PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJANSKICH

PODRĘCZNA
ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA

OPRACOWANA

pod kierunkiem ks. ks. Stan. Galla, Jerzego Gautier, Rom. Jałbrzykowskiego, Jana Niedzielskiego, Marcelego Nowakowskiego, Henr. Przezdzieckiego, Czesł. Sokołowskiego, Ant. Szlagowskiego i redaktora ks. Zygmunta Chełmickiego.

N.—O.—P.

Tom XXIX—XXX.

WARSZAWA
Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa
KRAKÓW — G. Gebethner i S-ka
—
1913.

N

Niepokalane Poczęcie—przywilej Najświętszej Maryi Panny.

I. Określenie tego pewnika — Wiary św., jako dogmatu, dał pż Pius IX w bulli *Ineffabilis Deus* (8 grudnia 1854 r.): „Na cześć Świętej i Niepodzielnej Trójcy..... wyjaśniamy, oświadczamy i określamy, że nauka, która twierdzi, iż Najśw. Marya Panna zachowaną został wolną od wszelkiej zmazy pierworodnej winy (ab omni originalis culpae labe praeservata immunis) w pierwszej chwili swego poczęcia (in primo instanti suae conceptionis), a to za szczególną łaską i przywilejem, udzielonym przez Boga Wszechmocnego dla zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego—jest nauką od Boga objawioną, a przeto wszyscy wierni powinni w nią wierzyć mocno i stale". (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchir. Symbol.* Frib. Brisg., 1908, ed. X i n. 1641).

Wyjaśnienie tego przywileju N. Maryi P. podają słowa określenia:

1-o. Przywilej ten dotyczy poczęcia N. M. P. (conceptio passiva), nie zaś aktu generacyi, czy koncepcyi (actus parentum, quo concipitur proles concepio activa); również nie dotyczy conceptionem passivam inchoatam primam seminis positionem, lecz chwili, w której połączyła się dusza Najśw. Maryi P. z Jej ciałem (animatio) (Por. Benedicti XIV, *De Jestis*, l. 2, c. 15, n. 1.

2) Przywilej ten sprawił, iż Najśw. Marya P. „została wolną od wszelkiej zmazy pierworodnej", czyli grzech pierworodny nie miał de facto do Niej przystępu. Jako jedna z potomków Adama, naturalnie zrodzona N. M. P. powinna byłaby podlegać grzechowi pierworodnemu (habuit debitum remotum contrahendi pecc. orig.), lecz otrzymała szczególną „łaskę i przywilej", czyli wyjątek (więc nie miała debitum proximum). Wyjątek ten polegał na udzieleniu łaski poświęcającej (infusio gratiae sanctificantis) N. Maryi P. w chwili, gdy Jej dusza łączyła się z ciałem. Że zaś grzech pierworodny w nas (peccatum originale originatum) polega na pozbawieniu łaski poświęcającej (ob. art. Grzech) stąd przez wlanie tego daru Wszechmocność Boża uwolniła N. M. P. od wszelkiej zmazy winy pierworodnej".

3-o. Daru tego udzielił Bóg Maryi „dla zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego". Gdy bowiem „jeden tylko jest pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus....." (I Tim. II, 5, 6), jeden najdoskonalszy Odkupiciel, przystało (Mu) nawet ze wszechmiar zastosować przynajmniej względem swej Rodzicielki najdoskonalszy sposób odkupienia, aby Matkę swoją od winy, nie oczyścił dopiero, ale uchronił" (Ks. J. Urban T. J., *Niepokalane Poczęcie*

Bogarodzicy..... w *Przegl. Powsz*, 1904, t. 84, str. 44—45).

II. Uzasadnienie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

W bulli *Ineffabilis Deus* Pius IX poucza, że Niepokal. Poczęcie N. M. P. jest „nauką od Boga objawioną“, a zatem znajduje się w źródłach Objawienia.

A) Pismo św. naogół skąpo mówi o Maryi (ob. art. Marya, II, 1). O Niepokalanem Jej Poczęciu niemamy świadectw biblijnych, „któreby bezpośrednio i wyraźnie dowodziły tego osobliwego przywileju Maryi..... (o czem zresztą przekonywa nas) sam fakt, że przez kilka wieków nauka o Niepokalanem Poczęciu była przedmiotem długich i gwałtownych sporów w łonie katolic. Kościoła“ (Ks. J. Urban, art. cyt., str. 36). Togoż zdania są teologowie Suarez (*De immac. Conc.*, n. 10) i in. Dopiero w sensie tradycyonalnym rozumiane teksty można tu przytoczyć

Gen. III, 14—15 słynne protoevangelium „Bóg przepowiada tu, że z krwi niewiasty powstanie kiedyś mściciel, który pomści na wężu krzywdę, jaką wyrządził ludzkości całej, przywiódłszy pierwszych rodziców do grzechu..... Między Matką (Pogromcy szatana) a szatanem będzie nieprzyjaźń i to taka, jaka będzie między Jej Synem a szatanem..... czyli nieprzyjaźń największa, najpełniejsza, bezwzględna, a to dlatego, że Chrystus nie miał żadnego najmniejszego grzechu.... więc i Marya musiała być wolną od grzechu pierworodnego bo..... kto go ma na duszy, ten przyjacielem i sługą jest szatana, a nie jego wrogiem“, Ks. J. Bilczewski, *O czci N. M. P. List pasterski* w dz. *Listy pasterskie i mowy okoliczn.*, Mikołów-Warszawa 1908, str. 227—228).

Luc. I, 42. Anioł mówi do Maryi: „Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą“—w greck. κεχαριτωμένη — gratiosissima, Deo dilectissima — Bogu najmilsza, jako pełna łaski (gratia plena). Więc „nigdy bez łaski, a więc nigdy w grzechu“. Jeśli „błogosławioną“ (Luc. I, 42), a więc nigdy dotkniętą przekleństwem i hańbą grzechu“ (Ks. J. Bilczewski, dz. cyt. str. 228). W podobny sposób rozumieć należy inne teksty Pisma św., typiczne czy tylko stosowane (accommodata) do Niepok. Pocz. Maryi (Por. Passaglia, *De Immac. Deiparae conceptu*, Neap. 1854, 3 t., n. 451... 887..., 1075; Patrizi. *De imm. Maria V. a. Deo praedicta*; zresztą bullę *Ineffabilis*; M. Flunk, *Das Protoevang. und seine Beziehung zum Dogma der Unb. Empf.* w *Zeischr. für kath. Theol.*, 1904, p. 206..., 641...; L. Fonck, *Das sonnenumglänzte und sternenbekränzte Weib in der Apokal.*„ tamże 1904, p. 672...).

B) Tradycya dostarcza świadectw bardzo poważnych:

1-o. Historya tego dogmatu, czyli jego rozwoju (ob. art. Dogmatów rozwój) wykazuje, że prawda o Niep. Pocz. została objawiona czyli podana Kłowi, aczkolwiek tylko in germine, czyli zawarta w innych prawdach chijańskich, z których pod działaniem Ducha św. miała się z czasem jasno wyłonić w świadomości katolickiego Kła.

Co do drogi, którą kroczył rozwój tego dogmatu, niektórzy teologowie mniemają, że Niep. Pocz. Maryi przeszło trzy niemal typowe stadya:

a) dogmat w ogólnej wierze zawarty: „do XII stulecia przywilej ten Bożej Rodzicielki był jakby własnością mężów głębokiej nauki—OO. Kła...“;

b) dogmat naukowo roztrząsany: „od XII do XV st..... prawda (ta) staje się przedmiotem rozpraw i dyskusyj, nieraz bardzo zaciętych.....“ nawet przyjmują, że wtedy „aliquamdium veritas obnubilata fuit“ (Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. spec.*, v. I, Rom., 1911, ed. XIII, p. 792);

c) dogmat, jako taki, określony i ogłoszony: „Stolica Apłska zabiera głos. Sykstus IV, Paweł V, Grzegorz XV, Aleksander VII potępiając przeciwników Niepok. Pocz i t. d.“, aż nareszcie ostatecznie określa dogmat Pius IX. (Por. ks. A. Wróblewski S. J., *Dogmat Niepokal. Poczęcia a Sobór Watykański.* w dz. *Księga Pamiątk. Maryańska*, Lwów 1905, t. I, str. 7—9).

Słynne trzy stadya w rozwoju dogmatu Niep. Pocz. inni teologowie poddają krytyce, albowiem nie do wszy-

stkich dogmatów, a tem mniej do Nie-ok. Pocz. można stosować wpływ zewnętrznych przyczyn: herezyi, sporów i t. p., wszakże w samym Kle tkwi wewnętrzna potrzeba coraz dalszego rozwoju, od wiary prostszej, ogólniejszej, ku wierze coraz bogatszej, wyraźniejszej. Tak też było z wiarą w Niepok. Pocz. Maryi. Z wiary w Jej świętość niezwykłą wynikła wiara wyraźna i szczegółowa w Niepokal. Jej Poczęcie.

Dubosc de Pesquidoux (*L'Immaculée conception, Histoire d'un dogme*, Tours-Paris, 1898, 2 t.) przypuszcza, iż stało się to już w IV lub V w. naszej ery; na dowód tego zdania przytacza świadectwa z onych i wcześniejszych czasów. Krytyka teologiczna nie przyjmuje mniemania Dubose'a de Pesquidoux, wykazując mu słusznie, że w tekstach tych lub owych patrystycznych o niezwykłej świętości Maryi ukryta jest wiara w Jej świętość w chwili Poczęcia, lecz nie możemy twierdzić, jakoby przy wygłaszaniu zdań przyświecała OO. Kła wyraźnie idea Niepokal. Poczęcia. Zwłaszcza że OO. Kła nie mogli jasno i powszechnie wyłączać Maryi z ogólnego prawa grzechu pierworodnego, dopóki samo prawo nie stało się przedmiotem rozważań, a nadto brak było bliższego określenia Poczęcia, jako stworzenia i wlania duszy (animatio), a pojęcie to, jak zaznaczyliśmy, jest niezbędne do jasnego uświadomienia sobie Niepokal. Poczęcia Maryi.

To też słusznie nakreślamy z ks. J. Urbanem T. J. (art. cyt. wyżej) cztery stadya w stopniowym rozwoju tego dogmatu, czyli w coraz wyraźniejszej afirmacyi rzeczonego przywileju Najśw. Maryi Panny.

a) Pierwsze stadyum to cześć od początku Kła oddawana N. M. P., w wierze głębokiej a miłosnej w zgoła wyjątkową pod każdym względem świętość Maryi. Dowodem literatura klna od najdawniejszych czasów, wysilająca się wszelkimi możliwymi sposobami na uczczenie Bożej Matki. OO. Kła dają Jej epitety: najświętsza, wszechświęta (παναγία), najczystsza, niepokalana (illibata, immaculata), najniepokalańsza (funditus immaculata), czysta i święta zawsze i w każdym czasie; czystość i świętość sama i t. p. ob. *Akta męcz. św. Andrzeja* (z I wieku według in. z III w.); tekst Tesifona; Orig. *Hom. I*; św. Efrem, *In Carmin. Nisib.*; św. Grzegorz Neocez., *In Deip. annunt. orat.* 3, c. I; św. Ambroży, *In ps. 118, serm.* 22, n. 30; św. Augustyn, *De nat. et grat.*, c. 36 i in. Świętość i godność Maryi OO. Kła wyrażają w obrazach i symbolach: słońca bez plam; raju; nieba i t. p.; w zestawieniach z Ewą, która była poczęta bez grzechu i t. p. ob. św. Ireneusz, *Adv. Haeres.* l. III, c. 22; św. Efrem, *In div. Scrip. sermo*, 4 i in.

b) W drugim stadyum z wiary w nieograniczoną świętość Maryi wyłonił się przywilej, wyjmujący Ją od wszelkiego grzechu uczynkowego. (Ob. art. Marya III. 3, A, b).

c) Jako trzeci przywilej świętości Maryi wyłonił się przywilej wolności od wszelkiej pożądliwości grzechowej. (Ob. art. Marya III, 3, A, c).

d) Wreszcie ogólne pojęcie o świętości Maryi zrodziło się i wydało ze siebie wiarę w to, że Marya samej winy pierworodnej zaciągnąć nie mogła. „Przedmiotowo była ta prawda źródłem i podstawą wszystkich innych poprzednio wyjaśnionych przywilejów, ale podmiotowo, w świadomości Kła, miała wystąpić na końcu, gdyż wymagała skupienia myśli na jednym momencie istnienia Maryi, jak również subtelnych precyzyj w określeniu grzechu pierwordnego, do których nie prędko doszła myśl teologiczna" (Ks. J. Urbau. art. cyt., str. 48). To też w pismach Paschazego Radberta, *De partu Virginis* u Migne'a P. L. t. 120, k. 1369—72; dz. *De conceptione B. Marie Vir.*, przyp. św Anzelmowi i in. chodzono około dogmatu, lecz dopiero Duns Skot (*In* 3, d. 3, q. 1, n. 4...; d. 18, q. 1, n. 12), wskazał drogę do poznania tego dogmatu, podkreślając, między innemi, że P. Bóg wlał łaskę w duszę Maryi in animatione, a przeto Ona nie zagarnęła skazy grzechu pierworodnego. Widzimy tedy, że nauka o Niep. Pocz., ściśle i dobrze rozumianem pochodzi dopiero z pierwszych lat XIV w. (Por. Denifle, *Chartul. univ. Paris.*, II, 118; Minges, art. w *Theol. Quartalschr.*, Tübingen 1902, p. 272...).

Zdanie Skota było nawet przez niego samego uważane za prawdopodobną opinię. Wielcy teologowie wyrażali się z pewnem zastrzeżeniem o tej kwestyi. Św. Anzelm zdaje się być przeciwnikiem tej prawdy *De Conceptu Virg.* c. III, *Cur Deus Homo,* l. II, c. XVI, a jednak przemawia za Niep. Pocz. w dz. *De Conceptu Virg.*, c. XVIII. Podobnież św. Bonawentura mówi jakeby contra *Epist.* 174, lecz jest to tylko nieporozumienie terminologiczne ob. rozprawę O- Manrique'a w *Annales Cisterc.*, an. 1136, c. IV — V. Bł. Albert. W. broni bez zastrzeżeń N ep. Pocz. *Sup. Missus est.*, q. 31, aczkolwiek zdaje się być zdania, że uświęcenie Maryi dokonało się post animationem *III Sent.*, Dist. 3, q. 1. Podobnie św. Bonawentura *In 3*, d. 3, a. 1, q. 2. co tłumaczą wydawcy dzieł Jego *Schol. in 3*, d. 3, a. 1, q. 1. Św. Tomasz z Akw. uważany jest za przeciwnika Niep. Pocz. ze względu na niektóre wyrażenia, jak 3 q. 27, a. 2. Tymczasem w *In I*, d. 44, q. 1, a. 3 Doktor Anielski mówi bez zastrzeżeń o Niep. Pocz. N. Maryi P. Stąd wielu teologów broni św. Tomasza od zarzutów mu stawianych, owszem wykazują, że Doktor Anielski rozumiał nie gorzej od Skota tę kwestyę, konieczność grzechu pierworodnego w Maryi przyjmował nie jako peccatum formale, ale virtuale t. j. debitum proximum (ob. l, 2) i t. p. (Por. l. Berthier O. P., *L'étude de la Som. Theol.* Paris (1905?) nouv. ed. w *Appendices* rozpr. w *L'opinion de S. Thomas sur l'Immaculée Conception,* p. 399 — 461 i tam cyt. literaturę dawną i nową p. 408 —409).

Jeżeli św. Tomasz mylnie jest posądzany o sprzeciwianie się tej prawdzie, to samo też można powiedzieć o innych tomistach—Dominikanach, zwolennikach i obrońcach tej prawdy. Cytuje ich O. J. Berthier, dz. przytoczone.

Duns Skot niewątpliwie dużo rzucił światła na tę kwestyę, to też od jego czasów całe zgromadzenia, jak Franciszkanów, część Dominikanów, potem Jezuitów i in.; liczne uniwersytety przyjmują prawdę Niep. Pocz. nawet przysięgą zobowiązują swych mistrzów do bronienia jej przed zarzutami. Nasza Alma Jagiellońska wystawia obrońców Niep. Pocz. Mateusza z Krakowa, *Kazania* (z r. 1408—09); Pawła z Pyskowicz, swego profesora (*Questio disputata* z r. 1447), wydaje *Pia dicta nina* ku czci Panny Niepok., Kraków 1447 i in. (ob. art. ks. dr. J. Fijałek, *Nasza nauka krakowska o Niepok. Pocz. N. M. P. w wiekach średnich.... Przegląd Polski,* Kraków 1900, czerw., str. 420—485).

Każdy wiek przynosi nowych wykładaczów Niep. Pocz. W XVII w. Vasquez (*In 3*, disp. 116, c. 6) pisze: „w czasie obecnym nie tylko wszyscy profesorowie i doktorzy teologii..... lecz wszyscy nawet, którzykolwiek imię chijan noszą, zdanie to zgodnym umysłem i sercem podzielają, tak iż przeciwnego twierdzenia nikt nie może wygłosić w kazaniach, by wielkiego zgorszenia ludu nie wywołać". Stąd dzieła teologiczne zjawiają się liczne o Niep. Pocz. Maryi P. przed bullą *Ineffabilis*, a po niej i po roku jubileuszowym (1904) zyskaliśmy gruntowne i wszechstronne opracowania dogmatu. Ob. niżej Bibliografia.

2-o. Liturgia przemawia za dogmatem Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi P.

a) Ustanowienie święta Niepok. Pocz. sięga starożytności. Grecy obchodzili d. 9 grudnia *„Poczęcie św. Anny, kiedy się poczęła Bogarodzica"* zwane też *„Zwiastowanie o Poczęciu św. Bogarodzicy"* od VI w. Ob. św. Sabby, *Typikon,* ok. 500 r.; hymny św. Andrzeja z Krety ok. 700 r.; mowy o tej uroczystości Jana z Euboea ok. 740 r., Piotra bpa Argos i Grzegorza z Nikomedyi z IX w., dekret ces. Michała Komnena z 1166 r. Z treści tych dokumentów wynika, że w świętowaniu nie chodzi o św. Annę, lecz o świętość niezwykłą Maryi przy Jej Poczęciu.

Na Zachodzie rozpowszechnia się to święto: w IX w. Neapol (dokument *Vetus marmoreum Kalendarium*) w Rzymie (klasztor św. Sabby); w IX wieku w Irlandyi; ok. 1100 jest we Francyi i Anglii; około tegoż czasu w Hiszpanii i Niemczech. W liturgii głagolickiej jest to święto w kodeksie z 1371 r.; teksty we Mszale z 1483 r. i w Brewiarzu z 1561 z oktawą, (Ob. J. Vajs, *Ucta neposkvrneného poceti B. M.*

P. w liturgickych knihach hlaholskych w *Casopis katol. duchov.*, Praga 1905, p. 1 — 6, streszczenie po łac. w *Slavorum litterae theol.*, Pragae 1906, v. II, p. 16).

b) Nazwy nadane Maryi w liturgiach wyrażają, aczkolwiek implicite, wiarę w Jej Niepok. Poczęcie np. Brewiarz Syryjski (cyt. A. Spaldak, art. *Recti Otcové cirkevni o neposkornenem poceti P. M.* w *Casopis*, jak w., p. 162 w *Slav. lit. theol.*, cyt. wyżej, p. 17).

Zwłaszcza liturgia grecko-słowiańska mówi o tem wyraźnie: Marya „jedyna niepokalana“ (9 grudnia, po 2 kafizmie, siedalen), „niepok. i najczystsza Bogarodzica (9 września); „Matko Boża, jedyna w rodzaju... Niepok. ponad wszystko“ (13 września), podobnież indziej (9 grudnia; pieśń 3; Święto wprowadzenia N. Bogarodzicy do świątyni i in. (Por. Zabużnyj, *W Zaszczytu wiery*, dz. cyt., str. 154—165).

c) Bractwa, instytucye it. p. istniejące w Kle ku czci Niepok. Pocz. Maryi, jak Akademia Niep. Pocz. założona przez bpa Jana w Rotterdamie 1072 r. Nawet prawosławni uznają ten przywilej: w Kijowie profesorowie Akademii ślubem zobowiązywali się do obrony nauki o Niep. Poczęciu N. M. P. Bp Gorbackij, aczkolwiek prawosławny zatwierdził Konfraternię N. M. P. Niepok. Pocz. w Połocku d. 10 czerw. 1651 r. Inni prawosł. arcb. czernichowski Łazarz Baranowicz w dziele *Truby sławes*, Kijów 1684, str. 99 i nast. i rektor seminaryum kijowskiego Joannicyusz Galatowski w dz. *Klucz razumienia*, Kijów 1639, str. 172 głoszą tak samo Niepok. Pocz. Maryi P. S. Gołubiew w art. *Objasnit. paragrafy po istoryi zapadno-ruskoj cerkwi* (w dz. *Trudy kijew. duchow. Akademii*, Kijów 1904, t. III, str. 446—482) świadczy, że wyznanie Niepok. Pocz. przechowało się w Akademii Kijowskiej do przeszło XVIII w., arcbp kijowski Barlaam Jasiński z dzieł swych wykreślił naukę o Niepok. Pocz., lecz na rozkaz patryarchy, nie zaś z przekonania. (Por. Zabużnyj, dz. cyt., str. 187 188; *Slav. litt. theol.*, dz. cyt., p. 92).

Aczkolwiek liturgia dostarcza nam dowodów o wierze w Niepok. Pocz. N. Maryi P., jednak i tu widzimy ewolucyę tego dogmatu, równolegle z tą, o której mówiliśmy w poprzednim punkcie (1-o). „Szybkie rozpowszechnienie w XI i XII stuleciu rzeczonej uroczystości (Niep. Pocz. Maryi) — pisze ks. J. Urban (art. cyt. *Przegl. Powsz.*, str. 42) zaważyło wprawdzie na szali naszej kwestyi, jednak nie w ten sposób, jakoby miało swiadczyć o istniejącej już przedtem wyraźniej wierze w wolność Maryi od winy pierworodnej, lecz przeciwnie tym sposobem, że wywołało w swoim czasie prawidłowe postawienie samej kwestyi“.

3-o. Nauczycielstwo klne przez usta swych naczelnych wodzów przemawiało w sprawie Niep. Pocz. Maryi. Naprzód więcej ubocznie (indirecte) za tym przywilejem Bogarodzicielki: Sykstus IV potępia dzieło W. Bandellego przeciwko Niepok. Pocz. Maryi i tłumaczy znaczenie święta Niepok. Pocz. konst. *Cum praeexcelsa*, 28 lut. 1476 i in. (Denzinger-Bannw. n. 734 — 735). — Sob. Tryd. sess. V (1546 r.), can. 5 (Den.-Bannw, n. 792) oświadcza, iż orzeczeniem dogmatu o powszechności grzechu pierworodnego nie chce objąć „błogosławionej i niepokalanej P. Maryi“, lecz każe zachować dekret pża Sykstusa IV. — Pius V w 1567 r. potępia 73 zdanie Bajusa, przypisujące N. M. P. grzech pierworodny (Denz.-Bannw. n. 1073) — Aleksander VII w bulli *Sollicitudo omnium eccl.*, 8 grud. 1661 r. mówi wyraźnie, niemal słowy późniejszej bulli *Ineffabilis* o Niepok. Pocz. N. M. (Denz.-Bannw. n. 1100).

Wprost i wyraźnie dogmat ten określił Pius IX (ob. wyżej n. I).

C) Rozum sam, w świetle wiary, widzi, jak ze wszechmiar przystoi Maryi przywilej Niep. Pocz. (Rationes convenientiae). Racye te w streszczeniu podaje bulla *Ineffabilis*, rozwijają je teologowie.

1-o. N. M. Panna była od wieków przeznaczona na matkę Syna Bożego. A przecież przypuścić nie można, aby Bóg miał się narodzić z tej, która choćby przez chwilę podlegała grzechowi i pozostawała pod klątwą Boga, jako niewolnica szatana.

2-o. Marya pozostaje w szczególniejszym stosunku do Trójcy św.: Pierworo-

dna Córa Ojca, Matka Syna, Oblubienica i Świątynia Ducha św. (ob. art. Marya, III, B, a, b, c), a ta Jej godność pomyśleć się nie da wierzącemu bez Niep. Pocz.

3-o. Wreszcie, jeżeli Jeremiasz i Jan Chrzc. ze względu na swe wzniosłe powołanie byli uświęceni przez Boga jeszcze w żywocie matki (Jerem. I, 5; Luc. I, 15), to godność Maryi niewysłowiona (ob. art. Marya, III, A. B) każe się w Niej spodziewać większego przywileju i staje się zadość miłości i pobożności naszej, gdy dowiadujemy się, że Marya jest Niepok. Pocz., uświęcona w sposób wyjątkowy. Albowiem „między uświęceniem Jana a Maryi, różnica jest bezmierna. Dla Maryi to, co Jan św. otrzymał, było za mało; za mało też dla Pana Boga. Jan św. począł się bowiem w grzechu pierworodnym i zostawał w grzechu, czyli bez łaski poświęcającej przez kilka miesięcy, to jest aż do chwili, kiedy Marya odwiedziła swą ciotkę, św. Elżbietę“ — Marya zaś jest Niepok. Pocz., uświęconą w chwili poczęcia w łonie św. Anny (in animatione). (Por. Ks. J. Bilczewski, dz. cyt., str. 227).

III. Zarzuty głównie stawiają teologowie i pisarze prawosławni.

1-o. Zarzucają, że to dogmat nowy, wymyślony przez łacinników! Zbijamy to dowodami z Pisma ś., z tradycyi, zwłaszcza ze świadectw OO. Kła greckiego, teologów i liturgii wschodnich jak to w poprzednim rozdziale zaznaczyliśmy. Por. popularne zbicie zarzutów: *Odpowiedzi katolickie*, Kraków, n. 7) po rosyjsku, rusińsku i po polsku); Zabużnyj, dz. cyt. str. 160—169. Zarzuty archimandr. Augustyna, *Rukowodstwo k'osnowm. bogosł.*, 1898, p. 257 i in. zbija Jez. A. Spaldak w art. *Námitky ruskych theologi proti nauce o neposkor. Poceti P. M.* w *Casopis katol. duch.*, Praha 1906, p. 50—57, 100—106 (streszczenie po łacinie w *Slavorum litt. theol.*, 1907, t. III, p. p. 101—104), tegoż art.. *Die griechrus. Kirche und die Unb. Empf.* w *Zeitschr. für kah. Theologie*, 1904, p. 767..

2-o. Najczęściej teologowie prawosławni rosyjscy przypisują nauce Kła katol. o Niepok. Pocz. Maryi to, czego katolicyzm nie uznaje i wyprowadzają wnioski fałszywe np. Epifanowicz, *Zapiski po obliczytelnomu bogosłowiu*, Rjazań, 1900, str. 38.... twierdzi, iż przez wiarę w Niep. Pocz. „cześć oddawana Dziewicy Maryi u katolików.... przeszła w cześć jedynie“ Bogu przynależną.... i t. p. Tymczasem, my katolicy rozumiemy, iż największe przywileje Maryi wskazują, że to Pan Bóg Ją tak uczcił i Jemu cześć się należy najwyższa, a cześć Maryi przymnaża czci Synowi Jej i Bogu. (Por. ks. A. Bukowski T J., *Katolicka nauka wiary w przedstawieniu rosyjsk. prawosł. podręczników teologii* w *Miesięczniku kośc.*, Poznań 1911, str. 44—45).

IV. Niepok. Pocz. w ikonografice chijańskiej spotykamy od połowy XV w. w tak zw. metterzia t. j. na obrazach św. Anny, piastującej na jednem ręku Pana Jezusa, na drugim Maryę i na obrazach symbolicznych np. Niewiasty w obłokach z symbolami Litanii Loret. Z czasem poczęto Maryę Niepok. wyobrażać, jako Dziewicę stojącą na globie ziemskim lub na obłokach (Sogliani, Signoreli, Botticelli). W XVI wieku zjawia się do dziś znany typ: Marya na globie ziemskim, w obłokach unoszącym się, ma pod nogami rogi księżyca, na głowie koronę z gwiazd (12-tu), jak to klasycznie przedstawił Murillo. (Por. Graus, *Maria in Aehrenkleid*, 1904; Tenże, *Conc. immac. in alten Darstellungen*, 1905; Herder, *Konversationlexikon*, t. VIII, k. 948).

V. Bibliografia. Oprócz dzieł ogólnych maryologicznych, wyliczonych przy art. Marya, wspominamy łacińskie: Andreas Perusinus ab Ursiano, O. S. F., *Analysis purissimae Concep Deiparae*, Venet. 1634, zebranych ok. 300 świadectw teol o Niepok. Pocz.; Gonzalez, *Tract. theolog. de certitudinis gradu, quem.... nunc habet sententia pia de Im. Conc. B. M. V.*, Dilingae 1900; inne z XVIII w. wylicza bp H. Kossowski w art. *Niepokalane Pocz. N. M. P.* w *Encyklop. Kośc. X. Nowodworskiego*, t. XVI, str. 237—239. Polscy teol. z XVII w. o Niepok. Pocz.: Stanislaus a Łowicz., Simon Starowolski, Sim. Makowski; N. Cichovius S. J., *Ang. Doctoris... de*

B. V. Deiparae Immac. Conc. sententia, Posnaniae 1651; J. Grudziński, W. Białowicz i in. wyliczeni w *Bibliografii Maryologii Polskiej* w dz. *Księga Pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. II, cz. I, str. 243 i nst.; Z XVIII w. D. Lossada, *Discussio theol. super definibilitate proxima mysterii Im. Conc. Dei Genitricis*, Matriti, 1733; G. Gengell, *Vindiciae Marianae innocentiae... etc.*, Leopoli 1725 i in. w art. *Encykl. Kośc. X. Nowodworskiego*, cyt. wyżej, str. 239—240. Z polskich teologów: St. Miaskowski, A. Węgrzynowicz, F. J. Bąkowski i in. wyliczeni w *Bibliogr. Maryol.*, jak wyżej, str. 246—249.

W XIX w. Passaglia, *De Immaculato Virginis Deiparae Conceptu*, Romae 1855—55, Neap. 1855; A. Ballerini, *Sylloge monumentorum ad myst. Conc. Immac Virg. Deiparae illustrandum*, Paris 1855—57; Roskowany, *B. V. Maria in suo conceptu immaculata*, Nitrae (Budapeszt) 1873—92, 9 vol. (t. VI—IX obfita bibliografia). Le Bachelet, *R. Bellarmini de Imm. Conc. votum*, Paris. 1905 — Nowsze opracowania w teologiach dogmat. Palmieri, Huber, Pesch, A. Tanquerey, *Synopsis theol. dogmat. specialis*, v. I, Rom. 1911, ed. XIII, p. 789—798; z rozpraw A. Palmieri, *De pristinae academiae ecclesiast. Kioviensis doctrina, B. M. V. praemunitam fuise a peccato originali*; M. Jugie, *De immac. Deiparae conceptione apud Byzantinos scriptores post schisma consummatum defensa* w *Acta II Conventus Velehrad.*, Pragae Boh. 1910.

Z niemieckich i angielskich dzieł główniejsze: F. Morgott, *Die Mariologie des h. Thomas v. Aquin*, Freiburg 1878, p. 76 i nast. bibliografia; Knittel, *Die Lehre des h. Thomas über die Befreiung Mariens von der Erbsünde* w *Theol. Quartalschrift*, Tübing. 1879, p. 355—401; J. Preuss, *Zum Lobe der umbefleckt. Empf. der allerseligst. Jungfrau,...* Freiburg 1879—dzieło konwertyty - pastora, byłego przeciwnika dogmatu; Hurter, *Der hl. Thomas und die unbefl. Empfängniss.* w *Zeitschrift für kath Theologie*. Innsbr. 1893; W. W. t. IV, k. 456—474; Th. Livius, *The blessed Virgin in the Fathers of the first six Centuries*, London 1893; tł. niem. 1901, t. I; Bishop, *On the Origin of the Feast of the Conc.*, London 1904; rozprawy Flunka, Foncka, Spaldaka (cyt. wyżej), Krössa i in. w *Zeitschrift für kathol. Theologie*, Innsbr. 1904; H. Bremer w *Theolog.-Prakt. Quartalschr.*, Linz 1904, p. 752...; Z. Kösters, *Maria die unbefl. empfangene*, Regensburg 1905; nadto w niem. całokształtach teol. dogm. Scheeben, Pohle i in.; art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 1289—1290.

Z bogatej literatury francuskiej i włoskiej cytujemy: Tom. Strozzi, *Controversia della Concezione della B. V. M. descritta istoricamente*, Palermo 1700, 2.; 2 ed. 1703; D. Guéranger, *Mémoire sur la question de l'Imm. Concept.* Paris 1850; Malou, *L'Immac. Concept. de la B. V. M.*, Bruxelles 1857; Gagarin, *E'Eglise Russe et l'Immac. Conception*, Paris 1876; D. de Pesquidoux, *L'Immac. Conception*, Paris 1898; Le Bachelet, *L'Immac. Conception, courte histoire d'un dogme*, Paris 1903, 2 ed.; Sardi, *La solenne Definizione...*, Roma 1604, 2 v.; J. et P. Hobeika, *Témoignages de l'Eglise Syro - maron. en faveur de l'Immac. Conception*, Vazconto-Liban 1904; Marini, *L'Immac. Concezione di M. V. e la Chieza orthodossa dissidente* w *Bessarione*, 1904. n. 3; Lesêtre, *L'Imm. Conc. et l'Eglise de Paris*, Paris 1905, 2 ed.; Petrides, *L'Immac. Concep. et les Grecs modernes* w czasop. *Echos d'Orient*, 1905, p. 267...; De Meester, *L'Immac. Concept. et la doctrine de l'Eglise grecque*, Paris 1906.

Polską literaturę podaje specyalna praca w *Księdze Pamiątkowej Maryańskiej*, Lwów 1905, t. II, cz. I, str. 243—251; S. Szczaniecki, *Księga żywota przy niezmazanym Poczęciu, bez cenzury, Marya*, Kraków 1716; Antistius Hispanius, *Traktat o Niepok. Pocz. N. P. Maryi* (po hiszp., franc.) z francus. tłum. A. Thomas, 1716, 1722; S. Puzyna, *Głosy wolne o wolnej od zmazy Maryi P.*, Warszawa 1737; L. Misiewicz, *Sława Niepok. Pocz. Maryi*, 1776; Ks. W. Grzegorzek, *Dogmat Niepok. Pocz. N.*

Maryi P., rozprawa historyczno - dogmatyczna, Tarnów 1855; Ks. Z. Odelgiewicz. *O Niepok. Poczęciu Najśw. P. Maryi*, Lwów 1858; Badeniowa. *O Niepok. Pocz. N. M. P.* przekład z niem.; St. Kossowski bp. art. *Niepok. Pocz. N. P. M.*, w *Encykl. Kośc. ks. M. Nowodworskiego*. Warszawa 1885, t. XVI. str. 204 241; ks. A. Sas-Krechowiecki. *Niepokalana Bogarodzica Marya...* Wiedeń 1890. 2 t.; Dr. J. Jaugey - ks. Wł. Szczesniak. *Słownik apologetyczny Wiary katol.*, Warszawa 1894, t. II, art. *Niepok. Poczęcie*, str. 728 — 730; ks. dr. J. Fijałek. *Nasza nauka krakowska o Niepok. Pocz. N. M. P. w wiekach średnich.....* w *Przeglądzie Polskim*. Kraków 1900, czerwiec.; ks. J. Tylka. *Dogmatyka Katolicka*. Tarnów 1900, cz. szczegółowa. str. 216 — 220; ks. J. Urban T. J., *Niepok. Pocz. Bogarodzicy na tle dogmatycznego rozwoju Kościoła w Przeglądzie Powszechnym*. 1904. t. 84. zeszyt jubileuszowy. str. 15—51; Ks. J. Pawelski T. J., *Niepokalane Poczęcie a chwila obecna*, tamże str. 3 - 14; Ks. A. Wróblewski. S. J., *Dogmat Niep. Pocz. a Sobór Watykański (1854 — 1869)* w *Księdze Pamiątkowej Maryańskiej*, cyt. wyżej, t. I. str. 3 - 12; Ks. J. Bliczewski, arcbp. *Listy pasterskie i mowy okolicznościowe*. Mikołów - Warszawa 1908, zwłaszcza str. 225—229; Lubecki K. dr., *Polska dań dla Niepokalanej*, odczyt na międzynarodowym kongresie maryańskim w Trewirze w sierpniu 1912 r. w *Miesięczniku Kościelnym*. Poznań 1912 r. rocz. IV str. 172—179).

Ks. Cz. Sokołowski.

Niepokalanego Poczęcia Bracia ob. Maryańskie zakony n. 47.

Niepokalanego Poczęcia Bracia szpitalni (Concettini) ob. Maryańskie zakony n. 50.

Niepokalanego Poczęcia Kanonicy, zgromadz. zakonne założone przez ks. Dom Adryana Grea, dotąd żyjącego w Saint-Claude (Jura) w r. 1886, aprobowane w 1887; konstytucye mają zatwierdzone dn. 11 paźdz. 1908 r. na lat 10. Członków liczy zgrom. 100. (Por. Battandier. *Annuaire pontif.* 1912, s. 459).

Niepokalanego Poczęcia Kanonicy regularni ob. Kanonicy Regularni n. X.

Niepokalanego Poczęcia Kapłani ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. n. 35 i 77.

Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Lourdes arcybractwo ob. Arcybractwo.

Niepokalanego Poczęcia Służebnicy ob. Maryańskie zakony n. 40.

Niepokalanego Serca Maryi Kongregacya ob. Ducha św. zakony i kongregacye. n. 4 b.

Niepokalanej P. M. i św. Aloizego stowarzyszenie ob. Bractwa. 29.

Niepokalanki. Zgromadzenie Sióstr Niep. Pocz. N. M. P. zawiązek swój miało w Rzymie 1854 r. na kilka miesięcy przed ogłoszeniem dogmatu Niep. Pocz. Założycielka N-ek, Marcelina Darowska córka Jana Kotowicza h. Korczak, marszałka szlachty i Maksymilii z Jastrzębskich, ur. 28 stycz. 1827 w Szulakach na Ukrainie, owdowiawszy przybyła 1854 r. do Rzymu, gdzie czasu rekolekcyi odebrała natchnienie założenia pod wezw. Niep. Pocz. Zgromadzenia wychowawczego dla kraju rodzinnego. Spowiednik jej ks. Kajsiewicz (ob.) zbliżył ją do innej swej penitentki, panny Józefy Karskiej z Królestwa, bawiącej w Rzymie dla poratowania zdrowia, która również widziała potrzebę chrześcijańskiego wychowania młodzieży w naszem społeczeństwie. R. 1856 przybyły im 2 towarzyszki. M. Darowska z powodu urządzania interesów majątkowych, nie mogła zrazu stale bawić w Rzymie, zaczem przewodnictwo objęła p. Karska († 11 paźdz. 1860 r.). Rok przedtem otrzymało Zgromadzenie pozwolenie przyobleczenia się w szatę zakonną o barwach Niep. Pocz. (habit biały z szafirowym płaszczem). Otrzymawszy breve pochwalne 1863 r. M. Darowska założyła pierwszy dom N-ek na ziemi ojczystej w Jazłowcu na Podolu w archidyec. lwowskiej i otworzyła tu obok szkółki

wiejskiej zakład wychowawczy, zastosowany do potrzeb w danej chwili społeczności naszej. Zaczem nie wolno Zgromadzeniu wychowywać szablonowo, ani ograniczać się się na biernem ustrzeżeniu od złego istot sobie powierzonych, ale ma je przygotowywać do życia, dać im podstawę praktyczną niewzruszonej miłości obowiązku, a zarazem zamiłowania piękna prawdziwego, na zasadach wiecznych i niezmiennych Prawdy Bożej. Zakład wychowawczy w Zgromadzeniu to nie pensyonat, ale wielki dom dziatwy naszej co w nim u siebie tworzy razem z mistrzyniami jedną rodzinę. W naukach są wykłady ustne, duszą każdej nauki religia. Moralne prowadzenie dzieci w duchu wolności Bożej, z całem uszanowaniem władzy, starszeństwa i prawa. Zamiast emulacyi jest zasada obowiązkowości; dla lepszego wychowania dzieci jeden zakład nie przyjmuje ich dużo — wystarcza mu 60. W r. 1872 ułożyła na piśmie M. Darowska regułę Zgromadzenia; w 1875 r. powstał nowy dom w Jarosławiu nad Sanem; w 8 lat później w Niżniowie na Rusi Czerwonej (nieda leko od Jazłowca) ufundowano bezpłatny dom wychowawczy dla nauczycielek, córek obywateli zubożałych wskutek klęsk kraju, w 1897 wystawiono czwarty dom wychowawczy w Nowym Sączu; w 1908 zamieszkały N-ki w Szymanowie pod Warszawą. Zgromadzenie liczy obecnie 820 sióstr, ostateczne zatwierdzenie Stolicy ś. nastąpiło 1899 r. Śluby wieczyste składają się w 8 lat po wstąpieniu t. j. po ścisłej próbie w postulacie, nowicyacie i 6 letnim alumnacie o ślubach rocznych. Zgromadzenie jest klauzurowe (o klauzurze bpiej); poświęca przeszło 5 godzin dziennie ćwiczeniom duchownym i modlitwie, jednocześnie ma zadanie misyjne (przez wychowanie, rekolekcye i t. d.). Składa się z 2-ch chórów: pierwszy oddany przeważnie pracy nauczycielskiej, drugi zajęciom gospodarskim. Jednem z jego zadań szerzenie czci Bogarodzicy Niepokalanej. Uczennic wychowało się przeszło 1,200 domach Zgromadzenia, a kilka tysięcy dziatek z ludu po szkółkach Zgromadzenia. Dwie Siostry ogłosiły drukiem swe prace: M. Emilia od Aniołów (Cyfrowiczowna) napisała *Historyę polską* i *Dzieje literatury polskiéj*; M. Gertruda od Niep. Pocz. N. M. P. poemata i pisma prozą, jak powieść: *Irena*, *Savonarola*, *Bogiem a prawdą*. Sama fundatorka dokonała pełnego zasług życia w Jarosławiu d. 5 Stycznia 1911 r. (Por. *Księga pamiątkowa Maryańska*, Lwów 1905, t. I, str. 516 i n., oraz Wstęp, str. 131 i nst.; *Krótkie słowo o zgr. SS. Niep. Pocz. N. P.* Jazłowiec 1900; *Matka Marcelina Darowska*, mowa żałobna przez arbpa Teodorowicza, Lwów 1911).

Niepokojczycki Krzysztof T. J. ur. na Litwie w r. 1695, wstąpił do nowicyatu w 1713. Rządził kolegium w Ostrogu i domem profesów w Warszawie, oddawał się duszpasterstwu, uczył teol. moralnej w Krzemieńcu i Ostrogu, w końcu był ojcem duchownym w Krakowie, Lwowie i Lublinie, gdzie † w r. 1777. Napisał: *Niewierny nie mający wymówki*, Xięga W. X. Pawła Segnerego S. J... z włos. na łac. 1721, z łac. na pol. przetłum. Lwów 1759, 4-a; *Człowiek chrześcijański* w swoim prawie y powinności wyuczony... X. Pawła Segnerego... przetłum. Warszawa 1759—61, 3 tomy in 4-o; *Ćwiczenia duchowne S. O. Ignacego* przez dni ośm i t. d. Lublin 1771, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V. 1724).

Nieposłuszeństwo ob, Posłuszeństwo.

Nieprski Aleksander T. J., ur. w r. 1654, wstąpił do Jezuitów 1669, uczył gramatyki i humaniorów, był kaznodzieją, instruktorem 3-go r. powołań i rektorem kolegiów w Piotrkowie, Łucku i Krośnie. † we Lwowie w r. 1729. Napisał: *Żywot Bł. Jana Franciszka Regis S. J. Wyznawcy i t. d.* Kraków 1716, 8-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1724 i nst.).

Nieprzecki Jan T. J., rusin, ur. w r. 1718, wstąpił do zakonu w 1733 r., uczył retoryki i matematyki. † w domu profesów w Warszawie 1754. Był to mąż zdolny, słynący z wymowy, pilnie przez uczonych słuchany i podziwiany. Napisał: *M. Ducatus Lithuniae in suos Palatinatus et Districtus etc.* Norimbergae 1749, fol., 1812; *Orationes habitae initio scholarum* ed. a P. Raph. Hempel S. J.—dotąd w ręko-

pisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k. 1725; Tromler, *De Polonis latine doctis*, p. 27—28; Janocki, *Polon. litt.* p. I, 120).

Nieracki Hieronim T. J. ur. w Małopolsce w 1619 r., wstąpił do Towarzystwa w 1634 r., uczył przez lat 8 teologii, był prefektem studyów i † w Rawie w 1670. Napisał: *Praxis Catechetica* seu faciles modi, quibus parvo cum labore possint instillari rudibus articuli fidei scitu necessarii etc. Cracoviae 1661. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1725).

Nieremberg Jan Euzebiusz T. J., niemiec z pochodzenia, ur. w Madrycie w r. 1595, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego w Salamance w 1614 r., był profesorem historyi naturalnej w Madrycie przez lat 14, trzy lata nauczał Pisma św., był spowiednikiem infantki, † w Madrycie w 1658. Napisał: *Obras y Dias*, Manual de Senores y Principes etc. Madrid 1627, 4-o, *Sigalion* sive de Sapientia Mythica. Matriti 1629, 8-o; *De la aficion y amor de Maria*. Madrid 1639; *De la aficion y amor de Jesus*... 1630; toż samo po polsku *O afekcie i miłości ku Panu Jezusowi*.. 1698; *Curiosa Filosofia*. Madrid 1630, 8-o; *De arte voluntatis* libri sex etc. Lugduni 1631, 8-o; *De adoratione in Spiritu et Veritate etc.* Antverpiae 1631, 8-o; jest po polsku *Droga do nieba*... Zamość 1663, 4-a; *Vida del glorioso Patriarca* San Ignatio de Loyola. Madrid 1631, 8-o; *Vida divina*... Tże 1633, 4-o, *Aprecio y estima* de la divina gracia. Tże 1638; toż samo wyszło po niemiecku *Die Herrlichkeiten der Göttl. Gnade*. Freiburg 1862, 8-o; polski przekł. ks. J. Tylka, *Uwielbienia Jasności Bożej*. Tarnów 1891, 16-o; *De la diferencia entre lo Temporal y Eterno*. Madrid 1640, ostatnie wyd. Barcelona 1886, 4-o; tłum. to dzieło na różne języki: *Practica del Catecismo Romano y* Doctrina Christiana. Madrid 1640, 4-o; wyd. nowe tże 1884, 8-o; *Theopoliticus etc* Antverp. 1641, 8-o; *Stromata S. Scripturae*, Lugduni 1642, fol.; *Ideas de Virtud etc.* Madrid 1644, fol.; *Doctrinae Asceticae* sive Spiritualium institutionum Pandectae. Lugduni 1643, fol.; *Libro de la Vida Jesus Crucificado*. Madrid; *Partida a la Eternidad*, y preparation a la muerte. Tże 1645, 4-o; *Homiliae catenatae* etc. Lugduni 1646 fol.; *Obras christianas espirituales* y filosoficas. Madrid 1651, 3 t. in fol.; *De perpetuo obiecto festi Immaculatae Conceptionis* Virginis. Valentiae 1653, 4-o; *Theoria compendiosa* de solida veritate conceptae Deiparae absque labe originali etc. Valentiae 1656, 8-o; *De sanctitate instituti* festi certa et necessaria ad cult. eccl. singillatim im festo Immacul. Concep. etc. Tże 1657, 8-o; *Trophaea Mariana*. Antverp. 1658, fol.; *Opera Parthenica* de Supereximia... Puritate Matr. Dei. Lugd. 1659. *Doctor evangelicus etc.* Tże 1659, fol.; *Omen honori Immac. Concept. B. Virg. Mariae etc.* Cracoviae 1666, 8-o; *Devocion* a la santissima virgen Maria etc. Mexico 1802, 16-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Brux. 1894, t. V., k. 1725 — 1766; *Hijos de Madrid*, III, 190—9; De Backer, II, 1571 83).

X. J. N.

Niesiecki Kasper ks. T. J., sławny heraldyk-genealogista polski, ur. 1684, przyjęty do zgromadzenia, uczył czas jakiś humaniorów, matematyki, filozofii i teologii moralnej; oddawał się też kaznodziejstwu. † dn. 9 lipca 1744 r. w Krasnymstawie. Głównem dziełem N-o, które kosztowało go wiele pracy był t. zw. *Herbarz*, wydany nakładem i kosztem Elżbiety z Branickich Tarłowej wojewodziny lubelskiej p. t. *Korona polska przy złotey wolności starożytnemi wszystkich Katedr, Prowincyi y Rycerstwa Kleynotami... pobożnością y świętobliwością .. ozdobiona i t. d.* Lwów 1728 — 1743, 4 tomy in fol.; wydanie nowe p. t. *Herbarz polski powiększony* i t. d. wyd. Bobrowicza. Lipsk 1839 — 44, 10 tom. in 8-o. Dzieło to jedyne w języku polskim ściągnęło na N. wiele przykrości i zmartwień; niektórzy obywatele uczuli się dotknięci opuszczeniem swych nazwisk w Herbarzu, inni niedokładnemi wiadomościami; skarżono nawet na N-o do generała. Zarzuty te i skargi były niesprawiedliwe, bo nie ze złej woli N-ki błędów pewnych przy takim ogromie materyału i notatek mógł się dopuścić.

Potomność sprawiedliwiej oceniła pracę uczonego jezuity. Jocher powiada, że N-ki zasłużył na wieczną pamięć przez swoją pracę, a Łukaszewicz (*Rys dziejów pism.* Kraków 1851) mówi, że obszerniejszego i dokładniejszego herbarza, jakim jest N-go dotąd nie mieliśmy. Nadto w państ. austr. dekretem nadwornym z dn. 6 paźdz. 1800 r. wyd. w Wiedniu Herbarz N-go uznany został, do wywodów szlachty polskiej, za dzieło klasyczne. Pracę N-o kontynuował o. Czapliński Stanisław T. J., która jednak pozostała w rękopisie. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz ucz. polak.* t. II, s. 167—169; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V., k. 1766—67; Janocki, V. III).

X. J. N.

Niesielski Adam ks. T. J., żyjący w XVII w., napisał polemiczne dzieło *Speculum zeli pro clero* in materia decimarum adversus polonam Societatem Jesu. B. m. i r. 4-o pko książce ks. Jana Markiewicza: *Decima cleri saecularis in Regno Poloniae* defensa contra exemptionem Patrum Societatis. Parisiis 1664, 4-o. (Por. De Backer, II, 1554; Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. III, n. 7409).

Niesiołowski Rajmund malarz, ur. w r. 1866 w Krakowie, kształcił się pod kierunkiem Gersona w Warszawie, następnie u Matejki w szkole sztuk pięknych w Krakowie, wreszcie w akademii Canovy. Celniejsze obrazy N-go są: „Wskrzeszenie córki Jaira“ (1885). „Św. Sebastyan pod Dyoklecyanem“ (1885), „Głowa Chrystusa“, „Przed Częstochową“ (1892), „Bractwo Różańcowe“ i w. in. N-ki pracował też jako nauczyciel w szkołach prywatnych w Warszawie.

Niestojemski Marcin, dominikanin, z pierwszej połowy XVIII w. na Litwie. Wydał: *Snopek myrrhowy* gorzkiej Męki, Supraśl 1712, in 4-o; *Rozmyślania o Męce Pańskiej* na 9 dni rozłożone, tże 1711 in 4-o; *Modlitwy* do wszystkich części Męki Pańskiej, tamże 1711, in 4-o.

Nieszporkowic Ambroży, paulin, doktor teologii, żyjący w drugiej połowie XVII w., panegirysta i historyk. Wydał: *Nuptialis Clari Montis apparatus*, Cracoviae 1670; panegiryk na ślub króla Michała Korybuta z Eleonorą; *Lemmata ornamentorum* Wieruszoviensis Basilicae..., Cracoviae 1680; *Officina emblematum*, quae praecipuos Virginis et Matris Dei Mariae titulos et elogia complectuntur, ib. 1680—1681; *Analecta Mensae Reginalis* seu Historia imaginis Divae Virginis Claromontanae..., ib. 1681; to samo dzieło wydał N. po polsku p. t. *Odrobiny stołu królewskiego* abo Historya o cudownym obrazie N. P. Maryi Częstochowskiey..., Kraków 1683. Po niemiecku *Gnad und Wundert-volle Brodsamen so von der Königl. Taffel...,,* 1750; *Triumphalis Honoris Candidi* et Candoris Horonati Coronae Divis Martyribus Honorato et Candidae.... 1862, Cracoviae; *Confessio et instructio idiotae,* sive modus excipiendi confessiones sacramentales rusticorum, puerorum in peccatis inveteratorum, ac ignorantium profectum in vita christiana..., Cracoviae 1686; *Fragmenta cogitationum* sive anagrammata purissima ex Angelica Salutatione: Ave Maria gratia plena, Dnus tecum. Per tres Chiliades disposita..., Cracoviae 1701.

Ks. St. G.

Nieszpory, wyraz przekręcony z łac. Vesperae, ten zaś od hesperus — gwiazda wieczorna. N-y to godzina kanoniczna, część pacierzy kapłańskich, które się wieczorem odmawiać zwykło. Święta klne większe mają N-y większe w przeddzień święta i drugie w sam dzień tegoż święta; tylko simplicia i nabożeństwa żałobne drugich N-ów nie mają; N-y dawniej nazywały się Duodecima, bo według dawnego podziału dnia o godzinie dwunastej t. j. wieczorem je odprawiano; zwano je też Lucernarium, bo do IX w. po zachodzie słońca, przy świetle były odprawiane (Gavant., *Thesaurus SS. Rit.*, Venet. 1749, t. 2, p. 88). N-y składają się z pięciu psalmów z antyfonami, kapitulum, hymnu, wiersza, antyfony do Magnificat, modlitwy—wszystko odpowiednie do okresu roku klnego i obchodzonego święta. W ostatnie trzy dni W. Tygodnia opuszcza się Capitulum, hymn i werset. Opuszcza się je także w uroczystości i dni oktawalne wielkanocne, ale zamiast nich, mówi się: Haec dies.

W ferye adwentu, postu. aż do W. Środy włącznie, w suche dni wrześniowe, jeżeli nieszpory są feryalne, przed modlitwą odmawiać trzeba prośby feryalne (preces) umieszczone w psałterzu w ordinarium divini offici ad laudes. Sufragium de omnibus Sanctis, gdy rubryka przepisuje, po modlitwie odmawia się. Po modlitwie powtarza się Dnus vobiscum, Bened. Dno i Fidelium animae. Jeżeli po N-ch ma być mówiona kompleta, odmawia się Pater noster. W W. Czwartek i Piątek po powtórzeniu antyfony po Magnificat, mówi się „Christus factus est.“ W W. Sobotę mówi się tylko antyfona alleluja i psalm Laudate przed antyfoną do Magnificat. N-y można odprawiać uroczyście lub mniej uroczyście. Nieszpory mniej uroczyste odprawia celebrans w komży i bez kadzenia na Magnificat. Uroczyste zaś N-y odprawiają się z kadzeniem (Ś. K Obrz. d. 15 kwiet. 1853 r.) w komży, bez stuły (Ś. K. Obrz. d. 7 wrześ. 1816 r.) i w kapie barwy zgodnej z officium; gdy N. od kapitulum są o uroczystości dnia następnego, to i barwa winna odpowiadać tej uroczystości. Wolno jest śpiewać N-y nie o tem święcie, które podaje rubrycela, ale o święcie obchodzonem przez lud w danej miejscowości. Wolno jest zawsze śpiewać N-y o N. Maryi Pannie, lecz celebrans powinien prywatnie odmówić N-y przepisane w rubryceli. (Por. *Herdt. S. Liturg. Prax.* t. 2, n. 46; t. 3, n. 127; Ks. A. Nowowiejski, *Ceremoniał parafialny*, t. I, 146 i 390, t. II, 249). We wszystkie dni W. Postu aż do W. Soboty włącznie, z wyjątkiem niedziel, poczynając od soboty przed 1 Niedzielą Postu, N-y odmawiają i śpiewają się przed południem, dlatego, iż dawniej w poście dopiero po nieszporach był pierwszy i jedyny posiłek.

Ks. St. G.

Nieśmiertelność duszy ob. Dusza.

Nieśwież pod względem kl n y m i szkolnym. Sławna i głośna w swoim czasie rezydencya Radziwiłłów znajduje się teraz w gubernii mińskiej w powiecie i dekanacie słuckim. Pierwszą świątynią katolicką w Nieświeżu był drewniany kościołek p. t. św. Ducha, przez Kiszków zbudowany, istniejący może już przy końcu XV w., oddany następnie przez Mikołaja Czarnego Radziwiłła kalwinom ok. 1554 r. Syn owego Radziwiłła, znany pod nazwą sierotki, powrócił na łono Kła katolickiego i gorliwie się zajął sprawami katolicyzmu w swoim N-u: sprowadził tu oo. Jezuitów 1584 r., zbudował im kolegium, a potem kł Bożego Ciała (konsekrowany 1601 r.), dźwigał miasto, uposażał je przywilejami, a potem powstały tam inne zakonne fundacye: Benedyktynek, sprowadzonych w 1590 r. przez żonę Sierotki, Eufemię z Wiśniowieckich, które tu w swoim czasie miały pensyę dla świeckich panienek, działając z powodzeniom na polu pedagogicznem; klasztor ten skasowany po r. 1873; w 8 lat później sprowadzeni Bernardyni, których tam zniesiono po r. 1863. Smutnej pamięci Szymon Makarewicz był tu jednym z ostatnich kustoszów; w r. 1672 powstali tu Dominikanie, zą sprawą Bakanowskiego, podstolego smoleńskiego i przyłożeniem się dziedziców; ulegli kasacie po r. 1872; w r. 1673 zbudowano sławne opactwo p. w. Św. Krzyża dla Benedyktynów, zostających tutaj do r. 1865; mieli nadto o. o. Jezuici i drugi kł św. Michała. Z tego wszystkiego do naszych czasów pozostał tylko jeden kł Bożego Ciała (opis jego u o. Załęskiego, *Jezuici w Polsce*, t. IV, p. 429) parafialny, liczący (1910 r.) wiernych z górą 9 tysięcy, kapłanów 2 i 3 kaplice w parafij bez księży. Gdy się rozparli w N-u kalwini, zaryanizowani potem, to musieli tam zaprowadzić jakąś uczelnię, ale to trwało niedługo; następnie Jezuici otworzyli tutaj szkoły, które kwitły aż do kasaty tego zakonu, przyświecając nietylko N-wi, ale i najdalszym okolicom. Po r. 1773 nauczali eks-Jezuici, a potem w części świeccy księża. Wiemy np., że w r. 1782 szkoły te były o 3 klasach i miały uczniów 106; uczono ściśle podług Komisyi Edukac.; prorektorem był ks. Adam Szaniawski, nadto 3 nauczycieli uczyło rozmaitych nauk; wykładano też język niemiecki. W r. następnym uczniów 123, „postęp znaczny“; kaznodzieja bernardyn. W wizycie z tego roku powiedziano o eks-jezuicie ks. A. Szaniawskim, że „z wielką swoją zaletą“ uczył w tych szkołach lat 7, a potem prefektował 3; inni nauczyciele też eks-Jezuici. W r. 1785 liczono już uczniów 228, a pomiędzy nimi było 60 kadetów z korpusu, powoła-

nego do życia przez dziedzica nieświeskiego, ale zakład ten bytował tam nie długo. We dwa lata potem uczyło się chłopców 181; kadetów, jak się zdaje, już nie było; szkoły zostawały zawsze pod opieką ks. Adama Szaniawskiego. Była tu też osobna szkółka parafialna kosztem proboszcza miejscowego, ks. Katembrynka, też eks-jezuita (znanego ulubieńca księcia „Panie Kochanku“) utrzymywana dostanio; szkoła ta miała dom własny i wygodny, a zabudowania dawne jezuickie w tym czasie (1782—1784) chyliły się ku ruinom, bez reperacyi i dozoru. Dawna drukarnia przez kalwinów sprowadzona, oddana potem Jezuitom, teraz dostała się Dominikanom miejscowym, ale zostawała jeszcze w kolegium jezuickiem, też utrzymywana przez ks. Katembrynka. Do szkoły podwydziałowej nieświeskiej należały w owym czasie szkółki parafialne (oprócz N-ża): w Klecku, w Ceprze u Bazylianów i w Mirze przy plebanii łacińskiej. Po drugim kraju zaborze w 1798 r. skasowano szkoły po-jezuickie w N-żu i jakiś czas nie było tam wcale szkół średnich, aż dopiero w r. 1809 otworzyli tu o. o. Dominikanie szkoły powiatowe, istniejące do 1836 r. W tych szkołach uczył się w ostatnich latach jej egzystencyi Ludwik Kondratowicz, nasz śpiewak liryczny a rzewny Syrokomla, który tak się wyraził o swoich nauczycielach i kierownikach: „Wdzięczen im jestem, iż pod moralnym względem wyrobili we mnie tę skrupulatność sumienia, z którą mi dobrze w dalszem było życiu“. Szkoły te dość liczne bywały, tak np. w 1816 r. podczas wizyty szkolnej Jana Gwalberta Rudominy uczyło się tam chłopców 168, a mianowicie w kl. I—52, w II—40, w III—38, w IV—19, w V—9 i w VI—10. „Postępek uczniów w ogólności uważany po większej części był dość dobry, tylko z języków zagranicznych mało odniesiono korzyści“, powiada wizytator. Domu szkolnego osobno nie było (kolegium jezuickie zapewne do zupełnej doprowadzono ruiny) i w klasztorze dominikańskim znajdowały się sale lekcyjne. (Por. *Słownik Geograf.*; O. St. Załęski, *Jezuici w Polsce*; Wł. Syrokomla, *Wędrówki po moich niegdyś okolicach*, Wilno 1853. Nieśwież; *Syrokomla o sobie*, przez W. Korotyńskiego, Warszawa 1896; Materyały rękopiś. do dziejów szkół Kom. Eduk. i wizyty szkolne w Muz. Czartoryskich etc.),

J. M. G.

Nietowcy albo **Spasowcy** (Głuchaja nietowszczyzna) sekta tak się nazywająca od wyrazu *niet* — niema, gdyż nie mają żadnego sakramentu. Spasowcami zaś nazywają się od *Spasa*—Zbawiciel, gdyż wierzą, że otrzymawszy chrzest od prawosławnego kapłana, niepotrzebują go powtarzać, bo miłosierdzie Spasa otworzy im niebo. Przystępujący do sekty z prawosławia czynią siedem pokłonów i przyrzekają że odtąd modlić się i jeść z prawosławnymi nie będą. Tych co tego przyrzeczenia nie dotrzymują nazywają ś w i a t o w y m i i wyłączają ich z sekty; toż samo czynią z półświatowymi t. j. tymi, którzy tylko jedli wspólnie z prawosławnymi. Umarłych grzebią oddzielnie. Nabożeństwo polega na czytaniu psałterza; ci zaś, którzy godziny kanoniczne śpiewają, nazywają się N - i ś p i e w a j ą c y m i. Inni wreszcie, którzy oderwali się od N-w w połowie zeszłego wieku, nazywają się N - i o - t r i c a n c a m i, bo od przystających do ich sekty prawosławnych żądają wyrzeczenia się (otreczenje) wiary prawosławnej. Zwolennicy tych sekt mieszkają w guberniach: włodzimierskiej, niżegorodzkiej, kostromskiej i nad Wołgą aż do Astrachania. (Por. Dębiński Karol ks., *Raskoł i sekty Praw. Cerk. Rosyj.* Warszawa 1910, 8-a, str. 63 i nst.).

Nietykalność ob. A s y l u m.

Nietzsche Fryderyk, Wilhelm filozof ur. 15 paźdz. 1844 r. Röcken pod Lützen, jako syn miejscowego pastora, sam wywodził się ze starej polskiej rodziny Nieckich herbu Radwan. Studya odbywał w Bonn i Lipsku początkowo teologii, następnie filologii klasycznej. Jako student, mając zaledwie 24 lat, na rekomendacye prof. bońskiego Ritschla, został powołany na katedrę staro klasycznej filologii w Bazylei. Wnet Lipsk, na podstawie wydanych prac udzielił mu tytuł doktora filologii. W r. 1879 N-e z powodu strasznych bólów głowy, złożył profesurę i poświęcił się wyłącznie piśmiennictwu. W r. 1889 popadł w nieuleczalną chorobę umysłową, tak, że musiał być umieszczony w zakładzie dla

obłąkanych, skąd w r. 1890 zabrała go matka, po jej zaś śmierci siostra do Wejmaru, gdzie † 25 sierp. 1900 r.

Nie ulega wątpliwości, że N-e był umysłem niepospolitym, przy zbyt bujnej fantazyi i skłonności do krańcowych poglądów i dążności, i wyjątkowo pysznym charakterze. Raczej poeta, niż filozof, systematycznie swoich poglądów nie umiał rozwijać, przytem władając czarującym i olśniewającym stylem wyrzucał z siebie aforyzmy, niby wybuchy kotłujących się w jego chorej duszy myśli. Ta dynamiczność porywała wielu i zjednywała mu całe legiony wyznawców, którzy w tym odmęcie krzyżujących się poglądów znajdowali pożądaną dla siebie strawę. Słusznie nadać mu można miano filozofa przewrotu, gdyż wstrząsał podstawami pojęć etycznych, społecznych i religijnych. Filozoficznie zbliżał się do Schopenhauera, wnet jednak wybiegł ponad niego i na miejsce „pożądania życia“, które ten uznawał za istotę i podstawowy czynnik wszechrzeczy, postawił „pożądanie władzy“, gdyż według niego wszystko zdrowe dąży do podwyższenia i rozszerzenia siły, aby zdziałać jak najwięcej, na czem polega cała kultura. Gdzie tego niema następuje upadek i rozkład. Wielki rozgłos i popularność zdobył mu odczytami swymi w Kopenhadze i innych miastach krytyk duński, żyd z urodzenia Jerzy Brandes, który ogłosił go nieomal mesyaszem nowoczesnej filozofii. Obu łączyła nienawiść do Chijaństwa, z tą jednak różnicą, że gdy Brandes przyniósł ją z sobą na świat, N-e tonąc coraz więcej w swoich halucynacyach filozoficznych widział w etyce chijańskiej zaporę pko rozwojowi na jego modłę pojętej kultury. Zwał on ją „moralnością niewolników“, odpowiednią dla klas niższych, dla wyższych zażądał „przewartościowania wszelkich wartości“, czy „moralności panów“, według której dobrem jest to wszystko, czego życie wymaga, co je podnosi i wzmacnia, złem zaś co mu szkodzi i je poniża. Wzmagała się więc w N-em coraz większa odraza do religii chijańskiej, która pod koniec jego poczytalnej pracy dosięgła istnej ideosynkrazyi. Dużo też zapisać należy na poczet nurtującej go choroby umysłowej, której śladów nie trudno dopatrzeć się w jego pismach. Wymownym wyrazem jego wewnętrznych szamotań się był stosunek do Wagnera, który rozpoczął się niemal ubóstwieniem mistrza tonów, a zakończył nieubłaganą nienawiścią. N-e jest przykładem onej wielkiej tragedyi rozgrywającej się w nowoczesnych duszach, gdy im zabraknie twardej podstawy wiary i cnoty chijańskiej. To też i wpływ jego na młode pokolenie był fatalny, nie odradzał bowiem, ale rozjątrzał nurtującą je chorobę. Sam mienił się „nadczłowiekiem“, spłodził zaś karłów, którym raczej przystoi nazwa „podludzi“.

Z dzieł N-go wymienić należy następujące: *D. Geburt d. Tragödie aus d. Geiste d. Musik* (1872); *Unzeitgemässe Betrachtungen* (1873); *Menschliches, Allzumenschliches* (3 t. 1878); *Morgenröthe Gedanken über moral. Vorurteile* (1881); *Fröhliche Wissenschaft* (1882); *Also sprach Zaratustra* 1883); *Jenseits v. Gut u. Böse* (1886); *Zur Genealogie d. Moral* (1887); *D. Fall Wagner* (1888); *Götzendämmerung* (1888). Główne jego dzieło p. t. *D. Wille als Macht* wydała jego siostra Elżbieta Förster N. 1901 r. Ogólny zbiór pism N-go wśród których znajdują się także pisma ulotne, poezye, napaści na Wagnera, *Antichrist* i in. ukazał się w 12 tom. Pisma pośmiertne zawierają się w 4-ch tomach, wydane 1904. (Por. Literaturę o N-m stanowiącą obecnie całą niemal bibliotekę. Wyczerpującą biografię napisała jego siostra w 2 t. 1904 r. a nadto M. A. Mugge, Londyn 1908; Möbius, *D. pathologische bei N.* Lipsk 1902; Naumann, *Zaratustra Kommentar.* Lipsk 1899—1901; Steiner, *Fr. N. d. Kämpfse gegen s. Zeit.* Weimar 1895; M. Fritsche, *D. Weltanschaung N-es w Thüring. Kirchl. Jahrb.* t. 13, 1908. Z polskich pełna entuzyazmu *biogr.* Daszyńskiej, *N. Zaratustra.* Kraków 1899; Kurnatowski Jerzy, *Nietzsche.* Łódź 1903. Krytyczne oceny Gostomskiego, Struvego, wreszcie ks. Wład. Mich. Dębickiego, *Studya* i *Szkice*, t. I, „Waryacko zbójecka filozofia, Warszawa 1901, wyd. *Bibl. Dziet Chrz.*).

(*Ch.*).

Nieuwentyt lekarz, filozof i matematyk holenderski, ur. w 1654 r. † w 1718, w wydanej przez siebie i przetłumaczonej na angielski i francuski książ-

ce p. t. *La véritable usage de la contemplation de l'univers* pour la conviction des athées et des incrédules. (1716), rozwija dowody istnienia Boga, czerpane z porządku natury.

Niewiadomość (ignorantia) oznacza brak znajomości jakiejś rzeczy ob. art. Actus (czyn); Błąd. N. ze względu na trudność zwalczenia bywa pokonalna (vincibilis) lub niepokonalna (invincibilis), zależnie od tego, czy przy usilnem staraniu da się usunąć lub nie. Ze względu na przedmiot, może dotyczyć bądź prawa (ignorantia iuris), bądź faktu (ignorantia facti). Ze względu na stosunek do woli bywa uprzednia (antecedens), gdy akt woli poprzedza, lub następująca (consequens), gdy idzie w ślad za nim. N. uprzednia nie jest ani dobrowolna, ani pokonalna, stąd nie może być poczytywyna za karygodną. Przeciwnie N. następującą, jako dobrowolna i dająca się zwalczyć, nie uwalnia od mniej lub więcej ciężkiej winy (S. Thom., *Summa theol.* I, 2 q., 6 a. 8). N. gruba rażąca (crassa, supina) zachodzi wtedy, gdy ktoś zgoła żadnych, albo prawie żadnych nie przedsięwziął środków w celu dotarcia do prawdy; sztuczna (affectata), gdy uczynił to świadomie, ponieważ mu wygodnie trwać w niewiadomości. N. niepokonalna wyklucza działanie woli, ale ani pokonalna, ani tem bardziej crassa lub affectata tego działania nie wyklucza (Gury-Ballerini, *Comp. Theol. mor.*, I, 13 ss.). Do N. niepokonalnej pod względem skutków da się porównać nieuwaga (inadvertentia), która jest jak gdyby N. na krótką metę (D'Annibale, *Summa Theol. mor.* I, 1, 32).

Odnośnie do podstawowych zasad moralności i wniosków, jakie z nich bezpośrednio wpływają, N. nie jest dopuszczalna. Kto nie zna tajemnic Trójcy Przen., Wcielenia, poza wypadkiem konieczności nie może być rozgrzeszony godziwie, jakkolwiek udzielone w tych warunkach rozgrzeszenie, jeśli penitent znajduje się w stanie niepokonalnej N., byłoby prawdopodobnie ważne (Ojetti, *Synopsis rerum mor.* et iuris Pontif., ob. art. Ignorantia).

Istnieje zasada ogólna, że in foro interno zarówno N. prawa jak i faktu uwalnia od winy. Jednakże in foro externo N-a prawa nikt się tłumaczyć nie może (*Reg. 13 iuris*, in 6-o; Por. *Reg. 14 i 17 iuris*, in 6 o). Niedopuszczalna jest również, przynajmniej w zwykłych warunkach. N. własnego factu (czynu). Dla uniknienia kary wystarcza N. pokonalna, nawet crassa, jeśli prawo zawiera klauzulę: „Si quis scienter praesumpserit." N. nawet niepokonalna nie stanowi przeszkody do zastosowania skutków prawa, przewidując nieważność aktu (t. zw. lex irritans), jeśli tylko nieważność nie ma charakteru kary, lecz głównie ze względu na dobro ogółu została przez prawodawcę ustanowiona (Sanguinetti, *Juris eccles. institutiones*, n. 85 ss.).

Czy i o ile N. zwalnia od irregularitate ob. art. Irregularitas, od przeszkód małżeńskich ob. art. Małżeństwo; od cenzur klnych ob. art. Cenzury klne. *X. J. G.*

Niewiadomski Tymoteusz od św. Krzysztofa, pijar, znakomity kaznodzieja, rektor kolegium w Łukowie, † 22 marca 1740 r. w 58 r. życia. Wydał panegiryki: *Victima Regni coronata in Boleslao Krywousto Poloniae Principe theatrali pompa adumbrata* Gentilitius Agnus Illustrissimi et Excellentissimi Domini D. Chrysostomi Henrici Comitis in Załuskie Załuski Capitanei Lublinensis etc. anno Domini 1718 die 7-a Julii, Varsaviae typ. Coll. Schol, Piar, in fol.; *Culmen infulati honoris in Culmensi cathedra cruce refulgens*, Soleato nomini ad Scopum Sagitae propositum. Meritis et Virtutibus Illustrissimi Excellentissimi ac Reverendissimi Domini D. Felicis Ignatii in Kretkow Kretkowski, Dei et Apostolicae Sedis gratia Episcopi Culmensis et Pomesaniae erectum etc. Anno Coelestis Culminis cum Verbo Incarnato in terras demissi 1723. Varsaviae typis Schol. Piar., in fol.; Trzeci panegiryk na cześć Teodora Lubomirskiego wydany był r. 1730. (Por. *Vita et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar. professorum.* Varsaviae 1812, 12-o, 43).

Niewiara—brak wiary nadprzyrodzonej w człowieku (ob art. Wiara.

I. Nazwa łac. indifidelitas—niewiara oznacza brak wiary, naogół

w człowieku nieochrzczonym; incredulitas — niedowiarstwo oznacza brak wiary w człowieku ochrzczonym. Aczkolwiek nazwa niewiara, niewierny w znaczeniu szerszem stosuje się też do niedowiarków. Pospolicie jednak niewiernymi zowiemy nieochrzczonych; niewierzącymi zaś niedowiarków ochrzczonych. (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warsz. 1904, t. III, odpowiednie wyrazy).

II. Rodzaje niewiary. Rozróżniają teologowie niewiarę materyalną negatywną (infidelitas negativa seu materialis) t. j. brak wiary u tych, którzy nic o wierze nie słyszeli; niewiarę formalną (infidelitas formalis) to jest brak wiary pochodzący z własnej winy niewiernego, czy niewierzącego. Wina niewiernych sprowadza się do tego, iż z niewiadomości grzesznej (ex ignorantia vincibili) nie znają zasad wiary (infidelitas privativa); lub też głoszoną sobie wiarę odrzucają, lub nią gardzą (infidelitas positiva seu contraria).

Niewiary pozytywnej formalnej dopuszczają się niewierni (infideles) nieochrzczeni: poganie, mahometanie, żydzi, niedowiarkowie (increduli) czyli ochrzczeni niewierzący: heretycy i apostaci (ob. art. Apostazya, Herezya).

III. 1-o. Grzechu niewiary nie dopuszczają się niewierni negatywni, albowiem nie posiadają wiary bez własnej winy. Przeciwne zdanie Bajusa (ob.) 68-e Kł wyraźnie potępił. (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion symbolorum...*, ed. XI, n. 1068). A jednak nawet taki brak wiary jest nieszczęściem, często karą za grzechy. Teologowie (św. Tomasz, 2, 2, q. 10, a. 1), pouczają, że niewierny negatywny, mając użycie rozumu, winien iść za głosem rozumu, przyjmować łaski sobie udzielane i w ten sposób przygotować się do wiary, a Opatrzność Boża nie pozostawi go bez światła i pomocy. Zaniedbując tego przygotowania, niewierny nawet negatywny, grzeszy. (Ob. art. Łaska, VI, 2-o, D. Por. Ks. J. Bilczewski, *List... o Kościele Chryst.*, Lwów 1907, str. 111—117).

2-o. Niewierny, czy niewierzący nie mający znajomości prawdziwej wiary dla grzesznego niedbalstwa grzeszy ciężko (Infidelitas privativa est peccatum grave). Albowiem zaniedbał się w rzeczy najważniejszej, bo w sprawie zbawienia. Grzechu tedy dopuszcza się heretyk, czy niewierny, wątpiący o prawdziwości swej religii, a zaniedbujący pracy nad rozwiązaniem swych wątpliwości. (Ob. art. Herezya).

3-o. Grzeszy przeciwko wierze katolik zawsze, ilekroć odstępuje od niej, czy niedowiarstwo (apostazya czy herezyą) nigdy nie bywa w dobrej wierze. „Albowiem uczy Sobór Watykański (Sess. III, cap. 3. Denz. - Bannw. n. 1794)— najłaskawszy Pan pobudza i wspiera łaską swoją błądzących, aby ci do poznania prawdy przyjść mogli; jako też i tych, których z ciemności przeniósł do przedziwnego światła swojego, (Bóg) łaską swoją wspomaga, aby w tem też świetle wytrwali, nie opuszczając nikogo, jeżeli sam opuszczonym nie będzie. A zatem nie jest jednakowe położenie tych, którzy z niebieskiego daru wiary przylgnęli do wiary katolickiej — z tymi, co wiedzeni mniemaniami ludzkiemi, wyznają religię fałszywą; ci bowiem, którym wiarę wskazało nauczycielstwo Kła, nie mają nigdy żadnej przyczyny słusznej do jej zmiany lub do podawania jej w wątpliwość.

Sobór Wat. miał na celu zbić poglądy Hermesa (ob.) i pouczyć, że wątpienie w wierze jest niedozwolone. (Por. Granderath, *Constitut. Conc. Vatic. explicatae*, 1892, p. 61; ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, Lwów 1903, str. 63 — 65). Sobór nie określił jak rodzajowo i jak wielki grzech popełnia zawsze odstępca od wiary? Niezawodnie odstępstwo bywa połączone z ciężkim grzechem formalnej herezyi. Czasami jednak niedość oświecony, młody katolik pod wpływem mów i pism heretyckich i racyonalistowskich, odwraca się od Kła i stopniowo dochodzi do odstępstwa. Taki odstępca, choćby to czynił bez grzechu formalnej herezyi, zawsze grzeszy, co najmniej lekkomyślnością w ważnej sprawie i t. p. (Por. A. Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, Romae 1911, v. I, ed. XIII, p. 149—151).

4-o. Niewiara formalna pozytywna (infidelitas formalis positi-

va) jest b. ciężkim grzechem. Za taką poczytuje niewiarę sam Zbawiciel Marc. XVI, 15 — 16; Joan. III, 18; Mat. X, 14; XI, 20—24. — Stary Test. przypisuje ją złej woli: Ps. XIII, 1; Ps. LII; IX, 5; Sap. I, 1—5; Eccl. I, 33. Apologeci i OO. Kła rozwijają w takiż sposób poglądy na niewiarę: Minucius Feliks, *Octavius*; św. Ireneusz, *Adv. haer.* l. 3, c. 3, n. 1; l. 1, c. 10; św. Augustyn, często w dz. *De vera religione* i in. Nadto OO. Kła, teologowie i pisarze świeccy, których cytuje obficie ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, str. 82—108. Zresztą, pisze św. Tomasz: „niewiara, jako i wiara, jest wprawdzie w rozumie, jako w bliższym podmiocie; w woli zaś jako w pierwszej pobudce“ (2. 2. q. X, a. 2),... „niechęć woli sprawia, że rozum nie uznaje prawdy, na czem polega niewiara, a zatem przyczyna niewiary spoczywa woli“..... (tamże, ad 2). To też niewiara jako czyn od woli zależny, pociąga za sobą odpowiedzialność; jak tedy wiara jest cnotą, jak niewiara jest występkiem. (Por. Ks. J. Żukowski, dz. cyt. str. 67—68).

IV. Źródła niewiary wynikają z samej istoty wiary i niewiary. Dokładne pojęcie aktu i cnoty (analiza wiary ob. art. Wiara) pozwala źródła niewiary poznać i zbadać.

Jeżeli w akcie wiary rozróżniamy czynniki: 1) akt rozumu; 2) akt woli, której rozkazuje akt rozumu; 3) wpływ łaski Bożej: światła dla rozumu, mocy dla woli, tu działających, to niewiara pochodzi z uchybień co do tych czynników.

Więc 1) przyczyna niewiary spoczywa albo w poznaniu; 2) albo w woli samej; 3) albo w zachowaniu się woli wobec wpływu łaski.

1-o. Niewiadomość, czyli ignorancya religijna jest dziś pospolitem źródłem niewiary. „Niewiadomość istotna, lub choćby tylko pozorna, jest jednym z niedostatków, których człowiek najbardziej się wstydzi... W oczach ludzi wstyd ten jest większy..., aniżeli z powodu pewnych występków..... Człowiek wstydzi się niewiadomości, a wstyd ten dotyczy wszystkiego za wyjątkiem chijaństwa“—pisał E. Hello. (*Z życia i sztuki*, tł. Gostomskiego, Warszawa 1901, str. 15)..

Wzrostowi ignorancyi religijnej sprzyjają następujące, między innymi warunki:

a) Usposobienie obojętne, a nawet lekceważące religię w pewnych środowiskach społeczeństwa uzuchwala ignorantów i przez to niewiadomość religijna zatacza zatrute koło coraz szerzej pośród ludzkości. Pomiędzy niewierzącymi zarzut najbłahszy byleby niechętny religii przyjmuje się, powtarza bezkrytycznie; złośliwość chodzi tu w parze z ignorancyą.

b) Do ignorancyi usposabia też brak myślenia, brak skupienia myśli. Encyklopedyczny sposób nabywania wiadomości, bez przetrawienia sprowadza powierzchowność, dyletantyzm, szkodliwy w nauce, zgubny w dziedzinie religijnej.

c) Wreszcie taktyka uznawana przez bezwyznaniowców, jako krytyków i pisarzy, pomijania milczeniem pogardliwem dzieł religijnych, odstrasza słabe charaktery od zapoznania się z głębszym wykładem i uzasadnieniem prawd wiary.

Czytaj o tem ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 111—139; Bougaud, *Wiara i niewiara*, tł. polskie, Warszawa 1906, str. 63 i nst.; Storchenau-Hurter, *Wiara chrześcijanina*, tł. ks. F. Starowieyskiego, Brody 1911, str. 71 i nst.

2-o. Zboczenia woli są decydującą przyczyną niewiary, albowiem, jak to zaznaczyliśmy wyżej (III, 4) z woli pochodzi niewiara całkowita (pozytywna formalna).

Nadto zboczenia woli są też źródłem niewiary, albowiem skażenie obyczajów usposabia do odrzucania światła wiary. „Historya mej bezreligijności (=niewiary)—wyznał Coppée—brzmi nader banalnie, była to pospolita dezercya żołnierza, zmęczonego karnością“. To samo powinno uznać wielu niewierzących.

Zboczenia obyczajowe każe I Joan., II, 16 sprowadzić do tego, co jest na świecie,..... pożądliwość ciała i pożądliwość oczu, i pycha żywota«. Pycha, chciwość i zmysłowość — oto trzy obok siebie lub razem idące, źródła niewiary.

A) Pycha „jest początkiem grzechu każdego“ (Eccle. X, 14...) więc i niewiary. Wierzący spoczywa bezpiecznie na powadze Boga objawiającego (ob. art. Wiara) „pyszny jest intelektualnym egoistą“ (2. 2. q. 162, a. 2. Por. Żukowski, dz. cyt., str. 179—180). Pyszny gardzi wszelką powagą, więc nie podda rozumu pod posłuszeństwo Chrystusowe (2 Cor. X, 5). Przeciwnie zaufany we własny rozum, odrzuca, czego nie może pojąć, zmierzyć, zważyć — pycha rozumu; dla woli swej nie znosi skrępowania — pycha woli. Przyznali się do tego niewierzący, zwłaszcza nawróceni: „Pycha ludzka, ten bóg egoistów, zamykała mi usta przed modlitwą, a wylękła dusza uspokajała się nadzieją nicości“ (Alfred de Musset); „Chcąc się odznaczyć czemś wzniośle zuchwałem, przed krzyżem głowy odkrywać nie chciałem“ (W. Gomulicki, wiersz *Dzieło i Autor*). Słusznie pisał ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków 1902, wyd. 3-e, str. 63 — 64): „Lekcyi pokory potrzebuje nasz wiek. Pycha umysłowa jest uderzającą jego cechą. Tłumaczy się ona nadzwyczajnemi jego zdobyczami w nauce i przemyśle, które zawróciły mu głowę; niemniej jednak jest ona przyczyną pewnej kołowacizny w filozofii, jakiej wieki poprzednie nie znały. Najtrzeźwiejszy w badaniach naukowych nasz wiek — rzecz dziwna—jest najszaleńszy w filozoficznych spekulacyach. I ta sama pycha wieku tłumaczy jego niewiarę, aż do ateizmu posuniętą. Jest to logiczne następstwo — i słuszna kara“.

B) Chciwość („pożądliwość oczu“) —„nadmierne przywiązanie się do dóbr ziemskich, nieporządna żądza wzbogacenia się, zatopienie się w sprawach materyalnych, jest źródłem niewiary“ (Ks. J. Żukowski, dz. cyt, str. 169).

„Korzeń wszego złego jest chciwość: której niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary i uwikłali się w wiele boleści“ (I Tim. VI, 10; Eccle. XI, 10).

Namiętność ta prowadzi do niewiary: a) zaprzątając umysł doczesnością, czyni go nieczułym na sprawy wieczne, napierw obojętnym, potem oziębłym, wreszcie niewierzącym (Mat. XIII, 22; Tom. 2. 2. q. 188 a. 7); b) zapalając żądzę posiadania, chciwość skłania do użycia środków nawet niegodziwych na to, by zdobyć dobra doczesne; że zaś wiara stoi na przeszkodzie nieuczciwościom, stąd chciwy depcze jej przepisy, a potem zasady i im przeczy, dochodząc w ten sposób do niewiary; c) zwłaszcza w chwili prześladowania za wiarę, ciężkich pokus, groźby konfiskat, ogołocenia z dóbr doczesnych, chciwy łatwo odpada od wiary, apostazyę przekładając nad utratę majętności, wygód i t. p. (Judasz, czasy t. zw. Reformacyi w XVI wieku, Wielka Rewolucya franc. i t. p.).

C) Zmysłowość, lubieżność sprzyja niewierze. „Świat nie byłby niewierzącym, gdyby nie był nieczystym“ (św. Augustyn). „Sprzątnij szóste i siódme przykazanie, a usunąłeś niewiarę“ — słusznie powiedziano. Zmysłowcowi wiara zatruwa spokój niezbożny, więc usiłuje ją odrzucić, chwyta się lada okazyi, zarzutu i t. p. „Każdy bowiem, który źle czyni, nienawidzi światłości, ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego“ (Joan. III, 19 21). „Kto oddał się życiu zmysłowemu — pisze św. Jan Chryzostom (*Hom. II i in ep. I ad Tim.*)—tego wzrok staje się zamglonym, a umysł tępym; on nie może, jakoby odurzony rozkoszą, wydać zdrowego sądu o prawdzie“.

Zresztą zmysłowość upośledza całą naturę człowieka, sprowadza przytępienie władz umysłowych, a zatem idzie osłabienie charakteru, poczucia moralnego, nic tedy dziwnego, że zwyrodniały człowiek przez lubieżność jest skłonny do niewary. „Na stu takich, którzy się odsunęli od wiary, 99-ciu nie praktykuje przepisów religii dlatego, że są niewolnikami nieczystości“ (Pesch, *Chrześcijańska filozofia życia*, t. I, str. 185, wyd. *Biblioteki dzieł chrześcijańskich*).

Czytaj ks. J. Żukowski, *O źródłach niewiary*, dz. cyt., str. 140—191; Bougaud, dz. cyt., str. 55 i nst.; Storchenau-Hurter, dz. cyt.; str. 65 i nst.; Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, dz. cyt., zwłaszcza *Wieczór II*, str. 36—64; Ks. M. I., *Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami?* Kraków 1896.

3-o. Łaska Boża jest współczyn-

nikiem nadprzyrodzonym dla aktu wiary (ob. art. Wiara). Pan Bóg daru łaski swej nikomu nie odmawia (ob. art. Łaska). Musi jednak człowiek przez praktyki religijne płomyk wiary w swem sercu ożywiać.

Lenistwo duchowe, czyli ociężałość, oziębłość duchowa jest jednem ze źródeł niewiary. Grasuje ona pośród ludzi, chodząc w parze z zawiązkami pychy, często z chciwością i t. p. Przyczyniają się do tego: niedbałe wychowanie dzieci; przykład złych rodziców, zaniedbujących wypełniania obowiązków religijnych; sztucznie rozsiewana niechęć do Kła i kapłanów, wreszcie kompleksya słaba fizyczna i t. p.

Czyt. Ks. J. Żukowski, dz. cyt. str. 192—202 i inne dzieła wyżej przytoczone.

V. Środki przeciwko niewierze, odpowiadają naturze wiary, a zarazem zatrutym źródłom, z których płynie niewiara.

1-o. Ignorancyę religijną może usunąć zapoznanie się z zasadami wiary, ewentualnie lektura odpowiednich książek.

Ponieważ zasadniczo niewiara spoczywa w złej woli, stąd przedewszystkiem zboczenie woli leczyć należy. Wiara jest darem bożym. Argumentami nikt jej nie straci, ani też argumentami nie zyszcze.

Dysputy religijne z niewierzącymi rzadko ich nawracają. Publiczne w wyjątkowych razach mogą być użytecznemi (ob. art. Dysputa). O prywatnych pisał słusznie Skarga: „Jeśli się czego od nas (niedowiarkowie) nauczy chcą, niech na to czas i osoby do tego służące wezmą..... mówmy im śmiele: nie u stołu, nie przy świeckich sprawach, ale z modlitwą, ze czcią, z przygotowaniem prawdy Bożej szukajcie, nie tak lekkomyślnie i porywczo, jako chleba, albo piwa". (*Kazanie na N. VII po Świątkach.*

Ignorantom i wątpiącym należy wskazywać odpowiednio do trudności, im się nasuwających, wyjaśnienie podstaw i zasad wiary. Stopniowy pochód do racyonalnego przyjęcia dogmatów wykazuje apologetyka (ob. art. Apologetyka): człowiek rozumny w imię zasad zdrowego myślenia i doświadczenia (dowody filozoficzne i historyczne) musi odrzucić sceptycyzm (agnostycyzm); odrzucić materyalizm, ateizm, być religijnym, uznać religię objawioną; stać się chrześcijaninem, przytem katolikiem i od Kła przyjąć dogmaty t. j. prawdy poruczone straży wykładowi Nauczycielstwa klnego. Plastycznymi przykładami i zachętą ku wierze są konwertyci (ob. art. Konwertyci), dzieje ich życia, wyznania własnych przeżyć i t. p. Mamy po polsku pisma Coppée'go, Rettée'go, Ruville'a i innych (ob. odpowiednie artykuły).

2-o. Wolę uleczyć jest rzeczą najważniejszą w nawracaniu niewierzących, ale też zarazem najtrudniejszą.

A) Pysze przeciwstawić należy pokorę. Pychę rozumu leczyć można, wykazując ograniczoność naszych wiadomości, granice wiedzy ludzkiej itp. Nie wolno jednak w duchu modernistycznej apologetyki odmawiać rozumowi praw do poznawania prawdy i dowodów wiary (ob. art. Modernizm). Uprzedzonym do podstaw naukowych wiary należy wskazywać, że poważni uczeni też byli i są wierzącymi. Czyt. np. dzieło Knellera, *Chrześcijaństwo a przedstawiciele nowoczesnej wiedzy przyrodniczej*, tł. S. Barszczewski, Warszawa 1909. *Biblioteka dzieł chrześc.*

Pychę woli często leczą cierpienia. J. I. Kraszewski o boleści pisał: „Posłanko Boża — dłoń twa z powszedniego chleba, pokarm duszy wyciska, chleb niebieski czyni; sercom wielkim tyś matką... Idzie-z królową w jednej rózgę, a palmę w drugiej niesiesz dłoni" (*Hymny boleści*). Zresztą głębsze zastanowienie się nad sobą wskazuje człowiekowi własną jego niemoc i nędzę.

B) Nieczystość, zgubną w następstwach trudno usunąć, gdy stanie się źródłem niewiary. Lekarstwem będą środki wskazujące ohydę i skutki straszne lubieżności, zachęta do naśladowania dusz czystych; wreszcie głosy lekarzy nawołujących do czystości, jako zupełnie możliwej, wysoce pożytecznej dla organizmu, wreszcie niezbędnej dla odrodzenia narodu i społeczeństwa (ob. art. Celibat, Czystość i t. p.).

C) Chciwość i zbytnią pogoń

za dobrami doczesnemi usuwają niepowodzenia, klęski i doświadczenia życiowe: choroby, śmierć drogich osób, niezasłużone kary więzienia, wygnania i t. p. Odrywają one od ziemi i wiodą ku wierze, ku wieczności. Motywy te, a nadto nakreślenie piękna i godności dóbr wiecznych, pociągnąć mogą dusze, pogrążone w doczesności, do szczytnych ideałów nadziemskich, wskazanych przez wiarę.

3 o. Wreszcie lenistwo w służbie Bożej, usposabiające do niewiary, usunąć należy gorliwem spełnianiem praktyk religijnych. W tem też znaczeniu należy rozumieć słowa Pascala do niewierzących— oziębłych: „Zaczynajcie od kropienia się wodą święconą i chodzenia na Mszę. Wiara przyjdzie za tem". Bo też praktyki pobożne ożywiają w nas pokorę, a ta jest podłożem dla łaski Bożej. „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa" (I Petr. V, 5). Aksyomat Pascala obacz w dobrem zastosowaniu W. Kosiakiewicz, *Z powrotem. Pamiętnik człowieka współczesnego*, Warszawa 1908).

Środkiem najskuteczniejszym, prowadzącym do wiary, przynajmniej w wielu wypadkach, jest spowiedź. Ona to „streszcza i skupia w sobie wszystkie inne środki do nabycia wiary. Ona bowiem przypomina człowiekowi główne prawdy wiary i nad niemi wzrok duszy zatrzymuje; ona osusza źródła niewiary, usuwając przeszkody; zasłaniające widok rzeczy Bożych; ona jest czynem, upokarzającym pychę człowieka; ona wreszcie jest sakramentem, czyli źródłem łaski Bożej..... Spowiedź (Nicolas) istotnie jest środkiem środków,.... jest wielkiem źródłem wiary". (Ks. J. Żukowski, dz. cyt., str. 516 – 517).

VI. Bibliografia: O niewierze traktują dzieła, omawiające kwestye wiary. Ob. art. Wiara.

Nadto z łac. Perrone S. J., *De virtutibus fidei, spei et charitatis...*, Ratis. 1865; T. Bouquillon, *De virtutibus theologicis*, Brugis 1890; Schiffini, *De virtutibus infusis*, Frib. Brisg. 1904; Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. spec...*, v. I, Romae 1911, XIII ed., *Trac. De Fide.* Nadto kwestye moralne u Lehmkuhla, Noldina, Genicot'a, zwłaszcza u systemat. Marca, *Institutiones Morales...*, Romae, 1900, ed X, t. I, p. 286 et sq.

Z dzieł niemieckich wspominamy Storchenau, *Der Glaube des Christen*, ed. Hurter, Freib. Brisg. 1895 — tłum. polskie dał ks. F. Starowieyski, p. t. *Wiara chrześcijanina, jaką być powinna*, Brody 1911; Cathrein S. J., *Durch Atheismus zum Anarchismus...*, Freib. Breisg.—tłum. polskie W. Cathrein, *Dlaczego stałem się anarchistą? Obrazek z dzisiejszego życia studenckiego*, Warszawa 1909; Lehmkhul, *Gedanken über die Behandlung von Conversions - Fällen* w *Theol. prakt. Quartalschrift*, Linz 1896, IV; W. W. t. XII, k. 283 — 285; J. Näf, *Woher der Unglaube in den Gelehrtenwelt* w *Theol. prakt. Quartalschrift*, Linz 1900, Heft I; Koch, *Moraltheologie*, 1910, 3 Aufl., p. 289...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912. t. II, k. 2502.

Z dzieł francuskich: Laforet, *Pourquoi l'onne croit pas*, Louvain 1864, 3 ed., 1867, tłum. niem. dał Bosen p. t. *Der moderne Unglaube*, Mainz 1873; Baunard, *La Foi et ses victoires*, Paris 1887, 5 éd.; Dubois, *La Raison suffit - elle pour aller à la Foi* w *Science Catholique*, 1895, août, p. 811 et suiv.; J. Bainvel, *La foi et l'acte de foi*, Paris 1898; 1908; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présent*, v. I; tłum. polskie p. t. *Wiara i niewiara*, dała J. Bitnerowa, Warszawa 1906; Turinaz, *La foi catholique*, 1905; Mallet, *Qu'est ce que la Foi?* Paris 1907; Catherinet, *La role de la volonté dans l'acte de foi*, Paris 1908; A. Crosnier, *Les Convertis d'hier*, Paris 1910; Lewengard, *La splendeur catholique*, Paris 1910; Rousselot, *Les yuex de la Foi* w *Recherches de science religieuse*, 1910; Mai - Juin, p. 253—258; R. Hourcade, *La volonté de croire* w *Bulletin de litt. éccles.*, Toulouse 1911, p. 229...

Z dzieł polskich: art. *Niewiara* w *Encykl. kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1885, t. XVI, str. 249—251; Szczęsny ks. (Feliński arcbp.). *Wiara i niewiara...*, Lwów 1886; Dębicki W. M., *Bezwyznaniowość, jej przyczyny i skutki*, Warszawa 1886; tegoż inne dzieła ob. art. o nim; Niedziałkowski bp różne pisma ob. art. A-

pologetyka i art. Niedziałkowski; Ks. M. J., *Skąd się bierze niedowiarstwo między katolikami*, Kraków 1896; Ledóchowski W. ks. T. J. *O wątpliwościach przeciwko wierze*, *Przegląd Powszechny*, 1898, t. 59, str. 1 nst.; t. 60, str. 222 i nst.; J. Zamorski, *Z ostatnich kierunków literackich*, tamże 1898, t. 58, str. 461 ..; dużo materyału podał ks. Jan Żukowski, *O źródłach niewiary*, Lwów 1903; Ks. bp J. Pelczar, *Obrona religii katolickiej*. Tom. I, *jak wielkim skarbem jest religia katolicka i dlaczego ta religia ma dzisiaj tylu przeciwników*, Przemyśl 1911, zwłaszcza o niewierze rozdz. IX, X, XI.

Ks. Cz. Sokołowski.

Niewiarowski Stanisław ks. ur. 1849 r. w Warszawie, kształcił się w Warszawie w gimnazyum i w b. Szkole Głównej na wydziale filologicznym, wyśw. na kapłana w r. 1873. W r. 1878 był profesorem literatury polskiej w seminaryum warszawskiem, a także nauczycielem religii w warszaw. instytucie głuchoniemych i ociemniałych. W r. 1883 został wikaryuszem i wicekustoszem przy katedrze św. Jana, w 1885 profesorem w szkole realnej, a w 1884 proboszczem parafii Narodz. N. M. P. na Lesznie. Był także kanonikiem honorowym kapituły warszawskiej, w r. zaś 1908 został szambelanem pskim. † d. 12 paździer. 1910 r. Napisał: *Kościół archikatedralny św. Jana w Warszawie*, Warszawa 1884, 8-a; *Książka do nabożeństwa* dla uczniów i uczennic. Tże 1886, 12-a, wyd. 3-ie 1894, 16-o; *Krótki wykład historyi Kła katolickiego*. Warszawa 1893, 8-a; *Katechizm mały* wyd. przez ks. Piotra Stojakowskiego, przerob. wydanie, i t. d. Pisywał też do „Przeglądu Katolickiego".

Niewiasta. Bóg stwarzając pierwszą parę ludzi; dał każdemu z nich jednakie przeznaczenie, naturę i godność ludzką, lecz różne obowiązki i posłannictwa odpowiadające harmonii życiowej. W miarę jak ludzkość oddalała się od pierwotnego Objawienia i położenie N-y ulegało przeistoczeniu na jej niekorzyść pogrążając ją coraz więcej w zależność od mężczyzny i poniżeniu towarzyskiem, społecznem a nawet religijnem. O ile w Judaizmie w znacznej mierze utrzymało się jej pierwotne stanowisko, o tyle poganizm odzierał ją powoli z jej godności, praw i obowiązków, z towarzyszki męża stawała się sługą, niewolnicą. Nie mówiąc o ludach zamierzchłego wschodu i zachodu (z tych ostatnich np. u Germanów i Celtów N-a była swego rodzaju sprzężajem domowym) ale nawet u pogan kulturalnych dzieje przedchijańskiej niewiasty są po większej części nieprzerwanem pasmem niedoli kobiecej. U Babilończyków N-y obowiązane były złożyć hołd Wenerze przez nierząd. Znane są kapłanki Afrodyty. U Persów oprócz wielożeństwa i kupczenia niewiastami, istniał krwawy zwyczaj zabijania najbardziej umiłowanej żony na grobie męża. W Armenii najznakomitsi obywatele oddawali córki swoje bogini Anaitis (na nierząd) skąd po kilku latach wychodziły za mąż. W Grecyi mimo tak wysokiej kultury i względnej czci jaką otaczano niewiastę, los jej w ogóle nie musiał być zbyt pomyślny, skoro Arystoteles nazywa je „mas occasionatus" (*De animal genes*, 2, 3) a Demosthenes ma dla niej pogardliwe słowo (*Or. in Neaerum*, 122). Nawet w Rzymie, gdzie tyle czytamy o znaczeniu „matrony rzymskiej," za czasów cezarów doszła N-a do takiego upadku moralnego, że według Dio Kassiusa kobiety prześcigały mężczyzn w rozpuście. (Pcr. Grupen, *Tractatio de uxore romana*. Hanov. 1727). W Chinach N-a pozbawiona była wszelkich praw, nawet uchylana od dziedziczenia. (Sprawę tę obszernie traktuje Mausbach w *Stellung d. Frau in Menschheitsleben*. 1906).

Dopiero Chijanizm przywrócił N-cie jej pierwotną godność i posłannictwo, co św. Paweł tak treściwie a dokładnie określa: „Non est masculus neque femina; omnes enim vos unum estis in Christo" (Gal. 3, 28). W osobie Bożej Rodzicielki N-y uzyskały nietylko wzór najpodnioślejszy, ale uświęcenie i ustalenie ich posłannictwa. W małżeństwie podniesionem do godności sakramentu N-a znalazła właściwe stanowisko jako „towarzyszka męża", połączona z nim węzłem podobnym do tego, jaki jednoczy Chrystusa z Kłem (Ef. 5, 22 i nst.; Kolos. 3, 18 i nst.). Na gruncie religijnym Chijanizm urównoprawił N-ę z mężczyzną.

Na innych polach, prawnem i społecznem dążność do równouprawnienia N-y ma swój wyraz w walce emancypacyjnej.

Walka emancypacyjna, należąca do t. zw. kwestyi na dobie ma swoje zdrowe i słuszne strony, nie brakuje jej jednak wykoszlawionych i chorobliwych. Emancypacya ta w pojęciu katolickiem jest ze wszech miar dopuszczalną, byleby nie obniżała i nie paraliżowała stanowiska N-y jako matki, żony i dziewicy. W tym duchu powstawały i powstają różne stowarzyszenia N. chijańskich i katolickich, mające na celu ochronę praw N-y, jej praw boskich i ludzkich, a jednocześnie pielęgnowanie godności i cnoty. W Niemczech powstało takie stowarzyszenie 16 listop. 1903 r. p. t. „Verein v. kathol. Frauen u. Jungfr." z siedzibą w Kolonii. U nas również powstały w 1907 r. „Związek kobiet katolickich", oraz w r. 1903 „Ochrona kobiet" w Warszawie. W Krakowie „Związek kobiet katol." założono w r. 1901. W Austryi liczne stowarzyszenia kobiet katolickich zrzeszyły się 1909 r. „Allg. östr. Organisation kathol. Frauen". To samo i we Francyi w „La Ligue patriotique de Françaises". Tu także nastąpiło ogólne zcentralizowanie „La Federation internationale de ligues catholique Féminines". W ogóle nie ma dziś już kraju gdzieby nie istniał w tej lub owej formie związek niewiast katolickich z celami religijnymi, kulturalnymi, społecznymi i etycznymi.

Inne zgoła cele wykreśliła sobie emancypacya antichijańska, począwszy od prądów radykalno - postępowych aż do socyalistyczno - anarchicznych. Zadaniem pierwszych jest wywalczyć N. całkowite równouprawnienie z mężczyzną na wszystkich polach, nie wyłączając politycznego. Rzecznikiem jej był J. Stuart Mill (*Subjection of Women*) Lond. 1891. Charakterystyczny przejaw tego rodzaju emancypacyi wyraził się w skandalicznych wystąpieniach sufrażystek angielskich ostatniej doby. U nas kierunek ten, acz w formie nie tak drastycznej reprezentuje postępowy Związek równouprawnienia kobiet. Socyaliści na tle emancypacyi N-y osnuwają swój program reformy społecznej, której ewangelią jest głośna i niesłychanie rozpowszechniona książka przywódcy demokratów socyalnych niemieckich Bebla, *Die Frau*. Pierwiastek religijny, a więc przedewszystkiem sakramentalny charakter małżeństwa jest tu zupełnie wykluczony. (Por. Rösler, *D. Frauenfrage v. Standp. d. Natur. d. Gesch. u. Offenb. beantwortet*, Wien, 2wy 1906; Mausbach, *Altchristl. u. moderne Gedanken über Frauenberuf*. 1900; Orzeszkowa, *O kobiecie*. 1886; tejże, *O kobiecie polskiej*. 1900).

(*Ch.*).

Niewinność oznacza 1-o stan łaski (innocentia) otrzymany przez Chrzest św. (ob. art. Chrzest, Usprawiedliwienie); gdyby ten stan łaski był utracony przez grzech śmiertelny, wówczas odzyskujemy go przez sakrament Pokuty. Wogóle przez sakramenta ś. ś. Pan Bóg „restitutor innocentiae" (*Oratio in feria IV pt Dom. II Quadr.*) przywraca nam niewinność, którą posiadał pierwszy człowiek. Nauka objawiona głosi, że pierwszy człowiek był wyniesiony do porządku nadprzyrodzonego (ob. art. Porządek nadprzyrodzony), stąd był w stanie pierwotnej sprawiedliwości (in statu justitiae vel innocentiae originalis). 2-o. Niewinność oznacza dziewictwo (virginitas) dla wysokiej godności tej cnoty (ob. art. Dziewictwo). (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i Wł. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1904, t. II, str. 363 — 364).

X. C. S.

Niewolnictwo w ścisłem znaczeniu jest to stan człowieka zależnego bezwzględnie od woli drugiego człowieka. Zależność taka odziera istotę wolną ze wszelkich praw społecznych i do rzędu zwierząt ją strąca. Jeśli ta zależność tylko do obowiązku oddawania swej pracy bezpłatnie na rzecz pracobiorcy się redukuje, z pozostawieniem pewnych praw osobistych — zowie się N. poddaństwem — pańszczyzną.

W pierwszym wypadku N. jest przeciwne naturze ludzkiej, w drugim — godności człowieka.

Źródła niewolnictwa były różne. Prawo pięści grało tu największą rolę. Jeniec wojenny stawał się niewolnikiem. Przemoc w stosunkach społecznych: pod-

bijano bezgranicznie jednych pod wolę drugich. Wreszcie kara rozciągająca się aż do niewolnictwa—servitus.

Różniło się N. w szczególach stosownie do tego w jakich czasach i pośród jakich narodów było uprawiane.

W Indyach nie było wcale zakorzenione niewolnictwo, czemu się dziwią greccy i rzymscy pisarze (Pliniusz, *Nat. Hist.* VI, 24; Diodor, *Bibl.* II, 39).— Chiny, jako naród pracowity również nie posiadały niewolników; ślady N. pojawiają się dopiero około XII w. przed naszą erą (Walon, *Hist. de l'esclavage*, t. I, 38—45; E. Biot, wyjątki z pamiętników *Sur la condition des esclaves et serviteurs gagés en Chine*, „Journal Asiatique" 1837).

W prowincyach starożytnych assyro-babilońskich nie zachowywano niewolników, mordując jeńców wojennych bez skrupułu. Tam również dopiero w XII w. przed Chr. zamieniano śmierć na niewolę, na co wskazuje napis Teglatphlasara (Maspero, *Hist. des anciens peuples de l'Orient*, 1886, p. 296). W VIII w. widać już powszechne ślady N. (Ménant, *Babylone et la Chaldée*, 1875, p. 228). Stary Testament stwierdza niejednokrotnie jak traktowani byli Żydzi w niewoli ludów ościennych (Jerem. 29; 4—17; Tob. I, 18-24; 2, 3—10; Ps. 86; por. Oppert et Ménant, *Documents juridiques de l'Assyrie et de la Chaldée*, 1877).

Persowie nie zmienili stosunków socyalnych. Początkowo niewolnicy w Persyi mieli dość znośne warunki, często nawet używani byli jako żołnierze (Herodot, VII, 96, 103; Henophon, *Cyropedia*, VIII, 8). Z czasem dopiero niewolnictwo rozwinęło się z ogromną siłą, łącznie z coraz okropniejszą niedolą niewol. (Amiann Marcellin (XXXIII, 6).

Egipt nie ustępował państwom wspomnianym. Z historyi Józefa (*Gen.* 37, 28; 39, 1) dowiadujemy się o handlu niewolnikami. Pliniusz (*Nat. Hist.* VII, 34) wspomina o targu niewolnikami przybranymi w rogi i skóry zwierząt. Polowano wprost na niewolników w Sudanie i sprzedawano ich potem na targach publicznych (F. Lenormant, *Hist. ancienne des peuples de l'Orient* jusq'aux guerres médiques, t. I, 1882, p. 269—271). Niewolników tych prawdopodobnie używano do budowy wiekopomnych piramid i pałacow Faraonów (Herodot, II, 108). Ci nazywali się publicznymi w przeciwstawieniu do niewolników domowych (Wallon, t. I, p. 22 — 32). Żydzi (ob. Niewolnictwo u Hebrajczyków) odmiennemi tradycyami przepojeni innym też hasłom hołdowali.

Grecy również posiadali niewolników. Lekceważenie pracy ręcznej było powszechne u Greków (Herodot, II, 167). Czy tę pogardę do pracy człowieka wolnego wyrodziło niewolnictwo, czy też odwrotnie, trudno orzec. Pewnem jest, że poezya epicka chwali ludzi pracą zajętych choć wolnych (Guiraud, *Etudes économiques sur l'antiquité*, 1905, p. 28—38).

Niewolnicy greccy dzielili się na dwie kategorye: na pół-wolnych i helotów bezwolnych. Stanowili oni lwią część ludności, prawdopodobnie dawnych autochtonów. W Sparcie np. na 32 tys. obywateli było 100 tys. pół-wolnych i 200 tys. helotów. Stosownie do miejsca pobytu niewolnicy byli do ziemi przywiązani i domowi, do robót ręcznych i rzemiosł używani. Pogardzani od wszystkich pędzili żywot trudny, choć nie beznajdziejny. Pewna część zarobków pozostawała do ich użytku, za co mogli się wykupywać. Odziani inaczej niż wolni, chodzili z piętnem służebnem. Jako pomocnicy wojowników stawali do rozpraw wojennych. Nawet gdy się odznaczali w bitwie nie zadawalniali swych panów. Tucydydes (*Wojna pelop.* IV, 80) wspomina o bohaterskim oddziale helotów, których po zwycięztwie przybrano w różane wieńce, ale też pocichu pozbyto się ich zupełnie, (Fustel de Coulanges, *Le droit de propriété à Sparte* w „Journal des Savants", luty, marz., kwiec. 1880; Claudio Jannet, *Les institutions sociales et le droit civil à Sparte*, 1880; Castellani, *Il diritto internationale privato nel antica Graecia* w „Studi e documenti di Storia e Diritto", 1893, p. 267). W Attyce, nawskroś demokratycznej, nie wstydzono się tak pracy jak w Sparcie i w Atenach. Jednak tu zastosowanie N-a było większe. Bogaci przemysłowcy używali nie tylko swoich niewolników, ale wynajmowali cudzych.

Życie niewolnika było zabezpieczone prawem. Tylko własny pan mógł pastwić się nad nim, choć za zabójstwo i on był karany. Inni za zabójstwo cudzego niewol. karani byli narówni z helotami. Jednak zawsze dola niewolnika była twarda. W sądach nie uznawano przysięgi N-a, tylko tortury mogły sprawdzać jego świadectwo. Według Xenofonta (*Economica*, 9) niewolnik tyle powinien mieć dzieci, na ile pozwoli pan. Plato (*Republica*) twierdzi, że człowiek dobrze wychowany obowiązany pogardzać niewolnikiem. (Mauri, *Il salario libero e la concurrenza servile in Atene* w „Studi e Documenti di St. e Dirit." 1895, p. 97—119).

Ciekawe są prądy intellektualne koryfeuszów myśli helleńskiej co do N-a. Najwięksi myśliciele greccy Sokrates, Plato i Arystoteles nie widzą upodlenia ludzkiej natury w pozbawieniu jej wolności Zakochani w pięknych formach swojego ciała, w rozwoju intelektualnym, w dogadzaniu estetycznym pragnieniom, Grecy nie uznawali w innych prawa do rozwoju ich aspiracyj i dążeń. Co nie było greckiem, miało służyć podłożem do jego osobistej wielkości. Greczyn powinien być wolny, a „próżniactwo jest siostrzycą wolności" (Sokrates, Elien, *Var. hist.* X, 14). „Praca ręczna zajmuje ciało, mówi Xenofont, zmuszając ludzi siedzieć, pracować w cieniu, pożywać przy ogniu... ona przeszkadza nam oddawać się przyjaciołom i społeczeństwu"... (*Econ.* 4), Plato w swojej *Republice* myśląc o Grekach, chce widzieć ich wszystkich wolnymi, ale w prawach nawet nie wyobraża sobie by kiedykolwiek powstała równość pomiędzy wolnym i niewolnikiem. Dla niewolnika jest surowym, inne kary dla niego przepisuje jak dla wolnego, uważa go za rzecz (*Prawa*, VI, VIII, IX, XI). Według Arystotelesa „niewolnik niezdolny jest wyczuć szczęścia wolności" (*Politica*, III, 5, 11). Dzieląc ludzi na dwie klasy wolnych i niewolników tak jak i powyżsi, mniej więcej te same dowody podaje; stara się tylko głębiej sprawę argumentami poprzeć (*Nicomach.* VII; XI, 6 i cała *Politica*). (S. Talamo, *Il concetto della Schiavitu da Aristotele oi dottori scolastici*, 1908, p. 1—16; J. Denis, *Hist. des théories et des idées morales dans l'antiquité*, t. I, 1856, p. 138—142).

Rzymianie wychowani na wzorach myśli greckiej, posiadając przytem w charakterze swym wielką dozę bezwzględności dla słabszych, doprowadzili N-o u siebie do finezyi okrucieństwa, urągającego wszelkim prawom ogólnoludzkim. Do opinii filozofów i pisarzy dodają swoje zdanie prawnicy a prawodawstwo pogłębia bezwzględnymi przepisami tragiczny stan niewolników. Ciągłe zwycięzkie boje dostarczały mnogie ich zastępy. Maryusz sprzedał 140 tys. Cymbrów, Cyceron na sprzedaży N-ów osiągnął 2 i pół miliona franków. Cezar i Pompejusz sprzedali 3 miliony ludzi. Bogaci Rzymianie posiadali tysiącami niewolników. Były to małe państewka w państwie z sądami domowymi i fabrykami. Wszystko spełniał N-k, począwszy od najgrubszej pracy, skończywszy na wykształceniu dzieci pańskich (Seneca, *De tranquillitate animi*, 9; Petronius, *Satyricon*, 53; Pliniusz, *Nat. Hist.*, XXXIII, 47). Wobec tak układających się stosunków socyalnych, ubogi rzymianin nie był w stanie konkurować ani na roli, ani w rzemiośle z wyrobami niewolnika, który w usługach pańskich obejmował wszystkie gałęzie wytwórczości. Tworzyły się pańskie latyfundya i ogromne fabryki miejskie.

Głodny, wyzuty z ojcowizny rolnik, pozbawiony chleba, przechodził na żołd państwa jako balast społeczny (Montesquieu, *Grandeur et décadence des Romains*, XV). W dziedzinie moralności nastąpiła gwałtowna zmiana na gorsze. Próżniaczy żywot rzymianin zapełniał znęcaniem się nad podwładnymi. Niewolnik mścił się jak umiał. Wychowując młode pokolenie, schlebiał mu i rozwijał w niem poziome instynkty, płacił nienawiścią za poniżenie. Rzymianin doszedł do szczytu w frymarczeniu godnością ludzką niewolnika. Nie pozostawił mu praw rodzinnych, odarł z praw państwowych, wyrzucił poza nawias praw społecznych, wreszcie nawet ze śmierci uczynił dla się ohydną ucztę. Gladyator z góry przeznaczony bywał by składał daninę z życia na ołtarzu zachcianek rzymskiego obywatela (Valerius Maximus, VI, 13; Tacyt, *De orat.*, 28, 29;

Svetonius, *Nero*, 6; Plutarch, *Cato major*, 20; *De educ. pueror.*, 7; Epictet, *Diss.*, III, 26; Seneca, *De brev. vitae*, 12; *De ira*, I, 4, 12, 16; I, 5, 25; III, 21, 24, 29, 30; *Ep.* 46, 66; Petronius, *Satyr.* 34, 45, 53, 54, 67, 69, 126; Ovidius, *Amor.*, I, VI, 19; VII, 21; XIV, 14; *Codex Just.*, IX, IX, 23) w zamian za to zarabiać chciał rzymianin na swych niewolnikach jak mógł, nawet dzieci na sprzedaż wystawiał i więcej na rynku sprzedażnym cenił sobie niewolnicę ciężarną (ventrem cum liberis (Marcianus u Digeste'a XXX, 1, 21). Na równi też z inwentarzem domowem go cenił. Prawo nawet wymagało takie same mostowe od niewolnika jak i od konia;—nieuznawano w N-u duszy, był on tylko ciałem = corpus (Seneca, *Ep.* 47). Tak upośledzony osobnik niejednokrotnie skracał sobie męczarnię przez samobójstwo albo też zrozpaczony chwytał za broń przeciw swemu ciemiężcy (Seneca, *De ira*, III, 5; Diodor z Sycylii, *Fragm.*, XXXIV, 2. XXXVI, 2—10; Appius, *De Bello civ.* I; Seneca, *Ep.*, VI; Cicero, *Pro domo*, 34, 42; *Pro Caelio*, 32; *Pro Plaucio*, 36). Dopiero Klaudiusz począł osłaniać niewolników, obowiązując panów doglądać swoich chorych n-ów (*Digeste*, XL, 8, 2). Renan wprawdzie deklamuje, iż wielka szkoła prawników osłabiła trudne położenie niewolnika, jednak Allard (*Dictionnaire Apol.* I, 1473) wykazuje, że to przedwczesne pochwały. Prawnicy należeli przeważnie do szkoły stoików, więc i swoje poglądy zastosowywali do jej zasad. Wprawdzie Seneka protestował przeciwko okrucieństwom panów, ale nie wzniósł się na wyżyny miłości bliźniego; jak Cicero tak i on z lekceważeniem i pogardą do n-ów się odnosi (*Ep.* 88). Co do niewolnika, na wszystko pozwala, wyjąwszy zakusy na życie (*De Clem.*, I, 18). Miasto głosić wyzwolenie prawne, doradza tylko wyzwolenie przez samobójstwo. Tam prope libertas est, et servit aliquis (*Ep.* 80, 88, 91). Jest to smutny paradoks. Prawnicy starają się uzasadnić nawet N-o, mówią servitus est constitutio juris gentium, qua quis dominio alieno contra naturam subiicitur (Wallon, dz. cyt. cały t. II i III, roz. 1 i 2; Paull Allard, *Les esclaves chrétiens* depuis les premiers temps de l'Eglise jusqu'a la fin de la domination romaine en Occident, wyd. III, 1900, I, 3—184; A. I. Carlyle, *A History of médiaeval political. Theory in the West*, 1903, I, 20; 45—53).

Chrystyanizm wniósł nowe hasła i odrodził ludzkość. Nikt przed Chrystusem nie zdobył się na jasne postawienie obrony godności człowieka. Nikt też nie mógł o sobie tego powiedzieć co napisał pż Leon XIII o Kle: „Sedula custos doctrinae Conditoris sui Ecclesia suscepit neglectam servorum causam, ac strenua vindex libertatis extitit, etsi prout res et tempora parebant sensim rem gereret et temperate“ (20 list. 1890 r.).

Kł jako społeczeństwo, nie zaś szkoła filozoficzna, idąc śladem wytkniętym przez Chrystusa, wszystkim zbawienie bez różnicy zapewnia – wszyscy są jednako Krwią św. odkupieni. Stąd też „nie jest żyd ani greczyn: nie jest niewolnik, ani wolny: nie jest mężczyzna, ani niewiasta. Albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie“ (Gal. III, 28), mówi św. Paweł. Przez moc Bożą słowa Apostołów wsparte różnią się też i siłą. Stoicy biadali nad okrucieństwem panów, ale nikt nie uznawał tego za grzech. Kł nakazuje, nie radzi postępować po ludzku z niewolnikami i wplata promień miłości pomiędzy władzą a poddanym. Sakcyonuje przytem swój nakaz jednością w Chrystusie (Ef. VI, 5–9; Kolos. III, 22—24; I Piotr. II, 48; Galat. III, 27; Filem. 16). List ś. Pawła do Filem. najlepiej stwierdza, że nie chce Kł pierwotny łamać stosunków socyalnych, chce je tylko uporządkować na podstawie miłości Boga i bliźniego. Kiedy rzymianin nie uznawał potrzeby religijnej dla niewolnika (Tacyt, *Ann.* XIV, 4) Kł jednako wszystkich dopuszczał do wewnętrznej wspólnoty, jako członki ciała mistycznego-Chrystusa. To też Laktancyusz pisze: „nobis servi non sunt, sed eos et habemus et dicimus spiritu fratres, religione conservos“ (*Divin. Inst.* V, 15, cf. Iren. IV, 21; Aristid., *Apol.* 15; Tertul., *De corona*, 13). Do najwyższych godności klnych dochodzili dawni niewolnicy—do papiestwa, jak św. Pius I i Kalikst I. Praw-

da, że Kł zawsze starał się o uprzednie wyzwolenie z niewolnictwa duchownych, czy to ze względów praktycznych, czy taktycznych. Św. Bazyli jednak i św. Grzegorz z Nazyanzu konsekrowali niewolników na bpów. Socyalnie ważną rzeczą było uznanie przez Kł od pierwszych wieków małżeństwa niewol. za prawne—legitimum — posiadające ten sam walor, co i małżeństwa wolnych (*Const. Ap.* VIII, 32; Chrysos., *in Ep. ad Eph.*, IV, Hom. XV, 3; Hom. XXII, 2; Bazyli, *Ep.* 190, 42; *Philosophumena*, IX, 11).

Najlepszy dowód, że Kł pragnął zrównania w obliczu Boga wszystkich jest to, że w katakumbach, gdzie chowano wszystkich, nie zaznaczano na nagrobku słowem servus stanu niewolnika (De Rossi. *Bull. di archeolog. christ.*, 1862, 24). Wprawdzie Harnack wątpi czy to traf, czy zasada, ale trafu nie może być tam, gdzie fakt może być wytłumaczony przez związek wewnętrzny z zasadą teoretyczną, z której wypływa i jest jej naturalnem dopełnieniem (*Die Mission und Ausbreitung des Chtums in den ers. 3 Jahrh.*, wyd. 2-e, t. I, 146, 1906). Szczątki byłego niewol. Hyacenta męczen. (*Bull.* 1866, 24) owinięte były w drogą materyę, co dowodzi czci ze strony współwyznawców bogatych, na co nie zdobył się stary porządek. Ten co nie miał prawa przeczyć, stając się chijaninem, opierał się aż do śmierci rozkazom czy swego pana czy państwowym, jeśli były wbrew jego przekonaniom (św. Dulia, *Acta SS.* marz. III, 552). Uznanie godności ludzkiej w niewol. stwierdza Laktancyusz (*Div. Inst.* V. 17): „U nas nie ma różnicy pomiędzy bogatym biednym, niewolnikiem i wolnym". Nawet Renan przyznaje, że religijna równość przy obrzędach wpłynąć musiała na obniżenie idei N-a (*Marc Aurèle*, 610; *L'Antichrist*, 273).

Temu kierunkowi musiało ulegać i prawodawstwo za cesarzów chijańskich pierwszych wieków po Chrystusie. Zabroniono śmierci krzyżowej, sprzedaży dzieci, zabójstwa niewolników, męczarni, walk gladyatorów, pozwolono wkle wyzwalać niewolników księżom (*Cod. Theod.* IX, 40, 2; XI, 27, 1; IX, 12, 1; IV, 7, 1; XV, 12 1; II, 25, I; XVI, 19, 1; *Cod. Just.* I, XII, I; Sosomenus, *Hist. Eccles.* 1, 8). Boissier twierdzi, że chijańscy władcy obostrzyli prawodawstwo o niewol., jednak cytaty powyższe przeczą temu (*Des origines du christian.* w „Revue D. M." 1 mars. 1882, 49). Wprawdzie Konstantyn W. wydał prawo, że matrona rzymska za stosunek płciowy z niewolnikiem strącona ma być do stanu niewol., a niewolnik karany śmiercią (*Cod. Theod.*, IX, 9, 1), jednak to tylko stwierdza pragnienie poprawy moralności. Każdy z cesarzy dorzucał pewne ulgi dla niewol. Konstans pozwala chijanom siłą wykupywać niewolników narażonych na prostytucyę. Gracyan znosi prawo dziedziczności komedyanctwa. Honoryusz znosi walki gladyatorów. Teodozyusz II pozwala zasłaniać się niewolnikom prawem, jeśli są narażeni na prostytucyę (*Cod. Theod.*, XV, 18, 1; VII, 2, 4; III, 3, 1, XV, 7, 12; VIII, 2; *Cod. Just.* I, 4, 14; Theodoret, *Hist. Eccl.* V, 26). Jeden Julian Apost. zastosowywa tortury na sądach (*Ep.* 36) według praw pogańskich i gardzi niewolnikami. Justynian najwięcej posunął się naprzód. Przy zniesieniu servitus poenae zaznacza, iż celem jego jest znieść zupełnie niewolnictwo. Ten prócz wielu zarządzeń na rzecz niewol. wydaje prawo, iż wstępujący do stanu duchownego może być uwolniony nawet wbrew woli pana. (*Cod. Just.*, II, 20, 34; VII, 2, 15; 4, 14; 5; 6; 15, 3; 8, 1; 24, 1; 52, 3; VIII, 3, 1; *Institut.* I, 6, 7; III, 7, 1; 13, 1; Allard, *Les Esclaves chrétiens*, 481—487).

Ojcowie Kła w swych pismach i przemówieniach nie tylko piętnowali złe traktowanie niewolnika, ale z namaszczeniem religijnem grozili prześladowcom karami. Idąc coraz dalej w zrównaniu praw domagali się tych praw i dla niewolników, których tenże sam Bóg jest Ojcem i Panem, co i wolnych (Chryzostom, *De Lazaro concio*, VI, 8; August. *De civ. Dei*, XIX, 15; Ambr., *De Joseph patriarcha*, 4; *Ep.* 37 i 77; Grzegorz z Nazyan., *Poemata moralia*, XXIII, 133—140; Grzegorz z Nyssy, *In Eccl., Hom.* IV; Św. Ignacy, *Ad Polic.* 4; *Const. Apost.* IV, 9; Św. Cypryan, *Ep.* 60). Wpływ ducha Kła katolickiego był widoczny i na wiernych. Niektórzy blizcy śmierci pro remedio animae uwalniali swych niewolników

(Le Blant, *Inscr. chrét. de la Gaule*, n. 374, t. II, 1865, p. 6). Niektórzy wielką ilość uwalniali np. senatorowa Melania uwolniła naraz 8000 (Rampolla, *S. Melania giuniore, senatrice romana*, 1905, p. 221).

Wobec tego zmieniały się stosunki socyalne. Już w IV w. zmniejsza się pogarda do pracy ręcznej, Kł daje tego przykład. Św. Jan Chryzostom zaznacza wyższość pracy niewol. nad próżniactwo bogatego-wolnego (*In Gen. Hom.* 50, 2).

Życie zakonne, rozwijające się szybkim tempem w Kle, powoduje żywe zastosowanie praw równości. Dawny niewolnik modli się i pracuje obok swego pana. Łączy ich jedna idea, wspólność interesów.

Opanowanie rzymskiego państwa przez barbarzyńców wprowadza pewien zastój w pochodzie ku rozwijającej się wolności. Prawa Germanów były ostre dla niewol. Pan miał prawo życia i śmierci nad nim (Tacyt, *De mor. Germ.*, 25). Nawet dla zabawy podczas uczt palono niewolników (Grzegorz z Tours, *Hist. Franc.*, VI, 45). Prawa złagodzone przez Kł w Italii obostrzył Teodoryk (*Mon. Germ. hist.* L. t. V, 166). Kościół ujmując nowe narody łagodził ich obyczaje. Cały szereg synodów zajmuje się sprawami niewol. Synod Orleański (511 r.) rzuca ekskomunikę na panów, którzy nie są względni na prawo ucieczki pod protekcyę Kła poniewieranych niewol. (*Cod. Theod.*, IX 45, 5). To prawo rozwijają następne synody Orleńskie (538; 549). Samo wyzwolenie N. ujmuje Kł i protekcyą swą osłania wyzwolonych (M. Fournier, *Les affranchisments du V au VIII siècle* w „Revue hist.“, 1883, XXI, 23). Niewolnicy, co zawarli związek małż. przeciw woli pańskiej pod protekcyą Kła, są według synodów w Verberie (752) i Compiègne (759) prawomocnie pobłogosławieni.

Obowiązek świętowania jest wielką ulgą dla niewolników. Tego obowiązku broni Kł (Thorpe, *Ancient Laws and Institutes of England*, t. I, 105).

Idąc śladem dawnych praw, by Żydzi nie posiadali niewolników chijan, nowe narody wprowadzają to u siebie (Janowski, *De l'abolition de l'esclavage ancien au moyen âge*, 1860, 49). Tak jak w państwie rzymskiem, poświęcający się stanowi duchownemu niew., bywał uwalniany. Była nawet specyalna formuła uwalniania, którą podpisywał (Bonvalot, *Nouvelles formules alsatiques* w „Revue h. du droit fran.“, 1863, 442). Jeśli weźmiemy pod uwagę to, że wiele praw klnych przechodziło do praw państwowych, to działalność Kościoła w zwalczaniu niewolnictwa była potężna.

W wiekach średnich N-o właściwe znikło zupełnie a pozostało poddaństwo. Wobec tego, że scholastycy kształcili się na Arystotelesie, niejednokrotnie chcą tłumaczyć swego mistrza. Nie mówią oni o niewolnictwie starożytnem, tylko poddaństwo im współczesne mają na oku. Roztrząsanie wszechstronne N-a, choć niektórzy może i niezręcznie się o niem wypowiadali, pomogło wiele do zrobienia wielkich kroków naprzód ku ogólnej swobodzie (Rousselot, *Etudes sur la philosophie dans le moyen âge*, 1840, t. II, 294; Zamboni, *Gli Ezzelini, Dante e gli schiavi*, 1906, p. 28, 476 „Rev. E. f. prot. Theol. u. Kirche“ t. XVIII, 43).

Kł katolicki z samego swego założenia wychodząc, iż wszyscy są conservi Christi, musiał swą etyką wpłynąć na złamanie N-a.

Odrodzenie N-a, kiedy zdawało się, iż zupełnie zanikło, nastąpiło po tryufalnym pochodzie muzułmanów po krajach chijańskich. Chijanie pomieszani z muzułmanami, szli ich śladem, zapominając o swych tradycyach. Krzyżowe wyprawy w państwie jerozolimskiem i innych nie zniosły N-a muzułmanów, ale je utrzymały (Beugnot, *Mémoire sur le régime des terres fondées en Syrie par les Francs* w „Bibl. de l'Ecole des Chartes“, 1854, 411 ss.). Hiszpanie, zwalczywszy Maurów, również utrzymali N-o osobiste. Nie odczuwali nawet tej niewłaściwości Ferdynand i Izabela, którzy posłali pżowi Innocentemu VIII sto niewolników maurytańskich. Jeszcze za Filipa V (1772) są ślady N-a w Hiszpanii. Włochy na swych galerach utrzymywały również N-ników tureckich. Celowały w tem bogate republiki Wenecya i Genua. Pragnienie zarobku zabijało uczucia huma-

nitarne, nawet posuwano się do handlu niewolnikami.

Paweł III, po wstąpieniu na Stolicę Ap. wydał walkę N-u, zniósł je w Rzymie, pisząc: „ob reverentiam religionis christianae asperum servitutis jugum penitus extinctum“ ma być w mieście, które jest głową Kła.

Pius V kazał uwalniać tureckich niewolników (1566 i 1570). Jednak mimo wszystko N-o we Włoszech trwało do końca XVII w. (Cibrario, *Della Schiavitù et del servaggio*, 1869; Brandi, *Il Papato et la Schiavitù*, 1903).

Zakony żebrzące ubocznie wpływały na zmniejszenie niewolników, ale los tysięcy jęczących w jarzmie muzułmańskiem wywołał heroiczny odruch w szeregach chijańskich. Powstały specyalne zakony, by wykupywać lub osładzać los niewolników. Trynitarze, założeni przez św. Jana z Matty (1198) wyzwolili z niewoli do r. 1787 według Allard'a 900 tys. osób. Zakon N. P. de la Mercede przez św. Piotra Nolasco w Barcelonie założony, a przez pży Grzegorza IX i Honoryusza III potwierdzony, z czasem rozszerzył się. Roczniki zakonu pomiędzy r. 1218 a 1632 wykazują 490,736 wykupionych. Swą gorliwość zakonnicy posuwali do heroizmu według reguły: „in Saracenorum potestate manebo, si necesse fuerit in redemptionem Christi fidelium“. Św. Wincenty a Paulo, będąc 2 lata w niewoli w Tunisie, poznał całą nędzę (1605) niewolników, dlatego założony przez niego zakon począł pracować nad nimi. Śladem zakonników szły nowożytne państwa, walcząc z bronią w ręku o prawa i godność ludzką.

Innego rodzaju choć niemniej ohydne było N-o i handel murzynami. Od czasu owładnięcia Gwineą przez Portugalczyków (1442) zaczęło się niecne rzemiosło. Po odkryciu Ameryki, używano murzynów - niewolników całemi tysiącami tutaj do pracy na polu. Czynią zarzut Apostołowi Indyan, Las Casas, że on to podał projekt zastąpienia Negrami wytępionych Indyan. Pamiętać należy, że handel niewol. przedtem istniał, a Las Casas kierował się tylko myślą, by Negrowie pomagali Indyanom (Aimes, *History of Slavery in Cuba*, 1907, 7; A Cochin, *L'Abolition de l'esclavage*, 1861).

Krdnał Ximenes, wielkorządca Hiszpanii sprzeciwiał się projektowi, ale później Karol V dozwolił na handel (1517). Potem handel ten rozwinął się gwałtownie. Ludwik XIV pozwala (1702—12) pewnemu stowarzyszeniu handlowemu na ten proceder. Hiszpania po wystąpieniu pża Urbana VIII przeciw handlowi niewol. przycichła na jakiś czas, ale nie na długo. Dopiero 1815 r. na kongresie wiedeńskim wypowiedziano się przeciw handlowi niewol. Stany Zjednoczone toczyły długą walkę pomiędzy sobą. Jedni bowiem chcieli wyswobodzenia, drudzy utrzymania niewolników.

Kł w ostatniej dobie uczynił również wiele dla swobody niewolników. Ernest Havet twierdzi, że filozofia nowożytna liberalna przyczyniła się do tego i zarzuca Kłowi bezczynność (*Le Christianisme et ses origines*, t. I, XXI, 1871). Tymczasem dwóch filozofów można zacytować podnoszących głos przeciw niewolnictwu—Montesquieu i Raynal. Pierwszy jednak uznawał dobroczynny wpływ moralny Kła, drugi wszystko w nim ośmieszał, Za to Voltaire brał udział w aferach handlowych niewolników (Cantu, *Storia universale*, 1888, t. VII, p. 132, n. 13). Beaumarchais napisał statuty dla towarzystwa handlem niewolnikami. Mably uzasadnia prawo handlu niewolnikami (*Le Droit public de l'Europe*, 1790, t. II, 394). Fryderyk II nie zniósł poddaństwa, liberalna Katarzyna II obostrzyła poddaństwo na Ukrainie. Tymczasem rola Kościoła jest wręcz przeciwną. Pius II (1462) nazywa handel murzynami magnum scelus, a tych co neofitów sprzedają piętnuje słowem nefarii. (Raynald, *Annal. eccl.*, a. 1842, n 42). Paweł III daje pełnomocnictwo arbpowi z Toledo obrony niewol. w Indyach brevem z d. 29 maja 1537 (Pastor, *Gesch.. d. Päpste*, V. 720), Urban VIII występuje z ostrym zakazem strącania w stan niewoli Indyan 1639 (*Bull. Rom.* XIV, 713). Benedykt XIV w liście do króla portugal. i rządu brazylijskiego piętnuje niewolnictwo (*Bull. Bened.* XIV, const. 38, t. I, 1845, p. 123—125). Grzegorz XVI w 1839, ponawia dawne rozporządzenia (*Acta Gregorii Papae*, 1901, t. II, 387 ss.). Pius IX ubocznie potępił niewolnictwo beatyfikując Piotra Clavera (*Bull. Soc. Jesu*, 1894, p. 369). Leon XIII kilkakrotnie występował prze-

ciwko temu nadużyciu (*Leonis Acta*, t. VIII, 169—192).

Wspierani przez Stolicę Ap. Franciszkanie, Jezuici, Oblaci, Ojcowie Biali, Stowarzyszenie Piotra Clavera, na czele którego stoi hr. Ledóchowska, Ojcowie św. Ducha czynili i czynią wiele, by nie tylko w krajach chijańskich ale i pogańskich znieść niewolnictwo. Pośród tych tysięcy pracowników wybija się świetlana postać kardynała Lavigérie (Klein, *La Cardinal Lavigérie et ses oeuvres d'Afrique*, II éd. 1898). Ten jakby zestrzelił w sobie wszystkie dążenia i pragnienia Kła katolickiego, który od swej kolebki do dzisiajszego dnia bronił i broni uciśnionych, piętnuje niesprawiedliwość, gardzi kompromisem moralnym. (Por. J. Margraf, *Kirche und Sklaverei zeit der Entdeckung Amerikas*, 1865; Kaysel, *Gesetzgebung der Kulturstaaten* zur Unterdrückung des afrik. Sklavenhandels (1905), zwłaszcza cyt. art. Allard'a).

Ks. M. N.

Niewolnictwo u Hebrajczyków. Niewolnictwo według świadectw Pisma św. było wprowadzone i rozszerzone w najdawniejszych czasach już przed potopem (Gen. 9, 25 — 27; 14, 14; 16, 3; 29, 24 29; 32, 6; 33, 1).

Hebrajscy niewolnicy byli dwojakiego rodzaju: 1-o rodem Hebrajczycy, 2-o obcego pochodzenia. Wielką można zauważyć różnicę w położeniu pierwszych i drugich.

Niewolnicy - Hebrajczycy pozostawali w niewoli przez *pewien tylko czas* Prawem określony; byli raczej służącymi i najemnikami, aniżeli niewolnikami. Przyczyny, dla których podpadali w stan niewolniczy, dadzą się streścić w następujących: 1-o wskutek ubóstwa, nie mając środków do utrzymania, sami się zaprzedawali w niewolę; 2-o dłużnicy, nie mogący się wypłacić, stawali się niewolnikami swoich wierzycieli; 3-o złodzieje, nie mogący zadość uczynić przepisom prawa co do restytucyi, przez sędziego byli zaprzedawani właścicielowi rzeczy skradzionej.

Niewolnicy-obcy, chociaż nawróceni do religii Mojżeszowej, jako też i ich potomstwo, pozostawali w stanie niewolniczym *na zawsze*. Nabywano ich: 1-o podczas wojny jako jeńców wojennych, 2-o przez kupno.

Chananejczyków nie używano za niewolników ze względu na ich bałwochwalstwo i złe obyczaje, a stąd łatwość zgorszenia.

Wymienimy tu niektóre z praw jakiemi Mojżesz złagodził i określił położenie niewolników:

1-o Wszyscy niewolnicy w szabaty i wszystkie święta mieli wypoczynek zupełny (Exod. 20, 10; Deut. 21, 17).

2-o Panowie winni byli łaskawie się obchodzić ze swymi niewolnikami.

Pana, któryby zabił na miejscu niewolnika pałką lub pięścią, sąd skazywał na śmierć (Ex. 21, 20). Jeśliby jednak wskutek bicia śmierć nie nastąpiła bezpośrednio lecz po jednym lub dwóch dniach, panu nie groziła żadna kara, bo przypuszczalnie nie miał zamiaru pozbawić życia niewolnika, a tylko chciał mu wymierzyć zasłużoną karę.

Niewolnik, któremu pan wybił oko, ząb, albo też przyprawił o kalectwo, *ipso facto* odzyskiwał swobodę.

3-o Po upływie sześciu lat, na początku siódmego, niewolnik - Hebrajczyk razem z żoną, z którą przyszedł do niewoli i z dziećmi otrzymywał wolność. Przy tej okazyi, na mocy prawa dostawał od swego pana ilość bydła, zboża, wina, oleju, bo inaczej byłby zmuszony dla swego ubóstwa znowu zaprzedać się w niewolę. — Niewolnice Izraelitki również korzystały z prawa wyzwolenia po sześciu latach. — Niewolnica cudzoziemka, którą pan dał za żonę swemu niewolnikowi hebrajczykowi, pozostawała w niewoli jakoteż i potomstwo z niej spłodzone; pan w tym razie miał prawo zrywać małżeństwo.

4-o Jeśliby niewolnik, (niewolnica) mający prawo do emancypacyi, nie chciał korzystać z ofiarowanej mu swobody ze względu na przywiązanie do swego pana lub też miłość ku żonie (mężowi) i dzieciom i wolał pozostać u swego pana — udawał się według przepisu Prawa ze swym panem do trybunału, przed sędziami wyjawiał swą wolę, następnie pan przyprowadzał go do progu drzwi swego domu i przekłuwał mu szydłem ucho, na znak dożywotniej niewoli, do której się niewolnik zobowiązał tym faktem (Ex. 21, 3—6).

W roku jubileuszowym wszyscy niewolnicy - Hebrajczycy odzyskiwali wolność.

5-o Niewolnicy - cudzoziemcy i ich synowie urodzeni w niewoli winni byli się poddać obrzezaniu (Gen. 17, 12).

Porównywując warunki, w jakich się znajdowali niewolnicy u Hebrajczyków i u innych, chociażby najbardziej cywilizowanych narodów w starożytności, łatwo się przekonamy, że położenie niewolników hebrajskich było znacznie lepsze. Tak np. Rzymianie obchodzili się z niewolnikami jak ze zwierzętami: pan nad niewolnikiem miał prawo życia i śmierci. — Niewolnictwo tak z dawien dawna zakorzeniło się głęboko u ludzi, że Mojżesz go nie mógł znieść zupełnie, ale je bardzo złagodził. Dopiero Chrystyanizm potępił stanowczo niewolnictwo, nauczając że Bóg jest wspólnym wszystkich ojcem, że Chrystus Pan umarł za wszystkich w którym „wszyscy są jedno“ niewolnik, czy wolny (Galat. 3, 28; Colos. 3, 11). Św. Paweł każe poczytywać niewolnika „już nie jako sługę, ale jako brata najmilszego“ (Philem 16). Pod wpływem Chijaństwa niewolnictwo znikło stopniowo, ale w szczuplejszych rozmiarach handel niewolnikami trwa do dnia dzisiejszego.

Bibliografia. M. Mandl, *Das Sklavenrecht des alten Testaments*, Hamburg 1886; A. Grünfeld, *Die Stellung der Sklaven bei den Juden nach biblischen und talmudischen Queellen*, Jena 1886; J. Winter, *Die Stellung der Sklaven bei den Juden in rechtlicher und gesellschaftlicher Beziehung nach talmudischen Quellen*, Breslau 1886; Artykuły w „archeologiach biblijnych“ i „słownikach biblijnych“.

X. A. L.

Niezabitowski Anastazy, uczony pijar, ur. w r. 1803 w Łubkach, kształcił się w dawnym uniwersytecie warszawskim, był nauczycielem we Wrocławiu i na Żoliborzu, od r. 1840 prowincyałem, † w r. 1858 w Grójcu.

Nifo (Niphus) Augustyn filozof włoski i komentator Arystotelesa ur. prawd. ok. 1472 r. w Kalabryi, uczęszczał na kilka uniwers. włoskich i na polu filozofii i astrologii zyskał sobie taką sławę, że pż Leon X pozwolił mu używać herbu Medyceuszów. Od Averroesa przyswoił sobie naukę o jednolitości rozumu u wszystkich ludzi, którą wyłożył w dziele *De intellectu et daemonibus*; następnie jednak odwołał je. Na zlecenie pża Leona X napisał *De immort. animae contra Pomponatium*, który twierdził, że aczkolwiek z punktu chijańskiego należy wierzyć w nieśmiertelność duszy, na zasadzie jednak rozumu dusza jest materyalną i śmiertelną. Wreszcie opracował komentarze na wszystkie prawie dzieła Arystotelesa, które wyszły w 6-u tom. p. t. *Opera* w Wenecyi 1559 r. N. był pochlebcą i rozpustnikiem, co nawet ujawnia się w jego dziełach. W dziele pko Pomponatusowi zalecał moralność bardzo luźną. † m. r. 1545—1560. (Por. Werner, *Gesch. d. Thomismus*, Regensb. 1859, gdzie przytoczone są wszystkie jego dzieła).

Nifon, ihumen wołyński, kontynuator Nestora, w r. 1130 był bpem nowogrodzkim, zakładał kły, klasztory. Kronikę Nestora doprowadził do r. 1155. Nazwany fizyognomistą, bo dokładnie opisywał wygląd zewnętrzny wielkich książąt. † w r. 1156.

Niger (Nigeria)—2 prefektury aplskie w Afryce. Nad rzeką Niger, główną w środkowej Afryce, położone kraje stanowią posiadłości W. Brytanii, Niemczech i Francyi. Pod względem kłnym jest tu wikaryat aplski Kamerun (ob. art. Kamerun), nadto 2 prefektury aplskie: 1-o. Górnego Niger (Niger - Binue), założona w r. 1884, reorganizowana w 1894 i 1901 r. Prefekt aplski rezyduje w Assaba. Na 15 milionów mieszk. liczą tu około 900 katolików, 350 katechumenów, 18 kapłanów seminaryum misyjn. Lyońskiego; 6 głównych i 14 drugorzędnych stacyj misyjnych, 11 kłów i kaplic. 2-o. Dolny Niger, pref. apost. erygowano w 1889 r. z rezydencyą w Onitscha. Na 3 miliony mieszkańców liczą około 12 tysięcy katolików; 9 kapłanów Misyonarzy od św. Ducha, 3 głównych stacyj, 5 kłów i kaplic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath*, Frib. Br. 1890, p. 206; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 623; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1132—1133).

Niger albo *Le Noir* Piotr dominikanin niemiecki, sławny ze swych konferencyi religijnych miewanych do Żydów w Niemczech; zwiedził Francyę i Hiszpanię. † w r. 1484 w Budzie. Wydał: *Clypeus Thomistarum* adversus omnes doctrinae Doctoris angelici obtrectatores. Venet. 1481 i 1504, in 4-o; nadto *Rozprawy i o Cechach prawdziwego Mesyasza.* (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. 1861 i nst.; Touron, *Hommes ill. de l'Ordre de S. Dominique.* III, 523 i nst).

Niger Daniel, teolog, ur. w Krakowie, był w zakonie franciszkańskim bakałarzem teologii. Wysłany z końcem XVI w. do Rzymu, długie lata tam przebywał. Wydał: *Oratio in comitiis provincialibus*, 1590; *Categoria ante disputationem de SS. Eucharistiae Sacramento*, Rzym 1598; *Oratio ad Sigismundum*, III. Tamże 1599; *Oratio in funere Geor. Radzivilli.* (1600).

Niger (Negri v. de Nigris) Tomasz bp. Skordony, legat, przez papieża Hadryana VI wysłany do Zygmunta I-go króla Polskiego w r. 1523 w celu ustalenia pokoju między Polską a Prusami, oraz dla zapobieżenia szerzącym się w tych krajach nowościom religijnym. Opis jego poselstwa zamieszczony w *Tomiciana* t. VI Górskiego.

Niglutsch Józef ks., dr. teologii, współczesny, ur. w r. 1844 w Kempen, wyśw. na kapł. w r. 1868, był od r. 1879 profesorem egzegezy w semin. w Trydencie przedtem egzeg. St. Test. od r. zaś 1894 do 1910 do N. Test.: Napisał komentarze na Pis. św.: *Brevis explicatio psalmorum*, 1895; wyd. 3-ie 1905; *Brevis commentarius in evang. S. Matthaei* 1896; wyd. 2-ie 1906; Toż samo... *in S. Pauli Apost. epist. ad Galatas et primam ad Corinthios.* 1899, 8-o; wyd. 2-ie 1907; Toż samo... *in S. Pauli Apost. epist. ad Romanos.* 1903; wyd. 2-ie 1909. (Pol. Keiters, *Kathol. Liter.-Kalender.* 1910, s. 307).

Nigranus Jan ob. Czerny Jan.

Nigrinus albo **Nigrinuł** (Schwartz) Bartłomiej, syn Jerzego Nigrinusa aryanina z Rakowa; z aryanina został luteranine m, następnie z luteranizmu przeszedł na kalwinizm i był pastorem, w końcu w r. 1643 przyjął wiarę katolicką i został sekretarzem króla Władysława IV. On to poradził królowi zwołanie zjazdu różnowierców t. z. Colloquium charitativum (ob). do Torunia w r. 1645. Na tym zjeździe N. pomagał bpowi Tyszkiewiczowi. Zjazd, jak wiadomo, do żadnych dodatnich rezultatów nie doprowadził. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Pow.* 1901, t. X, s. 537)

Nihilizm. 1) N. społeczno-polityczny, nazwa ruchu rewolucyjnego w Rosyi po r. 1860, który dążył do zupełnego zniweczenia istniejącego porządku społecznego i na jego gruzach stworzenia nowego, bliżej nieokreślonego. Nazwę dla tego ruchu zapożyczono z powieści Turgeniewa Ojcowie i dzieci (1862 r.), gdzie autor bohatera swego Baranowa zwie nihilistą. Właściwie jest to krańcowa anarchia, torująca przez zniszczenie drogę do rzekomo lepszej przyszłości społecznej i politycznej. Nazwa innych krajach nie przyjęła się dla dążeń anarchistycznych a specyficznie była stosowana do Rosyi. Znika on powoli po r. 1870 ustępując miejsca mianom nowych prądów rewolucyjno-przewrotowych przejawiających się w innych krajach.—2) N. filozoficzny krańcowy sceptycyzm, przeczący wszelkiemu istnieniu. Jako teoretyczno poznawczy, przeczy możności wszelkiego poznania; jako metafizyczny, uznaje za najwyższy absolut nicość. W tem ostatniem znaczeniu sięga VI w. przed Chr. i znalazł swój wyraz w Budyzmie (ob.). W Europie reprezentuje go filozof grecki Gorgiasz z Leontinoi, sofista z czasów Sokratesa, ktory postawił zasadę: a) właściwie nic nie istnieje, b) gdyby cośkolwiek istniało, toby tego nie można poznać, c) gdyby nawet można było poznać, to niepodobna tej wiedzy udzielić innym. Z nowoczesnych filozofów N-wi hołdują Max Stirner, a poniekąd także Schoppenhauer i Mailänder w swojej filozofii wyzwolenia. Wielu o nihilistyczne dążności posądza Nietschego lecz niesłusznie, gdyż fantastyczna jego filozofia raczej grzeszy wykoszlawionym idealizmem, ubóstwiającym nieokiełzany subjektywizm.—3) N. etyczny przeczy istnieniu wszelkich praw moralnych.

Do przedstawicieli tego kierunku zaliczyć można znanego żyda Nordaua, który w swojem dziele *Konwentionelle Lügen*, obala wszelkie prawa moralne. Sprzyja mu też nowoczesny naturalizm.

Z.

Nihus (Neuhauser) teolog, kontrowersista, konwertyta bp sufr. w Erfurcie ur. 7 lut. 1590 r. w Haltorf w Hanowerskiem, studyował medycynę i teol. protest. w Helmstad i Jenie, poczem zmęczony sporami teologicznymi udał się do Kolonii, gdzie zapoznawszy się bliżej z nauką katol. 1622 r. przeszedł na łono Kła i otrzymał święcenia kapłańskie. W 1627 r. otrzymał probostwo Cysterskie klaszt. żeńskiego w Althaldensleben pod Magdeburgiem, skąd wkrótce powołany został na opata Premonstratensow w Ilefeld w Harcu. W r. 1631 wypędzili go stąd Szwedzi; udał się więc do Hildesheimu, gdzie otrzymał kanonię, lecz i stąd zmuszony był schronić się przed Szwedami do Amsterdamu. W r. 1645 nuncyusz Fabro Chigi (później pż Aleksander VII) powołał go do Monasteru. Wkrótce arbp Mogunckí Filip pozyskał go dla swojej archidyecezyi. W 1655 zostaje dziekanem w Erfracie i bpem sufr. dla Saksonii i Turyngii, gdzie † 10 mar. 1657 r. Z jego dzieł polemicznych *Ars nova*, Hildesheim 1632 i *Apologeticus*, Kolonia 1640 zwrócone były pko Kalikstowi, który napadał na jego powrót do Kła katol. Z in. jego pism wymienić należy: *Commentatio de comunione Graecorum sub unica specie*, Mogun. 1644; *Do cruce epistola ad Tomam Bertholinum* Colon. 1646; *Tractatus chorographicus de nonnullis Asiae provinciis*, Colon 1658; *De templis Graecorum*. Colon 1645; *Confutatio fabulae de Joanna papissa*. Colon 1645; *De eccl. occidentalis et orientalis perpetua consensione*; Colon 1646; *Dissert. exponens utriusque eccl. occidentalis consensionem perpetuam in dogmate de purgatorio*, Francf. 1656 i in. (Por. Ammer, *Gallerie denkwürdiger Personen d. v. evang. zur kathol. Kirche zurückgekehrt sind*, Erlangen 1833; A. Räss, *D. Convertiten*, t. V, str. 97—103).

(Ch.).

Nikanor — imię wodza syryjskiego i jednego z siedmiu pierwszych dyakonów.

1) Nikanor syn Patrokla, wódz syryjski, wysłany przez Lizyasza namiestnika króla Antyocha IV Epifanesa do walki z Żydami. Oprócz Nikanora dowodzili syryjczykami Ptolomeusz i Gorgiasz. Na czele Żydów stał Judasz Machabeusz. Doszło do walki przy Emmaus. Syryjczycy zostali rozbici. (I Mach. III, 42—IV, 25; II Mach. VIII, 12—29),

2) Nikanor, wielkorządca Cypru, prawdopodobnie jest ta sama osoba co syn Patrokla chociaż może być i inny. Wysłany przez Demetryusza I do Judei przeciwko Judaszowi Mach. Na razie z Judaszem zawarł przymierze, ale potem na rozkaz króla wystąpił do walki przy Kafarsalama i został pobity. (I Mach. VII, 26—38; II Mach. XIV, 30—46). W bitwie przy Betharon poniósł śmierć.

3) Nikanor — jeden z siedmiu pierwszych dyakonów, z kolei czwarty, z pochodzenia żyd hellenista. (Act. Ap. VI, 5).

X. R. J.

Nikel — 1) Emil ks. kompozytor muzyczny klny, współczesny, prałat pski, wice-dziekan kapituły wrocławskiej, ur. w r. 1851 w Sohrau, napisał: „Bonifatius Messe“; „Lauret. Litanei“; „Marienlob“; 2 „Te Deum“; „Lauda Sion“ (gradnały i ofertorya); „120 hymnów nieszpornych“; 2 „Requiem“; Psalmy nieszporne i „Pange lingua“; „120 Begräbnisgesänge“; „Veni Creator Spiritus„; „Ecce sacerdos“; „Josephsmesse“ „Herz Jesumesse“; „40 Festgesänge“; „Marianisch Antiphonen“; „Herz Jesu- und Namen Jesu-Litanei“; „Lauret. Litanei“; (op. 49.); „Orgel Präludien“ *Geschichte des gregor. Chorals*. 1908; i w in. — 2) Jan ks., brat poprzedniego, współczesny, prof. uniw. wrocławskiego, ur. w r. 1863 w Sohrau, od. r 1907 jest konsultorem komisyi biblijnej. Od r. 1908 wydaje „Alttestament. Abhandlungen“ i „Biblische Zeitfragen“ wraz z Rohr'em. Napisał: *Die Lehre des Alt. Test.* über die Cherubim. u. Seraphim. 1890; *Der hl. Rock zu Trier* u. seine Geschichte. 1891, wyd. 2-ie; *Die heidn. Kulturvölker des Altertums* u. ihre Stellung zu fremden Religionen. 1891; *Der Monotheismus Israels* in d. vorexil. Zeit. 1893; *Herodot und die Keilschriftforschung*. 1896; *Die*

Wiederherstellung des jüd. Gemeinwesens nach d. babyl Exil. 1900; *Genesis u Keilschriftforschung.* 1903; *Zur Verständigung über Bibel u. Babel.* 1903; *Das Al. Test.* u. die vergl. Religionsgesch. 1907; *Die Glaubwürdigkeit des Alt. Test.* im Lichte der Inspirationslehre u. der Bibelkritik. 1908; *Das Alt. Test. im Lichte der altorient. Forschung.* I. Die bibl. Urgeschichte. 1909, i w. in. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender.* 1910, s. 307 i nst.).

X. J. N.

Nikodem - jeden z przełożonych żydowskich, członek Synedryum, ukryty z obawy przed Żydami uczeń Chrystusa. Wspomina o nim Ewangelia św. Jana (III, 1-21) „Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Rabi, wiemy iżeś przyszedł od Boga Nauczycielem, bo żaden tych znaków czynić nie może, które ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był.“ Na naradzie faryzeuszów przeciwko Zbawicielowi występuje Nikodem z obroną: „Rzekł do nich Nikodem, on który w nocy przyszedł do niego, który był jeden z nich: izali zakon nasz sądzi człowieka, jeśliby pierwej nie usłyszał od niego i zrozumiał co czyni. Odpowiedzieli i rzekli mu, aboś i ty jest Galilejczyk? Rozbieraj Pismo i zobacz, że w Galilei prorok nie powstaje.“ (Joan VII, 50—53).

Po ukrzyżowaniu Chrystusa Nikodem z Józefem z Arymatei występują otwarcie jako uczniowie, zdejmują Boskie Ciało z krzyża, obwijają w prześcieradła z wonnościami i składają do grobu. (Joan. XIX, 39—42). Imię Nikodema nosi jedna ewangelia apokryficzna.

X. R. J.

Nikodema Ewangelia ob. Ewangelie apokryficzne.

Nikodem I, patryarcha Jerozolimski. Ur. w Konstantynopolu w r. 1827. Na kapłana wyświęcony w 1847 r. Przez jakiś czas był profesorem w szkole teologicznej Jerozolimskiej. Jako przedstawiciel patryarchy kilkakrotnie przyjeżdżał do Rosyi w r. 1860, 1877, 1881. Synod Rosyjski mianował go arbpem Taboru w r. 1881, a w 1883 r. został patryarchą Jerozolimskim.

Nikolaici ob. Mikołaj dyakon.

Nikomedes św. kapłan i męczennik w Rzymie, uwięziony za prześladowania Domicyana z powodu pomocy jaką podawał wyznawcom wiary św. i za grzebanie ze czcią ciał śś. męczenników. Stawiony przed bożyszcza pogańskie N. odmówił złożenia im ofiar i został zabity kijami ok. r. 95. Chijanie ze czcią pochowali jego ciało na drodze Nomentańskiej, gdzie mu później postawiono pomnik. Święto 15 wrześ. (Por. Petin, *Dictionn. hagiogr.* t. II, 570).

Nikon patryarcha ruski. Ur. w 1605 r. Po przyjęciu stanu duchownego przez jakiś czas był przełożonym pustelni białozierskiej, a od r. 1646 osiadł w Moskwie jako archimandryta monasteru Nowospaskiego. Miał wielkie względy u cara Aleksego Michałowicza. Wskutek tego został wyniesiony na metropolitę nowogrodzkiego w 1648, a po śmierci patryarchy moskiewskiego Józefa został mianowany na jego miejsce. Był to człowiek żelaznego charakteru, ale niezwykle zarozumiały i nieznoszący najmniejszego oporu. Z tego względu godność patryarszą przyjął tylko pod warunkiem, że mu nikt przeszkadzać nie będzie w zarządzie Cerkwią. Od początku swych rządów z całą energią zabrał się do poprawienia ksiąg liturgicznych zeszpeconych różnymi błędami. W r. 1654 zwołał biskupów i duchowieństwo do Moskwy na sobór. Wyjaśnił potrzebę poprawienia ksiąg. Wszyscy jednomyślnie na to się zgodzili, ale podpisać uchwały nie chcieli, bp Kołamneński Paweł, dwóch archimandrytów, dwóch protopopów i jeden ihumen. Patryarcha konplski Taisyusz pochwalił uchwałę synodu. Nikon zebrał do 700 starożytnych rękopisów wschodnich, według których możnaby poprawić miejscowe księgi liturgiczne słowiańskie. W r. 1655 znów zwołał synod do Moskwy. Oprócz duchowieństwa rosyjskiego przybyli: Makary, patryarcha antyocheński, Gabryel, patryarcha serbski, Grzegorz, metropolita nicejski, i Gedeon - mołdawski. Zatwierdzono uchwałę z 1654 r., poprawiono „Służebnik“ który niezwłocznie wydrukowano. Na soborze w r. 1656 wyklęto żegnających się dwoma palcami, orzeczono, że imię Zbawiciela należy wyma-

wiać „Iisus„ i zatwierdzono do druku przekład greckiej książki „Skryżal“ (tablica praw cerkiewnych i wykład liturgiki), do której dodano akta soboru moskiewskiego z r. 1654 i odpowiedzi patryarchów wschodnich. Ta energiczna akcya Nikona nie podobała się jego przeciwnikom. Utworzyła się przeciwko Nikonowi opozycya z bp. Pawłem na czele. Nikona zaczęli oni obrzucać różnemi obelgami, nazywali go „odstępcą od Boga“ „synem piekła“ „poprzednikiem antychrysta“, „przyjacielem czarta“ i t. p. Nikon odpowiadał prześladowaniem opozycyonistów. To jeszcze więcej wzmogło niechęć. Sprzykrzyło się to Nikonowi. Zrzekł się w 1658 r. godności patryarszej, co znacznie dopomogło opozycyonistom. Car Aleksy dla zażegnania zamieszek zwołał synod do Moskwy w r. 1666. Znów potwierdzono uchwały z r. 1654. Wskutek tego względem opozycyonistów znów zastosowano różne surowe kary. W r. 1667 r. zebrał się nowy sobór; byli obecni patryarchowie aleksandryjski, antyocheński, czterej rosyjscy i sześciu greckich metropolitów, i wiele innego duchowieństwa. Przewodniczył sam car. Nikona potępiono, pozbawiono godności patryarszej i osadzono na całe życie do klasztoru za samowolne opuszczenie swej katedry biskupiej. Opozycyonistów wyklęto. Od tej chwili Raskoł w Cerkwi stał się faktem. Nikon umarł w r. 1681 w klasztorze białozierskim. (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historya powszechna Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1903, t. XIV, str. 87; Szuszerin, *Ziźń Nikona*, Petersburg, 1784 r.; Subotin, *Dieło Patr. Nikona*, Moskwa 1862; Ks. Kar. Dębiński, *Raskoł i sekty*, Warszawa, 1910, str. 18—23).

X. R. J.

Nikopol — bpstwo w Bułgaryi (diocec. Nicopolitana). Miasto Nikopol v. Nicopoli, nad Dunajem położone, założył w VII w. cesarz Herakliusz. N. wpadł w ręce tureckie; w 1396 r. sułtan Bajazed zwyciężył wojska chijańskie Zygmunta króla węgierskiego. W 1810 i 1829 N. zajęły wojska rosyjskie. W r. 1877 zdobyli Rosyanie N. Od r. 1878 należy N. do Bułgaryi. Obecnie N. jest silnie obwarowanym grodem w okręgu Swisztowskim, liczy około 5,300 mieszkańców, w tem ok. 3,700 mahometan, posiada szkoły, zabytki budowlane, kły i t. p.—Biskupstwo w N. istniało w pierwszych wiekach ery chijańskiej. Religię Chrystusową głosili tu arcbp grecki Manuel z Adryanopola, nadto pracowali misyonarze łacińscy, których posłał pż Mikołaj I. Przeważyły wpływy greckie, a następnie schyzma wschodnia. Katolicy obrz. łacińskiego byli w N. po słynnym 1396 r. Bpi łacińscy N. istnieją jeszcze w latach 1394 — 1447; 1513—98; 1648. W 1781 r. dyecezyę N. i misye objęli Pasyoniści. W 1883 oddzielono od N. Wołoszczyznę. Bp rezyduje w Ruszczuku. Dyecezya N. bezpośrednio zawisła od Stolicy Apłskiej, liczy ok. 13 tysięcy katolików obrządku łacińskiego, 17 parafij, 5 świeckich, 18 kapłanów z zakonu Pasyonistów, Marystów i Asumpcyonistów; 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. *Encyklop. Powszechna Orgelbr.* z illustr., t. 10, str. 540; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 119 — 120; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 938—639; *Kirchenhist. Nachr. aus der Diöz. Nicopoli*, Wien 1891; *Missiones cath.*, Romae 1907, p. 117...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1146—1147).

X. C. S.

Nikowski Szymon ks. T. J., ur. w r. 1555 w Łobżenicy (Wielkopolska), wstąpił do zakonu w 1575 r., uczył retoryki w Wilnie, był superyorem misyi w Stokholmie, po śmierci Katarzyny Jagiellonki królowej szwedzkiej powrócił do Polski i przez czas dłuższy oddawał się duszpasterstwu; zasłynął jako dobry kaznodzieja. † w r. 1591 w Krakowie. Napisał: *Martyrologium Kościoła Rzymskiego*. To jest: Poczet Abo Dziennik Męczenników, y innych wszelakich Świętych i t. d. Kraków 1591, 4-a; Tże 1593, 4-a; Sandomierz 1747, 4-a. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.*, t. V, k. 1775; *Scriptores rerum polonicarum*, VII, 114—5).

Nikuta Marcin, filozof eklektyk i moralista, zwolennik kierunku filantropów, żył za czasów Stanisława Augusta, ur. w r. 1741 we wsi Schaufdsdorf w Prusach kształcił się w Królewcu i otrzy-

mał stopień magistra filozofii; w r. 1765; wezwany przez Stan. Augusta był przez czas dłuższy profesorem w korpusie kadetów w Warszawie. Prędko nauczył się po polsku i ukochał Polskę. Wychowywał Wacława i Aleksandra hr. Chodkiewiczów. W r. 1778 otworzył zakład wychowawczy. Od r. 1794 N. poświęcił się dziełom filantropii, kształcąc własnym kosztem ubogą młodzież, zdolniejszych wysyłał nawet za granicę na studya. † w Warszawie w r. 1812, pochowany na cmentarzu ewangelickim. Napisał w jęz. franc. *Teinture de la Morale.* Varsovie 1796, 8-o; *Recueil des idées element. pour servir des princip. aux sciences morales.* Tże 1797, 8-o; *Sciographie de l'art de penser.* Tże 1798, 8-o; i w in. w jęz. polsk., franc., niem. i łacińs., które pozostały w rękopisie w posiadaniu hr. Aleks. Chodkiewicza, ucznia N-y. Pomiędzy uczniami N-y figurują takie nazwiska jak Kościuszki, Niemcewicza, Madalińskiego, Kniaziewicza, Sowińskiego i in. (Por. Bentkows., *Hist. lit. pols.*; Chodynicki, *Dykcynarz uczonych polaków.* Lwów 1833; t. II, s. 169 i nst.; art. prof. M. Straszewskiego w „Kurjerze Warszaws." n. 138. z dn. 19 maja 1912 r.).

X. J. N.

Nil rzeka ob. Egipt.

Nil, nazwa dwóch słynnych ascetów greckiego pochodoenia. — 1) N. starszy św., z przydom. Mądry, żył w drugiej połowie IV w. Przed udaniem się na pustelnię był żonatym i jakoby prefektem Knstpola, gdzie zetknął się ze św. Janem Chryzostomem, który go skłonił do życia pustelniczego i zagłębienia się w pracy nad Biblią. Udał się więc wkrótce przed r. 400, wraz z synem Teodulem do mnichów na górze Synai. Podczas napadu barbarzyńców Teodul został wzięty do niewoli, lecz przez bpa Eleuzy wykupiony i wraz z ojcem N em na kapłana wyświęcony. Powróciwszy na Synai N. rozwinął nader obszerną korespondencyę z licznemi i wybitnemi osobistościami, celem zachowania czystości wiary i obyczajów. Pisał też do ces. Arkadyusza w sprawie wygnania św. Jana Chryzostoma, zapowiadając kary, jakie go za to spotkają. Wydał upomnienia i rady dla mnichów, zalecenia poszczególnych cnót i obowiązków, traktaty ascetyczne i t. p. Pisma te, o ile się zachowały są u Mign'a *PP. gr.* LXXIX, 81 — 1280. N. † ok. r. 430. Święto jego zarówno w wschodnim jak i zachodnim Kle obchodzi się 2 listop. —2) N. młodszy św. (zw. z Rosano w Kalabryi(ur. ok. 910 r. z rodziców greckiego pochodzenia. W młodości był prawdopobnie żonaty, wnet jednak porzucił świat i wśród ćwiczeń pobożnych oraz prac nad Pismem św. i Ojcami Kła spędzii resztę życia w klasztorach bazyliańskich, przeważnie przez siebie zakładanych w dolnych i środkowych Włoszech. Czas jakiś spędził na pustelni, gdzie z powodu mądrości i daru cudów, cieszył się wielką czcią. Dobroczynność i usłużność jego były tak rozległe, że wielbili go nawet Żydzi i Saraceni. Wkrótce przed śmiercią założył fundamenta pod słynne opactwo Grottaferrata. Nił czynił ces. Ottonowi III i pżowi Grzegorzowi wyrzuty z powodu srogiego obejścia się z bpem Philagolusem, czyli z Janem z Placencyi, który ogłosił się antpżem jako Jan XVI. Nieszczęsnego tego po wyłupieniu oczu i ucięciu języka ofiarował cesarz N-wi, a pomimo to nie przestawał nad nim się pastwić. Aby w Gaecie, gdzie stale osiadł, nie był czczony jako Święty, udał się do Rzymu, w drodze jednak wstąpiwszy do klasztoru św. Agaty pod Frascatti † 27 grud. 1005 r. Święto N-a obchodzi Kł 26 września. Uczeń jego i trzeci opat w w Grottaferrata Bartłomiej († ok. 1020) napisał jego *Vita*, ważne także pod względem kulturalno - historycznym, pomieszczone u Migne'a, *PP. gr.*, t., CXXVII i CXX. N. pisał poezyei które wydał Gassis w *Oriens christianus.*

(*Ch.*).

Nil Cabasilas ob. Cabasilas Mikołaj v. Nil.

Nilles Mikołaj T. J. dr. teologi i prawa, ur. w r. 1828 w Rüppweiler (Luxemburg), studya odbywał od r. 1847 w Collegium Germanicum w Rzymie, w r. 1852 został tamże kapłanem w 1855 proboszczem w Tüntingen, w 1858 wstąpił do Jezuitów, w 1859 został suplentem a w 1860 zwycz. profesorem prawa klnego w Insbrucku, nadto re-

gensem teologicznego konwiktu, a w 1861 członkiem luksemburskiego towarzystwa archeologicznego, † w r. 1907 w Insbrucku. Napisał: *D feierl. Begleitung* d. hl. Sterbestakramentes. 1885; *Die grossen Plagen* der Gegenwart. 1856; *Jesus a. d. Throne unserer Altäre.* 1857; *De computo ecclesiastico.* 1864; *Centuria computistica.* 1866; *De libertate religionem ingrediendi* 1866; *De rationibus festi* SSmi Cordis Jesu. 1867; *De rationibus festorum* mobilium utriusque ecclesiae, orient. et occid. 1868; *De rationibus festorum* utriusque ss. Cordis. 1868, wyd. 5-o 1885; *Selecta pietatis exercitia* erga utrumque SS. Cor. 1869; *Heortologien* seu Kalendarium utriusque ecclesiae. 1870 71, 2 tomy; *Cor Jesu caritatis symbolum* 1872; *Conspectus anni ecclesiastici* Orientis et Occidientis. 1882; *Symbolae ad illustrandam historiam ecclesiae* orientalis in terris Coronae S. Stephani. 1885, 2 tomy *De solemnitate votorum.* 1885; *De unione utriusque ecclesiae.* 1886; *De vita et honestate clericorum.* 1890; *Memoria* S. Petri Claver. 1890; *Commentarium in conc. plenar. Baltimorense* anni 1894. 1890—94; *De vocatione ad statum eccles.* 1892; *Tolerari potest.* 1893; *Disputationes* academicae. 1895; *Kalendarium manuale* utriusque. eccl. orient. et occident. Insbruck 1896, 8-o, 2 tomy; *Varia pietatis exercitia.* 1898; *Innocenz* IV und die slawische Liturgie. 1899. i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter - Kalend.* 1902, s. 218; Schafler, *Handlexik. d. Kath. Theol.* t. III, s. 310).

X. J. N.

Nilu Delta—prefektura aplska w Afryce (praef. apost. ad delta Nili). Delta Nilowa, należąca początkowo do wikaryatu apostol. Egiptu, w 1877 r. posiadała misyę osobną, prowadzoną przez OO. Misyonarzy z semin. Lyońskiego. Stacye założono w Tanta i Sagasig. W Tanta w 1883 r. założono kolegium, w Sagasig szkołę w 1884 r. W 1885 r. było tu około 100 uczniów, w tem 60—70 mahometan.—Prefektura aplska Delty Nilowej powstała w 1894 r., w 1886 zaliczono do niej 4 prowincye: Garbieh, Manufieh, Szarkieh. Stacye misyjne w tych prowincyach prowadzili Franciszkanie. Od r. 1891 prefektura należy do seminaryum Lyońskiego. Na 8 milionów mieszkańców liczą tu około 8 tysięcy katolików obrządku łacińskiego, 35 kapłanów misyonarzy, 16 stacyi, 12 kłów i kaplic. (Por Werner, *Orbis terr. cath.* Frib.-Brisg. 1890, p. 196; *Konversationslex.* Herder, t. VI, k. 641—642; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1147).

X. C. S.

Nimbus ob. Aureola.

Nîmes — bpstwo we Francyi (dioec. Nemansensis). Miasto N. w dolinie Vistre położone, w starożytności nosiło nazwę Nemausus, było stolicą Volcae Arecomici. W 121 r. przed Chr. N. zajęli Rzymianie, Agryppa uczynił N. kolonią. W 407 r. złupili miasto Wandalowie, potem Wizygoci, Saracenowie. W 737 r. zajął N. Karol Martel. W r. 1229 r. N. stało się miastem francuskiem. W N. osiedlili się Hugonoci, trapiąc miejscowych katolików (1567 r. i in.). Obecnie N. jest stolicą franc. depart. Gard, liczy ok. 73 tys. mieszk., posiada zabytki z czasów rzymskich; katedrę zbudowaną na ruinach świątyni pogańsk. rzymsk., w 1030 r. odbudowaną, pustoszoną w XVI i XVII w., budowla ta nosi ślady rzymskie, romańskie i gotyckie; kł. rom. św. Pawła z 1840 50 r.; kł St. Baudile got. w r. 1870—75 odbudowany i in., muzea, bibliotekę o 110 tys. tomach i t. p.—Bpstwo w N. istniało w IV w. Bpa Feliksa zamordowali Wandalowie w 407 r. W N. był bpem znakomity ks. Fléchier (ob. art. Fléchier Esprit). W r. 1801 z dycc. N. połączono bpstwa Alais i Usèz. Obecnie N. sufragania metr. Avignon, obejmuje depart. Gard. W r. 1909 r. liczono tu 46 parafij, 239 filii (succursales) i ok. 300 tys. katolików. Synody w N. w 396 r. czy też w 394 jak ma Hefele, *Conciliengesch.*, II², p. 48, 61); w 1096 r. synod pod pżem Urbanem II. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 542 — 543; A. Ch. Germain, *Hist. d'église ..*, Paris 1838 — 42, 2 t.; L. Ménard, *Hist...*, 1875; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib.-Brisg. 1890, p. 61; H. Bazin, *N. gallorom.*, Nîmes 1891; Durand, *Nemausiana*, Nîmes 1905; *Etudes*, 1905, t. 102,

p. 457—88; Herder, *Konversationslex.* t. VI. k. 644—645; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1148).

X. C. S.

Nina Wawrzyniec krdnał sekretarz stanu, ur. w r. 1812 w Recanati, po odbyciu studyów teologii i filozofii w Rzymie został wyśw. w r. 1835 na kapł. i poświęcił się studyowaniu prawa, następnie został „uditore“ a potem prosekretarzem Kongr. Soboru i kanonikiem u św. Piotra. Mianowany przez Piusa IX asesorem św. Oficyum w r. 1868, w 1877 kardłem, a w r. 1878 po śmierci krdła Franchi jego następcą w obowiązkach sekretarza stanu. Na tem stanowisku położył niemałe zasługi usiłując wynaleźć modus vivendi między Kościołem a władzą świecką, zwłaszcza w Niemczech. W r. 1880 złożył urząd sekr. stanu i zatrzymał tylko prefekturę pałaców aplskich. † w r. 1885 w Rzymie.

Ninian św. apł Piktów południowych, ur. w drugiej połowie IV w., był synem księcia bretońskiego, mieszkającego w hrabstwie Cumberland. Wcześnie nauczony zasad wiary chrześcijańskiej udał się do Rzymu, gdzie przez czas dłuższy studyował naukę wiary, praktykując ściśle jej przepisy. Prawdopodobnie wyświęcony został w tem mieście na bpa i powróciwszy do ojczyzny opowiadał ewangelię swym ziomkom, dotąd pozostającym w ciemnościach bałwochwalstwa. Nawrócił wielką ich liczbę, i jakkolwiek nie udało mu się pozyskać króla Tudowala, to jednak złagodził jego dzikość i uprosił pozwolenie wymurowania kła w królestwie Galloway. Bretończycy, którzy dotąd nie widzieli budynków murowanych, nazwali miasto Whitehern, w którem stanął ów kł Domem-Białym. Tu N. założył swą stolicę bpią a kł poświęcił pod wezwaniem św. Marcina. Aplskie swe prace rozwinął N. wśród Kumbryjczyków i Piktów aż do góry Grampus. Sławny ze swych kazań i cudów † dn. 16 wrześ. 432 r. Relikwie jego przechowywano w Whitehern aż do pseudo-reformacyi. Kł jezuicki w Douai posiada ramię Św.—Święto 16 wrześ. (Por. Petin, *Diction. hag.* 1850, t. II, k. 575).

Niniwa najgłówniejsze miasto Assyryi, hebr. Niniweh, Sept. Νινευή, assyr. Nina, Ninua, leżące po lewej stronie Tygru, naprzeciwko dzisiejszego Mossulu. O założeniu Niniwy czytamy w pierwszej księdze Mojżeszowej (10, 11—12): „Z onej ziemi (t. j. Babilonii) wyszedł Assur, i zbudował Niniwę, i ulice miasta (hebr. Rehoboth Ir = ulice miasta), i Chale, Resen też między Niniwą i Chale: to jest miasto wielkie — Otóż Niniwa, Chale i Ressen — to zapewne części owego „wielkiego miasta“ Niniwy. Ruiny Niniwy znajdują się na rozległej przestrzeni. Pod kierunkiem wybitnych assyryologów rozkopano rozmaite świątynie, gmachy publiczne, pałace z licznymi sprzętami, rzeźbami, napisami klinowymi. Po Babilonie, który stopniowo upadał, stosunkowo mało pomników pozostało, gdy tymczasem po Niniwie odrazu zburzonej, pod grubą warstwą gruzu i ziemi zachowało się bardzo wiele zabytków wymownie świadczących o wysokiej cywilizacyi Assyryjczyków. Na zwaliskach Niniwy dziś spotykamy cztery wioski Kujundżyk, Selamieh, Nimrud i Khorsobad. Położeniu tych wiosek mniej więcej odpowiada położenie dawnych części Niniwy: Kujundżyk — właściwej Niniwie; Selamieh na południo-wschód od Kujundżyka — biblijnemu Resen; Nimrud jeszcze dalej na południo-wschód — biblijnemu Chale; wreszcie Khorsobad, położony na północ od Kujundżyka — twierdzy Sargona, Dur-Sarrukin, części Niniwy znacznie późniejszej od poprzednich.

Bibliografia. A. Layard. *Nineveh and its remains, a narrative of a first expedition to Nineveh* London 1848 (w niemieck. przekł. w Lipsku 1850, 1854 r.); tenże, *The Monuments of Nineveh*, London 1849—53; Botta et Flandin, *Monuments de Ninive*, Paris 1846—50; V. Place, *Ninive et l'Assyrie*, Paris 1867; G. Rawlinson, *The five great monarchies*, London 1871; Fr. Kaulen, *Assyrien und Babilonien*, 5 wyd. str. 274 i 284 nast. (Literatura); S. hrader — Whitehouse, *The Cuneiform Inscriptions and the O. Test.*, t. I, str. 79 nast.; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, 6-e wyd., t. I, str. 347, 361; t. III str. 492—96; t. IV, str. 135 —

140; Ks. Wł. Knapiński, *Niniwa w „Enc.. K.“*, t. XVI, str. 282 — 287, Maspero, *Opowiadania historyczne*, przekład J. Popławskiego, Warszawa 1893, str. 251 — 75.

X. A. L.

Nirnstein Numa v. Joachim żyd polski, introligator, współczesny, przełożył wierszem polskim: *Przysłowia Salomona* (Proverbia Salomonis). Warszawa 1895, 8-o; *Ecclesiastes. Koheleth* czyli Kazania Salomona. Tże 1898, 8-a. (Por. Esteicher, *Bibliogr. polska XIX stul.* Kraków 1911. 8-a, t. III, str. 254.).

Nirschl Józef, teolog katolicki, ur. w r. 1823 w Durchfuhrt, wyśw. na kapł. w 1851, był w 1855 nauczycielem religii w Passawie, od r. 1862 prof. hist. klnej w liceum tże, od 1879 prof. hist. klnej, w Würzburgu, w 1892 dziekanem kapituły. † w r. 1904 w Würzburgu, Napisał: *Ursprung u. Wesen d. Bösen* nach der Lehre des hl. Augustin 1854; *Das Dogma der unbefleck. Empfängn. M.* 1855; *Einfluss des Studiums d.* Naturwissenschaft auf die Geistesbildung. 1857; *Gedanken über Religion* und religiöses Leben. 1862; wyd 2-ie 1894; *Todesjahr des hl. Ignatius v. Antiochien* 1869; *D. Briefe* des hl. Ignatius v. Antioch. 1870; *Die Katechesen des heil. Cyrill* von Jerusalem 1871; *Der Hirt d. Hermas* 1879; *Die Theologie* des hl. Ignat. v. Antioch. 1880; *Lehrb. der Patrol. und Patristik.* 1881—85, 3 tomy; *Propädeutik d. Kirchgesch.* 1888; *Die Terapeuten.* 1890; *Das Grab* d hl. Jungfrau Maria 1896; *Das Haus und Grab* der hl. Jungfrau Maria 1900 i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter-Kalend.* 1902, s. 219; Buchberger, *K. H.* s. 1150).

Nirwana ob. Buddyzm.

Nisan ob. Kalendarz u Hebrajczyków.

Nisard — 1) Marja Mikołaj, ur. w r. 1809 w Châtillon-sur-Seine, w r. 1853 został rektorem akad. w Grenobli a w 1855 inspektorem akad. w Seine. Gdy założono uniw. katolic. w Paryżu, N. został w r. 1875 profesorem wymowy łacińs. W r. 1847 otrzymał order Legii honorowej. † w Paryżu dn. 17 lut. 1892. Oprócz prac filologicznych napisał: *Le libre retour à la foi.* 1853, 8 o; *La Franchise de la chaire chrétienne* 1883, 8-o; *La maison et l'Eglise.* 1884, 18-o; Les *Deux imitations* de Jesus-Christ. 1888, 8-o, i inne. Pisywał też do czasopism „Contemporain,“ „Correspondant“ i in. — 2) Th. współczesny. napisał *L'Archeologie musicale* et le vrai chant grégorien. Paris 1901, 8-o.

Nisibis — miasto stołeczne Armenii dolnej pomiędzy górami Sindżer (Singara) a aramejskim łańcuchem gór Dszudi (Tur Abolin). Grecy nazywali to miasto Antiochia Mygdonia. Nazwa Nisibis powstała z armeńskiego Medzpin, a stąd Nesibin i Nisibis, co oznacza „stacyę,“ „przystanek“. Dzieje tego miasta pierwotne związane z historyą dynastyi Arsacydów. Bogate niegdyś miasto z biegiem czasu wskutek różnych wojen uległo zupełnej ruinie. Była tu też sławna szkoła egzegetyczna. Dziś jest to nędzna wieś. (Ob. Armenia; Syrya; Abgar).

Nisilon św. ob. Eustachiusz.

Nisius Jan Chrzc., współczesny jezuita niemiecki, egzegeta, ur. w r. 1853 w Trewirze, wstąpił do Jezuitów w 1879 r. studya odbywał w Germanicum w Rzymie, w r. 1877 wyśw. na kapłana, był od r. 1888—1901 profesorem uniwers. w Insbrucku, nadto od r. 1898—1900 redaktorem czasopisma „Zeitschrift für kath. Theologie“, od 1904 jest współredaktorem i współwydawcą „Kirchliches Handlexikon“. Napisał m. i. *Commentarii in selectas partes evangeliorum.* 1892; *Die unbefleckte Jungfrau.* Predigten. 1904. (Por. Hurter, *Konvers.-Lexikon.* t. dodatk. 1910, k. 1767).

Niskienicze v. Nizkienicze — wieś na Wołyniu w pow. włodzimierskim o 2 z czem mile od Włodzimierza. W tej wiosce od niepamiętnych czasów była cerkiew, przy której znajdowały się groby Kisielów; otóż z tego rodu głośny w swoim czasie Adam, wojewoda kijowski, z żoną swoją, Anastazyą z Bohuszewiczów, ufundował tutaj monastyr w r. 1643, dawszy mu dostatnie uposażenie;

w tej cerkwi pochowano też Adama († 1653 d. 3 mj) i postawiono mu wspaniały marmurowy pomnik z szumnym polskim i łacińskim napisem. Po śmierci Adama Kisiela musiał monastyr prowadzić procesy z sukcesorami jego (dzieci wojewoda nie miał), co pociągało za sobą znaczne koszty, a więc uszczuplenie funduszu. Ok. r. 1686 znalazł się nowy mnichów benefaktor, Jerzy Dogiel Cyrynah-Działosza, który zapisał monasterowi 4,300 złp. i pamiętał o potrzebach tej zakonnej siedziby. Cyrynowie byli dzierżawcami Nizkiewicz, ale nie zawsze dobre były ich stosunki z zakonnikami. Potem z powodu tego monasteru wywiązały się zatargi pomiędzy episk pem A. Szumlańskim i Aleksandrem Łodziatą; jakiś czas nawet nie było tam zakonników wcale, ale przy końcu XVII w. już tam zawitała Unia. Na zjeździe w Dubnie w 1745 r. przyłączono do tego klasztoru siedziby bazyliańskie w Zimnem i Turopinie, a na kapitule generalnej w Brześciu 1751 r. wymieniony on jako wokalny i z takim tytułem zastajemy go w 1772 r.; zapewne fundusze tego klasztoru wtedy musiały być jeszcze znaczne, bo około tego czasu wykładano tu teologię i filozofię i kilku mieszkało Bazylianów, W drugiej połowie XVIII w. znamy tu superyorów: o. Jana Wizanskiego, o. Oleśnickiego, o. Hieronima Oziemkiewicza i Marcelego Bilińskiego. Na początku w. XIX mieszkali tutaj 4 kapłani i jeden kleryk. Następnie siedziba ta bardzo zubożała i w 1810 r. przyłączono ją do klasztoru bazyl. w Włodzimierzu. (Por. *Spis klasztorów Bazyl. w wojewdz. wołyńskiem.* Kraków 1905 ; Petrow, *Kratkija swieden. o monastr. wołynskoj eparchii* w „Woł. eparch. wiadomościach“ z r. 1867 et alia).

J. M. G.

z **Nissy Bernard** ob. Bernard z Nissy.

z **Nissy** Michał, z zakonu Kanoników Regularnych, opat w Nissie na Szląsku, żyjący w końcu XV w. Napisał *Kronikę* tego klasztoru od r. 1350 do 1488, rękopis zachowany w Bibliotece uniwers. wrocławskiego.

Niszczycki Krzysztof Karol z Radzanowa, prawnik kanonik, gnieźnieński, archidyakon płocki. Napisał: *Conclusiones juris universi.* Macerata 1611; *De remedio recuperandae* adversus vitiosum successorem et fidei commissio et prohibitione alienandi. Tże 1611; *Actiones accademicae.* Tże 1611; *Zbiór rytmów* rozmaitych. Kraków 1616, i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. X, s. 545; Jocher, *Obraz bibl. liter.* t. II, n. 2871).

Nitra — bpstwo na Węgrzech (dioec. Nitrensis).—Miasto Nitra, po węgiersku Nyitra, po niem. Neutra, zw. też Neitra, Nitrava, nad rz. Nitrą, dopływem Waagi położone, było grodem słowiańskim, siedzibą księcia Priwina, który się ochrzcił. W 1248 r. N-a stała się miastem wolnem, w 1288 grodem bpim. Obecnie N-a jest głównem miastem komitatu Nitra, liczy ok. 15,200 mieszkańców, posiada bazylikę, erygowaną przez ks. Priwina i konsekrowaną przez arbpa Adalwina z Salzburga ok. 830 r., kł katedralny dawny kł zamkowy, barok. przebudowany w 1723—1736 r., kł niższy założyła królowa Gizela, górny posiada relikwie św. Zoerarda, patrona dyecezyi; szkoły katolickie i seminaryum duchowne.—Bpstwo w Nitra w 1024 r. erygowano, podlegało reorganizacyom; kapitułę reorganizowano w 1780 r. Dyecezya Nitra, sufragania metr. Granu, obejmuje część komitatu Trenczyńskiego i Nitra. W 1907 r. liczono tu 350,398 katolików w tem 73 procent Słowaków; 237 kapłanów świeckich, 4 archidyakonaty, 24 wicearchid.. 148 parafij. (Por. *Encykl. Orgelbr.* z ilustr., t. 10, str. 546; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 543; Pray, *Specimen hierarch. Hung I*, 1776, p. 359—75; Wurum, *Episcopatus Nitrien.* 1835; Peterffy, *Concilia Hung I*, Viennae 1742, p. 244—88; Werner, *Orbis terr. cath.* 1890, 93; Buchberger, *Kirch. Handl.* München 1912, t. II, k. 1113—1114).

X. C. S.

Niwicki Świętosław Zygmunt ks. T. J., ur. w r. 1640 w Wielkopolsce, wstąpił do Towarzystwa w r. 1653, lecz po 3-ch latach wystąpił i został kanonikiem w Warszawie. W r. 1696 przyjęty powtórnie w Rzymie, uczył humaniorów i od-

dawał się kaznodziejstwu. † w 1702 r. w nowicyacie w Krakowie. Nazywany też jest Kiwickim Stanisławem. Napisał: *Kazanie na wyprowadzenie z Warszawy Michała I*, Korybuta Wiśniowieckiego, Kraków 1676, ½-s; *Regula vitae* Sacro-politica etc. Dantisci 1683, 8-o; *Hebdomada Sancta* seu Christus Rex, Judex, Mediator etc. Gedani 1692, 4-o; *Tydzień święty* albo Chrystus Król Sędzia, Pośrednik i t. d. Gdańsk 1692; 4-o; *In Festo SS. Trinitatis oratio.* Romae 1694; *In festo S. Casimiri sermo habitus.* Posnaniae 1695, 4-o. (Por. Brown, *Biblioteka*; Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1778).

Nix Herman Józef T. J., teolog, ur. w r. 1841 w Akwizgranie, wstąpił do Jezuitów w 1856, w r. 1868 wyśw. na kapłana, został w r. 1870 kapelanem wojskowym, od r. 1892 do 1900 był dyrektorem niemieckiej misyi św. Józefa w Paryżu, pełnił też inne obowiązki zakonne. Napisał: *Notiones theologicae* de cultu SS. Cordis Jesu, 1886, wyd. 2-ie; *SS. Cordi Jesu cur sint addicti Soc. Jesu Filii.* 1886, wyd. 2-ie; *Exercitia spiritualia* S. P. Ignatii, versio literalis cum notis P. Roothaan. 1887; *Cultus SS. Cordis Jesu.* 1889; 1905, wyd. 3-ie; *Wiedersehen im Jenseits.* 1905-07, wyd. 2-ie i 3-ie; Dosenbach, *Besuche des hl. Altarsakr.* 1894, wyd. 2-ie; Dosenbach, *Die schönste Tugend* opr. na nowo 1900—09, 5 i 6 wyd.; *Die Verehrung des heiligst. Herzens Jesu* u. des reinst. Herzens Mariä. 1908 i w. in. (Por. Keiters, *Kath. Lit.-Kalender*; 1002, s. 219; 1910, s. 308; Herders, *Konvers.-Lexikon.* tom dopełn. 1910, k. 1067).

Nizolli albo Nizolius Maryusz, pisarz Odrodzenia, ur. w r. 1498 w Brescelio (ks. Modeny), † w 1566. Był autorem dzieła *Antibarbarus*, w którem napada na Arystotelesa w celu zawstydzenia scholastyków. Cała filozofia, według N. zawiera się w dobrze ułożonej gramatyce, a wszystkie tezy scholastyczne można zbić za jej pomocą. Leibnitz wydał dzieło N. *O prawdziwych zasadach.*

Nizza (Nicea) — bpstwo we Francyi (dioec. Niciensis).—Miasto N-a, u stóp Alp Morskich, nad zatoką morza Śródziemnego położone, przy ujściu rz. Paillon, w starożytności była kolonią Massalistów, zw. Nicaea. W wiekach średnich N. należała do Prowencyi, Sawoi, Pizy, Genui, Francyi. Od 1388 r. hr. Sawojskie samodzielne, częściej należało do Francyi. Od r. 1814—1860 N-a należała do ks. Sardynii. Od r. 1860 jest francuską. Obecnie Nicea, po francusku Nice, jest stolicą departamentu francus. Alpes-Maritimes, liczy ok. 79 tys. mieszkańców, posiada zabytki dawne, ruiny dawnej katedry; katedrę Ste Réparate, bud. rom. z 1650 r.; kł N. Dame, neogot. K. Lenormand'a; kł S. Jean Bap. z 1835 r. i in.; szkoły, muzea, bibliotekę z 60 tys. tomów, 300 inkunabuł. i 150 rękopisów i t. p.—Bpstwo N. powstało w III w. Przedstawiciel bpa N. podpisał akta synodu w Arles. w 314 r. odbytego; bp Amantius z N. był w 381 r. na synodzie w Akwilei; w V i VI w. ze stolicą bpią N. połączona była dyecezya Cimiez. W 1886 r. dyec. N. uległa reorganizacyi. Bpstwo Nizza sufr. metr. Aix liczyło w 1909 r. 32 parafie, 185 filij (succursales), ok. 260 tys. katolików. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.*, z ilustr., t. X, str. 549; Duchesne, *France Eccles.*, 2 éd., v. I, p. 296 — 9; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 59; Chapon, *Statuts synodaux*, éd. par..., Nice 1906; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 660 661; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1151).

X. C. S.

Niżankowski Andrzej, sławny organista kła O. O. Dominikanów w Krakowie. Kształcił się w Rzymie u Hieronima Frescobaldi'ego. † du. 3 kwietnia 1655 r. w Krakowie. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kłach polskich.* 8-a, str. 32 i 41).

No albo No Amon—tak się nazywa w tekście hebrajskim miasto w Egipcie górnym. Wspomina o nim Nahum (III, 8) i Ezechiel (XXX, 14—16). W Wulgacie mamy przetłum. przez „Alexandria", w tekście Sept. u Ezechiela—Διοσπολις i Μέμφις, u Nahuma μερίδα Ἀμών—Św. Hieronim oświadcza się za nazwą Aleksandrya, gdy mówi że „Aleksandrya

dawniej miała nazwę No. Z Nahuma (III, 8) wypadałoby, że nie Aleksandrya ale raczej Teby odpowiadają dawnemu No, tembardziej, że Teby w górnym Egipcie nazywano Diospolis wielki, który trzeba odróżnić od Diospolis w Nubii i od Diospolis w Egipcie dolnym. (Por. Knabenbauer, *Comment. ad Nahum.*, III, 8; Chabas, *Recherches sur le nom égyptien de Thèbes*, 1863, p. 35—37; Dumichen, *Geschichte des Alten Aegyptens*, 1879, p. 70—76; Brugsch, *Dictionnaire géographique de l'Egypte ancienne*, Leipzig 1879, p. 705; Maspero, *Histoire de l'Orient classique*, t. II, p. 305—314; 553—560; F. Vigouroux, *La Bible et les découvertes modernes*, ed. 6, IV, p. 80; *Dictionnaire de la Bible*, d. IV, p. 1635—1654).

X. R. J.

Noailles Ludwik Antoni krdnał arbp paryski. Ur. w r. 1651. Pochodził ze znakomitej rodziny, otrzymał gruntowne wychowanie. To było powodem szybkich jego awansów w hierarchi duchownej. W r. 1679 został bpem w Cahors, w r. 1680 bpem w Chalons sur Marne, w r. 1695 arbpem paryskim i w 1700 krdłem. Był to człowiek zacny, pobożny, ale nieodpowiedni do zajmowania tak wysokiego stanowiska; szczególniej w owych czasach jansenistowskich, brak mu było samodzielności i oryentowania się w zawiłych kwestyach teologicznych. To mu przyczyniło nie mało kłopotów i przykrości. W r. 1695 jeszcze jako bp z Chalons zaaprobował on *Rozmyślania* Quesnella, które wyszły drukiem w nowem wydaniu. W roku następnym wydany został *Wykład wiary katolickiej* de Barcos'a. Przeciwko temu dziełu zawierającemu jawnie pięć błędnych zdań Jansseniusza arbp N-es ogłosił list pasterski w r. 1696. Jansenista Thierry de Viaixnes w r. 1698 wydał bezimienne *Zagadnienie kościelne*, w którem omawiał pytanie: komu wierzyć należy, czy bpowi Chalons N-owi, który w 1695 r. aprobował *Nowy Testament* Quesnella, czy arbpowi paryskiemu Noilles'owi, który w r. 1696 potępia *Wykład wiary*, zawierający zupełnie to samo? Dumny arbp uczuł się dotkniętym do żywego, ale nie odpowiadał.

Chwiejnym się też okazał krdnał N-es w sprawie dzieła *Kwestya sumienia* i w sprawie *Rozmyślań moral.* Quesnella. Nie chciał z uziewięciu innymi bpami przyjąć bulli papieskiej *Unigenitus* z r. 1713, w której pż potępiał 101 zdań z książki Quesnella. Pż Klemes XI chciał wezwać do Rzymu nieposłusznego krdnała N-sa, aby się usprawiedliwił przed Stolicą Ap. Sprawę tę jednak odroczył król. Krdnał, idąc za podszeptem swych doradców, przejętych duchem jans-nizmu, brnął dalej w oporze. Sprawa coraz więcej się gmatwała, wywołując zamęt w Kle we Francyi, zamieszanie na uniwersytetach, a zgorszenie wśród wiernych. Trwało to aż do r. 1728, kiedy wreszcie otworzyły się oczy krdnłowi N-wi; poznał, że był tylko igraszką w ręku podstępnego stronnictwa jansenistowskiego, ich przewrotne machinacye i podstępy, zawiadomił 19 lipca pża o chęci swej odwołania dotychczasowego postępowania i danego zgorszenia, sporządził wreszcie 11 października 1628 r. dokument, w którym przyjął bullę „Unigenitus" z zupełnem posłuszeństwem, potępił 101 zdań, jak to uczynił pż i odwołał swe błędy. Nie podobało się to wielce jansenistom, natomiast ucieszyło wielce wszystkich wiernych synów Kła. † kardnał N-s pojednany zupełnie z Kłem 4 maja 1729 r. (Por. krdnał J. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, w „Bibliotece dzieł chijańskich", Warszawa 1903. t. XIII; str. 184—2033; A de Cesena *La maison de Noailles*, Paris 1842; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Cath.*, Paris 1883, t. XI, p. 205, 262).

X. R. J.

Nobe i **Nob**—imię jednego izraelity i nazwa dwóch miast.

1) Nobe—wódz żydowski z pokolenia Manasse. Przy zdobywaniu Palestyny wschodniej wziął wieś Kanat i od swego imienia nazwał ją Nobe. (Num. XXXII, 42).

2) Nobe—miasto zajordańskie wspomniane w dziejach Gedeona przeciwko Madyanitom. (Jud. VIII, 11).

3) Nobe—miasto kapłańskie za czaskw Saula; był w tem mieście przybytek, a Achimelech był arcykapłanem. Było ono w pokoleniu Benjamina(I Sam. XXI, 2; XXII, 9; I Reg. XXI, 1; XXII, 9, 11, 19; Neh. XI, 32). Miało ono tak

blizko być od Jeruzalem, że z niego można było doskonale widzieć miasto święte i „potrząsać ręką swoją ku górze córki Syon“ (Is. X, 31). Dziś z tego miasta nie zostało ani śladu (Por. V. Guerin, *Judée*, t. I, p. 286—290, 514—317; F. Buhl, *Geographie des alten Palästina*, Leipzig 1896, p. 198; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1655).

X. R. J.

Nobili Robert de T. J., ur. w r. 1577 w Rzymie, z rodziny pochodzącej z Montepulciano, wstąpił do nowicyatu w Neapolu w r. 1596. Poprosił sam o wysłanie go na misye do Indyj. W r. 1604 z Lizbony udał się do Madury i przybył tu w 1606 r. Chcąc łatwiej trafić do przekonania ludu udał bramina, przyjął ich strój, zwyczaje, nawet surowe i ostre pokuty; jako bramin wywoływał wśród innych braminów dysputy, przekonywał ich i nawracał. Obdarzony talentem językoznawczym poznał gruntownie języki tamul, badaga i malabarski, najbardziej będące w użyciu. Słowem i piórem zjednywał coraz więcej Chrystusowi Panu wyznawców. W sprawie obrzędów malabarskich, którym starał się nadać chijańskie znaczenie, wiele miał przykrości. Praktyka N. wywołała dyskusye słowem i piórem i żywą opozycyą ze strony Franciszkanów zarówno, jak i niektórych Jezuitów (ob. Akomodacyjny spór). W końcu zwyczaje te i obrzędy zostały potępione. Po 42-letniej pracy aplskiej w Madurze, N. usunął się naprzód do kolegium w Dżafnapatnam a w końcu do Meliapur. Tu spędził ostatnie pięć lat życia na pisaniu dzieł w języku tamul i innych narzeczach. † dnia 16 stycznia 1656 r. Napisał w narzeczach indyjskich; *Katechizm w V częściach*; *Znajomość duszy*, książka w której oprócz wykładu prawd wiary, są potępione i zbite błędy wschodnie o fatum i wędrówce dusz; *O życiu wiecznem*; *Podręcznik katechizmowy*; *Zasady doskonałości*; *Życie N. M. P.* wierszem w języku tamulo ułożone; *Pieśni pobożne* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. 1894, t. V., k. 1779 i nst.; Glaire, *Dictionnaire*. II, 1604; Sotvel, *Bibl. Scrip. Soc. Jesu*, s. 724—25; Francis Ellis, *Asiatic Researches*. t. XIV; P. Norbert, *Mémoires hist. sur les missions du Malabar*. t. II, s. 145).

X. J. N.

Nobilus ob. Flaminius. n. 2.

Noc św. Bartłomieja ob. Bartłomieja św. noc.

Nocera—bpstwo włoskie: **1)** Nocera Umbra dioec. Nucerina; miasto Nocera U., pod górą Pennino, w prow. włoskiej Perugii położone, w starożytności nosiło nazwę Nuceria. Obecnie liczy ok. 1,700 mieszk., posiada kl. katedr. Wniebowzięcia N. Maryi Panny (Assunta); seminaryum duchowne i t. d. Bpstwo Nocera Umbra istnieje od V w.; jest bezpośrednio zawisłe od Stolicy Apl.; w 1909 r. liczono tu ok. 60 tysięcy katolików, 82 parafie, 150 kłów i kaplic i 110 kapłanów świeckich. — **2)** Nocera de Pagani — dioec. Nocerina v. Nucerina Paganorum; miasto Nocera de Pagani, pod miastem Salerno położone, nosiło w starożytności nazwę Nuceria Alfaterna; z powodu Saracenów tu miesz. zwano je N. de Pagani. Obecnie N. zw. Inferiore, liczy ok. 9 tys. mieszk., N. zw. Superiore ok. 8 tys. mieszk. W N. Inferiore są szkoły, katedra bpia, klasztory Franc. i Domin. i in. W N. Superiore baptysterium Sta Maria Maggiore z IV w.—Bpstwo N. de Pagani powstało w VII w., jest sufrag. metr. Salerno. W 1909 r. liczono tu około 60,250 katolików, 18 parafij, 28 kłów i kaplic, 191 kapłanów świeckich i 50 zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. powsz.*, z ilustr. t. X., str. 552; G. Orlando, *Storia*, Napoli, I, 1884; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 12, 32; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 667—668; Buchberger, *Kirchlich. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1153).

X. C. S.

Noe—hebr. noah, greckie Νῶε lub Jos. Fl. Νώεος, dziesiąty z patryarchów przedpotopowych, syn Lamecha i wnuk Matuzalem. Urodził się w 1056 r. od stworzenia świata. Imię Noe pochodzi od wyrazu hebrajskiego niham = pocieszać, lub nuah=odpoczywać. Widać to ze słów: „I nazwał imię jego Noe, mó-

wiąc, ten nas pocieszy z prac i robót rąk naszych na ziemi, którą Pan przeklął". (Gen. 5, 29). Przepowiednia ta była proroczą. Potwierdzają to Sap. XIV, 6; Eccli XLIV, 17—19.

Wśród ogólnego skażenia rodzaju ludzkiego Noe prowadził życie cnotliwe. Dla tego też „znalazł łaskę przed Panem... Noe mąż sprawiedliwy i doskonały był w rodzajach swoich, z Bogiem chodził". (Genes. VI, 8, 9). Za życie występne postanowił Pan ukarać świat skażony i rzekł do Noego: „koniec wszelkiemu ciału przyszedł przedemną, napełniona jest ziemia nieprawością od oblicza ich, a ja wytracę je z ziemią. Uczyń sobie korab z drzewa heblowanego... I uczynię przymierze moje z tobą i wnijdziesz do korabia ty i synowie twoi, żona twoja i żony synów twoich z tobą" (Gen. VI, 13—18). Sto dwadzieścia lat budował arkę według wskazówek otrzymanych od Pana Boga. Ludzie się nie poprawili. Dzień kary nastał. Wszystko zostało wytracone z wyjątkiem tego co z Noem znalazło schronienie w Arce. Żył Noe przed potopem 600 lat (Gen. VII, 6), a po potopie 350. Miał trzech synów: Sema, Chama, Jafeta. O innych dzieciach w Piśmie św. wzmianki niema. Po wyjściu z arki po potopie Noe złożył Panu ofiarę dziękczynną, a Bóg przyrzekł nie karać więcej świata potopem. Nie znając mocy wina, Noe wypił zawiele, i nieprzytomny leżał w namiocie. Śmiał się z ojcu Cham, ale Sem i Jafet nakryli obnażonego ojca. Za to po wytrzeźwieniu się Noe przepowiedział błogosławieństwo Semowi i Jafetowi, a przekleństwo Chanaanowi, synowi Chama (Genes. IX, 20—29).

Ze względu na życie bez skazy, na zachowanie w arce rodzaju ludzkiego od zupełnej zagłady Noe jest typem Chrystusa Pana. (ob. Arka Noego, Potop, Cham). (Por. F. Vigouroux. *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p, 1661—1667).

X. R. J.

Noecyanie—zwolennicy Noeta (ob.) filozofa i herezyarchy z połowy III w. Pochodził ze Smyrny, czy z Efezu. Należy do rzędu heretyków antytrynitarzy Nauczał, że ta sama istota boska nazywa się Ojcem i Synem, zrodzonym i niezrodzonym, odpowiednio do rozmaitości ich wzajemnych stosunków, widomym i niewidomym. W Chrystusie urodził się Ojciec, cierpiał i umarł. Uważał on że w ten sposób wysławia Chrystusa. Z uczni Noeta wyróżnili się Epigonus, Kleomenes i Sabeliusz. O Noecie opowiada św. Epifaniusz, że podawał się za Mojżesza a brata swego za Aarona. (Św. Epiph., *Haer*, 57). (Por. Joz. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła Katolickiego*, Warszawa, 1901, t. II, str. 16; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Camp.* Lovanii, ed. 3, 1858, t. I, p. 127).

Noel ob. Aleksander Natalis.

Noël L., prof. uniw. w Lowanium, współczesny, napisał *La Conscience du libre arbitre*. Paris 1899; artykuły w „Revue Néo-scolastique" *Le principe du determinisme*. 1905, fevr. s. 5—26; mai, s. 161 — 177; *Bulletin d'épistémologie. Le pragmatisme*. 1907, mai, s. 220 — 243; 1908, mai, s. 278—301. Artykuł „Le principe du déterminisme" w niektórych punktach sprzyja poglądom Edwarda Le Roy'a i Bergsona. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* Suppl. 1906 — 1908, k. 105).

Noeldeke Teodor, biblista. Urodzony w Hamburgu w 1836 r. W r. 1861 był prywatnym docentem w Getyndze, w 1864 profesorem w Kiel, a w 1872 w Strasburgu. Napisał wiele dzieł w zakresie nauk biblijnych i oryentalistyki: *Geschichte des Korans*, Göttingen, 1860; *Das Leben Mohameds*, Hanower, 1863; *Ueber die Amalekiter*, Göt. 1864; *Die Alttestamentliche Literatur*, Lipsk, 1868; *Untersuchungeu zur Kritik des alten Testaments*, Kiel, 1869; *Die Inschrift des Königs Mechesa von Moab*, Kiel 1870; *Beiträge zum Kentniss der Poesie der alten Araben*, Hanower, 1864; *Grammatik der neusyrischen Sprache*, Lipsk 1869; *Die semitischen Sprachen*, 1887. (Por. E. O. 555).

Noema - córka Lamecha i Selli, siostra Tubalkaina (Gen. IV. 22). Zdaniem egzegetów ona wynalazła sztukę przędzenia i tkania materyi. Podług podań rabinów żona Noego nazywała się Noema. (Por. Fabricius, *Apocrypha Veteris Testamenti*, t. I, p. 281; F.

Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1667).

Noemi—hebr. no'omi, gr. Νωεμίν—żona Elimelecha z Betleemu. Z mężem w czasie głodu udała się do krainy Moab. Tam umarł jej mąż i dwaj synowie, ożenieni z moabitkami, jeden z Orfą a drugi z Rut. Gdy Noemi wracała do kraju rodzinnego, Rut synowa towarzyszyła jej, nie chcąc pozostawiać jej samotnej, w smutku pogrążonej. Pan Bóg wynagrodził ją za dobre serce—wyszła za mąż za Booza. Historya ta opowiedziana w Księdze Rut (ob.).

Noet patrypasyański antytrynitarz, miał pochodzić ze Smyrny i wystąpił pod koniec II w. z nauką, że Chrystus jest samym Ojcem, który narodził się i cierpiał. (ob. Noecyanie). Upomniany przez prezbiterów, twierdził, że nic złego nie czyni, skoro chwałę Chrystusa podnosi. Ostatecznie N. został ze wspólności wiernych wykluczony. Nauka jego dotarła nawet do Rzymu, gdzie ją ogłosił Praxeasz. (Por. Hilgenfeld, *Ketzergesch. d. Urchristenthums*, Leipzig 1884, str. 615—618).

Nogaret de la Valette Wilhelm, wpływowy minister króla franc. Filipa IV zw. Pięknym, ur. w drugiej połowie XIII w. w S. Felix de Carmagne dyec. Tuluzy; słuchał prawa w Montpellier i wnet zasłynął jako wybitny prawnik, wskutek czego 1296 r. powołany został do rady królewskiej, a w r. 1307 został wicekanclerzem. Umiał on pozyskać na króla wpływ przemożny i dla tego w zatargu z pżem Bonifacym VIII (ob.) odegrał rolę fatalną. On to w Agnani stał na czele wysłańców mających porwać pża i uprowadzić do Lyonu i stawić przed sobór powszechny. Z tego przedsięwzięcia umknął zaledwie z życiem przed wzburzonym ludem rzymskim. Obłożony klątwą dopiero w 1311 roku, zwolniony z niej został przez Klemensa V z obowiązkiem odbycia pielgrzymki do Ziemi św., czego nigdy nie dokonał. N. † w kwietniu 1314 r. wśród strasznych cierpień, które współcześni m. i. Jan Denuelles (kronika z 1388) uważali za wściekliznę. N. jako organizator kraju i budowniczy wszechwładzy królewskiej położył zasługi niezaprzeczone. Walkę jego z Kłem przypisać należy jego bezwzględnemu absolutyzmowi. Usiłował też zagarnąć na rzecz króla dobra po Templaryuszach, z zamiarem użycia ich na wyprawę krzyżową. N. pozostawił sporo pamiętników i notatek, w których usiłuje usprawiedliwić się z postępowania względem pża. Ziarno przez niego rzucone stało się zarodkiem późniejszego gallikanizmu. (Por. Art. Bonifacy VIII; Renan, *Un ministre de Philippe le Bell* w „Revue des deux Mondes“ z r. 1872; L. Thomas, *Życiorys*, Toulouse 1904; *Hist. litt de France*, XXVII, str. 233—371). (*Ch.*).

Nogawski v. **Nsgawski** Józef Michał kaznodzieja tarłowski, pleban jurkowski, pisał wierszem i prozą w pierwszej połowie XVIII w. Wydał: *Seminarium Spiritus et artis concionatoriae*, Varsaviae 1731, in 8-o; *Skarb nieoszacowany* prześwietnej Bazyliki Klimuntowskiej Jezus, Marya, Józef, ostatnia konającego światła pochodnia, Kraków 1733, in 4-to; *Wolny głos na walną radę* warszawską, względem obierania szczęśliwego Regnanta zgromadzoną... Kraków 1733; *Akt zbawienia miłość Pana Boga...* Kraków 1755; *Rex cordium* Amor Deus summe amabilis; *Święta Pańskie* symbolicznie i politycznie wyrażone, Kraków 1724; *Uroczystości* czyli hymny i akty duszy pokutującej, ib. 1729; *Festa Sanctorum* carminibus elegiacis celebrata, ib. 1724; *Historia vitae insignium* in Ecclesia atque humanit. stud. carmine eleg. exposita. ib. 1746; *Zbiór trenów*. ib. 1739, *Dobry Pasterz Kościoła* t. j. skrócony skarbiec dla parochów. ib. 1734; *Kazania o Najśw. M. P.*. ib. 1773. (Por. Jocher, *Obr. bibl.* III, n. 5, 569, 5970).

X. S. G.

Noggler Godfryd, z zakonu Kapucynów, profesor teologii w Insbrucku, ur. w r. 1837 w Graun w Tyrolu, piszący pod pseudonimem Gotfried a Graun. Napisał: *Ordensleben in der Welt*. 1868; wyd. 9-te 1885; *Compendium Theologiae Dogmaticae* Specialis. 8-o; wydał Alberta a Bulsano, *Institutiones Theol. Dogm. Specialis*. 1893—96, 3 tomy in 8-o, i inne.

Noghera Jan Chrz. T. J., ur. w r. 1719, był czas jakiś profesorem wymo-

wy św. w Wiedniu, † w r. 1784. Dzieła N-y wyszły w 18 t. in 12-o w 1775—1790 r. w Bassano. Pisane pięknym stylem, gruntownie i przekonywająco. Ważniejsze z nich są: *Riflessioni su la filosofia* del bello spirito; Toż samo... *su la natura humana* e su la religione naturale. Bassano 1768, 2 t. in 8-o; Toż... *su la religione rivelata*. 1773, 8-o; Toż... *su i carratteri divini* del Cristianesimo e del suo autore; Toż... *per discernere la vera Chiesa* cristiana fra tutte le sette etc.; Toż... *sulla infallibilita della vera Chiesa etc.* Toż... *sulla divozione* e su i divoti; *Osservazioni* sull'analisi del libro delle Prescrizioni di Tertulliano. 1784; *Alle proposte: cosa è il Papa? cosa è un vescovo? Esame sugli spiriti* di novità e antichità, i w. in. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. t. III, k. 178 i nst.).

Noirlieu de ks., ur. w r. 1792 w Sainte-Menehould, † w r. 1872 w Paryżu, gdzie był proboszczem. Napisał: *Souvenirs de Tusculum* ou Entrétiens philosophiques près de la maison de campagne de Cicéron. 1833, *Exposition des dogmes principaux* du Christianisme. 1853; *Catéchisme philosophique* à l'usage des gens du monde. 1860, i inne.

Noirot ks., ur. w Latrecey w 1793 r, studya odbywał w Langres i w Dijon. był profesorem filozofii w liceum lyońskiem od r. 1827—1852, następnie rektorem akademii. Miał słuchaczów takich jak: Ozanam, Ponsard, de Laprade, H. Fortoul, de Parieu, Gourju. Dzieła jednak żadnego nie zostawił. Tissandier w r. 1852 r. ogłosił drukiem jego wykłady, spisane przez uczniów. Metody używał sokratycznej.

Nojszewski Antoni ks., magister teologii, prałat scholastyk kapituły lubelskiej, regens seminaryum, ur. w r. 1844 we wsi Górki-Grubeki, w gub. siedleckiej, w 1862 r. wstąpił do sem. podlaskiego w Janowie, w 1865 wysłany do akademii warszawskiej, w 1867 po zamknięciu akademii wyśw. na kapłana i w tymże roku wysłany do akademii duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1869 ze stopniem magistra teologii. Następnie pracował w Garwolinie jako wikaryusz przez lat 7 aż do 1876 r., w którym został wice regensem seminaryum lubelskiego, a w 1885 r. regensem; w 1891 kanonikiem kapituły, a w 1896 prałatem scholastykiem. Napisał: *Liturgia Rzymska* Warszawa 1903, 8-a. (Por. Pleszczyński, *Dzieje Akad. Duchownej Warszawskiej*. Warszawa 1907, 8-a, s. 207).

Nokturn—część pacierzy kapłańskich; obecnie składa się z trzech psalmów. Dawniej dzielono noc, od zachodu do wschodu słońca na cztery części: 1) conticinium, 2) intempestum, 3) gallicinium, 4) antelucanum, i officium składające się z trzech nokturnów i Laudes wówczas odmawiano, stąd pochodzi nazwa horae nocturnae (S. Benedicti regula cap. 8et XVI; Hugo a S. Victore, *Spec. ecclesiast.* cap. 3).

Nola—bpstwo włoskie (dioec. Nolana). Miasto N-a, pod Caserta (Kampania Rzymska) położone, istniało w starożytności. W 313 r. przed Chr. N-a przeszła pod panowanie Rzymian. Tu August † 14 r. przed Chr. Wespazyan założył w N. rzymską kolonię. W IV w. w Noli odlane zostały pierwsze dzwony klne. Obecnie N. jest miastem prow. włoskiej Caserta, liczy ok. 9 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Felice z 1470 r., odbudowaną w 1870 r.; seminaryum duchowne, klasztory Kapucynów, Kamedułów, Franciszkanów i Sióstr Miłosierdzia.—Bpstwo N-a powstało w II w. Znakomici bpi św. Feliks i św. Paulin. Dyecezya N., sufrag. metr. Neapolu, w 1909 r. liczyła ok. 200 tys. katolików, 86 parafij, 430 kłów i kaplic, 15 świeckich i 110 kapłanów zakonnych w 9 klasztorach, 120 sióstr zakonnych w 14 domach. (Por. *Orgelbr. Encykl. powsz.*, z ilustr., t. X, str. 555; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 30; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 672; Buchberger, *Kirchl. Handlex*, München 1912, t. II, k. 1154).

X. C. S.

Nolasous ob. Piotr Nolasco.

Noldin Hieronim T. J., współczesny. emerytowany profesor uniwers., rektor we Freienburgu pod Linzem, ur. w r. 1838 w Salurn (Tyrol). Napisał: *Die*

Andacht zum hl. Herzen Jesu. 1883; wyd. 8-e 1905; *Summa theologiae moralis.* 1899 i nst. 3 t.; 1908, wyd. 7-e; Suplement do dzieła: I. *De sexto praecepto* et de usu matrimonii 1898; wyd. 10-e 1908; II. *De poenis ecclesiasticis.* 1899; 1908, wyd. 7-e; *Decretum de sponsalibus* et matrimonio. 8-o.

Nomenclator ob. Kurya Rzymska.

Nominacya—termin prawny, używany często, chociaż mniej właściwie, jako synonim wolnej kollacyi (ob. art. Collatio), prezenty (ob. art. Patronat, Prezenta) lub elekcyi (ob. art. Elekcya kanoniczna).

Ściśle biorąc N. oznacza: bądź prośbę skierowaną do zwierzchnika przez uprzywilejowaną osobę, w celu uzyskania beneficyum dla przedstawionego kandydata, bądź czynność przedwyborczą, poprzedzającą właściwą elekcyę kanoniczną.

W przeciwstawieniu do zwykłej supliki, niepopartej żadnym tytułem prawnym, którą każdy wystosować może do władzy, N. opiera się na prawie interwencyi, uznanem przez Kł. Stąd, chociaż sama przez się nie daje przedstawionemu kandydatowi żadnych praw do beneficyum, jednakże do pewnego stopnia krępuje swobodę zwierzchnika w obsadzeniu tegoż. N. tedy jest jedną z form kollacyi kononicznej (necessariae). Od prezenty znów różni się tem, iż wynika, nie jak ona z prawa patronatu, lecz ma swe źródło w specyalnym przywileju, nadanym przez Stolicę Apłską.

Co się tyczy N. poprzedzającej elekcyę, prawo kanoniczne zna dwa jej rodzaje. Pierwszy—to t. zw. Nominatio consultoria inaczej minus solemnis, polegająca na tem, iż z liczby osób, posiadających odpowiednie kwalifikacye, upoważnieni do głosowania wybierają paru lub kilku kandydatów (tractatus praevius, terna, Aufstellung der Liste), z których grona następnie dokonują właściwej elekcyi. Drugi — jest to t. zw. Nominatio solemnis, zasadzający się na tem, iż paru lub kilku kandydatów, na których padła największa liczba głosów, kolegium wyborców przedstawia zwierzchnikowi, aby tenże jednemu z nich udzielił beneficyum (cap. 28, X, I, 6). Widoczna jest tedy różnica, zachodząca pomiędzy tymi dwoma rodzajami N. a elekcyą w ścisłem tego słowa znaczeniu. Albowiem N. minus solemnis jest aktem przygotowawczym do właściwej elekcyi, N. zaś solemnis jest jak gdyby prezentą, wystosowaną przez ciało zbiorowe. Przytem—w przeciwstawieniu do elekcyi, ani N. consultoria, ani solemnis nie ogranicza się do wyboru jednej osoby i dlatego żadnemu z nominatów nie daje ius ad rem.

O N. pod względem historycznym, ob. art. Prowizya beneficyów.

X. J. G.

Nominalizm jest teoryą, która odmawia pojęciom powszechnym wszelkiej rzeczywistości i sprowadza je do rzędu prostych nazw ogólnych (nomina-flatus vocis). Za założyciela i twórcę szkoły nominalistów bywa uważany Roscellin z Compiegne; właściwie jednak on nie był założycielem tej szkoły, gdyż przeciwieństwo między nominalizmem a realizmem już przed nim zaczęło się wytwarzać. Roscellin żadnych pism nie zostawił, a poglądy swe tylko ustnie wykładał. Doktrynę jego poznać można z dzieł Anzelma, Abelarda i Jana z Salisbury. Według Anzelma, Roscellin uczył, że pojęcia powszechne są to tylko imiona ogólne, któremi ten lub inny ogół rzeczy oznaczamy. Anzelm używa wyrażenia *flatus vocis*, t. j. zarzuca nominalistom, że ci pojęcia powszechne stawiają na równi z „tchnieniami głosu". Pokonany nominalizm naukowo w XII i XIII w. pojawił się na nowo na początku XIV w. i taką zdobył sobie powagę, że potrafił skupić całą szkołę, która przetrwała do końca wieków średnich. Impuls do wznowienia i rozwinięcia teoryi nominalistycznej wyszedł od skotystów i tomistów. Pierwszym skotystą, który torował drogę nominalizmowi, był Piotr Aureolus († 1321). Twierdził on, że pojęcia powszechne są tylko wytworem myślenia, bo w rzeczywistości istnieją tylko rzeczy indywidualne, że powszechniki nie są czem innem, jak tylko pojęciami umysłu — conceptus. Ze szkoły tomistycznej wyszedł zwolennik nominalizmu Wilhelm Durand († 1332). Uczył on, że powszechnik nie istnieje w rzeczach, ale jest tylko wytworem rozumu i na tem polega, że porównywamy rzeczy ze sobą i obejmujemy myślą te-

których podobieństwo poznaliśmy, abstrachując od różnicy, jaka między jedną a drugą zachodzi. Właściwym wszakże założycielem nominalizmu był Wilhelm z Okkam († 1347). Podług Okkama pojęcia są tylko znakami przedmiotów, podobnie jak słowa są znakami pojęć — ogół zaś tylko abstrakcyą, a abstrakcya—fikcyą, poznanie zaś polega na podobieństwie, jakie zachodzi między pojęciem, jako znakiem i przedmiotem jako rzeczą oznaczoną. Pojęcie jest tu terminem—*terminus*; stąd nazywano nominalistów także terministami. Subjektywnie pojmowane pojęcie jest aktem myślenia, skierowanym ku danemu przedmiotowi. Zgodnie z powyższemi przesłankami, najbliższym i bezpośrednim przedmiotem naszego poznania jest nie sama rzecz, lecz znak rzeczy w naszym umyśle i dopiero za pomocą tego znaku poznajemy przedmiot przezeń oznaczony, suponując, to jest przedstawiając pojęcie jako znak rzeczy za rzecz, przez ów znak oznaczoną. Stąd łatwo już wyjaśnić w jakim stosunku pozostaje universale do swoich przedmiotów pojedynczych. Nie jest to bowiem nic innego, jak pojęcie tak sformułowane, że może objąć wiele rzeczy, że suponować może mnogość przedmiotów. Pojmowane jako myśl, jest universale czemś czysto pojedynczem; jest zaś ono o tyle powszechnem, o ile może być jako znak za wielość rzeczy podstawione. Dlatego odróżnianie rzeczy podług gatunków i rodzajów, opiera się nie na jakimś stosunku przedmiotowym a wynika ztąd tylko, że jedno pojęcie może jako znak suponować więcej, inne — mniej przedmiotów. Ponieważ więc ogół nie jest rzeczywistością, przeto o zasadzie indywidualizacyi nie może być mowy. Doktryna Okkama o poznawaniu ludzkiem, a mianowicie teza, że właściwie nie masz wiedzy o rzeczach, a jest tylko wiedza o znakach, i że tamta dopiero przez tę się wytwarza, prowadzi do sceptycyzmu. Władze kine musiały niejednokrotnie wydawać wyroki potępienia na doktryny nominalistyczne; tezy szkodliwe dla nauki i wiary Mikołaja de Autricuria potępił pż, tezy zaś Jana de Moricour potępił uniwersytet paryski 1473 r. Obejmując poglądem ogólnym dzieje średniowiecznego nominalizmu dostrzedz można, że w pewnym swoim peryodzie rozwija on stronę empiryczno-realistyczną i, za pomocą dyalektyki, na swój sposób uprzystępnia dla rozumu tajemnice chijańskie, skutkiem czego w końcu gubi się w toniach nauk heretyckich; Roscellin odnawia herezyę tryteistyczną, a Berengaryusz z Tours dochodzi do zaprzeczania transubstancyacyi. W drugim zaś peryodzie swego rozwoju nominalizm nosi cechę doktryny subjektywistycznie-sceptycznej, przyczem zacieśnia doniosłość i znaczenie naturalnego poznania, kładąc jednocześnie główny nacisk na niezbędność i doniosłość wiary. Lecz i tu druga tendencya nominalizmu, niemniej od pierwszej okazała się szkodliwą dla naukowej wiedzy chijańskiej, i rzecz to wielce zbawienna, że nominalizm, jako system szkolny, w swoich własnych konsekwencyach wyczerpał się i zaginął. (Por. A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*, II, 973; Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit*, I, 252; Johann Heinrich Löwe, *Der Kampf zwischen dem Realismus u. Nominalismus* in Mittelalter, Prag 1876; D. Mercier, *Kryteryologia*, Warszawa 1901; Ks. Dr. Fr. Gabryl, *Noetyka*, Kraków 1900; Pesch, *Institutiones logicales*, t. II. str. 188). *X. S. G.*

Nomokanon z greckiego znaczy *prawo* i *regułę*. Używa się w znaczeniu jako: 1-o Zbiór kanonów i praw państwowych do nich się odnoszących; 2-o Zbiór dawnych kanonów aplskich, koncyliów, Ojców bez względu na rozporządzenia państwowe; 3-o Księgi pokutne Greków. W r. 554 lub 564 Jan z Antyochii nazyw. także Scholastykiem zebrał N. w znaczeniu pierwszem; podobnego rodzaju N. ułożył Focyusz patr. knstplski w r. 885. Najsławniejszym jest komentarz na N. opracowany przez Teodora Balsamona (ob.) prawnika greckiego w r. 1180.—Drugiego rodzaju N. wydał Cotelier, oraz *Księgi pokutne* Jana Pościciela, patr. knstplskiego, stanowiące trzeciego rodzaju N.—Nomokanon ogłoszony przez Coteliera znajduje się w jego „Monumenta Ecclesiae graecae“ wraz z łacińskiem tłumaczeniem i uwagami. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1612).

Nona rozpoczyna się od Pater noster i Ave Maria, potem mówi się „Deus in

adjutorium", następnie hymn „Rerum Deus". W ostatnie trzy dni W. tygodnia opuszcza się Deus in adjutorium i hymn a w uroczystość i dni oktawalne Wielkanocne sam tylko hymn. Następnie antyfona i 3 psalmy, potem antyfona, capitulum, responsoryum krótkie. W uroczystości i dni oktawalne Wielkiejnocy capitulum i responsorium krótkie są zastąpione antyfoną „Haec dies". Po responsoryum mówi się „Dnus vobiscum" i modlitwa. W ferye adwentowe i postne, oraz w suche dni wrześniowe i wigilie odmawiają się prośby feryalne. Po modlitwie powtarza się „Dnus vobiscum" i mówi się „Benedicamus Duo", „Fidelium animae", „Pater noster". Gdyby inna godzina kanoniczna miała być zaraz odmawianą, nie powtarza się już Pater noster. W ostatnie trzy dni W. tygodnia nie mówi się antyfony, ale po psalmach odmawia się „Christus factus est"....

X. S. G.

Nonna św. matka św. Grzegorza Nazyanzeńskiego, św. Cezarego i św. Gorgonii, poślubiła św. Grzegorza Nazyanzeńskiego Starszego i stała się sławną z wielkich cnót miłości Boga i miłosierdzia względem ubogich. Mąż jej pierwszy urzędnik miasta, dzięki wpływowi pobożnej małżonki, wyrzekł się błędów pogaństwa i, po przyjęciu chrztu, św. został bpem Nazyanzu. Św. N. doszła późnego wieku, przeżyła ona swą córkę św. Gorgonię, która † na jej rękach w r. 372. Troje jej dziatek zostało wyniesionych na ołtarz, równie jak i święta ich matka, która odbiera w Kle cześć dn. 5 sierpnia. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* II, 578).

Nonnotte Klaudyusz Adryan T. J., ur. w Besançon w r. 1711, wstąpił do nowicyatu w 1730 r., przez lat 30 był kaznodzieją w Amiens, Paryżu, Wersalu, Turynie, Avignonie i Chambery. W r. 1755 został superyorem rezydencyi w Paray - le - Monial. Po r. 1773 powrócił do Besançon i poświęcił się całkowicie obronie religii. W r. 1781 przyjęty został do akad. rodzinnego miasta, gdzie przeczytał wiele rozpraw z okresu historyi tej prowincyi. † w Besançon w r. 1793. Napisał: *Examen critique.* Paris 1757, 12-o; *Les Erreurs de Voltaire.* Avignon 1762, 12, 2 t.; ostatnie wyd. Paris 1823, 18-o, 3 t.; były liczne przekłady na języki obce; na polski tłum. ks. Paprocki T. J., *Błędy Woltera...* 1780, jest to tylko częściowe tłumaczenie; *Dictionnaire philos. de la Religion etc.* Avignon 1772, 12-o, 4 t.; wyd. ostat. B. m. 1775, 12-o, 4 t.; na polski tłum. o. Tadeusz Brzozowski T J.; jest także po polsku: *Mowa o duchu filozoficznym X. Nonnotta.* Warszawa 1782, 8-a; *Les Philosophes des trois premiers siècles* de l'Eglise etc. Paris 1789, 12-o; *Principes de critique* sur l'époque de l'établissement de la relig. chrét. dans les Gaules. Avignon 1789, 12-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1803 — 1807; *Biogr. univ.).* *X. J. N.*

Nonnus z Edessy św. żył w połowie V wieku. Przez dłuższy czas prowadził życie zakonne w klasztorze Tabenesyatów. Następnie wyniesiony na bpstwo w Heliopolis czyli w Eddesie. Zawsze odznaczał się świątobliwością życia i postępowaniem bez nagany. Kazaniem swem i modlitwami nawrócił w Antyochii pogankę jawnogrzesznicę Pelagię. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. (Por. W. W., 446; *Martyrologium romanum,* 2 decembris).

Nonnus z Panopolis — poeta grecki. Żył w V wieku, data dokładnie nieznana. Napisał poemat w 48 księgach *Dionysiaca* i *Metaphrosis Evangelii Joannei.* Napisane po grecku. Oba te dzieła po wielekroć były wydawane. (Por. Ouvaroff, *Nonnos von Panopolis Dichter.* Petersburg 1817; A. F. Nacke, *De Nonno imitatore Homeri et Callimachi,* Bonnae 1835; Arth. Ludwick, *Beiträge zur Kritik d. Nonnos von Panopolis,* 1873; W. W. 446; E. O., 557).

Noort Van G., jezuita holenderski, współczesny teolog. Wydał po łacinie: *De Fontibus revel. et de Fide divina,* Amstelodami 1906; *Tract. de Deo Uno et Trino,* ibid, 1907; *De Deo Creatore, De Deo Redemptore,* ibid, 1910 2 ed.

Norbert św. z nazwiska hr. Gennep, urodz. około r. 1082 w Xanten. Od najmłodszych lat przeznaczony od rodziców do stanu duchownego, jako potomek ma-

gnackiego rodu, zostaje kapelanem Henryka V i kanonikiem wielu kapituł, chociaż jeszcze święceń wyższych nie przyjął. Przez jakiś czas prowadził życie wolne, oddawał się z zamiłowaniem rozrywkom światowym. W r. 1114 rozpoczął prowadzić życie pobożniejsze. Nagłe nawrócenie jego przypisują historycy uderzeniu pioruna podczas burzy tuż u nóg jego, co naprowadziło lekkomyślnego młodziana na myśli poważniejszd. Nietylko zreformował swoje życie, przyjął święcenia wyższe, ale zapragnął zreformować kapituły, do których należał. To mu się jednak odrazu nie udało. Wtedy św. N-t rozdał swój majątek między ubogich, a sam jako kaznodzieja wędrowny przebiegał Niemcy i Francyę, zachęcał słuchaczów do pokuty, łagodził zatargi, godził powaśnionych. W r. 1119 na soborze w Reims uprosił sobie u Kaliksta II pozwolenie i założył w Premontré w lesie Coucy pod Reims swój zakon, który otrzymał nazwę Premontratensów od miejscowości albo Norbertanów od założyciela, Zakonnicy ci otrzymali regułę św. Augustyna, suknię nosili białą, łączyli życie kontemplacyjne z czynnem, obowiązki kanoników z obowiązkami mnichów, poświęcając się kaznodziejstwu, duszpasterstwu i krzewieniu wiedzy. Pż Honoryusz II zatwierdził ten zakon w r. 1126. W tym też roku wybrano św. N-ta na arcbpa magdeburskiego. Przyjął tę godność niechętnie, jedynie tylko ulegając prośbom duchowieństwa i naleganiom króla Lotaryusza. Na tem stanowisku przeszedł wiele przykrości tak ze strony kapituły magdeburskiej, której się niepodobały nowe porządki, jak i ze strony ludu, nie rozumiejącego zarządzeń swego arcypasterza i jego rygoru. W r. 1132 został mianowany kanclerzem cesarza dla Włoch. † w r. 1134. Śmierć św. Norberta rozbroiła przeciwników jego, wywołała powszechną żałobę. Wszyscy pragnęli posiadać relikwie po św. mężu. Zwłoki jego na skutek decyzyi cesarskiej złożono w klasztorze norbertańskim w Magdeburgu.

Nadmienić należy, że pż Inocenty II w r. 1133 ustanowił św. Norberta arcbpem nad Pomorzem i Polską. Chociaż od chwili śmierci N-t był czczony i uważany za Świętego, jednak uroczyście kanonizowany nie był. Grzegorz XIII wydał dwa dyplomy, jeden 28 lipca 1582 r. o obchodzeniu święta św. Norberta 6 czerwca, a drugi 15 sierpnia t. r. o odpustach na tenże dzień dla kościołów norbertańskich. W r. 1625 na skutek starań kapituły jeneralnej zakonu pż Urban VIII polecił przenieść uroczystość św. N-ta na 11 lipca, ale wkrótce potem ten sam pż znów polecił obchodzić święto patryarchy norbertańskiego w całym Kle ritu semiduplici 6 czerwca. Klemens X podniósł święto do rzędu duplex dla całego Kła (dekret 7 września 1672 r.). Gdy klasztor norbertański w Magdeburgu przeszedł w ręce protestantów, na skutek starań opata klasztoru strachowskiego w Pradze, Kacpra von Questenberg, ciało św. Norberta przeniesiono w r. 1626 do Strachowa, gdzie się dotychczas przechowuje. Od św. Norberta wzięły też regułę i początek zakonnice Norbertanki (ob.). (Por. Bolland, *Acta SS.*, 6 iunii; H. G. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*, ed. 3, Lovanii 1858. t. II, p. 208—209; Krdnał Józef Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1902, t. VII, str. 99—100; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église Catholique*, Paris 1883, t. VI, p. 415—422, 459).

X. R. J.

Norbertanów zakon. Norbertanie,— tak się nazywają u nas od imienia swego założyciela św. Norberta, a gdzieindziej od pierwszego i naczelnego klasztoru swego w Prémontré—Premonstratami, Praemonstratenses, Praemonstratenser, de Prémontré, powołani do życia w 1121 r. Św. Norbert nie pragnął utworzyć nowego zakonu, a tylko zreformować zakon Kanoników Regularnych, podług reguły św. Augustyna, do których sam ze swoimi towarzyszami należał. Św. Norbert postanowił tej dokonać reformy, zalecając ściśle wypełnienie reguły św. Augustyna, obostrzywszy posty i umartwienia, zabroniwszy tłumaczenia tej reguły każdemu po swojemu, a nakazawszy zastosowanie się do zwyczajów i praktyki, zaprowadzonych w Prémontré, połączywszy nakoniec klasztory swoje ustanowieniem hierarchicznej organizacyi, na której czele postawił opata premonstrateńskiego, wraz ze starszyzną zako-

nu, generalną kapitułą, co miała władzę wykonawczą i kontrolującą. Św. Norbert chciał, aby instytucja jego łączyła życie zakonne z apiskiem, chciał, aby członkowie jej pracowali nad własnem uświęcobliwieniem się, a także byli czynni w duszpasterstwie i na kazalnicy. Tak zw. Statuta primaria Ordinis Praemonstatensis nie zostały ułożone i wydane przez św. Norberta.

W klasztorach zaprowadzono ścisłą klauzurę, biczowanie, czuwanie, ręczną pracę, osłabianie ciała przez posty i krwi puszczanie, do początku w. XVI sześć razy do roku, ale od 1630 r. nie ma już tego przepisu i tylko za radą lekarza pozwolone; sypiano w ubraniu i obówiu, przestrzegano nawet, żeby nie odrazu się kłaść na łóżku, lecz wprzód usiąść na krawędzi i potem dopiero nogi na posłaniu złożyć; używanie kąpieli ciepłej pozwolone zostało za czasów Innocentego IV i to w chorobie lub starości; milczenie zachowywano niemal ciągle i wszędzie. Pieczę o ubogich zalecał św. Norbert i gościnność na równi prawie z ascezą i pracą nad własnem zbawieniem. Co się nabożeństwa tycze, to Norbertanie mają własne Ordinarium i rozmaite księgi liturgiczne i chórowe zatwierdzone przez Aleksandra III. Z początku było zalecone nietylko wstrzymanie się od mięsa (perpetua abstinentia), ale i post ustawiczny (perpetuum jejunium). Na posiłek, t. j. niby na obiad (refectio), dawano w dawnych wiekach 2 tylko gotowane potrawy; wieczerzy (coena) nie było, lecz kolacya (collatio), składająca się z napoju tylko; naturalnie dla zdrowych; o śniadaniu pierwotnie mowy niema, jadać poza obrębem refektarza nie wolno. Zamiast nazw, zwykłych u Kanoników Regularnych, pan, mistrz, ojciec, Norbertanie używają tytułu tylko Bracia duchowni; fratres clerici, nazywają się u nich kanonikami, canonici, a świeccy, fratres laici, noszą miano konwersów, jak gdyby nawróconych, fratres conversi; jedni i drudzy są prawdziwymi zakonnikami, bo składają jednakowe śluby, ale konwersi nie mają takich praw jak kanonicy, nie należą do narad, nie piastują urzędów, są tylko rzemieślnikami, posługaczami, pracują w polu, ogrodach, nie uczestniczą w kapitule z „kanonikami“, lecz odbywają ją osobno. Niższym od konwersów są t. zw. darowani, donati; ci nie są właściwymi zakonnikami i do chórów nie chodzą, pełniąc niższe posługi w klasztorze; noszą ubiór kroju świeckiego, koloru szarego, pod którym krótki szkaplerz. Habit norbertański biały, wełniany z takimże szkaplerzem, długości tej samej co habit, szerokości 10 cali; części odzienia Norbertanów są takie: tunica pectoralis sive sutana cała z przodu spięta; na wierzchu może być druga tunika, tunica talaris, otwarta; na sutannie szkaplerz obwiązany pasem, około szyi kaptur, z przodu szeroki na 6 cali, z ramion spada na 4 cale, z tyłu się przedłuża i koniec jego dotyka do pasa; idąc do chóru, przywdziewają kapę czyli szeroki do ziemi spadający płaszcz, z przodu otwarty; kapa wdziewa się tak, żeby kaptur był na wierzchu, pod kapę bierze się jeszcze komża płócienna w niektórych miejscowościach; bez pasa i szkaplerza nie wolno po ulicy chodzić. Tunika, szkaplerz, pas, kapa, kaptur dla wszystkich jednakowy z wełnianej materyi białej. W niektórych czasach dla konwersów chciano wyznaczyć szkaplerz szary, ale się to nie utrzymało i było nawet powodem do gorszących zawichrzeń i smutnych wypadków... Konwersi nosili jednak szkaplerz krótszy, do pasa sięgający. Nowicyusze różnią się od profesów tem tylko, że noszą pas skórzany nie wełniany, a opat nie używa wcale pasa; strój jego takiż sam, jak innych zakonników, tylko z cieńszego materyału, a zamiast kaptura nosi mucet, zapinany z przodu. Norbertanie niemieccy noszą kapy koloru czarnego.

Św. Norbert do r. 1129 faktycznie był głową wszystkich przez siebie założonych klasztorów; rezydował w Prémontré zwykle nim do Magdeburga się udał, ale Hugo I dopiero przyjął tytuł opata premonstrateńskiego i rzeczywistym został przez elekcyę generałem zakonu; on też pozwolił się mianować opatami przełożonym 4 najważniejszych klasztorów: w Floreft (w Antwerpii), u św. Marcina (w Laon), w Val-Sery i Bonne Espérance (we Francyi); inni pozostali przy tytule proboszczów, lecz następnie i im przyznano opacką godność. Tylko prepozyt magdeburski nie korzystał z tego przywileju, a że był głową Norbertanów saskich i innych ziem niemieckich, więc i

jego podwładni nie przestawali się nazywać proboszczami, opat bowiem mógł pochodzić z gminu, a praepositus, probst, proboszcz przewodniczył w kolegiach, do których tylko szlachtę dopuszczano, woleli więc proboszczowie w Niemczech norbertańscy nie używać przywilejów opackich, niż być posądzonymi o nieszlacheckie pochodzenie.

Było postanowiono, aby w d. 9 paźdz. na św. Dyonizego zbierali się do Prémontré wszyscy opaci na kapitułę generalną—oto władza prawodawcza. Jak w zakonach benedyktyńskich, tak i u Norbertanów jest t. zw. stabilitas in loco, w którem profes składa śluby zakonne; stabilitas ta jednak nie jest bezwzględną, dla ważnej i słusznej przyczyny może nastąpić przeniesienie (emissio) do innego klasztoru. Klasztory jedne nazywają się opactwami, drugie probostwami (abbatiae, praepositurae), stosownie do tego, czy zwierzchnik jest opat, czy proboszcz, co jednak natury rzeczy nie zmienia, bo władza jednego i drugiego jednakowa. Według prawa kanonicznego do tytułu opata przywiązany ubiór pontyfikalny podczas celebry, lecz ponieważ opaci norbertańscy zrzekli się tego przywileju, to tylko za pozwoleniem Stolicy Apl kiej używać go mogą.

Po miastach będących ogniskami oświaty, bywały t. zw. kolegia; dawały one czasowe schronienie studentom zakonnym, dopóki nie ukończyli nauk uniwersytec., opactwa zaś i probostwa powinny się był znajdować za obrębem miast, zwłaszcza większych. Założenie opactwa w mieście nastąpić mogło za pozwoleniem generała lub kapituły generalnej. Klasztor składał się z następujących części: oratoryum, dormitoryum, refletoryum, izby gościnnej, cella hospitum, celi furtyana, infirmatoryum, nadto, naturalnie, były cele dla zakonników, kuchnia, rozmaite zabudowania gospodarskie, tak zwane audytoryum do rozmowy z osobami obcemi, lokutoryum, sala rekreacyjna, biblioteka, nowicyat i izby do nauki. Od opactw zależały mniejsze rezydencye: curiae, grangiae, prioratus, w którym przebywało po kilku zakonników. Łączność pomiędzy jednym klasztorem a drugim opiera się nietylko na ugrupowaniu według prowincyj, ale jeszcze na stosunku duchownego ojcowstwa i synowstwa. Opactwo dawniejsze, z którego pochodzili zakonnicy nowo założonego klasztoru, ma zwierzchność nad nowo powstałym; opat pierwszego jest dla drugiego opatem - ojcem, a opat nowego — opatem synem. Opat-ojciec jest bezpośrednim zwierzchnikiem opata - syna, szczególnie jeżeli uposaża nowy klasztor i w każdym razie wpływa na elekcye. Głową klasztoru jest opat lub proboszcz; urząd ten zwykle obieralny i dożywotni, tylko statuta hiszpańskie mówią o tej godności na 3 lata i nowo obranym może być ten sam po upływie 3 lat znowu. Elekta potwierdza opat - ojciec; z chwilą zatwierdzenia przechodzi do niego zarząd duchowny i ekonomiczny opactwa, ustanowienie przeora, podprzeora i innych urzędników, przyjmowanie do nowicyatu, wkładanie habitu na nowicyuszów, odbieranie od nich profesyi, prezydowanie w kapitule codziennej, naznaczanie pokut, udzielanie dyspens etc. Przeor pilnuje zachowania reguły w klasztorze; za opata odprawia niekiedy nabożeństwo i przewodniczy w chórze. Sub - przeor zastępuje jego miejsce i utrzymuje w chórze porządek. Tak zw. cyrkator w wyznaczonym czasie obchodzi (circuit) zabudowanie klasztorne i notuje wszystko, co znajdzie przeciwnego ustawom; klucze konwentu u niego są złożone. Magister nowicyuszów, obierany większością głosów przez przełożonych prowincyj, uczy kleryków i kieruje nimi, co 3 miesiące zdając sprawę opatowi. Magister infirmorum ma pieczę o chorych. Kantor przewodniczy w śpiewie godzin kanonicznych, przez brewia o śmierci braci, przypomina o rocznicach ich zgonu i otrzymuje takie brewia z innych klasztorów; ma on pomocnika—podkantorzego (succentor). Zakrystyan pilnuje zegara, światła, kościoła. Bibliotekarz utrzymuje w całości książki i katalogi sporządza. Prowizor zajmuje się gospodarstwem, sprawami ekonomicznemi i majątkiem z wiedzą i upoważnieniem opata. Szatny (vestiarius) ma za zadanie dostarczać ubrania, obuwia, bielizny, zachowując jednostajność w habitach. Szafarz (cellarius) stara się o należyte wyżywienie podług przepisów zakonnych; pomaga mu subcellarius. Furtyan ciągle przy bramie, uwiadamia przełożonego o przybyłych. Brat dla gości (frater hospitalis) ma pieczę o wygodach gości i przy-

jezdnych. Klasztory grupują się w prowincye, zwane u Norbert. cyrkarye, na których czele stoi cyrkator lub wizytator, zwiedzający siedziby zakonne w pewnych terminach; obok nich wizytowali jeszcze generałowie i ich wikaryusze.— Każdy wstępujący do zakonu, skoro zwierzchność uzna go godnym tego, uroczyście habit otrzymuje i odbywa 2-letnią próbę, tak aspirujący do kapłaństwa jak i konwersi; donaci—rok tylko „Kanonicy“ nie mogą ślubów składać przed rokiem 18, a „nawróceni“ przed 20 rokiem. Ślubujący w ręce przełożonego przyrzeka posłuszeństwo, czystość, ubóstwo i życie wspólne. Donaci osobnym aktem siebie i swoją własność, jeśli nią dotąd nie rozporządzali a mają, zapisują na dożywotnią własność klasztoru, zobowiązując się na posłuszeństwo, czystość i ubóstwo.

Surowe a przykładne życie, jakie prowadzili Norbertanie, było powodem, że chętnie im biskupi oddawali c u r a m a n i m a r u m, nawet posady rozmaite duchowne; tych parafij z czasem mieli oni znaczną ilość w różnych biskupstwach, a nawet całe kapituły bywały nimi obsadzone, jak w Rydze, Brandeburgu, Hawelbergu, Raceburgu; fundacyj też przybywało bardzo dużo. Na Boże Narodzenie w 1121 r. ś. Norbert przyprowadził do Prémontré około 30 kleryków i laików a może nawet więcej. Honoryusz II dnia 16 lut. 1126 r. potwierdził nowy zakon, mający już wtedy z 9 siedzib, lecz bardzo szybko ilość ich zaczęła rosnąć, bo Norbertanie mieli powodzenie wielkie w całym świecie i zasługiwali na to wzorowem czynieniem zadość swoim obowiązkom. Codzienne zajęcie Norbertanów w pierwotnych wiekach było następujące: o północy szli do chóru, gdzie śpiewano matutinum podwójne—de festo i de Beata; po ukończeniu Laudes wracali do cel swoich na krótki spoczynek, drugi raz wstawali na prymę; potem msza konwencka, której słuchali klerycy, a kapłani odprawiali przy bocznych ołtarzach; około g. 9 kapituła codzienna, na której każdy wyznawał publicznie swoje wykroczenia przeciw ustawom zakonnym; potem odprawiano tercyę i sekstę w chórze; następnie msza uroczysta. Jeśli dzień postny, nonę śpiewano przed mszą; w poście wielkim po kapitule psalmy pokutne, a po mszy nieszpory; obiad o g. 11; z refektarza szli wszyscy do chóru przy śpiewie psalmu Miserere, odmawiali nonę i nieszpory, jeśli już pierwej nie były odmówione; w późniejszych czasach wprowadzona rekreacya pomiędzy obiadem a noną; wieczerza o 5 lub $5^1/_4$, w dni postne kolacya o godzinę później; po tym posiłku w chórze dziękczynienie, completorium, benedykcya, aspersya, potem kaptur na głowę i do dormitarza; tam medytacya, rachunek sumienia i spać o g. 8. Na wspólną rozmowę wyznaczano jedną godzinę po obiedzie, drugą po wieczerzy; w innych czasach nie wolno mówić, czas nie objęty tym regulaminem poświęcał się zatrudnieniom według woli lub rozkazu przełożonych, w nim mieściły się też nauki kleryków.

Ile było klasztorów tej reguły w pierwszej dobie istnienia i w najbliższych wiekach potem, tego dokładnie nie wiemy z pewnością, chociaż nie brak różnych katalogów klasztorów z rozmaitych epok; tak istnieje ułożony na kapitule generalnej w 1320 r., znowu drugi z 1603 r., Lairuelza, też trzeci podany 1737 r. przez historyografa zakonu K. L. Hugo. Podajemy je tutaj:

	Cyrkarye	Ilość siedzib 1320 r.	Ilość siedzib 1603 r.	Ilość siedzib 1734 r.
1.	We Francyi właściwej	23	20	31
2.	Floreff w Belgii .	15	16	20
3.	Pontvy w Bretanii	12	13	16
4.	W Brabancyi . .	23	21	26
5.	We Flandryi . .	10	8	15
6.	W Westfalii . .	39	17	44
7.	Wadgosen, w Lotaryngii	19	3	25
8.	Ilfeld w Hanowerskiem	15	2	21
9.	W Lotaryngii . .	20	22	32
10.	W Anglii północ. i Szkocyi . . .	15	5	32
11.	Anglii środkowej .	12	2	18
12.	Anglii południowej	11	3	11
13.	Irlandyi	6	1	6
14.	Normandyi . . .	14	12	13
15.	Gaskonii	16	11	15
16.	Hiszpanii. . . .	25	22	42
17.	Burgundyi . . .	8	8	9
18.	Auvergne. . . .	5	6	8

19.	Fryzyi.	23	14	55
20.	Bawaryi i Szwabii	23	24	35
21.	Czechach i Morawii	18	12	33
22.	Polsce.	14	6(?)	14
23.	Inflantach . . .	1	1	1
24.	Węgrzech . . .	39	13	64
25.	Danii, Norwegii .	9	4	14
26.	Slawonii	5	2	11
27.	Grecyi i Jerozolimie.	12	10	15
28.	Saksonii	17	6	29
	Razem.	449	284	655

Pierwsza pozycya 449 przedstawia ilość klasztorów większą, niż była w rzeczywistości w 1320 r., ponieważ tam umieszczone fundacye późniejsze. Pozycya druga 284 zaznacza stan zakonu do prawdy zbliżony w nowych czasach, kiedy to t. zw. reformacya, ruchy husyckie, gwałty Hugonotów wielkie zrobiły spustoszenia. Trzecia 655 obejmuje niemal wszystkie siedziby norbertańskie, jakie kiedykolwiek istniały, ale których w znacznej ilości już wtedy nie było. Co się zaś tyczy owych wyrachowań, co to na tysiące liczą klasztorów norbertańskich, to można o nich z pewnością powiedzieć, że hyberbolicznie podane i z rzeczywistością są niezgodne.

Kwitnący stan zakonu nie trwał zbyt długo. Nagromadzone bogactwa zrodziły przepych, szczególnie w opactwach, a tem samem odstąpienie od reguły; obserwa zwolniała, wkradły się nadużycia ciągle się powtarzające. Stolica Apłska i niektórzy członkowie zakonni starali się zapobiegać złemu, usuwając nadużycia, chociaż się to nie zawsze udawało. Zakon ustawicznie kołatał do pża o przywileje, dyspensy różne, zwalniające od dawnyah surowych przepisów. Posty, umiarkowania, praktyki pobożne powoli poszły w zaniedbanie, bez mięsa trudno było się obejść; dawne, długie modły już męczyły, więc je skrócono. W owych to czasach Norbertanie nieodznaczali się duchem jedności klnej; soborowi Bazylejskiemu schlebiali, aby potwierdzenie obszernych przywilejów łatwiej uzyskać; prawie w sto lat później wzięli udział w soborze Pizańskim przeciw Juliuszowi II; udział ten był dobrowolny i niemal zbiorowy; wysłano nań delegata; chociaż prawy sobór Lateraneński V, już został zwołany. Kreowanie opatów komendataryjnych straszny wyłom uczynił, w konstytucyi zakonnej. Instytucya takich opatów obcych zakonowi, czasem nawet nie duchownych, nie mogła się przyczynić do podniesienia zakonu.

W tych smutnych czasach, kiedy opactwo premonstrateńskie i inne bezkarnie rujnowali niepowołani intruzi i marnowali majątki duchowne z uszczerbkiem dla Kła i wiary, znaleźli się podniosłego ducha mężowie, którzy chcieli zakon ratować. Inicyatywa pod tym względem należy O. Janowi des Pruets, syndykowi zakonnemu, potem opatowi generalnemu, w jego ślady wstępował O. Franciszek Longpré i O. Piotr Gosset, gorący zwolennicy naprawy zakonu, stojący na jego czele; lecz nie zawsze zakon miał takich zwierzchników; częściej bywali tacy, co o dobro zakonu nie dbali wcale. Wdarcie się na opata komendataryjnego krdnała Richelieu de Prémontré wywołało mnóstwo skandalów, gwałtów strasznych, dokonanych przez koronę francuską; takie rzeczy powtarzały się niejednokrotnie ku wielkiemu zgorszeniu wiernych. Jednak ludzi dobrej woli, zakonników poczciwych spotykamy, pragnących zakon ratować. Z czasem uformowały się w samym zakonie dwie partye, — obserwantów antiqui rigoris i konserwatywnych observantiae communis, chcących zostawić rozwolnienie zakonne, które walczyły z sobą nieraz zawzięcie, dążąc do różnych celów, rząd zaś nie sprzyjał należytemu zreformowaniu Norbertanów i dobra ich chętnie oddawał swoim wybrańcom, gnębiącym zakon i dążącym do jego ruiny szybkimi krokami. Taki był stan rzeczy, gdy został instalowany na generała zakonnego O. Jan Chrzciciel L'Ecuy (Lécuy) d. 4 lut. 1781 r., ostatni generał Norbertanów dawnego pokroju. Zwierzchnik to dość czynny i dbały, ale jak się pokazało, bez mocy charakteru i głębszych przekonań; po wybuchnięciu rewolucyi, nie mając odwagi męczennika, złożył przysięgę na konstytucyę cywilną dla duchowieństwa francuskiego († r. 1824).. W ostatnich czasach zakon Norbertanów we Francyi miał 92 domy; z tych 52 observantiae communis a 40 antiqui rigoris; zakonników wszystkich 1318, ale z nich zaledwie część trzecia 383 okazała chęć wytrwania w regule lecz i tych w 1793 r. motłoch rewolucyjny rozpędził. Nie lepiej

się działo gdzieindziej. Już przed tem rewolucya klna w Niemczech t. zw. reformacya, zniszczyła klasztory Norbertanów w Hesyi, Wirtembergii, Saksonii, Brandenburgii i innych częściach Niemiec, a takiż los spotkał siedziby tego zakonu na Pomorzu, w Inflantach. w Danii, Szwecyi i Norwegii. W Siedmiogrodzie i na Węgrzech od czasu bitwy pod Mohaczem (1526) zniknęło pięćdziesiąt trzy „probostwa" Norbertanów. W Niderlandach przy końcu w. XVI czterdzieści dwa opactwa zniesiono, a w Anglii - pięćdziesiąt siedem. O spustoszeniach husyckich w Czechach i na Morawach mówiliśmy wyżej. Na Wschodzie toż samo się działo; na Cyprze istniał jeszcze klasztor norbertański w połowie XVI w Józef II w Austryi i na Węgrzech skasował nie mało siedzib zakonnych, uprzedzając w tym swoim zapale nawet rewolucyę francuską. Słowem, z końcem XVIII wieku zdawało się, że wybiła ostatnia godzina istnienia tego wielkiego niegdyś i znakomitego zakonu; sądząc po ludzku na zawsze egzystować on przestał i nie było już nadziei, aby się mógł kiedy dźwignąć jeszcze. Jednakże musiała być wielka żywotność w instytucyi św. Norberta, siła jeszcze niespożyta, bo jak tylko stosunki zmieniły się nieco na lepsze, zaraz na początku dziewiętnastego stulecia zaczyna na nowo odżywać i ożywiać się ten zakon, nauczony smutnem doświadczeniem, na trwalszych fundamentach i zasadach umocowuje swoją przyszłość, zawsze za podstawę mające maksymy swego św. Zakonodawcy.

Zaraz na początku XIX w. na Węgrzech wznowiono jedną siedzibę dawną Norbertanów, potem ocknęły się one gdzieindziej. We Francyi w drugiej połowie tego stulecia były już 2 klasztory męskie tej reguły, jeden communis observantiae a drugi antiqui rigoris, pod zwierzchnictwem generalnego przełożonego O. Edmunda Boulbon, zmarłego w 1883 r. Ponieważ nie miały one uznania rządowego, więc prędko istnieć przestały, ale wtedy już uformowane cyrkarye znajdujemy w innych krajach; tak w 1865 r. w Austryi, od tegoż roku datuje swoją egzystencyę cyrkarya brabancka z rozgałęzieniem w Holandyi, Rzymie i na różnych misyach, od r. 1889 węgierska, we Francyi znowu jedna w 1896 r., a druga 1899, a od 1883 r. uorganizowano generalne przełożeństwo, powoławszy na tę godność (2 października 1883 r.) O. Zygmunta Antoniego Starego, opata ze Strahowa, in Monte Sion w Pradze; jednocześnie generalnym prokuratorem w Rzymie został O. Witalis-Teofil van den Bruel, a kardynałem protektorem już od roku 1877 był Aloizy Oregia di S. Stefano. Tak się wszystko dobrze rozwijać zaczęło, gdy złowrogi r. 1903 we Francyi zmusił Norbertanów opuścić ziemię ojczystą, co tyle Świętych wydała i zakonodawców, i szukać schronienia gdzieindziej.

Obecnie, z początkiem XX w. posiada zakon prowincyj 5, opactw 17, 5 przeoratów (męskich), zarządza 13 misyami, ma 119 parafij, 7 gimnazyów zakonnych, 1 konwikt, 5 kolegiów, 9 teologicznych zakładów i około tysiąca zakonników; pomiędzy nimi 40 doktorów. Mgr. Albert Battandier zaznacza (*Annuaire pontifical Catholique*, 1911), że w 1910 r. było wszelkich ich siedzib razem 42 i 1,250 (?) zakonników. Wyliczymy te prowincye: Cyrkarya austryacka składa się z następujących siedzib: Strahów, mons Sion, już w XII w. istniejący; Tepl, w Czechach, trochę późniejsza fundacya; Geras, w Austryi niższej, z r. 1153; Selau, Siloe, Żeliw, z r. 1149, w dyecezyi Koniggradzkiej (Hradec-Kralowe; Nova-Rise, Neureisch, z 1211 r., na Morawach, Schlägl w dyec. linckiej z r. 1218; Wilten około Innsbruka z 1128 r.; do tej cyrkaryi należy probostwo św.-Góra około Ołomuńca, gimnazyum w Pilznie, studya teologiczne w Wilten; 21 Norbertanów są profesorami szkół średnich, 4 profesorów teologii, 1 uniwersytetu i znaczna ilość katechetów. Po śmierci O. Starego generałem zakonu obrano 1906 r. O. Norberta Schachingera, rezydującego w Schlägl; kapituły generalne co 6 lat; na czele każdej cyrkaryi stoi generalny wikaryusz, też będący wizytatorem. Cyrkaryę węgierską tworzą: Czerna z r. 1160 i Jászó, z 1170 r., do niej należy 5 probostw, konwikt, 5 gimnazyów, Collegium Norbertinum w Budapeszcie; 68 Norbertanów pracuje na polu pedagogicznem w różnych zakładach. Cyrkarya brabancka posiada: Averbode, ok. 1132 r.: Grimbergen, z 1131 r., Parc,

z 1129 r., Postel, z 1130 r., Tongerloo, 1128, wszystkie w Belgii; w Holandyi-Berne-Heeswijk, z 1134 r., do tej cyrkaryi należy 6 zakładów teologicznych: Collegium Norbertinum w Rzymie, nowicyat i gimnazyum w Tongerloo, również misye w Danii, w Brazylii, w Kanadzie, w Północnej Ameryce, w Kongo, w Anglii i w Południowej Ameryce. Cyrkarya francuska obejmowała 3 domy, część jej członków przebywa teraz w Belgii w klasztorze Bois Seigneur Isaac około Lillois; były w niej 2 szkoły i zakład teologiczny. Cyrkarya prowancka, też zniesiona w 1903 r., posiadała 2 domy w Francyi, jeden w Anglii, jeden na Madagaskarze, obecnie niedobitki z tej prowincyi mieszkają w Belgii w opactwie Leffe około Dinant. Nadto rezydencya w Rzymie, 4 ojców; w Anglii w Storrington, przeorat utworzony w 1882 r., 10 ojców i misya w Bedworth, tamże, dwóch ojców.

W życiu Norbertanów spotykamy nieraz bardzo ujemne strony: odstąpili od ducha pierwotnej reguły, były wykroczenia różnego rodzaju i nadużycia przerażające, niektóre jednostki zakonne zakałę przenosiły tej świętej instytucyi, ale były też i wielce dodatnie przymioty. Znane są zasługi tego zakonu około misyi i kolonizacyi (też germanizacyi) chijańskiej; ochrzcili oni Wendów na prawym brzegu Elby, popierając gorliwie kolonizacyę germańską pomiędzy Elbą i Odrą, co potem wytworzyło wschodnie i północno-wschodnie posiadłości germańskie. Słowiański Dziewin (Parthenopolis) stał się Magdeburgiem i takim już został. To miasto i wiele innych (Brandenburg, Hawelberg, Jerychów etc.) obowiązane Norbertanom swe wyniesienie; chrystyanizacya Meklemburga przez nich dokonana została, ale z tem razem element słowiański tu zaginął zupełnie. Jednak i po t. zw. reformacyi bronili tam Norbertanie katolicyzmu, szczególnie O. Seb. Raden, opat w Klosterbruck, O. Mikołaj Schnell i Jan Bellefond, opaci z Ballenay, walczyli tu w XVI w. z zapałem, a w XVII w. w ich ślady szedł Schönhainz, pracujący skutecznie w sprawie podźwignięcia katolicyzmu w Wirtemberskiem. Uprawa pól, gospodarstwo rolne, a więc pomyślność materyalna miejscowej ludności, za ich staraniem zawitały w tamte kraje, a z tem razem szkoły, biblioteki od nich wzięły początek. Posiadali nawet oni dwie tam własne drukarnie: w Obermarchthal i Klosterbruck. Architektura też była przez ten zakon uprawiana; ich kły-na arkadach, z wielu wieżami, z podwójnym chórem, jak to bywało z początku—mają swoją osobną cechę. Świątynie ich w wielu miejscach (np. w Knechtsteden, Arnstein Obermarchthal, Jerychów, Steingaden etc) słynęły w swoim czasie ze swojej pięknej budowy. Biblioteki bywały wspaniałe; dotychczas jeszcze w Strahowie i Tepel odznaczają się stylem poprawnym. Bardzo dobrze się też oni zasłużyli około duszpasterstwa; podnieśli kult Przenajświętszego Sakramentu i Matki Boskiej, z tego zakonu mamy 9 Świętych (2 męczenników) i czterech Błogosławionych; z tych Hroznata (14 lipca), w Czechach szczególnie czczony; nie mało też takich, którzy świat opuścili in odore sanctitatis; wielu biskupów, w Czechach, w Magdeburgu, Brandenburgu, Hawelburgu, Raceburgu i na innych katedrach, wyszło z tego zakonu.

Zajmowali się też gorliwie i nauką; zakon ten wydał kilku niepośledniej miary swoich historyografów; Norbertanie z Tangerloo przyczynili się do wydania jednego tomu Bollandystów (tom ten nosi nazwę Tangerloo), jest to 53 z porządku; O. Zacharyasz Chrysopolitanus, † 1155, jest znanym bardzo egzegetą; Gerlach, † 1228, kontynuował kronikę Wincentego z Pragi; Piotr z Kaiserslautern, † 1339, nazywany „Doctor praeclarus", odznaczył się jako teolog, filozof i prawnik; Jan Zahn słynął znowu jako fizyk i matematyk w XVI w., Gotfryd Stehr, † 1712 r., jako kanonista; Wilibald Held, † 1789, pracował też na polu prawa kanonicznego, a w nowszych czasach w Tangerloo kilku Ojców (Jan Chr. de Swert, J. F. Clement, Serwacy Daëms) zaszczytnie się odznaczyli w literaturze. Najbardziej może znany i wsławiony z Norbertanów jest O. Leonard Goffiné, 1648—1719, autor postylli, wykładów rozmaitych Ewangelii, kazań, które przetłumaczono na wiele języków: jego *Neuvermehrtnė Handpostille, Unterrichtsbuch* etc., wielokrotnie wydawane, tłumaczone nawet na język polski, wyszło w Poznaniu 1846 r., jedno z ostatnich wydań u Herdera 1886 r.;

wiele innych dzieł tego autora słusznie są cenione wysoko. Głośny też był bardzo w swoim czasie Jan Jahn, † 1816 r., prof. uniwersytetu wiedeńskiego, hebraista doskonały, znawca języków wschodnich, archeolog biblijny (może nie bardzo ortodoksyjny), który za przewodnika służył profesorom wileńskim, Bobrowskiemu i Gientylle (też nie słynącym z prawowierności). Dr Prokop Diwisch na Morawach, jakoby na kilka lat przed Franklinem wpadł na myśl konduktora.

Nie można powiedzieć, aby i w dobie obecnej w tym zakonie nie zajmowano się naukami. Takie nazwiska i znane ich prace, jak np. Waltman van Spilbeek, Gerlach van den Elsen, Dominik Cermak (Strahów), Dr Alfons Žák, którego ostatnia praca p. t.: *Oesterreichisches Klosterbuch*, wydana w Wiedniu 1911, in 8-o, 452, zasługuje ze wszech miar na wyszczególnienie, a także Dr. Izydor Zahradnik, autor *Catalogus generalis Praemonstratensis ineunte Saeculo XX*, wydane w Pradze, Dr Eugeniusz Kaderawek, Dr Bazyli Graszl i wielu innych chlubnie świadczą o uczonej zakonu działalności. Nie mało też czasopism rozmaitych wydają Norbertanie. Czynności na polu pedagogicznem też należy tu zaznaczyć. Zakon posiada rozmaite szkoły i zakłady teologiczne: w Pilznie, Koszycach, Rosenau, Grosswardein, Steinamangen, Heeswijk etc., gdzie gorliwie i z pożytkiem OO. Norbertanie nauczają. Na rozmaitych misyach, w Ameryce, Afryce, w Danii również ochoczo pracują duchowni św. Norberta synowie; pogańska Francya tegoczesna od 1905 r. przeszkodziła im naukę Chrystusa głosić w niektórych i tam miejscowościach.

J. M. G.

Norbertanki. Drugi zakon św. Norberta, powołany do życia także przez arcbpa magdeburskiego. Te zakonnice mają za patronkę również błogosławioną Rykwerę, alias Ricovere de Clastre, z domu Vermandois, która welon zakonny przyjęła od samego św. Norberta i w Prémontré dokonała bogobojnego żywota w 1136 r. Pierwotnie obok opactw zakonników, pod osobnym dachem, oddzielone grubym, wysokim murem, mieściły się zakonnice; tak było w Prémontré i gdzieindziej; zakonnicy obsługiwali duchowne potrzeby mniszek, administrowali sakramenty, śpiewali godziny kanoniczne, a zakonnice odmawiały bez śpiewu oficyum, wywdzięczając się swoim ojcom duchownym robotami kobiecemi i gospodarskiemi; prowadziły żywot bardziej surowy, niż „kanonicy“. Po wstąpieniu do klasztoru obcinano im włosy, zamykano na całe życie, nie wolno było rozmawiać nawet z najbliższymi, chyba przez okienko przy innych zakonnicach; odzież z wełny, nawet koszule pierwotnie miały wełniane, lub ze skór owczych; za welon służył kawałek czarnego sukna; krój habitu i kolor, jak u zakonników; z początku nie miały one osobnych fundacyj i utrzymywały się z łaski klasztorów męzkich. Pomimo tej ostrości reguły mnóstwo dusz pobożnych a żądnych doskonałości garnęło się do Norbertanek, a nawet z najwyższych sfer społecznych; niektóre klasztory zaznaczone, jako nobilia monialia; w Brabancyi, Westfalii, Francyi najczęściej je spotykamy; w pierwszych wiekach istnienia Norbertanek liczono je na tysiące. Blizkie sąsiedztwo sióstr i braci, chociażby najlepiej odgrodzonych i najszczelniej zamkniętych, jeżeli nie było okazyą do zgorszenia, to mogło dać powód do podejrzeń i plotek, zwłaszcza gdy zapał pierwotny z jednej i drugiej strony zaczął słabnąć; więc na kapitule generalnej w 1140 r., postanowiono wniosek, aby oddalić zakonnice od klasztorów męzkich; nie zawsze było to łatwe, bo fundusze bywały wspólne, a na utrzymanie ogromnej liczby zakonnic wychodziło bardzo dużo. Tej wielkiej ilości mniszek starali się „kanonicy“ kłaść tamę (co nie było rzeczą słuszną i godziwą nawet), lecz mniszki się broniły; sprawa przeto rozłączenia się klasztorów ciągnęła się jeszcze dość długo i dopiero ukończono ją w ostatniej ćwierci XIII w. Gdy się ona jeszcze agitowała to czyniono różnicę pomiędzy siostrami: sorores cantantes i sorores non cantantes; te ostatnie odmawiały oficium bez śpiewu za klauzurą, a bracia śpiewali wchórze; sorores cantantes mieszkać zaczęły w osobnych klasztorach i śpiewały swoje godziny kanoniczne; statuty zakonne z czasem przychylniejsze były dla sióstr śpiewających, aby szerzyć rozdział klasztorów i liczba

ich wzmagała się coraz to więcej; nakoniec takie już tylko były. Siostry dzielą się tak samo jak i bracia, na canonissae, a są też donatae; nowicyuszki i konwerski używają białego welonu, donatki noszą ubranie kroju niewiast świeckich koloru białawo-szarego. U Norbertanek to samo zjawisko, co i w męzkim zakonie: z czasem zwolnienie z pierwotnej surowości, zaniedbanie pewne w klauzurze, słabnący rygor zakonny. Naturalnie, starano się temu zaradzić i porządek dawny wprowadzać.

W późniejszych czasach Norbertanki nie były już także liczne, jak z początku, ale zawsze jeszcze w XIV stuleciu liczono jakich 400 ich siedzib; potem już znacznie mniej. T. zw. reformacya, rewolucya, sekularyzacya zniosły doszczętnie nie mało tych Domów Bożych; w pierwszej połowie XVIII w. było, jakoby, jeszcze 40 klasztorów, potem jeszcze mniej.

Norbertanki i dawniej i teraz gorliwie się zajmowały nauczaniem panienek, szczególnie warstw arystokratycznych; ich pensya w Doksau w Czechach należała do celniejszych, gdzie nieraz królewny i rozmaite księżniczki krwi wychowanie otrzymywały. Jeszcze i dotąd pracują Norbertanki z powodzeniem na tem polu; liczba ich klasztorów obecnie bardzo jest mała i nieznaczna. Na początku XX stulecia jeszcze istniały w Europie zachodniej następujące opactwa: w Bonlieu, Boniloci, we Francyi, pod wezwaniem św. Anny, w dyecezyi walenceńskiej, utworzone w 1866 r., ksieni natenczas Marya od Krzyża. Odiot de Benoit de la Paillonne, zakonnic 30; Św. Zoffi de Toro w Hiszpanii w dyecezyi Zamorskiej ufundowane 1350 r., ksieni Euzebia Misol, zakonnic 21; S. Maryi de Villoria de Orbigo, w Hiszpanii, w dyecezyi Astorga, założone w r. 1243, ksieni Joanna Cabrera, zakonnic 20 i cztery przeoraty: w Mesnil St. Denic, w dyecezyi wersalskiej, założony w r. 1889, przeorysza Marya od Serca Jezusa Mony, zakonnic kanon. 12, konwersek 10, donatek 3; N. M. P. de Necrpelt, w Belgii, w dyecezyi w Liège, w 1858 r. powstały, przeorysza Róża Bierwagen, zak. kan. 12, konw. 6, donatek 4; Św. Katarzyny w Oosterhout, w Holandyi, w dyec. Breda, założony 1250 r., przeorysza Siarda Dijmphna Dirven, zak. kan. 24, konw. 10, donatek 4; na górze Sion Sitten, w Szwajcaryi, St. Gallen, założony 1762 r., przeorysza Marya Dorota Huber, zakonnic 33.

J. M. G.

Norberta św. zakon trzeci. Gdy Teobald, hrabia Szampanii pragnął zostać norbertaninem i cały swój zapisać majątek temu zakonowi, to św. Norbert dla pewnych względów nie przyjął tej ofiary, a hrabiego zaliczył do uczestników świeckich zakonu i obdarzył go białym szkaplerzem z zaleceniem, aby go nosił pod swojem ubraniem; miało to nastąpić r. 1128 r. Teobald więc stał się niby pierwszym tercyarzem tego zakonu, a następnie to zgromadzenie zaczęło się szerzyć; lecz później, gdy tercyarze św. Franciszka i Dominika powstali, to trzeci św. Norberta zakon znacznie mniej miał adeptów, aż dopiero w XVIII w. opaci bawarscy wznowili i ożywili tę instytucyę i w tym celu wyszło w Pasawie 1750 r. dzieło p. t.: *Idea et Summa antiqui sacri tertii Ordinis divi Norberti*, a Benedykt XIV w roku następnym potwierdził na nowo to zgromadzenie i przywilejami obdarzył, a w naszych czasach szczególnie cyrkarya brabancka zajęła się szerzeniem tej konfraterni, a także druga kapituła generalna (wznowiona) w Tangerloo w 1889 r.; konwerska zaś Róża Mirabal, († 1882 r.), która założyła konfraternię mszy eksplacyjnych, potwierdzoną przez Leona XIII, też ma zasługi w tym względzie. W Mesnil St. Dénis w 1889 r. utworzono nawet klasztor takich tercyarek św. Norberta, również i jeden w Anglii w Spalding, w dyecezyi Nottingham.

Obecnie Tercyarki z prostymi ślubami tego zakonu mają klasztor około Ołomuńca Svatý Kopeček p. w. Św. Józefa, powołany do życia w 1901 r. staraniem kanonika premonstrat. O. Wojciecha Trejki; na przełożoną została tam przysłana zakonnica ze Zwierzyńca; są tam 3 siostry i 2 nowicyuszki i mają dom dla sierot; sporządzają też kościelne paramenty; a także druga taka siedziba w Streszowicach około Pragi, w parafii Andělka, założona w 1904 r. za przyczynieniem się opactwa strahowskiego, tam tylko trzy siostry.

Literatura do trzech zakonów św. Norberta: Aubertkele Mire, zwykle nazyw. Miraeus, *Ordinis Praemonstratensis Chronicon* Kolonia 1613, in 8-o, 245, oprócz spisu klasztorów z podziałem na cyrkarye i rejestrem; *Katalog albo Summariusz Żywotów S. Zakonników Ordinis Praemon.* z Kroniki Zakonu od W. O. Auberta Mireusa... ięzykiem Łacińskim w 1613 r. napisany y z inszych... pisarzów y autorów wyięty y Tetrastychem summowany prez X. Tomasza Romana L., tegoż Zakonu Brata, w r. 1615 w Krakowie; Maurice Du Pré (Pratanus), *La vie du S. Norbert*, fondateur de l'ordre Prémontré, contenant l'origine, progrès et avancement de a cet ordre, Paryż 1627; O. Ignacy van Spilbeck, z tegoż zakonu, wydał to samo w Namur 1889, in 8-o, 189; Tenże sam Du Pré (Dupré), *Annales breves ordinis Praem.*, Amiens 1645, a van Spilbeeck też w Namur 1886 powtórnie wydrukował. Joannes le Paige *Bibliotheca Praem. ordinis*, Paryż 1633; Polikarp de Hertoghe, *Religio Canonicorem Ord.-Praem*, Antwerpia 1663; Ludwik - Karol Hugo, też norbertanin, *Sacri et canonici Ord. Praem.* Annales in 2 partes divisi; pars prima (więcej nie wyszło) *Monasteriologia*, t. I od A do J, t. K do Z, Nancaei 1734—36; bardzo ważne i wyczerpujące dzieło, autor uskarża się, że zakonnicy polscy oprócz opata i ksieni zwierzynieckiej, nie chcieli mu żadnych przesyłać materyałów (widać od dawna chorujemy na ową nieuczynność!). Jerzy Lienhard, opat roggenburski, *Ephemerides hagiologicae Ord. - Praem.*, 1764, Augsburg, in 4-o, 376, 40; Ant. Józef. Daniel. Kraszewski, *Życie Świętych...* zak. Premonst., Warszawa 1752, fol., w 2 częściach, 301, 356; Tegoż *Spiritus literarius norbertinus*, Augsburg 1771; Fr. Winter, *Die Praemonstenser des XII Jahr. etc.*, Berlin 1865; Charles Taiće, *Prémontré etc.* w 2 częś., Laon 1872—1873, in 8-o, 171, 256; Sebast. Bruner, *Ein Chorherrenbuch*, Wiedeń 1883; Leon Goovaerts, *Ecrivains, artistes et savants de l'orde de Prémontré*, Bruxelles 1899—1909, 3 tomy, o *Norbertanach polskich* dostarczyła wiadomości S. Michalina Andrusikiewiczówna ze Zwierzyńca; Louis de Gonzaga, *Les écrivains de l'ordre de Premontré*, Toulouse 1884, 8-o, 99—45—3; S. Timmermans, *Brevis dissertatio de fine et instituto O. Praem.*, Brugis 1892; Alfons Żak, *Werke des hl.-Norbertus in unseren Tagen*, Wien 1895; Tegoż, *Schwester Rosa nur die hel. Sühneneste*, Wien 1895; tegoż, *Oesterreichisches Klosterbuch*, Wien 1911; dużo najnowszych szczegółów o Norbertanach, Bouquerel, *Schwester Rosa etc.*, Dülmen 1901; F. Danner, *Catalogus totius sacri.... Or. Praem.*, Innsbruck (Wilten) 1894; też *Catalogus generalis Ord. - Praem.*, Praga 1900; *Litaniae Beatorum Ord.-Praem.*, wydane na nowo przez Spilbeecka, Taminiae 1893, etc. etc.; Naturalnie w Helyot, *Histoire des ordres* i u *Heimbuchera* (II wyd. Paderborn 1907), *Die Orden und Kongregationen* mnóstwo jest szczegółów o tym zakonie. Nakoniec znakomite dzieło ś. p. prof. Wł. Knapińskiego, z którego najwięcej korzystaliśmy, *Święty Norbert i jego zakon*, Warszawa 1884.

J. M. G.

Norberta św. zakon w Polsce. Najpierwszym u nas klasztorem tej reguły było opactwo św. Wawrzyńca pod Kaliszem, w miejscowości nazwanej z tego powodu Kościół czyli Wieś Kościelna; czas fundacyi tej, przez słynnego Piotra Własta Duninа dokonanej, nie jest dokładnie znany, ale można ze względną pewnością twierdzić, iż pomiędzy rokiem 1126 i 1139 ona nastąpiła. Z początku byli tam Norbertanie i Norbertanki, ale niedługo, bo Norbertanki przeniesiono do Strzelna a Norbertanie tam jeszcze zostawali do r. 1180, kiedy ich do Wrocławia wyprawiono, a na ich miejsce probostwo benedyktyńskie utworzono.

Drugi klasztor pod Brzeskiem, później w Hebdowie, w dekanacie miechowskim, dyecezyi kieleckiej dawn. krakowskiej; jest tu mowa o teraźniejszem mieście powiatowem w Galicyi; przeniesienie z Brzeska do Hebdowa (w Proszowskiem) nastąpiło w XV wieku. Z tej fundacyi nie mamy pewnej daty; prawdopodobnie pomiędzy rokiem 1141 1170: dwaj możni panowie Strzeżysław i Wrocisław, za zgodą Bolesława Kędzierzawego, darowali Norbertanom miasto Brzesko i wsi—Drwenę, Modary, Go-

nów, Mniszów, Niekanowice. Chebdów, Suchę i Górkę, a bp Iwo nadał im potem pewne dziesięciny i czynsze; posiadali też lasy w puszczy Niepołomickiej. Z początku było tu również urządzenie utrakwistyczne, a później tylko męski konwent. Opat strachowski był zawsze „ojcem“ opata hebdowskiego, który miał podobno 6 „probostw“ (Nowy Sącz, Zwierzyniec, Imbramowice, Busk, Krzyżanowice i Płock), oraz jedno opactwo w Witowie. Bp Iwo uwolnił opactwo (jak się Norbertanie wyrażali) od zakonnic, wyjednawszy dla nich fundacyę w Dłubni (w Imbramowicach). Pomyślny stan opactwa przerwany został komendą, niewiadomo kto pierwszym był opatem komendataryjnym; niezawodnie był takim Michał Olszewski, kanonik włocławski † 1619 r. Gotard Tyzenhauz † 1673 r., wyjednał zniesienie komendy, ale trwało to tylko czas krótki; potem jednak oddzielono fundusze opactwa od konwenckich i opaci komendataryjni nadal tam gospodarowali; jakie ich tam rządy bywały, widać z działalności Antoniego Bystrzanowskiego, dziekana katedry krakowskiej, opata komendataryjnego po r. 1814; w 1819 w Hebdowie mieszkali tylko trzej zakonnicy, a 4 było na probostwach. Zniesienie klasztoru nastąpiło w 1819 r. Po r. 1832 do kła poklasztornego przeniesiono parafię z Brzeska Starego a w zabudowaniach klasztornych urządzono mieszkanie proboszcza.

Strzelno—miasto w pow. inowrocławskim w dawnej dyecezyi wrocławskiej a teraz poznańskiej. Roku powstania tej fundacyi też nie znamy i pierwotne jej dzieje bardzo pogmatwane, a sam Długosz błędne podał o tem wiadomości. Jest to zasługa X. Wł. Knapińskiego, że wiele bardzo wyjaśnił szczegółów w tej mierze; on też przyszedł do wniosku, iż powołano do życia tę siedzibę zakonną pomiędzy r. 1148 i 1153; ale nieoględnie przyjął, idąc za Długoszem, że fundatorem był Piotr Dunin; Małecki jednak dowiódł, że zbudował tu klasztor, ale wcale nie Dunin, lecz t. zw. Magnus (Stary), wojewoda kujawski, kasztelan kruszwicki ok. 1176 r., syn komesa Wszebora a ojciec Krystyna wojewody mazowieckiego, ktory zginął w 1217 r.; a pochodzą oni z rodu Gozdawitów. Kł ten znacznie pierwej powstał, bo go konsekrowano w 1133 r. (fundatorami są też z tej rodziny), początek zaś klasztoru Małecki zaznacza ok. r. 1190; zdaje się jednak, że to już wcześniej nastąpiło; były tu tylko zakonnice odrazu. Uposażenie z początku było bardzo bogate, ale zła gospodarka i ustawiczne procesy pociągnęły za sobą zubożenie, a co zatem idzie zmniejszenie personelu zakonnego (niegdyś ogromnego). W pierwszej połowie XIX w. znajdowały się tam tylcztery Norbertanki.

Zwierzyniec pod Krakowem. Początek tej fundacyi zasłaniają nie pewne, nawet sprzeczne sobie podania. Kł klasztoru z siedzibą zakonną wybudował Jaksa z Miechowa, co się zapewne stało pomiędzy rokiem 1149 i 1164. Równie jest zawikłaną kwestyą, czy był tu z początku klasztor żeński czy i męski razem; zdaje się, są świadectwa o utrakwizmie świadczące; ale w XIV w. była tu niewątpliwie rezydencya panien pod prepozytem. Pierwotne uposażenie, przez Jaksę uczynione, składało się ze Zwierzyńca, Zabieżowa i Babic; bp Getko dodał parafię zwierzyniecką, osobno istniejącą, z jej dochodami i dziesięcinami, potem Kazimierz sprawiedliwy powiększył dotacyę przez darowanie kilku wsi w lubelskiem. Kł klasztoru pod wez. Św. Augustyna. Wyższa zwierzchność nad klasztorem zwierzynieckim należała do opata brzeskiego (hebdowskiego). Pomiędzy przełożonemi tej siedziby było kilka niewiast wybitne stanowisko zajmujących: świętobliwa Judyta, błogosł. Bronisława Dorota Kącka († 1443), prawie sto lat żyjąca a pół wieku niemal klasztorem rządząca i inne. Przełożona nosi tytuł ksieni, ale ze zwyczaju tylko, bo w przywilejach nie ma o tem wzmianki; majątkiem klasztornym rządzi teraz komisarz bpi. Około r. 1882 było czterdzieści kilka zakonnic, na początku zaś tego wieku — 37, a ksieni Norberta — Franciszka Zajączkówna, piastująca swoje dostojeństwo od początku 1896 r.

Witów, wieś w dekanacie piotrkowskim, w dyecezyi kujawsko-kaliskiej, założona przez Wita z Chotela h. Janina, bpa płockiego, który tu ufundował klasztor pomiędzy 1160 i 1179 r.; byli tu początkowo też zakonnicy i zakonnice, t. j. opactwo mieszane, ale następnie zakonnice przeniesiono do Buska i pozostali sami Norbertanie. Ok. 1601

r. opactwo to stało się komendataryjnem; ostatnim takim opatem był Józef Łaszcz (1732); w parę lat potem wyjęto Witów z pod komendy i głośny, znany historyk zakonu O. Antoni - Daniel Kraszewski, piastował godność opata witowskiego († 1758). Po ostatnim kraju podziale dobra witowskie, leżące w zaborze pruskim, uległy sekularyzacyi (1797) i ostatnim opatem był O. Wojciech Kamiński († 1833), który dzierżawił dobra opackie od rządu księstwa Warszawskiego. Liczba zakonników coraz się tutaj zmniejszała i podczas ostatecznej supresyi (dnia 17 kwietnia 1819 r.) miało ich być tylko ośmiu. Potem wspaniała świątynia norbertańska stała się kościołem parafialnym pod zarządem księdza świeckiego.

Klasztor pod Płockiem. Początku tego klasztoru na przedmieściu płockiem dokładnie oznaczyć też jest rzeczą bardzo trudną. X. Knapiński utrzymuje, że założenie „probostwa“ Norbertanek przez wyżej wymienionego Wita stało się pomiędzy rokiem 1160 i 1179, t. j. w czasie między erekcyą opactwa witowskiego a przeniesieniem zakonu z Witowa do Buska, kiedy Wit nie był jeszcze bpem płockim; że tam od początku mieszkały zakonnice, rządzące dobrami z proboszczem na czele. Małecki na podstawie dokumentów nieznanych X. Knapińskiemu twierdzi, że bp płocki Werner († 1170) do tak zw. kła Wojsławowej pod Płockiem wprowadził Norbertanów z opatem, więc że to było z początku opactwo i zakonnicy sprowadzeni zapewne z Brzeska, ponieważ opat brzeski uchodził tu za opata - ojca; od wieku zaś XIV niewątpliwie był tu klasztor tylko żeński, znany też pod imieniem Magdalenek od patronki tego kla. Bp Getko też w swoim czasie mówi o opatach tutejszych, niema więc kwestyi, że tu czas jakiś byli. Zakonnice tutejsze same obierały proboszczów (szereg ich od 1326 — 1738 wylicza Kraszewski), o co na początku XVII w. był spór, który się oparł o sejm; przyznano im prawo wolnej elekcyi. W r. 1819 klasztor ten, jak wiele innych wtenczas skasowano, a Norbertanki przeniesiono do Czerwińska, o czem niżej.

Busk vel Busko w dekanacie stopnickim w dyecezyi kieleckiej. Dersław, brat bpa Wita, założył ten klasztor dla Norbertanek tylko; opat witowski był opatem - ojcem dla Buska; datę założenia też trudno dokładnie oznaczyć: Kraszewski utrzymuje, że się to stało ok. 1179 r., a Długosz odnosi do r. ok. 1190; jedna i druga data są prawdopodobne i nie mają żadnych poważnych zarzutów. Dalszymi uposażycielami tej prepozytury byli: bp Wit, za którego staraniem otrzymała ona od bpa krakowskiego pewne dziesięciny, a także Sławosz, dziedzic Sławoszewa (pod Miechowem), który na początku XIII w. zapisał cały swój majątek. Na początku XV stulecia, kiedy to były czasy ogólnego osłabienia karności klnej po wielkiem odszczepieństwie zachodniem, Norbertanki buskie też zarzuciły klauzurę klasztorną, bp więc krakowski Wojciech Jastrzębiec, zamierzał połączyć w jeden wielki klasztor zakonnice z Buska, Zwierzyńca, Imbramowic i Krzyżanowic. Norbertanki zwierzyniecke oparły się temu i zostały na miejscu, ale z Imbramowic i Krzyżanowic przeniesiono je do Buska, gdzie były do supresyi w r. 1819; potem resztki ich przeniesiono do Pińczowa, do rezydencyi dawnej Paulinów i tam zostawały do r. 1864, a następnie trzy ostatnie przewieziono do Imbramowic.

Pod Wrocławiem opactwo Św. Wincentego było przedłużeniem fundacyi podkaliskiej czyli kościelskiej od r. 1180. Zamianę tę, dokonaną przez bpa wrocławskiego, arcbpa gnieźnieńskiego, za zgodą sukcesorów fundatora i patronów, potwierdził pż Celestyn III w r. 1193 (chociaż jeszcze prawie pół wieku toczył się spór pomiędzy Benedyktynami a Norbertanami o klasztor św. Wincentego). Pierwszy Norbertański opat u św. Wincentego, Cypryan, został następnie bpem lubarskim. Kiedy tak zwana reformacya ogarnęła Szląsk, tłumy wrocławskie obległy i zburzyły (14 paździer. 1529 r.) starożytną tę zakonną siedzibę a potem cesarz oddał kościół pofranciszkański Norbertanom pod wezw. ś. Jakóba. Opat ten wrocławski otrzymał liczne przywileje od panujących i możnowładców; z urzędu swego należał do rady panów; był ojcem - opatem w Strzelnie, Czarnowąsie i Żukowie, a od r. 1416 podlegały mu zakonnice w Krzyżanowicach, sam zaś był synem św. Marcina w Laon. Po wojnie 30-letniej Szwedzi

zrabowali i spalili klasztor, który w r. 1810 sekularyzowano; kł jest dotąd parafialnym.

Rybnik - Czarnowąs, Domus Dei in aquis na Szląsku niedaleko od Opola. Wdowa po księciu opolskim Mieszku, Ludmiła, stryjenka Henryka Brodatego wystawiła w Rybniku klasztor dla Norbertanek, co mogło nastąpić około 1210. Zakonnice mieszkały tutaj do 1227 r., kiedy za Rybnik otrzymały Czarnowąs od księcia Kazimierza, syna Ludmiły i ta miejscowość zwana w języku klasztornym Domem Bożym. Prepozytura czarnowąska uchodziła za filię opactwa wrocławskiego. Do tego klasztoru należała spora liczba plebanij; w XVIII w. było ich jeszcze siedemnaście. Podczas wojny szwedzkiej klasztor ten został zupełnie zniszczony i zakonnice, (większość ich wtedy pochodziła „z narodu polskiego"), zmuszone były szukać schronienia czasowo gdzieindziej, mianowicie w Bolesławcu. Gdy spokój zawitał, powróciły one do swojej siedziby; w pierwszej XVIII stulecia ćwierci liczono tam 25 zakonnic. W r. 1810 zniesiono Dom Boży.

Żuków, alias Stolpa po niemiecku Zuckau, na Pomorzu, o parę mil od Gdańska w dyecezyi teraz chełmińskiej, dawniej włocławskiej. Fundował tu Norbertanki Mestwin, książę pomorski ze swą żoną Swinisławą ok. 1210 r. Pierwsze zakonnice wzięte były ze Strzelna i wprowadzone przez opata z Wrocławia. Tenże Mestwin a potem Świętopełk uposażyli dostatnio ów klasztor zniszczony przez Prusów pogańskich; przestraszone panny szukały w ucieczce ocalenia, a 10 z nich okrutnie zamordowano; Świętopełk, syn fundatora, odbudował tę siedzibę (ok. 1228 r.), pomnażając uposażenie, ale (ok. 1316 r.) od czasu zaboru Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków zaczął się klasztor chylić ku upadkowi. Przebywały tam często księżniczki pomorskie, ucząc się pobożności i zdobywając potrzebną sobie wiedzę: niektóre z nich zostawały potem w klasztorze i z chwałą w nim przewodniczyły. Za polskich czasów też córy znanych rodów pobierały tam edukacyę i następnie stawały się przełożonemi. Prześladowane i gnębione przez swoich „proboszczów", wyjednały sobie Norbertanki opiekunów i wizytatorów ze świeckiego kleru i odżyły, ale po zaborze kraju utraciły swoje mienie, otrzymawszy za to od rządu pruskiego skromną bardzo kompetencyę do wymarcia. W r. 1827 † ostatnia przeorysza, a w 1834 r. rozwiązano całe zgromadzenie; ostatnia norbertanka, Agnieszka Bojanowska dnia 9 grudnia 1862 r. oddała Bogu ducha.

Imbramowice w dekanacie olkuskim w dyecezyi kieleckiej. Wieś ta pierwotnie nazywała się Dłubnia (Lubna, Olubin etc.). X. Knapiński dowodzi, że fundatorem był komes Imbram, wuj Iwona bpa krakowskiego (a syn lub zięć Siecisława), on też nadał uposażenie (potem przez innych powiększone), co mogło nastąpić pomiędzy rokiem 1223—1225; bp zaś Iwo wystawił kł, oraz mieszkanie dla proboszcza i braci, a także klasztor dla zakonnic, które tu przybyły ze Zwierzyńca. Przez 10 lat prawie mieszkały tam Norbertanki, potem (1418 r.) przeniesiono je do Buska a w Imbramowicach pozostała tylko prepozytura męska, niewiadomo dokładnie jak długo; według tradycyi klasztornej w 70 lat po przeniesieniu do Buska oddano Dłutnię napowrót Norbertankom, ale znowu na początku już XVIII w. ogromny pożar zmusił je na czas jakiś ustąpić z Imbramowic; pozostała tam tylko przełożona (ksieni), Zofia Grotówna aby się starać o nową świątynię i siedzibę. Kazimierz Łubieński, bp krakowski i X. Dominik Lochman, kanonik krakowski, zajęli się czynnie tą sprawą i doprowadzili wszystko szczęśliwie do końca — stanął piękny Dom Boży i zabudowania klasztorne; X. bp Łubieński konsekrował nowy kł d. 29 sierp, 1717 r, a trochę wcześniej wprowadzono tutaj na nowo zakonnice. Za czasów owej Zofii Grotówny, a nawet już wcześniej, znajdowała się tutaj szkoła żeńska, do potrzeb owych wieków zastosowana, następnie elementarna, staraniem przełożonej Bronisławy Świtanowskiej przekształcona potem (w 1834 r.) na instytut wyższy o 4 klasach. Z najodleglejszych stron kraju oddawano tu panienki na wychowanie; uczennic bywało czasem 60 i więcej nawet. Wykładami trudniły się same Norbertanki, a do niektórych przedmiotów sprowadzały one guwernantki z zagranicy; nauczanie to trwało do 1864 r. Podczas supresyi klasztorów w Kongresówce w 1819 r.

klasztor imbramowicki przeznaczony był na wymarcie, dobra zabrane, a na utrzymanie każdej zakonnicy przeznaczono po 800 złp. rocznie; było ich wtedy 16; bibliotekę klasztorną zabrał do Warszawy Linde w 1820 r. Następnie Aleksander Walewski, senator-kasztelan Kongresówki, postarał się o wskrzeszenie tego klasztoru; rząd wydał na to pozwolenie w 1837 r.,—wyznaczono na utrzymanie 16 zakonnic 17,000 złp. i potem to siedlisko zakonne zostało zaliczone do etatowych. W 1880 r. było w Imbramowicach Norbertanek 9; w 1895 r. mieszkało tam razem z Cysterkami przywiezionemi z Kimbarówki, tylko osiem zakonnic; na początku tego wieku była przełożoną (ksienią) Marya Nidecka, profesa od 1868 r., nadto jeszcze trzy Norbertanki, z których jedna konwersa. W r. 1905 uzykano pozwolenie otworzyć tam nowicyat, na żądanie konsystorza kieleckiego wyjechały ze Zwierzyńca (29 kwiet. 1907 r.) 2 zakonnice w ubraniu świeckiem do Imbramowic, aby tam kierować przywróceniem obserwy i nowicyatu; d. 4 czerwca tegoż roku odbyły się tam uroczyste obłóczyny 4-ch postulantek, z których 2 rozpoczęły już próbę na Zwierzyńcu. Uroczystość była wielka: ze 30 księży i ogromny zjazd obywateli i ludu (*Revue de l'Ordre de Premontré,* Louvain 1907, nr. 5, p. 196).

Krzyżanowice, wieś nad Nidą, w malowniczem położeniu, dekanat pińczowski, dyecezya kielecka. Kto był fundatorem tego, też z początku utrakwistycznego, klasztoru—nie wiadomo; to tylko można powiedzieć, że ani Leszek Biały, ani syn jego Bolesław; ereksya miała nastąpić pomiędzy r. 1227 i nawet 1240. Siedziba żeńska istniała tutaj do r. 1418 r.; zakonnice prawdopodobnie zarządzały same majątkiem, więc klauzurę mało zachowywały; przybyły one tu ze Strzelna. Po r. 1418 został w Krzyżanowicach proboszcz z pewną liczbą braci, a na utrzymanie ich przeznaczono kilka wsi z uposażenia Krzyżanowickiego i oddano pod zwierzchnictwo opata witowskiego. W drugiej połowie XVII w. chcieli oni sobie zdobyć tam nowicyat, co było pierwszym krokiem do wytworzenia osobnego opactwa, więc opat-ojciec, witowski, sprzeciwiał się temu energicznie i sprawa ta oparła się nawet o nuncyaturę; nowicyatu nie otworzono, ale zakonnicy krzyżanowieccy odtąd krzywo na Witów patrzeć zaczęli, i popierani przez bpa krakowskiego, wystąpili z żądaniem, aby ich przyłączono do opactwa hebdowskiego, co znowu wywołało spory gwałtowne pomiędzy Witowem i Hebdowem; wdawała się w to kurya biskupia i nawet rządy swieckie; ciągnęło się dość długo i przechodziło przez rozmaite fazy: za czasów prepozyta krzyżanowickiego Piotra Chryzologa Rechczyńskiego w 1767 r. bp Kajetan Ignacy Sołtyk parafię krzyżanowicką, ze wszelkiemi prawami, dobrami, dochodami inkorporował do klasztoru hebdowskiego, orzekając, że każdy wybrany przeor hebdowski będzie jednocześnie proboszczem krzyżanowickim i ma otrzymać do obsługi parafialnej 2 zakonników z Hebdowa; księdza zaś Rechczyńskiego zostawiono ad cessum vel decessum illius, przy zarządzie tylko duchownym parafian; jednocześnie z tem dał Sołtyk prowizyę na probostwo w Krzyżanowicach Fr. Sal. Waśkiewiczowi, a po nim byli 2 inni z ramienia Hebdowa; lecz witowianie nie dali za wygranę i urządzili komisyę z nuncyuszem na czele; ta tedy zawyrokowała 1776 r. wczerwcu, pomiędzy innemi: prepozytura w Krzyżanowicach ma być oddaną witowianom, O. Rechczyńskiego do śmierci zostawiono prepozytem ez wszystkimi dochodami, a potem alternatim mają być obierani proboszczowie krzyżanowiccy to z klasztoruhebdowskiego, to z witowskiego, zaczynając od Witowa; proboszczowie z witowan mają płacić do Hebdowa tysiąc złp. i odwrotnie. Prawo ojcowstwa co do Krzyżanowic ma pozostać przy Witowie Ten wyrok zatwierdził Rzym 26 lipca 1777 r. W rok potem umarł Rechczyński i głośny w swoim czasie Hugo Kołłątaj wyrobił sobie w Rzymie prowizyę na Krzyżanowice; były protesty, różne przeszkody, ale się Kołłątaj potrafi tam utrzymać do połowy czerwca 1793 r. kiedy to kongr. gener. uznała go za „incapacem honorum et amicorum". Za jego czasów majątek klasztorny miał w posesyi Jan Kołłątaj, starosta serbinowski, brat rodzony Hugona, a przy kle mieszkał tylko jeden kapłan, Adam Kołłątaj, pijar, zapewne też jaki jego krewny. Powszechnie twierdzą, że Hugo tam

kł zbudował nowy (powtarza to nawet X. Knapiński), jednakże X. L. Stuczeń na mocy inwentarza tam miejscowego zaznacza (co już Łękowski w swoim czasie pisał), że on zaczął dość nieudolnie i niedbale restaurować, poprawiać dawny kł, czego nawet do końca nie doprowadził. Po Kołłątaju był tam prepozytem jakiś Sierakowski (Wacław?), bp pruśniański, a po nim od r. 1799, Ifryd Biegański, prezentowany przez klasztor hebdowski; za jego czasów, w 1819 r. nastąpiło zniesienie klasztoru.

Nowy Sącz przy ujściu Kamienicy do Dunajca. Przez kogo i kiedy byli tu sprowadzeni Norbertanie—nie wiemy, ale to jest faktem, iż przed 1409 r. przy kle św. Mikołaja mieszkali tu Norbertanie, następnie uposażeni i ulokowani przez Jagiełłę przy kle pod wezw. św. Ducha; dokument erekcyjny podpisany przez króla w Kaliszu 1409 r. Dzieje tego opactwa, właściwie, zaczynają się od r. 1410. O założeniu tego klasztoru obszernie mówi Długosz, utrzymując, że król to uczynił za przyczyn eniem się i na prośby mistrza Jana z Pragi, który też pierwszym został tam opatem. Otóż słusznie bardzo wykazał X. Knapiński, że ten Jan z Pragi, którego akta norbertańskie nazywają „Joannes Heremita de Praga, S. Th. dr.“ nie może być identyfikowanym z historyczną postacią i znaną dobrze pod imieniem O. Jana, słynnego profesora teologii w uniwersytecie praskim, uciekającego przed złością Husytów. Opactwo to, hojnie uposażone i przywilejami obdarzone przez króla i jego rodzinę, miało też innych dobrodziejów i nie mało różnych zapisów w późniejszych wiekach. W połowie XVIII w. przyłączono je do prowincyi morawskiej, a w 1782 r. zostało uśmiercone przez Józefa II.

Łęczyca, główne miasto dawnego województwa, teraz w archidyec. warszawskiej, posiada też klasztor Norbertanek, ufundowanych przez Mikołaja Szczawińskiego, kasztelana Łęczyckiego w r. 1609 i uposażonych przez niego i jego rodzinę; potem przybyły zapisy innych. Obserwa nie zawsze tam w kwitnącym zostawała stanie (zakonnice przyjechały ze Strzelna)... W r. 1819 zniesiono klasztor i potem zabrano nawet kł.

Bolesławiec, miasteczko nad Prosną, niedaleko od Wieluńia, w dyecezyi włocławskiej. Uciekające przed okrucieństwem szwedzkiem Norbertanki z Czarnowąsa osiadły w Bolesławcu około 1646 r. Prymas M. Łubieński pozwolił im tam zamieszkiwać i wyjednał uposażenie, a O. Benedykt Lachenius, namiestnik generalski zgodził się na utworzenie tam klasztoru. Jan Radziejowski, starosta bolesławski, darował wieś jedną, a należli się też inni benefaktorzy. To też siedziały sobie tam Norbertanki i Boga chwaliły; w połowie wieku XVIII było ich 12; co się z niemi stało w stuleciu następnem—nie wiadomo dokładnie; są niektóre wskazówki, że jakoby jeszcze tam istniały przed połową XIX-go wieku.

Kraków. Ksieni zwierzyniecka Dorota Kącka wprowadziła tutaj Norbertanki, które przy kle Św. Norberta były od 1643 do 1803 r.

Czerwińsk w malowniczem położeniu na wyniosłym Wisły brzegu w powiecie płońskim w dyecezyi płockiej. W 1150 r. postawiono tutaj kł i klasztor dla Kanoników Regularnych Lateraneńskich, którzy od XV w. zarządzali parafią miejscową i mieli ją w swojej pieczy do r. 1819, kiedy ich tam skasowano i do ich klasztoru przeniesiono Norbertanki z Płocka, gdzie ich siedzibę obrócono na koszary wojskowe. W 1870 r. była przełożoną Marya Locińska, a oprócz tego 10 jeszcze zakonnic; w 6 lat później taki ich wykaz: przeoryszą taż sama, ur 1820, prf. 1845; Teresa Aufszlag 1827, 1855; Bronisława Brochocka 1820, 1842; Antonina Jabłońska 1804, 1838, Matylda Jasińska 1819, 1838; Filomena Browarska 1817, 1845; Stanisława Marchwicka 1841, 1861; Tekla Siedlecka 1830, 1855; Józefa Schroeber 1805, 1835 i Scholastyka Swirska 1826, 1861. W r. 1880 jeszcze wszystko bez zmiany. W 1890 już tylko 8 Norbertanek, ale Antonina Jabłońska jeszcze żyje. Na początku tego wieku (1901 r.) mieszkały tam jeszcze: Locińska (piszą ją i Lucińska), Aufszlag, Browarska, Marchwicka, Siedlecka i Swirska = 6. W następnym roku przeniesiono je do Imbramowic. (Por. *Klasztory norbertańskie cyrkaryi polskiej*, X. Knapińskiego, za którym głównie poszliśmy, (*S. Norbert i jego zakon*, Warszawa 1884); X. Stanisław Muzuerowski, *Wieś kościelna podKaliszem*, „Kronika dyec.

kujaw.-kalisk.", Włocławek 1908. X. M. był proboszczem we wsi Kościelnej, gdzie korzystał z akt i dokumentów, znajdujących się w arch. gubern. w Kaliszu. A. Małecki, *Z dziejów i literatury*, Lwów 1896 (Norbertanie, 307 — 323); Łuszczkiewicz, *Kościoły i rzeźby duninowskie* (Strzelno), „Pam. A. U. wydz. filog. i histor." 4, III, 1876; Tenże, *Odlewy gipsowe ze Strzelna* w Muz. Narod., „Wiadom. numiz. arch" 1895; dokumenta tyczące się Strzelna wydał Ulanowski w „Arch. Kom. Histor. Ak. Um." t IV; *Liber mortuorum tego klasztoru* w V t. „Mon. Polon."; Łuszczkiewicz, *Studya nad zabytkami arch. rom. w Polsce*, Kraków 1889 (Zwierzyniec); Soeur Caroline, Norbertine (ze Zwierzyńca), *Destruction de l'Abbaye de Witów* (Revue de l'Ordre de Prémontré 1908); Görlich. *Urk. Geschichte der Abtei z. h. Vincenz von Breslau*, Wrocław 1836—41; u Stenzla w „Scrip. rer. Sils.", *Gesta Abbatum S. Vinc.*; Wattenbach, *Gesch. des Klotsters in Czarnowanz* w „Zeitsch. für Alt. Schlesiens" 1858; X. Fankidejski, *Klasztory żeńskie w dyecezyi chełm.*, Peplin 1883 (Żuków); X. Stuczeń, *Kilka przyczynków do historyi klasztoru w Krzyżanowicach*, Kwest. teolog. 1902; X. Sygański T. J., *Historya Nowego Sącza*, Lwów 1901, 2; Witanowski, *Monografia Łęczycy*, Warszawa 1899; *Dyar. o fundacyi kościoła Ś. Norberta*, Kraków 1860 etc.). *J. M. G.*

Norcia—bpstwo włoskie (dioec. Nursina). Miasto Norcia pod Monti Sibillini położone, w starož. było grodem zw. Nursia w Umbrii. Tu urodził się św. Benedykt (ob.). Obecnie N. jest miastem w prow. włoskiej Perugii, liczy ok. 3500 mieszk., posiada katedrę Sta Maria, kł S. Benedetto, klasztory, szkoły i t. p.—Bpstwo w N. istnieje od V w. Jest bezpośrednio zawisłem od St. Apl., w 1909 r. liczono tu około 28,800 wiernych, 100 parafij, 258 kłów i kaplic, 125 świeckich i 11 kapłanów zakonnych. (Ob. Werner, *Orbis terr cath.* Frib. Br. 1890 p. 12; Herder, *Konv-Lex.*, t. VI, k. 681; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1159).

Norfolk kard. ob. Howard Edward.

Noris Henryk krdnał. Ur. w 1631 r. w Weronie. W młodym wieku wstąpił do zakonu Augustyanów eremitów. Tu przez czas jakiś w Rzymie nauczał w uczelniach augustyańskich. W r. 1674 został profesorem uniwersytetu w Pizie, w r. 1692 mianowany przez Innocentego XII bibliotekarzem w Watykanie, następnie konsultorem inkwizycyi, w r. 1695 —kardynałem; w r. 1697 wezwany był do współpracownictwa nad poprawą kalendarza. † w r. 1704. Był to jeden z najuczeńszych mężów XVII wieku. Z dzieł jego najważniejsze: *Historia Pelagiana et Dissertatio de synodo V oecumenica*, Patavii 1673; Lipsiae 1677; Lovanii 1702. Dzieło to po śmierci autora wywołało ostre polemiki. Poczęto dopatrywać się w niem błędów jansenistowskich, a wielki inkwizytor hiszpański umieścił tę książkę na indeksie ksiąg zakazanych. Po gruntownem zbadaniu zarzuty okazały się niełuszne, a pż Benedykt XIV polecił inkwizytorowi, aby cofnął swą decyzyę. Z innych dzieł godne zanotowania: *Ad Ant. Magliabecchium Florentinum in notas J. Garnerii ad inscriptionem epplarum synodalium 90 et 92 inter augustinianas censura*. Florentiae 1674; *Dissertatio de numismate imp. Diocletiani et Maximiani, de nummo Liciniani Licinii Augusti...* Patavii 1675; *Cenetaphia Pisana Caji et Lucii caesarum*, Venetiis 1681; *Somnia 50 Francisci Macedo in Itinerario s. Augustini post baptismum Mediolano Romam*, Lugd. Batav. 1681. Wszystkie dzieła krdnała Norisa wydane zostały przez braci Ballerinich Piotra i Hieronima. *Henr. Norisii Opera omnia*, Veronae 1729, 4 vol. in fol. (Por. Hurter, *Nomenclator literarius*. II, 795—803).

A. R. J.

Normandowie (Normanowie) pierwotnie zwali się mieszkańcami półwyspu skandynawskiego, w szczególności zaś pochodzące ze Skandynawii hordy wojownicze, które zwłaszcza od IX w. urządzały wyprawy rabunkowe na półn. wybrzeże środkowej Europy i w niektórych miejscowościach na stałe się osiedlały. Hordy te najeżdżające Niemcy, Francyi i wyspy Brytańskie, sprawiały straszne spustoszenia, nie oszczędzając nikogo i ni-

czego. Dały się też one srodze we znaki życiu chijańskiemu niszczac kły, klasztory, mordując kapłanów, mnichów i ludność chijańską. Powoli jednak wci-kał się do nich Chijanizm. Król angielski Alfred W. tak skutecznie walczył z N-mi że im nic nie pozostawało, jak przyjąć Chijanizm, albo opuścić wyspę, Ci, którzy się poddali, zmieszali się z miejscową ludnością, przyjęli chrzest, chociaż w duszy i obyczajach pozostawali jeszcze poganami. Około rzeczywistego nawrócenia osiadających w Anglii N-ów zasłużył się głównie król Kanut W. Założywszy państwo w Dublinie, po spustoszeniu znacznej części Irlandyi N ie ci do części w X w., po części w XI w. nawrócili się, ok r. 1040 otrzymali pierwszego bpa w Dublinie Donatusa. Następca jego Patryk 1074 r. poddał się jako sufragan arcbpowi Cantenbury, co świadczy, że osiedli w Irlandyi N. ciążyli ku swoim pobratymcom w Anglii (por. Döllinger, *Lehrb. d. Kirchengesch*, II Abth. Regensb. 1838, str. 110). Szczególnie straszliwymi okazali się N. we Francyi, gdzie w ostatnich dziesiątkach X i pierwszych XI w. potężny wódz Rollo albo Rolf napełnił cały kraj grozą. Wobec niemożności oporu Karol Prostak 911 r. wysłał do niego posłów ofiarując mu część kraju, oraz rękę córki Gizelli, jeżeli przyjmie Chijanizm. W ten sposób Rollo otrzymał Bretanię, a chrzest św. przyjął z rąk bpa Franko z Rouen. Na cześć swojego ojca chrzestnego Ks. Roberta Francyi, przybrał też imię Robert. Wraz z wodzem ochrzciło się i wielu N-ów. Pod sprężystymi i mądrymi rządami Rolfa, kraj wnet zakwitł, ludność się pomnożyła, a Chijanizm coraz głębsze zapuszczał korzenie. Kraj nazwano odtąd Normandią. O Normanach w Sycylii i Neapolu por. art. Grzegorz VII, Włochy, Monarchia sycylijska, Neapol. (Por. Duchesne, *Historiae Normanorum scriptores antiqui*, Paris 1619; Weathon, *History of the Northmen, . to the conquest of England*, London 1831; P. A. Munch, *D. heroische Zeitalter*, Lübeck 1854; Dondorft, *D. Norm. u. ihre Bedeutung für d. europäische Culturleben im M. A.* Berlin 1875; W. W. t. IX, k. 500).

(Ch.).

Norris Jan, filozof angielski, był pastorem anglikańskim, ur. w r. 1657, † w r. 1711. Jako filozof był wyznawcą pewnego rodzaju mistycyzmu podobnego do marzeń p. Guyon (ob.), zresztą filozofię swą starał się pogodzić ze swemi wierzeniami chijańskiemi i spirytualistycznemi. Naukę swą wyraził w dziełach: *Letters concerning the love of God.* London 1695, 1705; *Traciatus adversus reprobationis* absolutae decretum. Tże 1683; *Reason and Religion.* Tże 1689; *Christian Blessedness.* Tże 1690; *Pratical discourses* upon several divine subjects. Tże 1691—98, 4 tomy; *Two treatises* concerning the divine light. Tże 1692; *A Philosophica, discourse* concerning the natural imi mortality of the saul, Tże 1708, i w. in-N. występował pko socynianizmowi i deizmowi. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906. k. 888).

North Carolina — wikaryat aplski w. Stanach Zjednocz. Ameryki Północnej (vicariatus Carolinae Septentrionalis). Erygowano go z części dyec. Charleston (ob. art. Charleston) w 1868 r. i i poddano metropolii Baltymorskiej. Do wikaryatu apost. North. Carolina należy część północ. Stanu Karolina (Charleston). W 1909 r. liczono tu 5608 katolików, 39 kłów i 47 stacyj misyjnych: 5 kaplic, 16 świeckich i 16 kapłanów zakonnych, 1 klasztor Benedyk. z opac. Belmont i 4 żeńskie zgrom. zakonne. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 229; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 672...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1159).

Northampton—bpstwo w W. Brytanii (dioec. Northantoniensis). — Miasto Northampton (zw. też Northantonia, Camelodunum), nad rzeką Nen położone, jest głównem miastem hr. Northampton w środkowej Anglii; liczy ok. 88 tys. mieszk., posiada katedrę we wczesnym gotyku przez Pugina zbudowaną; w stylu romańskim kościół św. Piotra, norm. kł Grobu Pańskiego z XII w.; kł Wszyst. Świętych z XIV w. i in.; szkoły, muzea, bibliotekę i t. p. Bpstwo N. powstało w 1850 r., jest sufraganią arcbpa Westminster. W 1909 r. liczono tu 14 tys. katolików, 92 kły i kaplice; 71 świeckich a 16 zakonnych

kapłanów, 3 męzkie a 16 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Orgelbranda* z ilustr., t. X, str. 563; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 104; Herder. *Konv. - Lex.*, t. VI, k. 708 — 709; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1912, t. II, k. 1162; *Cathol. Direct.* London 1909, p. 232—40).

X. C. S.

Northcote James Spencer, ks. konwertyta, archeolog, ur. r. 1821 z rodziców anglikańskich, studya odbywał w koleg. Corpus Christi w Oxfordzie. Gruntowne studyowanie kontrowersistów angielskich zwróciło N na drogę prawdy; w r. 1846 przyjął katolicyzm i udał się do Rzymu, gdzie aż do r. 1849 studyował katakumby, rezultaty zaś swych poszukiwań ogłosił w czasop. „Rambler". Postanowiwszy poświęcić się Bogu N. po odbyciu studyów teologicznych i otrzymaniu stopnia dra teologii, został w r. 1855 wyśw. na kapłana, w r. 1862 mianowany dyrektorem kolegium Oscott i kanonikiem dyec. Birmingham. † dn. 3 marca 1907 r. w Stoke - on - Trent. Napisał: *The fourfold difficulty of the Anglicanisme etc.* London 1846; *Clifton Tracts.* Tże 1856; *Maria in the Gospels.* Tże 1867; 1906 wyd. ost; *Roma sotteranea* or some account of the Roman catacombs especially of the cemetery of San Callisto. Tże 1869; wyd. 2-ie 1879 — 80; po francusku z uzupełn. Allard'a, Paris 1872, 8-o; po niemiecku z dodatkami Fr. Ks. Kraus'a p. t. *Roma sotterranea.* Freiburg 1873; wydanie nowe 1879; *A Visit to the Roman Catacombs.* London 1877, i inne. (Por. Rosenthal, *Convertitenbilder,* II, 390—2; Schäffler, *Handlex. der kath. Theol.* III, s. 331 i nst.; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1909, k. 1162).

X. J. N.

Norwegia królestwo, 1389 r. na mocy unii Kalmarskiej połączona z Danią i Szwecyą przez unię osobistą, od r. 1536 tylko prowincya duńska zarządzana przez duńskich namiestników, z 1660 z Danią zrównana. Od r. 1814 ogłoszona była N. jako państwo samoistne pod wspólnym ze Szwecyą królem. Wreszcie 7 czerwca 1905 r. i ta unia została rozwiązana. 18 list. tegoż r. N. wybrała sobie własnego króla Hakona. Religią panującą jest protestantyzm, a naczelną władzę w kle wykonywa król, który też obsadza posady klne. Władzą prawodawczą dla kła jest parlament. Klnie kraj dzieli się na 6 kapituł czyli bpstwo z 487 parafiami.

Chijanizm do N-i dostał się z Anglii i znalazł poparcie w królu Hakonie Dobrym (936—61), szczególnie zaś w Olawie I i II, który zszedłszy z tego świata śmiercią bohaterską (27 lipca 1030 r.) przez całe średniowiecze a nawet i dotąd jest czczony jako patron zjednoczonego przez siebie kraju. Już za Olawa Kyrre (1066—93) posiadała N-a dyecezye: Nidaros (Drontheim), Selje i Oslo. Od Selje (wkrótce Bergen) odłączyło się jako samoistne bpstwo Stavanger, od Osla zaś Hamar. Pierwotnie dyecezye te podlegały archid. Bremie - Hamburg, od r. 1114 Lund, od r. zaś 1152 wraz z wyspami Färöern i Orkney, oraz Islandyą i Grenlandyą stanowiły osobną prowincyę pod arbpem Drontheimu. Za panowania ks. Sverresa (1170—1202) wynika ostry zatarg skutkiem cezaropapistycznych dążeń monarch. arcbp Eystein i Eryk Ivarson poszli na wygnanie, a pż Innocenty III rzucił na kraj interdykt. Za jego następców dwóch Hakonów stosunki ułożyły się i życie klne zakwitło, zwłaszcza też dzięki żarliwej pracy arbpa Sigarda Eindridessöna (1231—52). Syn Hakona Magnus (1263—80) uporządkował prawnie stosunki klne i przyznał Kłowi swobodę oraz znaczne przywileje. Podczas małoletności jego syna Eryka znowu wybuchnął zatag klny konkordat został zerwany, a dwaj bpi zmarli na wygnaniu. Sam Eryk doszedłszy do rządów stosunki ułożył i w porozumieniu z arbpem Iörundem modus vivendi zaprowadził. Grasująca w r. 1349—1371 morowa zaraza pochłonęła przeszło 100 tys. ludności m. i. 4 bpów i zdziesiątkowała kler, co na obsługę wiernych wywarło wpływ fatalny. Niepomyślny wpływ na stosunki klne, po połączeniu z Danią wywierał nacisk królów duńskich na wybór cudzoziemczych bpów Duńczyków i Włochów, co nawet popierała Stolica aplska.

W tym czasie przy kłach katedralnych istniały szkoły dla wykształcenia duchowieństwa, biblioteki, a także zdol-

niejszych kleryków wysyłano na uniwersytety do Bolonii, Orleanu, Paryża, Kanterbury i in. Z zakonów posiadali Augustyanie, Dominikanie i Franciszkanie po 4, Benedyktynki, Benedyktyni i Cystersi po 3, Cysterki, 2 klasztory, Norbertanie, Joanici i Brygidki po 1 klasztorze.

Znoszenie klasztorów rozpoczęło się już za Chrystyana II (1513—23), Fryderyk I (1523—33) zobowiązał się wprawdzie w Danii i Norwegii bronić praw Kła katolickiego i karać nowinkarzy, lecz już w r. 1526 wziął pod opiekę kaznodziejów luterskich i pozwolił mnichowi niemieckiemu Antoniuszowi publicznie agitować na rzecz nowej nauki, wreszcie Chrystyan III 13 sierpnia 1536 r. po uwięzieniu bpów, ogłosił N-ę duńską prowincyą i narzucił jej luteranizm. Od tego czasu do r. 1845 nabożeństwo katolickie w N-ii było pod surowemi karami zabronione. Dopiero w 1856 r. otrzymała Chrystyania kł katolicki, a w r. 1869 ustanowiono prefekturę aplską dla N-ii, w r. zaś 1892 wikaryat aplski z bpem. Obecnie rząd przyznaje swobodę wyznania, nie dopuszcza tylko do kraju Jezuitów. Według spisu z roku 1909 w N-ii istnieje 20 kłów i kaplic z 24 ma kapłanami, 13 katolickich szkół ludowych i 2 szkoły wyższe dla chłopców i 1 dla dziewcząt. Z zakonnic czynne są Józefitki w 8, Elżbietanki z Wrocławia w 4 domach i specyalnie dla N-ii założ. siostry ś. Ksawerego. Katolików licza w N-ii ok. 3,000. (Por. Maurer, *Bekehrung d. norweg. Stammes d. Christ.* 2 t. 1855; Ph. Zain, *Staat u. Kirche in N. bis z. XIII Jahrh.* 1875; Fallize (w.k. aplski), *Une tournée pastorale en N.* Lyon 1896; Buchberger, *Kirchlich. Handlexicon.* t. II, k. 1162).

(*Ch.*).

Norwegska literatura. Aż pod koniec XIV w. N. lit. schodzi się z Islandzką (ob.), pomimo kilku nieznacznych różnic językowych, a raczej narzeczowych. To też ze znanych do r. 1400 Skaldów, autorami ich jest 379 Islandczyków, a tylko 45 Norwegów; w prasie literackiej udział tych ostatnich jest jeszcze mniejszy. To samo w większej mierze dotyczy i Sagów. Nawet po połączeniu się Norwegii z Danią 1380 r. nie zyskała ona samoistnej literatury, a do języka wdzierał się coraz więcej duński. Wprawdzie pż Marcin V 1418 r. dał pozwolenie na założenie uniwersytetu w Norwegii, ale do tego nie doszło i Norwegowie wyjeżdżali na studya przeważnie w Niemczech do Rostoku, a także do Paryża, Oxfordu, Louvain, Bolonii i in. Szkoły istniały przy klasztorach, zniszczyła je wszakże reformacya i punktem centralnym oświaty stała się Kopenhaga. W w. XVI było zaledwie kilku wybitniejszych pisarzy norweg.: Laurits Hansen rozpoczął tłumaczenie królewskiej sagi, Pedersen († 1574) opisał Norwegię, również Peder Klausön (1545—1614). Poezya ograniczyła się wyłącznie do pieśni ludowej. Wiek XVII wydał jednego tylko godnego wspomnienia poetę Pedera Dassa (1647 — 1708), którego pieśni katechizmowe, opowieści biblijne, a zwłaszcza *Nordlands Trompet*, zyskały sobie znaczną popularność. Pierwsze przejawy samoistnej literatury ukazały się na polu nauk ścisłych, zwłaszcza też dzięki pracom Lineusza. Jego to przykład zachęcił bpa Cunmerusa (1717—1775) do poświęcenia się botanice i zoologii. Zasłużoną sławę zyskał też botanik Marcin Wahl (1749—1804). Gerhard Schöning (1722—1789) rozpoczął historyę Norwegii, lecz doszedł tylko do 1000 r. Z poetów wyróżnili się Chr. Stenersen († 1776), R. de Stockfleth († 1808); i P. H. Frimann († 1839). Na scenie zabłysnął Jan Nordal Brun (1772) dramatem „Zarino". Kilku też Norwegów pisało po duńsku, a utalentowany Henrik Steffens, † 1845 jako prof. filozofii w Berlinie. Założenie uniwersytetu w Chrystyanii nie zdołało oswobodzić N. lit. od wpływów duńskich. Po oderwaniu się od Danii i połączeniu z Szwecyą, życie polityczne pochłonęło powszechną uwagę i dla tego też poza literaturą polityczną dorobek literacki z tego okresu jest bardzo ubogi. Wyróżnić należy H. A. Bejerregaarda (1792—1842), autora hymnu narodowego *Sönner of Norge* i Moryca Chryst. Hansera (1794—1842), który do swoich powieści wciągnął życie chłopskie i miejskie.

Burzliwa epoka 1830—1860 nie pozostała bez wpływu i na Norwegię, przedewszystkiem zaś pobudziła chłopski stan do żywego udziału w życiu polity-

cznem. Jej rzecznikiem był Henrik Helgoland (1808 — 1845), który owionięty ideami rewolucyjnemi napisał *Stworzenie człowieka i Mesyasz*, które sam nazwał biblią republikanima. Pko niemu powstał subtelny Jan Sebast. Wethagen (1807—1873), który w swojem *Zaraniu Norwegii* utorował drogi poezyi narodowej. Romantykiem nawskroś był Andrzej Munch (1811—1884), który lubował się w tematach zaczerpniętych z katolickiego średniowiecza, jak *Pż i reformator*, *Wieczór na Giske*, *Salomon de Caus* i inne. Poczęto też zbierać klechdy i baśnie ludowe, w czem celował Moe (1813 1882) i P. Chr. Asbjörnsen (1816—1885), Ivar Ausen (ur. 1813), Kristofer Janson (ur. 1841) i in. Niemałe też prace podjęto na polu dziejów języka m. i. Pedero Munch (1810—1863) brat poety napisał *Det Norske Folks Historie*, Rudolf Keyser (1803—1869) szereg dzieł w zakresie dziejów Kła i kultury; Chrystyan Lange zaś (1810—1961) dzieje klasztorów norweg. Z innych dziedzin teolog. W. A. Wexel (1797—1866) walczył z racyonalizmem, C. P. Caspari neofita odznaczył się jako oryentalista, egzegeta i historyk dogmatów. Bogata też jest literatura wolnościowa z onej epoki, wśród której zasługuje na uwagę Sören Jaabbaek (ur. 1814) wojownik pko przywilejom szkoły luterskiej.

Najjaskrawiej zabłysła N. lit. na schyłku zeszłego i początku obecnego stulecia, dzięki dwom niezaprzeczonym talentom Ibsenowi i Björnsonowi. Pierwszy jako dramaturg czerpał u podstaw chijańskiej etyki, drugi jako nowelista i powieściopisarz hołdował racyonalistycznym ideałom; obaj, można śmiało powiedzieć, nie wnieśli zdrowia do swego społeczeństwa, a tłumaczeni na wszystkie niemal żyjące języki, teorye swoje rozprzestrzeniali daleko za granice swego kraju. W ogóle radykalne prądy przeważają wśród nowoczesnych pisarzy norwegskich. Kamilla Collet (ur. 1813) potępia współczesne stosunki społeczne, Aleksander Kjellund (ur. 1846) wyszydza różne stany, zwłaszcza duchowieństwo, kupców i przemysłowców, Hans Jüger (ur. 1854) i Chr. Krogh występują pko małżeństwu za wolną miłością.

Katolicka literatura ostatniej doby ma swego przedstawiciela w barnabicie o. Janie Danielu Stub ur. 1813 w Bergen, który w r. 1830 nawrócił się, a w 1837 w Rzymie przyjął święcenia kapłańskie. Napisał szereg pism ulotnych w obronie Kła katolickiego. Od 1890 r. wychodzi w Chrystyanii katolicki tygodnik p. t. St. Olaf. (Por P. Botten Hansen, *La Norvège littéraire*, Chr. 1868; A. E. Eri Ksen, *Danskog Norsk Literoturhistorie*. Krist. 1878; A. Baumgarten *Ibsen w Stimmen aus Maria Laach*. XXXIV, 1888: W. W., t. IX, k. 502 i nst.).

(*Ch.*).

Norymberga (Nürnberg) — stary gród nad rzeką Pegnitz położony. — Dzieje miasta N. wskazują, iż powstało ono przed XI w. Najstarszy dokument z r. 1050 wspomina N-ę. Zwano ją Nurenberg od norung, nure, co znaczy prawdopodobnie „Nowy kraj“ lub t. p. W 1127 r. N-a przeszła w posiadanie Hohenstaufów, lecz N a stała się wolnem miastem. Od r. 1192 burgrabiami byli Hohenzolerni. W 1427 r. N. kupiła burgrabstwo norymberskie na swoją własność, odtąd rozwijała się handlowo, broniła dzielnie swej niezależności. W czasie nowinkarstwa luterskiego N. uległa pseudo-reformacyi (1525) ogłoszonej przez Ozyandra. W czasie 30-letniej wojny N. wiele ucierpiała. Potem w 1792 r. Bawarya, a 1796 Prusy zajęły terytorya N. Wreszcie 1806 r. N. przeszła w posiadanie Bawaryi. Obecnie jest N. stolicą bawarskiego obwodu średniej Frankonii, liczy ok. 294 tys. mieszk. W 1810 r. przywrócono w N. jedną parafię kat., w 1905 — dwie, a od 1906 istnieją trzy parafie. Liczba katolików w 1810 r. wynosiła 900 wiernych, obecnie jest ich ok. 90 tys. dusz.—Zabytki dawne N. przechowuje głównie Stare Miasto, zachowując charakter XV—XVIII w. Stare świątynie są po części w rękach protestanckich; katolickie kły: N. M. P. gotyk z 1355—61 r., odnow. 1878 r., portal G. Heussa z 1509 r.; wewnątrz rzeźby Wita Stwosza; kl Św. Klary, wczesny gotyk z XIII w.; kl św. Elżbiety z 1784—1805, odnow. 1903 r. i nowe kły Serca Jezusowego, św. Józefa i św. Antoniego. Z innych zabytków wspominamy posąg Dürera z 1840 r. p. Raucha projekto-

wany; Melanchtona z 1826 r. i in.; Muzeum germańskie otw. w 1853 r. w dawnym klasztorze Kartuskim; muzea, biblioteki i t. p.—Kościelna sztuka przed pseudo - reformacyą miała w Norymberdze licznych przedstawicieli, którzy tu zostawili cenne arcydzieła: malarz A. Dürer, rzeźbiarz A. Kraft, P. Vischer, nasz Wit Stwosz (Veit Stoss); malowidła ołtarzowe zostawili H. Pleydenwurf i M. Wolgemut; witraże — rodzina Hirschvogel. —Sejmy i zjazdy w N. odbywały się często. Dla spraw ważnych klnych mają znaczenie: sejm z 1522 r. legaci pża Hadryana VI domagali się powstrzymania nowinkarskich zapędów w Niemczech; władzy dla zwierzchności klnej karania duch. apostatów i t. p. Sejm okazał dobrą wolę, lecz nie mógł usunąć wpływów nowinkarskich. Sejm w 1532 r. odbył się w N. i zawarto tu t. zw. pokój Norymberski (ob. art. Luter itp.). —Bibliografia: *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilust., t. X, str. 567 — 568; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 752—755; Mayer, *Nürnberg und seine Merkwürdigkeiten*, Nürnb. 1852; Ortwein, *Nürenbergs Renaissance-Denkmäler*, 1878; Roth. *Die Einführung der Reform. in Nürnb.*, 1885; O. Redlich, *Der Reichstag zu Nürnb 1522 —1523*, Lepz. 1887; M. Herold, *Altnürnberg und seine Gottesdiensten.* 1890; H. Thode, *Malerschule von Nürnb. im XIV und XV Jahrh*, 1891; O. Winckelmann, *Der Schmalkaldische Bund 1530 — 32 und der Nürnber. Religionsfriede*, 1892; G. Ludewig, *Politik Nürnberg. im Zeitalter der Reformation*, 1893; H. Barbuk, *Alt-Nürnberg, kulturgeschichtl. Bilder aus Nürnb. Vergangenheit*, 14 Lief. 1894—1902; *Mitteil. des Vereins für Gesch. der Stadt Nürnb.*, 18 Hefte od r. 1879; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1912, t. II, k. 1175.

X. C. S.

Noryszkiewicz Jan ks., nauczyciel religii w Szremie, współczesny, ur. w r. 1876 w Walentynowie w Poznańskiem, napisał *Melanchthons ethische Prinzipienlehre* und ihr Verthältnis zur Moral der Scholastik. 1904. (Por. Keiters, *Katholischer Liter. - Kalender.* 1910, s. 309).

Nosewicz Bonawentura, franciszkanin, dr teologii, napisał: *Mowa przy obchodzie żałob. nabož.* za duszę ś. p. Aloizego Dmochowskiego. Wilno 1816; *Mowa przy żałob. nabož.* za zmarłych fundatorów Zakł. Tow. Dobrocz. Wilno 1823; *Kazanie przy żałobnem nabożeństwie* za duszę ś. p. Piusa VII. Wilno 1823. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* II, 342).

Noskowicz Jan, ks. kanonista, żyjący w pierwszej połowie XVII w. w Wielkiem ks. Poznańskiem, napisał m. in. *Judex ecclesiasticus* Posnaniae 1650: *Questio de invenienda vera in terris ecclesia.* Tże 1663.

Noskowski Franciszek Ksawery T. J. ur, w r. 1679 w Małopolsce, wstąpił do Towarzystwa w 1696, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był rektorem koleg. w Ostrogu, socyuszem prowincyała, prepozytem domu profesów; przez ostatnie 6 lat swego życia oddawał się pracy nad duszami. † w Krakowie dn. 15 grudnia 1761 r. Napisał: *Skarb niebieski na ziemi znaleziony* albo ćwiczenia duchowne i t. d. Kraków 1751, 4-a; tamże 1758, 4 a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1810).

Noskowski Jędrzej h. Łada.—Urodzony 1492 r. w ziemi zakroczymskiej, syn Floryana i Anny z Leszczyńskich. Zostawszy kapłanem był przy Pawle Trąbie, podkanclerzym ostatnich ks. mazowieckich; mianowany przez Jędrzeja Krzyckiego (ob) kan. pułtuskim udał się do Rzymu; pobywszy tam rok, otrzymał koadyutoryę kanonii gnieźnieńskiej, a niebawem potem został kanonikiem płockim i krakowskim. Po zgonie Jana Bielińskiego starania N. o katedrę płocką zostały pomyślnym skutkiem uwieńczone, jakoż 6 maja 1547 r. odprawił wjazd od stolicy, na której zasiadał do zgonu d. 23 list. 1567 r., położywszy nie małe zasługi. Odnowił katedrę płocką; w kolegiacie pułtuskiej dał nowe sklepienie; kł i kolegium Jezuitom wystawił, w Brańszczyku kł parafialny; odnowił i rozszerzył w Krakowie bursę filozofów, odtąd zwaną „Noskowskiego“ i opatrzył funduszem 12.000 złp. na utrzymanie 20 alumnów z dyec. płockiej, kształcących się na nauczycieli w szkołach w Płocku i Pułtusku (bursa ta

spłonęła 1841). Odprawił N. synod dyecezyalny płocki 1557 r.; z jego polecenia wydano 1553 r. rytuał (agendę) dla dyec. płoc. Zapobiegał szerzeniu się nowinek heretyckich zakazując, sprzedaży ksiąg herezyę zawierających, zabraniając by młodzież nie wyjeżdżała na nauki do miast nowatorstwem zarażonych, a pewnego możnego innowiercę pozbył się ze swej dyecezyi, odkupując od niego dobra. Pochowany w Pułtusku. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźn.*; Łętowski, *Katalog bpów, prałatów i kanoników krakowskich*; *Encykl.* Nowodworskiego, t. XVI).

M. B.

Nostradamus Michał (Michel de Nôtre Dame) słynny lekarz i astrolog. Ur. w 1503 r. w Saint Remi w Prowancyi. Obdarzony zdolnościami wybitnemi już jako student filozofii w Avignon zwrócił na siebie powszechną uwagę, a jeszcze więcej, gdy w r. 1525, jako student medycyny w Montpellier, skutecznie zwalczał lekarstwem swego wynalazku zarazę, która grasowała w tamtejszych okolicach. Otrzymał za to stopień doktora medycyny w r. 1529 i został profesorem uniwersytetu w Montpellier, lecz na niedługo. Po stracie żony i dzieci, przez lat kilkanaście podróżował, aż do r. 1544, kiedy osiadł na stałe w Salon. W r. 1546 i 1547 z całem poświęceniem się ratował nawiedzonych czarną zarazą w Aix i Lyonie. Lekarstwa jego były zawsze pomocne. Inni lekarze przez zazdrość oskarżyli N-a o czarodziejstwo i herezyę. Zarzuty były ni słuszne, ale zniechęciły go do praktyki lekarskiej. Po kilku latach tej pracy napisał sławne przez wieki całe Centurye prorocze, tak zwane dla tego, że składają się z kilkuset czterowierszy pod nap. *Propheties de M. Nostradamus*. Lion 1555. Przepowiednie były bardzo trafne. N-s stał się głośnym po całym świecie. Król Henryk II sprowadził go do Paryża, aby go poznać i usłyszeć przepowiednie o losie rodziny królewskiej. Karol IX w r. 1564 mianował go swoim lekarzem nadwornym i doradcą. † w r. 1566 opatrzony śś Sakramentami. Centurye doczekały się wielu wydań. O osobie Nostradamusa i jego proroctwach wytworzyła się z biegiem czasu cała obszerna literatura, jak to widać z wyszczególnionych dzieł: Cesar Nostradamus, *L'histoire et chroniques de Provence*. Lyon 1614; Palamedes Franc de Condoulet, *Abrégé de la vie de Michel Nostradamus*; P. J. Haitze, *Vie de Nostradamus*. 1711; bezimien. autora, *La vie et le Testament de Michel Nostradamus docteur en médicine, astrophile, conseiller médicin ordinaire du Roi*. Paris 1789; Bouche, *Essai sur l'histoire de Provence*, Marseille 1785, II, p. 63; Laur Videl, *Declaration de abus, ignorances et séditions de Michel Nostradamus de Salon de Craux en Provence*, Avignon 1558. To dzieło i następne nieprzychylnie i stronniczo traktują Nostradamusa. La Lovete, *Impostures d'impiétés des fausses puissances et dominations attribuées à la lune et planètes, sur la naissanee, vie moeurs, étas, volontes et conditions des hommes et choses inferieures du cieul*. Sedan 16[illegible]; Bordelon, *De l'astrologie judiciaire*. 1689; Menestrier, *La philosophie des images des images énigmatiques*, Lyon 1691; Forné-Chavigny, *Nostradamus devant nos interprètes de prophetie modernes*, Paris 1875; F. Deperlas, *L'Avenir! ou les grands personnages et les grands evénements de ce temps prédits par Nostradamus*, Versailles 1875; W. W. 512).

X. R. J.

Notaryat instytucya sięgająca czasów przedchrystusowych, mająca na celu przez odpowiednich urzędników nadawania umowom prywatnym charakteru urzędowego. Za przykładem starożytnego Rzymu i Kł ustanowił notaryuszów, którzy będąc przy boku bpów spisywali protokularnie ich przemówienia. Instytucya N-u jeszcze ważniejszą rolę odgrywała w kancelaryach królewskich. N-sze bowiem kontrasygnowali nadania i dyplomy królewskie, a równocześnie legalizowali dokumenta prywatne, które przez to nabierały znaczenia dowodu nienaruszalnego. W Polsce znaczenie N ów, pierwotnie wyłącznie ze stanu duchownego, było o wiele szersze, w epoce bowiem kiedy prawodawstwo krystalizowało się, wpływali oni na jego ujednostajnienie, gdyż nietylko spisywali urzędowe dokumenty, ale w znacznej części

byli też interpretatorami niejasnych praw i ustaw. O ile początkowo N-mi byli cudzoziemcy, już za Kazimierza W. spotykamy swoich, jak Klemens Jastrzebia z Lubnicy, Jaśko z Ruska, Mikołaj z Wolborza, Jakób z Ossawy i in. Powoli czynności N. rozszerzają sie, że z początkiem XV można ich podzielić na trzy kategorye N-ów: 1) nadworni królewscy, 2) sądowi świeccy i 3) sądowi klni. Pierwszych obowiązkiem było wpisywać do metryki koronnej przywileje, dekrety i inne sprawy przez króla decydowane. Drudzy dzielili się na ziemskich i grodzkich. Należało do nich kierownictwo kancelaryi sądowej i uczestniczenie w rozprawach sądowych, w granicach danego województwa. Grodzcy datują od XVI i XVII w., kiedy zapiskom ksiąg grodzkich przyznano trwałość i moc wieczną. Wreszcie trzeci, zw. także kapitulnymi, wybierani przez kapituły i przed niemi zaprzysiężeni na zachowanie wierności i tajemnicy, spisywali protokuły kapitulne i wyroki klne. Z tych względów dokumenta wszelkiego rodzaju spisywane przez N-ów, stanowią pierwszorzędne i wysoce wiarogodne źródło historyczne (ob. art. Dyplomatyka, Kancelarya papieska, Kancelarya w Polsce a także Stanisław Kutrzeba, *Sądy grodzkie i ziemskie w wiekach średnich*; Oswald Balcer, *Kancelarye i akty grodzkie w XVIII w.*; W. E. I. t. III—IV (2 serya), str. 250 i nst.).

Notburga ś. Żyła w drugiej połowie XIII i w połowie XIV w. w Tyrolu. † w 1313 r., pochowana w Eben. Prawie całe życie spędziła na służbie jako kucharka a następnie jako piastunka dzieci w zamku rottenburskim. Odznaczała się wielką łagodnością i miłością bliźniego. Cuda dokonane na jej grobie rozsławiły jej świętość po świecie. Pż Pius IX w r. 1863 zatwierdził kult św. Notburdze oddawna praktykowany. Kł obchodzi jej pamiątkę 14 września. (Por. Bolland, *Acta SS.* 14 septembr, IV, 717; Cordula Peregrina, *Die heilige N-ya von Rottenburg.* Insbr. 1871, s. 114; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Église catholique.* Paris 1883, t. VIII, l. 78, p. 449).

Notger bp z Liège, ur. ok. r. 930, po 38 letniem sprawowaniu obowiązków bpa † 1008 r. Naprzód był mnichem klasztoru St. Gallen, gdzie obrany został opatem, później mianowany bpem. Był to mąż rzadkiej pobożności i wiedzy, pełen miłosierdzia dla ubogich, surowy i nieubłagany dla pysznych i możnych tego świata; dla prostaczków wyrozumiały, był podporą steranych pracą i wiekiem, mądrym przewodnikiem młodzieży. Wielkie oddał usługi, jako mąż stanu, panującym podówczas w Niemczech monarchom. Za jego biskupstwa Liège, jak drugie Ateny, zdobyło sławę uczoności, dzięki szkole katedralnej, którą doprowadził do kwitnącego stanu i dzięki poparciu jakie okazywał naukom. Napisał: *Vitae SS. Hadalini, Landoaldi et Remacli* w Migne'a, *P. L.* t. CXXXIX. (Por. Kurth, *Notger de Liège.* 1905; Stang, *Historiographia eccles.* 1897, s. 62 i nst.; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 888).

Notker Balbulus cz. Jąkałą dla trudnej wymowy zw., uczony benedyktyn z St. Gallen, ur. ok. r. 830 w Elgau, w szwajcarskim kantonie Zurych; w r. 842 wstąpił do Benedyktynów w St. Gallen, † jako kierownik szkoły klasztornej tamże w r. 912. Pż Juliusz II ogłosił go w r. 1513 Świętym. Zasługą wielką N-a było oczyszczenie i ukształcenie śpiewu klnego i choralnego. Okazał też swój talent poetycki w licznych hymnach ułożonych przez siebie. Głównem dziełem N-a jest *Liber sequentiarum* cz. zbiór 38 pieśni czyli modłów odmawianych we Mszy św. przed Ewangelią. Wydał je B Petz w swojem „Thesaurus anecdotorum" Augsb. 1721—29, 6 tomów i Rambach w swej „Anthолog. christ. Gesänge". Altona 1817-22, 2 tomy. Zresztą tych sekwencyj liczba nie jest ustalona. Według najnowszych badań (*Dictionary of Hymnology.* London 1892 str. 813) od N-a pochodzi na pewno 46 sekwencyj, 24 prawdodobnie, 3 z pewną możliwością, wreszcie 8 jest nieautentycznych. Nadto skomponował on 4 hymny o św. Szczepanie, śpiew wielkanocny *Cum rex gloriae Christus* i hymn na W. W. Świętych *Omnes superni ordinis.* Ma on być autorem pieśni *Media vita in morte sumus*, którą śpiewało rycerstwo chijańskie podczas bitew. Sekwencye N-a utrzymały się graduałach, mszałach, aż

do reformy ksiąg liturgicznych za Piusa V. Niemałe też położył N-r zasługi jako nauczyciel śpiewu klnego. Wykształcił on cały zastęp uczniów w śpiewie klnym na antyfonarzu Grzegorza W. przez co znacznie przyczynił się do rozpowszechnienia go. Napisał też nieodnaleziony dotąd traktat *De musica et symphonia*. Napisał wreszcie *Liber interpretibus divinarum scriptur.* wyd. nowe. Hamburg 1737; *Martyrologium* i *De gestis Caroli Magni*, oba dzieła są w Canisius'a „Antiquae lectiones". (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* Regensb. 1891, 8 o, t. III, str. 333; G. Meyer v. Knorau, *Lebensbild d. heil. Notker v. St. Gallen.* Zürich 1877, Werner, *Natkers Sequenzen.* 1901; W. W. t. IX, k. 831).

Notker Labeo albo le Lippu, scholastyk niemiecki, urodzony w r. 952, † w r. 1022, wielce zasłużony w sprawie rozwoju języka narodowego. Posiadał gruntowne wiadomości w wielu kierunkach: był teologiem, poetą, muzykiem, astronomem, matematykiem, lekarzem, malarzem, znawcą klasyków greckich i rzymskich zarówno jak i Biblii. Był kierownikiem szkoły w St. Gallen, i wydał wielu również znakomitych uczniów, wśród których szczególnie wyróżnia się Ekkehard IV, który w swoim *Liber benedictionum* dał wzruszający opis śmierci mistrza. Z miłości ku swoim uczniom N. wiele dzieł klasyków łacińskich przetłumaczył na niemiecki (Katona, Wirgiliusza, Terencyusza, Macyon Kapellę i Arystotelesa), oraz z teologicznych: Grzegorza, „Moralia", i „De Trinitate". Nadto sam napisał: *Retorykę*, *Computus* i *De partibus logicae*. Przekładał nadto na język niemiecki: Hioba, Psalmy p. t. *Psalterium Davidicum, cantica et symb: Athanasianum* ex lat. in theodiscam ling. versa etc. Ulm 1727, 3 tomy; klasyków: *Kategorye* Arystotelesa i jego Περὶ ἑρμηνείας wyd. w Berlinie 1837; Boecyusza, *De consolatione philosophiae* i t. d. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 889; Schäfler, *Handl. d Kath. Theol.* III, 333 i nst.; Keller, *Gesch. der deutsch. Liter.* t. I, 1892).

Notker Physicus z przyd. Piperis granum, słynął jako lekarz i malarz, żył ok. połowy X w. w klasztorze St. Gallen, † ok. r. 975 r. Miał pokryć kł klasztorny freskami, a również wykonywał inicyały do rękopisów. Przypisują mu kilka hymnów (Migne, *P. p.* lat. LXXXVII, 48) m. i. „Rector metuende saeculi". Przydomek N-a pochodzi od ścisłości w przestrzeganiu reguły. (Por. Burgener, *Helvetia sancta*, II, Einsiedeln 1860; Sivet, *Dictionnaire hist. des peintres.* Paris 1874, str. 640).

Noto—bpstwo włoskie (diaec. Netensis).—Miasto Noto v. Netum na Sycylii, o 6 kilom. od m. Jońskiego położone, uległo trzęsieniu ziemi w 1693 r., część zburzoną zowią Noto Vechio; Noto obecne powstało w 1703 r. jest miastem okręgowem w prow. włoskiej Syrakuzy, liczy ok. 22,600 miesz., posiada katedrę S. N colò, szkoły, klasztory i t. p.—Bpstwo N. erygowano w 1844 r. jako sufraganię metr. Syrakuz. Dyecezya N. obejmuje 14 gmin w prow. Syrakuskiej. W 1909 r. liczono tu 148,400 wiernych, 19 parafij z 102 kłami; 277 świeckich a 74 kapłanów zakonnych. (Por *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t X, str. 572; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 34; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 731; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1167).

X. C. S.

Notoryczność (Notorietas, notorium) może być faktyczna (notorietas facti) lub prawna (N. iuris). *Arg. Cap.* 10, X, III 2).

N. faktu zachodzi wtedy, gdy jakaś okoliczność stała się tak dalece znaną wielu osobom, że dłużej ukryć się nie da (*Glossa in cap.* 7, X, III, 2).

N. prawa ma miejsce, gdy ujawnienie okoliczności nastąpiło wobec sądu lub przezeń zostało stwierdzone (*Arg. cap.* 24, X, V. 40); Layman, *Theol. moral.* lib. III, tr. III pars alt. c. 3, n. 7.

Niektórzy prawnicy rozróżniają jeszcze trzeci rodzaj N., a mianowicie N. domniemania (N. praesumptionis). Jest to odezwanie lub fakt, uznany za prawdziwy na podstawie ogólnie znanych okoliczności, lub oczywiste prawo, oparte na bardzo silnem domniemaniu. Tak np. za Notorium praesumptionis

prawo uznaje stosunek filiacyi, zachodzący między ojcem i synem. Jakkolwiek bowiem, ściśle biorąc, dowieść się nie da, że dany osobnik jest synem takiego a takiego ojca (l. 83, *de conditionibus D* XXXV), to jednak prawo wychodzi z założenia, że każde dziecko, zrodzone z legalnego związku w czasie jego trwania, jest potomkiem prawowitych małżonków (l. 5 *de in ius vocando D.* II, 15).

Ażeby występek posiadał cechę notoryczności, musi być spełniony: 1) w miejscu publicznem, 2) wobec wielu świadków (dla mianowicie — prawo nie określa, 3) w ciągu dnia. Występek dokonany w nocy tylko w okolicznościach wyjątkowych może być uznany za notoryczny.

Gdy występek okryty jest tajemicą, sędzia przy dochodzeniu prawdy musi się trzymać przepisów procedury sądowej, gdy zaś jest notoryczny, z tego obowiązku jest zwolniony *Cap.* 21, X, II, 24). Oskarżonemu, uznanemu za notorycznego winowajcę, nie przysługuje prawo apelacyi (cap. V, X, II, 28). O procedurze in notorio por. Perès, *La procédure canonique moderne dans les causes disciplinaires et criminelles*, Paris 1898).

X. J. G.

Nottingham—bpstwo w W. Brytanii (dioec. Nottingamiensis).—Miasto N. nad rzeką Trent i kanałem Trunk położone, jest głównem m hrabstwa Nottingham, liczy ok. 250 tys. mieszk.; posiada katedrę św. Barnaby (gotyk wczesny) wybudowany w 1842—44 przez Pugina, i in. kły (6), University College i inne szkoły i instytucye.— Bpstwo N. powstało w 1850 r. jako sufragania metr. Westminster. W 19 9 r. liczono tu ok. 32 tys. katol., 108 kłów i kaplic, około 82 kapłanów świeckich i 45 zakonnych, 6 męskich a 12 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 573; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 104; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 733; *Cath Direct.*, London 1909, p. 241—52; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1168).

X. C. S.

Nouet Jakób T. J., ur. w Moguncyi w r. 1605, wstąpił do nowicyatu w Rouen w r. 1623. Uczył humaniorów, retoryki w Paryżu, w końcu poświęcił się kaznodziejstwu. Rządził kolegiami w Alençon i w Arras; † Paryżu w r. 1680. N. pierwszy przeczuł niebezpieczeństwo jansenistowskich błędów co do usuwania się od częstej komunii i spowiedzi, i gorąco pko temu występował z ambony, wykazując truciznę kryjącą się w podobnem postępowaniu i wyraźnie wiernych o niej ostrzegał. Z dzieł N-a najważniejsze są: *Bouquet de Myrrhe* ou Considerations sur les Playes de Jesus-Christ. Paris 1653, 12-o; *La Presence de Jesus - Christ* dans le tr. s. Sacrament. Tże 1666, 4-o; *Exercitia spiritualia* S. P. Ignatii. Dilingae 1686, 12 o; Toż samo p. t. *Homo orationis*, wyd. najnowsze. Paryż 1867, 12-o; *La vie de Jesus dans les Saints.* Tże 1677, 8-o, 2. t.; *La devotion vers Notre Seign.* Jesus - Christ. Tże 1679, 4-o, i inne. Zbiorowe wyd. dzieł o. N. wyszło w Lyonie w r. 1860, w 27 t. in 12-o. (Por. Haureau, *Hist. litter. du Maine.* IV, 297; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1813 - 28).

X. J. N.

Nourrisson Jan Feliks, filozof franc., ur. w Thiers w r. 1825, studyował prawo, następnie od r. 1846 jako suplent generalny należał do grona profesorów Koleg. Stanisława, później jako agregowany filozofii i dr. ès lettres w r. 1852. Był profesofem filozofii w Kolegium Stanisława w r. 1850, w liceum w Rennes w 1854, w 1855 przeszedł do fakultetu w Clermont i powróciwszy do Paryża był profesorem w liceum Napoleona w 1858. Wybrany na członka akad. nauk moralnych i polityczn. w r. 1870 na miejsce księcia de Broglie, od r. 1874 aż do zgonu był profesorem filozofii współczesnej w College de France. †w r. 1899 w Paryżu. Był trzykrotnie laureatem Instytutu, w r. 1862 ozdobiony krzyżem Legii honorowej.—N. był filozofem chrześciańskim, mimo pewnych przesądów szkoły, którym ulegał np. przypuszczał konieczność stworzenia i t. d. Napisał wiele, m. i. *Essai sur la philosophie de Bossuet.* 1852, 8-o, 1862; *Le Card. de Bérulle*, sa vie, ses écrits, son temps. 1856, 18 o; *Tableau des Progrès* de la pensée humaine de-

puis Thalès jusqu' à Leibniz. 1858, 8-o; 1867, najlepsza praca N-a; *Les Pères de l'Eglise* latine, leurs vie, leurs écrits leurs temps· 1858, 2 t. 18-o; *Histoire et philosophie.* 1860, 18-o; *La Philosophie de Leibniz.* 1860, 8-o. *La Philosophie de saint Augustin.* 1865, 2 t., 8-o; 1866; *La Nature humaine*, essai de psychologie appliquées. 1865, 8-o, te 3 dzieła zostały odznaczone przez Akademię; *Spinoza et la naturalisme contemporain.* 1866, 18-o; *De la liberté* et du hasard. 1870, 8-o; *Morcaux choisies de Pères de l'Eglise* latine. 1874, 16-o; *Machiavel.* 1875, 18-o; *Pascal* physicien et philosophe. 1885, 18-o; *Trois révolutionnnaires*: Turgot, Necker, Bailly. 1885, 8 o; *Philosophie de la nature.* 1887, 18 o; *Voltaire et le voltairiaiusme.* 1896; *Rousseau et le rousseauisme*, dzieło pośmiertne, i w. in. (Por. Vapereau, *Dictionn. des Contemp.* 1893, s. 1179; Blanc, *Dict. de Phil.* k. 889).

X. J. N.

Nourry (Le) Dom Mikołaj, benedyktyn z kongr. św. Maura, ur. w Dieppe r. 1647, † w Paryżu w 1724 r., znawca star żytności chrześciańskiej. Napisał: *Apparatus ad Bibliothecam Patrum.* Parisiis 1703; *Lucci Caecilii Liber ad Donatum* confessorem de mortibus persecutorum hactenus Lactantio adscriptus etc. Tże 1710, 8-o, autor zaprzecza Lactancyuszowi autorstwo tego dzieła; dzieło *o autorach łacińskich III stulecia.* 1715, w tej pracy znajdują się uczone *rozprawy* o życiu i pismach Ojców; *Firmini Lactantii epitome inst. div.* ad Pentadum fratrem etc. 1712 i in. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* t. II, 1617; Le Cerf, *Bibl. des auteurs de la Congr. de Saint-Maur,* Haga 1726; Nicéron, *Mémoires,* t. I; Feller, *Biogr. univ.*; Cassin, *Hist. littér. de la congr. de la St. Maur.* Paris 1726).

Nouvelle A., oratoryanin współczesny, dawny przełożony generalny zakonu, napisał niewielką rozmiarami, ale cenną ze względu na treść książkę, stanowiącą gruntowną refutacyę książki apostaty ks. Loisy o Ewangelii św. Jana: *L'Authenticité du Quatrième Evangile et la Thèse de M. Loisy.* Paris, chez Blou et Cie.

Nova Militia zakon rycerski ob. Avis.

Novara—bpstwo włoskie (dioec. Novariensis).—Miasto Novara nad rz. La Gogna (Novara) położone, w starożytności nosiło nazwę Novaria; w wiekach średnich było częścią księstwa Medyolańskiego; w 1735 r. przeszło do Sardynii; obecnie jest stolicą prowincyi włoskiej tej też nazwy, liczy ok. 20 tys. mieszk.; posiada katedrę romańską z r. 1650 i baptisterium z 417 r.; kł S. Gaudenzio, renes. i barok z XVI w. i in.; seminaryum duchowne, liceum i in. szkoły; muzeum z bogatym działem epigraficznym i t. p.—Bpstwo N-a istnieje od IV w. Pierwszym bpem był św. Gaudencyusz. Dyecezya N., obejmuje 284 gminy w prow. Novara jest sufraganią arcbpa Vercelli. W 1908 r. było tu 408 tys. wiernych, 372 parafie, 500 kłów i kaplic, 600 świeckich a około 40 kapłanów zakonnych. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr, t. X, str. 573; Werner, *Orbis terr cath.*, Frib. Bris. 1890, p. 19; Herder, *Konversationslex.* t. VI, k. 735—736; F. Savio, *Gli untichi vescovi di d'Italia I: II Piemonte* Torino 1898, p. 238—80; Strobl, *Mortara und Navara*, 1899, *Miscellanea storische Novarese*, Novara 1906; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1912, t. II, k. 1168).

X. C. S.

Novarino Alojzy, teatyn, egzegeta włoski ur. 1594 r., mając lat 16 wstąpił do zakonu, † 14 stycz. 1650. W prawdziwe zdumienie wprowadza ilość jego dzieł dotyczących przeważnie przedmiotów mało opracowanych z zakresu egzegezy, teologii dogmatycznej i mistycznej. Z pośród nich wymienić należy; *Sacrorum electorum*, tom. I-in quo ex latino, graeco, hebraico, chaldaico fonte et. quaedam div. Scripturae loca illustrantur etc., Lugduni 1639. Następne tomy traktują: II o Najśw. Pannie III o ś. Józefie, IV o Eucharystyi, V o Małżeństwie i różnych przedmiotach. Ten ostatni ukazał się w Weronie 1646 r.; *Schediasmata sacro-profana* etc., Lugduni 1635; *Adagia ex ss. patrum eccl. scriptorum monumentis prompta*, ib. 1639; *Mathaeus et Marcus* etc., ib. 1642; w następnych trzech tomach wykłada resztę Pisma św. N. T.

głównie dla użytku kaznodziejów. W podobny sposób zamierzał opracować i St. Test., o czem świadczy jego *Moyses expensus* etc., Veronae 1847—48, t. 2; *Omnium scientiarum anima etc*, Lugduni 1644; *Variorum opusculorum*, 3 t., Veronae 1645 49 i in. Na język polski tłum. *O skrytych dobrodziejstwach boskich....* tł. ks. Ksawerego Wyszomirskiego Schol. Piar., Wilno 1759. (Por. Vezzozi, I *Scritori de Chierici regolari detti Teatini*; Roma 1781. t. II, 100 - 112).

Novello Augustyn bł. ob. Augustyn Novello.

Novicampianus ob. Nowopolski Wojciech.

Nówa Gwinea — wikaryaty aplskie na na wyspie N. G.--Wyspa N. G. leży na północ od Australii, obejmuje kilom. kw. 805,541 i ok. 722,000 mieszk. (Papuasi). Odkryli wyspę Portugalczycy w 1512 r., w 1526 przybyli tu Hiszpanie; Holendrzy mieli swą osadę 1828—36 r. W 1884 r. zajęli terytorya Niemcy i Anglicy, część wyspy pozostaje pod protektoratem Holandyi. — W posiadłościach W. Brytanii na wyspie N. G. (część południowo - wschod. 229,102 kilom. kw. i ok. 350 tys. mieszk.) istnieje wikaryat aplski N. G. Brytańskiej, utworzony z części wik. aplskiego Melanezyi w 1889 Wik. aplski rezyduje w m. Port Leon na wyspie Yule. Pracują tu Misyonarze od Najśw. Serca Jezusowego. W 1909 r. liczono tu 4,597 wiernych, 15 głównych i 15 drugorzędnych stacyj misyjnych, 50 misyonarzy i 38 sióstr zakon.—W posiadłościach Niderlandzkich (w części zachod. wyspy obszar 394,789 kilom. kwadr. z 262 tys. mieszk.) istnieje prefektura aplska N. G. Niderlandzkiej, erygowana w r. 1902 z części wik. apls. Batawia; pracują tu ci sami co w poprzedniej prowincyi Misyonarze; prefekt aplski rezyduje na wyspie Langur. W 1909 r. liczono tu 2,500 katolików, 7 głównych i 21 drugorzędnych stacyj misyjnych i 26 misyonarzy.—Część północną-wschodnią wyspy stanowią posiadłości niemieckie t. zw. Ziemia ces. Wilhelma (Kaiser Wilhelm Land), obszar 181,650 kilom. kw. z 110 tys. mieszk. W 1896 r. erygowano tu prefekturę aplską N. G. Niemieckiej z części wikaryatu apost. Nowej Pomeranii. Pracują tu Misyonarze Słowa Bożego, liczą 6 stacyi, ok. 900 ochrzczonych, 450 uczniów, 14 Ojców, 12 Braci i 18 Sióstr Kongr. ze Steyl. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. X, str. 575; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 255; Herder. *Konversationlex.*, t. VI, k. 509 — 11; A. Julien, *Les missions de la N. Guinée*, Issoudun 1898; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 262 —263).

X. C. S.

Nowa Holandya ob. Australia.

Nowa Kaledonia—wikaryat aplski na wyspie tej nazwy. — Wyspa N. K., zw. dawniej B-aladea, leży na oceanie Spokojnym; odkrył ją Coock w r. 1774. Od roku 1853 należy do Francyi, która tu 1864 r. urządziła kolonię dla przestępców. Gubernator rezyduje w Numei. Obszar wyspy 20 tys. 79 kilom. kwadr., w 1906 r. było tu 53,346 mieszk., w tem 22,174, białych z których 7,034 deportowanych skazańców.—Wikaryat aplski dla N. K. erygowano w 1847 r. z części wikaryatu apostolskiego Oceanii Środkowej. Misyę prowadzą Marysci. W r. 1907 było tu 32,500 katolików, 59 kłów i kaplic, 1 świecki kapłan a 48 zakonnych, 2 męzkie i 4 żeńskie zgromadzenia zakonne. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* ilustr., t. X, str. 575; Werner, *Orbis. terr. cath.*, Frib. Brisg 1890, p. 255; D. A. de Saliris, *Marius et missionnaires*, Paris. 1892; Bernard, *L'archipel. de la N. Calédonie*, Paris 1895; P. Lambert, *Moeurs et superstitions néo-caléd*, Numea et Paris 1900; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 515 — 516; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1107).

X. C. S.

Nowa Pomerania—wikaryat aplski w Oceanii. — Nowa Pomerania jest wyspą w Oceanii, która nosiła nazwę Birara, a do 1885 r. Nowa Brytania, należy do archipelagu Bismarka, obejmuje 25 tys. kilom. kw., ok. 12

tys. mieszk. — Wikaryat aplski Melanezyi. Na misyach pracują Misyonarze od Najśw. Serca Jez. z Issoudun (Hiltrup); wikaryusz aplski rezyduje w Vuna-Pope. Do wikaryatu należą nadto wyspy Nowy Meklemburg, Nowy Hannower, wyspy Admiralskie i t. p. archipelagu Bismarka. W 1906—1907 r. liczono tu 12,518 katolików, 26 głównych, 64 mniejszych stacyj misyjnych z 77 kłami, 29 szkołami; 68 misyonarzy (28 kapłanów i 40 braci); 27 sióstr i 55 katechetów z tubylczej, ludności (Por. Werner, *Orbis terr. cath,*. Frib. Brisg. 1890, p. 255; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 527 — 528; A. Kleintitschen, *Die Küstenbewohner der Gazellehalbinsel*, Hiltrup 1907; *Kath Miss.*, t. 32, 1903—1904, p. 133... etc.: Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1112).

X. C. S.

Nowacki Andrzej T. J. ur. w Wilnie w r. 1578, wstąpił do Towarzystwa w 1595. Uczył 8 lat humaniorów i retoryki, filozofii w Wilnie i był wice-rektorem uniwersytetu w tem mieście, następnie rektorem w Pułtusku, prepozytom domów profesów w Warszawie i Wilnie, gdzie † w r. 1629. Napisał cenne pamiętniki swego czasu, bogate w wiadomości i pięknym stylem ułożone p. t. *De memorabilibus sui aevi*, w rękopisie. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. V, 1831).

Nowacki Jan, biegły hellenista, żyjący w drugiej połowie XVI w. w Krakowie; przełożył z greckiego: *Sententiae et regulae vitae ex Gregorii Nazianzeni scriptis collectae* per Joannem Sambucum Pannonium, Cracoviae 1578, in 4-o. Rękopis tego dzieła ofiarował w r. 1577 bpowi Stan. Karnkowskiemu tak przepisany, aby z tekstem greckim mógł wyjść z druku; wydał zaś tylko tekst łaciński. (Por. *Encykl. Powsz.* S. Orgelbranda. t. X, s. 574).

Nowacyanie—zwolennicy N-a. kapłana rzymskiego. Był to człowiek zdolny, uczony, ale wysoce ambitny i niespokojnego ducha. Bardzo był niezadowolony z wyboru Korn liusza na pża, gdyż sam pragnął tę godność otrzymać. Powstał też przeciwko pżowi za to, że przyjmował do Kła i jednał z Bogiem grzeszników upadłych w wierze. Znalazł sporo zwolenników wśród kleru i ludzi świeckich. Utrzymywali oni, że Kł nie ma prawa upadłych (lapsi) w większe grzechy przyjmować do pojednania z Bogiem i udzielać im rozgrzeszenia choćby nawet pokutowali za swe grzechy, — takim, zdaniem owych rygorystów, pozostaje tylko pokuta wewnętrzna i wprost od Boga mają się starać otrzymać przebaczenie. Pż Korneliusz zwołał synod w r. 251 do Rzymu, na którem zdecydowano, że Kł ma prawo przyjmować do pokuty i udzielać rozgrzeszenia upadłym, a Nowacyana i jego zwolenników ekskomunikowano. To samo potwierdzono na wielu synodach w Italii i w Afryce. Nowacyn tymczasem sprowadził do Rzymu trzech jakichś bp w, którzy go konsekrowali na bpa rzymskiego i dali o tem odezwę do wszystkich kłów. Pozorami gorliwości i rygoryzmu pociągali do siebie ludzi nie biegłych w rzeczach wiary. Mieli oni w swej nauce wiele rzeczy wspólnych z Montanistami, którzy ich poprzedzili (ob.) i z Donatystami (ob.). Bardzo skutecznie Nowacyanów zwalczał św. Dyonizy Aleksandryjski i św. Cypryan swemi pismami. Pomimo to przetrwali oni na Zachodzie do V w, a na Wschodzie aż do VII w. Historya nie podaje, jaką śmiercią zakończył swój żywot Nowacyan. (Por. Walch, *Ketzerhistorie*. t. II, 185 310; G. H. Wouters, *Historiae Ecclesiasticae Compendium*. Lovanii 1858, t. I, 140; Rohrbacher, *Histoire Universelle de l'Eglise Catholique*. Paris 1883, t. II, p. 533 — 547).

X. R. J.

Nowaczyński Tadeusz, pijar, ur. na Mazowszu 1717 r. wstąpił do Pijarów i w kolegiach był profesorem. Był nauczycielem synów księcia Stanisława Czartoryskiego, prefektem szkół w Warszawie i regensem konwiktu szlacheckiego. Jeździł na kapitułę generalną do Rzymu 1772 r. jako radca i konsultor. Potem został proboszczem w Raszynie i tamże † 1794 r. Wydał: *O prozodyi i harmonii* języka polskiego, Warszawa 1781; *Medytacye o męce Chrystusa Pana* i o czterech rzeczach ostatecznych, tże 1754.

Nowak Anatol bp tytularny Irenopo-

litański, sufragan krakowski, ur. w dyec. przemyskiej 1862 r., wyśw. na kapł. 1885, wszedł do kapituły 1896, konsekr. 30 grud. 1900 r.; jednocześnie był egzam. prosynod., prefektem sodalicyi maryańsk. dla kapł., i do 1912 rektorem semin. Po † krdła Puzyny zarządzał dyecezyą. Obecnie jest dziekanem kapituły krakowskiej.

Nowakowski Antoni, paulin, ok. 1718 r. zarządzał drukarnią klasztorną na Jasnej Górze i do dzieł tam drukowanych dorabiał ryciny. Sztychy jego znajdują się w bezimiennym zbiorze wierszy na cześć N. Maryi Panny Częstochowskiej p. t.: *Splendor Korony z dwunastu gwiazd.*. Jasna Góra, 1717; *Nowa Korona chwały najwyższej Monarchini.* 1718.

Nowakowski Edward, kapucyn, znany pod imieniem Ojca Wacława. Ur. 1829 r. w Kiryłówce na Ukrainie naddnieprzańskiej; po ukończeniu wydz. matematycznego w uniw. kijow. był bibliotekarzem u Konstantego Świdzińskiego w Sulgostowie, stąd też pochodzi jego pseudonim literacki Edward z Sulgostowa. Idąc za głosem powołania d. 11 czerw. 1860 r. przywdział w klasztorze OO. Kapucynów w Lubartowie habit zakonny, a dn. 25 stycz. 1862 r. złożył śluby. Studya filozoficzne odbył w Lublinie, a teologiczne zaczął w Warszawie, gdzie zastał go r. 1863. Wzięty z klasztoru lubelskiego został skazany na śmierć i, tylko dzięki wstawiennictwu kilku wybitnych osobistości, w zamian za tę karę wysłano go na Syberyę. Przepędziwszy lat 8 w Ussolu i Tunce, był w r. 1872 internowany w Wołogdzie; w 1873 przybył do Krakowa, a nie mając jeszcze zapewnionego przyjęcia do tamecznej prowincyi swego zakonu, wyjechał za granicę, poczem dwa lata mieszkał we Lwowie, oddany pracy literackiej. W r. 1878 rozpoczął ponowny nowicyat w Sędziszowie, a 1 lut. 1880 r. został wyśw. na kapłana przez bpa Dunajewskiego w Krakowie. Przeznaczony do klasztoru krakowskiego pozostał w nim aż do śmierci, oddany pracy w konfesyonale, na ambonie, w szkole (u św. Jana, gdzie był katechetą) i naukowej. Umartwionego życia (w zakonie mięsa nie jadał), był poszukiwanym spowiednikiem dla niewyczerpanej cierpliwości i łagodności z penitentami; w sądach politycznych nieugięty, może nawet do uporu, czego wpływ dawał się odczuwać i w jego pracach historycznych. † dn. 9 stycz. 1903 r. Pisał wiele. Największem dziełem o. N., wydanem na kilka miesięcy przed śmiercią jest wielka praca p. t. *O cudownych obrazach w Polsce Przenajśw. Matki Bożej.* Wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne. Kraków 1903. Sprawozdanie krytyczne o tem dziele wraz z uwagami co do sposobu jego kontynuowania zamieściło czasopismo „Sodalis Marianus", roczn. II. Kraków 1903, str. 286–293, oraz jeden z referatów na Kongr. Maryańskim we Lwowie w r. 1904 (por. *Księga Pamiątkowa Maryańska*, t. II, c. 2, str. 3—9). Prócz tego napisał monografie historyczne o obrazach *Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie*, 1895 i 1897; *w Berdyczowie*, 1897; *w Karmelu Krakowskim* na Piasku, 1898; *w Białyniczach*, 1899; *w Nowogródku* na Litwie, 1899; *Częstochowa w obrazach* historycznych, Kraków 1898; *Wiadomość hist. o cudow. obrazie N. P. M. Łaskawej* w katedrze Lwowskiej. Tamże 1896; *O cudownym obrazie Matki Bożej w Rokitnie*, 1900. Nadto napisał: *Wspomnienie o duchowieństwie pols. w Syberyi* w Tunce. Poznań 1875; *Św. Franciszek Seraf.* Wspomnienie 700-letniej rocznicy jego urodzin (w „Kalendarzu katol." w Krak. 1883); *Wspomnienie o bpie Kasprze Borowskim* (w „Wiadom klnych"). Lwów 1876; *O. Elizeusz z Uściługa* kapucyn w Syberyi. 1899; *Dwaj Biskupi*: Adam Krasiński i Paweł Rzewuski (w „Kalend. kat." Kraków 1888); *Statua N. M. Panny przed kłem OO. Kapucynów w Krakowie.* 1894, wyd. 2-ie; *Kard. Albin Dunajewski* bp krakowski. 1891; *Kilka słów o dziele*: Wizerunek Rzeczypospolitej polskiej p. Eustachego Helenjusza. Poznań 1892; *Wilia r. 1865 w Ussolu na Syberyi*, 1894; *Nabożeństwo majowe* (4 ser. *Czytań* ks. Hołyńskiego, Lwów 1876; *Kraków w r. 1749*, 1894; Warszawa w r. 1874, 2 cz.; *Pamiątka 200-letniej rocznicy przybycia OO. Kapucynów do Krakowa*, 1895; *Kościoły i klasztory zakonów reg. św. Francisz. w Polsce*, Kraków 1896; *Podhorce*: o zamurowa-

niu Ludwiki z Kunickich Rzewuskiej, 1896; *Najnieszcz. dziatki i najnieszcz. matki*, 1897; *Modlitwy podczas Mszy św.* 1898; Toż... *za dusze drogich nam osób.* 1898; *Zestawienie przedmiotów* dzieł Eust. Helenjusza. 1900; *Ks. Aleksander Sipajło.* 1891; *O. Stanisław Krysik.* 1884; *Kazania* i mowy różne. Są też o. N. art. w „Enc. Powsz. wiek.", w lwowskich „Wiad. kość.", w „Ruchu liter.", w „Przeglądzie lwow." i w „Kuryerze pozn.". (Por. O. Floryan kapucyn, *Krótki życiorys O. Wacława N.* Kraków 1903; Tenże, *Ostatnie chwile O. Wacława N. kapucyna.* Tże 1903). *M. B.*

Nowakowski Jakób, proboszcz w Kamionce Strumiłowej w archidyecezyi lwowskiej, ur. 1811, kapłanem został 1836 r. Wydał: *Droga do szczęścia prawdziwego,* czyli nauka praktyczna chrześcijańskiej cnoty i pobożności, Bochnia 1844, in 12-o; *Głos sumienia,* głos Boży, Lwów 1856, in 8-o; *Kolendy,* tże 1857; *Kolendy nowe,* Kraków 1853; *Litania do N. Panny Maryi Matki B.* podług Jej życia i czynów złożona, Lwów 1853; *Sposób odprawiania nabożeństwa majowego,* Lwów 1854; *Miesiąc Maj* poświęcony Bogarodzicy, Lwów 1855; *Nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych,* ib. 1823; *Różany wianek,* 1842; *Nabożeństwo do N. M. P.* 1853; *Nabożeństwo do św. Stanisława Kostki,* Kraków 1853; *Podarek dla cnotliwego młodzieńca,* 1853; *Podarek dla młodzieży,* 1854; *Kilka słów przeciw nauczycielom fałszywym,* 1862; *Obraz cnotliwego i wiernego sługi,* 1865.

Nowskowski Marcin Józef, proboszcz w Jaśliskach dyec. przemyskiej, żył w połowie XVIII wieku. Drukiem ogłosił: *Przewodnik miłosierny...* albo sposób pomagania do śmierci szczęśliwej... Kraków 1747; *Kolenda duchowna* parafianom od Pasterzów... Kraków 1753. Oba dziełka wzajemnie się dopełniają i stanowią wyborny przewodnik urzędowania pasterskiego.

Nowat heretyk z III w., był kapłanem kła kartagińskiego. Ograbił on wdowy i sieroty, przywłaszczył sobie daniny klne i wystąpił pko św. Cypryanowi, pod pozorem, jakoby ten nie był dosyć pobłażliwym względem odpadłych do bałwochwalstwa podczas prześladowań. W r. 251 udał się do Rzymu gdzie złączył się z Novacyanem, któremu dopomógł do zostania antypżem, następnie powróciwszy do Afryki, odnowił błędy Montanistów, i uczył że sakr. Pokuty jest bezużyteczny do odpuszczenia grzechów i że powtórne małżeństwo jest grzeszne. Św. Cypryan z wielką gorliwością zwalczał te błędy, a Kły wschodni i zachodni jednomyślnie je potępiły. (Por. Cypryan, *Epist.* XLVI i LII; Epiph., *Haeres.* LIX; Euseb., *Hist. eccl.* l. VI; Glaire, *Dictionnaire.* II, 1618).

Nowe Hebrydy — wikaryat aplski w Oceanii.—Wyspy Nowe Hebrydy dawniej zwane Archipelagiem św. Ducha, obejmują 13,227 kilom. kw. i ok. 85 tys. mieszk. Odkrył je Quiros w 1606 r., zbadał je Cook w 1774 r. Mieszkają tu Melanezyjczycy. Od r. 1887 N. H. pozostają pod wspólnym protektoratem Francyi i Anglii.—Prefekturę aplską N. H. erygowano w 1901 r. z części wikaryatu aplskiego Nowej Kaledonii.—Wikaryat aplski N. H. utworzono w 1904 r. Pracują tu na misyach Maryści, wikaryusz aplski rezyduje w Port-Vila na w. Vate. W 1907 r. liczono tu 1,000 katolików, 22 kły i kaplice, 15 głównych i 6 drugorzędnych stacyj misyjnych, 29 misyonarzy i 11 sióstr zakon. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.,* z ilust. t. X, str. 578; Bourge, *Les Nouv. Hébrides de 1606 à 1906,* Paris 1906; Politis, *Le condominium franco-anglais des Nouv. Hebr.,* Paris 1908; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1107). *X. C. S.*

z **Nowego Dworu Dobrogost** ob. Dobrogost z Nowego Dworu.

Nowenna pochodzi od łac. wyrazu novena, novemdialia, praktyka religijna, trwająca dziewięć dni nieprzerwanie lub z przerwami przed jakąś klną uroczystością lub dla własnej pobożności. Nie jest rzeczą konieczną, aby podobne ćwiczenia religijne miały koniecznie odbywać się dziewięć dni, mogą być 3, 5, 7-dniowe, gdyż powyższe liczby mają pewne mistyczne w liturgii znaczenie. N-y nie są rzeczą zabobonną, bo Kł je zaleca, a choć nie są prawem

klnem ustanowione, to jednak Kł przepisuje pewne rubryki przy ich odbywaniu, np. dekret Ś. K. O. z dnia 9 lipca 1718 r. powiada, że przy nowennach wystawienie Najśw. Sakr. może być dokonane za pozwoleniem miejscowego bpa „de licentia Episcopi", Msze św. z racyi nowenny odprawiane, mają być uważane za wotywne (prywatne) a zgadzać się z rubrykami mszału, t. j. podług miejscowej rubryceli, jeżeli ryt jest wyższy od semiduplex (S. R. C. 2 Sept. 1690). W niektórych zakonach po zmarłym bywa we zwyczaju odprawianie 9-ciu M-zy św. zw. *novemdialia* (Por. Mühlbauer, *Decr. Authent. S. R. C.* t. 2, p. 194). Z nowennami są zazwyczaj łączone pewne dobre uczynki, jak: post, umartwienia, jałmużna, zwykle też spowiedź oraz Komunia św. Kł odprawiających nowenny obdarza rozlicznymi odpustami, nawet zupełnymi. (Por. Ks. Arndt T. J., *Odpusty*. Kraków 1890, str. 260, 261). *X. M. S.*

Nowicyat. Prawo kanoniczne wymaga aby kandydaci do stanu zakonnego, czyli t. zw. postulanci, zanim dopuszczeni zostaną do złożenia profesyi (ob. art. Profesya), przebyli okres próby, przez którą z jednej strony przekonaćby się mogli o swem powołaniu, z drugiej zaś dali zakonowi możność zbadania swych obyczajów i przymiotów. Ten właśnie okres próby, bezpośrednio poprzedzający profesyę a niekiedy i miejsce, w którem się odbywa, nazywa się N-em, osoby zaś, sposobiące się do profesyi, nowicyuszami.

Prawo przyjmowania nowicyuszów przysługuje zakonowi, do którego chcą wstąpić. O przyjęciu lub odrzuceniu postulanta decyduje kapituła zakonna na zasadzie objaśnień, udzielonych przez kandydata oraz prywatnych i urzędowych informacyj o jego przeszłości. Informacyi urzędowych w formie litterarum testimonialium lub poufnego listu (S. C. Ep. et Reg. 1 mali 1851 r.) obowiązani są dostarczyć bezpłatnie (ib.) Ordynaryusze: miejsce urodzenia postulanta oraz miejsca, w których po ukończeniu lat 15 postulant przebywał ponad przeciąg roku (S. C. Ep. et Reg. 25 jan. 1848 r.) lub nawet 3 miesięcy, jeśli je spędził na służbie wojskowej (S. C. Ep. et Reg. 27 novem. 1892).

Powyższe dokumenty zawierać powinny dane co do pochodzenia, wieku, obyczajów, zawodu, kwalifikacyj umysłowych aspiranta wraz z zaświadczeniem, iż nie ciąży na nim żadna cenzura klna lub irregularitas, że wolny jest od zobowiązań pieniężnych i zdawania rachunków z zarządu cudzym majątkiem. Jeśli ordynaryusz odpowie, że żądanych informacyj udzielić nie jest w stanie, postulant dopiero po upływie 3 miesięcy od daty wstąpienia może otrzymać sukienkę zakonną. W przeciwnym razie przywdziewa ją z chwilą rozpoczęcia nowicyatu.

Do N-u przyjmowani być mogą ci wszyscy, których nie wyklucza prawo ogólne lub specyalne ustawy danego zgromadzenia. Z prawa ogólnego nie mogą wstępować: 1) Nieletni przed ukończeniem lat 15, jeśli sposobią się do kapłaństwa i przed ukończeniem lat 21, jeżeli zostają przyjęci na braciszków (S. C. de Rel. 1 jan 1911). Prócz tego braciszkowie zanim rozpoczną N-at, muszą odbyć dwuletni postulat (ib.). 2) Obłąkani. 3) Osoby, pozostające w ważnie zawartem i spełnionem małżeństwie, bez zgody współmałżonka (c. 2, 3, 7, 8, X, III, 32). Uzyskanie zezwolenia współmałżonka staje się zbytecznem, gdy tenże popełnił cudzołóztwo lub przystał do herezyi (c. 15, 16, 21, X, III, 32; c. 4, 6, X, IV, 19), albo małżeństwa nie spełnił. 4) Bpi bez pozwolenia Stolicy św. (c. 18, X, III, 31; c. 2, X, I, 7; c. 10, X, I, 9). Kler niższych stopni pozwolenia Stolicy św. ani bpa nie potrzebuje (Bened. XIV in brevi *Ex quo* 14 jan. 1747). Jednakże beneficyaci, zwłaszcza sprawujący pieczę nad duszami, powinni o zamiarze wstąpienia do zakonu zawiadomić władzę dyecezyalną (Sixti V con. *Cum de omnibus* 26 novem. 1587). 5) Obarczeni długami, dopóki ich nie spłacą (l. c.). 6) Przestępcy, zwłaszcza gdy wina ich została stwierdzona sądownie (Clem. VIII con. *In suprema* 2 apr. 1602). 7) Dzieci, których rodzice lub rodzeństwo potrzebuje opieki, jak również rodzice, posiadający drobne dzieci. 8) Wreszcie na mocy dekretu Kongregacyi Zakonnej z 7 września 1909 r. bez specyalnego pozwolenia Stolicy Św., pod grozą nieważności profesyi, w zgromadzeniach męzkich nie mogą być dopuszczani do no

wiczyatu: a) osoby za złe obyczaje lub inne występki wydalone ze szkół, choćby nawet świeckich. b) Młodzieńcy dla jakiegokolwiek powodu wydaleni z seminaryów, szkół katolickich lub zakonnych. c) Wydaleni z zakonu nowicyusze lub profesi, choćby nawet uzyskali dyspensę od ślubów. d) Wydaleni z jednej prowincyi zakonnej, gdy w innej pragną powtórnie poświęcić się życiu zakonnemu w tem samem lub innem zgromadzeniu.

Dzieciom nieprawego łoża prawo ogólne wstępu do N-u nie broni. Zastrzega jednak, aby nie byli przyjmowani do tego samego zgromadzenia, w którem żyje ich ojciec (Grzegorz XIV con. 15 mart. 1591).

Czas trwania N-tu wynosi rok jeden (Tryd. ses. 25, c. 15 de Reg.), w niektórych zgromadzeniach nawet dwa lata. Rok liczy się od chwili przywdziania sukienki zakonnej, winien zaś być ciągły czyli nieprzerwany i zakończony. Inaczej N-t byłby nieważnie odbyty i należałoby go rozpocząć na nowo. Bardzo właściwą jest rzeczą, by N-t odbywał się w klasztorze ad hoc przeznaczonym. Jednak prawo ogólne bezwzględnie tego nie wymaga.

Obowiązki nowicyuszów polegają na tem, iż mają przestrzegać reguły zakonnej, okazywać posłuszeństwo przełożonym i we wszystkiem stosować się do porządków, przyjętych w zgromadzeniu, do którego wstąpili. Bezpośredni nadzór nad nowicyuszami spoczywa w rękach przełożonego N-tu czyli t. zw. magistra nowicyuszów. Główne jego zadanie polega na urobieniu wewnętrznem swych pupilów. Zajęciom naukowym nowicyusze oddawać się mogą tylko w ograniczonym zakresie, według planu, ułożonego przez Kongr. zakon. w dekrecie z d. 27 sierp. 1910.

Prawa nowicyuszów są następujące: 1) korzystanie z przywilejów canonis et fori etc. Privilegium canonis, Privilegium fori, i odpustów udzielonych zakonnikom. 2) W ciągu roku N-tu zachowują prawa do posiadanego przedtem beneficyum, które w tym okresie czasu nikomu innemu konferowane być nie może. Co więcej, rezygnacya z beneficyum, przed profesyą przez nowicyusza uczyniona, nie pociąga żadnych następstw prawnych (S. C. Ep. et Reg. 1 aug. 1851). Dopiero złożenie ślubów uroczystych pociąga za sobą utratę beneficyum. Po złożeniu profesyi tylko ślubów beneficyum zaczyna wakować, gdy profes w terminie przez bpa wskazanym nie stawi się na zajmowany poprzednio posterunek. 3) W celu zapewnienia nowicyuszowi zupełnej swobody powrotu do życia świeckiego, sobór Tryd. (ses. 25, c. 19 de regul.) ogłosił za nieważne wszelkie darowizny, zrzeczenia, sprzedaże, uczynione przez niego w czasie trwania N-u i zakazuje rozporządzać ich majątkiem. Dopiero na dwa miesiące przed złożeniem ślubów uroczystych nowicyusz odzyskuje swobodę rozporządzania swą własnością, ale i wtedy może to uczynić nie inaczej, jak z wiedzą i za zgodą bpa, w którego obecności odprawia N-t. Przytem także rozporządzenia wchodzą w wykonanie dopiero z chwilą złożenia uroczystych ślubów. Zgromadzeń o ślubach prostych powyższe prawo nie dotyczy.

Sobór Trydencki zabronił też zakonom pobierać od nowicyuszów lub ich rodziny jakichkolwiek opłat z wyjątkiem tych, które są obracane na pokrycie kosztów utrzymania nowicyusza, jeżeli zakon jest tak ubogi, iż własnemi zaspokoić ich nie może (Tryd. ses. 25, c. 16 de reg.).

W zgromadzeniach żeńskich od nowicyuszek wolno jest przyjmować posag w rozmiarach ustanowionych przez Kongr. Bisk. Do chwili złożenia profesyi uroczystej posag nie przestaje być własnością nowicyuszki, jakkolwiek dochody z niego pobiera klasztor. Po złożeniu uroczystej profesyi posag przechodzi na własność zakonu. Jeżeli zaś nowicyuszka zgromadzenie opuszcza, posag winien jej być zwrócony (Tryd. l. c.).

Por. Bouix, *Tractatus de iure regul.* Parisiis 1867; Bonelli, *De iure regul.* Oeniponte 1892; Piatus Montensis, *Praelectiones iuris regul.* Tornaci 1898; Battandier, *Guide canonique pour les constitutions des soeurs à voeux simples*, Paris 1908; Vermeersch, *De religiosis institutis et personis*, Brugis 1907; Heimbucher, *Die Orden u. Kongregationen der kathol. Kirche*, Paderborn 1907.

X. J. G.

Nowiejski Wojciech, dr. filozofii, pro-

fesor wymowy i poetyki w poznańskiem kolegium Lubrańskiego, kanonik warmiński. Ok. r. 1637 uczęszczał do akademii krakowskiej (por. Muczkowski, *Statuta necn. Liber promotion.* p. 305, 307), † 1665 r. Wydał: *Pancratiastes Academicus in Philosophiae circo laurea donatus secunda.* Kraków 1638, in 4-o; *Oratio in laudem D. Thomae Aquinatis* Doctoris Angelici in eiusdem festo etc. Poznań 1642 i panegiryk na śmierć Władysława IV w Poznaniu 1648. Bieżanowski uczcił N-go panegirykiem: *Mnemosynon panegyricum.* Kraków 1665. *Panegiryk* inny na cześć N-go wydał W. Mazurkiewicz, *Monumen. gratitudinis.* Kraków 1665.

Nowiński Tomasz, bp biblijski, ostatni generał (generalis praepositus) Bożogrobców miechowskich. Ur. 1746 r., studya odbywał w Krakowie i w Rzymie, gdzie też otrzymał stopień d-ra teologii 1778 r. N. od r. 1786 był kustoszem miechowskiego konwentu, a w trzy lata potem został obrany jenerałem Miechowitów. Pż Pius VII prekonizował go na bpa biblijskiego, a konsekracyi w r. 1816 dokonał bp Woronicz. N. wskrzesił w Miechowie bractwo Stróżów Chrystusowych, które ongi zatwierdził pż Urban VIII r. 1626, a za Nowińskiego Pius VI r. 1787. Za staraniem N. powstał też order Krzyża Jerozolimsk., który dawano nawet cudzoziemcom. Wielu z oficerów walczących w r. 1806 przeciwko Austryi nosiło oznaki tego orderu. Od 1828 r. wskutek zakazu cesarza Aleksandra I zaprzestano rozdawać wyżej wymienione oznaki, przyznano tylko proboszczowi miechowskiemu prawo wpisywania do bractwa Krzyża Jerozolimskiego. (Por. ks. Nowodworski, *Encykl. kość.* Warszawa 1888, t. 16, str. 447).

Nowochłyści, sekta, która wyłoniła się z sekty Chłystów po r. 1880 w kubańskim okręgu i jest obecnie w okresie kształtowania się. Początek jej dał Jewdokim Kozin chłyst, który postanowił sektę, do której należał, zreformować. W nauce o Bogu głosi panteizm: istota Boża łączy się ze światem, poza światem istnieć nie może. Wskutek wytężenia woli bożej zrodziła się osoba Boża—Ciało; Duch wcielony swojem słowem stworzył świat widomy. W ten więc sposób powstała Trójca św.: Duch, Ciało i Słowo. Przed stworzeniem Adama istnieli już ludzie ale z rozumem tak przyćmionym, że różnicy pomiędzy sobą a zwierzętami zauważyć nie mogli. Dopiero Adam uświadomił sobie swoją łączność z Bogiem. Od niego to właśnie pochodzą ludzie dobrzy cz. N-i. Naukę o grzechu pierworodnym odrzucają. Chrystus był tylko N-m, ale miał w sobie Ducha św. Po śmierci dusze przechodzą w postaci maleńkiego człowieczka w innego sekciarza, dobrzy idą do nieba, gdzie błyszczą w postaci gwiazd. Końca świata nie będzie; wszyscy zostaną N-i i utworzą jedną owczarnię. Co do przepisów moralności przestrzegają ściśle nie jedzenia mięsa a zwłaszcza jaj, w których jest zarodek żywej istoty. Małżeństwa zawierają, ale źle się z żonami obchodzą, natomiast utrzymują stosunki cielesne z t. zw. „siostrzyczkami", a pożycie z niemi nazywają „miłością Chrystusa". (Por. Ks. Karol Dębiński, *Raskoł i sekty Prawosł. Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-a, s. 143—146).

X. J. N.

Nowochrzczeńcy albo anabaptyści — sekta protestancka z XVI w., skrajny odłam luteranizmu. Praojcami ich byli Münzer Tomasz i Storch Mikołaj. Wystąpili oni w mieście Zwikau ze swą doktryną założenia nowego królestwa Chrystowego na ruinach dawnego. W królestwie owem, wszelki kult zewnętrzny niepotrzebny, wszyscy mają być sobie równi, dobra wspólne wszystkich, wszyscy mają być kapłanami i królami. Wybrali sobie 12 apostołów i 72 uczniów. Münzer miał być „mistrzem". Było to w r. 1521. W Zwikau rada miejska oparła się tej nauce i do 50 sekciarzy wtrącono do więzienia. Reszta zbiegła. Münzer zbiegł do Wittenbergi i tu rozpoczął propagować swoją naukę, że wszyscy księża powinni być wyrżnięci, że chrzest dzieci powinien być zniesiony W r. 1523 Münzer osiedlił się w Altstädt i głosił „nową naukę" odmienną nietylko od katolickiej, ale też i od luterskiej. Zdaniem Münzera Luter wprowadził zamieszanie swoją wiarą fałszywą. Nazywał Lutra niewieściuchem, który zbyt wynosi wiarę a poniża uczynki, jego martwa nauka wiary jest szkodliwszą dla ewangelii, niż nauka papistów. Zgadzał się z Lutrem tylko w odrzucaniu

powagi Kła. Münzer uważał za potrzebne wyniszczyć mieczem tych wszystkich, którzy nie przyjmują jego „objawienia“. Wypędzony z Altstädt przeniósł się do Mülhausen, stanął na czele zbuntowanego pospólstwa i poległ w bitwie w r. 1525. Zwolennicy jego rozbiegli się na różne strony, a głównie do Szwajcaryi. Wszędzie jednak zwolenników nowej nauki prześladowano. Jako głosiciele nowej nauki odznaczyli się Melchior Rink w Hesyi, Melchior Hoffman w Strassburgu, Jan Bockelsohn (Jan z Lejdy) w Monasterze. Tu się udało N-om za sobą pociągnąć całe prawie miasto; do tego miasta sprowadzono z Holandyi głównego swego proroka Jana Mathysa. Gdy ten zginął, zwierzchnictwo po nim objął Jan z Lejdy. Ten wprowadził do sekty wielożeństwo, siebie uznał za monarchę świata całego. Szybko wzrastać poczęła sekta w Niemczech. Ale od r. 1535 los się ich odmienił. Rozpoczęto walkę przeciwko tym sekciarzom na całej linii. Pojmany „monarcha“ nowej religii, Jan z Lejdy został stracony. Sekta zaczęła się rozpadać na różne nowe, zależnie od kraju, w którym się znajdowała: na hofmanianów, jorysów, socynianów (ob.). W Polsce mieli oni swoją gminę w Gdańsku.

Stronnicy tej sekty odrzucają chrzest dzieci jako bezużyteczny, jako Janowy, przyjmowali chrzest nowy—chrzest ognia i ducha Chrystusowego. Stąd poszła ich nazwa „nowochrzeńcy“. Przez chrzest swój rozumieli oni tylko symbol odrodzenia swego duchowego, ducha z Ducha, zupełne oddanie się Bogu, uświęcenie woli, napełnienie człowieka siłą Bożą. Jedną z głównych zasad ich nauki było, że każdy kto otrzymał pieczęć przymierza, objawienie, nietylko może występować jako prorok i nauczyciel, ale nawet powinien to czynić. W całej ich nauce widać wielki chaos i chorobliwy wytwór marzycielskiej fantazyi. Raz występowali z bronią w ręku, to znów zabraniali swym zwolennikom brać udział w walkach. Zabraniali składać przysięgi, choćby nawet w potrzebie i t. d. Słowem wielka gmatwanina. (Por. L. Keller, *Ein Apostel der Wiedertäufer*, Leipzig 1882; E. Egli, *Die Züricher Wiedertäufer zur Reformationzeit*, Zurich 1878; Janssen, *Geschichte des deutschen Volkes seit dem Ausgange des Mittelalters*, t. II—III, ed 9, 1884; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolick.* Warszawa 1903, str. 34 — 35; XII, 62; XIV, 155; XVII, 23).

X. R. J.

Nowodworski Adam, h. Nałęcz. ur. w Nowym Dworze na Mazowszu 1572, kształcił się w Krakowie, na kapłana wyświęcony 21 kwiet. 1601. Jako delegat kapituły był na synodzie prowincyonalnym w Piotrkowie 1607 r. i wysłany został przez tenże synod na sejm warszawski, celem układów ze stanem rycerskim w rozmaitych kontrowersyach. Roku 1608 został prowizorem seminaryum duchownego i bursy Karnkowskiego w Kaliszu, r. 1609 wraz z kanonikiem Janem Kochanowskim, reprezentował kapitułę na sejmie walnym warszawskim. Potem powołany został na sekretarza i radcę przybocznego królewicza Władysława, znajdującego się w obozie pod Smoleńskiem. R. 1618 otrzymał opactwo przemęckie. 1620 po Macieju Łubieńskim bpstwo kamienieckie, na którem przez lat 7 z wielką pracował gorliwością. 1627 r. został bpem przemyskim a 18 czerwca 1631 r. objął bpstwo poznańskie. † 20 sierpnia 1634 r. w Winnogórze, skąd zwłoki jego przewieziono do Poznania i w kaplicy św. Krzyża pochowano. Rzepnicki (*Vitae praesul. Pol.*, II, 250) i Niesiecki (*Korona*, III, 382) chwalą go jako gorliwego obrońcę praw i wolności Kła, oraz osobliwego N. Maryi Panny czciciela. (Por. Pawłowski, *Praemislia Sacra*; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gnieźn.*, t. III).

X. S. G.

Nowodworski Bartłomiej, chijański rycerz i opiekun nauk, ur. 1544 r. w Tucholi. W wyprawie Stefana Batorego przeciw Moskwie 1579 r. złożył dowody swej waleczności, 1599 r. na zlecenie króla Henryka IV przyjęty został w poczet rycerzy św. Jana Jerozolimskiego na Malcie. Jako członek tego rycerskiego zakonu, brał udział w wyprawie na twierdzę Lepant, do której zdobycia wielce się przyczynił. Zygmunt III mianował N-go 1609 r. kapitanem harcerzów i dowódcą roty niemieckiej, trzymającej straż przy osobie królewskiej.

W czasie oblężenia Smoleńska 1609 r. i w ciągu całej wyprawy Zygmunta III tak ważne oddał usługi biegłością w sztuce wojennej i odwagą osobistą, że król włożył nań złoty łańcuch i darował mu kosztowną szablę. † 13 mar. 1624 r. pochowany w kle św. Jana w Warszawie. Jak waleczny tak pobożny, gdy widział, że starożytna pieśń „Bogarodzico“ zaczęła wychodzić z obozowego użycia, wydrukował ją swoim nakładem r. 1621, umieszczając w końcu te dwa pełne prostoty wiersze:

„Daję Boga Rodzicę na pogrom po-
[gański
Bartłomiej Nowodworski, kawaler mal-
[tański“.

Przyjaciel jego ks. Fabian Birkowski uczcił go panegirykiem p. t. *Krzyż kawalerski* albo Bartłomiej N., Warszawa 1625. (Por. Goliński, *Dwie fundacye B. N.*, Kraków 1622; Swiczkowicz-Smiałecki, *Vita ill. B. N.*, Leopoli 1626; A. E. Koźmian, *Życie B. N.* w dziele *Żywoty sławnych Polaków XVII w.* wydał Ed. Raczyński, Poznań 1841).

X. S. G.

Nowodworski Dobrogost ob. Dobrogost z Nowego Dworu.

Nowodworski Felicyan Józef ks. T. J., ur. w Małopolsce, był profesorem filozofii i teologii, rządził kolegiami w Ostrogu i w Krakowie, umarł w podeszłym wieku, bo w 84-ym życia a 66 powołania, w r. 1761 w Krakowie. Napisał: *Cnoty, honoru i sławy portret* Marcyana Michała Ogińskiego na pogrzebowym akcie wyrażony. Wilno 1753, fol.; *Pamiątka wstępującej do Zakonu S. Benedykta W. JMCP. Felicyanny Wołodkowiczowej...* albo Kazania w Jej obłóczynach i Professyi w klasztorze WW. PP. Benedyktynek mińskich. Nieśwież 1655, 4-a. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1832).

Nowodworski Jan (syn Franciszka i Maryanny z Dryackich i młodszy brat bpa Michała) ur. 1838 r. † w Warszawie w r. 1893, historyk. Porzuciwszy rozpoczęte studya prawnicze, celem przygotowania się do działalności profesorskiej w Szkole Głównej, ukończył w uniwersytecie moskiewskim wydział historyczno-filozoficzny, poczem spędził lat kilka na dalszych studyach w Getyndze, Berlinie i Paryżu. Zmienione warunki w kraju zmusiły go do objęcia stanowiska nauczyciela gimnazyalnego, na którem wykładał przez ciąg lat kilkunastu z początku język polski i dzieje powszechne, później zaś języki starożytne. Jednocześnie gruntowna wiedza historyczna i głębokie przekonania katolickie zrobiły zeń gorliwego współpracownika wydawnictw brata, bpa Michała. Z pod jego pióra wyszły prawie wszystkie artykuły treści historycznej w *Encykl. Kościelnej*; jednocześnie stale zabierał głos w różnych sprawach społecznych w *Przegl. Katolic.* Po wycofaniu się z zajęć pedagogicznych, poświęcił się całkowicie pracy literackiej i studyom historycznym. Owocem tej pracy było najpoważniejsze i najobszerniejsze w języku polskim dzieło z zakresu dziejów powszechnych, dziesięciotomowa *Historya Powszechna*, wydana ze względu na ówczesne warunki wydawnicze, jako przekład z niemieckiego dzieła Holzwartha, stanowiąca jednak prawie w całości samodzielną pracę Jana Nowodworskiego, który ujawnił swe autorstwo dopiero w przedmowie do ostatniego tomu. Z pomniejszych jego prac zaznaczyć należy przekład dzieła Kurth'a, *Dzieje cywilizacyi nowożytnej.*

Nowodworski Korwin Wawrzyniec od miasta rodowego Nowodworu (Neumarkt) na Szląsku, pisz̨ący się Laurentius Corvinus Novoforensis, sławny poeta łaciński za Zygmunta I, kształcił się w Krakowie pod Janem Głogowskim i Walentym z Olkusza. Wróciwszy do Wrocławia uczył tu oraz w Świdnicy języka łacińskiego. Następnie objął w akademii krakowskiej katedrę wymowy; był także profesorem filozofii. Wróciwszy powtórnie do Wrocławia, zawarł tam związki małżeńskie, przeniósł się do Torunia, lecz wkrótce (w r. 1518) znów powrócił do Wrocławia i został tam sekretarzem miasta. Czczony przez wszystkich; zostawał w przyjaźni z Mikołajem Kopernikiem, oraz ze Stanisławem Bylińskim, archidyakonem przemyskim. Z tym ostatnim jednak przyjaźń nie długo trwała, bo N. uwikławszy się w błędy religijne Lutra, przystał do nich, i posyłał Bylińskiemu pisma Melanch-

tona i Bugenhaga wraz ze swojemi uwagami (r. 1525—1527). Byliński pisma te spalił i odpowiedział na nie w obszernem i gruntownem dziele *Defensorium Ecclesiae adversus Laurentium Corvinum Lutheranae haereseos sectatorem editum etc.* Cracoviae 1531, 18-o. Ń. † w r. 1527. Z pism poetyckich i innych główniejsze są *Epithalamium in nuptiis Sigismundi I* elegis compositum. Cracoviae 1518, 4 o; *Theophylacti Scholastici Simocatti, epistolae morales*, rurales et amatoriae. Tże 1509, 4-o; *Cosmographia*, dans manuductionem in tabulas Ptołomaei. Basileae 1496, i inne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*. Lwów 1833, t. II, s. 172—176).

X. J. N.

Nowodworski Michał bp, ur. w Włocławku 27 lipca 1831 r., kształcił się w szkołach włocławskich i kaliskich, wstąpił do seminaryum duchownego w Włocławku 1848 r., do akademii duchownej warszawskiej 1851, święcenia kapłańskie przyjął 20 sierp. 1854, a 1855 ukończył akademię ze stopniem kandydata św. teologii. Po ukończeniu akademii mianowany wikaryuszem w Konecku na Kujawach, w 1856 d. 1 września został bibliotekarzem akademii i w zastępstwie wykładał prawo kanoniczne w akademii do r. 1858. Następnie 31 stycznia 1859 r. został profesorem archeologii biblijnej i hermeneutyki, 1859 r. mianowany przez J. E. arcbpa Fijałkowskiego kanonikiem honorowym warszawskim, 1861 kanonikiem gremialnym warszawskim, 1863 członkiem rady akademickiej. W końcu tego roku został wywieziony do Czerdynia w gub. Permskiej. Już od r. 1861 pracami swemi zasilał „Pamiętnik religijno-moralny“, jedyny wówczas miesięcznik katolicki wychodzący pod redakcyą ks. Szelewskiego, a mianowicie napisał rozprawę: O dyable; Czy Kościół uczy, iż kobiety nie mają duszy; O ile uzasadniona jest u nas potrzeba nowego tłumaczenia Biblii; O wychowaniu chijańskiem; Recenzya literatury włoskiej w sprawie władzy doczesnej Ojca św.; O studyach teologicznych w Rzymie; O postępie umysłu ludzkiego przez Chrystyanizm. Gdy ks. Szelewski, kierownik „Pamiętnika relig.-moral.“ ustąpił praw swoich ks. N-u, ten przemienił miesięcznik na tygodnik p. t. „Przegląd katolicki“ 1863 r. Obok artykułów sprawozdawczych z życia klnego, art. polemicznych, biograficznych, krytycznych, godne są wyszczególnienia rozprawy filozoficzne i teologiczne: O wychowaniu, 1863; Ocena Historyi i filozofii dra Schweglera; z konferencyj O. Feliksa opracował: Tajemnica stworzenia i mądrość świata; Tajemnica grzechu pierworodnego; Tajemnica Wcielenia; Tajemnica przeznaczenia. Przetłumaczył mowę Doellingera o przeszłości i teraźniejszości teologii; Ekonomia antychijańska w stosunku do człowieka, rodziny, pauperyzmu, chijańska praca, chijańskie wyrzeczenie się, 1866; Pozytywizm, 1867; tłumaczenie wykładów Reuscha, 1867. W r. 1868 powrócił w rodzinne strony, otrzymał probostwo Burzenin w dyecezyi kaliskiej, ale oddając się obowiązkom parafialnym nie mógł podołać poważnej pracy naukowej, skutkiem czego postanowił zrezygnować z probostwa. R. 1871 przeniósł się na mieszkanie do Warszawy i osiadł przy kle Najśw. M. P. na Lesznie, oddany pracy naukowej, tworząc przy udziale innych kapłanów najpiękniejszą kartę w klnej literaturze, w tym czasie, kiedy filozoficzny i religijny sceptycyzm przyjmował rozliczne kształty, układał się w systemy pod nazwami: materyalizmu, darwinizmu, ewolucyonizmu, pozytywizmu, naturalizmu, racyonalizmu i t. p. W odpieraniu pocisków trzymał się N-i taktyki nieprzyjaciela: peryodycznym pismom przeciwstawiał czasopismo, książkom—książki, zbiorowym wydawnictwom — encyklopedyę i katolickie wydawnictwa. Przez lat przeszło trzydzieści ks. N. był wydawcą, redaktorem, oraz najgłówniejszym i najdzielniejszym pracownikiem „Przeglądu Katolickiego“. Jako redaktor umiał pismo utrzymać na wysokości ruchu umysłowego i religijnego; występował do walki z niewiara, pseudo nauką, zwalczał błędy różnorodnych doktryn i doktrynerów. Od 1882 r. wprowadził stałą rubrykę polemik p. t. „Notatki z prasy peryodycznej“ i był ks. N. mistrzem w polemice. Oprócz wydawnictwa „Przeglądu“ ks. N-i wydał w r. 1871 przekład z niemieckiego dzieła p. t. *Symbolika*, dra J. A. Moehlera; w 1872 *Biblia i natura* dra W. Reuscha; w 1875 *Bo-*

gactwo w społeczeństwie chijańskiem, ks. Perina; w 1876 *Jezus Chrystus*, L. Veuillota; w 1878 *Pius IX*, J. M. Villefranche'a; *Żywot księdza Bosco*, 1886; *Żywot ks. Surowieckiego*, 1872; *Leon Tołstoj i jego doktryna*, 1896; Pomnikowe dzieło *Encyklopedya Kościelna*, rozpoczęta w r. 1873 i doprowadzona przez ks. N. do t. XXI, według Wetzera i Weltego. W r. 1887 uniwersytet Jagielloński d. 14 czerwca i akademia rzymsko-katolicka duchowna petersburska jako dowód swego uznania za-lug na polu naukowem w 25-lecie wręczyły ks. N. dyplomy dra teologii, pasterze dyecezyi ofiarowali zasłużonemu redaktorowi wspaniałe biurko z napisem inkrustowanym, duchowieństwo zaś upamiętniło rok jubileuszu (1888) odbiciem medalu, który z jednej strony ma popiersie jubilata a z drugiej napis „perfidos compescuit, fidelium animos erexit, et justitiam erudivit multos". W tymże czasie rząd przywrócił mu prawa i przywileje godności kanonickiej, i przedstawił Ojcu św. Leonowi XIII jako kandydata na bpa dyecezyi płockiej, na którą to godność d. 30 grud. 1889 został prekonizowany, a 13 maja 1890 r. konsekrowany w kle św. Katarzyny w Petersburgu przez J. E. ks. bpa A. Bereśniewicza, pasterza dyecezyi kujawsko-kaliskiej, a 13 czerw. 1890 r. odbył ingres do Płocka. Sześć lat kierował dyecezyą, gorliwy o karność i świętość kapłanów, wiele trosk łożył około materyalnego i duchowego podniesienia seminaryum. † d. 12 czerwca 1896 r. nagle w Warszawie, pochowany w katedrze płockiej. Duchowieństwo płockie uczciło go wspaniałym pomnikiem bronzowym w katedrze płockiej, przedstawiającym bpa w naturalnej wielkości, w postaci nauczającej.

X. S. G.

Nowogródek Litewski pod względem klnym i szkolnym. Wschodni niezjednoczony obrządek jest tu starszy naturalnie; kilka odwiecznych cerkwi i monasterów istniało w N-u od dawnych wieków; potem zastajemy tam dwa monastery unickie: borysohleb-ki męski, urządzony staraniem metropolity Ruckiego i borysohlebski żeński, powołany do życia przez Adama Chreptowicza w 1632 r. Najstarszą, znaną, świątynią obrządku łacińskiego, zapewne jest kł farny, datujący swoje bytowanie od końca jakoby XIV w., uposażony niby przez Witolda (posiadał on do r. 1842 włók ziemi 35 i annuaty 360 r.); był on parafialnym do r. 1857, mniej więcej, potem długo filialnym bez kapłana, nakoniec zamknięty i zrujnowany... W jednej z kaplic fary kasztel. nowogr. Jan Rudomina wzniósł pomnik marmurowy dla poległych towarzyszy broni pod Chocimem w 1621 r. Franciszkanie, egzystujący tu także, mieli się znajdować za czasów Gedymina, ale reminiscencye nawet w zakonie zaginęły o tem i ich katalogi zaznaczają swój tam początek w 1714 r. kiedy otrzymali małe uposażenie od Tomasza Wojniłłowicza, podstolego nowogr. a potem sami wymurowali sobie kł pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy. Zakonnicy przetrwali tutaj podobno do 1840; kł ich zabrano; mieli oni 50 włók ziemi i 9,000 r. kapitału. Dominikanie nowogrodzcy, podług podania, sięgają też dawnych bardzo wieków, ale śladów historycznych na to niema; wiadomo, że dopiero w 1624 r. Krzysztof Chodkiewicz, brat hetmana, z drzewa postawił kł p. t. św. Michała Archanioła, wymurowany już potem przez Dominikanów; większe uposażenie otrzymali przy końcu XVII w. (przed r. 1842 mieli ziemi włók 105 i kapitałów 23,657 r., poddanych 123). Po wywiezieniu zakonników ok. 1857 r. przeniesiono tutaj parafię. Kiedy zawitały tutaj Dominikanki — pewności niema: jedni powiadają, że w r. 1654, a drudzy podają dopiero r. 1678; posiadały one do r. 1842 ziemi wł. 126 i 12,000 rb. kapitału. Siedziały one w N-ku do r. 1865, circa propter, potem je wywieziono i w kle urządzono cerkiew wojskową. Braci Miłosierdzia sprowadził i dał uposażenie Kazimierz-Leon Sapieha, podkanclerz litewski w 1649 r., byli oni tutaj jak się zdaje do 1842; posiadali 8 włók ziemi. OO. Jezuici w pierwszej ćwierci XVII w. urządzili w N-ku misyę, potem rezydencyę, nakoniec kolegium sławne mieli ze szkołami. Z tego wszystkiego jest teraz tutaj obecnie (1910) jeden podominikański, kł parafialny, przy nim z górą 5 000 wiernych i dwu kapłanów; nadto kilka kaplic bez księży. Po zniesieniu Jezuitów Kom.-Eduk. w 1779 r. jedno skrzydło byłego ich kolegium oddała aptekarzowi

Emie, a po jego śmierci — jego synowi za czynsz roczny (60 r.); kł i reszta murów w 1803 r. darowane zostały miastu; później te mury rozebrano i rozprzedano (z notatek Polińskiego). Kom. Eduk. urządziła w N-ku szkoły wydziałowe, gdzie eks-Jezuici nauczali, do tego wydziału należały szkoły: w Nieświeżu, Słucku, Bobrujsku i Mozyrzu. W N-ku było klas 6 o tyluż nauczycielach z rektorem na czele (długo tam rektorował ks. Michał Bauer); w 1782 r. było uczniów 142, w następnym 160, ale w 1787 tylko 130. W dziesięć lat potem objęli te szkoły, już powiatowe, ale z prawami i przywilejami gimnazyum, miejscowi Dominikanie; klasy znajdowały się w ich klasztorze; uczyli oni z wielkiem powodzeniem do r. 1832, we trzy lata potem otworzono tam już szkoły rosyjskie, gdzie kończył nauki Syrokomla (por. *Szkolne czasy* Jana Dęboroga). Z początku szkoły dominikańskie mniej były liczne; tak np. 1808 r. tylko 91: w kl. I—27, w II—17, w III—16, w IV —16, w V—9, w VI—6; w 1810 uczniów 110; 1820—183, 1822—165. Roku 1815 jak wiadomo, ukończył te szkoły Adam Mickiewicz. Był wtedy prefektem o. Marcin Rokicki. O. Jacek Terlecki uczył fizyki i historyi przyrodniczej, o. Franciszek Giedzewicz—matematyki, o. Joachim Więckiewicz — wymowy, o. Feliks Petrusewicz — nauki moralnej i prawnej (oryginał w Krakowie w Muzem Narodowem). Do szkół nowogródzkich Dominikanie lepsze swoje siły pedagogiczne posyłali: jakiś czas działał tutaj o. Antoni Jacyna, o. Jakób Falkowski, sławny też kaznodzieja; o. Feliks Ciecierski (autor znanego *Pamiętnika* 1797 — 1801, wydanego we Lwowie 1865 r.); o. Dzwonkowski z powodzeniem wykładał tutaj wymowy. Z przeorów w ostatnich czasach na wyszczególnienie zasługują: o. Antoni Mieczkowski, który własnym kosztem i ze składkowych pieniędzy odbudował spalony kł w r. 1832, o. Dominik Okołłów (ur. 1801 r. prof. 1818), kaznodzieja wymowny w N-ku ok. 1836 r., potem był tam przeorem ookło 1848, też niemałe położył zasługi w tej siedzibie zakonnej; o. Karol Czaplic, dr teolog., przeor w r. 1837 (ur. 1787, prof. 1803), mający pod sobą 16 zakonników, też z godnością i pożytkiem sprawował rządy i inni także dodatnio się odznaczali. (Por. *Istoriczesko-statist. opisanie minskoj eparchii*, przez archmd. Mikołaja. Petersburg 1864; *Bskupstwo mińskie*, przez X. Y. Z. Kraków 1889; *Słownik Geograficzny*; katalogi zakonne i Directoria dyecezyalne; materyały do dziejów szkół Kom. Eduk., manusk. w muzeum Czartoryskich et alia).

J. M. G.

Nowomiejski Jan z Rozdrażewa Rozdrażewski bp nominat margaryteński, sufragan włocławski, już jako subdyakon mianowany został w r. 1585 przez bpa kujawskiego Hieronima Rozdrażewskiego, swego krewnego sufraganem włocław., który sprowadził go do Włocławka. Kapituła do. 7 lut. 1586 r. przyjęła go do grona swego i do stali sufraganowi należnej; otrzymał też dobra Lubomin i Iżyce kanonikatu kruszwickiego. Tegoż roku wyświęcony został na kapłana; kanonicy kapituły czynili mu różne ustępstwa przez wzgląd, że był krewniakiem bpim. Gdy bulle prekonizacyjne długo nie nadchodziły z Rzymu, bp Rozdrażewski skorzystał z bytności kardła Aldobrandini w Polsce i prosił go o przyśpieszenie wysłania nominacyjnych dokumentów jego sufragana. Prekonizacya N-o na bpa margar. i sufr. włocł. nastąpiła już 28 stycz. 1587 r. Tymczasem N. przebywał w Włocławku, uczestniczył na kapitułach i synodach dyecezyalnych w 1586 i 1593 r., korzystał z bogatych beneficyów sufragańskich, a o przyjęciu naznaczonej sobie przez swego krewnego bpa godności i związanych z nią obowiązków zupełnie nie myślał. A potrzeby dyecezyi były wielkie; kłopoty pasterskie bpa Rozdrażewskiego podkopały jego zdrowie; z drugiej strony, owczarni zagrażał protestantyzm sam bp musiał spełniać pontyfikalia, a sufragan nominat wcale się o to nie troskał i bpiej godności, mimo poczynionych mu ułatwień, nie przyjmował. Wtedy to Rozdrażewski wystąpił przeciwko niemu z całą surowością prawa: zebrano dowody różnych nadużyć, jakich dopuścił się N-ki i zagrożono mu, iż jeżeli w ciągu miesiąca nie zwróci pobranych dochodów z dóbr sufragańskich pobranych, i nie stawi się przed sąd na to wyznaczony, wpadnie w kary klne, pozbawiony będzie i sufraganatu i bene-

ficyów z nim złączonych, i t. d. W razie nie stawienia się pozwanego ma być wydany wyrok zaoczny. Akt ten podpisano w Wolborzu d. 10 lut. 1593 r. Wobec takich zastrzeżeń N-ki zrezygnował z sufraganii. Co było powodem, że konsekracyi bpiej nie przyjął, niewiadomo. Widocznie ocknęło się w nim sumienie, co późniejsze jego czyny potwierdzają; z dochodów bowiem pobranych poczynił fundacye pożyteczne: podźwignął upadające kolegium i szkołę Lubrańskiego w Poznaniu, akademii krakowskiej zapisał 10,000 złp. Dominikanom poznańskim na studya zakonne również zapis uczynił. Usunąwszy się do życia prywatnego dni swoje skończył. (Por. Chodyński Stan. ks., *Biskupi sufragani włocławscy*. Włocławek 1906, 12-o, s. 42—46).

Nowopolski Wojciech, zwany pospolicie Albertus Novicampianus, profesor akademii krakowskiej, pierwszy w swoim wieku anatom i fizyolog, a zarazem or teologii. Ur. w Małopolsce w Nowopolu r. 1508. Kształcił się w akademii krakowskiej, którą ukończył r. 1532. Poświęcił się naprzód medycynie, potem filozofii i teologii; nauczał fizyki, gramatyki, dyalektyki i Pisma św. Znawca łaciny i grecczyzny. Był nauczycielem Jana Zygmunta siostrzeńca Zygmunta Augusta. Umarł w Krakowie 1558 r. Z powodu różnorodności dzieł N-kiego niektórzy twierdzą, iż w akademii krakowskiej jednocześnie było 2-ch profesorów jednego imienia i nazwiska, jeden lekarz drugi teolog. Janocki, a za nim Meyer w 1840. (Ob. *Rocznik wydziału lekarskiego*, t. I, str. 49 i *Pismo zbiorowe wileńskie*. 1861, str. 258) wykazali, że lekarz i teolog byli jedną osobą. Dzieła N-go są. *De accentibus et recta pronuntiatione*. Cracoviae. 1548, 1551, 1566, 1567, *De laude physices* ibid 1551... *Fabricatio hominis a Cicerone descripta lib. II, de natura deorum*... Crac. 1551; *Scopus biblicus Veteris et Novi Testamenti*... Crac. 1553, Antverp. 1555, 59, 62, 66, 72, 59, Lugduni 1572 (ob. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II, str. 196, 476); *Assertio quorumdam, quae inter caeteras non paucas affirmant caritatem non esse majorem*, seu praestantiorem fide in hac vita. Crac. 1555; *Oratio in comitiis Colosaurini de corruptissimis hujus Saeculi moribus etc.* Crac. 1557, Coloniae 1561, Lugduni 1572; *Apologia pro catholica fide et doctrina de veritate Corporis Christi Jesu in Eucharistia.*. Crac. 1559. W rękopisie: *Commentarius in Evangelium Joannis*, oraz *De potestate gemina, qua regitur mundus*. (Por. ks. S. Nowodworski, *Encykl. kośc.* t. 16, str. 476; S. Orgelbranda, *Enc. Powsz.* t. X, str. 586).

X. M. S.

Nowosielski Augustyn, bazylianin, rodem z Litwy, teolog, sekretarz jeneralny prowincyi, potem opat kobryński, † 1799 r. Wydał: *O kunszcie dobrego kochania, albo o miłości boskiej ksiąg troje*. Wilno 1764, in 8-o; tamże 1767. (Por. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* X, str. 587).

Nowoskopcy sekta powstała w Rumunii. Głosicielami jej byli Lisin, Wołoszyn i inni, którzy chcąc usunąć ciężką i bolesną operacyę, jakiej każdy wstępujący do sekty Skopców poddać się musiał, a którą nazywano „wybieleniem", nauczali, że to fizyczne „wybielenie" może być zastąpione duchownem. Polega ono na powstrzymaniu się od wprowadzenia w czyn pożądań cielesnych. Fizyczne zaś „wybielenie" można przyjąć dopiero przed samą śmiercią. Sekta ta będąca zwrotem do Chłystowstwa ma dużo zwolenników w powiecie skopińskim. Do N-ów też zaliczeni być mogą zwolennicy i uczniowie Filipa Lichaczewa (ob.) włościjanina z gub. Ufimskiej. (Por. Dębiński Kar. ks. *Raskoł i sekty Praw. Cerk. rosyjsk.* Warszawa 1910, 8-a, s. 163 i nst.).

Nowowiejski Antoni Jul. od r. 1908 bp płocki. Rodził się ze szlachty ziemi płockiej w radomskiem, z ojca Antoniego i matki Maryanny z Sutkowskich d. 11 lutego 1858 r. w Lubieni, parafii Krynki, pow. Iłżeckiego. W Radomiu kończył szkołę średnią. W Płocku, kiedy tu rodzice przeprowadzili się i zamieszkali, w r. 1874 wstąpił do seminaryum duchownego. Wyższe nauki pobierał w Petersburgu w Akademii duchow. i tam w r. 1882 otrzymał stopień magistra teologii. Już w Akademii wyświęcony na kapłana, po powrocie do Płocka został mia-

nowany profesorem semin. dyec. przez ówczesnego administratora dyecez. bpa Gintowta. W semin ryum dalsze swe życie, aż do objęcia rządów dyecezyą, przepędził (26 lat), a pracował tu wciąż jako profesor, nadto jako wice regens od 1883—1901 r., mianowany nim przez ks. bpa Borowskiego i jako regens seminaryum, od r. 1901 do konsekracyi (6 grud. 1908 r) mianowany przez ks. bpa hr. Szembeka. W katedrze płockiej przez długi czas był ceremoniarzem, zarazem kanonikiem, a od r. 1903 prałatem prepozytem kapituły. Nadto za ks. ks. bpów Szembeka i Wnukowskiego był oficyałem a po przejściu bpa Szembeka do Petersburga przez krótki czas był wikaryuszem kapitularnym. Odznaczył się wielce jako prokurator i proboszcz katedry; wpłynął na jej odrestaurowanie i dość szybko swoją pracą i energią przeprzeprowadził gruntowne odnowienie tego zabytku historycznego. W pracy społecznej Płock mu zawdzięcza powstanie i rozwinięcie zakładu „Anioła Stróża“ dla moralnej nędzy, a seminaryum zreorganizowanie i reformę planu podwyższającego program nauki. Przedewszystkiem odznaczył się jako jeden z najznakomitszych znawców ceremonij, rubrum i liturgii i jako na tem polu pisarz kliny. Pierwszą wydał książkę p. t. *Śpiew liturgiczny, muzyka i chóry kła katolickiego*, Warszawa 1886. Tegoż roku jeszcze napisał: *Dyakon i jego czynności* podczas mszy św. i w innych obrzędach. Inne dziełka są: *Subdyakon i jego czynności*; *Ceremoniarz i jego czynności*; *Akolici i ich czynności*; *Turyferarz i jego czynności*. W 1892 wydał w 2 tomach in 8-o: *Ceremoniał parafialny*, jako przewodnik liturgiczny dla duchowieństwa. Dzieło to jako taki przewodnik, polecone zostało przez bpów duchowieństwu, przez nie chętnie przyjęte, tak iż w 1912 r. ukazało się w wydania 4-em, udoskonalone i do najnowszych rubryk brewiarza (nowego psałterza) zastosowane. Najobszerniejszą jednak i najpoważniejszą pracą jest dzieło, od 1893 r. od czasu do czasu ukazujące się: *Wykład liturgii Kła katolickiego* (in 4-o, Warszawa, druk Glerwińskiego). Dotąd zaledwie ukazała się część 1-sza o środkach rozwinięcia kultu; trzy duże tomy, z licznemi ilustracyami. Dalsze części bp opracowuje i do druku szykuje. Przytem wciąż zasila swemi artykułami dawniejszy „Przegląd Katolicki,“ zasila dotąd „Encykl. Klną“ bpa Nowodworskiego i in. jak np. „Encykl. Wychowawczą“; swoją też inicyatywą wpłynął na powstanie w Płocku pism katolickich: *Mazura* tygodnika popularnego i *Miesięcznika Pasterskiego Płockiego*. Obecnie w r. 1912 z rozporządzenia bpa i pod jego nadzorem ukazał się *Katechizm dla młodzieży* katolickiej zabierającej się do stanu małżeńskiego (Płock) i *Podręcznik do nabożeństw dodatkowych* w dyecezyi płockiej (Płock, druk Miecznikowskiego).

X. A. M.

Nowowiejski Felicyan, dominikanin, dr. teologii ur. 1687 r. w Poznaniu i tam wstąpił do zakonu. Był przeorem w Warszawie, Sieradzu i Łucku, † w Poznaniu 1762 r. Wydał *Phoenix decoris et ornamenti provinciae Poloniae S. Ordinis Praedicatorum etc. anno Dni 1752* w Poznaniu, in 4-o. Dzieło to zostało napisane z polecenia kapituły jeneralnej bonońskiej i prowincyonalnej łuckiej i miało obejmować całkowitą historyę Dominikanów w Polsce; *Życie doczesne pięciu kapłanów zakonu kaznodziejskiego*. Poznań 1753, in 4-o, przełożone z włoskiego; *Limpidissimae Aquinatis... seu conclusiones Theologicae*. Kraków 1722.

Nowowiejski Feliks, kompozytor muzyczny, ur. w r. 1877 w Wartenburgu, kształcił się w Berlinie i Regensburgu; do r. 1909 był nauczycielem kompozycyi i kapelmistrzem w Berlinie, następnie dyrektorem Towarz. muzycz. i kapelmistrzem symfon. - koncert. w Krakowie. Skomponował oratorya: „Quo vadis“, „Znalezienie Krzyża św.“, nadto wiele utworów na orkiestrę, organy, pieśn i t. d.

Nowowiejski Józef Hipolit, naprzód zakonnik bernardyn, potem kapłan świecki, proboszcz cerekiewski, kanonik kielecki, następnie sandomierski. W 1811 r. otrzymał probostwo w Iłży. † tamże 1824 r. Słynny kaznodzieja. Ogłosił drukiem: *Kazanie na urocz. św Józefa Kalasan.* Warszawa 1815; *Mowa w czasie obrządku pogrzebowego hr. Katarzyny z Działyńskich Mała-*

chowskiej 14 grudnia 1814 r. miana; *Mowa pogrzebowa na śmierć Kajetana Świdzińskiego.* Warszawa 18 5; *Mowa żałobna w dniu dorocznym zgonu Jędrzeja Dobieckiego* d. 25 paźdź. 1805 r, miana... (Por. Sam. Orgelbranda, *Encykl. Powsz.* Warszawa 1901, t. X, str. 589).

Nowy Orlean—arbpstwo w St. Zjedn. Ameryki Północ. (archidioec. Novae Aureliae). — Miasto Nowy Orlean (New Orleans), na lewym brzegu rz. Missisipi położone, założyli Francuzi w 1718 r. i od ks. Orleańskiego, regenta dali nazwę miastu. Nowy Orlean w latach 1722—1852, 1865—80 był głównem miastem Luizyany. W 1762 r. N. O. uległ Hiszpanii, 1800 r. Francyi. Od r. 1803 należy do Stanów Zjedn. Ameryki Północ. Obecnie N. O. jest miastem w stanie Luizyana, liczy ok. 288 tys. mieszk., posiada katedrę św. Ludwika wzniesioną w 1788—93 r. w stylu hiszp.-kreol., odnowioną w 1851 r.; kł Jezuitów w stylu maurytańskim z 1852—57 r.; kł renesansowy św. Alfonsa z r. 1855—58, wielki kł św. Józefa z 1871—92 i in. ogółem 33 kły kat.; szkoły, biblioteki i t. p.—Bpstwo w N. O., erygowano w 1793 r.—Arbpstwo powstało tu w 1850 r. Do metropolii klnej N. O. należą bpstwa Dallas, Galveston, Little Rock, Mobile, Natchez, Natchitochez, Oklahoma, S. Antonio i wikaryat apost Brownsville.- Archidyecezya Nowoorleańska obejmuje część stanu Luizyany. W 1908 r. liczono tu 480 tys. kat. 290 kłów i kaplic; 150 świeckich a 122 zakonnych kapłanów; 7 męskich a 20 żeńskich zgrom. zakonnych. (Por. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* z ilustr. t. 10, str. 590-591; Herder, *Konversations/ex.* t. VI, k. 525—526; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Bris. 1890, p. 236; A. Fortier, *A. Hist. of Louisiana.* Par. i New-York 1904, t. 4; *Cath. Dir.* Milw. 1908, p. 102 113; o synodach prowinc. z r. 1856 i 1860 *Coll. Lac.* t. III, p. 233..., 249...; Buchberger *Kirchl. Handl.* München 1908, t. II, k. 1117).

X. C. S.

Nowy Rok odnosi się do dnia 1 stycznia, w którym obchodzi się święto Obrzezania Pańskiego, zaprowadzone jeśli nie równocześnie ze świętem Bożego Narodzenia, to jednak bardzo dawno. Najdawniejsze Sakramentarze św. Gelazego mówią o 1 stycznia jako o świecie oktawy Narodzenia Chrystusa. W przeddzień N wego Roku zwykło się odprawiać nabożeństwo dziękczynne za odebrane łaski i dary Boże. (Por. Gueranger, *L'année liturgique.* t. I; *Pamiętnik religijno - moralny,* II, l. 21, 1842; XVIII t., 1850).

Nowy rok u Hebrajczyków ob. Święta u Hebrajczyków.

Nowy-York —arbpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północ. (archidioec. Neo - Eboracensis).— Miasto Nowy Jork v. New-York, nad zatoką N. Y. położone, założyli Holendrzy w 1613 r. zowiąc je Nowy Amsterdam; w 1764 r. zajęli je Anglicy i nazwali Nowym - Yorkiem. Do 1783 r. miastem władali Anglicy. Obecnie N. Y. jest głównem miastem stanu N Y., od 1893 r. do miasta należy przestrzeń 930 kilometrów kw. i około 3 i pół miljona mieszk. N. Y. posiada 1,262 świątynie, w tem 259 katolickich. Katedra św. Patryka, gotyk wybudowany w r. 1858-79; kł gotyc. Zbawiciela z 1852; najstarszy kł św. Pawła wykończony w 1763 r. i in. Szkół bardzo dużo, katolicki Fordham-University, otworzony 1905 r. z S. John College połączony, prowadzony przez Jezuitów, Cathedral - College i wiele in. Nadto liczne biblioteki, muzea i t. p.— Bpstwo Nowy-York powstało w 1808 r. z części dyecezyi Baltimore, jako jej sufragania.—Arcbpstwo Nowy York erygowano w 1850 r. Metropolia obejmuje bpstwa: Albany, Brooklyn, Buffalo, Newark, Ogdensburg, Rochester Syracuse i Trenton. Archidyecezya N. Y. obejmuje z miasta N. Y.: część Borougs Manhattan, Bronx i Richmond (reszta miasta N. Y. należy do dyec. Brooklyn), nadto poza wyliczonymi: Counties Dutchess, Orangen, Putnam, Rockland, Sullivan, Ulster, Mestchester i wyspę Bahama. W r. 1908 r. liczono 1,200,000 katolików, 317 kłów, 186 kaplic, 33 stacye mis., 596 kapłanów świeckich i 298 zakon., 21 męskich a 40 żeńskich zgrom. zakon. Synody prowinc. N. Y. odbyły się w latach 1854, 1860. 1861. (Por. *Coll. Lac.,* t. III, p. 259..., 271..., 291...; *Or-*

gelbranda Encykl. Powsz. z ilustr., t. X, str. 592; Herder, *Konversations-lex.*, t. VI, k. 546–551; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 231; Brodhead, *New York Oldano New*, N. Y., 1903, 2 t.; *Cath Direct.*, Milwaukee 1908, t. I, 114—44; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1117—18).

X. C. S.

Nubia — kraina w północno-wschodniej Afryce pomiędzy Egiptem a Abisynią, zajmuje 743,000 kilm. kwad. przestrzeni, mająca przeszło milion ludności składającej się z plemion Kenusi i Mahassi. Do XIV w. Nubia stanowiła niezależne państwo ze stolicą w Donkoli. Za Justyniana I Nubijczycy przyjęli Chijanizm, ale według herezyi monofizyckiej, którą zaszczepił tam kapłan aleksandryjski Julian. Monofizycki patryarcha aleksandryjski Teodozyusz wyświęcił niejakiego Longina na bpa Nubii. Pozostawali Nubijczycy w zależności religijnej od Teodozyanów aleksandryjskich, w liturgii używali języka greckiego. Gdy N-a w XIV w. dostała się pod panowanie Arabów, zaprowadzono tam islamizm. Od r. 1820 do 1883 Nubia należała do Egiptu. Wskutek powstania Mahdiego, znaczna część w 1883 r. oderwała się od Egiptu. Ludność zajmuje się rolnictwem i handlem. (Por. W. W. 551; Kard. Józ. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolic.* Warszawa 1901, t. II, str. 132—133).

X. R. J.

Nuce (v. Noce) Angelus de, bened. uczony, arbp Rossano, ur. z aryst. rodziny 1600 r. w Massa pod Sorento. Mając 22 lata złożył śluby w Monte Cassino. Obdarzony szczególnemi zdolnościami poświęcał się różnym gałęziom nauki. Był też opatem w licznych klasztorach benedyk. podnosząc wszędzie naukę i dobre obyczaje mnichów, a przytem gorliwie zabiegając o stan materyalny kłów i klasztorów. Klemens IX mianował go swoim teologiem, a także nadzw. egzaminatorem przy procesie informacyjnym bpów, oraz konsultorem kongr. Indeksu. Klemens X nadał mu arbpstwo Rossano, którem chwalebnie przez 4 lata zarządzał. W r. 1675 odczuto tak dalece jego potrzebę w Rzymie, że za pomocą kardynała Barberiniego N. rezygnował z arbpstwa i powrócił do wiecznego miasta. Wówczas napisał naukowo umotywowane opinie pko 4 artykułom gallikańskim kleru francusk. i jansenistowskim tezom Quesnela. N. zakończył swój pobożny i miłosierny żywot 8 lipca 1691 r. Dzieła wylicza opat Maryan Armellini w *Biblioth. Benedictino - Cassin.* I, Assisii 1731 (Por. Hurter, *Nomenclator*, II ed. Oeniponte 1893, str. 542).

Nuceryn Sebastyan inaczej Nucerinus właściwie Orzeszko ks., ur. w Szkalmierzu w 1565 r., kształcił się w akad. krakows., gdzie otrzymał stopień magistra *in artibus* i filozofii, został kanonikiem, następnie kosztem Krystyny z Myszkowskich Badzińskiej, starościny dobrzyckiej wysłany za granicę do Włoch, wspierany tam przez Konstancyę z Mirowa Bużeńską, starościnę brzeźnicką i dobrzycką, kształcił się w naukach teologiczny h i ze stopniem dra teologii i obojga praw powrócił do ojczyzny. Następnie był kaznodzieją w Tarnowie, regensem seminaryum w Krakowie, cenzorem ksiąg religijnych, przez lat 24 kaznodzieją katedralnym. † tamże w 1635 jako kanonik zandomierski. Był to głośny swego czasu kaznodzieja. Starowolski (*De clar. orat.*) nazywa go „orbis sarmatici decus, alter Nazianzenus“; Vitellius w mowie pogrzebowej nad N. mówi, że był to „divinus et supra quam optimus orator“, którego kazania nie były „jako próżne brzęczadła, ale jakby miecz obosieczny“. Z pism kaznodziejskich mamy: *Oratio in incoeptione lectionum* domo ordinandorum Cracoviae habita. Cracoviae 1603; *Monitum sacerdotale* in synodo dioecesana cracoviensi a 1634 d. 18 octobr. clero congregato datum. Ibd. 1634; nadto pochwały różnych znakomitych mężów. Ułożył też hymny kline i zastosował je do śpiewu; z polecenia Jana Wężyka arbpa gnieźn. ułożył wraz z Janem Foxiusem i Marcinem Kłocińskim: *Rituale Sacramentorum* ac aliarum Ecclesiae caeremoniarum... Cracoviae 1631, 4-o. Tłumaczył też z języka włoskiego dzieła ascet. św. Teresy oraz żywot tej Świętej i opis jej działalności p. t.: *Żywot św. Teresy* zak. Karm. y Karmelitanek bosych fundatorki. Kraków 1608, 4-a; Poznań 1638, 4-a, z obraz. św. Te-

resy; *O fundacyach zakonu i klasztorów Karmelitów* i Karmelitanek bosych. Kraków 1622, 4-a; *Księgi duchowne* S. Matki Teressy od P. Jezusa i t. d. Tże 1664, fol., przetłum. razem z z kilku zakonn. tej reguły; *Droga doskonałości.* Tże 1625, 8-a; *Zamek wnętrzny* abo grze hy dusze ludzkiey. Tże 1633, 4-a; *Summaryusz* albo zebranie przedniejszych nauk z dzieł św. Teresy. Tże 1854, 16-a, wyd. nowe, i in. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 129—130; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VIII, s. 172; t. IX, 202, 223; Jocher, *Obraz bibl. hist. nauk.* t. I, n. 1292, 1595; t. III, str. 190, n. 6064, 6066, 6223, 6372 i t. d.).

X. J. N.

Nuckowski Jan T. J. współcz. ur. 1867 r., wstąpił do Jezuitów 1883 r., wyświęcony 1899, po odbytych studyach w zakonie i w wydziale filozof. uniwersytetu Jagiell. uczył w gimnazyum w Chyrowie nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki; od r. 1905 do 1910 był rektorem kolegium tamże. Napisał: *Dziedziczność i ewolucya,* Kraków 1895; *Zasadniczy punkt wyjścia w badaniu filozoficznem,* Kraków 1899; *Początki logiki ogólnej dla szkół,* 1906; *Kilka uwag o nowym podręczniku logiki* (odpowiedź swoim krytykom), Chyrów 1904; *O uczeniu się na pamięć,* Chyrów 1908. (Por. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

Nueva Caceres—bpstwo na Filipinach (dioec. Novae Caceres). — Powstanie i dzieje dyec. N. C. ob. art. Caceres Nueva. Statystyka z 1909 r.: 893,937 katolików, 98 kłów; 135 świeckich i 14 kapłanów zakon. (Por. Werner, *Orbis terr. cath,* Frib. Brisg., 1890, p. 182; *Cath. Direct.* Milwaukee 1909, t. I, k. 711—14; Buchberger, *Kirchl. Handlex.,* München 1912, t. II, k. 1171).

Nueva Pamplona—bpstwo w Kolumbii (dioec. Neo-Pampilonensis). — Miasto Neuva Pamplona (Neo - Pampelo) jest stolicą prowincyi depart. Santander, liczy ok. 20 tys. mieszk.—Dyecezya N. P. powstała w 1835 r. Jest sufrag. metr. Bogotá) Sancta Fé de Bogotá); obejmuje prowincye Cúcuta, Garcia, Rovira, Soto w depart. kolumbijskim Santander. W 1909 r. liczono tu 250,480 katolików, 76 kłów i kaplic, 50 parafij; 8 świeckich i 7 kapłanów zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.,* Frib. Brisg. 1890, p. 216—17; Herder, *Konversationslex.,* t. VI, k. 1166 - 67; Battandier, *Annuaire Pontif.,* Paris 1909, p. 253; Buchberger, *Kirchl. Handlex.,* München 1912, s. II, k. 1171).

Nueva Segovia—bpstwo na Filipinach (dioec. Novae Segobiae).—Nazwa Nueva Segovia nosiło miasto na wyspie Luzón (Filipiny), erygowane w 1581 r. w okręgu Cagayán. Obecnie miasto to opuszczone zostało przez mieszkańców. —Bpstwo N. S. erygowano w 1595 r. Od r. 1758 bp rezyduje w Vigan. Dyecezya N. S. jest sufraganią metr. Manila. W 1909 r. liczono tu ok. 1 miljon katolików, 120 parafijalnych i 26 filialnych kłów, 40 kaplic, 121 kapł. świeckic. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.,* Frib. Br. 1890, k. 182; Herder, *Konversationslex.,* t. VII, k. 1484; *Cath. Direct.,* Milwaukee 1009, t. I, p. 715—18; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912. t. II, k. 1171).

Nullius (sc. episcopi) terytorya. Podobnie jak w średniowieczu cesarze wyjmowali nieraz poszczególne miasta z pod władzy panujących na terytoryach, gdzie one się znajdowały i brali je w swą bezpośrednią opiekę, tak samo i w kle znaną jest instytucya exempcyi (ob.) a jednym z jej sposobów są terytorya nie należące do żadnej dyecezyi, których przełożeni (praelati) zazwyczaj nie są biskupami, a jednak mają wszelkie prawa bpie w stosunku do tego terytoryum z wyjątkiem udzielania wyższych święceń i konsekrowania Olejów ś. ś., również synodu zwoływać nie mogą, chyba, że mają na to osobny przywilej Stolicy Apskiej. Kleryków po wyższe święcenia muszą posyłać do bpa najbliższego; do udzielania zaś sakramentu Bierzmowania na swe terytoryum mogą zaprosić którego bądź bpa. Imienia ich nie można wymieniać w kanonie Mszy św., ani w preces feriales. Mają prawo zasiadania na soborach powszechnych, oraz na synodach prowincyonalnych jednej z sąsiednich prowincyj klnych; pontyfikaliów używać mogą jednak z pewnemi tylko ograniczeniami. Obecnie opactw i prałatur nullius jest ogółem 25, z czego 18 w Europie, 5 w Ameryce, po je-

dnej w Afryce i Oceanii. Oto ich lista w porządku alfabetycznym: 1) Altamura i Acquaviva archiprezbiterat w prowincyi Bari w południowych Włoszech. Niezależność Altamury sięga 1248 r., Acquavivy 1848. Altamura obejmuje 4 parafie, Acquaviva 1. 2) Ciudad-Real priorat zjednoczonych zakonów rycerskich w Hiszpanii od 18 list. 1875. Z tym przeoratem połączona jest na zawsze stolica bpia tytularna w Dora. Terytoryum prowincyi Ciudad Real obejmuje 99 parafij. 3) Einsiedeln opactwo Benedyktynów w Szwajcaryi, słynne statuą cudowną N. M. P., założone przez św. Meinrada 834 r.; do klasztoru jest inkorporowanych 10 parafij, ale exempcya odnosi się tylko do opactwa nie zaś do parafii. 4) Quadalupa, opactwo pod Meksykiem w miejscowości słynnej pielgrzymkami do cudownego wizerunku N. M. P. (Por. *Misye katolickie*, XIV, str. 75. 5) Monte Cassino arcyopactwo benedyktyńskie w południow. Włoszech, ma 58 par., imię opata wymienia się w kanonie. 6) Monte Oliveto Maggiore, opactwo Oliwetanów w Toskanii, kolebka tego zakonu. Klemens XIII r. 1766 i Leon XIII 1899 uznali to opactwo jako nullius. 7) Monte Vergine opactwo benedyktyńskie w południowych Włoszech, liczy 7 parafij. 8) Mozambik, prałatura w koloniach purtugalskich Afryki południowej, utworzona przez Pawła V 1612 r. 9) Nonantula, opactwo w dawnem ks. modeńskiem; Pius VII połączył je z bpstwem modeńskiem. 10) Nowa Nursia, opactwo benedyktyńskie w Australii, założone 1847, nullius od 12 marca 1867. 11) Ś. Aleksander de Orochi opactwo w Albanii, ma 15 parafij. Leon XIII 25 grud. 1888 ogłosił je nullius. 12) Ssmae Conceptionis de Araguayana, prałatura w Brazylii od 18 lipca 1911. 13) Ś. Marya Wspomożycielka wiernych, opactwo w Karolinie północ., w Stanach Zjednoczonych, od 8 czerwca 1910. 14) Ś. Marya z Monseratu, opactwo w Brazylii, od 15 sierp. 1907. 15) Ś. Marin in Monte Pannoniae, arcyopactwo benedyktyńskie na Węgrzech, ogłoszone nullius przez Paschalisa II, 1102. 16) Ś. Marin al Monte Cimino, opactwo w środkowych Włoszech; Innocenty X ogłosił je nullius. 17) Ś. Maurycy w kantonie Valais w Szwajcaryi, opactwo kanon. regul. ś. Augustyna; opat jest zawsze bpem tyt. betleemskim. Należą tu 3 parafie. 18) Ś. Paweł za Murami Rzymu, opactwo Benedyktynów, ma 3 parafie. 19) ŚŚ. Wincenty i Anastazy przy 3 źródłach pod Rzymem, obecnie Cystersów reformowanych (Trapistów); opatem komendataryjnym bywa jeden z kardynałów; ma 3 parafie. 20) Santa Lucia de Mela prałatura na Sycylii, ma 7 parafij. 21) Santarem prałatura w Brazylii, utworzona przez Piusa X 21 wrześ. 1906. 22) Santissima della Cava dei Tirreni opactwo benedyktyńskie w połud. Włoszech, ma 15 parafij. 23) Subiaco opactwo benedyk. pod Rzymem. 24) Wettingen-Mekrerau opactwo Cystersów w Vorarlbergu, uznane za nullius przez Leona XIII 1890. 25) Archimandrytat ś. Salwatora w Messynie złączony z arcbpstwem tamecznem, ma 9 parafij. Ciekawym punktem w historyi kilej był fakt, że na czele terytoryów nullius były niekiedy i ksienie (opatki), opatrzone prawami w zakresie juryzdykcyi napozór nieprawdopodobnemi, a w każdym razie nader niezwykłemi, które wykonywały za pomocą swego wikaryusza. Takie przywileje miała do 1818 r. ksieni Benedyktynek w Conversano w królestwie neapolitańskiem, a ksieni Cystersek klasztoru królewskiego de las Huelgas pod Burgos; odjął je dopiero Pius IX. O tego rodzaju juryzdykcyi por. *Analecta Ecclesiastica* z czerwca 1898 r. (Por. *Die kathol. Kirche unserer Zeit und ihre Diener in Wort und Bild*; Battandier, *Annuaire pontifical catholique*, 1898, 1899, 1912; M. Michel Novoa et Varela, *Monastère royal de las Huelgas de Burgos*, Madrid 1886).

M. B.

Numenius—syn Antyocha, po dwakroć posłował od Żydów do Rzymu: raz za cza-ów Jonaty Mach. posłował z Antypatrem do Rzymu, po drodze wstępowali do Sparty (1 Mach XII, 16; XIV, 22), a drugi raz w r. 139 za czasów Szymona Mach.—odniósł do Rzymu tarczę złotą wielką i przymierze odnowił. (I Mach. XIV, 25 i XV, 15).

Numeri księga ob. Pentateuch.

Nun—izraelita z pokolenia Efraima, ojciec zdobywcy Ziemi obiecanej, Jozuego. (Exod. XXXIII, 11; Num. XI, 28; XIV, 6; Ios. I, 1). W Wulgacie raz jeden imię to spotyka się w formie Nave (Eccl. XLVI). Szczegóły jego życia nieznane.

Nuncyusz ob. Legat papieski.

Nuncyatury w Polsce ob. Legaci w Polsce.

Nunez de Miranda Antoni T. J., ur. w r. 1618 w Zacatecas, przyjęty do nowicyatu w 1638 r., uczył humaniorów, filozofii i teologii w Meksyku, był tamże rektorem kolegium i prowincyałem. Pod koniec swego życia stracił wzrok, co zresztą nie przeszkodziło mu w dalszym ciągu głosić słowo Boże, słuchać spowiedzi i nawiedzać chorych w szpitalach oraz więźniów. † w sławie wielkiej świątobliwości dn. 17 lutego 1695 r. w Meksyku. Napisał: *Compendio de las obligaciones comunes etc.* B. m. i r. 8-o; *Pias consideraciones etc.* Mexico 1695, 8-o; *Epitome historial y moral historia,* de la vida, virtudes etc., de nuestra Ama, y Senora Santa Ana. Tże 1682, 4-o; *Explicacion mystica* de la regla 18 de la Congreg. de la Purissima etc. Tże 1684, 8-o. *Explicacion literal y sumaria,* al decreto... contra algunos abusos etc. Tże 1687, 8-o; *Explicacion Theorica y Practica aplicacion* del Libro quarto del Contemptus mundi etc. S. l. a., 24-o; *Cartilla de la doctrina religiosa.* Mexico 1698, 8-o; *Testamento mystico* de una alma religiosa etc. S. l. et a. 32-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1844—50).

Nuoro dyecezya ob. Galtelli.

Nurki ob. Aryanizm w Polsce.

Nürnberger August Józef historyk kliny i dr. teologii, ur. w r. 1854 w Habelschwerdt na Szląsku, był zwyczajnym profesorem uniwers. wrocławskiego, od r. 1906 takimże profesorem historyi dogmatów, patrologii, nowej historyi klnej i archeologii chijańskiej. † dn. 20 kwiet. 1910 r. we Wrocławiu. Napisał: *Zur handschr. Überlieferung* der Werke des hl. Bonifatius. 1883; *Hinterlassenschaft des hl. Bonif.* u. des hl. Burchardus. 1888; *Über eine ungedruckte Kanonensammlung* aus dem VIII Jahrh. 1890; *De S. Bonifatii vitis* codicum manuscr. ope denuo edendis commentatio. 1892; *Vita S. Bonifatii* auct. Willib 1895; *Die Namen Vynfreth—Bonifatius.* 1896; *Papsttum u Kirchenstaat.* 1897 i nst., 3 tomy; *Synod. Rom. sub Zacharia.* 1898; *Neue Dokumente* zur Gesch. des P. A. Faulhaber. 1900; *Zum 200 jähr. Bestehen* der Kath. Theologen - Fakultät an der Univ. Breslau. 1904, i inne. (Por. Herder, *Konvers. - Lexik.* 1910. Ergänzungsbd. k. 1076; Kaiters, *Kathol. Lit.-Kalender.* 1910, s. 310).

X. J. N.

Nusbaum Hilary, ur. w r. 1821 w Warszawie, kształcił się w szkole rabinów tamże, był członkiem zarządu gminy żydowskiej. Um. w r. 1895. Napisał: *Der Talmud in seiner Wichtigkeit.* 1840; *Opis synagogi* przy ul. Nalewki od czasu wprowadz. do niej polskich kazań w r. 1852. 1864; *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie.* 1881; *Historya Żydów* od samego ich początku do obecnej epoki. 1888 - 1890. 5 t.; *Przewodnik judaistyczny.* 1893 i inne. (Por. S. Orgelbranda, *Encykl. Powszechna* t. X., s. 599).

Nusco—bpstwo włoskie (dioec. Nuscana)—Miasto Nusco w prowincyi neapol. Avellino położone, liczy ok. 900 mieszk.—Bpstwo Nusco powstało ok. 1100 r. Obejmuje 8 gmin w prowincyi Avellino. Dyecezya Nusco, sufr. metr. Salerno w 1909 r. liczyła 38,200 wiernych, 19 parafij z 118 kościołami i kaplicami, 107 świeckich i 4 kapłanów zakon (O. F. M.) i 3 zgromadzenia zakonne żeńskie. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.,* Frib. Brisg., 1890, p. 32. Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 756; Buchberger, *Kirch. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1177).

Nuyens W. J. F., lekarz holenderski, sławny historyograf katolicki, † w r. 1894. Pismami swemi podnosił ducha ziomków swoich upadającego w prześla-

dowaniach i pobudzał do słusznego domagania się praw przynależnych katolikom. Napisał cenną historyę Kła w swej ojczyźnie p. t. *Geschiedenis des Nederlandschen Volks.* Amsterdam 1870, 24 t.; nadto *Geschiedenis der Nederlandsche Beroerten.* t. 4; *Leven van Pius IX.* 1862, i w. in. pism polemicznych i historycznych, pomieszczanych w czasopismach „Onze Wachter“ i „De Wachter“. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* t. III, 1499; Stang, *Historiographia eccles.* Frib. Brisg. 1897, s. 237).

Nuytz Jan Nepomucen, profesor naprzód prawa kanonicznego w akademii turyńskiej, następnie po potępieniu dzieł jego przez Stolice Apolską, prawa rzymskiego. † ok. 1856 r. Dzieła jego przepełnione są błędami, zwłaszcza *Institutiones juris ecclesiastici.* Taurini 1844, które według zdania Schulte'a i Reusch'a nie mają żadnej wartości. Pius IX w breve „Ad Apostolicam“ surowo błędy N-a potępił, i wiele z nich do „Syllabusu“ prawie dosłownie włączył. Potępione również zostało inne dzieło N-a: *In jus ecclesiasticum universum tractationes.* Taurini 1846—53. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theologiae.* t. III, k. 1431 i nst.; Bund, *Catalogus auctorum.* Rothomagi, 8-o, 118).

Nyanza v. **Victoria Nyanza** — 2 wikaryaty apost. w Afryce.—Nyanza, w narzeczu plemion Afryki środkowej oznacza jezioro, stąd Victoria Nyanza, jez. Ukerewe. Kraj nad tem jeziorem położony pod względem misyjnym należał do wikaryatu apost. Nyanza Victoria, erygowanego 1880 r., ostatecznie 1883 r. W r. 1894 powstały tu 2 wikaryaty apost.: 1) Wikaryat apost. północnej Nyanza - Victoria, apostołowany przez Białych Ojców, który liczy na 2 i pół miliona mieszk. ok. 92 tys. katolików, 153 tys. katechumenów, 63 kapłanów, 973 katechistów i 43 stacye misyjne z 38 kościołami, 850 kaplicami i 307 szkołami. — 2) Wikaryat połudn. Nyanza Vict. obejmuje t. zw. niemiecką wschodnią Afrykę (Deutsch-Ostafrika); apostołują tu OO. Biali; na 2 i pół miliona mieszk. liczą ok. 4 tys. katolików, 12 tys. katechumenów, 30 kapłanów, 148 katechistów; 20 stacyj misyjnych z 20 kłami i kaplicami i 89 szkołami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. X, str. 600; Werner, *Orbis terr. cath.*, Fribgii-Brisg. 1890, p. 203; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1178).

X. C. S.

Nyassa—wikaryat apost. w Afryce. — Kraj Nyassa leży we wschodniej części południowej Afryki nad jeziorem Nyassa. Obejmuje ok. 100 tys. kilom. kwadr.; od r. 1889 jest pod protektoratem Anglii. Misye dla kraju N. założono w 1889 r.—Wikaryat apostol. N. powstał w 1897 r. W 1903 r. z południowej części kraju N. utworzono prefekturę apost. Na misyach pracują OO. Biali. W 1907 r. liczono w wikaryacie apost. Nyassa: 900 katolików, 2 katechumenów, 31 kapłanów; 9 stacyj z kościołami. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelb.* z ilustr., t. X, str. 600, Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1178).

X. C. S.

Nymfa św., panna, ur. w Palermo, żyła w V w. Podczas najścia Gotów N. schroniła się do Włoch i † w Soanie w Toskanii. Ciało jej przeniesiono do Rzymu i złożono w kle św. Tryfona i Respicyusza, obok relikwij tych dwóch Świętych. Pamiątka jej obchodzi się 10 i 12 listopada. (Por. Pétin, *Dictionnaire hagiogr.* 1850, t. II, k. 586).

Nys D., profesor Instytutu filozoficznego w Lowanium, współczesny. Ogłosił drukiem: *La Notion du temps* d'après les principes de S. Thomas d'Aquin. Louvain 1898, 12-o; *La Notion d'espace* au point de vue cosmologique et psychologique. Tamże 1901, 12 o; *Cosmologie* ou Etude philosophique du monde inorganique. 1903; wyd. 2-e 1906, dzieło to stanowi VII t. „Cours de philosophie“ wyd. przez Inst. wyższy filoz.; *La nature de l'espace* d'après les théories modernes depuis Descartes—memoryał odznaczony przez akademię belgijską. N. pisuje też w „Revue neo-scolastique“. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 890; *Supl.* 1906—08, k. 106; Tenże, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 288).

Nysseński Grzegorz ob. Grzegorz Nysseński.

Nyulassy Antoni Ignacy, benedyktyn poeta węgierski, ur. 19 stycznia 1820 r. do zakonu wstąpił 1837, profesyę wykonał 26 lipca 1845 r. W tymże roku wyświęcony na kapłana pełnił obowiązki kaznodziei, profesora, wreszcie proboszcza w klasztornych parafiach Bakonybel i Nyalka. Wydał: Wiersze, powinszowania, poezye i pieśni. (Por. *Scriptores Ord. S. Bened. 1750 — 1880 in imp. Austr.-Hungar.* Vindob. 1881, p. 321).

O

Oakeley Fryderyk, konwertyta, ur. ze znakomitej rodziny w 1804 r., był współtowarzyszem Newmana, Puseya, Wilberforce'a, Froude'a i innych, proboszcz anglikański w r. 1839, pozbawiony w r. 1845 parafii dla swych skłonności ku katolicyzmowi, w tymże roku wrócił na łono Kła. Wyświęcony w r. 1847 na kapłana zarządzał parafią na przedmieściu Londynu i wielu oczy otworzył na poznanie prawdy; niedługo potem został kanonikiem kapituły metropolit. w Londynie, gdzie zmarł w r. 1880. Napisał m. i. *The Church of the Bible* or. Scripture Testimonies to Catholic Doctrines and Catholic Principles, London 1867; *Subject of tract etc.* historically examined etc.; *Lyra liturgica*, London 1865, nadto kazania, pisma kontrowersyjne i pouczające i t. d. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* III, s. 342; Rosenthal, *Convertitenbilder* aus dem XIX Jahrh. Schaffh. 1865—70, 3 t.; Hurter, *Nomencl. lit.* III, 1186).

Oates Tytus ur. 1649 w Oakam, otrzymawszy bardzo niedostateczne wykształcenie teologiczne, pełnił przez pewien czas obowiązki predykanta okrętowego, lecz za krzywoprzysięstwo i zbrodnicze wykroczenia został usunięty. Teraz zamarzył o karyerze na iście szatańskiej drodze. Udając nawróconego wstąpił 1677 r. do kolegium jezuickiego w Valladolid, z którego wnet wypędzony wcisnął się do seminaryum w St. Omer, z którego również dla złych obyczajów 1678 r. wydalono go. Pragnąc wyciągnąć od Jezuitów pieniądze, zaczął głosić, że uczestniczył na ich zebraniu prowincyonalnem w d. 27 kwiet. 1678 r., na którem uknuty został spisek na życie króla Karola II, celem przywrócenia religii katolickiej w Anglii. Oskarżenie zawarte w 84 punktach było tak potworne i bezczelne, ze po przesłuchaniu sam Karol II nazwał O-sa największym łotrem na świecie. Opinia publiczna była jednak tak zaniepokojona, że zarządzono śledztwo. Jakkolwiek śledztwo nic podobnego nie odkryło, nadarzała się jednak sposobność do wszczecia prześladowania katolików, więc postanowiono oskarżenia O-sa wyzyskać. Wnet też przyłączył się do niego drugi łotr Wiliam Bedloe, który jego zeznania poparł. Zarządzono rewizyę u Jezuitów i ze znalezionych tam papierów poczęto kompromitować różne osoby, zwłaszcza też wybitnych lordów katolików. Pomimo zupełnego braku dowodów i świetnej obrony O. Gavona 5 Jezuitów i 25 świeckich zostało na śmierć skazanych i wśród okrutnych męczarni ściętych 20 czerw. 1678 r. Wielu katolików uległo konfiskacie dóbr, wygnaniu z kraju i długoletniemu więzieniu. Przy tej okazyi parlament powziął uchwałę wykluczającą linię katolicką od tronu. Po wstąpieniu na tron Jakóba II zarządzono 1685 r. rewizyę procesu, w którem stwierdzono podwójne krzywoprzysięstwo

O-sa, on sam zaś skazany, lecz Wilhelm III, wstąpiwszy na tron uwolnił 1688 r. O-sa od wszelkich kar i przeznaczył mu dożywotnią pensyę. Macaulay w swojej historyi Anglii nazywa oskarżenie O-sa „odstraszającym romansem, posiadającym większe podobieństwo do halucynacyi chorego, niż jakiekolwiek inne intrygi w dziejach.“ O-s † 23 lip. 1705 r. w Londynie. (Por. Macaulay, *The Hist. of England*, I, London 1857, str. 239 i nst.; *Przegląd Katolicki*, od Nru 32 z r. 1884 i od Nru 19 z r. 1885; *Stimmen aus M. Laach*, rocznik z r. 1882 i 1883). (*Ch*).

Oaxaca — arbpstwo w Meksyku (archid. Antequerensis seu Oaxacensis). — Miasto Oaxaca w Meksyku powstało w 1532 r. Po Diaz zdobył jew 1865 r. Obecnie O. jest głównem miastem południowego stanu meksykańskiego, Oaxaca; liczy ok. 29 tyś. mieszk., posiada katedrę z r. 1553, wyższą szkołę „Instituto de Ciencias“, szkoły średnie, bibliotekę miejską z 14,900 tomów, muzea i t. p. — Bpstwo Oaxaca, zw. Antequera powstało w 1535 r., jako sufragania arbpa Meksyku. — Arbpstwo Oaxaca erygowano w 1891 r. Do metropolii tej należą bpstwa: Chiapa i Tehuantepec. Archidyecezya O. obejmuje część stanu Oaxaca, w 1909 r. liczyła ok. 920 tys. katolików, 999 kościołów i kaplic, 209 kapłanów. (Por. *Orgelbr. Encykl. Powsz.* z ilustr., t. XI, str. 1; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg. 1890, p. 220; Herder, *Konversations-Lexikon*. t. VI², k. 766; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1178).

X. C. S.

Obadja prorok ob. Abdiasz.

Obadowski Krzysztof, kaznodzieja polski z drugiej połowy XVIII w. wyróżniający się pięknym stylem. Posiadamy jedno jego *Kazanie* na uroczystość św. Wincentego a Paulo, miane w Siemiatyczach 1788 r., wyszło drukiem w Warszawie 1789 r. w drukarni X. X. Pijarów.

Obcowanie Świętych — dogmat katolicki.

I. Nazwa polska Obcowanie Św. nie oddaje tak ściśle pojęcia dogmatu, jak łac. Communio Sanctorum t. j. jedność i wspólność pomiędzy członkami Kła Chrystusowego. Albowiem dzisiejsze pojęcie obcowania stosuje się do przestawania więcej zewnętrznego. Filolodzy jednak widzą w tym wyrazie pierwiastek obcy, jak w rosyjsk. obszczyj, co oznacza wspólny, najprawdopodobniej wprowadzony w tem znaczeniu z czeskiego. A zatem historyczne używanie tego terminu Obcowanie więcej zbliża się do pojęcia „Communio SS.“ (Por. J. Karłowicz, A. Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz. 1904, t. II, str. 443). Podobną uwagę czyni ks. M. Morawski, (*Świętych obcowanie*, Kraków 1904, str. 10), że znaczenie to samo co łac. „Communio SS.“ musiały też mieć polskie wyrazy „Świętych Obcowanie“ w epoce, kiedy Skład Apostolski przyoblekał się w nasz język.“

II. Określenie tego dogmatu ujmuje istotę tej prawdy wiary św. Obcowanie Świętych polega na jedności wiernych, tworzących jeden mistyczny organizm i na wspólnem używaniu środków zbawienia. Wspólność ta opiera się na jedności członków tego organizmu, albowiem dzięki tej jedności istnieje solidarność pomiędzy wiernymi tak, iż korzyści jednych udzielają się drugim i owszem korzyści (zasługi) członków wpływają na wzrost całego organizmu mistycznego, który oni stanowią.

III. Uzasadnienie pewnik ten ma w nauce objawionej.

A) Pismo św. nawet St. Zakonu mówi o tem, że Pan Bóg dopuszcza solidarność w zadośćuczynieniu — Sodomie byłby przebaczył, gdyby się w niej znalazło 10 sprawiedliwych. Jeszcze więcej karze za grzech jednego, np. P. Bóg mówi, „zgrzeszył Izrael“... (Jos. VII, 11), chociaż prawo przekroczył Achan i t. p. Owszem „cały szereg podobnych znajduje się w St. Zakonie przykładów i nauk: o solidarności plemion lub rodzin wobec Boga, o przechodzeniu czy to zasług, czy grzechów ojców na synów, bądź przez kilka pokoleń, bądź przez wieki całe“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 38).

Nowy Zakon jasno tę prawdę kła-

dzie przed oczy wiernym. Zwłaszcza w nauce o Kle Chrystusowym, jako ciele mistycznem Zbawiciela, idea jedności i wspólności „Świętych“ jasno występuje (ob. art. Kościół, IV, B. 2. b.); porównanie społeczności chijańskiej z budowlą (tamże n. IV, B, 2, a) plastycznie wskazuje na mistyczną solidarność wiernych, ich czyny uważając za dodawanie cegiełki do gmachu Bożego. Lecz co godne uwagi, wyraz ten „budować“ —„budowanie“ od św. Pawła tak wszedł „w życie i zwyczaje chijan, że po dziś dzień wszystkie narody chijańskie, ile razy chcą mówić o jakiemkolwiek wywieraniu dobrego wpływu na drugich, zawsze tłumaczą, chcąc nie chcąc, Pawłowe: οἰκοδομεῖν: budować — erbauen— édifier—to edify — aedificare. A nikt może już nie zwraca uwagi na rdzenną myśl, jaka w tem słowie tkwi: myśl udziału wszystkich w wznoszeniu gmachu Chrystusowego“. (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 41).

Wyraźnie Nowy Test. mówi o wspólności duchowej pomiędzy wiernymi, którzy posiadają jeden wspólny skarb: wiarę, sakramenta, Ducha miłości (Eph. IV, 5; I Cor. XII, 13; Philem. 6; Philip. II, 1; II Cor. XIII, 13; I Petr. V, 1; I Joan. I, 3, 6, 7. Wspólność tę nazywa Wulgata „societas“, Wujek „towarzystwo“, często Wulg. „communio“, Wujek „spółuczestnictwo“, tekst grecki ma κοινωνία, co lepiej oddaje ideę „duchowego spółuczestnictwa wiernych z Bogiem i między sobą“.

Katechizm rzymski (tłum. polsk. ks. W. Kuczborskiego, Kraków 1880, str. 104) przypomina też, że „dlatego Chrystus ten nam sposób modlenia się przepisał, abyśmy mówili: Chleba naszego, nie mego; i o inne rzeczy tak prosić mamy, abyśmy w nich nie własne tylko, lecz wszystkich zbawienie uważali“.

B) Tradycya przynosi bardzo dużo świadectw, że wierni od początku Kła żyli w duchu dogmatu Świętych Obcowania. Mówią o tem liczne zabytki starych chijan: a) „pisma, które po nich pozostały; b) ślady myśli, jakie wyryli lub wymalowali na ścianach swych domów i miejsc modlitwy i aż na swych grobowcach“ (epigrafika) i c) rozwinięta praktyka życia w duchu tej niezwykłej solidarności.

a) Do pism zaliczamy Hermasa dz. *Pastor* (ob. art. *Świętych obcowanie* w *„Pasterzu“* Hermasa w dz. cyt ks. Morawskiego, str. 234 243). Świadectwa liczne w dziełach OO. Kła. Zebrał je Rouët de Journel S. J. *Enchiridion Patrist.* Frib. Br. 1911. n. 852 etc. por. *Index theol.* (ad calcem op.) n. 284.

b) Epigrafika daje w tej materyi obfite świadectwa. Ks. M. Morawski (dz. cyt.) zebrał je skrzętnie str. 72—104; 163—166; Ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.* Kraków 1890, str. 282...; 306—310; P. Syxtus O. C. R., *Notiones Arch. Christ.*, v. II, p. I. *Epigraphia*, Romae 1909, p. 93 etc..... Tu należą wizerunki i symbole archeologii starochijańskiej odnoszące się do przedstawień nieba, czyśca, wstawiennictwa Świętych i t. p. (Por. H. Marucchi, *Elements d'Archéologie chrét., Notions gener.* Paris-Rome 1899, p. 306..; 321... etc.; P. Syxtus, op. c. v. II, p. 2, *Symbola et picturae caemet*, Romae (1910?), p. 205 etc... passim).

c) Praktyka życia wskazuje wiarę w ten dogmat najdawniejszą:

Symbol wiary zawiera artykuł: Wierzę w Świętych Obcowanie; formy Symbolu wschodnie, które znamy mają ten artykuł w IV w.,—zachodnie—w połowie V w. por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbol.*, Frib. Bris. 1908, ed. X., n. 1 et sq.; u ks. Morawskiego, art. *Swiętych obcowanie w Składzie Apostolskim* w dz. cyt., str. 227—233.

Modlitwy kłne są wyrazem wiary we wspólność zasług wiernych, zwłaszcza modlitwy za zmarłych (ob. art. Czyściec) i do ś. ś. Pańskich zanoszone (ob. art. Niebo). „Zresztą Msza jaka się obecnie u nas w rzymskim obrządku odprawia, w swych głównych i najstarszych częściach (zwłaszcza Kanon, w nim Communicantes), dosadnie uwydatnia wiarę w Świętych Obcowanie“ jak to wykazał ks. M. Morawski, dz. cyt., art. *Swiętych obcowanie we Mszy pierwsz. wieków*, str. 218 — 226.

Fakty zastępczego zadośćuczynienia mówią o wierze w solidarność duchową wiernych. Opowiada o nich np. Clemens Alex., *Quis dives salvabitur*; Eus. *Hist. Eccl.* III, 22; to samo widzą w

praktyce spowiedzi publicznej Tertulian, *De Poenit.*, n. 10; w praktyce t. zw. „świadectw pokoju“ — libelli pacis, przez które męczennicy zasługi swoje udzielali pokutującym (ob. Lapsi). O poczuciu duchownej wspólności u starych chijan mówią też praktyki komunikowania i ekskomunikowania t. j. przyjmowania do wspólności lub z niej wykluczania. Wskazują na to t. zw. listy komunii v. pokoju“—litterae communicatoriae pacificae; litterae commendatitiae (ob. art. Commendatitiae litterae); dyptyki, do których wpisanie znaczyło przyjęcie do komunii; wykreślenie było oznaką wyłączenia z Kła. „W ten sposób dyptyki były całkowitym obrazem Świętych Obcowania i oficyalnym jego spisem“ (ob. Dyptychy).

C) Nie brak t. zw. rationes convenientiae dla tego dogmatu. Nowożytna filozofia podnosi bardzo doniosłość zasady, prawa solidarności, panującego pomiędzy ludźmi (np. H. Marion, *De la solidarité morale*, streszcz. u ks. M. Morawskiego, dz. cyt., str. 5—10). „Cała ludzkość dzisiejsza... jest moralnie solidarna z ludzkością przeszłą i ludzkością przyszłą; każda w niej jednostka, jak ta komórka w organizmie jest z nią solidarna, wpływu jej moralnego doznaje i na nią wpływa... Na podkładzie fizyologicznej solidarności rodu ludzkiego, wznosi się .. moralna solidarność ludzi... Ale i ta jest dopiero podścieliskiem jeszcze wyższej, tajemniczej, nadprzyrodzonej, a przecież najrealniejszej spójni między duszami, którą Bóg na szczycie wszech dzieł swych buduje — zwanej u przodków naszej wiary... communio — tyle co wspólność... A że wszystkich, którzy w tej wspólności uczestniczą, zwano onego czasu świętymi, stąd communio sanctorum“ (X. Morawski, dz. cyt, str. 9—10).

IV. Rozciągłość Obcowania Świętych wynika z pojęcia Kła (ob. art. Kościół), który jest zjednoczony spójnią wewnętrzną i solidarnością w trzech swych stadyach Kła wojującego, cierpiącego i tryumfującego.

1-o. Kł wojujący pozostaje w solidarnej wspólności między sobą t. j. wiernymi na ziemi. *Katechizm rzymski* (tłum. pol. cyt., str. 104) pisze: „Którekolwiek rzeczy od jednego człowieka pobożnie i świątobliwie przyjmowane bywają, te wszystkim należą i aby im pożyteczne były, miłość, która nie szuka, co swego jest (I Cor. XIII, 5), to sprawuje“. Zasługi współczesnych pomagają im wzajemnie. Nie uwłacza to nieskończonej cenie wysługi Chrystusowej, albowiem tylko dla zasług Chrystusa nasze czyny mogą coś ważyć na żywot wieczny. Dogmat ten wyjaśnia wiele tajemniczych praw w naszem życiu: cierpienia niewinnych, uczynki pokutne dusz świętych. A w tem wszystkiem okazuje się nieskończona „Dobroć Boża, która chce, żeby stworzenia przyczyniały się i pomagały jedne drugim do brania darów, odwiecznie im przeznaczonych“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 14). Piękne uwagi o tem czyni ks. J. Bilczewski, arbp., *List... o Kościele*, Lwów 1907, str. 35—36 i t. d.

Z pomiędzy żyjących komunia ta obejmuje wiernych, a w pełnej mierze tylko „świętych“ t. j. takich, którzy są w stanie łaski poświęcającej. — Do grzeszników rozciąga się w rozumieniu szerszem i niezupełnem, albowiem grzesznicy zachowują wiarę „korzeń usprawiedliwienia“, z której może się odrodzić miłość. — Ekskomunikowani są do czasu odcięci od komunii św., aby powrócili do niej.

2-o. Z Kłem cierpiącym t. j. z duszami w czyścu cierpiącemi Kł wojujący utrzymuje łączność (ob. art. Czyściec).

3-o. Z Kłem tryumfującym, czyli ze Świętymi w niebie istnieje również duchowna komunia (ob. art. Niebo).

V. Bibliografia: Z dzieł łacińskich wspominamy: (H. Vicus), *De Sanct. Communione, ex symbolo, sacris scripturis et hist, eccl., dilucida et orthodoxa explicatio*, Antverp. 1596; J. Katschthaler, *Theologia Dogm. Cath. Spec.*, Ratisb. 1888, Liber IV... *Eschatologia*, p. 189 et sq. dosyć obszernie; treściwie w trakt. o *Theol. Dogm.* Egger, Hurter, Pesch, Tanquerey i in., zwłaszcz a w trak. *De Novissimis*, czasami w trakt. *De Ecclesia*.

Z dzieł niem. oprócz całokszt. teologii dogm. Scheeben, Pohle i in., W. W., t. V, k. 1621...; J. P. Kirsch, *Die*

Lehre von der Gemeinschaft der Heiligen im christ. Altertum, Mainz 1900; Niederhuber, *Die Lehre des hl. Ambrosius von Reiche Gottes auf Erden*, 1904; Buchberger, *Kirchl. Handl.*, München 1907, t. I, k. 1629—1630.

Z francus. dzieł Morin, art. w *Révue de l'Histoire et Litter. Religieuse*, Paris 1904, t.IX, p. 209-235; L. Labauche, *Leçons de Théol. Dogmatique*, *L'homme...*, Paris 1908, p. 329 etc.

Z polsk. oprócz podręczników szkolnych do nauczania Dogmatyki szczegół. ks. ks. Jougana, Sieniatyckiego i in. ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, część szczeg., Tarnów 1990, 2 wyd., str. 572 i nst.; Ks. A. Zaremba, art. *Święci* w *Encyklopedyi Kośc. X. M. Nowodworskiego*, t. XXVII, Warszawa 1904, str. 199 — 200; Ks. M. Morawski T. J., szereg artykułów w *Przeglądzie Powszechnym*, Kraków 1898 i nst., wydanych w dziele *Świętych Obcowanie*, Kraków 1904 (dzieło znakomite).

X. Cz. Sokołowski.

Obed—hebr. Obéd, 'Êbéd i w niektórych manuskryptach 'Ebér, gr. Ωβήδ, 'Ιωβήλ i 'Ιωβήδ,—imię sześciu Izraelitów wspomnianych w Piśmie św.

1) Obed—ojciec Gaala czy też Gaada, wodza Sychymitów, którzy powstali przeciwko ciemiężcy Achimelechowi synowi Gedeona (Jud. IX, 26, 28, 30, 31, 35).

2) Obed—syn Booza i Rut z pokolenia judzkiego, dziad Dawida, wymieniony w genealogii Chrystusa Pana. (Ruth IV, 17, 21, 22; I Paral. II, 12; Matth. I, 5; Luc. III, 32).

3) Obed—jeden z potomków Hesrona, wnuk Sesana z córki Oholai i egipcyanina niewolnika Jerai. (I Paral. II, 34—38)

4) Obed—jeden z rycerzy króla Dawida. (I Paral. XI, 46).

5) Obed—lewita, syn Semei i wnuk Obededoma, odźwierny świątyni. (I Paral. XXVI, 7).

6) Obed — ojciec Azaryasza, który był za czasów królowej Atalii. (Paral. XXIII, 1).

X. R. J.

Obededom—hebr. 'Obed 'Edom, gr. 'Αβεδδαρά (II Reg. VI, 10—12; I Paral. XIII, 13—14); 'Αβδερούμ (II Paral. XXV, 24; Cod Alex. 'Αβεδδαρομ, 'Αβεδδαραν, 'Ιαβδοδόμ — właściciel domu, w którym przez trzy miesiące złożona była Arka przymierza, gdy ją przenoszono za króla Dawida z Karyatyarym do Jeruzalem. (II Reg. VI, 8 — 17; I Paral. XIII, 13—14).

Dokładniejszych wiadomości w Piśmie św. nie znajdujemy o Obededomie, nazwanym Hetejczykiem. Niektórzy z egzegetów mniemają, że to był filistyn z Get, inni, że to był izraelita z pochodzenia, ale przez czas dłuższy przebywał w Get. Większość egzegetów jest zdania, że to był lewita z Get Remnon, z miasta w pokoleniu Dan, oddanego lewitom z rodziny Kaat. To zdanie najprawdopodobniejsze. W I Paral. XV, 18—24 znajdujemy Obededoma w liczbie odźwiernych skrzyni Przymierza. Jak widać z I Paral. XXVI, 1, był to potomek Korego. W I Paral. XVI, 38 wspomniany inny odźwierny Obededom syn Idithun. Egzegeci niektórzy uważają, że to ta sama osoba. Niewiadomo też dokładnie, gdzie się znajdował dom Obededoma, w Jerozolimie czy za miastem. (Por. F. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, c. IV, p. 1719; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 422—423).

X. R. J.

Obediencya. Tak nazywano uznanie zwierzchności papieskiej lub antypapieskiej w poszczególnych krajach podczas schyzmy zachodniej. Kiedy niezadowoleni krdnałowie z pża Urbana VI wybrali krdnała Roberta z Genewy d. 20 września 1378 r.), świat chijański podzielił się na obedencye (posłuszeństwo). Na stronę antypża przeszła Francya, Hiszpania i Szkocya; inne państwa pozostały w posłuszeństwie (obedencyi Urbana VI. Schyzma (ob.) przybrała większe rozmiary po soborze pizańskim (r. 1409) kiedy wybrano Aleksandra V. Nowemu antypżowi przyznała swoje posłuszeństwo większa część świata chijańskiego w tej liczbie i Polska, ale i dwaj inni: antypż Benedykt XII miał za sobą Hiszpanię, Portugalię i Szkocyę; pża Grzegorza XII uznały Włochy, Neapol i część Niemiec. Były więc trzy obeden-

cye. Sobór Konstancyeński zakończył schyzmę (ob.) i słowo obedencya zatraciło swoje czasowo znaczenie. Na krótko odżyło podczas wyniesienia antypża Feliksa V, którego i krdnał Oleśnicki (ob.) jakiś czas popierał.

Ks. M. N.

Obediencya zakonna wynika ze ślubu posłuszeństwa, składanego przy professyi (ob. Professya) i zasadza się na wykonywaniu wszystkich rozkazów zwierzchności, zgodnych z regułą i konstytucyą zakonną (Suarez, *De relig.* l. I, c. 8, n. 5; Lessius, *De iustitia et iure*, l. II, c. 41, n. 74 ss.).

Obediencya nie rozciąga się na rzeczy: zdrożne, sprzeczne z regułą, heroiczne, a w regule nieprzewidziane, zgoła bezcelowe lub śmieszne (Vermeersch, *De regularibus*, I, 291; Castropalao, *Theol. moral.* tr. XVI *De Statu rel.* d. 4 p. 4 n. 7).

Na mocy ślubu posłuszeństwa lub, jak się krótko mówi, „pod posłuszeństwem“ rozkazywać mogą przedewszystkiem prałaci czyli przełożeni, stojący na czele bądź poszczególnych prowincyj, bądź całego zgromadzenia. Prócz tego ogromna większość kanonistów wbrew zdaniu Balleriniego - Palmieri (*Opus. theol. mor.* IV, 133) tę samą władzę przyznaje Ojcu św. i działającym w jego imieniu Kongregacyom rzymskim (Wernz, *Jus Decret.* III, 652; Vermeersch, l. c. 388 ss.; Ojetti, *Synopsis rerum mor. et iuris Pontif.* v. „Obedientia“.

Od ślubu posłuszeństwa i wynikających z niego zobowiązań odróżnić należy cnotę posłuszeństwa zakonnego, która polega na ochotnem, szybkiem i dokładnem spełnianiu rozkazów przełożonych z pobudek nadprzyrodzonych (Bouix, *De iure regul* t. II, p. VI, c. 3, § 1, prop. 24).

Wszelki objaw niekarności ze strony zakonnika sprzeciwia się cnocie posłuszeństwa, ale nie zawsze i koniecznie stanowi grzech przeciwko ślubowi. Na to, aby ów grzech miał miejsce, trzeba iżby przełożony wydając rozkaz, wyraźnie dał do zrozumienia, iż spełnienia jego wymaga pod posłuszeństwem zakonnem (Suarez, l. c., c. 4, n 11 ss.; S. Alphonsus, *Theol. moral.* IV, 38).

Złamanie obediencyi w takich właśnie dokonane okolicznościach stanowi grzech śmiertelny, jeżeli nieposłuszeństwo objawia się w rzeczy ważnej, lub nawet drobnej, ale łączy się z objawami lekceważenia względem przełożonego (Lugo, *De poenit.* disp. 20 n. 48 ss.; Gury - Ballerini, *Compendium theol. moral.* I, 1121), jeżeli przewidzieć można, iż pociągnie za sobą wielkie zgorszenie lub zgromadzeniu poważną wyrządzi krzywdę. (Ob. Ślub; Posłuszeństwo).

X. J. G.

Obelga, jest to niesłuszna zniewaga na honorze kogoś w jego obecności lub nawet w nieobecności, ale z zamiarem, aby się dowiedział ten, komu zniewaga wyrządzona. Może się to stać w wieloraki sposób: 1) negatywnie czyli przez nieoddanie komuś czci należnej; 2) pozytywnie, już to słowem, już to czynem lub jakimś znakiem wzgardy. Obelga z natury swej jest grzechem śmiertelnym. Widać to ze słów św. Pawła Ap. z Listu do Rzymian (I, 30—32) i ze słów Zbawiciela „Ktoby rzekł bratu swemu —raka—będzie winien rady, a ktoby rzekł głupcze—będzie winien ognia piekielnego“ (Mat. V. 22). Większą jest obelga, gdy jest wyrządzona przełożonemu, wyższe stanowisko zajmującemu, lub człowiekowi starszemu wiekiem.

Obelga w małej rzeczy lub bez złośliwości, dla żartów tylko wyrządzona, jest grzechem powszednim, lub zupełnie bez grzechu, jeżeli ma na celu poprawę tego, przeciwko komu skierowana. Wszak i Pan Jezus nazwał apostołów głupimi a św. Paweł Galatów bezmyślnymi.

Obelgę wyrządzoną trzeba odpowiednio naprawić, gdyż tego sprawiedliwość wymaga. Trzeba naprawić osobiście lub przez inną osobę. Najodpowiedniejszy sposób to przeproszenie. Wtedy tylko nie trzeba naprawiać obelgi, gdy jest pewność, że znieważony tego sobie nie życzy, że obelgę darował lub gdy jest obawa, żeby przez to nie odnowić nienawiści. Również niema potrzeby wymagać naprawy, gdy obelgi były wzajemne lub gdy kto za obelgę sam poszukał sobie satysfakcyi.

Czytamy w Dziejach Apost., że przełożeni żydowscy „wezwawszy apostołów i obiwszy je, zakazali, aby zgoła nie mówili w imię Jezusowe i puścili je. A oni szli od oblicznosci rady, radując się,

iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć“ (V, 40—41). Cierpliwość w znoszeniu obelg zalecona wielokrotnie w N. T. (Matth. X, 24; Luc. VI, 22, 40; Joan. XV, 19; Act. XIII, 52; Rom. XV, 38, 17; II Cor 1, 5; IV, 17; XII, 10; I Petr. 1, 6; IV, 1, 16; Jac. I, 2). Wszelako można bronić się przed obelgą dla dobra samego znieważyciela aby się nie rozzuchwalał i dla dobra innych: np. jeżeli znieważony jest przełożonym, nie zawsze może pomijać milczeniem zniewagę, aby przez to nie wpaść w pogardę u swoich podwładnych (S. Thomas, 2, 2, q. 72, a 3). Podług prawa państwowego rosyjskiego za wyrządzenie komu obelgi winowajcy podlegają aresztowi do 15 dni lub karze pieniężnej do 50 rb. Wymierzenie mniejszej lub większej kary zależy od okoliczności obciążających lub łagodzących): *Ustaw o nakazaniach nałagaemych Mirowymi sudjami*, izd. 1888, izdan Tagancewym w S. Peterburgie 1898, par. 130—135, roz. 11, str. 229—250. (Por. P. Scavini, *Theologia moralis Universa*, Paris 1867, p. 128 — 132, t. III; Gury Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, t. I, p. 443 — 445; A. Lehmkuhl, *Theologia Moralis*, Friburgi Brisgoviae 1896, t. I, p. 758—760).

X. R. J.

Obelus ob. Orygenes.

Oberaltaich b. opac. bened. w dyec. Regensburg, zwane obecnie Oberaltaich na lewym brzegu Dunaju. Początek swój O. wywodzi od ś. Pirmina; historycznie założone ok. r. 1100 przez hr. Fryderyka na Altach. W r. 1109 klasztor wraz z kłem ś. Piotra został poświęcony i osadzeni Benedyktyni, którzy wnet pracą i życiem umartwionem zyskali sobie powszechne uznanie i znaczne wpływy. Pż Honoryusz III ofiarował kłowi cząstkę drzewa Krzyża św. do której zdala i zblizka przybywali liczni pielgrzymi. Klasztor otrzymał liczne dary, lecz w r. 1245 spłonął, ale przy pomocy okolicznej szlachty został 1256 r. odbudowany. Ces. Ludwik Bawarski hojnie obdarował klasztor a zwłaszcza zabezpieczył go od zalewu Dunaju. Z O. wielu zakonników powołanych zostało na przełożonych innych klasztorów, a biblioteka zdobyła sobie sławę istnej skarbnicy naukowej. Napady Szwedów wiele wyrządziły klasztorowi szkody, a po reformacyi powoli zaczęło się tu zakradać rozluźnienie reguły, opat zaś Beda Aschenbrenner hołdował niekatolickim prądom. W roku 1803 opactwo zostało sekularyzowane, a kł zamieniony na parafialny, biblioteka zaś przeniesiona do Monachium. (Por. A Lindner, *Schriftsteller d. Benedikt. ordens in Bayern*, Regensb. 1880: Stadelbauer, *Die letzten Aebte d. kloster O.* Landshut 1880).

Oberammergau wieś w Wyższej Bawaryi, licząca ok. 1230 mieszkańców, zajmujących się przeważnie rzeźbiarstwem w drzewie przedmiotów dewocyjnych. O. słynne jest z powodu religijnych przedstawień scenicznych t. zw. pasyjnych z życia Chrystusa Pana cierpiącego. Przedstawienia te odbywają się w O. od r. 1633 na pamiątkę grasującej tam w r. 1632—33 zarazy. Urządza je gmina co lat 10 od maja do września. Udział w nich bierze przeszło 500 osób. Tekst i muzykę ułożyli mnisi poblizkiego klasztoru Ettal w XVII w.; w ciągu wieków udoskonalono je, ostatecznie opracowano i poprawiono tekst w 1850—60; muzykę zaś do nowo opracowanego tekstu skomponował w r. 1811 Roch Dedler († w r. 1822). Przedstawienia pasyjne w O. mają liczną literaturę w formie monografij, opisów i przewodników. Znakomitsze są: E. Devrient, *Das Passionsspiel in O.* Leipz. 1851; J. A. Daisenberg, *Geschichte des Dorfes O.* München 1858; Tenże, *Hist. topogr. Beschreib. der Pfarrei in O.* Regensb. 1880; Fr. Schöberl, *Das O-er Passionsspiel etc.* z rysun. Dürera. Eichst. u. Stuttg. 1870; Fr. Lampert, *O. u. das Passionsspiel* im J. 1880. München 1880; Paris Mme, *Le Mystère de la Passion à O.* Paris, 18-o; De Vogelsang et de Schaching, *Guide pratique* du voyageur à O. Paris, 18-o, Lethielleux; Schroeder Mgr., *O. et la représentation de la Passion etc.* Tamże 16 o; Diemer, *O. et les mystères de la Passion.* Tże 4-o i w. in.; z nowszych: H. Rommel, *O. Guide de pèlerin et du touriste.* Bruges 1910. 12-o; Woerl, *Führer durch O.* 1910. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, 345—346). *X. J. N.*

Oberdoerffer Piotr ks., dr teologii, współczesny, ur. w r. 1852 w Breidt, napisał: *De inhabitatione Spiritus Sancti* in animabus justorum. 1889; *Verzeichnis geeigneter Bücher* und Bühnenstücke für kath. Vereinsbibl 1894 *Die christl. Frau u. ihr Dienstmädchen.* 1906.

Oberleitner Andrzej Franciszek, benedyktyn, ur. w r. 1789 w zamku Angern w Dolnej Austryi, studya gimnazyalne odbył w Wiedniu u św. Anny, a od r. 1805—7 w uniwersytecie kurs filozofii, w 1807 wstąpił, do klasztoru Benedyktynów w Wiedniu. słuchał teologii w uniwersytecie i studyował przytem języki obce; ze szczególniejszem zamiłowaniem oddawał się studyom lingwistycznym nad wschodnim dyalektem pod kierunkiem maronickiego kaznodziei Aryda. W r. 1810 O. złożył profesyę zakonną, 1812 wyśw. na kapłana, w r. 1813 został nauczycielem greckiego i poezyi w gimn. zakonnem, w 1816 profesorem wschodnich dyalektów w uniw. wiedeńskim, w r. 1817 został drem teologii i t. d † w r. 1832 w Wiedniu. Napisał: *Joan. Jahn, Elementa aramaicae* seu chald. - syriacae linguae lat. redd. Wien; *Fund. linguae arabicae.* Vindob. 1822; *Chrestom. arabica etc.* Tże 1823; *Chrest. Syriaca.* Tże 18.6, 2 tomy; wiele też prac zostawił O. w rękopisach, które przechowują się w bibliotece Schottenklosters w Wiedniu, przeważnie tyczących się języków wschodnich. (Por. *Scriptores ord. s. Benedicti*, qui 1750—1880 fuerunt in imperio Austr. - Hung. Vindob. 1881).

Oberlin Jan Fryderyk pastor protestancki i filantrop, założyciel ochronek dla małych dzieci, ur. 31 sierp. 1740 r. w Strasburgu, ostatnio pastor w Waldbach na pograniczu Alzacyi i Lotaryngii. Protestanci chętnie wysuwają go jako twórcę nowej gałęzi filantropii chijańskiej, co nie jest słuszne, gdyż ochronki dawno przed nim istniały przy klasztorach; zaś do szczytu doskonałości idee opieki nad dziećmi rozwinął ś. Wincenty a Paulo. Niemniej nie należy mu odmówić zasług, iż wśrod protestantów umiał zapał dla tak pięknego dzieła rozbudzić. † 1 czerwca 1826 r. (Por. K. G v. Raumer, *Gesch. d. Pädagogik*, t. 1[r], wyd. 5, Harsloh 1879, str. 236).

Obermayer Fulgencyusz, pijar, ur. w r. 1733 w Wieluniu w Wielkopolsce, uczył się w Podolińcu, następnie został profesorem w Colegium novum w Warszawie, potem w kolegium dawnem uczył humaniorów, teologii, prawa kanoniczn. i historyi klnej; w Piotrkowie — wymowy i t. d. † w Szczuczynie w r. 1783. Był to mąż wysokiej nauki, znawca języków starożytnych, mówca niepospolity. Napisał: *3 mowy; Traktaty między mocarstwami* europejskiemi od r. 1648 zaszłe i t. d. Warszawa 1773—90, 6 t.; *Krótki zbiór arytmetyki.* Tamże 1812 (Por. *Vita et Scripta... e Congr Cler. Reg. Sch. Piarum etc.* Varsaviae 1812, s. 134 i nst.).

Oberndorfer Celestyn, benedyktyn ur. w r. 1724 w Landshut, wstąpił w r. 1745 w Oberaltaich do zakonu i po złożeniu profesyi i ukończeniu nauk filozoficzno - teologicznych, wyświęcony na kapłana w 1748 r.; w 1756 został profesorem fizyki w liceum w Freisingu, od r. 1763—65 uczył tamże teologii, od 1761—65 był nadto rektorem i † tże 1765 r. Napisał cały szereg dysertacyj teologicznych, pism polemicznych, nadto: *Brevis apparatus eruditionis* de fontibus theologicis. Augsb. - Frib. 1760; 5 t.; *Theologia dogm. - historico - scholastica.* Freis. 1762—65, t. 5; *Auctoritas verbi divini* tum traditi method. - pol. - hist. - schol. expensa, Augsburg 1768 i inne. (Por. Linder, *Die Schriftsteller... des Benedictinerordens* im heut. Königr. Bayern. Regensburg 1880, 2 t.).

Oberrauch Antoni Mikołaj, franciszk (O. Herkulan) ur. 1728 r. w Tyrolu wstąpił 1750 r. do klasztoru w Kollern, gdzie 1753 r. przyjął święcenia kapłańskie. Od r. 1765 był profesorem filozofii i prawa kanonicznego w główn. klasztorze w Insbruku. † 1808 r. Żarliwy opiekun młodzieży, słynął też jako uczony. Sławne dzieło jego *Institutiones justitiae christianae seu Theologia moralis.* Oeniponte 1774 dostało się na indeks, drugie jednak wydanie poprawione p. t. *Theologia moralis* Bamberg. et Norimb. 1797—98 nie podległo cenzurze. W piśmie *Theon u. Amyntas etc.* Insbr. 1786 — 88 występował ostro pko indyferentyzmowi i sceptycyzmowi. O-wi przypisują, że po śmier-

ci Józefa II seminarya generalne zostały zastąpione znowu przez dyecezyalne. O. napisał też kilka dzieł treści ascetycznej m. i. *Anleitung z. christl. Vollkomenheit.* Insbr. 1800; *D Allerwichtigste u. einzig Nothwendige.* Tże 1801. (Por. Teoph. Nelk, *Herkulan Oberrauch, e. merkwürdige Lebensgesch.* 2 wyd. Münch 1834).

Oberthür Franciszek, ur. 6 sierp. 1745 w Würzburgu, dzięki opiece księcia bpa v. Seinsh ima otrzymał wyższe wykształcenie, a po skończeniu seminaryum wysłany został do Rzymu na studya, skąd powróciwszy 1773 r. otrzymał katedrę dogmatyki przy uniwer. w Würzburgu. Ponieważ jednak na tem stanowisku nie okazał należytego uzdolnienia, następny bp v. Erthal mianował go 1780 r. dyrektorem wszystkich szkół miejskich, chcąc tym sposobem usunąć go z uniwersytetu. O. czuł się jednak powołany do profesury i mimo wyraźnej niechęci bpa, wszelkimi sposobami trzymał się katedry, aż do czasu reformy uniwersytetu. Lecz i teraz nie dał za wygranę i w 1805 r. dzięki interwencyi ks. toskańskiego znowu otrzymał katedrę aż 1809 r. ostatecznie musiał ustąpić i przyjąć emeryturę. † w Würzburgu 30 sierpnia 1831 r. O. był przekonany, że poglądy jego w dogmatyce stanowiły epokę, tymczasem ze wszech miar zbliżały się one do nowoczesnego modernizmu. Stąd też snuła się po jego głowie idea połączenia wszystkich wyznań chijańskich. O-wi brakło przedewszystkiem logicznej konsekwencyi a przy charakterze miękkim i przesadnie pobłażliwym błąkał się wśród samorodnych utopij, których następstw nie umiał ocenić. Był jednak wielce miłosierny i wszystko, nawet dochody swoje, obracał na popieranie młodzieży i upośledzonych. Zasłużył się lit raturze wydaniem *Opera polemica S. S. P. P. de veritate religionis chianae contra Judaeos et gentiles*, w 34 tomach, Würcb. 1777—1794. Wydał też *Józefa Flawiusza* (Lipsk 1782—1785; w „*Bibl. Antropol.*" Münster 1807—1810 i in. (Por. K. Werner, *Gesch. d. kath. Theologie.* Münster 1866; Hurter, *Nomenclat. lit.* III, str. 834). *(Ch.).*

Objawienia Boże — cecha charakterystyczna prawdziwej religii.

I. Nazwa łac. revelatio zn. odsłonięcie zasłony (velum), która przeszkadza poznać jakąś prawdę. Greckie ἀποκάλυψις w podobnem znaczeniu używa Plutarch (*Cat mai.*, c. 20); in φανέρωσις ozn. objawienie na zewnątrz rzeczy ukrytej. — Pol-k. objawienie, ob † jaw † ienie ozn. wydobyć na jaw coś ukrytego. Podobnież niem. Offenbarung. (Por. Schanz, *Apol. chrześc.*, tłum. polsk., t. V, str. 84; J. Karłowicz, A. Krysiński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warsz., 1904, t. III, str. 465).

II. Pojęcie i podział Objawienia. 1o. W znaczeniu ogólnem, stosownie do etymologii, O. oznacza pouczenie o prawdzie nieznanej. Może uczyć człowiek człowieka o prawdzie naturalnej—objawienie ludzkie (revelatio humano); P. Bóg człowieka o jakiej prawdzie — objawienie Boskie (revelatio divina).

O. Boskie rozumieją w znaczeniu mniej ścisłem (improprie) — O. naturale t. j. poznanie Boga z dzieł stworzenia; więc światłem rozumu (lumen rationis). Zazwyczaj w teologii w ten sposób terminu O. nie używamy.

W ścisłem rozumieniu O. Boskie jest pouczeniem przez Boga istoty rozumnej o prawdzie w sposób nadprzyrodzony. Pouczenie to (revelatio gratiae) podmiot (subiectum revelationis) przyjmuje przez wiarę (lumen fidei), albo (revelatio gloriae) przez widzenie błogosławionych (lumen gloriae. Ob. art. Niebo). W teologii pospolicie przez O. Boże, zw. nadprzyrodzonem, nadanem (revelatio positiva) rozumiemy to, któremu odpowiada wiara nasza. — O. to jest pouczeniem o jakiej prawdzie t. j. P. Bóg wykazuje w sposób nadprzyrodzony zgodę lub niezgodę pomiędzy pojęciami, które podmiot O. zna skądinąd, nawet drogą naturalną np. Bóg jeden we trzech Osobach.

O prawdzie objawionej uczy Pan Bóg, który swą powagą poręcza to, o czem mówi, jest to t. zw. „locutio Dei attestans" (Por. H. van Laak S. J., *Instit. theol. fund.*, tract. II, p. 2—4). Dzieje się to w sposób nadprzyrodzony, czyli P. Bóg wdaje się w bieg naszego poznania i poza nad-

naturalnymi środkami t. j. oddziaływaniami poucza ludzkość.

2-o. Błędne pojęcia O. Bożego spotykamy u racyonalistów: Kant O. Bożem nazywa głos sumienia, czyli rozumu praktycznego; Schleiermacher († 1834)—O. Bożem zowie uświadomienie sobie stosunków z Bytem nieskończonym; Ritschl († 1899) podobnież prowadzi swe wywody. A. Sabatier († 1901) objawieniem nazywa stopniowy rozwój znajomości Boga, który wewnętrznie w sumieniu każdego indywidualnie człowieka przemawia. To samo głoszą Ménégoz, Stapfer i in.

Moderniści zapożyczyli swe pomysły o O. z racyonalistycznej teologii protest. (Ob. art. Modernizm). Loisy (ob.) nazywa O. Bożem, odbywające się w nas, uświadomienie stosunku do P. Boga; dzieje się to przez „intuicyę nadprzyrodzoną i przez doświadczenie religijne“ indywidualnie w każdym człowieku (dz. *Autour d'un petit livre*, p. 201). W modern. *Programma dei modernisti* spotykamy podobne zdania: O. Boże jest słowo Boże, które w nas przemawia wnętrznie; O. to nie przynosi pojęć abstracyjnych, lecz dyrektywy dla czci Boga i t. p.

W. Lutosławski O. Boże nazywa natchnieniem subjektywnem, lub wpływem objektywnym wyższych jaźni (telepatya) (por. ks. J. Urban T. J., *Katolicyzm eleuzyński* w *Przegl. Powsz.* 1910, t. 107, str. 301 i nst. lub w osobn. odbitce, Kraków...). Pomysły o telepatycznem oddziaływaniu Chrystusa na dusze wiernych głosili protestanci liberalni: Wegscheider, *Instit. theol.*, 1841, § 12, p. 58; Schultz, *Grundriss der christ Apolog.*, 1902, § 6, 4, p. 35 i in. (Por. Denzinger, *Vier Bücher von der relig. Erkenntniss*, Würzb., 1856, t. I, p. 118–231—błędy do r. 1856; nowsze Hettinger, *Lehrb. d. Fund. Theol.*, 1882³, p. 136—48; najnowsze—v. Laak, op. cit. p. 4—6; Tanquerey, *Synopsis Th. dogm. fund.*, ed XIII, p. 108 — 109).

3-o. Rodzaje Objawienia.

A) Podmiotowo (subiective) jest akt Boga objawiającego. Przedmiotowo (obiective) — treść, czyli religia objawiona.

B) Ze względu na sposób, w który bywa udzielane, O. rozróżniają albo bezpośrednie (rev. immediata) przez Boga lub Anioła udzielone, bez pośrednictwa ludzkiego; albo pośrednie (rev. mediata) t. j. udzielone za pośrednictwem innych ludzi.

Bezpośredniego O. udziela P. Bóg działając już to na zmysły zewnętrzne człowieka (Dan. V, 5—12) — O. zewnętrzne (rev. externa) v. zmysłowe (rev. sensitiva); już to działając na władze wewnętrzne—O. wewnętrzne (rev. interna) t. j. albo na zmysły wewnętrzne—wyobraźnię—O. obrazowe (rev. imaginativa); albo na umysł—O. umysłowe (rev. intellectualis). Num. XII, 6; III Reg. III, 5...; Jerem. I, 13; ś. Tomasz 2. 2. q. 173. a. 2.

C) Ze względu na cel O. jest publiczne (rev. publica v. communis) dane dla całej ludzkości; O. prywatne (rev. privata) dane dla jednej osoby, kilku lub małej społeczności kInej np. zgromadzenia, domu zakonnego.

O. publiczne posiadamy całkowite, zamknięte ze śmiercią ostatniego apostoła św. Jana Ewangelisty (ok. 100 r.). Ob. art. Dogmatów historya. II.

O prywatne udzielane (per se) bywa dla pożytku ludzi prywatnych, aczkolwiek ubocznie (indirecte) przynosi pożytek całemu Kłowi.

Sobór Trydencki przyjmuje, że Pan Bóg może np. przez specyalne, prywatne O. pouczyć człowieka o tem, że jest w stanie łaski (Sess. VI, cap. 12, can. 15. Denzinger - Bannwart, *Enchirid. Symb.*, Frib. Brisg. 1908, ed. X, n. 805—825). Stąd wnioskują teologowie, że kto otrzymał takie i t. p. O. i ma pewność, że O. te pochodzą od P. Boga, może, a nawet powinien je przyjąć, jako O. Boże (fide divina). Mogą to uczynić wszyscy, ilekroć wiedzą napewno, że są to objawienia od P. Boga udzielone. Ci zaś, dla których są uczynione, choćby przez inne osoby, bezpośrednio od Boga pouczone, powinni je przyjąć nawet fide divina, o ile mają pewność, że iluzya lub nadużycia są wyłączone. Znaki pewności będą te same, co sprawdziany O-a publicznego np. cuda (ob. niżej).

Aprobata Kła nie jest tak zw. propozycyą, jakoby uznane przez Kł O-a stanowiły dogmaty (fide catholica credenda, ob. art. Dogmat). Lecz jak wyjaśnił pż Benedykt XIV (*De Cano-*

niz. Sanct., b, II, c. 32, n. 11) Kł aprobując książki z prywatnemi O-mi, pozwala czytać je wiernym; uznaje, że mogą posłużyć do zbudowania moralnego; jednak nie dodaje im przez to pewności historycznej, lecz uważa za rzeczy prawdopodone i mogące być pobożnie przyjęte (probabiles et pie credibiles). To samo wyjaśnia S. R. C. 22 maii 1877, n. 3419, ad 2; pż Pius X w encykl. *Pascendi* (ob. art. Modernizm). Stąd słuszny wniosek, że objawienia prywatne nie mogą być dowodem pewnym (argumentum certum) dla poparcia tezy dogmatycznej, aczkolwiek dla ilustracyi wykładu prawd objawionych mogą bardzo się przydać, jak to np. uczynił ks. M. Morawski w dz. *Świętych obcowanie*, Kraków 1904, passim.

Teologowie, głównie pisarze - mistycy podają znaki, po których można odróżnić O. Boże prywatne od złudzeń wyobraźni chorej, lub atakowanej przez szatana.

Sprowadzają je do cech, zaczepniętych a) z treści (ex parte materiae), więc złudzeniem jest O. prywatne, głoszące rzeczy sprzeczne z O. publicznem, zawartem w Piśmie św. (Galat. I, 8), tradycyi i nauczaniu Kła; jako też sprzeczne z zasadami moralności, a wreszcie głoszące wieści między sobą sprzeczne np. o szczegółach Męki Pańskiej i t. p.

b) z charakteru moralnego osoby, miewającej O. prywatne wnioskujemy o ich fałszu, jeśli osoba ta zdradza histeryę (ob.), błąd, lub wady pychy, niewczesnej ciekawości i t. p.

c) wreszcie z owoców poznajemy drzewo t. j. ze skutków O. rzekomo boskie a niosące posiew grzechu, zgorszenia i t. p. (Por. Bened. XIV, op. c., l. II, c. 32; l. III, c. ult.; Schram, *Instit. theol. myst.*, p. II, c. 4; Ribet, *La Mystique divine*, c. XVI; J. Zahn, *Christ. Mystik*, 1908, p. 500: Tanquerey, *Synopsis theol. dogm. specialis*, v. I, ed XIII, Rom. 1911, p. 110—112; W. W. t. X², art. Privatoffenbarung; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* Münch. 1912, t. II, k. 1595—96).

D) Ze względu na stronę dziejową i stopień rozwoju rozróżniają O. pierwotne, Mojżeszowe, Starego Test. wogóle o O. chijańskie. (Ob. art. Religia pierwotna, Religia chijańska i t. p.).

E) Wreszcie ze względu na przedmiot rozróżniają objawienie prawd naturalnych i O. tajemnic. Pierwsze zowią O. nadprzyrodzonem co do sposobu (rev. supernaturalis quoad modum v. praeternaturalis); drugie O. nadprzyrod. co do istoty (rev. supernat. quoad substantiam). Ob. art. Tajemnica wiary.

III. Możliwość objawienia atakują racyonaliści. A) Na ogół Sobór Wat. (*Sess. III de Revel.*, c. 2, ob. Denzinger - Bannwart, op. c., n. 1807). określił (de fide) iż O. Boże jest rzeczą możliwą i odpowiednią (fiere posse, expedire).

Apologetyka uzasadnia rozumowo możliwość O., słusznie wykazując, iż pojęcie O. Bożego nie zawiera w sobie sprzeczności. Czyli 1-o P. Bóg, 2-o człowieka, 3-o w sposób nadprzyrodzony może pouczyć o „Bogu i czci Mu przynależnej“ (Sobór Wat. cyt. wyżej).

1-o. P. Bóg wszechwiedzący i wszechmocny ma możność (potentia physica) pouczenia człowieka, któremu dał rozum, mowę i t. p. dary przyrodzone; którym rządzi i prowadzi go do celu w porządku naturalnym. Może więc przez szczególne swe wdanie (Objawienie) tak zależną od siebie istotę P. Bóg pouczyć.

Niesłusznie racyonaliści głoszą niemożność moralną (impotentia moralis) t. j. niezgodność O. z atrybutami Bożymi. Majestat Boży, Jego Mądrość nie tylko nic tu nie tracą, lecz jaśnieją w pełniejszem świetle. Zresztą człowiek z O. te i inne atrybuty Boże poznaje z większą jasnością, niż rozumem naturalnym.

2-o. Godność ludzka nic nie cierpi na tem, że P. Bóg uczy człowieka. Wszak Nauczyciel - Bóg Sam, więc wszechwiedzący i prawdomówny powagą swoją uszlachetnia ucznia. Bo też z mądrego i dostojnego nauczyciela zwykliśmy się chlubić i w stosunkach ludzkich. Tem ci większa dla nas chwała i godność, że nauczycielem jest Bóg, objawiający szczytne prawdy religijne.

Wegcheider i in. mniemają, że uwłacza to człowiekowi, gdy pod działaniem O. musi pozostać zupełnie biernym. Ks.

A. Langer T. J. (art. O Objawieniu, *Przegl. Powsz.* Kraków 1887, t. 13, str. 69) odpowiada na to: „biernym jest człowiek pod działaniem Bożem nie inaczej, jak każdy uczeń pod przewodem nauczyciela poddając się mu, ale samo poznanie pod wpływem Bożym jest czynnością żywotną, płynącą z sił rozumu, które Bóg wzmacnia i kieruje do kojarzenia (nawet takich) pojęć i idei, którychby człowiek z własnej inicyatywy nigdy nie zdołał połączyć (ob. art. Tajemnica).

3-o. Co do sposobu pouczenia przez O. Boże zarzucali Strauss, Reimarus i in., że przecież P. Bóg stworzył tak człowieka, iżby ze świata poznawał prawdy, a teraz sobie przeczy, gdy każe mu uczyć się ich z O. Van Laak (dz. cyt., str. 13) słusznie tu przypomina, iż O. nie jest w sprzeczności z naturalnem przeznaczeniem, lecz jego udoskonaleniem w stosunku do celu nadprzyrodzonego, do którego P. Bóg wyniósł ludzkość".

Loisy (ob.) wyśmiewa pojęcie O. katolickie, które jakoby przyjmowało, że prawdy objawione spadają z nieba! Odpowiedziano mu jasno, że katolicy rozumieją, iż w O-u P. Bóg w sposób nadprzyrodzony poucza o zgodzie lub niezgodzie pomiędzy ideami już znanemi skądinąd (ob. wyżej określenie O-a). Por. też ks. J. Rostworowski T. J., *Objawienie i dogmat w teol. kat. a w teol. modernizmu* w *Przeglądzie Powsz.*, cyt. w Bibliogr. i w zbiorowem wydaniu *Szkice o modernizmie*. Kraków 1911, str. 231—259).

Wreszcie nie widzimy sprzeczności w określaniu tych sposobów, którymi P. Bóg bezpośrednio zwykł był pouczać swego wysłańca: a) w O. umysłowem P. Bóg wywołuje w umyśle człowieka „pojęcia różne, łączy je w sądy, dając poznać, że jedno pojęcie należy do drugiego i przedstawia własności jego, nakłania wreszcie umysł, żeby z niezachwianą pewnością uznawał prawdziwość tego poznania.... (Przecież to samo) czyni nauczyciel zwykły, który prowadzi umysł ucznia od poznania jednej rzeczy do poznania drugiej. „Czyż —pyta św. Tomasz — Wszechmocnemu brakuje siły do bezpośredniego działania na umysł człowieka bez zewnętrznych znaków albo Stwórcy czyż nie wolno działać na umysł swego stworzenia w sposób, jaki mu się podoba?" *(C. Gentes*, c. 22. Por. ks. A. Langer, dz. cyt. str. 69).

b) O. obrazowe również pochodzić może z działania Bożego. „Jeśli człowiek może w swej wyobraźni tworzyć obrazy pełne znaczenia i prawdy, dlaczegożby Bóg nie mógł tego samego dokazać... Ileż to razy posługuje się zdolny nauczyciel takimi obrazami, ażeby uczniowi prawdę zrozumiałą i dostępną uczynić".

c) O. zmysłowe, czyli przez znaki podpadające pod nasze zmysły, może pochodzić od P. Boga, albowiem Bogu służy wszelkie stworzenie, może więc ich używać, jako środków do pouczenia człowieka, podobnie jak człowiek posługuje się najczęściej zewnętrznymi znakami, by wyrazić swe myśli i pragnienia. (Por. ks. A. Langer, dz. cyt., str. 70).

B) O. pośrednie ma więcej przeciwników niż bezpośrednie. Do nich należą pseudomistycy; deiści, jak Herbert Cherbury, Locke, Collins; nowi zwolennicy ewolucyonizmu religijnego, zwłaszcza z zabarwieniem panteistycznem (Immanentyści), jako też Moderniści.

Wysuwają zarzuty. O. pośrednie jest niepewne;—na to odpowiedź niżej o sprawdzianach O-a. Pytają o los tych, którzy nie otrzymali O-a; odp. ob. art. Kościół, Łaska.

Apologetyka katolicka wykazuje, że O. pośrednie, czyli pouczanie ludzi o rzeczach Bożych przez innych ludzi-wysłańców Bożych—jest zgodne (convenit) a) ze zwykłymi rządami Opatrzności Bożej i b) z usposobieniem człowieka:

a) Opatrzność Boża w swych rządach nad światem i nad ludzkością przestrzega praw jedności i prostoty (leges unitatis et simplicitatis). Jedność planu Bożego w prowadzeniu ludzkości jaśnieje w urządzeniu i zachowaniu społeczności ludzkiej: Homo animal sociale. Przez społeczeństwo człowiek łatwiej i skuteczniej dąży do celu, to jest do dobrobytu doczesnego. Przez społeczny porządek najlepiej osiągnie cel, czyli dobrobyt wieczny. O. pośrednie wprowadza ten stosunek społeczny do religii. Wysłańcy Boscy występują jako autorytet od Boga dany, uczą innych i prowadzą do celu. „W tym

tedy sposobie Boskiego postępowania jaśnieją miłosierne drogi Boskiej Opatrzności nad człowiekiem. Chce Bóg zgromadzić rodzaj ludzki w jedną wielką familię, w jedno wielkie królestwo duchowe. Sam będąc jednym, najdoskonalszą jednością obok wszech doskonałości, jedność też ma za cel wszystkich dzieł swoich... Dlatego ustanowił nauczycielstwo dla całego świata, aby nauczając go prowadzili prawdziwą drogą do najwyższego końca i dopomagali mu do tego celu, przez rozdawnictwo środków, które im Bóg razem z nauką powierzył". (S. Thom., *Contra Gentes*, l. III, c. 154. Por. ks. A. Langer, dz. cyt., str. 68).

Dodajmy, że droga O. pośredniego jest prostszą, aniżeli O. bezpośredniego; bezpośrednie O. potrzebuje ustawicznych cudów na poparcie swego Boskiego pochodzenia, podczas gdy raz zagwarantowane Bożymi znakami, O. pośrednie wystarcza dla całej ludzkości.

b) O. pośrednie odpowiada usposobieniu człowieka, który chętnie od innych się uczy, zwłaszcza gdy nauczyciel występuje z powagą wiedzy i godności. Apologeci widzą w O. pośred. też „działanie sprawiedliwości Bożej. Bóg od początku nauczał człowieka, ale człowiek wierzył więcej stworzeniu (szatanowi) niż Bogu, choć nie miało (to stworzenie) żadnej od Boga powagi, owszem wierzył stworzeniu wbrew Boga, bo gardząc Jego O. z własną swą zgubą, teraz więc musi wierzyć stworzeniu, ale Boską powagą widocznie obdarzonemu, wierzyć musi stworzeniu dla Boga i dla własnego zbawienia" (Ks. A. Langer, str. 68—69). Przypomnieć też należy, że we wszystkich religiach spotykamy O. pośrednie uznane jako drogą, którą Bóg poucza ludzkość. Przecież Indowie, Persi, Arabowie, nawet Grecy i Rzymianie chętnie słuchali mężów, których uważali za wysłańców Bożych, głosicieli O.

IV. Potrzeba O. Że do poznania tajemnic Bożych O. nadprzyrodzone jest bezwzględnie (absolute) potrzebne, nie ulega wątpliwości, albowiem wynika to z samych pojęć tajemnicy i porządku nadprzyrodzonego.

Co zaś do praw porządku naturalnego O. Boże nie jest bezwzględnie potrzebne, jak to utrzymywali tradycyonaliści (ob.) i fideiści (ob. art. Fideizm). Apologetyka katolicka uzasadnia tu potrzebę moralną (necessitas moralis), lecz tylko wtedy, gdy chodzi: 1-o o rodzaj ludzki t. j o wszystkich ludzi, nie zaś o pojedynczego człowieka; 2-o o poznanie „doskonałe, z wszelką pewnością i bez domieszki żadnego błędu" (Sob. Wat., *Const. Dei Filius*, Sess. III, cap. 2. ob. Denz.-Bannw., n. 1786); 3-o wreszcie, gdy mowa o poznaniu wszystkich prawd religii przyrodzonej, która nawet według wskazówek rozumu potrzebna jest każdemu człowiekowi.

Stawiamy te warunki, albowiem: 1-o nie jeden człowiek możeby mógł rozwinąć swe zasoby umysłowe, by sobie prawdy te rozwinąć, lecz nie można tego rzec o każdym człowieku i dla racyj psychologicznych, o których powiemy; 2-o podkreślamy tu poznanie całkowite, pewne i bezpieczne, albowiem gdzie chodzi o religię, czyli o osiągnięcie celu, takiego poznania potrzeba każdemu i zawsze człowiekowi; 3-o dla tej samej przyczyny mówimy o potrzebie poznania wszystkich prawd odnoszących się do religii natur., czyli racyonalnej czci P. Boga.

Mówimy tu o moralnej potrzebie pomocy Bożej, wdania się Bożego na ogół, albowiem człowiek posiada możność fizyczną (potentia physica) do poznania tych prawd, jako pewników porządku naturalnego, a jednak natura jego tak jest słabą, iż de facto rozum ludzki w religii sobie nie wystarcza (impotentia moralis).

Św. Tomasz z Akw. (2. 2. q. 2. a. 4; *Contra Gentes*, l. I, c. 4) dał w tej kwestyi wyczerpującą analizę tych powodów, dla których nasza natura nie wystarcza sobie w sprawie religii nawet przyrodzonej. Zaznacza, że

A) tu chodzi o prawdy wzniosłe, niepospolite, do których poznania potrzebuje umysł przygotowania, czasu i wyrobienia. Życie jednak wskazuje, że a) „jednym ludziom staje na przeszkodzie brak fizyczny, przez co stają się niezdolnymi do nauki" (defectus ingenii); b) „innych zaprząta troska o życie" (defectus temporis); c) „innym znowu przeszkadza lenistwo" (defectus industriae).

B) Dodajmy ze św. Tomaszem, że

nawet zdolny, chętny i pracowity człowiek potrzebuje dużo czasu do poznania tych prawd, albowiem a) nie są one zbyt przystępne, wymagają wysiłków dłuższych i większych, a zresztą b) „dodać i to należy, że wiek młodzieńczy, wiek bujnych namiętności, nie lubi prawd poważnych, które swą surowością kładą wędzidło porywom, uczuciom, zmysłom i wyobraźni. Jeśliby więc rodzaj ludzki musiał siłą rozumu do znajomości prawdziwej religii i moralności drogę sobie torować, to w każdej generacyi tylko podeszły wiek i i zgrzybiała starość miałyby religię i moralne obyczaje, a przecież religia i moralność winny obejmować wszystkich członków społeczeństwa a przedewszystkiem młodzież: bo tylko z pobożnej i moralnej młodości wyrasta pobożna i moralna starość“ (Słowa ks. A. Langera, art. cyt. w *Przegl. Powsz.* 1887, t. 14, str. 71).

C) Wreszcie „trzeci szkopuł, naucza Doktor Anielski, to fałsz, najczęstszy towarzysz rozumowego badania“ a) Prawdy pośrednio oczywiste poznajemy przez wnioskowanie, a jak łatwo w zestawianiu sądów się mylić, sofizmat wziąć za sylogizm! b) Zmysłowe obrazy w wyobraźni i pamięci zmysłowej pomagają nam w pracy umysłowej, ale „permixtio phantasmatum“ jak często utrudnia czystą refleksyę umysłową, czyli poznanie prawdy!

Analiza ta to zarazem dowód psychologiczny o konieczności moralnej wdania się Bożego w sprawy religijne.

Apologeci przytaczają nadto dowód historyczny. Każą przyjrzeć się historyi religii. Przecież najkulturalniejsi poganie: Grecy i Rzymianie hołdowali w religii błędom, co do pojęć i zasad najistotniejszych; moralność głosili i uprawiali znieprawioną szpetnymi występkami, więc nie posiedli wyrozumowanej religii, odpowiadającej Bogu prawdy i dobra.

Zresztą nawet najmędrsi filozofowie a) nie chcieli, a nawet b) nie mogli być nauczycielami ludu w rzeczach religijnych.

a) Gmin „profanum vulgus“ (Horat., *Od.* III, 1) mieli w pogardzie. Umiejętność rezerwowali dla wybrańców (Cicero, *Tuscul*, l. II, c. I).

b) Gdyby jednak chcieli, nie mogli być nauczycielami, albowiem brakło im wiedzy czystej, wolnej od błędu; brakowało też powagi tym wiecznie swarzącym się słowosiewcom, oddanym zmysłowości, a zresztą zarażonym sceptycyzmem w poglądach na najważniejsze zagadnienia bytu człowieka i jego zależności od Istoty Najwyższej.

Nowsza niechijańska filozofia cierpi na te same braki. Zwłaszcza jak rak toczy umysłowość współczesną, agnostycyzm (ob.) rozwiewa wszelkie iluzye, któreby ktoś zechciał mieć poza Chrystyanizmem szukając religii, zadawalającej aspiracye serca ludzkiego do prawdy, dobra i piękna. To samo rzec należy o t. zw. religii monistycznej, czyli chorobliwym wytworze Haeckla (ob.) i jego zwolenników (ob. art. Monizm).

Z dowodu historycznego wysnuwamy następujący wniosek: „jeżeli po upływie tylu wieków żaden naród nie zdołał własną siłą rozumu wznieść się do prawdziwej religii i moralności, toć widoczną jest rzeczą, że ta siła rozumowa przy pomocy naturalnych tylko środków nie wystarcza do poznania prawdziwej religii...., a więc, że koniecznie potrzebuje mistrza Bożem oświeconego światłem, któryby miał powagę nauczania narodów religii i cnoty, a zarazem dostateczną moc, aby ich przekonać o prawdziwości i świętości swojej nauki“. (Ks. A. Langer, dz. cyt., str. 80).

V. Sprawdzalność Objawienia Bożego odbywa się przez zastosowanie kryteryów Objawienia (criteria revelationis). Wylicza je i ocenia ich wartość apologetyka, zwłaszcza w zagadnieniu o metodzie apologetyki. (Ob. art. Apologetyka, Modernizm).

VI. Bibliografia. Na ogół tu należą dzieła, cytowane przy art. Apologetyka. Ważniejsze i nowsze przypominamy i dodajemy:

Z łacińskich: S. August, *De magistro l. unus; de Genesi ad litt.* l. 12 et al.; S. Thom Aq., *Contra Gentes*, l. I, c. 3 — 6; III, c. 155; *S. Th.*, 1. q. 1. a. 1; 2. 2. q. 2, a. 4; Valsecchi, *De fundamentis religionis*, Venet. 1772, l. II, c. 6 et al.; Zigliara, *Propaedeutica ad Theol.*, Rom. 1890, 3 ed., passim; nadto w kompendyach i

dziełach Perrone, Mazzella, Hurter, Egger, Pesch i inni; Michaelitsch, *Elementa Apologetica*. Graz 1901, t. II, *Theoria Revelationis*, p. 1—43; obszerne studya: Ottiger S. J., *Theologia Fundamentalis*, Frib. Brisg. 1897, t. I, p. 37 et sq.; H. van Laak S. J., *Institutiones Theol. Fundamentalis*. Trac. II. *De religionis revelatione in abstr. considerata*, Romae 1908, p. 1 — 158; najnowsze oprac. Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Fundam.*, Romae etc., 1910, ed. XIII, p. 106—137.

Z francuskich dzieł notujemy Nicolas, *Etudes philosoph. sur le Christianisme*, Paris 1847, tł. polsk. *Wywód Prawdy Chrześcijańskiej*, przez R. Michalskiego, Warszawa 1856, str. 32 i nst.; Jaugey, *Dict. apologétique de la Foi cath.*, Paris 1891; tł. polsk. *Słownik Apolog. Wiary kat.*, przez ks. W. Szcześniaka i in., Warszawa 1894, t. II, str. 745—52; Didiot, *Logique surnaturelle objective*, Paris et Lille 1892, passim; Gondal, *Le surnaturel*, Paris 1904; *Mystère et Révelation*, ibid 1905; de Broglie, *Les Fondaments intellectuels de la Foi*, Paris 1908, p. 88, etc..; L. Boucard, *Conferences apolog.*, Paris 1907, I série; E. Roupain, *Leçons et lectures d'Apologetique, La vraie religion*, Tournai 1912; A. Dettillieux, *Essai d'Apologétique integrale. La religion expliquée* etc., Paris 1912, t. I, et s.

Z dzieł niemieckich wspominamy: Denzinger, *Vier Bücher von der religiösen Erkenntniss*, Würzburg 1856—1857, 2 t., zwłaszcza t. I, 118 i nst.; Hagemann, *Vernunft und Offenbarung mit Rücksicht auf neueren kirch. Entscheidungen*, Freib. 1869; A. Schmid, *Untersuchungen über den letzten Gewissheitsgrund des Offenbarungs glaubens*, München 1879; Mach, *Die Nothwendigkeit der Offenbarung Gottes*, Mainz 1883; nadto odp. art. w Apologiach Hettingera, Weissa, Gutberleta i in.; zwłaszcza P. Schanz, *Apologie des Christenthums*, Freib. Breisg. 1887, t. II, w tłum. pol. skiem. *Apologia chrześc.* przez W. Gostomskiego, Warszawa 1905, t. V, str. 82—114; 176—215, wyd. *Biblioteki Dzieł chrz.*; tegoż art. W. W., t. IX², k. 770—781; S. Weber, *Christl. Apologetik*, Freib. im. Breig. 1907, p. 132 i nst.; F. Sawicki, *Die Wahrheit Christentums*, Paderborn 1911, p. 221 i nst.; Esser u. Maussbach, *Religion, Christentum, Kirche*.... Kempt. u. Münch. 1911, I B. passim; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1912, t. II, k. 1194—1195.

Z polskich zaznaczamy art. *Objawienie* w *Encykl. Kość.* ks. M. Nowodworskiego, Warsz. 1885, t. XVI, str. 507—523; 550—556; ks. A. Langer, T. J., *O Objawieniu* art. w *Przegl. Powsz.*, Kraków 1887, t. XIII, str. 55 i nst; t. XIV, str. 61 i nst.; ks. J. Tylka, *Dogmatyka Katolicka*, część ogólna, Tarnów 1900², str. 52—72; Ks. dr. Gabryl, *Czy rodzaj ludzki mógłby się obejść bez Objaw. Bożego?* art. w *Miesięczn. Paster. Płockim*, 1907, n. 2—5; wykład popularny w szkolnych podręcznikach Apologetyki czyli Dogmatyki Fund, ks. ks. Jougana, Kwiecińskiego, Pechnika, Sieniatyckiego i ks. S. Bartynowskiego, który przerobił ks. J, Schmitza, *Apologetyka Podręczna*, Kraków 1911, str. 60—73; ks. bp Pelczar, w dz. *Obrona religii katolickiej*. T. I., Przemyśl 1911, zwłaszcza str. 66 i nst.; *Zbiór Wykładów Apologet.*, Poznań 1912, zwłaszcza str. 41—49.

O poglądach modernistycznych na Objawienie ob. art. Modernizm i tam podaną obfitą bibliografię.

X. Cz. Sokołowski.

Objawienie św. Jana ob. Apokalipsa.

Oblaci zwą się Kongregacye zakonne składające po większej części zamiast ślubów, zaofiarowanie (oblatio) na ręce przełożonego lub bpa z przyrzeczeniem wytrwania.

1) Męscy O. ś. Ambrożego (ob. Ambrozyanie 4), albo jak dzisiaj się zowią O. od ś. Karola odnowieni przez Romili'ego arcybiskupa Medyolanu, a w r. 1856 przez krdła Manninga wprowadzeni do Anglii, ze zmienioną do miejscowych warunków regułą, zatwierdzeni przez Stolicę Apłską w 1857 i 1877 r.

2) Oblaci Niepok. Poczęcia (Congregatio Missionariorum Oblatorum

Sanctissimae et Immaculatae Virg. Mariae, w skróceniu: O. M. I.). Zgromadzenie to już obecnie wiele zasłużone założył 1816 r. ks. Karol Józef Eugeniusz de Mazenod. Ur. 1 sierp. 1782 r. w Aix w Prowancyi, został 22 grud. 1811 r. wyświęcony na kapłana. By zaradzić potrzebie duchownej ludności swej prowincyi połączył się z kilkoma kapłanami, celem odprawiania misyj ludowych i 25 stycznia 1816 r. osiadł wraz z ks. Tempier w klasztorze należącym niegdyś do Karmelitanek w Aix. To był początek Zgromadzenia, które wraz z ustawami ułożonemi przez ks. M. zatwierdził Leon XII 21 mar. 1826 r. Rozszerzyło się ono niebawem i w innych dyecezyach francuskich, a zwłaszcza w Marsylii, gdzie M. został 1827 wikaryuszem generalnym swego stryja tamecznego bpa Karola Fortunata M. W 5 lat później, jako bp nikozyjski został jego koadyutorem, a od 7 kwiet. 1837 r. był jego następcą aż do swego zgonu d. 21 maja 1861 r. i jednym z najsławniejszych pasterzy w. XIX z zaszczytnym przydomkiem „misyonarza ubogich". Ciało jego spoczywa we wspaniałej katedrze marsylskiej, której kamień węgielny za jego rządów położono. Celem zgromadzenia jest: 1) odprawianie misyj ludowych po wsiach i miastach; 2) kierownictwo seminaryami duchownemi; 3) praca duchowna nad młodzieżą po stowarzyszeniach, przez dawanie rekolekcyj i t. p; 4) pomoc duchowna dla więźniów; 5) misye wśród pogan. Ostateczne zatwierdzenie konstytucyj nastąpiło 7 września 1910 r. Na czele zgromadzenia jest dożywotni superyor general. mający przy boku 5 asystentów na lat 6 przez kapitułę general. wybranych. Zgromadzenie dzieli się na prowincye i wikaryaty misyjne; prowincyałów mianuje generał, przełożonych prowincyał w porozumieniu z generałem na lat 3. Po roku nowicyatu składa się śluby; klerycy zazwyczaj po drugim roku próby są przypuszczeni do ślubów wieczystych, braciszkowie zaś składają je zrazu na 5 lat, a później na zawsze. Śluby te: ubóstwa, czystości, posłuszeństwa i wytrwałości są proste. Noszą zwykłe kapłańskie sutanny z bawełnianym pasem, za który jest zatknięty krucyfiks, jaki każdy w dniu złożenia ślubów wieczystych otrzymuje. Pacierze kapłańskie odmawiają wspólnie. — W scholastykatach zależnych wprost od generała młodzież zakonna kształci się w filozofii i teologii, w junioratach chłopcy pragnący zostać kapłanami i misyonarzami otrzymują wykształcenie gimnazyalne. Zgromadzenie liczy 10 prowincyj: rzymska, południowo-francuska (obecnie na Korsyce, w Hiszpanii i Włoszech), północno - francuska (obecnie na Jersey i w Belgii), niemiecka, belgijska, angielska, kanadyjska, manitobańska, w Stanach Zjednoczonych Północ. Ameryki i w państwach Zjednoczonych połud. Ameryki. Nadto ma powierzone wikaryaty aplskie: Atabaska, Basuteland, Keewatin, Mackenzie, Natal, Kimberley w Orange, Transvaal i dwie prefektury apostolskie: Cimbebazya dolna i Goukon. W roku 1910 członków było 2100. Do Zgromadzenia należał między innymi Karol Dominik Albini † 1839, zwany „cudotwórcą Korsyki", którego proces beatyfikacyjny rozpoczęto. Józef Hipolit Guibert krdł i arbp paryski; Antonin Taché arbp w. Ś. Bonifacyum w Kanadzie, † 1894 r., co z górą lat 40 najzbawienniej pracował jako pasterz dyecezyi: D'Herbomea † 1890 r. pierwszy bp w Nowym Westmisterze i jego następca Paweł Durieu, zwany „apostołem Kolumbii brytańskiej". Znakomite są zasługi O-ów na polu językoznawstwa i etnografii; dość tu wymienić takiego O. Vigneron'a, misyonarza w Transvaalu, urodzonego lotaryńczyka, co prócz swej macierzystej mowy i t. z. klasycznych języków mówi i pisze w 25 językach. Wielu z nich wymienia Heimbucher'a: *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche*, 3 wyd. str. 338 i 339 (Por. Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*).

M. B.

3) O-ci ś. Hilarego z Poitiers, kongregacya kapłanów świeckich, założona 1850 r. na wzór Ambrozyanów przez krdla Piusa arbpa Poitiers, celem urządzenia misyj dla ludu, zatwierdz. przez Stolicę aplską 1855 r., obecnie czynni są także na Antyllach. (Por. Baunard, *Hist. du card. Pie*, I, Paris 1886). Podobna Kongr. bez tytułu O-ów, założona 1867 przez bpa Paderbornu Martina pod nazwą Maryańska Kongr. kapłanów.

4) O-ci Najśw. Maryi Panny

z Pignerolo, ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia. 33.

5) O-ci od Dzieciątka Jezus założ. 1666 przez Annę Moroni, bardzo rozpowszechnieni w środkowych Włoszech.

6) O-ci ś. Fraciszka Salezego z Troyes, założ. 1872 r. z inicyatywy czcigod. Maryi z Sales Chappuis z zakonu Nawiedzenia N. M. P., przez o. Ludwika Brisson, celem wychowania chłopców oraz opieki nad młodymi robotnikami. Regula zatwierdz. 1897 r. Dom macierzysty znajduje się w Rzymie. O. posiadają 3 prowincye: łacińską, anglo-saksońską i niemiecką. Oddano im też 1884 prefekturę aplską nad rzeką Oranie (w Afryce połud.) a od 1889 r. kierownictwo kolegium Leoninum w w Atenach. Od r 1898 r. posiadają dom w Wiedniu, a od r. 1902 w Schmieding w górnej Austryi.

7) O-ci ś. Franciszka Salezego z Annecy, założ. 1833 r. przez mgra Rey i ks. Mernier dla misyj ludowych, kierownictwa duch. seminaryów oraz misyj wśród pogan. Działają obecnie w Anglii, Indyach centr. i Chinach.

II. O-tki żeńskie.

1) O-tki od Wniebowzięcia N. M. P. v. Asumpcyonistki (ob. Alzon, d').

2) O-tki od Siedmiu boleści N. M. P. założ. 1659 r. przez rzymiankę Kamillę Wirginię Savelli Farnese księżnę na Lateranie, zatwier. 16 czerw. 1663 r. przez Klemensa X. Celem było pomieszczenie niewiast rodzin szlacheckich, które dla wątłych sił nie mogły być przyjęte do innego zakonu. Ślubów nie składają a tylko przyrzeczenie zachowania reg ły ś. Augustyna, klauzury nie przestrzegają, odmawiają pacierze w chórze, czynią pokutę. Noszą czarny wełniany habit i żółtawą nakrywkę na głowie. (Por. Moroni, *Diz.* XLVIII, str. 203 i nst.).

3) O-tki ś. Franciszki rzymskiej lub Damy z Tor de Specchi założ. 1425 r. przez tę Świętą według reguły ś. Benedykta, zatwierdzone 1433 r. przez Eugeniusza IV. Nie składają one ślubów a przyrzekają posłuszeństwo przełożonej wybieranej dożywotnio pod prezydencyą delegata pskiego Zajmowały się pielęgnowaniem chorych. Noszą strój dawnych matron rzymskich. (Por. Stelzer, *Leben d. h. Francisca Romana*, Mainz 1888).

4) O-tki Maryi z Viterbo, założ. ok. 1620 r. przez Hiacyntę Klaryssę Moriscotti (ur. 1585 † 1640 r.). Celem ich było pielęgnowanie chorych i wspieranie ubogich wstydzących się żebrać. Kongregacya ta 1870 r. została zniesiona.

5) O-tki ś. Franciszka Salezego z Troyes (żeńska gałęź poprzed. męskich), założ. przez fundatorkę tychże czcig. matkę Maryę Sales Chappuis oraz bpa Mermilloda. Celem ich opieka i wychowanie biednych dziewcząt robotniczych. Dom macierzysty jest w Perudżii. Pracują w Anglii, Ekwadorze, Afryce połudn., Grecyi i Wiedniu.

(*Ch.*).

Oblati-Oblatae — nazwa dzieci i osób Bogu ofiarowanych w wiekach średnich. Etym. od offero=ofiaruję, poświęcam.

1-o. Dzieci nosiły tę nazwę (pueri oblati; puellae oblatae), jako też nazwę Donati (ob. art. Donati, 2) wtedy, gdy je rodzice jako votum składali na służbę Bożą w klasztorach. Dzieje tego zwyczaju każą sięgnąć do St. Test. (Jud. XIII, 5...; I Reg. I, 11 i in.). Zwyczaj ten był na Wchodzie u Ojców na Pustyni (Rosweyd, *Vitae Patrum.* Antr. 1628, p. 126, 739, 926), uświęcił go ś. Bazyli w *Reg. maj. Interrog.* 15 (u Migne P. G. t. 31, k. 951...). Reguła ta nie nakładała obowiązku ofiarowanym dzieciom, aby zostawali zakonnikami. W 16—17 r. mieli Oblati-Oblatae zdecydować się na pozostanie, jako zakonnicy czy zakonnice, lub opuścić klasztor. Na Zachodzie zwyczaj ten był również praktykowany, na co wskazują ś. Hieronima, *Ep. 107 ad Laetam*; *Ep. 128 ad Gaudent.*) i in. *Reg. S. Bened.* 59 zna instytucyę Oblatorum, wprowadza jednak przymusowe pozostanie w Zakonie dla dzieci, zaofiarowanych przez rodziców. Zdanie to poparł Synod w Toledo, can. 49. Trzymano się tego zdania w sprawie nieszczęsnego Gotszalka (ob. art. Gotszalk). W X i XI w. poczyna się pogląd na te sprawę zmieniać. Uznano, że przymusowi zakonnicy są szkodą dla życia wspólnego, to też opactwa w Cluny (Francya), domagają się od O-ów dobrowolnych ślubów; a opactwo nie-

mieckie Hirsau (XI w.) znosi tę instytucyę. Zakony wtedy powstające: Karmelici, Premonstratensi, Kartuzi. Cystersi, Gilbertanie, Humiliaci jako też zakony rycerskie i żebrzące nie uznają tej instytucyi. Św. Tomasz wykazuje, iż śluby składać należy dobrowolnie (2. 2. q. 88, a. 8 et 9). Zdanie to przyjmuje prawo kanoniczne (c. 11, X, 3, 31) i przepisuje wiek przyjęcia do zakonu, co decydująco rozstrzyga Sobór. Trydencki, *Sess. XXV, c. 15. De Reg.* To też instytucyę Oblatów kongr bened. Beuron wskrzesza na nowych zupełnie zasadach.

2-o. Dorosłe osoby Oblati v. Oblatae, vel Donati są to t. zw. Bracia laicy w klasztorach niektórych zakonów (ob. art. Donati, Bracia laicy, Konwersi i Konwerski). U Benedyktynów nazwę świeckich Oblatów św. Benedykta noszą osoby oddane pobożności, lecz pozostające poza klasztorem. Kongregacya Kassyńska zorganizowała ich w 1884 r. W 1888 i 1891 r. zostali ci Oblaci uznani przez St. Ap., obdarzeni odpustami, a w r. 1895 zrównani z Tercyarzami. (Por, Magnotti, *De antiq. Ritu Offerendi Deo Pueros etc....*, c. 10, n. 2; P. Gallade, *Puer religioni Oblatus*, Heidelberg. 1759; Fleury, *Discip. populi Dei*, Venet. 1761, t. II, 3, diss. 47, p. 321...; Benedicti XIV, *De Synod. Dioec.*, 6, 3; Thomassin, *Vet. et nov. Eccl. disc.*, I, 3, 53 etc.; Seidl. *Die Gottverlobung von Kindern*, München 1872; Heigl, *Die weltlichen Oblaten des hl. Benedictus* w *Studien und Mittheil.* aus ordem Benedict. und dem. Cistercienserorden, 1885, VI, 2, p. 349...; 1888, IX, p. 628...; W. W. t. IX², k. 620—626; Besse, *Du droit d'oblat dans les anciens monastères français* w *Revue Mabillon*, III, 1907, p. 1—21; 116 — 133; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch. 1912, t. II, k. 1182—1183).

X. C. S.

Oblationarium zwano miejsce w dawnych bazylikach w pobliżu ołtarza, gdzie wierni składali swe ofiary (oblationes). Liturgie wschod. św. Jana Chryzost. i św. Jakóba zowią to miejsce, czy też stół tam umieszczony — προθεσις; *Ordines Romani* używają nazw: oblationarium, prothesis, paratorium. Aluzyę do takiego miejsca czynią św. Cypryan w *De op. et eleemos.*; św. Paulin, *Epist. XII. Ad. Sever.* i IV Synod Kartagiński, can. 93. (Por. Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.* art. *Oblationarium*). W wiekach średnich Oblationarium nosiła nazwę mensa—stół przy ołtarzu, a nawet t. zw. diaconicum, gdzie były przechowywane szaty liturgiczne, księgi, ofiary wiernych, wreszcie Eucharystya. (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kła kat.*, t. I, cz. I, Warszawa 1893, str. 162, 394, 436).

Oblaty zwą się w języku klnym wszelkie dary składane przez wiernych na potrzeby klne, utrzymanie kleru i ubogich i oddawane do rozporządzenia Kła (oblationis nomine intelligitur, quidquid offertur ecclesiae, quocunque modo in missa vel extra, et in ecclesia vel extra; c. 29, X, 5, 40). Pierwotna forma składania ofiar utrzymała się dotąd, mianowicie, gdy wśród czynności klnych składane bywają podczas pochodu procesyonalnego około ołtarza lub w pobliżu dary dla celów klnych. Forma ta sięga czasów aplskich. (Por. Probst. *Liturgie d. 3 ersten christ. Jahrh.* Tübingen 1870, str. 99). Do XI wieku świeccy komunikujący podczas Mszy ś. składali dyakonowi chleb w białym obrusie i wino. Część z tego używano do Mszy ś. resztę na agapy (ob.) utrzymanie kleru, kła i ubogich. Pochód ofiarny odbywał się na początku Ofertorium. Od XI w. forma ta wyszła ze zwyczaju i zastąpiona została przez składanie pieniędzy na ołtarzu. Gdy i ten zwyczaj począł ustawać, synody jak medyolański w r. 1576 i inne jeszcze w XVII w. usiłowały przywrócić pochód ofiarny przynajmniej w niedziele i święta i podczas mszy za zmarłych. Śpiew podczas O., który w antyfonarzu Grzegorza II obejmował wiele wierszy psalmów przy antyfonie śpiewanych przez dwa chóry, zredukowany został w mezale do ofertorium złożonego z jednego wiersza lub antyfony. Pierwotny zwyczaj oblat w różnych postaciach zachował się dotąd m. i. w obrządku ambrozyańskim, przy święceniach począwszy od ostyaryatu aż do episkopatu, przy błogosławieństwie opata, króla, składaniu ślubów i in. Zazwyczaj składają się świece lub jak przy episkopacie

—chleb i wino. Składanie ofiar przy pierwszej adoracyi krzyża w Wielki Piątek, podczas Mszy za nowożeńców, żałobnych i z innych okazyj, według różnorodnych w poszczególnych krajach i prowincyach zwyczajów, odnieść należy do dawnych O.

W miare, jak pochód ofiarny ustawał, wchodził zwyczaj inny sposób składania darów. Do ich rzedu zaliczyć można stypendya mszalne, zastępujące O. przy Mszy ś., jura stolae dziesięciny i t. p. św. Tomasz wylicza 4 wypadki, w których O. są obowiązkowe: 1) na mocy układu, 2) z testamentu, 3) dla koniecznego utrzymania kleru, gdzie inne dochody nie wystarczają, 4) na mocy zwyczaju. W innych wypadkach O-y są dobrowolnymi darami. Wogóle czynność kina nie może być w żadnym razie zależną od O. W obrębie parafii według prawa kanonicznego O. należą do proboszcza (por. Ferraris, *Oblationes*), chyba że intencya wy aźna dającego była inna, np. na ozdobienie lub restauracyę kła. Zapisy i znaczne ofiary zwykle czynione bywają w tym ostatnim celu. (Por. Berlendi, *De Oblationibus*. Venet. 1743; van Espen, *Jus eccl. univers*. II sect. 4, tit. 2, c. 10).

(*Ch.*).

Oblicze Najśw. Pana Jezusa. Nabożeństwa początek, bractwo, arcybractwo ob. art. Dupont Leon: Arcybractwo Oblicza Pana Jezusa; Chusta św. Weroniki.

Obłok. W historyi St. Test. obłok odgrywał wielką rolę i miał wielkie znaczenie. Zwykle egzegeci potrójną naznaczają mu rolę: 1) prowadzić naród Izraelski do kraju obiecanego (Exod. 13, 21; Num. 14, 14; Neh. 9, 19). Od chwili wyjścia Izraelitów z Egiptu aż do ich wejścia do Chanaan obłok w postaci słupa prowadził Izraelitów. Raz czytamy o słupie obłokowym, to znów o słupie ognistym, ale nie były to dwa różne słupy, ale jeden, który w nocy widziany był przez Izraelitów, jako słup ognisty, a w dzień jako słup obłokowy (Num. IX, 17—23; Exod. XL, 34—35). 2) opiekować się narodem Izraelskim i bronić go przed nieprzyjacielem, jak to miało miejsce, kiedy wojsko egipskie dopędzało Izraelitów (Ex. 14, 19, 20). 3) wreszcie obłok był tronem Bożym, w którym Bóg wyrażał obecność wśród swojego narodu (Eccl. XXIV, 7). W obłoku ukazał się Pan na górze Synai (Ex. 19, 9, 16), obłok stał u wejścia przybytku i z niego Pan przemawiał (Ex. 33, 9, 10; Num. 10, 11; 11, 25; 12, 5; 14, 14; 16, 43). Późniejsi rabini dali specyalną nazwe obecności Pana w obłoku—Szekinach (ob.).

Po przejściu Żydów przez Jordan obłok więcej się nie ukazywał. Raz tylko jeden, przy poświęceniu świątyni jerozolimskiej przez Salomona, ukazał się obłok i chwała Pańska, dla wyrażenia ciągłości opieki bożej nad narodem wybranym i zaznaczenia, że świątynia były prawną spadkobierczynią dawnego przybytku (III Król. VIII, 10—12; II Par. V, 13—14; VII, 1—2).

Obłok, jak również i słup obłokowy miał charakter nadprzyrodzony. Bezpodstawnie dlatego niektórzy tłumaczą słup obłokowy, jako pochodnię olbrzymią, która w nocy świeciła, a w dzień wydzielała wiele dymu.

Słup obłokowy według św. Pawła był figurą chrztu (I Kor. X, 1—2, 6). Niektórzy zaś OO. Kła widzą w słupie figurę Ducha św., który prowadzi Kł-jak również poszczególne dusze w ich podróży do wieczności. (Por. Fr. Hummelauer, *Com. in ll. Exod. et Levit.*, str. 141 — 142, Paris 1897; *Dictionn. de la Bible*, t. II, 853-856; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, 409—411, Paris 1911).

X. J. A.

Obłuda nazywana także hypokryzyą albo udawaniem jest grzechem przeciwnym szczerości i prostocie. O-a kazi i szpeci najlepsze czyny i przymioty serca i umysłu, psuje stosunki ludzkie i rzuca cień na najwznioślejsze uczucia, jak przyjaźń, zaufanie. Często jest tylko wadą, błędem, z łatwością jednak stać się może grzechem; jest ona bowiem kłamstwem, którem brzydzą się serca czyste. O. jest grzechem ciężkim, gdy ktoś pogardza w duszy cnotą, którą usiłuje okazywać na zewnątrz, nie posiadając jej zupełnie, albo gdy obłuda jest dla innych przyczyną znacznej straty, albo gdy szkodzi religii, wzbudzając w kimś zaufanie, albo wreszcie gdy ktoś za pomocą O-y usiłuje uzyskać jakie bene-

ficyum, godność lub urząd. Jest grzechem powszednim, gdy ktoś usiłuje okazać się lepszym aniżeli jest w istocie, wszakże bez złej intencyi. Jest bez winy, gdy ktoś usiłuje ukryć jakiś występek z obawy zgorszenia. O. zwykle bierze początek z próżności, która skłania do okazania się lepszym czy zdolniejszym aniżeli się jest w rzeczywistości; niekiedy pochodz z fałszywej skromności. O. szkodzi każdej cnocie poszczególe i ma związek z każdym niemal grzechem. (Por. S. Thom. in 4, dist. 16, q. 4, art. 1, quaestr. 3; II, 2-ae, 4, 3, art. 4).

Obmowa ob. Sława dobra.

Obojczyk w znaczeniu anatomicznem jest to kość znajdująca się pod szyją, w znaczeniu zaś klasem jest to kołnierzyk z materyi czarnej, obwiedziony u góry tasiemką koloru białego, stanowiący z sutanną całość ubioru duchowieństwa świeckiego. Synody rzymskie nakazują nosić obojczyk przy sprawowaniu wszelkich czynności klnych. Jednak dzisiaj czy to w Rzymie, czy u nas, zamiast dawniejszych obojczyków czarnych noszą koloratki, czyli kołnierzyki stojące, z tyłu zapinane. We Francyi nadto nosi duchowieństwo pod szyją dwa paski jedwabne zwane strefitkami, obwiedzione białą tasiemką; używano ich dawniej i u nas. (Por. Martinucci, *Manuale sac. Caerem.* Romae 1869, I, p. 7; De Herdt, *Sacrae Lit. Prax.* t. I, n. 192; Mühlbauer, *Decret auth. C. S. R.* Suppl. t. I, p. 675).

X. M. S.

Obol - hebr. gerah, gr. ὀβολός, drobna moneta żydowska, dwudziesta część sykla (Exod. XXX, 13; Lev. XXVII, 25; Num. III, 47; XVIII, 16). Moneta owa była złota albo srebrna. Podług F. Vigouroux (*La Sainte Bible Polyglotte*, t. V, str. 899) obol złoty miał wartość 2 franków 17 centymów, 78,3 kop., obol srebrny—14 centymów, około 5 kopiejek. (Por. F. de Saulcy, *Recherches sur la numismatique Judaique*, Paris 1854; *Numismatiq. de la Terre Sainte*, Paris 1874; E. Menzbacher, *De siclis nummis antiquissimis Judaeorum*, Berlin 1873; Th. Reinach, *Les monnaies juives*, Paris 1888; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. IV, p. 554—558).

Obolewicz Karol ks., współczesny autor dzieł popularno obyczajowych. Główniejsze są: *Pijaństwo zguba ludzi na ciele i na duszy.* Wilno 1881, 8-a, wyd. 2-ie tże 1900; *O przekleństwach* pochodzących z gniewu i zapalczywości, Warszawa 1888, 8-a; *O miłości światowej* w świetle wiary i rozumu. Tżę 1890, 8-a; *Obrona sławy bliźniego.* Wilno 1894, 16-a; *Słowo prawdy o ubiorze, strojach i wdziękach.* Tże 1894, 8-a; *Rolnik chrześcijański.* Tże 1897, 16-o; 1903, wyd. 2-ie; *O sadach wiejskich.* Warszawa 1900, 8-a; *Zachęta do pokuty i spowiedzi św.*, Wilno 1901; 16-a, *O świętości i czci Domu Bożego.* Tże 1907; *Poradnik duchowny* po pożytkowi ludzi świec. Tże 1908 i inne.

Oborski—**1**) z Obór Mikołaj h. Roch. Syn Jana na Łukowcu i Anny z Olędzkich h. Rawicz, synowiec Tomasza (ob.), ur. 1611, nauki ukończył w Rzymie ze stopniem obojga praw, gdzie też odprawił pierwszą Mszę ś. na grobie ś. Piotra, 1637 r. zostaje kan. krakow., archidyakonem 1654 r., scholastykiem 1670 r.; bp Zadzik mianuje go oficyałem, a 4 sierp. 1658 r. zostaje konsekrowany na bpa laodyckiego i jest sufraganem krakowskim aż do zgonu 16 kwietnia 1689. Dwukrotnie zarządzał dyec. krakowską po zgonie Gembickiego i Trzebickiego, arbpstwa lwowskiego nie przyjął. Pobożny, pokorny, hojny na ubogich, pilny w wizytowaniu dyecezyi, był z Rzymu naznaczony komisarzem do procesu o cudach i życiu bł. Stanisława Kostki, Jana Kantego, Kunegundy i Salomei. Katedra krakowska w której leży pochowany i ma pomnik, zachowuje z jego daru monstrancyę i 2 wielkie lichtarze miedziane. Bibliografię podaje *Encykl.* Nowodworskiego — **2**) Tomasz, stryj Mikołaja (ob.). Ur. 1571 r. w Oborach, syn Prokopa podczaszego czerskiego i Katarzyny Łosiowej kasztelanki wyszogrodzkiej. Lat 18 mając został kan. krak., poczem dla ukończenia nauk udał się za granicę. Wróciwszy, wyświęcony na kapłana budował szczerą i głęboką pobożnością wszystkich, żadnych godności nie przyjmując, krom bpstwa laodyckiego wraz z sufraganią krakow. i to nakłoniony przez swego spowiednika Fryderyka Szembeka (ob.). 30

lat nosił tę infułę w pracy pasterskiej niezmordowany, jak to głosi w cyfrach jego pomnik w katerdrze krakow., konsekrował 6 bpów, 143 kłów, 705 ołtarzy stałych, 1,000 portatylów, 1757 kielichów. W 158 święceniach wyświęcił 2,185 kapłanów. Mąż prawdziwie apostolski i świątobliwy bp odznaczał się wielką pokorą i miłosierdziem. Katedrze krakow. różne kosztowności i aparaty przekazał. † 3 lipca 1645 r., pochowany w katedrze na Wawelu.—Rodzony brat jego Mikołaj, był jezuitą, rektorem kolegium w Gdańsku, Lublinie, Lwowie, † w rok po bpie w Krakowie. (Por. Kukliński Stanisław, *Virtutes Thomae O. imitationi fidelium expositae*, Kraków 1663, 1664, 1675; *Encykl.* Nowodwor. — 3) Stanisław od Przenajświętszego Sakramentu. Ur. na Wołyniu, ochrzczony 21 lut. 1702 r. w kle beresteckim; wstąpił do zakonu Trynitarzy Bosych 1716 r., nowicyat przebył w klasztorze lwowskim u ś. Mikołaja, gdzie też 13 marca 1713 r, złożył śluby. Następnie w klasztorze antokolskim w Wilnie uczył się filozofii, a we Lwowie teologii. Wzorowy w życiu kapłańskiem i zakonnem; znał języki: francuski, łaciński, włoski, hiszpański i niemiecki. Różne godności w zakonie sprawował, jako to: w Stanisławowie był magistrem uczniów filozofii i lektorem tejże, w Łucku kaznodzieją, we Lwowie przez 4 lata uczył teologii, ministrem klasztoru rzymskiego Santa Maria dei Fornaci i sześć lat prokuratorem gen. zak., następnie komisarzem gen. zakonu poza Hiszpanią, następnie prezydentem klasztoru na Kazimierzu przy Krakowie, aż wreszcie od r. 1753 — 1759 pierwszy z Polaków został generałem zakonu. † 8 maja 1772 r. na Kazimierzu i pochowany tamże w kle niegdyś Trynitarzy, obecnie Bonifratrów, gdzie jest jego pomnik i portret. (Por. O. Antonin od Wniebowzięcia, *Monumenta ord. Excalceatorum SS. Trinitatis redemptionis captivorum ad provincias s. Joachim (Poloniae) et s. Josephi (Austriae Hungariae) spectantia*, Rzym 1911, str. 18 i in.).

M. B.

Obotryci—szczep słowiański. Nazywano ich także bodrycami, abotrytami i abodrytami. Zamieszkiwali ziemie nad brzegami morza Baltyckiego w dzisiejszej Meklemburgii i Holsztynii.

Na widowni publicznej poraz pierwszy występują Obotryci w 780 r. jako sprzymierzeńcy Karola W. przeciwko Sasom. Obotryci byli jeszcze wtedy poganami. Zależność od Franków trwała niedługo. W r. 817 książe obotrycki Sklaomir odpadł od Ludwika Pobożnego. Pierwszym księciem Obotrytów, który przyjął chrzest w 821 r. miał być Sławomir. W 834 r. powstało bpstwo hamburskie, które obejmowało także Obotrytów. Chrystyanizm jednak powoli się zaszczepiał wśród nich. Główną przyczyną tego było apostolstwo rycerstwa niemieckiego za pomocą broni i ucisku. Oburzało to Słowian. W 983 r. książęta obotryccy Mistewoj (Mściwoj), Billung z synem Mieczysławem, Mizzodrog, Nakko i Gedoryk wystąpili z orężem przeciw Chrzescijaństwu, zdobywając miasta jedno po drugiem Hawelberg, Brandenburg, Hamburg, wszędzie niszczyli kły, mordowali księży, a przywracali pogaństwo. Walki te ciągnęły się przez długie lata. Chijanizm zaczął się utrwalać wśród Obotrytów, gdy objął rządy nad nimi w r. 1043 Gotszalk. W r. 1066 obotryccy poganie wystąpili przeciwko Chijanizmowi. Gotszalk poległ w bitwie. Poganizm zaczął przeważać. W r. 1105 objął rządy Henryk, syn Gotszalka. Nastąpił spokój. Henryk powołał do Lubeki pobożnego Vicelina, zwanego apostołem Obotrytów. Pierwszym ich bpem był w Szwerynie Berno. W ciągu XII wieku Obotryci ulegli zupełnemu zniemczeniu. Od w. XIII znika ich nazwa. (Por. Ks. Melchior Buliński, *Historya Kościoła Powszechnego*, Warszawa 1862, t. III, str. 123—128; Heffter, *Der Weltkampf der Teutschen und Slaven*. 1848; Józ. krdnał Hergenröther, *Historya Powszechna Kła Katolickiego*, Warszawa 1902, t. 8, str. 55).

X. R. J.

Obowiązek—łac. obligatio, fr. le devoir, niem. das Sollen,—jest to działanie i skutek prawa, gdyż wszelkie prawo obowiązuje nas do czegoś. Niekiedy pod wyrazem „obowiązek“ rozumiemy przedmiot prawa albo działania, do którego prawo nas obowiązuje. W ścisłem znaczeniu pod wyrazem obowiązek rozu-

mieć należy konieczność moralną albo przymus moralny wewnętrzny, poważny, zastosowany do natury rozumnej, skłaniający nas do czynienia czegoś lub opuszczenia. Można to wyjaśnić innemi słowami. Przez wszelkie prawo jesteśmy niejako związani. Ten węzeł moralny, który nas do jakiego działania wiąże, jest zobowiązaniem albo obowiązkiem. Ponieważ wszelkie prawo moralne wyryte jest przez Boga w ludzkim rozumie, stąd wniosek, że wola Boża jest działającą przyczyną obowiązku i żadna teorya ateistyczna istoty obowiązku należycie wytłumaczyć nie może pomimo wszelkie wysiłki.

Z punktu widzenia chrześcijańskiego obowiązek polega na konieczności przestrzegania porządku moralnego dla osiągnięcia ostatecznego celu człowieka, czyli na łączności porządku moralnego z Bogiem. Porządku tego naruszyć nie można bez wypowiedzenia posłuszeństwa Bogu, bez wzbudzenia Jego niezadowolenia i bez obrazy Mu wyrządzonej. Z tego względu obowiązek może być określony jako konieczność czynienia dobra a unikania zła w uznaniu tego, że Bóg, nasze Dobro najwyższe, pierwszego od nas żąda a drugie potępia, za obrazę swą poczytuje. Bóg wymaga od nas pewnych działań z całą mocą swej najwyższej władzy, tak, że one nie mogą być zaniechane bez ściągnięcia na nas gniewu obrażonego Boga i odwrócenia nas od istotnego celu naszego bytu, — jest to obowiązek w najściślejszem słowa znaczeniu a przekroczenie jego jest grzechem ciężkim. Innych znów działań wymaga od nas takich, których zaniechanie wzbudza pewne niezadowolenie Boga, ale nie ściąga jego gniewu—jest to obowiązek w niezupełnem znaczeniu, a przekroczenie jego jest grzechem powszednim. Bynajmniej jednak stąd nie wynika, żeby rozkazy Boga miały być nie bezwarunkowym i kategorycznym, ale tylko warunkowym i hypotetycznym rozkaźnikiem, gdyż Bóg wymaga od nas przestrzegania porządku moralnego dla niego samego, nakazuje to bezwarunkowo, i wszelkie naruszenie tego porządku zawsze i wszędzie wzbudza niezadowolenie Boże. A więc działać z obowiązku jest pewnego rodzaju posłuszeństwem Bogu.

Niesłuszne zdanie jest tych co utrzymują, że czynić coś z obowiązku znaczy to czynić z obawy. Z dwojakiej obawy można wykonywać obowiązek: z obawy przed karą (obawa niewolnicza i z obawy wzbudzenia niezadowolenia prawodawcy (obawa synowska). W pierwszym wypadku pobudką działania jest miłość własna, w drugim miłość ku sprawcy nakazu, miłość ku Bogu. Ten chijański pogląd na pojęcie obowiązku tem wspanialej się przedstawia, gdy go porównamy z pojęciami obowiązku różnych systematów antyteistycznych, w których wszelkie wyjaśnienia obowiązku są raczej jego zaprzeczeniem, w których motywem etyki jest cześć dla rozkaźnika kategorycznego, dla godności ludzkiej—system Kanta, albo wzgląd na własne i cudze dobro—system utylitaryzmu, albo litość —jedyny motyw Schopenhauera, albo wzgląd na postęp kulturalny — jedyny motyw najnowszych filozofów.

Jak różne są prawa, które kierują naszymi czynami tak różne są obowiązki nasze. Dzielą się one na: 1) główne (primaria) i drugorzędne (secundaria), 2) naturalne i pozytywne, 3) twierdzące (affirmativa i przeczące (negativa), 4) proste i złożone, 5) kategoryczne i warunkowe czyli hypotetyczne i rozłączne, 6) określone i nieokreślone, 7) bezpośrednie i pośrednie, 8) powszechne, szczegółowe i indywidualne, 9) obowiązki względem Boga, samego siebie i bliźniego. W razie pozornej kolizyi różnych obowiązków, ciążących na tej samej osobie, pierwszeństwo mieć powinny ważniejsze przed mniej ważnymi. (Por. W. Cathrein S. J., *Filozofia Moralności*, Warszawa wydawnictwo Bibliot. dzieł chrześc. 1904, t. II, p. 54—80; Ks. M. Morawski, *Podstawy etyki i prawa*, Kraków 1891, str. 153 - 163; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris 1867, t. I, p. 363 ss.). *X. R. J.*

Obrączka ślubna znana była już u Żydów, dawał ją pan młody pannie młodej. U Chijan weszła w zwyczaj i przy uroczystościach ślubnych ma swój ryt poświęcenia. Jest ona gładka, bez żadnych kamieni i może być z jakiegokolwiek metalu. (Por. Rytuał, *De sacram matr.*). Znana jest także obrączka ślubu czystości, noszona przez niektóre zgromadzenia zakonne żeńskie i przez osoby świeckie.

Obraz i podobieństwo Boże w człowieku. — Wyrażenie biblijne na oznaczenie godności człowieka. (Gen. I, 26, 27; V, 1, 3; IX, 6; Sap. II, 23; Eccl. XVII, 1, 2; I Cor. XI, 7; Jacob. III, 9; Rom. VIII, 29; II Cor. III, 18; Colos. III, 10).

Wyrażenie to ma odmienne znaczenie w Star. i Now. Test.

I. W Starym Test. podstawą całej nauki o tej prawdzie jest tekst: „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze“ (Gen. I, 26), jak to słusznie zauważa Scheeben, *Handbuch der kath. Dogmatik*, Freib. Breis. 1878, II tom., I Abth., p. 116 — 118; Hummelauer, *Comment. in Gen.*, Parisiis 1805, p. 275 et al., i nst.

W hebr. (Gen. I, 26) brzmi: „betsalmenu kidmuthenu“, co zn, „w obrazie naszym, według podobieństwa naszego“ Sept. ma: „κατ' εἰκόνα ἡμέτεραν καὶ καθόμοίωσιν“, podobnież Wulg. „ad imaginem et similitudinem nostram“. Zasadniczej różnicy w tych tekstach niema. (Hummelauer, op. cit. p. 109; V. Zapletal, *Alttestamentliches*, Freib. Schw, 1903. p. 2; Corluy, *Spicilegium dogmat.-biblicum*, Gand. 1884, t. I. 296). Zgadzają się egzegeci, że w tekście cyt. spotykamy figurę retoryczną t. zw. hendyadis (ob. art. Hendyadis), a zatem oznacza: „Uczyńmy człowieka na obraz nasz najpodobniejszy“. Hendyadis tłumaczy nam takie wyrażenia, jak Sap. II, 23: „ad imaginem similitudinis suae“ (Gen. I, 27; IX, 6; Eccl. XVII, 1; I Cor. XI, 7); lub o samem tylko „podobieństwie“ (Gen. V, I; Jacob. III, 9). Filologia biblijna kładzie nacisk na pierwiastki wyrazów tselem=obraz i demuth = podobieństwo i stąd Gen. I, 26 każą tłumaczyć: „Uczyńmy człowieka tak, iżby był naszym obrazem dla podobieństwa z nami“, a ten sposób przekładu z mocą zaznacza, iż jesteśmy bardzo podobnym obrazem Boga. (Scheeben, op. cit. p. 124; Zapletal, op. cit. 3; Jeiler, W. W. IV², k. 67; Kaulen *Der biblische Schöpfungsbericht*, Freib. Breis. 1902, p. 74—75).

Co do znaczenia słów Gen. I, 26, już Pismo ś. podkreśla, że tu jest mowa o godności człowieka (Eccl. XVII, I, 3). (Por. Knabenbauer, *Comment. in Ecclesiasticum*, Paris 1902, p. 194 — 195); (I Cor. XI, 7). Tegoż zdania są OO. Kła: Grzegorz W. (Migne, *P. L.* t. 79, k. 687); Grzegorz z Nyss., *De hominis opificio*, c. III (Migne, *P. G.* lat. ed. t. 24, col. 92 — 94).

O wytłumaczeniu, na czem ta godność polega, postawiono kilka twierdzeń:

1-o. Antropomorfiści, hertycy z IV —V w. utrzymywali, że człowiek co do ciała stworzony jest na obraz i podobieństwo“ Boże. Błąd ten przypisuje ciało P. Bogu, co jest, oczywiście, niedorzeczne (ob. art. Bóg). Zbijał te błędy Orygenes, *In Gen. Hom.*, I, c. 13. (Por. też W. W., t. I², k. 915 — 917; Zapletal, op. cit. p. 4).

Błąd ten odnowili w formie nieco subtelniejszej racyonalności niemieccy współcześni: de-Lagarde, Gunkel i in. Doskonale zbija ich Zapletal (op. cit., p. 5—8), wykazując błędne zestawienie miejsc równol. w wywodach tych racyonalistów, tłumacząc też prawdziwe znaczenie antropomorfizmów w Biblii (ob. art. Antropomorfizm, Antropopatyzm).

2-o. Prawdziwe zdanie OO. Kła i pisarzów katol. „obraz i podobieństwo Boże“ widzi w duszy człowieka, albowiem a) P. Bóg jest Duchem najczystszym (ob. art. Bóg); b) Biblia ani o roślinach, ani o zwierzętach, lecz tylko o człowieku tak się wyraża, niezawodnie chcąc zaznaczyć naturę naszą rozumną — obraz Boży; c) wynika to również z miejsc równol. (Gen. II, 7; IX, 6 i t. d. (Por. Scheeben, op. cit. p. 117).

Pomimo zgody co do zasadniczego twierdzenia, OO. Kła rozchodzą się w szczegółowym wykładzie kwestyi, w czem mianowicie spoczywa „obraz i podobieństwo“ Boże w człowieku.

A) Przedewszystkiem kładą nacisk na naturalny stan i władze duszy. W rozumie widzi obraz Boży August, *In Joan*, tr. 3, n. 4; *Enarratio in Ps. 54*; Macar, *Hom.* XV, cap. 23. W rozumie i wolności naszej spoczywa obraz Boży według Ambros., *Hexaem.* VI, 8, m. 45; Joan. Damasc., *De fide orthodoxa*, lib. II, c. 12. W nieśmiertelności duszy obraz ten kładzie Sap. II, 23, 24, co rozwija August, *De Trinitate*, XIV,

c. 4, n. 6. Człowiek jako obraz Boży panuje nad światem widzialnym, co zaznacza Gen. I, 26, 27. (Por. Hummelauer, op. cit., p. 111; Kaulen, op. cit., p. 76 i nst.); tłumaczą też Gregor. Nys., *De opific. hom.*, c. 4; Joan. Chrys., *In cap. I Gen. Homin*, VIII, n. 3, 4, IX.

Słuszne Petavius, Hummelauer (op. cit.) zaznaczają, że zdania te można sprowadzić do jednego: obraz Boży spoczywa w całej rozumnej naszej naturze.

B) Nadto mówią OO. Kła o obrazie i podobieństwie Bożem w człowieku, jako o istocie wyniesionej do porządku nadprzyrodzonego, Iren., *Adv. Haeres.* lib. III, cap. 18, n. 1. Przytem niektórzy OO. Kła zarówno „obraz“ jak i „podobieństwo“ Boże w człowieku widzą w darze łaski mu udzielonej: Ambroz. *Hexaem*, lib. VI, cap. 7, n. 42; August, *De Spiritu et Lit.* XXVII, n. 47. Inni OO. Kła „obraz“ Boży widzą w darach naturalnych człowieka, „podobieństwo“ zaś do łaski Bożej: Anast. Sinait. *In Hexaem.* lib. VI, Hieron. (?), *In Hexaem.*, XXI. Hom. X.

II. W Now. Test. spotykamy mowę o „obrazie“ Bożym (I Cor. XI, 7; Jacob. III, 9; Rom. VIII, 29; II Cor. III, 18; Colos. III, 10). Występuje tu wyraźnie idea wyższa: człowiek na „obraz i podobieństwo“ Boże stworzony co do swej natury rozumnej, przez łaskę Bożą staje się „uczestnikiem Bożej natury“ = upodobnionym Bogu w sposób nadprzyrodzony; wreszcie przez chwałę (lumen gloriae) będzie podobny Bogu w sposób doskonały, albowiem będzie widział Boga, „jako jest“ (I Joan. III. 2). W ten też sposób syntetycznie ujmują nauke Pisma św., OO. Kła (cyt. wyż.); teologowie, jak św. Tomasz z Akwinu I, q. 93, a. I — IX; św. Bonawentura, *In 2 dist.* XVI, a. 1, q. 1; Bellarmin, *De amis. grat. et statu pecc.*, V, 3, n. 23; Scheeben, op. cit.; Ern. Dubois, C. SS. R., *De exemplarismo... divino* Romae, p. 49—56; Pesch, Mazzella, Hurter, Tanquerey i w ogóle autorowie całokształtów teologii dogmatycznej.

Bibliografia. Dzieła OO. Kła cyt. w art. niniejszym. Thomas Aq. I, q. 93, a. I—IX; Corluy, *Spicilegium dogmat.-biblic.*, Gandavi, 1884, t. I, p. 206 etc.; Hummalauer, *Comment. in Gen. Cursus Scr. S.*, Paris. 1895, in loc.; E. Dubois, C. SS. R., *De exemplarismo divino*, Rom., p. 49 — 56.

Z niemiec: Scheeben, *Handbuch d. kathol. Dogm.* Freib. Breisg. 1878, II B., I A. Abth. p. 116 i nst.; W. W. t. IV², k 64 - 73; Zapletal, *Der Schöpfungsbericht*, Freib. Schw. 1902, p. 28 etc.; Tegoż, *Alttestamentliches*, tamże 1903, p. 2 etc.; Kaulen, *Der bibl. Schoepfungsbericht*, Freib. Breisg. p. 74, 1902; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1907, t. I, k. 1212.

Z franc: Lesêtre, art. w Vigouroux, *Diction. de la Bible*, t. III, k. 843 — 844; Labauche, *Leçons de Théologie Dogm., L'homme*, Paris 1908, p. 31, tet.

Z pols.: Ks. dr. Piotr Nowakowski art. *Uczyńmy człowieka na obraz...* w *Wiadom. archid. Warsz.*, 1912, grud, i tegoż osobna rozprawa w cyklu *Współczesne zagadn. podstawowe*, Warszawa 1913.

X. P. N.

Obraza (laesio famae) jest to wszelka ujma sławy i opinii. Nazywa się też ubliżeniem, uchybieniem lub zniesławieniem. Dobra opinia, sława jest dla każdego człowieka wielkim skarbem, fundamentem szacunku i poważania u innych. „Lepsze jest imie dobre, niż wielkie bogactwa“ (Prov. XXII, 1). „Staraj się o dobrą sławę, bo ta dłużej trwać będzie tobie, niż tysiąc skarbów drogich i wielkich“ (Eccl. XLI, 15). Człowiek pozbawiony dobrej opinii jest mniej pożytecznym członkiem społeczeństwa. To też samo już prawo przyrodzone nakazuje człowiekewi troszczyć się o swą dobrą opinię, aby jej nie utracić, a gdy się utraci, aby ją przywrócić. Stąd widoczną jest rzeczą, że wszelki zamach na dobrą opinię człowieka jest przedmiotem jego obrazy, jest wykroczeniem przeciwko miłości bliźniego. O ile takie zniesławienie jest niegodziwe i niesprawiedliwe, jest ono grzechem i to z natury swej ciężkim, jeżeli wielką szkodę wyrządza obrażonemu, w przeciwnym razie jest grzechem powszednim.

Obraza może być dokonana wprost albo ubocznie przez obmowę, posądzenie lub oszczerstwo, jeżeli zarzut zmyślony,

postawiony bez najmniejszej słuszności, słowem żywem lub na piśmie. Obraza komuś niesłusznie wyrządzona naprawiona być powinna, gdyż tego wymaga zasada sprawiedliwości. Zasada ta obowiązuje, chociażby były pewne trudności. Znane są powszechnie słowa: „Diffamare cave quia revocare grave". Od naprawienia obrazy uwalnia tylko: 1) niemożność fizyczna lub moralna; 2) jeżeli zarzucony komu występek stał się później jawnym; 3) jeżeli uległ zapomnieniu; 4) darowanie obrazy; 5) przywrócenie sławy przez wyrok sądowy i 6) jeżeli obmawiającemu nie wierzono, dla tego, że zwykle kłamie.

Do obrazy odnoszą się też same zasady ascetyczne co i do obelg. Najlepszy oręż w takich razach cierpliwość i milczenie. Drogą jest nasza sława, bolesną jej utrata, ale złośliwe słowo ludzkie nie zdoła nam jej odjąć w zupełności; pozostanie człowiek w rzeczywistości tem, czem jest w oczach Boga. Prędzej czy później prawda się okaże. „Mgła—mówi św. Franciszek Salezy—opada w końcu na ziemię, a wtenczas okazuje się słońce w całym blasku; podobnie dzieje się z cnotą, tylko trzeba cierpliwości".

Podług dawnego prawa polskiego zwyczajowego i statutu małopolskiego oszczerca przekonany o rzuceniu potwarzy musiał pod ławą uczynić odwołanie czyli odszczekać. Miało to związek z wyrażeniem staropolskiem „łże jak pies". Długosz opowiada o Gniewoszu z Dalewic, który musiał odszczekać pod ławą potwarz rzuconą na królowę Jadwigę, jakoby miała miłostki z Wilhelmem rakuskim. Statut litewski stanowi karę odszczekiwania na tego, ktoby zarzucił drugiemu bękarctwo a udowodnićby nie mógł Skazany musiał w izbie sądowej wobec sądu i osoby spotwarzonej, skórczywszy się we dwoje niby pies i zawołać: „zełgałem jako pies", a potem trzy razy zaszczekać. Jeszcze w r. 1670 trybunał koronny wydał wyrok odszczekania za niedowiedziony zarzut nieszlachectwa. (Por. Z. Gloger, *Encyklop. Staropolska ilustr.*, t. III, str. 277—278).

Prawo państwowe rosyjskie za obrazę oszczerstwem wymierza karę od jednego dnia do dwóch miesięcy aresztu; zwyczajna obmowa nie podlega karze. (*Ustaw o nakazaniach nałagaemych Mirow. Sudjami*, Tagancew, izd. 11, S.-Peterburg 1898, str. 250—270, st. 136—138). (Por. Aug. Lehmkuhl S. J. *Theologia Moralis*, Fribur. Brisg. 1895, ed. 8, t. I, p. 748—758; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris 1867, ed. V, t. III, p. 109—128; Gury-Palmieri-Ballerini, *Compendium Theologiae Moralis*, Prati 1894, ed. 12, t. I, p. 438—446).

X. R. J.

Obraza Majestatu czyli obraza osoby monarszej. Od najdawniejszych czasów prawodawstwo szczególniejszą pieczą otaczało cześć monarchy. Statut litewski a w Koronie konstytucya sejmowa z 1588 r. uważają za obrazę majestatu spiski, sprzysiężenia, zamach na życie króla, słowem to wszystko, co dziś zowią zbrodnią stanu. Ta tylko zachodzi różnica, że dawniej w Polsce względem krewnych królewskich nie było obrazy majestatu. W sprawie tej przeciwko każdemu każdy mógł być oskarżycielem, byleby zarzut potrafił udowodnić. Jeżeli szlachcica posesyonata oskarżał o obrazę majestatu nieposesyonat, musiał pod strażą składać akt oskarżenia. Jeżeli obwiniony okazał się niewinnym, natenczas oskarżyciel szlachcic płacił 200 grzywien, koszta procesu i dwanaście tygodni odsiadywał w dolnej wieży; nieszlachcic był karany na gardle. Jeżeli oskarżony nie mógł udowodnić swej niewinności, ale się tylko odprzysiągł, wówczas skarżący żadnej kary nie ponosił. (Por. Z. Gloger, *Encyklop. staropolska ilustr.*, Warszawa 1902, t. III, str. 271).

Podług prawa państwowego rosyjskiego winowajca obrazy majestatu panującego cesarza, cesarzowej lub następcy tronu bywa karany robotami ciężkiemi do lat 8. Jeżeli obraza majestatu dokonana bez zamiaru szkodzenia osobom panującym, winowajca podlega zamknięciu w twierdzy. Jeżeli obraza dokonana nieświadomie, po pijanemu, i to zaocznie, winowajca podlega aresztowi. Za obrazę majestatu kogoś z członków domu panującego winowajca podlega wysłaniu na osiedlenie; jeżeli to popełniono bez zamiaru złośliwego szkodzenia—podlega zamknięciu w twierdzy do lat trzech, jeżeli w stanie nietrzeźwości, nieświadomie, podlega aresztowi do trzech miesięcy. Za obrazę pamięci osób zmarłych ojca,

dziadka lub poprzednika panującego cesarza winowajca podlega zamknięciu w twierdzy do lat trzech, a w okolicznościach łagodzących aresztowi do trzech miesięcy. (Por. N. S. Tagancew, *Ugołownoe Ułożenie 22 Marta 1903 g.* S.-Peterburg 1904, gł. 3, st. 103—107, str. 190—195).

X. R. J.

Obrazy u Żydów. Są ślady w Piśmie św., że pierwotnie u Żydów cześć obrazów była w użyciu. Świadczy o tem arka przymierza, postacie cherubinów, wąż miedziany za pozwoleniem, a nawet z rozkazu Boga na puszczy przez Mojżesza wystawiony.

„Dwa też Cherubiny uczynisz złote i bite po obu stron wyroczniey, Cherub jeden niech będzie na jednym boku, a drugi na drugim“ (Exod. XXV, 18—19). I rzekł Pan do niego: „uczyń węża miedzianego, a wystaw go na znak; który ukąszony wejrzy nań, żyw będzie. Uczynił tedy Mojżesz węża miedzianego i wystawił go na znak“ (Num. XXI, 8). „Oto skrzynia przymierza Pana wszej ziemi pójdzie przed wami przez Jordan“ (Jos. III, 11, 14; VII, 6; I Reg. VI, 19; II Reg. VI, 6). Tak tłumaczą te ustępy Pisma św. Jan Damasceński (*Or. I de imag.* n, 15; *Orat.* III, n. 26 wykazuje, że Pan Bóg uczynił pierwszy obraz), Grzegorz II (*Epist. I ad Leonem Isauricum*), Hadrianus I (*Epist. ad Car. M.* Migne 98, 1278).

Ze względu jednak na niebezpieczeństwo bałwochwalstwa, do którego Żydzi byli bardzo skłonni, cześć obrazów pod wszelką postacią została Żydom wzbroniona. „Nie uczynisz sobie ryciny ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie wzgórę i które na ziemi nizko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią, ani się będzie im kłaniał, ani służył (Exod XX, 4—5). „Nie będziecie sobie czynić bałwana, ani ryciny, ani znaków stawiać będziecie, ani kamienia znacznego postawicie w ziemi waszej, żebyście się mu kłaniali. Bom ja jest Pan Bóg wasz.“ (Lev. XXVI. 1. „Abyście snać oszukani nie uczynili sobie podobieństwo rytego, abo obrazu mężczyzny abo niewiasty“ (Deut. IV, 16—17; V, 8; XXVII, 15). Prawo to obowiązuje Żydów i po dziś dzień, ale jak dawniej tak i obecnie często bywa przekraczane. (Por. J. Buxtorf, *Lexicon* 2660—2664; F. X. Kortleitner, *Archeologiae Biblicae Summarium*, Oeniponte 1906, p. 183—185).

X. R. J.

Obrazy ewangeliczne ob. Ewangeliczne obrazy.

Obrazów cześć sięga do pierwszych wieków Kła. Wprawdzie pierwsi chijanie z Żydów pochodzący nie mieli obrazów; powodem tego był wzgląd na Prawo Mojżeszowe (Exod. XX, 4—5) i obawa aby nie dać powodu poganom do mniemania, że chijanie tę samą cześć obrazom swym oddawali. W miarę upadku pogaństwa obawa ta niknęła; poczęto przedstawiać w kłach wyobrażenia Zbawiciela, N. Maryi Panny, Świętych Pańskich i męczenników, różne tajemnice ze Starego i Nowego Testamentu. Te obrazy były jakby księgą dla ludów przyjmujących wiarę chijańską, pomagały mu do zrozumienia wzniosłych prawd ewangelicznych. Gdy Nestoryusz zaprzeczył Matce Boskiej tytułu Jej należnego, poczęto wszędzie wystawiać po koncylium efezkiem N. Maryę Pannę z Dzieciątkiem na ręku. Nie odrazu jednak i nie wszędzie cześć obrazów jednakowo przyjęto. Wcześniej na Wschodzie, później na Zachodzie. Obrazy Świętych znajdujemy w katakumbach i na ścianach klnych, na naczyniach świętych i na szatach liturgicznych. Św. Bazyli nie waha się twierdzić, że cześć obrazów z podania apostolskiego pochodzi. Jednocześnie jednak czytamy, że Serenus bp Marsylii, kazał powyrzucać z kła obrazy i posągi, którym lud cześć oddawał. Grzegorz W. pż, dowiedziawszy się o tem, napisał do niego list w te słowa: „Chwalę twoją gorliwość, iż nie dozwalasz oddawać czci posągom ręką ludzką zdziałanym, jednak zdaję mi się, iż nie powinieneś ich niszczyć, bo one na to są postawione w kłach, ażeby ci, którzy nie umieją czytać, mogli widzieć na murach, o czem się z książek nie są w stanie dowiedzieć. Lepiejbyś był uczynił, gdybyś zostawił te obrazy i tylko lud objaśnił, że błędem jest cześć im oddawać“ (Greg. M., *Epistola* VIII). Pod koniec VII w. cześć obrazów rozpowszechniła się w całym Kle. Ale tu i owdzie pod względem czci obrazów zaczęły za-

kradać się nadużycia, cześć obrazów zaczęła wyradzać się w zabobon, zwłaszcza u narodu greckiego obdarzonego bujną wyobraźnią. To wywołało reakcyę, która wytworzyła herezyę obrazobórców (ob.), potępioną na soborze powszechnym VII w Nicei w r. 787. Ta nauka została potwierdzona na koncylium Trydenckiem przeciwko nowatorom XVI w. na sesyi 24. „Obrazy mają być czczone nie w tem znaczeniu, jakoby się wierzyło, że w nich jest boskość albo siła, dla której powinny być czczone, albo żeby od nich trzeba było czegoś prosić, albo żeby w obrazach miała być pokładana ufność, jakto czynili poganie, którzy w bałwanach nadzieję pokładali ale w tem znaczeniu, że cześć, którą się obrazom oddaje, odnosi się do prototypów, które one przedstawiają, a tak przez obrazy, które całujemy, przed którymi pochylamy głowy, lub klękamy, czcimy Chrystusa i Świętych szanujemy, których podobieństwa one noszą". To samo głosi wyznanie wiary Trydenckie. Dlatego też Kł św. stale naucza i podaje jako prawdę niezbitą, że cześć obrazów jest pożyteczną, godziwą i pobożną. Szczególniejszą czcią obrazów odznaczali się z dawien dawna Polacy i Litwini, którzy nietylko swe domy jak najchętniej ozdabiają obrazami ale umieszczają je też na drzewach przydrożnych.

O-i c u d o w n e m i nazywają się takie, przy których lub z okazyi których Bóg działa cuda. Historya wykazuje, że już w odległej starożytności były figury i O-y cudowne, a z biegiem czasu liczba ich wzrosła tak, że dziś nie ma prawie kraju, w którymby ich nie było. Nic tu niemaprzeciwnego wierze ani rozumowi, że Bogu podoba się w tych a nie innych miejscach, przy tych a nie innych obrazach hojniej zlewać swe łaski na wiernych. To też lud ze szczególniejszą wiarą i ufnością zawsze śpieszył i śpieszy, często nadto z odległych krajów, do miejsc wsławionych cudownymi O-mi, a liczne wota, napisy i inne oznaki, tam przez wdzięczność składane, są wymownym dowodem łask, w tych właśnie miejscach otrzymanych.

Największą czcią cieszą się u nas wizerunki cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Boskiej Ostrobramskiej i Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Historyę cudownych O-w Najśw. M. Panny w Polsce bardzo gruntownie opracował ks. Al. Fridrich T. J. i wydał w Krakowie w r. 1908 w trzech tomach. (Por. H. Hurter, *Theologiae Dogmaticae Compendium*, ed. 9, Oeniponte 1896, t III, p. 658—663; X. Łunkiewicz, *Wykład Obrzędów*; wyd. 5-e, Wilno 1880; Józ. kard. Hergenröther, *Historya powsz. Kła Katolickiego*, t. IV, Warszawa 1901, str. 162—164; Ks. M. Buliński, *Historya Kościoła Powszechnego*, t. II, Warszawa 1851, str. 339—342; por. także art. K o r o n a c y a o b r a z ó w i M a r y a ń s k i e m i e j s c o w o ś c i c u d a m i i ł a s k a m i s ł y n n e).

X. R. J.

Obrazów koronacya ob. K o r o n a c y a o b r a z ó w.

Obrazobórcy—z grec. Ikonoklaści,—tak nazwano stronnictwo burzycieli albo nieprzyjaciół czci obrazow w okresie czasu od 726—842 r. Poprzednikami O-w są Żydzi i muzułmanie, którzy za przykładem swego proroka zawsze się oburzali na cześć obrazów, i zarzucali z tego powodu bałwochwalstwo chijanom. Kalif Jezyd II w r. 723 zabronił chijanom, zostającym pod jego panowaniem, umieszczać w swych kłach obrazy. To w znacznej mierze dało powód cesarzowi Leonowi III Izauryjskiemu (716—741 r.) do rozpoczęcia walki z czcią obrazów. W cesarza tego wmówiono, że cześć obrazów jest powrotem do bałwochwalstwa i stanowi przeszkodę w nawracaniu się Żydów i muzułmanów i przyczynę upadku jego państwa. Chcąc się wsławić w historyi, przywrócić większą jedność w państwie i zbliżyć się do nowej potęgi muzułmańskiej Leon III postanowił do szczętu wykorzenić cześć obrazów. W r. 726 wydał on pierwszy wyrok przeciwko obrazom. Wywołało to wielkie oburzenie w Konstplu. Cesarz na razie się cofnął, chcąc naprzód skłonić na swą stronę patryarchę konstplskiego Germana. To się jednak nie udało. Cesarz skazał na wygnanie Germana w r. 727, a na stolicy patryarszej osadził dworaka Anastazego. Wtedy rozpoczął prześladowanie obrazów na dobre nietylko po kłach, ale i po domach prywatnych. Karał surowo wszelki opór.

Niszczył w sposób barbarzyński pamiątki i dzieła sztuki, zniszczył krucyfiks miedziany postawiony przez Konstantyna W. w bramie pałacu cesarskiego, kazał spalić bibliotekę publiczną, zwaną oktagonem, zawierającą przeszło 30 tys. ksiąg rozmaitej treści, za to, że pracujący w tej bibliotece uczeni nie chcieli podpisać wyroku przeciwko obrazom. Wszystko to wywołało powszechne oburzenie a nawet powstanie na Cykladach. Przeciwko cesarzowi obrazobórcy wystąpił w swych pismach św. Jan Damasceński i Grzegorz II pż. Perswazye nie pomogły. Rozgniewany cesarz uknuł spisek na życie pża. Zamach się nie udał. Wobec zaślepienia cesarza pż Grzegorz III zwołał koncylium, na którem wszyscy niszczyciele obrazów potępieni zostali w r. 732. Oburzony cesarz postanowił się pomścić, uzbroił liczną flotę w zamiarze podbicia Włoch, ale burza na Adryatyku ją rozbiła. Po † Leo a IV Iz. wstąpił syn jego Kopronim w r. 741. Ten był jeszcze gorszym prześladowcą tych wszystkich, którzy stawali w obronie obrazów. W r. 754 zwołał on synod do kościoła św. Zofii w Konstplu, na którem zebrani bpi w liczbie 338 pod przewodnictwem Teodozego bpa z Efezu z nikczemnej uległości potępili cześć obrazów i rzucili anatemat na wszystkich ich czcicieli, a głównie na Germana patryarchę i na Jana Damasceńskiego. Wtedy wznowiono jeszcze sroższe prześladowanie trwające aż do r. 775, kiedy † cesarz, a nawet za jego syna następcy Leona IV. Umęczono w okrutny sposób Szczepana opata i Andrzeja pustelnika z wyspy Cypru, obrońców obrazów. Dopiero gdy po krótkiem panowaniu Leona IV objęła rządy Irena z powodu małoletności Konstantyna VI Porfirogenity, prosiła pża Hadryana, aby zwołał sobór powszechny. Stało się to w r. 787 w Nicei. Zebrało się 350 bpów pod przewodnictwem legatów papieskich Piotra archiprzezbytera i Piotra opata. Potępiono koncyliabulum odbyte za Konstantyna Kopronima i orzeczono jednozgodnie, że można wystawiać ku uczczeniu święte obrazy Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny, oraz aniołów i Świętych, al bowiem obrazy przywodzą nam na pamięć tych, których przedstawiają. Ta jednak cześć nie ma być taką, jaka się należy Bogu. Cześć obrazów została przywrócona. Prześladowanie i niepokoje ponawiały się za Leona V Armeńczyka i innych aż do r. 842, kiedy za rządów cesarzowej Teodory stronnictwo obrazobórców ostatecznie zniknęło. Kł wschodni obchodzi uroczyście pamiątkę przywrócenia czci obrazom w pierwszą niedzielę postu (Por. Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła Katolickiego,* Warszawa 1901, t. IV str. 164—202; Ks. M. Buliński, *Historya Kościoła Powsz.,* Warsz. 1861, t. II, str. 339—349).

X. R. J.

Obrębski Michał ks. T. J. rusin, ur. w r. 1677, przyjęty do Towarzystwa w r. 1693, uczył humaniorów, 4 lata filozofii, 8 teologii i prawa kanonicznego, był superyorem w Warszawie i rektorem kolegium w Brześciu od 1743 do 1746 r.; w r. 1748 mianowany penitencyarzem. † w Brześciu w 1753 r. Napisał *Kazania na pogrzebie* Antoniny z Zahorowskich Zamoyskiey miane w R. P. 1747. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1894, t. V, k. 1859).

Obregoni, zw. także minimi, szpitalnicy trzeciego zakonu św. Franciszka; są gałęzią Franciszkanów. Założycielem był Bernardyn z Obregonu, ur. 20 maja 1510 r. w Las Huelgas pod Burges. Za młodu wstąpił on do wojska Filipa II, widząc jednak zniewagę wyrządzoną biednemu człowiekowi przez pewnego oficera, opuścił wojsko i poświęcił się usługiwaniu chorym w szpitalach Madrytu. Powoli zaczęli się do niego przyłączać towarzysze, na co uzyskał 1568 r. pozwolenie nuncyusza Caraffy. Od r. 1589 towarzysze Bernardyna poczęli składać 3 śluby według reguły św. Franciszka, do których dodawali 4 ty—gościnności. Podczas choroby Filipa II pielęgnował, go lecz już r. 1599 sam †. Zgromadzenie Bernardyna rozwinęło swoją działalność także w Belgii i Indyach. W r. 1609 pż Paweł V pozwolił O-om nosić czarny krzyż na lewej piersi dla odróżnienia od innych Franciszkanów. Obecnie zgromadzenie O-ów nie istnieje. (Por. Helyot - Migne, *Dictionn. des ordres religieux*).

Obreptio i **subreptio** znaczy „podstęp", „podejście"—są to terminy prawne. Je-

żeli dla pozyskania dyspensy zmyśla się jakiś powód fałszywy, którego w rzeczywistości niema, nazywa się obreptio, a dyspensa w ten sposób otrzymana nazywa się „obreptitia dispensatio“. Jeżeli znów dla pozyskania dyspensy zamilcza się prawdę w prośbie, co należałoby wyjawić, nazywa się to „subreptio“, a dyspensa taka nazywa się „subreptitia“. Wielu jednak prawników używa tych terminów jednego zamiast drugiego bez różnicy. (Por. Reiffenstuel, *In Lib.* I, Tit. 3, n. 154).

Jeżeli obreptio lub subreptio były głównym powodem do otrzymania dyspensy, taka dyspensa nie ma żadnej wartości. Jeżeli obreptio lub subreptio posłużyły tylko za powód podrzędny do uzyskania dyspensy, wtedy rozróżnić należy; czy to się stało świadomie „ex malitia petentis“ czy też nieświadomie i z prostoduszności. W pierwszym wypadku dyspensa nie ma wartości, w drugim ma wartość. Jeżeli wśród innych słusznych powodów dopuszczono się podstępu także (subreptionis - obreptionis), dyspensę uważa się za ważną. (Por. Alph. Liguori, *Op. Mor.* l. I, n. 185; P. Scavini, *Thologia Moralis Universa,* ed. V, Paris 1867, t. I, p. 231; Gury, Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis.* Prati 1894 pt. I, p. 103, n. 114).

X. R. J.

Obrona konieczna (defensio naturalis, necessaria) oznacza w teol. moral. i prawie obronę pko czynnej, groźnej i nieprawiedliwej napaści. Wypływa ona z prawa naturalnego, a nie sprzeciwia się boskiemu, gdyż miłość bliźniego nie obowiązuje do ofiarowania własnego życia dla oszczędzenia napastnika. Prawo kanoniczne dopuszcza zabójstwo, okaleczenie lub inne obezwładnienie napastnika na życie lub znaczne dobro doczesne, jeżeli obrona innymi środkami uskuteczniona być nie może (c. 2, 3, 18, X, 5, 12). Warunki dopuszczające O. k. są następujące: 1) Napaść musi być czynna i aktualna, a nie w zamiarze lub nawet przygotowaniu. 2) Napaść musi być bezprawna t. j. dokonana przez nie mającego do tego prawa, jak np. władze policyjne chwytające przestępcę. 3) Nie istnieją żadne inne środki skutecznej obrony. Granice O. k. nie dadzą się ściśle określić, inaczej bowiem bronić się wypadnie np. przeciwko napastnikowi z gołą ręką, a uzbrojonemu bronią, zwłaszcza palną. W pierwszym wypadku ucieczka ocalić może, w drugim nie będzie ona po większej części środkiem skutecznym. (Por. Lehmkuhl, *Theolog. Moralis.* I, 7 ed Friburg 1893, str. 494 i nst.).

Obrońca kościoła ob. Defensor ecclesiae.

Obrońca Sakramentu Małżeństwa ob. Defensor matrimonii.

Obrońca wiary ob. Defensor fidei.

Obrus kościelny jest to nakrycie ołtarzowe białe, płócienne, przypominające przykrycie stołu w wieczerniku, gdzie sam Chrystus Pan ofiarę Nowego Testamentu odprawił. Obrus ten znany jest w liturgii jako mappa i tobolea altaris. Św. Klemens, współczesny Apostołom, o tym obrusie już wspomina, a jak z rozporządzenia św. Piusa pża czytamy (lekcya w Brewiarzu 11 lipca), że obrusów na ołtarzu powinno być cztery, t. j. trzy zwykłe ołtarzowe i czwarty korporał. Pierwsze dwa obrusy mają okrywać cały ołtarz a przynajmniej kamień ołtarzowy, 3-ci zwierzchni ma okrywać całą mensę i spuszczać się po bokach aż do ziemi. O koronkach i szlakach obrusów rubryki nic nie mówią. Mogą być i wypada nawet, ażeby obrusy były zdobne w hafty i koronki, nawet jedwabne lub przetykane złotem, byleby nie zasłaniały ozdób ołtarzowych i antepedyów. Wszystkie obrusy klne mają być bezwarunkowo płócienne, t. j. konopne lub lniane, w żadnym razie bawełniane lub z jakiej innej podobnej materyi (S. R. C. 15 maja 1819 r. *). Odmianą obrusa ołtarzowego jest korporał, mała chusta płócienna, która bezpośrednio styka się z Najświętszym Sakramentem. Wspomnieć należy i o tem, co często bywa zapominane, że przy udzielaniu Komunii św. potrzebny jest obrus, któryby w razie wypadku zabezpieczył Najśw. Sakrament

*) Spodnie obrusy ołtarzowe mogą być z surowego płótna, lecz muszą być bielone.

od zniewagi, gdyby komunikant przypadkowo wypadł. Tego rodzaju obrus może być trzymany podczas udzielania Komunii św. przez ministrantów lub przypinany do balustrady presbiteryum.

X. M. S.

Obrzezanie, hebr. mula, Sept. περιτομή, Vulgata, circumcisio. Sam Bóg przepisał obrzezanie Abrahamowi i jego potomstwu płci męzkiej (Gen. 17, 10—14). Jest ono jednym z sakramentów Starego Testamentu (obok pożywania baranka paschalnego i chlebów pokładnych, poświęcenia arcykapłanów i kapłanów oraz rozlicznych oczyszczeń).

Co do zewnętrznej strony O-e polegało na odcięciu napletka, odbywało się ósmego dnia po narodzeniu chłopca, początkowo w domu, później w synagogach. Dopełniał tej ceremonii w dawniejszych czasach ojciec, a nawet matka, później zaś i aż do dnia dzisiejszego specyalista „operator Obrzezania". Za narzędzie służył pierwotnie nóż kamienny, następnie żelazny.

Znaczenie wewnętrzne tej ceremonii: 1-o według niektórych teologów O-e dla przyszłych zasług Jezusa Chrystusa gładziło grzech pierworodny; 2-o jeśli nie gładziło grzechu pierworodnego O-e, to w każdym razie było znakiem przymierza między Bogiem i ludem wybranym, tudzież wyobrażało przyszłe oczyszczenie z grzechu pierworodnego i uświęcenie przez łaskę Chrztu św.; 3-o Obrzezanie było także obrazem duchowego obrzezania, t. poskramiania żądz i namiętności.

Według najnowszych badań praktykowanie O-a sięga początków ludzkości. W najdawniejszych czasach znane ono było Egipcyanom, od nich przeszło do Fenicyan i Syryjczyków. Praktykowawane jest dotąd przez niektóre plemiona Azyi, Afryki, Ameryki, Oceanii. „Przytem zauważono także i to, że wszędzie obyczaj ten miał podkład religijny, łączył się z jakiemś poczuciem winy, która drogą rodzenia się przechodziła z pokolenia na pokolenie i wkładała na ludzi obowiązek pewnego umartwienia, jakiejś pokuty (Ks. arbp Symon, *Pięcioksiąg Mojżeszowy*, str. 68). Mimo to jednak nigdzie O-e nie miało tak wybitnie religijnego charakteru jak u Hebrajczyków: obrzęd ten u nich wypływał bezpośrednio z ustanowienia Bożego, jak to wyraźnie nam świadczy Biblia (Gen. 17, 10—14). Podobało się Panu Bogu przyjąć O-e, chociaż już dawniej znane co do zewnętrznej strony, na znak przymierza ze swym ludem;—podobnie jako i tęczy po potopie, zjawisku przyrodzonemu już znanemu przedtem, nadaje Bóg znaczenie zmiłowania swojego. (Por. Bl. Ugolinus, *Thesaurus Antiquitatum sacrarum*, Venetiis 1744 69, t. XXII; A. Glassberg, *Die Beschneidung in ihrer geschichtlichen, etnografischen und medicinischen Bedeutung*, Berlin 1896; A. Le Roy, *Circoncision* w *Dictionnaire apologétique de la foi catholique*, A. D'Ales, Paris 1909, t. I, kol. 536 i nst.; Ks. Dr. S. Trzeciak, *Literatura i religia u Żydów*, Warszawa 1911, cz. II, str. 30—41).

X. A. L.

Obrzezańcy ob. Circumcisi.

Obrzędy ob. Ceremonie.

Obrzędy chińskie ob. Akomodacyjny spór.

Obsequiale w ogólnem rozumieniu znaczy tyle co Agenda (ob.) w ściślejszem—książka zawierająca obrzędy pogrzebowe i żałobne (obsequiae, exequiae) nie wyłączając oficium żałobnego.

Obserwanci ob. Franciszkańskie zakony; Bernardyni i Eremici. n. 16.

Obserwantki ob. Klaryski.

Obserwancya w pojęciu kanonicznem jest częścią prawa zwyczajowego, które przez szereg czynności pewnej korporacyi lub stowarzyszenia stało się obowiązującą regułą. Siła obowiązująca O-cyi leży w jedności łączącej korporacyę i dla tego w imię tej siły jednoczącej mniejszość winna poddać się większości, a następnie iść torami poprzednika; dotyczy to nietylko celów ale i środków do niego wiodących. Rozumie się samo przez się, iż O a będąca w rozdźwięku z celem jest nadużyciem i dla tego sama przez się utraca siłę obowiązującą. Z tego względu wszelkie czynności sprzeciwiające się regule zakonnej, choćby przez długi czas wykonywane, nie nabierają znaczenia obserwancyi i

nie posiadają siły obowiązującej. O. powinna też być i rozumną i na tem punkcie schodzić się z prawem zwyczajowem, różni się zaś od niego tem, że nie wymaga pewnego czasu do nabycia siły obowiązującej. (Por. Puchta D., *Gewohncheitsrecht*, II Erlangen 1837; Phillips, *Kirchenrecht*, III, Regensb. 1850, nr. 716—741).

Obserwatoryum watykańskie składa się z dwóch oddzielnych części: Specola Vaticana i wieża Leonowa przeznaczona do zdjęć fotograficznych nieba w celu otrzymania dokładnej jego mapy.

„Specola Vaticana“ nazywana niegdyś „Tor dei venti“ z powodu swej wysokości, zawdzięcza istnienie swe Grzegorzowi XIII, który mając przeprowadzić reformę kalendarza, oraz pragnąc ustalić obchodzenie świąt klnych zgodnie ze zjawiskami astronomicznemi, zwrócił się do uczonych i dla ich obserwacyj kazał wystawić wieżę mającą 73 metry wysoką nad poziom morza.

Po dokonanem poprawieniu kalendarza „Specola Vaticana“ poszła w zapomnienie, jakkolwiek zachowała nazwę „obserwatoryum“ i przechowywała pewną ilość instrumentów. Z powodu trzęsienia ziemi dn. 2 lut. 1703 r. pż Klemens XI polecił umieścić w wieży gregoryańskiej pierwsze, jakie były w użyciu instrumenty sejsmograficzne. W r. 1780 r. kardł Zelada zapragnął przekształcić „Specola“ na obserwatoryum astronomiczne, lecz o. Boscowi h, uczony jezuita zwrócił mu uwagę, że znajdująca się w bliskości kopuła św. Piotra zasłania część nieba, z drugiej znów strony, z powodu swego ogromu ogrzewa powietrze i przez to uniemożliwia wszelkie poważne i ścisłe badania naukowe. Natomiast zaproponował urządzenie obserwatoryum w Kolegium rzymskiem, które to miejsce, ze względu na licznie zbierającą się tu młodzież, a nie mające ujemnych stron, jakie ujawniała „Specola“, uważał za odpowiedniejsze dla tak poważnej instytucyi. Kardł zgodził się. Taki był początek obserwatoryum w Collegium Romanum, które uświetnił uczony astronom o. Secchi. W r. 1789 za Piusa VI, mgr. Filippo Gilii uzyskał pozwolenie na odbywanie w „Specola Vaticana“ studyów meteorologicznych. Badania mgra Gilii (1800—1821 r.) ogłosił później drukiem o. Lais, wice-dyrektor obserwatoryum pskiego. Po śmierci mgra Gilii († 1821) „Specola“ znowu opustoszała, a jej ubikacye po r. 1870 zostały zajęte na mieszkanie dla magistra Sacri Palatii. Za pontyfikatu Leona XIII „Specola“ otrzymała właściwe sobie przeznaczenie.

O. Denza barnabita i meteorolog powziął myśl, aby dla uczczenia kapłań. jubil. Leona XIII, urządzić na wystawie specyalną sekcyę instrumentów, aparatów i kolekcyj, któreby świadczyły o hołdzie, jaki zawsze składała nauka wierze. Na wezwanie uczonego zakonnika zewsząd popłynęły dary w formie proponowanej przez niego. Markiz de Mauroy ofiarował wspaniałą kolekcyę minerałów, z obietnicą dopełniania jej, mgr Rougerie kolekcye przyrządów do badania prądów powietrznych i oceanicznych i t. d. Po skończeniu wystawy instrumenty i kolekcye otrzymane zostały umieszczone w obserwatooyum astronomicznem i meteorologicznem. a Leon XIII przez *motu proprio* z dn. 14 mar 1891 r. otworzył obserwatoryum watykańskie i byt mu zapewnił. O. Denza został jego dyrektorem, O. Lais, uczony oratoryanin znany z licznych prac naukowych wice-dyrektorem. Obserwatoryum miało być meteorologiczne, ale nie brakło w niem instrumentów astronomicznych. Gdy w Paryżu odbył się zjazd międzynarodowy, mający na celu obmyślenie środków wykonania za pocą fotografii mapy nieba i ułożenie katalogu wszystkich gwiazd aż do czternastej wielkości, O. Denza, który reprezentował na kongresie pża, oświadczył w imieniu Ojca św., że obserwatoryum watykańskie będzie miało sobie za zaszczyt przyjąć udział w wykonaniu tak wielkiego dzieła. Propozycyę przyjęto z entuzyazmem i Watykan został wliczony w poczet stacyj, które wzięły na siebie trud tego przedsięwzięcia. Teraz należało urządzić obserwatoryum oddzielne i zaopatrzyć je w odpowiednie do tego dzieła instrumenty. „Specola Vaticana“ nie odpowiadała temu celowi, raz że była przeznaczona do badań meteorologicznych, powtóre, że jej położenie w bliskości kopuły św. Piotra czyniło ją niezdatną do nowych obserwacyj. Wtedy Leon XIII postanowił zużytkować na ten

cel wieżę Leonową, stanowiącą część murów postawionych przez Leona IV pża w r. 848 dla obrony Bazyliki i Watykanu przed napaścią Saracenów. Resztkę tych murów stanowią dwie wieże do dziś istniejące: jedna z nich bliższa Watykanu służy pżowi za mieszkanie podczas lata, druga więcej oddalona znajduje się poza ogrodami blizko bramy Pertusa; dzieli się na trzy kondygnacyę i w najwyższej mieści przyrządy do fotografowania gwiazd. Pracę fotografowania wziął na siebie O. Lais, mając do pomocy p. Fryderyka Manucci. Zdjęcia przez nich dokonane tak są dokładne, że według zdania komisyi w niczem nie ustępują kliszom innych obserwatoryów. Przyrządy do fotografowania zostały sporządzone i ustawione podług wskazówek komisyi kierującej pracami w ten sposób, aby wszystkie klisze można było zestawić i połączyć w jedną całość.

O. Denza † dn. 14 grud. 1894 r., cała więc praca w obserwatoryum spadła na barki O. Lais. Jemu to zawdzięczamy 5 tom wydawnictwa „Specola Vaticana". Obecnym dyrekterem Obserwatoryum jest O. Jan Hagen T. J. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1899, 8-o, str. 384—389; 1900, s. 465 — 467; 1912, s. 675).

X. J. N.

Obszczyje sekta założona w pierwszej połowie XIX w. przez Michała Popowa, włościjanina z gub. samarskiej. Główną cechą sekty jest wspólność majątkowa. Zwolennicy składają swe majątki w ręce skarbnika, który zaopatruje potrzeby wszystkich ze wspólnej kasy. Gdy jednak znaleźli się tacy, którzy żyli cudzym kosztem, a majątki swe chowali lub nie chcieli pracować dla ogólnego dobra, Popow nakazał składać dziesiątą część majątku i dobrowolne ofiary. Potrzebujący korzystają z kasy wspólnej w formie pożyczki, której jeżeli zwrócić nie są w możności, winni dług odpościć—za rubla jednodniowy surowy post obowiązuje. Gminą rządzi 12 osób przez nią wybranych. Obowiązuje spowiedź publiczna przed „sędzią", wolno jednak spowiadać się prywatnie przed „Żertwiennikiem". Pismo św. tłumaczy „Sędzia" i tylko jego wyjaśnienia uważane bywają za autentyczne. Sekta przeważnie znajduje się w pow. szemachińskim. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Prawosł. Cerkwi Ros.* Warszawa 1910, s. 90—91).

Obżarstwo i pijaństwo. Te nazwy dają nadmiernej niepowściągliwości w pokarmach i napojach. Organizm człowieka wymaga pewnej ilości pokarmów; uszczuplenie ich przyprawia o głód, zwiększenie zaś o obżarstwo. Nie jednakowej ilości pokarmów potrzebuje każdy człowiek: ludy krajów gorących nieraz i połowy nie potrzebują tego, co mieszkaniec krajów polarnych będzie uważał za skromny posiłek, tak, że tu miary ogólnej postawić niepodobna, dopiero rozum w praktyce może postawić pewną granicę. (Por. Gury - Ballerini, *Theol. mor.* t. I, n. 30, annot. a, ed. Rom. 1878, p. 26).

Św. Grzegorz podaje następujące gatunki obżarstwa: „Trzeba wiedzieć, że na pięć sposobów nas kusi nałóg nieumiarkowania: niekiedy uprzedza czas potrzeby, niekiedy czasu nie uprzedza wprawdzie, ale domaga się pokarmu wyszukanego, niekiedy chce mieć pokarmy przygotowane z przesadną starannością, niekiedy zaś zgadza się na czas odpowiedni i stosowną jakość pokarmu, lecz za to w ilości pożywienia przekracza granicę umiarkowanego posiłku. Czasem wcale podłe jest to czego żąda, a mimo to gorzej grzeszy gorączką nadmiernego pożądania...". W słowach do Jeruzalem wyrzeczonych: „Ta była nieprawość Sodomy, siostry twej, pycha, sytość chleba, a dostatek"... (Ezech. 16, 49) okazuje się złość tego grzechu. Obżarstwo samo przez się jest grzechem powszednim, lecz przypadkowo (per accidens) może stać się grzechem ciężkim, gdy np. ktoś pobudza się do wymiotów, by przez to mózg w dalszym ciągu jeść i pić, rozkoszować się jedzeniem (Św. Alfons, *Theol. Mor.* I, 5, n. 73 *Tract. de pecc.*), jeśli szkodzi zdrowiu, jeśli przez to łamie się post, jeśli powoduje niezdolność do wypełnienia obowiązków, jeśli się je tylko dla dogodzenia podniebieniu, choćby nawet przekroczyć przykazania. Obżarstwo i pijaństwo, jako grzech główny, bywa przyczyną innych grzechów. Za następstwa jego Grzegorz Wielki (*Moral.* XXXI, c. 45) i święty Tomasz uważają: niestosowną wesołość, błaznowanie, zmazę cieles-

ną, wielomówstwo i ociężałość umysłu. Obżarstwo i pijaństwo zgubnie działają na duszę i na ciało. Można zapobiedz temu nałogowi przez: unikanie biesiad kuszących do obżarstwa i pijaństwa, ściśle oznaczać sobie do jakiego stopnia można jeść, odbywać codziennie rachunek sumienia, a zwłaszcza z głównej wady, każdy upadek wynagradzać jakimś dobrym uczynkiem.

X. M. S.

Occam Wilhelm, główny przedstawiciel nominalizmu w XIV w. Ur. w Occam w angielskiem hrabstwie Surrey, kształcił się w Merton College w Oxfordzie, wstąpił do Franciszkanów i został uczniem Duns Scota. Nauczał jakiś czas filozofii i teologii w Paryżu, gdzie wywoływał wielkie wrażenie swemi teoryami nominalistycznemi (ob. Nominalizm) i gdzie skupił wielu zwolenników, od których otrzymał przydomek: doctor singularis, venerabilis inceptor. W sporze między Bonifacym VIII a królem francuskim Filipem Pięknym, stanął po stronie króla. W tym przedmiocie wydał przeciw papiestwu: *Disputatio super potestate pro clavis ecclesiae atque principibus terrarum commissis*, Paris 1598 i *Quaestiones octo super potestate ac dignitate papali*, Lugduni 1496. Jak przeciw Bonifacemu VIII tak samo wystąpił O. przeciwko jego następcy Janowi XXII. Wytworzyła się partya w zakonie Franciszkanów tak zw. „spirituales“, która utrzymywała, że Franciszkanie jako naśladowcy Chrystusa i apostołów nie mogą posiadać własności. Jan XXII potępił tę doktrynę. Nienawiść spirytualistów zwróciła się przeciwko papieżowi; nazwali pża heretykiem i głosili, że od Celestyna IV nie było prawdziwego pża. Z biegiem czasu utworzyli sektę formalną zw. Fraticellów. O. przeszedł na stronę spirytualistów. Napisał przeciwko Janowi XXII: *Compendium errorum papae Joannis XXII*; *Opus nonaginta dierum* i *Epistola defensoria* Skutkiem tego wezwany został do usprawiedliwienia się przed sądem w Avinionie i tam zatrzymany został 1328 r. Zdołał stąd uciec wraz ze wspólnikami Michałem z Ceseny i Bona Gratia z Bergamo na galerze Ludwika Bawarczyka, pod którego opiekę schronili się. Odtąd zawzięcie bronili sprawy cesarza przeciw papiestwu. Uznani za heretyków i odszczepieńców przez kapitułę generalną zakonu odbytą w Perpignan (1331), ale osłaniani w Monachium przez zbrojną potęgę Ludwika Bawarczyka, szydzili z rzuconej na nich klątwy „Broń mnie mieczem, mówił O. do Ludwika, a ja cię bronić będę piórem“ (Tritemius, *De scrip. eccl.* c. 563). Odstępcy odwoływali się od pża do Kła. Było to już ostateczne zerwanie z Kłem. W jednem z ostatnich pism swoich p. t. *Dialogus de potestate papali et imperiali* (Lugduni 1495) O. w obronie Ludwika Bawarskiego przeciw klątwie, jaką na niego rzucił Klemens VI w 1343 r. zamieścił błędne twierdzenie o władzy klnej, o prymacie pża, o soborze powszechnym. O. w r. 1349 zaprzestał teologicznej opozycyi i jak przypuszczano, że przed śmiercią, która nastąpiła w Monachium 1349 r. pojednał się z pżem i w jedności z Kłem zakończył życie. Oprócz pism wyżej wymienionych zostały po nim: *Quaestiones super 4 libros Sententiarum*, Lugd. 1495; *Expositio aurea* super totam artem vetarem videlicet in Porphyrii Praedicabilia etc., Bononiae 1496; *Summa totius Logicae*, Venetiis 1532; *Maior summula Logicae*, ib. 1532; *Quaestiones in libros octo Physicorum*, Argentinae 1491; *Quodlibeta* 7., Parisiis 1487; *Tractatus de Sacramento altaris*, Venetiis 1516; *De Corpore Christi* liber, Argent. 1491. Occam zajmował się logiką; teoryę poznania tomistyczną odrzuca. Aby objaśnić poznanie Occ m przyjmuje pewne podob eństwo między poznaniem a przedmiotem poznania. Lecz to podobieństwo nie jest czem innem, jak podobieństwem zachodzącem między rzeczą a znakiem rzeczy. Stąd pojęcia dla O-a są tylko znakami tego, do czego one się odnoszą. Pojęcie jest tu tylko terminem, stąd zwolenników O-a nazwano „Terministami“. Zgodnie z powyższemi premissami najbliższym i bezpośrednim przedmiotem poznania jest nie samá rzecz, lecz znak rzeczy w naszym umyśle i dopiero za pomocą tego znaku pozaajemy przedmiot, przezeń oznaczony, „supponując“ to jest podstawiając pojęcie jako znak rzeczy, za rzecz, przez ów znak oznaczoną. Według O. pojęcie powszechne - universale

nie posiada rzeczywistości przedmiotowej i jest ono tylko produktem rozumu, rezultatem poznawania abstrakcyjnego. Uniwersale jest czemś czysto pojedynczem, jest zaś ono o tyle powszechnem, o ile może być jako znak za wielość rzeczy podstawione

Doktryna O-a o poznawaniu ludzkiem prowadzi do sceptycyzmu... Do zwolenników doktryny O-a należą: Adam Goddam, Armand de Beauvoir, Robert Holcot, Grzegorz z Rimini, Jan de Mericuria, Mikołaj de Autricuria, Jan Buridan, Henryk z Oyta, Henryk z Hesyi i Gabryel Biel. O. jako nominalista jest niejako ojcem empiryzmu angielskiego; w jego ślady weszli: Bacon, Tomasz Hobbes, Jan Locke i Stuart Mill. (Por. Waddin, *Annal. Minor.*, Hauréau, *Philos. scholas.*, 1850, II, 418—474; Stöckl, *Gesch. d Philos. d. Mittelalt.*, 1866, II, 986 — 1011; Silbernagl, *Wilhelms von Ockam.* Ansichten über Kirche und Staat, w „Historische Jahrbuch Görres - Geselschafts". München 1886, t. VII, p. 423 — 433; Elie Blanc, *Histor. de la Philosophie*, Paris 1896, t. I, n. 308).

X. S. G.

Occurrentia w języku liturgicznym oznacza zbieg dwóch lub więcej świąt w jednym dniu. Najczęściej O. ma miejsce przy świętach ruchomych, zwłaszcza przywiązanych do niedzieli. O. może być dwojaka: wykluczająca i łącząca. Pierwsza ma miejsce, gdy mowa o święcie rytu wyższego, np. zdwojonego pierwszej klasy (dx. 1 cl.), wtedy wyklucza wszystkie inne święta, z wyjątkiem komemoracyi oktaw uprzywilejowanych Bożego Narodzenia, Trzech Króli i Bożego Ciała, oraz Niedzieli, druga, gdy wypadnie obchodzić jakieś święto rytu zdwojonego 2 kl., lub zdwojonego większego, czy też mniejszego. W pierwszym wypadku święto przeszkodzone przenosi się na inny dzień, gdy ma ryt zdwojony 2 kl., lub opuszcza zupełnie, gdy jest rytu niższego, z wyjątkiem Niedzieli; w drugim wypadku komemoruje się, czyli wspomina w obchodzonem tego dnia święcie.

Obok O-i mamy termin techniczny w w liturgii concurrentia officiorum, czyli współzawodnictwo o nieszpory przy zbiegu dwóch świąt różnych lub podobnych co do rytu. W tym wypadku zasada jest taka: jeśli dziś i jutro mam ryt jednakowy, nieszpory będą dzisiejsze, a od Capitulum jutrzejsze. Jeżeli ryt różny, wtedy będą o święcie rytu niższego, z pewnym jednak wyjątkiem. Święta jednak Pańskie (festa Domini) mają pierwszeństwo przed świętami N. M. P., te znów przed świętami Aniołów, Św. Jana Chrzciciela, Św. Józefa, Ś. Ś. Apostołów, tak że w konkurencyi z innemi świętami równego rytu zawsze mają nieszpory swoje z komemoracyą święta sąsiedniego. W konkurencyi również gra rolę i to, czy święto jest pierwszorzędne czy drugorzędne, bo wtedy pierwszorzędne ma pierwszeństwo przed drugorzędnem, np. każde święto główne, czyli t. zw. narodziny Świętych będą świętem pierwszorzędnem, inne zaś jak np. Nawrócenie św. Pawła (25 stycz.), Znalezienie rel. św. Szczepana (2 sierp.) będą zawsze świętem drugorzędnem. (Por. Bulla *Divino afflatu* z dn. 1 list. 1911 r.; de Herdt, *Sacrae Lit. praxis*, t. II, n. 250, 302—305).

X. M. S.

Oceania ob. Australia.

Oceania centralna—wikaryat apostol. (vicariatus apost. Oceaniae centralis).— Oceania, dawniejsza Polinezya oznacza grupę wysp, rozsianych na Oceanie Wielkim. Stanowią one obszar 1,250,000 kilom. kw. z ok. 2,600,000 mieszkańców. Wyspy te pod względem klnym należą do kilku wikaryatów apostol. W 1842 r. powstał tu wikaryat apost. dla Oceanii centralnej. Na misyach pracują tu Maryści. W 1841 r. śmierć męczeńską poniósł bł. O. Chanel. Pierwszym wikaryuszem apost. był bp Bataillon. Obecnie do wik. apost. Oceanii centralnej należą wyspy: brytańskie Tonga i w. Towarzyskie, Niuatabutabu i Niuafu; franc. Wallis (Uea), Alofi i Futuna. Na ogólną liczbę mieszkańców 34 tys. było 9200 katolików, 15 głównych stacyj misyjnych, 3 kapłanów świeckich z tubylczej ludności, 20 zakonnych, w tem 1 tubylca, 51 sióstr Marystek. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t. XI, str. 15; Mangeret, *Monsegneur Bataillon et les missions de l'Oceanie centrale*, Lyon 1885; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib.

Brisg. 1890, p. 254; Monfat, *Les Tonga et le P. Chevron*, Lyon 1893; Herder, *Konversationslex.*, t. VI, k. 1095—97; Spillmann, *Ueber die Südsee*, Frib. Brisg. 1902²; Buchberger, *Kirchl. Handlexik.*, München 1912, t. II, k. 1280).

X. C. S.

Ochabowicz Wojciech, dominikanin, przeor konwentu warszawskiego 1729 r. po śmierci ks. Drogoszewskiego, jednocześnie był wikaryuszem prowincyalskim na kontratę mazowiecką, w r. 734 powołany na prowincyała Polski. † 1746. O. przerobił dykcyonarz kontrowersyjny ks. Drogoszewskiego i wydał pod. tyt. *Tarcza wiary św. rzymsko-katolickiej*, Lublin 1736; *Żywot św. Benedykta XI papieża.*

Ochino Bernardino, kapucyn, apostata włoski, ur. 1487 r. w Siennie. Odebrał wykształcenie bardzo staranne, nie znał żadnego języka prócz ojczystego, stąd i pisma jego są przez innych tłumaczone na łaciński, również i wiadomości teologiczne posiadał małe i płytkie. Wcześnie wstąpił do Franciszkanów lecz wnet opuścił ich i słuchał medycyny w Perugii, gdzie zaprzyjaźnił się z późniejszym pżem Klemensem VII. Po kilku latach powrócił do Franciszkanów, lecz ich znowu opuścił i wstąpił 1534 r. do Kapucynów w Siennie. Trawiony pychą znalazł tutaj jej zaspokojenie, gdyż wkrótce, bo już w r. 1538 na kapitule zakonu we Florencyi został wybrany generalnym wikaryuszem zakonu. Jednocześnie sława jego jako kaznodziei ludowego rozpoczęła rozbrzmiewać po całych Włoszech. Karol V mówił o nim, że „gotów z kamieni wycisnąć łzy". N-o przestrzegał ubóstwa i abnegacyi, co tem bardziej powiększało jego urok, marzył też o szerokich reformach w Kle, co w owych burzliwych czasach zjednywało mu ogromną popularność. W Neapolu ponownie wybrany generałem, zetknąwszy się z pismami Lutra, Bucera i Kalwina, zaczął już kazać w ich duchu. Wytoczono mu proces, lecz się usprawiedliwił, co go tem więcej uzuchwaliło; to też już 1541 w Wenecyi zaczął zrzucać dotychczasową maskę. Paweł III nie przypuszczając, że O. aż tak daleko posunął się w swoim zbłąkaniu, wezwał go do Rzymu. Podobno pż miał nawet zamiar mianować go krdłem. Wezwanie to zastało go 1542 r. w Weronie, gdzie otoczony zakonikami wykładał im w duchu nowatorskim listy ś. Pawła. Zaproszenie pskie wprawiło go w zakłopotanie, jakkolwiek jednak położny bp Werony Giberti, nie podejrzewając O. o herezyę, radził mu udać się do Rzymu, usłuchał swoich nowatorskich przyjaciół i podążył do Genewy. Teraz zrozumiano dokąd zmierza O., nie tracono jednak nadziei; krdł Caraffa późniejszy pż Paweł IV wysłał do niego pismo, w którem z ojcowską dobrocią usiłował go opamiętać. O. odpowiedział swemu przyjacielowi Tolomei i radzie miejskiej Sienny otwartem listem, w którym odrzuca powagę Kła i pża nazywa antychrystem. Kalwin zajął się jego osobą i polecił mu w Genewie kazać dla emigrantów włoskich. Tutaj też O. się ożenił.

Z pism swoich wydał O. 1542—43 r. swoje *Dialogi*, VII, w Genewie zaś 1542—44 r. ukazały się 6 tomów jego *Kazań*, w r. zaś 1544 *Apologi*, zawejące w tonie grubijańskim satyryczne anegdoty o pżu i klerze katolickim, wreszcie objaśnienia do listu ś. Pawła do Rzymian.

O. opuścił niebawem Genewę, gdyż nie mógł zgodzić się z Kalwinem, i podążył do Bazylei, Strasburga i Augsburga. Po zdobyciu Augsburga przez wojska ces., gdy zażądano wydania O-a, uciekł on i po wielu błąkaniach, na wezwanie Kranmera udał się do Londynu aby stać się podporą reformacyi. Tutaj napisał i wydał swoją Tragedyę ziejącą nienawiścią ku Kłowi i pżowi. Po wstąpieniu na tron Maryi katol. 1553 r. O. znowu uciekł do Bazylei i Genewy a w r. 1555 objął miejsce pastora gminy włoskiej w Zurychu. Przez ogłoszenie pism: „Labirynt" i „Katechizm" wywołał tutaj i w innych miejscach wielkie niezadowolenie, gdy zaś ukazały się jego „30 Dyalogów" rada miejska Zurychu uznała je za bluźnierstwo, uwłaczające nauce o Trójcy św. i jednożeństwie, i O. z miasta wydaliła. Teraz O. skierował swoje kroki do Polski, gdzie przedtem już Franc. Lismanin, spowiednik król Bony, rozpowszechniał jego pisma, a nadto łączył go stosunek z Antytrynitarzami. Pierwotnie chciano mu zabronić wstępu do Polski,

ale na wstawiennictwo arbpa gnieźń. Jana Porębskiego, aby nie uprzedzać ogólnego wyroku pko odszczepieńcom, a także Hozyusza, aby przez kłótnię Kalwina z Antytrynitarzami odstraszyć chwiejnych od herezyi, nie uczyniono tego. W maju 1564 r. przybył O. do Krakowa. Tutaj jawnie połączył się z z Antytrynitarzami. Gdy wyszły prawa ogólne pko innowiercom, O. schronił się do Pińczowa pod opiekę Mich. Oleśnickiego. Wkrótce jednak był zmuszony opuścić zupełnie kraj. W drodze na Morawy utracił dwóch synów na morowe powietrze. Wkrótce zmarł i sam (zdaje się w tymże roku) w Sławkowie (Schlakau) na Szląsku austryackim.

O. przedstawia typ pychą wykolejonego z drogi prawdy heretyka. Odstąpiwszy od Kła staczał się coraz niżej, gorszył samych protestantów, którzy początkowo witali go jako taran pko Kłowi katolic. i grzęznąć począł w negacyi wiary chijańskiej. Z tego ostatniego względu zyskał sobie uznanie i sławę wśród dzisiejszych ateuszów, którzy stawiają go obok Giordano Bruno i innych t. p.

Na język polski Ostafij Trepka przełożył O-a „Tragedyę“ p. t. „Bern. Okina z Seni męża bardzo uczonego i zacnego o zwierzchności papieskiej nad wszystkim światem krześcijańskim Tragedia krotochwilna“. Szamotuły 1558. Pozostało też sporo tłumaczeń polskich w rękopisie, jak „O mdłych wymowkach przy wierze tych, który żywią pod bezbożnem Królestwem Antichristowem“; „Jeśli Kł katolicki mówi błędnie“; „O zdradach Antichristowych i członkow jego“; „Obraz Antichristow“. (Por. K. Benroth, *Bern. O. v. Sienna*, Leip. 1875; C. Cantu, *Gli eretici d'Italia*, Torino 1866; Hettinger, *Aus Welt u. Kirche*, I, 3 Aufl. Freib. 1898; Ebert, *Bibliogr. Lex.*, gdzie wyliczone są prace O-a; E. K., t. XVII, str. 35).

(*Ch.*).

Ochozyasz — hebr. Ahazyah, gr. 'Οχοζίας — imię jednego z królów izraelskich i jednego z królów judzkich.

1) Ochozyasz, syn Achaba, król izraelski, panował około dwóch lat. Był to król bezbożny i bałwochwalczy. Za samo przymierze z nim król Jozafat został ukarany (III Reg. XXII, 40; L, 52; II Par. XX, 35 - 37). Po śmierci jego na tronie zasiadł brat jego (IV Reg. I, 1—18).

2) Ochozyasz syn Jorama i Atalii, król judzki, sprzymierzeniec króla izraelskiego Jorama w walce z Hazaelem, królem syryjskim. † w Mageddo. Następcą była Atalia (IV Reg. VIII, 24; IX, 16; X, 13; XI, 1; XII, 18; XIII, 1; XIV, 13; I Par. III, 11; II Par. XXII, 1). (Por. F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1733—1735; M. Hagen T. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 424).

X. R. N.

O'Connell Daniel, ur. 1774 r. z zawodu adwokat, twórca „Assocyacyi katolic.“ w Irlandyi w 1809 10, wielki patryota irlandzki i gorliwy katolik. W 1828 r. został wybrany do parlamentu. Na tem stanowisku odznaczył się porywającą wymową; niezmordowanie pracował nad polepszeniem losu swego narodu. Agitował za zniesieniem unii pomiędzy Irlandyą i Anglią (repealassociation), za uchyleniem ciężaru utrzymywania anglikańskiego kła państwowego, za rozszerzeniem prawa wyborczego, za sprawiedliwym i stosunkowym udziałem w reprezentacyi narodu, za ulepszeniem ustawy gminnej. Jak wielkiem uznaniem cieszył się u swych rodaków, widać z tego, że nietylko jego, ale i jego trzech synów wybrano do parlamentu. Rząd wszelkimi środkami starał się uniemożliwić działalność polityczną O'Connelowi. W r. 1844 O'Connel został nawet wtrącony przez rząd do więzienia, ale wkrótce uwolniony na skutek kasacyi do izby lordów. W r. 1847 O'Connell udał się na pielgrzymkę do Rzymu i tu w drodze w Genui umarł 15 maja okrywając całą Irlandyę żałobą głęboką. Kierunek ruchem narodowym objął po nim Smith-O'Brien i syn jego John C'Connel. (Por. *Biograph*, Cusack, 1872; Lecky, 1902; Macdonagh, 1903; *Life et Speeches of Dan. O'Connell*, Dublin 1846, 3 t.; Józef Karol Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła Katolickiego*, Warszawa 1904, t. XVII, str. 125—127).

X. R. J.

Octapla wyraz grecki oznaczający „ułożony w 8 kolumn“. O. była to Biblia

poliglotta — wielojęzyczna, mająca tekst podzielony na 8 kolumn; był tam tekst hebrajski literami hebrajskiemi; tenże tekst literami greckiemi; tłumaczenie greckie Akwili; tłumacz. Symmacha; Septuaginta; tłum. Teodocyona; tłumaczenie nazywane *piątem greckiem*; tłum. naz. *szóstem*. Autorem O-i jest Orygenes.

Octateuchus, wyraz złożony z dwóch grec.: *ośm* i *księga ośmioksiąg*. Nazwę te dawano ośmiu pierwszym księgom Star. Test., jak pierwsze pięć nazywano Pentateuchem. O. więc zawiera 5 ksiąg Mojżeszowych i 3 następne: Jozuego, Sędziów i Rut. Prokop z Gazy ułożył Komentarz w 10 księgach na O.

Octavarium Romanum jest to niejako dopełnienie Brewiarza, zawierające lekcye 2-go i 3-go Nokturnu Oficyów, zawartych w Brewiarzu, jeżeli gdzie takowe wypadnie obchodzić z oktawą z racyi Tytułu lub Patrona Kła. Początek Oktawaryusza zawdzięczamy uczonemu barnabicie Bartłomiejowi Gavanti'emu († 1638) Ś. K. O. Oktawaryusz Gavanti'ego zatwierdziła 19 lutego 1622 r. i używać go pozwoliła, lecz nie nakazała, tak że można w braku Oktawaryusza lekcye 2-go i 3-go Nokt. brać w Komunału czy też z samego święta, co zresztą zależy od samego Oficyum. Pierwszy Oktawaryusz wydrukowano w Antwerpii 1628 r., mamy też wydanie z r. 1883 staraniem i nakładem Fr. Pusteta z Ratyzbony.

Oczykowski Romuald, współczesny, napisał *O życiu i śmierci św. Wiktoryi*, szczególniejszej patronki miasta Łowicza. Warszawa 1879, 16 a; *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1883, 8-a; *Droga Krzyżowa* cz. Stacye męki Pańskiej. Tamże 1886 16-a, jest tu opis histor. kła PP. Bernardynek w Łowiczu; *Obrazy cudowne w dawnym powiecie Łowickim* (Łowicz, Domaniewice, Miedniewice). Tże 1886, 16-a, i in.

Oczyszczenia u Hebrajczyków. Nieczystota legalna u Hebrajczyków wtrącała jakby w stan irregularitatis w stosunku do Boga i ludu wybranego, chociaż sama w sobie nie była grzechem. Nieczystym nie wolno było wchodzić do świątyni, uczestniczyć w publicznym kulcie, a szczególniej w uczłach ofiarnych, nadto w niektórych razach i obcować z ludźmi, by przez to nie przenosili na nich nieczystoty.

Zaciągano nieczystotę: 1-o przez dotknięcie się nawet pośrednie trupa ludzkiego, lub padliny;—2-o przez trąd; — 3-o przez funkcye płciowe.

Tu zauważyć należy, że nieczystota przechodziła i na przedmioty nieżywotne, jak naczynia, szaty i t. d., którą przez wykonywanie odpowiednich przepisów usuwano.

Nieczystotę sprowadzoną przez dotknięcie się trupa ludzkiego, trwającą 7 dni, usuwali kapłani przez pokropienie nieczystego wodą oczyszczenia, hebr. me nidda, Sept. ὕδωρ ραντισμοῦ, Vulg. aqua lustrationis lub expiationis (Num. 19, 12, 17—19; 31, 19, 24). Nieczyści przez dotknięcie się padliny pozostawali w nieczystocie do wieczora tegoż dnia i usuwali ją przez obmycie (Lev. 11, 24, 39; 17, 15 i t. d.).

Oczyszczanie z trądu trwało 7 dni, dokonywał go kapłan przez kropienie wyzdrawiałego krwią ptaszęcia przez ofiary. Nadto trędowaty musiał się golić i obmywać (Lev. 14, 1–32) ob. art. Ofiary St. T. i Trąd.

O oczyszczeniach nieczystych wskutek funkcyj płciowych poucza księga Kapłańska (roz. 15), szczególniej o oczyszczeniu niewiasty po połogu.

„Niewiasta", czytamy tam (Lew. 12, 2 nast.) „jeśli przyjąwszy nasienie, porodzi mężczyznę, nieczystą będzie przez 7 dni... a 8 dnia będzie obrzezane dzieciątko. A ona (jeszcze następnych) 33 dni mieszkać będzie we krwi oczyszczenia swego: żadnej rzeczy świętej nie dotknie się i nie wnijdzie do świątnicy, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej... A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej... przyniesie baranka rocznego na całopalenie i gołębia albo synogarlicę (na ofiarę) za grzech do przybytku i odda kapłanowi, który je ofiaruje przed Panem i będzie się modlił za nią, i tak będzie oczyszczona..." Zaraz potem dodaje Bóg drugi przepis łagodzący poprzedni: „A jeśliby z powodu ubóstwa) nie nalazła ręka jej, aniby mogła ofiarować baranka, weźmie parę synogarlic, albo dwoje gołąbiąt; jedno na całopalenie, a drugie za grzech i będzie się modlił za nią kapłan i bę-

dzie oczyszczona.“ Czas przeto nieczystości matki po narodzeniu dziecięcia płci męskiej trwał dni 7+33, to jest 40, po wydaniu zaś na świat dziecięcia płci żeńskiej, jak czytamy dalej, dwa razy dłużej, czyli 14 — 66 dni, razem 80. (Por. Vigouroux, art. *Lustration* w *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, k. 422—30; Hagen, art. *Immunditia, immundus* w *Lexicon biblicum*, t. II, k. 752 55; Kortleitner, *Archaelogiae biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 144 47; Zschokke, *Historia Sacra Antiqui Testamenti*, Viudobonae et Lipsiae, 1910, str. 127—29).

X. A. L.

Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny. — Według prawa Mojżeszowego każda matka po urodzeniu syna była naprzód przez 7 dni nieczystą, a przez 33 dni następne nie mogła się dotknąć żadnej rzeczy świętej, ani wnijść do świątyni. Poczem winna była przynieść baranka jednorocznego na ofiarę całopalenia i gołębia na ofiarę za grzech. Gdyby zaś dla ubóstwa nie mogła przynieść baranka, wówczas winna była ofiarować parę synogarlic albo dwoje gołębiąt. Prócz tego każda matka (z wyjątkiem pokolenia Levi) miała wykupić swego syna pierworodnego od służby kapłańskiej za opłatą 5 syklów, które składane do skarbu klnego miały służyć na pokrycie kosztów nabożeństwa. Przepisy powyższe nie odnosiły się ani do Matki Bożej ani do Chrystusa Pana. Jakoż Najśw. Panna począwszy Syna Bożego nie z męża, jedno z Ducha ś. wolną była od wszelkiej zmazy, choćby tylko z przepisów St. Zak. wynikającej i zewnętrznej; Pan Jezus zaś będący we własnej osobie ceną odkupienia wszystkiego świata, Kapłan Najwyższy i ofiara Boża w jednej osobie nie potrzebował być ze służby Bożej wykupionym. Mimo to Marya w duchu bezwzględnego posłuszeństwa prawu spełniła ten przepis upokarzający; ofiarowanie zaś Chrystusa w kle było aktem publicznym oznajmiającym Ofiarę Jego rozpoczętą w samejże chwili Wcielenia, którą spełnił swojem całem życiem i śmiercią a tak jak śmierć na krzyżu odpowiadała ofierze wieczornej codziennie w kle Jerozolimskim składanej, tak Ofiarowanie to w kle odpowiadało ofierze porannej tamże składanej. Marya spełniła tę ofiarę nietylko w imieniu Jezusa, ale i za Niego i w Jego zastępstwie, skoro według przyrodzonego porządku rzeczy, mając dopiero 40 dni nie był zdolnym działać sam za siebie. Składając zaś tę ofiarę poznała Matka Najśw. powód i pobudkę do zrzeczenia się swoich względem Syna swego praw macierzyńskich, o ileby one nie zgadzały się ze spełnieniem Jego Boskiego posłannictwa. Z O-em N. M. P., która dla swego ubóstwa złożyła jedną parę gołębiąt czy synogarlic i Ofiarowaniem Pana Jezusa, łączy się spotkanie w kle Symeona pobożnego starca (prawdopodobnie nie kapłana) i Anny prorokini, córki Phanuelowej z pokolenia Asser. Pierwszemu oznajmiono było przez Ducha ś., że „nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego“ (Łuk. II, 26). Wziąwszy tedy Dzieciątko Jezus na ręce, dziękował Bogu za tę łaskę, że ujrzał „światłość na objawienie poganów i chwałę ludu Izraelskiego“, a zarazem przepowiedział Maryi, iż „duszę Jej własną przeniknie miecz“. Anna prorokini po siedmioletniem pożyciu z mężem była wdową do lat 84, „nie odchodziła z kła, postami i modlitwami służąc Bogu we dnie i w nocy“. Ta ujrzawszy Dzieciątko „powiedziała o Nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego“ (Łuk. II). Pamiątkę tych 3 zdarzeń (Oczyszczenia N. M. P.), Ofiarowania Pana Jezusa, i Spotkanie Go przez Symeona i Annę) obchodzi Kł 2 lut., jako 40-ego dnia od Bożego Narodzenia. Święto to jest po części świętem Pańskiem („festum Domini), poczęści Bogorodzicy. Liturgie wschodnie uważają je za pierwsze, a mając na myśli Symeona i Annę, przedstawicieli St. Zak, co Chrystusa w kle spotkawszy, ujrzeli w nim spełnienie proroctw· zowią Grecy to święto: ὑπαπαντὴ τῆς ὑπαπαντης τοῦ κυρίου; Ormianie nazywają je „Adventus Filii Dei in templum id est Domini occursus“; Koptowie zowią je „Ingressus seu praesentatio Domini in templo“. Niektórzy pisarze zachodni używają podobnej nazwy: „Festum praesentationis Domini, Festum occursus, Festum Simeonis“, a obrządek ambrozyański nazywa je: „Oblatio Christi ad Templum“. W kle łacińskim przeważa nazwa: „Purificatio B. V. M.“, mimo to z pacierzy kapłańskich i ze

Mszy ś. na ten dzień widać, że uroczystość ta jest festum Domini i festum B. M. V. Święto to jest ritus duplicis II classis (niektóre zakony obchodzą je z oktawą) i ma ten przywilej, że gdyby wypadło w niedzielę większą (Dominico maior), to przenosi się je na d. 3 lut., o ile w ten dzień nie ma święta I klasy. Gdyby wypadło w piątek, nie można w ten dzień wotywy o Sercu Jezusa (jako w 1 piątek miesiąca) odprawiać. Wigilii w te święta niema; post jednak wigilijny zachowuje się w niektórych miejscach, np. w dyecezyach polskich. Pius X w *Motu proprio* z 2 lipca 1911 r. uwolnił wiernych od obowiązku słuchania Mszy ś. i wstrzymania się od prac ciężkich w ten dzień; w niektórych jednak dyecezyach (np. u nas) święto to za zezwoleniem Stolicy Ap. bywa z dawną ścisłością zachowywane. Pierwszy ślad święcenia tej uroczystości znajdujemy w Jerozolimie w ostatnich dziesiątkach IV w., obchodzonej, jako czterdziesty dzień po Epifanii, którą wówczas święcono tam jako rocznicę Bożego Narodzenia. Stąd powoli rozszerzył się na cały Kl. W Knstplu po ustaniu ogromnej zarazy za Justyniana, obchodzono je na rozkaz tego cesarza poraz pierwszy 542 r. Data wprowadzenia tego święta do Rzymu nie jest znaną dokładnie. W Sakramentarzu Gelazyańskim z VII w. już się znajduje p. n. Purificatio, ale o procesyi nie ma wzmianki. Procesyę zaprowadził Sergiusz I (687—701) w ten dzień, podobnie jak i w inne wielkie święta Matki Bożej. Wielu pisarzy było dawniej zdania, że uroczystość tę zaprowadził w Rzymie Gelazyusz I (492—496) w miejsce świąt pagańskich zw. Lupercalia obchodzonych 15 lutego na cześć bożka Pana; Kellner w swej *Heortologie* 3 wyd. Freib. in Br. 1911 zbija to mniemanie. W dniu 2 lut. przed sumą święci się świece, gromnice (ob. art. Gromnica), stąd nazwa u nas dnia tego: święto Matki Bożej Gromnicznej; poczem następuje uroczysta procesya, w czasie której kler i wierni niosą je zapalone w ręku, a choćby uroczystość Oczyszczenia była przeniesiona, święcenie to zawsze jest w ten dzień. (Por. Benedykt XIV, *De Festis D. N. J. C. et B. M. V. lib. II, c. 2*; W. W. 2 wyd., t. VIII, str. 814; Gay-Kossowski, *Wykład tajemnic Różańca ś.*, t. I. str. 219 i nst.; Gaume, *Zasady i całość wiary katolickiej*, t. VIII).

M. B.

Oczyszczenia N. M. P. bractwo ob. Bractwa. n. 25.

O'Daly Daniel (Dominicus de s. Rosano) dominikanin ur. w hr. Kerry w Irlandyi, wstąpiwszy wcześnie do zakonu już w r. 1624 był profesorem w kolegium w Liège, następnie zaś 1634—41 uczył w kolegium w Lizbonie. O'D. cieszył się wielkiem uznaniem u króla Jana IV portug., którego w 1642 został spowiednikiem. W r. 1657 spotykamy go jako posła portugalskiego na dworze Ludwika XIV, wreszcie w r. 1662 otrzymuje sakrę jako bp Coimbry. † 30 czerw. 1662 r. w Lizbonie. Napisał on *Initium; incrementa et exitus fam. Graldinorum*, Lisb. 1655. (Por. Bellesheim, *Gesch. d. kath. Kirche in Irland*. Mainz 1890).

Oderich de Portu Naonis ob. Odoryk z Pardenone.

Odericus Vitalis ob. Orderich.

Odescalchi stara rodzina włoska, z której pochodził pż Innocenty XI (ob) Synowiec jego Livio odznaczył się w walce z Turkami, został księciem Rzeszy (1689) i ks. Sirmium (1697).

Karol krdł T. J., ur. 5 mar. 1786 wstąpiwszy do stanu duchownego 1809 r. został wyświęcony na kapłana. Wnet z całą gorliwością poświęcił się pracy nad ludem i zasłynął jako katecheta oraz kaznodzieja misyjny. Towarzyszył on w ciężkich chwilach Piusowi VII, który używał go kilkakrotnie do poufnych misyj, zwłaszcza do Wiednia, a w r. 1823 mianował krdłem i arbpem Ferrary. W r. 1826 zrzekł się arbpstwa i osiadł w Rzymie, gdzie stanął na czele Kongregacyi bpów i zakonników. W r. 1833 pż Grzegorz XVI mianował go krdłem bpem Sabiny i wicekanclerzem Kła św., a w roku następnym wikaryuszem Rzymu. Jako taki w kaplicy św. Stanisława Kostki 1837 r. udzielił święcenia Joachimowi Pecci (późn. pż Leon XIII). Nosząc się od najmłodszych lat z powołaniem zakonnem 1838 r. złożywszy za zgodą pża wszystkie godności,

wstąpił do Jezuitów, gdzie z młodzieńczym zapałem poświęcił się pracy misyjnej wśród ludu oraz kierownictwu rekolekcyj dla kapłanów, zakonników i świeckich. Wkrótce niestety ooiawiły się u niego początki choroby, której uległ w Modenie 17 sierpnia 1841 r. O. jako młodzieniec pomagał ojcu przy opracowaniu poważnego dzieła historycznego p. t. *Memorie historico-critiche dell' Accademia de Lincei e del principe F. Cesi.* Roma 1806. Jako bp Sabiny ogłosił list pasterski p. t. *Massime sacerdotali... al suo itero di Sabina...* Roma 1834. (Por. Antonio Angolini, *Storia della vita del p. Carlo O. della Com. di Gesu.* Romae 1850; Sommervogel, I, s. I).

Odescalchi Aloizy ks. T. J., ur. w Como w r. 1547, poświęcił się życiu zakonnemu w r. 1562 w Rzymie, następnie uczył retoryki, filozofii i nauk matematycznych w tem mieście. W r. 1575 powołany został do Polski dla kierowania wychowaniem Zygmunta, syna Batorego, króla polskiego, lecz z powodu ostrości klimatu zmuszony był powrócić do Włoch. W drodze powrotnej do ojczyzny zatrzymał się w Padwie i tu znów objął obowiązki profesora nauk matematycznych, lecz z porady lekarzy udał się do Puzoli i tu † ok. 1590 r. Zostawił niedokończone dzieło o nauce perypatetyków, któremu Sotwel wielkie oddaje pochwały. (Por. Sommervogel, *Bibliothèqae*, t. V, k. 1870 i nst.; de Backer, t. II, 1601—2).

Odilon św., 5-y opat w Clugny, ur. w r. 962 w Clermont, opatem został w 994 r., wybudował nowy piękny klasztor, podniósł nauki, rozszerzył regułę swego zakonu prawie po wszystkich klasztorach francuskich. O. dał początek nabożeństwu dnia Zadusznego, obchodzonemu nazajutrz po święcie Wszystkich ŚŚ.; przyczynił się do zaprowadzenia t. zw. Pokoju Bożego (treuga Dei). † w r. 1049 w Sauvigny. Kanonizowany przez Klemensa VI w r. 1345. Święto 2 stycz. Napisał: *Vita st. Majoli; Vita Adelaidae reginae etc.*, kazania, listy, hymny i t. d. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theologie*, Regensb. 1891, t. III, s. 361).

Odkupienie—podstawowy dogmat Wiary chijańskiej, przedmiot Soteryologii (ob.).

I. Nazwa. W grec. λύτρωσις, ἀπολύτρωσις, co po łac. redemptio — odkupienie, oznaczają element negatywny dogmatu t. j. zastępcze zadośćuczynienie za ludzkość, będącą pod grzechem; nazwa καταλλαγή, po łac. reconciliatio—pojednanie wysuwa pozytywny moment w dziele zbawczem Chrystusa t. j. wysłużenie nam łaski Bożej; a przez to dokonane pojednanie nadprzyrodzone człowieka z Bogiem.

II. Określenie dogmatu. Całkowitą ideę dogmatu O-a otrzymamy, łącząc oba momenty negatywny i pozytywny w dziele zbawczem Chr. P. Stąd teologowie określają O-e, jako „akt, którym Chrystus Pan, przez swoje zastępcze zadośćuczynienie i zasługę, upadły rodzaj ludzki wybawił z niewoli szatańskiej i przywrócił do przyjaźni Bożej".

Określenie to wyczerpuje całą treść dogmatu Wiary naszej św.

1-o mówi, że podmiotem O-a (subiectum redemptionis) jest rodzaj ludzki, będący w grzechu pierworodnym i pod następstwami tego grzechu (ob. art. Grzech, t. XIII—XIV, str. 370 — 373).

2-o Sprawcą O-a jest Chrystus-Bóg - człowiek, działający za nas zastępczo (vicaria satisfactio).

3-o Sposób, w który dokonało się O-e, obejmuje, a) moment negatywny: zadośćuczynienie (satisfactio), gładzące nasze grzechy —i b) moment pozytywny: zasługa (meritum), przez którą nam Zbawiciel przywrócił utraconą łaskę Bożą.

4-o Skutki O-a: uwolnienie nas z niewoli szatańskiej; — b) przywrócenie do łaski i przyjaźni Bożej, a zatem przywrócenie praw do dziedzictwa niebieskiego, wiecznej szczęśliwości.

„Dzieło więc Chrystusa Pana—dodaje ks. J. Tylka (*Dogm.*, cz. szcz., str. 232) —obejmowało trzy niewysłowione dobrodziejstwa: okup, który złożył jako Kapłan najwyższy;—oświecenie rozumu naszego, które sprawił jako Prorok; —i skierowanie woli naszej ku dobremu, którego dokonał jako Król. A więc Odkupiciel nasz jednoczy w sobie te trzy urzę-

dy: Kapłana, Proroka i Króla, które wszystkie obejmuje nazwa Pośrednika“ (I Tim. II, 5; Hebr. IX, 15).

III. Konieczność O-a przesadzają ci heretycy i filozofowie, którzy wychodząc z błędnych założeń optymistycznych, przyjmują konieczność Wcielenia Syna Bożego (ob. art. Wcielenie).

Teologowie katoliccy w kwestyi konieczności O-a głosili różne zdania:

1-o Wobec grzechu pierworodnego O-e stało się niezbędne. Zdanie to miał głosić św. Anzelm (*Cur Deus homo*, l. I) i in.

Ogólne zdanie teologów podaje, że nawet wobec grzechu pierworodnego mógł P. Bóg albo unicestwić rodzaj ludzki, albo doprowadzić do porządku przyrodzonego, lecz o konieczności O-a mówić nie można. Przypominają słusznie, że Pismo św. zowie O-e dziełem miłosierdzia (np. Ephes. II, 4; Tit. III, 5), a zatem nie można je zwać dziełem koniecznem. Rozum też mówi, że P. Bóg w działaniu ad extra jest wolnym, więc i w sprawie O-a i t. p. Zresztą, człowiek też stracił przez grzech pierworodny dar sobie darmo dany, dar naddany naturze (nadprzyrodzony, niezależny); utracił go dobrowolnie, a zatem o konieczności przywrócenia takiego daru mowy być nie może (S. Thom. I, q. 64, a. 2; Suarez, *Disp.* 4, sect. I, n. 1).

2-o W przypuszczeniu, że Bóg chciał rodzaj ludzki upadły dźwignąć, nie należy mówić o niezbędności O-a przez Chrystusa, jak to głosił Tournely (*De Incarn.* Q. 4, conc. 4; q. 5, a. 1) i in.

Albowiem a) mógł P. Bóg dla wewnętrznej skruchy człowieka darować mu winę (św. Atanazy, *Contra Arian. Sermo*, 2, n. 68; b) mógł przyjąć niedoskonałe zadośćuczynienie, na które stać każdego człowieka; lub też c) zgodzić się, iżby zwykły człowiek za innych zadosyćuczynił w sposób niedoskonały. (S. Thom., 3. q. 64, a. 2).

2-o O-e, dokonane przez Słowo Wcielone, było tylko wtedy niezbędne, jeżeli przypuścimy, że Pan Bóg zażądał zadośćuczynienia doskonałego i zupełnego (satisfactio perfecta et aequivalens) od upadłego rodzaju ludzkiego.

Zdanie to ogólnie głoszą teologowie, powołując się a) na tradycyę; OO. Kła zaznaczali wyraźnie, że tylko Bóg-człowiek mógł przebłagać za nasze winy: św. Bazyli, *In Ps.* 48; św. Cyryl Aleks., *Ep. 50 ad Valerian*; św. Leon W., *Sermo 21 de nativ. Domini*, 1, c. 2 i in.

b) Tomiści dają dowod z nieskończonej złości grzechu pod względem moralnym (in genere moris); albowiem obraża Boga nieskończonego, a że zniewaga (offensa) mierzy się godnością osoby obrażonej (injuria est in persona injuriata), stąd grzech zawiera w sobie złość nieskończoną.

Naprawić takiej złości nie mogła istota tylko stworzona, albowiem miarą czci jest godność osoby cześć oddającej (honor est in honorante), a zatem naprawa taka nie wyrówna nigdy zniewadze. Dopiero Bóg-człowiek mógł nadać swemu dziełu wartość nieskończoną, a zatem dać zadośćuczynienie doskonałe. (S. Thom., *De Veritate*, q. 28. a. 2 i in).

Wobec tego upada tłumaczenie Skotystów, że grzech, jako akt istoty stworzonej, nie zawiera nieskończonej deordynacyi moralnej (malitia), albowiem jak to słusznie zaznaczyli Tomiści, mowa tu o nieskończonej zniewadze (offensa), wyrządzonej Bogu. (S. Thom. 3. q. 1. a. 2. ad. 2; Scot. *In III Sent. d. 20*; Salmantic., disp. I; Suarez, disp. IV, s. II, n. 5 i s. VII, n. 29—30).

IV. Odkupienia naszego dokonał Chr. Pan nie tylko przez swą naukę i przykład, lecz w szczególniejszy sposób przez swą mękę i śmierć krzyżową.

Dogmat ten naszej Wiary podają Symbol Nic - Konst. (por. Denzinger-Bannwart, *Enchirid. Symbol.*, ed X, n. 86); Sobór Efez. can. 10 (Denz. Bannw., n. 122); Sobór Trydencki Sess. VI, cap. 7 (Denz.-Bannw. n. 799) Sess. XXII, cap. 1 (tamże, n. 938).

Błędnie nauczali Nowatorzy XVI w., z przesadą głosząc, że Chrystus pokutował za nasze grzechy, jako grzesznik, od Boga przeklęty, w piekle dręczony i t. p. (Por. Moehler-Nododworski, *Symbolika*, Warszawa 1871, str. 178 i in.). Wobec tej przesady Socyianie zwalczając błędy luterskie, wpadli w inną ostateczność, utrzymując, że

Chrystus nas zbawił nauką, przykładem, nie zaś przez śmierć swoją.

Odnowili te błędy liberalni protestanci, jak Schleiermacher, Ritschl, Harniack, Sabatier i in., a za nimi Moderniści, utrzymując, że pojęcie O-a przez śmierć Chrystusa obce było samemu Zbawcy, dopiero je stworzyli Paweł i późniejsza gmina chijańska (por. dzieła protest. Grétillat, *Essai de theologie system.* Neufchatel 1890, t. IV, p. 291—333; A. Sabatier, *La doctrine de l'expiation et son évolution histor*, Paris 1903, p. 66—73 i in.; doskonałe studyum katolickie: J. Rivière, *Le dogme de la Rédemption*, p. 17—27 i inne; Ks. Kaczmarczyk, *Bóstwo Chrystusa—istotą Ewangelii*, Kraków 1910, § III, *Soteryologiczne znaczenie śmierci Jezusa* etc..., str. 29 i nst.).

Nauka katolicka ma za sobą dowody.

A) Z Pisma św. Już w St. Test. spotykamy słynne proroctwo Izajaszowe (XLII, 1—4; XLIX, 1—6; L. 1—9; LII; 13 — 15 i LIII ob. art. Mesyasz, 3, B, d; C, b).

Nowy Test. głosi tę prawdę z całą oczywistością. Sam Pan Jezus mówił, że przyszedł „zbawiać, co było zginęło“ (Luc. XIX, 10; Mat. XVIII, 11), wyjaśniał to w przypowieściach (Luc. XV, 1 — 32). Pouczał Jezus uczniów „iż potrzeba jest, aby... wiele cierpiał... i był zabity...“ (Mat. XVI, 21); mówił też wyraźnie: iż przyszedł, „aby służył i dał duszę swą okupem (λύτρον - redemptionem) za wielu“ (Mar. X, 45). Oprócz tych i t. p. świadectw u Synoptyków, mamy u św. Jana licznie rozsianą tę naukę, zwłaszcza III, 14—15; XII, 32—33; XV, 13; XVII, 19 i in.

Apostołowie w swych pouczeniach rozwijają te same idee (Act. VI, 23 — 36; III, 13—20; IV, 10 — 12; V, 30); św. Piotr obok innych pouczeń o tej prawdzie (I Petr. II, 9—10, 25: II, 9) pisze: „jesteście wykupieni (ἐλυτρώθητε—redempti estis)... drogą krwią jako baranka niezmazanego i nieskalanego Chrystusa“ (I Petr. I, 18), indziej uczy, że Chrystus „sam na ciele swem grzechy nasze nosił na drzewie..... którego śmiercią jesteście uleczeni“ (tamże II, 24). Św. Paweł ex professo mówi o tym dogmacie, jako o prawdzie nie wynalezionej przez siebie, jak chcą protestanci liberalni, lecz mówi wyraźnie: „podałem wam com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma“ (I Cor. XV, 3). Rozwija tę naukę w Rom. III, 24—25; V, 10—21...; Ephes. I, 7; V, 2; Colos. I, 20; II Cor. V, 18 i wielostronnie uzasadnia i wyjaśnia Hebr. VI. VII, zwłaszcza IX.

B) Tradycya daje nam liczne i poważne świadectwa, na poparcie nauki katolickiej, a zarazem pozwala śledzić rozwój tego dogmatu w trzech stadyach:

1-o Gdy Gnostycy (ob.) w w. I i II głosili, że Chrystus zbawił nas przez swą γνῶσιν. Mężowie apostolscy, Apologeci owych czasów jako prawdziwą od Boga objawioną umiejętność, przypominali, że O-e nasze dokonało się przez mękę i śmierć Zbawiciela i t. p. Św. Klemens Rzym. *Ep. ad Cor.* VII, 4; XLIX, 6; t. zw. *Ep. Barnabae*, V, 1—7; VII, 2; XIII; XIV; św. Polikarp, *Ep.* I, 1; św. Justyn, *Apol.* I, 63; II, 13; *Dial. cum Tryphone*, 95; św. Ireneusz, *Adv. haeres.* l. V. I, 1; 2, 1; 17, 1; l. IV, 5, 4...

2-o W w. III—V OO. Kła jednozgodnie podając fakt odkupienia naszego, dokonanego przedewszystkiem przez mękę i śmierć P. Jezusa, głoszą teorye, celem wykazania, w jaki mianowicie sposób dokonało się nasze O-e.

a) w sposób realistyczny (theoria realistica) tłumaczy O-e: Orygenes (*In. Lev.. Hom.* I, 3; *In. Joan.* XXVIII, 14; *In Ep. ad Rom.* III, 8); Euzebiusz z Cezarei (*Demonstr. evang.* IV, 12); św. Bazyli (*In ps. XLVIII*, III, 4); św. Jan Chryz. (*In. Galat.* II, 8) i w. in. OO. Wsch.;—z Zachodnich OO.: Tertulian (*De carne Christi*, 5; *De baptismo.* 11 i in.); św. Cypryan, *De op. et eleemos.*, I, 26); św. Ambroży (*De Incarn. dom. sacram*, 60); św. Hilary (*In ps.* LIII, 13) i w. in. Nauczyciele ci kładą nacisk na zastępcze zadośćuczynienie, które dokonał Chrystus Pan przedewszystkiem przez mękę i śmierć swą krzyżową.

b) Teorya mistyczna (theoria mystica seu physica) kładzie nacisk na tajemnicę Wcielenia, czyli mniema, że przez tę tajemnicę natura nasza skażona grzechem, jakoby zetknęła się z naturą Boską i została uświęcona, więc przedewszystkiem

w ten sposób odkupiona. Poglądy te rozwijają św. Atanazy (*Orat. de Incarn. Verbi*, 54 i in.), św. Grzegorz Nys. (*Contra Eunomium*, V—VII), św. Hilary (*De Trinit.*, II, 24). Aczkolwiek ci OO. Kła nie pomijają tłumaczenia realistycznego, lecz starają się je powiązać z wykładem mistycznym.

c) Wreszcie niektórzy pisarze wyrażają się w ten sposób, że Chrystus Pan nas odkupił, składając krew swoją jako dług szatanowi, który przez grzech pierworodny wziął rodzaj ludzki w swoją niewolę. Do tego zdania zdają się skłaniać św. Grzegorz Nys. (*Oratio catechet.* 22—24, 26), św. Ambroży (*Epist.* 72, n. 8) i in. Aczkolwiek ostro je krytykuje św. Grzegorz Naz. (*Orat.* 45, 22). Zwolennicy tej ostatniej teoryi nie pomijają jednak wykładów poprzednich, owszem starają się powiązać te trzy teorye, jako wykończoną całość.

Syntezę taką daje już św. Augustyn (*Tract. adv. Jud.* 6; *De Trinit.* IV, 17; XIII, 16—18, 21; *Contra Faustum*, IV, 4 i in.), rozwinęła ją i wykończyła teologia scholastyczna.

3-o W XI, XII, XIII w. opracowali syntetycznie naukę o O-u św. Anzelm (*Cur Deus homo*) i św. Tomasz z Akw. (*In III Sent.*, dist. XX. q. 1. a. 1). *Sum th.* 3, q. 1. a. 2; q. 46). Genialne ujęcie i zasadniczy wykład św. Tomasza jest podstawą dla wykładu tej prawdy w teologii katolickiej aż do dnia dzisiejszego.

Uwaga. Dzieło O-a obejmuje 1-o zadośćuczynienie zastępcze (satisfactio vicaria) i 2-o zasługę (meritum).

Rozpoczęło się to dzieło od chwili Wcielenia (Hebr. X, 5); dokonywało przez wszystkie czyny Zbawiciela całego Jego żywota; Pismo św. przypisuje O-e krwi i śmierci P. Jezusa (1 Joan. I, 7; I Petr. I, 19).

V. O możliwości w ten sposób pojętego O-a, czyli o stosunku tej tajemnicy Wiary do rozumu Socynianie nowsi liberalni teologowie i moderniści głoszą, że O e zastępcze sprzeciwia się atrybutom Bożym i t. p. (A. Sabatier i i in. cyt. wyżej. Por. J. Rivière, op. cit. p. 15—27; 489 - 498).

Teologowie katoliccy zbijają te zarzuty. Przyznać należy, że O-e jest tajemnicą Wiary (I Cor. I, 23). Katechizm rzymski pisze: „cokolwiek myśli i rozumowi ludzkiemu trudność działa, przyznać musimy, iż ze wszystkich trudności tajemnica krzyżowa jest najtrudniejsza, gdyż ledwie zrozumieć możemy, jak to zbawienie nasze i z krzyża samego i z tego, który dla nas na krzyżu zawieszon był, moc swoją ma". (Tł. polsk. ks. W. Kuczborskiego, wyd. nowsze, Kraków 1880, str. 57).

Pomimo tego dogmat o O-u w rozumieniu katolickiem wyłożony A) nie zawiera sprzeczności z pojęciem o doskonałościach Bożych, lecz owszem, B) harmonizuje z zasadniczemi prawdami Wiary i moralności.

A) Niema w pojęciu O-a sprzeczności ani a) z dobrocią Bożą, albowiem dzieło O-a mówi do nas o tej miłości, która sprawiła Wcielenie Słowa Bożego i nasze zbawienie (Joan. III, 16; św. Augustyn, *De Catech. rudibus*. c. 4. n. 7). ani też niema sprzeczności b) z pewnikiem, że P. Bóg nas darmo (gratis) odkupił. Albowiem mówiąc o zastępczem dziele zadośćuczynienia i o zasłudze Chrystusa nie przeczymy, że to dar nam darmo dany (Rom. III, 24), nienależny zupełnie, jak to zaznaczyliśmy, mówiąc o konieczności O-a (ob. wyżej III).

c) Socynianie gorszą się z tej nauki, jakoby czyniła P. Boga mściwym (!), co jest defektem moralnym. Przyznajemy, że luterskie pojęcie O-a zasługuje na te zarzuty, lecz katolicka nauka podkreśla tutaj sprawiedliwość Bożą. Obraza Boga domaga się naprawy. Dosonale to czyni O-e. A zatem jest zgodne ze sprawiedliwością, oddając Bogu co Mu się należy. O mściwości mowy być nie może.

d) Zarzucali, że obraża sprawiedliwość Bożą dogmat, podług którego niewinny cierpi za grzeszników. Katolicy (3. q. 17. a. 3 ad 1) przypominają że Bóg przyjął tu dobrowolne zaofiarowanie Syna swego, który podjął zadośćuczynienie za wszystkich ludzi. A ten sposób rozumienia O-a, aczkolwiek nie jest wolny od pewnej tajemniczości w przedstawianiu zamiarów Bożych, to jednak nie obraża sprawiedliwości, lecz raczej pozwala wytłumaczyć, w jaki sposób w O-u tryumfuje sprawiedliwość Boża z miłosierdziem.

B) O-e przez mękę i śmierć Chrystusa jest dogmatem harmonizują-

cym z prawdami wiary i moralności chijańskiej. Albowiem a) opowiada o nieskończonej mądrości Bożej w pogodzeniu ścisłej sprawiedliwości z niewysłowioną dobrocią. Sprawiedliwość chciała i otrzymała karę dla winnego; miłość obmyśliła ekspiacyę... Za powszechny grzech potrzeba było powszechnego zadośćuczynienia, w ten sposób, by się cała ludzkość na nie zgodziła. Więc potrzebny był bohater, poświęcający się za wszystkich. Nieograniczona miłość Boża znalazła takiego bohatera, ofiarę powszechną. Lecz by taka ofiara osiągnęła cel przebłagalny i jednoczący ludzkość upadłą z Bogiem musiała być „najzupełniej ludzka: żeby jakimś tajemniczym sposobem całą ludzkość w sobie zawarła; żeby była nie jednym z ludzi, ale Człowiekiem, aby ofiarnik, wymierzając jej cios, mógł zawołać. Oto Człowiek! Po drugie, a to wydawało się zadaniem nie do rozwiązania, trzeba było, by ten człowiek był zarazem występnym i niewinnym: niejako najwystępniejszym ze wszystkich, aby mógł być ukarany bez niesprawiedliwości, a jednocześnie najniewinniejszym, żeby kara mogła zmienić się w zadośćuczynienie". Musiał być „istotą różną od wszystkich lecz zarazem powszechną, by posiadał jakąś moc nieznaną, pozwalającą mu rozciągnąć swoje działanie na wszystkich ludzi, wylewać zadośćuczynną krew na wszystkich punktach przestrzeni i przez wszystkie czasy". Wreszcie musiał posiadać godność równą Bogu: aby zadośćuczynienie było zupełne. I oto miłość Boża uczyniła te „przedziwne wynalazki", ziściła te warunki w dziele zbawczem Chrystusa, a dokonała tego w sposób tak przedziwny, że „trzeba przyznać, że jeżeli Bóg mógł wprost przebaczyć grzesznemu człowiekowi, co dla wielu wydaje się ideałem, to jednak było coś piękniejszego, głębszego, godniejszego Boga, ale lepiej zastosowanego do zranionej naszej natury, zdolniejszego zachwycić i wzruszyć ludzkość na wieki: i to Bóg uczynił" (Bp. Bougaud, *Credo*, tłum. polsk., Warszawa 1910, str. 256–260).

b) Dogmat O-a harmonizuje z podstawami moralności, ucząc człowieka, za jak wielką cenę jest odkupiony (I Cor. VI, 20), jak wielką jest godność chijanina (św. Leon W., *Sermo 21 de nativ. Domini*, 1, c. 3) a złość grzechu. Przedewszystkiem ofiara krzyża obudza wielką miłość w sercu ludzkiem dla Pana Boga, a ta jest „związką doskonałości". Wobec nędzy przeogromnej upadłej ludzkości, wobec pychy, wzruszającej serca, zmysłowości je zbeszczeszczającej, potrzeba było uderzenia silnego w serca ludzkie, któreby je obudziło z letargu, targnęło silnie i skutecznie, zapalając miłość dla Boga. „Serce—to harfa, ne której jedynie miłość grać może, a znowu miłość to jedyny—artysta, który umie w sercu dźwięki rozbudzić. Tylko tu potrzebną była nadzwyczajna, dziwna miłość... I taką była miłość Ukrzyżowanego. On umarł..... za ukochanych... umęczony rękami tych, których miłował tak, że ostatnie Jego tchnienie było zarazem okupem, wybawieniem, przebaczeniem"..... Tajemnica taka wskrzesiła w ludziach miłość ku Bogu, a zarazem miłość ku bliźnim. Chrystus, jak mówi do nas krzyż Jego—umarł za wszystkich bez wyjątku..... „czyż moglibyśmy ich nie kochać?... Wszystkie miłości jedne po drugich zmartwychwstały; a zmartwychwstając przyoblekły odrazu wielki charakter poświęcającej się miłości. Miłość Boga dla człowieka zrodziła miłość człowieka dla Boga i dla ludzkości". (Bougaud, dz. cyt., str. 276—278; czytaj też ks. Constant d'Ollioules, *Złobek* i *Kalwarya*, po polsku opr. ks. J. Piotrowski, Warszawa 1909, passim).

VI. Własności O-a t. j. zadośćuczynienia zastępczego i zasługi Chrysa są 1-o powszechność i 2-o doskonałość.

1-o Powszechność zadośćuczynienia (universalitas redemptionis) obejmuje A) wszystkich ludzi; B) wszystkie grzechy i C) wszelkie dobra przez grzech utracone.

A) Predestynacyanie dawniejsi i nowsi (ob.) zacieśniali zadośćuczynienie Chrystusa tylko do przeznaczonych (wybranych).

Kł potępiał te błędy: sobór Tryd., sess. VI, cap. 3; potępienie zdań Janseniusza (Por. Denzinger - Bannwart, n. 1096), jako dogmat określając, że Chr. P. umarł za wszystkich wiernych, nawet i takich, którzy nie są przeznaczonymi. Mówi o tej prawdzie I Tim. IV, 10; Rom. XIV, 15; cała tradycya

cya por. np. św. Augustyna, *De Spir. et litt.* c. 33 i in.

Nauka katolicka głosi jako pewnik (certum et fidei proximum), że Chrystus P. umarł za wszystkich ludzi, nawet za niewiernych; zdanie przeciwne tej nauce potępił pż Aleksander VIII. Głosił prawdziwą naukę już św. Paweł I Tim. II, 1 — 6; św. Jan I ep. II, 2; rozwijał św. Jan Chyrz., *Com. in ep. ad Galat.*, 2, 20 n. 8 i inni OO. Kła.

Wreszcie powszechnie, przeciwko Vasquezowi, nauczają teologowie, że Chr. umarł nawet za te dzieci, które nie mogą być ochrzczone przed śmiercią. Uczył tego św. Augustyn, *Contr. Julian.* IV, 8, 24, powołując się na Rom. V, 15. Że dzieci te umierają bez Chrztu św., więc bez aktualnej korzyści z dzieła Chrystusowego, dzieje się to przypadkowo (per accidens) i samej sprawy powszechności O-a nie zmienia.

B) Z poprzednich punktów wynika, że Chrystus zadośćuczynił za grzech pierworodny i za wszystkie grzechy uczynkowe całej ludzkości. Zresztą por. też Hebr. IX, 15; Tit. II, 14; I Joan. I, 7. *Katechizm rzymski*, poucza, że przyczyną męki Pańskiej były: „naprzód dziedziczny zakał pierwszych rodziców naszych; potem grzechy i nieprawości, tak te, których się ludzie od początku świata aż do tego dnia dopuścili, jako też i owe, których się potem aż do skończenia świata dopuszczają i dopuszczać będą. To bowiem Syn Boży w męce i śmierci swojej przedsiębrał, aby wszystkich wieków grzechy odkupił i zgładził, a za nie dostatecznie i obficie Ojcu swemu zadosyć uczynił“ (Uuu. polsk., cyt. wyżej, str. 61).

C) Wreszcie Chr. P. zasługami swojemi przywrócił nam.

a) łaskę Bożą t. j. usprawiedliwienie i łaski uczynkowe. Sobór Trydencki, sess. VI, cap. 7. Co też jasno głosi św. Paweł Ephes. I, 3. Wraz z łaską Bożą wysłużył nam Chr. dokonanie naszego zbawienia t. j. chwałę w niebie, czyli żywot wieczny (Hebr. V, 9; I Cor. XV, 22).

b) dary pozanaturalne, które utracił Adam, przywrócił nam P. Jezus, wprawdzie nie w tem życiu, lecz dopiero w żywocie wiecznym.

Uwaga. Sobie Chr. P. wysłużył uwielbienie ciała (Hebr. II, 9) i wywyższenie swego imienia (Philipp. II, 9—10; Por. św. Tomasz, 3. q. 19. a. 3).

2o Doskonałość dzieła O-a (perfectio redemptionis) okazuje się w tem, że zadośćuczynienie za nas dał Chr. P. nie tylko zupełne (aequivalens), lecz też nadmierne (superabundans).

Pż Klemens VI wyłożył tę naukę, przypominając, że „nawet mała kropla krwi Chr. byłaby wystarczyła dla O-a całego rodzaju ludzkiego, a jednak Chr. wylał ją obficie jakoby potok cały“ (Bulla, *Unigenitus* w *Extravag.*, l. V, t. 9, c. 2, *inter communes*. Ob. Denzinger-Bannwart, n. 550).

Naukę tę podaje Rom. V, 15—20; Ephes. I, 8; Hebr. X, 14; rozwijają OO. Kła św. Cyryl Jeroz., *Catech.* 13, n. 23; zwłaszcza św. Jan Chr. *Hom. X in Rom.*, n. 2; wykłada św. Tomasz 3. q. 48. a. 2 i powszechnie teologowie: Suarez, disp. IV, sect. 3, n. 11 i in. Owszem teologowie podkreślają, że zadośćuczynienie Chrystusowe było najściślej zupełne (ad strictos juris apices): a) uczynione Osobie obrażonej (ad alterum) Bogu; b) dobrowolnie z dóbr własnych (e bonis propriis), jako uczynione przez Boga - człowieka; c) skądinąd niezależnych (ex alias indebitis), jako posiadających wartość nieskończoną; d) Pan Bóg nie mógł go odrzucić, albowiem sam Ojciec posłał Syna na zbawienie ludzkości. Punkty te rozwijają teologowie: św. Tomasz 3. q. 48, a. 1 i 2 i Tomiści przeciwko Skotystom i Vasquezowi.

VIII. Tytuły Chrystusa Odkupiciela ze względu na dokonane dzieła są: 1-o Kapłan; 2-o Prorok; 3-o Król.

1-o Chrystus jest prawdziwym Kapłanem, albowiem jako Bóg-Człowiek jest Pośrednikiem (Pontifex-pontem faciens) pomiędzy Bogiem a ludźmi, przez ofiarowanie siebie za nas Bogu Ojcu w dokonaniu Ofiary krzyżowej.

A) Dogmat ten określił sobór Efezki (Denzinger-Bannwart, n. 122; sobór Trydencki, sess. XXII, c. I—II; tże n. 938).

Już Stary Test. mówi o kapłaństwie Mesyasza Ps. 109, 4. (ob. art. Mesyasz). W N. Test. rozwija tę nau-

kę św. Paweł, zwłaszcza Hebr. IV—IX; nadto w Ephes. V, 2—7; I Cor. V, 7, 1 i św. Jan: Apoc. I, 5.

OO. Kła ustawicznie to głoszą, np. św. Grzegorz Nys. *Oratio 1 de resurrect. Christi*; św. Augustyn, *De consensu evang.*, l. 1, c. 3, n. 6 i in.

B) Teologowie na zasadzie nauki objaw. wyjaśniają, że a) Chr. jest kapłanem jako człowiek (Hebr. V, 1, 4); b) jest kapłanem na wieki (Ps. 109, 4; Hebr. VII—X. passim); c) modlił się usilnie (Joan. XVII 2°; Luc. VI, 12; w „niebie na prawicy Bożej, który się też wstawia za nami" (Rom. VIII, 34); wreszcie złożył na krzyżu prawdziwą i doskonałą za nas ofiarę (verum et perfectum sacrificium).

Ten ostatni punkt wyjaśniają obszernie teologowie.

C) Śmierć Pana Jezusa na krzyżu ma wszystkie cechy prawdziwej ofiary (sacrificium) ob. art. Ofiary. — Msza św.

Jeżeli bowiem określić należy Ofiarę, że „jest to złożenie Panu Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępujące człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem oraz uzyskania przebaczenia przewinień" — to zarazem widzimy, że a) Chrystus na krzyżu, Bóg-Człowiek jest ofiarą widzialną; b) On sam Ofiarnikiem — prawowitym ministrem, jak to wyżej wykazaliśmy; c) On jest Ofiarą zastępczą za wszystkich ludzi (ob. wyżej n. V i VI); d) śmierć na krzyżu jest oczywistem zniszczeniem ofiary; e) wreszcie cel pojednania ludzkości z Bogiem osiągnął Pan Jezus w sposób doskonały, nadmierny.

D) Co do istoty Ofiary, którą złożył Chrystus - Najwyższy Kapłan, wygłoszono kilka zdań:

a) Socynianie twierdzili, że śmierć Chrystusa na krzyżu była przygotowaniem do Ofiary, którą P. Jezus złożył wstępując do nieba.

Zdanie to odrzucają katolicy, albowiem Pismo św. i Tradycya mówi wyraźnie o śmierci krzyżowej, jako o Ofierze.

b) Thalhofer *Das Opfer des Alt. und N. Bundes*, str. 201..; *Handbuch der cathol. Liturgik*, str. 195...) istotę na ogół ofiary widzi w wewnętrznych czynach posłuszeństwa, w jakikolwiek sposób wyrażonego. Stąd Thalhofer, nazywa prawdziwą ofiarą akt, którym Chrystus dzieła swe i śmierć krzyżową Ojcu składa w niebie, okazując blizny ciała swego uwielbionego.

Lecz słusznie przypominają inni katoliccy pisarze, że w niebie nastąpiło uwieńczenie dokonanej ofiary na krzyżu, albowiem św. Paweł mówi często, że Chrystus dokonał ofiary, czyli „to uczynił raz, siebie ofiarowawszy" (Hebr. IX, 24; por. X, 14), a w niebie tylko odnawia ustawicznie ofiarę (Hebr. VII, 25).

c) Condren (*L'Idée du sacerdoce et du sacrifice de Jésu Christ*, Paris 1901, éd. nouv.), Thomassin (*De incarn.*, l. X, c. 9, n. 16...), Lepin *L'idée du sacrifice dans la religion chrétienne*, Paris 1897 i in. (Por. Labauche, *Leçons de théol. dogm.*, T. I. Dieu, Paris 1911, p. 354, adnot. 1) wychodząc z założenia, że ofiarę stanowią: konsekracya, ofiarowanie, złożenie (immolatio), dokonanie i komunia — twierdzą że całe życie Chrystusa jest żertwą (sacrificium): konsekracyę upatrują w pierwszym momencie Wcielenia; ofiarowanie (oblatio) również wtedy zaczęte, uzewnętrznione w dniu Ofiarowania w świątyni (die Praesentationis); złożenie (immolatio) ofiary w śmierci krzyżowej; dokonanie w dniu Zmartwychstania; komunię w niebie na wieki, na ziemi w Eucharystyi aż do końca świata.

d) Wreszcie teologowie naogół istotę ofiary widzą w męce i śmierci krzyżowej Zbawiciela. Zdanie Condrena i in. uważają za przesadzone. Albowiem wszystkie istotne cechy ofiary znajdujemy w ofierze krzyżowej. Wcielenie można uważać za przygotowanie Ofiary krzyżowej, Zmartychwstanie i Wniebowstąpienie—za uzupełnienie tej Ofiary. Nauka ta jest najściślej zgodna z Pismem św: i Tradycyą. (Por. Labauche, m. cyt.)

2) Chrystus Pan jest Prorokiem (propheta) i odkupił nas w sposób drugorzędny (secundario) spełniając ten urząd.

Pismo św. St. Test. zowie Mesyasza prorokiem (Deut. XVIII, 15 ob. art. Mesyasz). W Now. Test. stosuje to w szczególniejszy sposób do Chr. P. (Luc. VII, 16; Joan. III, 11; VII, 40; XIII, 13). Zresztą spełnił doskonale urząd pro-

rocki, albowiem a) uczył z Bożą powagą rzeczy niebieskich (Mat. VII, 29); b) Prawo dawne oczyścił z nadużyć, uzupełnił (Mat. V, 17—48; Joan. IV, 23); c) naukę swą stwierdził własnym przykładem (Joan. XIII, 15; Act. I, 1), a zwłaszcza cudami i proroctwami (ob. art. Jezus Chrystus, IV, 4 i 5); Por. F. Schmid, *Christus als Prophet*, Brixen 1892). *Katechizm Rzymski* (tł. polsk. cyt. wyżej str. 44) pisze: „P. Jezus Chrystus był największym Prorokiem i Mistrzem, który nas woli Bożej nauczył i przez Jego naukę świat Ojca niebieskiego poznał, które to prorockie przezwisko zacniej i osobliwiej mu służy; albowiem wszyscy, którzykolwiek tego prorockiego imienia godni byli, Jego uczniami byli, dlatego osobliwie posłani, aby przepowiadali tego Proroka, który na zbawienie wszystkich przyjść na na świat miał".

3-o „Znamy też, pisze *Katechizm Rzymski* (m. cyt.) Pana Chrystusa być Królem, nietylko jako Boga, ale jako człowieka naszego przyrodzenia uczestnika".

St. Test. zowie Mesyasza—Królem np. Ps. II, 6; Is. IX, 6 i in. (ob. art. Mesyasz). Now. Test mówi to o P. Jezusie) Luc. I, 32; Joan. XVIII, 37; Apoc. XIX, 6 i in.).

Teologowie przypominają, że P. Jezus jest naszym Królem: a) z tytułu dziedzictwa, jako Syn Boży (Ps. II, 8); b) z tytułu wykupu za nas złożonego (I Cor. VI, 20); c) z tytułu dobrowolnego wyboru z naszej strony, gdy przez Chrzest św. stajemy się członkami jego Ciała mistycznego i t. p.

P. Jezus jest Królem doczesnym co do praw posiadanych (quoad jus—in actu primo, podług I Cor. XV, 27), aczkolwiek praw tych Chrystus nie używał (Joan. XVIII, 36) i t. d.

Przedewszystkiem „to królestwo Pana Chrystusa duchowne i wiekuiste jest, na ziemi się poczyna, a kończy się w niebie. Ten urząd Królewski dziwną opatrznością w Kle swoim sprawuje" (*Katechizm Rzym.*, m. cyt.). Chrystus Pan jest Głową Kła, założycielem i jego kierownikiem (ob. art. Kościół).

VIII. Bibliografia. Z dzieł łacińskich wylicza dużo Tanquerey w swej *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, Romae 1911, v. I, ed. XIII we wstępie do trak. *De Verbo Incarnato et Redemptore* p. t. *Tractatus historia brevis delineatur*, p. 595—599, oprócz OO. Kła cyt. w art. niniejsz. św. Anzelm, *Cur Deus homo*; P. Lombardus, *Libr. Sent.*, l. III; św. Tomasz z Akw. w 3 cz. *Summy* i komme ntatorowie jego dawniejsi Cajetanus, Bartholomaeus a Medina, G. Vasquez, Joannes a S. Thoma; nowsi Billiot, Janssens i in.; J. Duns Scotus, *In lib. III Sententiarum* i in. Skotyści; Suarez, *De Incarn.*, disp. IV etc.; Petarius, *De Incarn*, l. XII...; A. Essenius, *Triumphus crucis, seu fides catholica de satisf. ac merito Christo asserta*; Tournely, *De Incarn.*, q. V.... Billuart, *De Incarn.* dis. XXIX...; Liebermann, *Inst. theol. de generis humani redemptione*, nadto w opracowaniach i kompendyach Perrone, Franzelin, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger, Tanquerey i in; nadto dzieła spec. Stentrup S. J., *De Verbo Incarnato p. 2 Soteriologia*; van Crombrugghe, *De sateriologiae christ. primis fontibus*, Lov. 1905; Van Noort, *De Deo Redemptore*, Amstelodami 1910, 2 ed.

Z dzieł niemiec. i angiels. K. Baehr, *Die Lehre der Kirche vom Tode Jesu in den ersten drei Jahrhund.* Sulzbach, 1832, protestant, sam krytykuje naukę luterską o O-u; obok traktatów w całości Teol. dogm. pisanych po niem. jak Scheebeu, t. III; Heinrich-Gutberlet, t. VII; Pohle, t. II i in. art. w W. W., t. IV², k. 798—816; Buchberger; *Kirchl. Handl.*, Münch. 1907, t. I, k. 1335 — 1338; osobne rozprawy Oswald, *Die Erlösung in Christo Jesu*; Scheeben, *Mysterien des Christent.* § 64; B. Dörhalt, *Lehre von der Genugtuung Christi*, 1896; B. Funke, *Grundlagen der Satisfactionsth. d. hl. Anselm.*, 1903; Wirtz, *Die Lehre von der Apolytrosis*, 1906; Muth, *Die Heilstat Christi*, 1904; Stevens, *The Christian doctrine of salvation*, Edinb. 1908.

Z dzieł francus. wspominamy Jaugey, *Diction. apolog. de la Foi cath.* art. *Rédemption*; w tłum. polsk.; *Słownik apolog. Wiary kat.*; ks. W. Szcześniaka, Warszawa 1894, t. II, str. 753—760; Bougaud, *Le Christianisme et les temps présents*, t. III, *Credo*;

w tłum. polsk. *Chrystyanizm i czasy obecne*, t. III; *Dogmaty Credo*, Warszawa 1910, str. 255—293; Corne, *Le Mystère de N. S. Jésus Christ*, t. IV. *Le Sacrifice de Jesus*, Paris; Condren, *L'Idée du sacerdoce et du sacrifice de Jésu-Christ*, Paris 1901, éd nouv.; Lepin, *L'Idée du sacrifice dans la Religion chrétienne*, Paris 1897; J. Grimal, *Le Sacerdoce et le Sacrifice de N. S. J. Chr.*, Paris 1911, 2 ed.; Rivière, *Le dogme de la Rédemption*, Paris 1905; tegoż art. *Les conceptions cathol. du dogme de la Redemption* w *Revue prat. d'Apologétique*, Paris 1912, t. XIII, p. 5—33; 104—120; 161 — 177; Hugon, *Le mystère de la Redémption*, Paris 1910; Labauche, *Leçons de théologie dogm. Dogmatique spec. T. I. Dieu*, Paris 1911; 3 éd. p. 297—366.

Z polskich dzieł oprócz art. w *Encykl. Kośc.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1911, t. XVII, str. 74—90; ks. J. Tylka, *Dogmatyka katol.*, część szczeg., Tarnów 1900, 2 wyd., str. 231—246; ks. dr. J. Kaczmarczyk, *Bóstwo Chrystusa Istotą Ewangelii*, Kraków 1910, § III. *Soteryologiczne znaczenie śmierci Jezusa....* str. 29 i nst.; nadto wykład element. w podręcznikach do nauki dogm. szczeg. w szkołach średnich ks. Martina, ks. Jougana, ks. Sieniatyckiego i in.

X. Cz. Sokołowski.

Odkupienia Siostry ob. Siostry Odkupienia.

Odollam—hebr. Adullam, gr. 'Οδαλλαμ—jedno z najstarszych miast chananejskich (Jos. XII, 15) na równinach popolenia Judy (Jos. XV, 35), umocnione przez Roboama syna Salamonowego (II Par. XI, 7), po niewoli babilońskiej zamieszkałe przez potomków Judy (Neh. XI, 30), w niem odbywał sabat po klęsce Gorgiasza Judasz ze swem wojskiem (II Mach. XII, 38). Prawdopodobnie od tego miasta otrzymała nazwę jaskinia, w której się schronił Dawid poczas ucieczki (I Reg. XXII, 1). Do tej jaskini odnoszą się: II Reg. XXIII, 13; I Par. XI, 15; Mich. I, 15.

Za czasów Euzebiusza i św. Hieronima było to spore miasto o 10 tys. kroków na Wschód od Eleuteropolis. Zdaje się to odpowiadać dzisiejszemu Khirbet Id el-Mana na południo-wschód od Eleuteropolis. Podług tradycyi z XII w. jaskinia Odollam jest to Mugharet Khareitum. (Por. Guérin, *Judée*, III, 338—339; Liévin de Hamme, *Terre Sainte*, ed. 4, t. II, p. 83—84; F. Buhl, *Alt Pal.*, 1896, p. 193; F. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, p. 1740—1745; M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 425—426).

X. R. J.

Odon św. arcbp Canterbury, ur. w r. 875, był doradcą królów Edmunda i Edgara. † w r. 961. Pozostały po nim Konstytucye kln; uważają go też za głównego autora praw ogłoszonych przez wyżej wspomnianych królów. (Por. Schäfler, *Handlex. der Kath. Theol.* t. III, s. 362; Daniel, *Manuel des sciences sacrées*, Paris 1903, s. 402).

Odon z Clugny św. drugi opat, ur. w 879 r. w Tours ze znakomitej rodziny frankońskiej; młodość przepędził na dworze Wilhelma księcia Akwitanii i otrzymał staranne wychowanie; wstąpiwszy do klasztoru Beaume w Burgundyi, został następcą Bernona w r. 927, następnie przeniósł się do opactwa Clugny, którego budowy dokoń zył. Był tomąż uczony i pracowity, znakomity muzyk, odnowiciel obserwy zakonu św. Benedykta. Wywierał wielki wpływ na współczesnych; pże, bpi i książęta zasięgali jego rady. † 18 listop. 942 r. w Tours. Napisał: *53 libri moralium*; *3 libri collationum*; *libri quatuor vitae S. Geraldi*; *sermones*; *tractatus de Sanctis*; *Chronicon succinctum*; *hymni*; dzieła te są zebrane w Migne, *P. L. CXXXIII.* (Por. *Vita S. Odonis a Joanne monacho*; Stang, *Historiogr. eccles.* 1879, s. 56; Daniel, *Manuel des Sciences Sacrées*. Paris 1903 8-o, s. 400).

Odon albo Odoard z Tournai bp z Cambrai, z zakonu Kanoników Regularnych, ur. ok 1050 r. w Orleanie, był profesorem w Toul i w szkole katedralnej w Tournai, w 1092 został zakonnikiem i założył opactwo św. Marcina w tem mieście, w 1105 mianowany bpem Cambrai, † w r. 1113. Był to jeden z najuczeńszych mężów swego czasu.

Napisał: *Sacri canonis missae Expositio.* Parisiis 1490; *De peccato originali ll. III,* w którem to dziele odstępuje od nauki św. Augustyna w kwestyi pochodzenia dusz i przemawia na korzyść kreacyanizmu (ob. art. Dusza 9); *De adventu Christi; De blasphemia in Spiritum Sanctum* i w in. Nadto ułożył Tetraplę na Psalmy, w której zestawia w 4 kolumnach obok hebrajskiego, tekst grecki, łaciński i tłum. francuskie. Dzieła O-a zebrane znajdają się w „Bibl. Patr. Max." t. XXII. Lyon 1617. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* t. III, s. 362; Wulf, *Hist. de la philos. dans les Pays-Bas*; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906).

X. J. N.

Odoryk z Pordenone (de Portu Naonis) z przyd. Mattizzi, błog., misyonarz francuski, ur. 1286 r. w Pordenone (Friaul) wstąpił za młodu do Braci Mniejszych w Udine i wiódł tam żywot umartwiony i wielce pobożny. W przygotowany w ten sposób do pracy misyjnej udał się 1318 r. przez Trapezunt i Armenię do Indyj wschod. Wylądowawszy w Tona zabrał tam relikwie 4 umęczonych Franciszkanów (kapłanów Jakóba z Padwy, Tomasza z Tolentinu, Piotra z Sienny i braciszka Demetryusza z Tyflisu) i wraz z niemi udał się do Chin przez Ceylon, Sumatrę, Jawę, Borneo. Przybywszy do Chin rozpoczął pracę apiską przebiegając różne miasta. Między in. przybył do Hanczeu-fu, gdzie znalazłszy gminę chijan z arbpem w kwitnącym stanie i mały klasztorek franciszkański, złożył tam święte relikwie. Wraz z napotkanymi braćmi ze zdwojoną gorliwością prowadził dalej pracę misyjną i dotarł aż do Pekinu. Ponieważ i tutaj gmina chijańska w pomyślnych znajdowała się warunkach, podążył przez Mongolię do Tybetu, gdzie doznał życzliwego przyjęcia. Zachęcony powodzeniem przedarł się przez wąwozy Himalajów do półn. Indyj i Persyi. Po 12 latach niezmordowanej pracy, przywiódłszy przeszło 20,000 niewiernych do Kła Chrystusowego powrócił 1330 r. do ojczyzny, aby uprosić u pża Jana XXII zatwierdzenie olbrzymiej wyprawy misyjnej do Persyi. Niestety, wyczerpany na siłach, w drodze do Avignonu † 14 stycz. 1331 r. w Udine. Benedykt XIV 2 lip. 1755 r. zaliczył go w poczet błogosławionych, wyznaczając dla Franciszkanów na 3 lut. jego uroczystość. Przed śmiercią O. bratu Wilhelmowi z Solonga podyktował wielce zajmujący opis swojej podróży, który doczekał się wielu odpisów i tłumaczeń. Ostatnio francuzkie tłum. wydał Cordier w Paryżu 1891 r. p. t. *Les Voyages en Asie ou XIV siécle du bien heure frère Odoric de Pordenone...* Wydawca porównał 73 manuskryptów onego opisu i wylicza 17 wydań drukowanych w różnych językach. (Por. Życiorysy Domenichelli (Prato 1881); Mattiuzzi (Udine 1893); Tinti (Roma 1901); M. Huc, *Le Christ. en Chine,* I, Paris 1857, str. 398 i nst., wreszcie bogata literatura u Cordiera).

(*Ch.*).

Odpust (łac. indulgentia od indu - licentia (por. M. Bréal, *Diction. étymolog. latin.* Paris 1885. p. 134), w obszerniejszem rozumieniu znaczy tyleż, co pobłażliwość, darowanie kary. W znaczeniu zaś przez nasz tu branym odpust —jest to odpuszczenie po za sakramentem Pokuty kar doczesnych, ważne wobec Boga, uczynione za pomocą władzy kluczów, przez aplikacyę skarbu Kła. Odpuszczenie—mówimy, kar doczesnych, a nie winy, czy to przeszłej, czy przyszłej, czy śmiertelnej, czy powszedniej, jak to błędnie twierdzili protestanci (Antoninus Scotus, Paludanus i inni). Co się tyczy rzekomych odpustów *a poena et culpa*, to podług Benedykta XIV (*De syn. dioec.* c. 18, n. 7) odpusty w tej formie udzielane, były fałszywe i podrobione, skutkiem samowolnego wtrącania tych wyrazów przez niektórych kwestarzy odpustowych (por. Clementin, l. V, tit. IX, c. 2; synod. Magdeburgens. z 1452 pod kard. Cusanusem (ob.). Nie stanowi też trudności, że w odpustowych dekretach Kła odpust nieraz zowie się *remissio peccatorum*, bo słowa te rozumiane są przez wszystkich, jako odpuszczenie kary należnej za grzechy, a znowu od kary nikt się nie uwalnia przed odpuszczeniem winy. W określeniu zaznacza się dalej, że jest to odpuszczenie ważne wobec Boga, czyli że ono jest ważne nietylko wobec Kła, in foro externo, ale też i in foro interno, przed Bogiem, uczynione przez aplikacyę skarbu Kła,

który się zasadza na nieskończonych zasługach Boga-Człowieka, Najśw. Bogarodzicy i Świętych Pańskich (Alex. de Hales, *Summa*, part. IV, qu. 23 art. II, membr. 3, edit. Colon. 1622, t. IV, pag. 637). Z tego skarbu czerpie Kł proporcyonalną kompensatę, jaką oddaje Bogu, gdy nam odpusza karę doczesną. Łaska zatem udzielona przez odpusty płynie ze skarbu nieprzebranych zasług i sowitego zadośćuczynienia Jezusa Chr. i z zasług Świętych Pańś., który to skarb jest wspólną wszystkich chijan pod zarządem Kła własnością, ponieważ każdy z nas, jako członek społeczeństwa chijańskiego, tworzącego jedno ciało, bierze udział w zasługach drugich członków (2 Kor. VIII, 14; A. Arndt T. J. *Odpusty*, Kraków 1890 str. 20 i nst. Por. też Piusa VI bullę *Auctorem fidei* z d. 28 sierpnia 1794, potępiającą 17 art. Lutra o odpustach i art. 41 syn. w Pistoji). Słowa zaś „poza Sakramentem Pokuty" odróżniają odpust od zadośćuczynienia sakramentalnego, a słowa mocą władzy kluczów znaczą, że odpust bywa udzielany przez pośrednictwo tych, którzy mają władzę czerpać ze skarbu Kła św., tymi zaś są pż lub sobór powszechny dla całego Kła, kardynałowie w swych tytularnych kłach, bpi w swojej dyecezyi. Jest więc udzielenie odpustu nie aktem sakramentalnym (actus ordinis) ale aktem juryzdykcyi kościelnej, spełniającym się in foro externo. Przez delegacyę może to prawo posiadać i kapłan, albo nawet i prosty kleryk.

Odpusty dzielą się na zupełne i cząstkowe, t. j. takie, mocą których gładzą się wszystkie kary doczesne albo tylko jakaś ich część; bywają więc odpusty 40, 100 dni, 7 lat, co nie znaczy, iż karę tę trzeba przez tyleż dni czy lat odbyć w czyścu, ale że Kł przebacza tę karę, jakąby grzesznik musiał przez 100 dni i t. p. ponosić, gdyby żył w dawnych czasach, kiedy pokuty długie odbywano. Dzielą się też O-y na wieczyste czyli nieograniczone, udzielone na zawsze i czasowe, ograniczone, udzielone na pewien czas. Są też O-y osobiste t. j. dla pewnych osób, miejscowe, nadane miejscom i rzeczowe, przywiązane do pewnych rzeczy.

Do odpustów zupełnych należą też: jubileusz (ob.), błogosławieństwo papieskie (ob.), odp. drogi krzyżowej (ob), odp. zupełny w godzinę śmierci (ob. art. Błogosławieństwo apl. skie z odp. zupełnym w godzinę śmierci), odp. Ołtarza uprzywilejowanego czyli tego ołtarza, który do każdej Mszy św. na nim odprawionej ma przywiązany odpust zupełny dla dusz w czyścu cierpiących (Pius VI brewem d. 30 sierpnia 1799 r. *Decret. authen.*, 153, 235 i inne). Ten odpust może być miejscowym, t. j. przywiązanym do miejsca, oznaczonego ołtarza, lub osobistym, który bywa udzielany kapłanom proszącym o niego. Ci wobec tego mogą zyskać odpust ołtarza uprzywil. gdziekolwiek celebrują.

Skutek tego odpustu nie jest nieomylny. Pż ofiaruje Bogu ze skarbu Kła, to, co wystarcza dla uwolnienia natychmiast duszy od wszystkich kar czyścowych. Przyjęcie jednak tej ceny zależy od łaskawości miłosierdzia Bożego. Stąd też bywają przyjmowane aniwersarze i legaty wieczyste przy tym ołtarzu i wiele Mszy za zmarłego przy tym ołtarzu się odprawia, bo o skutku odp. natychmiastowym nie jesteśmy uwiadomieni.

W starożytności przywilej ołtarza rzadko bardzo był udzielany i znaczniejszym tylko kłom; w późniejszych dopiero czasach Kł w tym względzie okazał się łaskawszym. Benedykt XIII (r. 1724) udzielił tego O-u na wszystkie dni roku na zawsze: wszystkim kłom katedralnym, metropolitalnym — patryarch. Ołtarz ten przeznacza pż, lub jeżeli on nie oznacza, ordynaryusz. Klemens XIII (1759 w bulli *Ut ergo parochiales ecclesias*) udzielił na 7 lat ołtarza uprzywil. wszystkim kłom opackim, parafialnym i kolegiackim na wszystkie dni roku. O odnowienie tego przywileju bp co 7 lat zwracać się musi do św. Kongregacyi Odpustów.

Ołtarz przeznaczony na uprzywilejowany, musi być ołtarzem stałym (altare fixum). Co rozumiemy pod ołtarzem stałym ob art. Ołtarz. (Por. Noldin, *Th. moralis*, Oeniponte, 1902, t. I, p. 355).

Warunki do pozyskania O-u Ołt. uprz. są: 1) Msza św. musi być ofiarowana za tę duszę, której się chce ofiarować przywilej *S. Congr. Indulgent.* 25 Augusti 1897); 2) Przywilej tylko za jedną duszę może być ofiarowany, chociażby Msza św. się ofiarowała za więcej

osób; 3) Msza winna być de Requiem w takie dni, w które wolno, w inne zaś dni zyskuje się odpust przez każdą Mszę św. odprawioną w naznaczonym rubrykami kolorze 4) Odpust ołtarza uprzywilej. zyskany dla zmarłego nie przeszkadza, by kapłan przez św. Komunię jeden lub więcej odpustów mógł jeszcze zyskać dla siebie lub zmarłych; 5) Ktoś może mieć z wielu tytułów przywilej ołtarza. Taki jednak przez jedną Mszę św. nie może pozyskać kilku odpustów zupełnych, odpowiednio do liczby tytułów, ale tylko jeden (por. Beringer, o. c. str. 434). Drugiego listopada wszystkie Msze kapłanów tak zakonnych jak świeckich są uprzywilejowane. Przywilej ten nie podlega w roku jubileuszowym ogólnemu zawieszeniu wszelkich innych odpustów (Por. St. J. Neher, *Altare privilegiatum, praktische Abhndlg über den Ablase des privilegirten Altars*, Regensburg 1861; Arndt. op. c. str. 368—387).

Z odpustów miejscowych najgłówniejsze są odpusty przywiązane do siedmiu bazylik głównych i siedmiu ołtarzy uprzywilejowanych w Rzymie, do pielgrzymki do miejsc świętych w Palestynie i do grobu św. Jakóba w kompostelli i do oowiedzenia kłów stacyjnych (ob. Stacye Rzymskie). O y przywiązuje się i do rzeczy świętych jak medaliki, różańce, skaplerze i do pewnych praktyk pobożnych, jak rachunek sumienia, rekolekcye, nawiedzenie N. Sakr. (ob.) i inne (por. Arndt, o. c.).

Do udzielenia godziwego O-u, gdy idzie o warunki zewnętrzne, potrzeba: 1) rozsądnej i sprawiedliwej przyczyny. Zwierzchniey klni są szafarzami Kła. To szafarstwo według woli i zamiaru Boga sprawować powinni (Klemens VI, *Extrav. Unigentus, De poen. et remiss*).

Do pozyskania zaś odpustu potrzeba na samprzód być w jedności z Kłem. Wyklęci, jak w ogóle nie mają uczestnictwa w dobrach Kła, tak i odpustów dostępować nie mogą. Nie mogą ich również dostępować nieochrzczeni, dlatego, że nie podlegają juryzdykcyi Kła. Poza tem do pozyskania O u jeszcze potrzeba: a) mieć intencyę przynajmniej virtualem; b) być w stanie łaski, zwłaszcza w tym czasie, kiedy sie dopełnia ostatniego uczynku przepisanego dla pozyskania odpustu, ponieważ kara nie odpuszcza się przed winą. Co do O-ów za umarłych niektórzy teologowie ze Suarezem (*Disp.* 53 sect. 4, n. 6) twierdzą, że stan łaski nie jest konieczny, gdyż zyskujący odpust za umarłych pozyskuje go nie sobie, ale drugiemu, a do tego wymaga się spełnienia warunku naznaczonego. c) trzeba dopełnić przepisanych warunków t. j. tych dobrych uczynków, które Kł w tym celu wskazał. Zasadniczym warunkiem pod tym względem jest trzymanie się ściśle i dosłownie brzmienia przepisów, wyrażonych w dokumencie nadającym O. Wreszcie ostatnim warunkiem jaki trzeba posiadać jest d) skrucha za grzechy (contritio). Do pozyskania odp. zupełnego koniecznym jest żal za wszystkie grzechy także powszednie; bez odpuszczenia winy nie odpuszcza się kara, a winy bez żalu zgładzić nie można. (Por. Noldin, *Theol. moralis*, t. I, ed. 1902. p. 347).

Przechodzimy do krótkiego określenia nauki katol. o odpustach. Nauka ta głosi, że w Sakram. Pokuty nie zawsze cała kara z winą się odpuszcza, ale częstokroć po odpuszczeniu kary wiecznej pozostaje kara doczesna do odpokutowania. Tę karę może Kł odpuszczać, czerpiąc z zasług Chrystusa Pana i Świętych Pańskich. Używanie odpustów jest nadzwyczaj chwalebne, a nawet za dusze zmarłych mogą one być ofiarowane (por. Tylka, *Dogmatyka*, Lwów 1902, t. II, str 480 nst.).

Nauce tej o odpustach sprzeciwiali się Montaniści i Nowacyanie, twierdzący, że ponieważ Kł nie może niektórych cięższych grzechów odpuszczać, więc i kary doczesnej, za nie należnej, mocą władzy kluczów, darować nie może; 2) Waldensi, Wiklefici Husyci, Piotr de Osma, którzy nauczali, że pż nie może udzielać odpustów, ani uwalniać od czyśca; wreszcie 3) Protestanci. Luter, acz z początku tylko przeciw kwestarzom nadużywającym O-w powstał, następnie i same O-y zwalczał, jako niebezpieczne i nieużyteczne fałszywe wynalazki do zdobycia pieniędzy. Współcześni protestanci toż samo utrzymują, a nawet wielu dodaje, że O. to nic innego tylko pozwolenie grzeszenia zdobyte za pewną sumę

pieniędzy (por. Littledale, *Plain Reasons*, p. 102; H. C. Lea, *History of Confession and Indulgences*, Philadelphia 1896, vol. III, p. 569; przeciw nim: J. H. Newman, *The present position of Catholics in England*, London 1889, 108 sq.).

Naukę Kła o O-ch udowadniamy: 1-o z orzeczenia synodów jak w Ancyrze (314 r.) c. 5 i soborów Nicejskiego I (can. 12), Lateraneńskiego IV (1215) i zwłaszcza soboru Trydenckiego (sess. 25 decr. de indulg.), gdzie wyraźnie orzeczono: „Ponieważ władzę nadawania odpustów Chrystus Kłowi zlecił, a Kł tej władzy od Boga nadanej w najdawniejszych nawet czasach używał; św. synod naucza, że O-w używanie dla chijańsk. ludu jest b. zbawienne i zatwierdzone ś. ś. Soborów powagą i nakazuje, aby w Kle było zachowane i potępia tych, którzy mówią, że odpusty są albo niepożyteczne, albo że Kł nie ma władzy ich udzielania".

2-o Z Pisma św. ze słów: „Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech" (Mat 16, 19; 18, 18), któremi to słowy dał Chrystus Pan Kłowi t. j. Piotrowi i apostołom oraz ich następcom pełną władzę usuwania z drogi wszystkiego, coby wiernym tamowało drogę do nieba; tem zaś jest doczesna kara za grzech, a żatem Kł ma władzę udzielania O-w. To już stosował św. Paweł (I Kor. 5, 4, 5; II Kor. 2, 6, 10).

3-o Z całej Tradycyi (por. Tertulian, *Exhort. ad Mart.* c. 1 i *De Pudicit.* c. 22; Ś. Cypryan, Ep. 2; *De Laps.* n. 24).

Udzielano odpustów za nawiedzenie bazylik w Rzymie (pierwszy podobno Grzegorz W. † 604 r.). Zacząwszy od od w. XI zdarzają się już, choć rzadko jeszcze, i odpusty zupełne. Taki np. O. zupełny z powołaniem się na „władzę otrzymaną od książąt apostolskich Piotra i Pawła", ogłosił Urban II dla Krzyżowców na synodzie w Clermont 1095; podobnież i Innocenty IV, wreszcie od 1300 r. od pża Bonifacego VIII wszedł w zwyczaj O. jubileuszowy. Z biegiem czasu powstały jeszcze inne odpusty. Kł mnóstwem O-w swoich, pomimo zupełnego ustania dawnych ustaw pokutnych jak najhojniejszą synom swoim ofiarował i ofiaruje sposobność ubłagania sprawiedliwości Boskiej i uchronienia się kar żywota przyszłego.

Odpustów Kł udziela, wypłacając sprawiedliwości Boskiej za grzechy z niewyczerpanego skarbca zasług Chrystusa i Świętych. P. Jezus złożył za nas nadobfite zadośćuczynienie wart sci nieskończonej, do którego dodać należy zasługi Świętych, z których wielu nierównie więcej czyniło, niż to im potrzeba było dla odpokutowania za swoje grzechy. Gdy więc Kł przez pośrednictwo odpustu umarza nam doczesne kary za grzech; to to nie jest bynajmniej prosta darowizna, ale z tego skarbca zasług Chrystusa Pana i Świętych, złożonego w Kle, wypłaca się tylko Bogu należny dług. Pozatem na mocy obcowania Świętych wszy-cy wierni pod jedną głową Chrystusem tak ściśle się łączą, że tworzą jedno ciało i dlatego wszystkie dobre uczynki sprawiedliwych są jakby własnością poszczególnych jednostek i mogą być obracane na ich korzyść, co istotnie zachodzi w odpustach.

Z tego samego prawa płynie, że odpusty i na korzyść dusz w czyścu zostających pozyskiwać możemy. Kł oddawna nietylko żyjącym na ziemi udzielał odpustów, ale i na korzyść dusz w czyścu cierpiących pozyskiwac je dozwalał. „Nie ma żadnego powodu, mówi św. Tomasz (*Suppl.* q. 71, a. 10), dlaczegoby Kł mógł przenieść wspólne zasługi, na których opierają się odpusty, jedynie na żywych, a nie na umarłych". Chrystus bowiem za wszystkich zadośćuczynił, Jego zasługi przez właściwą władzę mogą być aplikowane żywym i umarłym. Istotnie pże przynajmniej od IX w. takie odpusty nakładali; tak Jan VIII (878) i Jan (900) (por. Mabillon *Praef. in saec. VI Bened.* n. 108). Ale te odpusty za dusze zmarłych ofiaruje Kł Bogu w formie modlitwy (per modum suffragii), a nie jak żywym w formie rozgrzeszenia (per modum absolutionis), albowiem dusze zmarłych nie podlegają już jego władzy kluczów, ale Bogu samemu. Za dusze w czyścu cierpiące te tylko odpusty mogą być ofiarowane, o których pż wyraźnie mówi.

Wreszcie odpusty uwalniają wiernych od kar nietylko wobec Kła, ale i wobec Boga. Prawda ta jest jasną; płynie i z Pisma św. (2 Kor. 2, 10) i z tradycyi (S. Thomas, *Suppl.* q. 25, a. 1, te-

za synodu w Pistoi potępiona (por. Denzinger, n. 1403)i z samego rozumu. Gdyby bowiem Kł odpuszczał kary tylko w ten sposób, że to odpuszczenie miałoby moc obowiązującą wobec niego jedynie, a nie wobec Boga, więcejby wiernym szkodził, niż pomagał, bo odsyłałby ich do cięższych kar czyścowych (por. Tylka, o. c. str. 484).

O zmyślonych i nieautentycznych odpustach por. Arndt, dz. c. str. 58 sq. Tamże obszernie o ogłoszeniu odpustów i o języku, w jakim modlitwy odpustowe należy odmawiać (str. 101 sq.). O zarzutach, podnoszonych przeciw nauce Kła o O-e i o sprzedaży O-ów podaje X. Wł. Szcześniak, *Słownik apologetyczny*. Warszawa 1894, t. II, (ob. art.) Na pytanie, czy wolno sprzedawać, kupować przedmioty z odp. (por. Ojetti, *Synopsis*, art. Indulgentia). Korzyści z O-ów są nieocenione. Opisuje to św. Tomasz w ten sposób (*Suppl.* q. 25, a 2): „Odpusty tyle znaczą, ile o nich głosi (Kł), byleby tylko dający miał władzę, przyjmujący miłość, a wreszcie aby była przyczyna pobożna, mająca na celu chwałę Boga i pożytek bliźniego".

Literatura o O-ch dość bogata. Pomiędzy innymi: S. Thomas, *Supplem.* qu 25—27; S. Bonavent., *in lib. 4 sent. dist.* 30, part. 2. a. 1. q. 3 et. 6; Bellarmin, *De indulgentiis et jubilaeo libri duo*; Euseb. Amort, *De origine, progressu, valore ac fructu indulgentiarum*, Aug 1735; Theodorus a Sp., S., *Tractatus dogmatico-moralis de indulgentiis*, Romae 1743; Benedykt XIV, *De synod. dioec.* l. 13, c. 18 et al. Z nowszych por. dogmatyki, Perrone, *De indulgentiis*; Hurter, n. 648 sq.; Egger, n. 590 sq.; Pesch; X. J. Tylka, o. c. str. 480 nst. i dzieła specyalne: Patuzzi, *Instructio circa doctrinam de indulgentis*, Augustae Vindel. 1785; Bouvier, *Traité dogmatique et pratique des indulgences*, de confréries et du jubilée, Paris 1855, 1-e ed.; na polski tłum. ks. K. Przyałgowski, p. t. *Nauka o bractwach*, odpustach i jubileuszu, Wilno 1847, 1849; istnieje również w tłumacz. niem. p. t. *Ueber den Ablass*, die Brüderschaften und das Jubilaeum, Aachen 1844; Gröne. *Der Ablass, seine Geschichte* und Bedeutung in der Heilsökonomie, Regensburg 1863; P. A. Maurel, *Le chretien eclairé* sur la nature et l'usage des indulgences, Lyon 1865; Toż samo po niemiecku przez Schneidera, *Die Ablässe*, ihr Wesen und ihr Gebrauch, Paderborn 1860, 8 wyd. 1884; toż samo po angiel. przez P. Costella w Dublinie 1875; Beringer S. J., *Die Ablaesse*, ihr Wesen und Gebrauch, 1900, 12 wyd. tamże b. obszerna literatura przedmiotu str. 1; Toż samo po franc. przez E. Abt et A. Feyerstein, *Les Indulgences*, Paris 1890; po polsku oprac. przez ks. A. Arndta, p. t. *Odpusty*, wyd. w Krakowie z 1890 r. zatwierdzone przez Kongr. Odp.; Lepicier, *Indulgences*, London 1895; Mocchegiani, *Collectio indulgentiarum* theologice, canonice ac historice digesta, Quaracchi 1897; Jos. Bautz, *Das Fegfeuer*, Mainz 1883, jest tu mowa i odpustach za umarłych. Dekrety św. Kongr. odpust. wydał Al. Prinzivalli d. t. *Resolutiones* seu Decreta authent s. Congr. Indulg. ab a. 1860 ad an. 1861, Romae 1861; *Decreta authent.* S. Congr. Indulg. ed. auctoritate Leonis XIII do 1882, Ratisbonae 1883; najnowsze rozporządzenia w sprawie odpustów podaje Ojetti, *Synopsis rerum moralium* et iuris pontif. t. II, art. Indulgentia; Karl W. Hermann, *Johann Tetzel*, der päpstliche Abblasspraediger, Francfurt; Faucieux, *Les indulgences* devant l'histoire et le droit canon. w „Revue des Sciences eccles." 1887—88. Zbiory modlitw i praktyk odpustowych dla użytku wiernych p. t. *Raccolta di orazioni e pie opere a p. Pio.* IX, Roma 1877; po polsku ks. Jełowickiego p. t. *Skarb modlitw odpustowych*, Berlin 1850, 1854; Ks. Goralski, *Odpusty w kłach zakonu ś. Franciszka*, Kraków 1869, 3 wyd. i cytow. Arndt, *Odpusty*, Kraków. O podobnych zbiorach w innych językach ob. W. W., *Kirchenlex.* art. Ablass; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* zesz. 1.

X. A. F.

Odpust zupełny w godzinę śmierci ob. Błogosławieństwo apostolskie z odpustem w godz. śmierci.

Odrodzenie. Odrodzeniem (z włoska renesansem) nazywają epoką ożywionego ruchu literackiego, naukowego i artystycznego, który pod wpływem uwielbie-

nia dla cywilizacyi starożytnej powstał we Włoszech ok. połowy XIV w., ogarnął całą Europę zachodnią, aż wreszcie w wieku XVI doszedł do najwyższego stopnia rozwoju.

Chcąc sięgnąć do przyczyn tego ruchu, należy uprzytomnić sobie okoliczności, w jakich się pojawił. Uczeni greccy, wypędzeni przez Turków z Konstantynopola (1453 r.) emigrując do Włoch przywieźli ze sobą zamiłowanie dla piśmiennictwa i filozofii greckiej. Równoczesny prawie wynalazek druku (1440) i rozpowszechnienie dzieł klasyków, będące jego następstwem, odkrycie Ameryki (1492) i drogi do Indyi (1498), postęp w dziedzinie nauk doświadczalnych, wszystko to działało podniecająco na umysły, otwierając przed nimi nowe, nieznane dotąd horyzonty. Pierwszy Petrarka (ob.) wziął rozbrat z kulturą średniowieczną, sięgając bezpośrednio do źródeł. Za jego przykładem poszedł Boccacio. Wraz z Manuelem Chrysolorasem (koniec XIV w.) pojawił się hellenizm (ob. art. Hellenizm). Odtąd począł się kształtować potężny ruch humanistyczny (ob. art. Humanizm), którego głównymi przedstawicielami byli: Marsyliusz Ficinus, Pica di Mirandola, Wilhelm Budé, Lefèfre d'Etaples, Ramus, Erazm z Rotterdamu, Reuchlin.

Zapamiętałe uwielbienie dla klasycyzmu przybrało cechy prawdziwej aberracyi. Doszło do tego, że widziano księży i zakonników piszących sążniste komentarze do Metamorfoz Owidyusza, satyr Petroniusza i epigramatów Martiala. Biskupi i prałaci, jak świadczy Melchior Cano zaniedbywali Pismo św. i więcej zajmowali się Cyceronem, Platonem, Arystotelesem aniżeli prorokami, apostołami i ewangelistami. Krdłowie jak Bembo—radzili nawet przyjaciołom nie czytać Listów św. Pawła, aby nie psuć sobie stylu. Można było spotkać wielu pisarzy—mówi tenże Cano,—dla których imiona Scotta, Bonawentury, Tomasza z Akwinu, Alberta Wielkiego, Anzelma i Augustyna straciły wszelką powagę, którzy stawiali wyżej Awerrosa, Aleksandra z Aphrodyzy, Arystotelesa i Platona, aniżeli apostołów Piotra i Pawła, a nawet samego Chrystusa.

Pomiędzy tem co boskie i ludzkie, pomiędzy wiarą i rozumem nastąpił najzupełniejszy rozłam. Zamiast iść śladem Klemensów Aleksandryjskich i Augustynów, którzy umieli naukę świecką godzić z duchem Chrystyanizmu, zamiast szukać nowych dowodów, przemawiających za Objawieniem, najoświeceńsze umysły Odrodzenia zagrzęzły w poganizmie i, ufne w potęgę rozumu, opierając się na metodzie empirycznej, zwróciły swe usiłowania do udowodnienia własnych pomysłów, osłaniając je powagą swych imion. W ten sposób zmartwychpowstały wszystkie poglądy i systematy filozoficzne, dawno już obalone i zapomniane: Platonizm (Pléthon, Bessarion, Ficinus, Mirandola), Pythagoreizm (Reuchlin, Cornelius Agrippa, Wilhelm Postel, Mazzoni), Neoperypatetyzm (Jerzy z Trebizondy, Angelo Polizieno, Lefèvre), Perypatetyzm Aleksandryjski (Piero Pomponazzi, Jakób Zabarella), Perypatetyzm Awerroesa (Nicolao Vernias, Allesandro Achillini, Zimara), Panteizm (Giordano Bruno, Vanini), Eklektycyzm (Vivès, Foxo Morcillo, Vallès), Stoicyzm (Justus Lipsius, Schoppe, Gataker, Quevedo), Sceptycyzm (Montaigne, Piotr Charron, Franciszek Sanchez). Stąd niesłychane zamieszanie w nauczaniu filozoficznem, któremu nie oparły się nawet chijańskie szkoły.

Łącznikiem, jednoczącym umysły, było lekceważenie scholastyki. Wszyscy dostrzegali jej upadek i braki, zapoznając jej dawne zasługi. Pozostawiona własnym siłom, zdradzana przez tych nawet, którzy posiłkując się nowoczesnemi odkryciami i osiągniętym postępem nauk mogliby jej bronić, Scholastyka była bezsilnym świadkiem panującego w umysłach chaosu, znamionującego tę epokę. Liczyła wprawdzie zwolenników i słynnych przedstawicieli w ówczesnym Kle, zwłaszcza hiszpańskim, co więcej, dosięgła nawet wielkiego stopnia rozkwitu w dziełach Victorii, Cano, Vasqueza, Suareza, w słynnych szkołach koimbryjskiej i salamanckiej, ale to odnowienie było niezupełne a przynajmniej przejściowe: poglądy szkoły zbyt były zdyskredytowane, aby mógł oddziaływać na szersze koła i przywrócić jedność wierzeń.

Niespokojne wzloty ducha ludzkiego, rwącego wszelkie pęta, wybujały indywidualizm, sceptycyzm względem powag powszechnie dotąd uznawanych, ogólne obniżenie wiary, pewien epikureizm ży-

ciowy i będąca jego następstwem wielka luźność obyczajów—oto charakterystyczne cechy epoki O-a. Z nich zrodził się racyonalizm w filozofii i protestantyzm w religii. Kryzys religijny, zwany Reformacyą jest niewątpliwie dzieckiem Odrodzenia, dzieckiem występującem wprawdzie wrogo przeciwko swej matce i tamującem jej pochód tryumfalny, ale posiadającem jej wszystkie znamiona i wady.

Wpływ O-a zaznaczył się również w dziedzinie sztuki, początkowo jako naturalny zwrot ku realizmowi, dążący do do pogodzenia dotychczasowych form bizantyjskich i gotyckich z nowymi prądami. Z czasem jednak pod wpływem pracy humanistów, znajdujących swe ideały wyłącznie w staro greckim i rzymskim świecie, sztuka zwróciła się ku odtwarzaniu form klasycznych, zapoznając dorobek artystyczny wieków średnich. Najłatwiej ten przewrót dokonał się we Włoszech, gdzie gotyczym kwitnący w krajach północnych, słabe zapuścił korzenie. Potężnym bodźcem do rozwoju nowych poglądów była opieka jakiej im udzielały możne rody włoskie: Gonzagów w Mantui, Viscontich i Sforzów w Weronie, Medyceuszów we Florencyi. Pży, zwłaszcza Juljusza II i Leona X w Rzymie. Licząc tylu możnych protektorów, idee renesansowe zaczęły coraz bardziej przenikać wszystkie gałęzie sztuki. Architekci: Brunelleschi, Alberti, Bramante, Palladio; rzeźbiarze: Jacopo della Quercia, Ghiberti, Donatello, Verocchio, Pallajuolo, Michał Anioł; malarze: Gentile da Fabriano, Fra Angelico, Gozzoli, Mantegna, Perugino, Michał Anioł,—poświęcili sztuce wszystkie zasoby swego geniuszu, doprowadzając ją do niebywałego stopnia rozkwitu. W ten sposób powstał nowy styl renesansowy, który szerząc się poza granicami Włoch wystąpił do walki z kierunkami narodowymi.

O ruchu naukowym w okresie Odrodzenia por. Kuno Fischer, *Geschichte der neuern Philosophie*; Windelband, *Geschichte der neuern Philosophie*; Falkenberg, *Geschichte der neuern Philosophie* (tłumaczone na język polski); Burckhardt, *Die Kultur der Renaissance in Italien*; Schultze, *Geschichte Philosophie. de* (jest po polsku) *Renaissance*; Fiorentino, *Il risorgimento philosophico in Italia*; Geiger *Renaissance und Humanismus* (jest po polsku); Klaczko, *Wieczory Florenckie*; *Juljusz II i jego wiek*; Chłędowski, *Rzym*; *Sienna*; *Ferrara*; Szujski, *Odrodzenie i reformacya*; Kallenbach, *Les humanistes polonais*, Index lect. univ. Friburgensis 1891—2, tamże; Morawski, *O poszukiwaniu źródeł humanizmu polskiego*. — O ruchu artystycznym; Timler, *Renaissance in Italien*; Lacroix, *Les arts aux Moyen âge et* â l'époque de la Renaissance; Geiler, *Renaissance und Humanismus in Italien und Deutschland* (przekład polski); Müntz. *Histoire de l'art pendant la Renaissance*; Odrzywolski, *Renesans w Polsce*.

X. J. G.

Odrowąż Czesław ob. Czesław błog.

Odrowąż Iwo ob. Iwo Odrowąż.

Odrowąż Jacek ob. Jacek św.

Odstępstwo ob. Apostazya.

Odszkodowanie jest to wyrównanie bezprawnie wyrządzonej szkody (compensatio legalis) i stanowi obowiązek sub gravi ilekroć razy szkoda była połączona z ciężkim grzechem, stąd i zasada, że O. in re lub in voto jest warunkiem nieodzownym do otrzymania rozgrzeszenia (Ex. 20, 15; Lev. 6, 1—5; Mat. 5, 23; August., *Epist.* 153, c. 6, n. 20). O. wypływa z podwójnego źródła (radix): z bezprawnego zawładnięcia lub przywłaszczenia sobie rzeczy cudzej (acceptatio v. retentio rei alienae) i z bezprawnej szkody (injusta damnificatio). Obowiązek O-a wyprowadza się z wzajemnej czyli wymiennej sprawiedliwości (justitia commutativa). Kto więc grzesznie np. przez oszustwo lub kradzież wszedł w bezprawne posiadanie cudzej rzeczy (possesor malae fidei) obowiązany jest odszkodować wszystko, przez co poszkodowany stał się uboższym, a więc nietylko rzecz samą lub jej równoznaczną wartość, ale i straty jakie z tego powodu poniósł (damnum emergens) i zysk, którego nie osiągnął (lucrum cessans). Posiadający rzecz cudzą w dobrej wierze (possesor bonae fidei) skoro tylko do-

szedł do świadomości, że nie jest prawowitym posiadaczem, winien zwrócić to wszystko, przez co stał się bogatszym, a więc rzecz ową o ile istnieje i jej naturalne owoce, ma jednak za sobą prawo przedawnienia i użytkowania oraz, o ile rzecz otrzymał z drugich rąk, rekurs do najbliższego posiadacza. Posiadacz wątpliwej wiary (poss. dubiae fidei) winien dołożyć wszelkich starań, aby się o prawowitości lub nieprawowitości swego posiadania upewnić, w przeciwnym razie równa się posiadaczowi złej wiary.

Bezprawne uszkodzenie pociąga za sobą obowiązek odszkodowania, jeżeli jest grzechem formalnym i przyczyną szkody. To samo dotyczy współudziału w grzechu wprost lub pośrednio; stąd formuła: jussio, consensus, consilium, palpo, recursus, oraz participans, mutus, non obstans, non manifestans. Czynnym podmiotem odszkodowania jest bezprawny posiadacz cudzego dobra, lub wyrządzający szkodę wprost albo pośrednio z całą świadomością i wolą. Jeżeli dwóch lub więcej bez zmowy uczestniczyli w przywłaszczeniu lub wyrządzeniu szkody, każdy odpowiada za wyrządzoną przez siebie szkodę; jeżeli zaś miała miejsce zmowa, obowiązek ten ciąży na nich solidarnie. Odszkodować należy wiadomego i prawowitego właściciela lub posiadacza rzeczy, jeżeli zaś nie jest wiadomy i nie może być odszukany, posiadacz w dobrej wierze winien ją ofiarować na pobożne cele, lub na dobro publiczne. Odszkodowanie, jeśli nie grozi własną bardzo ciężką krzywdą, winno nastąpić natychmiast, lub przynajmniej należy mieć szczere postanowienie odszkodowania jak najprędzej. Kto nie może odszkodować wszystkiego winien przynajmniej zwrócić tyle ile jest w stanie. Co do miejsca odszkodowania, posiadacz dobrej wiary ma odszkodować według zasady ubi est res, złej wiary zaś ubi est dominus. Od obowiązku odszkodowania uwalniają na zawsze: zrzeczenie się poszkodowanego, prawem określone przedawnienie, tajemne wyrównanie szkody, fizyczna lub moralna niemożność, wreszcie bankructwo, o ile nastąpi wyraźny lub domyślny układ. Wyrządzona szkoda na czci bliźniego wymaga: w razie obrazy—przeproszenie, w razie obmowy — naprawienia szkody, w razie oszczerstwa bezwarunkowo ustne lub piśmienne, ewentualnie publiczne odwołanie. (Por. S. Thomas, *Sum. theol.* II/II, q. 62; Ś. Alfons, *Theol. moral.* l. 3, n. 547 i nst.; J. R. Kutschker, *Lehre v. Schadenersatz*, Wien 1851; Lehmkuhl, 1^{10}, 579, nst.; Koch, *Moraltheol.*, 1907).

(*Ch.*).

Odulf św. z zak. Kan. reg. (święto 12 cz.). Ur. w Oressooth w Brabancyi, † 965 Wyświęcony na kapłana zapragnął wstąpić do zakonu, za namową jednak rodziców przyjął zarząd kła w miejscu rodzinnem. Nie zmienił jednak raz powziętego postanowienia i niebawem wprowadził je w czyn, wstępując do zakonu Kanoników w Utrechcie, ogniska apostolstwa, oświaty i kultury. Przyjęty przez wielkiej świątobliwości bpa Fryderyka, jako zakonnik dawał ze siebie przykład wszelkiej cnoty, a szczególniej roztropności, tak dalece, że w każdej trudnej sprawie do niego się udawano i zdanie jego wysoce ceniono. Stąd też O. nazwany został „Pater monasterii“ i zajmował pierwsze miejsce po bpie. Ale niebawem życie O-a miało się stać jednem pasmem trudów i przeciwności. Biskup Fryderyk powierza O-wi apostolstwo wśród Fryzów, powtórnie odpadłych od wiary. Lud ten zawsze niechętny był wierze chijańskiej, głównie ze względów politycznych, broniąc swej niezależności od Franków. O. idąc w ślady swoich poprzedników, jak św. Willibrorda (690—739), św. Bonifacego (719—722), św. Ludgera († 809) i wielu innych, podejmuje chętnie pracę apost., spełnia ją z wielką gorliwością, odbywa z bpem Fryderykiem niewygodne podróże, a choć nie spotkała go śmierć męczeńska jakiej pragnął, wycierpiał jednak wiele. Bóg też pomaga słudze swemu, obdarzając go wybitnemi łaskami i przywilejami, darem proroctwa i i darem cudów. Gdy raz celka jego zakonna doszczętnie zgorzała, tablica woskowa, na której sługa Boży spisywał imiona świeżo nawróconych pozostała nietknięta. Fryzom, którzy niechętnie jego nauk słuchali przepowiedział, że ich podbiją Normanowie. W sędziwym już wieku przeniósł się do ukochanego sobie klasztoru w Utrechcie, a przepowiedziawszy dokładnie dzień swo-

jej śmierci, ze słowami na ustach: „W ręce Twoje Panie polecam ducha mego“, poszedł po nagrodę wieczną. Ciało jego pochowane zostało w kle Najśw. Zbawiciela wśród braci zakonnej. (Por. *Acta Sanctorum*, Junii t. III; *Officia propria Sanctorum Canonicorum Reg. S. Augustini.* Tornaci Nerviorum 1893).

Ks. Aug. Błachut. K. R.

Odwetu prawo ob. Sądownictwo u Hebrajczyków.

Odymalski Walenty, ukończywszy akademię krakowską ze stopniem bakałarza nauk wyzwolonych 1642 r. wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Seceminie, potem w Krakowie i tam umarł 1680 r. Wydał: *Wizerunek doskonały świątobliwości y żywota Najśw. Maryi Panny*, Kraków 1660; *Żałosna postać Korony Polskiej* wojennemi rozterkami utrapioney, ib. 1659; *Żałoba na śmierć Zofii Opalińskiej*, Łukasz z Bnina Opalińskiego, ib. 1642.

Odysseusz, po grecku Ὀδυσσεύς, po łac. Ulixes, Ulyxes, Ulysses, bohater z czasów wojen trojańskich jest u pierwotnych chijan figurą Zbawiciela. Św. Maksym, bp Turynu (*Opera omnia: Homilia I de passione et cruce Domini*, Romae 1784, 2 ed. p. 151) przypomina okoliczności pewne z podań o O-u, że w czasie swych błąkań się poza ojczyzną był wydany na kaprysy morza, przepływał obok wysp Syren, które go śpiewem oczarowały, lecz O-sz chcąc uchronić załogę od niebezpieczeństwa, zatkał im uszy woskiem i siebie przywiązał do drzewca żaglowego. Św. Maksym robi aluzyę tu do krzyża, na którym spoczął Zbawiciel; do nauki Chrystusowej, która każe zatkać uszy na podszepty świata grzesznego i t. p. (Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.* art. *Ulysse*) wnioskuje, że w pierwszych wiekach to zestawienie Chr. Pana z Odysseu-szem musiało być dosyć powszech. Zresztą De Rossi znalazł sarkofag z III w., na którym umieszczona płaskorzeźba przedstawia tę scenę, jak to opisał De Rossi (*Bullettino* 1863, p. 35), streścił i podał rysunek Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. *Ulysse*. (Por. też De Rossi, *Roma sotteranea*, t. I, p. 344—345; Syxtus, O. C. R., *Notiones Archaeologiae Christ.*, Romae 1911, V. II, p. 3; *Sculptilia* etc., p. 7—8, rysunek p. 10 z fotografii dru Stygera).

X. C. S.

Odzież u Hebrajczyków. Pierwsi rodzice, pozostając w stanie niewinności, odziani byli, jak pięknie wyraża się św. Jan Chryzostom, szatą łaski niebieskiej. Po upadku poczynili sobie zasłony z liści figowych (Gen. 3, 7). Następnie Pan Bóg przyoblekł ich w szaty ze skórek (Gen. 3, 21). Odzienie ze skór i później było w użyciu (Lev. 15, 27; Num. 31, 20). Hebrajczycy najczęściej nosili ubrania wełniane i lniane. W późniejszych czasach używano zapewne, bawełny i jedwabiu.

Ubiór męski składał się z tuniki, pasa, płaszcza i sandałów.

Tunikę, hebr. ketoneth, wdziewano bezpośrednio na ciało, miała ona rękawy, pierwotnie dochodziła do kolan, później do kostek. Służący i w późniejszych czasach nosili tę szatę, sięgającą tylko do kolan. Zszywano tunikę z 2-ch kawałów tkaniny lnianej lub wełnianej, Tunika całodzienna Pana Jezusa (Joan. 19, 23), albo stanowiła wyjątek, albo rozumieć tu należy inne jakieś zwierzchnie ubranie. Człowieka mającego na sobie tylko tunikę nazywano nagim (1 Reg. 19, 24; Is. 20, 2; Joan. 21, 7).

Pod tuniką Hebrajczycy nosili jeszcze niekiedy koszulkę lnianą, hebr. sadin, Vulg. sindon.

Ponieważ tunika, zwłaszcza długa, swobodnie puszczona tamowała ruchy przy chodzeniu i przy pracy, poczęto nosić pasy, hebr. hagora. Stąd częste wyrażenia w Piśmie św.: „opasać się“ (se praecingere), „biodra opasać“ (lumbos praecingere). Ubodzy mieli pasy proste ze skóry, bogaci zaś lniane, a prawdopodobnie i bawełniane, później nawet jedwabne, gustownie przetykane nićmi złotemi i ozdobione drogimi kamieniami. Robieniem takich pasów zajmowały się nawet znakomitsze niewiasty. Do pasa przywiązywano woreczek z pieniędzmi, naczynko z czernidłem do pisania, miecz.

Płaszcz, hebr. simla (pallium), odzież zwierzchnia: był to czworoboczny

kawał tkaniny kwadratowy albo też podłużny. Narzucano go na tunikę. Nocą płaszcz służył biednym za przykrycie, to też jeśliby kto na zastaw płaszcz zabrał, obowiązany był go zwrócić właścicielowi przed zachodem słońca (Ex. 22, 26 nast.; Deut. 24, 13). Ubodzy nosili płaszcze wełniane lub utkane z włosia wielbłądziego, bogaci—z bawełny koloru białego, niebieskiego lub purpurowego, niekiedy różnobarwne z ozdobnemi wyszywaniami. - Ze wszystkich czterech stron po rogach płaszcza, według przepisu prawa Mojżeszowego, znajdowały się p ę t l i c e, z których każda składała się z białych sznurków i jednego ciemno - niebieskawego (hyacinthinus). Kolor biały był tutaj symbolem czystoty prawnej a niebieski-symbolem przykazań Bożych mających swój początek z nieba. Pętlice te zwały się po hebrajsku: gedilim, tsitsijath, Vulg. fimbriae, Wuj. bramy, kraje (Num. 15, 38–40· Deut. 22, 12; Mat. 23, 5). I dzisiaj owe pętlice zwane c i c i s (cyces, cycele, cycele) są godłami religijnemi i używanie ich jest ściśle przestrzegane przez prawowiernych Żydów.

Za obuwie Żydom służyły s a n d a ł y, hebr. nahalaim, Stanowiły je podeszwy skórzane lub drewniane i sznurki albo rzemyk, którymi podeszwę przywiązywano do nogi. Bądź co bądź i takie obuwie oddawało pewne usługi Hebrajczykom, zsbezpieczając im nogi od rozpalonej ziemi i ostrych kamieni. Za wiązywanie i rozwiązywanie rzemieni u sandałów, noszenie ich za panem podczas podróży (noszono w podróży zapasowe sandały, gdyż łatwo się psuły) — były to czynności najniższej służby, niewolników (Mat. 3, 11). Nogi opatrzone tylko sandałami wystawione były na kurz, gdyż pończoch nie znano, nic więc dziwnego, że częste obmywanie nóg rozpowszechniło się u Hebrajczyków. Czynność tę spełniali także niewolnicy. Jednakże czasami dla uczczenia dostojnego gościa sam gospodarz obmywał mu nogi. W domu chodzono zazwyczaj boso z wyjątkiem święta Paschy (Ex. 12, 11). Podczas żałoby Żydzi nie nosili obuwia. Zdejmowano również obuwie n a z n a k c z c i względem Pana Boga: to też kapłani służbę Bożą w świątyni spełniali rozzuci (discalceati). W Talmudzie czytamy, że wogóle Żydzi boso wchodzili do świątyni. Mahometanie i dzisiaj do meczetów wchodzą bez obuwia.

P r z y k r y c i e g ł o w y w późniejszych czasach Hebrajczycy mieli podobne do zawoju tureckiego (turban), którego nie zdejmowali nawet w świątyni i synagogach; przy powitaniu również odkrycie głowy byłoby uważane za niegrzeczność. W dawniejszych czasach zabezpieczano głowę od słońca, okrywając ją końcem płaszcza.

U b i o r y ś w i ą t e c z n e u zamożnych Hebrajczyków były kosztowne i przeważnie białego koloru.—Ż a ł o b n a s z a t a — włosienica (hebr. sak, sakim) był to prosty, szary lub czarny wór z włosia wielbłądziego lub koziego, sięgający kolan z otworem na głowę i ręce. Nosili taką szatę nietylko będący w żałobie, ale i pokutnicy i prorocy.

Kobiety hebrajskie, podobnie jak mężczyźni, nosiły tanikę, tylko dłuższą, pas, płaszcz i sandały; ale zwykle ubranie ich było zrobione ozdobniej z cieńszego, delikatniejszego materyału. O p a s y w a ł y się kilkakrotnie. Do kolorowych rzemyków u s a n d a ł ó w przywieszały świecidełka metalowe, dzwoneczki. — P ł a s z c z kobiecy musiał się różnić od męskiego, jak to ze słów piątej księgi Mojżeszowej (Deut. 22, 5), wnosić należy, „Nie oblecze się niewiasta w męzkie odzienie (hebr. simla=płaszcz, palium): ani mąż używać będzie szaty niewieściej".

P r z y k r y c i e g ł o w y nosiły kobiety podobne do zawoju lub mitry, nadto używały welonów (Is. 3, 23; Cant. 5, 7). Zaznaczyć jednak trzeba, że mogły i najuczciwsze kobiety bez welonów publicznie się pokazywać (Gen. 12, 14; 24, 65). Tak przynajmniej było pierwotnie, a żadna zmiana, o ile się zdaje, później w tym względzie nie zaszła.

Sporządzeniem odzieży zajmowały się kobiety (1 Reg. 2, 19; Prov. 31, 21; Act. Ap. 9, 39), przyczem stosowały się do przepisu prawa Mojżeszowego, aby nie używać razem wełny i lnu (Lev. 14, 19; Deut. 22, 21). (Por. N. G. Schroeder, *Commentarius philologico-criticus de vestitu mulierum hebraeorum*, Ultrajecti 1776; A. Calmet, *Diss. de re vestiaria Hebraeorum* (Prolega. et diss. I, str. 597 nst.); Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*,

Oeniponte 1906, str. 213—24. Ob. także art. w tej Encyk. Klejnoty w Piśmie św.; O ubiorach kapłańskich, ob. art. Kapłaństwwo w St. Test).

X. A. L.

Oecolapmadius Jan (właściwie Hausschein) ur. w r. 1482 w Weinsbergu. Kształcił się w Heilbronnie i w Heidelbergu, najpierw studyował prawo a następnie teologię. Był przez jakiś czas proboszczem przy katedrze bazylejskiej w 1515 r., a w 1518 w Augsburgu. Tu się zapoznał z Lutrem i Melanchtonem. To wywarło na niego zgubny wpływ. W r. 1520 wstąpił do klasztoru w Altmünster, lecz nie zerwał zupełnie ze stronnikami Lutra i to go zgubiło. W r. 1522 porzucił klasztor i przez Heidelberg udał się do Bazylei, zaprzyjaźnił się ze Zwinglim i coraz bardziej począł się pogrążać w pseudoreformatorskich zasadach. Tu został lektorem Pisma św. i proboszczem kościoła św. Marcina. W r. 1525 ostatecznie i jawnie zerwał z Kłem katolickim, głosząc publicznie zasady protestanckie. W r. 1527 ożenił się z wdową Willibrandis Rosenblatt i z całą zaciekłością rozpoczął walkę z Kłem katolickim, propagując zasady Zwinglego ze swymi dodatkami. Brak wykształcenia teologicznego był powodem wielu niekonsekwencyj i sprzeczności w jego nowej doktrynie, nawet przez Lutra potępianej głównie za to, że zostawił pewien cień sakramentów (stąd nazywano go sakramentarzem), jako „ustanowionych dla wyznawania łączności religijnej między wiernymi i dla podtrzymania miłości bliźniego". † w r. 1531, w parę miesięcy po swoim przyjacielu Zwingliuszu. Tem był on w w stosunku do Zwingliusza, czem Melanchton do Lutra. (Por. Herzog, *Das Leben J. Oecolampadius, Reformators der Kirche in Basel*, 1843; A. Burckardts, *Bilder aus der Geschichte Basels*, 1879; Joz. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1903, t. XI, str. 74 – 80).

X. R. J.

Oecumenius — komentator Pisma św. Szczegóły życia jego nieznane. Żył prawdopodobnie w wieku IX czy X. Napisał on w języku greckim objaśnienia na księgi Pisma św. Nowego Test. Nie tyle on jest komentatorem samodzielnym, jak raczej kompilatorem, który trafnie zebrał kró kie uwagi (scholia) z najlepszych komentatorów. Tekst grecki jego komentarza był wydany po raz pierwszy przez Donata z Werony w 1532 r. pod t. 'Εξηγήσεις παλαιαὶ καὶ λίαν ὠφελιμοι βραχυλογιαυτε καισαφήνειαν τοῦ λόγου ἔχουσαι θαυμασὴν ἐκ διαφόρων τῶν ἁγίων πατερων ἱπομνημάτων ἱπο Οἰκουμένιου καὶ 'Αρεθα συλλεχθεῖσαι". Jedno z lepszych wydań pism O-a jest M gne'a, *Patrol. graec.* t. 118 i 119. (Por. Rich. Simon, *Hist. crit. de commentateurs* du N. T., l. 3, c. 32).

X. R. J.

Oedman Samuel, teolog protestancki szwedzki, ur. w r. 1750 w Wieslanda, był dyrektorem seminaryum i prof. teologii w Upsali i tam † w r. 1829. Napisał: *Sermons* de Jean Jérusalem, Upsala 1784—85, 2 t.; *Recueil de sujets* concernant l'hist. natur. pour éclaircir la sainte Bible, Tże 1785 – 94, t. 4, in 8-o; *Hist. de la religion* et de l'Eglise chr. Tże 1792, 8-o; *Dictionnaire géogr.* sur les écrits du Nouv. Test. Tże 1799, 1812; *Essai sur le Nouv. Test.* Lingkoeping 1799 — 1822, 4 t.; *Essai sur l'Apocalypse* de saint Jean. Upsala 1803, 8-o; Stockholm 1805, 8-o; *L'Evangille de s. Matthieu.* Stockholm 1814. 8 o. (Por. Glaire, *Dictionn.* t. II, s. 1633; *La Nouv. Biogr. génér.*).

Oetinger Fryderyk, Krzysztof, teozof i przedstawiciel mistycznego kierunku teologii protestanckiej w XVIII w., ur. 6 maja 1702 r. w Göpingen w Würtenbergu. Przy wielkich zdolnościach odbywszy rozległe studya teologi·zne, filozoficzne i przyrodnicze, jakiś czas miał wykłady o teologii w Halli, poczem pełnił obowiązki duchowne i doszedłszy w kle protestanckim do najwyższych godności † 10 lut. 1782 r. w Murrhard. O. położył sobie za zadanie pogodzić ówczesną Leibnizowsko-Wolffowską filozofię z Pismem ś. Twierd·ił tedy, że zasady filozofii zawierają się już w Księgach ś. ś. i dla tego swój system nazwał filozofią świętą lub biblijną. Przy dociekaniach swoich opierał się na Benglu i Böhmem (ob.). Doszedłszy do

przekonania, że nie dosyć zagłębiać się w samym Piśmie ś., ale i poznać jego wykładaczów, studyował dla Now. Test. Pisma OO. Kła, dla Starego zaś teologię żydowską i kabałę. Jako nauki pomocnicze uważał też fizykę i chemię (alchemię). System swój O. wyłożył w 70 większych i mniejszych dziełach, z których większość zawiera komentarze do różnych ksiąg Pisma ś. Zbiór jego pism ukazał się w dziełach: 5 tomów prac homiletycznych i 7 teozoficznych, wydał Ehmann w Stuttg. 1858—1867.

System filozoficzny O-ra możnaby nazwać duchowo-cielesnym realizmem; wychodził bowiem z zasady, że duch bez pewnej cielesności nie da się pomyślić, tak dalece, iż nawet Bóg posiada pewną nieskończenie wysoką i niebiańską cielesność, cielesność bowiem oczyszczona z pierwiastku ludzkiego nabiera nieskończonej doskonałości. System ten wyłożył w swojej *Theologia ex idea vitae deducta*. Wszedłszy raz na tę drogę O. musiał błąkać się coraz więcej, i tak m. in. zaprzeczał wieczności kar piekielnych i twierdził, opierając się na fałszywym wykładzie I Kor. 15 i Efez. 1, 9—11, że ostatecznie szatani i potępieńcy będą w czasie zbawieni. Marzył o wskrzeszeniu Izraela, a nawet sprzyjał nauce chiliastycznej, słowem był to fantastyczny marzyciel, pozbawiony realnego gruntu prawdy chijańskiej. (Por. Ehmann, *Oe-s Leben u. Briefe*, Stutt. 1859; Wöchter *Bengel u. Oec.* Gütlersloh, 1886). (*Ch.*)

Oettingen (Otingo) zw. Altötting, miejscowość w Bawaryi, słynna z pobożnych pielgrzymek, niemieckiem Loretto zw. Przedmiotem czci jest wizerunek z drzewa N. M. P. umieszczony w kaplicy, której początek odnoszą jedni do VI w., inni do czasów ś. Ruperta apostoła Bawaryi w VII w. Staraniem ks. Wilhelma V w r. 1596 założone zostało tutaj kolegium jezuickie, lecz w r. 1773 zostali Jezuici wypędzeni i miejsce ich od od r. 1841 zajęli Redemptoryści, po ich usunięciu 1873 Kapucyni. Istnieje tutaj kł parafialny pod wezwaniem śś. apostołów Piotra i Pawła. (Por. Rudnicki, *D. berähmtesten Wallfahrtsorte*, Paderborn 1891; Krauthahn, *Gesch. durch-älten Wallfahrt in Attötting*, Altötting 1873).

Offerentes ob. Adstantes.

Offertorium we Mszy św. ma dwojakie znaczenie: samo ofiarowanie chleba i wina, które następnie podczas konsekracyi będą zamienione na prawdziwe Ciało i Krew P. Jezusa, jak również werset, odmawiany po Credo, względnie po Ewangelii, zanim nastąpi rzeczywiste ofiarowanie postaci. Ów werset jest prastarym zabytkiem, sięgającym najpóźniej X lub XI wieku, kiedy wierni przynosili do kła i składali w ofierze dary: chleb, wino i t. d. Z tych darów wybierano najprzedniejsze i używano do konsekracyi, a resztą szła na utrzymanie służby klnej i ubogich w parafii. Wtedy mianowicie, podczas składania ofiar, śpiewano antyfony i psalmy, lub jeden psalm. Gdy ofiary w naturze ustały, O., jako część w liturgii, ograniczono do wersetu, lub jakiegoś zdania, odpowiadającego uroczystości, lub wiersza z jakiego psalmu. Dziś jeszcze istnieje u nas zwyczaj po niektórych parafiach składania ofiar ludu podczas odpustów, połączony z pewnemi ceremoniami, np. obchodzą ołtarz i składają ofiary w naturze lub w pieniądzach. (Por. *Przeg. katol.* r. 1874, p. 33).

X. M. S.

„Officiorum ac munerum" konstytucya ob. Cenzura duchowna książek.

Officium Beatae Mariae Virginis in Sabbato. Dzień sobotni oddawna poświęcony był Najśw. Maryi Pannie, przeto, gdy z rubryk Brewiarza wypadało odmawiać Of. de Sab. z wyjątkiem pewnych okresów roku klnego, odmawiano natomiast Of. B. M. V. in Sab.; nawet już sobór Klermoncki w r. 1099 nakazał to. Obecnie nowe rubryki Brewiarza, wydane na mocy bulli „Divino afflatu", Officyum to wymieniają i nakazują, zwłaszcza gdy Off. Votivum de Imacul. Concept. B. M. V. zostało zniesione z innemi officyami wotywnemi.

Officium defunctorum. Tę nazwę dajemy właściwemu Officium Divinum, specyalnie przeznaczonemu za zmarłych, np. przy nabożeństwie egzekwialnem. Składa się ono z trzech Nokturnów z Laudesami. Bullą *Divino afflatu* z 1 listop. 1911 r. Pius X nieco przekształcił budowę tego Officyum, stosując je do

obecnej reformy Brewiarza, mianowicie: zmienił na nowe lekcye 2 i 3 Nokturnu i układ Psalmów w Laudesach. Powyższa bulla nakazuje w dzień zaduszny odmawiać tylko Officyum za zmarłych, zamiast obecnego podwójnego, oraz wprowadza godziny mniejsze za zmarłych. Powyższe Officyum składa się z Psalmów, lekcyi z responsoryami i modlitw. (Por. *Off. Def.* add. Psalterii Brev. Rom. juxta „*Divino afflatu*“).

X. M. S.

Officium Divinum. Tak się nazywają publiczne modły Kła, ustanowione od początku istnienia tegoż. Inaczej też można je nazwać godzinami kanonicz. lub wprost jak jest ogólnie przyjęte—Brewiarzem, czyli jakoby skrótem Starego i Nowego Test. z dodaniem pewnych części, nie zawartych w Piśmie ś., a charakteryzujących samo O. dzienne. Już w Star. Test. oddawano siedemkroć dziennie cześć Jehowie, jak świadczy o tem ustęp Psalmu 118, wiersz 64: *Septies in die laudem dixi tibi...*; na wzór też owego siedmiokrotnie składanego Panu Bogu codziennie hołdu, Kł postanowił O. dzielące się na siedem części, zw. godzinami świętemi albo kanonicznemi: Jutrznia z laudesami, Pryma, Tercya, Sekста, Nona, Nieszpory i Kompleta. W skład Officyum. Div. wchodzą: Psalmy, wyjątki z Pisma św. Starego i Nowego Testamentu, życiorysy Świętych, hymny i modlitwy klne, nie mówiąc o pomniejszych częściach, łączących powyższe w jedną piękną harmonijną całość. Niegdyś Officyum owe było o wiele dłuższe od dzisiejszego, stąd niekiedy było uciążliwe dla odmawiających je, przeto Pius V bullą *Quod a nobis* 1568 r. nieco je skrócił i ujednostajnił, przytem zniósł wiele Brewiarzy t. zw. miejscowych, czyli przez poszczególne dyecezye redagowanych, nakazując trzymać się Brewiarza Rzymskiegp, chyba że jakiś zakon lub zgromadzenie używa odrębnego Brewiarza z górą 200 lat, np. Brewiarz Dominikański, Benedyktyński etc.

Obecnie bullą *Divino afflatu* z 1 list. 1911 r. Pius X zapowiedział reformę Brewiarza a uskutecznił tymczasem reformę samego Psalterza brewiarzowego, czyli rozmieszczenia Psalmów w każdej godzinie kanonicznej (ob. art. Psałterz).

Do O. czyli odmawiania Brewiarza obowiązani są wszyscy ci, którzy albo przyjęli wyższe święcenia, np. subdyakoni, lub złożyli profesyę zakonną, albo otrzymali beneficyum, do którego jest ten obowiązek przywiązany. Beneficyanci, opuszczający odmawianie Brewiarza przez pół roku, obowiązani są do restytucyi według brzmienia prawa kanonicznego, nadto, opuszczający choćby jedną godzinę kanoniczną bez przyczyny, dopuszczają się grzechu ciężkiego, a przyczyna musi być ważna (causa gravis). Do odmawiania O. obowiązane są i zakony żeńskie podług brzmienia reguły.

Kanonicy kapituł, zakony, lub gdzie z fundacyi przypada odmawianie O., odbywają je w chórze, to jest w kle lub przytykającem do kła oratoryum i wtedy nazywa się odmawianiem chórowem (recitatio Divini Officii in choro) w odróżnieniu od prywatnego odmawiania, do którego obowiązane jest duchowieństwo świeckie, nie wchodzące w skład kapituł. Odmawiający O. w chórze obowiązani są trzymać się stałych godzin, gdy tymczasem odmawiając prywatnie, można sobie obrać czas dowolny. Czasem do odmawiania O. jest czas od północy do północy czyli cała doba, wzięta matematycznie. Wolno jednakże Matutinum czyli jutrznię z laudesami odmówić dziś na jutro wieczorem, poczynając od chwili, gdy słońce zrobi połowę drogi od południa do zachodu, inne godziny zrana, a Nieszpory z kompletą od południa lub wcześniej nawet, jeśli ktoś przypuszcza, że potem czasu na to mieć nie będzie. Officyum ze względu na przedmiot może być niedzielne, feryalne lub świąteczne, np. o święcie Pańskiem, N. M. P., lub innych Świętych, albo żałobne, a ze względu na samą uroczystość, może być rytu prostego, połowicznego, zdwojonego, zwykłego czyli mniejszego, większego i klasowe pierwszej lub drugiej klasy, z oktawą lub bez tejże, pierwszorzędne lub drugorzędne (ob. art. Oktawa), z ogólnego prawa klnego czyli święta Kościoła Powszechnego i miejscowe, cz. święta Patronów (ob. *Off. Pr. Regni Poloniae et Sueciae*, add. Brev. Rom., Pustet, Ratisbonae 1908). Officyum dla pewnych, przez rubryki przewidzianych przeszkód, może być niekie-

dy przenoszone na inny dzień, sprowadzane do rzędu komemoracyi lub wprost opuszczone a w to miejsce bywa odmawiane Officym inne, które tego dnia ma swoje miejsce. (Por. bulla *Divino afflatu*, 1 list. 1911; F. Lucius Ferraris, *Bibliotheca canonica* juridica, moralis, theologica..., t. 5, pag. 835 seq. Romae 1889).

Ks. M. S.

Officium parvum B. M. V., podobne do off. B. M. V. in Sabbato, ułożone na wzór godzin kanonicz. Brewiarza, znane już przed Grzegorzem II, który je w r. 715 wznawia na wzór mnichów benedyktyńskich. Dawniej istniał obowiązek odmawiania tego O. wraz z Brewiarzem, lecz Pius V bullą *Quod a nobis* w r. 1568 zniósł ten obowiązek, pozwalając odmawiać je dowoli, odmawiającym zaś udzielił stu dni odpustu. Obecnie tam tylko się z obowiązku odmawia, gdzie on jest widoczny lub z fundacyi włożony. (Por bulla Piusa X *„Divino afflatu“* z d. 1 list. 1911 r.).

X. M. S.

Officium sanctum ob. Kurya Rzymska.

Officium tenebrarum ob. Ciemna jutrznia.

Offka Przemysławówna ob. Eufemia.

Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.— Stary Zakon dozwalał młodym dziewicom poświęcać się na służbę Panu w świątyni, przy której przemieszkiwały. Według odwiecznej tradycyi Marya była również bardzo wcześnie ofiarowaną na służbę Panu; według jednej z ewangelii apokryficznych miała mieć wówczas trzy lata. Ten fakt jest przedmiotem osobnego święta, które Kł łaciński zarówno jak grecki i ormiański obchodzi 21 list.; u Greków zowie się ono Wejściem Bogarodzicy do świątyni i jest bardzo dawnem, czego dowodzi hymn nie późniejszy nad VII w., odkryty przez Kard. Pitrę (ob.) ku czci Maryi Panny przyjętej do świątyni. Urzędownie zjawia się to święto po raz pierwszy w konstytucyi Manuela Komnena ogłoszonej ok. 1166 r. jako jedno ze świat, w które sądy nie załatwiały spraw. Do przeniesienia je na Zachód przyczynił się Filip de Maizières, szlachcic francuski, który 1371 bawił w Awinionie na dworze Grzegorza XI jako poseł króla cypryjskiego Lusignan'a. Przedstawił pżowi mianowice, jakie to wielkie święto na Wschodzie, co Grzegorza XI skłoniło do ustanowienia go dla kuryi papieskiej. Niebawem przeszło do różnych dyecezyj niemieckich, sycylijskich a do Toledo wprowadził je krdnał Iimenes. W Brewiarzu rzymskim zamieścił je Sykstus IV, jako festum ad libitum et pro quibusdam locis. Po chwilowem wypuszczeniu zaś. Piusa V przywrócił je 1585 r. za staraniem Franciszka Turriano S. J. Sykstus V jako święto ritus duplicis, a Klemens VIII zaprowadził obecne pacierze ritus duplicis maioris; niektóre zakony i dyecezye obchodzą je jako święto 1 lub 2 kl. i to z oktawą lub bez niej. (Por. Benedykt XIV, *De festis D. N. J. C. et B. M. V.*, lib. II, c. XIV; *Encykl* Nowodworski, Kellner, *Heortologie*, 3 wyd., 1911; *Fasti Mariani*, Fryb. Br. 1892).

M. B.

od **Ofiarowania Maryi Siostry** ob. Maryańskie zak. i stowarz. n. 3 b.; Prezentki.

Ofiary w ogólności i Ofiary Star. Test. 1. Określenie ofiary.—Ofiarą w szerszem znaczeniu tego słowa Biblia zowie każdy czyn, wewnętrzny czy zewnętrzny, odnoszący się do chwały Bożej, a więc modlitwa i uwielbienie Pana Boga, wszelkie wyrzeczenie się i poświęcenie z miłości ku Panu Bogu (ob. Ps. 50, Wulg. 49, 23; 51, Wulg. 50, 19, Rom. 12, 1; Hebr. 13, 16).

W ścisłem jednak znaczeniu ofiarę, jako najdonalszy akt zewnętrzny kultu Bożego, tak określić możemy: „Ofiara jest to złożenie Panu Bogu przez prawowitego ministra rzeczy widzialnej, zastępującej człowieka, tudzież jej zniszczenie, a to w celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem“.

Mówimy: a) Złożenie rzeczy widzialnej, t. j. podzmysły podpadającej (sensibilis), ponieważ ofiara jest aktem zewnętrznym czci Bożej.

Dla większej dokładności powiedzmy: rzeczy pod zmysły podpadającej substancyalnej (substantialis), gdyż rzecz składana w ofierze musi nietylko pod zmysły podpadać, ale i istnieć sama w sobie, czyli być substancyalną; stąd ofiara jest aktem zewnętrznym, samoistnym, odrębnym od innych aktów zewnętrznych, jak np. ustnego odmawiania modlitw, śpiewu, klękania i t. p. Rozumie się, że z tem zewnętrznem ofiarowaniem powinien się łączyć i wewnętrzny akt uczczenia Pana Boga.

b) Zastępującej człowieka: Złożenie w ofierze życia ludzkiego, jako rzeczy najdoskonalszej w świecie widzialnym, najlepiej odpowiadało uznaniu zupełnej i najwyższej władzy Boga nad człowiekiem, wszakże Bóg nie chciał takich ofiar i dla tego składano na ofiary rzeczy, symbolicznie zastępujące człowieka i jego życie (vicaria substitutio pro homine et vita hominis). Dopiero Chrystus Pan na krzyżu zgodnie z wolą Boga Ojca poniósł w ofierze swe życie, oddając przez to nietylko najwyższy hołd poddaństwa Bogu w zastępstwie ludzi, ale i odkupując całą ludzkość.

c) Panu Bogu: ofiara samem tylko Bogu może być składana, gdyż jest aktem religijnym, przez który wyraża człowiek swoje zupełne poddaństwo względem Boga, jako najwyższego Pana (cultus latriae).

d) Przez prawowitego ministra: ofiara jest aktem kultu publicznego, wykonywanym w imieniu całego społeczeństwa, a więc nie każdy człowiek może ją składać, ale tylko ten, kto jest do tego uprawomocniony. Pod prawem natury składali ofiary ojcowie rodzin albo też pierworodni synowie, ale już pod prawem Mojżeszowem z ustanowienia Bożego wyłącznie kapłanom wolno było składać ofiary; tak samo pod prawem Ewangelicznem do kapłanów czynność ta należy.

e) Tudzież jej zniszczenie: Zniszczenie to może być albo rzeczywiste, jako to przez zabicie, spalenie, wylanie — albo też symboliczne, t. j. wyobrażające rzeczywiste zniszczenie, jak się to dzieje we Mszy św., gdzie oddzielne postaci chleba i wina przedstawiają oddzielenie Krwi Przejśw. od Ciała czyli śmierć Zbawiciela.

f) W celu uznania zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem: uznanie zupełnej najwyższej władzy Boga nad człowiekiem, przez co człowiek oddaje najgłębszą cześć Panu Bogu, jest pierwszorzędnym celem ofiary, ale z tym pierwszorzędnym celem łączą się z natury rzeczy dwa inne, a mianowicie: podziękowanie Bogu za otrzymane dobrodziejstwa i uproszenie nowych, oraz w stanie upadłej natury (in statu naturae lapsae) zjawia się jeszcze cel trzeci — przebłaganie Boga za grzechy.

Stąd też i ofiary ze względu na przeważający cel dzielą się na: 1-o pokłonne (sacrificia latreutica); 2-o dziękczynne (s. eucharistica); 3-o upraszające (s. impetratoria); 4-o przebłagalne (s. propitiatoria).

Biblia świadczy, że od samego zarania ludzkości ofiary istniały. Czytamy, iż składali je Abel i Kain, Noe, Melchizedech, Abraham i Jakób, Hiob. U wszystkich ludów pierwotnych były ofiary. Nie zgadzają się tylko teologowie co do ustanowienia ofiar: jedni sądzą, że Bóg je bezpośrednio ustanowił, inni znowu, że ludzie, wiedzeni naturalnem światłem rozumu, wynaleźli ten sposób oddawania czci Panu Bogu.

Najogólniejsze nazwy biblijne ofiar są: hebr. korbanoth, terumoth, Sept. δῶρα, Vulg. sacrificia.

Ofiary Mojżeszowe były krwawe i niekrwawe,

2. O ofiarach krwawych w ogólności. Ofiarami krwawemi, hebr. zebhachim, gr. θυσίαι, Vulg. hostiae, victimae, nazywają się te, które składano ze zwierząt.

Nie wszystkie zwierzęta czyste mogły być ofiarowane, ale tylko następujące: woły, krowy i cielęta; barany, owce i jagnięta, kozły, kozy i cielęta; ponadto z ptactwa — synogarlice i gołębie. Widzimy więc, że zwierzętami ofiarnemi były zwierzęta domowe, w wyszukaniu których nie zachodziła wielka trudność; te gatunki zwierząt składali na ofiarę już pierwsi patryarchowie hebrajscy (Gen. 15, 9).

Przeznaczone na ofiarę zwierzęta kapłani starannie badali, gdyż musiały być

„bez makuły“, bez zmazy, t. j. bez wady i nie mogły mieć mniej, niż 8 dni życia.

Wspólny ryt przy składaniu ofiar obejmował następujące czynności: 1-o Przyprowadzenie ofiary. Ofiarujący przyprowadzał bydlę na dziedziniec i „stawiał przed Panem“, to jest przed drzwiami Przybytku; w późniejszych czasach stawiano zwierzę w dziedzińcu Wewnętrznym Świątyni, ku północy od ołtarza i zwracano głowę ofiary w stronę drzwi świątyni. 2-o. Wkładanie rąk. Ofiarujący kładł rękę (według Talmudu obiedwie ręce) na głowę zwierzęcia (jeżeli za cały naród ofiarowywano zwierzę, to starszyzna kładła ręce), co symbolicznie oznaczało, iż w zastępstwie samego siebie oddawał bydlę na ofiarę i przenosił na nie swe grzechy, przez które na śmierć zasłużył. 3-o. Zabicie ofiary. Ofiarę zabijał nie kapłan, ale ofiarujący; miejsce zabijania znajdowało się na północ od ołtarza. Tylko synogarlice i gołębie zabijał sam kapłan. 4-o. Użycie krwi. Krew ofiary, według pojęć starożytnych, czynnik życia, zbierał do czaszy miedzianej kapłan i spożytkowywał rozmaicie, zależnie od jakości ofiary. 5-o. Obdarcie ze skóry i porąbanie na części ofiary. W późniejszych czasach sami Lewici i kapłani rąbali ofiarę. 6-o. Potrząsanie ofiary, spalenie i spożycie. W niektórych ofiarach kapłani mięso ofiar potrząsali, czy też podnosili je nieco w górę (na znak, że się Bogu czyni ofiara), potem je solili i palili (część lub wszystko); część mięsa, z niektórych ofiar pozostała, dostawała się kapłanowi, albo też ofiarujący urządzał z niej św. ucztę.

3. Poszczególne ofiary krwawe. Ofiary krwawe dzieliły się na całopalne, zapokojne i przebłagalne.

a) Ofiary całopalne. Ofiary całopalne, hebrajsk. oloth, Septuag. ὁλοκαυτώματα, Vulg. holocausta, uważane były za najdoskonalsze. Nazywają się całopalne, gdyż wszystko mięso przy składaniu tych ofiar palono. Używano tutaj tylko samców, gdyż płeć ta za przedniejszą uchodziła.

Krew zwierzęcia wylewał kapłan naokoło ołtarza całopalenia, tylko krwią gołąbków skrapiano ścianę ołtarza. Naprzód palono na ołtarzu tłuszcz zwierzęcia, następnie mięso, wnętrzności i nogi. Gołębie w całości palono odrazu. Ofierze całopalnej towarzyszyła zawsze ofiara dodatkowa drugorzędna z mąki, oliwy i wina; mąkę skropioną oliwą, palono razem ze zwierzęciem, a wino wylewano (Lev. r. 1).

Do ofiar całopalnych należała nieustająca ofiara z baranka jednorocznego, którą codzień składano rano przed innemi ofiarami i wieczorem naostatku.

b) Ofiary zapokojne. Ofiaryzapokojne, heb. zibhche szelamim lub tylko szełamim, Septuag. εἰρηνικαὶ θυσίαι lub θυσίαι σωτηρίου, Vulg. victimae pacificae, dzieliły się na: dziękczynne za otrzymane łaski i upraszające nowe dobrodziejstwa Boże. Jedne i drugie mogły być ślubowane albo też dobrowolne. Na ofiary dobrowolne wolno było przyjmować zwierzęta z małemi wadami.

Główne znamię ofiar zapokojnych stanowiły uczty ofiary.

Krew zwierzęcia wylewano na około ołtarza Całopalenia; tłuszcz na ołtarzu palono; prawą łopatkę otrzymywał kapłan, składający ofiarę, mostek oddawano na korzyść innych kapłanów: mięso to kapłani pożywali nie na miejscu św., ale w domu razem ze swą rodziną.

Reszta mięsa pozostawała ofiarującemu, który w pobliżu świątyni urządzał ucztę i spraszał na nią Lewitów, ubogich, wdowy, sieroty, niewolników. Wszyscy uczestnicy musieli być legalnie czyści, gdyż uczta ta symbolicznie oznaczała pokój, przyjaźń i łączność z Bogiem. Bóg sam niejako był tu gospodarzem. Typicznie uczta ofiarna wyobrażała ucztę Ciała Pańskiego w Najśw. Sakramencie, oraz chwałę i szczęście wiekuiste w niebie. Słusznie ucztę ofiarną można uważać za dopełnienie i zakończenie ofiary zapokojnej (Lew. r. 3; 7, 11 nst.).

c) Ofiary przebłagalne. Pismo św. rozróżnia dwojakiego rodzaju ofiary przebłagalne: 1-e za grzech hebr. chattath, Sept. (najczęściej) περὶ ἁμαρτίας, Vulg. pro peccato (Lev. 4, 3; 6. 24—30; 14, 13; Num. 15, 22—31); —2-o za przewinienie, hebr. aszam, Sept. ἡ πλημμέλεια, τὸ ὑπὲρ ἀγνοίας, Vulg. pro delicto (Lev. 5,

15; 7, 1; Ezech. 40. 39; 42, 13 i t. d.). Na czem jednak tutaj polega istotna różnica między nazwami „grzech“ i „przewinienie“,—dotąd jednak nie zdołali jeszcze egzegeci dać rozstrzygającej odpowiedzi. I w jednym i w drugim rodzaju ofiar część mięsa palono na ołtarzu całopalenia, część oddawano kapłanom lub też palono za obozem.

4. Ofiary niekrwawe. Ofiara niekrwawa nazywa się zazwyczaj w Biblii hebr. mincha, Sept. θυσια; δῶρον, προσφορά,, Vulg. oblatio, munus. W szczególniejszy sposób powyższe nazwy przysługują ofiarom pokarmowym z ziarn zbożowych mąki, chlebów. Ofiara napojowa z wina ma specyalną nazwę hebr. nesekh, Sept., σπονδεῖον, Vulg. libamen, libamentum.

Za dodatek w niekrwawych ofiarach (z wyjątkiem ofiary za grzech i ofiary podejrzenia) służyła sól i oliwa, niekiedy kadzidło.

Napomknęliśmy wyżej o ofiarach niekrwawych, jako dodatkowych przy składaniu ofiar krwawych*), ale istniały ponadto i samoistne ofiary niekrwawe. Do tych należały:

a) W Świętem: chleby pokładne, które w każdą sobotę zmieniali kapłani i spożywali na miejscu stare (Lev. 24, 9); kadzidło, codzień rano i wieczór palone na złotym ołtarzu (Ex. 30, 7 nst.); oliwa, wypalająca się w Siedmioramiennym świeczniku (Ex. 27, 21; Lev. 24, 2).

b) W dziedzińcu: garść mąki pszennej oliwą rozczynionej, wraz z kadzidłem codzień rano i wieczór palił arcykapłan na intencyę swoją i wszystkich kapłanów (Lev. 6, 12—19); ofiara niekrwawa, zastępująca dla ubogich ofiarę krwawą za grzech (Lev. 5, 11—13).

5. Ofiary osobliwe. a) Ofiara przy zawarciu przymierza między Jahwe a Izraelem u stóp góry Synaj. Przy zawarciu przymierza między Jahwe a Izraelem wzniesiono ołtarz i naokoło niego ustawiono dwanaście kamieni (symbol Boga, przemieszkującego między dwunastu pokoleniami). Składano na ołtarzu ofiary całopalne i zapokojne z cielców. Połowę krwi zebrał Mojżesz w czaszę a połowę wylał na ściany ołtarza. Następnie po przeczytaniu Prawa i dokonanej przez lud solennej obietnicy zachowywania wszystkich przepisów religijnych, pokropił Mojżesz krwią księgę Przymierza oraz lud, mówiąc: „Ta jest krew przymierza, które Pan postanowił z wami na wszystkie te słowa“. W taki sposób Izrael został poświęcony na lud wybrany. Zakończono ceremonię ucztą z mięsa pozostałego z ofiar zapokojnych nych (ob. Ex, 24, 1 — 11; Hebr. 9, 18 nast.).

b) Ofiara dwojga ptasząt przy oczyszczeniu trędowatego. Trędowaty przyszedłszy do zdrowia, po należytem zbadaniu przez kapłanów rzeczywistego zdrowia, składał dwoje ptasząt, hebr. tsifforim, Vulg. passeres, Wuj. wróble (według wielu egzetów były to gołębie), z których jedno zabijano, a drugie, zmaczane we krwi pierwszego wypuszczano na wolność. Krwią tą także pokrapiano siedemkroć wyzdrowiałego, który potem golił włosy na głowie, brodzie, ciele i kąpał się. Siódmego dnia po ponownem ogoleniu i kąpieli wyleczony składał ofiary za grzech, za przewinienie oraz całopalną (Lev. 14, 1—32).

c) Ofiara jałowicy czerwonej. W ofierze tej zabijano poza obozem (miastem) jałowicę czerwoną bez zmazy, nie noszącą jarzma. Krwią jałowicy siedmkroć kropił kapłan w stronę Przybytku (świątyni). Potem jałowicę w całości wraz ze skórą palono, dorzucając do ognia kawałek drzewa cedrowego hyzopu i karmazynu dwakroć farbowanego (nitki karmazynowego koloru). Pozostały stąd popiół przechowywano w miejscu czystem za obozem; w razie potrzeby — popiołu tego dosypywano do wody żywej (źródlanej lub rzecznej) i przyrządzano w ten sposób wodę oczyszczenia (heb. menidda—woda nieczystości; Sept. ὕδωρ ῥαντισμοῦ, Vul. aqua lustrationis albo expiationis), którą pokrapiano zanieczyszczonych przez dotknięcie trupa ludzkiego. Ten, kto przyprowadził jałowicę na miejsce ofiary, kapłan ofiarujący, tu-

*) Owo łączenie ofiar krwawych z niekrwawemi było figurą łączności, która zachodzi między krwawą Ofiarą Krzyża i niekrwawą Ofiarą Mszy św.

dzież człowiek zbierający popiół zaciągali nieczystotę prawną, ciążącą na nich aż do wieczora (Num. 19. 1—10).

d) Ofiara baranka Paschalnego ob. art. Pascha.

e) Ofiary złożone przy poświęceniu Aarona i jego synów. Święcąc Aarona na arcykapłana i jego synów na kapłanów, Mojżesz składał na ich intencyę ofiary: za grzech, całopalną oraz zapokojną. Krwią ofiary zapokojnej namazał każdemu z przyjmujących święcenia koniec prawego ucha, tudzież wielki palec u ręki prawej i nogi, część krwi wylał u stóp ołtarza Całopalenia, a następnie pokropił jeszcze święconych i ich szaty krwią i oliwą. Mięso barana, pozostałe z ofiary zapokojnej, spożywali arcykapłan i kapłani na uczczcie świętej w dziedzińcu (Lev. 8, 14—32).

f) Ofiara dwóch kozłów w dzień Pojednania.

g) Ofiara nazarejczyka po upływie czasu nazareatu. Nazarejczyk po upływie wyznaczonego czasu składał jagnię na ofiarę całopalną, barana na ofiarę zapokojną, nadto kosz chlebów pszennych i wino. U wejścia do Przybytku, a po wybudowaniu świątyni w izbicy Nazarejczyków, obcinano mu włosy, które palono wraz z łojem ofiary zapokojnej. Obrzęd kończył się ucztą świętą, w której uczestniczył nazarejczyk i odtąd wolno mu było pić wino (Num. 6, 13—20).

h) Ofiara Zakonu podejrzenia ob. art. Małżeństwo u Hebrajczyków.

6. Skuteczność ofiar starotestamentowych. Trojaką należy przypisać skuteczność ofiarom Starego Testamentu: 1-o sakramentalną, o ile sprawiały same przez się, to jest ex opere operato, uświęcenie zewnętrzne czyli legalne, polegające na tem, że oczyszczonemu wolno było uczestniczyć w publicznem składaniu czci Panu Bogu; 2-o symboliczną, o ile ofiary były najodpowiedniejszym wyrazem najwyższego kultu wewnętrznego ofiarujących i uczestniczących (mianowicie: czystej intencyi, wiary, uwielbienia, żalu i pokuty) i przez to stawały się miłemi Bogu; 3-o typiczną, o ile, według wielu teologów, usprawiedliwiały i wewnętrznie uświęcały składającego ofiarę (ofiara przeblagalna) nie same przez się, lecz dla jego żywej wiary, która go łączyła z Mesyaszem za grzechy świata umęczonym (ex opere operantis).

Z powyższego widzimy, że ofiary Mojżeszowe z jednej strony były skuteczne same przez się, dając zewnętrzną sprawiedliwość, ale z drugiej strony były to, jak powiada św. Paweł apostoł: „elementa mdłe i niedostateczne“ (infirma elementa— ἀσθενῆ καὶ πτωχὰ στοιχεῖα, Gal. 4, 9); gdyż same przez się nie mogły wewnętrznie usprawiedliwiać i uświęcać.

Bibliografia: Traktat Talmudu *Zebachim* (Msch. V, 1) i *Menachoth* (Msch. V, 20; Philo, *De sacrificiis Abelis et Caini*, Opp. I, str. 163—90; *De animalibus sacrificio idoneis deque victimarum generibus, de sacrificantibus*, II, str. 163—250; G. Outram, *De sacrificiis*, Amstelodami 1688; J. Kurtz, *Das mosaische Opfer*, Mitau 1842; G. Karch, *Die mosaische Opfer als vorbildliche Grundlage der Bitten im Vaterunser*, Würzburg 1857; A. Stöckl, *Das Opfer nach seinen Wesen und seiner Geschichte*, Mainz 1861; V. Thalhofer, *Das Opfer alten und neuen Bundes*, Regensburg 1879; Sasse S. J., *Institutiones theologicae de sacramentis Ecclesiae*, Friburgi Brisg. 1879, vol. I, str. 472—88; W. Gold, *Sacrificial Worship in Gen. and Ex., ind the Temple N. T. and the Christian Church*, New-York 1903; F. Kortleitner, *Archaeologiae Biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 108—41; *Ofiara i ofiary Starego Przymierza* w „Encykl. Kościel.“, t. XVII, str. 144—157; *Ofiary u Hebrajczyków*, w „Słowniku Apologetycznym“, t. II, str. 768—774).

X. A. L.

Ofici albo Naasseńczycy od wyrazu hebr. nahas, co znaczy wąż, stąd nazwa „bracia wężowi“, sekta gnostycka. Tem się wyróżniała z pośród innych, że więcej podawała w swej nauce różnych fantastycznych bredni. Podług Hergenröthera główne zasady ich nauki następujące. Pierwiastkiem odwiecznym jest Bythos (głębia), nazywany także

praświatłem, praczłowiekiem, ideą ludzkości, eonem, którego przeciwstawieniem jest odwieczna materya. Z niego powstał pierwszy człowiek Adamas, pełen światła i jasności, jednocześnie męski i żeński. Z tego człowieka drugi, syn człowiek, następnie trzecie żeńskie bóstwo — duch święty, pierwsza kobieta matka żyjących, mądrość wyższa. Z nią ożenili się pierwszy i drugi człowiek i spłodzili z niej doskonałą naturę świetlaną męską, niebieskiego Chrystusa, oraz z tego, co zbywało, wadliwy twór kobiecy, Prunikos, niższą mądrość nazwaną Achamat. Ta wydała na świat Jaldabaota demiurga, syna chaosu, istotę ograniczoną pod względem władzy i samolubną, ale mądrą i niesmiertelną. Ten miał syna Jao, a przez niego wielu potomków; oprócz tego miał syna Ofiamorfosa nazwanego także dla swej przebiegłości Nusem. Demiurg stworzył pierwszego człowieka Adama i Ewę. Ewa z książętami planet zrodziła aniołów. Adam i Ewa przez Jaldabaota byli osadzeni w raju, ale za przekroczenie jego przykazania zostali wypędzeni a Ofiamorfos kusiciel został wyklęty. Ludźmi zaopiekowała się Sofia na złość Jaldabaotowi. Ona też z Chrystusem wcieliła się w Jezusa, który po swej śmierci i wskrzeszeniu za sprawą Sofii zasiadł na prawicy Jaldabaota, aby wprowadzać dusze wiernych do państwa światła. Jak widzimy cała ta nauka to zlepek z różnych pseudoteofanii, pełna różnych bredni. Ofici rozpadli się na różne sekty gnostycko - panteistyczne: Naasseńczyków, Setyanów, Kainitów, Peratów, Barbeliotów. (Por. Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. I, str. 200—203).

X. R. J.

Oficium św. ob. Kurya Rzymska.

Oficyał, inaczej Wikaryusz generalny, jest to dygnitarz klny w imieniu ordynaryusza i na jego odpowiedzialność sprawujący rządy w całej dyecezyi. Powstanie tego urzędu objaśnia się dążeniem bpów do ograniczenia zbyt rozległej i niezależnej poniekąd władzy dawnych archidyakonów (ob. art. Archidyakon). Na ich miejsce poczęli bpi do pomocy w rządach przybierać sobie delegatów ad nutum amovibiles. Jedni z nich wysłani do oddzielnych okręgów archidyakońskich, zwali się officiales albo vicarii foranei i ci dali początek instytucyi dziekanów, inni pozostający przy boku bpa z tytułem oficialis principalis lub vicarii generalis, przerodzili się z czasem na O-ów w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. W XIII w. urząd wikaryuszów generalnych, już przedtem mocą zwyczaju wprowadzony w wielu dyecezyach, został ostatecznie usankcyonowany przez prawo powszechne i określony w *Liber sextus*, który poświęca mu c. 2 i 3, I, 13; c. 3, I q; c. l. I, 16).

Zarówno nominacya O. jak i złożenie go z urzędu zależy w zupełności od bpa (Leurentius, *De episcopor. vicariis* qq. 20, 293). Wogóle bp nie jest obowiązany mieć O., chyba że sam nie jest w stanie zawiadywać należycie dyecezyą. W takim razie zwierzchność klna może go do tego zniewolić, aby ustanowił O. (l. c. q. 27; Bargillat, *Praelectiones iuris can.* I, n. 774), lub Stolica Św. sama mu go wyznaczyć. W tym ostatnim wypadku nosi on tytuł wikaryusza apłskiego i przez bpa nie może być złożony z urzędu (Leur. l. c.; Werntz, *Jus Decret.* II, 804).

Z reguły ma bp jednego tylko wikaryusza gen. (Werntz, l. c. nota 24). W niektórych jednak dyecezyach francuskich i niemieckich ustalił się zwyczaj ustanawiania dwóch: jednego do załatwiania czynności administracyjnych, drugiego do sprawowania sądów (Benedykt XIV, *De synodo dioec.* l, III, c. 3, n. 2). Urząd O. piastować może tylko osoba, należąca do kleru, a więc posiadająca co najmniej tonsurę (Leur. l. c. q. 27), która skończyła lat 24 (c. 7. § 2. X. I. 6; Trid. ses. XXIV, c. 12 de ref.), wolna jest od bigamii (c. unic. I, 12 in 6), bezżenna (Leur. l. c. q. 39), ze stopniem naukowym doktora lub licencyata prawa kanonicznego, albo skąd inąd odpowiednio uzdolniona (Leur. l. c q. 48, 49), w prawem zrodzona małżeństwie (Leur. l. c. q. 44). Zakonnicy (c. l. V, II in Clem.; c. 2. III. 9 in Clem), jak również świeccy księża, posiadający beneficya curata (S. C. Concilii 3 Febr. 1685) stanowiska O. zajmować nie mogą (Ojetti, *Synopsis* sub. Vicarius Gen.).

Władza O. jest zastępcza (vicaria), co znaczy, iż sprawuje on poruczone czynności w imieniu bpa, jako jego pełnomocnik (Werntz, l. c. 865). Stąd wynika, że władza wikaryusza gen. tak daleko tylko sięga, jak udzielone mu pełnomocnictwa. Jeżeli w dekrecie nominacyjnym niema w tej mierze żadnych ograniczeń, uważać należy O. za upoważnionego do zastępowania ordynaryusza we wszystkich czynnościach jurysdykcyjnych wchodzących w właściwy zakres działań bpa (iurisdictio ordinaria), z wyjątkiem tych, które prawo bądź zupełnie zabrania przekazywać O., bądź żąda na to specyalnego mandatu.

Do rzędu spraw pierwszej kategoryi należy np. rozgrzeszenie od potajemnej herezyi (Trid. ses. XXIV. c. 6 de ref.), sprawowanie funkcyj przywiązanych do godności lub święceń bpich (ib. c. 2). (Por. Kober, *In Act. theol.* Tubing. t. 35, p. 564 ss.; Bouix, *De iudiciis.* t. I, p. 413—423 ss.).

Do rzędu spraw drugiej kategoryi zaliczają się: sprawy karne (c. 2, I 13 in 6) i małżeńskie (Trid. ses. XXIV, c. 20 de ref.); nadawanie beneficyów (c. 3, I, 13 in 6); wizytacya dyecezyi (arg. cap. 6 I, 16 in 6); zwoływanie synodu (Leur. l. c. q. 168); udzielanie dimissoriales, chyba że bp przebywa dłuższy czas poza dyecezyą (c. 3, I, 9 in 6), udzielanie dyspens przy wszelkich wadliwościach i i cenzurach ex delicto occulto, o ile sam bp ma do tego władzę (Santi, *Praelect. iuris can.* in tit. 28 l. I, n. 32; erekcya zgromadzeń zakonnych i aprobata ich ustaw (S. C. Indulg. 18 Aug. 1868); badanie postulantek przed przywdzianiem habitu i złożeniem profesyi zakonnej, chyba że bp jest nieobecny lub osobiście uczynić tego nie może (Trid. ses. XXV, c. 17 de regul.); dyspensowanie od ślubów, przysiąg lub praw, oczywiście o ile sam bp tę władzę posiada (Bargillat, l. c. I, 786); udzielanie odpustów (Leur. l. c. q. 139); udzielanie pozwolenia na budowę w dyecezyi nowych klasztorów (Bargillat, l. c.); kasata lub łączenie w jedno beneficyów (Benedictus XIV, *De synod. dioec.* l. II, c. 8, n. 2) i t. d. Szczegółowe wykazy spraw, które O. może załatwiać tylko na mocy specyalnego mandatu, sporządzili m. in.: Ferraris, *Biblioth. prompta v. Vicarius gen.* ar. 2, n. 19 ss.; Leur. l. c. q. 104 ss.; Friedle w „Arch. f. k. K.“, t. XV, p. 560.

Z istoty władzy O., jako juryzdykcyi zastępczej, wysnuwają się w szczególności następujące konsekwencye:

a) Coram episcopo ustaje jurysdykcya O., to znaczy, że bp mocen jest sam przedsięwziąć akt, który zlecił O.

b) Przeciw orzeczeniom O. nie ma miejsca odwołanie się do bpa, ponieważ obaj, bp i jego O., jedną stanowią instancyę; apelować można tylko wprost do drugiej instancyi (c. 2, I, 4 in 6; c. 3, II, 15 in 6). Wolno zaś wnosić do bpa zażalenie przeciw orzeczeniom przedstanowczym, dalej prośbę o przywrócenie do dawnego stanu, czyli t. zw. restytucyę na integrum i zażalenie nieważności, a to z tej przyczyny, ponieważ wymienione środki prawne także przed sędzią orzekającym pierwszej instancyi (iudex a quo) wnoszone być mogą.

c) O. nie może praw swoich w całości —quoad universitatem causarum — przelać na inną osobę; wolno mu tylko ustanowić substytuta dla spraw poszczególnych, który zowie się zazwyczaj Locumtenens.

d) Tłumaczą się stąd także powody zgasnięcia władzy O. Ustaje ona w następujących wypadkach.

1) Wskutek odwołania. Bp może każdego czasu ograniczyć władzę O., może też takową zupełnie uchylić, a to odwołanie jest ważne, choćby zupełnie było dowolne (Leur., l. c. q. 292). Ze względu jednak na powagę władzy klnej i na dobrą sławę O-ów, praktyka Kongr. Bpów i Zakon. uświęciła zasadę, że bez ważnego powodu nie wolno bpowi złożyć O. z urzędu (S. C. Ep. et Reg. 3 Julii 1601; 8 oct. 1649; Werntz, l. c. n. 806). Pokrzywdzonemu służy rekurs do Kongregacyi Konsyst., która może polecić bpowi, aby O. urząd przywrócił (Fridle, l. c. p. 17).

2) Według zasady prawnej „extinctum est mandatum finita voluntate“ gaśnie mandat O., jeśli bp popadł w chorobę umysłową.

3) Ustaje również władza O. z ustaniem juryzdykcyi bpa, a zatem w szczególności: gdy bp umrze (tylko krdnał-wikary dyecezyi rzymskiej zatrzymuje po śmierci pża swój urząd aż do wyboru następcy), urzędu swego się zrzecze, gdy przez władzę klną złożony zostaje

z urzędu lub przeniesiony na inne bpstwo, niemniej i wtedy, gdy praw swych jurysdykcyjnych wykonywać nie może z powodu klątwy, suspensy lub interdyktu (c. 1, I, 13 in 6).

4) Wreszcie mandat O. może także zgasnąć wskutek zrzeczenia się wyraźnego lub domniemanego. W szczególności za milczącą rezygnacyę uważać należy okoliczność, jeśli O. wydalił się z dyecezyi z zamiarem nie wrócenia do niej. O. ma prawo do odpowiedniego swemu stanowisku uposażenia, a ponieważ urząd jego nie stanowi beneficyum, stąd obowiązkiem bpa jest wyznaczyć mu stałą pensyę (Leur, l. c. q. 248 s.).

Prócz tego O. jako dygnitarzowi kln mu i zastępcy bpa przysługują pewne przywileje honorowe, a mianowicie: pierwszeństwo przed wszystkimi pojedynczymi członkami kapituły, nie wyłączając prałatów, a nawet przed całą kapitułą, ilekroć takowa występuje w zwykłych ubiorach chórowych. Natomiast jeżeli kapituła przywdziewa uroczyste aparaty, wtedy O. ustąpić jej winien pierwszeństwa (Ferraris, l. c. art. 3, n. I ss.; Bened. XIV, l. c. l. III, c. 3, n. 3; c. 10, n. 2 ss.).

X. J. G.

O'Fihely Maurycy znany także pod imieniem Maurycego z Portu, franciszkanin irlandzki, ur. ok. r. 1460, studya odbywał w Oxfordzie i był profesorem we Włoszech; mianowany przez Juliusza II pża arcbpem Tuam w 1506 w Irlandyi, uczestniczył w r. 1512 na dwóch pierwszych sesyach soboru lateraneń. † wracając do ojczyzny w Galway w r. 1513. Był to jeden z wybitniejszych skotystów swego czasu. Uczniowie jego dali mu nazwę „Flos mundi". Napisał *Dictionarium sacrae Script.* Venetiis 1503, fol.—wyszła tylko część tego dzieła; *Enchiridion fidei.* Tże 1509, 4-o; *De rerum contingentia* et divina praedestinat. Tże 1505, 4-o; *Concordantiae et castigationes* in Metaphysicalia Doctr. Subtilis. Tże 1501, fol.; *Mowy.* Paryż 1587 i nst. 4-o i inne. (Por. Wood, *Athenae Oxonienses*; Possevin, *Appar. sacer.*; Joan. de S. Ant. *Bibl. Francisc.*; Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 895).

X. J. N.

Ofir, hebr. Ophir, Sept. gr. Ὄφειρ, imię jedenastego z pomiędzy trzynastu synów Jektana (Gen. 10, 29; 1 Par. 1, 23). Jektanici (potomkowie Jektana) zamieszkiwali południową Arabię a więc i Ofiryci tam, zapewne mieli swoje siedziby.

W Starym Testamencie niejednokrotjest wspomniany sławny kraj Ofir, hebr. Ophir, Sept. Σωφηρά, Σωφειρά, Σουφείρ, Σωφείρ, z którego flota Salomona i Hirama, króla tyryjskiego co trzy lata przywoziła złoto, srebro, drogie kamienie, pachnące drzewa, kość słoniową, małpy i pawie (III Reg. 9, 28; 10, 11, 12; II Par. 8, 18; 9, 10). Już i Dawid dla obciągnięcia ścian świątyni złotem przygotował 3000 talentów złota z Ofiru (I Par. 29, 4). Również Jozafat sporządził flotę, żeby ją wysłać do O-u, lecz przed wyżeglowaniem została ona zniszczona wskutek burzy (III Reg. 22, 49; por. II Par. 20, 36, 37). O najczystszem złocie ofirskiem, którego doskonałość weszła w przysłowie w starożytnym Wschodzie, wspomina tekst hebrajski w następujących miejscach: Job. 22, 24; 28, 6; Ps. 45, 10; Is. 13, 12.

Aczkolwiek dotąd nie natrafiono jeszcze w Arabii na ślad nazwy O-r, jednakże, według wszelkiego prawdopodobieństwa, kraju tego tam szukać należy i to w południowych krańcach, gdzie niegdyś jak zaznaczyliśmy, przebywali Jektanici. Że okres trzyletni był potrzebny na jedną wyprawę—nie może to być dowodem przeciwko naszemu twierdzeniu i nie przemawia wcale za krajem gdzieś znacznie dalej położonym. Nie wiadomo bowiem, jak długo pozostawały okręty w Ofir i czy się po drodze w innych portach nie zatrzymywały. Przytem żegluga w starożytności bardzo była powolna, a nawet i dzisiaj zdarza się na morzu Czerwonem, iż wiatry nieprzychylne po kilka miesięcy z rzędu nie pozwalają żaglowcom na podróż. Nadto nie ma potrzeby sądzić, że złoto i inne przedmioty wyżej wymienione były produktami O-u: mogli mieszkańcy tego kraju trudnić się szerokim handlem i skądinąd je sprowadzać na swój rynek. A wobec tego upadają hipotezy tych, którzy ze względu na przywożone towary, umieszczają O-r w Afryce, Indyach Wschodnich i t. d.

Za południową Arabią obstają uczeni

badacze: Edrisi, Abulfeda, Bochart, Michaelis, Niebuhr, Gesenius, Vincent, Gosselin, Volney, Seetzen, Rosenmüller, Keil, Dillmann, Hummelauer, Ed. Glaser, A. H. Keane.

Mniejsze prawdopodobieństwo przemawia za Arabią wschodnią. Tutaj umieszczają O-r: Sprenger, Goergens, Soetbeer. Nie byłoby jednak racyi z portu Azyongaber wysyłać okręty do Arabii wschodniej, gdyż w tych czasach łatwiejszy byłby transport przy pomocy karawan.

Dapper, Th. Lopez, J. Bruce, Robertson, Montesquieu, d'Anville, Schultess, Quatremère, C. Peters są zdania, że kraj O-r znajdował się w Afryce wschodniej. R. N. Hall i W. G. Neal utrzymują, iż złoto ofirskie było sprowadzane z kraju położonego między rzekami Zambezi i Limpopo.

Za bardziej oddalonymi krajami, jak: Indye, Malabar, Cejlon, półwysep Malajski, są: Józef Flawiusz, (*Ant.* VIII, 6, 4); Lipenius, Bochart, W. Ouseley, Macdonald, Reland, Lassen, Ritter, Thenius, Ewald i in. Zdaniu, że Ofir oznacza Indye Wschodnie, zdaje się sprzyjać przekład Sept., nazywając ten kraj Σωφηφά, a nazwa Sofer, jak pouczają nas dykcyonarze koptyckie, obejmuje właśnie Indye z przyległemi wyspami (Athan Kircheri, *Lexicon copticum*, 210; Jabłonsky et Champollion, *L'Egypte sous les Pharaons*, I, str. 68).

Inni uważają nazwę O-r za imię zbiorowe, oznaczające w ogólności odległe kraje południowe i wschodnie; piszą się na to zdanie: Acosta, Heeren, Hartmann, Tychsen, Zeune, Wildman.

Są wreszcie i inne jeszcze hypotezy, dzisiaj już zupełnie przestarzałe, jak np. Calmet utrzymywał, że O-r—to Armenia, Hardt—Frygia, Kolumb—Sopora na wyspie Haiti, Montanus—Peru i t. d.

Bibliografia. Ritter, *Erdkunde*, Berlin 1848, str. 351 — 431, autor podaje wszystkie dawniejsze hypotezy; Sprenger, *Die alte Geographie Arabiens*, Berlin 1875, str. 52 nst.; Soetbeer, *Das Goldland Ophir*, Berlin 1880; Ed. Glaser, *Skizze der Geschichte und Geographie Arabiens*, 1890, str. 353—88; C. Peters, *Das goldene Ophir Salomons*, 1895; Zoeckler, *Eden, Ophir, Ephraim*, 1893; A. H. Keane, *The Gold of Ophir*, London 1901. (Por. Hagen, *Lexicon Biblicum*, vol. III, col. 448—50; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. IV, kol. 1829—33; po polsku obszerną rozprawę o Ofirze drukował ks. dr. W. Knapiński w *Encykl. Kościeln.*, t. XVII, str. 162—75 i w oddzielnej odbitce; autor przechyla się do zdania, iż Ofir leżał w Arabii południowej.

X. A. L.

Ofni—hebr. haophni, gr. Ὀφνί,—jeden z występnych synów kapłana Helego, wraz z bratem poległ z ręki Filistynów (I Reg. I, 3; II, 34; IV, 4, 11, 17).

Ofni—miasto w pokoleniu Benjamina wyliczone wśród dwunastu wschodnich (Jos. XVIII, 24). Prawdopodobnie odpowiada dzisiejszemu Djifna ok. 22 kilom. na północ od Jerozolimy. (Por. De Saulcy, *Voyage en Terre Sainte*, II, p. 224; Guérin, *Judée*, III, p. 29; Raumer, *Palestina*, ed 4, p. 199; Robinson, *Palestina*, III, p. 296; M. Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 450—451).

Og—amorejczyk z rodziny olbrzymów, pobity przez Izraelitów w bitwie przy Edrai, nazwany królem Basanu, krainy obejmującej cały Basan i część Galaad pomiędzy rzekami Jabok i Jarmuk. Miasta główne w tej krainie były Astarot i Edrai. W Rabbat Ammon pokazywano łóżko Oga, mające dziewięć łokci długości i cztery szerokości. (Por. Num. XXI, 33; XXXII, 33; Deut. I, 4; III, I; IV, 47; XXIX, 7; XXXI, 4; Jos. II, 10; IX, 10; XII, 4; XIII, 12, 30, 32; III Reg. IV, 19; Neh. IX, 12).

Ogdensburg—bpstwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (dioec. Ogdensburgensis). Miasto Ogdensburg, przy ujściu rz. św. Wawrzyńca położone, jest miastem portowem w północno-ameryk. stanie New-York; liczy ok. 13 tys. mieszk.; posiada kł katedr. N. Maryi P. i in.—Bpstwo Ogdensburg powstało w 1872 r. z części dyec. Albany. Dyecezya O. obejmuje część stanu New-York, jest sufraganią arbpa New-Yorku. W 1909 r. liczono tu 92 tys. katolików, 152 kły, 82 stacye misyjne, 21 kaplic, 116 kapłanów świeckich i 18 zakonnych, 5 męskich a 8 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. *Encykl. Powsz. Orgelbr.* z ilustr., t.

XI, str. 44; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 231; Herder. *Konversationslex.*, t. VI, k. 826; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 500—506; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1197).

X. C. S.

Ogdoas ob. Bazylides.

Ogliastra—bpstwo włoskie (dioec. Oleastrensis). — Bpstwo to erygował pż Leon XII w 1824 r. na w. Sardynii, jako sufraganię arbpa Cagliari. Bp rezyduje w m. Tortoli. Dyecezya O. obejmuje 26 gmin prowincyi włoskiej Cagliari. W 1909 r. liczono tu 54,500 katolików, 29 parafij, 53 kły i kaplice, 46 kapłanów świeckich i 2 zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 35; Herder *Konversationslex*, t. VI², k. 827; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1197).

X. C. S.

Ogonowski Emil ks., dr. filozofii, profesor hist. i liter. rusińs. w uniwer. lwowskim w ciągu lat 25. † w 1894. Ogłaszał prace hist.-liter. w języku polskim, rusińskim i niemieckim. Przyczynił się wiele do podniesienia oświaty wśród Rusinów w Galicyi. (Por. S. Orgelbr. *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI, s. 47).

Ogrody u Hebrajczyków. Pierwszym ogrodem, o którym wspomina Biblia, był Raj. Raj stał się niejako pierwowzorem dla innych ogrodów, zakładanych w zamierzchłej starożytności.

Dwie ogólne nazwy ogrodów podaje nam Biblia w tekście hebrajskim: gan i pardes. Gan oznaczał ogród owocowy i warzywny, pardes—park. Wyraz pardes jest prawdopodobnie pochodzenia staroperskiego. Prócz tego Ody nosiły nazwy od znajdujących się w nich gatunków drzew i roślin albo też ich większości; stąd winnice, oliwnice, figarnie, malogranatarnie, ogrody różane, warzywne i t. d.

Bardzo szczupłe wiadomości znajdujemy w Biblii o urządzeniu ogrodów hebrajs. Wszakże na zasadzie wzmianek tam rozrzuconych może sobie niejakie o tem pojęcie wyrobić. Otaczano bardzo często ogrody murem lub płotem w środku stawiano strażnice; powinno się znajdować w ogrodzie źródło, fontanna lub cysterna.

Jeżeli ogród był większy, opiekował się nim specyalny ogrodnik (II Paral. 26, 10; Joan. 20, 15). Nóż ogrodniczy znany był już za czasów Mojżesza (Lev. 25, 3—4).

Z ogrodów, o których Pismo św. wspomina, najdroższe są dla nas, przez wzgląd na związane z nimi wspomnienia: ogród Oliwny, w którym Pan Jezus się modlił przed męką swoją (Joan. 18, 1, 26) i ogród Józefa z Arymatei, leżący na skłonie Golgoty, niedaleko od miejsca ukrzyżowania Pana Jezusa; w ogrodzie tym Józef wykuł dla siebie grób w skale; tutaj właśnie złożono Przenajświętsze Ciało Zbawiciela (Mat. 27, 60; Marc. 15, 46; Luc. 28, 53: Joan. 19, 41). Najsłynniejsze ze względu na swe zbytkowne urządzenie były liczne ogrody Salomona, jako to: w Engaddi, na górach Karmelu, winnice w Baalhamon (na północy późniejszej Samaryi), ogród różany na równinie Saron, „ogród zamkniony“ (hebr. gan naul) pod Betlem (ob. także Flora w art. Palestyna).

Pod cieniem drzew w ogrodach Hebrajczycy spędzali chwile odpoczynku; tam się nieraz modlili; tam i po śmierci pragnęli spoczywać, dlatego często sobie i za życia groby w ogrodach urządzali (IV Reg. 21, 18, 26; Joan. 19, 41). (Por. Kortleitner, *Archaeologiae biblicae summarium*, Oeniponte 1906, str. 238—242; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, k. 1124 — 36; Zaremba, *Ogrody u Hebrajczyków* w „Encykl. Kłnej“, t. XVII, str. 181—84; ob. także *Flora* w art. „Palestyna“).

X. A. L.

Ogrójec ob. Getsemani.

Ohanowicz v. **Stefanowicz** Samuel Cyryl, ur. w Łyścu 28 mar. 1752 r. Pierwotnie zamierzał wstąpić do Jezuitów, lecz zamiar ten nie doszedł do skutku i 1768 r. wszedł do Teatynów, gdzie 1778 wyświęcony został na kapłana. O. był wzorowym kapłanem i wielce cenionym kaznodzieją, to też 1781 r. w nagrodę zasług został kanonikiem, a

w r. 1799 archidyakonem. Wobec panujących prądów Józefinizmu O. umiał kler ormiański od niego ustrzedz i ducha szczerze katolickiego zachować. Sam apostołował wśród niekatolików, a także nie dopuszczał przechodzenia z obrz. ormiańskiego na łaciński. Po śmierci Szymanowicza został w 1816 roku ad-(ministratorem dyecezyi, którą rządził do prekonizacyi Warteresowicza 19 mar. 1819 r. Po śmierci Warteresowicza został 1832 r. wybrany jego następcą. Pomimo tak podeszłego wieku trzykrotnie wizytował dyecezyę, nie omijając Bukowiny. Chcąc poświęcić się wyłącznie apostolstwu zrzekł się majątków biskupich za pensyę 6 tys. zł. reń. rocznie. O. † 8 grud. 1858 r. O. z powodu Lammenais'a *Essai sur l'indifference en matière de réligion*, napisał do niego list, wskazując na usterki, mogące zaprowadzić go na bezdroża. Por. art. Ormianie i Lwowska arch. obrz. ormiań.).

Ohilewicz Pachomiusz bazylianin, dr teologii i wikaryusz generalny Zakonu na Litwie, żył w drugiej połowie XVII w. Wydał: *Ecphonemata Liturgiey Greckiey*. To iest: To co przy Liturgiey Kapłan, Dyakon y Chor w Głos tylko śpiewaią i t. d. Wilno 1671, 4-o; Kraków 1685, 4-o, tylko część pierwsza poprzedniego dzieła; Poczajów 1708, 12-o. (Por. Jocher, *Obr. bibl. - hist. nauk.* t. III, n. 6465).

Ohler—1) Aloizy Karol ks. kanonik moguncki i profesor pedagogiki i katechetyki w seminaryum moguncki, ur. w r. 1817 w Moguncyi, wyśw. na kapłana w 1839 r., został dyrektorem semin. nauczyciel. w 1852, a w r. 1867 prof. w semin. † 1889. Napisał: *Handbuch der Erziehung u des Unterrichts*... für Geistliche u. Lehrer. Mainz 1861 — 85, było 10 wydań tej książki; przełożył z włosk. Bergamo, *Ermahnungen im Beichstuhle* aus dem Italien. Tże 1854, 1872, wyd. 4-e. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1895, t. III, k. 1457; Schätler, *Hadl. der kath. Th.* t. III, s. 366).—2) Józef ks., ur. w r. 1841 w Hallgarten, napisał *Fastenpredigt*. 1889; *Predig. an dem Festtage Mariä* u. dem Schutzfest des hl. Joseph. 1891; *Predig. an Sonn— u. Festtagen*. 1892 j inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter. - Kalend.* 1910, str. 312).

Ohm przydomek Jana Łazarewicza Januszowskiego (ob. art).

Ohorn Antoni mnich apostata, później powieściopisarz protestancki z tendencyą antykatolicką, ur. w r. 1846 w Theresienstadt w Czechach, w r. 1865 wstąpił do Premonstratensów w Tepl, w 1869 roku złożył uroczystą profesyę, studyował następnie tamże i w Pradze teologię, w 1870 wyśw. na kapłana; w r. 1872 przyjął protestantyzm w Gotha, był potem nauczycielem w Mühlhausen w r. 1874, od r. zaś 1877 profesorem w królewskiej akad. przemysłowej w Chemnitz. (Por. Herder, *Konv. Lex.* Erg. Bd. 1910).

Oietti Benedykt ks. T. J. współczesny, autor cennego dzieła prawno - moralnego p. t. *Synopsis Rerum moralium et Juris Pontificii* alphabetico ordine digesta. Romae 1909—12, 8-o, 3 tomy, wyd. 3-ie; wydał nadto: *De Romana Curia*. Tże 1910 i komentarz na dekret „Ne temere".

z **Oignies Marya** św. ob. Marya z Oignies.

Oikos ob. Brewiarz. II.

Oischinger Jan Nep. Paweł, pisarz filozof. teologiczny ur. 13 maja 1817 r. w Wittmannsberg w Bawaryi, † 11 grud. 1876 w Monachium. Pod wpływem Schellinga, Baadera i Görresa kształcił się w filozofii, poczem pod kierunkiem Möhlera, Döllingera, Klle'ya, Winischmanna i Reithmayera uczył się teologii. Wstąpiwszy do seminaryum w Regensburgu 1841 r. został kapłanem. Po krótkim pobycie na parafii osiadł prywatnie w Monachium i nieprzyjąwszy żadnego urzędu klnego poświęcił się wyłącznie nauce. O. był przeciwnikiem scholastyki i neoscholastyki, a zwaszcza ś. Tomasza, których pojęć nie rozumiał. Położył on sobie za zadanie stworzyć system filozoficzny, któryby pogodził filozofię z teologią. Zadanie to rozwinął w dziele: *Grundr. zu e. neuen System d. Philosophie*. Straubin. 1843, (2 wyd. 1852). Zawikłane i fantastyczne poglądy swoje usiłował nadaremnie rozjaśnić w *Von d. Wesen d. Philosophie*. Ani nauka, ani Kł nie przyklasnęły jego nie-

fortunnym usiłowaniom. Ten brak jasności, nie liczący się z zasadami teologii, oraz subjektywizm ujawnił się i w innych dziełach O-a jak *Philosophie u. Religion.*. Schafhausen 1849; *D. christ. Trinitätslehre.* Sulzbach 1850; *D. specul. Theologie d. h. Thomas v Aquin*, Landshut 1858 i in. Żywot O-a był pod każdym względem nieskalany.

Ojciec duchowny zwie się w zakładach i spólnotach duchownych ich doradca i kierownik sumień. Ponieważ obowiązki O. d-nego i spowiednika na wielu punktach się schodzą, przeto ten ostatni często również nazywany bywa O. d-nym. Pierwotnie w domach duchownych wszystkim zarządzał przełożony, w miarę jednak rozszerzania się ich nastąpić musiał podział obowiązków; stąd regens v. rektor, vice regens v. inspektor, minister, profesorowie wychowańców, ekonom v. prokurator i t. p. Obowiązki O. d-nego określił najdokładniej ś. Karol Boromeusz (*Instit. Seminarii.* 2, 4 w *Acta s. Mediolanensis Eccl.* Paris 1645, str. 476 i nst.). Ponieważ zadania O. d-nego opierać się muszą na zupełnem zaufaniu do niego, aby mógł należycie poznać stan duszy, potrzeby duchowne i t. d. poddanych sobie, przeto musi być wykluczona wszelka obawa szkody lub krzywdy z ich strony. Obowiązany jest on przeto do strzeżenia tajemnicy, nie może wpływać w żaden sposób na opinię o wychowańcach, słowem upodobnia swoje stanowisko do zachowania się stanowiska spowiednika, Na stanowisko O. d-nego winni być wybierani nietylko kapłani wyprobowanej cnoty, ale i starsi, roztropni i posiadający doświadczenie życiowe.

Ojcobójstwo ob. Mord.

Ojcowie Apostolscy ob. Apostolscy Ojcowie.

Ojcowie Biali ob. Biali Ojcowie.

Ojcowie dobrej śmierci (clerici regulares ministrantes infirmis) inaczej Kamilianie, zwani tak od swego założyciela ś. Kamilla de Lellis (ob. Camillus). Zgromadzenie to powstało r. 1582 przy kłku La Madonna dei Miracoli, niedaleko Tybru, walcząc zrazu z wielkim niedostatkiem. Sykstus V potwierdził ich w breve z 18 marca 1586 i polecił, by przełożony ich był kapłanem. Pierwszym został ś. Kamil, który niebawem otrzymał kł ś. Magdaleny wraz z domem będącym po dziś dzień siedzibą prefekta gener. Zakonu. Klęski jakie 1590 r. Rzym trapiły (zaraza, głód i zimno) dały pole Kamilianom do okazania gorliwości, co niebawem powtórzyli w Noli i Neapolu. Zakon coraz bardziej się rozwijał, tak że Grzegorz XIV 21 września 1591 r. pozwolił im składać zwykłe uroczyste śluby z dodaniem czwartego posługiwania chorym także czasu zarazy. Po zgonie ich przyjaciela krdała de Mondovi, który im całe swe mienie zapisał, założono nowe osady w kilku miastach włoskich, a w chwili śmierci ś. założyciela, było ok. 300 Kamilianów w 16 miastach włoskich. Ale i poza granicami Italii przybywały nowe domy w Węgrzech, w Hiszpanii, w Portugalii, w Połud. Ameryce, we Francyi, Holandyi i Belgii. Bohaterska śmierć wielu, co padali ofiarą swego poświęcenia w służbie chorych i prześladowanie Kła (np. w Węgrzech za Józefa II, świeżo we Francyi) sprawiły, że liczbę prowincyj, których w 1605 r. Paweł V pięć utworzył, Innocenty XI zredukował do dwóch, później pomnożono je do 4, obecnie jest ich 6 następujących: rzymska, piemoncka, lombardzka, wenecka, francuska, niemiecka, hiszpańska; zakonników było ok. 600 w 1907 r.— Dom w Tarnowskich górach na Szląsku Górnym należy do prowincyi niemieckiej. Kamilianie trzymają się reguły ś. Augustyna, oraz mają własne konstytucye oraz przywileje zakonów żebrzących. Prefekt gen. mieszkający w Rzymie bywa obieranym na lat 6; prócz kapłanów i braci każdy klasztor ma do posług domowych oblatów, bez ślubów lub o ślubach prostych. Kapłani i bracia prócz wspomianych wyżej 4 ślubów uroczystych składają jeszcze 4 śluby proste: 1) niezmieniania niczego w sposobie posługiwania chorym, przepisanym przez ś. Kamilla i bulle papieskie; 2) nie posiadanie nigdy niczego, coby było własnością szpitala; 3) nie staranie się o żadną godność ani w zakonie, ani poza zakonem; 4) doniesienia przełożonym o tem, gdyby który z zakonników dążył do tego. Nowicyaty i szpitale mogą mieć stałe dochody; domy profesów prócz posiadłości wiejskiej,

gdzieby zakonnicy mogli zaczerpnąć świeżego powietrza, mają być ograniczone na jałmużnę. Kamilianie na czarnej sutannie i takimże płaszczu noszą na lewym boku krzyż czerwony. Jak dawniej czasu morowego powietrza, tak obecnie podczas cholery są Kamilianie szczególniej zosłużeni względem chorych. Bywają oni czynni i na polach bitwy, np. pod Solferino (1859), Custozzą (1866), Mentaną (1867) i hod murami Rzymu (1870). Również pracują na polu walki z alkoholizmem.

Gałęź żeńska p. n. Służebniczki chorych, założona 1764 w Limie mniej się rozszerzyła. Część ich o ślubach uroczystych pielęgnuje chorych w szpitalu; druga część o ślubach prostych, pracuje w ambulansach.

Inna gałąź żeńska p. n. Kamilianek, istnieje od 1890 r., ma swój dom macierzysty w Rzymie i istnieje we Włoszech, w Belgii i Południowej Ameryce. Herbem Zakonu jest krzyż promienisty w obłokach, u spodu 6 głów aniołków; nad krzyżem korona o 7 perłach. (Por. Heimbucher, *Die Orden u. Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Padeborn 1908, t. III, str. 280 i nst.; Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*, 1899; 1907; Eugeniusz Baudin, *Traditions Mariales de l'ordre de St. Camille de Lellis* w *Compte rende du Congrès Marial* a Fribourg en Suisse 1902, t. II, p. 16 i in.). Tu dodać należy, że Leon XIII w 1886 r. ogłosił ś. Kamila de Lellis wraz ze ś. Janem Bożym (ob.) patronem szpitali i chorych, oraz polecił imiona ich zamieścić w litanii za konających.

M. B.

Ojcowie od Ducha św., Duchacy ob. Ducha św. zakony i kongregacye i Kanonicy regularni. V.

Ojcowie od Grobu św. ob. Grobu św. Ojcowie.

Ojcowie Kościoła—tak nazywani byli w pierwszych czterech wiekach tylko bpi, a to dla tego, że przez sakrament chrztu św. byli oni rodzicami życia duchownego wiernych, troszczyli się o ich życie duchowne. W wieku V nazywano ojcami bpów, ale już tylko dawniejszych stuleci, jako świadków wiary i tradycyi klnej. W tem znaczeniu pisze Wincenty Liryneński w swem *Commonitorium*: „Należy się udać po wskazówkę do zdań Ojców śś., ale tych tylko, którzy pozostając w swoim czasie i w swoich krajach w jedności współuczestnictwa i wiary byli wiarogodnymi nauczycielami". Obecnie Ojcami Kła nazywamy tych mężów, którzy żyli w pierwszych wiekach, odznaczali się prawowiernością nauki, świętością życia i przez Kł św. za Ojców zostali uznani. A więc charakterystyczne i nieodzowne cechy Ojca Kła są: starożytność, nauka prawowierna, świętość i potwierdzenie Kła. Co się tyczy starożytności, obejmuje ona przeciąg czasu od Chrystusa aż do śmierci Jana Damasceńskiego w r. 754 dla Kła greckiego, a dla Kła łacińskiego do śmierci św. Izydora Sewilskiego w 636 r.

W przyznawaniu szacownego tego tytułu Kł był wielce ostrożny. Wnioskować o tem można z tej okoliczności, że nazwy tej nie przyznał tak dalece zasłużonym pisarzom klnym, jak Tertulianowi, Orygenesowi, Laktancyuszowi, Euzebiuszowi z Cezarei, Teodoretowi bpowi Cyru i wielu innym, a to dla tego, że nie zawsze naukę chijańską objaśniali w duchu Kła św. Z wybitniejszych Ojców Kła wymienić należy św. Klemensa Rzymskiego, św. Ignacego, św. Polikarpa, św. Ambrożego, św. Cypryana, św. Atanazego, św. Grzegorza z Nazyanzu, św. Bazylego, św. Jana Chr., św. Teofila Aleks., św. Cyrylla Aleks., św. Hilarego, św. Augustyna, św. Hieronima, św. Prospera, św. Leona I, św. Grzegorza W., św. Izydora, św. Jana Damasceńskiego.

Dzieła naukowe tych mężów są najstarszymi i najcenniejszymi świadkami tradycyi chijańskiej. Stanowią one przedmiot oddzielnej nauki zwanej patrologią (ob.). O wartości ich dobitnie mówią wielokrotne wydania już to pojedyncze, o czem jest mowa przy każdym z Ojców Kła, już to zbiorowe, w tak zwanych *Bibliothecae Patrum* ob. E. K. P. t. III — IV, str. 367—369). (Por. J. G. Dowling, *Notitia scriptorum SS. Patrum*, Oxonii 1839; F. W. Goldwitzer, *Bibliographie der Kirchenväter und Kirchenlehrer*, Landshut 1818; Gerhard Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904; Otto Bardenhewer, *Geschichte der Altkirchlichen*

Litteratur, Freiburg 1902, t. I, str. 46—55).

X. R. J.

Ojcowie nauki chijańkiej—tak nazw. zgromadzenie powstałe w XVI w. od głównego swego celu nauczania zasad chijańskich. Założycielem ich był Cezar de Bus urodz. r. 1544 z pobożnych i zamożnych rodziców. Do założenia kongregacyi skłoniło go czytanie Katechizmu Trydenckiego. Myśl jego podzieliło kilku wybitnych kapłanów i nawrócony z kalwinizmu Jan B. Romillon. W r. 1592 na zebraniu w L'Isle postanowili prosić pża o pozwolenie udzielania nauk w kle św. Praksedy. Klemens VIII przychylił się do tej prośby i zatwierdził w r. 1597 to zgromadzenie. Pierwszym przełożonym wybrany został Cezar. Początkowo składali oni tylko ślub posłuszeństwa. Ubiór ich mało się różnił od ubioru kapłanów — jedynie obwódka na kołnierzu. W r. 1616 na jakiś czas połączyli się oni z Somaschami (aż do r. 1647), a później znów się oddzielili. Z rozporządzenia Aleksandra VII po jednorocznym nowicyacie składali trzy zwyczajne śluby. We Włoszech była podobna kongregacya od 1562 r. założona przez medyolańczyka De Sadis Cusani. W r. 1747 obie te kongregacye połączyły się w jedną. We Francyi O. O. nauki chijańskiej przetrwali do wielkiej rewolucyi, a w Rzymie przetrwali dotychczas. (Por. J. kard. Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1903, t. XII, str. 146—148; Hélyot, *Les ordres monast.*, t. IV).

X. R. J.

Ojcowstwo obacz Legitymacya dziecka.

Ojcze nasz — pierwsze słowa pacierza, modlitwy, której sam Zbawiciel nauczył, stąd też nazywa się Modlitwą Pańską. Słowa tej modlitwy podaje św. Mateusz (VI, 9—14). Nieco krótszą formę tej modlitwy podaje św. Łukasz (XI, 2—4), z opuszczeniem 3 i 7 prośby. Widocznie Pan Jezus po dwakroć tę modlitwę powtarzał i jeden ewangelista spisał tę, co Zbawiciel po raz pierwszy wypowiedział, a św. Łukasz tę, co po raz drugi. Zresztą różnicy pomiędzy obiema formami niema, gdyż prośby opuszczone zawarte są w poprzedzających. Składa się „Ojcze nasz“ z wstępu, właściwej modlitwy i zakończenia. Właściwa modlitwa zawiera dwie części; pierwsza podaje trzy prośby odnoszące się do chwały Boga, druga—cztery prośby mające na względzie potrzeby nasze.

W kodeksach greckich przed „Amen“ dodana jest doksologia: „bo twoje jest królestwo i twoja moc i twoja chwała na wieki“. Widocznie do tekstu Pisma św. słowa te dostały się z liturgii, w której Grecy często tę doksologię powtarzają podobnie jak my „Chwała Ojcu“ i t. d. Piękne wyjaśnienie Modlitwy Pańskiej daje św. Cypryan w dziełku: *De Oratione Dominica*. Aug. Cieszkowski wydał w r. 1848 w Paryżu swe dzieło pod tyt. *Ojcze Nasz*, w którem zawarł swe poglądy historyozoficzne. (Por. Fillion, *Commentaire sur l'Evangile de S. Matthieu* i *de S. Lucas*, Paris 1882; J. Knabenbauer, *Cursus Scripturae. Comment. in Evangelium S. Matthaei*).

X. R. J.

O'Kane James znakomity liturgista angielski, autor cenionego dzieła *Rubrics of the Roman Rituals*.

Okazya do grzechu może być dobrowolna i niedobrowolna. Dobrowolna jest znów bliższa i dalsza. Dobrowolna okazya bliższa (voluntaria) jest ta, której łatwo uniknąć lub od siebie usunąć można. I jest ona albo podręczna, continua, in esse, gdy się przy grzeszniku zawsze znajduje, np. nałożnica w domu, zatrzymanie skradzionego majątku, świętokupcze probostwo, zła książka; albo chroniczna, interrupta, która chociaż nie jest pod ręką, z łatwością atoli znalezioną bywa, np. kobieta, do której domu każdej chwili przyjść i grzeszyć można, chociażby to raz tylko na rok ktoś uczynił; karczma, dom nierządu, złe towarzystwo. Nie może być ani pierwszy raz nawet rozgrzeszony penitent zostający w blizkiej okazyi dobrowolnej podręcznej, która go naraża na częste upadki, gdy tejże nie chce usunąć; nawet i w tenczas, gdyby twierdził, że ma silne postanowienie nie grzeszenia nadal (S. Alfons, *Praxis Conf.* n. 66). Zdanie to jest pewne i

ogólnie przez teologów przyjęte, a poparte przez Stolicę św., bo Innocenty XI w 1679 r. potępił 61 propozycyę: „Może niekiedy być rozgrzeszony, który zostaje w blizkiej okazyi do grzechu, którą może a nie chce opuścić, owszem wprost, z namysłu jej szuka, albo się jej nastręcza“. Czemu? Bo usunięcie takiej okazyi wymaga niezmiernie silnej woli, jakiej od penitenta nie ugruntowanego jeszcze w cnocie spodziewać się nie można. Takim penitentom odracza się rozgrzeszenie, dopóki nie usuną okazyi. Wyjątki stanowią następujące wypadki i przez ś. Alfonsa przyjęte, w których się rozgrzesza penitentów w podręcznej okazyi zostających, skoro oni okazują nadzwyczajne znaki żalu i przyrzekają usunąć okazyę: 1) gdy usunięcie nagłe okazyi wzbudziłoby podejrzenie grzechu popełnionego i przymusu przez spowiednika nałożonego; 2) gdy można przypuścić, że bez zadania sobie wielkiego gwałtu okazyę usunie, np. złe książki: 3) gdy jest konający i czasu albo sposobności już niema do usunięcia okazyi: 4) gdy okazuje nadzwyczajne znaki dobrego usposobienia, które dowodzą, iż obfitą od Boga łaską obdarzony wytrwa w danem postanowieniu i sposobność do grzechu usunie; 5) gdy spowiada się daleko od miejsca zamieszkania swego (Berardi. III, n. 45), albo gdyby nie mógł przyjść do spowiedzi aż po dłuższym czasie, albo musiał się spowiadać przed innym kapłanem, a objawia silną wolę usunięcia okazyi; 6) gdy dla braku pouczenia i oświecenia nie wiedział dotąd o potrzebie usunięcia okazyi; 7) gdyby przez natychmiastowe usunięcie okazyi poniósł bardzo ciężką szkodę, albo uwikłał się w grzechy innego rodzaju; 8) gdyby został osławiony, gdy musi przystąpić do sakr. małżeństwa lub Komunii (św. Alfons, III, n. 436); gdy grozi mu strata duchowna, albowiem nie ustalony jeszcze usunąłby się całkowicie od spowiedzi i w grzechu by zginął (Berardi, n. 49, 56); 9) gdy lepiej jest dla niego z bliższej okazyi uczynić dalszą, aniżeli całkowicie ją usunąć. Gdy taki penitent znajduje się w moralnej konieczności otrzymania rozgrzeszenia jeszcze przed usunięciem okazyi; powinien więc być rozgrzeszony (Św. Alfons, *Prax. conf.* n. 66).

Penitent, który zostaje w blizkiej, dobrowolnej, chronicznej okazyi, która go naraża na częste upadk, skoro nie chce tejże oddalić, chociaż może, nie może być rozgrzeszonym, bo nie ma mocnego postanowienia. Również nie może być i ten rozgrzeszony, który chociaż w blizkiej okazyi do grzechu nie grzeszy, ale innych gorszy (Św. Alfons, l. VI, n. 452). Wyjątek stanowią ci tylko penitenci, którym spowiednicy nie przepisali jeszcze środków przekształcających okazyę blizką na dalszą, a od których można się spodziewać, że środków przepisanych użyją i życie swe poprawią. Tacy mogą być, a w pewnych razach i powinni być rozgrzeszeni. Również rozgrzesza się i tych, którzy, mając żal i mocne postanowienie usunięcia okazyi, nie rychło będą mogli ponownie się spowiadać, a to dlatego, albowiem byliby oni zmuszeni i obchodzić się długo bez łaski sakramentalnej, i raz jeszcze to ciężkie grzechów brzemie przed obcym kapłanem wyjawić. Takich to bowiem uważa się jako zostających w mimowolnej okazyi do grzechu. Chociaż tej powolności nie zwykło się stosować do takich, których już po kilkakroć bezskutecznie upominano. Zasadę tę ma zastosować spowiednik względem narzeczonych i wzbronić im niewłaściwego tajemnego z sobą widywania się (*Praxis conf* n. 64), szczególniej zaś względem młodzieży obojga płci w stosunkach miłosnych zostającej, która początkowo w niewinności żyje, później atoli skłonności jej przeobrażają się w namiętność, która zakorzeniwszy się w sercach, tysiącznych strasznych upadków, tajemnych małżeństw, morderstw, samobójstw, nienawiści, niesławy, zgorszenia i zemsty staje się przyczyną (*Praxis conf.* n. 65). Względem takich penitentów powinien być spowiednik surowy i niezłomny i zmusić ich pod grozą odmówienia rozgrzeszenia do zerwania grzesznego pożycia, nie zważając na żadne wymówki, na żadne przedstawienia, iż z powodu zerwania może powstać zgorszenie. Tak samo ma postępować i z tymi, którzy w czasie gry przeklinają, w karczmach i szynkach się upijają, swarzą, biją, w towarzystwach pewnych grzeszą myślą lub mową nieprzyzwoitą. Takich można wprawdzie aż do trzech razy rozgrzeszać poprzestając na otrzymanej obietnicy unikania okazyi; atoli

w razie trwania w grzechu odmawia się im rozgrzeszenia aż do tej chwili, gdy przynajmniej poprawiać się zaczną.

Dalszą okazyą do grzechu są te wszystkie okoliczności, które chociaż mogą wprawdzie doprowadzić człowieka do upadku, przecież w razie oporu pewnie, a przynajmniej prawdopodobnie nie doprowadzają; albo innemi słowy, są te okoliczności, w których rzadko ludzie grzeszą, i które prawie wszędzie się znajdują (św. Alfons, Ks. VI, tr. 4, n. 452). Takiej okazyi nie ma obowiązku unikać (Korynt. 5, 10). Okazya do grzechu nie jest jeszcze sama w sobie grzechem, bo nie pociąga konieczności grzeszenia, według słów P. Jezusa: „Kto miłuje niebezpieczeństwo“, a nie, kto jest w niebezpieczeństwie mimowolnie, czy to fizycznie, czy moralnie, „w temże ginie“. Ale ponieważ dla słabszych ludzi są one groźne, np. pewne gry, tańce, bale, to spowiednik powinien wykazać grożące stąd niebezpieczeństwo, ale nie wymagać, ażeby się tych zabaw wyrzekli (ob. też art. Grzech).

Ks. Kopyciński.

Okazyonalizm. Twórcą okazyonalizmu był Malebranche (*De la recherche de la verité*, l. 6, p. 2 et 3, n. 6). Podnięty do tej hypotezy dal Kartezyusz, że jedynie przez akt stwórczy siłą nieskończoną może powstać to, co aktualnie nie istnieje. M. z tej zasady doszedł logicznie do wniosku, iż rzeczywiste działanie przysługuje wyłącznie Stwórcy, a istoty stworzone duchowe lub materyalne są tylko okazyą działania Bożego. Tę ogólną formę okazyonalizmu zastosował M. do duszy i ciała w człowieku. Ani ciało nie wpływa na duszę, ani dusza na ciało; jeżeli zaś czynności obojga dziwnie się razem zgadzają, jeżeli przy pewnych czynnościach duszy następują odpowiednie ruchy ciała, jeżeli przy ruchach ciała powstają stosowne czynności duszy, należy to przypisać P. Bogu. On sam wywołuje w duszy rzeczone czynności, poczem porusza odpowiednio ciało, bo czynności w duszy są dla P. Boga okazyą do poruszeń ciała; On sam wywołuje ruchy w ciele, a potem z analogicznego powodu, budzi w duszy myśli i uczucia. Hypoteza ta, którą przyjęli Guelincx, Cordemoy, de la Forge, Poiret i wielu innych zowią się także asystencyą (mutua assistentia) ponieważ Bóg towarzyszy ustawicznie duszy i ciału, aby wykonać w nich jakąś czynność lub poruszenie; nazywają ją jeszcze systemem kartezyańskim, o ile jest wysnutą z zasad Descartes'a. Guelincx dowodził, że dusza i ciało odpowiadają sobie wzajemnie bez jakiegokolwiek wpływu przyczynowego; zachowują się jak dwa zegary, które ta sama ręka stale reguluje i sprawia, że idą zgodnie. Tym regulatorem i sprawcą zgodności jest Bóg.

Teorya okazyonalizmu 1-o opiera się na błędnej zasadzie, że żadna substancya stworzona nie działa. Zasada ta jest fałszywa i najoczywiściej okazuje się w zastosowaniu do nas; świadomość nam mówi o związku i skutku z przyczyną, że czynności nasze od nas pochodzą, że nie Bóg widzi, słyszy, myśli i chce, ale my sami to czynimy, że nie Bóg przenosi z miejsca na miejsce nasze ciało, ale my je poruszamy. Dodajmy do tego, że nigdzie w przyrodzie nie spotykamy narządów tak misternie zbudowanych i tak widocznie do działania przeznaczonych, jak w człowieku.

2-o. Powyższa hypoteza O-u nie jest naukową i filozoficzną. P. Bóg jest wprawdzie ostateczną przyczyną wszystkich zjawisk natury, atoli zadanie nauki, filozofii na tem polega, by wskazać przedewszystkiem ich przyczyny bliższe. Tymczasem M. chcąc wskazać sposób, w jaki dusza łączy się z ciałem, zamiast szukać przyczyny w nich samych, powołuje się odrazu i wyłącznie na Istotę najwyższą. Słusznie zarzuca mu Leibnitz, iż naśladuje starych komików i tragików, którzy dla rozwiązania spraw zawikłanych ściągali na scenę deum ex machina.

3-o. Znosi rzeczywiste istotne połączenie duszy z ciałem. Niema połączenia substancyalnego między tem co posiada osobne istnienie i działanie; według Malebranche'a dusza i ciało istnieją odzielnie. Niema połączenia nawet przypadkowego, bo aby dwie istoty łączyły się przypadkowo, musi przynajmniej jedna z nich na drugą oddziaływać, a M. wyklucza wzajemny wpływ duszy i ciała. Zatem dusza i ciało są jakby dwie maszyny, pracujące w jednakowy sposób dla tego, że je porusza ten sam motor. Czy takie maszyny łączą się rzeczy-

wiście? Tylko idealnie. Znosi wszelką etykę.

4-o. Prowadzi do najfałszywszych wniosków, do zaprzeczenia woli, zasługi i winy, różnicy między dobrem i złem. Jeżeli Bóg działa w nas wszystko, tedy żadna czynność nie wypływa z naszej woli, tedy za żaden czyn nie należy nam się nagroda, względnie kara, tedy, każdy nawet zbrodniczy czyn jest naturalnie dobry. (Por. Ks. dr. K. Weis, *Psychologia*, Warszawa 1903; Ludwik Stein, *Zur Genesis des Occas.* w „Archiv für Gesch. der Phil." t. I, str. 53—61; Pfleiderer, *Leibnitz u. Guelincx*, Tybing. 1884).

X. S. G.

Okęcki Antoni Onufry, bp chełmski (1771—80) potem poznański (1780—93). Ur. 13 czerw. 1729 r., syn Jakóba, podstolego warszaw. i Katarzyny z Grabowskich, ukończywszy studya został kapłanem i sekretarzem bpa poznańs. Czartoryskiego, wkrótce kanonikiem (1757), kustoszem pozańskim (1761), kanonikiem warszawskim (1762), gnieźnieńskim (1764) Kapituły jako dobrego prawnika i gorliwego kapłana wybierały O. jako swego delegata na sejmy i sejmiki. R. 1767 został O. oficyałem warszawskim i był deputatem kapituły na trybunale wielkopolskim w Piotrkowie. Rok 1770 mianował król O. bpem chełmskim. Stolica Apska zatwierdziła go w mar. 1771 r., konsekrowany 14 wrześ. t. r. Jako bp chełmski wszedł do senatu, gdzie pracował w różnych komisyach. Zasiadał na sejmie w r. 1773, na którym stawał w obronie praw Kła. W r. 1774 był prezesem komisyi sądowniczej dóbr po jezuickich. Głównie oddawał się sprawom swej dyecezyi, wizytom pasterskim, podnosił karność i budził życie religijne. Dla tych zalet zjednał sobie przychylność bpa poznańskiego Młodziejowskiego; ten zamianował O-go swym koadyutorem z prawem następstwa 1776 r., objął bpstwo poznańskie 1780 r., tegoż r. 31 marca mianowany podkanclerzem, potem 17 list. kanclerzem w. kor. † 15 czerw. 1793 w Warszawie i w kles. Jana pochowany. Zajmował się gorliwie sprawami klnemi; na sejmie 4 letnim należał do najzasłużeńszych członków reformy. Wydawał okólniki, wznowił synody, sprowadził do Poznania Misyonarzy z Warszawy, oddał im pod zarząd seminaryum duchowne i w tym celu wydał statut 15 wrześ. 1780; wznowił odprawianie wspólnych rekolekcyj i w tym celu wydał książkę *Rekolekcye dla duchownych* z rozkazu J. W. J. Księdza Antoniego Okęckiego bpa... Warszawa, druk X. X. Misyonarzy 1789. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gniez.* III; Łętowski, *Katalog kanonik. krakow.*; Bartoszewicz, *Pamiętnik religmoral.* t. 26, str. 150 — 183; Korzon, *Dzieje wewnętrz.* t. 4).

X. S. G.

Oklahoma—bpstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej. Oklahoma nazw. = „ojczyzna dla wszystkich Indyan", stanowi obszar ok. 101 tys. kilom. kw. z ok. 400 tys. mieszk.—Główne miasto Oklahoma-City, nad rz. North Canadian położone, liczy ok. 11 tys. mieszk.; posiada kł katedr. św. Józefa; opactwo Benedyktyńskie Serca Jezusowego erygowane w 1896 r., klasztor istniał od 1874 r. Benedyktyni utrzymują w O. kolegium, szkoły i misye dla Indyan. Siostry miłosierdzia i Franciszkanki pracują w szpitalu itp. instytucyach.—Bpstwo Oklahoma powstało w 1905 r. z dawnego wikaryatu apost. Indyan Terytoryum (ob. art. Indyan Terytoryum). W r. 1909 liczono tu ok. 33,500 katolików, w tem ok. 3,500 Indyan, 120 kłów, 300 stacyj misyjnych, 11 kaplic, 56 świeckich i 31 kapłanów zakon. Benedyktynów. (Por. Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 840 — 841; *Cath. Direct.*, Milwaukee 1909, t. I, p. 507—513; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1199—1200).

X. C. S.

Okoliczność — po łac. circumstantia, nazywa się dlatego, że stoi niejako naokoło czynu; jest to pewne ograniczenie moralnie dotykające istoty czynu, bez którego jednak czyn istnieć może. Istotę okoliczności stanowi 1-o, że jest czemś zewnętrznem, różnem od istoty czynu, bo bez niej czyn obejść się może, jak np., że kradzież dokonana w miejscu świętem; 2-o moralnie dotyka czynu czyli nadaje czynowi pewną moralność.

Że czyny otrzymują od okoliczności cechy dobroci lub złości, widać to: 1-o

z Ewangelii, gdzie niewiasta zostaje pochwalona i wyżej od bogaczów postawiona, chociaż wrzuciła do skarbonki w świątyni tylko dwie drobne monety, a to ze względu na jej ubóstwo i dobre chęci; 2-o z Koncylium Trydenckiego, które nakazuje wyznawać na spowiedzi okoliczności zmieniające gatunek grzechu; 3-o z samego rozumu, który wskazuje, że wskutek okoliczności pewnych czyn może nabrać więcej złości, np. gdyby kto uderzył własnego ojca, grzeszy i przeciwko sprawiedliwości i przeciwko czci ojcu należnej.

Okoliczności są trojakiego rodzaju: jedne zmieniają gatunek czynu, drugie dodają do jednego nowy gatunek, trzecie powiększają lub zmniejszają dobroć lub złość czynu, ale w tym samym gatunku, okoliczności obciążające lub łagodzące. Wszelkie okoliczności ściągają się do tych siedmiu kategoryj zawartych w wierszu Cycerona:

Quis, quid, quibus auxilis, cur, quo-
[modo, quando.

(Por. P. Scavini, *Theologie Moralis Universa*, ed. 5, Paris 1867, t. I, p. 50, t. IV, p. 51; Gury - Ballerini - Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, ed. 12, Prati 1894, t. I, p. 25 — 26). *X. R. J.*

Okólski Szymon ks. dominikanin, kaznodzieja, heraldyk i historyk polski, ur. w r. 1580 w Kamieńcu Podolskim. Światobliwość życia i wysoka nauka torowały mu drogę do wyższych urzędów zakonnych, na których jaśniał cnotami, a wymową i głęboką wiedzą wzbudzał szacunek współczesnych. Był profesorem teologii we Lwowie, rektorem szkół tamże. W r. 1637 i 1638 był kaznodzieją obozowym i towarzyszył Mikołajowi Potockiemu hetm. koron. w wyprawie wojennej pko Kozakom, co, jako naoczny świadek, w pamiętnikach opisał. Wybrany w r. 1638 przeorem w Konstantynowie, pełnił później te obowiązki także i w Kamieńcu Podolskim w r. 1641, w Tyśmienicy w 1646 i w Jezupolu w 1648; w końcu, w tymże roku obrany prowincyałem na Rusi, w 1653 r. żywot zasłużony zakończył. Liczne dzieła O-o podzielić można na teologiczno-kaznodziejskie i historyczno-opisowe. Z pierwszych mamy: *Praeco divini verbi B. Albertus Magn. etc.*, Cracoviae 1649, 4-o; *Pojedynek męża walecznego* katolickiego z nieużytą śmiercią na teatrum załosne i t. d. Kraków 1638, 4-o; *Fundament przeciwko fundamentowi...* na obsekwiach JO. xiężny na Birżach i Dubinkach... Januszowej Radziwiłłowej i t. d. Lwów 1643; *Chorągiew tryumfalna trojaka...* JMP. Mikołaja z Czertwic Cetnera itd. Tże 1644; *Pogłos chrześcijańskiego życia* na pogrz. JMP. Zacharyasza z Domaszowicz Domaszowskiego i t. d. Kraków 1645, 4-a; *Niebo ziemskie aniołów w ciele* palmą i lilią ozdobione i t. d. Lwów 1644, 4-a; *Góra święta Najśw. Panny Różańca św.* w łuckim bpstwie na Wołyniu nad miastem i odkamieniem. Kraków 1648, 4-a; *Laurea dierum; Descriptio B. V. Mariae Luceoriensis.* Z historycznych głównem dziełem, kosztującem O. dużo pracy, acz bardzo krytykowanem przez swoich (Ossoliński, *Wiadom. hist.-kryt.* I, s. 178 i 181) i obcych (Braun, *In judic. de Script. Pol. et Prus.*) jest herbarz p. t. *Orbis Polonus, splendoribus coeli, triumphis mundi...* in quo antiqua Sarmatarum gentilitia, pervetustae nobilitatis Polonae insignia... specificantur et relucent. Cracoviae 1641, t. 3, in fol.; nadto, *Dyaryusz Transakcyey wojenney.* Zamość 1638, 4-a; *Konstytucya dyaryusza wojennego i t. d.* Kraków 1639, 4-a; *Chioviensium et Czernichoviensium Eporum* Sanctae et Cath. Eccl. Rom. ordo et numerus. Leopoli 1646, in fol.; w polsk. tłum. wyszło p. t. *Biskupow kijow. i czerniechowsk... porządek i liczba.* Kraków 1853, 8-a; *Russia florida* rosis et liliis hoc est sanguine etc. Leopoli 1646, 4-o, nadto *nadgrobki* i *napisy* oraz pozostałe w rękopisie *Miscelanea.* (Por. Barącz, *Rys dziejów Zakon. Kaznodz.* t. II, s. 214 — 223; Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych polaków.* t. II, str. 183—187; Pauli, *Starożyt. galic.* s. 38; Echard, *Script. Ord. Praedic.* t. II, s. 560; Janoc., *Rare poln. Bücher*; Juszyński, *Dykcyon. poetów pols.*).

X. J. N.

Około - Kułak Antoni ks. herbu Topór, urodzony w 1883 r. w Petersburgu, po ukończeniu nauk gimnaz. odbył stu-

dya duchowne w semin. i akad. duchownej w Petersburgu, wyśw. w r. 1906 pracował w kilku parafiach w Zahaciu (gub. Witebska), Smoleńsku, Pskowie, wreszcie przy kle św. Stanisława w Petersburgu, w 1908 mianowany rektorem kła św. Kazimierza za Narwską Rogatką, oraz kapelanem przytułku tamże, następnie proboszczem przy tymże kle. Tu rozwinął młody kapłan gorliwość swą w rozmaitych kierunkach: założył trzy konferencye św. Wincentego a Paulo, towarz. „Oświatę“ dla robotników, szkołę niedzielną dla dorosłych, orkiestrę robotniczą, urządził niedzielne odczyty dla robotników, uregulował sprawy materyalne przytułku dla dzieci, odrestaurował dom parafialny i zamierzył budowę nowego kła murowanego na miejsce dotychczasowej kaplicy drewnianej, w r. 1908 założył progimnazyum męskie i początkową szkołę, w których pobiera naukę przeszło 500 dzieci, został też wice-prezesem stowarzyszysz. pedagog. katolic. Dla piśmiennictwa katolickiego położył też ks. O. ogromne zasługi: założył w r. 1908 miesięcznik „Wiara i życie“, następnie tygodnik „Pod znakiem Krzyża“, które to dwa pisma wychodzą połączone w jeden tygodnik „Pod znakiem Krzyża. Wiara i życie“. Zaczął też ks. O. wydawnictwo łotewskiego miesięcznika „Ticiba un dzeywy“, który jednak z powodu trudności redakcyjnych po roku istnienia wychodzić przestał. Wreszcie w 1908 r. zaczął ks. O. wydawać miesięcznik w języku rosyjskim p. t. „Wiera i Żiźń“ dla katolików rosyan wzorowo redagowany. Nadto ks. O. napisał w r. 1907 *Katechizm* po rosyjsku, p. t. *Kratkoje izłożenie istin katol. wiery*, który już miał cztery wydania. Oprócz tego ks. Okoł.-Kuł. umieszczał artykuły społeczne i polemiczne w „Wiadomościach klnych petersb.“, „Dwutyg. dyec. wileńs.“, „Roli“, „Kraju“, „Dzienniku Peterb.“, „Kuryerze Litew.“, „Ruchu chijańsko-społecz.“ poznańskim i t. d. W r. 1911 ks. O.-K. został administracyjnie pozbawiony probostwa i skazany przez sąd okręgowy na 6 miesięcy twierdzy w Agłonie.

Okoniewski Stanisław ks. ur. 1870 r. wyśw. na kapłana 23 czerw. 1895 r. W 1906 r. został prepozytem w Bninie i dziekanem w Środzie. Pełnił też obowiązki egzaminatora synodalnego i cenzora książek treści religijnej. Ks. O. pracuje zaszczytnie na niwie piśmiennictwa klnego. Napisał m. i. *Zniepra-wienie myśli polskiej* Poznań 1907, 8-ka; *Modernizm a Kościół*. Tamże 1908, 12-o. Ostatnia praca ks. O-o wydana na 300-letnią rocznicę śmierci ks. Skargi, p. t. *Pismo Święte w dziełach ks. Piotra Skargi*. Poznań 1912, 8-a duża, jest prawdziwym pomnikiem na cześć wiekopomnego kaznodziei, ale też i dowodem niezmordowanej mrówczej pracy autora.

Okowy św. Piotra — Książe apostołów był dwukrotnie więziony: raz przez Heroda Agryppę I (Dz. Ap. XII), drugi raz za Nerona w więzieniu mamertyńskiem w Rzymie. Zapewne jedne i drugie okowy, tak te, które dźwigał w Jerozolimie, jak i rzymskie; były przez chijan ze czcią przechowywane. Legenda opowiada, że okowy z Mamertynu były zrazu pół wieku w ukryciu, aż wyszły na jaw za papiestwa ś. Aleksandra I (121—135) przy następującej okoliczności: Kiedy ś. Papież nawrócił Hermesa prefekta Rzymu z całą jego rodziną i wielu innymi do wiary prawdziwej, wówczas wtrącony został do więzienia, gdzie nawrócił trybuna Kwiryna i jego córkę Balbinę, a gdy ona nadto i uleczona przez pża z choroby, chciała z wdzięczności więzy jego całować, ś. Aleksander polecił jej, aby raczej poszukała oków ś. Piotra i one uczciła. Jakoż pobożne starania ś. Balbiny zostały pomyślnie uwieńczone: znalezione okowy powierzyła znakomitej matronie Teodorze, siostrze ś. Hermesa, która na skłonie Eskwilinu wystawiła kaplicę i umieściła w niej cenną zdobycz. Co do oków jerozolimskich, to te znowu w następujący sposób dostały się do Rzymu. Cesarzowa Eudoksya, małżonka ces. wschodnio-rzymskiego Teodozyusza II była r. 438 w Jerozolimie i tu otrzymała od bpa tamecznego wraz z innemi świętościami dwa łańcuchy, służące za okowy ś. Piotra w więzieniu. Jeden z nich zatrzymała w Konstantynopolu, drugi posłała swej córce, także Eudoksyi, żonie ces. zachodnio rzymskiego Walentyniana III. Ta okazała je pżowi ś. Sykstusowi III, a kiedy je zbliżył do

oków rzymskich, oba łańcuchy tak się spoiły, jak gdyby były od początku całość tworzyły. Eudoksya przemieniła oratoryum Teodory w obecny kł, gdzie złożyła św. Okowy, a bazylika ta zw. Eudoksyańską, poświęconą jest ś. Piotrowi w Okowach (San Pietro in Vincoli). Święto tytularne tego kła wypada d. 1 sierp.; data owa nie jest rocznicą wyzwolenia cudownego ś. Piotra z więzienia jerozolimskiego, jedno rocznicą poświęcenia tego kła. W Sakramentarzu Gelazyańskim (VII w.) jeszcze nie ma tego święta, ale widzimy je już w kalendarzach z VIII w.; jako festum fori zamieszcza je konstytucya Manuela Komnena z 1166, a do rozszerzenia tej uroczystości przyczyniło się bezwątpienia uzdrowienie dworzanina Ottona I, które miało miejsce w Rzymie za dotknięciem się ków. Był też zwyczaj, że pże osobom szczególniej zasłużonym, książętom i bpom dawali w darze opiłki z kajdan ś. Piotra (a niekiedy i z ków ś. Piotra przechowywanych w jego bazylice za murami Rzymu. Opiłki te umieszczano w relikwiarzu w kształcie kluczy papieskich, a czasem krzyża, a przed odesłaniem kładziono je na grobie Księcia Apostołów. Tak św. Grzegorz W. posłał je Childebertowi kr. frankońskiemu i Anastazemu patryarsze antyocheńskiemu; ś. Grzegorz III dał je dwukrotnie Karolowi Martelowi, a ś. Leon III Karolowi W. Obecnie dość są rozszerzone, zwłaszcza we Włoszech, kopie miniaturowe O-ów; można je nabywać wraz z dowodem autentycznym dotknięcia się niemi oryginału. W drugiej połowie XIX w. osoby pobożne wprowadziły zwyczaj noszenia tych kopij widocznie na szacie, np. w formie łańcuszka do zegarka, z czego powstało bractwo O-ów ś. Piotra, zatwierdzone dekretem krdnała-wikarego z 26 lutego 1866 r., a które Pius IX, brewem z 14 kwietnia 1866 licznymi odpustami wzbogacił a 18 czerwca 1867 wyniósł do godności, arcybractwa; członkowie jego modlą się codzień o wyzwolenie Ojca ś. z niewoli i o swobodę dla Kła ś. (Por. Aufserer, *Pilge-Führer nach Rom.*, Moguncya 1873, str. 326; Kelner. *Heortologie*, 3 wyd. Fryburg in Br. 1911; Battandier, *Annuaire Pontifical catholique*, 1899, str. 72).

M. B.

Okrużnicy i Protiwookrużnicy, sekty powstałe z r. 1862 w Rosyi z sekty starowierców podległych zarządowi białokrynickiemu. Ilaryon Kabanow mnich starowierczy z czernichowskiej gub., człowiek zdolny, badając stare księgi doszedł do przekonania, że starowiercy niesłusznie występują pko czterokonicznemu krzyżowi i pko pisaniu i wymawianiu Imienia Zbawiciela w sposób jak to czynią prawosławni. Wydał więc w r. 1862 okólnik w tej sprawie i żądał aby wszyscy popowcy, duchowni i świeccy, podpisali go. Okólnik zręcznie ułożony wydawał się zwrócony pko bezpopowcom, przytem wyrażona w nim była wiernopoddańczość Cesarzowi rosyjskiemu Wybitniejsi popowcy podpisali okólnik, wkrótce jednak wywnioskowali, że jest on wydany pko nim a nie bezpopowcom; że nadto brzmienie okólnika wydawało się wyrzeczeniem starej wiary a zlaniem się z cerkwią jednowierczą. Nastąpiły protesty i odwołanie przez wielu swych podpisów; znaleźli się jednak i zwolennicy okólnika, tych nazwano Okrużnikami, przeciwników zaś—Protiwookrużnikami. Walka pomiędzy nimi trwa dotąd. Tym sposobem popowcy oprócz nieuznających białokrynickiej hierarchii dzielą się na wspomnione wyżej dwie grupy. (Por. Ks. Karol Dębiński, *Raskoł i sekty praw. cerk. ros.* Warszawa 1910, s. 37—38).

Oktawa (Octava) jest to przedłużenie obchodu święta kościelnego przez 8 dni z rzędu. Początek oktaw sięga Starego Test., gdzie w Lewityku (23, 35—36) czytamy; „pierwszy dzień będzie nazwany przechwalebny i najświętszy... a przez siedem dni ofiarujecie całopalenie Panu. Dzień zaś ósmy będzie przechwalebny i najświętszy...“; dalej, w Paral. II, 7, 8—9 mamy: „Uczynił tedy Salomon owego czasu uroczyste święto przez siedem dni i uczynił dnia ósmego święto zgromadzenia“. Kł katolicki przejął ze Starego Zakonu obchodzenie oktaw, czy to dla większej uroczystości święta, czy dla powiększenia pobożności wiernych, lub dla przyczyn wprost mistycznych. Oktawy mamy uprzywilejowane, jak np. O. Narodzenia Chrystusa Pana, Trzech Króli, Zmartwychwstania Pańskiego, Zielonych Świątek i Bożego

Ciała i nieuprzywilejowane — wszystkie inne oktawy w ciągu roku. W Kle Powszechnym mamy świąt z oktawami siedemnaście; dalej w każdym kle mamy święto Patrona, oraz tytułu czyli wezwania kła z oktawą; jeżeli jest kł konsekrowany, to i rocznica jego konsekracyi, czyli Dedykacya. obchodzi się z Oktawą. Nadto w każdej dyecezyi Tytuł i Dedykacya kościoła katedralnego. Oprócz tego u nas mamy, jak i w każdym innym kraju, swoich Świętych Patronów z oktawami, jak ś. Stanisława, ś. Wojciecha i t. d. Ogółem od 8 do 12 takich świąt w różnych dyecezyach kraju. (Por. *Rubr. Brev.* tit. VII; *Rub. Mis.* tit. II; *Off. pr. SS. Patr. Reg. Pol. et Suec.*, Fr. Pustet, Ratisbonae 1908; de Herdt, *Sacrae Lit. Prax.* t. II, n. 240 — 247; Gardellini, *Decr. S. R. C.*, ed. III, Romae n. 4680; Gavanti, *Thesaur. S. Rituum*, sect. III, c. 8).

X. M. S.

Okultyści sekta ob. Clancularii.

Okultyzm. Nazwa ta obejmuje nauki zw. tajemnemi i praktyki magii. Nauki tajemne wraz z towarzyszącymi im przesądami znajdowały się w tej lub innej formie w wielu dawnych szkołach filozoficznych np. u starożytnych Egipcyan, u Kabalistów, neoplatończyków, u niektórych uczonych w średnich wiekach i w wieku odrodzenia. Fałszywi mistycy (ob. Misterya; Mistycyzm) utrzymują, że doszli do znajomości „sił ukrytych", wyższych nad człowieka, za pomocą praktyk i sposobów, które oni nazywają rzekomo naukowymi. Spirytyści tłumaczą te siły działaniem dusz osób zmarłych. W rzeczywistości O. nie jest nauką, a ci którzy oddają się praktykom okultystycznym, stają się narzędziami przyczyn nadludzkich. O. obejmuje spirytyzm, a także, przynajmniej w części, magnetyzm i hypnotyzm. Okultystami nazywają też dzisiaj tych, którzy usiłują zbadać zjawiska takie, jak: hypnotyzm, medjumizm, telepatja, somnambulizm, magnetyzm, sugestya i inne, nie dające się dokładnie wyjaśnić. Widzą oni w tych zjawiskach objawy sił psychicznych człowieka żyjącego. Inni badają te zjawiska w sposob więcej naukowy, tylko ze strony faktycznej. Jednym z głośniejszych okultystów współczesnych jest dr. Encausse (ob.) zw. także Papus'em. O O ie pisali: dr. Albin Coste, *Les phénomènes psychiques occultes*, 1894, 2 wyd.; Grasset, *Les Occultisme hier et aujourd'hui*; Boirac Flammarion; Myers; Maxwell *Les phénomènes psychiques*, 1903); Gibier, *Le spiritisme*, 1886 i in. Z polskich autorów: Matuszewski, *Czarnoksięstwo i medjumizm*, 1896; Ochorowicz; Czyński. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*, 1906, k. 894; Tenże, *Suplement* do Dict. 1908, k. 107; ob. także art. Hypnotyzm; Misterya; Mistycyzm). *X. J. N.*

Oktawian August ob. August Oktawian.

Oktoechos ob. Brewiarz. II.

Olahus (Olah) arb. Granu i prymas Węgier, ur. w stycz. 1493 r. w Hermanenstadt, w Siedmiogrodzie, w r. 1516 został sekretarzem bpa Pięciu Kłów, Jerzego Szakmary, wyświęcony na kapłana 1522 otrzymał archidyakonat komonejski przy kościele metropolitalnym w Granie. Wkrótce bo już 1526 r. powołano go na sekretarza i radcę nieszczęśliwego króla Ludwika II, a w 5 dni wdowy królowej Maryi. Wierny Ferdynandowi I otrzymał 1527 r. kustodyę kapituły w Sthulweissenburgu. Od r. 1531—1539 r. pełnił obow ązki sekretarza królowej regentki Flandryi. Tutaj zetknął się z z mężami i uczonymi, a zwłaszcza z humanistami; utrzymywał m. i. korespondencyę z Erazmem Roterdamskim. Na ten czas przypada jego pierwsze dzieło *Chorographica Hungariae descriptio*, które wydał druk. Kollar w Wiedniu 1763. Odznaczał się też wielką szczodrobliwością. Jednocześnie rosło jego znaczenie i wpływy. W r. 1543 mianował go Ferdynand radcą królewskim i kierownikiem przybocznej kancelaryi król. Wreszcie 1543 r. został bpem w Zagrzebiu, a w r. 1548 w Erlau. Gdy r. 1553 zawakowała stolica prymasowska w Granie, król Ferdynand nie widział lepszego kandydata nad O-a, Wybór ten potwierdził pż Juljusz III 1554. O. zwłaszcza na owe czasy był bpem opatrznościowym. Całą duszą zabrał się do wprowadzenia reform soboru Trydenckiego, stanął na straży czystości

wiary i odpierał zakusy reformacyjne, przestrzegał ścisłej karnosci kleru i zabiegał o jego duchowe i naukowe wykształcenie. Dla krnąbrnych i opornych posiadał silną rękę i nieskąpił trudów aby zaprowadzić porządek i posłuszeństwo prawu. W roku 1560 odbył w Tyrnawie synod dyecezyalny, na którym zapadły ważne uchwały. Odczytano na nim pismo bpa p. t. „Catholicae ac Christianae Religionis praecipua quaedam capita de sacramentis, Fide et operibus, de utraque Justificatione et aliis". Był to moralny dogmatyczny wykład i drogowskaz dla użyteku podwładnego kleru. Aby zapobiedz brakowi księży założył seminaryum duchowne 1566, a zarazem sprowadził Jezuitów, celem prowadzenia ćwiczeń duchownych z klerem i ludem. Wogóle nie było ważnej sprawy, dla której nie miałby zrozumienia i nie wziął ją w swoje ręce. Przeciwko naporowi kalwinów uzyskał r. 1567 reskrypt cesarski Maksymiliana II, króla Węgier. Niestety, † 16 stycznia 1568 r. w Tyrnawie, przecięła dalsze jego zabiegi i pracę. Obfity był też dorobek piśmienniczy O-a, zwłaszcza jego listy, mowy, memoryał i t. d., które służą także jako bogate źródła dziejowe Węgier. Podaje je Danko w swojem *Beschreibendes u. Urkundliches aus d. Graner Domschatz*, Gran 1880, gdzie też skreślono wyczerpującą biografię O-a.

(*Ch.*).

Olai Eryk ob. Eryk Olai.

Olaw św. król norweski, urodz. w r. 995, syn króla Haralda norweskiego, zięć Olawa Skothkonung, króla szwedzkiego. Nietylko sam przyjął światło wiary chijańskiej, ale gorliwie starał się ugruntować zasady nauki Chrystusowej w całem swem państwie. To ściągnęło nań prześladowanie ze strony możnych jego poddanych pogan. Musiał opuścić kraj własny. Udał się na Ruś na dwór Jarosława. Po pewnym czasie wrócił do kraju na prośbę swych poddanych i tu został podstępnie zamordowany przez własnych dworzan. Kł św. czci go jako patrona Norwegii w dniu jego śmierci 29 lipca. (Por. Bolland., *Act. SS.*).

Olbracht Albert ob. Albert.

Olbrzymi. Biblia kilkakrotnie nadmienia o olbrzymach, t. j. mężach odznaczających się wielką siłą i olbrzymim wzrostem i to nie jako o jednostkach, ale i całych plemionach, czy narodach. O olbrzymach z pierwotnych przedpotopowych czasów mówi już pierwsza Księga Mojżeszowa, 6, 4: „A olbrzymowie (hebr. han. nefilim, Sept. οἱγιγαντες, Vul. Gigantes) byli na ziemi w one dni".

Z czasów późniejszych wiadomo, iż da wniejszymi mieszkańcami Palestyny byli także ludzie o niezwykłym wzroście i sile. Biblia ich zowie: Rafaim, Emim, Zomzommim i Enacim.

Rafaim, hebr. Refaim, Sep. Γίγαντες, Vulg. Gigantes i Raphaim, Wuj. Olbrzymowie i Raphaim, za Abrahama zamieszkiwali kraj Bazan w Zajordaniu ze stolicą Astarot Karnaim (Gen. 14, 5). Potomkiem Rafaim był, panujący w tym też kraju, amorejski król Og, nad którym Mojżesz odniósł zwycięstwo (Num. 11, 33 nast.; 32, 33; Deut. 3, 11).

Emim, Sept. Ομμίν, Ομμαίοι, osiedli w ziemiach położonych na wschód od morza Martwego, zajętych później przez Moabitów. Moabici nadali tym olbrzymom nazwę „Emim", co, zdaje się, znaczy „groźni" (Deut. 2, 10).

Zomzummim, hebr. Zamzammim, Sept. Ζομμίν—tak nazwani przez Ammonitów, którzy w ich posiadłościach zamieszkali (Deut. 2, 20). Zamzommim są prawdopodobnie ciż sami, co i Zuzim (Gen. 14, 5).

Enacim, hebr. Anakim, Sept. Ενακίμ. Za Abrahama jako też i później za Jozuego, zamieszkiwali oni na południu Palestyny; stolicą ich był Hebron (wtenczas zwany Karyath Arbe). Szpiegowie, wysłani przez Mojżesza na zwiady do Ziemi Obiecanej, powróciwszy straszyli swych współbraci, mówiąc: „Tameśmy widzieli dziwy z synów Enak z rodu olbrzymiego, do których przyrównani, zdaliśmy się jako szarańcza (Num. 13, 34). Z pośród wysłańców uspokajali trwożliwych Hebrajczyków—Jozue i Kaleb, który też po skończonej 40-letniej tułaczce zdolali podbić Enacim (Jos. 11, 22; 14, 12; 15, 14). Według niektórych egzegetów Goliat (ob.) miał pochodzić z narodu Enacim. (Por. Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. III, str. 135—38; wyczerpująco i z literaturą drukował ks. dr. Wł. Knapiń-

ski, *Olbrzymi* w Encyk. Klnej t. XVII, str. 221—32; ob. także komentarze biblijne na cytowane miejsca).

X. A. L.

Oldelli Gian Alfons, franciszkanin, kaznodzieja i historyk klny włoski, ur. w r. 1737 w Meride, † w 1821 w Lugano, Napisał: *Il Maestro di Casa* w „Tess. Alman." 1812 — 17; *Vita del Beato Benedetto da San Frotello*, 1794; *Dizionario degli nomini illustri* del Cantone Ticino 1807; *Ragionamenti sacri*. 1799, 1800; *Repertorio di interessanti notizie* sacre e profane. 1815. (Por. Buchb. *Kirchl. Handl* t. II, 1203).

Oldenburg wielkie księstwo, należące do związku niemieckiego, składa się z księstwa O. z 353,789 mieszk. (86,865 katol.), ks. Lübeck z 38583 mieszkańców (485 kat.) i ks. Birkenfeld z 46848 mieszkań. 8,717). Niegdyś w księstwie O. nad wybrzeżem zamieszkiwali Fryzowie, zresztą Sasi. Część półn. O-a należała do dyec. Bremy, połud. do Osnabrück od r. 1668 do Münster. Początki reformacyi sięgają tutaj za hr. Antoniego I-go 1529 r., a ustalona została przez założony przez H. Hamelmanna porządek klny. Wobecnych granicach O. zespolił się za Antoniego Günthera (1603—1667). Po śmierci Günthera O. dostał się linii duńskiej a od r 1773 Gottorpskiej (rosyjskiej). Ces. Józef II r. 1777 podniósł Oldenburg, które dotąd było hrabstwem, do godności księstwa. W roku 1803 przyłączono do O. hanowerskie wójtowstwo Wildeshausen oraz Bechta, Kloppenburg i ks. Lübeck. Od r. 1815 na kongresie wiedeńskim został O. wielkiem księstwem i pozyskał Birkenfeld. Celem uregulowania stosunków klnych, brał O. udział w konferencyach frankfurckich. Bulla „De salute animarum" przyłączyła stare księstwo O (parafie Damme i Oldenburg) do Münster. Z egzekutorem bulli Józefem v. Hohenzollern 1830 r. został zawarty układ co do stosunków dyecezyalnych, z uwzględnieniem wszakże wyłącznie interesów państwowych. W Bechta utworzono oficyalat, który wszakże skutkiem wynikłych sporów (1846—53) pozostał nieobsadzony. Do Münster przyłączono parafie Jever i Neukirchen. Stosunki uregulowały się dopiero 1896 r. W dekanatach Bechta i Kloppenburg jest po 18 parafij, Birkenfeld 7 parafij należących do Trewiru, w Lübeck jedna (Cutin) podlegająca misyom półn. (Por. Niemann, *D. Oldenburg Münsterland*, Oldenb. 1889; Vering, *Kirchenrechi*, 3 Aufl. Freib. 1893).

O'Leary Artur kapucyn irlandzki, ur. w 1729 w Cork, po odbyciu studyów w San-Malo w Bretanii, wstąpił do zakonu i po otrzymaniu święceń wszedł do pułku irlandzkiego, będącego na usługach Francyi, w charakterze kapelana wojskowego; wkrótce potem powrócił do ojczyzny i zamieszkał stale w Londynie. Tu porywającemi kazaniami odwrócił wielu od pijaństwa i innych występków. W r 1800 wygłosił mowę żałobną na śmierć Piusa VI. † w Londynie w r. 1802. Oprócz wielu dzieł treści polemicznej i apologetycznej zostawił cenne dzieło *Defense of the Divinity of Christ* and the Immortality of Soul. Cork 1787, jako odpowiedź na dzieło pewnego lekarza szkockiego p. t. *Myśli o naturze i religii*, w którem ten ostatni zwalcza wszelką religię. Wiele interesujących szczegółów o O'L. i jego dziełach znajduje się w mowie żałobnej wygłoszonej na smierć jego dn. 14 stycznia 1802 r. przez Morgan'a d'Arcy i drukowanej w tymże roku w Londynie. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1642; Pelczar, *Zarys dz. kazn.*, t. III, s. 229).

X. J. N.

Oleaster Hieronim, domin. portugalski komentator Pisma ś. ur. w Azambuja w prow. Estramadura, wstąpił 1520 r. do zakonu Dominikanów, skończywszy studya teologii, prawa kanon. i języka hebrajskiego, zdobył sobie wnet taką powagę, że król Jan III 1545 r. wysłał go na sobór Trydencki. Powróciwszy został cenzorem książek w Lizbonie, regensem szkoły dominik. tamże, wreszcie prowincyałem na Potugalię. † 1563 r. Napisał komentarz na poszczególne Księgi Pięcioksięgu (Lizbona 1556—1558), a także na Izajasza pror. (wyd. w Paryżu 1622 i 1656) r. (Por. Quetif. - Echard, *Script. O. Praed*, II, 188—135).

Olechnowicz Antoni Bonawentura, franciszkanin, doktor teologii, definitor pro-

wincyi, regens studyum generalnego wileńskiego. Um. 1760 r. w Wilnie. Wydał: *Observationes rituales*, decreta S. R. C. circa Missas ac divinum officium. Item mysticae explicatines totius divini officii. Vilnae 1738 in 8 o; *Diarium Franciscanum divini officii recitandi* missasque celebrandi juxta Breviarium ac Missale Romanum... Vilnae 1737.

Olechowski Józef, sufr. krakowski i p. i. bp uranopolitański ur. 1725 r., ukończywszy akademię krakow. wstąpił do stanu duchownego, poczem pracował w konsystorzu za bpów Załuskiego i Sołtyka, który go mianował kanonikiem katedr. Gdy Sołtyka wywieziono do Kaługi (1767 r) mianował O-o administratorem dyecezyi. O-u przypisują niezbyt zaszczytną rolę względem swego dobroczyńcy bpa Sołtyka, pko któremu miał podburzać kapitułę i w znacznej części przyczynić się do zamknięcia go jako waryata. Miał też pobudzać Sołtyka pko Kołłątajowi, a wreszcie intrygować pko Turskiemu. Z tego powodu odwrócono się od niego, a gdy † 18 stycz. 1803 r. kapituła nie wyszła na eksportacyę, a tylko przyjęła ciało w drzwiach klnych. O. był też łowcą najintratniejszych probostw w dyecezyi. O. wydał: *Mowę na powitanie imieniem kapituły krak. króla Stanisława Augusta*. Krak. 1787; *Wiadomość o księstwie Siewierskiem; Dokumenta do spraw Dziesięcinowych w Polszcze etc.* w Kaliszu 1779, a także t. r. w Krakowie. Dzieło to przetłumaczył na łacinę ks. Szabel i wydał w Krakowie 1798. (Por. E. K., t. XVII, str. 233).

Oleje śś. Od najdawniejszych czasów oleje były w użyciu już to ze względów hygienicznych, już to ze względów religijnych zarówno u Żydów jak i innych narodów. Gałązki oliwne były symbolem pokoju, a olej, oliwa—symbolem płodności i żyzności, siły i uzdrowienia, radości, czci, królowania i kapłaństwa. Kł nasz te symbole przyjął i olejów używa do ceremonij religijnych i jako paliwa w lampie przed Najświęt. Sakramentem. Do ceremonij religijnych używa się: 1-o. Olej chorych (Oleum infirmorum, ob. art. Namaszczenie ostatnie olejem św.); 2-o. Olej katechumenów (Oleum sanctum) używany przy chrzcie św., przy konsekracyi królów, kłów, ołtarzy, przy poświęceniu wody do chrztu św., i 3-o. Chryzma. Bywają one uroczyście poświęcane corocznie przez bpów w W. Czwartek (ob.) lub na mocy dyspensy pskiej dla słusznych powodów w inny dzień. Święcenie olejów opiera się na tradycyi z czasów aplskich. Poświęca się oleje w Wielki czwartek na pamiątkę, że tegodnia Magdalena miała namaścić głowę i nogi Chrystusa Pana, tudzież dlatego, że tego dnia ustanowił Zbawiciel N. Sakrament i kapłaństwo.

W Kle zachodnim poświęcenia olejów dokonywują bpi tylko, w Kle wschodnim tylko chryzma zarezerwowane bpom, a inne mogą poświęcać i kapłani, ale wtedy dopiero, gdy mają administrować chrzest lub ostatnie namaszczenie. Jakobici koptyccy dawniej poświęcali oleje w Wielki Piątek, ale teraz już w Wielki Czwartek to czynią. W Armenii poświęcenie olejów śś. odbywa się co lat 7. Poświęcenie dokonywa się z wielką uroczystością w asystencyi 12 kapłanów, 7 dyakonów i 7 subdyakonów. (Por. De Herdt, *Praxis Pontificalis*, Lovanii 1873, t. III, p. 28–79). Jakim szacunkiem otacza Kł oleje śś., oprócz uroczystego poświęcenia wskazuje i ta okoliczność, że mają one być dostarczane do poszczególnych kłów z katedry przez osoby duchowne, w specyalnych naczyniach i w odpowiedniem miejscu w kle trzymane. Pożądaną jest rzeczą aby w każdym kle przy ceremoniach wielkosobotnich używano nowo pokonsekrowanych olejów. Jeżeli jednak wskutek wielkiej odległości nowe oleje nie nie mogą być w porę otrzymane, można używać starych. Gdyby w ciągu roku z jakich powodów zabrakło olejów śś. w takim razie do pozostających olejów dolewa się oliwy, byle tylko w mniejszej ilości (S. C. C. 23 wrz. 1682). (Por. Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kła Katolickiego*, Warsz. 1902, t. II, str. 632–637).

X. R. J.

Olendzki Józef bp kambosipolitański, sufr. kijowski, poprzednio pijar, żył ok. r. 1733—1781, zostawił w druku *Kazania i listy pasterskie*.

Oleśnicki Stanisław, kanon. gnieźn.

krak, wreszcie bp poznański. Syn Feliksa Oleśnickiego. W aktach gnieźn. zachowała się wzmianka o wielu procesach jego ze szlachtą, która czyniła najazdy na jego dobra. Jako bp odznaczał się wielką gorliwością i pracą nad dyecezyą. (Por. Treter, *Vitae Episc. posn.*).

Oleśnicki Zbigniew (1389-8-4-1455) pisarz króla Jagiełły, kanonik gnieźn., krakowski, sandomierski, wiślicki, protonotaryusz ap., proboszcz św. Floryana na Kleparzu, bp krakowski, krdnał św. Pryski, syn Jana sędziego ziem krakow. h. Dembno i Dobrochny z Różnowa. Wykształciwszy się przy kolegiacie sandomierskiej i w akademii krak. dostał się do osoby króla. W potrzebie grunwaldzkiej zwalił z konia złamkiem kopii rycerza Dippolda Kickeritz'a v. Dieber'a i ocalił Jagiełłę. Sława tego czynu była początkiem w szeregu zasług, jakie oddał O. królestwu i Kłowi polskiemu (Łętowski, *Katalog*, IV, 51; Długosz, *Hist.* XI, 251—253).

Roku 1411 posłuje O. wraz z Marcinem z Wrocimowic chorążym król. i Andrzejem Laskarym prob. kujaw. do antyp. Jana XXIII, którego uznał wtedy prawie cały świat katolicki w nadziei zażegnania schyzmy. Poselstwo zyskało zaaprobowanie przedłożonych próśb, prócz ogłoszenia wyprawy na Tatarów.

Na powrotnej drodze uniknęło poselstwo zasadzek niemieckich. Owiany duchem wiary w Rzymie postanowił O. wstąpić do stanu duchownego. Jako prob. św. Floryana i sekretarz król. występuje w poselstwie do ces. Zygmunta (30 stycz. 1420 r.), z wiekopomną mową broniąc praw królestwa przeciwko niesprawiedliwemu wyrokowi w sprawie polsko-krzyżackiej (Długosz, XI, 419 — 420), czego o mało życiem nie przypłacił. Wszyscy parli do wojny, by z bronią w ręku dochodzić praw polskich na Zakonie. O. posłując do Krzyżaków znalazł pretekst w niedokładnem wypłaceniu zobowiązań i wywołał pożądaną w Polsce wojnę z Zakonem.

Niedługo potem posłuje O. do ces. Zygmunta, by skłonić go do walki z Krzyżakami za pomoc przeciw Czechom (1421 Tyrnawa) z warunkiem zastawu Szląska jako zapewnienia układu. Zygmunt zaproponował małżeństwo swej córki Elżbiety albo bratanki Eufemii z wianem stu tys. dukatów i Szląskiem. Pragnienia O. sparalizował Witold ks. litew. radząc za żonę Zofię, swą wnuczkę. O-ki nie przemógł wpływu Witolda i Zofią (Sońka) została królową (1422). Zygmunt intrygami mścić się usiłował. O. i tu wykrył zdradę w petraktacyach z Krzyżakami w Solcu. Wojna wybuchła nanowo zakończona pokojem nad jeziorem Melnem, gdzie O. zdanie przemogło co do młyna Lubicza — jedynej drogi do ziemi chełmińskiej. (Dług. XI, 468).

Po śmierci prymasa M. Trąby w Lubiczu na Spiżu (4 grud. 1422 r.) panowie zaproponowali Jagielle O., Witold jednak poparł wojew. Jastrzębca bpa krakow., Jagiełło oddał bpstwo krak. O-mu. Zanim bulla Marcina V nadeszła O. bierze czynny udział na zjeździe Zygmunta z Jagiełłą w Szramowicach, gdzie doprowadza do pokojowego układu (w marcu 1423 r.), potem rozgranicza w Wieluni nad Niemnem dzierżawy posko-krzyżackie, wreszcie przyjmuje święcenia kapł. (grudz.) i odprawia na Boże Narodzenie prymicyjną mszę w katedrze krakowsk. (1423).

Teraz zaczyna się okres jego klnej działalności. Husytyzm począł się wdzierać do Polski. O-ki stanął twardo przy zasadzie katolickiej, rzucił interdykt na Wiślicę, gdzie toczyły się układy co do objęcia przez Korybuta korony czeskiej i predykanci husyccy głosili swoje poglądy (Dług., XI, 478). Pierwszy skłania króla do wydania edyktu przeciw gwałtownym heretykom (9 kwiet. 1424) według którego heretycy mieli utracić majątki (Volum. L. I, 85—86). O. nietylko broni dogmatu ale i praw swej dyecezyi. Mimo zgody St. Apl. na oderwanie od Krakowa ziemi lubelskiej do dyecezyi chełmińskiej O. skłania króla i stany w Sieradzu do odwołania postanowienia. Broni też i praw ogólniejszej natury. Kiedy król nie chciał dotrzymać przyrzeczeń, O. nie wahał się na sejmie w Łęczycy pokazać oddanego sobie do przechowania dokumentu szlachcie (Dług. XI, 490—491). Tak samo z energią gromi Witolda, jako poseł królewski, za niedotrzymywanie obietnic, jak również Bolesława księcia Cieszyńskiego za grabieże w dyec. krak. (Długosz, l. c.; Korytkowski, *Prał. i kan.*

gnieźn. III, 132). Ok. r. 1425 podejmuje znów O. pracę nad powstrzymaniem prądów husyckich, a także wszczyna zbieranie materyałów do beatyfikacyi Jadwigi (Archiv. Capit. Cracov. *Liber antiquorum privileg.* f. 9, 10). Prócz tego broni sądownie dóbr bpich krakowsk. Nie spuszczał jednak oka ze spraw publicznych; kiedy bowiem c. Zygmunt ofiarował koronę litew. Witoldowi na zjeździe w Łucku (1428). O. umiał odwieść Witolda na pewien czas od tego (Długosz, XI, 513 — 530); tak samo stał na straży całości państwa podczas zjazdu Jagiełły z Witoldem na Litwie. O niego niby o skałę rozbiły się wszystkie zabiegi i usiłowania (Długosz, XI, 555). Kiedy po śmierci Witolda oddał Jagiełło wielkorządztwo na Litwie Świdrygielle, O. niejednokrotnie ratował swym rozumem całości państwa przed zakusami wiarołomnego i dzikiego lennika.

Na straży Kła stał z narażeniem życia. Bronił spraw klnych jako senator i książe Kła. Na powracających husytów z łupami polskimi zbrojno pociągnął; na Kraków rzucił dwa razy interdykt za przyjmowanie teologów husyckich, choć się z nimi na dworze i w sferach wysokich liczono (1431 i 1432 r. Długosz, XI, 576–579 i 606–609). „Nieugiętość O-go wobec Husytów w Polsce wpłynęła przeważnie i na ostateczny upadek ich w Czechach, bo ten nie byłby tak rychło nastąpił (1436), gdyby mieli silniejsze plecy w Polsce“ (Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, I, 378).

Na zaproszenie soboru Bazylejskiego wysłane było do Bazylei poselstwo z O. na czele. Z Poznania wrócił się O. do Krakowa na pogrzeb królewski. Przez Jana Słabosza polecił umierający król pieczy O-go królestwo i rodzinę swą. Testament ten bp wypełnił. (Dzieduszycki, II, 1—24; XI, 652—667). Utworzywszy radę opiekuńczą nad młodocianym Władysławem III, O. starał się o pokój na zewnątrz. Zawarł wieczysty pokój z Zakonem w Brześciu Litewskim (5 stycz. 1436 r.) i utwierdził zwierzchnicze prawa Polski do Multan. Czuwa też nad sprawami Kła. Zwołuje synod dyecez. i ważne postanowienia co do husytów, ważności małżeństwa, karności kleru i obrzędów klnych obwieszcza.

Wypadki szerszego pokroju porywają w swój wir i O. Umiera ces. Zygmunt. Czesi powołują na tron 15-letniego Kazimierza mimo wolę O-go. Sobór Bazylejski idzie po manowcach, wybiera antypża Feliksa V. Polska ma teraz zaznaczyć swój kierunek husycko-zachodnio - słowiański, czy też iść drogą litewsko-ruską i skłonić się w stronę Węgier. Spytek z Melsztyna stoi na czele pierwszego ruchu, O. drugiego. Wyprawa do Czech, skąpana we krwi nie udaje się. Spytka zamach na O-go w Korczynie — również. Tymczasem Polska przyłącza się do zgubnej n e u t r a l n o ś c i w stosunku do pża Eugeniusza IV, a O. przyjmuje kapelusz krdnalski z rąk Feliksa V. Odtąd wielki mąż stanu i gorliwy bp katolicki z dziwną a niezrozumiałą małostkowością widzi w purpurze swój cel życia.

Po śmierci Albrechta II Władysław zostaje królem węgier. Zaczynają się wojny tureckie, mimo usilne odradzanie ze strony O-go (Długosz, XII, 780; Wiszniewski, *Historya Lit. Pol.*, III, 403). Klęska pod Warną okrywa żałobą kraj, wprowadza rozdwojenie, pogłębia nieporządki, pod niebytność króla i ścisłego rządu, zakorzenione. R. 1443 jeszcze wydarł O. z pod wpływu Niemiec księstwo Cieszyńskie, odkupując je za 6 tysięcy grzywien własnych na rzecz swego bpstwa. Teraz pracuje nad przeprowadzeniem elekcyi. Kazimierz Jagiellończyk, w. ks. litewski począł zwlekać i kręcić na rzecz Litwy z przyjęciem korony polskiej. A kiedy wreszcie Kaz. odmówił, za radą O-go na zjeździe Piotrkowskim (27 marca 1446 r.), postanowiono powołać Fryderyka margr. branderb. Inni proponowali Bolesława mazow. Kazimierz Jagiel., wobec takiej decyzyi, koronę przyjął. Zanim odbyła się koronacya, O. pragnął uporządkować stosunek duchowieństwa do stanów świeckich i załagodzić wkradający się rozłam, dla tego w Warnie na walnym zjeździe stanął układ (1447) niesłusznie L a u d a C r a c o v i e n s i a zwany — normujący zobopólne stosunki (*Jus Polonicum*, Warszawa 1831, 240—245; Dzieduszycki, II, 245–251). Po przyjeździe i koronacyi Kazimierza Jagiellończyka zniesiono n e u t r a l n o ś ć klną i wysłano posłów do pża Mikołaja V. Król poparł początkowo prośby O-go o kapelusz krdnalski;

jednak Mikołaj V okazał się twardym, przez wzgląd na stosunki O. z buntowniczym soborem Bazylejskim i antpżem Feliksem V. Dzięki jednak postronnym staraniom wreszcie uzyskał upragniony kapelusz.

Obawy niektórych mężów stanu, by nie zaszły nieporozumienia pomiędzy prymasem a kardynałem i o pierwszeństwo w sejmie, a co zatem idzie, by nie wprowadziły rozdźwięku pomiędzy panami Mało i Wielkopolski — sprawdziły się na sejmie 1449 r. Dopiero niesnaski złagodzono na następnym sejmie 1451 r. ugodą, że żaden bp na przyszłość bez zezwolenia króla i senatu nie może starać się o kardynalstwo, prócz tego razem nie zasiadali w sejmie O. i prymas. Obniżyło to powagę Kła i wielkiego bpa Długosz, XIII, 54, 65—67).

Mimo to nie przestał O. do końca swego życia zabiegać około naprawy stosunków klnych i politycznych: sprzyjającego Wiklefowi Andrzeja Gałkę z Dobrzynia kan. kolg. św. Floryana usunął i listami ścigał; na zjazdach w Korczynie i Opatowie (1452) staje w obronie interesów polskich, czem naraził sobie króla (sprawa o Łuck); tak samo na sejmie parczowskim (1453) wyrzucając Kazimierzowi stronniczość w sprawach litewsko-mazowieckich (Długosz, XIII, 93, 94, 113, 114, 112).

Wobec samowoli Kazimierza na rzecz Litwy, niejednokrotnie śmiałe wystąpienia O-go jednały mu wielką powagę pośród Polaków. Dbały zawsze o wyższy poziom etyczny swej dyecezyi, sprowadził O. do Krakowa św. Jana Kapistrana, którego misya spowodowała założenie klasztoru Bernardynów (1453).

Lecz dobiegał kres uciążliwego żywota wielkiego męża. Ostatnią radą występował przeciwko wojnie z Krzyżakami, nawet na zjazd łęczycki już nie pojechał (1 maja 1454), by sprawy tej nie omawiać. Umarł na zapalenie płuc w Krakowie (1 kwiet. 1455) pozostawiając po sobie pamięć wielkiego męża stanu, gorącego patryoty, dzielnego księcia Kościoła, uczciwego człowieka, pobożnego kapłana.

Za życia ceniony przez swoich, podziwiany przez całą Europę, po śmierci opłakiwany przez wszystkich. Zostawił testament po sobie, w którym cały swój majątek wielki na cele publiczne przeznaczył; do króla napisał osobne upomnienie, w którem widac wielką duszę, pełne patryotyzmu serce i nieugięty charakter (Dzieduszycki, II, 430—431).

Ks. M. N.

Oleśnicki Zbigniew (1430 — 1493) h. Dembno, bratanek krdła, syn Jana wojewody sandom. i Anny z Tęczyna kasztelanki wojnickiej. Na uniwersytecie w Krakowie zyskuje stopień mistrza nauk wyzwolonych. Wyświęcony na kapłana posuwa się szybko w godnościach duchownych i świeckich, zostaje kanonikiem krak., kujaw., sandom., gnieźnień., sekretarzem w. koron., podkanc. koron. (1472) bpem kujaw. (1474). Jako bp kujawski raczej politycznie pracował, bo prawie nie odstępował króla. Brał udział w układach z Maciejem Korwinem, kr. węgierskim, w Szramowicach jako komisarz królestwa załatwiał spory rusko-włoskie (Długosz, XIII, 525—536), jeździł z wyprawą do Prus, by poskromić Mikołaja Tüngena, zasiadał na sejmie piotrkowskim (1476), by obmyślić wyprawę wołoską, wreszcie zrzekł się pieczęci i oddał się więcej dyecezyi. Okazał się gorliwym pasterzem, każąc do ludu i duchowieństwa. Nie usunął się od spraw publicznych. Jako wytrawny dyplomata otrzymuje wielkorządztwo w Prusiech, gdzie umacnia wpływ i powagę rzeczypospolitej (Długosz, XIII, 565, 566), potem bierze udział w walnych zjazdach, służąc wytrawną radą.

To też po śmierci Jakóba Siemińskiego arbpa gnieźń. król mianował O. prymasem. Kapituła gnieź. uznając zasługi zacnego kapłana - polityka poszła z wyborem w myśl królewskiej nominacyi (1480). O. instalował się przez prokuratora Jana Lasockiego, kan. gn., do duchowieństwa zaś napisał instrukcyę jak ma sprawować sakramenty i spełniać trudny urząd duszpasterstwa. Instrukcya ta przechowała się do naszych czasów wraz z księgą, w której zapisywał czy to sam O., czy też jego sekretarz wszystkie sprawy jakie prymas załatwiał. Z tej księgi widać, że arb O. był człowiekiem niepospolitej wytrwałości, usilny w pracy, biegły w nauce, oddany Kłowi bp, sprężysty polityk, sprawiedliwy sędzia. Dwór liczny, który za nim jeździł ciągle był zaprzęgnięty do ogólnej maszyny kościelno-państwowej, i choć to

pochłaniało sumy wielkie, niemniej, osiągało swój cel. Prawie zawsze widzimy arbpa O go w drodze. Najczęściej przebywał w ulubionym Uniejowie, to znów w Łowiczu, lub Skierniewicach. Na zjazdach piotrkowskich bywał osobiście, na synodach łęczyckich starał się prezydować. Nie było tygodnia, żeby nie sądził jakiejś sprawy, nie zatwierdzał testamentów, święcił kleryków, instytuował beneficyatów. Z książki tej, ze wszech miar ciekawej, dowiadujemy się ubocznie o stanie moralno-naukowym duchowieństwa, o zatargach pomiędzy szlachtą i duchownymi, o trudnościach załatwienia dziesięcin i opodatkowaniu się duchownych na rzecz sprawy publicznej. Że nie był to tylko bp senator, choć w tym kierunku położył wiele zasług, to dowód, że osobiście blizko 2 tysiące osób wyświęcił do stanu duchownego, w kilkuset wypadkach osobiście instalował lub przyjmował zrzeczenia się prebend. Ciekawy był stosunek wtedy kleru do wiernych. Kiedy w mieście Koninie proboszcz Jakób Grądzki powołał nauczyciela na opróżnione miejsce w szkole, rajcy podczas sumy wygłosili naganą mowę do proboszcza, że bez ich pozwolenia szkołę obsadził, aż proboszcz podczas mszy im odpowiadać musiał. Rajcy rzucili ekskomunikę swego rodzaju na kler, by nikt nie ważył się dawać jeść biednym klerykom. Sprawa oparła się o arbpa, który ją na rzecz proboszcza osądził (*Excerpta ex actis caus. Gnes.* f. 218, 219). Pragnąc załatwić sprawy klne ogólniejszej wagi, zwołał prymas synod dyecezyalny, który jednak nie doszedł do skutku. Za to na synodzie prowincyonalnym w Piotrkowie, w dwa lata później (1485) postanowiono wiele pożytecznych przepisów. Między innemi opodatkowano duchowieństwo po 6 groszy od dochodowej grzywny na wyprawę wojenną (Damalewicz, *Series Archiep. Gnesn.* f. 169; Starowolski, *Epitome conciliorum* f. 370; *Acta decr. Cap. Posnan*, III, 96). Postanowienia tego synodu niejednokrotnie potem powtarzano i jako prawo ogłaszano (Korytkowski, *Arcyb. Gniezn.* II, 466). Sprawa opodatkowania czasowego kleru niejednokrotnie powracała. Prymas musiał stawać pomiędzy rozdrażnionemi stronami. Tak np. nie mógł dojść do skutku synod w Kłodawie (1486) prawdopodobnie wobec oporu panów duchownych, choć samowolny król żądał pieniędzy (Korytkowski, l. c. 470). Poruszono tę sprawę wkrótce na zjeździe w Piotrkowie, gdzie prymas pod niebytność króla prezydował. Powrócono do tego na synodzie w Łęczycy (1487), gdzie również omawiano sprawę zawiłą wybierania dziesięcin. Jednak trudności nie usunięto i zgody duchownych na opodatkowanie nie osiągnięto. W dwa lata później na synodzie w Łęczycy sprawę wznowiono.

W tych trudach i pracy nadmiernej począł O. niedomagać. Chciał jednak służyć dalej i wypełniać swój obowiązek. Z kapitułą gnieźnieńską niejednokrotnie się umawiał o wspólnem założeniu altaryi w Gnieźnie; o odnowieniu katedry, o podniesieniu poziomu intelektualnego w duchowieństwie. Sam nie szczędził grosza. W tym czasie umarł król Kazimierz (1492). O-ki stanął na czele partyi Piasta i popierał Janusza Mazowieckiego, który zbrojno zjechał do Piotrkowa. Przywódca partyi jagiellońs. Fryderyk Jagielończyk z królową wdową Elżbietą pragnęli przeprowadzić Jana Olbrachta dziedzica lennego niektórych dzielnic szląskich, syna króla Kazimierza. Korytkowski potępia za to dzielnego dotąd O-go, jednak trudno dziś orzec czy polityka z ciążeniem na Wschód była lepsza, czy piastowska z ciążeniem na Zachód, ku znikającym dzierżawom polskim w morzu Niemieckiem.

Jan Olbracht został wybrany. Prymas po koronacyi króla coraz więcej niedomagał, choć porażki politycznej do serca nie brał. Sporządził testament, legując wszystko na sprawy publiczne, przygotowawszy się do świętobliwej śmierci. † w 1493 r. w Łowiczu. Zwłoki jego przeniesiono do katedry gnieźn. i tamże pochowano.

Ks. M. N.

Oleszewski Jan ks., prokurator Bazylianów, żyjący w drugiej połowie XVII w., był następnie ihumenem w monasterach witebskim, mińskim, boruńskim i torokańskim. † po r. 1720 w Borunach. Gorliwy i pobożny zakonnik, napisał m. i. *Objaśnienia niektórych praw i konstytucyj zakonnych* przeciw gwałcicielom czwartego ślubu; *Re-*

futacya pisma wydanego przez Jezuitów połockich w r. 1699 p. t. „Informacya o dobrach do kolegium połockiego należących“ i in. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VIII, s. 405).

Oleszkiewicz Józef malarz, ur. w r. 1777 na Żmujdzi, kształcił się pod kierunkiem Fr. Smuglewicza w szkole głównej wileńskiej oraz w Dreznie i Paryżu pod malarzem Davidem. Po powrocie do kraju udał się w r. 1810 r. do Petersburga i tam został członkiem akademii sztuk piek. † tamże w r. 1830. O. malował przeważnie tematy religijne i historyczne. Wielce religijny, miłosierny i miły w pożyciu był powszechnie lubiany. Z Pis. św. czerpał natchnienie do swych prac artystycznych. Ważniejsze utwory jego pędzla są: „Przem. Pańskie“ kopia z Rafaela (w kle Franciszkanów w Warszawie), „Najśw. Panna z Panem Jezusem“ i „Chrystus na Krzyżu“, (w kle po Pijarskim św. Stanisława w Petersburgu), „Św. Zofia“ i inne. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzy polskich*, Warszawa 1851, t. II, s. 70—72).

Olevian Kacper, żarliwy krzewiciel kalwinizmu w Niemczech, ur. w Trewirze 10 sierp. 1536 r. Studyował w kilku uniwers. francuskich, gdzie przejął się kalwinizmem, co go skłoniło do udania się do Genewy. Powróciwszy do Trewiru został nauczycielem i rozpoczął krzewić kalwinizm z taką zaciekłością, że wybuchły zamieszki, skutkiem których musiał Trewir opuścić. Udał się do Heidelbergu, gdzie 1562 r. został profesorem teologii w uniwersytecie oraz kaznodzieją miasta. Dzięki jego wpływom na ks. Fryderyka III, który przyjął kalwinizm, uniwersytet został obsadzony profesorami kalwińskimi, a i w Palatynacie rozkrzewił się kalwinizm. Po śmierci kr. Fryderyka, 1567 r. syn jego Ludwik, protestant, wypędził O-a, który pozyskawszy sobie księcia Jana Nasauskiego, został pastorem w Besleburgu, a następnie kaznodzieją i prof. teologii w Herbronie, gdzie † 15 mar. 1587. O. napisał m. i. *De substantia foederis gratuiti inter Deum et electos*, Genevae 1585. (Por. J. Marx, *K. Olevian od. d. Calvinismus in Trier*, Mainz 1846).

Olewiński Gabryel, dominik. ur. w Widawie, stąd i tytuł Vidaviensis, żył w drugiej połowie XVI w. Napisał: *Bellum mysticum sapientiae hujus saeculi cum divina sapientia*. Posnaniae 1598 r. przedr. w Krakowie 1609 r. p. t. *Duellum mysticum*.

Olfers Ernest von, dr. medycyny w Królewcu, współczesny, ur. w r. 1840 w Berlinie, napisał: *Annotationes ad anatomiam prodrarum*. 1862; *Pastoralmedizin* 1881; wyd. 2-ie, Freiburg 1893, 8 o; *Moses u. die Materialisten*. Apologie. 1885 i in.

Olga — żona Igora, księcia ruskiego, matka Światosława I. Po śmierci męża sprawowała rządy na Rusi w czasie maloletności syna. W r. 957 przyjęła chrzest św. w Konstplu i otrzymała imię Heleny. Podług świadectwa Nestora Olga po przybyciu do Kijowa gorliwie pracowała nad rozszerzeniem wiary, stała się zwiastunką ewangelii, podobną jutrzence światło słoneczne poprzedzającej, wystawiła na cześć św. Mikołaja kł w Kijowie. † w r. 970. Wnuk jej Włodzimierz I podniósł z grobu jej kości i złożył w cerkwi Dziesięcinnej. Uważana jest za Świętą Cerkiew ruska obchodzi jej pamiątkę 11 lipca. (Por. Stebelski, *Żywot św. Eufrozyny*, str. 35; Kulczyński, *Spec. Eccl. Ruthen*, p. I, str. 46).

Olibanum — oleum Libanii, jest to olej albo raczej żywica wypływająca z krzewu kadzidłowego. Używa się jako kadzidło.

Olier Jan Jakób, założyciel Sulpicyanów. Ur. 20 wrześ. 1608 w Paryżu jako syn urzędnika nadwornego, już w 17 r. życia otrzymał 3 beneficya w komendę. Naukę odbywał w Lyonie, później w Sorbonie; wyświęcony d. 21 marca 1633 na kapłana, począł z kilkoma kapłanami wieść wspólne życie oraz rozwinął działalność misyjną w Auwernii; w 1638 r. przeprowadził w kilku klasztorach żeńskich w Bretanii reformę. Na dalszy rozwój tego zgromadzenia wywarł wpływ spowiednik O-a, Karol de Condrens, drugi generał francuskich Oratoryanów, wykazując, że pomyślny skutek misyj zależy od pomnożenia dobrych kapłanów. Jakoż w styczniu 1642 r. zamieszkał Olier z Janem du Ferrier, z de

Foist mały dom wynajęty w Vaugirard pod Paryżem, gdzie liczba jego uczniów wzrosła wkrótce do 20. O wybrany na przełożonego tego zgromadzenia oddał się osobnym ślubem na służbę Najwyższemu Kapłanowi Jezusowi Chrystusowi i zajął się z całą gorliwością kierownictwem nowego seminaryum, które miało służyć we Francyi za wzór seminaryów urządzonych na modłę wskazaną przez sobór Trydencki. Za namową ś. Wicentego a Paulo został proboszczem u ś. Sulpicyusza na przedmieściu paryskiem St. Germain. Parafia ta wiele pozostawiała do życzenia, ale dzięki pracy O-a i jego towarzyszów niebawem się zmieniła. Na nabożeństwo i do Sakramentów ś. poczęto liczniej uczęszczać, Hugonoci jęli wracać na łono Kła, szlachta zaprzestawała pojedynków (w tym celu O. ze ś. Wincentym założył osobne stowarzyszenie), dla mieszczan i robotników zakładał bractwa. Szczególniej szerzył nabożeństwa do Przenajśw. Sakramentu i do Matki Bożej. Następnie przeniósł seminaryum z Vaugirard do swego probostwa i w ten sposób powstało słynne seminaryum kapłańskie u ś. Sulpicyusza w Paryżu (ob. Sulpicyanie).— Choroba 1652 r. położyła kres jego wielostronnej pracy duszpasterskiej; O. † 2 kwiet. 1657 r. Proces jego beatyfikacyi jest w Rzymie rozpoczęty. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., Paderborn 1907, t. III, str. 442; Encykl. Nowodwor.).

M. B.

Olinda—arcbpstwo w Brazylii (archidioec. Olindensis).—Olinda jest miastem w Brazylii nad oceanem Atlantyckim; założył miasto Coelho w 1535 r. O. liczy ok. 9 tys. mieszk., posiada kł katedralny, poza miastem 2 kły: Nossa Senhora dos Praceres i Nossa Senhora do Monte, będące miejscem pielgrzymek. — Opactwo Benedyktyńskie w Olinda erygowano w 1595 r., Kongreg. z Beuron w 1895 r. odnowiła je; od r. 1906 opactwo jest w łączności (in unione personali) z Parahyba. W 1909 r. było tu 12 zakonników. — Bpstwo O-a powstało w 1676 r. jako sufragania arbpa Bahia. Od r. 1614 była tu prefektura aplska. Bp z O-a Tomasz ab Incarnatione (1773 — 84) napisał cenne dzieło *Hist. eccl. Lusitanae* (Coimbr. 1759—63, 4 t.).—Arbpstwo Olinda erygował pż Pius X d. 5 grudnia 1910 r., tworząc z części dyec. Olinda nowe bpstwo Floresta. Do metropolii O. zaliczono dyecezyę Floresta, Parahyba, Fortalezza i Natal. — Archidyecezya Olinda obejmuje obszar 128,395 kilom. kwadr. z 1,030,244 mieszk., przeważnie katol. W 1909 r. było tu 81 parafij, 365 kłów filialnych i kaplic, 88 kapłanów świeckich i 22 zakonnych. (Por. Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 212; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 862; *Révue Bén.*, 1898, t. XV, p. 416 et sq.; *Acta S. Sedis*, 1906, t. XXXIX, p. 280...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1207; *Acta Apostolicae Sedis*, 1910, v. II, p. 945).

X. C. S.

Olimpia św., wdowa, ur. ok. r. 368 ze znakomitej rodziny, wychowywana przez swą ciotkę Teodozyę otrzymała bardzo staranne chijańskie wykształcenie. Wcześnie, bo w 17 r. życia zostawszy wdową, całkowicie poświęciła się dziełom miłosierdzia, modlitwie i uczynkom pokutnym. Oddana na usługi bliźnich szczodrą dłonią rozdzielała swe dobra dla zaspokojenia potrzeb wszelkiego rodzaju nędzy moralnej i materyalnej; hojnie obdarzała kły, szpitale, wykupywała niewolników, miłosierdziem swem obejmując olbrzymie obszary Państwa rzymskiego, aż do granic pustyni. Ceniona przez lud zarówno jak i przez duchowieństwo, utrzymywała stosunki przyjazne ze Świętymi bpami, utrzymując z nimi korespondencyę. Św. Amfiloch, św. Epifaniusz, św. Piotr z Sebasty, św. Jan Chryzostom i inni zaszczycali O. swymi listami i szacunkiem. Nektaryusz bp knstplski uczynił ją dyakonisą swego kła. Gdy nieprzyjaciele św. Jana Chryzostoma wpływami swymi sprawili, że św. bp został skazany na wygnanie, a związani z nim przyjaźnią ulegli prześladowaniu, O. okazała niezłomną stałość i energię i mimo srogich prześladowań i kontrybucyj stanowczo odmówiła wszelkiej łączności z uzurpatorem władzy bpiej Arsacyuszem; sama zaś usunęła się do Cyzyku, dokąd też napisał z Kukuzy do niej św. bp 17 swych listów, stanowiących istne traktaty moralne. O. dostarczała św. Janowi

i mieszkańcom miasta, gdzie przebywał na wygnaniu św. bp, środków utrzymania. † ok. r. 410, mając ok. 42 lat wieku. Grecy czczą jej pamięć 15 lipca, Łacinnicy—17 grudnia. (Por. Pallad., *Lausiac.* cz. *Hist. relig* i *Dialog. de vita S. Chrysost.*; Sozomen, *Hist. eccl.* t. VIII; Pétin, *Dict. hagiogr.* II, k. 600 i nst.).

X. J. N.

Oliva Aleksander, augustyanin. krdł ur. w Sassoferrato w Umbryi, 1407, jako dziecko przez matkę ślubowany do zakonu, oddany tam został już 1413 r. Skończywszy studya w Perudżii, gdzie też uczył filozofii. 1439 został prowincyałem zakonu. Zasłynął też w całych Włoszech, jako znakomity kaznodzieja. W r. 1459 kapituła generalna wybrała go generałem całego zakonu, a Pius II mianował krdłem kapłanem z tytułem ś. Zuzanny, a w r. 1461 administratorem bpstwa Camerino. O. prowadził żywot umartwiony, oddany modlitwie i dziełom miłosierdzia. † w Rzymie 19 sierp. 1463 r. Pozostawił kilka traktatów teolog. i zbiór kazań. (Por. Ossinger, *Biblioth. Augustiana,* Ingolstadi 1768; L. Pastor, *Gesch. d. Papste.* II, Freib. 1889, str. 205 i nst.).

Oliva (v. Olivi) Piotr Jan, franciszkanin z Serignan, dyec. Beziers, ur. 1247, wstąpił do zakonu w 12 r. życia, w Paryżu otrzymał stopień bakalarza teologii. Żarliwie obstawał za bezwzględnem ubóstwem; bracia zakonni doszukiwali się błędów w traktacie Oliwy o Ubóstwie i w jego Komentarzu do Apokalipsy i wystąpili z oskarżeniem. Pisma oddano pod sąd uniwersytetu paryskiego i w r. 1292 O. musiał stanąć przed kapitułą generalną w Paryżu. O. czcił swego założyciela jako istotę nadludzką i utrzymywał, że pż nie może nic zmienić w regule św. Franciszka jak w Ewangelii. Po stronie O-y stanęli obrońcy bezwzględnego ubóstwa, a Franciszkanie z Prowancyi, należący do partyi zw. spirituales utworzyli z nim stowarzyszenie, tak zw. kongregacyę narbonneńską. O. † w Narbonnie 1297 r. Pomimo uroku świątobliwości O-y, przeciwnicy uważali go za kacerza i generał zakonu Jan de Muro zabronił braciom zakonnym czytania pism O-y. Pż Sykstus IV zniósł ów zakaz. Niektórzy teologowie obwiniali O-ę o błędne doktryny, i dzieła O-y pż 1326 r. potępił. Jednym z gorliwszych obrońców O. po jego śmierci był uczeń i brat zakonny Ubertino z Casale. Napisał O-a wiele dzieł treści filozoficznej, ascetycznej i dogmatycznej: *Quaestiones et tractatus logicales*; *Postillae super Genesin*; *in XII Prophetes univers*; *Super 4 Evangelia*; *In Epistolas canonicas*; *Tractatus de Sacramentis*; *Postilla super libr. B. Dyonisii de Angelica hierarchia*; *Expositio regulae Fr. Minorum*; *Quaestiones disput. de Papae et Concilii auctoritate*; *Miles armatus*; *Exercens.* (Por. Wadding, *Scriptor. Ord. Minor*; Sbaraglia, *Supplement. ad Script. ord. Min.*; Zigliara, *De mente. Concili Vaticani*, Romae 1878; Görres-Geseltsch. *Histor. Jahrb.* redig. von G. Hüffer, t. III, p. 652 — 659, Münster 1882).

X. S. G.

Olivaint Piotr T. J., ur. w r. 1816 w Paryżu, przed wstąpieniem do zakonu był profesorem historyi w kolegium Stanisława, w r. 1845 zostawszy jezuitą, był prefektem studyów w Vaugirard przez lat 4, a następnie przez lat 8 rektorem. W 1867 r. został superyorem rezydencyi w Paryżu. Aresztowany w r. 1871 dn. 4 kwietnia został z rozkazu Komuny uwięziony i d. 26 maja t. r. rozstrzelany. Z pism o. O. najważniejsze są: *Notice hist. sur le bienh. Andrée Bobola.* Paris 1854, 12-o; 1880, 18-o; skróc. wyd.; *Du zèle de la perfection* religieuse. Tże 1853; 12-o; 1885, wyd. 7-e, *Journal des retraites* annuelles de 1860—70. Tże 1872, 18-o, 2 t.; 1892; *Aux jeunes gens.* Conseils. Tże 1880, 18-o; i w. in. Pisywał też do czasopism religijnych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, 1894, t. V, k. 1892 - 4).

Oliver Cromwell ob. Cromwell Oliver.

Oliver Tomasz, książe bp Paderbornu i krdł z tyt. ś. Sabiny. † między 1227 a 1230 r. W 1210 kazał pko Albigensom; a w r. 1213—14, jako pełnomocnik pża, wzywał prowincye kolońskie do wojny krzyżowej. W r. 1215 był na soborze Lateraneńskim jako przedstawiciel archidyec. kolońskiej. Towarzyszył on

5-ej wyprawie krzyżowej i brał udział w oblężeniu i zdobyciu Damietty (1219 r.) Powróciwszy do kraju został wybrany bpem Paderbornu, który to wybór 1225 r. potwierdził pż Honoryusz, a nadto sam go konsekrował i mianował krdłem. Z pism O-a wyróżnia się szczególnie *Historia Damiatina* stanowiąca poważne źródło, nietylko do oblężenia tego miasta, ale i do historyi 5-ej wyprawy Krzyżowej, a także *Historia regum Terrae sanctae*; *Relatio de expugnatione Damiettae* i in. wydruk. w Eccarda *Corpus hist. medii aevi*, II, Francof. 1743, str. 1398 i nst. (Por. Haagweg, *D.Kreuzzug v. Damiette* w *Kathol. Zeitschr.* 1851, str. 99, i nst.; 208 i nst.).

Olivet Fabre ob. Fabre d'Olivet.

Olivet Thoulier ob. Thoulier.

Olivetan Piotr Robert, ur. w Noyon, gorliwy szerzyciel nowinek protestanckich w Genewie. Przedsięwziął dokonanie tłumaczenia Biblii według tekstu hebrajskiego i grec. dla protestantów, ponieważ jednak mało był biegły w tych językach, uciekał się często do tłum. Lefevre d'Etaples'a, które ukazało się w Antwerpii. Tłumaczenie to wydał p. t. *La Bible qui est toute la sainte Ecriture.* Newchatel 1535, 2 t. in fol., dr. gotycki. Kalwin poprawił to tłumaczenie i wydał w nowej edycyi w Genewie w r. 1540, in 4-o. (Por. Glaire, *Dict. des sciences.* t. II, s. 1643: Ambroży Lallouette, *Histoire des traduct. françaises de l'Ecr. sainte.* c. II).

Olivier Mikołaj Teodor bp, znakomity kaznodzieja francuski, ur. w r. 1798 w Paryżu, studyował tże teologię i wymowę klną pod kierunkiem ks. Affre'a późniejszego arcbpa paryskiego; wyśw. na kapłana w 1822 r. był kolejno wikaryuszem u św. Dyonizego, u św. Szczepana du Mont i prob. u św. Rocha; w r. 1841 mianowany bpem Evreux. obok prac pasterskich wykładał prawo kanoniczne w seminaryum i † w tem mieście w r. 1854. Zostawił wielkiej wartości pisma: *Mandemants*; *Panégyriques* de sainte Thérèse; *Oraison funèbre* de M. l'ab. Ph. Desjardins; *Le Catholique à la sainte table.* Paris 1839; *Délices des ames* affligées ou Lettres de consolation tirées des saints Pères. Tże 1840; 1854; *Concordance de rapport de la théologie* de Bailly avec le code civil. i t. d. (Por. Schäfler, *Handl. der kath. Theol.* II, 374).

Olivier V. L., jezuita współczesny, autor kilku cyklów konferencyj: *Conférences sur l'histoire de l'Eglise* et le développement du dogme aux huit premiers siècles. Liège 1894, 8-o; *Conférences sur l'Oraison dominicale.* 8-o; *Conférences sur l'avenir de l'Homme.* 8-o.

Oliwa. oliwne drzewo — olea sativa - hebr. zajith, zeth szemen (Gen. 8, 11; Deut. 8, 8; Jud. 9, 8), należy do rodziny oliwowatych. Bardzo liczne oliwy rosną w całej Palestynie, a najsławniejsze są w ogrodzie Getsemani (ob.) u stóp góry Oliwnej.—Drewno już w starożytności było cenione, jako mocne, długotrwałe i piękne. Z owocu O. otrzymuje się olej tłusty, zw. także oliwą, mający rozliczne użycie, ale szczególniej ceniony na Wschodzie jako środek do oświetlania i przyprawa do potraw.—Drzewo oliwne w Biblii jest symbolem szczęścia, błogosławieństwa i opieki Bożej (Jer. 11, 16; Os. 14, 7). Gałązka oliwna od najdawniejszych czasów jest godłem pokoju (Gen. 8, 11).— Naród izraelski zowie się w Piśmie św. „oliwą obfitą, piękną, urodzajną, śliczną“ (Jer. II, 16). Jest w Biblii wzmianka i o dzikiej „płonnej oliwie“ (Rom. 11, 17), zwanej w botanice Olea oleaster, znajdującej się obecnie w północnej Syryi (Por. O Celsius. *Hierobotanicon*, II, str. 330–50; P. Cultera, *Flora biblica*, 1861, str. 247—60; L. Fonck, *Streifzüge durch d. bibl. Flora.* 1900, str. 39—45; P. Schegg, *Biblische Archaeologie*, 1887, str. 183—8; Hagen, *Lexicon biblicum*, III, kol. 428—30; *Dictionnaire de la Bible*, kol. 1776—78)

X. A. L.

Oliwa b. opactwo Cystersów pod Gdańskiem, założne w drugiej połowie XII przez mnichów z Kolbaczu, którzy przybyli aby szczepić wiarę Chrystusową wśród Pomorzan. Nazwę wzięło opactwa od gałązki oliwnej, którą zakonnicy odrysowali na szczycie swej kaplicy, jako symbol pokojowej pracy. Ks. Sam-

bor pomorski 1178 r. obdarzył hojnie klasztor, co też czynili i jego następcy. Zakonnicy użyzniali okoliczne pustkowia, wycinali lasy, szerzyli kulturę a jednocześnie zdobywali dusze dla Chrystusa. Pierwszy wiek ich zabiegów był zarazem szeregiem męczeństw dokonywanych przez pogańskich Prusaków, którzy też 1224 r. wymordowali cały konwent a klasztor zburzyli. Odbudowano go przy pomocy ks. Sambora. Pż Grzegorz IX wziął w szczególną opiekę posiadłości klasztorne, a ks. Świątopełk pomorski 1235 potwierdził dotychczasowe darowizny i nowe nadał O-ie przywileje. Walki książąt pomorskich między sobą odbiły się na doli klasztoru, lecz po każdej klęsce odradzał się znowu. Jakkolwiek źródła niemieckie szeroko rozwodzą się o rzekomych dobrodziejstwach świadczonych zakonnikom w O-ie ze strony Krzyżaków, w rzeczywistości było wprost przeciwnie. Chciwość krzyżacka coraz dawała się we znaki. Zakonnicy nie ustawali w pracy i zamieni. li okolicę całą w kraj kwitnący kulturą, w miarę tego rosła i zamożność O-y. W r. 1380 obejmowały dobra klasztorne 7 wielkich kluczy. Gdy na mocy traktatu toruńskiego 1446 r. O. powróciła pod panowanie polskie, królowie Kazimierz Jagiellończyk 1467 r. i Zygmunt August 1548 r. potwierdzili przywileje klasztoru.

W r. 1480 wynikł zatarg konwentu O-go z bpem kujawskim, który żądał, aby Cystersi O-scy uzależnili się od macierzystego klasztoru w Kolbaczu, a poddali się sądowi bpiemu i młodzież na studya wysyłali do Krakowa. Pż spór rozstrzygnął na korzyść O-wy. Dotąd zakonnicy przeważnie byli Niemcami, powoli jednak zaczęli napływać i Polacy, co jednak pociąga za sobą antagonizm narodowy, który zgoła niekorzystnie wpływał na życie duchowe zakonników. Nowinki luterskie obijały się też o mury klasztoru, m. i. opat Lambert Schlieff (1549 r.) sprzyjał luteranizmowi, a przytem wiódł żywot hulaszczy trwoniąc majątek klasztorny. Stosunki poprawiły się dopiero za opata Kacpra Geschke (obr. 1569), który r. 1581 połączył pruskie klasztory Cystersów z polskimi i w ogóle pociągnął do O. przeważnie zakonników Polaków. To też Gdańszczanie, mszcząc się, 1577 r. napadli klasztor, zburzyli go do szczętu, a zakonników wygnali. Wojsko polskie pod wodzą starosty puckiego Weihera surowo ukarało krnąbrnych mieszczan, którzy nadto zapłacić musieli 20,000 złp. odszkodowania.

Największe zasługi około podniesienia ducha zakonnego w O. położył Filip Adler, wychowaniec Jezuitów, który mając poparcie Rozrażewskiego bpa kujawskiego, już to jako kierownik młodzieży zakonnej, już jako prawa ręka opata Konarskiego (1589—1616) i przeor klasztoru okazał energię niesłychaną i w istocie cały konwent za opata Trebnitza z gruntu przeistoczył i pod każdym względem do kwitnącego stanu doprowadził. Za jego przeorstwa 1626 r. Szwedzi wtargnęli do O., splądrowali klasztor, zrabowali kosztowności a nadto wzięli w niewolę 7 zakonników. Filip † 1630 r. czczony przez zakonników i lud jako Święty. Następni opaci byli Polacy, którzy całą duszą zabiegali około podniesienia świetności zakonu m. i. Jan Grabiński (1630 — 1638) upiększył kł wystawiwszy 8 ołtarzy; Kensowski (1641—1667) założył szpital i liczne instytucye dobroczynne dla poddanych klasztoru. Za niego 3 maja 1660 r. zawarty został pokój oliwski między Polską, Szwecyą i Prusami. Niemałe też zasługi położył opat Michał Antoni Hacki (ob. 1683 - 1703), który nietylko przestrzegał surowych obyczajów wśród zakonników, ale i jako mąż polityczny odegrał wybitną rolę. Wystawił on też w kle kilka wspaniałych ołtarzy, a zwłaszcza wielki ołtarz i portal marmurowy refektarza.

Fryderyk W. zagarnąwszy 1772 r. Prusy Królewskie odebrał klasztorowi O-u ogromne dobra (samych wsi było 40, nadto młyny, stawy, fabryki i t. p.), a opatowi wyznaczył 4,000 talarów kompetancyi, a po śmierci opata Rybińskiego (ostatniego polaka 1740—1782) mianował opatem księcia Karola Hohenzollerna (1782—1803) bpa warmińskiego. Ostatnim opatem był jego bratanek również bp warmiński Józef Hohenzollern (1803—1836). Na mocy pokoju Tylżyckiego przyłączono O. do wolnego m. Gdańska (1807 — 14). Podczas wojen francuskich służył klasztor za lazaret wojskowy. W r 1831 zostało opactwo i klasztor przez rząd pruski skasowane,

kł zamieniony na protestancki, ostatni przeor Jan Blum mianowany proboszczem z pensyą 600 tal. rocznie, opatowi zaś ks. Hohenzollernowi zachowano kompetencyę, pałac i ogród do śmierci. Wspaniały kł jest w stylu staro-romańskim i gotyckim. Mieszanina stylów pochodzi z dobudówek dokonywanych przez różnych opatów, które jednolitość budowy wprawdzie psują, ale dla dziejów sztuki są wielce interesujące. Bogata biblioteka klasztorna dostała się częścią bibliotekom królewskiej w Berlinie, uniwersyteckiej w Królewcu, częścią seminaryum w Pelplinie, oraz gimnazyum w Brunsberdze i Chojnicach.

Wysoce cennym dokumentem dla dziejów jest znajdująca się w bibliot. oliwskiej *Kronika Oliwska*, wydana po raz pierwszy przez dra Hirscha w „Scriptores rerum Prussicarum“, t. I, Lipsk 1861, a także rękopism *De bellis cum Litwanis habitis in Livonia et in Pomerania.* Uczony kustosz Ossolineum we Lwowie dr Kętrzyński udowodnił, że autorem Kroniki jest opat Stanisław, który r. 1356 występuje w dokumencie jako „abbas antiquus“. (Por. Kretschmer, *Gesch. d. Klöster in Pomeranien,* Danzig 1847; Hirsch, *D. Kloster Oliva*, Danzig 1850; M. Perlbach, *D. aeltere Chronik. d. Oliva*, Götting 1871; *Słownik geograficzny*; *Przewodnik naukowy i literacki* art. dra Kętrzyńskiego, Lwów 1886, n. 4, str. 297).

(*Ch.*).

Oliwa Jan Paweł T. J. ur. w r. 1600 w Genui, wstąpił do Jezuitów w r. 1616, uczył przez lat kilka humaniorów w Rzymie i był superyorem nowicyatu oraz rektorem Collegium Germanicum. Równocześnie kazał z wielkiem pożytkiem i sławą w głównych miastach włoskich i wobec Najwyższego Pasterza. W r. 1661 wybrany został jeszcze za życia generała o. Goswin Nickel'a wikaryuszem gener. Towarzystwa z prawem następstwa, w r. zaś 1664 został generałem. † w Rzymie w r. 1681. Napisał: *Prediche Dette nel Palazzo Apostolico etc.*, Roma b. r. fol.. *Quaranta Sermoni.* Tże, 4-o; *Sermoni domestici*, t. 10,8-o. Tże 1670 - 82; po polsku wyszły: *Głowa i Serce Soc. Jesu, to jest św. Ignacy* (Mowy Oliwy i Wiejry), Wilno 1703; *In selecta Script. loca commentationes* etc., Romae 1677 — 79, fol.; nadto liczne listy i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque* 1894, t. V, k. 188—492; De Backer, II, 1607—09).

X. J. N.

Oliwetanie. Jest to Kongregacya zakonu ś. Benedykta założona przez bł. Bernarda Tolomei. Słynął on jako mistrz prawa w Sienie, a zaniewidziawszy raz czasu wykładu, odzyskał wzrok dzięki przyczynie Maryi. R. 1313 usunął się z 2 towarzyszami na stromy pagórek opodal miasteczka Chiusuri o 18 mil od Sieny oddalonego, który to pagórek dla licznych drzew oliwnych nazwano Monte Oliveto. Za radą Jana XXII udali się do bpa Gwidona z Arezzo prosząc go o regułę, ten im nadał regułę ś. Benedykta i polecił zbudować klasztor. Jest to dzisiejsze opactwo S. Mariae Montis Oliveti Maioris, które Klemens XIII uznał 1766 r. jako nullius (ob.) a Kongregacya zowie zakonem Najśw. Panny Maryi z góry Oliveto, zatwierdzonym przez pża 1348.—Tolomei wraz z wielu braćmi zakonnymi padł ofiarą poświęcenia czasu zarazy, † 20 sierp. 1448 r.; cześć jego zatwierdziła Stolica Apłska 1644. Zakon aczkolwiek dość surowy szybko się rozszerzał. W XIV w. liczył z górą 100 klasztor., a jeszcze w XVIII w. miał ich 80. Przedewszystkiem istniały one we Włoszech; początkiem ich upadku było wyjęcie ich w królestwie neapolitańskiem, na rozkaz królewski, z pod władzy generała. Podobnie stało się i w Toskanii; rewolucya francuska i włoska dokonały dzieła zniszczenia. Prócz opactwa Monte - Oliveto, rezydencyi generała, które uznano za pomnik narodowy, zakon ma 4 opactwa: w Settignano pod Florencyą, Seregno pod Medyolanem, przy kle ś. Franciszki Rzymianki na Forum w Rzymie i ś. Józefa na Tanzenbergu w Karyntyi; następnie 2 przeoraty: w Camogli pod Genuą i w Lendinere w prowincyi Rovigo; wreszcie rezydencye: w Maggiano, we Foligno, w Norcia i w Abbazyi (w Istryi). Członków liczy zakon (1912) 124 t. j. 72 kapłanów (w tem 6 laików), 24 kleryków i nowicyuszów i 28 braci. Habit jest taki, jak Benedyktynów, jedno biały. Zakon wydał 4 kard., 5 arcbpów

i 30 bpów; ze sławniejszych zakonników należy wymienić wenecyanina Mateusza Ronto † 1443, co *Boską Komedyę* na język łaciński przełożył; braci Augustyna i Sekunda Lancellotti historyków zakonu; kard. Placyda M. Schiaffino, † 1889; obecny prokurator gener. Dom. Bernard Maréchaux, opat u ś. Franciszki w Rzymie ogłosił drukiem: *Vie du b. Bernard Tolomei*; *Notre-Dame de la Fin des Terres*; *Neuvaine au Saint-Esprit*, Lyon u Vitte'a; *Les Litanies de Saint Nom de Jésus*; *Elévations sur la Ste Vierge*; *Elévations* sur st. Joseph; *Saint-Benoît* (4-to prace wyszły w Paryżu u Beauchesne); *Le merveilleux divin et démoniaque*, Paryż; *Le Père Emmanuel, essai biographique*. Zakon ma w herbie 3 góry: na środkowej (wyższej) krzyż czerwony, na obu bocznych po zielonym drzewie oliwnem. Gałęź żeńska tego zakonu ma kilka klasztorów, z których jeden francuski wygnany, jest obecnie w Bicester w Anglii. Nadto dwa Zgromadzenia żeńskie poświęcone nauczaniu, są afiliowane do zakonu: jedno jest w kantonie Zug w Szwajcaryi, drugie w Yonesbar w Stanie Arkansas w Ameryce. (Por. Heimbucher., *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*, 3 wyd., Paderborn 1911, t. I, p. 281; niektóre szczegóły nadesłał nam Dom Bernard Maréchaux).

M. B.

Oliwna góra. Góra, „która jest przeciw Jeruzalem na wschód słońca“ (Zach. 14, 4) i naprzeciwko świątyni (Marc. 13, 3), oddzielona od miasta przez potok Cedronu (2 Reg. 15, 23; Joan. 18, 1; Mat. 26, 30), leżąca od miasta w odległości „drogi sabatu“ (Act. 1, 12), t. j. siedmiu stajań według wersyi Peszito, a sześciu według św. Epifaniusza (Haer. 66, 81, Migne 42, 157 G.) i Józefa Flawiusza (Bell. 1 c.). W hebrajskim tekście góra Oliwna zowie się har hazzethim, czemu odpowiada i dzisiejsza arabska nazwa: dżebel el-zeitun; po gr. τὸ ὄρος τῶν ἐλαίων (Mat 21, 1 itd.), τὸ ὄρος τὸ καλούμενον ἐλαιών (Luc. 19, 29; 21, 37; Act. 1, 12); w Wulgacie mons Olivarum, mons Oliveti. W Piśmie św. góra Oliwna po raz pierwszy wspomniana jest w historyi Dawida, który uciekając przed zbuntowanym synem Absalonem, przebył potok Cedron i „wstępował na górę Oliwną“ (2 Reg. 15, 30). W proroctwie Ezechiela czytamy: „I wstąpiła chwała Pańska z pośrodku miasta i stanęła na górze, która jest na wschód miasta“ (Ez. 11, 23). Zacharyasz zaś mówi: „I wynijdzie Pan, a będzie walczył na one narody, jako walczył w dzień wojny. I staną nogi jego w on dzień na górze Oliwnej, która jest przeciw Jeruzalem na wschód słońca, a rozpadnie się góra Oliwna w poły na wschód słońca i na zachód, rozpadliną bardzo wielką i odwali się połowica góry na północy, a połowica jej na południe“ (Zach. 14, 4). Największą wszakże sławą cieszy się góra Oliwna ze względu na związane z tem miejscem zdarzenia z życia naszego Zbawiciela. Pozostając w Jerozolimie z okazyi świąt „nauczał we dnie w kle, a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną“ (Luc. 21, 37). W miasteczku Betanii, położonem u stóp góry Oliwnej często gościł w domu przyjaciela swego Łazarza i jego sióstr Marty i Maryi. Za tem miasteczkiem wskrzesił Łazarza (Joan. 11, 1—45). Z góry Oliwnej Pan Jezus odbył swój wjazd tryumfalny do Jerozolimy (Mat. 21, 1—9; Marc. 11, 1—10; Luc. 19, 29—40; Joan. 12, 13—18). W ogrodzie Oliwnym u podnóża tej góry przed swoją męką krzyżową bolał Chrystus Pan, pocił się krwawym potem i stąd pozwolił się uprowadzić przed sąd arcykapłanów. Wreszcie ze szczytu góry Oliwnej 40 dnia po swem chwalebnem zmartwychwstaniu Chrystus Pan w obecności uczniów uroczyście wstąpił do nieba (Luc. 24, 50; Act. 1, 12).

Co się tyczy topografii góry Oliwnej, należy rozróżniać trzy szczyty: 1-o środkowy (812 m.), z którego Zbawiciel w niebo wstąpił, zwany dla tego przez pielgrzymów mons Ascensionis, a przez Arabów Dżebel el-tur; 2-o północny (818 m.), niesłusznie nazwany Viri Galilaei (por. Act. 1, 12) a u Arabów mający nazwę Karm el-saijad; 3-o południowy (734 m.)—mons Scandali, gdyż pogańskie świątynie powznosił tam Salomon, arab. Dżebel batn el-hawa. (Por. H. Relandus, *Palaestina*, I, 52, str. 337—41; Fr. Lievin de Hamme, *Guide indi-*

cateur, wyd. 4, I str. 346—93; K. Baedeker-Benzinger, *Palaestina und Syrien*, wyd. 5-e, str. 87—92; P. B. Meistermann, *Nouveau guide de Terre Sainte*. Paris 1407, str. 179—98; *Dictionnaire de la Bible*, IV, kol. 1779—93; Hagen, *Lexicon Biblicum*, III, 435-39; O N. Golichowski, *Ziemia Święta*; Lwów 1896; str. 37, 230, 240, 259 i t. d.; *Encyk. Klna*, t. XVII, str. 269—72; Arc. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, wyd. II, Petersburg 1869, str. 390 — 424; Bp Pelczar, *Ziemia Święta i Islam*, Lwów 1875, t. I, str. 221—45; Vincent, *Jérusalem, Recherches de topographie, d'archéologie et d'histoire*, Paris 1912, str. 66 nst.).

X. A. L.

Olkuski albo z Olkusza —**1**) Marcin, zw. Młodszym, ur. w miasteczku Olkusz, wojew. krak., sławny matematyk i astronom za Zygmunta I, w r. 1491 otrzymał w akad. krakows. doktorat filozofii, następnie został profesorem matematyki w tejże akad., a 1517 teologii; był też proboszczem kła św. Mikołaja lub (według Janockiego) św. Floryana i siedmiokrotnie rektorem akademii, ostatni raz w r. 1535. † w r. 1550. Gdy Leon X pż w r. 1515 na soborze Lateraneńskim powziął zamiar poprawienia kalendarza i wezwał w tym celu akademie w Europie dla dokonania tego dzieła, akad. krakowska, słynąca w owe czasy z wysokiego poziomu nauk matematycznych, poruczyła tę pracę Mikołajowi z Ol., który wywiązał się zaszczytnie z polecenia. Projekt jego przyjęty przez pża, służył później, gdy dokonano reformy kalendarza za Grzegorza XIII, za podstawę do tego przedsięwzięcia. Projekt ten p. t. *Nova Calendarii Romani reformatio*. Nadto w r. 1521 wspólnie z Michałem z Wrocławia uporządkował i spisał statuty wydziału teologicznego p. t. *Statuta theologiae facultatis studii Cracoviensis noviter confecta*. Oba te rękopisy znajdują się w posiadaniu bibl. akad. w Krakowie.— **2**) Marcin z Ol. zw. Starszym również ur. w Olkuszu, astronom, matematyk i lekarz krak. akad., w 1459 r. został drem filozofii, następnie profesorem matematyki. Król węgierski Maciej Korwin ofiarował mu probostwo w Budzie. W r. 1494 przywiózł do Krakowa ofiarowane akademii od króla w darze narzędzia astronomiczne. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków*, t. II, s. 188—191; Orgelb., *Encykl. Powsz*, t. XI, s. 81; Sołtykiewicz, *O stanie akad. krakow.*).

X. J. N.

Ollegarius (Oldegarius, Ildegarius) ś. bp Kan reg. lat. Święto 6 grud. Ur. w Barcelonie ok. 1061 r. ze szlachetnych i bogatych rodziców. W 15 r. życia oddany na wychowanie Kanonikom przy kle św. Eulalii, patronki miasta, rozwinął swoje zdolności i zajaśniał blaskiem cnót. Wyświęcony na kapłana mianowany został prepozytem kolegiaty. Pragnąc jednak wyższej doskonałości wstępuje do zakonu Kanoników regul. later. przy kle św. Adryana, gdzie został obrany przeorem, a następnie otrzymał godność opacką przy kle św. Rufa w Prowancyi. Dbał o dobro klasztoru; wyjednywa u pża Paschalisa II-go potwierdzenie wszystkich przywilejów jego. Gdy zaś w r. 1114 w wyprawie przeciw Maurom na wyspy Balearskie poniósł śmierć bp Barcelony Rajmund Guillenus, za wolą ludu i kleru następcą jego obrany został O., potwierdzony następnie przez pża. Niedługo potem pż Gelazy II mianował go arcbpem (cum usu pallii) Tarragony. Brał udział w soborze Lateraneńskim I-ym, na którym mianowany został legatem papieskim a latere w szczególniejszej misyi głoszenia odpustu zupełnego w Hiszpanii dla tych, którzy się udają na wojnę przeciw Muzułmanom. Odbył raz pielgrzymkę do Ziemi Świętej; oddaje się uczynkom miłosierdzia, buduje szkoły, przytułki sieroce i szpitale — słowem stał się prawdziwym ojcem ludu swego; prócz tego zwołuje synody, odnawia karność klną. Wywiera także zbawienny wpływ w czasie rozmaitych konfliktów społecznych; gdy bowiem wówczas powstały spory między panującymi a ludnością, O. nakłania obie strony do zgody. Gdy znów cała Hiszpania trzymała stronę antypża Piotra Leona (Anakleta II), O. udał się na sobór do Clermont i przyczynił się do tego, że Innocenty II z tryumfem wrócił do Rzymu. Z tej to przyczyny św. Bernard opat z Clairveaux oddaje O. wielkie pochwały. Wybudował w Tarragonie wspa-

niałą świątynię ku czci św. Tekli patronki miasta, otoczył kł murem dla odparcia napadów Maurów. Zwoławszy synod dyecezyalny na niedzielę pierwszą postu, już w nim nie brał udziału, † 6 marca 1137. Ciało jego spoczywa w katedrze w Barcelonie we wspaniałem mauzoleum. Bóg wsławił go licznymi cudami. Klemens X ustanowił ku jego czci osobne święto. (Por *Acta Sanctorum* Martii, t. II; *Officia propria Sanctorum* a Canonicis Reg. S. Augustini recitanda. Tornaci Nerviorum 1893).

Ks. Aug. Błachut.

Ollé-Laprune Leon, filozof katolicki, ur. w r. 1839 w Paryżu, był od r. 1875 dyrektorem konferencyj w szkole normalnej. † w 1898 r. Paryżu, O-L. należał do filozofów broniących z talentem spirytualizmu chijańskiego, lecz nie zawsze dosyć ściśle zaznaczał różnicę stosunku między wiarą a wiedzą. Był też twórcą nowego liberalnego kierunku w apologetyce, wytkniętego przez jego uczniów Laberthonnier'a, Blondel'a i innych. Główniejsze dzieła są: *De la certitude morale.* 8-o, wyd. 5-te, dzieło nagrodzone przez akademię franc.; *De Aristoteleae ethices fundamento* — teza; *La Philosophie de Malebranche.* Paris 1870; *Essai sur la morale d'Aristote.*. Tże 1881, 8-o. dzieło nagr. przez akad. nauk moralnych i politycznych; *La Philosophie* et les temps présent. Paris 1891, 18-o; wyd. 4-e; *Les Sources de la paix intelectuelle.* Tże 1892, 18-o; wyd. 5-te; *Le Prix de la vie.* Tże 1894, 16-o, było 16 wydań; *Ce qu'on va chercher à Rome.* 1895, 16-o; *De la Virilité intellectuelle.* Tże 1896; 13-o; 1901, 2 wyd.; *Eloge du P. Gratry.* 1896; *Théodore Jouffroy.* 1899; *La Vitalité chretienne.* Paris 1901, 16-o; *La Raison et Rationalisme.* Tże 1906, 16, i in. O O-L. pisali: Boutroux Em., *Notice sur la vie et les ouevres de M. L. O-L.* w „Seances et Travaux de l'Acad. des sc. mor. et pol." 1905, avril; *Pensée contemp.* 1905, mai; Blondel M. w broszurze poświęc. O-L. (Paris 1900, 8-o, z portr.) podaje bibliografię wszystkich dzieł jego. (Por. Blanc, *Diction de phil.* 1906, k. 895; 1907—8, k. 107; Vapereau, *Dict. des Contemps.* 1895, s. 1187; Blanc, *Répert. bibliogr.* 1902, s. 289; Herder, *Konvers. Lexik.* 1910, k. 1080).

X. J. N.

Oliwiński Ignacy uczony i utalentowany poeta za Zygmunta Augusta. Szczegóły jego życia są nieznane, wiadomo tylko, że był obywatelem wojewódz. krakows., akatolikiem i znawcą języka greckiego. Napisał: *Pieśni nowo wybrane z poważnych i dawnych Pisarzy*, na Synodzie Wodzisławskim przejrzane i popr. ku użytkowi Zborów Pańskich wydane. B. m. w. 1550, 8-o; wiele jest tu pieśni Prudencyusza doskonale na język polski przetłumaczonych. (Por. Chodynicki, *Dykcyon. ucz. polak.* II, 187; Juszyński, *Dykc. poetów polsk.*, Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. VI, s. 490 i nst.).

Ollivier Emil, adwokat i polityk, dawny minister Napoleona III, ur. w Marsylii w r. 1825, wstąpił do służby państwowej w r. 1848 do Izby wszedł w r. 1848; wezwany w 1869 r. do uformowania pierwszego gabinetu parlamentarnego zawiódł położone w nim nadzieje cesarza. W r. 1870 wszedł do akademii. Z dzieł O a wymieniamy: *Nouveau manuel de droit ecclésiastique français*, textes et commentaires. Paris 1886, 18-o; *Le Concordat et le gallicanisme.* Tże 1885, 18 o; *Le Concordat est-il respecté?* Tże 1883, 18-o; *L'Eglise et l'Etat au Concile du Vatican.* 1892, 2 t.; *Le Pape est-il libre à Rome?* 1883, 18-o, i in.

Ollivier Franciszek Marya Józef dominikanin, sławny kaznodzieja francuski, ur. w r. 1835 w Saint-Malo, wstąpił do nowicyatu w 1863 r., po złożeniu profesyi odbył podróż na Wschód; wkrótce zasłynął jako wymowny kaznodzieja. Jego kazania pasyjne, w r. 1871 w ostatnie niedziele Wielkiego Postu wygłoszone, podczas walk bratobójczych Komuny na ulicach Paryża, będą w historyi kaznodziejstwa prawdziwymi pomnikami wymowy klnej. W roku 1897 objął kazalnicę w kle Notre-Dame w Paryżu po sławnym monsignorze d'Hulst, lecz tylko na ten jeden rok, gdyż ognista pełna wiary mowa żałobna, wygłoszona nad zwłokami ofiar Bazaru de la Charité (d. 8 maja 1897 r.) z powodu pressyi rządu francuskiego, zamknęła mu

drogę do dalszych w tej katedrze konferencyj. † d. 19 wrześ. 1910 r. w Leval - lois - Perret pod Paryżem. Główniejsze dzieła o. O-a są: *La Passion*, essai historique. Paris 1895, 16-o; *Les Amitiés de Jésus*, simple etude. Tże 1895, 8-o; *L'Eglise*: sa raison d'être. Tże 1898; *Nos Malheurs*, leurs causes, leurs remèdes. Tże 1897, 8-o; *Le Père Chocarne*. Tże 1900, 8-o; *Petites méditations* sur les litanies de la Sainte Vierge. Tże 1898, 18-o; *Un curé breton au XIX siècle*. Tże 1897, 12-o; *La vie cachée de Jésus*. Etude hist. sur l'enfance et la jeunesse du Rédempteur. 8-o; *Les Paraboles*. 12-o; *Vie de Maria Nelly*. 8-o; *La Mission providentielle de Jeanne d'Arc*. 8-o; *La Guerre* Discours. 8-o; *Le Martyre*. Discours. 8-o i in. W polskiem tłum. mamy: *Męka Jezusa Chrystusa*. Petersburg 1904, 8-o, przełożył ks. J. Rodziewicz. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* Paris 1911, s. 768; *L'Ami du Clergé*. 1912, n. 4, s. 88; Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, s. 288 i nst.).

X. J. N.

Olmi Kasper ks., współczesny kaznodzieja włoski. Napisał: *Panegirici*. 12-o; *Un altro libro delle mie prediche*. 12 o; *Il terzo libro* delle mie prediche. 12-o; *Esercizi spirituali* per le Monache. 12-o; *Il mese di Magio*. 12-o; *Discorsi sul Purgatorio*. 12-o; *Quaresimale* per le Monache offerto ai predic. dei Monasteri e ai Monasteri che non hanno predicatori. 8-o; *Sermoni di S. Tommaso d'Aquino* dall'Advento alle Pentecoste. 18-o i in.

Olorinus Arnold ob. Cygnaeus.

Olsavszky Michał Manuel, bp Munkaczu obrz. greko - unickiego (1743—1767). Ponieważ wśród Wołochów siedmiogrodzki mnich schizmatycki niejaki Sofroniusz rozwinął agitacyę na rzecz dyzunii, wysłano tam O-go dla opamiętania chwiejnych, który ze swojej misyi dobrze się wywiązał. W tym celu napisał on list pasterski do uwiedzionych przez owego Sofroniusza drukowany po łacinie w Tyrnowie 1764 r. i w Wiedniu 1765 r. Ponieważ ów Sofroniusz i na Rusi nieomieszkał działać przeto bp łucki Sylwester Lubieniecki - Rudnicki list O-go kazał na język rusiński przełożyć i obok z tekstem łacińskim wydrukować w Poczajowie 1769 r. p. t. *Słowo o światom meždou wostocznoju i zapadnoju Cerkowiju soedineniu...* etc.; *Sermo de sacra inter Occidentalem et Orientalem Ecclesiam unione* etc. (Por. E K. t. XVII, str. 274).

Olshausen Herman egzegeta i teolog protestancki, ur w r. 1796 w Oldeslohe był prof. teologii w uniw. w Królewcu, następnie w Erlangen. † w r. 1839. Napisał: *Hist. ecclesiasticae* veter. Monum. praecipua. Berolini 1820—22, 2 t., 8-o; *Apostolica Evang. Matthaei origo* defenditur. Erlangen 1835—37, 4-o; *Opuscula theologica* ad interpret. Novi Test. Berolini 1834, 8-o; *Biblischer Kommentar* über sämmtliche Schriften des N. T. Königsb. 1830—40; t. I — IV; 1852 — 62, t V.-VII; *Die Echtheit der vier kanon. Evang.* Tże 1823 i in. (Por. Shäffer, *Hand. d. kathol. Theolog.* t. III, s. 377; Glaire, *Dict. des sciences*. t. II, s. 1645).

Olszański v. Holszański książę bp wileński (1537 — 1555) przedtem bp łucki, posiadając wielkie dobra żył zbytkownie, czem zły dawał przykład duchowieństwu zarówno świeckiemu, jak i zakonnemu. Za jego czasów wtargnęła do Wilna reformacya, do której zaczęli przyłączać się możni z ks. Mikołajem Radziwiłłem Czarnym na czele. Nie brakło też odstępców z pośród duchowieństwa, którzy mimo kar i klątw bpich wyszydzali obrzędy, ustawy a nawet sakramenta katolickie. Bp energicznie pko nim występował i jemu zawdzięczać należy iż młodocianny król Zygmunt August nie dał się pociągnąć do odstępstwa. Gdy król już jechał do zboru kalwinów, bp chwycił za uzdę konia królewskiego i zawołał: „Nie ta jest droga, którą chodzili przodkowie twoi, ale ta, dodał, wskazując na katedrę; opuszczasz matkę a przechodzisz do macochy". Dla zapobieżenia złemu bp w r. 1555 zwołał sobór, lecz sam † niebawem. (Por. E. K. art. Wileńskie bpstwo).

Olszański Jan ks. ur. w Górecku w r. 1811, po ukończeniu liceum w Szczebrzeszynie był nauczycielem w miejscowym konwikcie, w 1829 r. wstąpił do uniwersytetu na wydz. filozoficzny; po

zamknięciu uniw. dawał lekcye na pensyach; w 1832 r. wstąpił do seminaryum w Lublinie; wysłany do semin. głównego w Warszawie był tu przez lat 3, wyśw. na kapł w 1836, w 1839 został regensem kanc. konsyst. lubelsk., w 1840 adjunktem prof. filozofii w akad. duch. warsz. a w 1852 prof. zwycz. tejże akademii, w r. 1868 otrzymał probostwo w Turobinie. † w r. 1889. Prace drukowane ks. O. są w „Pamięt. rel.-mor." t. XII; XIV; XV i XVI. (Por. Pleszczyńs. *Dzieje akad. duch. rzyms. - katol.* Warszawa 1907, s. 148).

Olszewski Jan ob. Oleszewski.

Olszewski—nazwisko trzech Jezuitów polskich: 1) Jakób ur. w r. 1587 na Mazowszu, wstąpił w r. 1602 do Jezuitów, uczył w akad. wileńskiej retoryki, filozofii, 12 lat teologii, przez lat kilka był kaznodzieją przy kle św. Jana; otrzymawszy stopień dra teologii, został dziekanem wydziału filozoficznego i podkanclerzem akademii. † w r. 1634. Był to znakomity kaznodzieja; przemawiał stylem gładkim, językiem wolnym od makaronizmów, acz nie bez przywar, z powodu przytaczania niewłaściwych alegoryj, dziwacznych naciągań i t. p. Zostały po nim następujące kazania: *Kazanie na pogrz. W. P. JMCP. Samuela Paca i t. d.* Wilno 1627, 4-o; Toż... *Anny Sapieżanki... Radziwiłłowej i t. d.* Tże 1627, 4-o; Toż... *Eustachego Wołłowicza* bpa wileńskiego i t. d.; Tże 1630, 4-o; Toż... *Karola Białozora*, prob. wileńsk. i t. d. Tże 1631, 4-o; *Żałoba po śmierci Nayjaśn. Konstancyey Królowey Polskiey i t. d.* Tże 1631, 4-o; *Grono winne pod Zodyakiem sapieżyńskim...* na pogrz... Krzyszt. Sapiehi i t. d. B. m. 1631, 4-o; *Snopek Nayjaśn. Zygmunta III i t. d.* B. m. 1632; *Harmonia Nieba y Ziemi* na szczęśliwą elekcyę Nayjaśn. Władysława IV i t. d. Wilno 1632, 4-o; *Tytuł po tytułach znaleziony* po zgubionych... Bryzelli Wodyńskiey Sapieżyny i t. d. Wilno 1633, 4-o; *Kazania albo tytuły... różnych lat* różnym osobom wystawione. Tże 1634; *Tryumf przezacney Konwokacyi wileńskiej...* Senatorów Posłów i t. d. Tże 1634, 4-o; *Tryumf przesławney Akademii wileńskiey* po zwycięstwie otrzym. od Nayjaśn. Władysława IV. Tże 1634, 4-o *Kazania na pogrz. Pawła Wołłowicza; Kazania o św. Kazimierzu Królewiczu.*

2) Jan T. J. ur. na Żmujdzi w r. 1677, wstąpił do Jezuitów w 1700 r., uczył gramatyki i retoryki † w r. 1710 w Kownie opatrując zapowietrzonych. Napisał: *Echo albo Kazanie o św. Kazimierzu.* Wilno 1701, fol.

3) Marcin T. J. wybitny kaznodzieja, ur. w Wielkopolsce w 1608, przyjęty do Towarzystwa w 1622, był profesorem filozofii i teologii, rektorem w Poznaniu, Jarosławiu i Krakowie, wreszcie prowincyałem na Polskę. † w r. 1667 w Poznaniu. Napisał: *Judicium theologicum de sacramentali absolutione* et peccatis militum in regno Poloniae colligatorum. S. l. 1661, 4-o; i toż samo dzieło po polsku: *Rozsądek według Teologii o sakramentalnem rozgrz.* i grzechach Żołnierzy w Królestwie Polskiem skonfederowanych. B. m. 1663, 4-o. (Por Sommervogel, *Bibliothèque* t. V, k 1912—15; Brown, *Bibliot. pisarzy.* s. 302 - 304; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 154—155).

X. J. N.

Olszewski—1) Witold, ks. współczesny, napisał: *Chwalmy Józefa św.* cz: krótkie naboż. do św. Józefa. Poznań 1891, 16 - o; *U stóp Jezusa w Najśw. Sakr.* Książka do naboż. Tże 1908, 16-o; wyd. 3-ie; *Obrazek historyczny miasta Dolska.* T-że 1902, 8 o.—2) Wojciech ks. współczesny, napisał: *Dwie nauki katechizmowe* o Bierzmowaniu —O ostatniem Olejem św. namaszcz. Poznań 1880, 16-o; Dwie nauki katech. *o Komunii św.* Tże 1880, 16-o; Sześć nauk katech *o modlitwie.* Tże 1881, 16-o; Dziewięć nauk katech. *o grzechu.* Tże 1882, 16-o. Pięć nauk katechiz. *o wierze.* Tże 1884, 16-o, i inne.

Olszowski Andrzej arbp gnieźnieński. Ur. w r. 1621 z zamożnych rodziców w ziemi wieluńskiej. Gdy wstąpił do seminaryum, wystarał się Mikołaj Koniecpolski u władzy duchownej o kanonię dla niego w 1642. Po ukończeniu akademii jagielońskiej studyował prawo w Padwie i w Rzymie. Otrzymał doktorat obojga praw. W r. 1644 gdy został pżem

Innocenty X, Olszowski napisał panegiryk na cześć jego *(Publica spes Innocentii X.* Romae 1644). To zwróciło nań powszechną uwagę. W 1640 r. powrócił do kraju i bawił przez lat 6 na dworze arbpim w Łowiczu, następnie przez lat 9 był w kancelaryi królewskiej. W r. 1661 został referendarzem koronnym i otrzymał bpstwo chełmińskie W r. 1666 został podkanclerzem. Urząd ten piastował nieskazitelnie aż do śmierci, wywierając znaczny wpływ na rządy w Rzeczypospolitej. W r. 1674 został mianowany arbpem gnieźnieńskim. † w 1677. Zwłoki jego pochowane w katedrze gnieźnień. (Por. Bużeński, *Żywoty arbpów gnieźnien.* IV, 171; Jul. Bartoszewicz, *A. Olszowski* w *Tyg. Illustr.* z 1863 r.).

X. H. J.

Olszowski Ignacy Łukasz, kanonik kijowski, proboszcz w Gorlicach i Białokamieńcu. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Pozostało po nim pięć panegiryków pogrzebowych. Jeden z tych panegiryków tak ułożony, że kaznodzieja obszedł się bez litery *r*, której nie mógł wymawiać, mianowicie, mowa na nabożeństwie żałobnem w Żytomierzu za duszę Augusta II.

Olympiodorus — **1**) Starszy filozof aleksandryjski, zwolennik Arystotelesa. Żył w pierwszej połowie V w., wysoce ceniony u współczesnych, był nauczycielem Proklusa. Pisma jego do nas nie doszły. —**2**) O. Młodszy, filozof ze szkoły aleksandryjskiej, neoplatończyk, uczeń neoplatończyka Ammoniusa, żył w II poł. wieku VI. Pisał komentarze do dzieł Platona i Arystotelesa i życiorys Platona.

Ołomuniecka dyecezya. Nawrócenie Moraw do chijaństwa należy zawdzięczyć śś. Cyrylowi i Metodemu w IX w. Skutki ich pracy w znacznej części udaremnili Węgrzy; w X w. Morawy należały do dyec. pasawskiej, później do pragskiej aż do r. 1063, kiedy Aleksander II, za staraniem Wratysława II, bpa czeskiego utworzył O. arbpstwo nad Morawami i częścią Szląska. Za bpa Maksymiliana hr. Hamiltona (1771—1776) rozpoczęły się starania o przemianę dyec. ołom. w archidyecezyę, której sufraganami byliby bpi w Brnie i Oppawie. Utworzono jednak tylko bpstwo w Brnie, a pierwszym arbpem ołom. został Teodor hr. Colloredo (1777—1811). O. a. obejmuje północ.-wschod. część Moraw i połud.-zach. skrawek Szlązka. Od wschodu i połud.-wchod. części graniczy z dyec. wrocławską, nitryjską i grańską, od zachodniej z berneńską i królodworską, od północ. - zachodu z dyec. pragską, od półn. z wrocławską. Patronem jej jest ś. Wacław, a współpatronami są Święci: Cyryl i Metody, Chrystyn i Tow mm., Wojciech, Wit, Prokop op., Kordula p. i m., Ludmiła m., Paulina p. i m.— Dzieli się na 8 archiprezbiteratów (z tych jeden w król. pruskiem), 51 dekanatów, nadto samo miasto O. jest pod bezpośrednim zarządem gen. wikaryusza. Pod względem narodowościowym w 24 dekanatach jest prawie wyłącznie ludność czeska (na Szląsku także i polska), w 9 dekanatach są sami Niemcy, w pozostałych przeważają w jednych Czesi, w innych Niemcy. Na stolicy ołom. zasiada obecnie 63 ci bp, a 8-y arb.; w tym szeregu jest aż 10 kard. Godność tę piastuje obecnie Franc. Salezy Bauer. Ur. 26 stycznia 1841 na Morawach, wyświęcony 19 lipca 1863 r., był prof. fakultetu teolog w O., później uniwers. w Pradze, w 1882 r. został bpem berneńskim; r. 1904 przeniesiony na stolicę ołom., został 27 list. 1911 kreowany kard.-kapłanem. Książę arbp, jest ks. (Hertzog) na Hohenplotz i hrabią król.-czeskiej kaplicy; oprócz pałacu w O. ma zamek w Kromieryżu, miejscu kilku zdarzeń historycznych: tu kard. Sommerau-Beckk przyjął w gościnę Ferdynanda I, co szukał schronienia przed rewolucyą 1848 r., tu 2 grud. 1848 r. wstąpił na tron ces. Franc. Józef I, tu miała pierwszy raz zebranie rada państwa. Uposażenie arbpa ołom. jest tak wielkie, że uważany jest za najbogatszego pasterza w Austryi. Bogatą jest także kapituła metropolitalna i w uposażenie i w przywileje. Założona ok. 1130 r., zrazu dla 12 kanoników, których liczba później wzrosła do 23 t. j. 14 z obowiązkiem rezydencyi i 9 domicellaryuszów (tych od r. 1880 jest 3). Na czele kapituły jest 5 prałatów infułatów: dziekan, proboszcz, archidyakon, scholastyk, kustosz, którzy otrzymują benedykcyę właściwą opatom. Do r. 1880 warunkiem otrzymania kanonii było szlachectwo, czego i teraz ka-

pituła się domaga przy obsadzeniu tych kanonij, które zależą od jej wyboru. Najważniejszym przywilejem kapituły jest wybór ks. arbpa; nadto członkowie jej mogą nosić cappam magnam, krzyż na czerwonej wstędze, na mucecie fioletowym noszą z nadania ces. Franc. I haftowaną gwiazdę na lewym boku na kształt gwiazdy orderowej; mają privilegium altaris portatilis i przy uroczystej celebrze błogosławieniu (jednokrotnego) śpiewając. Prócz metropolitalnej jest druga kapituła kolegiacka u ś. Maurycego w Kromieryżu, złożona z 2 prałatów: proboszcza infułata którym jest zawsze jeden z kanoników ołom. nie rezydujących, dziekana i 6 kanoników; kapituła ta istnieje od 1267 r. fundacyi bpa Brunona Arcbstwo ołom. liczy 568 parafij (z tych 13 inkorporowanych do zakonów), beneficyów z pieczą dusz 663, kapłanów świeckich mieszkających w archidyecezyi 1,512 (z tego 25 należy do innych dyec.), poza archidyecezyą przebywa 52 kapłanów. Zakony są następujące: 1) Zakon niemiecki rycerski, dom 1; 2) Norbertanie 1; 3) Dominikanie prow. czeskiej 2; 4) Bracia Mniejsi prow. czesko - moraw. 2; 5) Franciszkanie prow. czes. - mor. 2; 6) Kapucyni prow. czes. - mor. 2; 7) Pijarzy prow. czes. - mor. 2; 8) Jezuici prow. austr. - węg. 2 i prow. gal. 2; 9) Redemptoryści prow. czes. 2 i prow. austr. 1; 10) Bracia miłosierni 2; 11) Salwatoryanie 2 domy; w powyższych domach było pod koniec 1911 r. zakonników 241. Żeńskich zgromadzeń zakonnych jest 17 mających 85 domów, w których jest 1962 sióstr. Ludność arch. ołom. pod względem wyznania przedstawiała się w r. 1911, jak następuje: katolików obrz. łaciń. 1,805,995, katolików obrz. greckorus. 243, akatolików (zapewne lutrów) 56,554, kalwinów 30, starokatol. 1,866, anabaptystów 24, wyznania anglikańskiego 6, odszczepieńców 29, żydów 22,717, z innych wyznań lub bezwyznaniowych 659. Wychowanie i wykształcenie kleru ma miejsce w seminaryach i w fakultetach teolog. w Ol. Małe seminaryum w Kromieryżu obejmuje studya gimnazyalne i liczy blizko 300 alumnów; wychowankowie seminaryum wielkiego w Ol. w liczbie 158 uczą się teologii w fakultecie teolog. w O., pozostałym z dawnego uniwersytetu i mającym prawo nadawania doktoratu. Ma on 6 profesorów zwycz., 1 nadzw., 2 docen., 1 supplenta i 1 adjunkta; mianowani są na przedstawienie wydziału przez cesarza, otrzymawszy uprzednio od arbpa missionem canonicam. Nadto 20 kleryków uczyło się teologii w uniwersytecie wrocławskim. Katedra obecna, na miejscu dawnego kła paraf. ś. Piotra, który służył za pierwszą katedrę, zbudowaną została pod wezwaniem ś. Wacława z początkiem XII w.; zrazu w stylu romańskim, po dwukrotnym pożarze (1204 i 1265) została jej górna część w stylu wczesnym gotyckim wzniesiona. Za bpa Stanisława Turzona zbudowano r. 1497 nowe prezbiteryum; kard. Fürstenberg w drugiej połowie XIX w. dokonał gruntownej restauracyi katedry w stylu jednolitym gotyckim. Na jednym z bocznych ołtarzy spoczywa tu trumienka bł. Jana Sarkandra (ob.) umęczonego w Ołom. Prócz katedry zasługują na uwagę kły: ś. Maurycego w stylu późno gotyckim, ś. Michała i Najświętszej Panny Maryi Śnieżnej, niegdyś Jezuitów w Ołomuńcu. Następnie kolegiata ś. Maurycego w Kromieryżu i dwa tameczne kły, oba w stylu odrodzenia: Maryacki i Pijarski; Maryacki i Jezuicki w Oppawie; w Holeszowie pamiętny pracą kapłańską bł. Jana Sarkandra; bazylika w Welhradzie, niegdyś Cystersów, obecnie Jezuitów, cel pielgrzymek ku czci ś. ś. Cyryla i Metodego; Svaty Kopecek pod Ołomuńcem z wizerunkiem cudownym Boga Rodzicy; kł w Starej Wodzie, cel pielgrzymek ku czci ś. Anny. W dniu Nawiedzenia N. M. P. idzie co roku pielgrzymka z Ołom. na Górę św. (Svaty Kopecek) na podziękowanie za uwolnienie od pruskiego oblężenia 1758. Rozszerzonem jest w archid. ol. Apostolstwo ś. ś. Cyryla i Metodego celem zjednoczenia Słowian w religii katolickiej.

Wśród różnych katolic. i społecznych stowarzyszeń zasługują na wzmiankę stowarzyszenia czeladników katol., z których najstarsze istnieje w Ołom. od r. 1848; wiele z nich posiada własne domy. Synodów dyecezalnych było 11, ostatni jeszcze 1591 r. za bpa Stan. Pawłowskiego. (Por. *Die kathol. Kirche und ihre Diener in Wort und Bild*, Wien 1900, t. 2; *Katalog* archid. Ol. z r. 1912; *Encykl.* Nowodwor.).

M. B.

Ołtarz u chrześcijan jest to stół, solidnie zbudowany, na którym się ofiaruje Ciało i Krew Pańską, składa się Bogu Najwyższemu Ofiara eucharystyczna. O istnieniu ołtarzy, jakie dziś mamy, chociaż inaczej może zdobionych, mamy wzmianki u wielu starożytnych pisarzy np. Tertulian mówi: „Izali post twój nie będzie przez to uroczysty, — gdy przed tem staniesz u ołtarza Bożego“, a Fulgencyusz Ruspeński może najdokładniej opisuje ołtarz temi słowy: „Ołtarz na to tylko wzniesiony jest, aby przez ofiarę na nim sprawowaną, Bóg był uczczony. Na ten cel Noe zbudował ołtarz, także i Abraham...“ (Fulgent., *Fragm.*, 34, 808 - 812, wyd. Migne). Z początku jeden tylko bywał po kłach ołtarz, jak o tem pisze ś. Ignacy Męczennik (*Ep. ad. Philad*): „Jedno jest Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa i jeden kielich, jeden ołtarz, jako i jeden bp“. Chociaż bazyliki w IV i V. w. miały boczne kaplice z osobnymi ołtarzami, lecz w samym kle stał jeden tylko ołtarz. Grecy do dziś dnia mają po jednym tylko ołtarzu w swoich kłach (Bona, *Rerum. liturg.* I, 14, 3). W VI w. na Zachodzie spotykamy obok głównego ołtarza już i boczne ołtarze. Ś. Grzegorz W. wspomina o kle zbudowanym na cześć ś. ś. Apostołów, w którym było 13 ołtarzy. (Mabillon, *Liturg. gallic.* 70). Zazwyczaj kły budowane bywały ołtarzem na wschód, chociaż bywały wypadki urządzania ołtarzy od strony przeciwnej, (ob. Treiber, *De situ altarium versus orientem*, Jena 1668). W katakumbach bywały ołtarze urządzane w ten sposób, że przedstawiały coś w rodzaju sarkofagu, w którego wnętrzu składane bywały zwłoki męczenników, a płyta kamienna zamykająca taki grobowiec była zarazem mensą ołtarzową. Nieraz w katakumbach bywały i drewniana ołtarze. Płytę ołtarzową od samego początku Kła pokrywano obrusami aby zabezpieczyć święte postacie od profanacyi. Na ołtarzu ma koniecznie stać krucyfiks i przynajmniej dwa świeczniki. Dawniej Najśw. Sakrament przechowywany bywał w srebrnych „gołąbkach“, czyli puszeczkach kształtu gołębia, zawieszanych jak lampa: obecnie bywa przechowywany w tabernakulum, przed którym stale pali się lampa. Od IV w. spotykamy wzmianki o konsekracyi ołtarzy z włożeniem do nich relikwij. W wigilię konsekracyi bp składa relikwie Świętych z trzema ziarnkami kadzidła i odmawiane są wigilie, czyli matutinum z laudesami o Swiętych, których relikwie mają być zachowywane w ołtarzu, a w sam dzień konsekracyi taż odbywa się według ceremoniału Można konsekrować ołtarz bez konsekracyi Kła, a ołtarz bez konsekracyi nie może być. Ołtarz traci konsekracyę przez oderwanie lub złamanie płyty ołtarzowej. Przez znieważenie kła znieważa się ołtarz, lecz nie odwrotnie. Ołtarz może być stały (fixum), ruchomy (portatile) i uprzywilejowany. W ołtarzu stałym płyta ołtarzowa stanowi całość z podstawą, przenośnym nazywa się, jeżeli posiada tylko płytę ołtarzową ruchomą, czyli portatyl (ob. art. Portatyl); uprzywilejowany, jeżeli w pewne dnie tylko i pewnym tylko osobom wolno przy nich mszę św. odprawiać. U ś. Piotra w Rzymie jest O. papieski, na którym tylko pżowi wolno mszę św. odprawiać; podobne ołtarze ma kilka innych kłów w Rzymie. W zwykłem znaczeniu przez O uprzywilejowany rozumiemy taki O, przy którym msze ś. ś odprawiane bywają za zmarłych z odpustem zupełnym. ob. art. Odpust). Dodać należy, że grobem ołtarzowem nazywamy to miejsce w ołtarzu, w którym spoczywają relikwie Świętych. (Por. de Herdt, *Sacrae Lit. Praxis*, t. I, n. 174 - 206).

X. M. S.

Ołtarz uprzywilejowany ob. Odpust.

Ołtarze u Hebrajczyków ob. Przybytek i Świątynia.

Ołyka miasteczko w gub. wołyńskiej, historyczne jako osada wspomniana w kronikach Ławrentjewskiej i Ipatiewskiej pod r. 1149. Pierwotnie w posiadaniu Kiszków, poczem przez Annę Kiszkównę łonę Jana Brodatego Radziwiłła przeszło do Radziwiłłów. Za Mikołaja Czarnego była tu główna siedziba kalwinów. Syn jego Stanisław piszący się po raz pierwszy ordynatem Ołyckim (1589) powróciwszy na łono Kła katolickiego, pod wpływem ks. Piotra Skargi pomnożył liczbę księży. Syn jego Albert Stanisław 1640 r. wzniósł wspaniały kł, który konsekrował Andrzej Gębicki, bp

łucki, a w r. 1641 wyniósł go do godności kolegiaty. Przy kolegiacie założ. została szkoła akademicka, która do r. 1846 przetrwała pod nazwą szkółki parafialnej. Tenże ks. Stanisław bogato uposażył kolegiatę. Radziwiłłowie ufortyfikowali O-ę, dzięki czemu była ona w możności odeprzeć napady kozaków w 1651, chociaż ciż kozacy w 1648 r. wtargnęli do miasta i złupili je. Napady i pożary w latach 1753, 1805 i 1833 zniszczyły miasto, które od tego czasu nie podniosło się. (Por. *Słow. Geogr.*; W. E. I. t. V i VI, 2 ser. str. 243).

Omaha—biskupstwo w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej (dioec. Omahensis); Miasto Omaha, nad rz. Missuri położone, a założone w 1854 r.; szybko się rozwinęło tak, iż stało się największym grodem w stanie Nebraska. Obecnie O-a, stolica hr. Donglas liczy ok. 103 tys. mieszk., posiada 10 kłów kat. z katedrą św. Filomeny; uniwersytet Creighton, założony w 1878 r. z kolegium Jezuickiem i in. szkoły; bibliotekę publiczną z 65 tys. tomów i liczne instytucye wychowawcze i miłosierne katolickie. —Biskupstwo w Omaha powstało w 1885 r., od r. 1857 r. był tu wikaryat apost. Dyecezya Omaha początkowo należała do metropolii Saint Louis; obecnie do aycybpstwa Dubuque (ob.), obejmuje północną część stanu Nebraska i w 1909 r. liczyła ok. 80 tys. wiernych; 114 parafialnych i 71 misyjnych kłów; 27 stacyi misyjnych, 23 kaplice; 134 kapłanów świeckich a 35 zakonnych; 3 męskie a 18 zgromadzeń zakonnych żeńskich. (Por. W. E. I., ser. II, t. 5—6, str. 246; *Konversationslex.*. Herder, t. VI, k. 879; Werner, *Orbis terr. cath.*, Friburgi Br., 1890, p. 238—239; *Cath. Direct.*, Milw., 1909, t. I, p. 514—22; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, Münch., 1912, t. II, k. 1214).

N. C. S.

Omiecińska Anna, brygidka, ur. w r. 1709 w ziemi lwowskiej, od dziecięctwa okazywała niezwykłą pobożność i ducha umartwienia; jako dziewczę uczyniła ślub czystości w kle w Podkamieniu, co jednak nie powstrzymało rodziców od zmuszenia jej biciem do zamążpójścia. Po ślubie jednak z mężem żyć nie chciała podawszy prośbę o unieważnienie małżeństwa, wstąpiła do Brygidek w Kokorowie, gdzie jako nowicyuszka, nie doczekawszy końca procesu † w opinii świątobliwości d. 10 grud. 1731 r. Pochowana w Krzemieńcu w kle Jezuitów spoczywała długi czas nieskażona. W r. 1835 ks. Kajetan Omieciński, potomek jej rodziny, przewiózł ciało O-ej do klasztoru PP. Brigidek w Łucku; w 1882 r. przeniesiono je do kła katedralnego. Liczne cuda dziejące się przy grobie spowodowały, że sejm w r. 1733 postanowił prosić Stolicę Apłską o beatyfikacyę O-ej; z powodu jednak wypadków krajowych do tego nie przyszło. (Por. Jaroszewicz, *Matka Świętych Polska*. Pozn. wyd. nowe)

Omieciński Ignacy T. J., ur. w r. 1717, wstąpił do zakonu w 1732, uczył humaniorów i retoryki, był superyorem w Żytomierzu i w Warszawie, w r. 1771 był ojcem duchownym w Krasnymstawie. Po r. 1773 został proboszczem w Wielednicy. Przełożył pięknym językiem książkę Justusa Lipsiusa „De Constantia libri duo" p. t. *Rozumna rada w nachylonej cjczyźnie do upadku* rozumnemu obywatelowi ku ratowaniu podana. Berdyczów 1783, 8-a; nadto wiersze łacińskie i zbiór manuskryptów przechowujących się w bibl. akad. krakow. (*MSS.* n. 1179). (Por. Sommervogel. *Bibliothèque*. t. V, k. 1917).

Omni die dic Mariae wzniosły hymn na cześć Najśw. Maryi Panny, przypisywany św. Kazimierzowi, przełożony na różne języki. Po polsku: „Już od rana, rozśpiewana wielbij duszo Maryę". (Por. Mettenleiter, *Hymnus S. Casimiri*. 1856; Daniel, *Thesaurus hymnologicus*. I. 1862, s. 372—4; Cheval., *Repert. hymnol.* Lov. 1897, t. II, n. 14070).

Omnibonus jeden z najdawniejszych dekretystów, za Eugeniusza III († 1153) wykładał prawo kośc. w Bolonii, 1157 r. został bpem Werony, † 1185. Napisał: *Abbreviatio decreti*. Prawdopodobnie jest on identycznym z Omnibene autorem w duchu Abelarda ułożonych *Tractatus et quorundam sententiae colecta ex diversis auctoritatibus*. (Por. Denifle, *D. Sentenzen d. magister O.* w Archiv für Literatur u. Kirchegesch. d. M. Alters. I, rocz. 1885).

Omoousios ob. Consubstantialis.

Omophorion (omophorium) ὠμοφόριον czyli naramiennik, jest to ubiór liturgiczny bpów wschodnich. Dawnemi czasy cesarze bizantyjscy posyłali Omophorion, mający wówczas kształt płaszcza, metropolitom na znak ich władzy duchownej, równej władzy świeckiej cesarzów. Następnie patryarchowie podobnie, ale za zgodą cesarza, posyłali tę ozdobę mianowanym od siebie metropolitom i bpom. Dziś bpi wschodni otrzymują omophorion przy konsekracyi bpiej. O. ma kształt taśmy, zdobnej krzyżami, którą noszą bpi na obu ramionach, a końce jej spadają aż do kolan. Do Omophoriona w Kle łacińskim podobny jest paliusz arcybpi. (Por. King, *Gebrauche d. russ. Kirche*, str. 31).

On ob. Heliopolis.

Onanizm, od Onana (Gen. 38, 9—10) oznacza świadome, antynaturalne przeszkodzenie zapłodnieniu przy stosunku płciowym (małżeńskim), a także dobrowolną zmazę cielesną (masturbacya). Obie są to formy ciężkiej grzesznej rozpusty i niczem usprawiedliwione być nie mogą. Przeciwko małżeńskiemu O-wi (systemu dwojga dzieci w małżeńst., Neomaltuzyanizm) wypowiedziała się Kongr. Św. Oficyum z 21 maja 1851 r. i Penitencyarya z 27 maja 1847 r. Wycięcie macicy celem zapobieżenia zapłodnieniu zostało potępione orzeczeniem Kongr. św. Oficyum z d. 24 marca 1897 r (Por. Gury, *Comp. Theol. moral.* II n. 927—931).

Onclair Augustyn ks., współczesny, autor wielu dzieł z zakresu socyologii, ważniejsze są: *Philosophie et philosophisme.* Louvain 1883, 12-o; *La Franc-maçonnerie contempor.* Quelques pages de son histoire et de sa doctrine adressées à un homme du monde à propos de l'encyclique du Pape Léon XIII. Liège, Dessain, 8-o; *Entre patrons et ouvriers.* Etudes économiques et théologiques. Paris 1895, 18 o; *Le Communisme dans l'histoire* et les systèmes socialistes du présent. Namur 1895, 8-o; *Les Causes el les remèdes du socialisme.* Paris 1896, 18-o, i inne. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 290).

Oneida Community gmina komunistyczna pod miastem Oneida w stanie New-York, założona w 1831 r. tem różniąca się od podobnych eksperymentów według zasad francuza Stefana Cabeta, że miała podkład biblijno - religijny. Przystępującym do gminy zobowiązywano się piśmiennie dostarczyć całkowite utrzymanie wraz z rodziną, wzamian za co ci powinni pracą przyczyniać się do zbierania potrzebnych środków. Mieszkania i posiłki były wspólne. Jakkolwiek wykonywano pewne praktyki religijne i jako siłę łączącą zalecano miłość chijańską, przy zachowaniu komunistycznej zasady: „Każdy według swych sił, każdemu według potrzeby" powoli jednak zaczęła się wkradać rozpusta i próżniactwo tak, że ta gmina jak i inne w Ameryce północ. sromotnie upadła ok. r. 1880. (Por. Nordhoft, *The Communistic Societies of the United States.* London 1875, str. 259 i nst.).

Oneiromantia lub **Onіromantia** od wyrazu greckiego ὄνειρος—sen, lub od ὀνειρόμαντις—tłumacz lub wróżbita ze snów, —przepowiadanie rzeczy przyszłych ze snów. Do oneiromancyi stosuje się to wszystko, co do wróżby w ogóle; na ogół jako bałamuctwo nigdy nie jest bez grzechu. (Por. P. Scavini, *Theologia Moralis Universa,* ed V, Paris 1867, t. II, p. 249, 343; Gury-Ballerini-Palmieri, *Compendium Theologiae Moralis*, ed 12, Prati 1894, t. I, n. 266, 270)

Onezifor—uczeń św. Pawła Apost. (II Tim. I, 16; IV, 19). Według podania poniósł śmierć męczeńską w Hellesponcie wraz z św. Porfiryuszem na rozkaz prokonsula Hadryana. Kł obchodzi jego pamiątkę 6 września. (Por. *Martyrologium Romanum*, Augustae Taurinorum, 1892, p. 220).

Onezym niewolnik Filemona ob. Filemon.

Ongaro Dall' Franciszek ob. Dall'Ongaro.

Oniasz - gr. Ὀνιας, imię wielu arcykapłanów żydowskich.

1) Oniasz—syn Jeddoa arcykapłana, współczesny Aryusza I króla spartańskiego (I Mach. XII, 7, 8, 19, 20).

Jego następcami byli Symon I, brat jego Eleazar, Manasses.

2) Oniasz II, syn Symona I za czasów Ptolomeusza III Energeta (247—222 przed Chr.).

3) Oniasz III, syn i następca Symona II za czasów Seleuka IV Filopatora (187—175 przed Chr.). Po śmierci Seleuka IV został on strącony z arcykapłaństwa przez bezbożnego brata swego Jasona (II Mach. IV, 7 ss.).

Onichimowski Bogusław dominikanin, spowiednik księżny łowickiej Anny Grudzińskiej. Ur. w r. 1797, † 1857. Był przez dłuższy czas zarządzającym kłem w Carskiem Siole. Zostawił w rękopisie przekład katechizmu koncylium Trydenckiego i Homilie. (Por. *Pamiętnik religijno - moralny.* 1856, str 523).

Onkelos był to, według Talmudu Babilońskiego, współczesny Jezusowi Chrystusowi pisarz. Uczeni żydowscy twierdzą, że był uczniem Gamaliela O. jest autorem *Targum* cz. Parafrazy chaldejskiej Pantateuchu, przedrukowywanej często z tekstem hebrajs. lub bez. Jedno z najdawniejszych wydań było w Bolonii w r. 1482; z nowszych Jer. Heinemanna, Berlin 1831 — 35; ostatnie najlepsze z przedmową i objaśnieniami w Beriinie 1884 r. Przekładu O a dokonał Afons z Zamory; znajduje się w Polyglotach wyd w Alkalii, Antwerpii, Paryżu i Londynie, a także przy Wulgacie wydane w Wenecyi w 1609 roku in fol.; w Antwerpii w 1616 r. i oddzielnie w Antwerpii w 1539, 8-o. Paweł Fagius dał również tłumacz. pod tyt. *Paraphrasis Onkeli chaldaica ex chaldaeo in latinum fidelissime versa.* Strasburg 1546, in fol. Język chaldejski, w którym napisany został Targum Onkelosa, zbliża się do języka Daniela i Ezdrasza; co nadaje dziełu cechę starożytności, jak również i to, że wolny jest od baśni talmudycznych, oraz że tekst hebrajski w kilku miejscach stosuje proroctwa do Mesyasza, czego nigdy nie czyniliby Żydzi czasów naszych Twierdzenie więc niektórych krytyków, że O. żył w czasach po Chrystusowych lub utożsamienie go z Akwilą, tłumaczem greckim Pisma św., nie wydaje się prawdopodobnem. Inni wreszcie krytycy przypuszczają, że Targum Onkelosa jest dziełem zbiorowem kilku nieznanych autorów lub, co jest dziś powszechnie przyjętem, że jest przeróbką starego tłumaczenia aramejskiego, dokonaną i poprawioną ostatecznie w III czy IV wieku. (Por. Glaire, *Dictionnaire des sciences*, t. II, s. 1648: Szlagowski ks., *Wstęp do Pisma św.* t. II, s. 117—119; Wolf. *Bibl. hebr.* II, 1147 i nst.; Rossi, *Dizion. stor. degli aut. ebrei.* II, 81—82; Winer, *De Onkeloso ejusque Paraphr. chald.* Lips. 1820).

X. J. N.

Onolatria, boska cześć osła, zarzucana Żydom przez pogan nieświadomych ich praktyk religijnych. Wspomina o tem Tacyt (*Hist.* 5, 4). Ponieważ pierwotni poganie identyfikowali Chijan z Żydami, więc zarzut O-yi i do nich odnoszono. (Tertulian *Apologia*, 16); Minucius Felix, *Oct.* 9, 8). W r. 1856 odnaleziono w Rzymie w wartowni na ścianie wizerunek mężczyzny z oślą głową przybitego do krzyża, a przed nim w czci pogrążonego żołnierza, pod którym napis: „Alexamenos czci swego boga“ Wizerunek ten pochodził z początku III w. i był niewątpliwie pogardliwą szykaną wiary chijańskiej. (Por. Garrucci, *Il Crocifisso graffito in casa dei Cesari etc.* Roma 1857; Kraus, *D. Spottcrucifix v. Palatin.* Freib. 1872).

Onomasticon urbium et locorum S. Scripturae seu Liber de Locis hebraicis, Taki tytuł nosi pierwsza specyalna geografia biblijna. Początek dał jej Euzebiusz Cezarejski. Dzieło to dedykowane Paulinowi, bpowi Tyru miało dwie księgi: w pierwszej były wymienione hebrajskie nazwiska miejsc, ich przekład na język grecki; w drugiej te same nazwiska w porządku alfabetycznym ułożone, z krótkim opisem topograficznym. Pierwsza księga zginęła; została się tylko druga. Tę przełożył św. Hieronim i w wielu miejscach poprawił, uzupełnił i dał tytuł: *Liber de situ et nominibus locorum hebraicorum.* Tak zredagowane dzieło zowie się O-on. Długi czas nawet druga księga „Topicorum“ nie była znaną, wydał ją pierwszy raz Jakób Bonfrère, jezuita przy swojem dziele: *Josue, Judices et Ruth commentario illustrati,* Paris. 1631; 2 wydanie 1659. Nowe wydanie sporządził Jan Martianay u

S. Hieronymi, *Opera*, Paris 1699, t. II; Jan Le Clerc (Clericus) w Amsterdamie u F. Holma.1707; Vallarsi w r. 1735; F. Larsow i G Parthey, Berlin 1862, in 8 o. Krytyczne poprawki Onomasticonu ob. Massius, *Josue imperatoris historia explicata*, Antverp. 1574, p. 198.

X. S. G.

Ontologia ob. Metafizyka.

Ontologiczny dowód istnienia Boga ob. Bóg.

Ontologizm nazwany przez Gioberti'ego (1801—1852) system, ponieważ w wywodach swych wychodzi z pierwszego najwyższego bytu (primum ontologicum) od Boga. Jest to właściwie tylko jedna z form mistycyzmu filozoficznego, jaki w rozmaitych postaciach, różnemi czasy rozwijał się na podstawie platońskiej teoryi poznawania. Ontologowie zachowują główną myśl teoryi platońskiej i, jako podstawę swego systemu stawiają twierdzenie, że człowiek otrzymuje bezpośrednio ideę Boga, drogą bezpośredniego widzenia bytu Bożego. Wszelkie poznawanie umysłowe jest zawarunkowane tą ideą Boga, i z niej się rodzi. Poznanie doświadczalne ma być tylko pobudką do tego bezpośredniego widzenia, dostarcza ono obrazów, za pomocą których uwydatniamy sobie idee wiekuiste w naszej świadomości. Idea ta Boga, polegająca, według ontologistów na bezpośredniem widzeniu, ma być tem, co właściwie nazywamy naturalnem światłem rozumu naszego. Przez Boga i w Bogu poznajemy wszystko co poznajemy. Dowody, jakimi się posługują ontologowie są: 1) pojęcia nasze są konieczne, niezmienne i wieczne, lecz tylko P. Bogu przysługują te przymioty, więc On jest pierwszym przedmiotem naszego poznania, tak, że w Nim i przez Niego poznajemy wszystkie inne rzeczy. 2) Byt nieskończony nie może być poznany za pomocą pojęć, wziętych z rzeczy skończonych, a więc musi być poznany najpierw i bezpośrednio. Głównymi szermierzami ontologizmu byli Malebranche, Gioberti, Moret, Gratry, Ubaghs, Branchereau, Hugonin, Fabre, Laforet, Rothenflüe. Są jednak różnice w zapatrywaniach ontologów. Rozróżniamy ontologizm skrajny i umiarkowany. Skrajny utrzymuje, że wszystkie nasze pojęcia pochodzą z oświecającego nas rozumu Bożego; umiarkowany — że tylko pojęcia rzeczy niematerialnych, a mianowicie pojęcia bytu nieskończonego oraz pierwsze principia widzimy w Bogu, a inne przedmioty poznajemy same w sobie. Pominąwszy Marsyliusza Ficinusa z XV w., za obrońców ontologizmu skrajnego uważamy Malebranche'a, Gioberti'ego i Rozmini'ego. Malebranche (1638—1715) w dziele *De la recherche de la verité* (675) i *Entretiens sur la métaphysique et sur la religion* (1688) mniema, że bezpośrednio poznajemy tylko nasze ja i nieskończoną Istotę, a wszystkie inne przedmioty poznaje nasz umysł w bezpośredniem widzeniu Boga, będącego światłem rozumu ludzkiego a wzorem stworzeń. Pojmujemy tę rzecz a nie inną, ponieważ ta właśnie jest przedmiotem naszego poznania zmysłowego, mającego przyczynę także w Bogu. Ale M. utrzymuje, że Boga nie poznajemy w Jego istocie, ale o tyle, o ile jest przyczyną i pierwowzorem wszechświata.

Nieco odmienną postać nadał ontologizmowi Gioberti w dziele: *Introduzione allo studio della filosofia* (1830—40); *Della filosofia della revelazione* (1856). Oparł się na zasadzie, że wiedza nasza wówczas jest prawdziwa, gdy poznajemy rzeczy w takim porządku, w jakim one pozostają stosunku do siebie, czyli gdy porządek psychologiczny zgadza się z ontologicznym. Ponieważ w szeregu bytów Bóg jest na pierwszem miejscu, przeto winniśmy Go nasamprzód poznać. Na tej podstawie *primum - ontologicum* (pierwszy byt czyli Bóg) jest zarazem *primum psychologicum* (pierwszą ideą) a z jednego i z drugiego powstaje *primum philosophicum* czyli bezpośrednie poznanie Boga jako bytu albo idei, poznanie, będące wrodzoną intuicyą, która w nas istnieje od początku naszego życia umysłowego, a polega na połączeniu naszego rozumu z Bogiem. Poznanie naszego umysłu jest dwojakie: jedno polega na owem bezpośredniem widzeniu Boga; drugie, zwane refleksyą, zwraca się ze świadomością na pewną tylko część przedmiotu, objętego za pomocą intuicyi. Przez intuicyę widzimy Boga, ja-

kim jest, a więc stwarzającego wszechświat, a więc widzimy: byt nieskończony, stworzenie oraz akt stwórczy, łączący Stwórcę ze stworzeniem.

Prawdę tę wyraża formuła: Byt stwarza istnienia — l'ente crea le esistenze. Ta formuła będąca pierwszym naszym sądem, stanowi fundament wszelkiej wiedzy i zawiera w sobie, choć niewyraźnie, wszystkie prawdy. Aby jednak ta lub inna prawda wystąpiła explicite, jasno i wyraźnie, musi rozum do przedmiotu poznanego intuicyjnie, zastosować drugi rodzaj poznania t. j. refleksyę, która rozpoczynając od rzeczy stworzonych, nie odpowiada już porządkowi ontologicznemu, a którą umożebniają zewnętrzne znaki albo wyrazy.

Rosmini w dziele *Teosofia* (1859) uczy, że idea bytu, z której miały się tworzyć wszystkie pojęcia rodzajowe i gatunkowe, jest bytem per se niestworzonym i wiecznym, czyli Bogiem, uważanym nie bezwzględnie, ale względnie jako idea świata. Byt ten zwany dawniej przez Rosmini'ego idealnym i możliwym, przybiera nazwę wirtualnego lub początkowego — l'essere virtuale, iniziale, ponieważ wirtualnie mieści w sobie wszystkie jestestwa i daje początek ich działaniu.

Ontologizmu umiarkowanego bronili: kardynał Gerdil, Ubaghs („Revue catholique," Louvain, 1850, 1851, 1854 i 1862), Jean Sans-Fiel (pseudonim) Fabre w *Défense de l'ontologisme* 1862, Branchereau w *Praelectiones philosophicae* 1849; i ks. Hugonin w dziele *De l'ontologisme* ou des lois de la pensée 1856—dwaj ostatni wyrzekli się potem błędu. Teozof bawarski Franciszek Baader (1765—1841) twierdził, iż wiedza ludzka jest niemożliwą bez połączenia się naszej myśli z myślą Bożą.

Ontologizm skrajny czy umiarkowany zasługuje na odrzucenie z wielu względów: opiera się na fałszywych dowodach, głosi zasadę niedorzeczną, sprzeciwia się naturze rozumu ludzkiego, pociąga za sobą zgubne następstwa.

Główny dowód, jakim walczą ontologowie jest, pojęcia nasze są konieczne, niezmienne i wieczne, lecz nic po za Bogiem nie posiada tych przymiotów: jeżeli tedy poznajemy pojęcia to poznajemy je tylko w Bogu, który tem samem stanowi pierwszy przedmiot naszego poznania. Zapominają przeciwnicy, że konieczność, niezmienność i wieczność naszych pojęć jest zupełnie inna od konieczności, niezmienności i wieczności Bożej. Bogu te własności przysługują absolutnie — pojęciom naszym *secundum quid*. I tak, pojęcia nasze są konieczne i niezmienne tylko logicznie t. j. o ile istota przez nie wyrażona musi składać się z tych, a nie innych elementów, z jakich się składa. Pojęciom naszym przysługuje wieczność nie dodatnia ale t. zw. ujemna, polegająca na tem, że one abstrahują od czasu. Jedynie idee Boże są wieczne, konieczne i niezmienne w tem znaczeniu co Bóg. Nie ma siły dowodowej argument ontologów, że Bóg ma być bezpośrednim przedmiotem poznania, ponieważ byty skończone nie mogą nas doprowadzić do poznania bytu nieskończonego. Kiedy poznajemy rzeczy przypadkowe i zmienne, wnosimy, że istnieje ich ostateczna przyczyna konieczna i niezmienna. Taka zaś przyczyna musi być nieskończenie doskonała, bo w przeciwnym razie mogłaby nabywać jakąś nową doskonałość, której dotąd nie posiadała, a tem samem podlegać zmianom. Bez wartości jest dowód Gioberti'ego, iż porządek naszego poznania, czyli psychologiczny, winien odpowiadać ontologicznemu. Prawdziwość naszego poznania wymaga, aby rozum poznawał to, co jest, czyli wydawał sądy zgodne z rzeczywistością. Niema żadnej racyi utrzymywać, iż należy wpierw poznać to, co wpierw istnieje, gdyż w takiem razie nigdy ze skutku nie możnaby wnioskować o przyczynie. Inne dowody ontologów przytacza i zbija De Maria, *Philosophia peripatetico-scholastica*, Romae, 1892 t. II, str. 333—340. Niedorzeczny jest główny dogmat ontologów, stanowiący konkluzyę wszystkich poprzednich dowodów, że rozum ludzki bezpośrednio widzi Boga w sposób naturalny. Widzenie takie nie istnieje i istnieć nie może. Że nie istnieje, okazuje się ztąd, że nic nam o niem nie mówi świadomość. Przeciwnicy utrzymują, iż widzenie Boga stało się nieświadomem dla tego żeśmy się do niego przyzwyczaili, jak np. nasze niektóre czyny lub stany, nad któremi nie zastanawiamy się. Ale wiadomo, że owe czyny lub stany stają się świadomymi, skoro na ufe zwrócimy

uwagę. Dlaczego mimo wytężonej refleksyi, żaden człowiek nie wie o tem, że widzi Boga. Gioberti aby wybrnąć z trudności rozróżnia między absolutnym bytem Boga, a Jego istotą i twierdzi, iż za pomocą intuicyi widzimy za życia nie istotę Boga, ale Jego byt absolutny, stwarzający istnienia. Ale Bóg jest bytem niezłożonym—ens simplicissimum — wszystko utożsamia się z Jego istotą, kto tedy widzi byt absolutny lub jego akt stwórczy, widzi tegoż bytu istotę. Podobna odpowiedź należy się Rosmini'emu, który twierdzi, że rozum nasz choć nie widzi istoty Bożej, widzi Boga, o ile jest wzorem wszystkich rzeczy.

Co więcej, bezpośrednie widzenie Boga w sposób naturalny jest niemożliwe, bo albo sama istota Boża w tem widzeniu musiałaby się połączyć z naszym rozumem albo jej obraz zastępczy czyli jej species impressa. Lecz ani jedno ani drugie nie da się przypuścić. Więc rozum nasz nie może naturalnie widzieć Boga. Przesłanka większa wynika z zasady, że cognitio fit, sec. quod cognitum est in cognoscente. Przesłankę niniejszą stwierdza następujące rozumowanie: niemożliwą jest rzeczą, aby istota Boża połączyła się bezpośrednio z naszym rozumem jako forma, determinująca akt iego poznania, albowiem Bóg nie może stać się akcydensem rozumu, a każda forma rozumu jest akcydensem, i ograniczony rozum ludzki nie może w siebie przyjąć nieskończonego jestestwa. Powtóre niemożliwem jest, aby ta intuicya Boga odbywała się przez połączenie naszego rozumu z odpowiednią species, zastępującą Boga, albowiem species tego rodzaju stworzona i ograniczona nie może przedstawić bytu niestworzonego i niezmierzonego. Ztąd słusznie uczy św. Tomasz l. q. 12. a. l. „mowić, że się widzi Boga przez podobieństwo, znaczy to samo, co mówić, że się Go wcale nie widzi.“ Ontologizm sprzeciwia się naturze naszego rozumu. Poznawanie umysłowe w obecnym stanie zależy od zmysłów i dla tego właściwy przedmiot rozumu stanowi istota rzeczy materyalnych. A z ontologizmu wynika, że rozum może obejść się bez zmysłów oraz, że jego przedmiotem jest byt czysto duchowy. O. wreszcie toruje drogę do idealizmu, panteizmu i racyonalizmu: 1-o Do idealizmu, albowiem pojęcia zaczerpnięte nie z przedmiotu, ale z widzenia Boga nie posiadają wartości przedmiotowej; 2-o do panteizmu, bo według ontologów, poznajemy nie naszym ale Bożym rozumem; rozum Boży zastępowałby rozum ludzki czyli byłby zarazem rozumem ludzkim, i po nadto według ontologów rzeczy same przez się nie są przystępne dla naszego rozumu tylko w Bogu, — a więc i tylko w Bogu istnieją, to ens et verum convertuntur, jaki byt takie tegoż bytu poznanie i odwrotnie; jeźli tedy rzeczy mogą być poznane tylko w Bogu, to tylko w Bogu istnieją. 3-o O. prowadzi do racyonalizmu, bo znosi zasadniczą różnicę między porządkiem naturalnym i nadprzyrodzonym. Porządek przyrodzony na tem polega, że Stwórcę poznajemy niedokładnie z rzeczy stworzonych za pomocą wnioskowania, a więc pośrednio, a w porządku nadprzyrodzonym zobaczymy Boga przez t. zw. *lumen gloriae* „twarzą w twarz“ (I Kor. XIII). Według ontologów widzimy Boga już w tem życiu bezpośrednio, a różnica między wizyą teraźniejszą a wizyą błogosławionych jest tylko stopniowa, gdyż druga przewyższa pierszą co do doskonałości: „Seu plus vel minus non mutat speciem,“ przeto dobrze mówi św. Tomasz (In Boët, *De Trinit.* q. l. a. 3) że według ontologów każdy człowiek na ziemi byłby już błogosławionym. Z nauką kościelną o widzeniu Bożem nie zgadza sie zasadnicze pojęcie ontologów. Nauką Kościoła jest, że bezpośrednie widzenie Boga jest możliwem tylko na stanowisku nadnaturalnem i siłą nadnaturalną Zdanie Beghardów: anima non indiget lumine gloriae ipsam elevante ad videndum Deum, potępione jest przez Kościół. Ze względu na zgubne następstwa ontologizmu Św. Kongregacya Inkwizycyi dekretem 18 września 1861 r. potępiła ontologizm, streszczony co do swych istotnych następstw w następnych siedmiu zdaniach:

1) Immediata Dei cognitio habitualis saltem, intellectui humano essentialis est, ita ut sine ea nihil cognoscere possit, siquidem est ipsum lumen intellectuale.

2) Esse illud, quod in omnibus et

sine quo nihil intelligimus, est esse divinum.

3) Universalia a parte rei considerata a Deo realiter non distinguuntur.

4) Congenita Dei, tamquam entis simpliciter notitia omnem aliam cognitionem eminenti modo involvit, ita ut per eam omne ens, sub quocumque respectu cognoscibile est, implicite cognitum habeamus.

5) Omnes aliae ideae non sunt nisi modificationes ideae, qua Deus tanquam ens simpliciter intelligitur.

6) Res creatae sunt in Deo tanquam pars in toto, non quidem in toto formali sed in toto infinito, simplicissimo, quod suas quasi partes absque ulla sui divisione et diminutione extra se ponit.

7) Creatio sic explicari potest: Deus ipso actu speciali, quo se intelligit et vult tamquam distinctum a determinata creatura, homine v. g. creaturam producit.

Oprócz tego dekretu nie brak innych skierowanych wprost przeciw niektórym dziełom lub tezom Malebranche'a, Girberti'ego, Rosmini'ego. Tak np. w r. 1862 potępiła Kongregacya 15 tez przedstawionych jej przez Branchereau, a w r. 1866 dzieła Ubaghs'a. (Por. Joseph Kleutgen, *Philosophie der Vorzeit; Beilagen zu den Werken* über die Theologie u. Philosophie der Vorzeit, Münster 1868; Stöckl, *Lehrb. der Philosophie*; *Gesch. der Philos.*; Zigliara, *Della luce inteelettuale* e dell' Ontologismo secondo la dottrina di Santi, Roma 1874; Abb. Lepidi, *Examen philos-theolog. de Ontologismo*, Lovanii, 1874; Cornoldi, *Nozione elementare dell' Ontologismo*, Bologna 1878; *Il panteismo Ontologico* e le nozioni di Ontologia del M. R. G. Buroni; ib. 1878; V. di Giovanni, *H. P. G. Romano e l'Ontologismo in Sicilia* sulla meta del secolo XIV, Palermo, 1879; ks. Dr. K. Wais, *Psychologia* t. II, str. 134, Warszawa, 1902).

X. S. G.

Onufry od Najśw. Sakramentu ob. Danilewicz Onufry.

Onufry św. pustelnik z IV czy V w. Szczegóły jego żywota nieznane. To, co podaje o nim jakiś Pafnucy opat niezupełnie zasługuje na wiarę. W Rzymie jest kł na Monte Pianicolo pod wezwaniem św. Onufrego. Kł obchodzi jego pamiątkę 12 czerw. (Por. Bolland, *Act. Sanct.* 12 Junii, II, 527; Ks. J. Siedlecki, *Żywot św. Onufryusza*. Kraków 1885, str. 30).

Onufry od Wniebowzięcia N. M. M. P. ob. Ośmielski.

Onymus Adam Józef, teolog katol. hołdujący jakiś czas „Oświeceniu", ur. 29 mar. 1754 w Würzburgu, wyśw. r. 1777, po kilku latach duszpasterstwa powołany 1782 przez bpa Ludwika v. Erthal na wiceregensa seminaryum duchownego würcburskiego a od 1783—1809 prof. egzegezy w uniwersytecie tamże. W r. 1803 został radcą krajowej rady szkolnej. Z powodu swych liberalnych przekonań O. był faworyzowany przez ówczesny, hołdujący „Oświacie" rząd, tak że kiedy w r. 1803 katoliccy profesorowie usunęli się z uniw. würcburskiego, O. i Berg pozostali. To też, gdy w r. 1809 Würcburg dostał się ks. Toskanii i prawowierne zapanowały rządy katolickie, O. otrzymał dymisyę. Po przyłączeniu Würcburga do Bawaryi w r. 1815 O. został ponownie powołany na prof. dogmatyki. Teraz jednak i O. wszedł w siebie i zerwał z liberalizmem. Dzieła swoje *Über d. Verhältnisse d. kath. Kirche* (1818) i *D. Glaubenslehre d. kath. Kirche praktisch vorgetragen* (1820 — 1823) przesłał pżowi Leonowi XII do aprobaty, za co otrzymał za pośrednictwem nuncyatury pismo dziękczynne. W r. 1824 O. został dziekanem kapituły i jednocześnie usunął się z uniwersytetu, w następnym zaś roku powierzono mu obowiązki wikaryusza generalnego. † 1836 r. Z licznych pism jego wymienić należy oprócz poprzednio wzmiankowanych: *Gesch. d. A. u. Neu. Test.* 5 t., Würzb. 1787 — 1802; *De usu interpretationis in novi Foederis tabulis*. Würzburg 1803; *D. Lehre v. d. Heilsmitteln*. Sülzbach i in. (Por. *Allg. deutsche Biografie*. XXIV, str. 389).

Oolība i **Oolla** dwa imiona symboliczne w Star. Test. dla króla Judzkiego i Izraelskiego, których wiarołomstwo względem Boga przedstawione jest jako zdrada dwóch żon względem prawowitego małżonka (Ezech. 23).

Oolibama—1) córka Any syna Sebeona, syna Seira, żona Ezawa. Zrodziła

jemu Jehusa, Ibielona i Karego (Genes. XXXVI, 2, 4, 14, 18). Uważana jest za tę samą, co w Gen. XXVI, 34 nazywa się Judit córka Beeri.

2) Oolibama—córka Any czwartego syna Seir Horejczyka.

3) Oolibama—czwarty z jedenastu wodzów edomickich (Gen. XXXVI, 41; I Par. I, 52).

Oonsell Wilhelm, dominikanin głośny kaznodzieja i pisarz, ur. w Antwerpii 1571 r. Studyował w Hiszpanii, wstąpił do zakonu w Gandawie 1593 r., był prof. teologii w Antwerpii, ostatnio definitorem belgijskiej prowincyi dominik., przyczem z wielką żarliwością oddawał się kaznodziejstwu. † nagle 1630 r. w Gandawie. Napisał: *Consolatorium animae hinc migrantis.* Gandavi 1617; *Syntaxis instructissima ad expeditam verbi divini tractationem.* Antverpiae 1622; *Tuba Dei.* Gand. 1629.

Opacewski Paweł T. J. ur. w r. 1603 w Bukowie w Galicyi, przyjęty do Towarzystwa w 1624, uczył poezyi i retoryki w różnych kolegiach prowincyi austryackiej. † w Leoben w r. 1641. Napisał: *Viridarium Gratiense in Odis etc.* Graecii 1631, 4-o; *Palaestra orbis etc.* Viennae 1637, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1922).

Opacki Mikołaj od Jezusa i Maryi, karmelita bosy, kształcił się w Rzymie i w Genui profesyę złożył 1611 r., powróciwszy do kraju uczył filozofii, potem teologii w klasztorze lubelskim, um. 1627 r. w 33 roku życia. Wydał: *Propugnaculum religiosorum* sive aurea methodus se suaque omnia ad majorem Dei gloriam animae suae salutem proximique aedificationem ordinandi, centum assertionibus devote solideque discussis naturam perfectionis spiritualis demonstrans, Romae typis Fr. Corbeletti 1626. Następne wydania są p. n. *Apologia perfectionis vitae spiritualis.* (Por. Jocher, *Obraz bibliogr.* t. II, p. 75; t. III, p. 52, 190).

Opactwa i prelatury nullius ob. Nullius (sc. territoria).

Opaliński — 1) z Bnina Andrzej bp poznański, ur. r. 1575; w 15 r. życia otrzymał beneficyum—probostwo katedralne płockie, wyjechał następnie do Rzymu i został sekretarzem i szambelanem pża Klemensa VIII, po powrocie do kraju spełniał różne poselstwa, był sekretarzem wielkim koronnym, od 1607 r. bpem poznańskim. † w r. 1623, pochowany w Radlinie. Z jego polecenia wydane zostało dzieło Possewina *De officio Curati ad praxim.* Posnaniae 1611, 8-o, na początku dzieła znajduje się odezwa O-o do proboszczów dyecezyi. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 99; Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 184). — **2)** Kazimierz Jan bp chełmiński. † 1693. — **3)** Łukasz marszałek nadworny koronny, erudyta i mąż cnotliwego życia, ur. w r. 1612, † 1662 r.; napisał dzieło moralno-filozoficzne: *De officiis libri tres...* Cracoviae 1649; Amstelodami 1668; Regiomonti 1703, oraz apologetyczno-teologiczne: *De causa haereseos ac remediis ejusdem*, i in. (Por. X. W. W., *Wiadomość o apologetach polskich.* Poznań 1898, 16-a, s. 9).

X. J. N.

Opat, aramejskie abbo na oznaczenie wybitnych nauczycieli, twórców nowego życia duchownego, używane w St. Test., przejęte zostało w Nowym abbas (I Kor. 4, 15; Gal. 4, 19; Tit. 1, 4), jako miano przełożonych duchownych. Nazwę tę nadawano przedewszystkiem pustelnikom, którzy około siebie gromadzili liczne zastępy naśladowców, z czego przeszło na przełożonych klasztornych zarówno na Zachodzie jak i na Wschodzie, stanowiących jakby jedną zamkniętą rodzinę i obowiązanych do stałego miejsca zamieszkania (stabilitas loci) jak Benedyktyni, Cystersi, Trapiści i in. Z czasem nazywano O-mi przełożonych kłów kolegiackich, w których obowiązywało życie wspólne (vita canonica), stąd różnica między abbates saeculares i regulares. O. dzielili się także na wyjętych (exempti) z pod władzy bpiej i podlegli bezpośrednio Stolicy Apłskiej i nie wyjęci (non exempti), pozostający pod władzą biskupów dyecezyalnych. Pierwsi, o ile rządzili na pewnem określonem terytoryum z władzą quasi bpią nad ludem i klerem zwali się abbates nullius (sc. dioecesis). Odróżnić też należy abbates perpetui obierani dozywotnio i triennales na 3 lata. Wyboru

O a dokonują tylko professi opactwa. Wybrany sam musi być profesem, być kapłanem i mieć niemniej jak 25 lat wieku. Wybór, jeżeli nie istnieje specyalny przywilej, winien być potwierdzony: exemptow przez Stol. Aplską, nie exemptów przez bpa, w terminie jednomiesięcznym dla trzyletnich, trzy miesięcznym dla dożywotnich. W ciągu roku winna nastąpić benedykcya O-a przez bpa. Wyjątek stanowią O ci mający przywilej być benedykowanymi przez własnych przełożonych. Benedykcya nie nadaje nowej jurysdykcyi; kilka opactw może być połączonych w jedną kongregacyę pod przewodnictwem arcyopata. Na czele wszystkich O-ów benedyktyńskich stoi Abbas primus. Dla opactw upadłych Dataria mianuje na podobieństwo bpów in part. infid. O-ów tytularnych. W krajach protestanckich zachował się tytuł O-a przy opactwach zniesionych. O-om przysługuje prawo używania pontyfikaliów t. j. mitry, pierścienia i pastorału. Nad podwładnymi wykonują O ci władzę bpią. O-mi komendataryuszami zowią się duchowni, którym opactwo zostało oddane in commendam, a nie in titulum. Czyniono to celem wynagrodzenia zasług, lub dla zabezpieczenia praw dostatecznego utrzymania. Od nich przeszedł do Francyi tytuł abbé na duchownych mających widoki otrzymania komendy, a następnie na wszystkich kapłanów. We Włoszech tytuł ten dostawał się świeckim, a nawet żonatym, z obowiązkiem zachowania pewnego śladu duchownego w ubiorze. O-mi hrabiami abbacomites, abbotacomites nazywali się świeccy, przeważnie oficerowie, którym książęta począwszy od Karola Martela do XI w. w nagrodę zasług, dawali opactwa, zatrzymując dla siebie najbogatsze z nich.

(*Ch.*).

Opatowczyk Adam ks., ur. 1570 r. w Opatowie (stąd nazwa). Kształcił się w akademii Jagiellońskiej a następnie był tam profesorem teologii, a jednocześnie kanonikiem katedralnym i dziekanem przy kle św. Anny. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. † w Krakowie r. 1647 r. Napisał wiele dzieł teologicznych: *Oratio de praestantia ac dignitate Theologiae.* Kraków 1628; *Żywot i cuda W. Jana Kantego* 1632; *Żywot i cuda W. Salomei królowej Galickiej.* 1633; *Poset zbawienia* i t. d. 1641; *Żywot św. Jacka.* 1634; *Tractatus theologicorum.* 1644 — 45, 3 t.

z **Opatowic** Jan Cholewa ob. Cholewa Jan.

Opatrzność Boża — współdziałanie w świecie, zachowanie i rządy P. Boga nad rzeczami i istotami stworzonemi.

I. Nazwa Opatrzność od opatrzny, etym. o + patrzyć w pierwszem znaczeniu mówi o obejrzeniu, w dalszem o zaopatrzeniu kogoś potrzebnemi rzeczami. Ztąd nazwa Opatrzność stosowana do P. Boga oznacza, że „Bóg, jako wszystko wiedzący (patrzący na wszystko); wszystkiem się opiekuje (zaopatruje w potrzeby), aby wszystkie rzeczy doszły do celu właściwego.“ - Greck. i lac. πρόνοια=providentia i κυβέρνησις = gubern.tio; zwłaszcza πρό zn. uprzednio, νοέω = myśleć, obmyślać; providere to samo praevidere, procul videre, praescire — przewidzieć, poznać, przejrzeć uprzednio i zaradzić czemuś. (Boëtius, *Lib. V. De Consol. Phil., prosa 5*; Bounpensiere O. P. *Comment. in I p. Sum. Theol. s. Thom. Aq. De Deo Uno,* Romae, 1902, p. 769; *Słownik języka polsk.* Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego, Warszawa, 1904, t. III, str. 792—794).

II. Określenie Opatrzności. W znaczeniu więcej obszerniejszem O. oznaczy wszelki wpływ P. Boga na stworzenia, różny od działania twórczego. Tak rozumiana O. obejmuje zachowywanie stworzeń (conservatio), współdziałanie z niemi (concursus) i opiekę nad światem. W tem rozumieniu Sob. Watyk. (Sess. III, cap. 1) określił „Wszystko, co stworzył P. Bóg Opatrznością Swoją zechowuje i rządzi (tuetur atque gubernat) (Por. Denzinger-Bannwart, *Enchiridion Symbolorum...*, Friburgi Br. 1908, ed. X, n. 1784).

W znaczeniu ścisłem rozumiana O. oznacza opiekę Bożą nad światem. Św. Tomasz (1. q. 19, a. 1 ad 2) wykłada, że do pojęcia O. należy 1-o pojęcie porządku (ratio ordinis), który Bóg nakreślił rzeczom stworzonym, czyli wytknął cel i oznaczył środki do osiągnięcia celu i 2-o wykonanie tego porządku

(executio ordinis) t. zw. rządy Boże (gubernatio), które doprowadzają do celu jestestwa stworzone. Pierwsza (providentia formalis) jest odwiecznem poznaniem i decyzyą Boga co do rzeczy stworzonych; druga (gubernatio) jest wykonaniem w czasie odwiecznych decyzyi P. Boga (ob. art. Bóg).

W artykule niniejszym mówimy o Opatrzności ściśle rozumianej, o współdziałaniu P. Boga z bytami stworzonymi ob. art. Concursus divinus.

III. Rozróżniają O. 1-o ze względu na przedmiot O. przyrodzoną i O. nadprzyrodzoną. O. przyrodzona (P. naturalis) dotyczy porządku naturalnego; O. nadprzyrodzona (P. supernaturalis) obejmuje porządek nadprzyrodzony, czyli zarządzenie (ekonomię) zbawienia, łaski, Kościoła, przeznaczenia.

2-o ze względu na zakres O. jest ogólną (powszechną) (p. generalis) co do wszystkich bytów stworzonych; nadto O. szczególną (p. specialis) co do istot rozumnych i wyłączną co do usprawiedliwionych i wybranych do nieba (p. specialissima) (Św. Tomasz, *Contra Gentes*, III, 75).

IV. Istnienie Opatrzności jest dogmatem (Sob. Wat. cyt. wyżej n. II).

A) Pismo św. poucza 1-o słowami o O. powszechnej, która (Sap. VIII, 1) „dosięga od końca aż do końca mocnie (fortiter) i rozrządza wdzięcznie (suaviter, lecz greck. ma χρηστῶς zn. użytecznie).“ Por. też Sap. VI, 7; XII, 13. O. obejmuje też rzeczy najmniejsze zwierzątka i roślinki (Mat. VI, 26...; X, 29—31); losy miotane prowadzi P. Bóg (Prov. XVI, 33). Zwłaszcza ma Pan pieczę o ludziach (Mat. VI, X); a opieka ta jest tak wielką, że troskliwość macierzyńska nad dziećmi jest tylko słabym jej obrazem (Ps. XXVI, 10; Is. XLIX, 15..; XV, 16...); P. Bóg kieruje myślami i zamiarami człowieka (Prov. XVI, 9; XXI, 1); nie wyłącza z swej Opieki niewiernych i grzeszników (Mat. V, 45).

2-o Mówi Biblia na każdej niemal stronicy o faktach, że P. Bóg opiekuje się osobami, narodami, a zwłaszcza wykazuje O. nad narodem żydowskim.

B) OO Kła wysławiają O., całe dzieła temu poświęcają: Synezyusz z Cyreny, *De providentia*; Teodoret z Cyru, *De providentia orationes*, 10 i in. Św. Augustyn wykazuje O. w swem dz. *De civitate Dei*. Świadectwa OO. Kła o O. zebrali Ruiz, *De providentia*, d. I, s. 3; Petavius, *De Deo*, VIII, 1—6; Thomassinus, *De Deo*, VII, 19—22.

C) Dowody rozumowe o istnieniu O. dawali starożytni poganie: Cycero, *De nat. Deor.* I, 2 i in.; OO. Kła powoływali się na dowody:

1-o Z pojęcia P. Boga, (a priori) z jego mądrości Lactantius, *De ira Dei*, c. 9; Tertulian, *Adv Marc.*, l. II, c. 24; z jego dobroci św. Ambroży, *De officiis*, l. I, c. 23. Albowiem musimy przypuścić, że jeżeli P. Bóg coś stworzył, to jako mądry nadał cel i środki stworzeniu; jako dobry, chciał to uczynić; jako wszechmocny mógł być Opatrznym. A zatem jest O. Boża.

2-o Z doświadczenia (a posteriori) poznajemy, że cały świat fizyczny urządzony mądrze i celowo mówi o Bogu Stwórcy i Opatrznym (art. Bóg); więcej świat moralny t. j. dzieje narodów i ludzi wykazują mądrość planów Bożych i ich wykonanie. I owszem tylko pamięć na Opatrzność Bożą, na Jej prawa pozwala dojść do jakiejś syntezy w historyi, nawet „do rozumnego prorokowania dziejowej przyszłości jak to czynili nasz Skarga, ks. Beauregard, wieszczący rewolucyę francuską, Le Play — porażkę Francyi w 1870 r. i in. (Por. ks. M. Morawski, *Wolna wola i Opatrzność w historyi a teorya Buckla*, art. w *Przeglądzie Powszechnym*, 1884 r., t. I, str. 161—177, zwłaszcza str. 175—177).

3-o O Opatrzności mówi głos natury, czyli zgoda powszechna całej ludzkości, wiara pogan, nawet ludów nieucywilizowanych. »Wszystkie (bowiem) czynności (religijne) wypływają zawsze z tego ogólnego przekonania, że Bóg nie odwraca się obojętnie od stworzeń, ale wszystkiem się zajmuje i kieruje“ (ks. Trznadel, *Stwórca i stworzenie*, Przemyśl, 1892, str. 104).

4-o Wreszcie, gdyby tak, jak chcą

deiści, P. Bóg nie zajmował się światem, wówczas upadła by religia, cześć Boga (Lactantius, dz. cyt., cap. 8), cnota nie miałaby znaczenia, upadłby porządek naturalny i podwalina społeczeństwa (Cycero, dz. cyt., l. I, c. 2). Konsekwencye takie mówią, że odrzucanie Opatrzności jest niedorzecznością.

Przeciwnikami tego dogmatu byli i są Ateusze, zasadniczy błąd ich zbija teodycea (ob. art. Bóg). Materyaliści dawniejsi Empedocles, Demokryt i nowsi (ob. art. Monizm, 1), którzy we wszechświecie widzą działanie trafu i sił natury koniecznych. Zbija ich również teodycea (art. Bóg). Fatalisci zaprzeczają również O. (ob. art. Fatalizm).

Epikur i deiści odrzucali działanie O. pomimo świadectw objawionych i dowodów z rozumu, jakeśmy to wykazali (Ob. art. Deizm i deiści).

Stoicy utrzymywali, iż Bóg się nie zajmuje drobnemi rzeczami i sprawami; Platon i arabscy arystotelicy wieków średnich głosili, że P. Bóg rządzi gatunkami i rodzajami, nie zaś poszczególnymi indywiduami. Nauka ta obcą jest Pismu św., które mówi o wszystkoogarniającej opiece i trosce Bożej (ob. wyżej). Troska o rzeczy drobne nie uwłacza P. Bogu, jak raczej opowiada o Jego mądrości wszystko urządzającej, a nawet najmniejsze rzeczy umieszczającej planowo i celowo we wszechświecie. Dodajmy, że chociaż „nam ludziom nie zawsze łatwą, a nawet możliwą jest rzeczą w poszczególnych wypadkach odgadnąć myśl Bożą, wszelako o istnieniu Opatrzności Bożej wątpić nie wolno. I te rzeczy, które się nam wydają bezużyteczne i drobnemi i te zdarzenia, które się nam wydają bez znaczenia i celu, w oczach Boga takiemi nie są, lecz są dobrze obmyślanym środkiem do spełnienia mądrych Jego planów“ (ks. Trznadel, dz. cyt, str. 105. Por. św. Tomasz, *Contra Gentiles*, l. IV, c. 1; 1, q. 103, a 7 i in.; 1. q. 22, art. 2. i Buonpensiere, *Comment. in I p. Sum. th.*, dz. cyt., p. 779—788).

Bayle i pessymiści, jak Schopenhauer i Hartmann występowali przeciwko Opatrzności, zarzucając zło, istniejące na świecie (Odpowiedź ob. niżej).

V. Sposób działania O. Bożej można ująć w pewne prawa:

1-o Najmędrszy Bóg działa zawsze celowo.

Cel Stwórcy (finis operantis), czyli pobudka, która skłoniła P. Boga do stworzenia świata, spoczywa w nieskończonej dobroci i doskonałości P. Boga. Albowiem „Bóg stworzył świat... nie dla pomnożenia własnego szczęścia, ani dla zdobycia tegoż, lecz dla wykazania Swojej doskonałości“ (Sob. Wat. Sess. III, cap. I, Denzinger-Bannwart, n. 1783).

Stworzeniom P. Bóg wytknął cel (finis operis) pierwszorzędny (primarius) — chwałę Bożą, z którą powiązał szczęście człowieka, jako cel drugorzędny (secundarius) (Luc. II, 14). Zresztą cały świat uporządkował P. Bóg w ten sposób, że niższe twory podlegają wyższym, cały świat widzialny służy człowiekowi, a człowiek P. Bogu. (I Cor. III, 22; II Cor. IV. 15).

Ztąd w działaniu Opatrzności widzimy, że cel pierwszorzędny, ostateczny Stwórcy zawsze musi być osiągnięty t. j. wykazanie Majestatu Bożego, tryumf, jeżeli nie miłosierdzia nad zbawionym człowiekiem, to sprawiedliwości nad potępionym na wieki.

Cel drugorzędny P. Bóg zamierzył tylko warunkowo, więc szczęście wieczne człowieka uzależnił od jego wolnej woli, ztąd ludzie mogą utracić swe szczęście z własnej winy, a wówczas, jak zaznaczyliśmy, P. Bóg nawet nad potępionym osiąga cel swój ostateczny.

2-o P. Bóg działa wszędzie i zawsze wdzięcznie (suaviter. — Sap. VIII, 1), zachowując rzeczom stworzonym ich naturę i dążności naturalne; ztąd jestestwa nierozumne wiedzie z koniecznością (determinatio physica) do właściwego celu; istoty zaś rozumne prowadzi przez prawo naturalne, wyciśnięte na naturze rozumnej i chce P. Bóg, aby przez własną decyzyę istoty te obierały drogę do właściwego celu. (Ob. art. Moralność).

Jeżeli np. „człowiek prawo moralne przekracza, Mądrość Boża (wtedy też) umie tymi uczynkami ludzkimi tak pokierować i tak ich użyć, iż służą do spełnienia planów Bożych. Te bowiem

uczynki przewidział Bóg od wieków, od wieków wziął je niejako w rachubę i postanowił użyć do swoich celów. Chociaż więc P. Bóg istotom rozumnym wolnej woli nie odbiera, i do działania ich nie zmusza, to jednak właśnie dlatego, że wszystkie ich uczynki tak dobre, jako i złe przewidział i w plany swoje wplótł, zawsze osiągnie to, co chce i żadne stworzenie planów Jego pokrzyżować, czyli udaremić nie może" (ks. Trznadel, dz. cyt. str. 106).

3-o Opatrzność Boża działa albo bezpośrednio (providentia immediata), albo pośrednio (providentia mediata).

W zwykłym biegu (providentia ordinaria) P. Bóg działa przez przyczyny (czynniki), istniejące we wszechświecie (causae secundae)—prawa fizyczne i moralne porządku naturalnego; przez prawa i instytucye porządku nadnaturalnego jak posługiwanie Aniołów Stróżów, ustanowione Sakramenta, nauczycielstwo kościelne i t. p.

Przez szczególne wdanie się (providentia extraordinaria) P. Bóg działał w St. i N. Test. przez objawienie, Wcielenie, cuda i t. p., działa też we wszystkich czasach przez cuda, szafowanie łaski, prowadzenie Kościoła i t. p.

Św. Tomasz (1, q. 22, a. 3) poucza, że co do ustanowienia porządku (ratio ordinis) P. Bóg działa bezpośrednio, On odwieczne pojął i zdecydował cały bezwzględnie bieg świata zwykły i nadzwyczajny; co zaś do wykonania swych decyzyi, czyli do rządów światem (executio ordinis) P. Bóg używa przyczyn drugorzędnych, przeróżnych środków, co bynajmniej nie ubliża Opatrzności Bożej, lecz raczej ją uwydatnia, albowiem — pisze Doktór Anielski — czyni to P. Bóg „nie dla braku potęgi własnej, lecz dla przeobfitej Swej dobroci, aby istoty stworzone podnieść do godności przyczyn (ut dignitatem causalitatis etiam creaturis communicet)."

VI. Opatrzność Boża a zło na świecie. Problemat ten od najdawniejszych czasów zajmował myślącą ludzkość. Po wprowadzeniu chrześcijaństwa powstawały również pytania na ten temat. Ztąd gnostycko-manichejski dualizm, herezya z pierwszych wieków Kła i jej odgłosy w średniowieczu. (Ob. art. Dualizm, 1. Dualizm teologiczny).

Naogół problemat ten należy do trudniejszych. Droga Opatrzności dla nas, którzy „przez wiarę chodzimy" (II Cor. V, 7), należą do niedościgłych, niezbadanych. (Rom. XI, 33). W niebie (ob. art. Niebo) sprawiedliwi będą mogli poznać mądre zawsze i sprawiedliwe drogi Opatrzności Bożej.

Pomimo tego Leibniz (ob.) w swej *Essais de Théodicée*) dowodami rozumowanemi usprawiedliwiał istnienie P. Boga, pomimo zła, spotykanego we wszechświecie. Po nim problemat ten rozwijają filozofowie i teologowie.

Przedewszystkiem każą rozpocząć od pojęcia i rozróżnienia zła.

Zło jest brakiem dobra (defectus boni).

Jak dobro (Ob. art. Dobro), tak też zło rozróżniamy fizyczne i moralne.

A) Zło fizyczne (malum physicum) jest pewnym brakiem, defektem fizycznym, jak klęski, choroby, cierpienia i t. p.

Ściśle biorąc, zowiemy te braki złem, albowiem są one defektem w porządku cząstkowym bytowania stworzeń, same zaś w sobie, istotowo (essentialiter) złem nie są. W całości porządku stworzonego ma t. zw. zło fizyczne swój cel i swe znaczenie np. burza może być klęską żywiołową dla rolnika, lecz zawsze oczyszcza powietrza, przynosi uzdrowotnienie kraju i t. p. Wprawdzie nieraz trudno odgadnąć ów związek przyczynowy między klęską a dobroczynnem następstwem, ale to sprawy nie przesądza. Często dopiero po upływie lat wielu dowiadujemy się o tym związku, nieraz pouczą nas badania naukowe, a zawsze dojrzały sposób patrzenia na dzieje świata każe poszczególne wypadki, odnosić do całości, a wówczas „okaże się, że to, co raziło nas jako część, to wcale się nam podobać będzie w całości, podobnie jak ton fałszywy, chociaż sam przez się niemile razi ucho, podnosi wspaniałość następnego akordu i zlewa się w prześliczną harmonię" (ks. Trznadel, dz. cyt. str. 111).

Rozumiemy, że wobec tego zło fi-

zyczne nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej.

P. Bóg tego zła nie chce dla niego samego (per se), ale dla dobra (per accidens), które z tego zła wyniknie. Mądrość Boża całość biegu wszechświata przejrzała odwiecznie, a Wszechmoc doprowadza zawsze do dobrego celu wszystkie t. zw. zła fizyczne. P. Bóg kieruje tem złem, jako środkiem, „najmądrzej obranym do osiągnięcia jakiegoś wielkiego dobra, wielkością swą przechodzącego ten niedostatek, jaki się w każdem złem znajduje“ (ks. M. Sieniatycki, *Opatrzność Boska a zło na świecie*, Lwów, 1902, str. 44).

Po tych uwagach ogólnych, zastanowimy się nad stosunkiem cierpienia do Opatrzności Bożej. Cierpienie bowiem to „tylko uświadomienie tego uszczerbku (zła fizycznego)... u istot świadomości zdolnych“ (ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków, 1902, 3 wyd. str. 72).

Pesymiści zarzucają, że w naturze jest więcej cierpienia niż radości życia, co ma być dowodem przeciwko istnieniu Opatrzności.

Tymczasem twierdzenie pesymistów jest:

1-o metafizycznie niemożliwe, „bo brak nie może iść dalej do wyczerpnięcia tego, co jest—dalej byłaby nicość.“

2-o Doświadczenie również mówi co innego; można bowiem wybierać z natury obrazy i opisy cierpień, walk i boleści, ale nierównie więcej napotkamy chwil pogody, rozwoju i radości życia; bo inaczej natura nawet po wierzchu nie wyglądałaby tak wesoło, jak to można z łatwością spostrzedz, o ile obserwator nie nastroi się chorobliwie pesymistycznie.

Okaże się to jaśniej przy rozstrząsaniu zagadnień o cierpieniu zwierząt i cierpieniu ludzi.

Cierpienie zwierząt nie jest fikcyą, czy wytworem wyobraźni naszej; jest rzeczywistością. Ale czy istnienie cierpień u zwierząt można uważać za coś sprzecznego z pojęciem Opatrzności Bożej, rządzącej wszechświatem? Nie, albowiem:

1-o Zwierzęta nierównie mniej cierpią, niż ludzie: a) mają system nerwowy mniej wydelikacony i rozwinięty; b) rzadko chorują, zwłaszcza gdy żyją na łonie natury; c) śmierć spotyka ich często nagła, gwałtowna, tylko zwierzętom domowym człowiek przedłuża życia i doprowadza do karykatury zestarzałe, czekające na uwiąd starczy zwierzęta; d) lecz najważniejszą rzeczą jest brak u zwierząt cierpień moralnych, które trapią ludzkość, bo też „nas trapią wspomnienia przeszłości, więc trudów poniesionych, doznanych zawodów i strat, win popełnionych; nas dręczą obawy o przyszłość, lękiem przejmuje śmierć nieunikniona; zwierzę żyje chwilą, nie ma smutnych wspomnień, ani przejmuje go obawa, bo jego postrzeganie nie sięga w przeszłość, ani w przyszłość. Wprawdzie pragnie ono zawsze istnieć t. j. każdej chwili zadowolone jest z istnienia, ma instynkt samozachowawczy ale nie pragnie istnieć zawsze, bo o takiem istnieniu bez końca, ono, pozbawione rozumu, nie może mieć pojęcia.“ (Ks. dr. J. Żukowski. *Cierpienia zwierząt a Opatrzność*. Lwów, 1912, str. 8—9).

2-o Dodajmy, że człowiek, nadużywając swego stanowiska i praw we wszechświecie, sprowadza wielką ilość cierpień w świecie zwierzęcym.

3-o Jeżeli zaś przyznać należy, że cierpienia zwierząt pochodzą od Opatrzności, to są one, jako zło fizyczne zamierzone w odwiecznych planach Bożych nie same przez się, ale dla dobra wyższego, które z nich wynika. Albowiem: a) celem zwierzęcia jest człowiek, to też dla pożytku ludzi służą zwierzęta, nawet przez zagładę; w tym razie „poświęcają zwierzęta tylko cokolwiek dłuższe istnienie, dłuższe życie, co jednak nietylko dla jestectw, pozbawionych poznania, ale także dla zwierząt, które nie myślą o przyszłości ani jej pożądają, nie przedstawia żadnej wagi“ (ks. Żukowski, dz. cyt., str. 15). b) Zwierzęta się pożerają, ginie mnóstwo ich przed rozwojem, lecz tego wymaga dobro ogółu zwierząt, czyli dobro rozmaitych rodzajów zwierząt, które tylko wtedy mogą istnieć, o ile jedne rodzaje zbyt się nie rozmnożą i nie zajmą miejsca innym. c) Cierpienie zwierząt jest pożyteczne dla dobra rodzaju, samo bowiem zwierzę osiąga korzyść ze swego cierpienia; gdyby bowiem nie było zdolne do

przyjmowania uczuć przykrych (cierpień), nie doznawałoby też wrażeń rozkosznych, a przez to brakowałoby zwierzęciu podniety do zachowania jednostki i rodzaju przez pożywanie pokarmu, przez parzenie się, a wreszcie, wobec „braku wrażliwości na ból nie dostrzegłoby zwierzę uszkodzenia swego organizmu i nie zdołałoby ustrzedz lub obronić swego życia“ (ks. Żukowski, dz. cyt. str. 17).

Streszczone wywody wykazują, że cierpienia zwierząt mają swój cel, czyli racyonalność, a zatem nie stoją w sprzeczności z Opatrznością Bożą.

Niektórym jednak uczonym wydało się to tłumaczenie niedostatecznem, to też chcieli wprowadzić hypotezę nieśmiertelności duszy zwierzęcej i ewentualnej w życiu jej przyszłem nagrody za cierpienia. Do tego pomysłu skłania się Gutberlet (*Der Kosmos*, Paderborn, 1908, str. 625; *Gott und die Schöpfung*, str. 157). Lecz domysł ten, filozoficznie nieusprawiedliwiony, wprowadza śmiałe przypuszczenie poza na ką objaw oną, to też nie znajduje uznania w naukowych wykładach o Opatrzności. (Por. ks. Żukowski, dz. cyt., str. 22—24).

Do wytłumaczenia racyonalności cierpień niemowląt służą naogół przytoczone racye cierpienia w swiecie zwierzęcym. Dodać należy, że aczkolwiek cierpienia te nie mają tych pobudek moralnych, które tłumaczą cierpienia dorosłych ludzi, to jednak „za krótkie chwile bólu osiągnie dziecię wieczną szczęśliwość; więc dobro najcenniejsze, za które na wieki wielbić będzie Opatrzność“ (ks. Żukowski, dz. cyt., *Dodatek o cierpieniach niemowląt*, str. 28—29).

Cierpienia ludzkie (osób dorosłych) dadzą się jeszcze racyonalniej pogodzić z Opatrznością Bożą.

Cierpienia fizyczne jak choroby i t. p. utrapienia należą do mala physica, a te w zarządzeniach Opatrzności Bożej mają na celu dobro wyższego porządku.

Zresztą 1-o w stosunkach ludzkich niema tak dużo cierpień, jak chcą to widzieć pesymiści. Uważne przyjrzenie się ludziom, stojącym nawet na różnych szczeblach kultury, wykazuje, że „w życiu ludzkości dobro i prawość jest, niemniej jak zdrowie, stanem życia ludzkości normalnym, a zło i cierpienie wyłomem i wyjątkiem“ (ks. Morawski, dz. cyt., str. 76).

2-o Lwią część cierpień ludzie sami sobie są winni np. choroby pochodzą najczęściej z nadużyć i t. p.

3-o Wreszcie cierpienie ma doniosłe znaczenie etyczne: a) wyrabia cnotę, czyni ziemię „areną dla moralnego wyrabiania się ludzkości;“ b) ożywia religijność, każąc zwrócić się ku P. Bogu, odrywając od pogrążenia w doczesności; c) jest ekspiacyą za grzechy; d) a głównie cierpienie nas przygotowuje do życia wiecznego, gdzie otrzymamy za nie nagrodę. „Jeżeli bowiem to życie jest minimalną cząstką egzystencyi naszej, stanem przejściowym, obliczonym nie na to, abyśmy go używali, ale abyśmy się w nim wyrobili..., w takim razie łatwo zrozumiemy, jak się to z dobrocią i mądrością Bożą zgadza, że musimy w tem życiu pocierpieć.“ (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 79—80).

B) Zło moralne (malum morale) jest brakiem w dziedzinie moralnej, odchyleniem od normy etycznej — grzechem. (ob. art. Grzech).

P. Bóg nie chce grzechu pod żadnym względem, ani jako celu (per se), ani jako środka (per accidens), lecz tylko grzech dopuszcza (permissive se habet).

To dopuszczenie grzechu nie sprzeciwia się Opatrzności Bożej, albowiem:

1-o jest racyonalne a) ze względu na niezawisłość Boga od stworzeń, inaczej nie mógłby P. Bóg stworzyć istot wolnych t. j. takich, któreby odwrócić się mogły od dobra i zwrócić ku złemu. Zresztą „Bóg chce, żeby człowiek spełnił wolę Jego, ale niezmuszony, dobrowolnie. Chwała, która stąd płynie dla Stwórcy, jest nieskończenie większa nad tę, jaką Mu oddaje słońce... Stworzywszy człowieka wolnym, nie chce (Bóg) przeszkadzać użyciu tej woli na dobre lub na złe.“ (Ks. Sieniatycki, dz. cyt., str. 63); b) Św. Tomasz (1, q. 48, a. 2) czyni słuszną uwagę, że „doskonałość stworzeń (perfectio universi) wymaga, aby

były pewne byty, któreby mogły uchylić się od dobra, skąd wynika, że niekiedy istotnie się uchylają, czyli grzeszą."

2-o Grzech nie sprzeciwia się też Opatrzności, albowiem odwiecznie poznany i pozwolony przez Mądrość Bożą został niejako wpleciony w plan działania Bożego i musi służyć ostatecznemu celowi świata—chwale Bożej. Z dopuszczenia grzechu P. Bóg wyprowadza dobra liczne: a) nie karząc zaraz grzesznika P. Bóg okazuje Swe miłosierdzie, cierpliwość i wspaniałomyślność; b) w wiecznem potępieniu jaśnieje sprawiedliwość Boża; c) grzech obraca się na korzyść grzesznika, uczy go poznać siebie, swą nędzę, czyli uczy pokory, stąd nawrócony grzesznik, doświadczony w ogniu pokusy, poprawia swój żywot i dochodzi nieraz do świętości (św. Augustyn); d) grzech jednych wychodzi na dobro innych, jak prześladowanie dla wiary czyni męczenników.

3-o Wreszcie grzech pierworodny rzuca przedziwne światło na całe zagadnienie o cierpieniu i dopuszczeniu zła moralnego. Ten „dogmat objawiony wykazuje, jak Bóg z wysoka nad złem zapanował." (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 88). Dogmat ten tłumaczy przedewszystkiem, skąd się wzięło zło moralne. Zjawiło się jako akt buntu przeciwko Woli Bożej. Bóg na to pozwolił: nie dlatego, „aby zło było potężniejsze od Niego i zniweczyć mogło jego zamiary, ale iż widział w niem tło do jeszcze wspanialszego ziszczenia tych samych miłościwych zamiarów swoich" (cyt. wyżej). Pozwolił człowiekowi na grzech, każe mu pójść drogą ciernistą następstw — drogą cierpienia, ale celu zbawienia ludzi P. Bóg nie odmienił, lecz „tą drogą krzywą, którą obrał człowiek, jeszcze wcześniej do tegoż celu go doprowadził." Błądzącej ludzkości udziela Bóg światła Objawienia. Przygotowuje Opatrzność drogę Wcieleniu (Ob. art. Mesyasz). Z chwilą przyjścia Syna Bożego i Jego Męki (Ob. art. Odkupienie) ludzkość rozumie doniosłość moralną cierpienia. „Chrześcijanie czują w cierpieniach swoich tajemniczą solidarność z Chrystusem ukrzyżowanym, nazywają je krzyżami, i tak prawdziwie doznają ich zbawczej siły, że aż do nadludzkiego kochania się w tych krzyżach nierzadko dochodzą." (Ks. Morawski, dz. cyt., str. 92).

Dodajmy, że przecież to „grzech sprowadził Boga na ziemię; zbliżył Boga do ludzi, a ludzi podniósł do Boga, zjednoczył ich z Bogiem. Bóg.... naturę ludzką podniósł do godności, o jakiej i marzyć człowiek nie mógł..., cierpiał za nas... a to dzieło Boże obudziło w sercach ludzi dla Boga ukrzyżowanego (uczucia nowe, nieznane!)" (Ks. Sieniatycki, dz. cyt., str. 69).

Nie zapominajmy wreszcie, że pod prawem łaski otrzymuje człowiek od Boga tyle światła i mocy, aby mógł zwyciężyć pokusę, uniknąć grzechu. Niebezpieczeństwo grzechu jest tedy doskonałym środkiem do obudzenia czujności, do wysiłków moralnych, do wewnętrznego udoskonalenia, co nietylko się nie sprzeciwia Opatrzności Bożej, lecz raczej zaleca Mądrość i Dobroć Najlepszego Ojca.

Słowem, grzech wykazał cudowne wynalazki miłości Bożej, z mądrości Opatrzności przyniósł więcej dobra, niż szkody dla ludzkości, to też Kościół śpiewa te słowa św. Augustyna „O szczęśliwa wino (Adama), któraś tak potężnego i tak wielkiego stałaś się godną mieć Zbawiciela" (*Praeconium Paschale*).

C) Z zarzutami o istnieniu zła wiążą trudność w uznaniu Opatrzności Bożej, tkwiącą jakoby w nierównym dóbr podziale pomiędzy ludźmi, a raczej w braku harmonii pomiędzy wartością człowieka wewnętrzną a jego losem. Pytają, dla czego tak często niezbożnym dobrze na świecie, a sprawiedliwi cierpią niepowodzenie?

W odpowiedzi zaznaczamy:

a) W zarzucie tym spotykamy dużo przesady, albowiem doświadczenie nam mówi, że są cierpienia, które nieszczędzą ani sprawiedliwych, ani występnych. „Nie to, że się jest cnotliwym, jest powodem naszego nieszczęścia, ale to, że się jest człowiekiem, z natury podległym różnym przypadłościom" (Ks. Sieniatycki, dz. cyt. str. 68).

b) Zresztą często się mylimy w ocenie, kto sprawiedliwy, a kto występny? kto szczęśliwy, kto zaś nieszczęśliwy? A nawet sprawiedliwy ma swo-

je skazy moralne, występny czyni dobre uczynki, to też w doczesności P. Bóg pierwszych karze i oczyszcza z win, drugim zsyła nagrodę, może dlatego doczesną, że niezbożni będą cierpieli wiecznie!

c) Bliższa znajomość życia wykazuje, że ma cnota swoje pociechy, obok cierpień, obdarza cennym darem— spokojnem sumieniem, a występek z czarą złudnej rozkoszy przymnaża udręki, zgryzot i wyrzutów sumienia (Is. XLVIII, 22).

d) Wreszcie dysharmonia między wartością człowieka a jego powodzeniem każe wnioskować, że „rządy Opatrzności Bożej odnoszą się nietylko do życia ziemskiego, ale i do życia pozagrobowego. Gdyby nagroda za dobre a kara za złe spotykała każdego już w tem życiu, wtedy zdawaćby się mogło, że Bóg już na tym święcie każdemu sprawiedliwość wymierza, a po śmierci już żadnej nagrody, ani żadnej kary nie oddaje“ (Ks. Trznadel, dz. cyt. str. 113).

VII. Bibliografia dosyć obfita:

Z łaciń. OO. Kła pisali całe traktaty, jak Synezyusz z Cyrene, *De providentia*; Teodoret z Cyru, *De providentia orationes 10*; Salvian z Marsylii, *De gubernatione Dei seu de providentia*, II, 8; nadto św. Augustyn, *De civitate Dei*, l. V; św. Jan Chryz., *De providentia ad Stagir.* i in. Ojców cytaty i naukę zebrali Ruiz, *De providentia*, disp. I, sect. 3; Petavius, *De Deo*, VII, 1 — 6; Thomassinus, *De Deo*, VII, 19—22.

Ze scholastyków św. Tomasz z Akw. 1, q. 103, 104, 22; *Contra Gentes*, III, 64—78; Suarez, *De opere sex dierum*, II, 11.

W nowszych w całokształtach teol. dog., w traktatach *De Deo uno*, albo *De Deo Creatore* Perrone, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger i in., zwłaszcza Buonpensiere, O. P., *Commentaria in I p. Sum. theol.,. q. I — XXIII, De Deo Uno*, Romae 1902, p. 768 — 797; Tanquerey, *Synopsis Theol. Dogm. Specialis*, Romae... 1911, ed. XIII, p. 288 —295.

Z niemiec. wspominamy oprócz opracowań u Scheebena, Heinricha, Simara, Pohle, w nowszem dziele Spechta, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., I B. p. 192 — 209; osobne rozprawy i art.: Fischer, *Das Problem des Uebels und die Theodizee*, Mainz 1883; Schwane, *Das goetliche Vorherwissen*, 1885; W. W. t. XII², k. 1097...; Keppler, *Das Problem des Leidens in der Moral*, Freib. 1895, 1904²; Vosen Weber, *Das Christentum und die Einsprueche seine Gegner*, Freiburg 1905⁵, p. 448.. ; Schmitt, *Die goetliche Vorsehung*, Mainz 1904⁵; Gruenberg, *Das Uebel in der Welt und Gott*, Grosslichterfelde-Berlin 1907; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 2641— 2642.

Z dzieł francus. Bougaud, *Le Christianismee et les temps présent*, v. I, tł. polskie, *Chrystyanizm i czasy obecne*, I, *Wiara i niewiara*, Warszawa 1906, str. 227 i nst.; Jaugey, *Dictionaaire apol. de la Foi Cath.*, tł. polsk. ks. Szcześniak, *Słownik apolog. Wiary katolickiej*, Warszawa 1894, t. II, str. 774 - 792; Mazagot, *Essai théologico - philosophique sur la Providence ..*, Clermont, Ferrand 1875; Monsabré, *Carême*, 1876, 19—23 Confer.; Lesêtre, *La providence et le mal physique* w *Revue prat. d'apolog.* Paris 1908—09, t. VII, p. 366—372; Guibert, *La providence...*, tamteż, t. VII, p. 607—610; 845 — 848; Herbigny, *Le problème du mal et la Providence d'après s. Augustin*, Tamteż, t. VIII, 1909, p. 744—759; Sertillanges, *La providence, la contingence et la liberte selon st. Thomas d'Aq.* w *Revue des sciences philos. et théol.* Kain 1909, t. III, p. 5--16; Badet, *Le problème de la souffrance humaine*, Paris 1910.

Z polskich oprócz szkolnych wykładów w podręcznikach do dogmatyki szczeg. Jougana, Sieniatyckiego i in., art, ks. M. Morawski, *Wolna wola i Opatrzność w historyi...* w *Przeglądzie Powszech.* 1884, t. I, str. 161 — 177; art. *Opatrzność* w *Enc. Kość.* ks. M. Nowodworskiego, Warszawa 1891, t. XVII, str. 338 — 344; Ks. dr. A. Trznadel, *Stwórca i stworzenie wobec rozumu i wiary*, Tarnów 180?, str. 103—114; Ks. J. Tylka, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów 1900, część szczeg., 2 wyd.. str. 103—108; Ks. M. Morawski, *Wieczory nad Lemanem*, Kraków 1902, 3 wyd. III wieczór. *Bóg a zło w świecie*, str. 65—96; ks. dr. M. Sie-

niatycki, *Opatrznośc Boska a zło na świecie*; Lwów 1902; Ks. dr. J. Żukowski, *Cierpienia zwierząt a Opatrzność*, Lwów 1912; Ks. dr. K. Wais, *Obrona religii katolickiej*, t. II *Czy i jaki jest Bóg?* Przemyśl 1912, str. 157—197.

X. Cz. Sokołowski.

Opatrzności Boskiej bractwo ob. Bractwa. 2.

Opatrzności Siostry szpitalne ob. Siostry szpitalne. III; Lanoue Joanna.

Opeć pisarz polski, z początku XVI w., ur. w Krakowie, kształcił się prawdopodobnie w akademii tamtejszej, poczem wstąpił do stanu duchownego, był proboszczem w Siennie w krakowskiem. Bliższe szczegóły żywota O. są nieznane również jak i data jego śmierci. Imię jego przeszło do potomności dzięki jego dziełu, które dotąd nie straciło uznania: *Żywot Pana Jezusa*, wyd. 1522 a będące opracowaniem dzieła ś. Bonawentury (kardynała Jana de Fidensa), które on wszakże przerobił, usuwając rozdziały czysto teologiczne, inne rozszerzając, a wreszcie nawet nowe dodając. O. pracy swojej dokonał na żądanie księżniczki Elżbiety córki Kazimierza Jagiellończyka, żony ks. Fryderyka z Brzegu i Lignicy, wszakże gdy jeszcze była niezamężną, gdyż w przedmowie nazywają ją „Panną Oświeconą Elżbietą". Pierwsze wydanie u Wietora z 1522 r. nosi tytuł: *Żywot wszechmocnego Syna Bożego Pana Jezu Krysta* Stworzyciela i Zbawiciela stworzenia wszystkiego wedle Ewangelistów śś. z rozmyślaniem nabożnem doktorów Świętego Pisma ogarnionej. Dla braku modlitewników polskich Wietor dodał *modlitwy rozkoszne przy umęczeniu Bożem* oraz pieśni nabożne dawne i nowe. Tegoż roku wydał to samo dzieło Haller, dodawszy jeszcze więcej pieśni nabożnych. R. 1538 ukazało się u Wietora 3-cie wyd., ok. 1541 czwarte, ok. 1548 piąte. Po długiej przerwie ponowił wydanie wielotomowe Schedel w Krakowie 1688 r., poczem następuje w różnych czasach szereg dalszych wydań w liczbie 30 tu aż do ostatniego w Wilnie 1880 r. Dla celów naukowych wydał dzieło O ia ks. Polkowski w Krakowie 1882 r. i w Gnieźnie 1884 r. Język tu świetny i formy przestarzałe zastąpiono nowemi, z wielkiem wszakże poszanowaniem dla pierwotnego tekstu, tak że dzieło swego charakteru pomnikowego nie straciło, a zyskało na żywotności. (Por. Estreicher, *Słownik bibliot.* t. XIII, str. 253—259; J. Przyborowski, *B. Opecia Żywot Pana Jezusa w pięciu wydaniach XVI w.* w „Przegl. bibl. archeolog." 1881, t. II i III; J. Polkowski, *Jeszcze o pierwszej drukowanej książce polskiej B. Opecia Żywot Chrystusa P.* tamże; A. Grabowski, *B. Opeć.* „Bibl. warsz." 1854, t. III; W. E. I. t. V—VI, 2 ser.; E K. t. XVII, str. 344 i nst.).

(*Ch.*).

Operarii pii Kongr. kapłanów świec. założ. przez błog. Karola Caraffa ur. w 1651 w Neapolu. Pierwotnie wstąpił do Jezuitów, których wszakże dla słabości zdrowia opuścił i dopiero 1599 r. przyjął święcenia kapłańskie. Cały majątek swój obrócił na jałmużny i dzieła miłosierne. Dla pielęgnowania nieuleczalnych założył przy szpitalu neapolitańskim bractwo, szczególnie zaś zajął się nauczaniem prostaczków i misyami ludowemi. Wnet przyłączyło się do niego dwóch kapłanów i razem osiedli w kaplicy del s. Sepolcro za miastem. W r. 1601 miał już 8 towarzyszy. Pże Klemens VIII pobłogosławił jego zamiarom, co go zachęciło do napisania ustawy dla kongregacyi. Zaczęły go jednak spotykać przeciwności. W Rzymie wahano się potwierdzić kongregacyę, w Neapolu musiał opuścić nadany mu przez arbpa kł S. Maria di tutt. boni i osiąść w prywatnem mieszkaniu. To go jednak zachęcało do coraz gorliwszej pracy. Założył tedy nowicyat w samotnem miejscu poza Neapolem, odnowił w Neapolu dwa stare kły, gdzie osadził swoich Braci, wreszcie 1621 r. uzyskał potwierdzenie reguły od pża Grzegorza XV, dla kongreg. „Operarii pii" nie zaś jak pierwotnie się nazywała „della dottrina cristiana". Wkrótce wybudował klasztor ś. Jerzego, gdzie jednak znękany pracą † 1633 r. Oprócz Neapolu kongregacya osiadła i w Rzymie przy kle ś. Balbiny. W Neapolu kongregacya upadła, gdyż podczas zarazy w 1653 r. członkowie jej wyjąwszy 2 kapłanów i 3 braciszków wymarli.

Nie istnieje też już i kongr. przy św. Balbinie w Rzymie. Członkowie jej prowadzili żywot wielce umartwiony i podlegali wybranemu co 3 lata rektorowi. (Por. Gisolfi, *Vita del R. C. Caraffa fundatore della congr. de pii operarii.* Neapoli 1667; Helyot, *Hist. des ordres.* t. VIII, c. 9).

(*Ch.*).

Opętanie—jedno z działań szatana na człowieka.

I. Nazwa i określenie O-nia.—O-e oznacza co do źródłosłowu—wzięcie w pęta, przenośnie ozn. — opanowanie, owładnięcie, albo „też stan tego, który został opętany przez szatana", czyli opętańca, opętanego, zwanego też opętem.—Łacińska terminologia na ozn. O. ma nazwy: obsessio, circuminsessio, possessio i insessio. Dla dawniejszych teologów były one synonimami, najczęściej jednak na ozn. O-a używali nazwy obsessio Nowsi teologowie rozróżniają (Specht, Tanquerey): obsessio albo circuminsessio t. j. trapienie dyabelskie (infestatio diaboli), czyli napaści na ciało i dobra zewnętrzne człowieka;—possessio albo insessio—opętanie w ścisłem znaczeniu, czyli wzięcie przez szatana w posiadanie ciała, członków ciała i zmysłów ludzkich. Niektórzy (Pohle) rozróżniają tu trzy stopnie: 1) circuminsessio — napaści szatana więcej zewnętrzne; 2) obsessio—zewnętrzne i wewnętrzne działanie szatana t. j. napaści na ciało i trapienie duszy człowieka, przez działanie szatańskie na zmysły wewnętrzne i 3) possessio (insessio)—wzięcie w posiadanie ciała i zmysłów ludzkich przesz szatana czyli opętanie ściśle zrozumiane.

W Piśmie św. spotykamy na oznaczenie opętania wyraz δαιμονιζόμενοι, co w Wulg. tłumaczy w parafrazie: daemonium (v. daemonia) habens (dyabelstwo mający) Mat. IV, 24; VIII, 16, 38..; albo ἔχων δαιμόνια (W. qui habebat daemonium=co miał czarta) Luc. VIII, 27..; wyrażenie inne „człowiek w duchu nieczystym (ἐν πνεύματι ἀκαθάρτῳ = Wulgata, in spiritu immundo)" Marc. I, 52 co znaczny „w mocy ducha nieczystego", tak bowiem wykładają użyty tu przedimek ἐν (Winer, *Grammatik des neutestamentlich. Sprachidioms*, § XLVIII, Fillion, cyt. n., p. 240); inną parafrazę daje Luc. VI, 18: „którzy nagabani byli od duchów nieczystych" (W. „qui vexabantur a spiritibus immundis"). Wyrażenia te, zauważa Fillion (cyt. niż.)—mocno podkreślają poddanie opętanego pod przemoc złego ducha.

W starożytności chijańskiej opętanych zwano ἐνεργούμενοι— energumeni (daemoniaci) od grec. wyrazu użytego przez ś. Pawła Eph. II, 2 na ozn. działania szatańskiego: ἐνεργοῦντος (od grec. ἐνεργέω — działam, gwałcę) —„moc pokazuję" (Ks. Wujek).

(Por. J. Karłowicz, A Kryński i W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polsk.*, Warszawa 1904, t. III, str. 796; Specht, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensburg 1912, 2 Aufl., t. I, str. 231; Fillion, *Les Miracles de N. S. Jésus-Christ.*, Paris (1910?), t. II, p. 240 i in. cyt. w Bibliografii). Ob. też art. Energumenen u Buchbergera, *Kirchliches Handlexikon*, München 1907, t. I, k. 1294).

II. Możliwość Opętania:

1-o. Fizyczna wynika z nauki katolickiej o naturze szatana (ob. art. Dyabeł). Nie może dyabeł bezpośrednio działać na duszę człowieka to jest na jej substancyę i władze: rozum i wolę, to bowiem należy do rządów Najwyższego Pana - Boga. A jednak jako istota duchowa posiada dyabeł moc wyższą, niż ludzie. Stąd szatan może działać na ciało (per contactum virtutis), działać na zmysły zewnętrzne i wewnętrzne (zwłaszcza na wyobraźnię) i w ten sposób ubocznie wpływać na władze duchowe człowieka (ob. art. Anioł).

2-o. Możliwość moralna O-a t. j. zgodność z Opatrznością Bożą również nie ulega wątpliwości. P. Bóg dopuszcza O. jak i inne zło dla bardzo poważnych racyj, zwłaszcza, że Mądrość Boża zawsze używa O. dla dobra wyższego porządku (ob. art. Opatrzność).—Racye te wylicza ś. Bonawentura (*In 2 Sent.*, dist. 8, p. 2, a. 1, q. 1): a) okazanie mocy i chwały Bożej (podług Joan. IX, 3); b) ukaranie grzechu, a jeszcze więcej poprawy grzesznika (I Cor. V, 3) i c) wreszcie nauka, czyli przestroga przed zgubnym wpływem wszelkiej szatańskiej pokusy, choćby tylko wewnętrznej.

Stan fizyologiczny i psy-

chicznych O-ch stwierdza to, co mówimy o możliwości O.

Okazuje to Biblia, opisując stan O-go: 1-o szatan zamieszkuje w ciele ludzkiem, jakoby w domu „mocarz“ (Mat. XII, 29; Marc. III, 27; Luc. XI, 21 — 22); 2-o szatan opanowuje członki ludzkie, rzuca gwałtownie opętanym, o omdlenie go przyprawiając (Mat. XVII, 14; Marc. IX, 17—25; Luc. IV, 35; IX, 39—42); udziela opętanemu siły niezwykłej; iż może „łańcuchy łamać i pęta rozrywać“ (Marc. V, 3—4); 3-o dyabeł owłada zmysłami zewnętrznymi i wewnętrznymi, a przez to wpływa na umysł opętanego, który wykazuje znajomość nadludzką pewnych wiadomości, jak np. opętany woła, że zna Jezusa, Mesyasza, Syna Bożego (Mat. VIII, 29; Marc. I, 24; V, 7; Act. XVI, 16 — 18); w ten sposób opętany człowiek stracił, aczkolwiek chwilowo świadomość siebie, zapytany np. przez P. Jezusa: „Co za imię masz? I rzekł mu (Jezusowi): „Imię mi wojsko (legion), albowiem nas jest wielu“ (Marc. V, 9; por. Luc. VIII, 30). A jednak i w tym wypadku właściwie „obecność czarta w człowieku opętanym nie pochłania, nie zatraca osobistości tegoż: jak osoba i indywidualna świadomość jej, jest to rzecz niepożyta i nienaruszona. Bóg sam, który jako wszystko stworzył, wszystko mógłby zniszczyć, niczego nie niszczy, i osobistości człowieka, raz powołanej do bytu, nigdy na powrót do nicości nie strąci. Działanie szatańskie, choćby najgwałtowniejsze, na tych nieszczęśliwych, którzy się staną pastwą jego, ograniczone jest wyłącznie do władz niższych, do wyobraźni i zmysłów; wola może chwilowo uledz opętaniu, ale czart o tyle tylko ma nad nią władzę, o ile mu sama się odda“ (Didon, *Jezus Chrystus*, tłum. bp H. P. Kossowski, Warszawa 1891, t. I, str. 380); 4-o opętanie nie jest wyłącznie karą za grzechy popełnione, albowiem a) P. Jezus nie zwraca się do opętanych ze słowami: „odpuszczają ci się grzechy twoje“ i t. p., jak to mówił do uzdrawianych chorych; słowa o Judaszu, „że wstąpił weń szatan“ (Joan. XIII, 27) należy rozumieć o działaniu moralnem dyabła, nie zaś o opętaniu ściśle wziętem (Fillion, dz. cyt., str. 243); b) młody lunatyk, opętany, podlega przemocy czarta „z dzieciństwa“ swego (Marc. IX, 20), więc w czasie, gdy wielkich przynajmniej win nie zaciągnął; 5-e z opętaniem łączą się czasami choroby fizyczne; Ewangelia opowiada szczegółowo 1) o „niemym, dyabelstwo mającym“ że „gdy było wygnane dyabelstwo, przemówił niemy“ (Mat. IX, 32, 34; Luc. XI, 14—26); 2) indziej „mający dyabelstwo był ślepy i niemy: i uzdrowił go, tak iż mówił i widział“ (Mat. XII, 22); 3) pacholę opętane było niemeie podległe epilepsyi (Mat. XVIII, 14 —20; Marc. IX, 16—28; Luc. IX, 38—43; 4) w Gerazie byli „dwaj mający dyabelstwo... bardzo okrutni“ (szaleni) (Mat. VIII, 28 — 34; Marc. V, 1 — 20; Luc. VIII, 26 — 40); 5) „niewiasta... miała ducha niemocy przez 18 lat, a była skurczona (sparaliżowana) (Luc. XIII, 11); nadto w innych wypadkach, ogólnie opisanych w Ewangelii, mowa o opętanych i chorych zarazem. Mamy jednak szczegółowo opisane dwa wypadki, gdzie niema wzmianki o 6) chorobie opętanego, uzdrowionego w Kafarnaum (Marc. I, 21—28; Luc. IV, 31—37) i o 7) córce opętanej pewnej niewiasty chananejskiej (Mat. XV, 21—28; Marc. VII, 21—30), aczkolwiek dzieweczka ta podług słów matki „od szatana ciężko dręczona“ była. W wypadkach choroby szatan albo opętał już chorego, albo swoją obecnością sprowadzał cierpienia (Fillion, dz. cyt. str. 244), to też po wypędzeniu czarta, opętany odzyskiwał zdrowie.

III. Rzeczywistość O. atakują racyonaliści i niektórzy pisarze katoliccy zarażeni racyonalizmem jak Jahn, *Archaeologia Bibl.*, 1804 i in. dzieła indeksowane, lecz w wydaniach Ackermanna i in. poprawione (ob. art. Jahn, Ackermann).

Ustalamy prawdziwość opętań opowiedzianych A) w Piśmie św. i B) spotykanych w dziejach Kła.

A) W St. Test. znamy jeden wyraźnie zaznaczony wypadek opętania Saula (I Reg. XVI, 14—16; IX, 6), oraz wzmiankę w historyi Tobiasza (Tob. VI, 8; VIII, 2 — 3). Por. też Józef Flaw. *Antiq. jud.* VI, 8, 2 i 11, 2.

W Now. Test. często czytamy 1-o o faktach, że P. Jezus leczył tych, którzy „dyabelstwo mieli“, wypędzał

„duchy słowem“ i t. p. (Mat. VI, 23—24; VIII, 16; Marc. I, 32—34, 39; III, 11—12; Luc. V, 40—41; VI, 18; VII, 21 i in.). Sam Zbawiciel każe powiedzieć Herodowi przed Swą śmiercią: „oto wyrzucam czarty i wykonywam uzdrowienia“ (Luc. XIII, 32), więc uważa wyrzucanie czartów za szczególne zadanie swego posłannictwa. Stąd też Piotr św. głosił o P. Jezusie, że „przyszedł czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkich opętanych od dyabła“ (Act. X, 38). Szczegółowo Ewangelia opisuje siedem wypadków wypędzenia szatana przez Jezusa (czytaj wyżej).

2-o Sposób, w który czynił to Zbawiciel, okazuje Jego najwyższą władzę nad światem duchowym i panowanie nad szatanem. Z cytowanych wyżej tekstów poznajemy, że sama obecność P. Jezusa była dla szatana groźna, iż się miotał i krzyczał, upadał do nóg Pana. „Rzecz godna uwagi - pisze O. Didon (dz. cyt., str. 383), wszystkich opętanych... siła jakaś niepowstrzymana pociąga do Jezusa. Duch przez usta ich mówiący, nigdy nie omieszka ogłaszać Mesyańskiej godności Tego, którego potęgi wszechwładnej się lęka.... Jezus za każdym razem nakazywał milczenie tym głosom nikczemnym, nietylko przez wstręt, który wzbudzało w Nim to obłudne i podstępne ich świadectwo, ale i ze względu na potrzebną w początkach sprawy Jego oględność i roztropne o tem, czego jeszcze nie była pora objawiać, milczenie“. Dodajmy, że Zbawiciel wyrzuca czarty jednem słowem, rozkazem, a skutek następuje niechybnie i niezwłocznie (Mat. VIII, 32; Marc. I, 25; IX, 24). Nic tedy dziwnego, że cuda te wywołują największy podziw rzeszy, która przyznaje, iż nic podobnego nie widziała (Mat, XII, 23; Marc. I, 27; Luc. IV, 36...). Bo też Zbawiciel wykazuje dowodnie, że „ma władzę najwyższą nad czartami i tą władzą ich wypędza; ma władzę najwyższą nad ciałem, i... przywraca mu... zdrowie; na to tylko uzdrawia ciało, aby zbawił duszę, i nie inaczej zbawia duszę, jeno przez to, że wyzwala ją od złego... Uzdrawianie opętanych jest tylko jednem poszczególnem zastosowaniem terapeutyki Jezusa, jednym z najwybitniejszych objawów tej wielkiej sprawy wyzwolenia i zbawienia, która jest własną Jego sprawą“ (Didon, m. cyt.).

3-a. Powaga historyczna opowiadań o O. i wypędzeniu czarta przez P. Jezusa nie ulega zakwestynowaniu; poręcza ją:

a) Wartość ksiąg N. Test., chociażby pod względem historycznym ustalona (ob. art. Ewangelie i o poszczególnych ewangeliach art. Mateusz, Marek, Łukasz, Jan).

b) Pytano, dlaczego tak dużo opętanych było za czasów Chrystusa Pana? Franciszek Delitzsch (*System der biblichen Psychologie*, Leipzig 1861, 2 Aufl., p. 305) czyni uwagę, że szatan w N. Test. zwodził ludzkość przez bałwochwalstwo i t. p. praktyki, miał wpływ na masy, nie szukał opanowania jednostek. Gdy zaś nowe światło Objawienia Chrystusowego rozpraszało i miało zniweczyć mroki bałwochwalstwa, szatan uderzył gwałtownie na ludzi pojedynczych; czuł bowiem, że kończy się jego panowanie, to też wytężył wszystkie siły na to, aby stawić czoło Chrystusowi i Jego Królestwu; ale zawiódł się sromotnie! (Uwagi takie też daje Lesêtre w art. *Demoniaques* w *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1375—1376). O. Didon (dz. cyt., str. 382—383) widzi „prawo niezmienne dziejowe“ w tem, że „kędykolwiek... objawi się na tej ziemi Duch Boży, zaraz tam powstaje i duch zły, i mnoży napaści swoje i dziełu Bożemu kładzie przeszkody... Ludzie święci walczą przeciwko złemu, przez to samo wywołują pośrednio tem gwałtowniejsze objawy jego. Przyjście zaś Jezusa, było to przyjście Świętego Bożego, było to osobiste wdanie się Ducha w Boskiej pełności Jego: nie dziw, że wywołało straszniejsze, niż je kiedybądź przedtem świat widział, miotanie się i napaści ducha złego i zastępów jego“.

c) Racyonaliści, jak Teodor Keim, Weizsäcker i in. (cyt. u. Filliona, str. 249,250) zarzucają, że Ewangeliści, nawet w dobrej wierze będąc, naturalne zjawiska wyzdrowienia chorych przypisywali wypędzeniom szatana, czyli wiarę ówczesną w opętanie i zaklinanie czarta wnieśli do tekstu Now. Test., a w ten sposób zniekształcili prawdę historyczną.

Współcześni Chrsowi P. Żydzi wierzyli istotnie w opętanie, a nawet wpa-

dli w praktyki zabobonne, co do zaklinań szatana, oczywiście pod wpływem pogańskich praktyk. (Por. Jos. *Ant. jud.*, VIII, 2, 2, 5; *Bell. jud.*, VII, 6, 3; Talmud w trakt. *Schabbath*, 14, 3. *Abodah zarah*, 12, 2; *Sanhedrin*, X' 1) Chr. P. sam uczynił aluzyę do tego' że Żydzi („synowie wasi") wyrzucają czarty (Mat. XII, 27; Luc. XI, 19). Lecz Chr. P. i Apostołowie czynili to inaczej, aniżeli ówcześni Doktorowie zakonni, stąd skuteczność działania była inna. (Ob. wyżej A. 2). To też wiara współczesnych Chrsowi w opętanie nie osłabia faktów dyabelskich obsesyj, lecz je raczej stwierdza. Zwłaszcza, że nawet najzawziętsi wrogowie nie przeczyli faktom, że Chr. wyrzuca czarty, tylko przypisywali to mocy szatańskiej. (Mat. IV, 34; XII, 24, 27; Marc. III, 22; Luc. XI, 15, 19).

Apostołowie zaś, jak w innych punktach swego opowiadania, tak też w relacyach o opętanych występują, jako świadkowie prości, szczerzy, więc zasługujący na wiarę. (Ob. art. Jezus Chrystus. IV. 4. A).

4o Opętani, wspomnieni w Ewangeliach, nie byli tylko neuropatami, histerykami, czy maniakami, jak to mniemają racyonaliści, chcąc znaturalizować opowieść biblijną o wyrzucaniu szatana z opętanych. (Zdania racyonalistów Semlera z XVIII w.; Paulusa, Straussa, Hasego, Schenkla, Renana, A. Reville'a; Bousset; modernisty A. Loisy'ego i in. cyt. i wylicza dzieła Fillion, str. 248—252). Zarzut ten powtarzają bezkrytycznie i bez znajomości tekstu ewangelicznego niektórzy pisarze jak np. autor art. *Opętanie* w W. E. I., t. 5—6 seryi II-ej.

Zaznaczyliśmy wyżej (II, 2), że a) opętanie nie zawsze łączyło się z chorobami, to też b) w wyliczaniu chorób, które P. Jezus leczył i cudów, które czynił, wypędzanie czartów stanowi osobną kategoryę obok leczenia chorób. (Mat. IV, 24; VIII, 14—17; XII, 9—14; XV, 28; Marc. III, 10, 11; Luc. VI, 18...; IX, 43). c) Zresztą w opisach ewangelii spotykamy takie okoliczności, których nie można położyć na karb histeryi, czy waryactwa; np. łamanie łańcuchów, przejście szatana z ludzi w zwierzęta (Mat. VIII, 31...), sami przeto racyonaliści, jak B. Weiss, E. Reuss i in., opierając się na tekście P. św. wnioskują, iż objawy opętania są takie, że ich odnieść nie można do chorób nerwowych, czy umysłowych. B. Weiss (*Das Leben Jesu*, 1 Aufl., t. I, p. 462) słusznie zwraca uwagę na to, że Żydzi mieli dużo epileptyków, ślepych, niemych i t. p., a jednak nie uważali ich za opętanych, a zatem O. łączyło ich z takimi objawami, że je odróżniano od innych cierpień patologicznych. Inny protestant Boron (*Théologie du N. T.*, 2 éd., t. I, p. 299) przypomina, że jeżeli opętanych uważać tylko za chorych umysłowo, to i wtedy uzdrowienie momentalnie dokonane i trwałe w skutkach, jak to widzimy w dziełach Zbawiciela, należy zaliczyć do cudownych, czyli mówią one, że Chr. był cudotwórcą, a zatem jest Bogiem (Ob. art. Jezus Chrystus, cyt. wyżej). d) Wreszcie dajmy głos fachowcom— lekarzom! Dr. medycyny M. Ryle w *The Hibbert Journal* (w 1907 r., kwiecień, p. 579) w imię umiejętności lekarskiej występuje przeciwko utożsamianiu opętanych biblijnych z psychopatami. To samo czyni dr. med. Knur w w studyum *Christus medicus?* (tł. polskie, Warszawa, 1911, Nr. 3. *Współczesne zagadnienia podstawowe*). W dz. cyt. omówiono ze stanowiska krytyki lekarskiej fakty uzdrowień opętanych ewangelicznych i wykazano, że opętany epileptyk (Mat. XVII, 14—20 i in.) nie był histerykiem, albowiem „histerya nie bywa tak groźną w następstwach," jak to opisują ewangeliści (dz. cyt. str. 82). W częstej opowieści o masowem leczeniu przez Zbawiciela „dyabelstwo mających" nie można upatrywać „histerycznej epidemii." „Wyjaśnienie takie — pisze K. Knur (str. 87, 88) stałoby w sprzeczności z doświadczeniem... Masowego wyleczenia w jednej chwili, na ulicy, medycyna najbardziej postępowa nie zna zupełnie... Zwłaszcza, że musimy przyjąć, że Chrs. radykalnie uzdrawiał chorych, albowiem faryzeusze śledzili dzieła Jezusowe okiem argusowem, a przypadek recydywy nie uszedłby wobec tego niepostrzeżenie." Takie też uwagi czyni dr. Knur co do innych faktów opętań, opisanych w Ewangelii i uzasadnia, że o histeryi tu

mowy być nie może. (Dz. cyt., str. 88—93).

5-o Wypowiedzieli racyonaliści domysł, że Chrystus P. używając zwrotów do szatana i t. p., zastosował się tylko (akomodacya) do ówczesnych przeświadczeń o opętaniu, lecz sam był innego zdania i uważał opętanych tylko za chorych, których też uzdrowił. (Paulus, Scheiermacher, Neander, Wiener, Barth racyonaliści i katolik Jahn, cyt. wyżej).

Katoliccy uczeni odpowiadają, że o o takiej akomodacyi P. Jezusa mowy być nie może, a) ze względu na tekst historyczny Ewangelii, albowiem P. Jezus, jak to wyżej wykazaliśmy, rozróżnia chorych od opętanych; do opętanych przemawia z powagą, z upomnieniem do szatana, którego traktuje jako osobę, nie jako fikcyę (Mat. VIII, 32; Marc., I, 25; V, 13; IX, 24; Luc. IV, 35; VIII, 29); na zarzut faryzeuszów, że czyni to mocą Beelzebuba, P. Jezus nie powołuje się na przenośnię, ale logicznie wykazuje, że przypuszczenie takie jest niedorzeczne i szatan może być wypędzony tylko mocą Bożą (Mat. XII, 26, 28; Marc. III, 23—27); Luc. XI, 18—22); wreszcie w poufnej nawet mowie z uczniami P. Jezus to samo powtarza; więc aczkolwiek zwykł był prostować błędy pospolite (Joan. IX, 2, 3), kiedy idzie o opętanych, Zbawiciel daje nauki moralne, oparte na wierze w istnienie, upadek, pychę szatana i t. p. (Luc. X, 17—18; Mat. XVII, 18—20; Marc. IX, 27—28). Sam też Jezus udzielił Apostołom mocy do wypędzania czarta, co ci też skutecznie czynili (Mat. X, 1; Marc. VI, 7; XVI, 17; Luc. IX, 1; Act. V, 16; XIX, 12).

b) również ze względu na osobę Zbawiciela nie można przyjąć akomodacyi w nauce o opętanych; gdyby bowiem P. Jezus zastosował się do mylnych opinij ludu żydowskiego i chorych uważał za opętanych, wówczas należałoby przypuścić, że zaaprobował błąd w wierze, więc przyczynił się do utwierdzenia ludzi w fałszu religijnym, co jest niezgodne z osobą i posłannictwem P. Jezusa (Ob. art. Jezus Chrystus).

B) W dziejach Kościoła spotykamy też często wzmianki o opętanych. OO. Kła św. Justyn (*Apologia* 1, 6, Migne P. G. t. VI, k. 453—456; *Dialog. cum Tryph.*, 30, 76, 85, 121, Migne, cyt., k. 539, 653, 676, 753); Tertulian (*Apol.* c. 23, 37, 43... Migne P. L. t. I, k. 700), Arnob. (*Adv. Gentes*, 1, 45 Migne P. L. t. V, k. 776); Laktancyusz, (*Divin. Institut.*, 2, 16, Migne P. L. t. VI, k. 334—336) i in.— świadczą, że szatan w czasach po-Chrystusowych również trapił ludzkość opętaniem, działając głównie pomiędzy poganami. W wiekach średnich słychać o opętaniach; mówią o nich czasy późniejsze (Ob. art. Grandier Urban), zwłaszcza roczniki Misyjne o pracy wśród pogan, dawniejsze i dzisiejsze. Dodajmy, że Kł ustanowił osobny urząd egzorcysty i ceremonie dla wypędzania czarta, dając zarazem mądre wskazówki co do znaków opętania i co do sposobów postępowania z opętanymi. (Ob. art. Exorcysta i Exorcyzm).

IV. Bibliografia. Z dzieł łac. oprócz wyżej cyt. dzieł OO. Kła, Thyraeus, *de Daemoniacis*; Platina, *De angelis et daemonibus*, Bonon., 1740; Gerbert, *Daemonourgia theologice expensa*, Frib., 1776; Calmet, *Diss. de daemonibus corpora obsidenti bus et possidentibus*; Schram, *Instit. theol. myst.*, § 205 et sq.; nadto w trak. *De Angelis*, albo w ogólnych *De Deo Creatore* rozprawiają o O-u Perrone, Mazzella, Hurter, Pesch, Egger i in., z najnowszych Tanquerey, *Synopsis. theol. dogm. specialis*, Rom., 1911, ed. XIII, v. I, p. 487—490. M. Hagen S. J., *Lexicon biblicum*, Parisiis, 1907, t. II, k. 10—13 *(Cursus Script. Sacrae)*.

Z dzieł niem. i angiel. Oswald, *Angelologie*, Paderborn, 1883, p. 177...; 1889, 2 Aufl.; Schneider, *Der neuere Geisterglaube*, Paderb., 1885, 2 Aufl.; Leistle, *Die Besessenheit mit besonderer Berücksichtigung der hl. Väter*, Dillingen, 1887, Laehr, *Die Daemonischen des N. T.*, Leipzig, 1894; Hagen, *Der Teufel im Lichte der Glaubensquellen*, Freib., 1899; W. W. t. II², k. 514—526, art. ten tłumaczony przez ks. bpa H. Kossowskiego dała *Encykl. Kość.* ks. M. Nowodworskiego t. XVII, str. 346—357; Kitto, *Cyclopedia of Biblical Literat* art. *Demoniacs*; Taczak, *Daemonische*

Besessenheit, Münster, 1903; Polz, *Das Verhältniss Christi zu den Daemonen auf Grund der Evangelienbücher*, Innsbr. 1905; Dausch, *Über die Besessenheit im N. T.* w *Theol.-prakt. Monats - Schrift*, tom XXII-gi, p. 318—332; Alexander, *Demonic Possession in the New Testament*, 1912; por. nadto w całokształtach teologii wykład o O. u Scheebena, Pohle, Heinricha i w oprac. Spechta, *Lehrbuch der Dogmatik*, Regensb., 1912, 2 Aufl., t. I, p. 209—210—bibliogr.; 231—232—wykład; nadto art. u Buchbergera, *Kirchl. Handlex.*, München, 1907, t. I, k. 605.

Z dzieł franc. Leriche, *Etude sur les Possessions en general et sur celle de Loudun en particulier*, Paris, 1859; Ribet, *La Mystique divine*, t. III, c. 9—11; Vigouroux, *Les Livres saints et la critique rationaliste*, 5 ed., t. V, p. 377—395; Bonniot, *Le miracle et ses contrefaçons*, Paris, 1895, 6 éd., p. 388—457; Lesêtre art. *Démoniaques* w *Diction. de la Bible*, t. II, k. 1374—1379; J. Segaud, *Une manifestation diabolique*, Lyon, 1899; Véronnet, *La Possession diabolique*, w *Revue du Cl. français*, 1904, t. 37, p. 570...; 39; p. 423...; Fillion, *Les miracles de N. S. Jesus-Christ*, Paris, (1911?), t. II, p. 237—310.

Z polskich obok tłum. art. w Encykl. Kość. ks. M. Nowodworskiego cyt. wyżej; uwagi w dz. Didona, *Jezus Chrystus*, tłum. z franc. Ks. Kossowski, Warszawa, 1891, t. I, str. 370—383; ks. Fouarda, *Żywot J. N. Jezusa Chr.*, tł. z franc. E. K., Warszawa, 1909, t. I, str. 177 i in. (Wyd. *Biblioteki dzieł chrześc.*); dr. K. Knur. *Christus medicus? Uzdrowienia, dokonane przez Chrystusa, wobec krytyki lekarskiej*, tłum. z niem. Z. Rieff, Warszawa, 1911, str. 79—93;—oprac. u ks. J. Tylki, *Dogmatyka katolicka*, Tarnów, 1900, 2 wyd., część szczegółowa, str. 131—133.

X. Cz. Sokołowski.

Ophel—hebr. haaphel, gr. Ὀπέλ albo Ὄπλα, Ὀφλάς—nazwa części Jerozolimy, części, którą za Nehemiasza zamieszkiwali Natynejczycy (II Paral. XXVII, 3; XXXIII, 14; Neh. III, 26; XI, 21). Chociaż stanowczo miejsca Ophel wskazać nie można, jednak z różnych ustępów Pisma św. wywnioskować się daje, że tak się nazywała południowa pochyłość pagórka Moria pomiędzy doliną Tyropoeon i potokiem Cedron. (Por. H. Relandus, *Palaestina*, p. 855; Ad. Neubauer, *La Géographie du Talmud*, p. 140; D. Zanecchia, *La Palestina d'oggi*, I, p. 335).

Opieliński Jan Nepomucen ks., współczesny, dr filozofii i teologii, prof. seminaryum gnieźnieńskiego i egzaminator prosynodalny, autor wielu dzieł z zakresu prawa klnego: *O cenzurach kościelnych* z uwzględnieniem najświeższych dekretów Stol. św. Poznań 1894, 8-o; *Komentarz do cenzur kościelnych* po dziś dzień obowiązujących... Tamże 1896, 8-a; *Dekrety Generalne Leona XIII o książkach zabronionych i cenzurze książek*. Tże 1897, 8-a; *Ostatni środek dla niemowląt*. Tże 1900, wyd. 2 ie, 16-o; *Ostatni środek dla dorosłych*. Tamże 1893, 16-o; *Nowe dekrety prawno - małżeńskie Ne „Temere“ i „Provida“ z objaśnieniami*. Tże 1908, 8-a, i inne.

Opinarii, opinati ob. Dokeci.

Opistographon ob. Epigrafika.

Opitz (Opitius)—1) Henryk teolog i egzegeta protestancki, ur. w 1642 r. w Altenburgu, był prof. w Kielu i tże † w r. 1712 r. Napisał *Atrium linguae sanctae*. Hamb. 1671, 4-o; *Biblia parva hebr. - latina*. Tże 1673; Lipsiae 1682, 89 etc, 12-o; *Synopsis linguae chald.* Jena 1674-o; *De Samaritanorum literarum* spuria antiquitate. Kiel 1863, 4-o; *Novum lexicon* hebr. - chald. biblicum. Lips. 1692; Hamb. 1705 i 1714, 4-o; *De statura et aetate resurgentium*. Kiel 1707, 4-o; *Biblia hebraica etc...* juxta Masoram emendata. Kiel 1709; Lipsiae 1712, 4-o, nad tą edycyą O. pracował lat 30, to też jest ona najdokładniejszą z dotąd wydanych. (Por. Feller, *Biogr. univ*; Thiess, *Gelehrtengesch. der Univ.* Kiel 1800, t. I; Hetzel, *Gesch. der hebr. Sprache*; Schäfler, *Handl. der kath. Th.* III, 392). — 2) Paweł Fryderyk, syn poprzed. ur. 1684 w Kielu, był tże prof. greckiego i jęz. wschodnich w uniw. i tże † w r. 1747. Napisał: *De custodia templi*

Hierosolymitani nocturna. Kiel 1704 1710, 4-o; toż w Ugolini, *Thesaurus*, t. IX; *De Hadriani imperatoris indole, virtutibus et vitiis.* Tże 1722—23, 2 t., in 4-o. (Por. *Nouv. Biogr.*; Thiess, op. cit.; Schäfler, op. cit.).

X. J. N.

Opłatki jest to cienki chleb biały wypiekany z ciasta płynnego, przyrządzonego z mąki i wody, nalanego w odpowiednie formy metalowe, opatrzone symbolicznymi rysunkami. Nazwa O-i wywodzi się od wyrazu O b l a t y (ob.). O-i używane na Hostye większe i mniejsze do konsekracyi powinny być świeże, czyste, białe, z pszennej mąki wypieczone, z wyciśniętym na hostyi większej wizerunkiem Chrystusa Pana na krzyżu.

W Polsce jest zwyczaj roznoszenia O-ów przed świętami Bożego Narod. obecnie już w Adwencie po domach. Nazywa się to K o l e n d ą (ob.) lub G w i a z d k ą (ob.). Roznosił je zwykle organista lub zakrystyan w imieniu proboszcza z życzeniami świątecznemi. O-m dzielą się następnie przy uczcie wigilijnej w przeddzień i w samą uroczystość Bożego Narodzenia, składając sobie nawzajem życzenia świąteczne. Piękny ten zwyczaj ma głębokie symboliczne znaczenie. O-i przypominają dawne E u l o g i e (ob.) cz. chleb poświęcony w kle, zabierany następnie przez wiernych do domu lub posyłany im. O-i białością swą przypominają potrzebę czystości serca, dzielenie się zaś cz. łamanie O-m—miłość i braterstwo; wzajemne zaś składanie sobie życzeń świątecznych przy tej okazyi, to wyraz wdzięczności za dary, jakie nam przyniosło Dzieciątko Boże, zstępując na ten świat z miłości ku ludziom. To też gdy ojciec rodziny lub ktoś najstarszy wiekiem czy stanowiskiem kolejno zbliża się do każdego bez wyjątku uczestnika uczty wigilijnej, by się z nim przełamać O-m, żywiej biją serca, urazy puszczają się w niepamięć, a w niejednym oku łza rozrzewnienia zabłyśnie. Lud nasz O-i uważa za coś świętego; lepi z kolorowych O-w gwiazdki cz. t. zw. „światy“ i umieszcza je u pułapu, gdzie zwykle przez cały rok wiszą, aż do następnych świąt Bożego Narodzenia cz t. zw. G o d ó w (ob.). Dawne opłatki polskie odznaczały się rozmaitością wyciśniętych na nich godeł, jak również pięknością i artystyczną pomysłowością ozdabiania ich. Szczególniej celowały tu zakony i zgromadzenia religijne, które współubiegały się w wykończeniu O-w, wysyłanych zwłaszcza wysokim dygnitarzom lub dobrodziejom swoim. Staropolskie O-i opisał prof. Jerzy Mycielski, *Dawne opłatki polskie.* Kraków 1898, 8-a, z 2-ma ryc. (odbitka z V t. „Sprawozdań Komis. do bad. histor. sztuki w Polsce“).

X. J. N.

Opłaty ob. T a k s a o p ł a t.

Opolski – **1**) A n t o n i, prof. języka hebrajskiego w akademii poznańskiej, żyjący w drugiej połowie XVIII w. Wydał: *Podział Historyi świętej na cztery części,* zawierający w sobie cztery rodzaje rządu ludu Bożego, z przydaniem geografii w Piśmie św. wyrażonej, część I i II, Lwów 1782; *O zabobonach narodu żydowskiego.* Warsz. 1785 i 1786; *Zarzuty w materyi wiary.* Brunsb. 1772; *Uwagi zbawienne nad stanem małżeńskim.* Warsz. 1772. — **2**) J a n akademik krak. w pierwszej połowie w. XVIII, napisał: *Łaźnia przykro-gorąca człowieka w powszednim grzechu umierającego.* Kraków 1613, użyteczna do dziejów reformacyi. (Por. E. K. t. XVII, str. 359).

Oporowski Jędrzej, syn Piotra, był podkanclerzem koronnym i biskupem przemyskim, potem nominatem na biskupstwo płockie, po śmierci Ścibora IV, lecz gdy takowe musiał ustąpić księciu mazowieckiemu Kazimierzowi, otrzymał biskupstwo kujawskie, na którem umarł 1483 r.

Oporowski Władysław, biskup kujawski (1434 1449), następnie arcyb. gnieźnieński (1449–1453). Pochodził ze starożytnej rodziny h. Sulima, osiadłej w Kujawach, syn Mikołaja, wojewody Łęczyckiego; w akademii krakowskiej otrzymał stopień doktora obojga praw, następnie obrał stan duchowny. Za usługi dyplomatyczne w układach z Czechami i Krzyżakami otrzymywał beneficya i godności kościelne. R. 1426 wybrała go akademia krakowska swoim rektorem, w następnym roku został O. podkanclerzem koronnym, a w 1434 biskupem kujawskim. Arcybiskupem gnie-

żmeńskim obrany 28 paźdz. 1448 r., zatwierdzony przez pża Mikołaja V, 16 czerwca 1449 r. Umarł tamże 11 marca 1458, pochowany w kle Paulinów.

Opert Juliusz, oryentalista, ur. w r. 1825 w Hamburgu z rodziców żydowskich, studyował prawo w Heidelbergu, następnie filologię w Bonn, gdzie słuchał wykładów sanskrytu Lassen'a i arabskiego—Freytaga. Po 2-letnich studyach w Berlinie otrzymał doktorat z filoz. w uniwers. w Kielu; następnie studyował starożytny perski język i w tej dziedzinie ogłosił drukiem dzieło *Lautsystem des altpersischen*. Berlin 1847, 8-o. Nie mogąc z powodu wyznania swego zostać profesorem w Niemczech O. udał się w r. 1847 do Paryża; tu znalazłszy przyjaciół, wykładał dzięki ich poparciu język niemiecki w liceach w Laval i Reims, nie przestając pracować nad językiem perskim i pismem klinowem. Prace O-a zwróciły nań uwagę władz rządowych, powierzono mu różne misye naukowe, wreszcie w 1874 mianowano profesorem filologii i archeologii assyr. w College de France, w r. 1881 został członkiem akad. napisów. † w r. 1905 w Paryżu. Napisał m. in.: *Les inscriptions cunéiformes déchiffrées etc.* Paris 1859, 8-o: *Grammaire sancrite*. Berlin 1857, 8-o; 1863, 2 wyd.; *Les Fastes de Sargon*, trad. et publ. etc. 1863, 8-o; *Grande inscription de Khorsabad*. 1864, 8-o; *Histoire des empires* de Chaldée et d'Assyrie. 1866, 8o; *Babylone et les Babyloniens*. 1869; 8-o; *La Chronologie biblique*.. 1870, 8-o; *L'Immortalité de l'âme* chez les Chaldéens. 1875, 8-o; *Salomon et ses successeurs*. 1877, 8-o; *Les Peuples et la langue des Mèdes*. 1879, 8-o; *Etudes sumériennes*. 1861, 8-o, i inne. Od r. 1884 wydawał wspólnie z Ladrain'em czasopismo „Revue d'Assyriologie". Pisywał też artykuły do „Athenaeum français", i „Annales de philos. chrét.", i in. (Por. Vapereau, *Dict. des Contemp.* 1893, 4-o, s. 1193; Blank, *Diction. de la Pensée*. t. I, k. 795).

X. J. N.

Oppido Mamertina—biskupstwo włoskie w Kalabryi (dioec. Oppidensis). — Miasto Oppido Mamertina na północno-zachodnim stoku Aspramonte położone, ucierpiało dużo podczas trzęsienia ziemi w 1783 r. Obecnie jest miastem w prowincyi Regio di Calabria, liczy ok. 4 tys. mieszkańców, posiada katedrę S. Nicola, seminaryum duch. dyecez. i t. p. — Biskupstwo Oppido Mamertina powstało w XIII w.; jest sufraganią metr. Reggio di Calabria; obejmuje 8 gmin w prowincyi Reggio di C.; w 1909 r. liczono tu 28,900 wiernych; 19 parafij i 61 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I. ser. II, t. 5—6, str. 435; *Konversationslex.*, Herder, t. VI. k. 910; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 31; Buchberger, *Kirch. Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1221).

X. C. S.

Opstraet Jan teolog belgijski, ur. w r. 1651 w Beringhen, był profesorem w kolegium Adryana VI w Lowanium, następnie w seminaryum w Malines, skąd za swe jansenistowskie zasady wydalony został. Po powrocie do Lowanium, gdy znów wziął żywy udział w sprawach jansenistowskich, został w r. 1704 skazany na banicyę. W skutek zmiany rządów mógł powrócić do ojczyzny i † w r. 1720 pojednawszy się z Kłem i odwoławszy swe błędy. Za życia był wyrocznią Janseni-tów, po śmierci zaś przez swe pisma—podporą. O. był zdecydowanym przeciwnikiem probabilizmu. Z licznych dzieł O-a ważniejse są: *De conversione peccatoris*. Louvain 1687, 4 o; *Praxis administrandi sacr. poenitentiae*. Tże 1692, 4-o; *De laborioso baptismate*. Tże 1696, 12-o; *Pastor bonus* seu idea, officium et praxis pastorum. 1687, 12-o (potęp. przez Stolicę Apost. decr. 27 febr. 1756); *Institutiones theologicae* de actibus humanis. 1709, 3 t., 12-o; *Theologiae dogm. mor., pract. et schol. etc.* Lovanii 1762, 3, t. in 12-o; *De Locis theologicis*. 1738, 3 t. in 12-o, i inne. (Por. Glaire, *Dict.* II, 1654; Bund, *Catalogus auctorum*. 1900, s. 119; Feller. *Biogr. univ.*).

X. J. N.

Optandi jus ob. Jus optandi.

Optat św., bp Milewe w Numidyi. Żył za czasów Walentyniana i Walensa. Zdaje się, że do wiary chijańskiej został

nawrócony z pogaństwa (ś. Augustyn, *De doctrina christiana*, c. 40). † ok. r. 384. Przeciwko odszczepieństwu Donatystów i ich przywódcom wystąpił energicznie w dziele napisanem ok. 370 r. *De schismate donatistarum* contra Parmenianum, l. VI. Później dodał siódmą księgę. Daje tu szczegółowo historyę donatyzmu, a następnie dowodzi, że tylko jeden jest Kł Chrystusa, że tylko Kł katolicki ma cechy Kła Chrystusowego i że sakramenta działają ex opere operato. Dzieło to napisane stylem jędrnym, jasnym i dobitnym. Współcześni, a szczególniej św. Augustyn, bardzo wysoko cenili to dzieło. Wyszło po raz pierwszy w druku w 1549 r. w Moguncyi, następnie w Paryżu w 1563, 1569, 1631; wydane Du-Pin w Paryżu w 1700 r.; wyd. Migne'a, *Patr. Latin.* t. XI. Najdostępniejsze wydanie Ziwsa w wiedeńskiem *Corpus scriptorum eccles. latin.*, vol. XXVI. (Por. Ribbeck, *Donatus und Augustinus*, Elberfeld 1858; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1888, p. 182—183).

X. R. J.

Optymizm pogląd na świat twierdzący, iż w życiu i nawet we wszechświecie wszystko układa się w sposób najlepszy. Leibnitz w „Essais de théodicée sur la bonté de l'homme et de l'origine du mal" głosi, że Istota najwyższa może myślą swoją obejmować wszystkie możliwości, a w tej liczbie wszystkie możliwe ustroje wszechświatowe, ale jedynie pragnąć najlepszego z nich i stwarzać go, bo z nieskończoną dobrocią i mądrością Bożą nie zgadzałoby się stworzenie świata mniej doskonałego. Pojmowanie więc wszechświata i życia jako możliwie najlepszych wypływa z samego faktu istnienia Istoty najwyższej.—Poglądy L-a prawie całkowicie odżyły w w wywodach niektórych komunistów: Karola Fouriera i Gronlauda. W świecie starożytnym pojmowanie O. rozwijał Platon, Stoicy, Neoplatonicy, później Abelard, Wiklef i in. O. bezwzględny uwłacza potędze i woli Bożej. Niezależnie od O. filozoficznego istnieją osoby pojedyncze, które nieświadomie poglądów filozoficznych, jednak w życiu swojem stoją na stanowisku optymistycznem. To usposobienie ducha pozostaje w związku z odpowiedniem ukształtowaniem całego ustroju organicznego, tak samo jak pessymizm. (Por. Ecart Leibnitz; Malebranche; de Maria, *Philosophia Scholastica*, Romae 1892 t. II, p. 149; *Dict. des scienc. phil.* art. Optimisme; S. Th. *In lib. III Sent.* d. XIV. q. 1. a. 4, no. 3; Bonifas, *Etude sur la Théodicée de L.* p. 3. c. 1).

X. S. G.

Opus operatum — wyrażenie użyte po raz pierwszy przez Alberta W. (Ad libr. IV Sent. D. 1, art. 9), a według Möhlera (*Symbolika*, p. 254, 4-a), przez św. Bonawenturę, na oznaczenie, że sakramenta Nowego Zakonu działają bezpośrednio ex opere operato, gdy skutek sakramentu Starego Zakonu był tylko pośredni, działał ex opere operantis, t. j. zależał od czynności przyjmującego. Innemi słowy sakramenta Starego Zakonu działały nie propria virtute, ale per accidens, zależały od wewnętrznego usposobienia, od wiary w obietnice Boże, od nadziei przyszłego zbawienia, gdy tymczasem sakramenta w Kle Chrystusowym same przez się działają na mocy siły od Boga im nadanej. Tak też orzekło koncylium Trydenckie na ses. VIII w kan. 2, 4—8 przeciwko protestantom, którzy w sakramentach widzieli tylko czcze symbole, a otrzymanie łaski od Boga przypisywali samej wierze. „Si quis dixerit per ipsa novae Legis sacramenta ex opere operato non conferri gratiam, sed solam fidem divinae promissionis ad gratiam consequendam sufficere, anathema sit." can. 8 (ob. Sakramenta). Różnicę pomiędzy opus operantis i opus operatum Stapf (§ 136) tak wyjaśnia: „Przykład piękny różnicy, jaka zachodzi pomiędzy opus operatum i opus operantis, przedstawiają nam dwaj mężowie, z których jeden musi czerpać wodę ze studni głębokiej z wielkim wysiłkiem, a drugi nie potrzebuje w tym celu żadnego zachodu, tylko nadstawia naczynia próżne do źródła wytryskującego, co już prorok Izajasz wskazał w słowach—„Oto Bóg Zbawiciel mój, śmiele czynić będę, a nie zlęknę się, bo moc moja i chwała moja Pan i stał mi się zbawieniem. Będziecie czerpać wody ze zdrojów Zbawicielowych i rzeczecie w on dzień: wyznawajcie Panu i wzywajcie imienia Jego, oznajmujcie między narody wynalazki Jego,

pamiętajcie, że wysokie jest imię Jego". (Is. XII, 2—4). (Por. *Amico cattolico*, vol. IV, art. *Richerche sul concetto dell'opus operatum*; P. Scavini, *Theologia Moralis Universa*, Paris 1867, ed. V, t. III, p. 496, 674).

X. R. J.

Opuszczenie złośliwe ob. Małżeństwo.

Oracula vivae vocis—termin prawniczy, używany dla oznaczenia rozporządzeń papieskich, ustnie wypowiedzianych. Prawnicy podnoszą pytanie, jaką wartość jurydyczną posiadają takie Oracula? Papież dla pełni władzy, którą posiada, nie może być krępowany formą, w której ma wypowiadać swą wolę. A jednak samo prawo domaga się sformułowania na piśmie, aby wola prawodawcy mogła być poznaną i ogłoszoną. Dawne Prawo kan. (c. 7, C. 25, q. 2 Grzegorza I; c. 2 Clem. 3, 7; c. Extr. comm. 5, 9—Pawła II) zdaje się przypuszczać, że ustne decyzye mogą mieć walor jurydyczny, kiedy chodzi o przywileje i t. p. orzeczenia, dotyczące zakonników. Co do dyspens zasadniczo musi istnieć pewność, iż zostały udzielone, zwłaszcza pro foro externo, stąd stosują tu zasadę: „Quod non est in actis, non est in mundo". Prawo wymaga też, aby prowizye beneficyów, dokonane przez pża były wyrażone in scriptis (c. I Extr. com. 1, 3—Bonif. VIII; *Reg. canc.*, § 27). Również dyspensy papieskie nakazują Kanony in scriptis dawać, aby Ordynaryusz mógł je rozpoznać i t. p. (*Reg. canc.* § 59; *Con. Trid.*, Sess. XXII, c. 5. *De Reform.*). Pż Grzegorz XV w bulli *Romanus Pontifex* (2 Julii 1622) odwołał oracula vivae vocis, oprócz danych na prośby suwerenów albo kardynałów. Pż Urban VIII w bulli *Alias* (20 decembr. 1631) poszedł jeszcze dalej, unieważnił oracula vivae vocis pro utroque foro (Reiffenstuel *Jus. can.*, l. 5, tit. 33, n. 152...). Późniejsi pże to ponawiali. Z oracula vivae vocis nie należy mieszać wyrok ustny pża dany urzędnikowi rzymskich instytucyj referującemu decyzyę Kongregacyi, co później zaznaczają słowy „verbo facto cum Sanctissimo", albowiem ustne to orzeczenie pża najczęściej sprawia, że dekret Kongregacyi zostaje spisany i ogłaszany. (Por. Ferraris, *Prompta Bibl. Juris can.* art. *Oracula vivae vocis*; W. W. t. IX², k. 949—950 art. Scherera).

X. C. S.

Oraculum Cyrylianum ob. Cyryłowe proroctwo.

Oran—biskupstwo w Algierze (dioec. Oranensis).—Miasto Oran, nad zatoką Oran położone. w miejsc. narzeczu zw. Uahran stoi na miejscu dawnej kolonii rzymsk. Portus Divinus. W 903 r. hiszpańscy Maurowie założyli tu miasto, w latach 1509—1708 było w rękach Hiszpanów, potem należało do Maurów 1708—1732; w latach 1732—1792 podlegało znów Hiszpanii; w 1792 r. przeszło do Turcyi. Od r. 1831 należy O. do Francyi. Obecnie Oran jest stolicą departamentu Oran w Algierze, liczy ok. 85 tys. mieszk., posiada kł. katedr. St. Louis odbudowany w 1839 r. i in.; Seminaryum duch. dyec.; szkoły liczne; muzeum bogate i t. p. — Biskupstwo Oran, zw. też dioec. Portus Deorum powstało w 1866 r.; obejmuje depart. Oran, jest sufraganią metr. Algieru. W 1909 r. liczono tu ok. 274 tys. europejczyków (ok. 687 tys. mahometan); 87 parafii i succursales; 135 kapłanów. (Por. W. E. I. ser. II, t. 5—6, str. 456; *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 914—915; Werner, *Orbis terr. Cath.*, Fr. Br., 1890, p. 203; Battandier, *Annuaire Pontif. Cath.*, Paris, 1909, p. 254; Buchberger, *Kirch Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1223).

X. C. S.

Orange (Arausio) starож. miasto w prowincyi (dep. Vaucluse) słynne w dziejach Kła z dwóch synodów. Pierwszy w r 441, pod przewodnictwem ś. Hilarego, z udziałem 16 bpów, na którem zapadły ważne uchwały zawarte w 30 kanonach dotyczących przeważnie dyscypliny, m. i. udzielania sakramentów, pokuty, stosunku bpów między sobą, małżeństwa kleryków, wreszcie wdowieństwa i panieństwa. Ważniejszym jest drugi synod odbyty 3 lipca 529 r. pod przewodnictwem arbpa Cezaryusza z Arles, na którym były roztrząsane błędy Semi-

pelagianów, rozprzestrzeniające się w Galii. Przeważnie z pism ś. Augustyna ułożono 25 kanonów, dotyczących nauki o łasce, które później posłużyły jako ważny materyał przy pracach soboru Trydenckiego. Oprócz tych kanonów synod naukę o łasce przeciwko Semipelagianom ujął w pewien rodzaj symbolu, w którym potępił także Predestynacianizm. Pże Bonifacy II i Feliks IV w piśmie do arbpa Cezaryusza potwierdzili kanony synodu w O., przez co nabrały one dogmatycznego znaczenia w całym Kle. Uchwały I-go synodu znajdują się w Harduina, 1, str. 1783 i nst.; 2-go u tegoż, II, str. 1098, oraz str. 1110 pismo pża. (Por. Hefele, *Konc. Gesch.* 2 Aufl., t. II, str. 291, nst.; 724 i nst.).

Orański — 1) Maurycy, książe namiestnik Niderlandów (1614–1625), występujący surowo pko Arminianizmowi w obronie Gomarystów, stojąc na gruncie surowego kalwinizmu ob.) artykuł Arminianizm). — 2) Wilhelm I książe Milczkiem zwany, bojownik kalwinizmu, główny sprawca odpadnięcia Niderlandów (ob.) od Hiszpanii, ur. 1533 r., wychowany na dworze ces. Karola V. Początkowo uchodził za gorliwego katolika, zostawszy jednak namiestnikiem Holandyi i Zelandyi, w miarę jak ruch pko rządom hiszpańskim w Niderlandach nabierał barwy protestanckiej i on począł się skłaniać ku nowinkom. Po ożenieniu się z Anną saską, zrzucił maskę. Kiedy ks. Albie nie udało się zgnieść całkowicie powstania w Niderlandach, O. stanął na czele band, które z różnym powodzeniem prowadziłby walkę pko Hiszpanom. Urok i popularność rosły, tak że 1574 stany Holandyi obwołały go regentem z władzą monarszą. Zobowiązał się on wszędzie zgnieść religię katolicką. Rozpoczęło się wrogie prześladowanie, które pociągnęło za sobą ogólną anarchię. O. intrygami swemi doprowadził do unii Utrechckiej, dzięki której istotnie władza nad całemi Niderlandami przeszła w jego ręce. W r. 1583 czuł się u szczytu swoich ambitnych planów, gdy nagle 1583 padł w Delft od kuli Baltazara Gerardsz'a. W chwili jego śmierci Kalwini zapanowali nad krajem. (Por. art. Niderlandy, a także Rachfahl, *Wilhelm v. Oranien u. d. niederl. Aufstand* 1906—1908).

Orańskiej rzeki, wikaryat apost. w Afryce południowej. (vicariatus apost. fluminis Oranje).—Rzeka Orańska, po ang. Oranje-viver (mylnie po polsku tłum. rzeka Pomarańczowa) jest najważnieiszą rzeką w kolonii afrykańskiej Kapskiej. Rzeka tworzy granice rzeczpost. Orańskiej, boerskiej, od r. 1902 kolonii brytańskiej Oranię. Nazwę wzięła rzeka od ks. Oranii (Orange), a raczej od dynastyi Orańskiej w stanach niderlandzkich panującej, — Kolonia Orańska należy do wik. apost. Kimberley. (Ob. art. Kimberley n. 1). — Terytorya nadbrzeżne t. zw. Namaqualand v. Namaland należą do wikaryatu apost. rzeki Orańskiej, który w 1898 r. powstał z prefektury apost. istniejącej tu od r. 1884. W 1888 r. terytoryum dawne powiększyło się. W latach 1875—82 pracowali tu na misyach wychowańcy Seminaryum Lyońskiego, poczem objęli misye Oblaci św. Franciszka Salezego z Troyes, z nich w latach wojen 1905–6 odznaczał się jako pośrednik pokojowy O. Malinowski. W 1908 r. liczono tu 3,840 katolików; 9 głównych, a 12 podrzędnych stacyi mis., 14 misyonarzy i 17 sióstr zakonnych. (Por, W. E. I. t. 5—6 seryi II, str, 461—463, 464; *Konversationslex.*, Herder, t. VI, k. 917—919; Werner, *Orbis terr. Cath.*, Frib. Brisg., 1890, p. 208—209; *Kath. Mission*, 1906—7, p, 19...; *Cath. Direct. of British South Africa*, Capst., 1908, p. 70...; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, Münch., 1912, t. II, k. 1224).

X. C. S.

Orantes zwą się w archeologii figury, przeważnie niewieście, znajdujące się w znacznej liczbie (w samych katakumbach 150) na grobowcach, sarkofagach, w mozajkach bazylik, na naczyniach klnych i t. p. w postaci stojącej z wyciągniętemi rękami, słowem noszące cechy istot modlących się, skąd i nazwa. Co do czasu sięgają one I-go w. ery chijańskiej. Co do znaczenia O-ów wśród uczonych archeologów zdania były podzielone. Pierwotnie mniemano, że są to wyobrażenia zmarłych błagających o skrócenie mąk czyścowych. Obecnie je-

dnak ogólne uznanie znalazła hypoteza za Wilperta (*D. Malereien in d. Katakumben*) według której są to wyobrażenia błogosławionych dusz zmarłych, które modlą się za pozostałych na ziemi, aby zbawienie osiągnęły. Wszakże ta hypoteza wszystkich postaci O-ów nie wyczerpuje. Są bowiem wyobrażenia O-ów z pośród Świętych i Męczenników, które niewątpliwie dziękują za osiągniętą chwałę niebieską, są też postacie Starego Test., jak Zacharyasz ojciec Jana Chrzciciela, Abraham, Izaak i in., w Nowym Piotr, Paweł, N. M. Panna i in., które niewątpliwie wyrażają swoją cześć i uwielbienie dla Pana, wreszcie postacie dzięki czyniące za pomoc i ocalenie, jak Noe, Daniel w jamie lwiej, młodzieńcy w piecu ognistym, Jonasz i in. Słowem O. są wymownym dokumentem wierzeń i kultu pierwotnych Chijan. (Por. De Rossi, *Bulletino*; Le Blant, *Études sur les sarcophag... d'Arles*, Paris 1878; Krauss, *Real-Encykl.* t. II, str. 638 i nst.; Sybel, *Christliche Antike* 1906, t. I, str. 955).

(*Ch.*).

Orantes y Villena (Horantius) uczony hiszp. franciszkanin z XVI w. Dla głębokiej uczoności był przez swego bpa wysłany na sobór Trydencki, a także, gdy Jan austyacki udawał się do Belgii, zabrał go jako spowiednika. W r. 1581 został O. bpem Oviedo; † 12 paźdz. 1584 r. Z pism jego ogólne uznanie zyskało dzieło *Locorum catholicorm pro romana fide adversus Calvini Institutiones*, LL. 7. Venet. 1564; Paris 1566, w którem walczy pko kalwinom w sprawie wolności woli, powołującym się na ś. Augustyna. Zostawił też mowę wygłoszoną na sob. Trydenckim: *Oratio habita in s. oec. synod. Trid.* Venet. 1563 i in.

Oratio Manassae (Modlitwa Manassesa) ob. Apokryfy.

Oratorium ob. Kaplica.

Oratoryanie ob. Filip Nereusz św. i Filipini.

Oratoryanie w Polsce ob. Filipini w Polsce.

Orbellis Mikołaj ob. Mikołaj z Orbellis.

Ordalia (judicia Dei, caldaria, sądy Boże) rozpowszechniony u wielu narodów, zwłaszcza germańskich, wchodzący w skład procedury sądowej, zwyczaj, mający na celu udowodnienie niewinności oskarżonego, lub rozstrzygnięcie spornych kwestyj i spraw. Według prawa staro-germańskiego nie oskarzyciel dowodził winy, lecz oskarżony niewinności swojej; wychodzono więc z przeświadczenia, ze Bóg wszechwiedzący i sprawiedliwy tam, gdzie sędzia doczesny nie może dociec prawdy, sam za pomocą środka widomego, bodaj cudu, osłoni niewinnego i ujawni zbrodnię. O. były jednostronne lub dwustronne t. j. że oskarżony sam, lub wraz z oskarżycielem brali w nich udział. Najpowszechniejsze formy O-ów były następujące: 1) Pojedynek ale tylko dla ludzi wolnych. Rycerze walczyli w pełnej zbroi zwykle na koniu, inni w dowolnych ubraniach, wszakże z zabezpieczeniem równości walki; tak np. cesarz Fryderyk II zarządził, iż jeżeli walczący posiadał jedno oko, przeciwnikowi jedno winno być zawiązane. To samo co do ochronnego ubrania. 2) Los, o którym wspomina już Tacyt, w VI w. przez prawo frankońskie nakazany przy oskarzeniach o kradzież. 3) Próba ognia przez trzymanie rąk w ogniu, noszenie rozpalonego żelaza, przechodzenie wśród dwóch płonących stosów. Nieoparzony uchodził za niewinnego. 4) Próba wody, gorącej przez wyjęcie z kotła wrzątka, kamienia lub pierścienia, lub zimnej, jeżeli winnego związanego wrzucano do wody, tonący uchodził za niewinnego, utrzymujący się na powierzchni za winnego. W późnem średniowieczu było ono w użyciu prawie u wszystkich narodów Europy. 5) Próba krzyża polegała na tem, że wiodące spór strony lub ich przedstawiciele stawali przed przy krzyżu z rozpostartemi ramionami, który pierwszy ramiona opuścił sprawę przegrywał. Karol W. nakazał, w razie sporów granicznych między jego synami po jego śmierci zamiast pojedynku próbę krzyża, lecz Ludwik już w r. 816 zabronił jej. 6) Próba noszy albo próba krwi. W razie morderstwa, jeżeli zbrodniarz nie mógł być odszukany, lecz podejrzenie padało na jednego lub kilku osobników, kładziono trupa na noszach a poszlakowani musieli dotykać się jego ran. Jeżeli

trup się poruszył, zmienił kolor twarzy lub rany zaczęły krwawić uznawano to za dowód, iż dotykający się jest winien zbrodni. 7) Poświęcony kęs. Oskarżonemu wkładano do ust kęs poświęconego przez kapłana chleba owsianego i sera owczego wagi razem jednej uncyi; jeżeli nie mógł ich od razu połkąć, zakrztusił się, lub zrzucił było to dowodem winy Próba ta była obliczona na wpływ złego sumieniu. 8) Próba Komunii. Obwiniony dla udowodnienia swej niewinności przyjmował Komunię św. wymawiając przy tem formułę: „Corpus Domini et mihi in probationem". Zazwyczaj próbę tę uprzedzała przysięga. Próbie tej poddawali się nawet pże m. i. Grzegorz VII w Kanosie, aby się oczyścić z uczynionego mu przez Henryka IV-go zarzutu symonii.

Jak wspomniano O. sięgają pogańskiej przeszłości, Kł zaś, aczkolwiek nie uznawał ich stosowności wobec ducha Chijaństwa, utrzymywał je, gdyż natychmiastowe usunięcie okazało się niemożliwe i wywołać mogło o wiele gorsze skutki. Natomiast dokładał Kł starań, aby o ile możności odjąć O-om charakter barbarzyński, a zwłaszcza występował pko pojedynkom, nad innemi zaś rozciągał swoją opiekę (Por. A. Franz, *Rituale v. St. Florian*, 1904). Według sob. Lateraneńskiego IV (cap. 18) nie wolno było kapłanowi w jakikolwiek sposób używać klnych błogosławieństw przy O-ch gorącej i zimnej wody, oraz próby ognia. Pże i sobory nigdy nie pochwalały O-i, a wielu pży jak: Mikołaj I, Stefan V, Aleksander II, Celestyn III, Innocenty III, Honoryusz III potępiali je. (Por. Ch. de Schmedt, *Les Origines du duel judicaire* w *Etudes relig.* 63 z r. 1894, t. III, str. 337). Ostatecznie O. zostały zabronione dekretem Grzegorza IX z r. 1234. Jako nadużycie przetrwały O. dłużej. Spotyka się je jeszcze w XIV i XV w., a nawet przy procesach pko czarownicom w XVI i XVII w. (Por. art. Czarownic proces). (Por. J. G. Hof, *V. d. Ordalien od. Gottesurtheilen.* Mainz 1784; Philips, *Ueber die Ordalien.* München 1847; Grimm, *Deutsche Rechts Alterth.* 3 Aug. 1881; Zwicker, *Ueber d. Ordale.* Gött. 1818; Frederico Patetta, *Le ordalie.* Turin 1890; Vacandard, *Etudes de critique et d'histoire relig.* Paris 1905).

(*Ch.*).

Orderich (Orderic, Orderich) Witalis, zakonnik z Saint-Evroul w Normandyi, historyk, ur. w r. 1075 w Atcham w Anglii, oddany jako 5-letni chłopiec na posługi przy kle ŚŚ. Piotra i Pawła w Shrewsbury i równocześnie do szkoły przez lat 5 z pożytkiem był kształcony przez pewnego kapłana Signarda; nie mniejsze też postępy uczynił w pobożności. Mając lat 10 udał się okrętem do Normandyi i tu przyjęty przez opata St. Evroul Mainera żywot zakonny wieść począł. Wyświęcony na kapłana w r. 1107. Lubiany i poważany przez braci dla wysokiej cnoty i wiedzy. Był wzorem pracowitości; nieustannie coś pisał i zbierał materyały do dzieła, które następnie opracował p. t. *Historiae ecclesiasticae libr. XIII*, w 3 częściach, w którem podaje ważne szczegóły do historyi Kła w Normandyi i w Anglii; szczerość w opowiadaniu i miłość prawdy cechuje to dzieło, acz nie jest wolne od pewnych błędów chronologicznych. O. † po r. 1143. Dzieło O-a wydrukowano po raz pierwszy w r. 1619 w „Historiae Normannorum Script". Późniejsze wyd. Aug. de Prévost'a w Paryżu 1838—55, 5 t. i Tomasza Forester, 3 pierwsze tomy w tłum. Londyn 1853 i 1854, 12-o. (Por. Glaire, *Dict.* II, 1658; S'ang, *Historiogr. eccl.* 1897, s. 78—81; *Hist. litt. de France*, t. XII, 190, i nst.).

X. J. N.

Ordo Romanus starożytny porządek nabożeństw z uwzględnieniem wszystkich ceremonij, na podobieństwo dzisiejszych ceremoniałów i rytuałów; był wydawany 16 razy w rozmaitych czasach od VII do XIV w. z dodaniem tego wszystkiego, co Kł rzymski wprowadził u siebie pod względem liturgicznym. *Ordo* pierwszy ułożony został za Grzegorza VII pod nazwą *Vulgatus*. W *Ordo* mamy dokładne opisy wszystkich czynności kościelnych, administrowania sakramentów śś., odbywania procesyi i t. d. Ostatni ordo, wydany przez Piotra Ameliusza († 1398) zawiera 67 rozdziałów. Odtąd zbiory przepisów liturgicznych noszą nazwy Ceremonia-

łów i Rytuałów. (Ob. Mabillon, *Musaeum Italicum*, przedrukował Migne w *Patrol. lat.* Ordo Romanus ma niezwykle ważne znaczenie w liturgii i historyi dogmatów.

Ordynaryat. Częścią Oficyałowi do pomocy, częścią zamiast Oficyała, w nowszych czasach ustanowiona jest w dyecezyach osobna władza, Wikaryatem Generalnym lub Oficyałem, u nas zwykle Konsystorzem (ob,) lub Ordynaryatem zwana. Należą do niej zazwyczaj czynności administracyjne, podczas gdy dla sprawowania sądownictwa, w szczególności spraw małżeńskich, ustanowione są osobne władze dyecezyalne. Ordynaryat wyręcza Bpa w załatwianiu zwykłych spraw administracyjnych, pośredniczy zwłaszcza między bpem a duchowieństwem i władzami rządowemi. Zresztą zakres jego działania zawisł w zupełności od bpa. Przewodniczy albo Oficyał, albo gdzie go niema, sam bp lub wyznaczony przez niego zastępca. Na radców konsystorskich zwykł bp powoływać kanoników, niekiedy także innych duchownych. Z Ordynaryatem, jako władzą obradującą, połączona jest kancelarya bpia, z kanclerzem (regensem) na czele.

Ordynaryusz ob. Biskup.

Orebici albo **Horebici** ob. Husyci.

Oregio Augustyn, jeden z najznakomitszych bpów Benewentu ur. 1577 r. Nauki ukończył przy pomocy krdła Bellarmina, poczem został przybocznym teologiem krdła Barberiniego, który go utrzymał na tem stanowisku i po wstąpieniu swojem na tron pski jako Urban VIII. Chcąc zapoznać się z filozofią Arystotelesa Barberini polecił O-i przedstawić mu poglądy Stagiryty. O. wywiązał się z tego świetnie i dowiódł, że Arystoteles był rzecznikiem nieśmiertelności duszy. O. postępował w godnościach, aż wreszcie 1633 r. został bpem Benewentu i krdłem. † w Rzymie 12 lipca 1635 Napisał traktaty: *De Deo, De Trinitate, De Angelis,* i in. drukowane 1637—1642 r.

Oreglia di Santo - Stefano (Luigi) krdł ur. w r. 1828 w Bene - Vagienna, w r. 1858 mianowany referendarzem Sygnatury i wysłany jako internuncyusz do Holandyi, w r. 1866 został arbpem tyt. Damietty i nuncyuszem naprzód w Brukseli, następnie w Lizbonie. Kreowany w r. 1873 przez Piusa IX krdłem - kapłanem św. Anastazyi, w 1884 r. przeszedł na bpa podmiejsk. Palestriny w r. zaś 1889 do Porto i Santa - Rufina, wreszcie w 1896 na bpa Ostyi i Velletri, na miejsce zmarłego krdła Monaco - Lavaletta. Jest nadto dziekanem św. Kolegium, opatem komendataryjnym nieustannym i zwycz. ś. ś. Wincentego i Anastazyi przy Trzech Fontannach, kamerlingem św. Kła i arcykanclerzem uniwersytetu rzymskiego oraz prefektem Ceremoniału. (Por. Battandier, *Annuaire pont.* 1912, s. 140).

Oregon, arcybpstwo ob. Stany Zjednoczone.

O'Reilly—nazwisko angielskich pisarzy katolickich: **1**) A. J. ks. misyonarz w Afryce wschodniej, pisał: *Obrazki z historyi Kolosseum Rzymskiego*; *Wieśniowie Mamertyńscy*, dwa te dzieła wyszły w tłum. polskiemw „Przeglądzie Katolickim“ (1874—5), później w oddzielnym odbitkach.—**2**) Bernard ks. autor dzieła o Leonie XIII; jest w języku polskim p. t. *Żywot Leona XIII pża.* Warszawa 1889, 8-a. — **3**) Myles, autor żywotów 38 bpów irlandzkich p. t. *Memorials of those, who suffered for the Catholic faith* in Ireland in the XVI—XVIII centuries. London 1868. (Por. Hurter, *Nomencl. lit, theol.* 1895, t. III, k. 1435 i nst.; Blanc, *Répertoire*, s. 290).

O'Reilly Edmund Józef T. J. ur. w r. 1811 w Londynie z rodziców irlandzkich; po odbyciu studyów w Irlandyi i w r. 1830 teologii w Rzymie, gdzie otrzymał doktorat, był profesorem przez lat 13 teologii w Maynooth w Irlandyi, następnie poświęcił się Bogu wstępując w r. 1851 do Jezuitów w Neapolu. Uczył następnie teologii w St. Beuno's i w Dublinie, był nadto pierwszym rektorem domu dla rekolektantów w Milltown Park pod Dublinem, od r. 1863 do 1870 r. prowincyałem na Irlandyę. † w Milltown Park w r. 1878. Napisał: *The State of the Questions as to the Pope's temporal Power* w „The Month“ r. 1871; *Month of March...* 1873; *The Relations of the Church to So-*

ciety w „Irish Monthly“ r. 1873–77; tož osobno. London 1892; 8-o; *The Nature, Excellence and Advantages* of Devotion to the Sacred Heart of Jesus. Dublin 1877, 8-o. (Por. *In Memoriam R. P. Edm. O'R-y S. J.* w „Irish Monthly“ 1878, s. 695–700; Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, 1930).

X. J. N.

Orens albo **Orientius** św. bp w Auch' ur. w Huesca, po sprzedaniu swych dóbr i rozdaniu ubogim udał się na życie bogomyślne do Lavedan. Ok. r. 419 mianowany bpem pracował usilnie nad wykorzenieniem resztek pogaństwa w swej dyecezyi. Wysłany przez Teodoryka I króla Gotów do wodza rzymskiego Aecyusza traktował z nim pomyślnie o warunkach pokoju. † w r. 439. Święto 1 maja. Pozostał po O-e poemat religijny *Commonitorium* traktujący o przeszkodach do zbawienia. Poemat ten drukowany był w całości w D. Martenne'a. *Nouv. Collet. des anciens écrivains.* Rouen 1700, oraz w *Thesaurus anecdot.* t. V, wyd. 1717, tegoż autora. (Por. Glaire, *Diction.* II, 1663; Bolland 1 mai, s. 61, 62; Ceillier, *Hist. des auteurs ecclés.* t. XIII, 503 i nst.).

Orense — bpstwo w Hiszpanii (dioec. Auriensis).—Miasto Orense, na lewym brzegu rz. Minho położone, za czasów rzymskich nosiło nazwę Aquae Urentes (wody palące) i znane było jako miejsce kąpielowe; z nazwy tej powstała późniejsza Aureginenses, Auria, nowsza—Orense. Obecnie O. jest stolicą prowincyi O-se w dawnej Gallicyi (płn.-zach. Hiszpania), liczy ok. 15 tys. mieszkańców; posiada katedrę gotycką z 1220 r. in. kły. — Bpstwo w O. erygowano ok. 570 r. W 732 r. zniszczyli je Maurowie. Od 877 r. opiekował się dyecezyą O. peregrinus episcopus Sebastyan. Ok. 977 znów wskrzeszono dyecezyę i połączono z Lugo. W 1071 r. odnowiono bpstwo O. Dyecezya należała niegdyś do metropolii Braga, potem do Santiago de Compostela, dokąd też obecnie należy. W 1009 r. liczono tu 338 tys. katolików, 562 kły parafialne i 130 filialnych i ok 1909 kapłanów świeckich. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. II, str. 532; Gams, *Kirchengesch. v. Spanien.* 1874, II, 2, p. 352, 407....; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 42; *Annuario eccl.* Madrid 1904, p 378–393; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II. k. 1237—1234).

X. C. S.

Oresmus Mikołaj, bp w Lissieux, ur. Caen, był wybrany w r. 1355 wielkim mistrzem w kolegium w Navarre, następnie był kolejno archidyakonem w Bayeux, dziekanem w kapitule w Rouen, skarbnikiem św. Kaplicy (Sainte - Chapelle), nauczycielem dzieci króla Jana w r. 1360, w końcu bpem. † w r. 1382. Na prośbę Karola V i jego ministrów przełożył *Politykę* i *Ekonomikę* Arystotelesa. Nadto napisał: *Discours* pko niemoralności i nadużyciom dworu rzymskiego, wygłoszone w Avignonie wobec św. Kolegium w 1363 r.; *De Antichristo et ejus ministris*, ac de ejus adventu etc. w Martene et Durand, *Amplissima collectio.* t IX; *Traité sur l'Immaculée Conception etc.* (Por. Launoi, *Hist. lat. du coll. Navarre*; Glaire, *Dict.* II, 1662; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 899).

Orfeusz na pomnikach starochrześcijańskich.

I. Nazwa O-sz — grec. Ὀρφεύς, w doryckiej form. Ὀρφης, po łac. Orpheus. Grec. od ὀρφ (orph.), jak ὀρφνος, ὀρφνη... = ciemny, ponury wskazuje na wieści mitologiczne o O-u, zstępującym do Hadesu.

II. Historyczność O. podlega zakwestyonowaniu. Czynił to już Arystoteles (por. Cicero, *De natura deorum*, I, 38). Podług ogólnego zdania uczonych O. jest mytycznym wieszczem a raczej uosobieniem poetyckiego natchnienia. Podług tradycyi mistycznej O. od boskiego swego rodzica (Appolina) otrzymał lutnię. Grą na lutni i śpiewem oczarował ludzi, zwierzęta, nawet rośliny i kamienie. Po śmierci małżonki O. zstąpił do Hadesu i tu śpiewem wzruszył tak władcę podziemia, iż pozwolił mu zabrać małżonkę, ale legenda opowiada tu o różnych przypadkach i o tragicznej śmierci O., o czem zresztą istnieją różne wersye podaniowe. Opiewali O-a lirycy greccy. Namalował go siedzącego na wzgórzu i grającego na lutni malarz Polygnotos w Lesche (świad.

czy Paudanias, 10, 10, 36) i na Helikonie miał stać posąg O. Przygodę w Hadesie O-a przedstawia płaskorzeźba z V w. przed Chr. Reprodukcye jej przechowują Villa Albani w Rzymie; Muzeum Burbońskie w Neapolu; Luwr paryski. Obraz malowany O-a odkryto też w Pompei 1875 r. (Opis ob. ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii.* t. I, cz. I, str. 596).

III. Na pomnikach starochijańskich spotykamy wyobrażenie O-a, który „siedzi między drzewami, na głowie ma czapkę frygijską, w ręce trzyma cytrę, podczas gdy u jego nóg spoczywają pawie, gołębie, żółwie, konie, owce, lwy i węże" (Ks. Bilczewski, *Archeol.* str. 138). Takie rysunki spotykamy w katakumbach: 2—u św. Domitylli; 1— u św. Kaliksta; 1—u św. Pryscylli (Rys. z Wilperta podaje P. Sykstus, *Not. arch. chr.* v. II, p. 2, str. 142; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, cz. I, str. 596).

Dlaczego O. znalazł się pomiędzy zabytkami starochijańskimi?

Odpowiedź dają OO. Kła: 1-o pomiędzy utworami o O-u kursowały pośród chijan pierwszych wieków takie, w których była nauka o idei jednego Boga i t. p. Zresztą musiały być takie pisma znane Grekom ówczesnym, skoro apologeci na nie się powoływali: św. Justyn, (*Ad. Graec. cohort* XIV); Klemens Aleks. (*Cohort. ad gent.*) Teodoret (L. III *De princ.* X, 1; 2-o pomiędzy pierwszymi chijanami rozpowszechnione były wieści, że O-sz przepowiadał przyjście Mesyasza; świadczy o tem św. Augustyn, (*Contra Faust.* l. XVII, c. 15); 3-o wreszcie najgłośniejszą racyą *disciplina arcani*, chęć ukrycia pod symbolami nauki Chrystusowej, to też O-a obrano za symbol Chr. P. „Kł—pisze ks. Bilczewski, dz. cyt., str. 138—widział w Orfeuszu typ Chrystusa, w Królestwie, według wyrażenia Izajasza „wilk z jagnięciem a pard z koźlęciem legać będzie" (Is. XI, 6). Św. Klemens Aleks. (*Cohort.* 4, 2) mówi też pięknie: „Jeden Chrystus przed wszystkimi Orfeuszami, którzy kiedykolwiek żyli, ujarzmił najtrudniejsze do ujarzmienia zwierzę„ to jest.—człowieka". Ob. też świadectwa Euzebiusza, *Delaudibus Const.* 147 in cyt. u Martigny, *Diction.*, art. *Orphée.*

Pomimo tego nie wszyscy pisarze chijańscy pochwalali to zestawienie Chr. P. z Orfeuszem; karcił je sam Klemens Aleksan. (*Paedag.* III, 3, 11 i in. cyt.), występowali też i inni. Tem tłumaczy się fakt, że symbolizm ten znika w sztuce starochijańskiej a miasto niego widzimy postać Chr. P. dobrego Pasterza (Uwaga Wilperta).

IV. Bibliografia: Riese, *Orpheus und die mythischen Traker* w *Jahrbücher für klass. Philol.* 1877, t. 115, p. 225—240; Knapp, *Über Orpheusdarstellungen* w *Korrespondenzblatt für die Gelehrten und Realschulen Wütembergs*, 1880; Maass, *Orpheus*, München 1895; W. E. I. V—VI, ser. 2, str. 553—555.

Heussner, *Die altchristlicher Orpheusdarstellungen*, Leipzig 1832; Martigny, *Diction. des antiq. chrétien.*, art. *Orphée*; Wilpert, *Die Malereien der Katakomben Roms*, Freib. in Breisg. 1902; tłum włoskie, *Le pitture...*, tekst, p. 223; P. Syxtus O. C. R. *Notiones archeol. christ...* v. II, p. 2, *Symbola et pict.* Romae 1910, p. 141—144; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześc.* Kraków 1890, str. 138; Ks. A. Nowowiejski, *Wykład liturgii Kościoła kat.*, Warszawa 1893, t. I, cz. I, str. 595—596.

X. C. S.

Organista. Nazwa ta pochodzi od wyrazu organy. Z wprowadzeniem do kłów organów okazała się potrzeba osoby, wyćwiczonej w sztuce używania tego instrumentu. Jan VIII pż (872—882) żądał od Annona bpa fryzyngeńskiego, aby mu wraz z organami przysłał człowieka zdolnego, znającego sztukę grania na tym instrumencie. Przed wprowadzeniem organów znani są po kłach tylko śpiewacy (cantores), a potem z chwilą wprowadzenia organów okazała się potrzeba i O-ty. Organista zatem ma być dostatecznie wyćwiczony w muzyce i w śpiewie klnym, aby umiał i dobrze harmonijnie grać i dobrze śpiewać, jako też innych śpiewu uczyć, chyba że gdzieś jest osobny urząd O-ty, a osobny magistri cantorum, dyrygenta chóru, nauczyciela śpiewów. Wszystkie zmienne części Mszy św., jak Introit, Graduał, Ofertorium, Postcommunio, odmawiane przez kapłana mają znaleźć od-

dźwięk w śpiewie i muzyce O-ty, nadto ma śpiewać z towarzyszeniem organu Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus, Agnus Dei. O-ta ma używać instrumentu umiejętnie, zwłaszcza, gdy akompaniuje przy śpiewie, a więc nie za głośno ma grać, by nie głuszyć śpiewu, ale też i nie za cicho, tak żeby go nie było słychać, albo mało co. Ma się stosować ściśle do ducha muzyki i śpiewu klnego. Ma również O-ta przejrzyć rubrycelę, aby wiedział co ma śpiewać. Aktor grający w teatrze, przygotowuje się, żeby jak najpomyślniej odegrać rolę, tem bardziej ma się przygotować organista, gdy ma śpiewać i grać na chwałę Bożą. Podczas Adwentu i Wielkiego Postu nie używa się organów podczas Mszy św. o czasie (de tempore), z wyjątkiem 3-ej niedzieli Adwentu i 4-ej Postu. Właściwie i na Mszach żałobnych nie powinno się grać, chyba melodye poważne o nastroju smutnym. Właściwie w Adwencie i w Poście, jak niejednokrot-Kongregacya wyjaśniła, jeśli śpiewacy bez organu obejść się nie mogą, lub trudność im brak tego instrumentu sprawia, mogą używać organu, byleby grano względnie cicho, z po prześpiewaniu danej części grać przestano. Absolutnie jednak nie wolno grać w Wielkim tygodniu od Gloria we Czwartek do Gloria w Sobotę Wielką. W naszym kraju w Warszawie, w Poznaniu, we Lwowie istnieją szkoły dla O-ów, nadto O-ci mają swoje pisma zawodowe. Za patronkę organistów i muzyki klnej uważana jest św. Cecylia. (Por. Bogaerst, *Manuel de l'Organiste*).

X. M. S.

Organy jest to wspaniałe narzędzie muzyczne, złożone z mniejszej lub większej ilości instrumentów dętych i rzniętych (naśladowanych). Najpierwsze O-y wodne urządził Ktesybius dla Ptolomeusza Physkona na przeszło 100 lat przed Chr. Panem. Tertulian (*Libr. de Anima*) wynalezienie O-w przypisuje Archimedesowi. Później miejsce wody w O-ch zajęło zgęszczone powietrze. Powietrze to kanałami przeprowadzone do piszczałek, wydaje odpowiedni ton, naturalnie po naciśnięciu klawisza. O takich O-ch wspomina już ś. Augustyn „Organum dicitur, quod grande est et inflatur follibus“... (*Com in ps.* 57 i 150). Ś. Hieronim mówi organach o 15 piszczałkach miedzianych, które można było słyszeć na tysiąc kroków (*Epist. ad. Dard.*). Po raz pierwszy we Włoszech zaczęto używać O-w w VII w. za pża Witaliana. Pepin otrzymał w darze od Konstantyna Kopronima 757 r. O-y. Karol W. również otrzymał z Grecyi O-y i kazał je umieścić w katedrze akwizgrańskiej. Jan VIII pż żądał od Annona bpa fryzyngeńskiego, aby mu przysłał O-y. Odtąd coraz częściej mamy w historyi wzmianki o O ch, a synod dyec. turoneńskiej w r. 1242 o O-ch wspomina jako o instrumencie powszechnie używanym.

O-y, jak wyżej powiedziano, składają się z większej lub mniejszej liczby instrumentów, zwanych w sztuce organowej regestrami lub głosami. Głosy owe naśladują flety, klarnety, trąby, puzony, skrzypce, wiolonczele i są wyrabiane z cyny z domieszką ołowiu, z cynku lub z drzewa. Od wysokości piszczałki zależy wysokość tonu, od grubości — charakter, czyli barwa instrumentu. Największe piszczałki mogą być do 32 stóp wysokie, najmniejsze — do $^1/_{32}$ stopy, czyli, że skala organów posiada dziewięć pełnych oktaw, choć w O - ch zazwyczaj urządzają klawiatury po 4 i pół oktawy, to jednak zważywszy na to, że najniższy ton może rozpoczynać się od 32, 16, 8 lub 4-o stopowej piszczałki, nawet 2 i 1 stopowej, cała skala może być wyzyskana w 4 lub 4 i pół oktawach.

W większych organach może być 2, 3 lub nawet 4 klawiatury czyli manuały, dające możność łączenia 2, 3 lub 4 jakby osobnych O-w w jeden, oraz klawiaturę nożną zw. pedałem, składającą się z najniższych tonów. Największe dotychczas O-y mają kły: b. katedra w Rydze o 120 głosach, czyli osobnych instrumentach, arcydzieło Walkiera z Ludwigsburga, u ś. Piotra w Rzymie o 100 głosach, u ś. Franciszka w Nowym Jorku o 115 głosach. W Warszawie największym organem może się poszczycić kł Zbawiciela, posiada bowiem pełnych głosów 53 w trzech manuałach i pedale, zbudowany przez Tucka w Czechach, stożkowo - pneumatyczny. Systemy organów są rozmaite: klapowy (najdawniejszy), stożkowy (b. praktyczny), pneumatyczny (wymaga suchego gmachu i

ciągłej konserwacyi), stożkowo - pneumatyczny dający się wszędzie zastosować, no; niekiedy urządzają O-y elektryczne.

Ceremoniał bpi daje wskazówki, kiedy mają grać O-y, a kiedy nie, opierając się naturalnie na dekretach ś. Kongr. Obrz. Mają grać organy na mszach uroczystych, nieszporach, jutrzni, przy ingresie bpa, krdła, legata pskiego, przy wystawieniu Najśw. Sakramentu; nie mogą zaś grać w Poście W. i Adwencie na mszach i nieszporach de tempore. z wyjątkiem 3 niedzieli adwentu i 4 W. Postu oraz mszy żałobnych, chyba byłby inny zwyczaj, wtedy mają grać (na mszach żałob.) smętnie i nie bardzo głośno. Właściwie i na Tantum ergo. O Crux ave, Gloria Patri it. d. organy mają milczeć, lecz u nas z prastarego zwyczaju O-y bywają używane i odmieniać te zwyczaje byłoby niewłaściwem. O-y mają specyalną formułę poświęcenia w Rytuale Piotrkowskim zawartą na str. 664, wyd. krakowskie z r. 1884. (Por. ks. Nowowiejski, *Śpiew liturg., muzyka i chóry Kła katol.* Warsz. 1886; Otto Wangemann, *Gesch. der Orgel u. der Orgelbaukunst*, Demmin 1880).

X. M. S.

Orgas Hanibal ks., dyrygent orkiestry katedralnej na Wawelu, a od r. 1628 do 1629 dyrygent kolegium Rorantystów. Kompozycye jego przechowują się w księgach roranckich na Wawelu. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w Kle polskim od XV do XVIII w.*, str. 41).

Oria — bpstwo włoskie (dioec. Uritana).—Miasto Oria, w starożytności gród Uria v. Hyria założyli Kreteńczycy; O. było stolicą Japygii. W r. 1062 zdobyli O. Normannowie z Apulii. Obecnie O. jest miastem w okręgu Brindisi, prow. włoskiej Lecce; liczy ok. 10 tys. mieszk., posiada katedrę, pałace, bibliotekę publiczną. — Bpstwo Oria powstało w 1591 r.; jest sufraganią metr. Tarentu; dyecezya O. obejmuje 10 gmin w prow. Lecce; w 1909 r. liczono tu 120 tys. katolików, 15 parafij, 132 świeckich a 51 kapłanów zakonnych. (Por. W. E. l. t. V—VI, ser. 2, str. 567; Herder, *Konversationslex.* t. VI², k. 940; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 32; F. Errico, *Cenni storici sulla città di Oria etc.* Napoli 1907; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1235).

X. C. S.

Orihuela—bpstwo w Hiszpanii (dioec. Oriolensis seu Aloniensis).—Miasto Orihuela, nad rz. Segura położone, w prow. Alicante, liczy ok. 30 tys. mieszkańców; posiada katedrę z meczetu przerobioną, kolegium i t. p. — Bpstwo w Orihuela erygowano w 1437 r. (Sobór Bazyl.), zw. je Alicante, albowiem w A. rezydował jakiś czas bp tej dyecezyi. W 1510 r. połączono bpstwo O. z Cartagena; r. 1564 wskrzeszono dyecezyę O. jako oddzielne bpstwo, sufraganię metr. Walencyi. Dyecezya O-a obejmuje prowincyę Alicante (Alona); w r. 1909 liczono tu ok. 214 tys. katolików; 65 parafii; 94 kły, 123 kaplic i 259 kapłanów. (Por. W. E. l., t. V—VI, ser. II, str. 570; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 945; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 46; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1242).

X. C. S.

Oriol Józef św. ur. w r. 1650 w Barcelonie z ubogiej robotniczej rodziny, ojciec wcześnie go odumarł, ale ojczym zajął się chłopcem jak własnym synem i oddał go do kolegium miejskiego na naukę. Po ukończeniu nauk J. kształcił się na kapłana i otrzymał stopień dra teologii w r. 1674, w 2 lata potem został kapłanem. Będąc nauczycielem w bogatej rodzinie Tomasza Gasneri, używał dostatku pod każdym względem, ale wkrótce przekonał się, że Bóg powołuje go do życia więcej umartwionego; skazał się tedy na surowy post, w którym wytrwał aż do śmierci. Aby tym pewniej dojść do doskonałości wstąpił do zakonu Oratoryanów w Barcelonie. Po śmierci swej matki w 1686 r. odbył pielgrzymkę do Rzymu, gdzie pozostawał 8 miesięcy. Mianowany przez Innocentego XI beneficyatem del Pinolo przy kle N. M. P. Królewskiej w Barcelonie oddał się całą duszą modlitwie i umartwieniu. Zamieszkał w ubogiej izdebce w domu swych przyjaciół i pędził żywot nikomu nie znany. Lecz obowiązki stanu, jak obec-

ność w chórze, funkcye członka kapituły spełniane przez J. ze ścisłością i żywą pobożnością, zwróciły nań uwagę i uczyniły zeń wzór życia prawdziwie zakonnego i kapłańskiego. Dochody z beneficyum przechodziły tylko przez jego ręce i dostawały się ubogim, sam bowiem nie wiele potrzebował, żyjąc chlebem i wodą; nawet łóżka nie miał. Całkowicie oddany życiu apostolskiemu słuchał spowiedzi, odwiedzał chorych i katechizował; zapragnął jeszcze męczeństwa i pewnego dnia udał się do Rzymu, aby ofiarować się Ojcu św. na misyonarza do Japonii. W drodze zachorował w Marsylii. Tu ukazała mu się N. Marya Panna i poleciła mu powrócić do Barcelony. W powrotnej drodze będąc na okręcie wpadł w ekstazę, uniósł się w powietrze i zawisł między masztami, następnie wolno opuścił się na swoje miejsce, w obecności wielu patrzących marynarzy. To był początek wielu łask, jakiemi Pan obdarzył sługę swego. Odtąd do Barcelony ściągały tłumy chorych, których Józef leczył; nadto czytał w duszach, nawracał i t. d. † dn. 23 marca 1702 r. Gdy umierał chłopcy chórowi z kla N. M. Panny Królewskiej przybiegli do łoża J-a i zaśpiewali „Stabat Mater". Przy grobie działy się cuda. Beatyfikownny w r. 1806; kanonizowany dnia 20 maja 1909 roku. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1910, s. 664 i nst.).

X. J. N.

Oriol d' Piotr (Auriol) sławny teolog XIV w., nazywany dla swej wymowy Doctor facundus, ur. w Tuluzie, był profesorem uniwer. w Paryżu, w r. 1321 wstąpił do zakonu Kordeljerów, później został bpem w Aix, † ok. 1322. Może być uważany za poprzednika Occama (ob.). Napisał: *Tractatus de immaculata Conceptione* Beatae Virginis. Tolosae 1514; *Breviarium Bibliorum.* Venetiis 1507; 1517; Parisiis 1565...; *Commentarius in quatuor libros Sententiarum.* Romae 1596 — 1605, 2 t. in fol.; *Comm. in tertium librum Sententiarum,* manuskrypt przechow. w bibliotece tuluzkiej. (Por. Wading, *Ann. Ord. Min.*; Possevin, *Appar. sacr.*; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 901).

O'Riordan Michał ks. współczesny, ur. w 1857 r. w hrabstwie Limerick, kształcił się w Propagandzie i w Gregorianum w Rzymie, wyśw. na kapł. w 1883 r., został misyonarzem w Anglii, potem wice-rektorem a od r. 1905 rektorem kolegium irlandz. w Rzymie, w r. 1907 otrzymał godność prałata pskiego. Napisał: *A criticism of Draper's* conflict betwen Religion and science; *Catholicity and progress in Ireland.* (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1912, s. 625).

Oristano — arbpstwo w Sardynii (archid. Arborensis). Miasto Oristano, nad rz. Tirso położone, od r. 1409 było stolicą margrabstwa Oristano, stąd królowie hiszpańscy tytułowali się margrabiami Oristano; obecnie O. jest miastem okręgowem w prow. włoskiej w Cagliari w Sardynii; posiada katedrę z XVII w., szkoły i t. p.; liczy ok. 8 tys. mieszk. —Bpstwo przeniesiono do O. z Arborei w 1070 r. — Arbpstwo O. stanowi prowicyę klną z bpstwem Ales (dioec. Uxellensis et Ferrae albae). Sama archidyecezya O. w 1909 r. liczyła ok. 97 tys. katolików, 74 parafie, 153 świeckich i 16 kapłanów zakonnych. W dyec. Ales, istniejącej od VII w. i w 1503 r. połączonej z bpstwem Terralba, liczono ok. 60 tys. katolików w 42 parafiach. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 574; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 947; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 35; Buchberger, *Kirch. Handlex.* München 1907, t. 1, k. 124; 1912, t. II, k. 1242).

X. S. C.

Orlandini Mikołaj T. J., pierwszy historyograf Towarzystwa Jezusowego, ur. w r. 1554 we Florencyi ze sławnej rodziny, poświęcił się stanowi zakonnemu w r. 1572. Uczył humaniorów, był rektorem kolegium w Nola, przez lat 5 mistrzem nowicyuszów w Neapolu, wreszcie sekretarzem generała. † w Rzymie w r. 1606. Wydał: *Annuae litterae Societatis Jesu* ab an. 1583 ad a. 1587; Romae 1588, 8-o. 3 t.; *Historiae Soc. Jesu pars prima.* Romae 1594, fol.; Col. Agr. 1615, 4-o; Antverpiae 1620, fol.; *Vita Petri Fabri etc.* Lugduni 1617, 8 o; *Tractatus seu Commentarii* in Summarium Constitutionum etc. Roehampton 1876, 8-o. (Por.

Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 124 i nst.; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1934 i nst.).

Orlando di Lasso ob. Lattre de Roland.

Orlando Mateusz, karmelita, słynny ze swej działalność w zakonie i na stanowisku bpa, jak również jako uczony i nauczyciel, ur. w r. 1610 w Hycrara w Sycylii. Do zakonu wstąpił w Palermo, następnie uczył teologii scholastycznej w Neapolu i Florencyi. Przybył też jako profesor do Rzymu, gdzie zwrócił na siebie uwagę, skutkiem czego powierzono mu różne godności w zakonie, a w r. 1666 został generałem zakonu. Jako theologus deputatus należał do komisyi zajętej arabskiem tłumaczeniem Biblii. Na przedstawienie króla Karola hiszpańskiego mianował go pż bpem Cefalu, którą to dyecezyą, jako gorliwy pasterz rządził aż do śmierci 13 listopada 1695 r. Z licznych jego pism wymienić należy; Komentarz do trzeciej części Summy ś. Tomasza, p. t. *Cursus theologicus* etc. Romae 1653). (Por. *Bibliot. Carmel.* II, Aurelionis 1752, str. 400 i nst.; Hurter, *Nomenclator.* II, Oeniponte 1893, str. 342 i nst.).

Orleans (Cenabum Civitas Aureliani), stolica jednej z dzielnic synów Chlodoweusza, która dostała się Chlodomirowi. Od czasów Filipa Walezyusza O. był oddawany jako apanaż książętom linii królewskiej z tytułem książąt orleańskich Król Filip IV 1309 r. założył tutaj uniwersytet, zniesiony później przez rewolucyę. Od paźdz. 1428 był O. oblegany przez Anglików, uwolniony następnie 8 maja 1428 r. przez bł. Joannę d'Arc (ob.) Hugonoci, którym edykt O-ki z 17 stycz. 1562 r. przyznawał tolerancyę i amnestyę, obrali sobie O. za główną siedzibę i zburzyli tamtejszą wspaniałą katedrę. Usiłowania zupełnego sprotestantyzowania miasta rozbiły się o silny opór katolików (por. P. de Félice, *Bull. de hist. du protestantisme fran.* Paris 1903, str. 481—554).

Według podania miał ś. Sabin, arbp z Sens w pocz. III w głosić ewangelię w okolicy O-u; z tego zapewne powodu do r. 1662 O. należał do metropolii Sens. Pierwszym biskupem historycznie stwierdzonym był Diclopilus (podp. synod w Sardyce 342 r.). Św. Ewurcyusz 4-ty z rzędu bp był obrany na synodzie w Valence † ok. r. 391. Po nim nastąpił św. Anianus (franc. St. Aignan), który zarządzał opactwem, gdy Hunnowie oblegali miasto; ten skłonił Atyllę do odstąpienia (451 r.). Z innych bpów wymienić należy m. i. ś. Eucheryusza (719—32), Jonasa (818—43). św. Teodoryka (1016—22), sławny mówca Dupanloup (1849—78), oraz późniejszy arbp Lyonu krdał Couiliié. Od r. 1622 podlega O. metrop. paryskiej, liczy wiernych 363,812, parafij 41 i 293 sukkursalij oraz 23 wikaryaty. Terytoryalnie obejmuje depart. Loiret.

W O. odbyło się wiele synodów mających dla Kła doniosłe znaczenie m. i, t. zw. Concilium Aurelianum I zwoł. 10 lip. 511 r. przez Klodoweusza, na którem było 5 arbpów i 27 bpów. Na koncyl. Aurel. II 23 czerwc. 533 r., jako na synodzie narodowym frankońskim, uchwalono 21 kanonów pko symonii i in. nadużyciom. Konc. Aur. III 7 maja 538; IV 541; V 549; VI 638 z inicyatywy ś. Eligiusza, na którem skazano rozszerzającego monoteletyzm greka; VII w r. 1022 pko Nowo-Manichejczykom, wreszcie r. 1478 zebranie notabłów duchownych i świeckich dla rozstrzygnięcia sporu m. Sykstusem IV a Florencyą. (Por. *Gallia christ.* VIII, str. 1408 i nst.; E. Bimbenet, *Hist. de la ville d'O.* 5 t. Orl. 1884—8; L. Baunard, *Vie de Saints et illustres personages de l'egl. O* Tże 3 t. 1862; *Memoire de la Soc. archéolog. et histor. des Orleanais*, zwłaszcza t. 21 o pierwszych bpach 1886 i t. 30 z 1906 r.)

(*Ch*).

Orléans (d') Piotr Józef ob. Dorleans.

Orleańscy mistycy, herezya niepokojąca Kł francuski w XI w., przejęta zasadami gnostycko-manichejskiemi. Twórcami jej byli dwaj duchowni przy kle ś. Krzyża w Orleanie Stefan i Lizojusz obaj cieszący się łaskami króla Roberta; ostatni nawet spowiednik królewski. Rozróżniali oni w Piśmie św. sens dosłowny dla ludzi zmysłowych, nie zawierający żadnej prawdy i sens ukryty dla wybranych. Stworzenie świata, narodziny Pana Jezusa z Dziewicy, Jego męka

śmierć; zmartwychpowstanie, o których mówi Pismo św., są to proste bajki. Świat jest wieczny a cuda niemożliwe, cześć Świętych zbyteczna, zrozumienie Pisma św. i odpuszczenie grzechów dają sam wstęp do sekty. Współcześni oskarżają ich o rozpustę podczas zebrań. Król Robert celem osądzenia heretyków zwołał na 28 grudnia 1022 r. synod do Orleanu, który ich skazał na stos. (Por. Hefele, *Conc. Gesch. Beiträge z. Sectengesch. d. Mittelalt.* München 1870, str. 62 - 5).

Orłowski Adam ob. Adam od Trójcy Przenajświętszej.

Orłowski Ignacy, bernardyn, gwardyan klasztoru w Sokalu. Żył w pierwszej połowie w. XVIII. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że jako gwardyan wiele się przyczynił swymi zabiegami do koronacyi obrazu N. Maryi Panny w Sokalu. Lubił życie ukryte i nie gonił za sławą. Widać to z jego wydawnictw, na których przez skromność nie kładł swego nazwiska. Napisał: *Mocna Straż Korony Polskiej* niezliczonemi przy cudownym obrazie Sokalskim N. Bogarodzicy Maryi... łaskami uzbrojona, 1724; *Chwała Koronna szczęśliwa koronacya*, Monarchini świata Maryi w cudownym Jej obrazie sokalskim..... 1726 we Lwowie; jest to opis uroczystości koronacyjnych z przytoczeniem kazań, które przez różnych kaznodziejów były wypowiedziane na uroczystości koronacyjnej. W dwa lata wydał to samo pod innym tytułem: *Słuszna sprawa koron Jezusa i Maryi*....

X. R. J.

Orłowski Karol Nepomucen ks. uczony mąż, sławny kaznodzieja, był archidyakonem katedralnym kijowskim, proboszczem sędziszowskim i konińskim, † w 1769 r. Napisał *Defensa biskupstwa i dyecezyi kijowskiej* z rzetelnem opisaniem i t. d. Lwów 1748, 4-o; *Kazania miane w kościele katedralnym* żytomierskim od 1749—1754. Tże 1754, 4-o. Przypisują mu też *Kronikę województwa i biskupstwa kijowskiego*, który to jednak rękopis zaginął. (Por. Pelczar, *Zarys dz. kazn.* t. II, str. 302; Orgelbr., *Encykl. Powsz.* 1901, t. XI. s. 135).

Orłowski Łukasz malarz krakowski z połowy XVIII w. „vir in arte pictoria peritissimus“ wice-senior zgrom. malarzy krakowskich (r. 1750), a potem i senior tego cechu (r. 1762). Obrazy jego są: „Św. Kazimierz“ w kle Misyonarzy; obrazy w kilku ołtarzach kła Maryackiego i w kle Kapucynów przed kaplicą loretańską 2 obrazy; nadto „Św. Sebastyan“ w kle w Lanckoronie. O-i był wzywany przez Kongr. Rytów w sprawie beatyfikacyi bł. Wincentego Kadłubka; chodziło tu o poświadczenie dawności wizerunku Błogosławionego w Jędrzejowie znajdującego się. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polskich*, Warszawa 1851, t. II, s. 84 i nst.).

Orłowski Michał ks. T. J. z prowincyi Wielkopolskiej, ur. w r. 1710, wstąpił do nowicyatu w 1725, był w r. 1759 rektorem kolegium w Brześciu, w r. zaś 1769 w Poznaniu. Wydał: *Kazania na pogrzebie Jaśnie Wielm. JMC. Pani Marjanny z Potockich Tarłowej itd.* Kraków 1760, 4-o. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. V, k. 1945).

Ormianie w Polsce. Data przybycia pierwszych O. do Polski a raczej do Rusi nie da się ściśle określić. Według Antoniewicza zjawili się na Rusi już w XI w. za czasów Izasława, gdzie za pomoc udzieloną pko Połowcom kniaź Dymitrowicz dał im 1062 przywilej zabezpieczający ich prawa i zwyczaje w przybranej ojczyźnie, który to przywilej Władysław IV potwierdził 1641 r. Opowieść tę nowsze badania, a zwłaszcza ks. Gromnickiego (por. E. K. t. XVII, str. 392 i nst.) podały w wątpliwość. Faktem jest jednak, że już w XII w. zaczynają napływać O. z Armenii Wielkiej, a w XIII w. są już we Lwowie w tak pokaźnej liczbie, że 1270 r. ks. Lew halicki nadaje im przywilej, mocą którego wyznaczona im została północna część Lwowa na zamieszkanie. Kiedy w r. 1340 Lwów i Ruś halicka przechodzą pod panowanie Polski, Kazimierz W. otacza O. swoją opieką, w r. 1367 zaś pozwolił ich bpowi Grzegorzowi osiedlić się we Lwowie i wykonywać tam jurysdykcyę bpią. Odtąd imigracya O-ska wzmaga się, tem więcej, że Władysław Jagiełło 1415 r. obdarza ich nowymi przywilejami, co czynią i inni królowie, łącząc coraz silniej O-n z miejscową lud-

ności. Z tego widocznem jest, że O-ie nie odrazu przybyli na Ruś lecz powoli i różnymi czasami. Przybywali też z różnych stron, jedni od Południa drudzy od Południo - Wschodu i względnie do tego osiedlali się w różnych miejscowościach. Według Anonima piszącego ok. r. 1676 (por. Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. II, str. 205), O. dawniejsi, pochodzący z Krymu osiadali po miastach królewskich: Kijowie, Włodzimierzu, Łucku, Lwowie, Kamieńcu, Śniatynie, Haliczu, późniejsi z Multan i Wołoszczyzny i obierali sobie siedziby w Jasławiu, Zamościu, Podhajcach, Brodach, Żwańcu, Horodence i Stanisławowie. Jeszcze nawet w XVIII w. są ślady ich gromadnej imigracyi z Mołdawii i Krymu na Ruś. O-e oddają Polsce znaczne usługi, gdyż ujmują w swoje ręce handel, rozwijają go, wchodzą w ożywione stosunki ze Wschodem, którego są doskonałymi znawcami. Przywiązują się też do nowej ojczyzny, która im gościnne otwiera wrota i coraz więcej zlewają się z ludnością miejscową. To też O. nie stanowili nigdy wrogiego elementu na organizmie polskim, a sprawy jakie mieli zwłaszcza z radą miejską Lwowa wypływały raczej z ówczesnych stosunków prawno - społecznych, niż z wrogich i zaborczych tendencyj.

O. przybywający do Polski przeważnie byli schyzmatykami przejętymi zasadami monofizytyzmu i od VI w. zerwali swój stosunek z Rzymem. Mieli też swój właściwy obrządek w języku ormiańskim. Niemniej zdarzali się już wcześnie O. katolicy; świadczą o tem nie tylko liczne dokumenta sądowe i grodzkie, ale i ta okoliczność, że w połowie XIV w. byli mnisi ormiańscy katolicy na Rusi, a we Lwowie posiadali swój klasztor, o czem świadczy bulla Urbana VI z 5 kwiet. 1381, nakazująca Dominikanom lwowskim, aby nad tymi mnichami wykonywali jurysdykcyę. I nic w tem dziwnego, gdyż usiłowanie pojednania O. z Rzymem ponawiały się w biegu wieków i nieraz z pomyślnym skutkiem, jak to miało miejsce za Innocentego III 1199 r., kiedy arbp moguncki Konrad znaczną liczbę O., wraz z patryarchą przyjął na łono Kła, a także na soborze Florenckim, z powodu czego pż Eugeniusz IV wbrewe do Grzegorza arbpa „Illoneae" zaświadcza, że przysłanych na sobór O. znalazł trzymających się prawej wiary katolickiej. Większość wszakże O. nie wyjmując polskich trwała w swoich błędach i uznawała za swoją głowę patryarchę w Eczmiadzynie, który miał swoich bpów dyzunickich we Lwowie, Kamieńcu i Łucku. Były jednak wypadki stosunkowo dysyć częste, że O. przechodzili wprost na katolicyzm, co przypisać należy brakowi własnego duchowieństwa, a także coraz większemu asymilizowaniu się z ludnością miejscową polską.

Główne błędy O. polskich jakie w XVII w. napotkali u nich Teatyni były następujące. Twierdzili, że w Chrystusie Panu jest jedna natura. Odrzucali pochodzenie Ducha św. od Syna. Odrzucali sąd szczegółowy i czyściec. Uczyli, że dusze zmarłych przebywają w powietrzu, aż do powszechnego ciał zmartychwstania. Odrzucali prymat Kła rzym., a za głowę aplów mieli św. Jakóba starszego. Utrzymywali, że Chrystus przez śmierć swoją zniósł piekło. Odrzucali spowiedź sekretną. Wykreślali zpośród sakramentów ostatnie Olejem św. namaszczenie. Uznawali za nieważne trzecie małżeństwa. Udzielali niewiastom mniejszych święceń a nawet większych aż do dyakonatu i t. p. Hołdowali też różnym przesądom, nosili talizmany, składali ofiary ze zwierząt w kle, wartabiedom czyli doktorom przyznawali pewną wyższość nad bpami, tak że mogli ich wyklinać i t. p. (por. *Relacya o. Pitau i Anonima* u Pawińskiego. l. c. str. 7—11 i 122—129).

Myśl o unii O. polskich z Kłem rzymskim zaczęła kiełkować w drugiej połowie XVII w. Dokonali jej ostatecznie dwaj Teatyni o. o. Klemens Galan i Aloizy Pidon i orm. arbp lwowski Mikołaj Torosowicz (ob.) Torosowicz nie był zgoła wzorem arbpa, a do unii skłaniało go nie tyle przekonanie, ile interes osobisty. Zawikłany w gorszące zatargi już to z O., już z wartobiedem Grzegorzem, który nań rzucał klątwy i przed sądy powoływał, już wreszcie z samym patryarchą Eczmiadyńskim szukał w unii obrony przed osobistymi wrogami, i dla tego to unię porzucał, to do niej powracał. Natomiast całą duszą i poświęceniem oddali się sprawie dwaj przysłani przez pża w 1664 wyżej wspomniani Teatyni Galan i Pidon. Nie bacząc

na piętrzące się przeciwności, na krzyczący niedostatek, który znosić musieli, założyli kolegium, w którem kształcili młodzieńców na przyszłych kapłanów ormiańskich, których brak szczególnie stawał na przeszkodzie unii. Dzięki tym dwom kapłanom unia z Rzymem zaczęła począwszy od 1666 r. szerzyć się wśród O., przyczem zabezpieczono im odrębność liturgiczną. Galon wkrótce z nadmiaru pracy zmarł (14 marca 1666), pozostał o. Pidon sam, lecz pomimo młodego wieku, nie ustał w pracy, lecz chwiejnego Torosowicza na drodze unii podtrzymywał i popychał. Poprawił on Księgi liturgiczne, usuwał zabobony i nadużycia jakie wśród O. się wkradły, godził zwaśnionych i tym sposobem dzieło unii utrwalał i serca O. dla niej pozyskiwał. Pż przysłał w grudniu 1666 r. do pomocy Pidon o. Anioła Peverati i dyakona Franciszka Dario a także w 1667 r. o. Józefa Caracioli; w r. 1670 przybyli dwaj nowi misyonarze o. o. Augustyn Lobell i Hieronim Bossi. Kiedy w r. 1672 Turcy po zdobyciu Kamieńca ruszyli pod Lwów, Teatyni byli zmuszeni schronić się do Krakowa. Wróciwszy zastali kolegium spalone; wypadło więc zgliszcza odbudować. W r. 1675 otrzymał Torosowicz koadyutora w osobie wyświęconego na bpa w r. 1674 Wartana Hunaniana, lecz tak mu dokuczał, że ten wolał wyjechać na misyę do W. Armenii, niż we Lwowie przebywać.

Po śmierci Torosowicza (24 paździer. 1681 r.) unia chwilowo została zagrożona, gdy na bpa kamienieckiego legat patryarchy eczmiadyńs. wyśw. Jana Biernatowicza, który osiadł we Lwowie i stanął na czele dyzunitów, gdy unici byli pozbawieni pasterza. W r. 1686 wrócił jednak z Persyi Wartan Hunanian i objął zarząd archidyecezyą, a Biernatowicz pierwotnie obciążony klątwą upokorzył się, pojednał z Kłem i zrzekł się tytułu bpiego. Teraz unia nietylko utrwaliła się ale, sięgnęła i do innych krajów, jak do Mołdawii, Wołoszczyzny, Siedmiogrodu, gdzie rozciągała się jurysdykcya arbpa lwowskiego. Odtąd następuje już szereg arbpów lwowskich trwających wiernie w unii (por. Lwowska archidyecezya obrz. ormiań.).

Arbp Stefan Augustynowicz (1751—1783) dowiedziawszy się o znacznej liczbie O. katolików w Jenikule, Chersonie, Taganrogu i innych miejscowości Krymu osiadłych wysłał tam misye z trzech księży złożoną: Mikołaja Barącza, Łazarza Torosowicza i Krzysztofa Dutrę, lecz ci ich tam już nie zastali, gdyż rząd rosyjski przesiedlił ich do Zaporoża i osadził katolików w Katerynosławiu, dyzunitów w Raszkowie. Wielu ich później jednak powróciło do Krymu. Arbp Tumanowicz jeszcze w r. 1791 wizytował dyecezyan swoich zarówno w Galicyi, jak i w Rosyi, wszakże rząd rosyjski coraz swobodę O. ograniczał, zabronił przyjmowania księży z Galicyi a wreszcie w 1810 utworzył nową dla O. dyecezyę mohilewską i mianował bpem Krysztofowicza, lecz gdy ten † 1816 r. następcy już nie miał, a O. w Rosyi podlegają juryzdykcyi bpa łacińskiego w Kamieńcu podolskim (łucko - żytomirskiego we Lwowie).

Ciężkie nastały czasy dla O. za Józefa II, który we wrogim swoim usposobieniu dla Kła w ogóle, nie oszczędzał też ich. Zamknięto tedy kły podmiejskie ś. Anny, ś. Krzyża i kaplicę ś. Jakóba i zniesiono je w 1796 r., zniesiono Teatynów a kolegium ich zamieniono na koszary. Seminaryum połączono w jednym gmachu z łacińskiem i narzucono mu egzamina na wzór obowiązujących w ruskim i łacińskim. Arbpowi wyznaczono 1000 złp. rocznej dotacyi. Ocalał tylko klasztor zakonnic ormiańskich, który miał szczęście podobać się Józefowi II, wszakże z obowiązkiem otwarcia 4-o klasowego gimnazyum żeńskiego. W 1798 r. dotacyę arbpa podniesiono do 3,000 złr. a w r. 1806 do 6.000 złr. Ostatecznie stosunki uregulowały się dopiero po r. 1817 za Franciszka I; z małemi zmianami przetrwały po dzień dzisiejszy, (Por. art. Armenia; Lwowska archidyecezya ormiańskiego obrz. Życiorysy arbpów ormiańskich lwowskich ks. Sadok Barącz; *Rys Dziejów ormiańskich*. Tarnopol 1869; Tegoż, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*. Lwów 1856; *Dzieje zjednoczenia Ormian w Polsce*, wyd. A. Pawiń-ki w *Źródłach dziejowych*, t. II; są to dwie rozprawy, jedna ks. Alojzego Pidon, twórcę unii sięgająca do 1669 r., druga Anonima do r. 1776; Bischoff Ferdynand,

D. alte Recht d. Armenier in Polen, Wiedeń 1857, oraz *D. alte Recht Armenien in Lemberg*. Wien 1862; Łoziński W., *Patrycyat i mieszczaństwo lwowskie*. Lwów 1892; Hanusz Jan, *O języku O. polskich* w *Rozpr. akademii umiejętn.* t. IX i *O. nazwiskach O. polskich* w *Muzeum*. 1886; Abraham Wł., *Powstanie organizacyi Kła łacińskiego na Rusi*. Lwów 1904; Kutrzeba Stanisław, *Handel polski ze Wschodem w wiekach średnich*. Kraków 1903; Franciscus Gutkowski, *Relig. armenicae in Polonia origo et progressus* bez daty; Clementis Galani, *Conciliationis eccl. armenae cum romana*. Romae 1650.; ks. Gromnicki, art. w E. K. t. XVII, str. 392 i nst.; W. E. I., t. V—VI (2 serya), str. 598 i nst.

(*Ch.*)

Ormiański język i literatura ob. Armeńskie pismo, język i literatura).

Ormiańskie tłum. Biblii dokonane zostało między r. 406—411 przez św. Izaaka patryarchę, według tekstu syryjskiego. Przekład ten jednakże zaginął. Dwaj uczniowie ś. Mesroba posłani w tym czasie przez niego do Knstpola i Edessy Jan Egueghiatz (Eklensis) i Józef Baghin (Palnensis) wypracowali inne tłumaczenie z syryjskiego, lecz i to uznano za niewystarczające. Jakoż kilku młodych ludzi, między nimi Mojżesz z Choreny udali się do Aleksadryi dla wyuczenia się języka greckiego i pod przewodnictwem św. Mesroba dokonali przekładu węglug Heksapli Orygenesa. Przekład ten odznacza się pięknym i nadzwyczaj jasnym stylem i zawiera wszystkie księgi Now. i Star. Test., oraz niektóre apokryficzne. R. 1666 wydano drukiem po raz pierwszy Biblię orm. w Amsterdamie przez Uscana (Oscanus) bpa z Auszawank prowincyi erywańskiej; pierwsze zaś wydanie krytytyczne wyszło staraniem mechitarzysty Zohraba w Wenecyi 1805 r., lepsze 1859 r. W wydaniu z r. 1805 znajdują się wśród ksiąg zamieszczone: 3-cia Ezdraszowa, 3-cia Machabejska, przy końcu zaś w dodatku znajduje się 4-ta Ezdraszowa, 3-ci list św. Pawła do Koryntyan, którego używają w schyzmatyckiej liturgii ormiańskiej. (Por. ks. A. Szlagowski, *Ogólny wstęp do Pisma ś.* Warszawa, wyd. Bibliot. dzieł chrześc. 1908 r. 1908, t. II, str. 128—130).

Ormiński Stanisław, dominikanin, sławny kaznodzieja krakowski. † w 1690 r. W starości utracił wzrok, co jednak nie przeszkodziło mu głosić prawdy boże. Wydał: *Troiste echo*. Kazanie na uroczystość św. Jana Kantego. Kraków 1667; *Troiste echo głosu wołającego* na okropnej świata pustyni. Tże 1667; *Gość Trojey Przenajśw.* Kazanie o ś. Franciszku Borgiaszu. Tże 1671; *Natarczywość Szreniawy*. Panegiryk Achacemu Pisarskiemu. Tże 1674; *Nowe posiłki Kościołowi wojującemu*. Kazanie o W. W. Świętych zakonu Premonstratensów. Tże 1683; *Kamień nowego przybytku*. Kazanie przy założeniu kościoła św. Anny. Kraków 1689. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 229; Mecherzyński, *Hist. wymowy w Polsce*).

Ormuzd — imię bóstwa najwyższego u Irańczyków starożytnych. W Aweście brzmi ono jako Ahura Mazdâ (w *Gâthâs* jej najstarszej części Mazda Ahura), w języku staroperskim za Achemenidów: Aura-Mazdâ, za Sassanidów Aûhar-Mazdî, w nowoperskim Ormazd v. Ormuzd, skąd wyraz ten przeszedł do języków europejskich. Grekom bóstwo to znane było pod imieniem Orosmades'a. Platon nazywa Zoroastra jego synem, Arystoteles zaś mówi o Orosmadesie jako o pierwiastku dobra w nauce magów. Pierwszorzędnem źródłem historycznem do poznania O-a jest *Awesta*, zwłaszcza *Gâthâs*. Tam O-d jest przedstawiony jako stwórca nieba, słońca, gwiazd i ziemi, duch dobry i święty, nieprzyjaciel i mściciel zła, ojciec Armaiti—bóstwa cnoty i ziemi. W późniejszej religii Iranu uważany jest za stwórcę 6-u czy 7-u świetlanych geniuszów Amszaspandów (Ameshaçpenta), zasiadających z nim razem w niebie. Również później spotykamy go jako bezpośredniego nauczyciela Zarathrustry (Zoroastra), którego oświeca w rzeczach religii i moralności. Zoroaster mówi o nim: „Ahura-Mazdâ jest święty i prawdomówny, trzeba go czcić przez prawość i święte czyny".

W staroperskich napisach klinowych z czasów Daryusza I nazwany jest O. największym z bogów. Daryusz oświadcza, że królem jest z łaski Ahura-Mazdy.

Im źródła są starsze, tem mniej jasno zarysowuje się postać O-a. Najdokładniej jest określona w średniowiecznych świętych księgach pisanych w jęz. pehlvi i po parsyjsku. Najpóźniejszy O-d sądzi ludzi po śmierci i dobrych posyła do nieba; ostatni jednak okres wiary w Ahura-Mazdę pozostawał już pod silnymi wpływami religii chijańskiej, zwłaszcza od czasu, kiedy Nestoryanie w V w. potępieni przez sobór Efezki wyemigrowali do Persyi.

W młodszych częściach Awesty ukazuje się postać Arymana (Agrô-mainyus—starsza forma). Jest to naturalny przeciwnik O-da i władca złych bogów, nie jest jednak potęgą równy tamtemu i bywa przezeń zwyciężany.

Co do analizy etymologicznej Ahura-Mazdy, która może rzucić pewne światło i na samo pojęcie przez ten wyraz określane, to Ahura odpowiada indyjskiemu Asura (cfr. sanskryc. sapta i zendz. hapta=„siedem"), spotykanemu już w Rigwedzie, pod czem rozumiano różne duchy i bogów, w końcu jednak mitologia indyjska mianem tem oznaczała tylko złe bóstwo, demonów. Stąd wniosek, że w peryodzie aryjskim (indoirańskim wspólnym; dzisiaj arjami już nie bywają nazywani indo-europejczycy w ogóle, ale tylko indowie i irańczycy), ten wyraz oznaczał w ogóle bóstwo, a klasyfikacye i odcienie tworzyły się później. Etymologiczne pokrewieństwo z łacińskiem *erus, era* (w dawnej łacinie: *esus, esa*; cfr. *genus, genesis*, potem *generis*) (Dr. A. Walde, *Latein. etymol. Wörterbuch*. Heidelb. 1906), przemawia za tem, że Ahura pochodzi od praindoeuropejskiego wyrazu, który oznaczał pana, władcę. — Mazda = sanskryckiemu mêdhâ (mądrość, mędrzec). Razem więc Ahura-Mazdâ znaczyłoby „pan mądry". (Por. Geiger, *Ostiranische Kultur im Altertum*. Erlangen 1882; Spiegel, *Eranische Altertumskunde*; M. Haug, *Essays on the sacred languagae, writings a. religion of the parsis*. London 1878, II w.).

Ks. T. R.

Ornan albo Areuna tak się nazywało pole na górze Morya, na którem później zbudowano świątynię. W czasie zarazy jaka za Dawida nawiedziła Judeę, na polu Areuna ukazywał się anioł, grożący Jerozolimie. Za poradą proroka Gada król kupił to pole, zbudował ołtarz, złożył Panu ofiary i zaraza ustała. (II Reg. XXIV, 15—25; I Paral. XXII, 1; II Par. III, 1).

Ornat (casula, planeta) najwspanialsza szata kapłańska. O. powstał z płaszcza rzymskiego, zwanego penula — opończa. (Calmet, *Diction. voc Penula*; Bona, *Rer. lit.*). Płaszcza tego używano w podróży i w niepogodę i miał kształt dzwonu, okrywającego całego człowieka, bez wycięcia na ręce. Tertulian twierdzi, że kształt ten przyjęto od Lacedemończyków (*Apol.* c. 6), jak również i nazwę gecką φαινόλα lub πλανήτης penula, planeta. W początkach Kia osobnych szat liturgicznych nie było, dopiero potem się wytworzyły i były początkowo płócienne, sukienne, bo jedwab był za drogi. Z czasem dla ułatwienia ruchów zaczęto w pierwotnym ornacie wycinać otwory na ręce lub wprost rozcinać go po bokach, aż przyjął obecną formę. Greckie ornaty zachowały więcej starożytną formę. Ornat składa się z dwóch części, przodu i tyłu, połączonych na ramionach z wycięciem do włożenia przez głowę. Ma 2 i ćwierć łokcia długości miary polsk., $1^1/_2$ szerok.. Ornaty powinny być koniecznie jedwabne, a najrozmaitsze hafty, galony, nawet drogie kamienie zdobią tę iście kapłańską szatę Nowego Zakonu. Ornaty przed użyciem mają być poświęcone przez bpa lub mającego odpowiednią władzę kapłana. Dyakoni i subdyakoni w czasie postu i smutku noszą ornaty z przodu podwinięte lub wprost ucięte i takie ornaty zowią się plikatami (*Coerem. Ep.* l. II, c. XIII, n. 7; c. XVIII, 3; c. XIX, n. 3; *Rub. Mis.* t. XIX). Ornat w znaczeniu mistycznem przedstawia purpurową szatę, w którą Pan Jezus był przybrany na urągowisko, lub nieszytą tunikę Pańską, która zdjęta była ze Zbawiciela przy ukrzyżowaniu. (Por. Innocenty III, *de Myst. Mis.* 18). Galony, zdobiące ornat mogą z tyłu układać się w formie krzyża lub w formie słupa (de Herdt *Sacr. Lit. Prax.* t. I, n. 163, 6; n. 167; 168; 198).

Orologion ob. Brewiarz II.

Orosco Alfons de bł., ob. Alfons de Orosco.

Orosz Władysł T. J., ur. w r. 1697 w Klicsova na Węgrzech, wstąpił do nowicyatu w 1716; w r. 1727 udał się do Paragwaju i uczył tam filozofii i teologii, był przez lat 4 socyuszem prowincyała, przez lat 9 mistrzem nowicyuszów, dwa razy rektorem w Buenos-Ayres i Kordubie, prokuratorem misyi w Rzymie i w Madrycie. Deportowany w r. 1767 był ojcem duchownym w Tyrnawie, gdzie † na kilka dni przed zniesieniem Zakonu w r. 1773. Pozostały po nim: *Listy*; nadto napisał: *Decades Virorum illustrium* Paraquariae Soc. Jesu etc. Tyrnaviae 1759, in fol. i *Dictionarium Sinicum* ex idiomatae hispano — prawdopobnie znajduje się w zbiorze rękopisów po nim pozostałych. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 1946 i nst.).

Orozyusz Paweł — kapłan z Hiszpanii. Żył w V w. W sprawie swego *Commonitorium de errore Priscilianistarum et origenistarum* udał się do św. Augustyna do Afryki, a następnie do św. Hieronima do Betleemu. Tu na synodzie Jerozolimskim w r. 415 energicznie wystąpił przeciwko Pryscyllianistom. Napisał też tam *Apologeticus contra Pelagianos*. Następnie znów pojechał do Afryki i tam w 417—418 r. napisał główne swe dzieło *Historiarum adversus paganos libri VII*. W księdze tej stara się udowodnić, że Chrześcijanizm nie jest winien ucisków ówczesnych czasów, że były czasy znacznie gorsze. W tym celu daje Orozyusz zarys dziejów od Adama aż do r. 417 po Chr. Dzieło to przez długie lata cieszyło się wielką powagą. Data śmierci O-a nieznana. Do lepszych wydań dzieł Orozyusza zaliczyć należy: Migne, *Patres Latini*, t. XXXI i Karola Zangemeistra, *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum*. Wiedeń 1882. (Por. G. Rauschen, *Zarys Patrologii*. Warszawa 1901, str. 183).

X. R. J.

Orphanotrophia czyli przytułki i domy wychowawcze dla sierot zawsze cieszyły się szczególniejszą opieką i poparciem Kła.

Orsacyusz Jerzy, socynianin, rektor szkoły w Pińczowie, będącej pod zawiadywaniem Franciszka Stankara. Oskarżony na synodzie Pińczowskim w r. 1560 o nowości religijne, bronił się pko zarzutom; jednakże na następnym synodzie Pińczowskim w r. 1561 został za herezyę potępiony i wypędzony z kraju. Do r. 1560 brał wraz z innymi udział w tłumaczeniu Biblii Brzeskiej. Dalsze losy O a są nieznane. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. polsk.* t. VI, s. 570; Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.* t. II, s. 269).

Orsi (Ursius) Józef, Augustyn, dominik. krdł ur. 1692 we Florencyi, po odbyciu początkowych studyów u Jezuitów wstąpił do Dominikanów i został prof. filozofii i teologii w klasz. ś. Marka we Florencyi. Wobec sławy, jaką sobie wkrótce zdobył, krdł Neri Corsini synowiec Klemensa XII powołał go 1732 r. do Rzymu, gdzie został członkiem licznych kongregacyj, sekretarzem kongr. Indeksu i 1749 magistrem s. palatii. Klemens XIII 1759 r. mianował go krdłem. † 24 wrześ. 1767. O. zasłynął przedewszystkiem jako autor historyi kłnej (Istoria eccles.), w której podjął walkę z zarzutami francuskiego historyka kłnego Fleury'ego, Pierwszy tom jego dzieła, które doprowadził tylko do r. 600, ukazał się w Rzymie 1747; ostatni 20-ty w roku jego śmierci. Tom 21 wydał po jego śmierci z pozostawionych rękopismów przyjaciel Bottari 1762. Dalszy ciąg opracował dominik. późn. bp z Piewe Filip Angelus Bechetti (urodzony 1743 † 1814) *Continuazione etc. dal saec. XII della chiesa al saer* XIV. Roma 1770—1788 tomów 17 i *Istoria degli ultimi quattro saecoli della chiesa*. Roma 1788—1797 tomów 11. Wszystkie te 49 tomów dochodzą do r. 1587. Całości wyszło kilka wydań i liczne tłumaczenia na obce języki. Oprócz tego napisał O. wiele traktatów z zakresu teologii i historyi, jak: *De origine del dominio e della soverenita de Rom. pontifici sopra gli stati loco temporalmente soggetti*, Romae 1742; *De irreformabili Rom. Pontif. in definiendis controversiis judicio etc.* Romae 1739 2 t. i in. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* II. 2; Fabroni, *Vitae Italorum* XI, Pisae 1785).

Orsini Wirginiusz ze znakomitej rodziny książąt włoskich, z linii Bracciano. Odznaczył się w walkach z Turkami, był kawalerem maltańskim. Następnie został kapłanem. Papież Urban VIII mianował go kardynałem i protektorem religii katolicktej w Polsce, Portugalii i spólprotektorem we Francyi. Umarł w 1676 r. (Por. Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów apostolskich w Polsce*, t. I, Berlin, 1864).

Orszacki ob. Orsacyusz.

Orte dyecezya ob. Civita Castellana.

Orteliusz Abraham—słynny geograf. Żył w XVI w. Ur. 1527 r. Umarł w 1598 r. Położył znaczne zasługi na polu geografii biblijnej i archeologii. Napisał *Geographia Sacra*, Antverpiae, 1598; *Peregrinatio et vita patriarchae Abrahami*, Antverpiae, 1598; *Aurei saeculi imago*, 1596.

Ortenburg Joachim, hrabia bawarski. Urodz. 1530 r. Był gorliwym propagatorem luteranizmu w swem hrabstwie. Za to po dwakroć ściągnął na się słuszną niełaskę księcia bawarskiego Albrechta. Umarł jako luteranim w r. 1600.

Orthelog Teofil ob. Smotrycki.

Ortigue Józef Ludwik, pisarz muzyczny, ur. w r. 1802 w Cavaillon, początkowo prawnik, później poświęcił się całkowicie muzyce. Był w r. 1839 nauczycielem muzyki w kolegium Henryka IV, w r. 1841 organistą przy kle św. Tomasza w Paryżu, członkiem kolegium liturgicznego dyecezyi paryskiej. † w r. 1866 w Paryżu. Pisał wiele zwłaszcza w zakresie teoryi muzyki klnej. Ważniejsze dzieła: *Introduction au chant grégor.* Paris 1853; *Dictionnaire liturg., hist. et théorique* du plain-chant et de musique etc. Tże 1854 (jest to 29 tom Enc. teol. Migne'a); *Traité du plain-chant.* Tże 1857; 1876. W r. 1857 założył pismo klne muzyczne „La Maîtrise." (Por. Hurter, *Nomencl. liter. theol.* Oeniponte 1895, t. III, k. 1170; Buchberger, *K. H.* t. II, 1248).

Orti y Lara Jan Manuel, filozof scholastyczny hiszpański i publicysta katolicki, ur. w r. 1826 w Marmolejo, był od r. 1848 profesorem uniw. w Granadzie, później w Madrycie. Bronił z zapałem, oparty na św. Tomaszu, wiary katolickiej słowem i pismem. Walczył zwłaszcza pko filozofii Krauzego (*Krause y sus discípulos*. Madr. 1864) i pko książce Drapera o zatargu religii z wiedzą. Pko temu ostatniemu napisał wyborne dzieło *La Ciencia y la divina Revelacion*. Madrid 1881 (w tłum. niem. Schütz'a, 1884). Z innych dzieł: *Psychologia; Logika; Podstawy religii; Introdukcya do studyum prawa; Sofistyka demokratyczna* i inne. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 1906, k. 901; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1909, k. 1248).

Ortodoxyi święto zwie się w Kle greckim uroczystość pamiątkowa z powodu ostatecznego zakończenia sporu o obrazy (ob. Obrazobórcy), obchodzi w pierwszą niedzielę postu. Święto ma swoje oficyum z hymnem o obrazach ułożonym przez wyznawcę Teofanesa z Jerozolimy, który został arbpem Nicei. Przytem czytana jest legenda z dziejów prześladowań obrazobórczych. Rano w tym dniu odbywa się procesya, na której niosą krzyż Zbawiciela i obrazy święte, oraz śpiewają pieśni na ich cześć. Według tradycyi święto ustanowiła ces. Teodora 842 r. (Por. Leo Alatius *De dominicis et hebdom. Graecis* Colon 1648; Daniel, *Codex Liturgiae* IV, 1, Lipsiae 1868).

Ortolan T. ks., współczesny, ze zgrom. Oblatów Najśw. Maryi Panny, dr. teologii i prawa kanonicznego, rektor seminaryum bpiego w Ajaccio, laureat Instytutu katolickiego w Paryżu na konkursie apologetycznym w r. 1893. Napisał: *Astronomie et théologie ou* Erreur géocentrique. La pluralité des mondes habités. Paris 1894, 8-o; *Etudes sur la pluralité des mondes habités* et le dogme de l'Incarnation. Tże 1897, 3 br. in 12-o; *Savants et chrétiens* ou l'etude sur l'origine de la filiation des sciences. Tże 1898, 8-o; *Diplomate et soldat.* Mgr Casanelli d'Istria (1794—1869). 2 t. 8-o; *La fausse science contemporaine* et les mystères d'outre—tombe. Tże 1900, 16-o; *Vie et Matière ou Matérialis*

me et Spiritualisme en presence de la Cristallogénie. Tże, 12-o; *Matérialistes et Musiciens*. Tże, 12-o; *Le Levier d'Archiméde* ou la Mécanique céleste. Tże. 2 t. in 12-o; *Rivalités scientifiques* ou la Science catholique et la prétendue Impartialité des Historiens. Tże, 3 t. in 12-o. i inne. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. 1899. t. I, s. 795 i nst.; Tenże, *Répert. bibl.* 1902, 8 o, s. 291; katalogi księgarskie).

X. J. N.

Ortona — biskupstwo włoskie (dioec. Ortonensis). — Miasto Ortona al Mare, na przylądku morza Adryat. po'ożone, było grodem Frentanów i nosiło nazwę greck. Ὄρτων; Rzymianie mieli tu swoją kolonię; w 1566 r. O. splądrowali Turcy; w 1782 i 1818 r. niszczyło trzęsienie ziemi. Obecnie O. jest miastem w prowincyi włosk. Chieti okręgu Lanciano, liczy ok. 7 tys. mieszk.; posiada katedrę piękną, szkoły i in. instytucye katolickie. — Biskupstwo O. powstało w 1570 r. W 1818 r. zostało zniesione, lecz w 1834 r. je wskrzeszono. Dyecezya O. obejmuje 2 gminy w prow. Chieti, jest sufraganią arcybp. Lanciano i z niem zostało połączone. (Ob. art. Lanciano). (Por. też W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 641; *Konversationslexikon*, Herder, t. VI², k. 975; Werner, *Orbis terr. cath.*, Fr. Br. 1890, p. 30; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1249).

X. C. S.

Ortwin ob. Gratius.

Orval (Aurea Vallis) b. słynne opactwo średniowieczne na południu belgijskiego Luksenburgu (bpstwo Trewir) założone pierw. 1070 r. przez hr. Matyldę Ching dla Benedyktynek włoskich, które tam przebywały do r. 1110, poczem wróciły do swojej ojczyzny. W tym czasie bp. Trewiru Bruno osadził tam Kanoników regularnych, lecz już r. 1132 za pośrednictwem Alberona bpa Verden osiedlili się w O. Cystersi z Trois-Fontaines. Inocenty II 1141 potwierdził Cystersom posiadanie opactwa oraz wszystkie z niem związane prawa i majątki. O. wnet zasłynęło wzorowymi zakonnikami, a powoli rósł i jego majątek tak, iż w r. 1750 należało do niego około 300 miast, wsi i osad, a ogólny dochód roczny obliczono na 1,200,000 liwrów. Majątku tego używali Cystersi na szeroko rozwinięte dzieła miłosierdzia, sami zachowując ściśle regułą przepisane ubóstwo, wstrzemięźliwość i umartwienie. Fundamenta pod kł były położone już za Benedyktyneko, konsekracya jednak nastąpiła dopiero 1124 r. Część budowli była 1637 r. przez wojska marszałka Chatillon zburzona; lecz 1738—1758 odbudowano nowy wspaniały klasztor, a 1768—1776 nowy kł. Niestety 1793 opactwo zostało przez rewolucyjne bandy splondrowane. Mnichom z trudnością udało się ocalić niektóre arcydzieła biblioteki i ujść z życiem przed żołdactwem gen. Loissona. Obecnie ruiny klasztoru i kła są w posiadaniu prywatnem niejakiego p. Zoude. Cystersi z O. prócz Aegidiusza nie szczycili się sławnymi autorami, natomiast pilnie przepisywali rękopismy, zbierali wspaniałą bibliotekę i od reformy przeprowadzonej przez Montgaillarda 1605—1628 r. byli wzorem życia zakonnego. (Por. Hipolyt Goffinat, *Cartulaire de l'Abbaye O.* Brux. 1879; Joantin, *Les ruines et chroniques de l'abbaye d'O.* 2-e ed. Paris 1857).

(*Ch.*).

Orvieto małe miasto w Państwie Kościelnem, siedziba bpstwa bezpośrednio zależnego od Stolicy ś. Powstało ono na miejscu dawnego Volsinium; w VIII w. zwało się *Urbs vetus*, zkąd dzisiejsza nazwa pochodzi. Słynna tutejsza katedra jest jednym z najpiękniejszych okazów włoskiego gotyku i jednym z najbardziej godnych widzenia zabytków sztuki we Włoszech. Powodem jej wzniesienia był *cud w Bolsenie*; budowę rozpoczął r. 1290 nieznany budowniczy; w r. 1309 odprawiono tu pierwszą Mszę św. Fasada o 3 szczytach rozpoczętą została 1318 r. według planu Wawrzyńca Maitani'ego ze Sieny, ale górne jej części zostały dopiero w XVI w. skończone. Wysokość wynosi 52 m., szerokość 40 m., bogato zdobna w rzeźby i mozajki. *Capella nuova* w katedrze malowana przez Fra Angelico de Fiésole i Łukasza Signorelli, ma obraz cudowny Matki Bożej (*Madonna di S. Brizio*); w przeciwległej *Capella del Corporale* przechowuje się w bogatem

tabernaculum cenny relikwiarz z korporałem, na którym miał miejsce cud bolseński. W O. nieraz gościli pże. Bpstwo założone 590, liczy 41,500 katolików i 57 parafij z 124 kłami i kaplicami; 89 świeckich a 20 kapłanów zakonnych. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 647; *Konversationslex.*, Herder t. VI², k. 979; Gruner, *Die Basreliefs am Dom zu Orvietto*, Leipzig, 1858; Piccolomini, *Guida storico-artistica della città di O.*, Siena, 1885; Fumi, *Orvietto, note storiche e biogr...*, Città di Castello, 1891; Fumi, *Il duomo...*, Roma, 1891; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br., 1890, p. 12; Buchberger, *Kirchliches Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1249). (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cathol.* 1911; Baedeker, *Mittel-Italien*). *M. B.*

Orygenes, dla swej wielkiej pracowitości zwany Adamantius t. j. dyamentowy albo Calcenterus, ur. w r. 185 w Aleksandryi z chijańskich rodziców, otrzymał od ojca swego Leonidasa i od Ammoniusa Sakkasa gruntowne wykształcenie początkowe i filozoficzne, a w teologii za nauczycieli miał Pantenusa (ob.) i Klemensa Aleksandryjskiego (ob.). Od młodości odznaczał się zamiłowaniem pracy i zapałem: chciał też z ojcem podzielić śmierć męczeńską. Po konfiskacie majątku ojca przez rząd rzymski O-s zarabiał na utrzymanie rodziny dawaniem lekcyi i jako nauczyciel zdobył sobie taką sławę, że Demetryusz bp Aleksandryi (189—231) poruczył mu przełożeństwo nad szkołą katechetów w temże mieście. Na tem stanowisku O-s położył dla Kła ogromne zasługi. Sława jego rozeszła się daleko. Był wzywany aż do Arabii przez znakomite osoby, pragnące oświecić się w wierze Chrystusowej; w 216 r. osiadł w Cezarei Palestyńskiej, ale stąd powrócił wkrótce na wezwanie Demetryusza. W kilka lat potem wezwała go do Antyochii Mammea, matka ces. Aleksandra; wracając od niej w Cezarei od bpa Teoktysta, wbrew zasadom kluym, jako podwładny innego bpa, otrzymał święcenia kapłańskie, za co go jednak bp Aleksandryi począł ścigać, a synod Aleksandryjski r. 231 zdegradował. Wtedy O-s przenosi się do Cezarei i tu zakłada wyższą szkołę teologiczną. I stąd niejednokrotnie udawał się w podróże misyjne, odbywał częste dysputy z żydami i heretykami (Kandidus, Bassus), często głosił kazania. Za prześladowania Decyusza ciężko męczony, utracił siły i zdrowie i wkrótce po swem wypuszczeniu na wolność z więzienia w Tyrze, mając lat 70 † 253 r. (por. Euseb., *Hist. Eccl.* VI, 2 ss.; Photius; *Cod.* 118; Bardenhewer, *Patrologie*, Freiburg 1894, II, 76 i nst.; Petrus Zornius, *Exercit. de Eunichismo Orygenis*, Gissen 1708).

Liczba dzieł O-a według Epifaniusza (*Haer.* 64, 63) dosięga 6,000, Pamfiliusz wylicza ich więcej jak 1,000, a ogólnie mówiąc napisał tyle, ile ze spółczesnych nikt przeczytać nie mógł (S. Hieronimus, *Epis. ad Pammach*). Mnóstwo tych dzieł zaginęło, z pozostałych zaś najlepsze utrzymały się z jego prac dogmatycznych. Fragmenty znajdują się w *Katenach* (ob.) zwłaszcza u Prokopiusza z Gazy z VI w.. dalej w *Philocalia Origenis* przez Bazylego i Grzegorza z Nazyanzu (nowe wyd. Robinson'a, Cambridge 1893). Najlepsze wydanie dzieł O-sa po grecku jest Benedyktynów Karola i Wincentego de la Rue, Rue, Paris 1733—59, w 4 t. przedruki tego wyd. w Oberthür'a, *Collect. Patr. gr.*, t. 7—21; Lommatsch, Berlin 1831, w 25 t. Nowe przedruki w *Die griech. christl. Schriftsteller*, dotąd 4 t., I i II przez Koetschau, 1899; III przez Klostermann'a 1901; IV przez Preuschen'a, 1903. Fragmenty z Katen do O-a u Tischendorf'a, *Notitia editionis codicis Bibl. Sinaitici*, 1860; Anhang, *Orygenis scholia in Prov.*

Dzieła O-a ogarniają cały zakres teologii. Naprzód pracując na polu dogmatyki, przeszedł następnie bardzo szybko całą naukę biblijną, wreszcie pisał dzieła apologetyczne i ascetyczne. 1) *Dzieła dogmatyczne* (Migne, P. G. 11), a) 4 tomy *O zasadach* (De principiis, Περὶ ἀρχῶν), napisane w 231 r., w którem autor zamierzył systematycznie i naukowo przedstawić dogmatykę katol. Nie ustrzegł się O-s tutaj błędów. W pierwszej książce autor mówi o Bogu i aniołach; w drugiej książce o świecie i człowieku, o wcieleniu i o rzeczach ostatecznych; w trzeciej książce o wolnej woli i pokusach; w czwarte książce traktuje o Piśmie św. Dzieło to za-

chowało się w wyjątkach u Rufina, który w trakt. De Trinitate z niego czerpał Tłum. niem. podał Schnitzer, Stuttgard 1835; wydał całość z tłumacz. łac. Redepennig, Lipsk 1836. b) 10 ksiąg *Stromata*, których cel nieznany; zaginęły zupełnie. c) Dwie książki o *Zmartwychwstaniu* pozostały w wyjątkach. 2) *Dzieła biblijne*: a) Największą wartość w tym względzie ma jego praca p. t. *Hexapla*, nazwana tak od sześciu zestawionych obok siebie hebrajskich tekstów i najdawniejszych przekładów Biblij greckich, z czego O-s wykazał stosunek Septuaginty de tekstu hebrajskiego. Dwie pierwsze kolumny zawierały tekst hebrajski (głoskami chaldejskiemi i greckiemi); dwie drugie—tłumaczenia greckie Akwili i Symacha, ostatnie dwie Septuaginty i tłum. Teodocyona. Dla pewnych ksiąg dołączał dwie lub trzy kolumny dodatkowe; z tego powodu praca jego zyskała też nazwę o k t a p l a (ośmioraka) i e n n e a p l a (dziewięcioraka). Znano też w starożytności i t e t r a p l ę (czworaka), w której były dwa tłum. Akwili i Symacha i teksty Septuaginty, oraz Teodocyona (por. Eusebius, *Hist. eccl.* 6, 16; S. Hieronim, *De vir. illustr.* 54; *in Fit.* 3, 3; *in Hab.* 2, 11). Miejsca, które w różnych przekładach różniły się między sobą oznaczał znakami krytycznymi. Znaków tych miało być pięć: o b e l u s (—|—), a s t e r i s k u s (→←), l e m n i k u s (——:—), h i p o l e m n i k u s (——.—), m e t o b e l u s (:, ·/., /.). Obelus czyli znak służący dla oznaczenia niepotrzebnych ustępów, asteriscus „gwiazdka“ oznaczał wyrazy i części zdania, których brak było i które należało dodać do tekstu Septuaginty; lemniskus i hypolemn. najprawdopodobniej były to odmienne kształty obelów a metobelus stawiany był na końcu ustępów, tak dopełniających, jako też zbytecznych. (Por. ks. A. Szlagowski, *Wstęp do Pisma św.*, t. II, 35 i nst., Warszawa 1908, wydaw. „Bibl. Dzieł Chrześc.“). Hexapla zaginęła. Urywki jej zebrał i podał Drusius r. 1622 p. t. *Veter. Interpt. Graec. in totum Vet. Test. Fragmenta.* Obficiej te ustępy zebrał B. de Montfaucon, Ord. Benedict. p. t. *Origenis Hexapla*, Parisiis 1713, 2 t.; w jego ślady poszedł Field, p. t. *Orig. Hexapla*, quae supersunt, Oxfordi 1867—75; wreszcie nowe resztki świeżo odnaleziono, Mercarti w *Theol. Litteratur Zeit.* 1896, n. 14 wyniki tych prac podaje (por. ks. A. Szlagowski, o. c. f. 37). b) P r a c e O - a e g z e g e t y c z n e rozpadają się na trzy grupy: *Scholia*, t. j. krótkie praktyczne uwagi do poszczególnych miejsc Pisma św. *Homilie* t. j. nauki rozjaśniające Pismo św. i wreszcie naukowe komentarze. Całego jego scholium nie mamy żadnego. Zachowały się urywki do Pentateuchu do oddzielnych rozdziałów. Wykorzystał je ś. Ambroży (*Hexaemeron. De parad.*) i Prokopiusz. Z homilij jego mamy w przekładzie Rufina i kilka greckich: 17 homil na Ks. Rodzaju, 13 na Exodus, 16 na Levit., 28 na Liczb., 26 na Jozue; 9 na Sędziów (wszystkie również w przekładzie Rufina). Homilie te były pisane przez skoropisów, gdy O-s w kle je głosił. Pozatem mamy wiele innych jeszcze homilij (por. Buchberger, *Kirchl. Handlex.* zeszyt 35, tamże literatura). 25 homilij na Mateusza zaginęło, podobnie jak i komentarze na Łukasza. Z homilj na Łuk. 39 przetłumaczonych na łaciń. zachował św. Hieronim. Komentarz na Jozuego obejmował więcej niż 32 tomy, rozpoczęty w 230 r. (por. Broeke, 2 tomy, Cambrige 1896 r; Preuschen, o. c. 1904; Jenkins, *The Origen - Citations in Cramer's Catena on 1 Cor.* J. Th. St. 6, 1905, 113—6). 3) D z i e ł a a p o l o g e t y c z n e Były sporządzane protokuły z dysput O a z heretykami, ale takowe zaginęły. Natomiast przechowało się 8 Ksiąg *przeciwko Celsusowi* (κατα Κελσου), napisane ok. 248. Dzieło to O-s napisał z namowy swego przyjaciela Ambrożego, nawróconego przezeń z gnostycyzmu. W zbijaniu zarzutów idzie krok za krokiem za Celsem (por. Koetschau, *Celsus*, gdzię i literatura obszerna, 1899; Migne, *P. Gr.* t. 11; Caillau i Guillon, *Collectio selecta SS. Ecclesiae PP.* t. 8, (po łacinie). Systematycznie zestawione zarzuty Celsa por. Dr. Kellner, *Hellenismus und Christenthum*, Köln 1865, 33—89; Ehrenfeuchtner, *De Celso christianorum adversario philosopho.* Getting, 1848. 4) Z pism a s c e t y c z n y c h (Migne, t. 11) zaznaczyć trzeba περι ευχης (o modlitwie), w 231 r. napisana dla Ambrożego; jest tu mowa o modlitwie w ogóle, a o Ojcze nasz w szcze-

gólności, oraz Δογος παρατρεπτικος εις μαρτιριον (zachęta do męczeństwa), w którem przebija wielka żarliwość chijańska i pragnienie męczeństwa, napisane dla Ambrożego i Protokteta w r. 235, gdy wybuchło prześladowanie za Maksymiana. 5) Listy. Euzebiusz liczy ich na 100, zawierają rozmaite odpowiedzi na zapytania. Zachował się do *Sekstusa* Juliusza Afrykańskiego o autentyczności historyi Zuzanny w proroc. Daniela i do *Grzegorza Cudotwórcy* o studyum teologicznem. 6) Niepewne: Co do *Dialogu de recta in Deum fide* ob. Adamantius; *Philosophumena* ob. Hipolit św.; *Expositio in Symbolum* ob. Piotra An. III, 583; *Tractatus Origenis de libris ss. scripturarum* (wyd. Batiffol i Wilmart, Parisiis 1900) nie mogą należeć do Oryg. podobnie i do Nowacyana, choć Weymann i Jordan tak twierdzą (Bardenhewer, o. c. II, 568 i nst. Morin podaje za autora Grzegorza z Elwiry.

Jako uczony O-s przewyższa wszystkich uczonych okresu przednicejskiego głębokością spekulatywizmu w teologii oraz ogromem wiedzy w zakresie filozofii i wszystkich gałęzi wiedzy teologicznej. Jest on właściwym twórcą teologii naukowej; prace jego wywarły olbrzym i wpływ na rozwój dogmatu i zachowały wielką wartość przez dalsze wieki (Por. Szcześniak, *Historya Kła*, Warszawa 1902, t. I, str. 176). Chociaż jako dogmatyk, wyjaśniał i uzasadniał doskonale poszczególne dogmaty, to jednak sławę jego zaciemnia zbyt ścisły jego związek z „neoplatonizmem", z którego zaczerpnął niektóre błędy. Zarzucają mu głównie teorye: (por. Szcześniak, op. c., str. 176) 1) o przedwiecznem stworzeniu nieskończonej ilości światów, 2) o istnieniu duszy przed stworzeniem ciała (praeexistentia animarum), 3) o cielesności aniołów, 4) o niewieczności piekła, 5) o możliwości zbawienia się szatanów po upływie czasu kary, 6) o powrocie wszechrzeczy do pierwotnego stanu po ich ostatecznem unicestwieniu (Apokatastasis), 7) o błędnem pojmowaniu zmartwychstania, 8) o odmawianiu Synowi Bożemu współwieczności z Ojcem, 9) o obniżeniu znaczenia Ducha św. 10) o przekształcaniu treści Pisma św. alegoryzmami i t. p. (por. również krdł Hergenröther, *Historya Kła katolic.* tł. polsk. Warszawa 1901, t. II, str. 36 wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc."). Nie wszystkie jednak błędy, zarzucane O-wi były w pismach jego jasno wypowiedziane; wiele z nich dawało się do pewnego stopnia tłumaczyć w duchu klnym. Gdy więc tacy np. bp Metedyusz z Olimpii, później Tyru i Hieronim zwalczali bardzo jego naukę, to inni jak: Grzegorz z Neo-Cezarei, Pamphilus, Euzebiusz Cezarejski i inni oddawali mu bezwarunkowe pochwały i bronili go przeciw licznym zarzutom. Nie występował jednak O-s nigdy jako świadomy i rzeczywisty heretyk i każdej chwili gotów był poddać się nauce Kła (ob. art. Orygenesowskie Spory). Czytać Orygenesa należy z pewną ostrożnością. Już w starożytności mawiano o nim: „Ubi bene, nemo melius; ubi male, nemo peius". Z O-a poczerpnęli awe błędy: Aryusz i Pelagiusz. Wielu go jeszcze z tej racyi broniło, że przypisywali błędy, w jego dziełach zawarte, intrygom heretyków, którzy niemi księgi wielkiego męża pofałszowali. (Por. Fessler, *Institutiones patrologiae*, Oeniponte, II, str. 165, wyd. Jungmann'a z r. 1890 96; Vincenzi, *In S. Gregor. Nyss. et Orygenis scripta*, 4 t., Rom. 1864 i nst., pragnie tu oczyścić O-a od zarzutów; Prat, *Origène le theologien et l'exégète*. Paris 1907; Denis, *De la philosophie d'Orig*, Paris 1884; Zöllig, *Inspirationslehre des Or.* 1902; Capitaine, *De Orygenis ethica*, 1898; Stufler, *Sündenvergebung bei Or.* w Zk Th., 31, 1907, 193 i nst.; Atzberger, *Gesch. de christl. Eschatologie* innerh. der vornic. Zeit, München 1896, 366 i nst.; Ramers, *Or. Lehre von der Auferstehung*, Trier 1851; Lagrange, *Origène, la critique sextuelle etc.* w „Révue bibl." 1895, 501; 1896, 87; *Kirchenlex.* W. W., IX, 1053 i nst.; liczne dzieła do patrologii jak Rauschen'a tł. ks. Gajkowskiego, Warsz; ks. Krynicki, *Wymowa święta*, Warszawa 1906 i t. p. Buchbergera, *Kirchl. Handlex*).

X. A. F.

Orygenesowskie spory ob. Spory Orygenesowskie.

Orzechowski Paweł Bogusław apostata, podkomorzy ziemi chełmińskiej, uczył się w Poznaniu i zagranicą, gdzie

przyjął wyznanie kalwińskie; słuchał też prawa w Ingolstadzie. Na zjeździe Sandomierskim wybrany był na posła do nowoobranego króla Stefana Batorego. † r. 1632. W sporze Kalwinów z Jezuitami napisał *Epistomium na wędzidło X. Hieronima Powodowskiego*. 1583, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit.* t. IX, s. 80; S. Orgelb., *Encykl Powsz.* t. XI, s. 147).

Orzechowski Stanisław (Orichovius, Orechovius i Orzechovius) 11 list. 1515 —1567) syn Stanisława h. Oksza pisarza ziem. przemyskiego i Jadwigi Baraneckiej córki księdza ruskiego. Sam o sobie mawiał: *gente Ruthenus natione Polonus*. Przeznaczony z góry na księdza jako syn licznej rodziny (12 dzieci) kształcił się w Przemyślu, potem w Wiedniu. Przed nawałą turecką śpiesznie kupiec powiózł go do Witenbergi. Luter i Melanchton zwrócili uwagę na zdolny i ruchliwy umysł, przygarnęli go. O. stał się też ich zwolennikiem gorącym, radykalnym, depcąc prawa katolickiego poglądu na grzech, „w nowych zdaniach bardzo zasmakował a z nich do rozpusty i życia swobodnego pochop wziął“ (St. Orich, *Vita et gesta Epor. Eccl. Metr. Cracov.* E. K. XVIII, 488). Wyrwany z ognia buntu klnego przez ojca, wyjechał do Padwy, Bononii i Rzymu. Wszędzie słuchał najznakomitszych retorów swego czasu, w Rzymie otarł się o ludzi lepszych. Kardynałowie Farnese, Ginuci, a zwłaszcza Contarini wpłynęli na jego poglądy. O. stał się gorliwym zwolennikiem Rzymu, owiany ogólną myślą współczesną — reformy. Z Wittembergii wywiózł bezwzględny ton w polemice, ostry, gwałtowny, często niesmaczny, grubijański

Po 17 latach wraca do kraju z głębokiem przeświadczeniem o swych niepospolitych zdolnośc ach i misyi reformatorskiej. W kraju poczynała się niezgoda pomiędzy stanem rycerskim i duchownym. Kler nie stał na wysokości swego zadania. Życie bujnie wrzało. O. rzucił się w wir spraw polityczno - społecznych. Chciał swym popędom zmysłowym nie kłaść tamy, więc wzbraniał się święceń kapłańskich obrz. łac przyjmować, wolał ruski obrządek wybrać a z nim małżeństwo. Ojciec pragnął dla prebend (kanonia przem., plebanie w Żórawicy i Pobiedniku) widzieć syna księdzem rzymskim i zmusił go. Piotr Strzechowski bp lwowski bez pozwolenia bpa przemyskiego St. Tarły udzielił święceń O-mu. Odtąd zaczyna się tragedya życiowa O-go, który „trzody nałożnic chował, z niemi, jak drugi Heliogabal wszetecznie żył, mszę św. raz na tydzień miewał, zdanie Lutra ganiące bezżenność kapłanów na cały głos pochwalał“ (Bohomolec, *Żywot Orzechowskiego*, str. 31). Związany prawem celibatu, niemożliwem jest bowiem, by bp był w stanie kogoś wyświęcić, a nie wiązać go prawem ze święceniami organicznie złączonem, czuł się O. skrępowany. Stąd mylne jest zdanie Kubali, *Stanisław O-ki*, Kraków, str. 5, „a ten wesoły staruszek... wyświęcił młodego O-go... nie wymagając od niego ślubu czystości). Bp Tarło wystąpił przeciwko O-mu z procesem; pozbawił prebendy. O ki postanowił się bronić, stanął po stronie kapituły, będącej w rozterce z bpem i przyjechał do Krakowa, gdzie ślub królewicza Zygmunta Augusta i sejm przyciągnęły tłumy szlachty. O-i dał się poznać szerszemu ogółowi przez napisanie: *Fidelis subditus, s. Respublica Polonia proceribus Polonis in Convent.* Crac. 1543; *Fidelis subditus*. II. 1549. Broszury polityczne pierwsze w naszym kraju czytali wszyscy; zjednały one autorowi bezimiennemu odrazu serca rasy szlacheckiej. Była w nich śmiałość ognista i buńczuczność szlachecka, ostry ton wytykający błędy i gwałtowne, graniczące z paszkwilowym stylem „reformatorów“ wytykanie błędów wszystkim stanom i miarodajnym osobom.

Nietylko broszura polityczna, jako taka była nowością, ale i jej styl. Na rozognione tłumy niesfornej szlachty działał ten styl jak opium—porywał, unosił, druzgotał. Wszyscy dowiedzieli się o autorze młodym, bo zaledwie 30 lat liczącym, o wyniosłym czole, kruczych włosach i brwiach, o wilgotnych smętnych głęboko osadzonych oczach, w których tlił się ogień piorunów ukrytych. Gdzie się O. pojawił słuchano go chętnie — stał się pupilem wszystkim. Zwyciężył w sądzie. Prymas Gamrat, lubujący się w jadle i krotochwilach, przyznał słuszność zręcznemu i zdolnemu księdzu. O. powrócił do Przemyśla i kazał rozrzucić

krużganek katedry w myśl kapituły. Po Tarle nastąpił Jan Dziaduski, dosyć wesoły prałat. O-ki imponował mu swym rozumem, rozbrajał dowcipem, w dalszych pismach podbijał ogół szlachecki. W broszurach: *De bello adversus Turcas suscipiendo... ad equites Polonos oratio.* Crac. 1543 i *Ad Sigismundum Poloniae regem Turcica secunda.* Crac. 1544 rozwija O. popularną myśl wojny z Turcyą. „Turczyki", jak je powszechnie zwano, zdobyły O-u przydomek „Trybuna Małopolski".

Trybun jednak myślał o osobistem szczęściu, jakie sobie wymarzył w związku z kobietą. Szuka dróg, jakby do niego dojść, pragnie unii klnej z Rusią, to znowu występuje przeciw Lutrowi, jakgdyby bronił się przed posądzeniem o sprzyjanie reformatorowi, wreszcie wprost broni małżeństwa księży: *Baptismus Ruthenorum.* Crac. 1544; *Pro Ecclesia Christi ad Sam. Macieiovium.* Crac. 1547; *De lege coelibatus contra Siricium in concilio habita oratio,* 1547. Trzy broszury rzucone w świat jedna po drugiej.

Trzecia broszura jest pisana namiętnie, jak gdyby O-ki chciał przelać na papier potworny ogień zmysłów, który go trawił. „Ci co bronią celibatu, bronią rozpusty; życie ich świadczy przeciwko nim. To prawo sprzeciwia się Bogu i przyrodzeniu... Przyroda,.. ubrała (kobietę) we wszystkie ponęty naszych zmysłów. Kazała nam kochać ją i pożądać. Któż zdradzi tajemnicę tego pociągu do niej, skoro ona posiada więcej ponęty niż my rozumu, więcej piękności niż my udanego spokoju, którym się bronimy. aby się nie dać porwać samym marzeniom, zanim ją samą zobaczymy". Tak chcący człowiek musiał zaprządz całą potęgę swego wielkiego rozumu, by dowiódł czego wolą żąda, pragnie, pożąda. Broszura narobiła hałasu. Dziaduski choć lubił „świetnego człowieka", „który swoje nieregularuości prowadził zgrabnie, kończył bez hałasu" (Kubala, s. 11) wystąpił jednak przeciw O-mu, bo opinia kleru była zbyt drażnięta. O-ki zaprzysiągł że Rusi bronić nie będzie a pokoju nie zakłóci. Wszyscy zdziwili się, myśląc, że O-ki się zmienił. Mylono się. O-ki był przywiązany do katolicyzmu i szczerze pragnął naprawy duchowieństwa, dla tego cofnął się — ale nie zmienił poglądu na bezżeństwo księży. Osobista sprawa gdy jest pobudką w naszem działaniu, jest największym bodźcem. Napisał mowę „środkującą pomiędzy listem a książką": *Diatribe St. Orichovii Ruth. contra calumniam ad Andr. Miękicium.* Crac. 1548, broniąc się pod zarzutami.

Tymczasem umarł król, mimo niedołęstwo pod koniec życia, lubiany powszechnie. O. napisał: *Funebris oratio, habita... in funere Sigismundi Jagiellonis P. R.* Crac. 1548. Mowa łącząca w sobie ogień porywu i łzę przygnębienia obiegła Europę, a O-mu zjednała sławę Demostenesa. W ślad za nią pisze *Pro exequiis Sig. Jag. R. P. ad A. Q.* 1548 i *Fidelis subditus.* II, 1549. W ostatniej broszurze politycznej widać te same myśli, które już wypowiadał. O-ki odzyskał dawną imię, ale sława spotęgowała w nim pewność siebie — postanawia się żenić. Zaręcza się z młodą Zofią Straszówną na dworze Piotra Kmity starosty przemyskiego. By sprawę własną umożliwić, żeni ks. Krowickiego z Wiszni, a ożenionego ks. Krezonowskiego bronić usiłuje. Bpi wpłynęli na Kmitę, że panny nie dał i dom O-mu wymówił.

O-go życie wstępuje w nową fazę. Warcholstwo człowieka, w którym ześrodkowały się dobre i złe strony szlachty współczesnej panuje niepodzielnie. Na sejmiku w Wiszni porywa za sobą szlachtę, której napowrót staje się ulubieńcem. Bp Dziaduski musiał wyjechać z sejmiku, a z Przemyśla rozesłał upomnienie do urzędów świeckich i klnych na O-go, grożąc mu wygnaniem i konfiskatą dóbr, jako sprzyjającemu herezyi Lutra. O-ki w odpowiedzi przesłał zimne oświadczenie bpowi na ręce kapituły, wypowiadając się za podniesieniem rękawicy i ostrzegając stronę przeciwną słowy: a jeśli się przy tem, co nowego stanie, tedy ja nie winien". *St. Orich. manu propria intrepida.*

O ki liczył na wzrastającą niechęć szlachty do duchowieństwa, w którego ręku skupiała się potężna część ziemi wpływ w senacie, a zwłaszcza w sądzie. Tembardziej mógł liczyć na poparcie, że w Europie gotowało się od nowinek reformatorskich, które szerokiem korytem popłynęły poprzez umysły polskiego

rycerstwa. Wobec tego, że Dziaduski zbyt gorąco sprawę osądził, bo ostatnia redakcya sądu nad szlachcicem należała według przywileju jedlińskiego (1433) do króla w senacie, O ki mógł tembardziej oczekiwać wygranej.

Nie omylił się. Podczas sejmików podsycał szlachtę, wysuwając argument, że godność szlachecka i wolność była nadewszystko. Stąd instrukcye dla posłów by sprawy O-go przed innemi bronili. O-ki stanął na sejmie, ale gdy począł uwłaczać bpom, ci przerwali mu obronę. O-ki przyszedł do prawa głosu ale nie miał już tej swady. Bpi postanowili sprawę z nim samym załatwić. Za sprawą Tarnowskiego w. hetmana i i marszałka przyszło do zgody i sprawę o małżeństwo wysłano do Rzymu.

Mimo zapewnienie, że przed odpowiedzią z Rzymu nic nie przedsięweźmie O-i ożenił się z Magdaleną Chełmską. Szlachta wyprawiła mu owacyę. Poślubna podróż po dworach była agitacyą o jednanie sobie zwolenników. Ci rośli. Bp Dziaduski pozywa buntowniczego księdza przed sąd bpi. Ten zjeżdża w 300 czy 5,000 koni do Brzozowa. Bp niedopuszcza podsądnego w takiej „asyście“ przed swe oblicze, ale na mocy dawnego wyroku odsądza O-go od czci i skazuje na banicyę (1551).

Znów zaczęła się orgia wymysłów na księży, warcholstwo namiętnych krzykaczy. O-ki z ambony w Przemyślu broni swej sprawy, pisze obronę do akademii krak. i list do Juliusza III (*Epist. Orich. in Mss. Acad. Crac., Supplicatio ad Julium III.* 1551 Basil. Lipsk (1782 po pols.). Pżowi wprost grozi, „Nie z włochem ale z polakiem masz do czynienia. U nas prawo ponad wszystkiem. Nie powie mi król na twój rozkaz: — Orzechowski, Juliusz pż chce, abyś poszedł na wygnanie.—Prawa nasze zabraniają mu w przyzwoitym sądzie imać i wywoływać. Skarz mnie ty na gardło, sprawa pójdzie przed sejm“! I poszła pod sejm, złożony z niechętnych dla katolicyzmu, dla duchowieństwa zwłaszcza. Marszałek sejmu Rafał Leszczyński włożył czapkę na głowę podczas podniesienia, w. hetman koronny żarliwy katolik Jan Tarnowski wystąpił z groźną mową przeciw duchowieństwu. „Przywłaszczyliście sobie prawa majestatu na mocy jakichś dekretaliów—mówił do bpów.... Pomnijcie na żydów w Budzie skąd ich w jednym dniu wymieciono“. Król wprawdzie wydał wyrok, iż sąd do bpów należy, ale sami bpi „na prośbę“ posłów sądy swe „na rok“ zawiesili nad świeckimi. Był to początek ograniczenia władzy duchownej. Do sądów dawnych nigdy już kler nie doszedł. Był to projekt prymasa Dzierzgowskiego, „quem virum bonum sed rudem esse scimus“. (Hozyusz do Zborowskiego, op. II, 168).

Sprawa potwierdzenia małżeństwa poszła do Rzymu, skąd nic nie odpowiadano, mimo poparcie królewskie. Tymczasem O-ki znów wydał kilka prac: *In leges et statuta regni Poloniae ab Jacobo Prilusio digesta ad equites polonos oratio.* Crac. 1553; *Panegiricus nuptiarum Sigismundi Augusti. P. r. odd. Bonae laus.* 1555; *Annales Polonici ab excessu Divi Sigismundi I.* Dobromili 1611; *Panegiricus nuptiarum I. Chr. Tarnovii comitis.* 1558; *De baptismo christiano contra Luteranos baptistos liber Orichovii sacrouxorati* (Bibl. Ossolińskich, rękopis).

Jego sprawa osobista przewija się jak srebrna nić—pisząc nawet Roczniki państwa, umiał w nie własne dzieje wpleść. Gdy tak niepewność zaciężyła nad sprawą, bpi na wniosek legata pap. na synodzie w Łowiczu (1556) rozgrzeszenie cofnęli. O-ki zwrócił się do Dziaduskiego z ognistym listem, w którym naprzemian prosił i groźbą wybuchał, to żalem łkał. Wtedy to chwycił się środka ostrego: napisał satyrę na stosunki rzymskie: *Repudium Romae.*

Bpi nie życzyli sobie nowych starć. Za pośrednictwem Uchańskiego (ob.) ułagodzono O-go; a pamflet znany tylko był z odpisów Modrzewskiego. O-ki dowodzi w I części świętości papiestwa, w II nadużyć papieskich, zaznaczając: „gdy obrzydły Karaffa (Paweł IV) Mojżesza i Chrystusa ruguje, chętnie wraz z nimi i ja ustąpię; klątwa jego będzie moim zaszczytem“. Radzi nawet królowi przetrząsnąć klasztory i kapituły, w których ile pleszów zobaczy, tyle niech rachuje spiskowych; a o duchownych zaznacza: „niech chrzczą po kłach, ale w Rzeczypospolitej nie burmistrzują! Jeśli im sprawy świeckie smakują, niech zrzucą

sutanny i albo ojczyznę opuszczą, albo rzymskiego sułtana." (Kubala, l. c. 42).

Myślano już o narodowym kle i niektórzy bpi należeli do tej partyi. Szlachta sprzyjała głośno nowinkom, dlatego cięte pióro O go mogło wiele zawa yć. Stąd nowy pż Pius IV polecił legatowi Berardowi Bogiovanni sprawę O-go zbadać, który „pojęciem żony tylko grzeszy, ale z heretykami dysputuje". W Warszawie stawił się O-ki na synod i zdjęto zeń klątwę, a sprawę małżeństwa miał Rzym rozstrzygnąć. W taki sposób połowiczny przetrwała sprawa O-go do końca jego życia. Resztki tego życia strawił dziwny kapłan na pisaniu dzieł o charakterze religijno politycznym.

W tym czasie różni pisarze raili swe religijno - polityczne leki rozdwojonym umysłom społeczeństwa polskiego. Jan Łaski (ob.), Frycz Modrzewski (ob.), Stankar (ob.), potem Piotr z Goniądza, Marcin Czechowicz i inni byli za nowinkami różnego pokroju. Luteranie, Kalwini, Bracia czescy, Trynitarze a obok nich mniejszego znaczenia: Zwinglianie, Nurki, Sakramentarze, Menonici, Konformiści, Antynomianie, Szwenkfeldyanie, Stankarzyści, Ossiandrzy, Dawidycy, Strembergery zaleli Polskę. Jedni szukali uleczenia w zlaniu się wszystkich haseł w nowej formule wiary, którąby i kł ruski przyjął, inni w odrodzeniu katolicyzmu. Wszyscy wołali o synod narodowy. 1556 r. sejm warszawski uchwalił wolność sumienia—wolność prawną dla obcych wyznań. Katolicyzm polski chwiać się widocznie począł. „Dzisiaj ten dom zaczął się walić"—szepnął do Tarnowskiego O-ki – zagadnięty odrzekł spoglądając na bpów: „Ci ludzie wzięli Ducha św. ku pożytkowi innych; dla siebie go użyć nie umieją" (Kubala, l. c. 58).

Rozgardyasz szedł w szybkim tempie naprzód. Dwóch ludzi stanęło z sobą do walki, ambitny prymas Uchański (ob.), dążący do narodowego kła i legat Kommendoni, jeden z najgenialniejszych umysłów swego czasu. Kommendoni oddany sprawie katolickiej, posunął ją naprzód. O-ki zdeklarowany obecnie rzecznik tej sprawy występował ostro przeciwko soborowi narodowemu. „Jest bowiem przeciw naturze ludzkiej, pisał O-ki, by ludzie w sprawie religii stosowali się, lub zmieniali przekonania jedni dla drugich". Patryotyzm gorący łączyć się począł z religijnym kierunkiem. Jeszcze swój rodzinny produkt choć błędny znosił, obcego nienawidził. „Czyliż my jedni na świecie jesteśmy tak nieudolni, aby nami Stankar rządził, aby wywłoki z wszystkich krajów robili u nas próby ze swych doktryn". Z kolei idące po sobie dzieła są uzasadnieniem poglądu, jaki przeważał w średnich wiekach (ob.) w t. zw. Rzeczypospotej chrześciańskiej. *Chimera*; *Quincunx*; *Sen na jawie*; *Dialogi*: *Idea apocaliptica seu apocalipsis etc.* Varsoviae 1696 (choć to ostatnie niepewne), to najważniejsze jego pod koniec życia utwory. Ignacy Chrzanowski (*Hist. Liter. polsk.*, Warsz. 1908, str. 26) nazywa idee zawarte w „Quincunxie" i „Dialogu" „bredniami". Prawda, że są nieraz ostre i zbyt pohopne zdania krewkiego szlachcica w nich zawarte, ale te zdania są zarazem streszczeniem zasady średniowiecznej papiestwa *de potestate indirecta* t. j. *ratione peccati Ecclesiae in potestatem regiam.* Decretum *per Venerabilem* Innocentego III, niektóre wyra'enia wcześniejsze Grzegorza VII, bulla *Unam sanctam* Bonifacego VIII, są źródłem, z których czerpał O-ki. Te „brednie" jednak trwały długo i między innemi wywołały pośrednio „Magnam chartam libertatis" (1215), a wiele narodów od zagłady uchroniły.

Nie myślę kruszyć kopii za O-go. Streszczał on w sobie wszystkie instynkty swawoli szlacheckiej, którą opacznie wolnością nazywano. Do Kła jednego nawoływał, bo czuł że zginie kraj „albo w rostyrku domowym, albo w więzieniu nieprzyjacielskim". Stąd trudno wyprowadzić wnioski, że O-ki „wpajał fałszywe przekonanie w szlachtę, że byleby wykorzeniła z pośród siebie różnowierstwo, może spokojnie z założonemi rękami czekać zmiłowania bożego" (Chrzan., l. c. 127). Wniosek to zadaleko idący. Zjednoczenie w Kle katolickim miało naród wzmocnić, a mocny łatwiej napór wytrzyma jakiejkolwiek przeciwności. Wzmocnienie nie wyklucza pracy, jeno się jej domaga.

Miał O-ki wad wiele. Warcholstwo i chęć prowadzenia innych a nawoływania do posłuszeństwa, bez najmniejszego uznania w sobie obowiązku karności duchownej. Wystawiał Kł, jako deskę

zbawienia dla kraju, ale sam prawa tego Kła deptał. Wyrzucał prywatę innym, sam jednak od niej nie był wolny. Osobiste szczęście, zmysłami podminowane, wyniósł do wysokości sprawy państwowej. Papiestwu kadzidła palił, gdy się spodziewał uznania tego na co wieki całe protestowały, a gdy się nie stało po jego myśli—gromy nań rzucał. Był on typem rezonera-pisarza czasów reformacyi, gdzie nie liczono się ze słowem, wyrażeniami niesmacznemi, byle swe cele przeprowadzić. Obok tego jednak było w nim i dobrego wiele. Miłość do kraju porywała go niejednokrotnie. Rzeczpospolitę swą kochał do szowinizmu, wrogów jej nienawidził, ział też w pismach swych przeciwko nim bez zastrzeżeń. Odwagę cywilną posiadał niezwykłą i hart woli niebywały. Nie wahał się krytykować i wytykać błędów królowi, senatorom, posłom. Sprawy swej bronił do skonu. Umarł prawie w zapomnieniu przeżywszy swą żonę na krótki czas. W testamencie dzieciom nakazał trzymać się Kła pod utratą ojcowizny (*Miscel.*, „Bibl. Warsz." n. 601). Znaczenie jego w historyi Kła może nie jest tak wielkie, jakie mu Kubala przypisuje, jednak była chwila, kiedy jego głos był prawie jedynym, który rozlegał się w obronie praw katolickich. Pamięć po sobie zostawił chaotyczną, bo i życie jego pełne sprzeczności było. (Oprócz cytow. por. Tarnowski St., *Studya do Histor. lit. pol. Pisarze polityczni XIV w.* t. I, Kraków 1886; *E. K.* t. XVII).

Ks. M. N.

Orzelski Akwilin ob. Akwilin Łukasz.

Orzeł w Piśmie św. bardzo często wspominany. Po hebr. nesar lub ait, gr. ἀετός, arab. nasr. Jest wyliczony na pierwszem miejscu wśród ptaków nieczystych (Lev. XI, 13; Deutor. XIV, 12). Ezechiel prorok opisuje wielkość i kształt jego: „To mówi Pan Bóg: orzeł wielki z wielkiemi skrzydłami i długim powłokiem członków, pełen pierza i pstrocin, przyleciał na Liban i wziął rdzeń cedru" (XVII, 3; Apoc. XII, 14). Daniel (IV, 30) wspomina o długich orła piórach i paznogciach, Micheasz (I, 16) — o łysinie orła, Job—o bystrości orła wzroku (XXXIX, 29). Deuter. XXVIII, 49; II Reg. I, 23; Jer. IV, 13; Thren. IV, 19; Prov, XXIII, 5; XXX, 19; Job. IX, 26; Jer. XLVIII, 40; XLIX, 22; Os. VIII, 1—o bystrym locie orła, szczególniej, gdy się rzuca na zdobycz. Wskutek tego jest figurą nieprzyjaciół z wielkim impetem na przeciwników napadających. W widzeniach prorockich orzeł przedstawia duchy niebieskie (Ez. I, 10; X, 14; Apoc. IV, 7; VIII, 13; Dan. VII, 4). W sztuce chijańskiej orzeł jest symbolem czwartego ewangelisty św. Jana.

Z miejsc wyżej przytoczonych i innych nie zawsze wiadomo, czy mowa tam o orle czy o sępie. Większość z nowszych egzegetów jest zdania, że można je odnosić i do orła i do sępa. Dodać należy, że chociaż nie wiadomo napewno jaki gatunek orłów oznacza wyraz nesher, w Palestynie były one różne jak o tem świadczą przyrodnicy: Aquila chrysaetus (Linneusz), Aquila heliaca (Savigny), Aquila clanga (Pallas), Aquila rapax (Temminck), Aquila pennata (Gmelin), Aquila nipalensis (Hodgson), Aquila Bonelli (Temminck), Circaetus gallicus (Boie), Pandion haliaetus (Cuvier). (Por. H. O. Lenz, *Zoologie der alten Griechen und Römer*, 275 — 290; P. Cultrera, *Fauna biblica*, 284 —291; H. B. Tristram, *Fauna and Flora of Palestine*, 94—96, 98, 101 —107; G. Loreta, *La Zoologia nella Biblia*. 115—117, 306 — 310, 551; M. Hagen, *Lexicon biblicum*, t. I, p. 333 —336).

X. R. J.

Orzeszko Sebastyan ob. Nuceryn Sebastyan.

Orzeszkowski Wincenty ks. ur. w r. 1801, uczył się w Żurominie do r. 1818, w r. 1821 wstąpił do seminaryum płockiego, wyśw. na kapłana w r. 1824, mianowany w r. 1828 profesorem seminaryum w Pułtusku, w r. 1838 regensem i sędzią surogatem konsyst. zajmował to stanowisko do r. 1843. W r. 1845 powołany na wice-rektora akad. warsz., pełnił te obowiązki przez lat 2, w r. 1847 objął katedrę teologii moralnej i wykładał ten przedmiot do r. 1866. W r. 1863 został prałatem kapituły płock. Po wywiezieniu bpa Winc. Popiela został w r. 1869 jej administratorem aż do obję-

[illegible]

Osa [illegible] XIV w. [illegible]

Oszia [illegible]

X. C. J.

Oszert de Clara [illegible] N. Maryi Panny [illegible]

[illegible] *Bibliothecae Cottonianae* [illegible]

X. K. J.

Osadzeta ob. Caltvanie

Osęga [illegible] XVII w. [illegible]

Ossuki [illegible] XVIII [illegible] Janocki, *Polonia Litterata*. Pars I. Vratisl. 1750, 12-o, s. 121).

Osiecki *Józef* ks., pisarz ludowy, ur. [illegible]

wyd. 2-ie; *Trzy prawdy dla ludu* wiejskiego. Tże 1863; *Rozmowy star. Wojciecha...*, o dziewięciu przyk. bosk. Tże 1862; *Historya cudownego obrazu N. Maryi Panny* na Jasnej Górze i t. d. Częstochowa 1882, 16-o; *Mały katechizm* dla dzieci... Tże 1882, 16-o; *Sposób najdogodniejszy do pobożn. odpr. pielgrz.* na Jasną Górę. Tże 1882, 16-o; *Nauki parafialne* ludowe. Warszawa - Częstochowa 1882, 8-o, 2 tomy; *Kazania świąteczne* parafialne. Warszawa 1895, 8-o i inne. (Por. Estreicher, *Bibl. pols.* 1911, t. III, s. 314).

Osieł (art. biblijny)—Asinus vulgaris, hebr. chamor (Gen. 49, 14 i t. d.)—pochodzi od dzikiego osła czyli onagra z północnej Afryki i Azyi środkowej. Oswojony został w najgłębszej starożytności. O-w oswojonych spotykamy na starodawnych pomnikach egipskich, a w stanie dzikim i na asyrobabilońskich. O-ł wschodni jest roślejszy, daleko ładniejszy, weselszy i dzielniejszy od naszego; jest wytrwalszy od konia, a na drogach górskich ze względu na swój pewny krok jest bezpieczniejszy. Patryarchowie hebrajscy posiadali liczne stada osłów obok wielbłądów, owiec, kóz i bydła. Jakób patryarcha, błogosławiąc Issachara, nazwał go „osłem mocnym“ (Gen. 49, 14), co stosownie do pojęć wschodnich wcale nie było ubliżającem. U rabinów O-ł jest nawet symbolem gorliwego wypełniania prawa, oraz symbolem mądrości. Kalif Merwan II sam nazwał się O-m Mezopotamii. Pan Bóg użył oślicy Balaama jako narzędzie cudu (Num. 22, 22). Dostojnicy w Palestynie jeździli na białych osłach (Jud. 5, 10). Po rozpowszechnieniu się jednak koni w Palestynie przeważnie kobiety używały O w. Zbawiciel tryumfalnie wjeżdżał do Jerozolimy na tem zwierzęciu (symbol pokoju) dla wykazania przeciwieństwa między królem pokoju a zdobywcami i władcami ziemskimi: „A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co jest powiedziano przez proroka mówiącego: Powiedzcie córce syońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej“ (Mat. 21, 4—5; Marc. 11, 2 nst.; Luc. 30, 2 nst.; Joan. 12, 14 nst.; por. Is. 62, 11; Zach. 9, 9).

Niektórzy o. o. Kła tekst. Is. 1, 3: „Poznał wół Pana swego i osieł żłób Pana swego“—stosowali do Narodzenia Zbawiciela. Podobnież w przedstawieniach tej tajemnicy na wizerunkach już z pierwszych wiekach Chijaństwa pochodzących, widzimy wołu i osła.

Ciekawa jest symbolika O-a, którą na niejakiej podstawie Pisma św. podaje św. Meliton z Sardes (II w.) w swem dziele *Clavis de bestiis*, a także św. Grzegorz Wielki i in.: O ł oznacza: ciało ludzkie (Mat. 21, 7; Jud. 5; 10; Jos. 15, 18), poganina (Is. 1, 3; 32, 20), głupiego (Deut. 22, 10), Kościół (Mat. 21, 2), wspierającego biednych (Job. 24, 3), pierworodne osłowe znaczy złe życie (Ex. 13, 13); oślica oznacza synagogę (Gen. 49, 11), prostaczków (Job. 1, 14), myśli proste (Job. 1, 14), ciało umartwione (Num. 22, 22); onager —samotnika (Job. 39, 5), pysznego lub heretyka (Job. 24, 5; Jer. 2, 24), żydów albo dumnych (Jer. 14, 6), nie panujących nad sobą (Job. 11, 12), pogaństwo (Job. 6, 5).

W średnich wiekach jednem ze świat ludowych było święto osłów, szczególniej w niektórych miejscowościach Francyi rozpowszechnione (Rouen, Beauvais, Autun, Sens). Podstawą do obchodu takiego święta stała się żywa wiara tych czasów złączona z prostą, dziecięcą niemal wyobraźnią ludu, pragnąca uczcić wszystko to, co według opowiadań biblijnych miało jakikolwiek związek z Najświętszą Osobą lub z życiem naszego Zbawiciela. Jeśli gdzie się zakradły nadużycia, nieodłączne od słabości natury ludzkiej, Kł zawsze starał się je usunąć. Nieprzyjaciele jednak wiary naszej z okazyi tego ludowego święta nieomieszkali czynić katolicyzmowi najdziwaczniejszych i najzłośliwszych, nieraz zupełnie fałszywych zarzutów. (Por. Sam. Bochart, *Hierozoicon sive de animalibus Sanctae Scripturae*, wyd. Resenmüller'a, Leipzig 1796, t. I, str. 148 — 209; A. E. Brehm, *Tierleben*, wyd. III, Pechuel-Loesche, Leipzig und Wien 1893, t. III, str. 68—75; A. Zeller, *Pferd, Esel und Hund in d. h. Schrift*, Plauen 1890; Hagen, *Lexicon Biblicum*, vol. I, kol. 449—7; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, k. 566—73)

X. A. L.

Osimo—bpstwo włoskie (dioec. Auximana et Cingulana) — Miasto Osimo, nad rz. Musoną położone, w starożytności było grodem Picenów, zw. Auximum. Obecnie jest miastem w prow. włoskiej Ancona, liczy ok. 5 tys. mieszk.; posiada katedrę San Giovanni Battista i 3 inne kły, szkoły, zabytki staroż. w ratuszu i t. p.—Bpstwo O. powstało w VII w.; w 1725 r. połączono je „aeque principaliter" z dyecezyą Cingoli, istniejącą od V w. Obecnie złączone dyecezye bezpośrednio zależą od Stolicy Apłskiej, w 1909 r. liczyły 49,200 katolików, 34 parafie, 89 kłów i kaplic, 150 świeckich a 29 kapłanów zakonnych w sześciu klasztorach i 87 sióstr zakonnych w 12 domach. (Por. W. E. I., t. V — VI, ser. 2, str. 695; Herder, *Konversationslex*, t. VI², k. 984; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Brisg. 1890, p. 13; Buchberger, *Kirchl Handlex.* München 1912, t. II, k. 1251—12 2).

X. C. S.

Osiński Aloizy pijar, bibliograf, mówca i filolog polski, ur 1770 r. w Sandomierskiem, w r. 1791 wstąpił do Pijarów, w 1793 r. wyświęcony na kapłana, był od r. 1802 do 1806 prefektem w szkołach pijarskich, następnie przez lat 18 wykładał literaturę polską, łacińską i starożytności rzymskie, naprzód w gimnazyum a potem w liceum krzemienieckiem. W r. 1812 r. metropolita Siestrzeńcewicz sekularyzował go i mianował kanonikiem katedry łuckiej; w r. 1824 przeniesiony do Wilna został asesorem konsystorza, doktorem teologii, kanonikiem wileńskim i rektorem akademii duchownej w r. 1833; obowiązki te pełnił do r. 1839, w którym został mianowany sufraganem dyecezyi łuckiej, przeniósł się wtedy do Ołyki i tu † w r. 1842. O-i wielkie położył zasługi dla literatury i filologii polskiej; pracował nad ułożeniem *Słownika pisarzy polskich*, nadto opracował *Słownik języka polskiego* w 14 tomach. Dużo też zostawił rękopisów bo 102 tomy, które rozprzedane zostały różnym osobom. Z dzieł drukowanych wymienić należy *Kazanie na pogrzebie Krystyny Radzimińskiej* Warszawa 1803; Toż... *hr. Mniszcha.* Tż 1806; Toż... *Tomasza Leńczowskiego.* Krzemieniec 1808; Toż .. *Józefa Czecha.* Tże 1811; *Kazanie* na egzekw. urocz. *ks. Adama Czartoryskiego* generała. Warszawa 1828; *Kazanie przy otwarciu nauk* w gimnazyum wołyńskiem. 1809; *Mowa na obchód* pamiątki Fr. Szeidta, prof. chemii; *Mowa przy rozpoczęciu popisów rocznych* w gimnazyum wołyńskiem. 1808; *Mowa przy zakończeniu roku szkolnego.* 1810; *Nauka ojca* dana synowi jadącemu do akademii. Warszawa 1801; *Słownik mitologiczny.* Tże 1806 — 12, 3 tomy; *O życiu i pismach Tadeusza Czackiego.* Krzemieniec 1811; *O życiu i pismach księdza Skargi.* Tże 1812; *Pochwała księdza Onufrego Kopczyńskiego.* Warszawa 1819, wyd. 2-ie; *Wiadomość o biskupie wileńskim* Pawle Algimontowiczu ks. Olszańskim w „Wizerunk. nauk." t. XI; *Łza i nadzieja.* Wilno 1835. (Por. *Vita et scripta* quorund e Congr. Sch. Piar. Vars. 1812, s. 203 — 204; S. Orgelb., *Enc. Powsz.* t. XI, str. 156; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 342—3).

X. J. N.

Osiński Józef Henryk od św. Kazimierza pijar, ur. w 1738 r. w Dobrzykowie, w ks. Mazowieckiem, od młodości odznaczał się wielkiem zapałem do nauk zwłaszcza matematyczno - fizycznych, którym całe życie poświęcił. Wstąpiwszy do Pijarów nauczał w Międzyrzeczu, Warszawie i Wieluniu. Wyjechał na studya wyższe do Wiednia i Paryża wraz z hr. Stanisławem Sołtykiem i po powrocie do kraju, przez lat 10 z wielkim pożytkiem wykładał filozofię i matematykę w koleg. Konarskiego w Warszawie. Przez swe studya i i doświadczenia fizyczne zdobył sławę i popularność u ziomków i przyczynił się niemało do znajomości fizyki w ojczyźnie zarówno przez swe wykłady, jak i przez szereg dzieł o fizyce w języku polskim ogłoszonych. W uznaniu zasług ozdobiony został przez króla Stanisława Augusta medalem złotym, a Towarzystwo Przyjaciół Nauk zaliczyło go w poczet swych członków. Pełnił też różne obowiązki duchowne w Zgromadzeniu: był konsultorem prowincyi, rektorem kolegiów w Łomży i w Górze. Powróciwszy do Warszawy wykładał fizykę w szkołach publicznych. Zapadłszy na wodną o-

puchlinę znosił ze spokojem cierpienia i † dn. 13 marca 1802 r. w Warszawie. Wydał: *Fizyka.* Warszawa 1777; *Toż* wydanie najnowszemi odkryciami pomnożone. Tże 1801, 1803, 1806, 1810; *Opisanie polskich żelaza fabryk.* 1782; *O wzroście nauk fizycznych* w drugiej połowie XVIII w. w „Roczn. Tow. Prz. Nauk", t. I. Życiorys O-o znajduje się w temże piśmie t. IV. (Por. Bielski, *Vita et scrip... Sch. Piar.* 1812, s. 154–156; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. XI, s. 156).

X. J. N.

Osiński Ludwik, brat Aloizego (ob.) ur. w r. 1775 w Kocku, skończył szkoły pijarskie w Radomiu, potem wstąpił do Pijarów, uczył czas jakiś w kolegiach zgromadzenia, lecz potem wystąpił z zakonu, dawał lekcye w szkołach, tłumaczył piękną polszczyzną utwory literackie obce, sam też był poetą. Od 1818 r. był przez lat 12 prof. liter. polskiej w uniwers. warszawskim. † w r. 1838. W r. 1861 wyszedł zbiór dzieł O-o w 4 tomach.

Osius v. **Osios** ob. Hozyusz bp z Korduby.

Oskarżenie (accusatio) jest to zawiadomienie w urzędowej formie właściwego sędziego o popełnionem przez kogoś przestępstwie, w tym uczynione celu aby winowajca został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Oskarżenie winno być zredagowane na piśmie i zawierać nazwisko sędziego, oskarżyciela, oskarżonego, rodzaj przestępstwa, z oznaczeniem miejsca i czasu, w którym zostało spełnione. Wreszcie podpis skarżącego. W nowoczesnej procedurze karnej funkcye oskarżyciela sprawuje Promotor fiscalis, którego urząd odpowiada stanowisku prokuratora w sądownictwie świeckiem. Promotor, wszczynając sprawę, przyjmuje na siebie zobowiązanie udowodnienia przestępstwa, ale już nie sub poena tallionis, jak to praktykowało się niegdyś. (Por. art. Fiscalis; Proces kanoniczny; Sądownictwo klne).

Ośliński Marcin kanonik kolegiaty św. Anny. Ur. 1655 r. † 1730 r. Był wielkim miłośnikiem nauk i kształcącej się młodzieży. Napisał: *Sacrarium theologicum*, Cracoviae 1684. *Ferax laurearum annus*, 1684; *Pochwała Andrz. Chr. Załuskiego*, 1693.

Osłów święto ob. Osieł.

Osma — bpstwo w Hiszpanii (dioec. Oxomensis seu Auxumensis). — Miasto Osma, nad rzeką Ucero położone, należy do najstarszych grodów w Hiszpanii, zwane Uxama; obecnie leży w prow. Soria, liczy 2 tys. mieszk. Po drugiej stronie rz. Ucero leży miasto El Burgo de Osma, liczące 4 tys. mieszk., posiadające katedrę z 1104—30 r. odnowioną w 1232 r.; seminaryum duchowne, kolegium i-t. p.— Bpstwo w Osma istniało już w pierwszych wiekach Kła; ok. 597 r. bpem był tu Jan; za czasów Maurytańskich (VIII—XI w.) O. ma bpów od czasu do czasu. W 1088 r. przywrócono dyecezyę, urządza ją bp św. Piotr z Bourges. Początkowo bpstwo O. było sufraganią arcbpa Toledo, od r. 1851 należy do metropolii w Burgos. W 1909 r. liczono tu 146 tys. wiernych, 349 parafij, 330 kapłanów. 427 kłów i 382 kaplice. (Por. W. E. I., t. V—VI, ser. 2, str. 713; Herder, *Konversationslex.* t. VI²; k. 986; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 41; Buchberger. *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II. k. 1252).

Osmański Mateusz ks. zasłużony pisarz dla ludu w Prusiech Zachodnich, ur. 1794 r. w Chełmnie, wyświęcony na kapłana 1818, był kapelanem w Brodnicy, dziekanem i kanonikiem honorowym. † 13 grud. 1857 r. Wydał: *Nabożeństwo dla ludu katolickiego; Wybór i zbiór obowiązków* chrześcijanina i katolika, Brodnica 1850; *Koszyk kwiatów; Róża z Tanenbergu; Brat Józef; Książę Almanzor* i sługa jego Mustafa; 1857; *Bolesław; Żywot i śmierć Dziewicy z Orleanu; Donna Marja Matjaszówna* czyli zwichnięte wychowanie dziewczyny; *Starogrodzka Kapela* czyli Poczciwych Opatrzność nie opuści, 1857; *Maciuś*, historya na ziemi Michałowskiej zebrana, 1856—62.

Ośmielski Onufry karmelita bosy. Żył w XVIII w. Szczegóły życia jego nieznane. Przetłumaczył z łacińskiego historyę zakonu Karmelitów p. t. *Ozdoba Karmelu zakonnego w splendorach świętych* i życia doskonałością znacz-

niejszych Karmelitów i Karmelitanek; do tego dołożył o Karmelitach polskich p. t. *Konterfekt życia przykładnego i ozdoby Karmelu zakonnego* kopiowany chwalebnych cnót świątobliwości Karmelitów i Karmelitanek bosych prowincyi polskiej, Kraków 1747.

Osmund św. ur. w pierwszej połowie XI w. ze znakomitej rodziny. Był dworzaninem i ulubieńcem Wilhelma Zdobywcy, a następnie jego kanclerzem. Ok. r. 1070 porzucił zaszczyty i godności światowe, poświęcił się stanowi duchownemu. W r. 1078 został bpem dyecezyi salisburskiej. Na tem stanowisku położył wielkie zasługi dla Kła w Anglii przez to szczególniej, że ujednostajnił obrzędy liturgiczne, usuwając wiele nadużyć. W tym celu napisał traktat *De officiis ecclesiasticis*. Ułożył też i wydał liturgię p. t. *Usages de Sarum*. Kł obchodzi jego pamiątkę 4 grud. (Por. Michaud, *Bibliographie Univers.*, t. XXXI; *Dictionnaire Univers.* t. XIII).

Osnabrück. Miasto w północ.-zachod. Niemczech, nad rzeką Hazą, liczące blisko 60 tys. ludności; w ratuszu tego miasta zawarto 1648 r. pokój westfalski. O. jest stolicą dyecezyi najstarszej z tych, które Karol W. w dawnej Saksonii założył. Pierwszym bpem był ś. Wiho († 804 r.), wyświęcony 785, ale już na 10 lat wprzód tu czynny na misyach. Na mocy traktatu westfalskiego panem udzielnym terytoryum do bpstwa należącego miał być na przemiany: bp katolicki i bp protestancki (!) z domu brunszwicko - luneburskiego; kiedy rządził lutrzyn, wówczas sprawami klnemi zawiadywał arbp kolońskl. Trwało to tak do sekularyzacyi 1802, w którym to czasie rządy bpów katol. trwały razem 50 lat, a protestan. 90 lat. Po sekularyzacyi nowy porządek zaprowadziły bulle circumscriptionis Piusa VII *De salute animarum* z 16 lip. 1821 r. i Leona XII *Impensa Romanorum* z 26 mar. 1824. Dyecezya obejmuje zachod. część dawnego królestwa, obecnie prowincyi hanowerskiej, dalej kraj na zachód od Wezery po granicę holenderską i część Westfalii pod morze Północne; zawiera przestrzeń 13,106 km. Dawniej dyec. ta należała do archidyec. kolońskiej, od r. 1824 podlega bezpośrednio Stolicy św. Dyecezya ma 12 dekanatów, 97 parafij. 290 kapłanów, katolików w r. 1911 było 202,003 na 526,326 protestantów; nadto ok. 5 tys. żydów. Ze starych klasztorów, bogato uposażonych, czego rewolucya kościelna nie zniszczyła, to zniosła grabież mienia klnego, zw. sekularyzacyą. Klasztory obecnie istniejące powstały po r. 1856. Są to: Kapucyni i Maryści (po 1 domu) i 48 domów ośmiu zakonów lub zgromadzeń żeńskich. Studenci teologii uczą się jej w Fuldzie lub w Monasterze, a w seminaryum duchow. w O-k pozostają rok dla przygotowania się do święceń. Pierwszą katedrę miał wystawić Karol W. z drzewa, którą niebawem zastąpiła budowa z kamienia, zniweczona pożarem 1100 r. Zaraz potem rozpoczęto budowę dzisiejszego kła w stylu romańskim, którą ukończono r. 1277. Patronami jego są ś. ś. Kryspin i Kryspinian. — Skarbiec katedralny jest bogaty w relikwiarze romańskie i gotyckie; ma 3 gotyckie kielichy, z których jeden niezwykłej wielkości z XIV w.; ma laskę Karola W. (prawdopodobnie pastorał pierwszych osnabrückich bpów) grzebień Karola W. z kości słoniowej z rzeźbionemi figurami, używany niegdyś przy namaszczaniu bpów. Chrzcielnica romańska pochodzi z XII w. Godnym wzmianki jest kł ś. Jana w O-k z 2-ej połowy XIII w. w stylu przejściowym z romańskiego w gotyk, ma śliczne gotyckie tabernaculum (Sakramenthäuschen); gotyckie formy w prezbiteryum, ołtarz piękny zamykany, figurę ś. Piotra z epoki wczesno - romańskiej i 2 relikwiarze gotyckie w kształcie kłów. Gorliwość katolików popierają liczne (w każdej prawie parafii istnieje) bractwa, oraz różne stowarzyszenia katolickie; liczba kłów i kaplic powstałych w ostatnich 30 latach jest znaczna. Ostatni synod dyecezalny był 1657 za bpa krdła Franciszka Wilhelma v. Wartenberg. Biskup osnabrycki wybierany przez kapitułę katedralną jest prowikaryuszem apostolskim wikaryatu aplskiego półn. Niemiec, obejmującego: w ks. Mecklenburg-Schwerin i Strelitz, wolne miasta: Bremę, Hamburg i Lubekę, prowincyę Szlezwig-Holstein, ks. Schaumburg - Lippe i Oldenburskie ks. Lübeck, oraz pruską wyspę Helgoland. Na tem terytoryum wśród 1,925,500 protest. żyje 73,166 katolików i pracuje w 19 parafial. 27 sta-

cyach misyjnych 43 kapłanów; jest też 8 domów Sióstr reguły ś. Franciszka w liczbie blizko 150. W ostatnich czasach znaczny jest przyrost ludności katolic. wskutek imigracyi, w tem jest sporo Polaków. Pastoryzacya jednak wobec rozproszenia katolików, różnego ich pochodzenia i mowy, różnorodnych ustaw rządowych (gdyż terytoryum należy do kilku państw) napotyka na wielkie trudności; pomoc wielką znajduje w stowarzyszeniach katolickich i w szkołach. (Por. *Die kathol. Kirche unserer Zeit u. ihre Diener in Wort und Bild* t. II; Battandier, *Annuaire pontifical catholique*, 1911; *Enc.* Nowodwor.).

M. B.

Osoba—jest to (etymol.) co o sobie rządzić może. Ponieważ do rządu sobą musi być użyty rozum, przeto z etymologicznej definicyi wypływa filozoficzno-teologiczna: jest to samodzielna jednostka świadoma swych czynów. Ściśle określając, jest to osobnik natury rozumnej (persona est hypostasis naturae). Tak idąc za tradycyą o. o. Kła określa co do treści osobę Boecius (*De duab. nat.* 1), Św. Tomasz (*S. Th.*, 1 p. q. 29, a. 2). W definicyi tej słowo osobnik (hypostasis), ma się jako rodzaj, wyrazy zaś rozumnej natury, jako różnica gatunkowa. Osobnikiem zowiemy substancyę indywidualną zupełną i całą w sobie (substantia singularis, integra tota in se). Zastosowanie tej definicyi ma wielką realną wartość przy omawianiu dogmatów: Wcielenie (ob.) i Trójcy Św. (ob.).

Fałszywą jest definicya Locke'go i Günther'a jakoby osoba była substancyą świadomą siebie. Akt bowiem, przez który poznajemy swą osobowość z samą osobowością bywa mieszany. Przytem o ile na świadomości budować będziemy osobowość, musimy wykreślić z rzędu osób dzieci i niespełna rozumu. Prowadzi przytem taka definicya O-y w Chrystusie do Nestoryanizmu (ob). (Por. Müller, *De Verbo Incarnato*, Oeniponte 1904, ss. 169–182; Nottebaum, *De personae vel hypostasis notione et usu* (1853); C. Braun, *Der Begrif P. in seiner Anwendung auf die Lehre v. der Trinität und Incarnation* (1876) w „Zeit. f. kath. Theol." 1877 — 8; Uhlmann, *Persönlichkeit Gottes*, 1906; Gabryl, *Metafizyka*, Kraków 1903, 325–333).

Ks. M. N.

Osoba kościelna (persona ecclesiastica). W szerszem słowa tego znaczeniu O. klną nazywa się każdy człowiek do jedności klnej przyjęty i w niej pozostający, któremu z tego tytułu przysługują pewne prawa i obowiązki wspólne wszystkim wiernym; w ściślejszem zaś znaczeniu O. klną nazywają członka Kła rządzącego i nauczającego, a więc jednostkę, należącą do kleru bądź świeckiego, bądź zakonnego, zwłaszcza wyższego.

Osorius Hieronim bp Silves-Faro, zw. Ciceronem portugalskim, ur. 1506 r. w Lizbonie, studyował w Salamance, Paryżu i Bolonii filozofię, teologię i prawo oraz różne języki, sam zaś wykładał na uniwers. w Koimbrze Pismo św. † 1580 r. w Towirze. Napisał *De justitia coelesti* (Kolonia 1574) przeciwko Lutrowi i Kalwinowi; *De vera religione* (Lizbona 1567), oraz komentarz na list do Rzymian i kilka ksiąg Star. Test. i *De rebus Emanuelis virtute et auspicio gestis* (Lizb. 1571), gdzie bierze w obronę prześladowanych Żydów. Całość jego dzieł wydał tegoż imienia jego synowiec w 4 tomach (1592), gdzie także znajdują się jego listy polityczne i wyczerpujący życiorys. (Por. Denis, *Résumé de l'histoire litter. du Portugal.* Paris 1823).

Osrhoëne kraj leżący za Eufratesem nazywany tak od pierwszego króla Osrhoe, który był założycielem tego państwa r. 132 lub 137 i rozpoczął dynastyą 34 królów O-e. Za Abgara XI r. 242—244 O. zostało wcielone do Państwa Rzym. Za Hadryana i Gordyana III bardzo się podniosło. Pod względem klnym stanowiło dziewiątą prowincyę dyecezyi antyocheńskiej z miastem metropolitalnem Edessą. Głosił tu ewangelię Tadeusz jeden z 72 uczniów, przysłany przez św. Tomasza, za króla Abgara, który nawrócił się z całym narodem. W r. 197 zebrało się 18 bpów w Tsisite w Osrhoene dla obchodu świąt Wielkanocy. (Por. Lequien, *Oriens Christ.*, II; Moroni, t. L., s. 32; Glaire, *Dict.* II, 1671).

Ossat Amand krdł. Ur. 1536 r. z ubogich rodziców we wsi Cassagnabere. W szkołach wykazał niezwykłe zdolności. Zjednał sobie w Paryżu opinię świetnego adwokata i poparcie możnych. Brał czynny udział w wielu sprawach państwowych, doprowadził do skutku pojednanie Henryka IV ze Stolicą Apostolską. Podziwiano w nim przenikliwość umysłu i roztropność życiową. W nagrodę za zasługi w r. 1589 został biskupem w Rennes, a w r. 1598 kardynałem; umarł w Rzymie w r. 1604. Pozostało po nim wiele cennych listów, które kilkakrotnie drukowano, po raz pierwszy w Paryżu 1697. (Feller, *Dictionnaire*; Herders, *Konversations Lexibon*, III aufl., Freiburg 1906, 6 t., 991).

Ossendowski Stanisław profesor akademii krakow., kanonik krakow., autor kilku prac: *Cythara Nowodworsciana in adventum* Cracoviam Vladislai IV et Caeciliae Renatae, Kraków 1638; *Quaestio de sponsalibus* 1646; *De iuramento calumniae*, 1657. † w Krakowie w r. 1680.

Ossoliński Franciszek Salezy, bp kijowski ur. 1730 r,, franciszkanin, odbył studya w Padwie, wrócił drem teologii i objął zarząd klasztoru w Warce, a od r. 1763 w Warszawie. R. 1765 konsekrowany na bpa dardańskiego i. p. i. został koadyutorem bpstwa polskiego bakońskiego na Wołoszczyznie, a w r. 1773 koadyutorem Andrzeja Załuskiego bpa kijowsko-czernichowskiego, a po jego śmierci jego następcą. † 1784 r.

Ossoliński Wojciech hr. ks. ur. w r. 1796 w Sieluciznie na Podlasiu, uczył się w szkołach w Białej Radziwiłłowskiej i w seminaryum w Janowie, które ukończył w r. 1815 i jeszcze klerykiem mniejszych święceń będąc został profesorem filozofii, wymowy i hist. klnej w semin. janowskiem. Wyświęcony na kapł. w 1819 r. jeszcze rok był profesorem, a następnie przez 2 lata uczęszczał na uniwersytet, gdzie słuchał teologii, i ze stopniem magistra teologii, opuścił wszechnicę. Zdolności niepospolite zwróciły nań uwagę arcbpa Hołowczyca, oraz bpa krakowskiego. Woronicz zapraszał go do siebie, Ossoliński jednak wrócił na dawne stanowisko prof. seminaryum do Janowa, gdzie uczył teol. dogm., Pisma św. i pastoralnej. W r. 1829 mianowany prof. dogm. w semin. głównem w Warszawie; w tymże roku uniw. jagielloński udzielił mu tytułu doktora teologii, w r. 1837 został rektorem akademii duch. w Warszawie, równocześnie objął katedrę dogm. w tejże akademii, w r. 1840 mianowany członkiem Rady wychow. publicznego. Gdy w r. 1840 bp podlaski Gutkowski zmuszony opuścić Janów, władzę swą przelał na członka kapituły i surogata konsyst. ks. Bartłomieja Radziszewskiego, O. fałszywie stosując przestarzały dekret Bonifacego VIII, że rządy dyecezyi sede impedita należą do kapituły, sprzeciwił się ks. Radziszewskiemu i nieprawnie, łącznie z kapitułą, rządy nad dyecezyą objął. Wywołało to zgorszenie wielkie. O. będąc w tymże r. 1840 w Marjenbadzie na kuracyi udał się do Rzymu, sądząc, że St. Aplska ulegając konieczności zamianuje go swoim wikaryuszem aplskim. Lecz pż surowo zganił O-o i jego postępowanie potępił, czem O. zgryziony wkrótce potem na apopieksyę † d. 22 maja 1841 r. Kapituła jeszcze przez 3 lata rządziła dyecezyą, dopiero w 1844 r. zmuszona była ustąpić i złożyć władzę w ręce prawowitego depozytaryusza ks. Radziszewskiego. O. napisał: *Teologia dogmatyczna i pasterska* i wiele rozpraw, dotąd w rękopisie. (Por. Pleszyński, *Dzieje akademii Warsz.* 1907, s. 69—74).

X. J. N.

Ossory—bpstwo w Irlandyi (dioec. Ossoriensis).—Ossory zwano kraj w Irlandyi, położony na zachód od hr. Queen. — Bpstwo Ossory powstało w VI w., założył je św. Kieranus. Od połowy XII w. posiadamy historycznie ustalony szereg bpów Ossory. Dyecezya obejmuje hr. Kilkenny, część hr. Queens-County i Kings-County. Bp rezydował w Aghaboe, obecnie w Kilkenny. Bpstwo O., sufragania arcbpstwa Dublińskiego, w 1909 r. liczyło 41 parafij, 95 kłów, 108 świeckich a 11 zakonnych kapłanów, 4 męskie a 5 żeńskich zgromadzeń zakonnych. Na 90 tys. mieszk. liczą tu ok. 84 tys. katolików. (Por. Herder, *Konversationlex.* t. VI², k. 991; Moran, *Spicil. Ossoriense*, Dubl., 3 t., 1874—1885; J. Hogan, *Kilkenny*,

Kilkenny 1884; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 111; Carrigan, *Hist. and. Antiquitaties of the dioc. of Ossory*, Dublin, 4 t., 1905; *Irish Cath. Direct.* Dublin 1909, p. 192 — 197; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1255—1256).

X. C. S.

Ossowski—1) Franciszek ks. herbu Bylina, kanonik sandomierski, kustosz katedry krakow., ur. w r. 1740, † 1788. Napisał kazania; najpiękniejsze z nich, *Życie, cuda i dzieje kanoniz. św. Jana Kantego.*—2) Kazimierz ks. kanonik poznański, mąż uczony, wydał mowę swą mianą na synodzie poznańskim p. t. *Sermo dictus in Sinodo Posnaniensi.* Varsaviae 1689. — 3) Michał, ex - jezuita, ur. w r. 1743, wstąpił do nowicyatu w r. 1759, uczył w r. 1768 humaniorów w Krośnie i odbył rok pierwszy teologii w r. 1770. W tym czasie prawdopodobnie opuścił Towarzystwo Jezusowe. Pisał ody, epigramaty, eklogi i t. p. wyd. w r. 1768. Był on najznakomitszym ekonomistą swego czasu, wspólnikiem wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, zakładał fabryki. Przyjaciel Kołłątaja, za jego sprawą wezwany na sejm 1791 r., przedstawił projekt o urządzeniu starostw, który jednak przez sejm został odrzucony. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. X, k. 1978; Orgelbr., *Enc. Powsz.* 166).

Ossyander Andrzej ur. 1488 r. w Gunzenhausen. Był gorliwym stronnikiem nauki Lutra. W 22 roku życia został profesorem języka hebrajskiego w Norymberdze. Więcej jednak zasłynął jako pastor kaznodzieja nauki luterskiej, którą pojmował po swojemu. Z powodu swej nauki musiał opuścić Norymbergę, udał się do Wrocławia a następnie do Królewca w r. 1548 i tam został pierwszym profesorem teologii na nowo utworzonym tamtejszym uniwersytecie. W r. 1551 został mianowany przez Albrechta Pruskiego wice - prezydentem bpstwa Sambijskiego. † 1552 r. Nauka jego nazwana Ossyandryzmem wywołała wiele sporów. Potępiał on ogólne rozgrzeszanie zaprowadzone przez luteranów zamiast dawnej spowiedzi; bronił transsubstancyacyi, a najbardziej różnił się od swych współwierców w sprawie usprawiedliwienia. Pod tym względem według Hergenröthera nauczał O-r: 1-o nie należy odkupienia, ani zadośćuczynienia mieszać z usprawiedliwieniem; 2-o to ostatnie polega przedewszystkiem na wstąpieniu Boga w nas, na zamieszkaniu Trójcy w człowieku, co było już udziałem pierwszego Adama; 3-o człowieczeństwo Chrystusa dało zadośćuczynienie i stanowi warunek tego boskiego zamieszkania; 4-o zamieszkanie to albo sprawiedliwość ludzką Chrystus dokonywa nie na mocy swej ludzkiej, ale boskiej natury; 5-o w nas uskutecznia się to zamieszkanie przez wiarę. Od luterskiego pojęcia imputacyi nie uwolnił się O-r; według niego Ojciec wlewa w nas na podstawie odkupienia dokonanego przez Chrystusa, skoro uwierzymy w głoszone nam słowo i, w ofiarowaną nam szczęśliwość wieczną, Syna i Ducha św. i uważa nas niezwłocznie za sprawiedliwych, ponieważ Chrystus, Duch św. i Ojciec mieszkają w nas i wprowadzają w nas sprawiedliwość Boga, będącą samym Bogiem. W ten sposób zaliczana nam bywa sprawiedliwość Boga, jak gdyby była naszą własną i, aby nam była doliczana prawnie, darowana ona nam zostaje na wieczność. To zamieszkanie jest skutkiem wiary.

Po śmierci O-ra ta nauka czyli Ossyandryzm, na mocy wyroku „Corpus doctrinae Prutenicum" została potępiona i z Prus usunięta. Z pism jego głośniejsze: *Harmonia evangelica; Epistola ad Zwinglium de Eucharistia; Dissertationes duae de lege et evangelio et iustificatione.* (Por. Wilken, *Andr. Osianders Leben, Lehre und Schriften*, Stralsund; Józ. krdł Hergenröther, *Historya Powsz. Kła katolickiego*, Warszawa 1903, t. XII, str. 42—43).

X. R. J.

Ossyander Jan pastor protestancki. † w r. 1870 r. w Göpingen w Wirtembergii. Napisał *Apologie Jezusa Chr.* przeciwko Strausowi i *Komentarze* na oba listy do Koryntyan.

Ossyander Łukasz—syn Andrzeja ur w 1524 r. Norymberdze. Został generalnym superintendentem w Würtemberdze. Przygotował on wyciąg z centu-

ryatorów magdeburskich, który wydano dopiero w 1030 r. p. t. *Kurzgefasste Kirchenhistorie.* Oprócz tego napisał: *Commentaria in sacr. Scrip.*; *Enchiridia controversiarum* religionis cum Pontificiis, Calvinianis et Anabaptistis. Tubingue 1605.

Ostatnie olejem św. namaszczenie ob. Namaszczenie ostatnie.

Osterod Krzysztof sas, rektor szkoły w Człuchowie na Pomorzu, a następnie gorliwy krzewiciel socynianizmu, za co kilkakrotnie był prześladowany. † w Buskowie pod Gdańskiem w 1611 r. Napisał *Dysputacya zboru Szmigielskiego r. od N. P. 1592* o tem, że on jedyny Bóg nie jest trzy persony, 1592; *Compendiolum doctrinae Ecclesiae christianae* nunc in Polonia potissimum florentis, 1598; *Annotata in aliquot locos* difficiliores N. T., 1589; *Disputatio Chr. Osterodi wider G. Tradeln* von der Gottheit des Sohnes Gottes, Raków 1598; *Unterrichtung von der vornehmsten Hauptpunkten der christlichen Religion,* 1604.

Ostgoci lub **Ostrogoci** ob. Gotowie.

Ostia (Hostia) starożytne miasto w Lacyum, dawniej główny port Rzymu, miało prawdopod. już w czasach apostolskich gminę chijańską, a najpóźniej od IV w. siedzibą bpa (Maksimus był na synodzie rzymskim 313, który według formuły 57 Liber diurnus (ed. Sickel 1889 r.) str. 47 i dotąd jeszcze posiada przywilej święcenia nowoobranego pża. Papież Grzegorz IV ok. 841—844 odbudował zburzone przez Alaryka i Saracenów miasto i nazwał go od siebie Gregoriopolis (*Liber Pontif.* 82). Mikołaj I ufortyfikował O., lecz skutkiem ustawicznych napadów i zawiania piaskiem nie mogło zakwitnąć i obecnie stanowi ubogą wioskę z 400 mieszk. Z tego też powodu zapewne Eugeniusz III ok. r. 1150 a według Gronera Lucyusz III ok. 1184 r. stare bpstwo Veletri połączył z O-a.—Bpstwo w Ostia powstało w III w. W 1150 r. połączył je pż Eugeniusz III z bpstwem Velletri, istniejącem od V w. i posiadającem katedrę S. Clemente. Dyecezya tak złączona należy do 6 bpstw podmiejskich (eppatus suburbicarii) i bp jest dziekanem kolegium kardynalskiego (ob. art. Kardynalskie kolegium i art. Kardynał). W 1909 r. dyecezya liczyła 33,000 katolików, 16 parafij, 40 kłów i kaplic, 39 świeckich a 27 zakonnych kapłanów; 5 męskich i 5 żeńskich domów zakonnych. (Por. W. E. I, t V—VI, ser. 2, str. 769; Fea, *Relaz. di un viaggio ad Ostia,* Roma 1802; Boissier, *Promenades archéologiques,* Paris 1880; Herder, *Konversationslex.* t. VI², k. 1034 — 1035; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1890, p. 8; R. Fisch, *Eine Wanderung nach den Trümmern von Ostia,* 1898; Borsari *Ostia e il porto di Roma antica,* Roma 1904; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1912, t. II, k. 1265).

X. C. S.

Ostrogski Konstanty Wasyl książę, wojewoda kijowski ur. 1526 r, zaciekły przeciwnik unii Brzeskiej. Był to najpotężniejszy i najmożniejszy pan nietylko na Rusi, ale i w całej Polsce. Wpływ jego był na Rusi tak olbrzymi, że nic bez jego woli dziać się nie mogło. Jakoż gdy w r. 1569 podpisał unię Lubelską, mniemano, że i w sprawie unii Kłów nie będzie stawiał zbyt poważnych przeszkód. Wszakże obawiając się, aby kapryśny książę czemkolwiek urażony, nie zepsuł sprawy w samym zarodku przygotowywano unię w tajemnicy przed nim. Tem więcej usprawiedliwione były te nadzieje, że zgodnie z jego życzeniem, po śmierci Chreptowicza bpa włodzimierskiego, następcą jego został świeżo owdowiały Pociej przyjaciel księcia i gorliwy zwolennik unii. Zresztą myśl unii książe popierał, a nawet zalecał wznowienie unii Florenckiej. Gdy jednak unię Brzeską 1596 r. doprowadzono do skutku pomijając bezpośredni udział księcia, ten widząc, że dzięki temu wpływ jego upadnie, stał się jej zaciekłym przeciwnikiem.

Niektórzy historycy unii, jak o. Guepin i ks. Kalinka dopatrują się przyczyn uporu księcia w jego nadmiernej pysze. Ks. Likowski (por. *Unia Brzeska* wyd. „Bibl. Dzieł Chrześc." Warszawa 1907, str. 171 i nst.) słusznie twierdzi, iż przyczyny szukać także należy w otoczeniu księcia, w którem znajdowali się luteranie, aryanie i kalwini. Ci go zakazili

tą nieubłaganą nienawiścią ku Kościołowi Rzymskiemu. Tem się też tłumaczy zawiązanie konfederacyi wileńskiej, powierzenie pracy polemicznej kalwiniście Cyrylowi Lukarysowi, aryaninowi, Krzysztofowi Brońskiemu i Motowile; w ogóle ustawiczne bratanie się z nowinkarzami celem wspólnej walki pko Łacinnikom. Książę nie cofa się przed niczem; łączy się z rokoszem Zebrzydowskiego, wystawia się na gniew króla, całą duszą oddaje się władyce lwowskiemu Gedeonowi Bałabanowi—słowem, nie ustaje w zabiegach, aby za jaką bądź cenę unię zniweczyć,

„Zaciętość pko unii, pisze ks. Likowski (l. c.) nie opuszczała go na chwilę aż do końca żywota. † 21 mar. 1608 r. na zamku swoim w Ostrogu, nie osiągnąwszy swego celu. Nawet tego doczekać się musiał, że dwaj jego synowie (Janusz i Aleksander) za życia jego zostali katolikami i obrządek ruski, opuściwszy łaciński przyjęli"... Trzeci syn złożył wyznanie wiary katolickiej na łożu śmiertelnem.

Ks. O. odznaczał się gorącą pobożnością; w r. 1560 uczynił ogromny zapis na monastyr w Kijowie; w Ostrogu założył szpital i wiele cerkwi, a miał ich w swoich dobrach około 600. W czasie W. Postu przywdziewał szaty mnicha i spędzał noc na modlitwie i rozmyślaniach. Pochowano go w katedrze Tarnowskiej, gdzie wraz z żoną swoją Zofią ma piękny renesansowy pomnik. (Por. ks. Likowski, *Unia Brzeska*, wyd. „Bibl. Dz. Chrześc." Warszawa 1907; W. E. I. t. V—VI, str. 798; Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy*).

(*Ch*).

Ostromirowa Ewangelia, rękopism cyrylicki, zawierający wybrane Ewangelie na Niedziele i święta według obrz. greckiego, napisany dla nowogrodzkiego posadnika Ostromirowa ok. r. 1056—7, a znajdujący się w bibliot. cesarskiej w Petersburgu. Krytycznie wydał go Wostokow w Petersburgu 1843. O. E. uchodziła za najstarszy zabytek cerkiewno - słowiański, dopiero uczony slawista Grigorowicz prof. kazańskiego uniwersytetu przeprowadziwszy głębokie poszukiwania na półw. Bałkańskim i zbadawszy dobrze klasztory na górze Athos, przekonał się, że głagolickie rękopisy są starsze i pierwotniejsze. Odtąd upada powaga staroruskich odpisów cyrylickich w poznawaniu i odtwarzaniu pierwotnego tekstu słowiańskiego. (Por. Ks. A. Szlagowski, *Ogólny Wstęp do Pima św.* wyd. Bibl. Dzieł Chr. Warsz. 1908. t. II, str. 140 141).

Ostroróg Anioł, wnuk Jana syna Stanisława (ob.) karmelita w pierwszej połowie XVIII w. słynny kaznodzieja w Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Zamościu. Zostawił: *Dicenda concionatoria usui concionatorum* i *Dominicae ac festa porrecta*. Lwów 1723. W przekładzie polskim żywot św. Kajetana p. t. *Ogród liliowy i cedrowy*. Kraków 1719.

Ostroróg Jan ur. się ok. 1436 jako syn Stanisława wojewody poznańskiego i Czyżewskiej kasztelanki krakowskiej. Lata młodzieńcze spędził na uniwersytecie w Erfurcie, gdzie nurtowały prądy antiklne, oraz w Bolonii, w której otrzymał doktorat obojga praw. Wróciwszy do kraju wstąpił do służby publicznej. W r. 1464 zostawszy kasztelanem międzyrzeckim jedzie od króla dla złożenia hołdu Piusowi II a w 1467 do Pawła II, celem ratyfikacyi pokoju toruńskiego z zakonem Krzyżackim. Według Wegnera (por. *Jan O. i jego pamiętnik*. „Rocz. Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu", t. I), O. doznawszy niepowodzenia swojej misyi do Rzymu osiadł w zaciszu domowem, zdala od spraw publicznych, niemniej w r. 1472 został kasztelanem kaliskim a w r. 1474 poznańskim. R. 1493—1498 był generałem starostą wielkopolskim, wreszcie w r. 1500 wojewodą poznańskim. † w r. 1501 w Grodzisku.

Sławę swoją zawdzięcza O. ogłoszonej z Tomicianów w „Pamiętniku warszawskim" 1818 r. broszurze politycznej p. t. *Monumentum pro conciliis generalibus regni sub rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione congestum*. Monument doczekał się i innych wydań a mianowicie: Bandtkie 1831 w oryginale z tłumaczeniem; Leon Wegner 1860 z przedmową w „Rocz. Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu", t. I; Bobrzyński, na podstawie rękopisu w bibl. Czartoryskich w Krakowie w t. V „Starodawnych prawa polsk. pomników" 1884;

Pawiński z obszerną monografią o autorze; wreszcie r. 1891 Teodor Wierzbowski. Wydanie Bobrzyńskiego uznane zostało za najlepsze.

Monument obejmuje zarys reformy politycznej i klnej. Pod względem politycznym wybiega ponad współczesne pojęcia i tchnie duchem dosyć śmiałego liberalizmu, aczkolwiek niepozbawionego sprzeczności i połowiczności. Co do reform klnych wyziera z niego nietajona niechęć ku Kłowi, zapożyczona z prądów nurtujących sobory Konstancyeński i Bazylejski i dążności husytyzmu oraz coraz natarczywszych napaści współczesnych humanistów. Napada tedy na kler, któremu zarzuca próżniactwo i nieuctwo. Przyznaje królowi prawo rozporządzania dobrami klnemi i duchownemi na rzecz potrzeb publicznych. Dąży do wyzwolenia się z pod władzy Rzymu, któremu odmawia wszelkiego wpływu na sprawy krajowe, nie wyłączając nominacyi bpów, która wyłącznie przynależy królowi. W formie trywialnej, napiętnowanej nienawiścią, omawia stosunki rzymskie, nie szczędząc papiestwa—słowem wchodzi wyraźnie na tory, których epilogiem była reformacya Lutra. Temu to antiklerykalnemu charakterowi zawdzięcza Monument w znacznej części rozgłos, jaki zyskał wśród nowoczesnych, zwłaszcza niechętnych Kłowi, pisarzy polskich, którzy nie wahali się wysunąć go jako zdumiewające zjawisko prześwitującej jutrzenki odrodzenia duchowego i politycznego Polski.

Ks. M. N. w „Przegl. Katol.“ nr. 46 z r. 1889 podniósł wątpliwości co do autorstwa O-go, motywując je przeważnie tem, że w Monumencie tym znajdują się pojęcia stanowiące jądro nauki Lutra, a nawet wyrażenia od niego zapożyczone. Z tego wnosił ks. M. N(owodworski), że Monument pochodzi od autora późniejszego, który nie miał odwagi przyznać się do autorstwa i z tego powodu uciekł się do anachronizmu pod osłoną O-a. Przeciwko tym wnioskom wystąpił A. Pawiński w „Ateneum“ (z r. 1890 Maj, art. Zamach na O-ga), a także Rembowski w rozprawie „Czy reformy zawarte w Monumencie Jana O-ga noszą piętno XV, czy XVI wieku“ (por. *Zbiór Pism*). Mimo to wątpliwości ks. M. N. nie zostały stanowczo usunięte. (Por. Wegner, *Jan O. i jego pamiętnik* w „Roczn. Tow. Przyj. Nauk w Pozn.“ t. I, 1860; Bobrzyński, w *Przewodn. liter.* 1877; Jakób Caro (tłum.) w *Pamiętn. Akad. umiej.* 1882; Pawiński, *Bibliot. Umiejęt. praw.* Warsz. 1884; Lewicki, A., *Dwa przyczynki do życiorysu Jana O-ga* w „Kwart. histor.“ 1891; St-Tarnowski, *Pisarze polit. XVI w.* t. I. Rembowski, *Jan Ostroróg i jego memoryał* w „Niwie“. 1884).

(Ch.).

Ostroski dekanat w dyecezyi łuckiej obejmuje cały powiat tej nazwy z niektórymi kawałeczkami sąsiednich w gub. wołyńskiej.

Ostróg, znana rezydencya potężnych niegdyś kniaziów, dopiero w późniejszych wiekach miał kościół rzymsko-katolicki. Podanie o takiej świątyni już w pierwszej XV w. połowie (które zawędrowało nawet do rubryceli) i klasztorze przy niej OO. Dominikanów nieda się wiarogodnymi dokumentami obronić i dopóki nie zdobędziemy jakich nowych dowodów w tej mierze, to wersya w tym względzie, podana w „Słow. geograf.“ wydaje się nam najprawdopodobniejszą mianowicie, że Eliasz, kniaź na Ostrogu, żonaty z Beatą z Kościelca, kazał spichrz murowany przerobić na kościół i dał mu pewne uposażenie; tak powstała tam pierwsza fara łacińska około roku 1540, a przy niej mieszkali z czasem Dominikanie. Potem Aloiza Chodkiewiczowa i inni dziedzice ostroscy powiększyli mienie tej świątyni, mającej za dawnych wieków parafię ogromnych rozmiarów, która musiała za czasów Rzeczypospolitej należeć do dekanatu łuckiego, a powstał ostroski, zapewne, jednocześnie, chyba, z powiatem tej nazwy, co się stało przy końcu dopiero XVIII wieku. Dawniejsze dzieje tej fary nam nie znane.

Ludność tej parafii zaznaczyć możemy dopiero od początku drugiej połowy XIX w. (przedtem rubrycele tego nie uwzględniały, a i potem statystyka w tym względzie często niepewna). I tak w r. 1857 liczono tu wiernych 3,000; księży trzech, w Mizoczu (p. dubieński), filia, przy której też stale mieszkał kapłan, kaplic 5: w Hulczy, Płużnem, Nowomalinie, Milatynie i na cmentarzu. W 1863 r. parafian 3,270. Potem lat

10 nie podawano ich liczby, aż w r. 1873 — 4,123, lecz zaraz w następnym zmalała do 3,140 i tak, mniej więcej, lat kilka było; w 1878 — znowu 4,112, w 1879 — 4,600 i odtąd ustawicznie się powiększała aż do roku 1892, w którym miało być parafian z górą 6,000; przy filii już kapłana nie było i ilość kaplic mniejsza; w Ostrogu zaś ksiądz jeden, rzadko dwóch. Tymczasem podczas pożaru w Ostrogu, w czerwcu 1889 spalił się dach na kościele i niektóre budynki; nie pozwolono odrestaurować i kościół zabrano. Po wielkich staraniach, zabiegach zezwolono nabożeństwo odprawiać w kapliczce na cmentarzu, a następnie wolno było przystąpić do budowy nowej świątyni, co trwało lat kilka, zanim 1897 r. nie ukończono kościoła, który p. w. Wniebowzięcia N. M. P. w roku następnym konsekrował ks. biskup Kłopotowski. Przy końcu ubiegłego stulecia do dekanatu ostroskiego przyłączono zasławski i utworzono z tego jeden; będziemy tu mówili o ostroskim tylko.

Od początku XX w. przy filii misockiej znowu zastajemy stale przebywającego kapłana, ale kaplic tylko dwie: w Nowomalinie i Milatynie. W r. 1900 wiernych — 5,280, w 1904—6,165, a teraz (w 1912 r.)—6,620, księży dwóch. Drugą, pewną świątynią rzymsko-katolicką w Ostrogu jest kościół jezuicki, pod wezwaniem św. Ignacego Lojoli i św. Franciszka Ksawerego, powołany do życia 1624 r. przez Annę Aloizę z kniaziów na Ostrogu hetmanowę, Chodkiewiczowę († 1654 w styczniu), dostatnio uposażony przez nią i jej następców. Dzieje tu OO. Jezuitów, ich działalności na ambonie, na misyach, w szkołach obszernie i wyczerpująco opisał O. St. Załęski w swem znakomitem dziele (Jezuici w Polsce, IV p. 1247—1291), nie będziemy więc tego tutaj powtarzać. W listopadzie 1773 ogłoszono tu 80 Jezuitom breve kasacyjne, konwent przestał istnieć, lecz ex-Jezuici jeszcze czas jakiś tutaj nauczali; w r. 1775 spalił się ten kościół, lecz go odbudowali OO. Bazylianie, którym w zarząd oddano szkoły w 1777 roku; ci tu byli do roku 1794-go, a w następnym roku oddano mury ze świątynią prawosławnym, ale pożary w r. 1809, 1819 i 1826 zamieniły to wszystko w zgliszcza i ruiny; resztki tych murów sprzedano na rozbiórkę żydom na publicznej licytacyi; dziś i śladów tego nie zostało.

Drugim zakonem, jaki tu kiedyś istniał, byli Karmelici Trzewiczkowi; początków ich istnienia należy szukać też w XVII w.; dzieje ich w Ostrogu dotąd nie wyjaśnione i przy opisie tego miasta najczęściej nic lub mało co o nich mówią. Co wiemy, to powiemy. W archiw. general. tego Zakonu w Rzymie jest wiadomość, że książe na Zasławiu (Wład. Dominik), ordynat ostroski, w 1645 r. na kongr. definitorów w Krakowie ofiarowywał fundacyę dla Karm. Trzew. w Ostrogu i powiedziano tam, że nawet prokuratora tam posłano, ale wojny i niepokoje w kraju przeszkodziły tej fundacyi urzeczywistnieniu. Na kongr. więc w Jaśle w 1650 wznowiono tę sprawę i polecono O. Łukaszowi Drzazgowskiemu, komis. Rusi Czerwonej, aby o niej pamiętał; dalsze jednak jej losy wtenczas — nieznane. Zdaje się, że fundacya w Ostrogu nie przyszła do skutku, lecz później powstała siedziba tego zakonu w Monasterku, w pow. ostroskim (o nim mowa będzie niżej) skąd powołano Karm. do Ostroga w 1779 r. i oddano im konwikt pojezuicki z kościołem osobnym, w którym oni odprawiali nabożeństwo (po spaleniu się kościoła jezuickiego) dla szkoły bazyliańskiej. Po wydaleniu Bazylianów Karm. zostali i nawet proponowali Czackiemu w 1803, że mogą w Ostrogu otworzyć szkoły publiczne, ale do tego nie przyszło. W r. 1809 spalił się kościół karm. i ich stamtąd zaraz wyniesiono z miasta. Kościół odebrany Karm. przerobiono potem na cerkiew wojskową, istniejącą do r. 1827; potem umieszczono tam magazyn intendentury, następnie, około połowy XIX w., dach się tam spalił, mury zaczęły się walić, więc je sprzedano w 1852 r. Menachimowi. W klasztorze karm., dawnym konwikcie jezuickim, był sąd powiatowy do r. 1816, potem mieszkały tam ubogie rodziny pogorzelców czas jakiś, dalsze jego losy nam nieznane.

Trzecie zgromadzenie zakonne, jakie tu było, to—OO. Kapucyni, o których też nie zawsze wspominają opisy dawnego Ostroga. Za miastem nad gościńcem do Dubna był kościół i klasztor kapucyński; Janusz Sanguszko,

ordynat, dał grunt i w 1750 na tym placu stanęła kapliczka z drewnianym klasztorkiem, a Samuel Łubkowski, starosta taborowski i regimentarz partyi ukraińskiej, przystąpił do murowania kościoła i klasztoru, ale śmierć przeszkodziła mu to ukończyć; wtedy, d. 23 kwiet. 1766 r. Kanut-Feliks Maliński. miecznik wołyński, własnym kosztem zaczął kontynuować te budowy i wszystko w zupełności do końca doprowadził. Kościół p. w. Trójcy Przenajświętszej konsekrował 1778 r. ks. Komarnicki, sufragan łucki. Świątynia ta o 8 ołtarzach, 6 kaplicach, wyglądała wspaniale; klasztor. gdzie bywał nowicyat, bardzo był obszerny z ogromnymi kurytarzami w obrazy i malowidła przestrojonymi; w ogrodzie śliczne kwiaty i oranżerya. Stosownie do reguły stałej dotacyj i zapisów Kapucyni nie posiadali; żyli z jałmużny, ale obserwa bardzo tutaj kwitnęła. Sanguszko pozwolił był im bezpłatne mlewo i wręb do lasów, czego Małachowski, referendarz koronny, potem dziedzic Ostroga, zabronił, ale generał Ferzen, stawszy się panem tego miasta, znowu to pozwolenie wznowił. Kapucynów ostroskich bardzo szanowano i kochano na całym Wołyniu. W r. 1832 został zniesiony klasztor, a kościół zabrany.

Annopol, rezydencya jednej linii Jabłonowskich, posiadał kościół i klasztor Karmelitów Trzewiczkowych; fundował ich Stanisław Wincenty Jabłonowski, wojewoda rawski, w 1752 r., kościół p. w. Św. Ducha drewniany; zaczęto potem murować, ale już tego nie ukończono. Uposażenie było bardzo niewielkie, więc przy końcu XVIII w. (d. 17 listp. 1796 r.) otrzymali Karmelici duszpasterstwo; w 1816 roku parafian 881, a kaplic trzy: w Krasnosiółce, na cmentarzu i pałacowa u Jabłonowskich. W 1832 r. klasztor skasowano, kościół parafialny ocalał jeszcze. W r. 1858 parafian 1249, w 1873—1213, w 1889—1230, a dnia 13|25 czerwca r. 1891 (było wtedy parafian 1263) kościół zabrano, następnie go rozebrano i materyały kupili żydzi.

Krzewin v. Krzywin, również posiadłość Jabłonowskich (do r. 1856), którzy zbudowali pierwszy kościół w r. 1737, a na początku XIX w. z funduszu X. Reszczyńskiego stanął nowy murowany p. w. Św. Antoniego. W r. 1857 parafian 792; w 1863—779; w 1873—574; w 1874 648; 1878—723; 1882—747; w 1889 1122; w 1892—1600; 1896—2797 (?); w 1900—1628; 1902—1680; w 1907—1850 i teraz w 1912 roku, parafian 1886; kaplica na starym cmentarzu.

Kuniów, także niegdyś należał do Jabłonowskich; kościół p. w. Wniebowzięcia N. M. P.; parafialny od r. 1722; wymurowany w 1832 r. W 1857 roku parafian 1393; w 1863—1707; w 1873—1912; w r. 1878—2235; 1888—2611; 1894—4300; 1896—4282, potem kilka lat rubrycele bez zmiany zaznaczają tę samą liczbę! W r. 1903—3480, w 1907 3740 i obecnie (1912)—3816. Kaplica na cmentarzu i w Wielkiej Borowicy.

Lachowce — dziedzictwo niegdyś Sieniutów, potem Jabłonowskich i Sapiehów. Dominikanów tutaj sprowadził d. 13 lipca 1612 r. Paweł-Krzysztof Sieniuta, a ponieważ Sieniutowie zawikłali się w rozmaite nowinki religijne, kalwińskie i aryańskie, więc położenie OO. Dominikanów długo było bardzo przykre i niebezpieczne, zanim niewywalczyli sobie niezależności i zapisów; posiadali tam place w mieście, jurydykę i pewną ilość sum pieniężnych, lecz wszystko to z czasem zmalało znacznie. Duszpasterstwo należało do Dominikanów; w tej parafii mieli oni w swoim czasie 5 kaplic na cmentarzu p. w. Św. Michała Archanioła, drewniana o 3 ołtarzach; w Semenowie u pani Kadłubskiej, podstoliny (w 1822), też z 3 ołtarzami; w Miklaszach u pani Przybyszewskiej podsędkowej; w Załużu u Zwolińskich i w Kaletyńcach Wyższych u Omiecińskich; te dwie ostatnie w 1821 r. już w opuszczeniu. W roku 1844 był tu przeorem i proboszczem O. Pius Ostroszkiewicz; w 4 lata później — O. Piotr Wiliński, którego zastajemy jeszcze w 1850 r.; we dwa lata potem O. Piotr Pilewicz i on jeszcze w 1857 r.; wtedy subprzeorem był O. Augustyn Pakowski i jeszcze 6 ojców—ostatnich, ponieważ w tym roku, a może na początku 1858, klasztor skasowano. W r. 1857 parafian — 2108 i kaplice: na cmentarzu, w Semenowie, Miklaszach, Szuńkach i znowu w Załużu. Po zniesieniu klasztoru kościół jeszcze istniał i w 1863 r. miał parafian 2070, roku

zaś 1868 kościół zabrano i parafię skasowano. Za dawnych wieków byli w Lachowcach Franciszkanie, obsługując zamkową kaplicę, jak chcą niektórzy i jeszcze 3 kościół świecki, ale nic o nim nie wiemy.

Międzyrzecz Ostroski (tuż pod Ostrogiem), gdzie Janusz, książe na Ostrogu, fundował Franciszkanów w 1609 roku, zbudowawszy wspaniały kościół i obszerny klasztor; wszystko to było opasane murem z 4 basztami, silną bramą wchodową i należycie strzelnicami zaopatrzone; bywała tu załoga w czasie niepokoju w kraju, a miejscowy gwardyan miał nad nią zwierzchność. Znajdował się w kościele obraz N. M. P. cudami słynący, ukoronowany w 1779 r. przez sufragana łuckiego, Franciszka Komarnickiego; w każde święto M. B. zbierały się tutaj tłumy ludu pobożnego. Klasztor ten był kustodyalny (Custodia Mederecensis), a do kustodyi należały: konwent w Korcu, rezydencya w Iwnicy, konwent w Druszkopolu, Krzemieńcu, Szumsku, wszystkie w obrębie gubernii wołyńskiej. W r. 1825 było tu kleryków-profesów 2-di seminarii 13, nowicyuszów 3, ojców 7, a gwardyanował O. Samuel Pawłowski, dr. S. Th., pater provinciae, def. perpetuus. W r. 1844 roku był gwardyanem O Adauctus Bukiewicz, we 4 lata potem O. Franciszek Niewiarowski, bardzo długo, bo go tam na tem stanowisku zastajemy jeszcze w 1852 i później.

W r. 1852 mieszkało w tym klasztorze, klasy II, ojców 14; Coadj. 1, a pięciu pracowało po parafiach = 20 zakonników; w 1857—13 i laik 1 = 14; a w r. 1863 stał na czele konwentu tenże O. Niewiarowski, kapłanów ojców 6, nowicyuszów 6, po parafiach 9, razem ojców 21 i kilku laików; w 1866 roku: gwardyan O. Fr. Niewiarowski, O. Adactus Bukiewicz, wikary i prof. stud., O Gerwazy Dedyński, Mag. nowicyuszów, których było 3 (Józef Lubowidzki, Piotr Moczulski, Ignacy Szuhajski), nadto ojcowie: Józef Napiórkowski, Antoni Kowalewski, Krzysztof Łępicki, Walenty Tymiński, Celestyn Borowski, Wiktor Szołajski, Leon Metelski, Tymoteusz Zdrojkowski i Hipolit Roszkowski, a na parafiach: O. Kleofas Barszczewski, O. Franciszek Dobrogowski, Erazm Seling, Hieronim Kościński, Kazim. Zdrojkowski i Jakób Żera = 21. To są nasi ostatni Franciszkanie! Zaraz w roku następnym nie było już w Międzyrzeczu Ostroskim ani kościoła, ani klasztoru...

Monasterek — wioseczka w pow. ostroskim o 2 m. na północ od Ostroga, alias Puciaty, nad Horyniem w malowniczem położeniu; należało to kiedyś do olbrzymich dóbr książąt na Ostrogu. Byli tu Karmelici Trzewiczkowi, ale kiedy i przez kogo ufundowani — z pewnością niewiadomo, gdyż historyograf zakonny, O. Ignacy Chodynicki (*Wiadomość historyczna o fundacyach zak. karmelitańskiego*), poplątał tę sprawę i niedokładnie ją przedstawił, a jest dotąd nierozwikłaną zupełnie; to tylko (na podstawie dokumentów rękopiśmiennych) da się z pewnością powiedzieć że na początku XVIII w. ta rezydencya zakonu już istniała, lecz zwykle bywała oddawana do bezpośredniego prowincyałów rozporządzenia, więc na kapitułach wcześniejszych niema o niej wzmianki. Dopiero na kapitule w Rozdole 1733 roku prowincyał powrócił tę rezydencyę do użytku prowincyi. Jako konwent zupełny występuje Monasterek pomiędzy r. 1736—1739 i są o nim wiadomości do roku, mniej więcej 1780. Na kapitule w Horodyszczu 1783 już go nie znajdujemy, a jakby natomiast Ostróg się zjawia; może z Monasterku tam się przenieśli Karmelici.

Tajkury — własność niegdyś Wawrzyńca Pepłowskiego i on to zbudował tu kościół na początku XVIII w., konsekrowany w 1727 r., p. w. Św. Wawrzyńca; w tej parafii dawniej była znaczna ilość kaplic, teraz są: (bez kapłanów, naturalnie) w Zdołbunowie (czasem kapłan zjeżdża), Ożeninie i Koleśnikach. W r. 1857 było tu parafian około 500; w 1863—prawie 600; w Zdołbiczy filia z osobnym kapłanem; w Tajkurach - 2, a kaplice: w Nowymstawie, Korostowie, Ożeninie i Koleśnikach. W r. 1874 wiernych w tej parafii 722; w 1880 r. 1305 i jeszcze filja bez kapłana i te wszystkie kaplice; w 1889—1000; 1896—2670; 1902—3520, kaplic dwie w Ożeninie i Koleśnikach; 1907 - 3875; we 3 lata później 3916 i w 1912—3927 parafian i trzy kaplice. W całym dek. około 16,339 katolików; kapłanów 6; na jednego wypada prawie 2738. (Por. *Słow. Geograficzny*; Directoria z lat

różnych; X. Wł. Knapiński, *Sprawa o kościół w Ostrogu*, Lwów 1892; *Opisanie goroda Ostroga*, przez A. Perszteyna, Moskwa 1847; Rękopiśmienne materyały w ręku piszącego).

J. M. G.

Ostrowski Antoni Kazimierz, arcybiskup gnieźnieński, ur. w Ostrowie pod Magnuszewem w ziemi radomskiej 171 r., kształcił się u Pijarów w Drohiczynie i seminaryum warszawskiem, roku 1736-go został kapłanem. Na dworze kardyn. Lipskiego administrował dobrami biskupiemi. 1737 r. został plebanem goszczyńskim i proboszczem mniszewskim, a 1738 kanonikiem poznańskim, a w następnym proboszczem stobnickiem i kanonikiem warszawskim. Po śmierci Lipskiego przebywał na dworze jego następcy Andrzeja Stanisława Załuskiego, w 1747 r. kanonikiem krakowskim, a w r. 1750 został oficyałem w archidyakonacie warszawskim. Gorliwy w spełnianiu swoich obowiązków, odznaczał się wielką pobożnoscią i gorliwością o czystość Kościoła. Odnowił kolegiatę Św. Jana. R. 1752 król August III mianował go biskupem inflanckim, konsekr. 2 czerwca 1754 r. w Iłży. W 1758 biskup kujawski Dembowski przybrał go za swego koadyutora, a 1762 r. po śmierci Dembowskiego został biskupem kujawskim. W bezkrólewiu po Auguście III należał do stronnictwa Augusta, to też nowy król mianował O-go swoim komisarzem i polecił mu odebrać przysięgę wierności od miast pruskich. O. na radzie senatu prezyduje i bierze udział na jego czele w sejmie rozbiorowym 1773—5; prezyduje w delegacyi, traktującej z państwami rozbiorowemi. Po śmierci prymasa Podoskiego, król katedrę gnieźnień. oddał 1777 r. O-mu, mianując go opatem tynieckim i lendzkim. Zbudował gmach dla seminarym duchownego w Gnieźnie, wyjednał erekcyę 1781 r. nowej sufraganii łowickiej, dla której jako uposażenie wyznaczył probostwo w Skierniewicach. W dobrach arcybiskupich podniósł wysoko gospodarstwo, odrestaurował pałac arcybiskupi w Warszawie, w Skierniewicach wystawił nowy kościół, a w Łowiczu obszerny gmach dla księży emeretów. W 1782 chory udał się na kuracyę do Altwasser na Szląsk, potem do Frankfurtu nad Menem. Umarł w Paryżu 26 sierp. 1784 r., pochowany u Św. Ludwika przy Luwrze. Serce jego złożono w Skierniewicach i tże postawiono wspaniały nagrobek. (Por. ks. Korytkowski Jan, *Arcybiskupi gnieźnieńscy*).

X. S. G.

Ostrowski Danejkowicz Jan, sekretarz króla Jana Sobieskiego z XVII w. wydał zbiór mów p. t. *Swada polska i łacińska*, albo Miscelanea oratorskie, sejmowe, weselne, kaznodziejskie, pogrzebowe i t. d. Kalisz 1684; Lublin 1745. Mowy te pełne makaronizmów w stylu zepsutym napisane. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. II, s. 196).

Ostrowski Daniel, bernardyn, kaznodzieja w Kościanie, napisał pięknym językiem *Odpowiedź o. Daniela O., Bernardyna, kaznodz. w Kościanie*, na list przeciw ofierze świętej Nowego Testamentu, którą Kościół apostolski mszą zowie, do niego pisany. W której też jest i wywód tej ofiary najświętsz j położony. Kraków 1566.

Ostrowski Ignacy T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1703, wstąpił do Towarzystwa w 1718, uczył humaniorów, filozofii i teologii, był przez lat 9 kaznodzieją, rektorem kolegium w Bydgoszczy i na tem stanowisku † w r. 1755. Napisał: *Nieśmiertelność godnego imienia J. Radolińskiego*. Poznań 1741, in fol.; wydał też wiele ulotnych pisemek. (Por. Brown, *Biblioteka*, str. 305; Sommervogel, *Bibliothèque*. t. V, k. 1984).

Ostrowski Jakób, dr. teol., kanonik krakowski od r. 1606, umarł 1637 w Krakowie. Przyjaciel Skargi, przebywał długo na dworze księcia Janusza Ostrogskiego, wymowny kaznodzieja. Osiecki (Alloq. osiecen.) zalicza go do największych mówców. O. słynął z kazań pogrzebowych, z których przechowały się w druku: *Pamiątka pogrzebowa* księcia Janusza O. Kraków 1620; *Żal na pogrzebie* Zofii Lubomirskiej, Kraków 1629; *Żałosne słońca i miesiąca zaćmienie* w ojczyźnie naszej nigdy niesłychane — kazanie na pogrzebie Zygmunta III i królowej Konstancyi, Kraków 1632; *Wiek śmiercią skrócony—*

kazanie na pogrzebie królewicza Aleksandra Karola, 1635; ponadto *Dyalog albo rozmowa katolika z ewangielikiem* 1604: *Obrona kazania ks. Skargi.* O Trójcy Św. przeciw Smalcyuszowi rakowskiemu ministrowi, Kraków 1608; *Jezus Chrystus*, Boga prawdziwego żywot na świecie. (Por. Mecherzyński, *Historya wymowy w Polsce.* III, 260).

Ostrowski Jan, apostata, ur. w r. 1609 w Parcicach w wierze ewangelickiej, przyjął podczas pobytu w szkołach jezuickich w Lublinie wiarę katolicką, lecz później znów powrócił do błędów. Był konsenjorem dystryktu podlaskiego w Węgrowie. † w r. 1644. Wydał: *Obrona niewinności ewangelickiej* przeciw niesłusznej heretyctwa pomowie. 1640: *Żołnierka i zwycięstwo chrześcijańskie.* 1641. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz.* t. XI, s. 180).

Ostrowski Juljusz hr. syn Stanisława, ur. w Warszawie. Początkowe nauki pobierał na pensyi Barszczewskiego w Warszawie, poczem 1868-70 r. przebywa w Paryżu w pensyonacie Amiel, skąd uczęszcza do Liceum Napoleona, od r. 1870 – 1877 studyuje prawo na wszechnicy w Brukselli i w Lowanium, gdzie otrzymał stopień kandydata praw: „en philosophie et en lettres.“ Szczerze przywiązany do Kła i jego sprawom gorąco oddany przedsiębierze wydawnictwo pt. *Drogowskazy* (wyszło 16 zeszytów), w którem popularyzuje wskazania Stolicy Apost. Jednocześnie rozpoczyna 1896 r pracę oryginalną *Księga herbowa rodów polskich*, którą doprowadza do rodziny Sylmów, razem 19 zeszytów, pozostałe ukazywać się będą w dalszym ciągu, oraz *Tablice odmian herbowych Chrząńskiego.* Nie bacząc na piętrzące się trudności, stoi na czele „Związku katolickiego,“ którym z całem poświęceniem kieruje. O. pojął w małżeństwo 1885 Ewelinę Maryę z hr. Tyszkiewiczów. Z innych prac wydanych przez hr. O. godne są zaznaczenia: *Zapisujmy się do Związku Katolickiego.* Warszawa 1908; *Pamiątka zjazdu Związku Katolickiego* 1909; *O akcyi katolickiej.* 1910; *Mały Katechizm o nieomylności Papieża.* 1909; *Piusa X Papieża Motu proprio* o chrześcijańskiej akcyi ludowej. 1909; Tegóż *List okólny „E supremi apostolatus.“* 1910, *Mapa dyecezyi krakows.* wedł. Liber beneficiorum Długosza, i inne.

Ostrowski Kazimierz T. J. rektor wielu kolegiów jezuickich w Polsce. Umarł w Brześciu 1731. Napisał: *„Singulares universae rationalis scientiae controversiae etc.* Sandomiriae 1719; *Nieomylna do sławnej przed ludźmi y przed Bogiem nieśmiertelności droga* herbowego Dołęgi w sławnym i pobożnym życiu Jana Stan. u Starego Sierakowa Sierakowskiego etc 1702, Lublin

Ostrowski Stanisław Zdzieszek, cysters, doktór teologii, opat z Przemęcia gdzie umarł 1610. Wydał: *Księgi o prawdziwem bóstwie Jezusa Chrystusa*, przeciw nowokrzczeńcom, a osobliwie Smigleckim, Poznań 1588; *De Trinitate* lib. I contra impia Simonis Budnaei, Martini Cehovii, Stanislai Tarnovii, et aliorum antichristorum anabaptistarum deliramenta, 1591. Za to dzieło otrzymał O. własnoręczny list Zygmunta III pochwalający jego gorliwość i naukę; *Refutatio examinationis Fausti infausti Socini* qua impius Antitrinitarius conatus est respondere ad quoddam catholicorum argumentum pro trino et uno Deo allatum, ib. 1594.

Ostrowski Teodor od św. Marcina, pijar, ur. w r. 1750 na Podlasiu, po ukończeniu szkół w Warszawie wykładał w konwikcie Nobilium przez lat 6 i z woli króla w korpusie kadetów historyę, nadto w domu warszawskim prawo, którego był niepoślednim znawcą. Był przez lat 8 prefektem szkół, prokuratorem prowincyi. Wszystek wolny czas poświęcał na zbieranie materyałów do historyi Kła polskiego, którą wydał p. t. *Dzieje i prawa Kościoła Polskiego.* Warszawa 1793, 8-o; 3 t. Szczególnie ważne jest dzieło O-o *Inwentarz nowy praw, traktatów i konstytucyj* koronnych i w. ks. lit. w czasie bezkrólewia 1764 i za panowania Stanisława Augusta do 1780 uchwalonych. Waszawa 1782, za które został przez krola nagrodzony medalem „Merentibus.“ Wydał też: *Suplement do inwentarza nowego prawa* od 1764 uchw. z sejmu warszawskiego 1782 i grodzińsk. 1784. Warszawa 1785. W

sprawach prowincyi odbył podróż do Berlina. Ofiarowanej sobie kilkakrotnie godności rektora nie przyjął. W r. 1802 udał się z przyjaciółmi do Lwowa i tu rażony apopleksyą nagle na ulicy † dn. 12 lut. t. r. Pogrzeb wspaniały wyprawili mu swoim kosztem hr. hr. Komorowscy, niegdyś uczniowie jego. Pochowany w kle katedralnym. Był to mąż starodawnej cnoty i surowych obyczajów. Oprócz wyżej wymienionych napisał O. *Prawo cywilne narodu Polskiego i t. d.* Warszawa 1784, 2 t.; 2-ie wyd. 1787; pracę tę przełożono na język niemiecki w Berlinie 1800 r. *Prawo kryminalne angielskie*, przekł. z ang. dopełniony wiadom. z prawa polsk. Warszawa 1786, 8-o; nadto rozprawę *O uprawie lnu i hodowli jedwabników.* Warszawa 1793, 8-o, i inne (Por. Bielski. *Vita et scripta... Congr. Sch. Piarum.* Varsaviae 1812, s. 178 i nst.; S. Orgelbr., *Encykl. powsz. ill.* t. XI, str. 180).

X. J. N.

Ostrożański Stanisław T. J., podlasiak z pochodz., ur. w r. 1598, przyjęty do Towarz. Jezusowego w r. 1617, był znakomitym kaznodzieją; uczył humaniorów, przez lat 8 był prefektem studyów, przez lat 3 przełożonym misyi, przez lat 17 kaznodzieją w Orszy, † w Nowogrodzie w r. 1657. Wydał: *Kłosy złote przy pogrzebie JMCP. Maryny Obryńskiey* Jarosławovey Sokolińskiey, Kniehyni Drudzkiey i t. d. Wilno 1640, in 3-o. (Por. Brown, *Biblioteka pisarzy* str. 305; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. V, k. 1984).

Ostrzykowski Bonifacy ks., ur. 14 maja 1800 r. w Suchardach, nauki pobierał od 1812 do 1816 w szkołach płockich, a potem u Pijarów w Warszawie. Następnie O. kształcił się w seminaryum płockiem i na uniwersytecie warszawskim (1821—23) na wydziale teologicznym. Po otrzymaniu święceń kapłańskich był mianowany proboszczem w Chociszewie r. 1823, potem w r. 1825 zostaje przeniesiony na takież stanowisko do Zakroczymia, łącząc zarazem nauczycielstwo w seminaryum pułtuskiem, a nakoniec w Brańszczyku, gdzie i dokonał żywota, jako jubilat, a od r. 1852 kanonik honorowy płocki. † 1874 r. Napisał: *Wiadomość historyczną o wymowie świętej*, Warszawa 1830 r.; *Hugona Hermana pobożne pragnienia*, przekład z łacińskiego, tamże 1841; *Bronisław od Pieskowej Skały*, rzecz z podań ludu, tamże 1845, 2 t.; *Hymny kościelne z Brewiarza*, wierszem, z dodaniem poezyi oryginalnych, tamże 1841; *Pisma wierszem oryginalne i tłumaczone*, 2 t. tamże 1854; *Kleft pod rodzinnem niebem*, poezye, tamże, 1860. (Por. *Enc. kośc.* ks. M. Nowodworski, t. 17, Warszawa 1891; S. Orgelbr., *Enc. powsz.* 1901, t. XI, s. 184).

Ostyaryat, Ostyaryusz – stróż drzwi i wejścia do miasta, pałacu, świątyni. O. znani byli oddawna u greków i rzymian, przedtem jeszcze u żydów, bo jak St. Testament wspomina, pilnowali w świątyni skarbów, czuwali nad porządkiem. (I Paral. 9, 27, 27; II Par, 23, 19). Chrześcijanie zaraz na początku zaprowadzili urząd ostyaryatu w miejscach nabożeństw, zebrań religijnych. Do O. należało pilnowanie drzwi kościelnych, żeby nie wchodzili nieproszeni — osoby podejrzane, ostrzegali wiernych w razie grożącego im niebezpieczeństwa, a po kazaniu usuwali ze świątyń pokutników, niewiernych, katechumenów. (do VII w.) O. byli posłami biskupów, o tem wspomina św. Ignacy Antyoch. w liście do Polikarpa. W kościele Zachodnim, Łacińskim, Ostyaryat podniesiono do rzędu mniejszego święcenia, gdy tymczasem na Wschodzie od w. VII zaniechano go zupełnie. Po wyjściu Kościoła z katakumb dodano Ostyaryuszowi obowiązek dzwonienia na nabożeństwa. Na pamiątkę tego przy święceniu O-a bp podaje mu klucze, którymi następnie O. otwiera i zamyka drzwi kościelne i dzwoni w dzwonek przy drzwiach zakrystyjnych. Obok Ostyaryuszów były też t. z. dyakonisse, które spełniały urząd odźwiernych przy drzwiach, któremi wchodziły kobiety.

X. M. S.

Oswald św. biskup dyecezyi Worcester i arcybiskup Jorku, żył w X wieku, pochodził ze znakomitej rodziny, ojciec jego Ethelstan, był wicekrólem. Oswald poświęcił się stanowi duchownemu. W r. 960 otrzymał po św. Dunstanie dyecezyę Worcester, a w r. 972 arcybiskup-

stwo Jorku. Zbudował wiele klasztorów i kościołów, a co najważniejsza, zreformował duchowieństwo ku większej pobożności i pracowitości. Umarł w r. 992 d. 29 lutego. 1002 roku 15 kwietnia nastąpiło przeniesienie zwłok św. Oswalda w kościele w Worcester. Kościół obchodzi jego pamiątkę 28 lutego.

Oswald św. król i męczennik, syn Edelfryda króla Nortumberlandyi. Żył w VII wieku. W r. 633 pobił Cadwellę króla bretońskiego. Panował ośm lat, gorliwie krzewiąc wśród swego narodu światło wiary Chrystusowej. W r. 642 napadł nań Penda, król Mercyi, z przeważającemi znacznie siłami. Św. Oswald zginął w bitwie pod Maserfield 5 sierpnia. Na obrazach malują go jako króla z palmą męczeństwa w prawej ręce, a w lewej trzymającego kruka z pierścieniem i listem w dziobie. Według podania podczas koronacyi Oswalda na króla miało się stłuc szklanne naczynie z olejem św., lecz natychmiast ukazał się kruk z krzyżmem, niosąc przy tem list z zaświadczeniem, iż to poświęcone. Kościół obchodzi jego pamiątkę 5 sierpnia.

Oswald Jan Henryk, teolog niemiecki, ur. w r. 1817 w Dorsten, po odbyciu studyów w Monasterze i Bonn, został w r. 1840 wyśw. na kapł., w 1843 otrzymał stopień licencyata, w 1845 został prywatnym docentem teologii w Monasterze, w 1846 prof. dogm., a także do r. 1852 był prof. egzegezy St. Test. w Paderbornie, w 1855 drem teologii w Monasterze, w 1875 prof. liceum w Brunsberdze aż do r. 1903, w którym † dn. 7 sierp. Pisał wiele, gruntownie i z erudycyą, przeważnie w zakresie teologii spekulatywnej i biblijnej. Ważniejsze pisma O-a są: *Dogmatische Mariologie.* Paderborn 1850 (dostało się na indeks); *Die dogm. Lehre von den hl. Sakramenten* der kath. Kirche. Münst. 1855, 2 t.; *Eschatologie.* Tże 1868; 1895 wyd. 5-te; *Lehre v. d. Heiligung.* 1872; 1885, wyd. 3-ie; *Erlösung in Christo Jesu.* 1878, 2 t.; 1887, wyd. 2-ie; *Lehre v. den Engeln.* 1883; 1889, wyd. 2-ie; *Schöpfungslehre.* 1885; 1893, 2 wyd.; *Dogmatische Theologie.* 1887, 2 t., i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, s. 450; Buchberger, *Kirch. Handlex.* 1909, k. 1267).

X. J. N.

Oświeceni ob. Illuminaci.

z **Oświecimia** Jan ob. Sacranus Jan.

Oświecimski Jan ob. Sacranus Jan.

Oszczerstwo (calumnia) ob. Sława dobra.

Oszukaństwo ob. Fałszerstwo.

Otchłań ob. Limbus.

Otfried z Weissenburga jeden z najstarszych poetów niemieckich. Żył w IX w. Wykształcenie otrzymał w klasztorze w Fuldzie, został zakonnikiem. W celu przeciwdziałania rozmaitym bezwstydnym piosenkom, krążącym wśród ludu, postanowił napisać na tle życia Chrystusowego ewangelie w języku niemieckim. Jest to najdawniejsza mesyada niemiecka. Całość podzielona na pięć części. Pierwsza rozpoczyna się od narodzenia Chrystusa do chrztu w Jordanie. Druga część wykazuje, jak Chrystus dał się poznać światu przez znaki i naukę. Trzecia część przedstawia czyny Zbawiciela i naukę w obec Żydów. Czwarta mówi o Jego życiu i śmierci. Piąta wreszcie o Zmartwychwstaniu, Wniebowstąpieniu i o dniu sądu. W tym utworze Ofried pierwszy zamiast alliteracyi postawił za zasadę muzykalną rym, który odtąd stał się panującym. (Por. Vilmera, *Vorlesungen über die Geschichte der teutschen National literatur*; Herders, *Konversations Lexikon*, Freiburg 1906, aufl. 3, t. VI, 1059).

X. R. J.

Otinga ob. Oettingen.

Otmar św. opat i odnowiciel, jakoby drugi założyciel, klasztoru St. Gallen, do IX w. w dokumentach zw. Audemarus, lub Automarus, pochodzenia alemańskiego, z rodu hrabiowskiego, mianowany przez Karola Martella 720 r. opatem St. Gallen. Wnet z całą energią zabrał się do odnowienia chylącego się do upadku klasztoru. Swiętobliwy jego żywot pociągał wielu nowicyuszów, którzy pragnęli poddać się jego kierun-

kowi. Zaprowadził on ścisłą regułę św. Benedykta i całą duszą poświęcił się opiece nad ubogimi. Skutkiem chciwości hr. hr. Warinusa i Ruadhardta, którzy usiłowali zagrabić dobra klasztorne, fałszywie oskarżony, został wtrącony do więzienia, gdzie głodzono go i inne zadawano katusze, tak że po pół roku cierpień † 16 list. 759 r. na wyspie Werd nad Renem. Bp Sidonius, który brał udział w niesprawiedliwem skazaniu O-a zmarł niebawem trawiony wyrzutami sumienia. Za jego rządów klasztor posiadał taką liczbę mnichów, że mógł sobie założyć klasztor w Kempten. W samem St. Gallen O. fundował szpital i szkołę. Ciało jego 769 r. zostało z wyspy Werd przeniesione do St. Galleno, a r. 867 złożono w kle pod jego wezwaniem. Przy grobie jego działy się cuda; bp Salomon I w 104 lata ogłosił go Świętym, a pż to potwierdził. Żywot O-a opisał 830 r. opat Gozbert, a Walafrid Strabo go poprawił. Święto obchodzi się 16 list. (Por. Iso, *De miraculis S. Othmari*, II, 2, w „Monum. Germ.“ I, s. 47 i nst.).

Otoniel—Othniel, gr. Γοθονιήλ pierwszy sędzia izraelski, syn Ceneza, brat młodszy Kaleba (I Par. IV. 13; Jud. I, 13; III, 9). Za zdobycie Kariat Sefer dostał za żonę Aksę córkę Kaleba (Jos. XV, 15—19). Pobił Chusan Rasathaim; króla Aram, który przez 8 lat trapił Izraela. Bliższe szczegóły w Piśmie św. o nim nie podane. Ród Otoniela istniał jeszcze za czasów Dawida króla (I Paral. XXVII, 15). (Por. M. Hagen S. J., *Lexicon Biblicum*, t. III, p. 470).

Otranto arbpstwo w Apulii (dioec. Hydruntina) z sufraganami Lecce, Ungento, Gallipoli, było w VII w. erygowane jako bpstwo. Począwszy od w. IX do XI pozostawało pod zależnością Knstpla a w r. 969 było podniesione do godności metropolii, w XI w. zaś podlegało Rzymowi, który go jako metropolię uznał. W r. 1480 napadli miasto Turcy pod wodzą Mahometa II, zdobyli miasto, zamordowali arbpa Stefana Pendinelli (1451 — 1480), który został piłą przepiłowany i przeszło 800 mieszkańców. Alfons ks. Kalabryi odebrał Turkom miasto, ale znalazł kły i przepiękne pomniki sztuki chijańskiej w gruzach. Odtąd O. nie podnosiło się i do dawnej świetności nie powróciło. Obecnie archidyec. O. liczy 100,200 wiernych, 56 probostw, 325 kłów i kaplic, 2 klaszt. męskie i 12 żeńskich oraz 260 stowarzyszeń religijnych. (Por. Ughelli, *Italia sacra*, VIII, Venet. 1721, str. 51 i nst.; Werner, *Orbis cathol.*).

Ott—nazwisko kilku uczonych filozofów i ekonomistów: — 1) Adolf ks., współczesny, ur. w r. 1869 w Heichingen, wyśw. na kapłana w 1892, od r. 1903 oddawał się duszpasterstwu, w latach 1892—1896 studyował we Fryburgu w Bryzg. i w Berlinie prawo i państwowość, od r. 1903 jest proboszczem w Trewirze. Napisał m. i. *Die Besitzverteilung des landwirtschaftl. benutzen Bodens* im Gr. Hrzgth. 1899; *Das Budgetrecht* deutschen Reichstags. 1902; *Thomas von Aquin u. das Medikantentum*. 1908. — 2) A. filozof i ekonomista, jeden z ostatnich uczniów Buchez'a, protestant, ur. w Strasburgu w r. 1814. Napisał *Hégel et la philosophie allemande*. 1844; *Traité d'économie sociale* ou l'économie politique coordonnée au point de vue du progrès. 1851; 1892 wyd. 2-e; *Le Problème du mal*. 1888; wydał też wspólnie z Ceris'em *Traité de politique et de science sociale de Buchez*. 1856. Mimo pewnych nieścisłości i wątpliwości co do podstawowych dogmatów chijańskich, O. jest wyznawcą spirytualizmu; w kwestyach ekonomicznych wręcz przeciwny jest liberalizmowi, i w wielu punktach, jak i jego mistrz Buchez, zgadza się z ekonomistami katolickimi sprzyjającymi demokracyi chijańskiej. — 3) Emil, współczesny kanonista, ur. w r. 1845 w Pradze, jest tże profesorem uniwers. i ces. - kr. radcą. Napisał: *Rezeptionsgeschichte der röm. - kanon. Prozesse* in den böhm. Ländern. 1879; *Die tabula juris* der Kloster - Bibl. Rayg. 1888; *Die Rhetorica ecclesiastica*. 1892; *Die Kirchl. Gerichtsbarkeit*. 1895, i w. i. prac z zakresu prawa cywilnego austryackiego. (Por. Keiter. *Kath. Lit. - Kalen.* 1910, s. 314, 315; Blanc, *Dict. de la Pensée*, 1899, s. 797; Tenże *Dict de Philos.* 1906, k. 302).—4) Krzysztof T. J., ur. w r. 1612 we Fryburgu w Bryzgowii, poświęcił się stanowi zakonnemu w r. 1628

uczył następnie retoryki i filozofii i był przez lat 22 kaznodzieją. † w Halli w r. 1684. Napisał: *Sanctae intentiones Hagiophilae.* Ingolstad i 1646, 24-o; *Laurus Carolina.* Tże 1654, 4-o; *Hohe Schul der Lieben Eltern etc.* Tże 1657, 8-o; *Demonstratio Catholicae veritatis* d. i. Klare Beweisung Cath. Wahrheit etc. Wittenb. 1660, 4-o; *Revocatoriae Tremellianae* revocatio ad calculos veritatis et modestiae etc. Augustae Vindelic. 1662 4-o; *Ursachen über Ursachen.* Augsb. 1664, 8-o; *Muster Calvinischer Unvermöglichkeit etc.* Innsbr. 1676, 12-o; *Roma Gloriosa* etc. Innsbr. 1676, fol., po niemiecku; *Epitome historiarum* ab Orbe condito etc. Oeniponti 1680, 12-o; *Historia nova Seculi Nostri* Decimi Septimi etc. Tże 1682, 8-o; *Unvergleichliche Ehren-Cron* etc. Dillingen 1686, 4-o i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 1—7).

X. J. N.

Ottawa — arbpstwo w Kanadzie (archid. Ottawiensis)i—Miasto Ottawa położone u ujścia rzeki Rideau do rz. Ottawy, założył pułkownik By w 1823, stąd zwano je do r. 1858 Bytown. Ottawa jest stolicą Kanady, liczy ok. 50 tys. mieszk., posiada katedrę katolicką Nôtre-Dame i in. świątynie. — Uniwersytet katolicki w O. założył bp Guigues O. M. J. w 1848 r. jako kolegium; w 1866 podniesiono je do stanowiska uniwersytetu, co potwierdził w 1889 r. pż Leon XIII; reorganizowano uniwersytet w 1904—06. Obecnie liczą tu na 4 fakultetach do 600 studentów. — Bpstwo w O. jako dyec. Bytown erygowano w 1847 r., w r. 1860 zmieniono tyt. na dyec. Ottawa.—Arbpstwo O. powstało w r. 1886 i poddano mu jako sufraganię bpstwo Pembroke i wikaryat apostolski Temiskamingue, erygowany w 1909 r. (Por. *Acta Apost. Sedis,* 1909, t. 1, p. 199—201). Archidyecezya O. obejmuje część prow. Quebec i Ontario i liczy 151 tys. katolików, 135 kłów i kaplic; 119 świeckich a 139 kapłanów zakonnych, 11 męskich a 15 żeńskich zgromadzeń zakonnych. (Por. W. E. I., t. V — VI, ser. 2, str. 910 — 911; Herder, *Konversationslex.*, t. VI², k. 1063; Werner, *Orbis terr. cath.*, Frib. Br. 1890, p. 244; *Canada eccles.*, Montreal 1900, p. 281.., Buchberger, *Kirchl. Handlex.* München 1912, t. II, k. 1269).

X. C. S.

Otten Aloizy, apologeta i filozof ur. 9 czer. 1853 r. w Paderbornie. Po odbytych studyach teologicznych wstąpił do stanu duchownego w Paderbornie i został wyśw. na kapłana 1876 r. Z powodu wybitnych zdolności powołany został na prof. w Paderbornie, gdzie razem z Heinerem 1889 r. założył czasopismo p. t. *D. kath. Seelsorger.* Oprócz tego napisał: *Allg. Erkenntnisslehre d. hl. Thomas.* Paderborn 1882; *Einleitung in d. Gesch. d. Philosophie.* Tamże 1894; *Apologie d. göttl. Selbstbewusstseins.* Tże 1887; *Grundgedanke d. Kartes. Philosophie.* Tże 1896; *D. Reich d. Geistes u. d. Staates.* Tże 1899. † 9 maja 1900 r. w Paderbornie.

Ottiger Ignacy ks. T. J., ur. w r. 1822 w Pfeffers (Saint-Gall) w Szwajcaryi, wstąpił do nowicyatu w 1838 r., uczył gramatyki w Schwitz, Pisma św. w Paderbornie, oddawał się duszpasterstwu i † w Gladbach w r. 1891. Napisał: *Der Theologische Praecriptionsbeweis* w „Zeitsch. für kath. Theologie". Innsbr. 1881, t. V, s. 71—84 i i monumentalne dzieło 3 tomowe *Theologia fundamentalis.* Frib. 1897, t. I; 1911, t. II; t. III wkrótce się ukaże. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* 1895; t. VI, k. 8; Hurter, *Nomenclator.* Oenip. 1913, t. V, k. 1519).

Otto Antoni — uczeń i gorliwy zwolennik Lutra. Był pastorem w Gräfenthal, w r. 1543 za poparciem Lutra otrzymał miejsce pastora przy kle św. Mikołaja w Nordhausen, a wreszcie w Stockey. Był przeciwnikiem wszelkich zmian w nauce Lutra. Z tego względu energicznie występował przeciwko synergistom, majorystom, ossyandrystom i adyaforystom. Brał też czynny udział w sporze antynomistycznym z Melanchtonem o trzecim użytku prawa: Luteranie uznawali dwojaki użytek prawa Mojżeszowego—polityczny i teologiczny, Melanchton dodał jeszcze trzeci, a mianowicie użytek upomnienia i podniety nawet dla sprawiedliwych. Oburzył się na tę nowość Otto. Spór trwał trzy lata. Skończył się porażką Ottona, (Por.

Döllinger. *Reformation, ihre innerliche Entwickelung).*

Otto Leopold pastor ewangelicki polski, ur. w r. 1819 w Warszawie, po skończeniu gimnazyum w rodzinnem mieście odbył studya teologiczne w Dorpacie i Berlinie, w r. 1844 został pastorem w Piotrkowie, od 1849 r. pełnił w Warszawie obowiązki nauczyciela religii przy gimnazyach, nadto był wymownym kaznodzieją. W r. 1864 był członkiem rady wychowania w Królestwie Polskiem. Od r. 1864 pracował jako pastor w Cieszynie; w r. 1875 powrócił do Warszawy i był pastorem zboru warszawskiego. † w r. 1882. Napisał: *Konfesja czyli wyznanie wiary.* Warszawa 1852; *Rozmyślania i modlitwy.* Tże 1865; *Ojcze nasz.* Tamże 1868; *Książeczka o małżeństwie.* Cieszyn 1872; *Postyla.* Cieszyn 1892; *Przyczynek do historyi zboru ewang.* augsb. warsz. 1650—1781. Warszawa 1881, 8-a; *Rozmyślania i kazania.* Cieszyn 1887, 8-a; *Wykład Objawienia św. Jana.* Tże 1904, i inne. O. redagował nadto miesięcznik „Zwiastun ewangeliczny" naprzód w Warszawie od r. 1863, potem w Cieszynie i następnie od r. 1875 znów w Warszawie. (Por. S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 194 i nst.; Estreicher, *Bibl. pols. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 321; Londzin Józ. ks., *Bibliogr. druk. polsk. w Księst. Cieszyńsk.* Cieszyn 1904, s. 22 i nst.).

X. J. N.

Ottobeuren b. książęce opactwo benedyktyńskie, obecnie przeorat bened. pod Memmingen w bawars. Agläu, założ. na cześć ś. Aleksandra ok. r. 764 przez bogatego Alemona Silacha, jego małżonkę Ermensvintę, synów bpa Gauziperta, kleryka Toto i świeckiego Tageberta; Toto było zarazem pierwszym hist.-opatem († ok. r. 815 — 817). Między jego następcami był ś. Ulrych (972). Od pierwszych chwil ożywiał klasztor O. duch pobożności i żarliwe zajęcie się nauką, co jeszcze większą znalazło podnietę w Hirszauskiej reformie za opatów Adalhalma (1082—94) i Roberta (1105—45). Za tego ostatniego opata wybudowano klasztor żeński; który wszakże w XIII w. przestał istnieć, a także klasztor Marienberg. W tym czasie szczególnie tętniało w O. życie naukowe i artystyczne, o czem świadczą liczne manuskrypty, mszały i kancyonały ilumino-wane i t. d. Z r. 1193—1228 pozostała kronika klasztoru nader ciekawa dla współczesnych dziejów. W r. 1153 i 1217 zgorzał klasztor i upadł materyalny dobrobyt opactwa, który wszakże podniósł się za opata Leonarda Wiedemanna (1508—46) założyciela O-skiej akademii, jako wspólnej uczelni dla Benedyktynów Szwabii. Akademia ta wszakże 1544 r. została przeniesiona do Elchingen, a w r. 1546 przestała istnieć. Opat Rupert Ness (1710—40) wybudował obecny wspaniały klasztor (Eskurial bawarski) i rozpoczął budowę przepięknej świątyni, którą następca jego Anzelm Erb (1740—67) wykończył. Za jego następcy Pawła Alta opactwo zostało sekularyzowane, lecz r. 1836 przez Ludwika I, jako przeorat ś. Stefana w Augsburgu wskrzeszone. O. wydało wielu mężów sławnych cnotą i nauką m. i. Ulrycha Schiegg'a matematyka i astronoma. Pisarz ludowy Aurbacher był nowicyuszem w O. (Por. M. Bernhard, *Beschreibung d. klost. u. d. Kirche in O.* w O. 1864; Lindner, *D. Schriftsteller d. Bened. Ordens.* Regensb. 1880).

(*Ch.*).

Otton św. bp Bambergu i apł Pomorza ur. w r. 1052—3, pochodził z rodziny Mistelbachów (nie Andechs Meran). Za młodu dostał się na dwór króla polskiego Władysława Hermana (1080—1102), gdzie nauczywszy się języka krajowego pracował jako nauczyciel, przyczem życiem bogobojnem dawał uczniom piękny przykład. Zwrócił on na siebie uwagę dworu, skutkiem czego Władysław mianował go swoim kapelanem i kilkakrotnie w poselstwie wysyłał do ces. Henryka IV. W r. 1090 widzimy go na dworze tegoż Henryka IV, gdzie początkowo był kanclerzem, następnie do r. 1101 kanclerzem państwa. W r. 1102 ces. mianował go biskupem Bambergu, przyczem jednak O. oznajmił, iż o tyle bpstwo przyjmie, o ile kanonicznie będzie instytuowany. Roku 1103 nastąpił uroczysty ingres w Bambergu. Ostatnią godzinę drogi O. szedł pieszo wsród śniegu i mrozu. Po zrzeczeniu się tronu przez Henryka IV, O.

równą czcią był otaczany przez jego następcę Henryka V i przez niego w deputacyi wysłany do Rzymu, gdzie 13 maja 1106 r. od pża Paschalisa II otrzymał konsekracyę bpią. W początku r. 1107, już jako prawdziwy bp odbył uroczysty ingres do Bambergu. Odtąd rozpoczyna życie prawdziwe pasterskie pełne prostoty i poświęcenia, niemniej działa też na doprowadzenie do skutku pokoju państwowo-kl nego i wiele przyczynia się do zawarcia wormackiego konkordatu. Jednocześnie buduje kły, zakłada klasztory, odbiera wydarte Kłowi dobra, a także zabiega usilnie o poprawę dyscypliny wśród kleru i obyczajów wiernych, oraz rozwija dzieło miłosierdzia chijańskiego. Pż Innocenty II r. 1130 potwierdził wszystkie instytucye i fundacye O-a a przytem postanowił, że zaprowadzony przez niego porządzek nigdy niema być zmieniony.

Największe jednak zasługi położył O. około nawrócenia Pomorzan. Zostający pod panowaniem Polski ten naród skory do buntów, opierał się też gruntownej chrystyanizacyi, głównie dla tego, że misyonarze przybywali tam jako ubodzy mnisi, ludność więc miała ich za żebraków i z granic swoich wypędzała. Taki los m. i. spotkał bpa Bernarda, zakonnika hiszpańskiego, który nie osiągnąwszy żadnego rezultatu przybył do Bambergu, gdzie O-wi opowiedział swoje losy. Na prośby Bolesława Krzywoustego, który 1121 r. na głowę pobił Pomorzan, O. udał się do nich z misyą, lecz powiadomiony o usposobieniu ludności przez wspomnianego Bernarda, zabrał ze sobą bogate dary dla miejscowych książąt, a sam otoczył się okazałością i blaskiem. Cesarz i pż Kalikst II pozwolili mu na to, a pż nadto mianował go swym legatem. Ok. 24 maja 1124 r. przybył O. do Gniezna, skąd zaopatrzony w ludzi i żywność wybrał się w drogę. Na pograniczu Pomorza przyjął go ochrzczony książę Wrocisław. Pierwszą stacyą apła było miasto Pierzyce (Pyritz), gdzie licznie zgromadzony lud, który wszech słodką przemową i hojnymi podarkami zyskał sobie, tak iż po 20 dniach opuszczając miasto zostawił już 7000 chijan. Stąd udał się do Kamina, gdzie liczba nawróconych wzrosła do 3600. Wybudował on tam kl drewniany i osadził kapłana. Na pewien opór trafił w Julinie i Szczecinie, lecz i ten, wyjednawszy od króla Bolesława zmniejszenie płaconej Polsce daniny, przełamał, i wnet liczne zastępy ludności dla wiary Chrystusowej pozyskał. Tutaj zbudował dwa kościoły pod wezwaniem ś. Wojciecha i apłów Piotra i Pawła. Za przykładem Szczecina poszły i inne miasta, jak Dodona, Kołobrzeg, Belgard i inne, tak iż w ciągu 2 miesięcy liczono 22,000 ochrzczonych. W Szczecinie chwilowo zapanowała reakcya pogańska i król Bolesław nadciągnął z wojskiem, aby przykładnie ukarać wiarołomną ludność, lecz O. był rozjemca, do walki nie dopuścił i ludność anielską słodyczą swoją ostatecznie do prawowierności skłonił. Tym sposobem powoli całe Pomorze przyjęło światło wiary.

Tymczasem dyecezyanie Bambergu i cesarz Lotaryusz II naglili gorliwego bpa do powrotu. Przybył więc do Gniezna, gdzie królowi zdał sprawę z osiągniętych rezultatów i dalszą opiekę nad nawróconymi polecił. 20 grud. 1128 r. powrócił O. do Bamberga, gdzie ludność z wielkiem uwielbieniem witała kochanego pasterza. Odtąd poświęcił się wyłącznie sprawom dyecezyi, chociaż spraw Pomorzan z oka nie spuszczał. † 30 czerwca 1139 r. w Bambergu i został pochowany w kle ś. Michała. Liczne cuda wnet poczęły się dziać przy jego grobie, a ludność czciła go jako Świętego, to też Klemens III 1189 r. kanonizował go, stanowiąc święto 30 czerwca, w Pomeranii na 1 paźdz. Osobny bp dla Pomorza w osobie Wojciecha ustanowiony został 1140 r., z siedzibą w Julinie, która 1188 r. przeniesiona została do Kaminu. (Por. Ussermann, *Episcopatus Bambergiensis*, St. Blasien 1802; Kannagisser, *Bekehrungs gesch. d. Pomerrn*, Greiwstralde 1824; Naruszewicz, *Hist. nar. polsk.*, Kraków 1859, t. II; Morawski, *Dzieje nar. polsk.* Poznań 1873, t. I; Juritsch, *Gesch. Bisch. Otto's.*, I-e, Gotha 1889; Sieniawski, *Missions Reisen Ottos*, 1908).

(*Ch*).

Otton benedyktyn z St. Blasien, od 1222 do 1223 r., opat, kontynuator kroniki Ottona z Freisingu od r. 1146—1209. † w 1223 r. Bliższe szczegóły nieznane. (Por. *Monumenta Germ. Script.*, XX).

Oton opat i bp z Freisingu, kronikarz niemiecki. Ur. 1114 r. Syn Leopolda IV mrgrb. austryackiego i Agnieszki. Przez jakiś czas był proboszczem w Neuburgu, a następnie wstąpił do Cystersow w Morimont i został tam opatem. Od r. 1137 — 1158 zarządzał biskupstwem Freisingen. † w r. 1158. Napisał kronikę czy też historyę powszechną p. t. *De duabus civitatibus*, doprowadzona do r. 1146 i *Gesta Friderici*. (Por. *Monumenta Germ. Script.*, t. XX; Wiedeman, *Otto von Freisingen, sein Lebein und Wirken*, Passau 1849).

Otton z Passawy, franciszkanin z XV w., domniemany autor dzieła ascetyczno-mistycznego, *Die 24 Akten oder der guldin tron*, wydanego po raz pierwszy w Bambergu w 1470 r., a następnie w Augsburgu w r. 1480 i 1483, w Strasburgu w r 1500 i 1508, najnowsze wydanie w Regensburgu w 1836 r. Bliższe o nim szczegóły zupełnie nieznane. (Por. Herders, *Konversations-Lexikon*, Freiburg in Br. 1905, t. VI, 1074).

Otton I Wielki, syn Henryka. Ur. 912 r. W r. 936 objął rządy po śmierci swego ojca i uroczyście został ukoronowany w Akwizgranie. Panował lat 36, ustawiczną prowadząc walkę z wrogami zewnętrznymi. Pokonał króla czeskiego Wacława i zmusił do uległości w r. 950. Zwyciężył spiskujących książąt Eberharda frankońskiego, Giselberta lotaryńskiego, pokonał Słowian między Odrą i Sprewą, Duńczyków i Łużyczan, wszędzie umacniając swe panowanie. Po trzykroć odbył wyprawę do Włoch—w 951 r. pokonał Berengara II, ożenił się z wdową po Lotarze Adelajdą i ogłosił się w Pawii królem lombardzkim; w r. 961 po otrzymanem zwycięstwie koronował się w Medyolanie na króla włoskiego, w 962 r. otrzymał od pża Jana XII koronę cesarską i trzeci raz w r. 965 uśmierzył bunt szlachty rzymskiej. W r. 955 zadał klęskę Węgrom pod Augsburgiem. W r. 972 przez ożenienie syna swego Ottona z Teofanią, cesarzówną bizantyjską przyłączył do swego państwa Kalabryę i Apulię.

Pod koniec swego życia miał zatargi ze Stolicą Apłską. Przez zemstę złożył ze Stolicy Piotrowej na pseudosynodzie odbytym w Rzymie w r. 963 pża Jana XII, a zatwierdził wybór Leona VIII. Po śmierci Jana XII w 964 r. wybrano na pża Benedykta V, cesarz jednak podtrzymywał Leona VIII. Porozumienie nastąpiło dopiero w 965 r., gdy po † Benedykta V i antypża Leona wybrany został Jan XIII. Pomimo ten zarzut wtrącania się niepotrzebnego do rządów Kłem, zasługi O-a dla cesarstwa niemieckiego są olbrzymie. Słusznie też historya nadała mu nazwę Wielkiego. (Por. Köpke - Dümmler, *Kaiser Otto der Grosse*, Leipzig 1876; Józ. krdnał Hergenröther. *Historya Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 59—66).

X. R. J.

Otton II cesarz, syn Ottona I. Ur. 955 r. Panował od 973 — 983 r. Na króla włoskiego był koronowany w r. 961, za życia ojca. Prowadził wojny z Henrykiem II, bawarskim, z Lotarem królem francuskim, z Włochami. We wszystkich tych wyprawach zwyciężał nieprzyjaciół. W r. 982 przedsięwziął wyprawę do Kalabryi i Apulii przeciwko Grekom i tu poniósł straszną porażkę. † w r. 983. Względem Kła Otto II był życzliwy, zatargów żadnych poważniejszych nie było. (Por. Detmer, *Otto II bis zum Tod seines Vaters*, Leipzig 1878; Matthäi, *Die Händel Otton II mit Lothar von Frankreich*, 1882; Uhlirz, *Otto II*, 1902; Józ. krdnał Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 66).

X. R. J.

Otton III cesarz, syn Ottona II. Ur. 981 r. Został ukorowany w Akwizgranie, gdy miał zaledwie dwa lata. Matka jego Teofania przy pomocy Willegisa, arbpa moguckiego sprawowała rządy. Henryk II bawarski, Lotar francuski i Słowianie chcieli skorzystać z małoletności Ottona III, ale im się to nie udało. W r. 996 otrzymał Otton III koronę cesarską z ręki pża Grzegorza V. W roku 1000 odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie i zawarł ścisłą przyjaźń z Bolesławem Chrobrym. † bezpotomnie w r. 1002 w Paterno we Włoszech. (Por. Dondorf, *Kaiser Otto III*, Hamburg 1886; Lux, *Papst Silvesters*

II Einfluss auf Otto III, 1898; Zharski, *Slavenkriege zu Zeit Otto III*, 1882; Józ. krdnał Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła katolickiego*, Warszawa 1901, t. V, str. 71).

Otton IV cesarz, syn Henryka Lwa, saskiego i bawarskiego. W r. 1197 został obrany przez stronnictwo Welfów cesarzem przeciwko Filipowi szwabskiemu. Wynikła 10-letnia wojna domowa. Pż Innocenty III oświadczył się za Ottonem IV. Dopiero po śmierci Filipa Ottón IV w r. 1209 odbył koronacyę w Rzymie, zobowiązując się pod przysięgą do szanowania praw Stolicy Apl-skiej. Wkrótce jednak sprzeniewierzył się przyrzeczeniem i odpłacił się pżowi czarną niewdzięcznością: grabił posiadłości klne, rozdzielał dobra papieskie swym stronnikom i t. d. Upomnienia pozostawały bez skutku. Wobec tego papież rzucił nań ekskomunikę w 1211 r. i uwolnił podwładnych od przysięgi względem niego. Skorzystali z tego dostojnicy niemieccy na sejmie w Norymberdze złożyli Ottona IV z tronu, a na jego miejsce obrali Fryderyka Sycylijskiego. Otton IV umarł w r. 1218, przed śmiercią pojednany z Kłem. (Por. Abel, *Kaiser Otto IV u. König Friedrich II*, 1865; Langerfeld, *Kaiser Otto IV.* Hanower 1872; Józ. krdnał Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego*, t. VII, p. 4).

X. R. J.

Ottonelli Jan Dominik. Ur. 1584 r. w Fanano. Wstąpił do zgromadzenia Jezuitów. Został z czasem rektorem kolegium w Recanati i w Fermo. Następnie najdłużej pracował we Florencyi. Umarł w 1670 r. Napisał: *Memoriale agli Spectatori* delle Theatrali oscenita, Fiorenza 1640; *Della pericolosa conversatione con la donna*, 1640. *Della christiana moderatione del Theatro*, 1645: *Tratato della Pittura e Scultura*, uso et abuso, 1651; *Didascalica* seu Doctrina comica, 1658.

Otwinowski Erazm, socynianin polski z XVI w., był rektorem szkoły socyniańskiej w Rakowie Napisał sporo dzieł różnych: *Sprawy albo historye znacznych niewiast* ze wszystkiego prawie Pisma św. zebrane, 1589; *Przypowieści Pana naszego Jezusa Chrystusa*, 1599; *Bohaterowie chrześcijańscy* to jest znamienici i sławni mężowie rycerze Chrystusowi, przez których Bóg w Królestwie Polskiem i w wielk. ks. Litewskiem prawdy św. Ewangelii objawić i rozkrzewić raczył B. m. i r., i inne. (Por. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.*, 1901, t. XI, s. 193).

Otylia św. opatka w Hohenburgu w Alzacyi, była córką Adalryka księcia Alzacyi, urodziła się niewidomą; okrutny ojciec polecił ją pozbawić życia, czemu sprzeciwiła się matka św. Berwinda i wysłała dziecinę do klasztoru Franche-Comté, oddając ją w opiekę niańce. O. po udzieleniu jej chrztu otrzymała wzrok. Adalryk jednak nie chciał na oczy widzieć dziewczęcia; wtedy jeden z braci jej Hugo potajemnie kazał przywieść ją do domu rodzicielskiego, sądząc, że zmieni się dla niej serce ojcowskie. Niestety, Adalryk okrutnie obszedł się z O-ą i tak surowo z nią postępował, iż obawiano się, że dziewczę umrze z ran zadawanych. Okoliczność ta wpłynęła wreszcie na zmianę względem O. uczuć Adalryka, który nie tylko przyjął do siebie córkę, ale nadto pozwolił jej wstąpić do zakonu, wybudował dla niej klasztor i hojnie go wyposażył. Potem darował nawet O-i swój zamek z przyległościami, osiadł wraz z żoną na pokucie przy boku córki i † w r. 690.

Zgromadzenie zakonne na Hohenburgu rozwijało się pomyślnie; O. wkrótce miała pod swem przewodnictwem do 130 zakonnic. Jaśniała dla nich przykładem życia czynnego i bogomyślnego zarazem. Dla ułatwienia dostępu ubogim i chorym do klasztoru, O. zbudowała u stóp góry szpital i codziennie z pomocą nieszczęśliwym śpieszyła. W r. 700 wybudowała obok szpitala drugi klasztor na Nidermunster. Przy schyłku życia wezwała swe siostry do kaplicy św. Jana Chrzciciela i po przyjęciu Sakramentów ś. ś. †d. 13 grud. 720 r. Ciało jej spoczęło w tej kaplicy. Ogłoszona Patronką Alzacyi odbiera cześć od ludu okolicznego i pielgrzymów. Pozostawiła *testament* i *rozprawy duchowne*, dowodzące wysokiej jej znajomości Pisma św. Święto 13 grudnia. (Por. Petin, *Dict. hagiogr.*, t. II, k. 589; Mabillon. s. III, p. II. *Act. des SS. Bénédic.*; Glaire, *Dict.* II, 1630). *X. J. N.*

Oudin Franciszek T. J., ur. w Vignai w Szampanii w r. 1673, był znawcą języków starożytnych i nowożytnych oraz Pisma ś., Koncyliów, OO. Kła, starożytności klnych i świeckich i numizmatyki. Wykładał teologię i retorykę i był miłośnikiem nauk. † w 1752 r. w Dijon. Z dzieł najgłówniejsze są: *Synopsis theologica* thesibus digesta etc. Pont-à Mousson 1703, 4-o; *Bibtiotheca Petri Ferreti etc.* Dijon 1707, 4-o; *Hymni novi etc.* Tże 1720, 12-o; *De Theologia graecanica* Commentarius etc. tłum. w wyd. Cicerona ks. d'Olivet, I. III; *Epistola B. Pauli Apost.* ad Romanos explicata: Parisiis 1743, 12-o, i in. Oprócz tego O. napisał wiele rozpraw teologicznych i historycznych umieszczonych w „Memoires de Trévoux", „Journal de Savant" i in. (Por. Michault, *Mélanges histor. et philog.* t. II; Moréri; Glaire, *Dictionn.* II, 1675).

Oudin Kazimierz, ur. 1638 r. w Mezières nad Mozą. W r. 1656 r. wstąpił do zakonu Norbertanów. Przez dłuższy czas był dobrym zakonnikiem, zamiłowanym w pracy naukowej. Później sprzeniewierzył się swemu powołaniu, porzucił habit, udał się do Lejdy i przyjął kalwinizm 1690 r. † w r. 1716. Napisał: *Commentarius de scriptoribus ecclesiae antiquis*, Lipsiae 1722; *Un supplément des auteurs ecclesiastiques* omis par Bellarmin, 1688; *Le Premontré défroqué.*

d'**Oufre-Mont** Franciszka Anna ob. Fougeret Anna.

Ouwrard René ks., znawca i miłośnik muzyki klnej. Ur. 1624 r., po skończonych studyach był dyrektorem chóru przy kle katedralnym w Bordeaux, w Narbonnie i przy kle Ste-Chapelle w Paryżu. † w 1694 r. Ze swych prac naukowych najwyżej cenił *Histoire de la musique ancienne et moderne*; za życia autora nie wyszła w druku. Drukowane jego dzieła: *Secret pour composer en musique* par un art nouveau, Paris 1660; *Studiosis sanctarum Scripturarum* Biblia sacra... Paris 1668; *Motifs de réunion à l'Eglise catholique*, Paris 1667; *Les motifs de la conversion* du comte de Lorges-Montgommery, Paris 1670; *Défense de l'ancienne tradition des Église* de France sur la mission des prémiers prédicateurs évangeliques dans les Gaules du temps des Apôtres ou de leurs disciples immediats, Paris 1678; *Calendarium novum*, perpetuum et immutabile, Paris 1682; *Lettres sur l'architecture harmonique*, Paris 1669. Oprócz dzieł powyższych pozostały w rękopismach: *La musique rétablie* depuis son origine; *Les disputes de la religion* chrétienne réduite à ses premiers principes; *Avis aux catholiques*, aux calvinistes et aux nouveaux convertis. (Por. *Dictionnaire Univers.*, t. XIII; Michaud, *Biographie Univers.*, t. XXXI).

X. R. J.

Overbeck Franciszek, teolog protestancki, ur. w r. 1837 w Petersburgu, studya odbył od r. 1856 do 1860 w Lipsku i Getyndze, w r. 1864 habilitował się na fakult. prot. teologii w Jenie, w r. 1870 został nadzwycz. a w 1872 zwyczajnym profesorem teologii w Bazylei, które to obowiązki spełniał do r. 1897. † w r. 1905. Był to jeden z głównych przedstawicieli czysto historycznej krytyki Chrystyanizmu; wierny przyjaciel Nietzsche'go. Napisał: *Entstehung u. einer rein hist. Betrachtung* der neutest. Schriften, 1871; *Christlichkeit unserer heutigen Theologie*, 1873; 1903, wyd. 2-ie; *Zur Geschichte des Kanons* 1880; *Anfänge der patrist. Lit.* w „Hist. Zeitschr." t. 48, s. 417—472; *Anfänge der Kirchengeschichtschreibung.* Progr. 1892; *Bischofslisten u. apost. Nachfolge* in der Kirchengesch. des Eusebius. Progr. 1898; *Briefe an Peter Gast* u. „Erinnerungen an Nietzsche w „Neue Rundschau" 1906, i inne. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* 1891, t. III, s. 462; Herder, *Konvers. Lexik.* Ergänz.-Band. 1910, k. 1094).

X. J. N.

Overbeck Fryderyk, artysta malarz, konwertyta, ur. 8 lip. 1789 w Lubece, gdzie jego ojciec był senatorem i burmistrzem, a także cenionym poetą. O. w domu otrzymał stosowne wychowanie w naukach i muzyce, w r. zaś 1803 udał się do Wiednia na akademię sztuk pięknych. Tutaj z 5 towarzyszami zawiązał stowarzyszenie św. Łukasza ma-

jące na celu odrodzenia sztuki. W 1810 podążył do Rzymu, gdzie z całym zapałem poświęcił się studyom wielkich mistrzów, przyczem szczególnie pociągała go sztuka chijańska. Na tej drodze coraz częściej stykał się z prawdą katolicką, która całą siłą pociągała jego piękną duszę, to też 11 kwiet. 1811 r. złożył na ręcę prof. (późn. krdła) Ostini wyznanie wiary. Odtąd twórczość O. przeniknięta była na wskroś duchem katolickim, tak że go słusznie uważa się za odnowiciela chijańskiej sztuki religijnej. Malatury w Casa Bartholdi (historya Józefa w Egipcie) i w Villa Massini (według Tassa „Wyzwolenie Jerozolimy") zwróciły na O-a oczy całego świata. Wnet za tem wykończył wspaniały fresk „Wizya ś. Franciszka" na froncie kaplicy Porcyunkuli w Asyżu. Ożenił się 1818 r. z Niną Hartl; narodziny syna natchnęły go do wykonania jednego z najpiękniejszych jego rysunków „Jezus błogosławi dzieci", a także „Cud różany". Pierwszy jego obraz olejny posiada kl N. M. Panny w Lubece. Powróciwszy z dłuższej podróży po Niemczech maluje 1830 r. wielki obraz „Wniebowzięcie N. M. P." dla katedry Kolońskiej, który wszakże nie należy do największych arcydzieł jego pędzla. Z innych jego dzieł wymienić należy: „Wjazd Jezusa do Jerozolimy", „Tryumf religii w sztuce", „Modlitwę w Ogrójcu", „Złożenie Chrystusa do grobu", „Ojcze nasz" i in. O. † 12 listop. 1869 r. w Rzymie.

O. był na wskroś naturą religijną i ten nastrój ducha przejawia się w jego obrazach. Nie stworzył on szkoły, ale szlachetnym wpływem swoim pociągnął wielu na szczyty podniosłej sztuki. Z Polaków szli za nim Nowotny, braciszek Dominik Drewaczyński, Brzozowski, zaś Maliński i Norwid byli pod jego wpływem. Ze wszystkich stron świata przybywali uczniowie, którzy pragnęli mieć go swoim mistrzem. Najpiękniej przemawiała jego religijna dusza w dwóch seryach stacyj „Męki krzyżowej" i w kartonach do gobelinów przedstawiających 7 Sakramentów. Możnaby zarzucić O-wi, że zbyt przejął się Rafaelem, chociaż jego siły kolorytu nie posiadł; lecz urok jego płynął nie tyle z arcydzieł, które tworzył, ile z tej porywającej harmonii między człowiekiem i artystą. Niemniej też działał jego nieskazitelny żywot, który udzielał się jako przykład artystom, dążącym do uszlachetnienia sztuki. (Por. Lenormant, *Orset et Overbeck* w „Beaux arts et voyages", I, Paris 1861, str. 187—217; Atkinson po angiel. Howitt (po niem. oprac. Fr. Binden, *Overbeck, sein Leben u. Schaffen* etc. Freib. 1886, 2 t.).

(*Ch.*).

Overberg Bernard Henryk, pedagog katolicki, ur. 1754 r. w Höckel, po odbyciu studyów w Rheine u Franciszkanów i w Monastyrze, został wyśw. na kapłana w 1779 r. tże, w r. 1780 kapelanem i katechetą w Everswinkel, w r. 1783 dyrektorem nowo założonej szkoły normalnej w Monastyrze. Tu dał się poznać ze swej pożytecznej działalności pedagogiczno - katechetycznej; corocznie urządzał w czasie wakacyj dla nauczycieli młodszych i nawet starszych oraz dla nauczycielek normalne kursy, w celu umysłowego i religijnego wykształcenia zawodowego, osób poświęcających się nauczycielstwu, starając się równocześnie o rozwinięcie w nich ducha chijańskiego. Zakładał przytem liczne szkoły naukowo - rękodzielnicze dla dziewcząt. Od r. 1789 do 1806 był wychowawcą w domu księżnej Amalii Galicyn, gdzie miał sposobność spotykać się z ówczesnymi sławnymi z pobożności i wiedzy mężami, jak Fürstenberg, Katerkamp, Kistemacker, Hamann, Hemsterhuis i in. Mianowany w r. 1809 regensem seminarum bpiego w Monastyrze niemniejszą tu rozwinął działalność; jako kaznodzieja, katecheta, spowiednik i duszpasterz, również zajaśniał gorliwością i roztropnością. W r. 1816 został radcą konsystorskim, w 1823 kanonikiem honorowym, † w r. 1826 w Monastyrze. Dzieła O-a są: *Neues A-B-C-Buch* für die Schulen. Münster 1788; *Anweisung zum zweckmässigen Schulunterrichte* für die Schullehrer. Tże 1793; *Biblische Geschichte* des A. u. N. T. 1799; 1873 wyd. 30-e; *Katechismus der christkath. Lehre etc.* 1804, do r. 1887 będący w użyciu w dyec. monastyrskiej; do 1900 r. — w Osnabrücku. *Sämtl. Schriften für die Schulen.* 1799, 1807 i w. in. wydań. O O-u pisali: J. Reinermann, *B. O. in seinem Leben u. Wirken dargest.* Münst. 1829;

Krabbe, *Leben B. O's mit dessen Bildniss.* Tże 1831; Schubert, *Erinnerungen an B. O.* Erlangen, 1833; Kellner, *Skizzen u. Bilder* aus der Erziehungsgesch. Essen 1862, 3 t.; Knöppel. 1896, i inni. (Por. Schäfler, *Handlexikon der kath. Theol.* 1891, t. III, s. 462).

X. J. N.

Oviedo—bpstwo w Hiszpanii (dioec. Ovetensis),—Miasto Oviedo, położone na wzniesieniu pomiędzy rzekami Nalon i Nerą, w starożytności nosiło nazwę Asturum Lucus, albo Ovetum in Hispania Tarraconensi; w 765 r. gród założył król Fruel I (Froila). W latach 792—924 O. było stolicą ks. Asturyi. Obecnie O. jest stolicą prowincyi hiszp. Oviedo, liczy 45 tys. mieszkańców; posiada katedrę gotycką, założoną w 781 r., przebudowaną w r. 1380, z gankami z XIV i XV w. i inne kły; muzea, biblioteki, szkoły. — Uniwersytet w O. w testamencie uposażył i erygował bp tutejszy F. Baldez (1532–1539), ostatni arbp Sewilski 1568 r. Lecz dopiero w 1608 r. otworzono; obecnie liczą na uniwers. 3 fakultety świeckie i szkołę prak. nauk społecznych i politycznych; ogółem ok. 1000 studentów.—Bpstwo powstało w O. w IX w. (802—814). W 900 r. na drugim synodzie w O. podniesiono je do godności arbpstwa. Lecz wróciło do znaczenia bpstwa, od r. 1105 do 1851 będąc bezpośrednio zawisłem od Stolicy Aplskiej. W 1851 r. dyecezya O. stała się sufraganią metr. Sant-Jago de Compostela. 1909 r. liczono tu 750,410 katolików, 969 parafij, 161 pomocniczych parafij, 1201 kłów i 2349 kaplic.—Synody w O. odbyły się w 873, 900 i w 1115 r. (Por. W. E. I., t. V — VI, ser. 2, str. 951; Herder, *Konversationslex.* t. VI², k. 1085; *Chronican Ovetense*, 409–850 w dz. J. de Ferrares, *Hist. de Espana*, XVI, Madrid 1727, app. 59; Florez, *Espana sagr.*, XXXVI — XXXVIII, Madrid 1793–75; Werner, *Orbis terr. cath.* Frib. Br. 1850, p. 42; Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München 1912, t. II, k. 1277).

X. C. S.

Oviedo—nazwisko dwóch jezuitów: 1) Andrzej T. J., hiszpan, przyjęty do Towarzystwa Jezusowego przez samego św. Ignacego, który wysłał go w r. 1554 na misye do Etyopii, gdzie później O. został patryarchą. † w r. 1557. Napisał: *De Romanae Ecclesiae Primatu deque erroribus Abassinorum.* (Por. Alegambe, *Bibl. Scrip. Soc. Jesu*; Nicolas-Antonio, *Biblioth. Hisp.*). 2) Franciszek T. J., ur. w r. 1602 w Madrycie, był profesorem teologii moralnej w akademii w rodzinnem mieście. † w r. 1652. Oprócz kursu filozofii napisał *De virtutibus fide, spe et charitate.* Lugduni 1651, fol. Był to mąż przenikliwego umysłu, wytrawnego o rzeczach moralnych sądu; przytem łagodny i powściągliwy w dysputach. (Por. Glaire, *Diction.* II, 1677; Bund, *Catalogus auctorum* 1900, s. 119).

Owen John, założyciel Towarzystwa biblijnego, ur. w Londynie w r. 1765, był kaznodzieją w Fulham, później w Chelsea. Ułożył statuty Tow. Bibl. którego sam został sekretarzem i zwiedzał Francyę i Szwajcaryę dla podniesienia utworzonych tam oddziałów Towarzystwa. † w 1882 r. Napisał: *The Christian Monitor.* London 1779, 1808, *History of the British and foreign Biblie Society.* Tże 1816—20, 3 t., in 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1678).

Owen Robert, reformator i socyalista angielski, ur. w r. 1771 w Newton, dzięki niepospolitym zdolnościom już w młodym wieku zdobył wpływ na robotników wielkiej przędzalni w New-Lanark w Szkocyi, których w krótkim stosunkowo czasie podniósł pod względem obyczajowym i materyalnym. Gorliwy działacz i twórca ruchu współdzielczego, usiłował zreformować ustrój społeczny. Sądził, że za pomocą sztucznie wytworzonych sprzyjających warunków zewnętrznych można wpłynąć na zmianę charakteru człowieka i równocześnie doprowadzić go do cnoty i dobrobytu. Głosił, że człowiek jest nieodpowiedzialny za swoje czyny, żądał bezwarunkowej równości praw i wspólności dóbr. Zasady swe streścił w książce *Nowe spostrzeżenia o społeczeństwie* albo *Studyum nad ukształceniem charakteru człowieka.* 1812 i nst. W duchu tych teoryj stworzył w Europie i Ame-

ryce szereg instytucyj komunistycznych, które jednak upadły. O. † w r. 1858. (Por. Blanc, *Dict. de Philos.* 196, k. 902; *Supplem* 1906 — 1908, k. 107; S. S. Orgelbr., *Enc. Powsz.* t. XI, s. 207; Ed. Dolle'ans, *Robert Owen*, Paris 1907, 16-o).

X. J. N.

Owłoczyński Wawrzyniec dominikanin. Ur. 1724 r. w Niesłowiczach w mińszczyźnie. W r. 1743 wstąpił do Dominikanów. Zasłynął jako kaznodzieja misyonarz. Odbył 68 misyj, nieraz kilkotygodniowych, przez co nawrócił wielu do Boga. † w 1763 r.

Owrucki dekanat w dyec. dawnej kijowskiej, a teraz w żytomierskiej, obejmujący powiat owrucki i niektóre części niewielkie żytomierskiego gub. wołyńskiej.

W XVII wieku jakoby nie było dekanatu owruckiego i dyec. kijowska miała się składać z 3 dekanatów: cudnowskiego, kodeńskiego i wielednickiego; w połowie stulecia następnego inne już są tam dekanaty: żytomierski, chwastowski i owrucki. Ten ostatni inne miał granice niż obecnie i 8 kłów: 1) w Owruczu, 2) w Wielednikach, 3) w Chabnem, 4) Ostrohladowiczach, 5) w Czarnobylu, 6) w Jurewiczach, 7) w Olewsku i 8) w Babiczach; w późniejszych czasach przybyło tu sporo nowych kłów, ale nas w tej chwili zajmuje taki dekanat owrucki, jaki uformowano przy końcu, zapewne XVIII w. i granice jego dotąd są takie same, mniej więcej, a kły w nim parafialne wyliczymy.

Owrucz. Jest podanie, że św. Jacek tutaj pierwszą założył świątynię i Dominikanów przy niej osadził; ale te dzieje mało są znane, a raczej nieznane nam wcale a działalność tego tu zakonu misyjna i duszpasterstwo dopiero na początku XVII w. okazuje się w całej pełni, chociaż z początku nieraz też walczyć musieli o. o. Dominikanie z przeszkodami i przerywać niekiedy swą pracę w Winnicy Pańskiej. Około r. 1623 za wstawiennictwem Samuela Łaszcza starosty owruckiego, a hojnością Zygmunta III, mógł się Zakon Kaznodziejski osiedlić w Owruczu; Aleksander Sokołowski, bp kijowski w r. 1638 powierzył tu Dominikanom duszpasterstwo; prędko potem przez napad tatarski zmuszeni byli chwilowo stąd ustąpić, a jeszcze inni wrogowie kraju również przeszkadzali tej ich zbożnej pracy; tak bywało nieraz w XVII w. a nawet i na początku następnego, różne niepokoje tamowały ich czynności duchowne. Następnie zachodziły przeszkody innej zupełnie natury, z któremi walczyć nie było sposobu. W r. 1832 klasztor skasowano; kł, jako parafialny pozostał pod wez. Wniebowzięcia N. M. P.; przy nim w 1857 r. parafian 1137; w 1863 r.—1.160; w dziesięć lat później — 1,227, ale w r. 1879 — 1,040 i ta ilość podawana aż do r. 1896; w następnym już tylko 900, lecz we dwa lata potem 1,090, a w 1907—1,200, w r. zaś 1910 1,223, a teraz (1912 r.) — 1,230; kaplic (których dawniej bywało znacznie więcej) dwie; w Huniczach i w Rakowszczyźnie, naturalnie bez kapłanów.

Po Dominikanach, ale jeszcze w XVII w. zawitali o. o. Jezuici do Owrucza przeniesieni z Ksawerowa (o którym niżej mowa będzie). Pierwszą wzmiankę o misyonarzu z Towarzystwa Jezusowego w Owruczu mamy w r. 1683; była tam więc z początku misya tylko i taki stan rzeczy trwał lat kilka; od r. 1687 — już rezydencya, a nakoniec w 1741 kolegium. W tej siedzibie zakonnej Ksawerowo-owruckiej już od r. 1686 zaczęto nauczać i te szkoły, z niektóremi przerwami, wywołanemi niepokojami w kraju rozmaitej natury, istniały aż do kasaty Jezuitów, którą im (było ich wtedy 42) ogłoszono w listopadzie 1773 r. Z początku był tu kł drewniany i takaż rezydencya, co się spaliła 1722 r., ale świątynia ocalała, budynki we dwa lata potem odbudowano, jeszcze większe nawet, ale w 1745 r. spłonął do szczętu kł i kolegium; zaraz rozpoczęto murowanie na nowo, lecz postępowało to powoli, ponieważ środków nie było, bo rozmaite procesy i rozruchy krajowe pochłaniały niewielkie dochody tego kolegium. Jak się zdaje, przed r. 1773 wszystko niezupełnie było ukończone i dopiero Bazylianie, w kilka lat potem, doprowadzili restauracyę do końca, którym mury jezuickie z kłem oddano.

Wieledniki w XVII w. należały do Potockich, de Lubiczów z przedm. Fox; Seweryn Potocki fundował tu kł w 1652 r., nadając mu dość znaczne uposażenie, składające się jakoby z kilku-

dziesięciu dymów, a nadto były jeszcze kapitały przez różne zapisane osoby. Parafia ta zajmowała ogromne obszary. W r. 1857 było parafian 1,366; w r. 1863—1,500; w 1873—1.550; w 1879—1800, ale w r. 1890—1,700, lecz w trzy lata potem—2,000, a w 1897—2,324; w 1902—2,375; w 1907—2,614; w 1910—2,652, a w 1912—2,670 i dwie kaplice; na cmentarzu i w Pliszczówce, lecz dawniej więcej było kaplic: w Lubinach, Kremmie, Słowecznie i Żerewcach. Kł pod wezw. Przenajśw. Trójcy.

Narodycze v. Narodicze, o których mowiliśmy już obszernie w tomie poprzednim (ob. art. Narodycze). Tutaj dodamy chyba to, że w r. 1912 liczono w tej parafii wiernych 2,485 i jest jedna w całej parafii już tylko kaplica na cmentarzu.

Olewsk—własność niegdyś Niemirzyczów v. Niemiryczów, potem im skonfiskowana. Józef-Karol Niemirycz, sędzia kijowski sprowadził tutaj Karmelitów Trzewiczkowych i ich uposażył. W r. 1669 zbudował on z drzewa sosnowego kł, który się zrujnował na początku XVIII w. i następca fundatora, Aleksander Niemirycz, też sędzia ziemski kijowski, w 1712 r. postawił nową świątynię również drewnianą, a gdy i ta psuć się zaczęła, pomyślano o nowej i staraniem miejscowego przeora, O. Floryana Ciechanowicza, zbudowano kł, już 3-ci, z drzewa dębowego w kostki ciosanego w 1758 r., a O. Feliks Narkiewicz rozpoczął w 1804 r. murowanie kła, który w 1868 r. spłonął, wtedy kosztem bpa Ludwika Brynka (1877) odbudowano nowy, dotychczas istniejący. Józef-Karol (niesłusznie czasem Janem nazywany) Niemirycz zapisał Karmelitom dwie wioski, Radowel i Tepenicę, alias Sieliszcze; w 1816 r. w Radowlu liczono dymów 30; była tam karczma, rudnia i młyn i przynosiło to dochodu złp. 1764, a w Sieliszczach wtedyż—dymów 28, też karczma i młyn i rudnia z dochodem rocznym 1613 złp.; były też sumy zapisowe, ale nieznaczne, uposażenie więc należało do bardzo miernych, to też bywało tam zwykle jakich 2—3 ojców i jeden braciszek. Szkołkę parafialną dopóki można było, utrzymywano tutaj, jak też i po innych parafiach i gorliwie pracowano w zakresie duszpasterstwa. W 1857 było tutaj parafian tylko 970, w r. 1863—1089 i zaznaczono następujące kaplice: na cmentarzu w Wojtkiewiczach, w Radowlu, w Rokitnie, w Jurowie i Justynborgu v. Justynborze; z czasem ta liczba kaplic znacznie zmalała; w 1873 r. wiernych — 1,356 i jeszcze wszystkie te kaplice; w r. 1881—1,546; w 1898 — 2,576, kaplice już tylko na cmentarzu; w 1902—3,640; w 1907—3,964, a obecnie (1912 r.) parafia 4,396; kł pod wez. Krzyża św., kaplica na cmentarzu i filia bez kapłana, w Tomaszgrodzie (nieznanym mi bliżej); proboszczem jest ks. Stanisław Pasławski, bardzo gorliwy kapłan. Klasztor skasowany 1832 r.

Uszomierz w powiecie żytomierskim, otrzymał kł dopiero w drugiej połowie XVIII w.; są wiadomości, iż pomiędzy r. 1761—1767 czyniono zapisy na rzecz jego, a na kapitule w Czausach w 1781 r. poruszono kwestyę sprowadzenia tam Karmelitów Trzew., co też następnie przyszło do skutku staraniem Anny Dominiki z Młodeckich Dubrawskiej, sędziny grodz. żytom., 2-o voto (1-o voto Bohniszowej albo Boguszowej miecznikowej miń.) i Antoniny z Bohuszów Dubrawskiej (2-o voto Woynarowskiej). Kł poświęcił d. 6 paźdz. 1784 r. sławny w swoim czasie o. Marek Jandowicz (ob.), głośny w konfederacyi barskiej, natenczas przeor annopolski.

Uposażenie tej siedziby było bardzo ubogie i żyli zakonnicy przeważnie z jałmużny i datków dobrodziejów; zwykle bywało tu ze dwóch ojców; w 1794 r. na wiosnę mieszkał tutaj ów o. Marek już schorzały starzec; wspomina o tem w dzienniku swym Józef Kopeć (Berlin 1863, p. 27), który otrzymał z wojskiem błogosławieństwo od o. Marka, zmarłego d. 11 wrześ. 1799 i pochowanego w Horodyszczu Karmelickiem na Wołyniu. Ostatni Karmelici jacy tutaj mieszkali byli o. Hipolit Gregalewicz i o. Hipolit Butowicz. W r. 1832 klasztor skasowano. Kł parafialny pozostał; w 1847 r. wzniesiono nowy z muru pod wez. Św. Mikołaja (przedtem podobno był pod wez. Św. Anny). W r. 1857 parafian miał 3,073 i kaplice: na cmentarzu, w Lisowszczyznie, w Złobyczach, w Piskach, w Chołośnie, w Jahodence, w Bielecku; w r. 1863 wiernych 3,126; w 1873—3,560, w Jahodence filia bez kapłana, w 1902—7,500, kap. na cment. i filia w Jahodence; w 1810—7,157, a obecnie

(1912 r.) bez zmiany i nowa kaplica w Zakomorni.

Toporzyszcze w pow. żytomierskim. Z początku musiała być jakaś kaplica i w r. 1789 stanął kl. św. Tekli, a 1785 r. ufundowała tutaj też Karmelitów Trzewiczkowych Tekla z Niemierzyców Niemirzycowa, chorążyna owrucka, dawszy im niewielkie uposażenie i zbudowawszy klasztor, który skasowano również w 1832 r. we wrześniu. W r. 1857 parafian 2,765 i kaplice: na cmentarzu, w Horoszkach, Hołowinie, w Sałach, w Czerniachowie i Turczynce; w 1863 r. — 2,890; w 1873—3,154; w 1902 — 4,784; filia w Horoszkach bez kapłana, kaplica na cmentarzu i w Hołowinie. W r. 1910—5,230; w 1912 — 5,254 i w Horoszkach też kapłan. — W całym dekanacie obecnie parafian, circa propter 24,200, kapłanów 7, a więc na jednego wypada wiernych ok. 3457.

Nieparafialne kły w tym dekanacie:

Ksawerów. Aleksander - Ignacy Jelec założył miasteczko Ksawerów, uzyskawszy na to przywilej Władysława IV, datowany d. 7 marca 1634 r. i prawo magdeburgii; miasteczko to z kilkoma wsiami w lasach owruckich darował o. o. Jezuitom na siedzibę, którzy tu otworzyli rezydencyę 1635 r., zbudowali kł drewniany, konsekrowany 1639 r. przez ks. Sokołowskiego, bpa kijowskiego, przebywającego tam chętnie na dewocyi; wślad za tem zaprowadzili tutaj Jezuici szkoły, bardzo potrzebne w tamtych stronach, bo ich tam nigdzie na ówczas nie było. Rok 1648 rozproszył rezydencye, nauczanie ustało, jeden pozostał w Ksawerowie kapłan - misyonarz, ale i ten potem zmuszony był opuścić tę placówkę kultury i cywilizacyi zachodniej. Przelotnie około r. 1664 wspomniany jest znowu superyor ksawerowski, ale ustawiczne niepokoje, wojny, napady kozackie i tatarskie nie dozwalały pomyśleć o wskrzeszeniu rezydencyi w Ksawerowie, a jak się to wszystko nieco uciszyło, to zniszczenie dóbr, wyludnienie uniemożliwiały odbudowanie tam kła i domu; postanowiono więc przenieść siedzibę do Owrucza, ale jak się zdaje, jakaś świątynia w Ksawerowie była, przy której mieszkał, a czasem tylko dojeżdżał, misyonarz - jezuita. Istniała ona jeszcze po zniesieniu zakonu i była w XIX w. czas jakiś jako kaplica bez kapłana w parafii narodyckiej, wreszcie zgasła...

Iskorość, znany gród słowiański, jakoby posiadała w XVII w. parafię łacińską, lecz jej dzieje nieznane!

W stuleciu następnem Karmelici Trzewiczkowi w Dorohostajach na Wołyniu, mieli pewien zapis zabezpieczony na Iskorości, kilkudziesięciu tysięcy złotych; może, czas jakiś w Iskorości, za procent gospodarowali i mieli tam naturalnie kaplicę. Na kapitule prowincyonalnej we Lwowie 1748 r. jest mowa o kaplicy w Iskorości, gdzie kapelanował O. Wacław Giglowski. Są jeszcze wiadomości, że około 1760 r. siedzieli tu Karmelici i był proces o zamordowanie tutaj jednego karmelity; następnie zniechęceni ojcowie prawa swoje do tej posiadłości odprzedali Chodkiewiczom ok. r. 1761, a może i później; zapewne już potem ich tam i kaplicy nie było. (Por. *Słownik geograficzny*; directoria łuckie i żytomierskie z lat różnych; Heleniusza, *Dawna dyecezya kijowska* w „Wspomnieniach polskich czasów", Lwów 1894, v. I, 150; rękopiśmienne materyały do dziejów Karmelitów Trzewiczkowych z archiwum Karm. na Piasku w Krakowie i w ręku piszącego; O. Załęski, *Jezuici w Polsce*).

J. M. G.

Owruckie opactwo bazyliańskie. Nie mamy wyraźnych świadectw, kiedy powstał i przez kogo do życia powołany został t. zw. monaster zaruczajski męski w Owruczu pod wezw. Uśpienia N. M. P., wiemy jednak, że na początku XVI w. on istniał, można więc napewno twierdzić, że już w XV w. bez kwestyi egzystował. Są świadectwa, że przy końcu XV stuleciu Helena Niemirzanka uczyniła na rzecz jego nadania; można przeto sądzić, że jeśli ona nie była pierwszą fundatorką, to się znacznie do jego uposażenia przyczyniła. Późniejszymi dobrodziejami tego monasteru w XVI w. i na początku XVII byli: Michał Pausza, Bogufał Pausza, Teodor Kirdanowski, Antoni Trypolski potem, a później Surynowie, Romanowiczowie i wielu innych. Widać z tego, że już w XVI w. monaster ów słynął z starożytności, kiedy naówczas pamięć zaginęła o pierwotnym fundatorze. Królowie polscy, zaczynając od Jana Kazimierza, gorliwie

pamiętali o tej siedzibie zakonnej. Znane nam też nie jest jego uposażenie pierwotne, a nawet w późniejszych wiekach, to tylko z pewnością można powiedzieć, że dobra tego monasteru były bardzo liczne i obszerne. Nie wchodząc w szczegóły, zaznaczamy, że w drugiej połowie XVIII w. do Bazylianów owruckich zaruczajskich należało w granicach tego powiatu, oprócz jurydyki miejskiej jak ich wsi i wiosek 12, a w teraźniejszej gubernii mińskiej, w pow. mozyrskim i rzeczyckim, i w gub. kijowskiej pow. radomyckim, znacznie jeszcze więcej.

P. Rawita Gawroński wyrachował, że przy końcu XVIII w. w dobrach tych Bazylianów po za obrębem pow. owruckiego było mieszkańców płci męskiej 986, żeńskiej 878, a dochody zbliżały się do 10 tys. złp.; z czasem posiadłości te malały; w 1804 r. miało to opactwo we wszystkich swoich własnościach dymów 475, poddanych „dusz“ podług ostatniej lustracyi 1784 i to przynosiło natenczas renty 28 tys. złp., a powiedziano przy tej sposobności, że za dawnych czasów, te dobra więcej dawały. W r. 1828 liczyło opactwo „dusz“ męskich tylko 1828; na obszar gruntów natenczas nie zwracano uwagi, lasy były ogromne, ale zysków wtedy przynosiły bardzo mało; kapitały nieznaczne.

Najdawniejsza wzmianka o świątyni i mieszkaniu mniszem, jaką znamy, pochodzi z r. 1600: monaster był zrujnowany, cerkiew drewniana licha, bez dzwonnicy, wszystko to następnie odrestaurowano, ale na długo wystarczyć to nie mogło; to też o. o. Bazylianie 1730 r. zbudowali nowy kł, też drewniany, o 5 ołtarzach: Wniebowzięcie N. M. P., Pana Jezusa, M. B. Żyrowickiej, Św. Krzyża i Św. Bazylego w kaplicy. W klasztorze (w 1750 r.) znajdowało się 7 zakonnych „rezydencyj“ i inne ubikacye. W późniejszych czasach oprócz tego klasztoru mieli o. o. Bazylianie i drugi—po-Jezuicki, oddany im 1783 r., potem przez Bazylianów odnowiony, wykończony i powiększony; szkoły pojezuickie też polecono pieczy Bazylianów i kierowali oni niemi do r. 1831. Gmachy te pojezuickie z dobudowaniami późniejszemi były ogromne; szkoły mieściły się w zachodniej linii klasztoru na dole; cieszyły się one wielkiem powodzeniem w swoim czasie, były stosunkowo liczne, miały zdolnych i zasłużonych pedagogów z zakonu św. Bazylego (np. o. Augustyn Przybylski, Ignacy Baszniański, Modest Dydkowski etc.) i wydały niemało pożytecznych i wsławionych potem członków naszego społeczeństwa. Zwykle tam bywało po 200 z czemś uczniów. Pomiędzy r. 1807 i 1831 minimum znajdujemy w r. 1813—159; a maximum w 1824—278; w ostatnim roku istnienia (1831 r.) uczyło się tutaj 204.

Podamy tu szereg bardziej znanych przełożonych owruckich. Zwykle wymieniają Hermana, jako najstarszego z wiadomych, przełożonego zaruczajskiego już przed r. 1523, a 13 września tego roku król Zygmunt mianował tam ihumenem jakiegoś Antoniego, który w 1526 r. już otrzymał archimandryę pieczorską w Kijowie. Ok. r. 1543 ihumenował Filaret, a przed r. 1570 jakiś Sylwester, Jerozolimczykiem zwany, nie mogący sobie dać rady w odzyskaniu majątków monasterskich, rozszarpywanych przez książąt, panów i rozmaite osoby; więc żeby zwierzchnictwo w silniejszych spoczęło rękach, to król 17 czerwca 1570 r. nadał ów monaster Bogusławowi Pauszy, pisarzowi ziemskiemu kijowsk.. Ile lat on tam gospodarował— niewiadomo, ale jest wzmianka, że przed końcem szesnastego stulecia również osoba świecka Abraham Myszka Warkowski, starosta owrucki, posiadał ów monaster. Wiemy o nim, że w 1598 r. oświadczył chęć przyjęcia Unii razem z 33 innymi ziemianami; pomiędzy nimi znajdujemy Zacharyasza Jełowickiego, Jerzego Czartoryskiego, Stanisława Radziwiłła, Michała Myszkę kasztelana wołyń. etc. Z ramienia Abrahama rządził monasterem Floryan Thornicki v. Tchorzewski. W maju 1600 r. otrzymał patent królewski na tę ihumenię prezbiter Wasyl, który tam siedział lat kilkanaście, a od początku marca 1617 r. Petroniusz Hulewicz-Wojutyński też ihumen poczajowski. W połowie 1603 r. król nadał ten monaster metropolicie Ruckiemu, ale się nie udało mu tam utrzymać i de facto ihumenował Filaret Kizarowicz, nazywany też Filatejem Kisarowiczem, wspierany przez Aryan. W połowie wieku XVII zastajemy na tem stanowisku jako już archimandrytę Leoncyusza Szycika (v. Szczecika) Zaleskiego, ale nie na długo wcale.

W r. 1650 wymieniało archm. owruc. Aleksandra Mikołaja Deniske, który miał umrzeć na początku 1655 r. Chociaż jednocześnie nazywają też archm. owr. Antoniego Horbaczewskiego! Jest rzeczą możliwą, że ihumenował tutaj też Makary Tokarzewski v. Tokarzewski, uważany za błogosławionego przez dyzunitów, ale bez kwestyi, nie długo, bo faktycznie wiadomo, że od r. 1660 rzeczywiste tu rządy sprawował Teofan Krechowiecki h. Sas, zasłużony w kle dyzunickim, a także w Rzeplitej, wychwalany przez Jana Kazimierza, potem przeniósł się na archimandryę słucką, a w Owruczu spotykamy Sylwestra Twarowskiego de jure od r. 1681, chociaż rościł sobie prawo do tego stanowiska też Innocenty Manasterski; przebieg tej sprawy niejasny i nieznany dokładnie. W grudniu 1693 r. już o. Twarowski nie żył. Skłaniał się on ku unii i niektórzy nazywali go unitą. Wstawił się za nim nuncyusz ówczesny przy nominacyi na opactwo. Potem o. Klemens Domaradzki, który stanowczo i wyraźnie przychylił się na stronę unii, co mu zrobiło wielu niechętnych i nieprzyjaciół nawet, co wywołało różne zaburzenia, z czego skorzystał D. Żabokrzycki i za przywilejem pisał się też archimandrytą owruckim; po jego zesłaniu w głąb Rosyi, jako bpa r.-g. łuckiego, Domaradzki już nie miał współzawodników, spokojnie rządził opactwem i dobrowolnie zrzekł się tego dostojeństwa na początku 1718 r. i otrzymał je o. Patrycy Bielski, piastujący tę godność do 1722 r. Po nim o. Andrzej Bieniecki, może do r. 1730. Tu następuje dość znaczna przerwa — nie znamy w tych czasach opatów, aż dopiero w 1743 r. zastajemy tam o. Innocentego Lipnickiego, o którym jest mowa w 1748 r. jako o nieboszczyku. W r. 1751 jest opatem owruckim o. Sylwester Lubieniecki - Rudnicki, otrzymujący w roku następnym sakrę na bpa ostroskiego i łuckiego. Po jego rezygnacyi był opatem o. Jozafat Siedlecki zmarły w Owruczu w r. 1776. Koadjutorem jego był cum futura successione, o. Jozafat Janczewski; świat ten i opactwo pożegnał w 1781 r. i 7 lat stał na czele opactwa Jason Junosza Smogorzewski, sławny metropolita, a koadjutorem jego był o. Jozafat Ochocki z prawem na następstwa. Ten rozwinął tu gorliwą bardzo działalność, zajmował się żarliwie szkołami, interesowały go serdecznie sprawy kraju; pomiędzy 1795—1798 był na Syberyi, a gdy powrócił, to miał zatargi ze swoim koadjutorem o. Józefem Stroynowskim, co wszystko zagarnął i nie chciał tego oddać, aż wdanie się w tę sprawę dostojniejszych obywateli zmusiły go do restytucyi. Ochocki † 10 kwietnia 1806 r., a w 6 lat potem Stroynowski, ale rzeczywistym opatem, jak się zdaje, do śmierci nie był. Potem ok. 1815 nominantem nazywają o. Teodozego Olszańskiego. Następnie wakowało opactwo lat kilka i bywali tylko administratorowie; aż od r. 1818—1824 piastował godność opata o. Pachomi Lewicki, doktór teologii i filozofii, staranny o dobro ogólne zakonnik, czas jakiś prowincyał niezmiernie czynny; szkołami się serdecznie zajmował, oddany im całą duszą; za to za wstawieniem się ówczesnego kuratora Adama Czartoryskiego otrzymał order św. Anny II stopnia. Był to ostatni opat owrucki i godny przedstawiciel pedagogicznej i obywatelskiej działalności, która go do śmierci żarliwie ożywiała. Potem o. Symplicyusz Lucyd Dzierżanowski wyznaczony był na administatora opactwa. Mamy wiadomość, że w 1828 r. mieszkał jeszcze w Owruczu i znany był z dodatnich stron swojej pracy w Winnicy Pańskiej i na polu pedagogicznem. Musiał potem prędko umrzeć albo Owrucz opuścić, bo już tam o nim wcale nie słychać. Ostatnim na koniec przełożonym klasztoru owruckiego był ks. kanonik Jan Sierociński, osobistość też zasłużona, chociaż niestety, mało mamy o nim pewnych wieści biograficznych. Ze spisów akademików, otrzymujących stopnie uczone w uniwersytecie wileńskim, dowiadujemy się, że w r. 1821—22 k. Jan Sierociński został kandydatem teologii, a w r. 1822—23 magistrem, może to przyszły zwierzchnik owrucki? Siemaszko w swoich pamiętnikach wymienia kanonika łuckiego, ks. Jana Sierocińskiego, synowca bpa łuckiego r.-g., sufragana Cyryla Sierocińskiego; może to ten sam? Wiemy jeszcze, że po r. 1831 przełożony klasztoru owruckiego bawił przymusowo w Omsku. W tym czasie nie było już w Owruczu ani Bazylianów, ani kła, ani szkół. (Por. *Materjał dla izsledowanja o monastyrjach* Zwie-

rinskiego, Petersburg 1897, t. I; *Archiw. Jug.-Zap. Rossji*, t. I, część 6; *Wołyńskie eparch. wied.* z 1904; Fr. Rawita Gawroński, Uposażenie duchow. na kresach, *Studya i szkice*, Lwów 1902; *Akty Južnoj i Zap. Rossji*. t. I; *Opisanie arch. unitskoj mitrop.* Petersburg 1897, t. I i II; *Opiś aktowoj knigi kijew. centr. arch.*, różne numery; Stebelski, *Ostatnie prace* i *Ocerk istor. bazyl. ordena*, Pietrowa w „Trud. kijow. akad.“, 1870 et sqq.; *Pamiętniki* J. D. Ochockiego, et alia; też rękop. materyały w ręku piszącego).

J. M. G.

Owsienicki Pelagiusz z zakonu Reformatów, definitor prowincyi ruskiej, lektor teologii, żył w drugiej połowie w. XVIII. Napisał: *Kazania na niedziele całego roku* po różnych miejscach publicznych. Gdańsk 1795. (Por. Pelcaar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 302).

Owsiński Wawrzyniec, malarz polski, ur. w Starym Sączu w r. 1817, kształcił się w Krakowie, † tamże 1847 r. Zostawił: „12 stacyj“ w kle w Morawicy; „Stacye męki Pańskiej“ w kle w Raciborowicach, takież stacye w kle o. o. Cystersów w Mogile, oraz 18 obrazów przedstawiających „zdarzenia z życia św. Bernarda“, tże w kle i na korytarzach, małej jednak wartości. (Por. Rastawiecki, *Słownik malarzów polsk.* t II, s. 86).

Oxenham H. E, angielski teol. współczesny, autor kilku dzieł teologicznych wysokiej wartości, z których niektóre przełożył na język francuski sulpicyanin ks. Bruneau, profesor seminar. w Bostonie: *Histoire du Dogme de la Redemption.* Essai historiq e et apologétique. Paris, 16-o; *Le Principe des Développements théologiques.* Paris, z cyklu „Science et Religion“, n. 533.

Oxford (Oxinfordia, Oxonia) siedziba najstarszego uniwers. angielskiego, którego powstanie odnoszą do króla Alfreda W. (871—901); historycznie jednak zjawia się dopiero w XII w. Dzięki wykładom Teobalda Stampensis (1117), krdnała Roberta Pulleyna (1133) i Bacariusa (1149), a także przez szkoły klasztorne Fra des wide, Osnay i in. a zwłaszcza skutkiem przybycia w czasie wojny wielu studentów z Paryża, nabrał O, wielkiego rozgłosu. W r. 1180 nauczanie scentralizowano na wzór uniwersytetu paryskiego w studyum generalne, czyli że nowozwniesiona uczelnia przybrała charakter normalnie zorganizowanej wszechnicy. W początku XIII w. liczono już w O. ok. 3000 studentów. Do rozkwitu uniwersytetu w znacznej mierze przyczyniły się zakony żebrzące. W r. 1221 osiedlili się Dominikanie, w r. 1224 Franciszkanie, w r. 1256 Karmelici, w r. 1268 Augustyanie, którzy już to przez swoich protektorów, już też przeznaczonych z grona własnego znaczny wywierali wpływ na uniwers. Ich kły i obszerne audytorya nadawały się bardzo do gromadnych zebrań słuchaczów, a także dały początek t. zw. kolegiom (Colleges), które ustaliły się w XIV i XV w. Dzieliły się one na właściwe Colleges i h o s p i t i a s c h o l a r ó w, cz. halls, odpowiadające krakowskim bursom dla studentów ubogich. Te ostatnie powoli znikały lub wsiąkały w kolegia. W r. 1421 wyszedł rozkaz króla Henryka V, aby wszyscy studenci mieszkali wspólnie w gospodach pod okiem zatwierdzonego przez uniwersytet dozorcy, co w r. 1432 wytłumaczono w ten sposób iż przez gospody rozumieć należy kolegia i hallsy. Największe kolegium jest fundowane w r. 1546 przez krdła Wolsey'a, a przez Henryka VIII hojnie uposażone „Christ Church College“.

Już w r. 1201 jest historyczna wzmianka o coetus, czyli korporacyi magistrów. Kanclerza, który odpowiadał paryskiem u rektorowi uniwers., mianował bp Lincolnu, w którego dyecezyi leżał, lecz już w drugiej połowie XIII w. wybierali go magistrzy a potwierdzał bp. Bulla papieska z r. 1368 zwolniła kanclerza od zatwierdzenia ze strony bpa, W tymże czasie występują prokuratorzy, przedstawiający poszczególne narodowości studyujących w O. Stopnie naukowe od najdawniejszych czasów udzielała „congregatio magistrorum“. Z czasem kongregacya ta rozdzieliła się na „m a g i s t r i r e g e n t e s“ kierujący jedną szkołą i „n o n r e g e n t e s“. Pierwsi udzielali stopnie naukowe, drudzy z równem prawem głosu byli wzywani w innych sprawach uniwersytetu. Wydziałów właści-

wych uniwer. nie posiadał a wszystkich uczących obejmowano jednem mianem „artyści". Stopnie z teologii, prawa i medycyny były udzielane przez rady uniwersyteckie. Dozorcy kolegiów powoli zajęli stanowisko równające się dziekanom i profesorom wydziałów. Spory wywołane przez Wiklifa, który był profesorem w O. a więcej jeszcze reformacya wpływały na naukowe i liczebne obniżenie się uniwersytetu, zwłaszcza też nałożony przez Elżbietę obowiązek złożenia przysięgi supremacyjnej oraz prześladowania katolików zniewalały ich do gromadnego opuszczenia Oxfordu. Liczba studentów w połowie XVI w. spadla do 1200. Powoli dopiero w końcu tegoż w. podniosło się do 2500; natomiast życie naukowe, religijne i obyczajowe pozostawiało wiele do życzenia. Reformy z r. 1636 i 1638 nie wprowadziły znaczniejszych zmian w organizacyi uniwers. prócz chyba tej, że udzielenie stopnia zawisło od złożenia egzaminu, a nie jak do tego czasu, od większości głosów magistrów i pewnej ilości ćwiczeń scholastycznych. Gruntowna reforma nastąpiła dopiero na mocy uchwały parlamentu z r 1854, uzupełnionej 1882 r. Z instytucyi uniwersyt. oprócz Ashmolean Museum i muzeum indyjskiego wymienić należy bibliotekę bodleyowską, noszącą tę nazwę od największego jej dobroczyńcy Tomasza Bodleya († 1612) a posiadająca 450,000 tomów i 27,000 manuskryptów. Z pośród dawnych profesorów w uniwers. wymienić należy Roberta Grosseteste † (1253 (ob.), Rogera Bacona † 1293 (ob.), Duns Scota † 1308 † (ob.), Wilhelma Occama † 1347, Tomasza Bradwardina † 1349 r, i in. Liczba kolegiów wynosi obecnie 21 oraz 5 halls. Od r. 1868 zaliczeni są do uniwers. wolni słuchacze nie należący do żadnego kolegium ani hallsów. W 1901 r. liczył uniwers. 13,136 uczących się, z tych 3,499 studentów. Egzamina są Honour lub Pass examens, o ile chce je się składać zaszczytnie lub przejściowo. Przy pierwszych wchodzi w zakres najmniej 7 przedmiotów z dziedziny nauk przyrod. lub matematyki, prawoznawstwa, teologii, historyi, języków wschodnich z przedmiotami ubocznymi; przy drugich 4 przedmioty z dziedziny klasycznych lub nowożytnych języków, matematyki lub teologii i przedmiotów ubocznych. Pierwszym stopniem jest po trzech egzaminach Bakałarz of arts, drugim Magister. Fundusze uniwers. wynosiły w r. 1901 345,955 roczn. dochodu. (Por. Wood, *Hist. et Antiqu. Univ Oxon*, Oxon. 1674; Roshdal, *Univers. of Europe in the Middle Ages*, Oxf. 1895; Moswelle Lyte, *Hist. of the univers. of Oxf.* Lond. 188 ; A. Zimmermann, *D. Univ. Englands in XVI Jahrb.* Freib. 1889; *Oxfords Colleges Historial series*, 18 t. Lond. 1890–1907).

(*Ch.*).

Oza—imię kilku izraelitów w Piśmie św. wspomnianych.

1) Oza syn Abinadaba ukarany od Boga nagłą śmiercią za dotknięcie się do Arki przymierza (II Reg. VI, 3—8; I Par. XIII, 7, 11).

2) Oza—właściciel ogrodu, w którym pochowani dwaj królowie, Manasses i Ammon (IV Reg. XXI, 18, 26; II Paral XXXIII, 6).

3) Oza — lewita z rodziny Merari (I Paral. VI, 29).

4) Oza—syn Ahoda z pokolenia Benjamina (I Paral. VIII, 7).

Ozanam Fryderyk pisarz katolicki i działacz, ur. w r. 1813 w Medyolanie, od dziecięctwa okazywał niezwykły pociąg do nauki jako też do dzieł miłosierdzia, których był czynnym członkiem i propagatorem. W r. 1831 przeniósł się do Paryża i studyował prawo; zawiązał bliższe stosunki z Chateaubriand'em, Lacordair'em i in.; w r. 1833 jako student założył wraz z 8 innymi towarzyszami konferencyę św. Wincentego a Paulo; w 1836 został drem prawa, w 1837 został profesorem prawa handlowego w Lyonie, w 1840 lektorem na fakult. literatury pięknej w Paryżu, w 1844 prof. w Sorbonie. W r. 1848 wpłynął na arcbpa Afrre'a, że ten stanął wśród walczących na ulicach Paryża powstańców, aby ich upamiętać. Zapadłszy na zdrowiu szukał O. ratunku u wód Eaux-Bonnes i w Biaritz, ale ulgi nie znalazł, postanowił tedy odbyć pielgrzymkę do św. Jakóba w Kompostelli, ale z powodu zimna dojechał tylko do Burgos, przybył do Marsylii i tu † dn. 8 wrześ. 1853 r. Był to mąż niezwykłej pobożności i miłosierdzia, uczony historyk, posłuszny

syn Kła, którego chwałę i dobroczynny wpływ cywilizacyjny w swych dziełach wysławiał i wyświetlał. Z licznych dzieł O-a wyliczamy: *Dante et la Philosophie catholique au XIII siècle.* Paris 1839; *Deux chanceliers d'Angleterre*, Bacon de Verulam et saint Thomas de Canterbury. Tże 1836; *La Civilisation au V siécle.* Tże 1848; *Les Germains avant le Christianisme.* Tże 1847; *Etudes germaniques.* Tże 1837—49; *Documents inédits* pour servir à l'histoir. lit. d'Italie etc. Tże 1850; *Les poëtes franciscains en Italie* au XIII s. Tże 1852, i in. Zbiorowa edycya dzieł O-a wyszła w Paryżu 1862 — 65, 11 t.. Biogr. O-a są: J. I. Ampère, *Notice biogr. sur A. F. O.* Paris 1853; Lacordaire, *Fr. O., sa vie* w „Correspon." 1855; Do Montrond, *Fr. O.* Lille 1869; Huit, *La vie et les oeuvres de Fr. O.* 1888; O'Meara, *Fr. O., sa vie et ses oeuvres.* 1893. (Por. Blanc, *Diction de Phil.* 1906, k. 902; Schäfler, *Handl. des kath Th.* t. III; Stang, *Historiogr. eccl.* 1897; Daniel, *Manuel des scieuces.* 1903, s. 524).

X. J. N.

Ozeasz—prorok pierwszy wśród 12-u mniejszych, syn Beeri, przez wiele czasu sprawował urząd proroka w królestwie izraelskiem (Os. I, 1, 2; Rom IX, 25). Ur. pod koniec w. II przed Chr. w północnej części królestwa izraelskiego. Prorokował za czasów Ozyasza, Joathama, Achaza i Ezechiasza, królów Judzkich i Jeroboama II króla izraelskiego. Czasy to były niespokojne, naród był pogrążony w rozpuście i bezbożności. Ozeasz karcił występki, przepowiadał kary, wykazywał sprawiedliwość Bożą w karaniu grzechów i miłosierdzie w przyjmowaniu pokutujących. Całe proroctwo O-a obejmuje 14 rozdziałów. Autentyczność tej księgi i kanoniczność, potwierdzone świadectwem tradycyi i Pisma św., powszechnie uznane, nie podlegają wątpliwości. (Por. R. Cornely, *Compendium Introductionis in U. T. Libros Sacros.* Paris 1909, ed. VI, p. 438 440; Ant. Scholz, *Comment. zum B. des Hoseas.* Würzburg 1882).

X. R. J.

Ozyasz—król judzki, syn Amazyasza, nazywany także Azaryaszem. Wstąpił na tron w 16 latach, panował lat 52. Panowanie jego należy do pomyślnych dla narodu żydowskiego. Pod koniec życia zaczął przywłaszczać sobie, pomimo ostrzeżenia, czynności urzędu kapłańskiego. Za to został dotknięty trądem, z którego się nie wyleczył do samej śmierci. Rządy jego sprawował syn Joatham. (IV Reg. XIV, 21; XV, 1, 30 -34; I Paral. III, 12; II Paral. XXVI, 1—23; XXVII, 2).

Ozyrys bożek starożytnych Egipcyan, syn Sibu i Nui t. j. nieba i ziemi, brat i małżonek Izydy, ojciec Horusa i Amebisa. O. uważany jest za prawodawcę, Izyda za boginię rolnictwa. Legenda głosi, że O. był zabity przez Tyfona swego brata, pierwiastek złego, który znów był zwyciężony przez Horusa. Dla przeblagania gniewu Tyfona, prześladującego rodzaj ludzki za pomocą stworzeń złych i dla zjednania sobie opieki O-a, bożka stworzeń dobrych, Egipcyanie czczą wszystkie stworzenia bez wyjątku, tak że słusznie zauważył Bossuet: „W Egipcie wszystko cześć odbiera oprócz Boga". O. uważany jest za bóstwo umarłych. Cześć jego w Egipcie stała się powszechną i zastąpiła tam cześć innych bogów. (Por. Blanc, *Dictionn. univers. de la pensée.* Lyon 1899, t. II, k. 39)-

Ozyusz ob. Osius.

Ożarowski Wiktor h. Rawicz. Smutnej pamięci hetman targowicki Piotr Ożarowski miał syna zacnego Kajetana, generała brygady wojsk polskich, ożenionego z Cecylią Platerówną, kasztelanką trocką; z tego małżeństwa pozostało 8 dzieci, a pomiędzy niemi Wiktor, który ujrzał światło dzienne 1798 r. w teraźniejszej Galicyi, zapewne w Strzemilczu (obecnie pow. brodzki), o parę kilm. od sławnego Beresteczka na Wołyniu, należącego wówczas do matki Wiktora. Owdowiała ona dość wcześnie i przeważnie sama kierowała wychowaniem dzieci. Wiktor uczył się w znakomitych szkołach (od 1819 r. liceum) krzemienieckich z wielką gorliwością, robiąc w naukach wielkie postępy. Nie znamy dokładnej daty, kiedy tam wstąpił, lecz wiemy z pewnością, iż w 1819 r. był już tam na II kursie i otrzymał medal srebny, razem z Sewerynem Milowiczem i Igna-

cym Mieczkowskim, a ten w 1821 na kursie III kończył zakład z medalem złotym, więc można sądzić, że O-wski Wiktor także wtedy nauki swe w Krzemieńcu do końca doprowadził (w tym r. brata jego Ludwika zastajemy na kursie I), ale studyów nie przerwał, gdyż następnie znajdujemy go w Tarnopolu w zakładzie Jezuitów, gdzie oni otworzyli gimnazyum z początku, a potem 1823 r. w październiku t. zw. „Philosophische Lehranstalt“ t. j. wyższą szkołę przygotowawczą prywatną z prawem publiczności i konieczną do uczęszczania następnie w uniwersytecie na teologię, prawo, a nawet na medycynę. Seniorem tego studyum filozoficznego mianowano o. Jakóba Condrau, zarazem prof. matematyki; fizykę wykładał o. Józef Cytowicz, filologię łacińską — o. Maurycy Pełoński, uczący też greki, filozofii— o. Buczyński, o. Piotr Jacobs dawał lekcye dogmatyki i etyki; historyi i geografii o. Jerzy Schneilin, języka francuskiego o. Jan Oeillaod; liczba słuchaczów od 130 —150; pomiędzy nimi też Wiktor O-ski, wywierający wielki wpływ na Wincentego Pola, wtedy ucznia gimnazyum tarnopolskiego. Widocznie już wtedy umysł O-go zaprzątała myśl poświęcenia się stanowi duchownemu, chociaż do Jezuitów nie wstąpił, jak niektórzy mylnie twierdzą; czy długo był w Tarnopolu— nie wiemy. Podobno bp Cieciszowski skłonił go, żeby w Łucku do seminarym wstąpił; kiedy to nastąpiłc—też nie wiemy. W seminaryum zajaśniały zdolności O-go i jego ogromna gorliwość, to też wyprawiono go na dalsze studya teologiczne do Wiecznego Miasta, gdzie w seminaryum rzymskiem z zapałem oddawał się potrzebnym sobie, a ukochanym naukom. Gdy ksiądz Chołoniewski przyjechał do Rzymu (w 1827 r.), to jak się zdaje, zastał tam O-go; w stolicy Chijaństwa obydwaj otrzymali stopnie uczone dr. teologii, święcenia kapłańskie (1829 r. O-ki) i razem do kraju powrócili w listopadzie 1832 r. Ks. O-ki został regensem seminaryum w Łucku i profesorem, a także potem prałatem kustoszem ołyckim. Gdy seminaryum do Żytomierza przeniesiono, to ks. O-ki już nim nie rządził, będąc jednakże w Żytomierzu penitencyarzem dyecezyalnym, egzaminatorem etc. Nie znamy dokładnej daty, kiedy prałat ołycki opuścił Żytomierz i udał się do Warszawy, gdzie go w 1857 r. już znajdujemy a w parę lat potem pojechał do Paryża i tam wstąpił do nowicyatu księży Misyonarzy św. Wincentego a Paulo. Po ukończeniu nowicyatu został przysłany do Krakowa, co mogło nastąpić przy końcu 1860 r. i tam na Stradomiu, potem na Kleparzu gorliwie pracował w winnicy Pańskiej, będąc egzaminatorem, sędzią prosyn. i kapelanem Szarytek u św. Łazarza. Jednak żądza jeszcze większej doskonałości duchownej skierowała go do eremu o. o. Kamedułów na Bielany pod Krakowem, gdzie znając jego świątobliwość, przyjęto go bardzo chętnie w r. 1867 pod imieniem Piotra Damiana, ale do składania ślubów uroczystych już zabrakło czasu: d. 23 paźdz. 1870 r. Bóg go powołał do swojej chwały. Niekiedy nazywają go też mniej stosownie oblatem kamedulskim. Drukowanych dzieł O-go niema; czy co pisał — nie wiemy, ale był jednym z najświątobliwszych kapłanów; wiódł życie niezmiernie umartwione; dar modlitwy posiadał w wysokim stopniu, a skupienie wewnętrzne stanowiło główną cechę jego świętobliwości; do Matki Boskiej miał szczególne nabożeństwo, majowe do Niej modły pierwszy pono na Wołyniu rozpowszechnił; odznaczał się niezwykłą w cierpieniu cierpliwością; gdyby żył w czasach żywej wiary, toby ściągał do siebie tłumy ludu, a przy dzisiejszej w rzeczach religii obojętności cnoty tego świątobliwego męża przez ogół nie były nawet zrozumiane... (Por. o. Prokopa, *Żywoty Świętych Pańskich*. Warszawa 1874; Lud. Dębicki, *Portrety i sylwetki*. ser. I, Kraków 1905; *Kur. Litewski* z r. 1819, nr. 166 i z r. 1821, nr. 94; *Rubrycele* łuckie, żytomiers; a także krakowskie; O. Załęski, *Jezuici w Polsce*. t. V; et alia).

J. M. G.

Ożga Aleksy pijar, ur. w r. 1712 w Iłży, kształcił się w kraju ojczystym i w Rzymie, po powrocie do ojczyzny uczył matematyki i filozofii w kolegium warszawskiem przez lat 5. Przyjaciel Konarskiego pomagał mu w jego reformie nauczania. Uczył też i teologii. W r. 1852 zajął się wychowaniem starszego syna ministra Brühla, z którym odbył podróż po Europie. Powróciwszy do

kraju był kaznodzieją w Collegium Nobilium i kolegium królewskiem w Warszawie, pełniąc przytem obowiązki konsultora prowincyi. Wybrany w r. 1762 prowincyałem z niemniejszą gorliwością urząd ten piastował, w końcu został rektorem w Warszawie. † tże d. 23 stycz. 1771 r. O. odznaczał się nieskazitelnością obyczajów, uprzejmością względem wszystkich i rzadką erudycyą. Napisał: *Panegiryki* na cześć różnych znakomitych osób; *Variorum poematum* eleganti latinitate lib. Varsaviae 1750; *Chrześcijanin poczciwy człowiek i t. d.* Warsz 1769, 2 t. przekład z franc.; *Obraz Szwajcarów*, zawierający w sobie opis stanu ich i t. d. Tże 1770. (Por. Bielski, *Vita et scripta etc.* Varsaviae 1812; Janocki, *Polonia literata.* Vratisl. 1750).

X. J. N.

Ożga Jan Samuel, bp kujawski i czernichowski, ur. w końcu XVII w., † w r. 1756 we Lwowie. Kształcił się u Jezuitów krakowskich, był prałatem kapituły chełmskiej, potem lwowskiej, deputatem do trybunału koronnego; 1722 r. nominowany na bpstwo kijowsk. i czernichowskie. W 1724 r. odbył ingres, zajął się sprawami opuszczonej dyecezyi, wybudował kł i nie szczędził grosza na potrzeby publiczne. (Por. Rękopis n. 601 w Muzeum Czartoryskich).

P

Pabrež Jerzy Ambroży ks., uczony i świątobliwy kapłan, ur. 1771 r. w parafii szkudzkiej; po ukończeniu szkół w Kretyndze P. udał się do akademii w Wilnie i wróciwszy w r. 1794 na Żmujdź wstąpił do seminaryum w Worniach, skąd po 2 latach wyszedł wyświęcony na kapłana i był w r. 1812 altarystą w Korcianach; w 1816 r. wstąpił do Bernardynów w Kretyndze, gdzie zasłynął jako kaznodzieja i katecheta, uważany przez lud za Świętego. † w r. 1849 w Kretyndze. Ks. bp Wołonczewski wymienia 13 tytułów prac ks. P. treści religijnej i botanicznej w języku litewskim, które pozostały w rękopisie. (Por. Wołonczewski, *Żemajtiu wiskupiste.* Wilniuj 1848, 2 t. i tegoż autora, *Biskupstwo Żmujdzkie* w tłumaczeniu M. Hryszkiewicza, Kraków 1898, 8 o, str. 158).

Pabst Jan Henryk nr. w Lindau 25 stycz. 1785 r, lekarz wiedeński, poświęciwszy się rozpamiętywaniu życia religijnego przejął się filozofią Güntera (ob.), z którym wspólnie napisał: *D. Januskópfe für Philosophie u. Theologie*, Wien 1833. Oprócz tego napisał: *Gibt es eine Philosophie d. Christenthums...* Wien 1832, oraz *Adam u. Christus zur theorie d. Ehe.* Tże 1835, † 1838 r. w Wiedniu.

Pac—nazwisko trzech bpów: 1) Kazimierz bp żmujdzki, przedtem smoleński, mianowany przez Jana Kazimierza i zatwierdzony przez Klemensa IX pża w r. 1668, przybywszy na Żmujdź w 1669 r. zamieszkał w Olsiadach; jeździł do Warszawy po abdykacyi Jana Kazimierza na obiór nowego króla; w r. 1670 odbył jubileusz nadany przez Klemensa X pża. Gdy w r. 1680 spalił się w Worniach drewniany kł katedralny, P. wystawił w 9 lat potem murowany na prawym brzegu Warny; fundował też piękne dzwony zawieszone na wieży katedralnej. Ku schyłkowi życia P. wezwany został do urządzenia spraw bpa kurlandzkiego, poczem wróciwszy do Olsiad ciężko zachorował i † w r. 1695. P. wydał zbiór ustaw synodalnych: *Collectanea Constitutionum Sgnodalium Dioecesis Samogitiensis.* Vilnae 1690, 4-o. Są tą ustawy Synodu z r. 1636, 1639, 1643 i 1647. (Por. Wołonczewski, *Biskupstwo żmujdzkie.* Kraków 1898, 8-o, s. 82—85; Jocher, *Obraz bibl.-hist. lit.* t. III, n. 7581).

2) Mikołaj bp. żmujdzki, przedtem wileński i kijowski sufragan, mianowany przez Zygmunta III i Pawła V pża, gorliwy pasterz, popierał Jezuitów w ich pracach oświecania i nawracania ludu często jeszcze w bałwochwalstwie zostającego oraz nawracania heretyków. Widząc zaparcie się i płodną apiską pracę Jezuitów, otaczał ich opieką i wystawił im, wraz z innymi panami, klasztor w Krożach, który stał się później ogniskiem oświaty na Żmujdzi. Całkowicie

oddany sprawie Bożej P. budował kły, odbierał nieprawnie przez inowierców zabrane, wizytował dyecezyę; ustanowił też przy katedrze worniańskiej urząd kaznodziei i spowiednika. Sterany pracą i wiekiem począł zapadać na zdrowiu. W r. 1614 udał się na kuracyę do Austryi, a potem do Włoch i tu † po pięcioletnim pobycie w Padwie w 1619 r. (Por. Wołonczewski bp, *Biskupstwo żmujdzkie*. Kraków 1898. s. 56—60).

3) Mikołaj bp kijowski, a później jakoby apostata od wiary katolickiej, miał zostać kasztelanem brzeskim i nawet zasiadał w senacie, dopóki Zygmunt August, upomniany o to przez Piusa V, nie usunął go (Jocher, *Obraz bibl.-hist. nauk.* t. II, str. 571—572). W r. 1569 był P. na sejmie w Lublinie; miał też powierzone wraz z bpem wileńskim Waleryanem Suszkowskim ugruntowanie unii między Polską i Litwą (Kojałowicz, *Hist. Lituan.* II, 487). O apostazyi P-a wspomina Stanisław Bużeński w żywocie Mikołaja Dzierżgowskiego arcbpa gnieźń. (*Acta Litt. Regni Pol.* ed. Mitzler, a 1755, trimestr. IV, p. 240 — 260), natomiast Okolski i Rzepnicki nic o tem nie wspominają. Jest jednak rzeczą pewną, że nazwisko P-a figuruje w katalogach autorów zakazanych, wyd. przez Bernarda Maciejowskiego i Marcina Szyszkowskiego bpów krakowskich. W dziele P-a wydanem na prośbę Jana Chodkiewicza marsz. w. kor. przeciwko aryanom polskim p. t. *Orthodoxa fidei confessio*, de una eademque Dei Patris, Filii, et Spiritus Sancti divinitate etc. Regiomonti Borussiae 1566, 4-o, broni wiary katolickiej; w innem dziele napisanem wierszem: *Epistola ad veros Christi fideles*, ut ad Sanctum Evangelii mandatum concordiam ineant et teneant. 1579, 4 o, nie broni Kalwina, ani też katolików nie potępia (por. Wiszniewski, *Hist. lit. pol.* t. VI, s. 308). Umarł P. przed r. 1584, według innych w r. 1589.

4) Mikołaj Stefan bp wileński, przedtem wojewoda trocki i kasztelan witebski, wstąpił do stanu duchownego; wyśw. na kapłana został kanonikiem wileńskim, a w r. 1674 został mianowany bpem wileńskim, w 1681 konsekrowany. † w r. 1684. Wybudował w Chorosczy klasztor z klem Dominikanów. Wydał *Modus et ordo boni regiminis in dioecesim Vilnensem introducendi sancitus etc.* Vilnae 1682, 4-o. (Por. Jocher, *Obraz bibl. - hist. lit.* t. III, s. 350; S. Orgelbr, *Enc. Powsz.* t. XI, 218).

X. J. N.

Pacca Bartłomiej, krdnał, ur. 25 grudnia 1756 r. w Benewencie, † 19 kwiet. 1844 r. w Rzymie. W r. 1785 został arcbpem Damietty, od 1786 — 1794 nuncyuszem kolońskim, od 1795—1802 r. nuncyuszem lizbońskim. W r. 1801 został krdłem, 1808 prosekretarzem stanu, 1809 z pżem wywieziony z rozkazu Napoleona na wygnanie i osadzony w więzieniu w Fenestrelli, gdzie przebył blizko trzy lata, zachowując hart charakteru i przywiązanie do Stolicy Apłskiej. Po powrocie z wygnania zajmował w Rzymie różne wysokie stanowiska. Był wielbicielem Jezuitów i on to głównie się przyczynił do ich przywrócenia przez Piusa VII. Pozostały po nim bardzo ciekawe pamiętniki: *Memorie storiche* per servire alla storia eccl. del s. XIX 3 t., Pesaro 1830; wydane w Rzymie 1832 z dodatkiem—*Appendici sui nunzi*; *Notizie sul Portogallo* con una breve relazione della nunziatura di Lisboa 1835; *Memorie storiche del ministero* e de due viaggi in Francia el della prigion nel forte di S. Carlo in Fenestrella, 1836. (Por. Artaud, *Biographie Universelle*, t. 76, 171; Herders, *Konvers.-Lex.* t. VI, p. 1101).

Paccelli Asprilli, kompozytor i dyrygent kapeli królewskiej warszawskiej, utrzymywanej z wielkim nakładem, a składającej się z najlepszych śpiewaków włoskich. Włoch z pochodzenia, ur. w r. 1570 w Varciano, był naprzód dyrygentem chóru w kolegium niemieckiem w Rzymie, potem dyrygentem chóru przy bazylice watykańskiej, od r. zaś 1603 do 1623 dyrygował kapelą królewską w Warszawie. † w r. 1623, pochowany w katedrze warszaw. św. Jana, gdzie ma pomnik z biustem. Biblioteka miejska we Wrocławiu posiada 27 kompozycyj wokalnych P-o, drukowanych w Wenecyi p. t. *Cantus Asprilli Paccelli etc.* Venetiis 1608. (Por. Surzyński ks., *Muzyka figuralna w kośc. pol.* od XV do XVIII w. 8-o, str. 21 i nst.).

Pacheu Juliusz ks. jezuita współczesny, autor dzieł traktujących przeważnie o mistyce: *De Dante à Verlaine*. Paris 1897; *Introduction à la Psychologie des Mystiques*. Tże 1901, 12-o; *Du Positivisme au mysticisme*. Etude sur l'inquietude religieuse, contemporaine. Paris 1906, 16 o; *L'expérience mystique et l'activitè subconsciente*. Tże 1911, 12-o i inne. Nadto: *Problème de la misère* devant l'Eglise. Discours. 1896, 1897 et 1901; *Eglise et Patrie*. Paris 1897; *L'ascétisme des mystiques* et l'harmonieux développement de la vie w „Catholique" 1911, mars; *Quelques réflexions sur la mèthode en psychologie religieuse* w „Revue de Philosophie" 1912, sept. et oct P. studyuje mistykę nie jako teolog, ale ze strony faktycznej, jako obserwator i krytyk. (Por. Blanc, *Dict. de Philosophie*. 1906 — 1908, k. 109; Tenże, *Répertoire bibliogr*. 1902, s. 292; *Ami du Clergé*, 1912, str. 89).

X. J. N.

Pachinger Antoni Maxymilian, archeolog i numizmatyk niemiecki współczesny, dyrektor muzeum w Linzu, ur. w r. 1864 tże. Opisuje medale pamiątkowe krajów niemieckich w Austryi, bilety wizytowe dawne, oznaki bractw, pielgrzymek i t. d. Napisał też m. in. *Der Aberglaube bei der Geburt des Menschen*. 1904; *Die Mutterschaft in der Malerei u. Graphik*. 1906; *Theophrastus Parazelsus*. Lebensbild. 1907, i in. (Por. Keiters, *Katholischer Literat.-Kalender*. Essen - Ruhr 1910, s. 315).

Pachman Teodor prof. prawa kanonicznego w Wiedniu, ur. 1801 r. Napisał trzytomowe dzieło: *Lehrbuch d Kirchenrechtes*. Wien 1863—66, † w Wiedniu 11 lut. 1881 r.

Pachomiusz św., ur. w Tebaidzie Górnej w r. 291 z rodziców pogańskich. Już jako żołnierz poznał i przyjął światło wiary chijańskiej w r. 313, udał się do świątobliwego pustelnika Palemona, gdzie przebył około dwudziestu lat na pokucie. W 340 r. założył w Tabennie na wyspie Nilu w Tebaidzie stowarzyszenie religijne, które stanowiło pierwszy właściwy klasztor—Koinobion, stąd nazwa cenobitów czyli wspólnie mieszkających. Gdy wielu bardzo zebrało się zakonników, wkrótce założył jeszcze 8 klasztorów i dał im wspólną regułę. Liczba zakonników szybko wzrastała. Już za życia P-sza w głównym klasztorze miało ich być do 7,000, a w pierwszej połowie V w. cały zakon miał 50,000 członków. Wszystkie klasztory pozostawały z sobą w ścisłym związku, a każdemu z nich przewodniczył oddzielny opat. Opat generalny był przełożonym całego zakonu. Zakonnicy podzieleni byli dla większego porządku na 24 klasy, według porządku liter alfabetu, każdy miał swój numer zamiast imienia. Czas poświęcali na modlitwę i pracę ręczną, z której się utrzymywali: wyplatali koszyki z trzciny Nilu, wyrabiali maty i dery, budowali statki rzeczne, zajmowali się rolnictwem. Przyjmowanie do zakonu poprzedzała surowa próba czyli nowicyat, po której wkładano habit i składano ślub wiernego zachowywania reguły. Ponieważ według reguły zakonnikom nie wolno było przyjmować święceń kapłańskich, chociaż kapłani czasem bywali przyjmowani, zapraszano dla spełniania posług duchownych kapłanów z sąsiedztwa. Jednocześnie po drugiej stronie Nilu P-sz założył dwa klasztory żeńskie, których pierwszą przełożoną była własna jego siostra. zwana ksienią albo matką (ammas). Zakończył P-sz swój cnotliwy żywot około r. 348. Już za życia zasłynął jako Święty. Kł obchodzi jego pamiątkę 14 maja. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, str. 1103; Józ. kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kła katolickiego*, Warszawa, t. IV, str. 12—13, 1901; Henrion Fehr, *Histoire Universelle des ordres religieux*, t. I, p. 17; Grützmacher, *Pachomius*, 1896; Schiwietz, *Morgenl. Mönchtum*, I, 1904).

X. R. J.

Pachtler Michał ks. T. J., pedagog i apologeta, ur. w Mergentheim (ks. Wirtembers.) w r. 1825, studya uniwersyteckie odbywał w Tubindze, w r. 1848 wyświęcony na kapłana pracował już to jako kapelan i nauczyciel w Weiderstadt, już to jako duszpasterz. W r. 1854 otrzymał posadę nauczyciela w Ellwangen, w 1855 w Riedlingen, poświęcił się życiu zakonnemu już jako kapłan w r. 1856. Początkowo uczył

humaniorów w Gorheim, następnie w kolegium w Feldkirch filologii i filozofii. Był jałmużnikiem zuawów p-kich w Rzymie, zkąd powrócił w r. 1870. Po wypędzeniu Jezuitów z Niemiec, przeniósł się do Holandyi i tu † w Exaeten w r. 1889. Był to mąż wielkiej pracy, charakteru żelaznego, rozległego i niepospolitego umysłu – duszpasterz, pedagog, apologeta i działacz społeczny. Napisał: *Das Christenthum in Tonkin und Cochinchina etc.* Paderborn 1861, 8 o; *Messbuch* für das katholische Pfarrkind. Mainz 1863, 12-o; 1890, wyd. 9-te; *Acta et decreta sacrosancti et oecumenici Conc. Vatic. etc.* Frib. Brisg. 1871, 8-o. *Der stille Krieg* der Fraumaurerei gegen Thron u. Altar. Aus Dokumenten. Tże 1873, 12-to; 187o, wyd. 2-ie; *Der Götze der Humanität* oder das Positive der Fraumaurerei nach Dokumenten. Tże 1875, 8-o; *Die geheime Werkstätte der polnisch. Erhebung* von 1830. Habbel 1877, 8-o; *Monumenta Germaniae Paedagogica*: B. II. Ratio Studiorum etc. T. I, Berlin 1887, 8-o; T. II. Ratio Stud... Tże 1887, 8-o; T. III. Ordinationes Generalium et ordo etc. Tże 1890, 8-o; *Die Ziele der Socialdemokratie* und die liberalen Ideen. Freib. 1892, 8-o; 1904, wyd. 4-te. To ostatnie dziełko wyszło po franc. p. t. *Le but du Socialisme et les idées libérales.* Louvain 1893, 8-o; i w. in. Pisywał też wiele artykułów do wydawn. „Stimmen aus Maria—Laach", którego w r. 1871 był pierwszym kierownikiem. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* Bruxelles 1895, t. VI, k. 63–65; *Stim. aus Mar - Laach*, t. XXXVII, str. 227—230). *X. J. N.*

Pachymeres Jerzy ob. Jerzy Pachymeres.

Paciaudi Paweł Marja, z zak. Teatynów, uczony zakonnik i kaznodzieja, ur. 1710 w Turynie, od najmłodszego wieku zasłynął zdolnościami w naukach i darem kaznodziejstwa; jako badacz starożytności nie miał sobie równego. Studyował też fizykę i geometryę. Po ukończeniu studyów teologii i filozofii otrzymał katedrę filozofii, nie opuszczając przytem ambony, na której zdobył sławę porywającego kaznodziei. Gdy urząd kaznodziei poderwał mu zdrowie, P. zmuszony był usunąć się na czas jakiś, ale wkrótce wzmógłszy się na siłach wezwany został do Rzymu, gdzie z uznaniem przyjęty przez pża Benedykta XIV zaliczony został w poczet członków Akademii napisów; wysłany z poleceniem od Kiemensa XIII pża do Francyi, w 1756 r. przyjęty został na członka królewskiej akademii paryskiej. Powróciwszy do Włoch w 1762 znów zajmował się starożytnościami i bibliotekarstwem w Parmie. Złamany pracą po 3-letniej chorobie † wśród pracy, rażony apopleksyą, d. 30 stycz. 1785 r. Z licznych dzieł archeologiczno-histor. wymieniamy: *De cultu S. Joannis Baptista* antiq. christ etc. Romae 1785, 4-o; *De sacris Christianorum Balneis.* Venet. 1750, 4-o; *De Umbellae gestatione comment.* Romae 1782, 4-o; *Memorie de Gran Maestri del s. militar Ordine gerosolimitano.* Parma 1780, 3 v. in 4-o, i inne. Cenne też jest dzieło P. dla bibliotekarzy: *Il bibliothecario diretto* nel formare, classificare e continuare una publi a biblioteca. Roma 1863. wyd. 4-te. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* Oenip. 1911, t. V, k. 456–460; Glaire, *Dictionnaire.* t. II, str. 1680; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1903, 8-o, s. 502). *X. J. N.*

Paciorkiewicz Maurycy Michał, ur. 1873 w Niepruszewie (dyec. poznańs.)— Nauki pobierał w Poznaniu, Krakowie, Paryżu i Fryburgu szwajc. Od 1902 prof. szkoły realnej w Tarnowie. Nadto podróżował do krajów romańskich dla studyów nad literaturą religijną tychże. Napisał: *Bossuet i Fenelon* (Bibl. dzieł chrześcijań., Warszawa 1908; *Kł. a cywilizacya*, Tarnów 1908; *Wolna myśl i Wolna szkoła.* Poznań 1912; nadto artykuły po czasopismach. ważniejsze: *Św. Franciszek Salezy w literaturze francus.* (w Przeglądzie klnym, Poznań 1906); *Kł. i odrodzenie* (w Miesięczniku klnym, Poznań 1911); *O Mistyce hiszpańskiej* (w Gazecie klnej, Lwów 1913).

Pacius Juliusz, uczony i pisarz Odrodzenia, ur. w r. 1550 w Wincenzy, otrzymawszy doktorat z prawa w Padwie został profesorem w Heidelbergu, Montpellier i w Walencyi. † w r. 1635

w tem ostatniem mieście. Biegły znawca języków starożytnych i gorący zwolennik perypatetyków; wydał *Organon*; napisał: *Isagogica in corpus juris civilis et Decretales*. Lugduni 1606, 8-o, i inne. (Por. Thomasini, *Elog. doct.* II; Niceron, *Mémoires*, t. XXXIX; Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 903; Glaire, *Dictionnaire*, t. II, s. 1681).

Pacraduni Arsenjusz mechitarysta sławny poliglota, ur. w r. 1790 w Knstplu, księgę Ekklezyastyka w języku armeńskim odnalazł i wydał w Wenecyi r. 1833. W r. 1860 wydał Pismo św. w języku armeńskim, oczyszczone z błędów. Wenecya 1860. † w r. 1866. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* Oeniponte. 1911. t. V, k. 1241).

Pactum Calixtinum ob. Lateraneńskie Sobory: I.

Pacyan św. biskup Barcenony, mąż wielkiej wymowy, gorący obrońca wiary św. przeciwko błędom nowacyańskim, żył w IV w., umarł w r. 390. Bliższe szczegóły z życia jego nieznane. Pozostały po nim: *Tres epistolae ad Sempronianum Novatianum*,—w jednym z tych listów znajduje się owo wyrażenie. „Christianus mihi nomen, catholicus-cognomen"; *Paraenesis ad poenitentiam*; *Sermo de baptismo*. Kościół św. obchodzi jego pamiątkę 9 marca. (Por. Martyrologium; Migne, *Patrologia Lat.*, t. XIII, p. 1051—1094; A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae, 1889, p. 183—184; A. Gruber, *Progr. Schäftlarn*, 1901).

Pacyfik św. z Ceredano, misyonarz, urodz. 1424 w Cerano, prowincyi Nawarskiej, umarł 4 czerwca 1482 r. na wyspie Sardynii. Był franciszkaninem, współpracował z św. Bernardynem z Sienny w sprawie zaprowadzenia ściślejszego zachowywania reguły. Od r. 1452—1472 urządzał misyę po całych Włoszech. Zasłynął świątobliwością życia. Napisał *Summa Pacifica*, Venetiae, 1501, 1513. (Por. Herders *Konversations Lexikon*, t. VI, 1105; *Vita Pacifici*, Novara, 1878).

Pacyfik św. z S. Severino, franciszkanin, urodz. 1653 r. 1 marca, umarł 24 września 1721 r. Zasłynął świątobliwością życia. Został kanonizowany w 1839 roku. (Por. Bernardino da Gajole, Prato, 1898).

Pacyfikał (instrumentum pacis), jest to prostokątna lub nawet okrągła (owalna) tabliczka zwykle srebrna lub posrebrzana z nóżką czyli podstawą, aby ją można było postawić, służąca do zaniesienia pocałunku pokoju pewnym osobom podczas odprawianej Mszy św. W dawnych czasach duchowieństwo i lud oddawali sobie pocałunki pokoju przed przystąpieniem do komunii św. Gdy w XIII wieku obyczaj ten ustał, wprowadzono pacyfikał. W pacyfikale mogą być i zazwyczaj bywają umieszczane relikwie Świętych, by całujących pacyfikał pobudzić do większej pobożności. Dobrze, jeżeli pacyfikał stylem odpowiada stylowi kościoła. Niegdyś dawano zamiast pacyfikału do pocałowania patenę, co się i u nas w Polsce praktykowało, lecz Pius V surowo tego zabrania. Po pierwszej modlitwie po Agnus Dei kapłan podany sobie pacyfikał całuje ze słowami *Pax tecum*, a ministrant, naturalnie kleryk, dyakon, odpowiada *Et cum Spiritu tuo*, otrzymuje pocałunek pokoju i podaje w chórze pacyfikał komu należy do pocałowania z tem samem: *pax tecum*. U nas zwyczaju w każdej Mszy św., z wyjątkiem naturalnie żałobnej, a odprawianej z asystą, dyakon kanonikom podaje pacyfikał do pocałowania przed komunią św. (Por. *Caerem. Ep.* 1, 1, c. 30, n. 2; c. 24, n. 6; de Herdt 1, n. 263, 329; 2, n. 110).

X. M. S.

Pacyfikatorowie ob. Coughen Jan.

Pacyfizm wyraz nowy oznaczający dążenia i nadzieje tych, którzy są przekonani, że przyjdą czasy w których zapanuje pokój powszechny, mający trwać niezmiennie, a wszelkie spory i niezgody narodowościowe i międzypaństwowe będą załatwiane drogą polubowną i t. d. P. zwrócił powszechną uwagę, odkąd ustanowiony został międzynarodowy kongres pokojowy w Hadze. W sprawie P-u pisali m. i. Pillet, *La cause de la paix* et les deux conférences de la Haye w „Etudes" 1908 mars, s. 750—76; mai s. 502—519; ju-

in s. 721—76; Dr. Jankelevitch, *Guerre et pacifisme* d'après des ouvrages récents w „Revue phil." 1908, janv. s. 71—90; Brunetière, *Le mensonge du pacifisme* w „Questions actuelles" 1907, i inni. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, s. 903; 1906—1908, s. 109).

Paderborn bpstwo założ. przez Karola W. prawdop. 780 r. Pierwotnie była to parafia podlegająca Würzburgowi. Już w r. 777 zbudował tutaj Karol W. kł drewniany p. w. Zbawiciela, a po zburzeniu go przez Sasów kamienną bazylikę, której wielki ołtarz konsekrował pż Leon III 799 r. Po skończeniu wojen Sask. 805-6 r. przybył do P-u jako bp Hathumar. Pierwotnie obszar dyec. P. był b. mały, dopiero bulla cyrkumskrypcyjna z r. 1821 powiększyła go znacznie, przez dołączenie okręgów z istniejących bpstw Kolonia, Moguncya, Osnabrück i Würeburg, oraz zniesionych Magdeburg, Merseburg, Halberstadt, Havelberg, Brandenburg, Naumburg-Zeitz, Meisser, Minden, Verden i Korwei. Skutkiem tego P. obok Kolonii swojej metropolii i Wrocławia jest obecnie najrozleglejszem bpstwem wNiemczech. Z pomiędzy bpów (w liczbie 61) wymienić należy m. i. Badurada (815—62), za którego powstało słynne opactwo benedykt. Korbia (ob.) i który podzielił dyecezyę na probostwa; Bernhard IV, pan na Lippe (1228—47), utworzył w dyec. 10 archidyakonatów; Simons III (1463—98), który zabiegał o podniesienie obyczajów wśród ludu i kleru, a zwłaszcza karności w klasztorach. Hermann II hr. Wied 1532—46 kusił się o wprowadzenie luteranizmu do dyec., ale spotkał się z niezłomnym oporem, jego zaś następcy Rembert v. Kersenbrück, († 1568), hr. Isenberg (1574—7) byli doskonałymi pasterzami, którzy nieustraszenie stali przy prawdzie katol. Teodor von Fürstenberg (1585—1618), celem sparaliżowania heretyckich usiłowań Henryka IV arbpa Bremy, sprowadził Jezuitów i oddał pod ich kierunek gimnazyum zw. od niego Teodorianum.

Z ostatnich bpów po r. 1821 szczególniejsze zasługi położył bp Konrad Martin (1856—79) (ob.). Obecnie dyec. P. liczy 55 dekanatów, 526 probostw i 233 filij, 1330 kapł. świeckich, 3600 zakonników i zakonnic. (Por. Bessen, *Gesch. d. Bisth. P.*, Paderborn 2 t. 1820; Löhrer, *Gesch. Kampfes ums P.* 1597—1604 P. 1874; *D. Urkunden d. Bisth. P.* v. Willman 1874; Mertens *Bildnisse d. Fürsten. u. Bischöfe v. P. seit 1498*, 1892).

(*Ch.*).

Padniewski Filip, bp krakowski, ur. w początku XVI w ziemi kaliskiej, po skończeniu studyów w Ingolstadzie przebywał kilka lat na dworze ces. Karola V i Ferdynanda, poczem wróciwszy do kraju szukał sławy rycerskiej walcząc mężnie za Zygmunta starego pod Poswolem. Za namową bpa krak. Tomickiego wstąpił do stanu duchownego i wnet otrzymuje probostwo gnieźnieńskie i łęczyckie. 1538 r. kanonię krakowską. W r. 1542 i 1544 bawił w Rzymie. Wyróżniający się nauką, rostropnością i zdolnościami, użyty zostaje do różnych misyi, zarówno kluych, jak i politycznych. To też spadają nań różne godności: w r. 1545 probostwo iłżyckie, w r. 1547 kanonia gnieźnieńska, a w r. 1553 archidyakonja krakowska. W r. 1547 bierze udział w synodzie piotrkowskim zwołanym 15 wrześ. przez prymasa Dzierzgowskiego, jako delegat kapituły gnieźnieńskiej. W r. 1557 po Janie Przerębskim otrzymuje mniejszą pieczęć koronną. Wysłany przez Zygmunta Augusta do Rzymu i Wiednia tak doskonale spełnia swoją misyę u Karola V, że ten miał o nim powiedzieć: „quod neminem externum legatum melius et fidentius latine suam legationem expedientem apud se habuisse." W nagrodę za to król 1560 r. mianował go bpem przemyskim, a po śmierci Zebrzydowskiego t. r. bpem krakowskim z zachowaniem mniejszej pieczęci. Pomimo licznych zajęć zajmował się gorliwie naukami i utrzymywał stosunki z ówczesnymi znakomitymi mężami, a zwłaszcza z Janem Kochanowskim, Nideckim i Grzegorzem z Samborza. Kochonowski wierszem łacińskim sławi go dla dowcipu i nauki wielkiej, ale dodaje, że „tłumiły sławę cnót jego języki niedobre." (Lib. III Elog. 5). Skarzy się też na niego Starowolski (*Vitae Episc. Crac.*) o „folgowanie heretykom, aż go upomnieć musiała kapituła do

większej czujności o wiarę i choć był się już upamiętał, puścił wszelako płazem sprawę Walentego, plebana korczowskiego o pojęcie żony, oglądając się na Mikołaja Oleśnickiego z Pińczowa i na szlachtę zbałamuconą w rzeczach wiary.“ Piasecki znowu pomawia go o pychę i zbytek, Łubieński zaś o faworyzowanie krewniaków, wydarcie opatom tynieckim Opatowa i oddanie go synowcowi Stanisławowi, kasztelanowi oświecimskiemu. Nie wychwalają go też pisarze duchowni, nie zostawił bowiem wymownych śladów swojej pasterskiej w dyecezyi działalności. Legat pski Commendoni w pamiętnikach swoich (Wilno 1847) nazywa go wraz z Uchańskim wichrzycielem kraju. Pod względem czystości obyczajów nie ciężą na P-im żadne zarzuty. † 12 kwiet. 1572 r. podczas sejmu w Warszawie, pochowano go w Krakowie na Wawelu w kaplicy Kurozwęskich, którą odrestaurował.

P. napisał: *Literarum publicarum regni Poloniae sub Sigismundo Augusto a Philipo Padniewski annis supra millesimum quingentesimum LIX—LII expeditarum volumen autographum*; *Elogia virorum toga sugoque illustrium*, rękopis zaginął, wyjątki pomieszczali różni pisarze; *Oratio ad Sigismundum Augustum* etc. 24 Maii 1548. (Por. Łętowski *Katalog bpów, prałatów i kanoników krakowskich* t. 2. Kraków 1852, str. 129 i nst.; Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry gniezn.* t. III, Gniezno 1883). *(Ch.).*

Padovani. 1) Antoni ks. bp. tytularny Kanopitoneński, sufr. bpa Kremony, dr. filoz. i teol., egzegeta współczesny, profesor Pisma św. i hist. klnej w seminaryum w Kremonie, wydał nową edycyę, własnemi dopiskami pomnożoną, Corn. a Lapide Komentarzy na Listy św. Pawła, a mianowicie: *In Epistolas ad Ephesios, Philippenses et Colossenses* Cremonae, 8-o; *In Epistolas ad Thessalonicenses et Thimotheum.* Tże, 8-o; *In Epistolas ad Titum, Philemonem et Hebraeos.* Aug. Taurin. 1909—11, t. I i II 8-o; *I Salmi secondo l'Ebraico* e la Vulgata interpretati etc. Tże 8-o, 2 t.; *Comm. Corn. a Lapide in IV Evang.* Aug. Taur. 1902—06, 4 t. in 8-o. — 2) Henryk ks., współczesny, napisał: *La Scuola della Vera Sapienza*, ossia la Dottrina cristiana. 8-o, 7 tomów; *Breve esposizione della Dottrina cristiana.* 8-o, jest to streszczenie poprzedniej pracy.

Padwa (Patavium) miasto i bpstwo w górnych Włoszech, liczy 50,008 mieszk., w gminie zaś 82,281 przeważnie katolików. Początek bpstwa legendarnie wyprowadzają od ś. Prosdokimosa († 139), wrzekomo ucznia św. Piotra. Historycznie stwierdzonym bpem był z czasów Konstansa I Krispinus († 344). Po zniszczeniu miasta przez Attylę bpi rezydowali do VII w. przeważnie w Malamocco (Mathamaucum) lub w Chioggia. B. Rodingus (741—756, wzniósł z gruzów kł. ś. Justyny Padewskiej męczen., a bp Rosrius (861—874) połączył z nim klasztor Benedyktynów, których sprowadził z Monte Cassino. Od r. 1412 była tutaj siedziba Bened. kongr. zreformowanej. Po śmierci bpa Jakóba Corado (1229—1239), za którego działał ś. Antoni; stolica bpia przez 12 lat była osierocona, gdyż Ezzelin nie dopuszczał do wyboru nowego bpa. (Por. A. Botteghi *Ezzelino e elezione del vescovo di P. nel sec.* XIII, Padua 1904). Za bpa Hildebranda Conti 1350 r. odbył się w P-ie synod prowincyonalny, a jednocześnie przeniesienie relikwij ś. Antoniego z kła Maria Maggiore do zbudowanego pod jego wezw. kła. Z innych bpów Piotr Barbo (1459—60) od r. 1464 pż Paweł II, uczony krdł Grzegorz Barbarigo (1664—1691) gorliwie zabiegający o połączenie greków z Kłem rzymskim, kard. Rezzonio (1743—58), późn. Klemens XIII, znakom. historycy Giustiniani (1772—96) i Scipio Dondi dall Orologio (1807—19) i in.

Bpstwo P. niegdyś sufragania Akwilei, później Udino, a od XIX Wenecyi, liczy 570,200 wiernych, 321 parafii, 456 kłów i kaplic, oraz 807 kapłanów świeckich.

Początek uniwersytetowi dali studenci Bolońscy którzy opuściwszy to miasto 1222 założyli tutaj studyum general. medycyny i prawa. Urban IV 1261 zatwierdził uniwersytet, który w r. 1363 otrzymał także fakultet teologiczny. Sława uniwers. w P. w XV znacznie

przewyższyła Bolonię. Zwłaszcza spieszyli tutaj po wiedzę obcokrajowcy, szczególnie Polacy i Niemcy. W. XIX liczba słuchaczy zmniejszyła się, a w r. 1908 wynosiła tylko 1284 stud. Univers. posiada bogatą bibliotekę złożoną z 200,000 tomów, 2356 rękopisów i 1053 inkunabułów.

Pod względem sztuki posiada P. wspaniałe arcydzieła zwłaszcza szkoły florentyńskiej, m. i. kaplicę Areno Giotto, rzeźby bronzowe Donatelli w kle ś. Antoniego. Własną szkołę padewską założ. Franc Squarizano (1394—1474), z której wyszedł Andrzej Montegno. (Por. N. A. Giustiniani, *Serie cronol. dei vescovi di P.* Padwa 1786; Dondi dall' Orologio, *Dissert. sopra historia eccl. d. P.* 9 tomów, Padwa 1802—13. Botteghi, *Clero e commune in P. nel sec. XIII,* P. 1905).

(*Ch*).

z **Padwy Jan** ob. Jan z Padwy.

z **Padwy** Marsyliusz ob. Marsyliusz z Padwy.

Paedobaptismus ob. Chrzest dzieci.

Paffendorf Jakób ks., polityk współczesny w Düsseldorfie, ur. w r. 1864 w Kolonii, napisał: *Papst Leo XIII.* Leben u. Wirken. 1903; *Orate fratres*, libellus precum pro viris academice eruditis. 1906; *Die Organisation der Zentrumspartei.* 1908, i inne. (Por. Keiters, *Kath. Liter.-Kalender.* 1910, s. 316).

Paflago (Paphlago) **Nicetas** ob. Dawid Nicetas.

Paflagonia ob. Azya mniejsza. I. 6.

Pafos (Paphus)—nazwa portu i miasta na Cyprze. Wspomina o Pafos autor *Dziejów Apost.* z racyi przybycia św. Pawła Ap. i Barnaby do Sergiusza, prokonsula rzymskiego, i ukarania Elimasa czarnoksiężnika ślepotą. (*Act. Ap.*, XIII, 6 ss.). To Pafos leży na 60 stadyów na północ od starożytnego Pafos, słynnego ze świątyni Wenery. (Por. Trochon, *Geographie et Archeologie Biblique*, Paris, 1887, t. II, p. 339; Crelier, *Actes des Apôtres*, Paris, 1883, p. 153).

Pafnucy św. biskup w Tabaidzie górnej, w młodości był zakonnikiem. Gdy został biskupem, wiele ucierpiał w czasie prześladowań Galeryusza, Maksymiana i Maksymina Daja. Uczestniczył na soborze I powszechnym w Nicei, mężnie występował przeciwko Aryuszowi i na synodzie w Tyrze w roku 335 w obronie św. Atanazego. Na synodzie Nicejskim miał św. Pafnucy występować przeciwko przekonaniu większości, mianowicie temu, że klerykom tylko po wstąpieniu do stanu duchownego zawieranie małżeństwa powinno być wzbronione. Kościół obchodzi jego pamiątkę 11 września. (Por. *Martyrologium*, 11 septem.; Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, p. 1196).

Pagani Antoni, współczesny, napisał apologetyczno - historyczne dzieło: *Il Cristianesimo in Roma* prima dei gloriosi Apostoli Pietro e Paolo e sulle diverse venute dei Principi degli Apostoli nell'Urbe. Roma 1906, 12-o.

Pagès Stefan ks., profesor teologii moralnej w Lyonie i dziekan fakult. teologicz. † w 1841. Napisał gruntowne dzieło o lichwie: *Sur le prêt à intérêt.* Avignon 1819; 1826; Lyon 1838, w którem wykłada istotę pożyczki i broni encykliki Benedykta XIV „Vix pervenit" w kwestyi lichwy, pko dzisiejszym pisarzom. (Por. Bund, *Catalogus auctorum*, 1900, 8-o, s. 120).

Paggi—1) Antoni franc. histor. klny ur. 31 mar. 1624 w Rognes w Prowancyi, po odbyciu studyów wstąpił do zakonu Franc. w Arles, gdzie złożył śluby 1641. Skutkiem wybitnych cnót i talentu administracyjnego pełnił wysokie urzędy w zakonie i 4 razy był wybierany prowincyałem. Liczne i uciążliwe zajęcia nie przeszkadzały mu oddawać się pracy naukowej, a zwłaszcza studyom historycznym. Główna jego zasługa polega na uzupełnieniu i poprawieniu dzieł Baroniusza, czego dokonał w pracy *Critica historico-chronologica in Annales Baronii*, której 1-szy tom wyszedł w Paryżu 1689, trzy następne zaś wyd. przez synowca Franciszka w Antwerpii w 1705-go roku; całość i nowe wydanie 1727 tmże. W wyd. Ba-

roniusza przez Mansi'ego (Lucca 1738) poczyniono z P-iego dodatki. P. † 1669 w Aix.—2) Franciszek synowiec poprz. ur. w Lambesi w Prowancyi 7 wrześ. 1654, również franciszk., zasłużył się głównie poprawą dzieła swego stryja, a także własną pracę *Breviarium historico-chronol.-criticum illustriora Pontificum rom. gesta, Concil. general. acta complectens* 4 t. w Antwerp. 1717—27, prowadzone w dalszym ciągu przez jego synowca Antoniego młod. 2 t. w Antw. 1748—53. F. † w Orange 21 stycz. 1721.

(*Ch.*).

Paglia Franciszek dr. teologii, współczesny, napisał: *Brevis theologiae specialis cursus*. T. I. De vera religiona. 8-o; T. II. De locis theologicis, 8-o; T. III. De Deo Uno, Trino et Creatore. 8-o; T. IV. De Deo Redemptore. 8-o; *La Raggione guida alla Fede*. 8-o, 2 t., i inne.

Pagnino lub Pagninus Sanctes ob. Sanctes.

Paguelle de Foilenay J. ks. kanonik, wicerektor Instytutu katolickiego w Paryżu, ur. w r. 1852, † w 1899, napisał *Vie du Cardinal Guibert*, archevêque de Paris. Paris 1896, 2 t., 8-o.

Pahostawski Jan ks. T. J. ur. w r. 1698, przyjęty do nowicyatu w 1712, uczył gramatyki i humaniorów; opuścił w r. 1727 Towarzystwo Jezusowe w Wilnie. Napisał: *Fax mentis honestae gloria Vladislao Hermanno Extincta etc.* S. l. et a. (1720) fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 87).

Pailler J. ks., autor współczesny religijny, napisał *Jésus-Hostie* ou l'Autel, le Tabernacle, la Table Sainte d'après les Pères, les docteurs et les saints. 8-o 5 tomów; *La Prédication populaire* d'après les Pères, les docteurs et les saints. Paris 1893, 4-o.

Pailloux Ksawery ks. T. J., ur. w r. 1814 w Varennes—la—Grande, wstąpił do nowicyatu w 1838. Oddany przeważnie duszpasterstwu, był superyorem w Akwizgranie, rektorem w St. Etienne, superyorem rezydencyi w Lyonie, 6 lat przebył w Styryi jako socyusz superyora domu i architekt. Był jednym z pierwszych współredaktorów „Etudes religieuses." Zajmował się specyalnie architekturą i opracował plany wielu kłów i domów zakonnych prowincyi lyońskiej. † w Lyonie w r. 1887. Napisał: *Le Magnétisme, le spiritisme et la possession*. Paris 1863, 12-o; *La Famille sanctifiée*. Tże 1865, 18-o; *Gustave* ou le volontaire pontifical. Tournai 1869, 12-o, 2 t.; *Terre Sainte*. Nazareth et l'Annonciation w „Etudes relig." VI S. t. I, 90—112: *Départ pour la Visitation. Béthulie*. Tże t. I, s. 258—282 oraz wspaniałe dzieło *Monographie du Temple de Salomon* Paris 1885, fol. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*. t. VI, k. 87—88; Hurter, *Nomenclator lit.* 1913, t. V, k. 1602).

X. J. N.

Pajon Klaudjusz teol. kalwiński ur. 1626 w Romorontin, twórca sprzecznej z Kalwinem nauki własnej, za co na zebraniu w Rotterdamie 1686 został potępiony, jako krzewiciel pelagianizmu. Twierdził on że łaska działa nie na wolę a na rozum, i że wpływ jej jest różny zależnie od zewnętrznych okoliczności. Nauka jego zw. Pajonizmem miała sporo zwolenników, ale i zaciekłych przeciwników. Pisał pko niemu Jurieu *Traité de la nature et de la grace... contre les nouvelles hypothéses de Msr. Pajon et de ses disciples*, Utrecht 1687, na co P. odpowiedział pismem: *Essais de théologie sur la providence et grace*. Roterd. 1686. P. był pastorem w Machenoir, prof. teol. w Saummur, kaznodzieją w Bionne i Orleanie. † 27 wrześ. 1685 w Curré. Biografię jego nap. Lacheret (Genewa 1882) i Mailhet (Paryż 1883).

Pakanaryści, albo Klerycy regularni od wiary Jezusa (Societas de fide Jesu) także Fideiści; nazwa od założ. Mikołaja Paccanari ur. 1760 r. w Valsugana p. Tryestem. P. odznaczający się wielką pobożnością pragnął wraz z kilkoma sprzyjającymi jego zamiarom kapłanami zastąpić zniesiony zakon Jezuitów. P. dla swych zamiarów pozyskał ks. ks. Józ. della Vedova dra Sapienzy, Halnota z dyec. Rennes, poprzednio misyonarza w Madagaskarze i Epinette'a z dyec. Le Mans. Rozpoczęli oni pracę od ka-

techizacyi i nauczania ludu. W tym celu P. 1796 r. przyjął tonsurę. Wielu zakonników i dostojników Kła m. in. krdł Somaglia pochwaliło zamiary P-a, Ten jednak wprzódy odbył kilkomiesięczne rekolekcye w Asyżu i Loretto, zanim 14 sierp. 1797 r. został obrany przełożonym nowej kongregacyi. Następnego dnia po mszy odprawionej przez o. della Vedova w kaplicy Caravita w Rzymie, wszyscy członkowie nowej konkregacyi złożyli zwykłe trzy śluby zakonne, do których dodali 4-ty, bezwarunkowego posłuszeństwa pżowi. Podążyli oni do więzionego przez Francuzów w Siennie Piusa VI, który ich zatwierdził jako kongr. wiary Jezusa i licznemi łaskami obdarzył. Działalność ich pozyskała wielką pomoc przez połączenie się w r. 1799 z założ. przez Franciszka Turrely († 1797) w Lyonie kongr. Serca Jeznsowego. W r. 1800 P. przyjął święcenia kapłańskie. Kongregacya rozpowszechniła się wnet w Austryi, Holandyi, Belgii, Anglii, Francyi i Włoszech. W samym Rzymie liczyła 110 członków. Niestety powoli zaczęła do kongregacyi zakradać się niezgoda; niektórzy łączyli się z Jezuitami w Rosyi, inni zażądali zwolnienia od posłuszeństwa P-mu, wreszcie w miarę wskrzeszenia Tow. Jezusowego tracili racyę bytu i powoli wsiąkali weń. Sam P. niestety, nie stanął na wysokości swego zadania i nie rozumiał warunków w jakich znalazła się kongregacya, natomiast wzrosła w nim ambicya i żądza panowania. Doszło do tego, że r. 1809 przez ś. Oficyum został skazany na 10 lat więzienia, z którego uwolnił go najazd francuski 1810 r. Dalsze losy jego są nieznane, sama zaś kongregacya zlała się z Jezuitami. (Por. Fedynand Speil, *P. Leonard Franz v. Tournely u. d. Geselch, d. h. Herzens Jesu*, Breslau 1874, str. 266—329).

(*Ch.*).

Palaeolog Jakób unitaryanin, ur. prawdopod. na wyspie Chios ok. 1520, pochodził ze zn. rodziny ces. bizantyjskiej. Studya odbywał w Rzymie, lecz skutkiem sprzyjania nauce Lutra schronił się do Niemiec, gdzie głosił zasady unitaryańskie i w końcu twierdził, że Chrystusowi Panu żadna cześć Boska się nie należy, skutkiem czego wystąpił pko niemu nawet Faustyn Socyn. Pomimo to P. został rektorem uniwers. w Klaussenburgu, w Siedmiogrodzie. Podczas swego pobytu na Morawach z rozkazu ces. Rudolfa II 1581 r. został pojmany i odstawiony do Rzymu, gdzie prawdopod. 22 mar. 1585 r. zginął na stosie. Z pism jego znane: *De magistratu politico*, Loscii 1573 i *Defensio verae sententiae de magistratu politico*, Tamże 1580. Według jednej niestwierdzonej wersyi P. miał nie zginąć na stosie, ale po odwołaniu błędów obsadzony w więzieniu, napisał wiele pobożnych i uczonych prac.

Palaeotti Gabryel bp Bononii ur. w r. 1522, przez lat 10 obejmował katedrę prawa kanonicznego z wielkim pożytkiem słuchaczów; wezwany przez Pawła IV pża do Rzymu był jego doradcą w trudniejszych sprawach. Wysłany przez Piusa IV na Sobór Trydencki zadziwił wszystkiah wiedzą, roztropnością i prawowiernością nauki. W r. 1565 kreowany kardłem. Był w przyjaźni ze św. Karolem Boromeuszem. † w r. 1597. Napisał: *De sacris et profanis imaginibus*. Bononiae 1582, 4 o; *De Nothis et spuriis*, Tże 1550, fol.; *Episcopael* Bononiensis civitatis. Tże 1580; *Archiepiscopale*. Romae 1594, fol.; *De sacris consistorii consultationibus*. Tże 1596; *Acta Concilii Tridentini*. (Por. Bund, *Catalogus Auctorum*. Rothomagi 1900, 8-o, s. 120 i nst.).

Palafox Jan ur. w Aragonii 1600 r. Po skończeniu nauk zajmował w świecie różne urzędy, w r. 1628 został wyświęcony na kapłana, w 1639 bp w Puebla de los Angelos w Meksyku, a w 1654 w Osma Hiszpanii. † w 1659 r. w Osma. Wsławił się w historyi wystąpieniem przeciwko różnym przywilejom Jezuitów. Wystąpienie było dość gwałtowne. Pż Innocenty X przyznał racyę P-wi. Na tem tle powstał list z 8 stycznia 1649 roku pełen obelg i zarzutów na zakon Jezuitów, którym zawsze popisują się nieprzyjaciele Jezuitów, przypisywany P-wi, ale zdaje się mylnie, gdyż treść i styl jego nie odpowiada charakterowi tego świątobliwego bpa (ob. Jezuici). Palafox znany jest jako autor wielu dzieł treści teologiczno-ascetycznej. (Por. Herders, *Konversations Lexicon*, t. VI, p.1115; Józ. krdł Hergen-

röther, *Historya Powsz. Kła katolic.* Warszawa, t. XIV, str. 69).

X. R. J.

Palamas Grzegorz, mistyk hezychasta. Ur. ok. 1296 r., w młodym wieku został zakonnikiem na górze Athos. Tu oddawna zagnieździły się błędy fałszywej mistyki Hezychastów zw. także Pępkowicami. Palamas został gorliwym obrońcą tej sekty i dla tego zwolenników jej nazwano później Palamistami. Powstały długie spory. Palamas w r. 1343 dostał się z powodu nich do więzienia, ale już w r. 1345 uwolniony i wyniesiony na stolicę arbpią w Tessalonice, † w 1359 r. Kł grecki pomimo te błędy zaliczył go w poczet ŚŚ. (Por. Józ. krdł Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła katolickiego.* Warszawa, t. X., str. 130—133).

Pallazzi (Palatius) Jan ks., historyk ur. w Wenecyi ok. r. 1640, był profesorem prawa w Wenecyi, prawa kanonicznego w Padwie i proboszczem kolegiaty N. M. P. Otrzymał od Leopolda I tytuł cesarskiego historyografa. Napisał: *Gesta Pontificum Romanorum.* Venetiis 1687 — 1690, 5 t. in fol.; do tego dzieła napisał skrót Franctszek Pagi. Antverpia 1717, 2 t. in 4-o; *Aristocratia ecclesiastica cardinalium.* Venet. 1703 in fol, i życie św. Piotra—po włosku (Por. Glaire, *Dictionnaire*, t. II, str. 1685 i nst.).

Palearius Aonio właśc. Antonio della Paglia lub Pagliavicci, humanista zakażony luteranizmem, ur. 1503 w Veroli w rzyms. Kampanii, uczył łaciny i greckiego w Siennie, gdzie skutkiem pisma o śmierci pojednawczej Chrystusa, wyd. 1546 r., został oskarżony o herezyę, lecz uniewinniony. Przebywał następnie w Lucce i Medyolanie, gdzie 1559 znowu stawał przed inkwizycyą, lecz również był uniewinniony. Po wydaniu nowem jego pism w Bazylei 1567 r. został oskarżony o herezyę, uwięziony iprzywieziony do Rzymu i tam po trzyletniem więzieniu 3 lip. 1570 r. spalony. Z pism P-a znane są tchnące nienawiścią ku papiestwu i Kłowi: *Actio in Pontif. rom et eorum asseclas.* druk w Lipsku dopiero 1606 r. i *De immort. animarum.* Lyon 1536; *Libellus de morte Christi.* 1542, oraz listy. (Por. Fontana w *Arch. historic. della soc. Romana*, Romae 1846, wyciągi z akt procesu).

Palęczny Michał ks., pisarz ludowy współczesny, autor *Czytań świątecznych dla ludu.* Kraków 1881, 8-o; Toż, Serya II. Tże 1883, 8-o; *Toż.. na post czterdziestodniowy.* Serya III. Tże 1885, 8-o.

Palencia (dioec. Palentinensis) bpstwo w Hiszpanii, sufragania metrop. Burgos. Początkiem sięga czasów aplskich i ma listę bpów od r. 1035; w tym czasie miasto zburzone przez Maurów zostało odbudowane przez don Sancho Nawarrę. Bp ma tytuł hr. Perni. W r. 1912 katolików liczyła dyecezya 191,807 (kilku protestantów), 334 parafij, 36 kłów filialnych, 509 kapłanów pracujących przy 378 kłach i oratoryach; 9 domów zakonnych męs., 15 żeńskich oraz 21 kongregacyj poświęcających się nauczaniu i dziełom miłosierdzia. (Por. P. de Pulgar, *Hist. sec. y ecles de P.* Madrid 1679, 3 t.; El. M. Pelaez Ortiz, *Apuentes hist.* Tże 1882; Battandier, *Annuaire pont.* 1913).

Palenie ciał ob. Kremacya.

Paleografia nauka odczytywania starożytnych rękopisów i napisów. Paleografia ocenia nadto wartość historyczną pomników piśmiennych. Różni się od Dyplomatyki (ob.) tem, że w jej zakres wchodzą pomniki piśmienne starożytne, gdy tej ostatniej zadaniem jest badanie pomników dotyczących nowszej historyi od V w. począwszy. Dawniej nie odróżniano tych dwóch nauk i dlatego w dziełach dyplomatycznych Mabillona, Maffei, Gatterera i in. znajdujemy wiele rzeczy należących właściwie do P-i. Najwybitniejsze prace z dziedziny P-i znajdujemy w dziełach: Montfaucon'a, *Paleographia graeca.* Parisiis 1708; Natalis de Wailly, *Eléments de paléographie.* Paris 1838, 2 t.; J. B. Silvestre, *Paléographie universelle.* Paris 1839—41, 4 t. Reussens, *Elements de Paléographie*, Louvain 1891; Traube. *Zur Palăographie und Handschriftenkunde.* München 1909; W. Erben, L. Schmitz-Kallenberg u. Osw. Redlich, *Urkundenlehre.* Münch. u. Berlin 1907, T. I; Paoli, *Programma di Paleografia latina e di diplomatica.* Firenze 1888; Denifle H., *Specimi-*

na palaeographia regestorum romanorum pontificum. Romae 1888, fol.; *Palaeographical Society*, Fassimiles of manuscripts and inscriptions. London 1873—1901. Ser. I i II, fol.; *Paleographia artistica di Montecassino.* Disp. I—VII. Montecassino 1876 — 84, fol. i inne.

X. J. N.

Palermo stolica prowincyi sycylijskiej tegoż nazw., arbpstwo. P. jeszcze 254 r. przed Chr., było rzymskiem, poczem 535 r. zdobyte przez Belizara podlegało ces. bizant., 830 r. zagarnęli je Maurowie a w r. 1072 zawładnął P. Robert Guiskard. Od Rogera II było stol. królów normandzkich, z których niebawem przeszło pod panowanie Hohenstaufów. Po ich upadku 1266 obsadzone przez Francuzów 1282 r. przez nieszpory sycylijskie dało pierwsze hasło do ich wypędzenia, odkąd dzieliło losy królów oboj ga Sycyli (ob. Sycylia). Według podania początki Chijanismu i arbpstwa w P. sięgają czasów aplskich, historyczne jednak wiadomości pochodzą z czasów Leona I. Bp. Maksymilian II ok. 455 został przez króla Wandalów Gejzeryka wygnany na wyspę Monte Jovis, która odtąd zwie się Monte Christo, gdzie później założ. zostało słynne opactwo benedyktyńskie. Podczas panowania Maurów otrzymało P. nielicznych bpów respec. arcbpów od patryarchy greckiego. Łacińskiemu arbpowi Alcheriuszowi pż Grzegorz VII bullą 16 kwiet. 1083 r. potwierdził prawa metropolitalne, które wszakże weszły w wykonanie przez nową bullę antipża Anakleta II z 27 września 1130 r. Hadryan IV 10 lipc. 1156 r. uporządkował ostatecznie stosunki metrop. P. i poddał mu jako sufraganie Girgenti, Mazzara i Maltę. W 1844 r. nastąpiła nowa cirkumskrypcya klnych prowincyj sycylijskich, skutkiem której do P. należą sufr. Cefalu, Mazzara del Vallo i Trapani. Arbpstwo liczy 422,700 wiernych, 50 parafij, 584 kłów i kaplic, 735 kapłanów świeckich i 6 zakon., 3 klasztory męskie i 26 żeńsk., seminaryum arbpie (założ. 1583 r.) i greckokatolickie założ. 1734). (Por. Pirri, *Sicilia sacra.* Pal. 1733; A. Mongitore, *P. sanctificato.* Tże 1888; S. de Bartolo, *Monogr. sulla cathedrale.* Pal. 1903).

(*Ch.*)

Palestrina, rzymskie Praeneste, miasteczko o 5 tys. mieszkańcach, o 3 mile na połud.-wschód od Rzymu, jedna z najstarszych osad we Włoszech, sławne oporem rodziny Colonna wobec pży, tak że Bonifacy III kazał całe miasto zburzyć, które dopiero za zezwoleniem Klemensa V odbudowano. Już w 313 r. spotykamy bpa tej dyecezyi, która 27 maja 996 r. została zaliczona do dyecezyi suburbitarnych, t. zw. leżących w okolicach Rzymu a powierzonych krdłbpom, którzy je w drodze opcyi kanonicznej otrzymują. — Dyecezya ta liczy ok. 46,000 katolików, ma 24 parafie; na jej terytoryum znajduje się w kle Augustynianów w miasteczku Gennazzano od 1467 r. obraz Matki Bożej Dobrej Rady, cudami słynący. (Por. Trzecieski, *Mater Boni Concilii* w *Księdze Pamiątkowej Maryańskiej.* Lwów 1905, t. I, str. 49 i nst.).

Palostrina Agapit de ob. Agapit.

Palestrina właśc. Giovanni Pierluigi da Palestrina sławny muzyk klny, ur. 1526 r. (według niektórych 1514, 1525, 1529) w miasteczku Palestrynie starož. Praeneste, z zamożnych rodziców. Szczegóły o jego młodości są po większej części zmyślone lub niepewne. W r. 1544 został P. organistą i kapelmistrzem w mieście rodzinnem i pozostawał tam do r. 1551. W tym czasie ożenił się z bogatą córką mieszczańską Lukrecyą de Gorris i miał z nią 3 synów: Angelo, Rodolfo, Iginio, utalentowanych muzycznie, z krórych tylko ostatni go przeżył. Juliusz III, który przedtem był bpem P-y powołał go 1551 r. do Rzymu na kapelmistrza kła ś. Piotra. Po wstąpieniu na tron pski Pawła IV, P. jako żonaty musiał ustąpić ze stanowiska i został kapelmistrzem u ś. Jana Lateraneńskiego, następnie u Santa Maria Maggiore, wreszcie 1571 r. do kła ś. Piotra z tytułem śpiewaka klnego i głównego kapelmistrza i pozostawał tam aż do śmierci 2 lut. 1594.

P. nie wychylał się prawie poza Rzym; usiłowania aby go pozyskać dla ks. Gonzagów lub dla dworu w Mantui spełzły na niczem. Tem się tłumaczy jednolitość jego twórczości, wtenczas kiedy współczesny mu ziomek Lasso objechał cały niemal ówczesny świat i z te-

go powodu styl jego stał się poniekąd międzynarodowym. Madrygały świeckie P. pisał przeważnie w latach młodzieńczych, niektóre i później; duchowne komponował dla Kongr. oratoryum swego przyjaciela ś. Filipa Nereusza. Główna jednak twórczość jego poświęcona była muzyce klnej: skomponował on 39 mszy na 4 głosy, 28 na 5, 22 na 6 i 4 na 8, przeszło 280 motetów na 4 i 8 głosów, hymny, lamentacye, magnificat, pieśni i t. d. Wogóle pod względem płodności nikt mu z muzyków nie dorównał. Był przy tem twórcą właściwego sobie stylu, który go odróżniał od innych kompozytorów i stworzył odrębną szkołę. Odznaczał się oprócz uroczystego natchnienia dziwną prostotą i niebiańską niemal słodyczą; świadczą o tem jego *Missa papae Marcelli*, *Stabat Mater* dotąd jeszcze w Rzymie śpiewane w W. Piątek, *Improperia*. Niepomierna też zasługa P. leży w reformie muzyki i śpiewu klnego, którą zarządził sobór Trydencki, na sesyi 14 września 1262 r. polecając „usunąć z Kła tę muzykę, która do gry na organach wprowadza żywioł namiętny (lascivum) lub nieczysty (impurum)“. Pierwotnie zamierzono zupełnie usunąć muzykę i śpiew polifoniczny, lecz dzieła P-y przekonały wyznaczoną w tym celu przez Piusa IV komisyę, że muzyka i śpiew tak pojęte i na tych wyżynach postawione, odpowiadają w zupełności duchowi Kła. W komisyi tej brał udział m. i. św. Karol Boromeusz. W nagrodę za to P. otrzymał tytuł „kompozytora kapeli pskiej“. Grzegorz XIII powierzył P-e poprawę i oczyszczenie Graduału Rzymskiego i przystosowanie go do nowego mszału. Wydanie tej pracy znacznie się opóźniło pomimo, że już w 1578 r. było gotowe. Poszczególne części wychodziły później, a wydany 1614—15 r. Chorał w medycejskiej drukarni Raimondiego, nie wiadomo czy się opiera na pracach P-y. Biblioteka watykańska posiada 160 tomów in folio, po większej części na pargaminie spisanych arcydzieł P-y. Całkowitego wydania dzieł P-y dokonała świeżo lipska firma Breitkopfa i Härtla pod redakcyą ks. Haberl'a, kapelmistrza katedry ratysbońskiej w 33 tomach po 10 marek każdy. (Por. Baini, *Memorie storico - critiche della vita e delle opere d. G. Pierluigi da P.* Roma 1828, po niem. przez Kandlera 1834; Haberl w przedmowie do wydania dzieł P-y i w t. 33; *Kirchenmusik Jahrb.* w zeszytach z r. 1886, 1892, 1894; M. Brenet, *Biogr. P.* Paris 1906). (*Ch.*)

Palestyna. I. Nazwy. Następujące nazwy przysługują Palestynie:

1) Ziemia święta lub Ziemia Poświęcona, hebr. Admath hak-Kodesz, Sept. ἡ γῆ ἡ ἁγία, Vulg. Terra Sancta lub Terra Sanctificata (Sap. 12, 3; Zach. 2, 16, Vulg. 12; II Mach. 1, 7). Tak już i Żydzi starożytni nazywali ten kraj dla licznych cudów i dobrodziejstw Bożych, których był on widownią. Tak też i Chijanie go mianują, gdyż tutaj Zbawiciel, sama Swiętość, widzialnie przebywał i tutaj świat przez mękę i śmierć swoją odkupił.

2) Ziemia Chanaan — hebr. Erets Kenaan, Kenaan; Sept. γῆ Χαναάν, Χαναάν; Vulg. Terra (regio) Chanaan (Gen. 11, 31; 13, 12; Lev. 18, 3; Jos. 22, 9, 32 i t. d.). Jest to najstarożytniejsza nazwa biblijna Ziemi Świętej. Czytamy w pierwszej księdze Mojżeszowej: „Wziął tedy Tare Abrama syna swego, i Lota syna Aranowego, wnuka swego, i Sarai niewiastkę swoją, żonę Abrama syna swego i wywiódł je z Ur Chaldejczyków, aby szli do ziemi Chananejskiej“ (Gen. 11, 31). Nazwę tę jedni wywodzą od czwartego syna Chamowego Chanaana, którego potomkowie osiedlili się w Ziemi Świętej; inni zaś dowodzą, że wyraz Chanaan znaczy nizina, i nazwa ta nadaną została Ziemi Świętej, ze względu na jej nizkie położenie w stosunku do gór Libańskich. — Prócz omówionej nazwy spotyka się jeszcze podobna: Ziemia Chananejska (Ziemia Chananejczyka lub Chananejczyków), hebr. Erets hak-Kenaani, Sept. γῆ τῶν Χαναναίων, Vulg. Terra Chananaei, Chananaeorum (Ex. 3, 17; 13, 5, 11; Deut. 1, 7 i t. d.). Taż nazwa znajduje się i na tabliczkach z Tell-el-'Amarna w formie: Kinaahhi i Kinaahni.

3) Ziemia Amorejska (Ziemia Amorejczyka) — hebr. Erets ha-Emori, Sept. γῆ Ἀμορραίων, Vulg. Terra Amorrhaei (Jos. 24, 8; Am. 2, 10).

4) Ziemia Hebrajska, hebr. Erets ha - Ibhrim, Sept. γῆ Ἑβραίων, Vulg, Terra Hebraeorum (Gen. 40, 15),

Zdaje się, że nazwa ta początkowo przysługiwała tylko południowej części Palestyny Zachodniej, gdzie przemieszkiwali patryarchowie Abraham, Izaak i Jakób. Sam wyraz Hebrajczyk, hebr. Ibhri, gr. Ἑβραῖος, Vulg. Hebraeus—jedni egzegeci tłumaczą: przychodzień (z za Eufratu, Sept, ὁ περάτης); inni znów wyprowadzają od Heber'a, przodka Abrahama.

5) Ziemia Izraelska, hebr. Erett Iszrael lub Admat Iszrael, Sept. γῆ Ἰσραήλ, Vulg. Terra Israel. Nazwą tą oznaczano już to cały kraj, już to królestwo Izraelskie po podziale państwa Żydowskiego (1 Reg. 13, 19; 2 Par. 30, 25; Ezech. 12, 19; 27, 17; Mat. 2, 20. 21).

6) Juda, Ziemia Judzka, hebr. Jehuda. Naprzód pod tem imieniem rozumiano dział pokolenia Judy (Jos. 15, 1—12); po rozdzieleniu się pokoleń na dwa królestwa—królestwo Judzkie tę nazwę nosiło (3 Reg. 12, 21); wreszcie po niewoli Babilońskiej Judeą, gr. Ἰουδαία, Vulg. Judaea—nazywano południową prowincyę w Zachodniej Palestynie (Mat. 2, 22), wszakże niekiedy i całą Palestynę Zachodnią (według niektórych egzegetów w tem drugiem rozumieniu: Luc. 1, 5; Act. 10, 37; 26, 20; — napewno: *Ant. jud.* IX, 14, 1; XII, 4, II i t. d.; Strabon XVI, 749).

7) Ziemia Obiecana, gr. ἡ γῆ τῆς ἐπαγγελίας, Vulg. Terra repromissionis (Hebr. 11, 9). Tak ją nazywa św. Paweł apostoł, ponieważ obiecał Pan Bóg Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, że ziemię tę da ich potomstwu (Gen. 15, 18; 50, 23; Num. 32, 11; Deut. 34, 4).

8) Ziemia Pańska, hebr. Erets Jahve, Sept., γῆ τοῦ Κυρίου, Vulg. Terra Domini (Os. 9, 3).

9) Ziemia — bez żadnego dodatku (Rut. 1, 2; Jer. 12, 11).

10) Palestyna, łacińsk. Palaestina, gr. ἡ Παλαιστίνη albo ἡ Παλαιστίνη Συνία. Nazwa ta, dzisiaj powszechnie używana, pochodzi od wyrazu hebr. Peleszet (assyr. Palasztu, egipsk. Puluszta), który oznacza w Biblii kraj Filistynów. Grecy i Rzymianie rozciągali początkowo znaczenie tej nazwy do dzisiejszej Palestyny Zachodniej, a na schyłku w. III po Chr. i do—Wschodniej.

W V w. po Chr. rozróżniano (Palestynę pierwszą (Palaestina prima), obejmującą dawniejsze prowincye: Judeę i Samaryę; Palestynę drugą (P. secunda), obejmującą kraje po obu brzegach górnego Jordanu i okolice jeziora Genezaret; nakoniec Palestynę trzecią albo zdrową (P. tertia, salutaris), do której należały: kraj Moab, Edom, aż po zatokę Elanicką.

II. Opis. Ziemia Święta zajmuje południowo-zachodnią część Syryi, rozciąga się między 31° i 33° 30′ szerokości północnej a 32° i 34° długości wschodniej (południ. paryskie).

Granice naturalne Ziemi Świętej stanowią: na północy góry Libanu i Antylibanu, na wschodzie — pustynia syryjska, na południu — półwysep Synajski, na zachodzie—morze Śródziemne.

Jordan dzieli Ziemię Świętą na dwie części: Palestynę Zachodnią, między tą rzeką i morzem Śródziemnem leżącą, oraz P-ę Wschodnią czyli Zajordanie—między Jordanem i pustynią Syryjską. I w Zachodniej i we Wschodniej P-e wznoszą się już to pojedyncze góry, już to pasma górskie, będące dalszym ciągiem Libanu i Antylibanu.

Długość P-y Zachodniej licząc od rzeki Nahr el-Kasimije (Leontes) do Bir el-Sebaa (dawniej miasto Bersabee), wynosi 228 kilometrów; szerokość rozmaita: w części najbardziej północnej linia przeciągnięta dochodzi zaledwie 37 kilometrów, równoległa linia przeprowadzona do Kajsarije (dawna Cezarea Palestyńska) wyniesie już 65 kilom., od Jafy—78, od Gazy—94, wreszcie na południowych krańcach aż 150. Cały obszar P-y Zachodniej obliczają na 15,643 kilom. kw.

Zajordanie od stóp Antylibanu do rzeki Arnon ma długości 200 kilom., szerokości zaś od jeziora Tyberyadzkiego do gór Dżebel Hauran (Bazan)—90 kilom. Ku południowi kraj się zwęża, tak że powyżej Arnonu szerokość Zajordania wynosi tylko 40 kilom. Obszar Zajordania obrachowano na 9,481 kilom. kwadr. Cała więc Ziemia Święta ma 25 tys. kilom. kwadr.

Zauważyć tu jednak trzeba, że rozciągłość Ziemi Świętej w rozmaitych czasach była różna: za Dawida i Salomona rozpierały się jej granice na wschodzie aż do Eufratu, a na południu — do potoku Egipskiego i do zatoki Elanickiej,

a tak spełniły się słowa wyrzeczone przez Pana Boga do Abrahama: „Nasieniu twemu dam tę ziemię od rzeki Egipskiej aż do rzeki wielkiej Eufratu“ (Gen. 15, 18: por. Jos. 1, 4).

Do znaczniejszych gór w P-e należą: a) W północnej części Zachodniej P-y wznoszą się góry Neftali czyli Galilejskie, dzisiaj zwane Dżebel Safed; do nich zaliczają się: Góra Błogosławieństw (Mons Benedictionum), po arab. Karn Hattin; góra Tabor, arab. Dżebel et-Tor; góry Gelboe, hebr. Gilboa, arab. Dżebel Fukua b) Na południu od gór Neftali idą góry Efraim czyli góry Samaryi; z tych znaczniejsze: Karmel, hebr. hak-Karmel — ogród, Vulg. Carmelus, arab. Dżebel Mar Elias; Hebal i Garizim, prawieże w pośrodku P-y Zachodniej. c) Dalszym ciągiem gór Efraim są góry Judy, stanowiące wysoczyznę, złożoną z wielkiej gromady gór i pagórków, poprzecinaną mnóstwem dolin i wąwozów. Wysoczyzna ta stopniowo i łagodnie spada na zachód, ale ma urwiste zbocza ku morzu Martwemu. Z poszczególnych gór Judzkich słyną: Syon i Morya, na których stanęła przeważna część Jerozolimy; Golgota czyli Kalwarya, góra Oliwna, Kwarantania, po arab. Dżebel Karantal, uświęcona czterdziestodniowym postem P. Jezusa. d) W P-e Wschodniej na północo-wschodzie panują góry Bazan, hebr. Baszan, sławne z pastwisk i dębów. W środku Zajordania na wschód od doliny Jordanu przeciąga się łańcuch gór Galaad, hebr. Gilead. Wreszcie na południe od Galaadu wznoszą się góry Abarim ze szczytami Nebo, Fazga, Fogor.

Ważniejsze równiny Ziemi Świętej: Jezrael inaczej zw. Ezdrelon lub też pole Mageddo, okrążona Karmelem, Gelboe i wzgórzami Galilei; równina Saron nad morzem Śródziemnem od Karmelu do m. Jafy; równina Sefela od Jafy do potoku Egipskiego.

Doliny: Po obydwóch brzegach Jordanu od jeziora Tyberyadzkiego do morza Martwego rozciąga się dolina Jordanu, hebr. Araba, zw. obecnie po arab. el-Ghor; dolina Jerychońska, stanowiąca właściwie część doliny Jordanu w pobliżu Jerycha; d. Achor również niedaleko Jerycha; d. Mambre pod Hebronem; d. Terebintowa nieopodal Betleemu; d. Rafaim na południu Jerozolimy: doliny Cedron czyli Jozafata, Ennon zw. też Hinnon i Geennon, otaczające Jerozolimę; Tyropeon czyli d. Serników, między górami Syonem, Moryą i Ofelem, na południu łączą się z dolinami Cedron i Ennon.

Pustynie: Pustynia Judzka, której części noszą oddzielne nazwy, jak: Tekue (2 Par. 20, 20; 1 Mach. 9, 33) niedaleko Betleemu, Zyf (1 Reg. 23, 14; 26, 2) na wschód od Hebronu. Maon (1 Reg. 23, 24) na południe od Zyf, Engaddi (1 Reg. 24, 2) nieopodal od morza Martwego.

Hydrografia Palestyny w streszczeniu tak się przedstawia: a) Morza i jeziora. Morze Śródziemne oblewa zachodnie, aż do Tyru przeważnie piaszczyste płaskie wybrzeża P-y, nieodpowiednie na porty. Jafa sięgająca najgłębszej starożytności i dopiero na schyłku czasów biblijnych zbudowana przez Heroda Wielkiego Cezarea Palestyńska—to jedyne, przynajmniej czasowo należące do Izraelitów miasta portowe. Dzisiaj za porty Ziemi Świętej uważane są miasta: Jafa, Kaifa u stóp Karmelu i Bejrut u podnóża gór Libańskich); w Piśmie św. morze Śródziemne nazywa się po hebr. jam Pelisztim — morzem Filistynów, morzem Tylnem czyli zachodniem, m. Wielkiem lub bez żadnego dodatku morzem. Morze Martwe (ob.) czyli Asfaltowe, jezioro Genezaret (ob.) czyli Tyberyadzkie, jezioro Merom. b) Rzeki i potoki. Rzeka Jordan z gór Antylibanu wypływa z trzech źródeł: Banias, Dan, Hasbani, następnie łączy się w jedną rzekę i przepływa jezioro Morom, Genezaret aż wreszcie na południu P-y wlewa swe wody do morza Martwego (ob. art. Jordan); znaczniejsze dopływy wpadają z lewego brzegu, mianowicie: Jarmuk inaczej Hieromaks i Jabok. Do Morza Martwego prócz Jordanu uchodzą: od zachodu — potok Cedron, od wschodu — rzeka Arnon. Do morza Śródziemnego wpadają: rzeka Leontes płynąca po północnem pograniczu Ziemi Świętej, potok Belus, Cyzon, rzeka (Cison) przepływa przez równinę Jezra-

el prawieże równoległe do góry Karmelu, Zerka albo potok Krokodyli, Sorek, Besor (Bosor) na południu od Gazy, potok Egipski, stanowił południową granicę Ziemi Świętej (Num. 34, 5; Jos. 15, 4).—c) Źródła Jordanu (ob. wyżej); źródła i sadzawki jerozolimskie: sadzawka Syloe, źródło Rogel, sadzawka Betezda (inaczej Betsaida zw. też Owczą sadzawką), Gihon Wyższy i Niższy; sławna studnia Jakóbowa u stóp góry Garizim pod Sychem; studnia Salomona na południu od Tyru; źródło Elizeusza koło dzisiejszego Jerycho, dawniej w samym mieście; stawy Salomona i źródło Zamknięte w okolicach Betleemu; studnie przy Bersabee na południowych krańcach P-y sięgające czasów chananejskich. Prócz tego są w użyciu od najdawniejszych czasów wielkie podziemne zbiorniki wody deszczowej, t. j. cysterny, gdyż w potokach latem woda wobec ustawicznej pogody wysycha.

III. Geologia P-y.

a) Pokłady. W geologicznej budowie Ziemi Świętej: spotykamy następujące pokłady: wapień zwyczajny i numulitowy, bazalt, skały pierwotne, formacye nowe plioceniczne i po-plioceniczne; piaski nadbrzeżne; inne pokłady w mniejszej ilości, jak: krędę, piaskowiec, margiel.

Obręb wapienia jest najrozleglejszy w Ziemi Świętej obejmuje on większą część Palestyny Zachodniej, ciągnąc się szerokim pasem od samego południa aż do gór Libańskich. Przyczem zaznaczyć należy, że przeważa tutaj wapień zwyczajny, a tylko przez zachodnią stronę gór Judy i Efraima przechodzi wązki pas wapienia numulitowego. W Zajordaniu pokłady wapienia zwyczajnego znajdują się na przestrzeni między rzekami Arnonem a Jarmukiem. Zwyczajny wapień palestyński, szczególniej w okolicach Jerozolimy jest trojakiego gatunku: kukule, mizzi i malake. Pierwszy, stanowiący zwierzchnią warstwę, bardzo kruchy, przeto do budowy niezdatny; drugi zbyt twardy i dający się z trudnością obrabiać; trzeci (malake, t. j. królewski), znajdujący się najgłębiej, stanowi doskonały materyał budowlany, gdyż jest dosyć miękki, łatwy do obrobienia, a na powietrzu twardnieje.

Bazalt spotyka się w Zachodniej P-e, począwszy od miasta Bejsanu (dawny Betsan) i naprzemian z wapieniem zachodzi do północnych kresów P-y. W środkowym punkcie pasu bazaltowego Zachodniej P-y leży miasto Safed, zbudowane na wzgórzu bazaltowem tejże nazwy. Łożysko Jordanu między jeziorami Merom i Genezaret jest bazaltowe. W Zajordaniu od rzeki Jarmuka do gór Antylibanu (Hauran w szerszem znaczeniu) i równiny i góry składają się przeważnie z bazaltu.—Z łomów bazaltu podobnie jak z wapienia Chananejczycy, a później Hebrajczycy wznosili domy i mury miast.

W górach Abarim i Galaad narówni z wapiennemi skałami widnieją skały pierwotne, jak granit i porfir.

Formacye plioceniczne i poplioceniczne spotykamy w dolinie Jordanu oraz w równinach Saronie i Sefeli.

Wybrzeża morza Śródziemnego aż do okolicy Tyru są piaszczyste.

Wreszcie co do innych pokładów: zwierzchnia warstwa ziemi Betleemu jest kredowa, szczyt góry Oliwnej jest także kredowy;—na zachodnich i wschodnich skłonach gór Judzkich i Efraima tu i owdzie znajduje się piaskowiec, podobnie w górach Abarim i Galaad;— w południowo - zachodnich i zachodnich okolicach morza Martwego ciągną się pasy marglu.

b) Produkty skalne. Nie posiada P-a drogich kamieni, ani szlachetnych metali (jak złota, srebra, a tylko żelazo (hebr. barzel) i miedź (hebr. nehoszet). Geologowie przypuszczają, że między Jerozolimą i Jerychem znajdują się w głębi ziemi pokłady żelaza; analiza wykazała, że niektóre gorące źródła pod Tyberyadą zawierają składniki żelaza, co oczywiście świadczy, że ich woda przesącza się przez warstwy rudy żelaznej: dużo żelaza spotyka się w miejscowości położonej na północ od Tyberyady i w południowych stokach gór Libańskich; w północnej części Zajordania (między Jarmukiem i Antilibanem) obfitują w żelazo skały bazaltowe. — Miedź kryje się w południowych odnogach Libanu narówni z żelazem.

Użycie żelaza i miedzi było rozpo-

wszechnione u Hebrajczyków (2 Reg. 22, 35; 23, 7; 3 Reg. 7, 15—47; 12—31; 4 Reg. 6, 5. 7; Ps. 17, 35; 149, 8 i t. d.), — wszakże trudno dać stanowczą odpowiedź, czy dobywali oni te metale sami w P-e, czy też sprowadzali je z sąsiednich krajów. Pismo św. nigdzie tej kwestyi nie rozstrzyga, a na ślady takich kopalń w Palestynie dotąd nie natrafiono. Jedynie, za dobywaniem tych metali w Palestynie przemawia fakt, że z górnictwem mieli Habrajczycy sposobność się zaznajomić: widać to doskonale, z wzorowo urządzonych kamieniołomni Salomona w okolicach Jerozolimy.

W przenośniach biblijnych żelazo jest symbolem mocy, surowości, i okrucieństwa (wyrażenia: „laska żelazna“, „jarzmo żelazne“; por. Job. 40, 13 Mich. 4, 13; Ps. 2, 9; Deut. 28, 48); — miedź oznacza moc, trwałość, niekiedy upór (Job. 4, 13; Jer. 1, 18; Mich. 4, 13; Is. 48, 4).

Wyraz hebr. chaszmal (Ezech. 1, 4, 27; 8, 2), gr. ὁ ἤλεκτρος, Vul. electrum, Wuj. mosiądz) — oznacza najprawdopodobniej mieszaninę ze złota i srebra, które to metale przywozili Hebrajczycy z obcych krajów.

Z innych produktów skalnych posiada Ziemia Święta: asfalt, siarkę i sól. Asfaltu czy to w stanie płynnym, czy to w stanie twardym, najwięcej znajduje się w okolicach morza Martwego i w samem morzu, zwłaszcza na dnie muszą być ogromne pokłady.— Siarki dużo spotyka się na brzegach tegoż morza i na poblizkich wzgórzach, zmieszanej z gipsem i marglem; na północno - zachodnim brzegu morza i na półwyspie el-Lizan znajduje się siarka w postaci niewielkich kawałków; liczne źródła siarczane biją na wschodnim brzegu morza Martwego, jako też w dolinie rzeki Jarmuka i okolicach Tyberyady. — Całe wzgórza soli wznoszą się w pobliżu morza Martwego.

c) Trzęsienia ziemi. Ziemia Św. leży w pasie wulkanicznym. Trzęsienia ziemi i w starożytności i w naszych czasach zdarzały się w Palestynie. Strasznej katastrofy tego rodzaju doświadczyli Żydzi za króla judzkiego Ozyasza (Am. 1, 1; Zach. 14, 5); przy śmierci Zbawiciela „ziemia zadrżała, a skały się popadały“ (Mat. 27, 51), również przy Zmartwychwstaniu Pana Jezusa „stało się wielkie drżenie ziemi“ (Mat. 28, 2 (aczkolwiek rzecz oczywista, że to cuda, ale podłoże naturalne). W naszych czasach największe trzęsienie ziemi nawiedziło P-ę w 1837, a najcięższa dola przypadła miastu Safed.

W Piśmie św. trzęsienia ziemi nieje dnokrotnie są przedstawiane jako następstwa gniewu Bożego (Ps. 17, 9; Nah. 1, 5. 6; Hab. 3, 3. 6).

IV. Klimatologia.

a) Temperatura. Ziemia Święta ma bardzo urozmaiconą temperaturę: w stopniowaniu jej geografowie rozróżniają 4 y okolice: 1) równiny pomorskie, 2) krainy górskie, 3) dolinę Jordanu, 4) pustynie.—Równiny pomorskie posiadają dostateczną wilgoć, dostarczaną nietylko przez morze Śródziemne, ale i przez liczne rzeczki, co przy cieple palestyńskiem i dobrej ziemi doskonale się przyczynia do urodzajności. —Krainy górskie są w ogólności chłodniejsze od równin pomorskich. Na szczególną uwagę zasługują góry Libanu „O Libanie mówią arabscy poeci, że na głowie nosi zimę z lodami, na ramionach wiosnę z kwiatami, na łonie jesień z owocem, kiedy lato u stóp jego drzemie na wybrzeżach morza Śródziemnego. W przeciągu dnia jednego można tu się spotkać ze wszystkiemi czterema porami roku i góry Libanu są pod tym względem osobnym krajem“.—W dolinie Jordanu ciepło stopniowo się wzmaga ze zbliżaniem się ku morzu Martwemu, tutaj upał w cieniu, latem dochodzi do 43° C.—W Pustyniach Ziemi Świętej, podobnie jak w dolinie Jordanu, spiekota nieznośna nawet zimą daje się odczuwać, tylko noce zimowe są chłodne (termometr opada niżej zera).

Średnia temperatura w Jerozolimie wynosi + 17°2 C., najwyższa — + 44°4 (w sierpniu 1881 r.), najniższa — — 4° (w styczniu 1864 r.); dla określenia średniej temperatury w Jerozolimie według miesięcy—może posłużyć następująca tablica:

styczeń	+ 8°5	lipiec	+ 24°1
luty	9°2	sierpień	24°5
marzec	11°8	wrzesień	23°3
kwiecień	16°4	październik	20°3
maj	20°	listopad	15°8
czerwiec	22°8	grudzień	11°2

b) Wiatry. Znaczny wpływ na temperaturę wywierają wiatry. Pismo Święte odpowiednio do czterech stron świata nadmienia o czterech tylko wiatrach (Jer. 49, 36); Dan. 7, 1): zachodnim, północnym, wschodnim i południowym (Prov. 25, 23; Ps. 77, 26; Luc. 12, 55; Ex. 10, 19; 14, 21). Oczywiście pod temi nazwami rozumieć należy i wiatry pośrednie, jak południowo-wschodni i t. d. Wiatry palestyńskie są peryodyczne: w pewnych porach roku stale jedne z nich przeważają.

W drugiej połowie października lub na początku listopada zaczynają się południowo-zachodnie i zachodnie wiatry, które zwiastują deszczową porę, to też Arabowie nazywają je „ojcami dżdżu"; panują one do końca marca. Od czasu do czasu w dżdżystej porze roku wieją dość silne wiatry z północy i wschodu, rozpędzając chmury i przywracając pogodę.

W końcu marca, w kwietniu i maju przemaga wiatr „Sirokko", wiejący z południowych i wschodnich pustyń, otaczających Ziemię Świętą; jest on niezmiernie gorący i suchy, niszczy roślinność, wywołuje rozstrój nerwowy w ludziach, jako też i zwierzętom szkodzi. Przechodząc w wichurę sirokko staje się bardzo niebezpiecznym, ale są pewne zjawiska atmosferyczne, ostrzegające o rychłem jego zbliżeniu: mianowicie zjawiają się w powietrzu żółtawe, czerwonawe i ciemno-ołowiane odcienia, tak że słońce rzuca na ziemię nawet w południe światło ciemno-czerwonawe. Pismo św. nazywa ten wiatr „wschodnim wiatrem" (Ezech. 17, 10; 19, 12), „wiatrem pustynnym" (Jer. 13, 24), „wiatrem południowym" (Luc. 12, 65).

Wreszcie od czerwca do października — północne i północno-zachodnie wiatry miarkują uciążliwe letnie upały.

c) Opady. Deszcze bywają w Palestynie tylko podczas zimy, to jest „dżystej pory", która się ciągnie od drugiej połowy października do końca marca lub połowy kwietnia. Deszcz na początku zimy nazywał się „zarannym", „wczesnym" pluvia matutina, temporanea, na końcu „odwiecznym" „późnym" pluvia vespertina, serotina (Deut. 11, 14; Jer. 3, 3; 5, 23; Joel. 2, 23; Os. 6, 3; Zach. 10, 1; Jac. 5, 7).

W przeciągu całej zimy liczba dni pogodnych przewyższa zwykle liczbę dni słotnych. W Piśmie św. posucha zimą uważana jest za karę Bożą, gdy przeciwnie deszcze są obrazem błogosławieństwa Bożego (Deut. 11, 14; 3 Reg. 18, 1; Is. 43, 20; 49, 10).

Śnieg w P-e rzadko kiedy pada: w Galilei pokrywa czasem ziemię od 2 do 3 dni, w Judei 1 do 3 godzin zaledwie pozostaje. Wieczne śniegi bielą szczyty Libanu.

Grad w Ziemi Świętej jest częstszem zjawiskiem, aniżeli śnieg; drobny grad towarzyszy nieraz deszczowi.

Burze zdarzają się wyłącznie zimą i są pełne grozy.

Rosa latem w nocy zwykle opada, ale niekiedy bywa i zimą; rosa w Piśmie św., podobnie jak deszcz jest symbolem błogosławieństwa Bożego (Gen. 27, 28; 49, 25; Deut. 32, 2; 33, 12; Job. 39, 19).

d) Pory roku. Ziemia Święta ma dwie tylko pory roku: lato i zimę. Lato, czyli pora sucha trwa od połowy kwietnia do drugiej połowy października; deszcz prawie nigdy wtenczas nie pada, upały wielkie, potoki wysychają, jedynie rosa rzęsista orzeźwia przyrodę. Zima zajmuje resztę miesięcy. Rozróżnienie tych dwóch pór roku — lata i zimy (zimna i gorąca), hebr. kaits wachoref, Vulg. aestas et hiems (aestus et frigus) znajdujemy w Piśmie św. (Gen. 8, 22; Zach 14, 8).

Rozróżniali także Hebrajczycy, podobnie jak to czynią i dzisiaj Arabowie 6 czasów, mających swą podstawę w rolnictwie:

1. Czas posiewu, tempus sementis, hebr. Zera (od połowy października do połowy grudnia).

2. Cz. zimy, t. hiemis, hebr. choref (od połowy grudnia do połowy lutego).

3. Cz. chłodu, t. frigoris, hebr. kor (od połowy lutego do połowy kwietnia).

4. Cz. żniw, t. messis, hebr. katsir (od połowy kwietnia do połowy czerwca).

5. Cz. owoców, t. fructuum, aestas, hebr. kaits (od połowy czerwca do połowy sierpnia).

6. Cz. ciepła, t. caloris, hebr. hom. od połowy sierpnia do połowy października).

V. Szata roślinna P-y.

Odpowiednio do klimatycznych warunków, wydawała nigdyś P-a, a po części i dzisiaj jeszcze wydaje rośliny stref najbardziej od siebie oddalonych.

Wyraźnego podziału roślin w Biblii nie znajdujemy, tem więcej naukowa klasyfikacya flory z Pisma św. wyprowadzić się nie da. Z pewnem jednak odróżnianiem według cech zewnętrznych, drzew, krzewów od innych mniejszych roślin niejednokrotnie się w Biblii spotykamy (Gen. 1, 11 nast. 29; Ex. 9, 25; 10, 15 i t. d.).

Podamy tu w porządku alfabetycznym krótki spis ważniejszych roślin Ziemi św., dzieląc je na dwie kategorye: 1. Drzewa i krzewy, 2) Zioła i inne mniejsze rośliny:

a) Drzewa i krzewy:

Akacya, drzewo z rodziny czułkowych, hebr. szitta, Vulg. Setim (Ex. 25, 10, 13, 23; 26, 15. 26; 27, 1. 6), rośnie w południowej części doliny Jordanu, dzisiaj w botanice zowie się Accacia seyal.

Cedr, hebr. erez, Vulg. cedrus (Ps. 29, Vul. 28, 5; Is. 2, 13; 37, 24 i t. d.) rośnie na Libanie, niegdyś były tam wielkie lasy cedrowe, w botanice nosi następujące nazwy: Cedrus Libani Barrel'a, Cedrus libanotica Lamarck'a, Pinus Cedrus Linneusza, Larix cedrus Millera. Cedr jest symbolem Najśw. Maryi Panny: „Quasi Cedrus exaltata sum in Libano“ (Eccl. 24, 17).

Cyprys, w bot. Cupressus sempervirens.

Cytryna, w bot. Citrus medica, oraz pomarańcza—Citrus aurantium od najdawniejszych czasów znane były w P-e; dzisiaj sławne są za pomarańcze jafskie.

Daktylowiec, hebr. thamar, Vulg. palma (Exod. 15, 27; Cant. 7, 7; Joel 1, 12—w bot. Phoenix dactilifera.

Dąb—Quercus—w rozmaitych gatunkach; najpiękniejsze dęby niegdyś rosły na górach Bazan w Zarzeczu.

Figa, hebr. theenah (Gen. 3, 7; Num. 13, 24; 20, 5 i t. d., drzewo owocowe z rodziny morwowatych, w bot. Ficus carica.

Granatowiec inaczej malogranat, drzewo z pięknym owocem, hebr. rimmon (Num. 20, 5; Deut. 8, 8; Cant. 4, 3), z rodziny mirtowatych, w bot. Punica granatum).

Jawor—w bot. Platanus orientalis.

Jodła i sosna.

Kaktus.

Migdał, hebr. luz, szaked (Gen. 30, 37; 43, 11), drzewo z rodziny różowatych, Palestyna jest właściwie jego ojczyzną, w bot. Amygdalus communis.

Mirra czyli balsamowiec, w bot. Balsamodendron myrrha.

Mirt—w bot. Myrtus communis.

Morwowe drzewo (Luc. 17, 16) —Morus.

Oliwne drzewo, hebr. zajith, zeth szemen (Gen. 8, 11; Deut. 8, 8; Jud. 9, 8) należy do rodziny oliwowatych—w bot. Olea sativa; obok figi i daktylowca to ulubione drzewo dla Izraelitów; naród Izraelski zowie się „Oliwa obfitą, piękną, urodzajną, śliczną“ (Jer. 11, 16); jest wzmianka w Piśmie św. i o dzikiej „Płonnej oliwie“, (Rom. 1, 16) —w bot. Olea oleaster, znajdującej się obecnie w północnej Syryi.

Oleander, dzisiaj rozpowszechniony bardzo w Palestynie.

Sykomor, hebr. szikmah, Vulg. sycomorus, Wuj. sykomor, płonna figa; jest to drzewo pokrewne figowemu, pień ma bardzo sękaty, owoc mdły i niesmaczny, drewno niezmiernie trwałe; w bot. Ficus sycomorus.

Szarańczyn—Ceratonia siliqua—u nas zwany chlebem świętojańskim“.

Tamaryszek — Tamarix — w kilku gatunkach bardzo rozpowszechniony, szczególnie nad brzegami Jordanu.

Terebint — w bot. Pistacia terebinthus — drzewo pospolite w południowej i wschodniej Palestynie.

Wierzba w kilku gatunkach rośnie w Syryi i P-e, jak Salix fragilis i Saliv alba Linneusza, Salix Babylonica tegoż, nad brzegami Jordanu Salix safsaf.

Winorośl—w bot. Vitis vinifera—od najdawniejszych czasów znana była w Palestynie; olbrzymie są tam winne grona; przeważnie gatunek czerwonych winogron uprawiany jest w Ziemi Świętej.

Ziziphus spina Christi, jest to krzew ciernisty rosnący w Palestynie w pobliżu Jorozolimy, a szczególniej nad Jordanem; według większości egzegetów

z tego ciernia upleciono koronę Panu Jezusowi.

b) Zioła i inne mniejsze rośliny: Anyż—w bot. Anethum graveolens — roślina z rodziny baldaszkowych.

Gorczyca—Sinapsis nigra; najwięcej obfitują w gorczycę brzegi Jordanu, gdzie dla swej okazałości (do 12 stóp) ma ona wygląd drzewa (Mat. 3, 31; Marc. 4, 31; Luc. 13, 19; 17; 6).

Hyzop biblijny według wielu egzegetów jest to roślina zw. w bot. Capparis spinosa.

Jabłka sodomskie, wspomniane przez Józefa Flawiusza (*Bell. iud.* IV, 8, 4; por. także Tacit. *Hist.* 5, 7); według niektórych badaczów jest to roślina zwana przez botaników Asclepia gigantea, mająca owoc podobny z wyglądu do jabłka, lecz który po naciśnięciu pęka, pozostawiając po sobie skórkę, ziarnka i szczyptę nitek jedwabistych; inni utożsamiają „jabłko sodomskie“ z roślinami: Citrullus colocynthis, Solanum melongena Lineusza, Caletropis procera.

Kąkol, Vulg. zizanium (Mat. 13, 24—30)—w bot. Lolium temulentum.

Koryander czyli kolender — w bot. Coriandrum sativum.

Lilia, hebr. szuszan; szczególniej w Pieśni nad Pieśniami (2, 1. 2; 4, 5, 13 i t. d.) wychwalana; Pan Jezus podnosi piękność lilii (Mat. 6, 28—30); dzisiaj mało jest właściwych lilij w P-e, ale pod tę nazwę możnaby podciągnąć inne podobne kwiaty. Zresztą i egzegeci różnią się w zdaniu, jakie kwiaty przez lilie biblijne rozumieć należy. Jedni obstają za właściwą białą lilią — Lilium candidum Linneusza, inni rozumieją: piękny czerwony kwiat anemon, żółtą lilę wodną, malwę błotnistą, kosaciec fioletowy (Iris).

Mandragora, dziwostręt—w bot. Mandragore officinalis — hebr. dudaim (Gen. 30, 14; Cant. 7, 13), roślina z rodziny psiankowatych, znajduje się w całej P-e; ma bardzo oryginalne korzenie, w których można się dopatrzyć podobieństwa postaci ludzkiej; korzeniom tym noszonym lub przechowywanym w domu, tak w najgłębszej starożytności, jak i dzisiaj jeszcze lud zabobonnie przypisuje rozmaite skutki dobroczynne, a zwłaszcza zapewnienie płodności; dla tego to właśnie niepłodna Rachel prosiła Lię o mandragory, które z pola przyniósł Ruben i ofiarował swej matce (Gen. 30, 14).

Nard—Nardus.

Papyrus—w bot. Cyperus papyrus rodzaj traw z rodziny ciborowatych; w P-e znajduje się ta roślina na północo-wschód od jeziora Tyberyadzkiego, nad jez. Merom i w bagnistych miejscach doliny Saron.

Piołun—w bot. Artemisia absinthium—w Biblii jest w przenośnem znaczeniu wyrazu niedoli (Prov. 5, 4; Jer. 9, 15; 23, 15; Sam. 3, 15. 19; Apoc. 8, 11).

Róża jerychońska—w bot. Anastatica hierochuntina — jest to mała roślinka, poszukiwana przez pielgrzymów; rośnie w pobliżu morza Martwego; zerwana i uschnięta już oddawna, w parę godzin po włożeniu do wody, znowu powraca do życia i rozwija swe drobne kwiatuszki; niegdyś w Jerychu i jego okolicy były prawdziwe piękne róże i z nich to nazwę przeniesiono na ową roślinkę.

Dla uzupełnienia obrazu roślinności palestyńskiej dodajmy, że hodowano jeszcze w sadach i na polach: melony, dynie, kawony, ogórki, cebule, czosnek, kmin, bób, soczewicę, proso, jęczmień, pszenicę, len.

Z kwiatów prócz opisanych powyżej rosły: narcyzy, tulipany, hiacynty, fiołki i t. d.

Były w starożytności lasy w Ziemi Świętej i miały bardzo doniosłe znaczenie, zatrzymywały latem potrzebną wilgoć w okolicy, nie pozwalały deszczom spłukiwać warstwy uradzajnej ziemi, nie dawały tak łatwo odłamom skalnym stoczać się w doliny.

VI. Świat zwierzęcy. Biblia rozróżnia 4-y gromady zwierząt: czworonożne, ptaki, płazy i ryby (Gen. 1, 26; 9, 2; Lev. 11; Deut. 4, 17 nast.; Jac. 3, 7 i t. d.). To, co wyżej powiedziano o florze, stosuje się i tutaj: że podział na pomienione cztery gromady nie opiera się na danych naukowych, lecz na cechach czysto zewnętrznych oraz poglądach owych czasów, w których Biblia była pisana. Stąd małe zwierzątka, jak np. mysz, zaliczane są do płazów (Lev. 11, 29 nst.); ptakami nazywają się wszystkie stworzenia skrzydlate, jak:

nietoperze, owady (Lev. 11, nst. i t. d.); do ryb należą wszystkie wodne zwierzęta (Lev. 11, 9 nst.).

O klasyfikacyi zwierząt na czyste i nieczyste ob. art. Pokarmy u Hebrajczyków.

Zamieszczamy poniżej w porządku alfabetycznym spis ważniejszych zwierząt, dzieląc je na 4-y gromady: a) kręgowe (Vertebrata), b) stawonogi (Arthropoda), c) mięczaki (Mollusca), d) robaki (Vermes).

a) Kręgowce. α) Ssące: Antylopa, w kilku gatunkach znajduje się w Palestynie: Antilope leucoryx, Gazela dorcas.

Baran—Ovis laticaudata.

Hiena pręgowana — Hyaena strata jest pospolita w P-e.

Hipopotam, w starożytności prawdopodobnie znajdował się w Ziemi Świętej.

Jeleń, dawniej był pospolity w P-e; dzisiaj spotyka się jeleń zwyczajny—Cervus elaphus; są ślady, że dawniej istniał także daniel—Dama vulgaris.

Koń, w P-e zjawił się dopiero za Dawida (2 Reg. 8, 4; 1 Par. 19, 4), a o rozmnożeniu tego zwierzęcia usilnie się starał Salomon, który zaprowadził liczną jazdę w wojsku (3 Reg. 10, 16; 2 Par 1, 14; 2, 25; dzisiaj we wschodniej P-e jest bardzo wiele koni.

Kozieł, w kilku gatunkach jest znany w P-e: Capra hircus, Capra mambrica, Capra angorensis.

Lampart, dziś znajduje się na Karmelu, w okolicach morza Martwego i w lasach Galaadu; niegdyś musiał być bardzo rozpowszechniony w P-e, jak o tem świadczą nazwy niektórych miejscowości: Beth Nimra=dom lamparci, Nimrim i t. d.

Lew, dzisiaj już się nie spotyka w Ziemi Świętej, zdaje się że wyginął tam w czasach grecko - rzymskich.

Lis i szakal; wyraz hebr. szual oznacza w Biblii i lisa i szakala, to też w greckim tekście oraz w Wulgacie spotykamy wspólną ich nazwę: ἀλώπηξ, vulpes, u Wujka liszka. Lis palestyński —Vulpes vulgaris żyje samotnie, ma nory w ziemi; szakal — Canis aureus — z wyglądu stanowi coś pośredniego między wilkiem i lisem, żyje gromadnie w 200 i 300 sztukach, mieszka w szczelinach skał lub między ruinami. Szakali to właśnie użył Samson do podpalania łanów ze zbożem Filistynom.

Muł lub osłomuł, dziś jest bardzo rozpowszechniony w P-e, jako zwierze niezmiernie wytrwałe i bezpieczne do górskich podróży, chociaż przez Arabów nie używany; prawo Mojżeszowe zakazywało Hebrajczykom wytwarzania tego zwierzęcia (Lev. 19, 19), wszakże z niewoli Babilońskiej powracano ze znaczną liczbą mułów.

Niedźwiedź, z rzadka spotyka się w Galilei i w górach Libańskich; jest to Ursus syriacus, zbliżony do niedźwiedzia europejskiego, tylko nieco jaśniejszy, żywi się owocami i korzeniami, jednakże często rzuca się na stada.

Osieł—Asinus vulgaris — znany w P-e od najdawniejszych czasów, jest wesoły, ładny, wytrwalszy od konia, a na drogach górskich ze względu na swój pewny krok bezpieczniejszy, pochodzi od dzikiego osła czyli onagra z północnej Afryki i Azyi środkowej.

Pies—Canis familiaris — mimo swej wierności był powszechnie w pogardzie u Izraelitów; pogan nazywali oni psami; jak dawniej tak i dzisiaj psy w Palestynie po większej części pozostają w gromadach w pewnych dzielnicach miasta, w dzień są spokojne i śpią zwykle, a nocą z głośnem szczekaniem napadają na zapóźnionych przechodniów z innych dzielnic.

Słoń, był wprowadzony do P-y dopiero za Antyocha Epifanesa, króla syryjskiego, który używał ich w wojnach przeciw królowi egipskiemu Ptolemeuszowi i przeciw Żydom (2 Mach. 13, 15 i t. d.). Kość słoniową od czasów Salomona sprowadzali Hebrajczycy (3 Reg. 10, 18; Cant. 5, 14; Am. 3, 15; Ps. 45, Vulg. 44, 9).

Świnia, uważana przez Izraelitów za nieczystą w szczególniejszy sposób, mimo to jednak była hodowana w P-e, zwłaszcza w Galilei i w Zajordaniu przez zamieszkujących tam Greków w późniejszych czasach.

Wielbłąd, hebr. gamal (Gen. 12, 16 i t. d.), najpożyteczniejsze zwierzę na Wschodzie; ono jedno tylko i to z łatwością może przebywać rozległe pustynie Azyi przedniej, Arabii i Afryki północnej; Hebrajczycy posiadali liczne wielbłądy; za panowania Dawida specyalnemu urzędnikowi był powierzony nadzór

nad królewskimi wielbłądami (1 Par. 27, 30); wracając z niewoli Babilońskiej pod wodzą Zorobabela mieli Żydzi 435 wielbłądów (Esdr. 2, 67). Zdaje się, że Żydom był znany tylko jedno - garbowy wielbłąd—Camelus dromedarius.

Wilk syryjski jak dawniej tak i dzisiaj w P-e jest postrachem dla pasterzy: to tylko zmniejsza niebezpieczeństwo, iż nie chodzi w gromadzie, jak nasz wilk, a co najwyżej można spotkać dwie lub trzy sztuki razem.

Wół, w dużych stadach spotyka się obecnie w dolinie Jordanu, na równinach Sefeli, Saronie i Ezdrelonie; w ogóle jednak mało jest dzisiaj bydła w P-e. Wyraz hebr. reem, Sept. μονόκερος, Vulg. rhinoceros, unicornis (Num. 23, 22; Deut. 33, 17; Ps. 22, Vulg. 21, 22; Job. 39, 9, 19), najprawdopodobniej oznacza żubra—Bos bison, lub też tura—Bos urus.

β) Ptaki. Bocian biały — Ciconia alba—i czarny—Ciconia nigra.

Gołąb, hebr. jona, grec. περιστερά, Vulg. columba; nazwa tego ptaka spotyka się w Biblii przeszło 50 razy; od najdawniejszych czasów rozmaite gatunki znajdowały się i znajdują w Palestynie: 1) Jest w Biblii mowa o gołębiach mieszkających w „rozpadlinach skalnych“ (Cant. 2, 14; Jer. 48, 28): rozumieć tu należy gołębie skalne — Columba livia—których całe stada przebywają obecnie w pobliżu morza Martwego i Tyberyadzkiego. 2) „Gołębie dolin“ (Ezech. 7, 16) oznaczają, zapewne, gołębie leśne, gnieżdżące się na drzewach— Columba palumbus, torquatus—oraz gołębie dziuplaste—Columba oenas, wyłącznie w dziuplach ścielące swe gniazda; i leśne i dziuplaste gołębie bardzo liczne są dzisiaj w lasach Karmelu, Libanu i Galadu. 3) Hodowali Izraelici w wielkiej liczbie gołębie domowe—Columba livia domestica, i w tym celu budowali obszerne gołębniki (Is. 60, 8). — Równorzędnie z gołębiem wspomina się w Piśmie św., synogarlica, znajdująca się dzisiaj w Ziemi Świętej w 3 gatunkach: 1) Synogarlica pospolita — Turtur auritus; 2) Turtur risoria; Streptopeleia risoria w okolicach morza Martwego, na lato wędrująca do lasów Galaadu, 3) Turtur senegalensis dosyć rzadka, zakłada swe gniazda w w ogrodach na palmach.

Kura w oryginalnym tekście wspomina się tylko w Now. Test., dzisiaj jest pospolita.

Kruk w rozmaitych gatunkach: Corvus corax, C. cornix, C. agricola, C. monedula.

Orzeł, po heb. neszer, tak samo jak i sęp: z wymienionych w P. św. właściwości domyśleć się można, o którym z tych ptaków mowa; główniejsze gatunki orłów palestyńskich są 4-y: Aquila chrysaetos, Aquilia heliaca, Circaetos gallicus, Aquila naevia.

Pelikan—Pelecanus onocrotalus—w pobliżu jezior Merom i Tyberyadzkiego.

Przepiórka.

Struś.

Wróbel, pospolity w Palestynie, obejmuje najrozmaitsze odmiany ptasząt z rzędu wróblowatych.

γ) Gady i płazy.

Jaszczurka w najrozmaitszych gatunkach; osobliwsze: Ptyodactylus gecko; ostrzegacz lądowy—Psammosaurus scincus — zwany przez Arabów waran el - ard i ostrzegacz wodny—Hydrosaurus niloticus — po arab waran el— bahr; piaskowa jaszczurka zwana przez Arabów „rybą piaskową“, żyjąca w dolinie Jordanu; Chamaeleon vulgaris; Uromastix spinipes; najpospolitsze: Lacerta viridis i Zootoca muralis.

Krokodyl, dawniej znajdował się w potoku Zerko, który dla tego nazywał się także „potokiem Krokodylów“; wyraz hebr. liwiathan, Vulg. leviathan w księdze Hioba (3, 8; 49, 20 nst.), zdaniem wielu egzegetów, oznacza krokodyla – Crocodilus niloticus.

Wąż jest bardzo pospolity w Ziemi Świętej; do jadowitych należą przedewszystkiem: żmija Naja aspis, spotykana w południowej Palestynie, długa do dwóch metrów, — oraz żmija rogata—Vipera cerastes—długości zaledwie 60 centymetrów, lecz niezmiernie jadowita i tem niebezpieczniejsza, że ją trudno dostrzedz, gdyż jest barwy żółtobrunatnej, mało różniącej się od ziemi.

Żaba, wodna jadalna — Rana esculenta, — a także drzewna — Hyla arborea

δ) Ryby. W jeziorach palestyńskich (z wyjątkiem morza Martwego), w rzekach i potokach są liczne ryby najrozmaitszych doborowych gatunków, podobnych do tych, jakie znajdują się w

Nilu. Do osobliwszych ryb w jeziorze Tyberyadzkiem należą: Chromis Simonis, zwana pospolicie „rybą Piotra“, i Clarias macracanthus; — w Jordanie i jego dopływach: Cyprinodon dispar.

b) Stawonogi. α) Owady. Motyle—Fineidae—w rozmaitych gatunkach są bardzo liczne w Palestynie. Do rodziny owadów z rzędu motyli należy i mól (tinea), niejednokrotnie wspomniany w Piśmie Świętem, gdyż jak wiadomo, w starożytności znaczną część bogactw stanowiły kosztowne szaty (Job. 4, 19; 13, 28; 27, 18; Is. 50, 9; 51, 8; Mat. 6, 19, 20; Luc. 12, 33; Jac. 5, 2).

Mrówka, chwalona przez Mędrca Pańskiego za swą pracowitość i przezorność (Prov. 6, 6—8; 30, 25).

Mucha, prócz właściwych much, rozmaite owady muchowate, jak komary, moskity, bąki i t. d., objęte w Biblii ogólną hebr. nazwą zebub (Eccl. 10, 1; Is. 7, 18), są bardzo dokuczliwe w Ziemi Świętej, a czasami i plagą prawdziwą dla ludzi i zwierząt. To też Filistyni czcili bożka Baalzebuba (=Pan much), któremu przypisywali władzę nad muchami.

Pszczoła, hebr. debora, i w stanie dzikim—Apis fasciata—zakładająca swe gniazda w szczelinach skalnych, w dziuplach drzew i innych podobnych ochronnych miejscach,—i sztucznie hodowana w urządzonych ulach — Apis lingustica.

Szarańcza, należy do rzędu owadów prostoskrzydłych — Orthoptera,— których w Ziemi Świętej znajduje się przeszło czterdzieści gatunków. Najpospolitsze gatunki palestyńskiej szarańczy są: Acridium lineola, Acridium peregrinum i Oedipoda migratoria. Najście szarańczy w ciepłych krajach, jak wiadomo, jest jedną z największych klęsk. Doskonały obrazowy opis tego najścia podaje prorok Joel (1, 4 nast.). Ubogim szarańcza służyła za pokarm (Mat. 3, 4; Marc. 1, 6).

β) Pajęczaki. Pająk, w bardzo licznych gatunkach.

Skorpion, wspomniany i w Starym i w Nowym Testamencie (Deut. 8, 15; Ezech. 2, 6; Luc. 10, 19; 11, 12; Apoc. 9, 3. 5. 10).

c) Mięczaki. Purpura — Murex trunculus, Murex brandaris i t. d.

d) Robaki, w licznych gatuukach, i w St. i N. Test. są symbolem kar wiecznych (Is. 66, 24; Marc. 9, 43 i t. d.).

VII. Mieszkańcy Palestyny. — A) Czasy przed wejściem Izraelitów. Według najnowszych badań archeologicznych najpierwotniejszymi mieszkańcami Ziemi Świętej byli Troglodyci, t. j. mieszkańcy pieczar, nie—Semici, a przynajmniej mieszańcy semickiej rasy z hittyjską. Okres ten trwał od r. 4000 do 3000. Od tego czasu do r. 2500 przemieszkują w Palestynie rośli przybysze, należący zapewne do rasy indogermańskiej, po których pozostały liczne pomniki megalityczne.—Następnie przybywają szczepy semickiego pochodzenia: pierwsza fala — babilońsko-akkadyjska, druga—Semicko-amoryjska. Z imigracyą Amorytów kończy się w Palestynie kamienna epoka prahistoryi.

Pismo Święte o dawniejszych mieszkańcach Palestyny podaje, iż odznaczali się wielką siłą oraz olbrzymim wzrostem i przytacza ich nazwy: Rafaim, Emim, Zomzommim (Zuzim), Enacim. Następnie wymienia chananejskie plemiona: Sydończyków, Hetejczyków, Jebuzejczyków, Amorejczyków, Hewejczyków, Gergezejczyków, Aracejczyków, Sinejczyków, Aradczyków, Samarejczyków, Amatejczyków, Ferezejczyków.

B) Czasy od wejścia Izraelitów (około r. 1400 przed Nar. Chr.) do upadku Jerozolimy w 70 r. po Nar. Chr. Obietnice, które Bóg dał Abrahamowi i innym patryarchom, co do posiadania przez naród wybrany Ziemi Chananejskiej, spełniły się za Mojżesza i Jozuego. Po czterdziestoletnim pobycie na puszczy, jeszcze za życia Mojżesza, Izraelici zdobyli ziemie, leżące za Jordanem (Num. 21, 21 nast.), czyli Palestynę Wschodnią. A kiedy Mojżesz umarł, Jozue z rozkazu Bożego wprowadził lud Izraelski do kraju przed Jordanem (Joz. r. 1—5), czyli do Palestyny Zachodniej. Zajordanie podzielił sam Mojżesz między pokoleniami Rubena, Gada i połową Manassesa (Num. 32, 33; Jos. 13, 15 nast.). Palestynę Zachodnią dwakroć dzielił Jozue i przy drugim podziale poczynił pewne zmiany. Przyjrzyjmy się

rozmieszczeniu pokoleń po ostatecznym podziale:

a) Pokolenia w Zajordaniu. Pokolenie Rubena otrzymało dzielnicę na wschód od morza Martwego, poczynając od rzeki Arnon, a kończąc powyżej ujścia Jordanu do tegoż morza; granicę na wschodzie stanowiła pustynia.

Pokolenie Gada osiadło na północ od pokolenia Rubena, zajmując południową i północno-zachodnią część gór Galaad aż po jezioro Tyberyadzkie; granicą zachodnią był Jordan, wschodnią dział Manassesa i niżej pustynia.

Połowie pokolenia Manassesa przypadła północno-wschodnia część gór Galaad i góry Bazan; na północ rozciągał się Manasses aż do Hermonu; na zachodzie graniczył z pokoleniem Gada, morzem Genezaret, Jordanem, jeziorem Merom i znowu Jordanem na wschodzie stykał się z pustynią.

Ściślej mówiąc, zachodni pas ziemi w dzielnicy zajordańskiej Manassesa, graniczący z jeziorem Genezaret i pokoleniem Neftalego, dostał się Jairowi i nazywał się wsiami Jaira (Hawoth Jair—Num. 32, 41). Jair, dzielny wojownik, tylko w linii macierzyńskiej należał do pokolenia Manassesa, a w linii ojcowskiej do Judy (1 Par. 2, 21—23), dlatego też i działka jego miała także nazwę: Judy nad Jordanem (Jos. 19, 34).

b) Pokolenia w Zachod. Palestynie. Pokolenie Judy otrzymało rozległą dzielnicę między morzem Martwem a morzem Śródziemnem.

Na południe od pokolenia Judy przypadła siedziba pokoleniu Symeona.

Z północy przytuliły się do działu Judy — pokolenia Benjamina i Dana.

Na północ od pokolenia Benjamina, tudzież na północ i północo-wschód od pokolenia Dana rozsiadło się pokolenie Efraima.

Jeszcze dalej na północ miała swój dział wtóra połowa pokolenia Manassesa.

Pozostałą północną część Chanaanu zajęły pokolenia: Jsachara, Zabulona, Neftalego i Asera w ten sposób: Aser wązkim pasem rozpostarł się od gór Karmelu do rzeki Leontes; Jsachar znajdował się na północ od pokolenia Manassesa, graniczące z Jordanem; Zabulon usadowił się na północ od Jsachara, zachodząc nad Jordan i nad morze Tyberyadzkie; nakoniec jeszcze bardziej na północ równolegle z dalszym ciągiem dzielnicy Asera leżał Neftali.

Pokolenie Lewi nie dostało osobnej dzielnicy, ale za to 48 miast rozrzuconych po wszystkich dzielnicach (Jos. r. 21).

Opisany podział Ziemi Świętej przetrwał przez okres Sędziów i trzech pierwszych królów. Po śmierci Salomona wszystkie ziemie Izraela rozpadły się na dwie duże części: królestwo Judzkie ze stolicą Jerozolimą, składające się z pokoleń Judy, Benjamina i Symeona, tudzież królestwo Izraelskie, złożone z innych pokoleń, mające początkowo za stolicę Sychem, później Thersę, wreszcie Samaryę. Koniec Państwu Izraelskiemu położył Sargon II assyryjski w 722 r. przed Nar. Chr. Pierwsza deportacya do Babilonii mieszkańców Państwa Judzkiego, czyli początek niewoli Babilońskiej przypada na r. 606. Po niewoli Babilońskiej historycy rozróżniają: Okres kapłański od r. 536 do r. 332; grecki okres od r. 332 do 167; okres Machabeuszów od r. 167 do r. 63; od tego czasu okres rzymski.

Ziemia Święta za czasów Chrystusa Pana dzieliła się na dwie główne części: Kraj po tę stronę Jordanu (Cis-Jordanem) i Kraj po tamtę stronę Jordanu (Trans-Jordanem).

Kraj po tę stronę Jordanu czyli Palestyna Zachodnia, rozpadał się znowu na trzy prowincye: Judeę, Samaryę i Galileę.

1) Judea, najważniejsza i najrozleglejsza prowincya Palestyny, obejmowała ziemię pokoleń: Judy, Symeona, Beniamina, Dana i część południową Efraima; granice miała następujące: na północy Samaryę, od wschodu Jordan i morze Martwe, od południa Arabię Skalistą, od zachodu Filistęę i morze Śródziemne. Dzieliła się Judea na jedenaście toparchii, czyli okręgów: podział ten, zapewne, dokonany był

przez Rzymian, gdyż żadnej o nim wzmianki przedtem nie znajdujemy *).

2) Samarya, gr. Σαμαρία, Vulg. Samaria, — była najmniejszą z trzech prowincyi, leżała w środku kraju po tę stronę Jordanu, między Judeą a Galileą, na dawniejszych terytoryach: większej części pokolenia Efraima, połowy Manassesa i południowej części pokolenia Isachara. Samaryę zamieszkiwali nienawistni Żydom Samarytanie (Ob.).

3) Galilea, gr. Γαλιλαία, Vulg. Galilaea, — północna prowincya Palestyny, zajęła dawniejsze posiadłości pokoleń: Asera, Neftalego, Zabulona i części Isachara; granice Galilei: od południa Samarya, od wschodu Jordan, od północy rzeka Leontes, od zachodu Fenicya. Józef Flawiusz (*Bell. iud.* III, 3, 1) rozróżnia Galileę wyższą, t. j. północną i Galileę niższą, t. j. południową. Galilea wyższa nazywała się także Galileą narodów (pogan) hebr. Gelil haggoim, gr. Γαλιλαία τῶν ἐθνῶν, Vulg. Galilaea gentium, — gdyż była zaludniona przez pogan: Fenicyan, Syryjczyków, Arabów i Greków. Galileę niższą zamieszkiwali przeważnie Żydzi, zwani Galilejczykami. Galilejczycy odznaczali się walecznością, nieustraszoną odwagą, pracowitością, prostotą; różnili się od Żydów judzkich niektórymi zwyczajami, a nawet i narzecze mieli odmienne (Mat. 26, 73; Marc. 14, 70; Luc. 22, 59). Żydzi judzcy, zarażeni pychą Doktorów zakonnych, nie uważali Galilejczyków za prawowiernych i czystej krwi Żydów, dlatego też okazywali im pewną pogardę (Joan. 7, 52). Zbawiciel jednak upodobał sobie Galilejczyków i ich krainę: w Galilei Pan Jezus pozostawał w latach dziecięcych i młodzieńczych, tam też spędził większą część swego życia publicznego, na apostołów powołał Galilejczyków z wyjątkiem Judasza Iskaryoty.

W kraju po tamtę stronę Jordanu, t. j. w Zajordaniu, rozróżniano za czasów Zbawiciela następujące krainy: Pereę, Gałaad, Gaulonitydę Abilenę, Batanee, Trachonitydę, Iturei, Auranitydę i Dziesięciogród.

O tych krainach pokrótce:

1) Perea, gr. Περαία (γῆ), Vulg Peraea, — rozciągała się od rzeki Arnon do rzeki Jabok; wschodnią granicą Perei była pustynia, a zachodnią morze Martwe i Jordan. Wszakże przez Pereę w szerszem znaczeniu rozumiano wszystkie krainy Zajordania od rzeki Arnon aż do stóp gór Antilibanu.

2) Galaad, w szerszem rozumieniu, podobnież jak Perea, oznacza całe Zajordanie, lecz zwykle nazywano tak krainę, znajdującą się między Jabokiem i Jarmukiem.

3) Gaulonitydа (Gaulonitis), kraina rozciągająca się od rzeki Jarmuku do stóp Antylibanu.

4) Abilena, gr. ἡ Αβιληνή, Vulg. Abilina, — kraina położona nad rzeką Barada między Damaszkiem i Antylibanem.

5) Batanea (Batanaea) znajdowała się na wschód od Gaulonitydy i Galaadu.

6) Jeszcze dalej na wschód za Bataneą mieściły się krainy: (Trachonitydа (Trachonitis), Iturea na południe od Trachonitydy, Auranitydа (Auranitis) na południe od Iturei.

7) Dziesięciogród, gr. Δεκάπολις, Vulg. Decapolis, Wuj. Dekapol (Mat. 4, 25; Marc. 5, 20; 7, 31), — tak się nazywał związek polityczny dziesięciu (później zapewne więcej) miast, zamieszkałych przeważnie przez Greków, a znajdujących się w północno-wschodniej stronie Ziemi Świętej *).

*) Toparchie Judei były: 1) Jerozolima, 2) Gofna (Gophna, dziś: Dżifna), 3) Akrabeta (dziś: Akrabe), 4) Tamna (Thamna, dziś: Tibne), 5) Lidda (Lud), 6) Emmaus (Nikopolis, dziś: Amwas), 7) Betleptenfa (Bethleptenpha — między Emmaus i Idumeą), 8) Idumea, 9) Engaddi (dziś: Ain Dżidi), 10) Herodejon (Dżebel el-Fureidis), 11) Jerycho (Riha).

*) Według Pliniusza (V. 18, 74) do tej konfederacyi należały następujące miasta: 1) Damaszek, 2) Filadelfia, 3) Rafana (Raphana), 4) Scytopolis (Betsan — jedyne miasto Dziesięciogrodu, leżące po tę stronę Jordanu), 5) Gadara, 6) Hippon, 7) Dyon (Dion), 8) Pella, 9) Geraza (Gelasa), 10) Kanata (Canatha).

Po śmierci Heroda Wielkiego królestwo jego podzielił August na cztery części:

a) Archelausz, syn Heroda, otrzymał Judeę, Samaryę i Idumeę z tytułem etnarchy; lecz w dziesiątym roku rządów, oskarżony przed Augustem o nieludzkość, został zesłany na wygnanie do Vienny, miasta w Gallii. Ziemie Archelausza włączone były do prowincyi Syryjskiej i rządzone przez prokuratorów rzymskich. Pierwszym takim prokuratorem był Konopiusz, a piątym z kolei Piłat Poncki (26—36 po Chr.).

b) Drugiemu synowi Heroda Wielkiego, Herodowi Antypie, powierzył August władzę nad Galileą, Pereą, Galaadem, z tytułem tetrarchy. Herod rządził do r. 39 po Chr.

c) Trzeci syn Heroda Wielkiego, Filip, dostał Gaulonitydę, Batanеę, Trachonitydę, Iturеę i Auranitydę, również z tytułem tetrarchy.

d) Wreszcie Lizaniasz został tetrarchą Abileny.

C) Czasy od upadku Jerozolimy aż do doby dzisiejszej.— W r. 70 po Nar. Chr., jak wiadomo, Jerozolima została zburzona przez Tytusa, a i cała Palestyna wskutek wojny spustoszona. Próbowali jeszcze Żydzi odzyskać niezależność, zwłaszcza pod wodzą Barkochby w 132 r., ale bezskutecznie. Chociaż już od czasów niewoli Babilońskiej miewali na obczyźnie kolonie, jednak teraz już cały naród oddaje się tułaczce.

Po okresie rzymskim od Konstantyna Wielkiego (323—336) idzie okres cesarzy chrześcijańskich; od r. 570 okres arabski; w r. 1074 Turkomani Seldżukowie rządzą Palestyną; od r. 1096 okres wypraw Krzyżowych; nakoniec od r. 1517 do dnia dzisiejszego okres turecki.

Pod względem administracyjnym dzisiaj Palestyna częściowo należy do wilajetów (gubernii) syryjskich—damasceńskiego i bejruckiego; Jerozolima tworzy oddzielny autonomiczny sandżak (powiat), pozostający pod zarządem mutesarrifa I-ej klasy; Liban od Tripolisu do Saidy (z wyłączeniem Bejrutu) stanowi także autonomiczny sandżak pod zarządem chrześcijańskiego muszira.

Wszystkiej ludności we właściwej Palestynie jest dzisiaj około 800,000. Prócz osiadłych Europejczyków, tubylcy są: Turcy, Turkomani, Beduini, Żydzi i mała garstka Samarytan.

Co do religii mieszkańcy dzielą się na: mahometan, żydów, około 80,000 chrześcijan.

Z wyznań chrześcijańskich liczebnie, intelektualnie i moralnie przodują katolicy (w Palestynie i Syryi razem jest przeszło pół miliona), którzy dzielą się na Łacinników, Chaldejczyków, Ormian (20,000 w całej Syryi), Greków połączonych czyli Melchitów, Maronitów (około 320,000, przeważnie na Libanie). Łacinnicy mają w Jerozolimie swego patryarchę od r. 1848 (nieobsadzony był patryarchat od r. 1191), pierwszym był wybitny ks. Walerga, dzisiejszym patryarchą jest ks. Camassei. Liczne są zakony z seminaryami, szkołami, ochronami, hospicyami i szpitalami. Największe zasługi w Ziemi Świętej położyli Ojcowie Franciszkanie, którzy od sześciu wieków tam przebywają i podczas zaburzeń muzułmańskich wydali w tym kraju do 5,000 męczenników; główny przyłożony franciszkański w Palestynie nosi zaszczytny tytuł „kustosza Ziemi Świętej“, jest nim nowomianowany O. Honorat Carcaterra. Opieka nad wszystkimi katolikami w Ziemi Świętej przysługuje Francyi, reprezentowanej przez konsula generalnego, który przemieszkuje w Jerozolimie. Godność tę obecnie piastuje M. Gueyraud.

Inne wyznania chrześcijańskie: Syryjczycy-Jakobici (w całej Syryi 50,000); kościół grecki z trzema gałęziami: monofizycką, nestoryańską, prawosławną. Kościół prawosławny rosyjski ma specyalne stowarzyszenie „Imperatorskoje Prawosławnoje Palestinskoje Obszczestwo,“ istniejące od r. 1882, z głównem zadaniem rozszerzenia prawosławia, posiadające przeszło 100 szkół, co rok wysyłające do Palestyny 10,000—15,000 pielgrzymów. Kościół ormiański schizmatycki; Koptowie nie połączeni i Abissyńczycy; Protestanci.

VIII. Główniejsze miasta. a) Na terytoryach Judei. Jerozolima, po arab. el Kuds=Święte m., główne miasto Palestyny (Ob.); Jerycho, dzisiejsze El-Riha, odległe od Jerozolimy o 30 kilometrów, sławne i w

starożytności, sławne i dzisiaj z najnowszych wykopalisk; Galgala lub Galgal, dzisiejsze Tell-Dżeldżul, między Jordanem i Jerycho; Betel, dawniej jeszcze zwane Luz i Luza (Jos. 18, 13), a później przez proroków Bethawen (Os. 4, 15; 10, 5), leżał przy drodze z Jerozolimy do Sychem, dzisiejsza wioska Bejtin; Hai, na wschód od Betelu; Gabaon, na południe od Betelu; Gabaa, na północ od Jerozolimy; Masfa, niedaleko na północ od Jerozolimy, prawdopodobnie dzisiejsza wieś Szafat,—według innych na północo-zach. od Jerozolimy, dzisiejsze Nebi-Samuil; Modyn, na zach. od Betelu, dzisiejsza wioska el-Medije; Sylo, w północnej Judei, dziś wioska Sejlun; Arymatea, najprawdopodobniej dzisiejsza wioska Ramle, na zach. od Modynu; Gezer, na południe od Arymatei, głośne dziś z wykopalisk, po arab. Tell Dżezer; Lidda na południo-wschód od Jafy o 15 kilom., później przezwane Diaspolis, dziś el-Lud; Jafa, port jerozolimski, zwana też Joppa i Joppe odległa od Jerozolimy o 50 kilom.; Antypatryda, na północo-wschód od Jafy, dziś Kifr Saba; Tamnatsare, w górach Efraima, dziś Khirbet Tibne; Emmaus, archeologowie różnią się w zdaniach i wskazują 3 różne miejsca: dzisiejsze Amwas, w połowie drogi między Jafą a Jerozolimą, — Kolonije, dzisiejsze, o 30 stadyów od Jerozolimy, także przy drodze wiodącej z Jafy do Jeruzalem, – wreszcie dzisiejsze el-Kubejbe, leżące na północo-zach. od Jerozolimy w odległości 60 stadyów; Betsames, dziś Ains-Szems, w odległości 20 kilom. na zach. od Jerozolimy; Karyatyarim, dziś Karyet et-Enab, ku północy między Betsames a Jerozolimą; Betleem, dzisiaj Bejt el-Lahm, na południe o kilometr od Jerozolimy, po Jerozolimie najsławniejsze miasto w historyi Odkupienia; Hebron, w starożytności zwane także Karyath Arbe = „miasto Arby“ (Jos. 15, 13), dzisiaj el-Khalil = „Przyjaciel Boga“, przez pamięć na Abrahama, któremu Biblia to miano nadaje (Is. 41, 8; Jac. 2, 23); Bersabee, arab. Bir et-Sebaa, na południu Palestyny; Kades, albo Kades Barne, jeszcze dalej na południe.

b) Miasta na terytoryach Samaryi. Samarya, przezwana przez Heroda Wielkiego na cześć cezara Augusta Sebaste (= Augusta), dziś wioska Sebastije; Sychem z przedmieściem Sychar, w czasach rzymskich Neapolis Flavia, dziś Nabulus i Napluza; Cezarea Palestyńska, port zbudowany przez Heroda W., dziś ruiny Kajsarijeh.

c) Miasta na terytoryach Galilei. Kafarnaum, na zachodnio-północnym brzegu morza Tyberyadzkiego, „miasto Jezusowe“ (Mat. 9, 1; Marc. 2, 1; Luc. 4, 31), dziś ruiny Tell Hum; Betsaida, niedaleko Kafarnaum, bardziej na południe od tego miasta; Magdala, prawie że w środku zachodniego wybrzeża morza Tyberyadzkiego; Tyberyada, dziś Tabarije, na południe od Magdali; Nazaret, miasto niewielkie, lecz podobnie jak Betleem i Jerozolima drogie sercu chrześcijańskiemu, gdyż tu „Słowo ciałem się stało“ (Joan. 1, 14) i tu się Pan Jezus wychowywał, leży na zach. od g. Tabor, od Jeruzalem odległe o 120 kilometrów, dziś po arabsku zowie się el-Nazira; Kana Galilejska, dziś Kefr-Henna, na północo-wschód od Nazaretu; Seforys na zachód od Kany; Naim na południo-wschód od Nazaretu; Endor, na wschod od Naim; Jezrael, zwane później Ezdrelon, u stóp gór Gelboe; Mageddo pod górami Karmelu; Betsan, między Jordanem i górami Gelboe, później zwane Scytopolią, dziś Bejsan.

d) Miasta w Zajordaniu. Dan, dziś Tell-el-Kadi przy źródle Jordanu el-Leddan, ze wszystkich miast palestyńskich najwięcej wysunięte na północ, pierwotnie nazywało się Lais, Lesem; Cezarea Filipowa, u źródła Jordanu Banijas, tu Zbawiciel obiecał prymat św. Piotrowi (Mat. 16, 13—20); Gaulon lub Golan, od którego została nadana nazwa prowincyi Gaulanitydzie; Astarot Karmaim i Edrai, dawne stolice królestwa Bazanu; Gadara, poniżej rzeki Jarmuk; Pella, naprzeciwko Betsamu; Jabes Galaad, na południu od Pelli; Geraza nad rz. Jabokiem, w górnym jej biegu; Tesbe, Ramot Galaad, Rabbat Ammon (Filadelfia), Hezebon, Medaba, Dibon, Rabbat Moab (Areopolis).

IX. Instytucye naukowe, odkrycia, Palestynologia. Od szeregu lat odbywają się w Palestynie systematyczne badania naukowe nad tym krajem, jako to: geografją, klimatem, geologią, florą i fauną, oraz gruntowne także poszukiwania archeologiczne, wielce przyczyniające się do zrozumienia życia starożytnych Hebrajczyków i innych dawniejszych ludów tej ziemi. Oczywista rzecz, że te głębokie badania i poszukiwania pożyteczne są nietylko już jako przyczynek do zaznajomienia się ze wschodnią kulturą, ale szczególniej w odniesieniu do tłumaczenia księgi nad księgami — Biblii. To też nic dziwnego, że tak instytucye zawodowe, jak i jednostki popierane często przez rządy państw rozmaitych (Anglia, Francya, Niemcy, Stany Zjednoczone) z prawdziwym zapałem i niestrudzoną wytrwałością oddają się tej pracy owocnej. Z instytucyi zasługują na szczególniejsze uwzględnienie: Szkoła praktyczna studyów biblijnych — *Ecole pratique d'études bibliques* — otworzona w r. 1890 w Jerozolimie i pozostająca pod kierownictwem ojców Dominikanów konwentu Świętego Stefana: od r. 1892 profesorowie tej szkoły redagują czasopismo *Revue Biblique*. Angielskie stowarzyszenie (protestanckie) — *Palestine Exploration Fund* — założone w Londynie w r. 1865, a od r. 1869 wydaje czasopismo *Quarterly Statement*. Niemieckie stowarzyszenie — *Deutscher Verein zur Erforschung Palästinas* — założone w Lipsku 1878 r., redaguje od tegoż r. *Zeitschrift des deutschen Palästina Vereins*.

Z odkryć palestyńskich, dokonanych w ostatnich latach, niektóre, zwłaszcza z czasów pierwotnych i chananejskich, mają wielką wartość archeologiczną. Należą do nich: a) tu i owdzie spotykane kopce i pagórki; po ich rozkopaniu przekonano się, że są tam fundamenta dawnych budowli, murów miast i t. p., jak np. w Jerycho, Gezerze, Mageddo; b) groby w jaskiniach kute, sięgające niemal 2500 r. przed Chr.; c) rozmaite megality, t. j. kamienne pomniki przedhistoryczne, jak: dolmeny, kromlechy i menhiry; d) rozliczne figurki bóstw chananejskich, szczególniej bogini Aszery, najróżnorodniejsze amulety; e) liczne narzędzia kamienne z wieku paleolitycznego i neolitycznego; f) ceramika, poczynając od XVI w. przed Nar. Chr.

Ogół nauk o Palestynie, tak starożytnej, jak i nowożytnej zowie się Palestynologią. Widzimy z tego pobieżnego zarysu jak każda z nich ma rozległy zakres i jak wymaga zawodowego wykształcenia.

X. Literatura. Literatura o Palestynie jest niezmiernie szeroka, to też podajemy jej cząstkę zaledwie. Pewien rozkład na działy ułatwi oryentowanie się w tym przedmiocie. 1. Dzieła bibliograficzne, słowniki i encyklopedye, czasopisma. T. Tobler, *Bibliographie geogr. der Palaestina*, Leipzig 1867 (podaje 1068 autorów); R. Roehricht: *Bibliotheca Geographica Palaestinae*, Berlin 1890 (podaje 3,515 autorów); znakomite dzieło Roehrichta wymienia bibliografię do r. 1878, dalszej pracy podjął się P. Thomsen: *Die Palästina—Literatur*. Eine internationale Bibliographie in systematischer Ordnung mit Autoren und Sachregister, Leipzig, wyszły 2 tomy, pierwsze wyd. 1908 r. zawiera materyał usystematyzowany od r. 1895—1904, drugi wyd. w r. 1911 obejmuje literaturę od r. 1905—1909. F. Vigouroux: *Dictionnaire de la Bible*, 5 t., Paris 1895—1912; M. Hagen: *Lexicon Biblicum*, 3 vol., Parisiis 1905—1911; P. de Aquila, *Dykcyonarz biblijny*, z włosk. przetłum. ks. Tadeusz, Kapucyn, 4 t., Kraków 1856; ks. M. Nowodworski, *Encyklopedya Kościelna*, t. 31, Warszawa—Płock 1573—1911 (dobre biblijne artykuły ks. profesora Knapińskiego i ks. prof. Zaremby); ks. Z. Chełmicki, *Podręczna Encyklopedya Kościelna*, Warszawa 1904 nast. — Prócz przytoczonych czasopism (n. IX) na szczególniejsze uwzględnienie zasługuje, jako podające najnowszą bardzo szczegółową bibliografię i przez to czasowo uzupełniające wymienione wyżej dzieła bibliograficzne: *Biblische Zeitschrift* herausgegeben von Dr. J. Göttsberger und Dr. J. Sickenberger, Freiburg im Br.; jako miła lektura dobre jest popularne czasopismo palestynologiczne *Jerusalem*, wydawane przez Ojców Assumpcyonistów.

2. Niektóre dzieła z zakresu geografii, historyi, stosunków dzisiejszych. a) Prace ściśle naukowe i informacyjne. *Onomasticon urbium et locorum Sacrae Scripturae* seu liber de locis hebraicis, graece primum ab Eusebio Caesariensi, deinde latine scriptus, ab Hieronimo, in commodiorem vero ordinem redactus, variis additamentis auctus notisque et tabula, geographica Judaeae illustratus opera Jacobi Bonfrerii S. J. Recensuit et animadversionibus suis auxit Joannes Clericus (Ugolinus: *Thesaurus antiquitatum sacraruum*, Venetiis 1744—69, vol. V); Hadrianus Relandus: *Palaestina* (tamże, vol. VI i oddzielnie parokrotnie wydawane); z nowszych dzieł: E. Robinson: *Biblical researches in Palestine*, mount Sinaï and Arabia Petraea, 3 t., Boston 1841; tenże: *Later biblical researches in Palestine*, London 1861; tenże: *Physical Geography* of the Holy Land, London 1865 (dzieła Robinsona są i w przekładzie niemieckim); V. Guérin, *Description géographique, historique et archeologique de la Palestine*, 7 vol., Paris 1868—80 (jest to jeden z najbardziej wyczerpujących i najsumienniejszych opisów Ziemi Świętej); K Baedeker, *Palästina und Syrien*, Leipzig 1911; P. B. Meistermann, *Nouveau Guide de Terre Sainte*, Paris 1907; Fr. Liévin de Hamme, *Guide indicateur* des sanctuaires et lieux historiques de la Terre Sainte, Jerusalem 1887; *La Palestine, Guide historique et pratique* par des Professeurs de Notre-Dame de France a Jerusalem, Nouvelle ed., Paris 1912; O. N. Golichowski, *Ziemia Święta*, przewodnik po Palestynie, Lwów 1896; Ks. J. Łukaszkiewicz, *Przewodnik Egiptu i Palestyny*, Poznań 1902; Szczepański, *Synopses praelectionum de Palaestinologia*, vol. I, fascic. I, Geographia Palaestinae antiquae, Romae 1912; W. Pol, *Geografia Ziemi Świętej* w dwóch księgach (Dzieła prozą W. Pola, I wyd. zbiorowe, Lwów 1877, t. III); N. A. Jeleonskij, *Ocherki iz biblejskoj geografii*, Petersburg 1896—97; L. Ackermann, *Archaeologia biblica* breviter exposita, Viennae 1826 (jest to poprawiona archeologia Jahn'a: *Archaeologia biblica* in epitomen redacta, wciągnięta na Indeks *Decr. 26 aug. 1822*); *Joannis Jahn Archaeologia Biblica*, post Ackermanni conamina, primum edidit M. Bobrowski, Vilnae 1829; A. Putiatycki, *Enchiridion hermeneuticae sacrae*, Varsaviae, 1859; P. Schegg, *Biblische Archäologie*, Freiburg 1887; Dr. M. Mlčoch, *Starověda Biblicka*, v. Praze 1888; M. Trochon, *Géographie et Archéologie Bibliques*, Paris 1901; Dr. J. Benzinger, *Hebräische Archäologie*, Tübingen 1907; ks. M. Godlewski, *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1899; ks. A. Lipiński: *Archeologia Biblijna*, Warszawa 1911. Prócz tego jest wiele monografii, zwłaszcza Jerozolimy (ob.), jak np. obecnie wychodzące pomnikowe dzieło, Vincent et Abel, *Jérusalem, recherches de topographie, d'archéologie et d'histoire*, Paris 1912 (pierwszy zeszyt).

b) Piękna lektura (pielgrzymki, podróże). E. Le Camus, *Notre voyage au Pays bibliques*, Bruxelles 1889; K. Geikie, *The Holy Land and the Bible*, London 1891 (dzieło to jest i w przeróbce rosyjskiej pod tyt. *Swiataja Ziemla i Biblia* d-ra Gejki, piereskaz s angl. pod redakcyej F. R. Komarskago, Petersburg 1894); M. Landrieux, *Aux Pays du Christ, Egypte - Palestine* (ouvrage couronné par l'Académie Française), Paris 1909; ks. J. Hołowiński, *Pielgrzymka do Ziemi Świętej*, wyd. I, Wilno 1832, wyd. II, Petersburg 1853; M. Mann, *Podróż na Wschód*, Poznań 1855; ks. Dorszewski, *Zapiski i wrażenia* z podróży do Ziemi Św. i Egiptu, odbytej 1872 r., Gniezno 1878; ks. G. Pelczar, *Ziemia Święta i Islam*, czyli szkice z pielgrzymki odbytej w 1872 r., Lwów 1875; ks. Jełowicki, *Przechadzki po Jerozolimie* i jej bliższych okolicach, Warszawa 1897; ks. K. Niedziałkowski, *Wrażenia z pielgrzymki do Ziemi Świętej*, Petersburg 1898; ks. Dr. Dutkiewicz, *Refleksye na tle podróży do Ziemi Świętej*, Tarnów 1912 Ob. także M. Bersohn, *Kilka słów o polskich podróżnikach do Ziemi Świętej i ich dziełach*—w „Bibliotece Warszawskiej", 1868, t. IV, str. 1 nast.

c) Mapy i atlasy, zbiory ilustracyi, obrazy stereoskopo-

we i projekcyjne. Dr. R. von Riess, *Wandkarte von Palästina*, Freiburg in Br. 1907; B. Kozenna, Mapa Palestyny, opracował B. Gustawicz, członek C. K. Geogr. Tow. w Wiedniu; M. L. Migne, *Atlas géegraphique et iconographique* du cours complet d'Ecriture Sainte, Paris; V. Ancessi, *Atlas geographique et archéologique* pour l'etude de l'Ancien et du Nouveau Testament, Paris 1876; L. Cl. Fillion, *Atlas géographique de la Bible*, Paris 1890; Dr. R. v Riess, *Atlas Scripturae Sacrae*, Friburgi Brisgoviae 1906; M Hagen S. J., *Atlas biblicus*, Parisiis 1907 („Cursus Scripturae Sacrae); *Album de Terre Sainte*, nouvelle édition revue et corrigée, Paris 1911 (piękne wydawnictwo Ojców Assumpcyonistów); *Bilder aus dem Heiligen Lande* für Schule und Haus, 12 Tafeln von Adelfried, text von L. Wiedemayr, München 1904; Dr. L. Frohnmeyer und Dr. I. Benzinger, *Bilderatlas zur Bibelkunde*, Stuttgart 1905; *Palästina, 24 aquarelle* text von J. Benzinger, Hamburg 1899.

3. Przyroda Palestyny (geologia i mineralogia, flora, fauna). O. Fraas, *Aus dem Orient:* geologische Beobachtungen am Nil auf Sinai und in Syrien, Stuttgart 1867; Cultrera, *Mineralogia biblica*, Palermo 1881; H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration recente*, Paris 1907, str. 361 - 373 (jest tam szeroko uwzględniona bibliografia geologii Palestyny); Ol. Celsius, *Hierobotanicon* seu de plantis Sacrae Scripturae, 2 tom, Upsalae 1745; S. Bochart, *Hierozoicon* sive de animalibus Sanctae Scripturae, 2 in fo, London 1663, Francfort 1675 (wyd. poprawione przez E. J. C Rosenmüllera) wyd. trzecie in 4-o Leipzig 1793—96; Ad. Kinzler, *Bibl. Naturgesch.* Calw und Stuttgart 1884; H. B. Tristram, *Nat. Hist. of. the Bible* (wyd. 8), London 1889; V. Morwood, *Scripture Animals*, London 1888; A. E. Knight, *Bible Plants and Animals.* London 1889; W. A. Grosser, *The trees and plants in the Bible*, London 1889; J. G. Wood, *Bible Animals*, London 1892; L. Fonck, *Streifzüge durch die Biblische Flora*, Freiburg im Br. 1900; J. Kandler, *Flora biblica exsiccata*, Haifa 1912 (wyszedł dopiero 1 zesz. tego ciekawego zielnika); L. Cl. Fillion, *Atlas d'histoire naturelle* de la Bible, in f-o, Paris 1884.

4. Archelogia, wykopaliska i odkrycia. Clermont-Ganneau: *Archeological Researches in Palestine* during the years 1873—1874; tenże: *Etudes... Recueil...Etudes d'archeologie orientale*; H. Vincent, *Canaan d'après l'exploration récente*, Paris 1907; *O rezultatach nowszych wykopalisk i badań w Palestynie* — w „Miesięczniku Katechetycznym i Wychowawczym", Lwów 1911, str. 358 nast.; Ks. J. Archutowski, *Poszukiwania archeol.* w „Wiad. Arch. warsz." 1911, str. 93—9; 146—55; ks. W. Michalski C. M., *Znaczenie odkryć na Wschodzie, a szczególniej w Palestynie od r. 1888 — 1911*, w „Przegl Powsz.," Kraków 1912, str. 188 nast.; toż samo w dziele *Starożytne Dzieje Biblijne*, Kraków - Stradom 1912, str. 7—85. ks. Szczepański T J. *Stulecie wykopalisk na Wschodzie. Palestyna przedhistor.* w „Miesięcz. Kościeln." 1912, t. VIII, str. 7—10; 81 — 93. Stale podawane są biuletyny o odkryciach i wykopaliskach w wyżej przytoczonych czasopismach (n. IX).

X. A. Lipiński.

Paley Wiliam, anglikański teolog i moralista, ur. w r. 1743 w Peterborough, nauki początkowe odbył w Cambridge pod kierunkiem ojca, następnie został repetytorem w kolegium Chrystusa, archidyakonem w Carlisle, wreszcie otrzymał prebendę przy katedrze św. Pawła oraz katedrę Pisma św., z której miewał prelekcye o Nowym Test. greckim, które stanowiły tło do późniejszych dzieł przez niego wydanych, a tak słusznie cenionych zarówno dla siły myśli i ścisłości i logiczności pojęć, jak i ze względu na piękny i jędrny styl. † w r. 1805 w Sunderland. Dzieła P-a są: *The Principles of moral* and political philosophy. London 1785, 4-o; *Horae Paulinae*, or the truth of the Scripture history of S. Paul evinced. Tże 1787, *The Young christian instructed. etc.* Tże 1788, 12-o; *A View of the evidences of christianity.* Tże 1794, 3 t. 12-o; *Natural Theology*, or evidences of the existences and attributes of the Deity etc. Tże 1802, 8-o; *Mowy* wydane przez wdowę po śmierci P-a. (Por. George-Wilson Meadly, *Memoires de Paley*;

Feller, Michaud, *L'Encycl. cath.*; Blanc, *Dict. de Phil.*). *X. J. N.*

Palidoro da Caravaggio malarz ob. Caldara.

Paligonius kompozytor muzyczny z XVI w., jeden z najsławniejszych w Polsce, znany z wniosłego Introitu „Rorate coeli" na 5 głosów, przechowywanego w księgach roranckich na Wawelu. (Por. Surzyński, *Muzyka figuralna w kościołach polskich od XV w.* 8-o, str. 15).

Palimpsesty albo codices rescripti są to dawne rękopisy, na których umyślnie zatarto pierwotne pismo przez wyskrobanie nożem i wygładzenie pumeksem; używano ich jako materyał piśmienny. Czyniono to dla drogości materyału piśmiennego, a nadto z powodu nieznajomości wartości dokumentów. Sposób ten znany już był w starożytności, a upowszechnił się w średnich wiekach. Za pomocą odpowiednich środków chemicznych udaje się odczytać dawne pismo. W ten sposób odtworzono niejeden pomnik literatury starożytnej. Krdł Mai, bibliotekarz watykański odnalazł w 1822 większą część *Republiki* Cicerona, urywki pierwszych OO. Kła, fragmenty Homera, listy Antonina, Marka Aureliusza i t. d. *Instytucye* Gajusa, również zostały odczytane z palimpsetu w Weronie w r. 1816 przez Niebuhra. Niezmiernie trudne są do odczytania P-y dwa razy pisane — codices scripti np. znaleziony, przez Pertza w Muzeum brytańskiem P., na którym naprzód były fragmenty historyka Graniusa Licinianusa z VII w., następnie kursywne pismo jakiegoś gramatyka rzymsk. z IV w. a w końcu kilka homilij św. Jana Chryzostoma po syryjsku z XI w.— O P-ach pisali: W. Wattenbach, *Das Schriftwesen in Mittalt.* 1896, 3 wyd.; Posse, *Handschriftenkonservierung.* 1899 i inni. Przy opactwie benedyktyńskiem w Beuronie znajduje się Instytut Palimpsestyczny, w którym zakonnicy wydają t. z. *Spicilegium Palimpsestorum.* Wydawnictwo to ściśle naukowo prowadzone, podaje teksty pierwotne rękopisów objaśnione kliszami fotograficznemi, uwagami krytycznemi i t. d. W 1912 r. wyszedł t. I, *Codex Sangallensis* 193, cujus scriptura inferior (saec. VI), praebet fragm. uberrima simul et antiquissima Danielis proph. iuxta translationem S. Hieronymi. 153 tablic światłodruk. małe folio. (Por. S. Ogelbr. *Enc. Powsz.* t. XI, str. 240; Blanc, *Dictionn. de la Pensée.* 1899, t. II, k. 532; not., kat.). *X. J. N.*

Palingeneza albo palingenezya, παλιγγενεσία od παλίν — znowu i γενέσις —rodzenie, wyraz grecki oznaczający odrodzenie wszystkich istot żyjących, jakie, według Karola Bonnet'a, będzie miało miejsce po ich śmierci. Według stoików podobna przemiana odbywa się peryodycznie w historyi. Wyraz P-a stał się powszechnym od czasów ogłoszenia przez Bonnet'a dzieła *Palingénésie philosophique.* August Cieszkowski napisał też dzieło *Gott und Palingenesie.* Berlin 1842.

Paliwoda Marceli ks. współcz. dr. teol., zwycz. profesor prawa kanonicznego w uniw. we Lwowie, prefekt studyów w seminaryum łacińsk., sekretarz sądu bpiego. Napisał: *Praelectiones ex jure canonico* singulari habito respectu ad dispositiones civiles imperii Austriaci. Leopoli 1876, 4-o (litogr.); *Praelectiones ex jure canonico singulari cum respectu ad ritum ruth. cath. etc.* Tże 1889, 4-o, (litogr.); *Praelectiones ex jure canonico* singulari cum attentione ad ritum rutheno-catholicum... *recognitae ac locupletatae cura dr. B. Jaszowski.* Tże 1901, 8-o. (Por. Estreicher, *Bibliogr. pols. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 327 i nst.).

Palka, jest to mały kwadracik płócienny biały, mający niemniej od 10 cm, a nie więcej od 15 cm. w kwadrat, służący do przykrywania kielicha podczas Mszy ś., chroniący zawartość kielicha (wino, a po konsekracyi Najśw. Krew Pańską) przed mogącymi tam wpaść owadami. Palkę powinny składać dwa przynajmniej kwadraciki płócienne mocno krochmalone dla nadania im sztywności, lub też pomiędzy nie można włożyć tekturkę, co też przeważnie jest praktykowane, na co pozwala Kongregacya (S. R. C. 17 Jan, 1701). W pierwszych wiekach P k nie używano, lecz jedno z załamań korporału służyło za palkę; naturalnie korporały były daleko większe od dzisiejszych. Ten starożytny zwyczaj dochował się do naszych czasów w

Lyonie (Bernard, *Cours de Lit. Rom.* Paris 1884, I, p. 234). Wszakże w XI w. palka już była w użyciu, jak świadczy o tem ś. Anzelm w dziele swojem „De sacramentorum diversitate" (Cozma de Papi, *Lit. S. Cath.* ed. 2, p. 86). Innocenty III wyraźną czyni wzmiankę o różnicy pomiędzy korporałem a palką (*De Myst. Mis.* l. 2, c. 56). Palka może być jak wyżej była o tem mowa, tylko płócienna (Decr. 1287; 2600; 3387; 3868), nie może być jedwabna, zabrania bowiem tego dekret n. 2087. Za pozwoleniem jednak Kongregacyi może być wierzchnia część palki poszyta jedwabiem odpowiedniego koloru, zgodnego z kolorem szat liturgicznych; zawsze może być wierzch palki haftowany, lub mieć przynajmniej mały krzyżyk; może być także zupełnie gładka. Nie może jednak mieć wyhaftowanych oznak śmierci, ani być koloru czarnego. (S. R. C. 24 listop. 1905, n. 3832). Palka przed użyciem ma być poświęcona przez bpa lub kapłana, mającego na to upoważnienie, lecz po upraniu powtórnie święcić nie trzeba.

X. M. S.

Palladius—pustelnik, autor dzieła *Historia Lausiaca*, od początku w. V bp w Azyi Mniejszej. Bliższych pewnych wiadomości o nim nie mamy. To tylko pewna, że przez dłuższy czas przebywał na pustelni, poznał dokładnie życie zakonników i to następnie na prośbę Lausiusa rządcy Kappadocyi opisał w *Historia Lausiaca* continens vitas sanctorum patrum w języku greckim — Ἡ πρὸς Λαῦσον ἱστορία περιέχουσα βίους ὁσίων πατέρων. Jest to podstawowe dzieło do poznania początków dziejów życia zakonnego. Jedno z najlepszych wydań znajdujemy u Migne'a, *Patr. Graec.*, t. XXXIV, p. 967—990. (Por. J. Krz. Martini, *Disputatio de vita fatisque Palladii Hellenopolitani*, Altorf 1754; Preuschen, *Paladius und Rufinus*, 1897; C. Butler, *Lausiac. Hist. of P.*, 2 t. Cambridge 1898—1904).

X. R. J.

Palladius Rutilius Faurus Aemilianus, pisarz rzymski z IV w., autor dzieła *De re rustica* w XIV księgach, w którem opisuje kolejno podług dwunastu miesięcy zajęcia wiejskie. (Por. Schneider, *Script. rei rustic. vet. lat.* II, Leipzig 1795; J. C. Schmidt, 1898).

Pallan Stanisław, współcz. pedagog i pisarz ludowy, kierownik szkoły w Pilźnie, napisał: *Św. Piotr*, książę Apostołów, pierwszy pż i t. d. Lwów 1887, 16.; *S. Kunegunda*, patronka Polski i Litwy i t. d. Tarnów 1892, 16-o; *S. Kazimierz*, królewicz polski i t. d. Tże 1893, 16-o; nadto cenny podręcznik *Metodyczne postępowanie przy czytaniu i objaśnianiu treści powiastek moralnych*. Lwów 1895, wyd. 2-ie, i inne.

Pallavicini (stary lombardzki ród szlachecki, sięgający X w., obecnie w 3-ch liniach Cremona, Ceva, Genua, kwitnący) Pietro Sforza S. J. historyk soboru Trydenckiego, ur. w Rzymie 28 listop. 1607 r. Pierwotnie był kapłanem świeckim, członkiem wielu kongr. za Urbana VIII, popadłszy w niełaskę, wysłany jako gubernator do Jesi, Orvieto, Camerino. W r. 1637 po walce stoczonej z sobą samym i rodziną, wstąpił do zakonu Jezuitów. Po skończeniu nowicyatu 1639 r. został prof. filozofii, następnie teologii w kolegium rzymskim. Za pża Innocentego X sprawował różne wysokie urzędy. Jemu też powierzono odparcie złośliwego dzieła Sarpiego o soborze Trydenckim, czemu zawdzięczamy jego wspaniałe na liczne języki tłumaczone i dotąd nic z wartości swojej nie zatracające dzieło *Istoria del concilio di Trente*, 2 t., Roma 1656 (po niem. wyd. przez F. Klitsche, 8 t. 1835). Ponieważ praca ta miała charakter apologetyczny utrudniający czytelnikowi zapoznanie się z samym przedmiotem, przeto P. 1666 r. wydał skrót historyczny. Dzieło P-go było napadane przez zwolenników Sarpiego, natomiast wysoko cenione przez bezstronnych historyków. Aleksander. VII, który był zarazem przyjacielem P-a mianował go w nagrodę za usługi oddane prawdzie historycznej 1657 krdłem, którą to godność przyjął dopiero na rozkaz zwierzchników zakonnych. P. napisał też *Vindicationes Societatis Jesu* pko b. jezuicie Klemensowi Scotti, oraz rozprawy o stylu, wymowie, z zakresu filozofii, ascezy i i teologii a także w latach młodzieńczych tragedyę *Ermenegildo Martyre*. Prace te znadują się w zbiorowem wydaniu *Opere editeed inedite*, 5 t. Roma 1844 — 48. (Por.

Brischar, *Beurth. d. Controv. Sarpi's u. P-is.* 1844; Ireneo Atto, biogr w Wenecyi 1780; Sommervogel, *Bibl.*).

(*Ch.*).

Palliusz (pallium) jest to taśma biała, wełniana, szerokości 5 ctm., włożona na ramiona tworzy jakby naszyjnik, w którego z przodu na piersi i z tyłu na plecy spuszczają się dwa końce, dla ciężkości wewnątrz przy zakończeniu opatrzone ołowiem i pokryte czarnym jedwabiem. Ozdobiony jest sześciu krzyżykami z czarnego jedwabiu, z których dwa są w środku końców wiszących, a cztery na naszyjniku w równych od siebie odstępach. Przytwierdza się do ornata szpilkami. Noszą go pż, patryarchowie, prymasi, arbpi, oraz bpi, którzy dla osobistych swych zasług albo świetności swej stolicy bpiej mają na to szczególny przywilej. U Greków zowie się ωμοφοριον —jest szerszy i dłuższy, sięga aż do kolan, noszą go wszyscy bez wyjątku bpi, otrzymując go przy konsekracyi, Uczeni opierając się na analogii nazwy, P. wyprowadzają od płaszcza starożytnego z wełny, okrywającego szyję i od szyi zwieszającego się, noszonego przez filozofów greckich na tunice, skąd powstało przysłowie: tunica pallio proximior. Rock (*Church of our fathers*, t. II) widzi pierwowzór P-a w todze rzymskiej, której jeden koniec spadał na piersi, a drugi na plecy. Fleury (*La messe*, Paris 1888, VI, p. 46) taki podaje początek P-a. Rzymianie zarzuciwszy togę, zaczęli używać lorum t. j. wstęgi szerokości około 15 ctm., która przepasywała ciało od ramienia lewego na plecy, potem pod ramię prawe i przez piersi do ramienia lewego. Na łuku Konstantyna, Konstantyn i niektórzy jego towarzysze w tę wstęgę są przybrani. Tę wstęgę dostojnicy Kła przyjęli od dygnitarzy świeckich. Nadto loros oznacza przepaskę, zarzutkę, a więc to samo co P-sz którego nazwa pochodzi od παλλειν — wzruszać, zarzucać (Abel, *Etude sur le pallium*) P. wszedł w użycie u chrześcian dopiero w IV w., o czem jest wzmianka w *Liber pontif.* gdy mówi o św. Marku pap. († 336). Na początku IX w. wprowadzono szpilki, któremi P. przypinano, iż koniec jego przedni był na środku piersi umieszczony. Amalarius w tymże czasie pisze, że okrąg P-a szyję okalający zowie się circulus, a końce od niego zwieszające się—lineae. Z XI w. mamy na freskach u Ś. Klemensa w Rzymie P-sz z 4-a krzyżami na ramionach i 2 w zakończeniach. Od XV w. rozmiar P-a stawał się coraz mniejszym, aż doszedł do tej formy, w jakiej go teraz widzimy. Według pontyfikału (*de Pallio*) nie wolno noszącym P-sz bez jego otrzymania ani bpów konsekrować, ani zwoływać synodu, ani olejów, kościołów poświęcać, udzielać święceń kapłańskich, ani krzyża przed sobą nosić; może wszakże bez P-a mszę św. celebrować, a na konsekracye i poświęcenia pozwalać innym bpom. Przed otrzymaniem P-a może spełniać czynności juryzdykcyjne, a na spełnianie czynności bpich liturgicznych, może dawać upoważnienia. Tylko arbpi tytularni nie otrzymują P-a, mogą po konsekracyi swej i bez P-a czynności pontyfikalne spełniać (De Herdt, *Præx. pontif.* I, n. 144). Na to znaczenie P-a wpłynął jego symbolizm różnorodny (ob. Rabanus Manus, *De clericor. instit.* l, c. 23, Alkuin, *De Div. offic.*; Amalarius, *De eccl. offic.* l. III, 23; Innocenty III pż. *De myst. SS. Alt.*; Durandus, *Rat.* III, c. 17); ale najpiękniejszym symbolem P-a jest ten, jaki podaje nam Kł w modlitwach przy poświęceniu. Pż tylko może P-sz nosić zawsze i wszędzie, metropolici i prymasi w obrębie swoich metropolii, patryarchowie w swoim patryarchacie, arbpi w swej archidyecezyi, bpi uprzywilejowani tylko w swej dyecezyi, a i to nie zawsze. P-sz jest osobistą własnością każdego arbpa; po jego śmierci nie może być przez drugiego używany, ale wraz ze zmarłym ma być do grobu złożony na znak, że zmarły pasterz przed tron Boży stanąć musi ze swym ciężarem, aby zdał Bogu rachunek z owieczek swoich. Dla tego arbp objąwszy inną stolicę używa drugiego P-a i z obydwoma zostaje pochowany; dawniejszy P-sz kładzie się pod głowę, drugi na ramiona. Gdyby przypadkiem arbp zszedł z tego świata, tak żeby go nie można było razem z P-em pochować, to P-sz pozostały spalić trzeba i do piscyny popiół rzucić.

W czasie procesyi i w czasie mszy żałobnych P sza nosić nie można, ale tylko w czasie mszy uroczystej w dni wskazane przez pontyfikał, mianowicie:

Bożego Narodzenia, św. Szczepana, św. Jana Ap., Nowego Roku, Epifanii, Niedzieli Palmowej, W. Czwartku i W. Soboty, Wielkanocy z dwoma następnemi dniami, Niedzieli Przewodniej, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek, Ś. Jana Chrzciciela, uroczystości Apostołów, Bożego Ciała, uroczystości świętowanych N. Maryi Panny, Wszystkich Świętych, konsekracyi kła, w miejscowe uroczystości kła metropolitalnego, przy święceniach kleryków i konsekracyi bpów, opatów i zakonnic, w rocznicę konsekracyi kła metropol. i w rocznicę konsekracyi swojej oraz w dniu, w którym się synod prowincyonalny otwiera. Ceremonia poświęcenia P-sza odbywa się w wigilię śś. Apost. Piotra i Pawła po nieszporach pontyfikalnych, w krypcie pod wielkim ołtarzem obok grobu ś. Piotra. Poświęca albo sam pż, albo krdł celebrujący nieszpory, wobec audytorów roty, adwokatów konsystorskich, którzy w imieniu arbpów o P-e zwykli prosić; po pokropieniu i okadzeniu odmawia się modlitwa, w której celebrans prosi Pana Boga, aby pasterze noszący P-e byli wiernymi naśladowcami wielkiego Pasterza, co dusze za swe owce położył i wypowiada te symbole, jakie P-sz wyraża, a zwłaszcza symbol łączności ze Stolicą Apostolską. Modlitwę tę podaje Catalani (l. c. I, p. 390 et 391).

Wełna do P-sza używa się z baranków poświęconych w bazylice św. Agnieszki w dn. 21 stycznia, powierzonych zwykle zakonnicom przy bazylice św. Cecylii, a w W. Środę, t. j. w dniu, w którym prawdziwy baranek rozkazał swym uczniom przygotować baranka na ostatnią paschę strzyże się wełna z baranków i oddaje prefektowi ceremonii apostolskich, który z niej rozkazuje utkać P-e.

Od XII w. arbpi sami albo przez prokuratora mogą prosić pża o P-sz w ciągu trzech miesięcy po prekonizacyi. P sz otrzymany przez prokuratora wkładany bywa w samej metropolii przez którego z bpów sufraganów, upoważnionego przez Stolicę św. Wtedy podczas mszy św. po Komunii, P-sz rozkłada się na ołtarzu i przykrywa welonem jedwabnym. Po ukończeniu mszy, bp celebrujący przybrany w szaty pontyfikalne i kapę siada przed ołtarzem na faldystorzu, odbiera przysięgę w imieniu Stolicy Apost. od klęczącego przed sobą elekta przybranego w szaty bpie, z wyjątkiem rękawiczek i infuły. Potem celebrans powstaje i wziąwszy P-sz wkłada go na ramiona klęczącego wymawiając przepisaną formę. Po przyjęciu P-a arbp powstaje, przystępuje do ołtarza i udziela ludowi uroczystego błogosławieństwa (ob. Catalani, l. c., p. 387).

Ks. S. G.

Pallotini Salwator, ks. współczesny, prałat, konsultor do konciliów prowincyonalnych w Rzymie, autor kilku dzieł: *Pugna juris Pontificii etc.* 8-o, *Sacerdotium et imperium*, seu Jus Publicum Civile Ecclesiasticum. 8-o, 2 t. *Collectio Conclusionum et Resolutionum* quae in Causis propositis apud S. Congr. Card. S. Concilii Trident. interpretum prodierunt. 4-o, 17 tomów.

Pallotyni (Pia Societas Missionum) zgromadzenie poświęcone misyom wśród katolików i pogan. Założycielem jego był wiel. sługa Boży Wincenty Pallotti. Ur. 21 kwiet. 1795 r. w Rzymie, odznaczał się od najmłodszych lat pokorą, zamiłowaniem w umartwieniu i miłosierdziem. Otrzymawszy 1818 doktorat teologii i święcenie kapłańskie (16 maja) zasłynął wkrótce jako spowiednik i kaznodzieja. Wskutek widzenia jakie miał 9 stycznia 1835 r. postanowił założyć pod opieką Maryi Niepokalanie Poczętej i Królowej Apostołów zgromadzenie pracujące w miarę sił nad zbawieniem dusz. Grzegorz XVI potwierdził je 14 lipca 1835 r. i nadał różne przywileje, które Pius IX pomnożył r. 1847. Pius X zatwierdził konstytucye tego zgromadzenia 22 stycznia 1904 r. zrazu na próbę 6-letnią. Wśród dzieł aplskich P-o w Rzymie wypada wspomnieć uroczysty obchód oktawy Trzech Króli. Datuje się on od r. 1836 i z początku miał miejsce w kle Neapolitańczyków św. Ducha, później w kilku innych większych kłach, a od 1841 odprawia się u ś. Jędrzeja della Valle. — Przed wspaniale ubranemi jasełkami codzień przez całą oktawę odprawia się uroczysta msza św., za każdym razem w innym obrządku zachodnim lub wschodnim w otoczeniu wychowanków różnych kolegiów narodowych; każdego dnia prócz 3 kazań włoskich jest nadto kazanie w

oraz innym języku zagranicznym. P. † w Rzymie 22 stycznia 1850 r., pochowany w kle św. Salwatora in Onda, a 13 stycz. 1887 r. rozpoczęto jego proces beatyfikacyjny. Zgromadzenie P-ów dzieli się na trzy klasy. Do pierwszej należą: kapłani i braciszkowie żyjący wspólnie. Po 2-letnim nowicyacie składają na rok, a po 3 latach na zawsze przyrzeczenie życia wspólnego w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie, pozostania w stowarzyszeniu i nie przyjmowania klnych godności. Wstępując do zgromadzenia nie tracą własności tego, co przedtem posiadali i mogą to na cele pobożne obracać, a własnością w testamencie rozporządzać. Oprócz pracy nad własnem uświątobliwieniem zajmują się P-i udzielaniem Sakramentów, kaznodziejstwem, nauczaniem chłopców katechizmu, dawaniem rekolekcyj i misyj ludowych i nawracaniem niewiernych. Noszą sutannę czarną z przyszytą do niej pelerynką i rzymski kapelusz. Na czele zgromadzenia jest rektor generalny wybrany na lat 6; prowincyałowie są obierani na trzy lata. Obecnie zgromadzenie ma 5 prowincyj (rzymską, niemiecką, południowo-amerykańską i afrykańską); jemu też powierzono wikaryat aplski w Kamerunie; domów jest ok. 60; członków w r. 1910 było ok. 550, z tych 30 Polaków. Studentów w ich kolegiach jest około 400. W Rzymie mają dwa domy: S. Silvestro in Onda (siedziba generała), i S. Silvestro in Capite (zwany tak od relikwi głowy ś. Jana Chrzciciela). Zaraz w pierwszych latach założenia domu misyjnego w Limburgu nad Laną, wielu młodzieńców z Wielkopolski, Szląska, Prus królewskich i Warmii zgłosiło się do zgromadzenia. Widząc to przełożeni P-ów postanowili i w Polsce założyć dom. Starania w Wielkopolsce o to nie przyniosły na razie rezultatu, natomiast pierwszy dom otwarto w listopadzie 1907 r. w Jajkowcach w dyec. lwowskiej, a następnie drugi w Kleczy w dyec. krakowskiej. W obu jest razem 3 kapłanów, 6 studentów nowicyuszów i 32 braci. Wydaje pismo miesięczne p. t. *Królowa Apostołów*; w Niemczech P-i wydają 3 czasopisma a w Rzymie *Annuario ecclesiastico*. Drugą klasę tego zgromadzenia tworzą Siostry apostolstwa katolic. (Pallotynki), żyjące według III reguły ś. Franciszka i konstytucyj P-ów. Jest ich z górą 200 a celem ich: nauczanie i wychowywanie dzieci po szkołach i pensyonatach oraz pomoc na misyach pogańskich. Są one w Rzymie, południowych Włoszech, północnej Ameryce, w Limburgu i w Kamerunie. Trzecią klasą (t. zw. Agregowani) jest bractwo, które modlitwą i jałmużną wspomaga prace apostolstwa katolic. i różnych dzieł pobożnych. (Por. Heimbucher, *Die Orden und Kongregationen der kathol. Kirche*. 3 wyd. Paderborn 1908, t. III; Battandier, *Annuaire pontifical cath.* 1907, 1910).

M. B.

Palma (Phoenix dactylifera L.) jest drzewem w Palestynie wielkiem, silnem i długotrwałem. Najpiękniejsze palmy znajdowały się w okolicach Engaddi i w Jerycho; stąd to ostatnie miasto nazywano niekiedy miastem palm. P-a albo gałązka palmowa jest symbolem zwycięztwa; składano je na ofiarę w świątyni jerozolimskiej, niesiono przed zdobywcami; posyłano też gałązkę palmową ze złota królom syryjskim jako daninę. Św. Chryzostom sądzi, że Sicera, o której wspomina Mojżesz była winem palmowem. W Now. Test. P-a była symbolem męczeństwa a także i zwycięztwa nad ciałem i złemi skłonnościami; stąd w katakumbach, na grobach męczenników kładziono wyobrażenie P-y jednej lub dwóch na krzyż złożonych, wyryte na płytach nagrobkowych. (Por. Exod. XXV, 25; Deuter. XXXIV, 3; Judic I, 6; Hiob. XXIX, 18; I Mach. XIII, 51; II Mach. X, 7; Joan. XII, 13; Calmet, *Dict. de la Bible*).

Palma Jakób zw. Młodszym, malarz włoski, ur. w r. 1544 w Wenecyi, następca Tintoretta, † r. 1628. Talent znakomity, pod koniec życia zmalał niepomiernie. Wenecya posiada jego obrazy. W Warszawie znajduje się pędzla P-y „Najśw. Panna w gronie aniołów“ u spodu „św. Stanisław i św. Jan“ w kle katedralnym św. Jana.

Palma Jan Chrzciciel ks. włoch z pochodzenia, profesor historyi klnej w kolegium Urbana w Rzymie † w r. 1848 zamordowany w pałacu pskim w czasie zamieszek politycznych; był sekretarzem Piusa IX od listów łacińskich, znawca

historyi, miewał uczone prelekcye, które potem wydał w 4 tomach p. t. *Praelectiones historiae ecclesiasticae.* Romae 1838–46, 4 t., 8-o, w których udowadnia prymat Stolicy Aplskiej pko protestantom. (Por. Hurter, *Nomenclator litt.* Oeniponte 1911, t. V, k. 1261; Stang, *Historiographia ecclesiastica.* 1897, s. 205).

Palmatae w średniowieczu nazywano gdzieniegdzie umartwienia, przez które uwalniano się od kar przepisanych przez księgi pokutne; na czem te umartwienia zależały, nie da się ściśle określić. Baroniusz mniema, że były to uderzenia na dłoń (palma), Mabillon uderzenia w piersi, wreszcie Binterim (*Denkwürdigkeiten*, V, 3) twierdzi, iż zasadzały się na takiem padaniu na ziemi, iż jednocześnie dotykały jej kolana i dłoń.

Palmer Wilhelm, konwertyta angielski, ur. w r. 1811 w Mixbury; jako teolog anglikański zabiegał o połączenie kła anglikańskiego z greckim-prawosł., uważając go za prawdziwy. Słowem i piórem pracował nad przeprowadzeniem swej idei; w tym celu przedsięwziął w r. 1840—41 szereg podróży naukowych do Rosyi, Paryża r. 1842 i Egiptu r. 1853—4 i opisał takowe: *History of the Church in Russia*, Oxford 1842; w r. 1846 napisał *Harmony of Anglican Doctrine with the Eastern Church.* Wreszcie udał się do Rzymu, gdzie spotkał się z jezuitą Passaglią i za jego wpływem d. 28 lut. 1855 r. przyjął katolicyzm. Już po swojem nawróceniu napisał: *Egyptian Chronicles.* London 1861, 2 t.; *The Patriarch Nicon and the Tsar.* Tże 1871—6, 6 t.; *Commentatio in Danielem.* Romae 1874, i inne P. † 4 kwiet. 1879 r. (Por. Hurter, *Nomenclator liter.* Oeniponte 1913, t. V, cz. II, k. 1459; Buchberger, *Kirchl. Handl.* München 1909 t. II, k. 1304).

Palmerston bpstwo ob. Victoria.

Palmieri Dominik jezuita włoski, teolog Św. Penitencyaryi, ur. w r. 1829 w Piacenza ze znakomitej rodziny, poświęciwszy się stanowi duchownemu, wyśw. został na kapłana i w parę miesięcy potem w. r 1862 wstąpił do Jezuitów. W r. 1863 został profesorem filozofii w kolegium rzymskiem i wydał swoje prelekcye p. t. *Institutiones philosophicae.* Romae 1874, 3 t. W r. W 1870 przeszedł jako profesor do uniwersytetu gregoryańskiego na katedrę dogmatyki. Gdy po ogłoszeniu encykliki Leona XIII „Aeterni Patris" zreformowano wykłady w Gregorianum w duchu tomistycznym. P. musiał jako przeciwnik św. Tomasza ustąpić z katedry. Wysłany do Maestricht w Holandyi uczył w scholastykacie jezuickim w r. 1877 — 94 Pisma św. W r. 1887 wydał *Komentarze na list do Galatów i na Księgę Judyty.* Wezwany w roku 1894 do Rzymu prowadził w dalszym ciągu swe studya, chociaż wykładów nie miewał; mianowany teologiem Św. Penitencyaryi. Wtedy wydał *Opus morale Ballerini'ego.* 7 tomów (Prato 1898 — 1901) i *Commentarius in Danielem* (Tże 1898 i nst. 3 t.). Z zapałem też zabrał się do zbicia zarzutów Loisy'ego. Te poważne prace naukowe nie przeszkadzały nadto P. zajmować się literaturą i klasykami, właszcza Dant'em, nad którym z upodobaniem pracował. Owocem tych prac była książka *Commento alla Divina Commedia*, dedykowana matce. W 1903 r. został konsultorem Św. Officium, Bpów i Zakonników i członkiem komisyi do kodyfikacyi prawa kanonicznego. Ostatnią pracą P. był *Tractatus theologicus de Novissimis.* Romae 1908. † dn. 30 maja 1909 r. w kolegium Pio - latino - americanum, gdzie rezydował. Oprócz wymienionych powyżej prac Palmieri napisał *Tractatus de Romano Pontifice.* Romae 1877. Prato 1891, wyd. 2-ie; *De Matrimonio christiano.* Romae 1880; Prato 1897, wyd. 2-ie; *De poenitentia.* Romae 1879; Prato 1896, wyd. 2-ie; *De gratia divina actuali.* Gulpen 1885; *De Deo creante et elevante.* Rom. 1887; *De ordine supernaturali.* Prati 1910, wyciąg z poprzedniego dzieła na nowo opracowany; *Compendium theol. moralis* auct. Gury 1907, wyd. 15-e. (Por. Hurter, *Nomencl. litt.* 1913, t. V, cz. 2, k. 1910—11; Battandier, *Annuaire pontif.* 1910, s. 733; Buchberger, *Kirchl. Handl.* t. II, k. 1304 i nst.).

X. J. N.

Palmieri Wincenty, ur. w Genui w r. 1753, był czas jakiś u Oratoryanów, wybrany przez Józefa II ces. na profesora teologii do akademii w Pawii, wpólnie z

Tamborinim rozszerzał błędy jansenistowskie i józefińskie, których bronił licznemi pismami. Był też zwolennikiem gallikańskich swobód i kleru konstytucyjnego. † w r. 1820 odwoławszy przedtem błędy swoje. Wydał nadto: *Analisi ragionata di sistemi e de fondamenti dell' ateismo e dell' incredulità.* Genova 1811, 8-o, t. 7.

Palmira — miasto w Syryi na pół drogi pomiędzy Damaszkiem i Eufratem. Podług podania miał je zbudować Salomon i pierwotnie nazywało się Thanor, albo Thadmor, a Palmirą nazwane dopiero przez Greków (II Paral. VIII, 4; III Reg. IX, 18; Ezech. XLVII, 18; Jos Flavius, *Antiquit*, VIII, 6, 1).

W III w. ery chrz. Odenatus założył tam samoistne państwo Palmiry, ale już w 275 r. za Aureliana zniszczone ono zostało. Z wspaniałego niegdyś grodu dziś pozostały tylko ruiny.

Nazwę Palmira nosi też miasto w Kolumbii w dep. Cauca ok. 13,000 mieszkańców. (Por. Seiff, *Reisen in der asiat. Türkei.*, Leipzig 1875, Duhn, *Die älteste Ansicht von Palmira*, 1894; G. Ebers et H. Guthe, *Palmira*, I, p. 443—454).

X. R. J.

Palmowa niedziela nazwę swoją bierze od palm tego dnia święconych. Pamiątki tej uroczystości należy szukać w opowieści ewangelicznej o tryumfalnym wjeździe Chrystusa Pana do Jerozolimy przed męką. W Liturgii rzymskiej niedzielę tę nazywają Dominica Palmarum, Grecy również Κυριακὴ τῶν βαΐων (niedziela palm albo hosanna). Obrząd święcenia palm znany jest na Zachodzie za pży Gelazego i Grzegorza W. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obrzędy tej niedzieli wzięły początek na Wschodzie. Tego dnia, jak wyżej powiedziano, odbywa się obrząd święcenia palm i gałązek oliwnych, lecz w braku tych mogą być święcone i inne gałązki, np. wierzbowe, bo i rubryka Mszału dodaje „sive aliarum"... „albo z innych drzew". Poświęcenie palm tego dnia ma być w każdym kle, chyba gdzie jest przeciwny zwyczaj, lub zabraniają tego synody, jak np. u nas synod Piotrkowski z r. 1520 (por. Wężyk, str. 319; Fabisz, str. 120) zabrania zakonnikom poświęcenia palm. Podczas święcenia P. ma się palić 6 świec i ceremonii dopełnia ten kapłan, który następnie ma odprawiać sumę. Przeciwne postępowanie byłoby niezgodne z rubrykami, lecz bp może poświęcić palmy, przewodniczyć procesyi, a następnie polecić innemu kapłanowi odprawienie sumy. Podczas procesyi obecni w kle postępują za celebransem z palmami. Na Wschodzie podczas procesyi kapłan niesie księgę Ewangelii jako symbol Chrystusa Pana; ten zwyczaj niekiedy praktykowany był w Rzymie; gdzieniegdzie obnoszono nawet w procesyi Najśw. Sakrament. (Por. Rzymski, *Wykład obrzędów*, Warszawa 1857, str. 332).

Ceremonie poświęcenia palm mamy we Mszale rzymskim; zaczynają się one od śpiewu antyfony *Hosanna...*, mają podobieństwo do t. zw. *Mszy suchej*, gdyż składają się z Oracyi, Epistoły i Ewangelii, poprzedzonej Graduałem, jeszcze innej Oracyi, Prefacyi z Sanctus, a dopiero potem następuje właściwe poświęcenie palm, zawarte w 6-iu Oracyach, pokropienie i okadzenie palm, przygotowanych na stoliku obok ołtarza po stronie Ewangelii (podczas święcenia palm mszał leży stale po stronie Epistoły, nawet podczas czytania Ewangelii) potem następuje jeszcze jedna oracya i przy śpiewie antyfony „Pueri Hebraeorum" następuje rozdawanie palm obecnemu klerowi; celebransowi podaje palmę jeden z obecnych poważniejszych kapłanów, a nawet gdyby celebransem był sam bp. Gdy jest kapłan sam jeden, sam bierze do ręki palmę. Po prześpiewaniu jeszcze jednej oracyi na wezwanie dyakona: „Procedamus in pace" (Idźmy w pokoju). Procesya rusza przy śpiewie antyfony: „Cum appropinquaret" i pięciu innych antyfon. Z powrotem procesya zatrzymuje się przed zamkniętemi drzwiami kła, gdzie na 2 chóry podzieleni śpiewacy śpiewają antyfonę: „Gloria, laus" i hymn „Israel est tu Rex". Po skończonym śpiewie subdyakon a w braku subdyakona sam kapłan, uderza podnóżem krzyża procesyonalnego w zamknięte drzwi klne; które się wtedy otwierają i przy śpiewie „Pueri Hebraeorum" procesya wchodzi do kła i zatrzymuje się przed wejściem do prezbyteryum, gdzie w odpowiednio przygotowanem miejscu na kobiercu umieszcza się krzyż, a ce-

lebrans, dotykając palmą drzewca krzyża przy nogach pasyjki, trzykrotnie śpiewa: „Scriptum est enim...“, unosi krucyfiks do góry przy śpiewie „O Crux ave...“, z powrotem kładzie krzyż, okadza go, adoruje, całując Zbawiciela w nogi, co i inni wierni czynią, a po adoracyi krzyż odnoszą na zwykłe swoje miejsce. Po zbliżeniu się do ołtarza celebrans śpiewa wierz „Erue a framea...“ i oracyę „Deus, qui nos regendo“...“ Na tem się kończy ceremonia poświęcenia palm i procesya. We Mszale rzymskim niema adoracyi krzyża, jest to zatem nasz zwyczaj polski, który nakazuje nasz Rytuał piotrkowski, zatwierdzony przez Urbana VIII pża. Potem następuje Msza św. z czytaniem pasyi czyli opisu Męki Pańskiej według św. Mateusza ewangelisty. W kłach katedralnych lub gdzie jest przynajmniej czterech księży (wraz z celebransem) i dobry chór, śpiewają pasyę uroczyście, w przeciwnym razie kapłan przed sumą, jeżeli jest taki zwyczaj, odczytuje ludowi opis Męki Pańskiej, lub jeden kapłan odprawia sumę, a drugi tymczasem z ambony odczytuje pasyę. Jeżeli niema tego dnia pasyi przez kapłanów lub dyakonów uroczyście śpiewanej, Msza św. (suma) według zdania Kongregacyi Obrzędów powinna być czytana. (Por. *Missale Romanum* Dominica in Palmis...; *Rituale Sacramentorum... ex Rituali Synodi Petricoviensis depromptum*, Vilnae 1903, str. 369 etc.; *Enc. Kośc.* X. Nowodworskiego t. 16, str. 142; *Wykład Obrzędów*, Warsz. 1857, str. 332 etc.).

X. M. S.

z **Palomar Jan** ob. Jan z Palomar.

Palomba Benjamin ks. T. J., ur. w r. 1818 w Neapolu, wstąpił do Jezuitów w 1832 r., uczył nauk matematycznych i fizyki w Lecce, Neapolu, Arpino, Benewencie i Reggio, teologii w Benewencie, Neapolu i Laval oraz Pisma św. i hebrajszczyzny w tem mieście. Zaproszony w charakterze bibliotekarza czasopisma „Civilta Cattolica“ był też jego redaktorem; był profesorem teologii w univers. i w wielkiem seminaryum w Poitiers, w Noto (Sycylia); filozofii, geografii, historyi i nauk matematycznych w scholastykacie w Neapolu, gdzie † d. 6 grud. 1896 r. Napisał: *Resolutiones casuum conscientiae* et casuum liturgicorum. Caserta 1894, 16-o i szereg artykułów w „Civilta Cattolica“, z których wazniejsze: *Il Darwinismo*; *L'Antichità dell' uomo e l'antichità del mundo*; *I requisiti per una cronologia geologica* i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothéque*. t. IX, Suppl. 1900, k. 749 i nst).

Palu Piotr, de la ob. Paludanus.

Paludanus Piotr, dominikanin teolog. Urodz. ok. r. 1275 w Varambon w w depart. Ain, † w Paryżu 1342 r. Od r. 1314—1317 był profesorem teologii w Paryżu. W r. 1318 jako legat pski był pośrednikiem pomiędzy Flandryą i królem francuskim. Od r. 1319—1329 zajmował się już to kaznodziejstwem, już to egzegezą. W r. 1329 został patryarchą jerozolimskim. Napisał komentarz na *Libri Sententiarum* Lombarda. Inne dzieła jego zaginęły.

Paludanus Michał augustyanin, profesor i rektor uniwersytetu lowańskiego, wikaryusz aplski misyi na Holandyę. † w r. 1657. Napisał wiele dzieł naukowych: *S. et theologica chronologia et concordantia* temporum regum Juda et Israel, Lovanium 1628; *Veritas bullae Urbanianae* demonstrata in eo, quod asserit in Augustino Jansenii multas e propositionibus a Pio V et Gregorio XIII damnatis contineri. (Por. *Nomenclator Literarius*, t. I, p. 729, H. Hurter; Herders, *Konversations-Lexikon*, t. VI, p. 1162).

X. R. J.

Palulon Mieczysław Leonard biskup żmujdzki czyli kowieński. Ur. w 1834 r. w parafii Smilgi, poniewieskiego pow., kowieńskiej gub. Do szkół uczęszczał w Poniewieżu. W r. 1853 wstąpił do seminaryum duchownego w Worniach, a po trzech latach udał się na dalsze studya do akademii duchownej w Petersburgu, którą skończył ze stopniem magistra. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1880 r. z rąk bpa Al. Bereśniewicza i został mianowany profesorem teologii dogmatycznej, którą wykładał przez 23 lata. W r. 1875 został kanonikiem kapituły żmujdzkiej, w r. 1880 wiceofi-

cyałem i prokuratorem seminaryum i w r. 1883 d. 3 lutego prekonizowany na bpa żmujdzkiego. Na tem stanowisku wykazał wielki hart ducha w obronie swej owczarni. W r. 1889 zabronił uczniom katolikom chodzić do cerkwi, za co odjęto mu 4,000 rb. rocznej pensyi i nie wypłacano jej więcej niż przez 10 lat. To go tylko zagrzewało do wytrwałości w obronie wiary św. † 2 (15) maja 1908 r. Był to jeden z najdzielniejszych bpów żmujdzkich. (Por. *Szaltinis*, 1908, str. 307—309).

X. R. J.

Pałuka Zbilut z Golańcza bp kujawski, synowiec Wojciecha P-i bpa poznańskiego. Studya odbywał w kraju i zagranicą, gdzie otrzymał tytuł dra prawa. Powróciwszy do kraju wstąpił do stanu duch. i już 1321 r. został kanonikiem kujawskim, a w 1346 po stryju przeniesionym na bpstwo poznańskie, proboszczem kujawskim oraz płockim, a także kanonikiem kruszwickim i uniejowskim. Chory drugi stryj P-i Maciej ustąpił Zbilutowi tron bpi, na co ten 6 grud. 1364 otrzymał prekononizacyę od Urbana V. Zbiluta nie okazał się wdzięcznym stryjowi, dręczył go, tak że ten stawiał go jako odstraszający przykład czarnej niewdzięczności, aż † 15 maja 1368 r. Ile w tem opowiadaniu prawdy trudno dociec, gdyż ci sami historycy chwalą Zbilutę za jego szczodrobliwość i zabiegliwość o dobro publiczne. Prowadził dalej budowę katedry, wzniósł też wiele budynków w dobrach bpich na Pomorzu. R. 1368 odzyskał wieś bpią Słowko, 1372 witał królowę Elżbietę wdowę w Gnieźnie, brał udział 8 wrześ. 1376 r. w zjeździe uniejowskim, dla naradzenia się nad żądaniem nuncyusza aplskiego Mikołaja bpa Majorki, aby duchowieństwo opłaciło 2 grosze od grzywny dochodu na potrzeby stolicy Aplskiej, na co bpi się zgodzili. Wraz z Bodzantą P. popierał Ziemowita ks. mazowieckiego ubiegającego się o koronę po śmierci Ludwika. † 31 lipca 1383, pochowany przed w. ołtarzem w katedrze włocławskiej. (Por. E. K. t. XVIII, str. 53; Korytkowski, *Prałaci i kan. katedry Gniezn.*, Gniezno 1883, t. III).

Pamelius Jakób uczony teolog, urodz. 1536 r. w Bruges. Po skończeniu nauk ze stopniem doktora w Lovanium został kanonikiem w Bruges, a następnie w Brukselli i w końcu biskupem Saint Omer. Umarł 1587 r. Był wielkim znawcą dzieł Ojców Kościoła. Napisał: *Liturgica Latinorum*, Coloniae, 1571, 1576; *Micrologus de ecclesiasticis observationibus*; *Catalogus commentariorum* veterum selectiorum in universam Bibliam; *Relatio ad Belgii ordines* de non admittendis una in republica diversarum religionum exercitiis, Antverpiae, 1589. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, 1163; Dom Guéranger, *Institutions Liturgiques*, Paris, 1878, t. I, p. 476; H. Hurter S. J., *Nomenclator Literarius*, t. I, p. 217, 219).

Pamfilia ob. Azya mniejsza. II. 40.

Pamiers (dioeces. Appamiensis) bpstwo w dep. Ariège we Francyi, sufr. metr. Tuluzy. Początkowo stolica ta była opactwem św. Antonina, założonem w r. 960; w r. 1295 erygowano tu bstwo, zniesione w r. 1801, wznowione w 1823. Obejmuje dawne dyecezye Pamiers, Couserans, znaczne części dyec. Mirepoix i Rieux oraz cząstkę dyec. Alet i Comminges. P. miało 48 bpów, w tej liczbie 5 kardłów z których jeden został pżem p. i. Benedykta XII. Dekretem pskim z dn. 11 marca 1910 r. tytuły Couserans i Mirepoix zostały złączone. Kapituła ma za Patrona św. Antonina. Katolików liczy dyecezya 198,725 z 22 probostwami i 321 wikaryatami obsługiwanymi przez 367 kapłanów.

Pamiętnik religijno-moralny. Pierwszą myśl do wydawania w Warszawie pisma religijno-naukowego jeszcze w r. 1837 powziął był ks. Adam Szelewski, profesor akademii warszawskiej. Plan i program wydawania pisma, przedstawiony arbpowi Choromańskiemu, uzyskał jego aprobatę i zezwolenie władz rządowych, lecz wszedł w życie dopiero w r. 1841, mianowicie dopiero ks. A. Hlebowicz, przyjąwszy plan ks. Szel. rozpoczął wydawać pismo p. t. „Pamiętnik religijno-moralny,“ ogłosiwszy naprzód 29 marca r. 1841 odpowiedni prospekt. Przez lat siedem naczelnym redaktorem „Pamiętnika“ był wspomniany ks. Hlebowicz, stałymi zaś współ-

pracownikami byli księża: Szelewski, Rzewuski, Mętlewicz, Jeżewski, Topolski, Piasecki, Szymański; ze swieckich literatów: Żyszkiewicz, który przez czas redakcyi Hlebowicza i Kamieńskiego de facto był redaktorem, Gawarecki, Szulc. Po śmierci ks. Hlebowicza († 29 maja 1847 r.) objął redakcyę „Pamiętnika“ Kamieński, członek Rady Wychowania, a po Hlebowiczu członek świecki zwierzchności akademickiej w Warszawie; po jego zaś skonie d. 3 kwietnia 1850 r. stałym naczelnym redaktorem aż do końca istnienia „Pamiętnika“ do r. 1862 został ks. Szelewski. Hlebowicz i Kamieński prawie niczem nie zasilali „Pamiętnika,“ a szkoda, gdyż Hlebowicz był mężem utalentowanym. W r. 1856 „Pamiętnik“ poniósł wielką stratę przez śmierć Żyszkiewicza, bezinteresownego współpracownika tego pisma. Z początkiem r. 1863 „Pamiętnik“ przestaje wychodzić, a jego miejsce zajmuje tygodnik „Przegląd katolicki,“ wychodzący do obecnej chwili. „Pamiętnik“ na łamach swoich reprezentował następujące działy: Pismo św., Patrologię, rozprawy w przedmiocie wiary i moralności, Teologię Pasterską, wymowę, wspomnienia i życiorysy, historyę kościoła, monografie kościołów i zakonów w kraju, o biskupstwach i katedrach polskich, bibliografię, listy pasterskie, statystyki kościelne, misye, rozporządzenia rządowe, korespondencye i t. d. Pożyteczne to wydawnictwo stanowi poważny przyczynek do historyi Kościoła u nas i zagranicą i powinno się znajdować w każdej poważniejszej bibliotece. Ks. Ignacy Polkowski, współczesny wybitniejszym postaciom, biorącym udział w ogólnej pracy religijno-społecznej, zebrał całkowicie treść powyższego „Pamiętnika“ i wydał jako *Skorowidz* Pam. Rel. Mor. Broszura ta zawiera historyę „Pamiętnika,“ a następnie podaje treść, ujętą w odpowiednie działy. Skorowidz obejmuje 104 str. druku, wydany w Warszawie r. 1877. (Por. Ks. Polkowski, *Skorowidz do Pam. Rel. Mor.*, Warszawa, 1877 r.).

Ks. M. S.

Pammachiusz św. przyjaciel ś. Hieronima i Paulina z Noli, potomek sławnego rodu rzymskiego Turyuszów ur. ok. r. 340, odbywszy poważne studya w naukach świeckich oraz specyalnie chijańskich, został senatorem. Był w stosunkach listownych ze ś. Hieronimem. Pisał do niego m. i. o błędach Jowiniana i zwracał uwagę, że jego dwie księgi pko temuż Jowinianowi, budziły pewne zaniepokojenie, dla tego nie pozwalał na ich odpisywanie w Rzymie. Św. Hieronim usprawiedliwiał się z tych zarzutów w obszernym liście *Liber Apologeticus ad Pammachium pro libris contra Jovin.* (u Migne'a PP. L. XXII, w. 493 i nst.). Przysłał mu też swoją obronę pko Janowi bpowi Jerozolimy, a także komentarze na Proroków. Gdy w r. 397 zmarła małżonka P-a Paulina, ś. Hieronim i ś. Paulin piszą listy podnoszące cnoty zmarłej i pozostałego przy życiu małżonka. P. wnet porzucił życie światowe, przywdział habit mnisi, bogactwa swoje ofiarował na pielegnowanie chorych i opiekę nad ubogimi a także założył w porcie rzymskim gospodę dla pielgrzymów. Św. Augustyn 401 r. pisał do niego list dziękujący mu za starania podjęte celem pojednania z Kłem zamieszkujących w jego dobrach w Numidii Donatystów. P. † ok. r. 410. Pamiątkę jego obchodzi Kł. 30 sierpnia. (Por. Ceillier, *Hist. gén. des auteurs sacrés* VII, nouv. éd. Paris 1861, str. 503 i nst.).

Pampeluna i **Tudela** (dioec. Pampilonensis et Tudelensis) bpstwo w prowincyi Nawarra w Hiszpanii, sufragania metr. Saragossy. Bpstwo założone przed VI w. ma listę bpów od w. X. Bpstwo Tudela założone w r. 1783 i na mocy konkordatu z r. 1851 zniesione i połączone z Pampeluną. W kle katedralnym w Tudeli jest starożytny obraz Wniebowzięcia N. M. P. w wielkiej czci u wiernych będący. W r. 1904 dyecezya liczyła 19 dekanatów, 560 probostw, 257 kłów filijalnych obsługiwanych przez 1046 kapłanów; 16 klasztorów męskich i 20 żeńskich. Wiernych 276,431. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913; Werner, *Orbis Terrar. Cath.* s. 43 i nst.; *Guida Eccles. de Espana*; M. Arigita, *Series chronol. episc. Pampil.* Pamp. 1901).

Pamphilius św. męczennik, pochodził z Berytus w Fenicyi, nauki pobierał w Aleksandryi, na kapłana wyświęcony w

Cezarei Palestyńskiej przez biskupa Agapiusza. Założył z własnych funduszów znakomitą w historyi bibliotekę Cezarejską, z której wiele korzystał Euzebiusz, uczeń jego i przyjaciel, do swej Historyi Kościoła. Pamphilius z Euzebiuszem opracowali w r. 307 *Apologię Orygenesa* w pięciu księgach, wydaną przez Rufina, jako dzieło jednego Euzebiusza. Poniósł Pamphilius śmierć męczeńską w r. 309. Kościół obchodzi jego pamiątkę 1 czerwca. (Por. *Martyrologium*, 1 czerwca; Möhler, *Patrologie*, 672—675; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa, 1904, str. 92).

Panama centralno-ameryk. republika z m. Kolombią a Kostoriką z 400,000 mieszk. (po większ. części metysi: 40,000 murzynów i 20,000 Indjan). W r. 1821 P. przyłączyła się do Kolombii, w r. 1841 i 1885 probowała zdobyć samodzielność, aż 3 listp. 1903 ogłosiła się niezależną republ. konstytucyjną. Bpstwo P. (często według wschodniej części P-y Darien zw.) założone zostało 12 lut. 1534. Pierwszym bpem mianowany prowincyał Dominikanów zachodnio-indyjskich Tomasz de Berlanca. Bpstwo P. do r. 1900 było sufraganią Sta Fé de Bogota, odtąd Kartageny; liczyło w r. 1909 240,650 wiernych w 66 parafiach z 93 kłami i kaplic; oraz 52 kapł. świeck. i 8 zakonnymi. (Por. Reilus... *P et Darien*, Paris. 1881; F. Posado, *Directorio gen. de la Ciudad de P.*, Paris 1898).

Panagia ob. Brewiarz. II.

Panasiuk Antoni, rzeźbiarz, ur. w r. 1852 w gub. Siedleckiej, od r. 1878 poświęcił się snycerstwu klnemu. Z prac jego celniejsze są: trzy „Krucyfiksy“ do kła śś. Piotra i Pawła, „Chrystus Pan na krzyżu ze stojącą Matką Bolesną i św. Janem Ewangelistą“ naturalnej wielkości, „Znalezienie Krzyża św.“ wypukłorzeźba dla kaplicy hr. Tyszkiewiczów w Połądze, „Stacye Męki Pańskiej“ do kilku kłów, grupa 15 figur naturalnej wielkości do obrazu Wniebowzięcia Maryi, do kła N. M. P. w Łodzi; 8 rzeźb „Tajemnice Różańca św.,“ figury śś. i t. d. (Por. Okręt, *Rocznik nauk.-literacki*. Warszawa 1905, 8-o, s. 311).

Panatieri Magdalena ob. Magdalena Panatieri.

Pandekta ob. Codex Justinianeus.

Paneas ob. Cezarea.

Panoas albo **Cesareą Philippi** (dioec. Caesarien. Paneas. Melchitarum) bpstwo rytu grecko-melchickiego w Fenicyi w Turcyi Azyatyckiej, z rezydencyą w Gedaidat—Margyum. Stolica ta założona w czasach aplskich zachowała jeszcze ślady swych bpów w r. 1173. Katolików greko-melchitów jest 6190; schyzm. 17,000; niewiernych 160,000; 8 kapłanów świeckich i 13 zakonników pracuje w 16 kłach i kaplicach.

Panegiryk, mowa pochwalna w znacz. klnem ma za przedmiot pochwałę Świętych Pańskich, a za cel chwałę Boga i pobudzenie wiernych do naśladowania tychże Świętych. Sposób traktowania przedmiotu może być dwojaki: historyczny i moralny; pierwszy zależy na podniosłem przedstawieniu żywota Świętego, drugi także dydaktycznym zw. podaje odpowiednią naukę. Do rodzaju P-ów należą także mowy pogrzebowe, w których wszakże należy strzedz się przesady, aby nadmierną chwalbą zamiast zbudowania nie sprowadzić zgorszenia lub obniżenia powagi słowa Bożego. (Por. ks. Wł. Krynicki, *Wymowa Święta*, Warszawa 1906, wyd. w „Bibl. dz. chrześc., w 108—119 i 293 i nst.).

Panegirykon zwią Grecy zbiór kazań i homilij wybitnych pisarzy klnych na uroczystości Chrystusa P. i Świętych. Każdy kł niemal posiadał swój osobny P. Niektóre z części P-ów weszły do ksiąg liturgicznych Greków.

Pange lingua, tak rozpoczynają się dwa hymny kościelne, jakie mamy w Brewiarzu, a podobno kiedyś było ich więcej (por. Pimont, *Les Hymnes du Brev. Rom.*, 1884. III, p. 170).

1-o *Pange lingua gloriosi Corporis mysterium...* ułożył Św. Tomasz z Akwinu z polecenia pża Urbana IV, jak to widać z konstytucyi Sykstusa IV, wydanej w t. III bularyusza dominikańskiego, str. 555. O. Faber (*Le Saint Sacrament*, Paris 1857, I, 2) powiada, że Ś. Tomasz w swych hymnach nadziemskich umiał połączyć nienadającą się niczem nagiąć niewzruszoność dogmatu ze słodyczą i melodyą, która ra-

czej wygląda na echo z niebios, niż na poezyę ziemską. Ostatnie zwrotki tego hymnu: *Tantum ergo...* i *Genitori...* nasz Rytuał nakazuje śpiewać przy schowaniu Najśw. Sakr., mianowicie podczas błogosławieństwa *(De Solem. Ss. Corp. Chr.*—additamentum, ob. *Manuale coerem. Rom. ad usum Poloniae accom.*, Warszawa 1842, I, p. 417 i 421) Hymn ten śpiewa się na nieszporach i na procesyi Bożego Ciała i w Wielki Czwartek również podczas procesyi z Najśw. Sakr.

2-o *Pange lingua gloriosi lauream certaminis*, jest to hymn śpiewany w czasie od Niedzieli Męki Pańskiej do W. Czwartku. Składa się z dwóch części: *Pange lingua...* i *Lustra sex...*, pierwsza część znajduje się w Matutinum, druga w Laudesach. Według jednych autorem tego hymnu jest Wenancyusz Fortunatus, według innych Claudianus Mamertus (Pimont, l. c. p. 70). Hymn ten rozpoczyna się zachętą do rozważania Męki Pańskiej; potem opiewa, że Męka Pańska stała się uwolnieniem z niewoli rodzaju ludzkiego, nakoniec uwielbia godło Męki Pańskiej — krzyż. Na ostatnich zwrotkach tego hymnu osnuto naszą pieśń: *Krzyżu Święty.* (Wimfelink, *Hymni de Tempore et de Sanctis*, Strasburg 1513).

X. M. S.

Pangeri Maciej, historyk klny czeski, ur. w r. 1834, był profesorem nauk pomocniczych do historyi w uniw. w Pradze, prawie całe życie strawił na badaniach i poszukiwaniach w archiwach, których wiele uporządkował. † w r 1879. Wydał: *Studien zur Gesch. des Klosters St. Lambrecht etc.* 1864 i nst. t. 2, 3, 4; *Urkundenbuch des Cisterciensers-Stiftes b. M. V.* zu Hohenfurt w „Fontes rer. austr." t. 23. Wien 1865; *Studien...* üb. den Ursprung des dem Stifte St. Lambrecht gehörigen Maria-Zell etc. 1870; *Die Handschriften-Sammlung des Chorherrst. Vorau.* 1867; *Gesch. des Chorherrensiift. St. Nicolaus* zu Rottenmann etc. 1868, i inne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* 1913, t. V, cz. 2-ga, k. 1716).

Panigarola Franciszek, franciszkanin. Urodz. w Medyolanie 1548 r. W r. 1586 został sufraganem Ferrary, a w r. 1587—biskupem Asti i Nicopoli. Umarł 1594 r. Zasłynął jako znakomity kaznodzieja; nazywano go Demostenesem chrześcijańskim, włoskim Chryzostomem. Pozostały po nim liczne prace teologiczne, ascetyczne i kazania. Główniejsze z nich: *De Sacr. veteri instituto* a Xysto V. P. M. revocato oratio habita in templo s. Sabinae in d. cinerum. 1587 an.; *Dichiarazione delle lamentazioni di Geremia profeta*, Veronae, 1583. (Por. Marcellino da Civezza, *Storia Univ. della Missioni Francescane*, t. VII, 1; Hurter, *Nomenclator Literarius*, t. I, 178).

Panieństwo ob. Dziewictwo.

Pankracy św. męczennik w Rzymie. Umęczony za Dyoklecyana w 14-ym r. życia, ok. r. 304, pochowany na cmentarzu św. Kalepodiusza, który przyjął następnie jego imię. Św. Grzegorz Turoneński nazywa P-o mścicielem za krzywoprzysięstwa i mówi, że Bóg cudownym sposobem karze widzialnie tych, którzy przy relikwiach Św. składają fałszywą przysięgę. W r. 657 część relikwij Św. posłał pż Witalian do króla angielsk. Oswi. To też w Anglii, zarówno jak i we Francyi, Włoszech i w Hiszpanii wielka liczba kłów została wzniesiona pod wezwaniem tegoż Św. Martyrologium rzymskie czyni wzmiankę o św. P. pod dn. 12 maja. (Por. Greg. Turon, *De gloria mart.* c. 39; Greg. Magn., *Epist.* l. VI, ep. 49; Beda, *Hist. eccl.* l. III, c. 39).

Panny Angielskie ob. artykuły Angielskie Panny i Maryańskie zakony i zgromadzenia. 51.

Panormitanus ob. Mikołaj de Tudeschis.

Państwo kościelne ob. Kościelne Państwo.

Pantaleon św. męczennik, lekarz cesarza Galeryusza Maksymina, nauczony prawd wiary Chrystusowej miał to nieszczęście, że ich się wyrzekł, nie tyle z obawy mąk zadawanych Chijanom, ile dzięki wpływowi otoczenia pogańskiego dworu, na którym przebywał. Św. Hermolaus, przyjaciel jego, żywo mu wyrzu-

cał tę apostazyę i wpłynął tak skutecznie na niego, że żałował za swój postępek i powrócił na łono Kła. Gdy ogłoszono okrutne prawa pko wyznawcom nauki Chrystusa, P. wzdychał do tej chwili, w której będzie mógł zmyć krwią swą apostazyę i naprawić dane zgorszenie. Najprzód rozdał swą majętność ubogim, a gdy wraz z Hermolausem i dwoma innymi: Harmipusem i Hermokratesem wezwany został przed trybunał prześladowców, mężnie wraz z nimi, po wycierpieniu tortur, śmierć męczeńską poniósł przez ścięcie w r. 303. Ciało św. P-a przeniesiono do Konstpla, do kła wzniesionego pod jego imieniem, który następnie został odnowiony przez Justyniana. Ramię zawieziono do Francyi w początkach IX w. i przechowuje się w Lyonie. Św. P. uważany jest za Patrona lekarzy obok św. Łukasza. Święto 27 lipca. (Por. Pétin, *Dictionnaire*, t. II, k. 634 i nst.; Surius, *Vitae Sanct.*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Panteizm jest tą formą Monizmu (ob.) która zaprzecza nie tyle transcedencyę, ile osobowość ostatniej przyczyny wszechświata t. j. Boga, a natomiast uznaje nieosobową przyczynę świata, czyli świat jako całość. Nie wszelki Monizm jest P-em, ale na odwrót każdy P. jest zarazem i Monizmem. Nazwa P-u pochodzi z XVIII w. od Johna Tolanda, który listy swoje podpisywał „Panteus“ (ok. r. 1705) a w tekście swoich dzieł często używał wyrazów „Panteist,“ „Panteistikon.“ W P-ie rozróżnić należy 3 grupy: 1) P. s t a t y c z n y cz. d y n a m i c z n y, właściwy P. Według niego sam Bóg tylko jest jedyną substancyą, wszystko inne tylko przymioty, czyli sposoby somoistnienia tejże substancyi. Początek tego P-u sięga jońskich filozofów natury; charakteryzuje go wyraźnie Heraklit przedstawiając Boga jako logiczną prasiłę, stąd przechodzi do Stoików i do Xenofonesa, aż wreszcie znajduje w Spinozie klasyczne usystematyzowanie. 2) P. e w o l u c y j n y według którego nieosobowa przyczyna świata jest wiecznem stawaniem się. Znajduje on swoich przedstawicieli w Fichtem, Schelingu, Heglu, Krausem, Schopenhauerze, E. v. Hartmannie. Do tej kategoryi zalicza się także P. t. z. o s o b o w o ś c i o w y Lotzego i Paulsena, który wywarł swój wpływ na protest. teologię (Schleiermacher, Biederman, Marheineke, Pfleiderer), a także nie małą rolę odegrał w dzisiejszym Modernizmie (ob). 3) P. e m a n a t y s t y c z n y, P. złagodzony, który znalazł swój wyraz w Braminismie, Gnostycyzmie, Dualizmie, Chilonizmie, Neoplatonizmie, a za pośrednictwem Pseudo Dyonizego Areopagity, poniekąd i w systematach niektórych filozofów i teologów chijańskich, jak Jan Skotus Eriugena. Również pośrednią drogą wpłynęły Kabała, Sufizm (ob. Islam) i arabska filozofia Średniowiecza na Amalryka z Beny, Dawida z Dinant. Panteistycznie jest też zabarwiona mistyka Eckharta, skutkiem czego 28 jego zdań zostało przez Stol. aplską potępionych. Nie jest też wolna od tego P-u spekulacya Mikołaja z Cuzy. Wyraźnie natomiast wystąpił on u Giordana Bruno. Rozumie się samo przez się, że P. jako taki wyklucza pojęcie religii, jako osobowego stosunku między człowiekiem a Bogiem, celem wyzwolenia się z pęt świata, a dążenia ku niebu. To też P. został potępiony już na soborze Lateraneńskim IV, jako „impietas non tam haeretica quam insana,“ a także przez sobór watykański (Sess. III, cap. I i can. de Deo n. 4). (Por. poszczególne artykuły dotyczące przytoczonych tu systemów i filozofów, a także Uhlmann, *D. Persönlichkeit Gottes u. ihre Gegner* 1906; Schell, *Gott u. Geist*, 2 t. 1895; W. W. t. IX, k. 1335-6).

(Ch.).

Panten (Pantaenus)—pierwszy kierownik szkoły katechetycznej w Aleksandryi, mistrz św. Klemensa Aleks. Pochodził prawdopodobnie z Sycylii. Wychowany w poganiźmie. Otrzymał gruntowne wykształcenie filozoficzne, — był zwolennikiem systemu Stoików. Nawrócony do wiary chrześcijańskiej poświęcił się badaniom Pisma Św. Zasłynął jako gruntowny teolog i doskonały tłumacz Pisma Św. Przez jakiś czas miał głosić światło ewangelii aż w Indyach. Umarł około r. 202. Żadnych dzieł po nim nie pozostało. (Por. Halloix, *Illustrium Eccl. Orient. scriptorum vitae et documenta.* Vita Pantaeni, 851; P. Rauschen, *Zarys Patrologii*,

Warszawa, 1904, str. 55; Möhler, *Patrologie*, 399—400).

Panteon — tak nazwano starożytną świątynię w Rzymie, zbudowaną według planu Waleryusza w Ostyi przez M. Agryppę w r. 27 przed Chr., dedykowaną Jowiszowi mścicielowi na pamiątkę zwycięstwa nad Antoniuszem i Kleopatrą. Oprócz posągu Jowisza, umieszczono tam posągi Marsa, Wenery i wielu innych bogów. Stąd też powstała nazwa Πάνθεον, co znaczy „wszechbożnica.“ Świątynia ta była bardziej bogato ozdobiona, niż żadna inna. Budowy kolistej. Na froncie portyk z trójkątnym szczytem na 16 kolumnach granitowych spoczywającym. Z biegiem czasu wiele bogatych ozdób rozkradziono, np. cesarz Konstans w r. 663 kazał przewieść do Konstantynopola metalowe dachówki z kopuły i z portyku.

W r. 608 pap. Bonifacy IV zamienił Panteon na świątynię chrześcijańską i dedykował ją na cześć N. Maryi P. i świętych męczenników, S. Mariae ad Martyres. Dziś nazywa się S-ta Maria della Rotonda, ze względu na kształt świątyni. W świątyni tej znajduje się pomnik Rafaela Sanczio z Urbino († 1520) i mauzoleum Wiktora Emmanuela i Humberta I. (Por. J. Kremer, *Podróż do Włoch*, Warszawa, 1879, t. V, 202; Herders, *Conversations-Lexikon*, t. VI, p. 1186).

X. R. J.

Panvini (us) Onufry, August. dziejopisarz klny i archeolog ur. 23 lut 1530 r. w Weronie. Jako 11-o letni chłopiec wstąpił do zak. Augustyanów, odbywał rozległe studja w teologii i historyi, zbierał dokumenty i odwiedzał biblioteki. W r. 1554 został prof. teol. we Florencyi. W r. 1559 udał się do Niemiec, gdzie król. Ferdynandowi I poświęcił swoje dzieło *De republ. romana* Venet. 1558. Z polecenia Filipa II hiszp. napisał *Chronicon eccl. a C. Julii Caesaris tempore ad Maximil. II*, Coloniae 1568. Pko centuryatorom bronił prymatu, *De primatu s. Petri et apost. sedis potestate*, Venet. 1559. Opracował też hist. papieży do Pawła IV, *Epitome Rom. Pontif.* 1557 i *XXVII Pontif. Maximi elogia et imagines* 1568. Ofiarowaną mu godność bpią odrzucił, natomiast przyjął obowiązki bibliotekarza watyk., które mu dawały sposobność do rozszerzenia studyów historycznych, to też doszedł do zupełnego panowania nad historyą kln i świecką, liturgiką, dogmatyką i archeologią. Scaliger zowie go „Pater omnis historiae“. Towarzysząc swemu protektorowi krdłowi Farnese na synod w Monreale, † w Palermo 7 kwiet. 1568 r. Z licznych jego pism, z których wiele nie ukazało się drukiem, wymienić jeszcze należy: *Fasti et triumphi Romanorum*, Vent. 1557; *De comitiis imperatoris*, Basileae 1558; *De Sybillis*, Venet. 1567; *De ritu sepeliendi mortuos apud veteres Christ.* Coloniae 1566; *De episcopalibus titulis et diaconiis cardinalium*, Venet. 1567. *De praecipuis urbis Romae basilicis*, Romae 1570 i 10 książek *de varia Rom. pontif creatione*, Venet. 1591. (Por. Hurter, *Nomencl. liter.* I, Oenip. 1892, str. 34 i nst.).

(Ch.).

Papa angelicus nazywano w połowie średniowiecza fantastyczno-legendową postać wymarzonego pża, który miał przywrócić Kłowi pierwotną czystość. Pierwszą wiadomość o P. a. spotykamy w 1267 r. u Rogera Bacona, który twierdził, że P. a. był od 40 lat zapowiedziany (*Opera... inedita* ed. Brewer Lond. 1850, str. 86). Wiara w P. a. szczególnie rozpowszechniła się we Włoszech, gdzie spodziewano się od niego także wewnętrznego spokoju i zgody. W Niemczech wiarę w P. a. połączono z legendą cesarską o Fryderyku Rudobrodym, którego przebudzenia ze snu wiekuistego się spodziewano. Döllinger wyprowadza źródło tej legendy z pseudo tertuljańskiego poematu, gdzie jest wzmianka o P. a.; inni sięgają do Pastora Hermasa. Cola Rienzi, Dante, Dolcino, tworca Braci apostolskich widzieli w Celestynie V P. a. W XV w. wskazywano na Savonarolę, jako na przyszłego P. a. Im bardziej pod koniec XV w. upadał urok godności pskiej, tem więcej podnosiła się wiara w P. a. W 1491 r. obiegał ulicę Rzymu ubogo przybrany kaznodzieja, zapowiadający rychło zjawienie się P. a. Po raz ostatni zapowiedź podobna miała miejsce we Florencyi 1514 r., gdzie mnich Teodor głosił,, iż otrzymał objawienie od anioła o rychłem przybyciu

P. a. (Por. Döllinger, *D. Weissagungsglaube* w *Hist. Taschenbuch*, 1871 i *Kleinere Schriften*, Stuttgart 1890, str. 509 i nst.).

Papalny system ob. Stolica Apl-ska.

Papczyński Stanisław a Jesu Maria, ks. założyciel polskiego zakonu OO. Maryanów, ur. 1631, † w Górze Kalwaryi pod Warszawą 1701 r. (i tam spoczywa,) in odore sanctitatis, powszechnie błogosławionym nazywany. Kościół po trzykroć potwierdził mu tutuł „Venerabilis Servus Dei“ w procesie beatyfikacyjnym, który już był na ukończeniu, ale rozbiór Polski i inne nieszczęścia sprawę beatyfikacyi tego wielkiego maryanina zatamowały. Wiel. O. P-i był synem Tomasza i Zofii z Zacikowskich mał. Papczyńskich, ur. się we wsi Podgrodzie Kościelne pod Sączem w dzisiejszej Galicyi. Szkoły kończył w Nowym Sączu u OO. Norbertanów, potem u Jezuitów w Jarosławiu i Lwowie (wyższe) eximia cum laude. Od najpierwszej młodości odznaczał się on nietylko bystrym umysłem filozoficznym ale i głęboką, nadzwyczajną świętością życia. Był bardzo miłosiernym. Jeszcze dzieckiem będąc na widok biedaka gorzko płakał i póty się nie uspokoił aż rodzice, którzy zresztą także z cnoty miłosierdzia słynęli—wsparli nieszczęśliwego. Z latami „pomnażał się w miłosierdziu“ i już jako generał OO. Maryanów wystawił w Górze Kalwaryi pod Warszawą szpital i przytułek dla nieszczęśliwych, do dziś dnia istniejący, którym sam wraz z Maryanami swymi posługiwał. W czasie wakacyjnym kiedy jeszcze do szkół chodził, zbierał ubogich chłopców i uczył ich czytać i pisać oraz prawd wiary św. Gdy ukończył szkoły, wstąpił do Pijarów w Podolińcu 1653 r. aby módz potem nauczać ubogich chłopców. U Pijarów zasłynął jako znakomity profesor, uczony, kaznodzieja i teolog znakomity. Był chlubą i chwałą zgromadzenia pijarskiego i on wychował w tym zakonie tych mężów, którzy są dziś jego chlubą. Do wiel. Stanisława P-go śpieszyli po radę i rozwiązanie zagadnień filozoficznych i teologicz. najsłynniejsi teologowie jego czasów. O. P-i był kierownikiem duchownym i spowiednikiem Innocentego pża (gdy ten był w Polsce nuncyuszem). Jan III Sobieski u O. Stanisława się spowiadał, jego miał swym kaznodzieją przez czas niejaki i jego w najtrudniejszych chwilach życia zasięgał rady. Wiel. Stanisławowi P-mu zawdzięczamy wiktoryę wiedeńską; on to skłonił Jana III do odsieczy wiedeńskiej i Imieniem Maryi o zwycięztwie go zapewnił (por. Józef Pietrzak, *Żywot bł. Stanisława Papczyńskiego*, Kraków 1912) i tem zdecydował o postanowieniu króla i sejmu. O. P-i towarzyszył królowi pod Wiedeń i tam wraz z Markiem D'Awiano błogosławił wojska i ratował wśród gradu kul tureckich umierających chijan. O. St. P-ki słynął jako pisarz znakomity i pogromca herezyi Pietystów w Pol. sce, przeciwko którym napisał znakomite dzieło; *Templum Dei Mysticum*. Oprócz tego ogłosił drukiem w r. 1663 dzieło o wymowie: *Prodromus eloquentiae*, które w rzewnych słowach dedykował Matce Bożej, której był czcicielem jednym z najwybitniejszych w świecie. Oprócz tego ogłosił *40 Kazań* na różne uroczystości i wiele poezyj—*elegie*. W ogóle jako pisarz był dość płodnym. Język jego piękny, cyceroński. W r. 1673 założył wiel. O. Stanisław w Puszczy Korabiewskiej zakon Maryanów na cześć Niepokalanej Dziewicy, w celu nauczania zdolnej ubogiej młodzieży i dawania ludowi prostemu misyi oraz modłów za umarłych, szczególnie za poległych w boju za wiarę i ojczyznę. Cel zaiste wzniosły i wspaniały obejmujący życie człowieka doczesne i wieczne! cel, który nadaje temu zakonowi cechę nietylko narodową i wybitnie klną, ale i oryginalną. Zakon Maryanów bowiem wypełnił lukę, jaka była dotąd w Kle: jest zakonem opuszczonej młodzieży i opuszczonych dusz czyścowych! W tym jego żywotność, to stanowi jego odrębność od innych zgromadzeń: ma własne cele! O. P-i na 200 lat wyprzedził ks. Bosko. Założenie zakonu Maryanów przysporzyło wiele kłopotów słudze Bożemu i ściągnęło nań wiele, bardzo wiele prześladowań, ale te zniósł mężnie i najcierpliwiej a prześladowcom mawiał: „Parcat tibi Deus“. Zakonowi (ordini) jego nadał pż Innocenty XII (penitent O. Papczyńskiego) regułę 10 cnót (decem virtutum) i licznymi przywilejami obdarzył. Dotąd w ogóle 9 pży od Innocentego XI i Inno-

centego XII począwszy aż do Piusa IX zakon OO. Maryanów potwierdziło. Wiel. O. P-i 31 lat przewodniczył Maryanom i za jego życia było w Polsce 3 klasztory, potem 12 do błogosławionej śmierci (17 wrześ. 1701) O. P-o. — Maryanie rozszerzyli się w Portugalii i Rzymie szczególnie za staraniem króla Józefa Emanuela i bł. Kazimierza Wyszyńskiego od św. Józefa, generała zakonu OO. Maryanów. Zakon wiel. O. Papczyńskiego nie był b. głośnym, ale był znnakomity z świętości życia swych członków i niezwykle płodnym w sługi Boże, którzy kiedyś, da Bóg, staną zapewne ku czci wiernych na ołtarzu, a dla których był wzorem wiel. O. P-ki, jedyny w pełnem tego słowa znaczeniu patryarcha i zakonodawca polskiego zakonu Maryanów. Zgromadzenie to zniszczone kasacyą w Polsce w r. 1864, obecnie odradzać się zaczyna w Galicyi na cześć Niepokalanej Maryanów Matki a sławę polskiego patryarchy wiel. O. Stanisława Papczyńskiego.

Józef Pietrzak.

Pape Guido (Gwidon) jurysta, ur. w r. 1402 w Saint-Symphorien d'Ozon, był radcą w parlamencie Delfinatu. † w r. 1475. Zostawił wiele dzieł z zakresu prawa cywilnego i *Commentaire sur les Décrétales*, fol. (Por. Chorier *Hist. du Dauphiné*, t. II, l. 13 i 14; Simon D., *Biblioth. des auteurs de droit*; Glaire, *Diction*).

Papebroch albo Van Papenbroeck T. J., historyk i hagiograf, ur. w r. 1628 w Antwerpii, wstąpił do Jezuitów w r. 1646 w Tournai; był profesorem humaniorów w Malines i w Bruges i filozofii w Antwerpii. Dodany do pomocy w pracy nad *Acta Sanctorum* bolandystom OO. Henschenius'owi i Bolland'owi wkrótce okazał tyle znajomości przedmiotu i krytycyzmu historycznego, że po śmierci Henscheniusa, gdy i Bolland osłabł na siłach, objął całą pracę wydawniczą olbrzymiego dzieła. W tym celu przedsięwziął podróż literacką do Włoch i Niemiec Po powrocie wziął się do uporządkowania zebranych materyałów. Przez lat 50 niezmordowanie pracował i dopiero dysputa z Karmelitami oderwała go na czas jakiś od umiłowanego przedmiotu. Chodziło tu o prawowierność wydanych przez niego 17 tomów *Acta Sanctorum*. Karmelici znaleźli w tem dziele 2000 błędów i postarali się, że inkwizycya hiszpańska potępiła 14 tomów wzmiankowanego dzieła. P. odwołał się do Rzymu. Stolica Apl-ska nakazała milczenie obu stronom i pozwoliła wydrukować P-i tylko I i II cz. jego *Conatus chronohist. ad Catalogum Rom. Pontif.* P. w obronie swej napisał cały szereg dzieł polemicznych m. in. *Responsio. od exhibitionem erorum.* Antv. 1696. Sprawa ta zainteresowała świat katolicki niepomiernie. W bibliotece w Serna Santander znajduje się manuskrypt w III t. katalogu, n. 3902, zatytułowany: „Zbiór dotyczący potępienia 14 pierwszych tomów *Acta SS.*, przez Inkwizycyę hiszpańską. MS. folio". Jest tu wiele dokumentów i listów, a między innymi kopia listów króla Polskiego na korzyść P-a. P. † d. 28 czer. 1714 r. w Antwerpii. Napisał: *Acta SS.* od 1 mar. do 4 czerw. w 17 tomach r. 1659—1714; *Annales Antverpienses* ab urbe condita ad ann. 1700 etc. Antverp. 1845—48, 5 t. in 8-o; nadto *Acta S. Patritii*, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque*, t. VI, k. 178—185; Stang, *Historiographia eccles.* 1897, s. 166; Daniel, *Manuel des Sciences*, 1902, s. 485).

X. J. N.

Papée Fryderyk, historyk, współczesny, ur. w r. 1856 w Złoczewie, po ukończeniu gimnazyum we Lwowie studyował historyę w uniwers. lwowskim pod kierunkiem Liskiego, nadto kształcił się w uniwersytecie wiedeńskim, gdzie w r. 1878 uzyskał stopień dra filozofii, następnie pracował jako nauczyciel gimn. II we Lwowie, od r. 1880—83 był skryptorem biblioteki Ossolińskich, w 1883 został kuratorem biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej, w końcu dyrektorem biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Z licznych prac P-o wymieniamy dotyczące historyi Kła w Polsce: *Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na bpstwo warmińskie.* 1879; *Najstarszy dokument polski.* Studyum dyplomatyczne o akcie Idziego dla klasztoru Benedyktynów w Tyńcu. Odb. z „Rozpr. wydz. fil.-hist. akad. krakow". 1888, 8-ka; *Dzieje unii kościelnej na Rusi.* Lwów 1896, 8-o; *Święty Kazimierz* w „Ateneum", 1896, t. I, i inne.

Szczegółowa bibliografia prac P-o znajduje się w jego: *Studya i Szkice*, Warszawa 1907, s. 320—327. (Por. Estreicher, *Bibliogr. Polska XIX stulecia*. Kraków 1911, t. III, s. 338 i nst.).

Papias św. bp z Hieropolis we Frygii przyjaciel św. Polikarpa, mąż apostolski, żył pod koniec I w. i w pierwszej połowie II w. Według powszechnej tradycyi był uczniem św. Jana Ap. Ireneusz, (*Adversus Haereses*, lib. V, c. 53); Euzebiusz, (*Hist. eccles.* lib. V, c. 39) a za nim inni ojcowie to samo utrzymują. Na innem miejscu Euzebiusz w tej samej *Hist. eccles.* lib. III, c. 39 mówi, że Papiasz był słuchaczem Jana Prezbytera albo Starszego. Za tem zdaniem poszedł Baroniusz, Kl. Fleury i R. Ceillier. Przypuszczać należy, że Papiasz był uczniem jednego i drugiego. Bliższych szczegółów o jego życiu nie mamy, wiadomo tylko, że cieszył się wielką powagą u współczesnych, jako znawca Pisma św. i podań apostolskich, które skrzętnie zbierał. Euzebiusz nazywa go mężem miernych zdolności — σφόδρα σμικρός'ὼν τὸν νοῦν, może dla tego, że był zdecydowanym chiliastą i podał niekrytycznie wiele bajecznych wiadomości. Napisał: *Explanatio sermonum Domini l. V*, dzieło to przetrwało do XIII w., później zaginęło; zostały tylko urywki, które zebrał Funk w *Opusc. Patr. apost.* i *Die Apostolischen Väter*, 136—134. (Por. Halloix, *Illustr. eccles. orient.* script. saec. I vitae et documenta. Vita s. Papiae; Zahn, *Forschungen zur Geschichte der neuntestamentlichen Kanons VI*, Leipzig 1900, s. 169—157; G. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, str. 34).

X. R. J.

Papieska kancelarya ob. Kurya Rzymska.

Papieski konsystorz ob. Konsystorz papieski.

Papieskie błogosławieństwo ob. Błogosławieństwo papieskie.

Papieskie Listy ob. Encyklika.

Papież ob. Stolica Apostolska.

Papież Marcelin św. (296— 304) według *Liber pontif.* był rzymianinem, synem Projektusa. Przeciwko temu papieżowi powstał zarzut chwilowego odstępstwa od wiary, a mianowicie, iż za prześladowania Dyoklecyana ustraszony groźbami wydał poganom Księgi święte i ofiarował bałwanom kadzidło. Wnet jednak opamiętał się, wobec zebranych na synod. w Sinuessa (w Kampanii) 300 bpów winę swoją obżałował i śmierć męczeńską za wiarę poniósł. Zarzut ten opierano na oskarżeniu Donatystów, na aktach synodu w Sinuessie, na opuszczeniu jego nazwiska w „Depositio episcoporum“ i na Liber pontificalis. Otóż Donatyści podnieśli gołosłowne oskarżenie, tak dalece nieuzasadnione, że św. Augustyn w odpowiedzi oświadczył im prosto, iż tego dowieść nie mogą („De uno Baptismo“ n. 27, Koncylium w Sinuessie zostało przez Baroniusza i in. historyków udowodnione jako nieautentyczne. Liber pontif. posiada wiele błędów i niedokładności więc i bajka o M-e zakraść się tam mogła, tem więcej, iż wcisnęła się ona nawet do Brewiarza i dopiero 1883 przez krdła Bertoliniego została z tamtąd usunięta. Słowem historycznie upadek Marcelina stwierdzić się nie da. Położył on natomiast wielkie zasługi około rozszerzenia katakumb, a zwłaszcza założył cmentarz ś. Pryscyli, (1880 r. odkryty przez Rossiego por. *Bull. di archeol, inst.* 1888, str. 103 i 1907, str. 115), gdzie obok Krescenta został sam pochowany. Oba dekrety M-a, które w zbiorze Pseudoizydora noszą jego nazwisko są fałszywe. Święto M. 26 kwiet. (Por. Döllinger, *Papstfabeln*, 1890, str. 48, i nst.; Vincenso de Castro, *Difesso della causa di s. Marcellino*, Roma 1819).

(*Ch.*).

Papieża koronacya ob. Koronacya. l.

Papieża wybór ob. Conclave; Accessus; Aklamacya.

Papieży imiona ob. art. Imię.

Papieży katalogi ob. Katalogi papieży.

Papieżyca ob. Joanna papieżyca.

Papin Izaak, od miejsca urodzenia w

Blois (27 marca 1657 r.) nazywany Blesseńskim. Wychowany w kalwinizmie pod kierunkiem dziadka pastora Pajona w Orleanie. Tam ściągnął na się niechęć profesorów uniwersytetu za występy swe pko Jurieu i wyemigrował do Anglii, gdzie został pastorem anglikańskim w r. 1686. W rok później opuścił Anglię, przebywał już to w Hamburgu, już to w Gdańsku, zdobywając rozgłos swemi kazaniami. Pod wpływem badań teologicznych począł w tym czasie coraz więcej skłaniać się do wiary katolickiej, do której też został przyjęty przez bpa Bossueta 14 stycznia 1690 r. Od tej pory stał się gorliwym szermierzem w obronie wiary katolickiej. † 17 czerwca 1709 r. Zbiorowe wydanie dzieł jego wyszło w Leodyum 1713 r.; lepsze w Paryżu 1723 r. pod tyt. *Recueil des ouvrages* composés par feu M. Papin en faveur de la Religion, t. 3. Główniejsze z nich: *Lex deux voies opposées* en matière de Religion, l'examen particulier et l'autorité; *Reflexions sur les justes bornes de la tolérance chrétienne*; *Haereticorum causa* iuris methodo cognita et indicata; *Les Fondements de la Religion demontres*. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, t. II, p. 1, p. 700—702).

X. R. J.

Papłoński Jan, filozof i pedagog, ur. w r. 1819 w Widzach, studya odbywał w gimn. w Wilnie i w uniwers. w Moskwie; przybywszy do Warszawy był od r. 1840 nauczycielem w szkołach rządowych i starszym cenzorem, od 1859 r. został dyrektorem instyt. Maryjskiego i prof akademii duchownej. Od 1861 do 1864 wizytatorem szkół, profes. Szkoły Głównej, a potem uniwers. warszawsk. W r. 1862 został dyrektorem w instyt. głuchoniemych i ociemniałych. Przez 21 lat sumiennej pracy oddany, rozwinął swe zdolności pedagogiczne i postawił zakład powierzony sobie na równi z podobnemi instytucyami w Europie. Był to mąż niepospolitej erudycyi i głębokiej dziecięcej wiary. † w r. 1885 r. Napisał: *Lekcya wstępna filologii porównawczej słowiańskiej*. Warszawa 1864; *O początku i rozmaitości mowy*. Tże 1867. Nadto po rosyjsku: *O Biblii Reimskiej*; *Życiorys S. B. Lindego* i w in. Pisywał też do rozmaitych czasopism, jak „Bibl. Warszaw.“, „Kronika“, „Czyt. Niedzielna“, „Encykl. Powsz.“ Orgelbr., i in. (Por. S. Orgelbrand, *Encykl. Powsz.* t. XI, s. 285; Pleszczyński, *Dzieje akad. duchow. rzymsk.-kat. w Warszawie*, 1907, 8-o, str. 153 i nst.).

X. J. N.

Papp-Szylagyi de Illyesfalva Józef bp obrz. greckiego w Wielkim Waradynie, † w 1873, mąż wielkich cnót i uczoności. Zostawił *Enchiridion Juris Ecclesiae Orientalis Catholicae*. Magno-Waradin 1862; 1880, 2 wyd.

Paprocki, nazwisko trzech Jezuitów polskich:

1) Bartłomiej, ur. w Wielkopolsce w r. 1587, wstąpił młodo do zakonu w r. 1606, uczył przez 12 lat humaniorów, był 4 lata prefektem studyów, a ostatnie 30 lat życia spędził na misyach i duszpasterstwie. † w Bydgoszczy w r. 1650. Był wybitnym kaznodzieją. Napisał: *Cathalogus t. j. porządne opisanie spraw i żywota arcybiskupów gnieźnieńskich i t. d.* Kraków 1613, 4-o, wierszem, autografowane w Krakowie w 1881 r. w 40 egzemplarzach. (Por. Estreicher, *Bibliogr. polsk. XIX stul.* Kraków 1911, t. III, s. 341); *Xiężyc płaczący* po zgonie Aleksandra Sieniawskiego. Jarosław 1622; Toż samo po łacinie p. t. *Luna vorida*.., Jaroslaviae 1622; *Prytaneum immortalis gloriae* ob heroicas virtutes. Panegyricus Nicolao Daniłowicz... Zamoscii 1624, 4-o; *Pharus Sarmatica*, Europae Trioni, Augustis ignibus irradians... Uladislaum IV... educta etc. Cracoviae 1633, fol., wierszem i prozą; *Augurium Themidis christianae*. Panegyricus Jacobo Zadzik, eppo Culmensi; *Panselene seu virtutis et generis pleno fulgore etc.* Leopoli 1636, fol.; *Dziesięcioro przykazania mężowe*. Lublin 1629; 1651; 1697; nadto w rękopisie: *Życie św. Bonifacyusza*; *Epitome Aristotelis* trium librorum de arte rhetorica. Leopoli 1623 (*Cat. MSS. Univ. Cracov.* n. 2525).

2) Franciszek, białorusin, ur. w r. 1723, wstąpił do uniwers. w Połocku r. 1740, uczył filozofii w Warszawie i Wilnie, gdzie też był kaznodzieją i zarządzał drukarnią jezuicką. Był rektorem w Wilnie, Kamieńcu i Warszawie.

Zarządzał też konwiktami szlacheckiemi w Wilnie. Po zniesieniu zakonu w 1773 r. został dziekanem katedry inflanckiej, kanonikiem łowickim. Data śmierci niewiadoma. Napisał: *Domowe wiadomości polskie* i W. X. Litewskiego. Wilno 1753, 8 o; 1760, 1771; *Kazanie na obłóczynach Mogilnickiey...* miane w kośc. WW. PP. Wizytek w Warszawie 1754 r.; *Europa z części świata nayprzednieysza i t. d.* Warszawa, b. r.: *Dzieje Pretendentów Korony angielskiey...* Wilno 1758, 8-o; *Wiadomość o Xięstwie Kurlandskim y Semigalskim i t. d.* Tże 1759, 8-o; *Woyny znaczneysze i t. d.* Tże 1763, 8-o; *O sprawie rycerskiey Polskiej* historia i t. d. Łowicz 1776, 8-o, 2, t.; *Wiadość każdemu Obywatelowi* Korony Polskiey i W. X. Litewskiego potrzebna i t. d. Łowicz 1777, 12-o; *Błędy Woltera wybrane i t. d.* Tże 1780, 8-o i in.

3) Łukasz, ur. w Ziemi Dobrzyńskiej w r. 1608, przyjęty do Towarzystwa w 1624 roku, uczył gramatyki i humaniorów, przez lat 10 teologii moralnej i był przez lat 5 prefektem studyów. † jako rektor kolegium w Płocku w r. 1657. Był to mąż biegły w znajomości rzeczy ojczystych, pokorny i cierpliwy; znieważony policzkiem puścił w niepamięć zniewagę. Napisał: *Łaski cudowne przy kle sierpskim* Wniebowz. pełney łaski Bogarodzicy... opisane i t. d. Warszawa 1652, 4-o; *O łaskach y cudach, które się działy w kle Naysw. Panny Maryi Czerwińskiey.* Tże 1650, 4-e; *Miracula patrata ad imaginem thaumaturgam* B. V. Mariae dzikoviensem... Cracoviae 1684, 4-o; nadto w rękopisie: *O początkach herbu Grzymała*; *O herbach* wielu domów szlachetnych Ziemi Dobrzyńskiey; *Gniazdo cnoty*, dalszy ciąg dzieła, które był napisał stryj jego Bartosz Paprocki. (Por. Brown, *Bibl. pisarz. ass. polsk.* Poznań 1862, 8-o, s. 306—308; Sommervogel, *Bibliothèque de la Comp.* t. VI, k. 187—191).

X. J. N.

Paprocki Wacław, sufragan kujawski, biskup margaryteński in p. i., wychowany na dworze prymasa Wojciecha Baranowskiego, który od młodych lat zaopatrywał jego egzystencyę. W r. 1624 zostaje P. kanonikiem gnieźnień. wkrótce potem kujawskim, a następnie bpem sufrag. tejże dyecezyi. † w maju 1842 r. we Włocławku, gdzie i pochowany. Napisał: *Apologeticon epporum titularium vulgo suffraganeorum.* Kraków 1642. (Por. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy gniez*).

Papus pseudonim Dra Encausse. (ob.).

Paqueri J. de la ks., apologeta współczesny, napisał m. i. *Apologie populaire de la foi chrétienne.* I. Dieu et la Religion. 16-o; II. Jésus et l'Eglise. 16-o; *Les Arguments de l'Athéisme.* 12-o (Science et Religion n. 537).

Paquet Aloizy Adolf ks., współczesny teolog, dziekan fakultetu teologicznego w uniwersytecie w Laval, dyrektor seminaryum w Québec, asesor dyecezyi, od r. 1902 protonotaryusz aplski; w r. 1909 był prokuratorem bpów prowincyi Québec w Rzymie; jest autorem cennego dzieła: *Disputationes Theologicae* seu Commentaria in Sumam Theologicam Divi Thomae. 6 v. 8-o; dzieło zalecone brevem Piusa X pża; nadto: *La foi et la Raison.* 18-o.

Paquier M dr ès lettres, współczesny, autor studyum historycznego: *Le Jansenisme.* 16-o, dzieło odznaczone przez Akademię francuską.

Paquot Jan Noël, historyk i biograf, ur. we Florennes, w księstwie Liége w r. 1722, w 1751 otrzymał licencyat z teologii, był profesorem jęz. hebrajs. w kolegium Frois-Langues, mianowany historyografem przez cesarzowę Maryę Teresę: † w r. 1803 w Liège. Oprócz dzieł z historyi powszechnej napisał: *De Historia sanctarum imaginum et picturarum* lib. IV, auctore Joanne Molano. Lovanii 1771, 4-o. (Por. Glaire *Dictionnaire.* II, 1688; Michaud, *Biogr génér*).

Para de Phanjas Franciszek T. J., ur. w r. 1724 na zamku Phanjas (w Champsaur) wstąpił do Jezuitów w r. 1742, uczył humaniorów w Marsylii, fizyki w Embrun i Besaçon. Po zniesieniu zakonu we Francyi. P. de Ph. zamieszkał w Paryżu, utrzymywany przez ks. de Beaumont i książniczkę Adelaide. W czasie rewolucyi P. de Ph. złożył

przysięgę nowym władcom, lecz wkrótce opamiętał się i nawrócony naprożno usiłował zwrócić ze złej drogi swego dawnego współbrata Cerutti'ego. † w r. 1797. Napisał: *Elément de Métaphysique Sacrée et Prophane etc.* Besançon 1767, 8-o; *Théorie des êtres insensibles etc.* Paris 1779, 8-o, 3 t.; Toż... *des êtres sensibles etc.* Tże 1772, 8-o, 4 t.; *Les principes de la saine philosophie etc.* Tże 1774, 12-o, 2 t.; jest po polsku: *Początki filozofi* zgodnie z początkami religii. Wilno 1789, 8-o, 2 t.; *Institutiones philosophicae.* Parisiis 1782, 8-o; *Tableau historique et philosophique de la religion etc.* Tże 1884, 8-o, i w. in. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 192 — 197). *X. J. N.*

Parabola greckie dosłowne zestawienie, porównania, w znaczeniu biblijnem jest to wyłożenie nadprzyrodzonej prawdy przez podstawienie wypadku z przyrody lub ze zwykłego życia ludzi zaczerpniętego. Celem P-i jest wyjaśnienie pewnej głębokiej prawdy, ułatwienie jej zrozumienia nawet najbardziej prostym umysłom. Rozróżnienie Loisy'ego i Jülichera zawartych w obecnym tekście Ewangelij paraboli Chrystusa Pana z pierwotnemi pełnemi prostoty bajkami i opowieściami nie opiera się na żadnym naukowym dokumencie i wypływa jedynie z samowolnych domysłów. Już w Starym zakonie spotykają się często parabole, jako najłatwiej do umysłów wschodnich trafiający sposób nauczania, do szczytu wszakże swego dochodzi P. w Ewangeliach. Celem jest jej nietylko nauczyć, ale i rozbroić upór żydowski, a jednocześnie wrazić w pamięć słuchaczy prawdy w ten sposób wykładane. Dotyczy to zarówno prawd moralnych, jak i dogmatycznych; pierwsze są najczęściej przedmiotem P-i ewangelicznej. Jeżeli Chrystus P. przy tem mówi o zaciemnieniu prawd przez P-ę (Mat. 13, 10; Mar. 4, 10—20; Łuk. 8, 9), to ma na myśli karę, która spotka zatwardziałych nauczycieli żydowskich, iż zrozumienie prawd dla innych przystępnych będzie im odjęte. Dla wykładu paraboli Chrystusa Pana oprócz zwykłych reguł hermeneutycznych, potrzeba poznać gruntownie przyrodzone, socyalne, religijne i polityczne stosunki Palestyny aby szybciej przedmiot należycie wyjaśnić, a następnie cel, jaki Zbawca miał na myśli a raczej prawdę, którą pragnął wyłożyć, zrozumieć. Zazwyczaj początek lub koniec danej P-i ewangelicznej daje do tego pewne wskazówki. (Por. A. Salmeron, *De parabolis D. N. J. Chr.* Coloniae 1613; Fonck, *D. Parabeln d. Herrn.* 1909, z bogatą biblicografią; Chr. A. Bugge, *D. Hauptparabeln d. Herrn.* 1903).

(*Ch.*).

Parabolanie ob. Bractwo kościelne.

Paracels Philippus Aureolus Teophrastus von Hohenheim, zwany także Bombastus—lekarz kabalistyczny a zarazem teozof i przyrodnik. Ur. 1493 r. w Maria Einsiedeln w Szwajcaryi, syn lekarza. Studyował medycynę na kilku uniwersytetach, ale żadnego nie ukończył. W celu zapoznania się z różnymi sposobami leczenia chorób przewędrował prawie całą Europę, zwiedził Egipt, Tartaryę, zwiedził wiele kopalń i hut, zapoznał się bliżej z przyrodą. Z wiadomości w ten sposób zdobytych wytworzył swój system medyczny, który na razie zjednał mu wielki rozgłos. Uniwersytet Bazylejski w r. 1526 ofiarował mu katedrę medycyny, ale niedługo wytrwał P-s na tem stanowisku; wskutek różnych swych dziwactw i nałogu pijaństwa musiał je opuścić i dalej prowadził życie wędrowne. † w Salzburgu w r. 1541 prawdopodobnie z ręki skrytobójcy.

Był to umysł niezwykły, uzdolniony, ale jednocześnie marzycielski. Posiadał bezwątpienia P-s bardzo wiele wiadomości z dziedziny medycyny, przyrody, ale te wiadomości naszpikowane są majaczeniami kabalistyczno - astrologicznemi, uważał np., że każda część istoty ludzkiej posiada swoje odbicie w świecie zewnętrznym i pozostaje z nim w ścisłym związku—serce odpowiada słońcu, mózg księżycowi, śledziona Saturnowi, wątroba Jowiszowi i t. d.; z drugiej strony każda z owych części człowieczych pokrewna jest z minerałami, roślinami, barwami i zapachami, które należycie poznane i odpowiednio zastosowane jako środki sympatyczne są skutecznym na choroby środkiem. Słowem w systemie swym medycznym P-s obok rzeczywistych wiadomości umieścił wiele szarlataneryi, a

wszystko to razem bardzo podobne do dzisiejszej homeopatyi. Największą zasługą P-sa dla medycyny jest to, że wprowadził uwzględnianie chemii do lecznictwa i obserwacyę przyrody. Z pism jego po wielekroć wydawanych lekarskich i filozoficznych najważniejsze: *Paramirum, seu de medica industria*, *Paragranum*; *Labyrintus medicorum*; *De pestilitate et influxu siderum*; *Philosophia magna seu de divinis operibus et secretis naturae libri aliquot*; *De fundamento sapientiae*; *Astronomia magna sive philosophia magna sive philosophia sagax*; *Erklärung der ganzen Astronomey*; *Chirurgia magna*; *Die Grosse Wundarznei in drei Büchern*. (Por. Marx, *Zur Würdigung des Theophrastus von Hohenheim*, 1842; A. Stöckl, *Geschichte der Philosophie des Mittelalters*. 1866, t. 3, s. 430— 452; Kahlbaum, *Theophrastus P.* 1894).

X. R. J.

Paracleticon jest u łacinników Antiphonarium zw. Księga liturgiczna Greków, zawierająca antyfony na dni powszednie i święta, nie posiadające właściwych antyfon. Nazwę otrzymała stąd, że treść antyfon tych przeważnie zmierza ku pocieszeniu grzesznika i rozbudzeniu nadziei otrzymania przebaczenia grzechów przez modlitwy Świętych. Przy każdej antyfonie jest podany ton, w jakim mają być śpiewane.

z **Paradyża—1)** Jakób Starszym zw. z zakonu Cysterów, z Paradyża, klasztoru cysterskiego w w. ks. Poznańskiem, powiecie międzyrzeckim, był profesorem teologii i prawa kanonicznego; w r. 1431 prowadził dysputę polemiczną wraz ze Stanisławem ze Sarbimierza, Mikołajem z Kozłowa, Andrzejem z Kokorzyna i Janem Elgotem, na zamku krakowskim z Husytami, których pokonał. Następnie z Mikołajem z Kozłowa i Sędziwojem Czechelem i innymi teologami wysłany został na sobór bazylejski. Zostawił pismo: *Determinationes Theologicae de Concilio super Papam;* rękopis znajduje się w bibl. akad. Jagiellońskiej (MSS. AA. II, 15, p. 373). O J. z P-a napisał pełną głębokiej erudycyi monografię ks. dr. Jan Fijałek p. t. *Mistrz Jakób z Paradyża* i uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego. Kraków 1900, 8-o, 2 t.

2) Piotr, polak, opat Cystersów, napisał: *Speculum Religiosum.* (Por. Starowolski, *Laudatio Almae Acad. Crac.* p. 23; Wiszniewski, *Hist. liter. polsk.* t. V, s. 23—32; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* t. II, s. 54).

X. J. N.

Parafia ob. Gmina.

Parafialne dochody ob. Jura stolae.

Parafialne szkoły ob. Szkoły.

Parafialny kościół zwie się ten, przy którym proboszcz w obrębie parafii spełnia duszpasterstwo i do którego parafianie obowiązani są uczęszczać dla zaspokojenia prawem przepisanych potrzeb religijnych. Kanoniści przytaczają jeszcze inne cechy drugorzędnej natury, a mianowicie: 1) Aby przełożony kła urząd swój spełniał proprio jure, nie zaś jako wikaryusz. Niemniej administratorowie parafii lub t. zw. za granicą komendaryusze nie odejmują kłowi cechy parafialności. 2) Aby zarządzający kłem był osobą fizyczną, nie zaś moralną, składającą się z wielu osób, wszakże parafie mogą także należyć do kapituł zakonnych, opactw i t. p. korporacyj. 3) Aby kł był w posiadaniu chrzcielnicy i cmentarza, chociaż są parafie, które nie posiadają własnego, tylko wspólny cmentarz. 4) Prawo pobierania dziesięcin w obrębie parafii nie należy również do warunków koniecznych kłap. 5) Dotyczy to także posiadania dzwonów, które mogą mieć i kły nie p-ne.

Do erekcyi kła p-go potrzeba: 1) zgody i przyzwolenia bpa dyecezyalnego wyrażonego w formalnym dekrecie bez pytania się o zgodę kapituły (Trid. Sess. XXI n. 4; Sess. XXI c. 13. De ref.). Sede vacante pozwolenie takie udziela wikaryusz kapitularny. 2) Dokładnego zbadania sprawy, a mianowicie: a) czy istnieje słuszna przyczyna do erygowania kła p-go, b) czy godzą się interesowani (Trid. Sess. XXI, r. 4 de Ref.), c) czy kł. p-ny będzie wolny od wszelkich ciężarów, wreszcie, d) czy będzie dostatecznie zaopatrzony, t. j. uposażony tak, żeby mógł utrzymywać kapłana, służbę klną i inne potrzeby za-

spokoić. 3) Według praw cywilnych w obrębie imp. Rosyjskiego obowiązujących, wymagane jest zezwolenie ministeryum spraw wewnętrznych. 4) Gdy tym wszystkim warunkom uczyniono zadosyć, winien bp sam, albo przez swego zastępcę, na miejscu gdzie ma być w, ołtarz w przyszłym kle, ustawić krzyż, założyć kamień węgielny, odbyć uroczystą procesyę i wygłosić do przyszłych parafian mowę okolicznościową. (Pontif. Rom. typ. Ratisb. 1888).

(*Ch.*).

Parafraza — wyraz pochodzenia greckiego παράφρασις — jest to obszerniejsze wyjaśnienie lub omówienie tekstu jakiego dla łatwiejszego zrozumienia. Parafraza znana jest w kaznodziejstwie jako najprostszy rodzaj homilii i jako forma egzegetyczna tekstu biblijnego. Parafraza biblijna jest to wyjaśnienie sensu biblijnego, ujęte w ramy tekstu Pisma św., wprowadzające samego autora św., który własne myśli wykłada w słowach pełniejszych i jaśniejszych. Warunki dobrej parafrazy: wierność, jasność i treściwość. W dziedzinie parafrazy zasłynęli: Erazm Rotterdamski, *Paraphrasis in Libros Novi T.*, Basileae, 1521; Gaspar Sanchez—parafraza na księgi prorockie i niektóre księgi historyczne; Tomasz Leblanc — komentarz z parafrazą na psalmy; Bern. Pikoniusz — komentarz z parafrazą na Ewangelie i Listy św. Pawła; J. Beelen, *Commentarius in Epistolam ad Romanos.* (Por. Ub. Ubaldi, *Introductio in S. Scripturam*, Romae, 1881, t. III, p. 357—385; Ks. A. Szlagowski, *Wstęp ogólny do Pisma św.*, Warszawa, 1908, t. III, str. 245).

X. R. J.

Parafrazy chaldejskie—tak się nazywają przekłady Pisma św. na język chaldejski, rozwijające i objaśniające tekst macierzysty. Po chaldejsku zwane targum lub targumim, co oznacza przekład, wykład, wytłómaczenie. Najsławniejsze parafrazy chaldejskie to targumy babilońskie, jeden Onkelosa a drugi Jonatana ben Uziela. (ob. art. Onkelos).

Paraguaj republ. połud. amerykańska z bpstw. tejże nazwy z rezydencyą w stolicy Asuncion 361,347 mieszk., przeważnie metysów, oraz ok. 50,000 nieucywilizowanych Indjan. Bpstwo założ. 1 lipca 1547, jest sufr. Buenos-Ayres, posiada 56 kapł. świec., 122 okręgów pasterskich z 103 włas. kłami lub kaplicami.

Z chwilą odkrycia ujścia La Platy przez dwa okręty portugalskie Nuny Manoela 1514 r. i hiszpana Juana Diaz de Solis 1515-6 r. rozpoczął się podbój i kolonizacya P-u, który według dawnych geografów i sprawozdań misyjnych obejmował nietylko dzisiejszy P., ale Argentynę, znaczną część Urugwaju, Brazylii i Boliwii, słowem przestrzeń między Andami i La Platą, ogółem 3 miliony kilom. kwadr. Smutna była ta kolonizacya prowadzona orężem i kończąca się tępieniem lub uprowadzeniem w niewolę tysięcy tuziemców. Wielkie nad tymi ostatnimi odniosłszy w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego w 1536-go roku zwycięstwo Juan Ayolus, założył miasto Asuncion. Powołano wnet do pracy misyjnej Franciszkanów i Mercedaryuszów, a także założono bpstwo Asuncion 1547 r., Kordobe 1570, w dziś. Argentynie i Buenos Ayres 1582 nad La Platą, ale wobec eksterminacyjnej, rabunkowej i niemiłosiernej polityki najezdców praca apłska szła oporem. Tępieni przez Konkwistodorów hiszpańskich Indjanie, chronili się w głąb niedostępnych lasów (Pampas) zostawiając bezludne, olbrzymie przestrzenie. Zakładane przez kolonizatorów Komendy, obsadzone niewolnikami indjańskimi znajdowały się w stanie opłakanym. Wśród nich to pierwsi misyonarze prowadzili pracę apłską, ze skromnem nader powodzeniem, gdyż nienawiść uciemiężonych ku ciemiężcom spadała i na nich. Zawezwani 1586 przez bp. Kordoby, a w r. 1587 przez bpa Asuncion Jezuici, ograniczając się z początku do działalności misyonarzy wędrownych, nie mogli również poszczycić się większą owocnością swej pracy. Dopiero po ustanowieniu 1606 prowincyi zakonnej, gen. Jezuitów o. Aquaviva postanowił zarzucić niegodny system komendowy i bezowocny misyonarzy wędrownych, a natomiast zapoczątkować t. zw. redukcye, t. j. ześrodkować pracę apostolską i misyonarską w planowo zorganizowanych koloniach, zarzą-

dzonych przez misyonarzy, przy współudziale ludności miejscowej. Plan ten spotkał się z zaciekłą opozycyą kolonistów hiszpańskich i tylko dzięki poparciu króla Filipa III mógł wejść w wykonanie. Tak powstała 1609 r. pierwsza redukcya Loreto w Rio Piraga, w dziś. stanie brazylijskim Parrana, zamieszkałym przez szczep indjański Guaranów. W r. 1630 liczono tam już 12 redukcyj. Początki były nad wyraz trudne, gdyż napady dzikich hord Mameluków, a także różnego rodzaju rabusiów podburzanych przez zawistnych kolonistów, tępiły ludność i niweczyły jej prace. Dopiero zaopatrzenie Indjan w broń, położyło koniec siepaczom i dało możność pomszczenia krzywd i zakwitnięcia redukcyi. Ogólna liczba redukcyj wynosiła 33 wśród szczepu Guaranów, a mianowicie 11 w dziel. P., 15 w argent. stanie Missiones, i 7 w ds. r. stanie brazyl. Rio Grande do Sul. Nadto wśród Chikitosów, zamieszk. części dziś. Boliwii, powstało 10 redukcyj, wśród t. zw. misyj Chaco 15 i w półn. Patagonii 2. Najwyższa liczba ludności w redukcyach wynosiła 150,000, która wszakże w chwili ich zniesienia spadła do 113,716, skutkiem spustoszenia sprawionego przez intrygi portugalskie.

Redukcye urzędowe od r. 1654 zwane Doctrinae, i uważane jako poszczególne parafie klne podlegały odnośnym bpom, administracyjnie bezpośrednio koronie, posiadały własne sądownictwo i milicyę, głównie dla obrony przed napaściami dzikich hord Mameluków i in. rabusiów Na czele wewnętrznego zarządu redukcyi stał misyonarz i władze wybierane na zasadzie Jus Indicum (Corregidor, 2 Alkadów i inni funkcyonaryusze). Na czele milicyi zachowano dziedziczny Kazikat, rodzaj naczelników klanowych. Ziemia i dochody ze wspólnej pracy stanowiły własność gminy. Handel ograniczał się do wymiany własnych produktów, na potrzebną ilość metali, soli i t. p., oraz opłat należnych koronie. Odciągano też pewną część dochodów na utrzymanie wdów, sierot, kalek i chorych. Artykuły spożywcze były rozdawane raz na tydzień w ilości odpowiadającej liczebności rodziny. Każdy indjanin był obowiązany nauczyć się czytać i pisać w języku guarańskim wyrobionym przez misyonarzy na literacki, obok, dopiero od r. 1763 z rozkazu Filipa V, hiszpańskiego. Z uwagi na podnoszący wpływ muzyki ze szczególną pilnością uprawiano ją oraz śpiew, a także różne godziwe rozrywki. Każda redukcya równała się wzorowo urządzonemu miasteczku. Szerokie, drzewami wysadzone ulice zbiegały się w obszernym placu, stanowiącym rodzaj rynku. Pierwotne szałasy zastąpiono murowanymi domkami, z drewnianą werendą. Istniały też ogrody i parki, piękne szkoły, przytułki dla starców, sierot i kalek, wreszcie wspaniałe świątynie, których ruiny po dziś dzień świadczą jeszcze o ich piękności, a nawet bogactwie. Nad tem wszystkiem unosił się przenikający życie rodzinne duch religijny. Modlitwą zaczynała i kończyła się codzienna praca; rano spieszyła ludność do kła dla wysłuchania mszy św., wieczorem na nieszpory i pienia pobożne. Przestrzegano też czystości obyczajów, tak dalece, że jeden z misyonarzy nie bez pewnej przesady powiedział, że zdaje mu się iż ci ludzie nie popełniają grzechu śmiertelnego. Kary za wykroczenia były ojcowskie, obmyślane na poprawę winnego.

W tych warunkach stan zarówno moralny jak społeczny i ekonomiczny był nad wszelki wyraz pomyślny. I to właśnie stało się solą w oku zawistnych i chciwych eksploratorów. Rozsiewano różne oszczerstwa, zarówno na ojców, jak i na rodzaj ich pracy. Wysłano więc licznych wizytatorów bpich i królewskich. Ci wracali nie posiadając się z podziwu dla tego, co widzieli. W miarę jednak jak w Europie podnosił się szturm pko zakonowi i redukcye stawały się przedmiotem oraz zacieklejszej napaści. Jeszcze w r. 1743 zarządzono z rozkazu króla Filipa V śledztwo, które trwało 10 lat, a jako rezultat miało zupełne usprawiedliwienie Jezuitów. (Por. u Charlevoix, *Hist. du Par.* III t., Paris 1757, n. 381 i nst.). Wnet jednak nastąpił fakt, który rozpętał złe moce pko tak wspaniałemu dziełu. 31 stycznia 1750 r. nastąpił traktat między Hiszpanią i Portugalią, mocą którego w zamian za zatrzymanie kolonii S. Sacramento, nad La Platą, Hiszpania odstępowała Portugalii 7 redukcyj na lewym brzegu Urugnaju, w dziś. stanie brazylijskim Rio Grande do

Sul. Ok. 30,000 Indjan mieli z tego powodu opuścić swoje posiadłości, wraz z całym dobytkiem i przenieść się na terytoryum hiszpańskie. (Por. Monner Sans „Missiones Guaraniticas“ Buenos Ayres 1892 r. str. 148 i nst.). Indjanie nie mogli zrozumieć, jakim prawem wyrzucono ich z prastarych siedzib, niszczono pracę całych pokoleń bez ich woli i winy. Pomimo więc przestróg ojców podnieśli rokosz, który 1756 przez połączone wojska hiszpańsko-portugalskie został okrutnie zgnieciony. Traktat z r. 1750 został wprawdzie przekreślony i Indjanie mogli wrócić do swoich siedzib, lecz całe potoki baśni, kłamstw i fałszerstw o intrygach Jezuitów i wznieconej przez nich wrzekomo wojnie rozlały się po całym świecie, przy współudziale niecnych machinacyj ministra portugalskiego Pombala oraz masońskich lóż i nie chybiły swego celu. Obałamucony i zniedołężniały Karol III hiszp. d. 2 kwiet. 1767 r. podpisał dekret wydalający Jezuitów z P. Było ich tam wówczas 385 kapł., 59 scholastyków, 11 nowicyuszów i 109 braci. Tym sposobem jednym pociągnięciem pióra dzieło 150 lat niezmordowanej pracy poszło na marne a pozbawiono 57 redukcyj, a 113,716 Indjan ich kierowników i ojców. Wprawdzie zachowano jeszcze redukcye, ale te pozbawione opieki i kierunku, zanikały powoli. W 30 lat po wypędzeniu Jezuitów redukcye w Paranie i P-u liczyły ogółem 15,000 mieszk. Opłakane stosunki wewnętrzne, wojny graniczne m. Hiszpanią i Portugalią, wreszcie despotyczna gospodarka otwartych wrogów Kla dyktatorów Francca i Lopeza po ogłoszeniu niepodległości P., zniszczyły w ciągu dalszych 50 resztki tych świat cały w podziw wprowadzających instytucyi.

Jezuitów, niby więźniów, wykonawcy dekretu Karola III spędzili do Buenos Ayres, gdzie obchodzono się z nimi jak z więźniami i dopiero po 6 miesiącach wtłoczono na okręta i przewieziono do Europy. Znaczna ich liczba w czasie przewozu zmarła z niewygód. Pracę w P-u 29 Jezuitów uświęciło śmiercią męczeńską. (Por. Kobler, *D, christl. Communismus in d. Reduct. v. P.*, Würzb. 1895; W. W. t. IX, k. 1463 i nst.; Huonder, *E. Blick in d. Redukt. v. P.* 1895; A. Rastoul, *Les Jesuites au P.* Paris, 1907; J. B. Hafkemever, *Zur Gesch. d. Jezuitenkrieges in P.* w *Zeitschr. f. kath. Theol.* Nr. 32 z 1908 r.; Fischer Treuenfeld, *P. in Wort u. Bild* 1903; Martin de Moussy, *Memoire hist. sur la decadence et la ruine de Miss. Jésuites*, Paris 1865). *(Ch.)*.

Parahyba (dioec. Parhybensis) bpstwo w stanie tejże nazwy w Brazylii, sufragania metropol. Bahia; erygow. dn. 27 lipca 1892 r. przez odłączenie od dyec. Olinda. Obejmuje stan P-a (obszar 74,731 klm. kwadr.), katolików liczy 735,572; protestantów 1000; 48 parafij, 52 kapł. świec. i 10 zakonn., 1 kolegium. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, str. 299).

Paraklet — nazwa w N. T. Chrystusa P., a zwłaszcza Ducha św.

1-o Etymologowie gr. παράκλητος jest forma bierna od παρακαλέω zn. przywołuję na pomoc, wzywam, stąd παράκλητος ozn. rzecznika, pocieszyciela, pomocnika.

2-o U pisarzów grec. świeckich nazwa παράκλητος służy na oznaczenie obrońcy sądowego, patrona i t p. Demostenes, ed. Reisk., 341, 10; Diogenes z Laerty, 4, 50; Dyonizyusz z Halikarn., 11, 37.—U Filona oznacza przyczyńcę, pomocnika *Mund. op.*, 6, 59; *De Josepho*, 40; *in Flacc.*, 3, 4.

3-o W Biblii A) wyrazu παρακλήτως używa Sept. tłumacząc hebr. menachem (Job. XVI, 2) co W. oddaje consolator (ks. Wujek „cieszyciel“).

B) W Nowym Test. nazwę παράκλητος spotykamy u św. Jana w Ewang. XIV, 16, 26; XV, 26; XVI, 7, W. ma tu Paraclitus, ks. Wujek „Pocieszyciel“. Mianem tem oznacza ewangelista Ducha św. jako pocieszyciela i rzecznika, jak zauważa św. Augustyn *(In Joan. ev.* tr. 94, 2) „Consolator vel advocatus, utrumque enim interpretatur quod est graece paracletus.“

W I Joan. II, 1, 2 nazwę tę nosi P. Jezus: „jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika (W. advocatum) mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa... a on jest ubłaganiem za grzechy nasze...“ Zresztą sam Chrst. nazywa Ducha św. „innym pocieszycielem“ („alium Paraclitum“, ucząc, że

On jest również Pocieszycielem, Rzecznikiem u Ojca grzesznej ludzkości.

Utarło się jednak, że nazwę Parakleta nosi wyłącznie Duch św., albowiem naszem istotnem pocieszeniem są dary nas uświęcające, które przypisujemy Duchowi św. (Ob. art. Duch św.).

4-o W dziejach Kościoła spotykamy nadużywanie nazwy Paraklet, tem bowiem mianem zwali siebie heretycy, jak Symon Mag, Montan, Manes. (Por. Cyryl Jeroz., *Cat. ill.*, 16, 6...). Wobec tego w wielu kościołach w Symbolu po słowach „wierzę w Ducha św." (εἰς ἓν ἅγιον πνεῦμα) dodawano «pocieszyciela" (τὸν παράκλητον) Por. Cyryl Jeroz., op. c. 17, 3; Atanazy, *De syn.*, 25; *Const. apost.*, 7, 41...

5o Bibliografia przy art. Duch św., Trójca św., nadto Petavius, *De trinit.*, 8, 4, 6...; W. W. t. IX², k. 1453—57; Pohle, *Dogmatik*, t. I⁴, p. 278...; Belser, *Evang. des heil. Johannes*, 1905, p. 439...; Buchberger, *Kirchliches Handlex.*, München, 1912, t. II, k. 1329-30).

X. C. S.

Paralelizm biblijny — tak się nazywa w studyum Pisma św. zestawienie miejsc podobnych co do brzmienia wyrazów, lub co do treści. W pierwszym razie mamy paralelizm słowny (parallelismus verbalis), w drugim — rzeczowy (par. realis). Jeden i drugi trafia się jużto w tej samej księdze, jużto w różnych, i służy do wyrozumienia myśli autora. Wykaz miejsc paralelnych w Piśmie św. znajdujemy w konkordancyach i w słownikach biblijnych. Paralelizmem biblijnym nazywa się też wybitna cecha poezyi hebrajskiej, a polega na tem, że jedna myśl wyraża się kilku zdaniami wzajem się dopełniającemi, w których pojęcia odpowiadają pojęciom, a niekiedy nawet wyrazy wyrazom. Ob. Poezya biblijna. (Por. Ub. Ubaldi, *Introductio in Sacram Scripturam*, Romae, 1881, t. III, p. 203—210).

X. R. J.

Paralipomenon — hebr. Dibre haiamim, tak się nazywają dwie księgi Pisma Św. St. T., które św. Hieronim nazywa streszczeniem całego St. T., a to dlatego, że podają skrót historyi od Adama aż do Ezdrasza i Nehemiasza. Św. Jan Chryzostom wyprowadza nazwę od wyrazu greckiego παραλειφθέντα co znaczy „opuszczone" i utrzymuje, że te księgi zawierają wiele rzeczy, które są opuszczone w księgach Królewskich, czyli innemi słowami są zbiorem dodatków do tamtych ksiąg. Nazwa ta byłaby mniej trafną, gdyż jak widać z treści, księgi te mają wyraźny swój cel, stanowią pewną całość. Można je podzielić na trzy części: pierwsza I r. I, 1—IX, 38 — obejmuje przeważnie same genealogie, druga I r. IX, 38—XXIX, 30 podaje historyę króla Dawida, trzecia II c. I, 1—XXXVI, 21 podaje historyę innych królów judzkich. Epilog XXXVI, 22—23 zawiera dekret Cyrusa, o odbudowaniu świątyni. Z kontekstu widać, że autor pragnie zachęcić Żydów do zachowywania przepisów prawa i dlatego, że pomyślność lub niepomyślność zależy od wierności w służbie Bożej. Autorstwo tych ksiąg przypisują powszechnie Ezdraszowi.

Powaga historyczna tych ksiąg nie podlega obecnie wątpliwości, widać to stąd, że racyonaliści pomimo wszelkie wysiłki żadnych błędów wykazać nie mogli. Zarzucali np. że autor wskutek niewiadomości albo niedbalstwa skaził pierwotne znaczenie wielu źródeł, z których czerpał. Zarzuty te jednak wnet upadają, jeżeli się weźmie pod uwagę, że autor nie treść zmieniał, ale ortografię i gramatykę zastosował do współczesnego użycia, aby być lepiej przez czytelników zrozumianym. To też zarówno synagoga jak i Kościół uznają księgi Paralipomenon za święte i z natchnienia Bożego napisane. (Por. B. Neteler, *Die Bücher der Chronik*, Münster, 1872, 1899; Clair, *Les Paralipomènes*, Paris, 1880; Aug. Crampon, *Paralipom;* Lille, 1898; Fr. de Hummelauer S. J., *Comment. in ll. Paralip.*, Paris, 1905, F. C. Movers, *Krit. Untersuchungen über die bibl. Chronik*, Bonn, 1834; protest. Benzinger, 1901; Kittel, 1902).

X. R. J.

Paramenta sacra ob. Apparatus.

Paramo Ludwik hiszpan † ok. r. 1614, archidyakon katedry leońskiej i

inkwizytor wysłany do Sycylii. Napisał *De origine et progressu officii Inquisitionis ejusque dignitate et utilitate* etc. Matriti 1598, Antverpiae 1614. (Por. Hurter, *Nomenclator lit.* t. I, str. 236.

Parana bpstwo w półn. wschodn. Argentynie i południ. Brazylii, sufragania Buenos-Ayres założ. w 1859 r, a w r. 1897 po odłączeniu od dyec. Stanta Fe nowo rozgraniczone liczy 563,641 wiernych, 27 parafij, 128 kłów i kaplic. Z powodu licznego napływu emigrantów polskich od r. 1876, a zwłaszcza po r. 1890 powstały w P-ie parafie a także kuratorye i kapelanie polskie z polskimi kapłanami: pierwszych jest 3 Luceno, Araucaria i Castro. Kuratorya polska jest jedna Thomas Coelho, reszta są kapelanie: Kandida, Abranchez, Orleans, Maurycy, Kurytyba, Antonio Olintho, Agua Branca, Mateus, Rio Claro, Prudentopolis. Wogóle przebywa w stanie P-a 18 kapłanów polskich. Bp. uciekł się do pomocy członków zgromadzenia Słowa Bożego złożonego przeważnie z Niemców, dla obsługiwania ludności polskiej. Zdarzały się ze strony tych kapłanów usiłowania germanizacyjne, wszakże ostatnimi czasy wstąpiło do zgromdz. kilku polaków i tym powierzone zostało duszpasterstwo w polskich gminach i koloniach. (Por. Buchberger, *H. L.* t. II, k. 1331; Ludwik Włodek, *Kolonje polskie rolnicze w Paranie,*" Warszawa 1911. str. 112 i nst.). (*Ch.*).

Parasceve—gr. παρασκευή = przygotowanie — tak się nazywa w ewangelii piątek, jako dzień, w który Żydzi przygotowywali wszystko potrzebne na sabat, kiedy wszelka praca nawet ugotowanie pokarmu uważano za wzbronione (Exod. XXXV, 3; Judith, VIII, 6; Marc. XV, 42; Luc. XXIII, 54; Joan. XIX, 14, 31, 42). Obecnie przez Parasceve w języku kościelnym rozumiemy dzień, w którym Chrystus za nas umarł na krzyżu, czyli Wielki Piątek. (Por. Catalani, *Caeremon. Episc.* II, et nova, p. 363; Fillion, *Evang. selon S. Mathieu,* Paris, 1879, p. 559; M. Hagen, *Lexicon Biblicum,* t. III, p. 509).

Parascha ob. Haphtara.

Paray-le-Monial (*Paredium Monachorum*) miasteczko w Burgundyi, 4000 mieszkańców liczące, miejsce objawień Serca Jezusowego bł. Małgorzacie Alacoque (ob.). Leży ono w żyznej dolinie Vald'Or, nad rzeką Bourbince. W 973 osiedli tu Benedyktyni kluniaccy (ztąd jego nazwa łacińska), a ok. 1140 zbudowali bazylikę i byli tu aż do rewolucyi. Klasztor Wizytek istnieje tu od 1624; kł jego stosunkowo niewielki, wzniesiony był przez Annę Elżbietę de Lingendes w 1633, a sprofanowany przez rewolucyę odkupiony był przez Wizytki w 1833. Na facyacie statua Zbawiciela, a raczej płaskorzeźba z wyobrażeniem Ostatniej Wieczerzy. Wnętrze zdobią gustowne malowidła, rzeźby, witraże, wota, tablice dziękczynne oraz chorągwie przyniesione przez różne pielgrzymki. Wielki ołtarz z białego marmuru wznosi się na tem miejscu, gdzie bł. Małgorzata miała widzenie Zbawiciela okazującego jej swe Serce. Po stronie epistoły jest krata zamykająca chór zakonnic, a przed nią w bogatej trumnie umieszczonej na postumencie spoczywają we figurze woskowej szczątki bł Małgorzaty przez pół roku; natomiast od 17 październ. do Wielkanocy trumna ta umieszczoną bywa pod w. ołtarzem. Widzenia Serca Jezus. miały miejsce w 1673, 1674, 1675; jedno ze sławniejszych było 2 lipca 1688. W P-le-M. spoczywa także apostoł czci Serca Jezus. wielebny Sługa Boży Klaudyusz de la Colombière T. J., którego proces beatyfikacyjny się toczy; nadto jest tu t. z. *Hiéron* t. j, muzeum eucharystyczne zawierające przedmioty, dzieła sztuki i książki odnoszące się do czci Przen. Sakramentu i unaoczniające Jego tryumf. (Por. H. Pelczar, *Wspomnienia z pielgrzymki do Annecy i P. le M.,* Lwów 1893; *Le Hiéron, siège central de l'Institut des Fastes Eucharistiques*; Bukowski Julian ks. *Lourdes.— Paray—le—Monial.— Fryburg Szwajcarski*).

M. B.

Parayre R. ks., współczesny, profesor fakultetu teologicznego w Lyonie, współpracownik czasopisma „L'Université catholique," „Canoniste contemporain" i wydawnictwa „Dictionnaire de théologie" Vacant'a, i inn. Opracował: *La*

Sacrée Congregation du Concile. Paris 1897, 8-o, teza doktorska; *Les Chapelles domestiques et de l'autel portatif.* Tże 1900, 8-o. (Por. Blanc, *Répertoire bibliogr.* 1902, 8-o, s. 293; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1913, t. II, k. 2054).

Parczewski Alfons J., historyk i prawnik polski, ur. w r. 1850 we wsi Wodzierady w pow. Łaskim, po odbyciu studyów w Warszawskiej Szkole Głównej poświęcił się adwokaturze. Z licznych prac historycznych zasługuje na uwagę: *O Serbach łużyckich*; *Monografia Szadka.* 1870; *Z dolnych Łużyc.* 1881, i inne. Wyróżnia się wartością historyczną praca: *Początki Chrystyanizmu w Polsce i misya irlandzka.* Poznań 1902, odb. z „Roczn. Tow. Prz. Nauk. Pozn." Jest członkiem komis. hist. przy akad. umiejętn. w Krakowie, czterokrotnie członkiem Dumy rosyjskiej.

Parczewski Piotr bp żmujdzki, został bpem po Jerzym Tyszkiewiczu w r. 1649, gorliwy i czynny pasterz zwiedził całą dyecezyę, był na sejmie w Warszawie, zkąd w r. 1651 powróciwszy odbył w Worniach synod duchowieństwa; w. r. 1655 powtórnie zwiedził dyecezyę, mimo niespokojnych czasów, Szwedzi bowiem po całym kraju włóczyli się paląc, rabując i zabijając lud niewinny. M. i. zamordowali ks. Marcina Parczewskiego, jezuitę, brata bpa. P. wytrwał do końca na stanowisku i owczarni swej w tak ciężkich czasach nie opuścił. Po ustąpieniu Szwedów morowa zaraza trapiła lud. Bp znękany niepowodzeniami kraju i powierzonego ludu zachorował i dn. 15 lut. 1659 r. †. Pochowany w podziemiach kła worniańskiego. (Por. Wołonczewski bp., *Biskupstwo Żmujdzkie.* Kraków 1898, 8-o, str. 76—80).

z **Pardubic** Ernest ob. Ernest.

Pareneza — jest to krótkie poufne przemówienie, w którem kaznodzieja stosownie do okoliczności, przypomina słuchaczom jaką prawdę, obowiązek, ostrzega lub zachęca do czego. Najczęściej miewane bywają parenezy przy udzielaniu sakramentów świętych lub sakramentalii. Głównymi warunkami i zaletami paranezy są: prostota czyli serdeczność, jedność i dobitność. Im lepiej zachowane te warunki, tem pareneza doskonalsza. Pod względem formy zbliżone są do parenezy, ale się różnią, sermones Ojców Kościoła. Wzorów parenezy mamy niewiele, gdyż najczęściej w takich razach mówi się od serca bez przygotowania. Ks. J Krukowski wylicza z tych, którzy nam dali wzory parenezy, Woronicza, Jełowickiego, Walkiewicza, Skargę, Gawińskiego, Królickiego, Wilczka. (Por. Ks. J. Krukowski, *Teologia Pasterska,* Kraków, 1887, str. 257; ks. Wł. Krynicki, *Wymowa Święta,* str. 119—120).

X. R. J.

Parenzo-Pola dyec. ob. Gorycya. 3.

Pargoire J., assumpcyonista współczesny, ur. w r. 1872, studya odbył na Wschodzie i tamże został misyonarzem, Mozolną i usilną pracą zdobył wielką erudycyę w znajomości historyi, krytyki, literatury wschodniej, z zakresu których pisał liczne rozprawy i umieszczał je w czasopismach. † dn. 17 sierp. 1907 r. w rozkwicie lat. Z nowszych prac jego wyszła u Lecoffre'a *L'Eglise byzantine de 527 à 847 a.* Paris, 12-o, 2 wyd. w „Bibl. de l'Enseign. de l'hist. ecclésiast."

Paris (Parisius) Mateusz ob. Mateusz z Paryża.

Paris Paulin, historyk i literat francus. ur. w r. 1800 w Avenay, był członkiem Instytutu i konserwatorem manuskryptów w bibliotece narodowej od r. 1828—70, zkąd wydobył skarby erudycyi; postarał się, że utworzoną została katedra języka franc. i literatury średniowiecznej, które to stanowisko objął sam, a po nim syn jego. † dn. 12 lut. 1881 r. Oprócz wielu dzieł historycznych wydał nową edycyę *Historiae literariae Galliae,* t. VIII—XV. Parisiis 1868—74; opracował też dalsze tomy t. XX—XXVIII; *Grandes Chroniques de St. Denys.* Tże 1836—40, t. 6; *La Conquête de Constantinople* Villehardouin'a. Tże 1838; *Guillaume de Tyr et ses continuateurs.* Tże 1879, 2 t. i t. d. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1913, t. V, cz. II, k. 1748; *Hist. Jahrb.* 1881, s. 330; *Polybibl.* 1881, I, s. 262).

Parisio Piotr Paweł kardł., kanonista, ur. w r. 1473 w Cosenza, był profesorem prawa w Padwie i Bolonii, audytorem Roty, bpem Nusco i Anglony (w neopolitańskiem), r. 1539 kardłem, pskim legatem do Karola V w sprawie przygotowań do soboru trydenckiego. † dn. 11 maja 1545 r. w Rzymie. Napisał: *Komentarze na Dekretały* ks. 2.; *Consilia.* Venet. 1570 rok, 4 t, i inne.

Parisis Piotr Ludwik teolog francuski, urodz. 1795 r. w Orleanie. Po gruntownem ukończeniu nauk teologicznych został wyświęcony na kapłana w r. 1819. Przez lat kilka był profesorem retoryki, a następnie zajął się duszpasterstwem. W r. 1834 został biskupem dyecezyi Langres, a w 1851 w w Arras. W r. 1848 został wybrany z departamentu Marbihan na członka zgromadzenia konstytucyjnego, ale wnet się usunął od życia politycznego. We wszystkich ważniejszych sprawach społecznych brał udział. Umarł w 1865 roku. Napisał: *Le député père de famille* ou les affaires impossibles, 1844; *Cas de conscience* à propos des libertés éxercées par les catholiques, 1847 i 1848; *Les libres penseurs desavoués* par le simple bon sens, 1857; *Jesus Christ est Dieu,* Paris. 1863—przeciwko Renanowi. (Por. *Nomenclator liter.* III, 10—53, H. Hurter; *Przegląd Katolicki,* 1866, str. 173; 204; Follioley, *Montalembert et Parisis,* 1902).

X. R. J.

Parisot J. dom., benedyktyn współczesny, autor książki *Rapport sur une mission scientifique en Turquie d'Asie.* Paris 1899, 8-o.

Parisot Jan la Valette ob La Valette Jan.

Parisot (v. Perisot) Piotr także abbe Platel zw., jako kapucyn o. Norbert, ur. 1697 w Bar-le-duc w Lotaryngii. Jako misyonarz wysłany do Indyj wschod., następnie do Ameryki, musiał ztamtąd uciekać z powodu gorszącego żywota. Wszedł on w ostry zatarg z Jezuitami, z powodu zwyczajów Malabarskich, przyczem przejął się nieubłaganą nienawiścią ku nim. Powróciwszy do Europy udał się do Rzymu, gdzie starał się wszelkimi sposobami zdyskredytować Jezuitów, przedstawiając ich jako ustawicznych podżegaczy akomodacyjnego sporu. Gdy nie znalazł zbytniego posłuchu, wydał w Lucce 1744 pamflet p. t. *Mémoires histor. sur les missions des Indes orientales* pełen oszczerstw i kłamstw pko Jezuitom. Dzieło to poprzedził brewem Benedykta XIV wydanem mu z powodu zgoła innego pisma. Wobec tego pismo zostało wprowadzone na Index, jemu zaś samemu rozkazano osiąść w jednym z klasztorów swego zakonu w Szwajcaryi. P. nie usłuchał i uciekł do Holandyi, gdzie przyjął kalwinizm, a w Utrechcie wstąpił do gminy jansenistowskiej. Tam to napisał 1751 r. drugi pamflet pko Jezuitom *Mémoires histor. apologétiques.* Jakiś czas przebywał w Anglii, gdzie będąc przyciśnięty udał skruchę i zdołał otrzymać od pża Klemensa XIII zwolnienie z cenzur i prawo funkcyonowania jako ksiądz świecki pod mianem l'abbé Platel. Niebawem podążył do Lizbony 1761 r., gdzie zaprzedał się Pombalowi jako najemny pisarz pko Jezuitom. Tam rozszerzył swoje *Memoires* i wydał je w 7 tomach. W r. 1766 powrócił do Lotaryngii, odegrał i tutaj komedye skruszonego i został przyjęty do klaszt. Kapucynów, lecz wkrótce go opuścił i † w nędzy w małej wiosce Comerry 1769 r. (Por. Chervier, *Vie du fameux p. Norbert etc.,* Londo 1762, Feller, *Diction. histor.* v. Norbert; Marschals, *Missionen,* 1862).

(Ch.).

Parker Mateusz, pierwszy anglikański arcybiskup Kantuaryjski, urodz 1504 r. w Norwich. Najprzód był kapłanem katolickim, kapelanem Anny Boleyn i nauczycielem Elżbiety. Z rozkazu tej ostatniej sprzeniewierzył się wierze katolickiej i został wyświęcony na arcybiskupstwo Kantuaryjskie przez protestanckiego bpa Barlowa w r. 1559. Kościół katolicki tę konsekracyę i wszystkie inne następne dokonane przez Parkera i jego sukcesorów uważa za nieważne, a to dlatego, 1) że wątpliwą i nieudowodnioną pozostaje konsekracya samego Barlowa, 2) że wątpliwą jest rzeczą, czy Barlow przy konsekracyi miał potrzebną intencyę, 3) że już za panowania Edwarda VI formuła świę-

ćeń co do istoty zmienioną została. Dla tych powodów Kościół uważa święcenia anglikańskie za nieważne. Umarł Parker 1572 r. Pozostały po nim pisma: *Rerum Britaniae scriptores vetustiores*, 1587; *Historia maior*; *Flores historiarum*. (Por. Hoc, *Lives of the Archb. of Cant.* N. J., IV, Lond. 1872; Raynal, *The Ordinal of King Edward* VI its. History, Theology et Liturgy, Lond., 1871; Been, *Anglican Orders, Ar ethey valid?* Lond. 1877; Bender, *War Parker giltig geweihter Bischof?* Würzburg, 1877; Herders *Konversations Lexikon*, t. VI, s. 1252).

X. R. J.

Parker Samuel bp Oxfordu, filozof angielski, ur. w r. 1600, † 1688. Zwalczał kartezyanizm, zarzucał mu że obezwładnił filozofię wobec ateizmu; dowód ontologiczny istnienia Boga nie zadawalniał go, uważał on go za prosty sofizmat. Zarzucał też Kartezyuszowi, że systemem swoim potępił, zarówno jak Bakon i Gassendi, dochodzenie przyczyn ostatecznych, teleologię świata stworzonego. (Por. Blanc, *Dict. de Phil.* 1906, k. 907 i nst.).

Parker Teodor ur. 1810 r. w Massachusetts. Został duchownym amerykańskim. Od r. 1836 począł głosić kazania w różnych miejscowościach Massachusetts i w West-Rabbury; w naukach tych rozwijał swe teorye o powadze Pisma sw., o istocie religii, wszędzie zaznaczając swe poglądy antisupernaturalistyczne, dowodził np. że Jezus był tylko człowiekiem naturalnie natchnionym. Przez to zawikłał się w różne spory teologiczne. Był zwolennikiem unitaryzmu. (ob.) Umarł w r. 1860 we Florencyi. Pozostały po nim pisma: *Discourse of matters relating to religion*, 1842; *Sermons of theism*, atheism ant the popular theology, 1853; *Discourses addresses and occasional. sermons*, 2 tom., Boston, 1852; *The sermons of religion; Old age*, 1854. (Por. Herders, *Konversations Lexikon*, t. VI, str. 1252).

Parkinson Henryk ks. współczesny, ur. w r. 1852 w Cheadle Staffe, po odbyciu studyów w kolegium angiels. w Rzymie wy święc. został na kapł. w r. 1877, całe życie pracuje w seminaryach; obecnie jest rektorem sem. N. M. P. zwanem „Oscott College“ w Birmingham. W r. 1897 został prałatem pskim; jest autorem dzieł: *Definitiones Philosophiae Universae*. 8-o; *Refectio spiritualis alumno* clerico meditanti proposita. 1906, 2 t., 16-o.

Parkosz Jakób ks. najdawniejszy gramatyk polski, ur. w Żurawicy pod Secyminem w Sandomierskiem, był drem prawa i kanonikiem krakowskim, rektorem szkoły parafialnej, proboszczem na Skałce, od r. 1439—40 rektorem akad. krakows., † r. 1455. Napisał ok. r. 1440 rozprawę (rękopis. przechow. w bibl. akad. krakows.) w której podaje zasady ortografii polskiej i alfabet polski, w którym odróżnia 48 brzmień; metoda grafiki P-a jest odmienną od spotykanej w dawniejszych zabytkach języka polskiego. Pracę P-a wydrukował w całości Bandtke w „Pamiętn. Warsz.“ 1816, t. VI, a objaśnił ją i wydał wraz z życiorysem autora w książce *Jacobi Parkosii de Żorawice antiquissimus de orthographiae polonicae libellus*. Posnaniae 1830. (Por. S. Orgelbr., *Enc. powsz. ill.* t. XI, s. 303).

Parma (dioec. Parmensis) bpstwo w prow. Parma we Włoszech, zależne bezpośrednio od Stolicy Apłskiej, założone przed r. 373, posiada spis bpów od IX w. Liczy 232,913 katolików w 306 parafiach obsługiwanych przez 410 kapł. świeck. i 84 zakonn. Seminarzystów 85, kaplic i kłów 436.— Miasto P-a powstało w r. 183 przed Chr. z kolonii rzymskiej, 452 spustoszone przez Atyllę, podniosło się z upadku za Teodoryka w r. 493 i za panowania byzantyjskiego (539—69) doszło do rozkwitu. W r. 1272 pobierali tu naukę znakomici prawnicy Albert Galeottus i Gilio Milidurii. W r. 1512 powstała tu wyższa szkoła; za Ferdynanda Bourbona (1765—1802) rozwinął się ten uniwersytet, tak że P-ę zaczęto nazywać Novella Atene. W r. 1907—8 było tu słuchaczów 663; jest tu także bogata Biblioteka Palatina. (Por. F. Bordonus, *Thesaurus eccl. Parm.* Parma 1671; G. Allodi, *Ser. cronol. dei vescovi*. 1854—7, 2 t.; S. Lottici a i G. Sitti, *Bibliogr. generale per la*

storia Parmense. Parma 1904; Buchberger, *Kirchl. Handlex.* 1909, k. 1340—41; Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, str. 300).

Parmenas św. jeden z siedmiu pierwszych dyakonów. O życiu i o śmierci P-a nic pewnego nie wiadomo. Grecy utrzymują, że P. umarł przed oczyma aptów. Pismo św. wszystkim siedmiu oddaje pochwały, że byli to mężowie mający dobre świadectwo u ludu, pełni Ducha św. i mądrości. (Act. VI, 3, 5, 6). Święto św. P-a obchodzi się 23 stycz. (Por. Glaire, *Dictionnaire,* t. II, s. 1706).

Parocchi Lucyd Marya. Ur. 13 sierpnia 1833 w Mantui, został kapłanem 1856, a w następnym roku drem teol., poczem uczył w seminaryum w Mantui teol. moral. i histor. kościel., oraz był w jednej z tamecznych parafij proboszczem. Konferencye jego *o protestantyzmie i racyonalizmie* zjednały mu godność prałata domowego. W 1871 zostaje bpem w Pawii, a 1877 arcybpem w Bolonii, nie otrzymawszy w obu miejscach *exequatur* władzy świeckiej. 22 czerwca 1877 zostaje kard., a w 1884 wikaryuszem Ojca ś. do zarządu dyec. rzymską i sprawuje ten urząd lat 15. W 1889 optował biskupstwo w Albano, a 1896 dyec. Porto i Santa Rufina i jako taki został vicedziekanem ś. Kollegium. P. był sekretarzem ś. Officyum i należał prawie do wszystkich Kongregacyj rzymskich; był protektorem mnóstwa instytucyj, między innymi: Zmartwychwstańców, Felicyanek, Franciszkanek od Przen. Sakramentu we Lwowie, Nazaretanek i Kollegium polskiego. Wymowny kaznodzieja, gruntowny teolog, głęboki filozof, znawca literatury, odznaczał się ogromną łatwością w pracy i wszechstronnością, umiał przedmiot łatwo opanować, a wielką uprzejmością zjednywał sobie ludzi. Przyjaciel Polaków, miał do pielgrzymki polskiej w Rzymie w 1888 gorące przemówienie, które zamieścił ks. Smoczyński w dziele: *Wspomnienie o polskiej pielgrzymce do Rzymu,* Kraków 1889, str. 633. † 15 stycznia 1903 r. Wydał: Komentarz do Soboru watyk. w 2 t. w języku łać.; po włosku zaś: Homilie i kazania w Pawii 1875; dalsze 2 t. zawierają konferencye w Bolonii (1878 i 1880); 2 tomy listów pasterskich i różnych pism, Prato 1883 i znaczną ilość mów, artykułów i wykładów naukowych teolog. (Por. *Katholische Kirche und ihre Diener in Wort und Bild,* t. I).

M. B.

Parochialia jura ob. Jura Parochialia.

Parodi D., filozof współczesny, ogłasza swe prace w czasopismach filozoficznych *Morale i Raison* w „Revue phil." 1907, oct. s. 383—411, w tym art. autor sprzyja moralności pozytywnej Belot'a; *La morale des idées forces* w „Revue phil." 1908, avril, s. 337—366, jest to krytyka moralności Fouillée; *Le pragmatisme d'après M. M. James et Schiller* w „Revue de métaph." 1908, janv. s. 1—27.

Paroimion ob. Brewiarz II.

Parricidium (ojcobójstwo) ob. Mord.

Parsyzm, zwie się religia i światopogląd Persów w starożytności i pewnej ich części, Geberów w dobie obecnej. Literatura relig. Persów przypisuje tę religię działalności reformatorskiej Zaratustry (po gr. Zoroaster, nowopersk. Zarduszt), który według perskiego podania miał się urodzić jako syn Paruszaspy w Ragho w Medyi, a więc właściwie nie był persem. Zaratustrę uważać można o tyle za założyciela nowej religii, że dawną ujął w ścisłe formy dogmatyczno-filozoficzne, posiłkując się także wierzeniami indyjskiej Wedawesty i przystosował do warunków współczesnych. Działalność swoją rozwijał Z. głównie w wschodnim Iranie, Baktryi. Czas jego wystąpienia jest nieznany; według podania król Witaspo miał być szczególnie jego opiekunem i protektorem. Ponieważ sprawozdania religijne, przyznają Z rze przymioty właściwe bogowi grzmotów, przeto wielu wątpi nawet w jego historyczną egzystencyę; wszakże najstarsze Goty (podania religijne) przedstawiają go jako człowieka. Z Greków Hermippos, Teopomp i Eudoxos odnosili czasy Z-y do 6000 lub 5000 lat przed Chr., późniejsi mienili go współczesnym Ninie i Semiramisie więc i stawiali go w IX lub VIII w., wreszcie Ammianus Marcellinus uważa

go za równoczesnego z Daryuszem. Przystosowanie się Pyrusa i Kambizesa do politeizmu przypisać należy względom politycznym, a także tendencyjnym relacyom kapłanów krajów zdobytych. Od czasów Daryusza wyobrażano sobie Boga według pojęć Z-y.

Religia Z y usunęła bliską, z indyjskiemi spokrewnioną religią politeistyczną, a natomiast wprowadziła dualistycznie zabarwiony kult bóstwa. Ahuramazdo (Ormuzd) jest bogiem, stworzycielem, żywym i osobistym bogiem, sprawcą, opiekunem i mścicielem porządku etycznego. Ponieważ nie można wyobrazić sobie zła jako dzieła dobrego boga, więc postawiono przy nim pierwiastek zły, Angromanyusz (Ariman), który wszakże nie jest równoznacznym Ahurumazdzie i z czasem straci swoją potęgę. Niżej Ormuzda stoją Ameszaspentas (nieśmiertelni święci) rodzaj teogonicznej emanacyj istoty boskiej. Po nich w porządku następują Jazetasi (godni czci), wśród nich postacie boskie, jak Mithra (ob.). Frawaszi są duchami opiekuńczymi poszczególnych istot; pierwiastek zły jako takich duchów ma dewasów. Huoma (ind. Soma) jest napojem religijnym otrzymywany z pewnych roślin. Tenże jako żółty napój daje zdrowie, siłę światło; jako biały udziela ciałom w zmartwychwstaniu nieśmiertelności.

Etyka Z-y stoi bardzo wysoko z wyjątkiem dopuszczalności małżeństw w najbliższej rodzinie. Szczególny nacisk kładziono na czystość obyczajową, sprawiedliwość, prawdomówność, posłuszeństwo, dobre myśli, słowa i czyny. Małżeństwo uważano za nierozerwalne; wielożeństwo nie w zwyczaju. Szczególną opieką otaczano umarłych. Zwłoki wystawiano na wysokich wieżach, aby nie uległy rozkładowi lecz były rozszarpywane przez ptaków drapieżnych. Wierzono, iż dusza przez 3 pierwsze dni pozostaje w ciele, poczem przez most cinwat idzie przed sędziów zmarłych Mithra, Rannu, Sraosha. Jeżeli ci uznali ją za czystą, wkracza do domu Ormuzda do raju. Źli idą do piekła.

W kulcie wybitne miejsce zajmuje cześć żywiołów, a zwłaszcza ognia. Ogień utrzymywano na wolnym powietrzu, a ofiary składano na wzgórzach. Pierwotnie nie było ani świętych, ani obrazów, później budowano wspaniałe świątynie i tam utrzymywano ogień. Ofiary przeważnie były krwawe, lecz zwierzę ofiarowane nie mogło być spalone; składano jednak także ofiary z chleba, zboża, kwiatów, owoców i t. p. Kapłaństwo było po większej części dziedziczne i składało się z 6 klas. Na czele stali kapłani ognia. Po upadku monarchii perskiej, zredukowano te klasy do dwóch: z o t v. zaota funkcyonujący kapłani i raspi v. rathwi, służebni. Służyło im też wspólne miano Mobed.

Ze zdobyciem Persyi przez mahometańskich Arabów, wraz z Sassanidami upadła i religia Z-y jako religia państwowa. Zachowała się tylko w Tabaristanie, sporadycznie w Kermanie i Yezdzie, a także skutkiem emigracyi prawowiernych kapłanów perskich w Indyach, tak że obecnie liczą w Persyi ok. 8000 a w Indyach 80 do 90000 wyznawców P-u. Reszta skłoniła się do Islamu. Język religijny Persów stanowi dotąd stara mowa Zend, w której się modlą, nie rozumiejąc jej. (Por. Dosabha i Framji Koroka, *History of the Parsis*, London 2 t. 1884; Lenormant, *Hist. anciene de l'Orient*, I 9-e ed. Paris 1881; Darmestetern, *Le Zend-Avesta* etc., I, Paris 1892). (*Ch.*).

Partenogeneza dzieworództwo, od παρθενος – dziewica; γενεσις – rodzenie, rozradzanie się z jajek niezapłodniczych. Tajemnicze zjawisko spostrzegane u owadów. Jest ono przypadkowe u pszczół, i konieczne np. u mszyc, filoksery i t. d. P. odkrytą została przez Siebolda, a potwierdzona przez Dzierżona i in. Przez P-ę w niektórych rodzajach powstają tylko samce, jak np. u pszczół i mrówek; gdy w innych np. u motyli — same samice. O P-e pisali: Siebold, *Ueber P. der Anthropoden.* 1871; *Le Parthénogénèse* w „Bull. scientif.“ 20 fevz. 1908, p. 545, 557; Surbled dr., P-e w „Pensée contemp.“ 1908, mars, p. 358—363; H. Colin, *La Parthénogénèse expérimentale* w „Revue prat. d'Apolog.“ 1912, s. 223–236, gdzie też jest bibliografja przedmiotu i in. (Por. Blanc. *Dict. de Phil.* 1906, k. 909; Tegóż, *Suppl.* 1906—1908, k. 108; Tenże, *Dict. de la Pensée.* 1899, 4-o, k. 98; S. Orgelbr., *Enc. powsz. ill.* t. XI, str. 315).

Partowie naród starożytny zamieszkujący górską krainę pomiędzy Hyrkanią-Medyą i Baktryą na południe od morza Kaspijskiego, zachodnią część dzisiejszego Korossanu, ze stolicą Hekatompylos. Nazywano tę krainę Partyą, Partyają i Partyeną. W obszerniejszem znaczeniu nazywano Partyą całą przestrzeń pomiędzy morzem Kaspijskiem a oceanem Indyjskim (Tacit. *Annal.* VI, 34; Plin. VI, 25). Pierwotne dzieje Partów niepewne. Dopiero od czasów Cyrusa spotykamy Partów wyraźnie pod panowaniem Persów, a od Aleksandra W. pod panowaniem Greków. W r. 256 przed nar. Chr. Arsaces założył oddzielne potężne państwo Partów, które przetrwało 480 lat, do 226 r. po Chr. Koniec Partyi położył Artakserkses I, założyciel perskiej dynastyi Sasanidów. W Piśmie św. mamy kilkakrotną wzmiankę o Partach. (Dan. XI, 44; I Mach. XIV, 1—3; XV, 22; Act. Ap. II, 5, 9). (Por. Clinton, *Fasti Romani*, II, 1850, p. 243 — 263; A von Gutschmid, *Geschichte Irans und seiner Nachbarländer*, 1888, p. 171 ss.; Rawlinson, *The sixth great oriental monarchy* or geography, history etc. of Parthia, Lond. 1873; Ramsay, *Story ofNations, Partia*, 1894).

X. R. J.

Partykuły są to okruchy, odrobinki, mogące odłączyć się od postaci chleba w Najśw. Sakramencie. P. zazwyczaj zostają po hostyi na korporale, które rubryka nakazuje zebrać pateną i zsunąć do kielicha z Krwią Najśw., oraz w puszce, służącej do przechowywania komunikantów. Po wyczerpaniu zawartości puszki, należy pozostałe partykuły w podobny sposób podczas mszy ś. spożyć z Najśw. Krwią, jak partykuły pozostałe po hostyi, a puszkę omytą winem i wodą wytrzeć purytifikaterzem, ablucyę zaś wypić, wypurfikowawszy poprzednio kielich mszalny. Puszki niepuryfikowanej nie wolno nikomu dotykać z wyjątkiem kapłana i dyakona. (Por. *Rub. Gen. Mis.*).

Partz de Pressy Franciszek Józef, Gaston, gorliwy bp Buloński i działacz społeczny, ur. 1712 † 1789 r. Napisał: *Dissertations théologiques* sur l'accord de la foi et de la raison dans les mystères considéres en général et en particulier, t. 2. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius*, III, 296).

Paruzya—wyraz pochodzenia greckiego παρουσια=obecność, przyjście. W egzegecie biblijnej paruzya oznacza różne przyjścia Zbawiciela i okazanie Boskiej Jego potęgi: 1) Wcielenie i Narodzenie (Matth. XV, 11; XXIII, 28; Eph. II, 17; I Tim. I, 15; II Petr. I, 16; Joan. IV, 2, 3; 2 nauczanie (Matth. XI, 19; Marc. I, 7; Luc. III, 66; Joan. I, 30; V, 43; IX, 39); 3.) ukazanie się o-ostateczne Zbawiciela na sąd ostateczny (Matth. XVI, 27; XXIV. 57—59; XXV, 31; Marc. VIII, 38; Luc. IX, 26; XVII, 24; XXI, 27; I Cor. XV, 23; II Thes. II 8; II Petr. III, 4; I Joan. II, 28). (Por. Bacuez et Vigouroux, *Manuel Biblique*, Paris 1896, ed. 9, t. III, p. 397).

Parvus Jan ob. Jan Parvus.

Parys de Grassis ob. Grassis de. 3.

Paryski kodeks ob. Ephraemi codex.

Paryzy Paweł ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1596, przyjęty do Towarzystwa w 1615, uczył gramatyki, humaniorów, filozofii i teologii i był misyonarzem na Ukranie, superyorem w Przemyślu, Nowogródku i Barze, ojcem duchownym w różnych domach. Zmarł w Rawie w r. 1667. Pozostawił w rękopisie: *Historia Polona*; *Slavia* seu de originibus Slaviae seu de ortu et progressu Slavicae gentis, dzieło zagubione odnalazł hr. Załuski, 3 t.; Rev. Patrum Revisorum Judicium de Pauli Franc. P-i operibus... *Sarmatia*... *Vita B. Bonifacii Cameldunensis*,.. an 1666 latum... nunc. primum in lucem editum a Juliano Czerwiński, historiarum in Univer. Cracov. profes. MS. (Catal., MSS. Univ. Cracov. n. 3729). (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 308, Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 326).

Paryż stolica Francyi, ok. 3 miliony mieszkańców, za czasów rzymskich stolica celtyckiego szczepu Parizyów Luthezi; stąd przez J. Cezara Lutetia Parisiorum zw. Labienus zdobył je 52 r. i ufortyfikował, Juljan i Gracyan rezydowali tutaj przez pewien czas; pierwszy zbudował nawet dla siebie pałac w P-u.

Za Klodoweusza był stolicą państwa Merowingów. Hugo Kapet 987 ogłosił P. stolicą Francyi. Odtąd rośnie P. ustawicznie nietylko co do ludności, ale i w znaczeniu wszechświatowem jako siedziba nauki, estetyki, kultury zachodniej, oraz odbicie prądów zarówno dodatnich jak i ujemnych, które nurtowały ludzkość. Jak za czasów Franciszka I i Katarzyny Medycejskiej, był główną ostoją katolicyzmu w walce z Hugonotami, tak w końcu XVIII w. i później stał się siedliskiem różnorodnej walki przeciwko Kłowi i religii wogóle. Tutaj też zbiegała się zagraniczna i wewnętrzna polityka Francyi, w dobrych i złych czasach.

Wśród wspaniałych około 300 kłów i kaplic, wliczając w to i sekularyzowane po 1905 r. świątynie, wymienić należy: pięcionawową piękną katedrę gotycką Notre Dame rozp. 1163 przez bpa Sully, a skończoną w 200 lat później (por. A. Marty, *Hist. de N. D.* Paris 1906), przewspaniałą S. Chapelle z r. 1242 - 7 w stylu gotyckim z najpiękniejszymi na świecie witrażami, obecnie sekularyzowaną, przy pałacu sprawiedliwości; poświęcony przez Aleksandra III w stylu romańskim kł b. opactwa St. Germaine Près, z grobem Jana Kazimierza, Ś-ty Szczepan du Mont, gotyk mieszany z renesansem, zbudowany jeszcze przez Klodeweusza; kł ś. Genowefy patronki P-a; na wzór rzymskiego zbudowany Panteon, obecnie sekularyzowany i przeznaczony dla świeckich celów; w stylu jezuickim wzniesiony kł ś. Sulpicyusza (por. E. Hamel, *Hist.* Paris 1900); Notre Dame des Victoires; przez Napoleona zapoczątkowany kł. św. Magdaleny 1806--42 w kształcie greckiej świątyni; imponujący na wzgórzu Montmarte, kł ofiarny Serca Jezusowego w stylu romańsko - bizatyńskim, rozpoczęty 1875 prrzez arbpa Guiberta, pośw. 1891, dotąd całkowicie jeszcze niewykończony i w. in.

P-ż posiada cały szereg wyższych instytucyj naukowych, a zwłaszcza m. i. Collége de France, założone 1529 r. przez Franciszka I; Institut de France, głównie zorganizowany przez krdła Richelieu 1635, dekret. Napoleona I z r. 1803 łączący w sobie 5 akademij: des inscriptions et des belles lettres, des sciences, des beaux arts i akademię francuską, (40 członków t. zw. nieśmiertelnych wybranych za szczególne zasługi na polu naukowo-literackiem) i des sciences morales et politiques; katolicki uniwersytet wolny (Institut. cath.) założony 1874 r. a funkcyonujący w całej pełni od 1889 r. i wiele innych instytucyj naukowych i zawodowych, a wreszcie najstarszy Uniwersytet. Dawne szkoły katedralne, jak Notre Dame, St. Geneviève, St. Victor, były pierwotnemi siedzibami naukowemi P-a i złożyły się na podwójne źródło uniwersytetu. Tworzyło się to z biegiem czasu aż w toku XII i XIII w. zorganizował się formalny uniwersytet, z zastępem nauczycieli dla wszystkich stopni i gałęzi wiedzy. Już 1229 r. Grzegorz IX nazwał uniwersytet paryski matką nauki i miastem książek. Uniwersytet miał 4 fakultety: artystyczny, teologiczny, prawny i medyczny. Prawny pierwotnie zajmował się prawem kanonicznem, dopiero dekret Ludwika XIV rozszerzył go i na prawo cywilne. Na czele uniwersytetu stał rektor z grona nauczycieli. Każda z narodowości fakultetu artystycznego (francuska, normandzka, pikardyjska i angielska, na miejsce której po 100 letniej wojnie wstąpiła niemiecka) miała swego prokuratora. Pierwotnie doktorat i bakalaureat stanowiły najwyższe stopnie naukowe; z czasem przybył jeszcze pośredni, licencyat. Dla ułatwienia uczącym się egzystencyi i dogodnych dla nauki warunków powstały już w XII w. Kolegia, które dosięgnęły najwyższego rozkwitu w XIII i XIV. Uniwersytet paryski posłużył innym podobnym instytucyom w kraju i zagranicą za wzór organizacyjny i zdobył sobie sławę nietylko na polu nauki, ale i jako ostoja katolicyzmu w różnych krytycznych chwilach Kła, jak podczas schyzmy zachodniej, w dziejach soborów, w walce z herezyami i t. p Nie mniejsze były też jego zasługi na polu narodowem. W XVIII i XIX w. wiele zmieniło się w tym charakterze uniwersytetu P-go; zatracał on coraz więcej cechy katolickie a nabierał barwę indyferentyzmu lub nawet wrogiego dla Kła usposobienia. To też katolicy byli zmuszeni zakrzątnąć się około własnej, wyższej uczelni i zapoczątkowali 1874 wyżej wspomniany uniwersytet wolny katolicki, który od r. 1889

począwszy rozwija się coraz pomyślniej i obecnie szczycić się może zastępem wszechświatowej sławy uczonych katolickich. (Por. Crevier, *Hist. de l'univ. de P.* Paris 1761; Jourdain, *Hist. d'Univ. de P. au XII — XIII.* Paris; Denifle et Chatelain, *Chartularium univers. Parisienne.* Paris 1899—44; Bernard, *Les Dominicaris dans l'univ. de P.* Paris 1883 i in.).

Paryż posiada też liczne biblioteki jak Bibl. Nationale licząca 3 i pół milionów tomów i 102,000 rękopismów, Bibl. Mazarine, St. Geneviève, Arsenału i in. Pod względem instytucyi dobroczynnych niema Paryż sobie równego miasta w świecie, chociaż drakońskie prawa republikańskie, zwłaszcza też z ostatnich czasów usiłują odebrać im charakter katolicki, jednakże dzieje ich, środki, którymi rozporządzają, zakres działalności nie pozwalają rozwinięcia się obcym cechom. Filantropia świecka pomimo silnego poparcia ze strony framasońskich rządów maleje wobec potężnej akcyi katolickiej. Przedmiot to zbyt obszerny, aby się kusić można o pobieżne choćby przedstawienie go. Czytelników żądnych zapoznać się z nim, odsyłamy do rocznych sprawozdań poszczególnych instytucyj a także do wydawanych corocznie *Bulletins de l'assistence publique.*

Jako pierwszego bpa czci P-ż, prawdopod. za Dyoklecyana ok. r. 286 umęczonego, ś. Dyonizego, którego niesłusznie od IX w. utożsamiano z Dyonizym Areopagitą. Szóstym bpem był Wiktoryn, który podpisał akta synodu w Sardyce 342—3 i niepewnego synodu w Kolonii 346 r. pko tamtejszemu bpowi Eufratasowi. Drugim bpem, który posiadał koronę świętości był ś. Marceli († 436 r.) Za Herakliusza, który 511 r. podpisał pierwszy synod w Orleanie żyła ś. Genowefa. Bp Saffaracus został 551 r. na pierwszym synodzie paryskim destytuowany i osadzony w klaszorze. Po jego następcy Euzebiuszu zasiadł na stolicy bpiej ś. German, założyciel opactwa St. Germain - des - Près 554 r. Ś. Landeryk (Landry) uchodzi za pierwszego założyciela słynnego Hôtel Dieu, dziś wielkiego szpitala paryskiego. Z pośród bpów średniowiecza wymienić należy następujących: ś. Hugo jednocz. arb. Rouen i bp Bayeux († 730), pisarz klny bp Aeneasz † 870, mistrz sentencyj Piotr Lombardus (ob.) 1158—9, Maurycy de Sully (1160—96), Odo (1196—1208), który kazał zebrać „Synodicae Constitutiones" dyec. paryskiej. Wybitnymi także teologami byli: Wilhelm z Owernii (1228—48), Wilhelm z Chanac (1332—42), Petrus z Ogremont (1384—1408), który walczył z odrzucającym Niepok. Pocz. N. M. Pocz. Józefem de Montesono (por. Deniffe Chatelain, *Chartur. Univers. Paris.* III Paris 1894 nr. 1557—88), mąż stanu i teolog Brevi Coxa (1420 (2), Wilh. Chartier (1447—72) i inni. Z nowszych wyróżniało się 4-ch po sobie idących krdłów Gondich Piotr (ob.) (1568—99), Henryk (1598 1622), Jan Franciszek (ob.), który uzyskał podniesienie bpstwa paryskiego do godności arbpst. 1622—24, Jan Franc. de Paul (1654—62), ten ostatni powszechnie znany jako krdł Retz, krdł Ludw. Ant. de Noailles (ob.) (1695—1729) sprzyjał zasadom gallikańskim i popierał Jansenistów, gdy arbp Krzysztof de Beaumont (ob.) (1741 - 86), występował jako mąż na wskroś klny. Jego następca Leclerc de Juigné musiał ustąpić konstyt. bpowi Gobelowi. Po uporządkowaniu stosunków klnych wstąpił na tron arbi krdł Belloy 1802—8), który pomimo podeszłego wieku (90 lat) oddał archidyecezyi wielkie usługi. Po 9-letniej sedeswakancyi zajął stolicę arbp Aleks. Talleyrand de Périgord (1814—21) a po nim żarllwy Hyacynt Ludw. de Quéllen (1821—38). Dyonizy Aug. Affre (ob.) 1840—8) padł ofiarą rewolucyi, Marya Dom. August Sibur (ob.) (1848 — 57) zginął z ręki skrytobójcy, Jerzy Darboy (ob.) (1863—71) był rozstrzelany przez komunardów, Józef Hip. Guibert (ob.) (1871—86) rozwinął życie naukowe i religijne, krdł Franc. Richard (ob. 1886—1908) koił rany zadane Kłowi francuskiemu przez masońską walkę, jego wreszcie następcą i 130 z rzędu bpem został koadyutor krdł Leon, Adolf Amette.

Dyecezya paryska była pierwotnie sufr. Sens, 20 paźdz, 1622 r. została podniesiona do godności metropolii z sufr. Chartres, Orleans, Meaux, a od r. 1697 Blois. Na mocy konkordatu z 1801 r. podlegały mu jako sufr. Troyes, Amiens, Soissons, Arras, Cambrai, Versailles, Meaux i Orleans, od r. zaś 1821 Chartres, Blois,

Orleans, Meaux, Versailles, Cambrai i Arras. Po utworzeniu w r. 1841 arbpstwa Cambrai, odpadła do niego dyecezya Arras. Arbpstwo Paryża jsst podzielone na 3 archidyakonaty, z ludnością w 1909 r. 3,599,870 wiernych, z 38 parafiami, 104 sukursalami i wikaryatami. (Por. J. Lebeuf, *Hist. de la ville et tout le dioec. Par.* (15 t. w r. 1454—58, 3 wyd. 1884 w 5 tom.; Delacr, *L'église de P. pendant la Rev.* Paris 1895 — 7, 3 t.; Dom. Beaunier, *La France monast., Recuil des archevêchés etc. de France I, prov. eccl. de Paris*, now. wyd. 1905, Pisani, *L'église de P. et la Revolution*, Paris 1908).

W Paryżu odbyło się wiele synodów zarówno dyec. jak i prowincyonalnych. z których wymieniamy najgłówniejsze. Na pierwszym hist. stwierdz. synodzie 360 lub 361 r. bpi pod wodzą ś. Hilarego z Poitiers wypowiadają się w piśmie do bpów wschodnich za formułą nicejską ὁμοούσιος, (Duchesne, *Hist anc. de l'Egl.* t. II, Paris 1907). R. 551 r, stwierdza 27 bp, między nimi: 6 metropolitów, destytucyę bpa parys. Saffaracusa (por. Hefele, *Conc. Gesch.* t. III, str. 7 i nst.). Synod z r. 573 zajął się załatwieniem waśni bratniej m. Guntramem a Sigebertem. Na synod. 577 r. król Chilperyk popiera destytucyę ś. Pretextata arbpa Rouen, pod pozorem popierania buntu syna Meroweusza (Hefele, l. c., str. 35). R. 614 zebranych 79 bpów wydają 17 kanonów dyscyplinarnych (Hefele, l. c., str. 67). Na synodzie 1051 r. zostają potępione błędy Berengara (ob.) z Tours i Skota Eriugeny (ob.) dotyczące Eucharystyi. Synod z r. 1104 zdejmuje ekskomunikę z Filipa I i Bertrady (Hefele, l. c., V, str. 274 i nst.). 1147 r. pż Eugeniusz III, w obecności ś. Bernarda z Clairvaux odbył synod potępiający błędy bpa Gilberta de la Porrée przeciwko Trójcy ś. (Hefele, l. c. str. 503 i nst.). Synody z 1185 i 1188 r. oświadczyły się za wojnami krzyżowemi (Hefele, l. c. str. 729 i 739). Na synodach 1212 i 1213 przeprowadzono reformę kleru świeckiego i zakonnego, oraz mniszek i bpów (Hefele, l. c. str. 865 i nst.). Synody 1224 i 1226 były pko Albigensom (Hefele, l. c. 931 i 941). R. 1229 hr. Rajmund z Tuluzy zawiera na synodzie pokój z Kłem i Ludwikiem ś. (Hefele, l. c. str. 977 i nst.). Synod z 1256 r. zajmował się sporem m. Dominikanami a uniwersyt. paryskim (por. Mortier, *Maîtres Generaux*, Paris 1903, str. 465). Na synodzie z r. 1264 arbp Egidyusz z Tours, jako legat apski prowadził rokowania z klerem francuskim w sprawie daniny na rzecz Ziemi ś. (Hefele, l. c. str. 85 i nst.). R. 1296 synod z powodu bulli Bonifacego VIII „Clericos laicos" (por. Finke, *Konciliенstud.* str. 108). Synod z r. 1310 rozpatrywał skargi Filipa z Marigny, przeciwko Templaryuszom (por. Finke, *Papst. u. Unterg. der Templ.-ordens*, I, 1907). Od r. 1395—1408 odbyło się 6 synodów dla uchylenia schyzmy zachodniej. (Por. Valois, *La France et le gr. Schisme d'Occident*, 4 t. Paris 1896—1902). Synod z r. 1528 zajmował się przeważnie błędami Lutra (Hefele, l. c. IX, str. 622 i nst). W 1797 i 1801 odbyły się uzurpacyjne synody bpów konstytucyjnych. Napoleon I r. 1811 zwołał wielki synod narodowy, który miał się zająć obsadzeniem wielu, skutkiem zatargu z Piusem VII, osieronych bpstw, bez udziału a nawet wbrew woli pża. Sobór ten z udziałem 95 członków francuskiego i włoskiego episkopatu zebrał się 17 czerw. pod przewodnictwem krdła Fesch'a, lecz ponieważ w przedłożonej przez Napoleona kwestyi uznał się niekompetentnym został 11 lipca t. r. zawieszony. Skutkiem nalegania cesarza i wobec nadziei pojednania ze strony pża, zebranie wspomniane 5 sierpnia zadecydowało, że opustoszenie stolicy bpiej nie może trwać dłużej nad jeden rok i że kanoniczna instytucya przechodzi na metropolitę, jeżeli pż w ciągu 6 miesięcy nie udzieli jej przedstawionemu przez nią kandydatowi. Pius VII zatwierdził 20 wrześ. t. r. ten dekret z warunkiem, że w każdym razie instytucya nastąpi w imieniu pża. Wymuszono też na pżu w konkordacie z r. 1813 i dalsze ustępstwa, które wszakże niebawem wraz z poprzednim dekretem Ojciec św. odwołał. (Por. Ricard, *Le concile national*, Paris 1894). Za bpa Siboura odbył się również w 1849 r. synod prowincyonalny. W nowszych czasach miały miejsce w Paryżu konferencye bpów francuskich w sprawie ustawicznych zamachów na wolność i praw Kła, a także wobec położenia stworzonego przez roz-

dział Kła od państwa. (Por. Literaturę wymienioną w toku arktykułu).

(*Ch.*).

z **Paryża Jan II** ob. Jan z Paryża II.

z **Paryża Józef** ob. Józef z Paryża.

z **Paryża (Parisius) Mateusz** ob. Mateusz z Paryża.

z **Paryża (Parisiensis) Michał** ob. z Bystrzykowa Michał.

Parzeliński lub **Parzeliwski** Jan ks. T. J., ur. w r. 1698, wstąpił do nowicyatu w 1716, od r. 1742 do 1773 był przełożonym kła św. Jana w Jarosławiu, również w Warszawie, Kamieńcu, a w ostatnich 18 latach w Krakowie. Napisał *Kazanie na poświęcenie kościoła w Mariawillu.* Warszawa 1745. (Por. Brown, *Biblioteka*, s. 308; Sommervogel, *Bibliothèque*, t. V, k. 326).

Pas Anioł franc. wybitny teolog i świętobliwy zakonnik w klaszt. Perpignan, gdzie † 1596 r. Wsławił się komentarzami na ewang. Marka i Łukasza (wyd. przez Waddinga, Rzym 1623 i 1625) oraz *Expositio symboli Apostolorum* 2 t. Romae 1596. (Por. Hurter, *Nomencl. lit.* I, 2 wyd.).

Pasagiowie lub Passagini ob. Circumcisi.

Pasawa (Passau, Passavia), od r. 739 bpstwo, od r. 1217 księstwo, sekularyzowane 1803 i wcielone do król. Bawaryi. Początki miasta sięgają obronnego obozu zbudowanego ok. 200 r. po Chr. przez Rzymian. Przy organizacyi klnej Bawaryi przez ś. Bonifacego, ustanowiono tutaj stol. bpią. Pierwotnie bpstwo P. zajmowało olbrzymią przestrzeń od ujścia rzek Salzach i Izary, aż za rzekę Enns, obejmując wschodnią część Bawaryi, dolną i górną Austryę, a nawet część Węgier. Pierwotną siedzibą bpstwa tych przestrzeni, do erygowania P-y, było Lorch, gdzie według legendy Ch-jaństwo wprowadzić mieli apłowie Marek i Łukasz. Legendę tę opierają na piśmie pża Symmachusa (498—514) do wrzekomego Teodora bpa Lorch, gdzie jest o niej wzmianka. Nowsze badania wykazały nieautentyczność wspomnianego pisma. Według wszelkiego prawdop. Chijaństwo dotarło tutaj jak i do Noryku z Akwilei. Faktem jest, że za panow. Dyoklecyana w Lorch poniósł śmierć męczeńską ś. Floryan oficer rzymski wraz z 40 towarzyszami. Pierwszym historycznym bpem Lorchu był Konstantyn przed r. 482, przedtem zaś, jako bpi wędrowni działali ś. Walentyn ok. r. 450 i ś. Seweryn ok. r. 450-80. Skutkiem napadów dzikich szczepów germańskich Chijaństwo srodze było tępione; to też bp Wiwilon 737 przeniósł stolicę bpią z Lorchu do P-y, która w dwa lata później uznaną została jako stała siedziba bpia, od niej też miano otrzymała i dyecezya. (Por. Filz, *Ueber d. Ursprung d. einstmaligen bischöfl. Kirche Lorch*, w *Wiener Jahrb. d. Liter.* LXIX, 1835). Z ustaleniem się bpstwa rozpoczyna się też normalne życie klne a przedewszystkiem powstają liczne klasztory i opactwa. Bpi P-y wysyłają misyonarzy do sąsiednich krajów m, i. do Węgier i na Morawy, skutkiem czego nawet bpi ci skarżą się przed pżem Janem IX z powodu utworzenia osobnej hierarchii w Morawach, które uważali za podlegające im terytoryum. Najwięcej klasztorów powstaje w epoce od XI—XV w., w tym ostatnim szczególnie klasztory żebrzące, męskie i żeńskie, zwłaszcza skutkiem działalności ś. Jana Kapistrana. W czasie reformacyi upadają klasztory żeńskie i żebrzące, natomiast po soborze Tryd. powstają liczne siedziby Kapucynów i Jezuitów. Za Józefa II wiele bogatszych klasztorów i opactw uległo sekularyzacyi. Z bpstwa P. powstało bpstwo Wiedeńskie, a w r. 1783 St. Pölten i Linz. Bpstwo P. posiadało wielu uczonych i żarliwych pasterzy, wszakże skutkiem utworzenia osobnego księstwa znaleźli się i tacy, którzy o wiele więcej uwagi poświęcali sprawom doczesnym niż bożym. Za Józefa II 1783 wszystkie parafie leżące na terytoryum austryackiem zostały wyjęte z pod jurysdykcyi P-y. W r. 1803 nastąpiła sekularyzacya księstwa P-y; ostatni z tej epoki bp Leopold IV hr. Thun opuścił bpstwo i osiadł w majątku rodzinnem na Morawach. Administracyę bpstwa sprawował ustanowiony przez niego oficyał. Na mocy konkordatu z Bawaryą

5 czer. 1817 r. dyec. P. została na nowo zorganizowana i poddana metrop. Monachium-Freising, jako sufragania. Według statystyki z r. 1909 P. liczy 353,742 wiernych obsługiwanych przez 525 kapł. świeckich i 66 zakonnych w 221 parafiach, 2 ekspozyturach, 38 kooperaturach i 63 różn. beneficyach. Z zakonów istnieją Benedyktyni, Kapucyni, Redemptorysci, Benedyktynki, Cysterski, Panny angielskie, Siostry szkolne i Miłosierdzia. (Por. *Urkundenbuch d. Landes ob d. Enns*, 9 t. 1852—1906; Buchberger, *Gesch. d. Fürstent. P.* 2 t. 1816—1824; Schrödl, *Passavia Sarra*, Augsb. 1879; *D. histor. Alter. d. Dioec. P.*, Passau 1880).

(*Ch.*).

Pasawski pokój zawarty 1552 r. między ks. Maurycym Saskim, jako głową wojowniczych książąt protest. i królem Ferdynandem zastępcą Karola V. Podczas rokowań toczących w Linzu i Pasawie żądał ks. Maurycy uwolnienia landgrafa Filipa heskiego, zrzeczenia się Interim (ob.), porozumienia się co do spornych artykułów wiary na soborze narodowym, albo rozmowie religijnej, amnestyi dla prowadzących wojnę książąt szmalkaldzkich, wreszcie pokoju trwałego, choćby do porozumienia religijnego nie doszło, a wówczas obie strony pozostaną w używaniu praw, ziem, juryzdykcyi i praktyk religijnych dotąd nabytych. Cesarz zgodził się na pierwsze punkta, obstawał jednak przy koniecznem porozumieniu się na przyszłym sejmie. Maurycy, gdy atak jego na Frankfurt nie udał się, podpisał d. 2 sierp. 1552 pokój zgodnie z żądaniem cesarza, zaś ten w tydzień później. (Por. W. Kühn, *Zur Gesch. d. Pas. Friedens*, 1905; G. Bonwetsch, *Gesch. d. Pas. Friedens*. 1907; Jansen, *Gesch. d. deutsch. Volkes* t. III, str. 690-7).

Pascal Attardi ks. wielebny sługa boży, był kapłanem świeckim i niczem nadzwyczajnem nie wyróżnił się, oprócz sumiennego spełniania obowiązków i cnót kapłańskich, ur. dn. 2 paźdz. 1837 r. w Neapolu, w 1849 wstąpił do kolegium założonego przez Jezuitów, w 1856 przyjął suknię kapłańską i wkrótce wyśw. został na kapłana. Nigdy nie miał powierzonej sobie parafii, ale pomagał kapłanom kła Najśw. Imienia Jesus w Neapolu. Chcąc dopomódz młodzieży mającej powołanie do stanu duchownego założył dla niej szkołę. Oprócz tego głosił słowo Boże, spowiadał, odwiedzał chorych w szpitalach miejskich. † po krótkiej chorobie dn. 25 marca 1893 r. Na 3 dni przed śmiercią jeszcze mszę św. odprawił. Zaraz po śmierci sława świętości P-a rozszerzyła się szybko, a pogrzeb jego odbył się z rzadką uroczystością. W 2 lata po śmierci sprawa beatyfikacyi P. A-i została wniesiona; decyzye komisyi zostały potwierdzone przez Ojca św. Piusa X dn. 27 kwiet. 1910 r. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1911, str. 705).

X. J. N.

Pascal Błażej filoz. ur. 19 czerwca 1623 w Clermont Ferrand. P. obdarzony szczególnemi zdolnościami już w latach chłopięcych, studyując w Paryżu, zasłynął jako niepospolity matematyk i fizyk. Rozgłosu wielkiego nabrał jego wynalazek maszyny rachunkowej, którego dokonał podczas pobytu przy ojcu swoim w Rouen. Tutaj wraz z siostrą Jakobiną uległ wpływowi Jansenistów, którzy na jego filozoficzny, lecz w rzeczach teologicznych mało przygotowany umysł, wywarli wpływ fatalny. Stosunki te z początku chwiejne, chwilowo nawet przerwane skutkiem wstąpienia siostry do Port-Royal, ostatecznie od r. 1646 zacieśniły się tak dalece, że sam P. celem uspokojenia wewnętrznych rozterek dłuższy czas przemieszkiwał w Port-Royal. (Por. W. Clark, *P. and the Port Royalist*, Edinb. 1902). Stylista pierwszorzędny 23 stycz. 1656, wystąpił z początku anonimowo jako Louis de Montalte ze swemi tryskającemi sprytem i kąsającym dowcipem *Lettres a un provincial*, zw. krótko *Les provinciales* w obronie Jansenistów, pragnąc przeszkodzić potępieniu Arnold'a (ob.) przez Sorbonę. Stara się on tam wszelkimi sposobami zohydzić przeciwników Arnolda, zwłaszcza Dominikanów. Wnet zwrócił się też pko Jezuitom i walkę z pola dogmatycznego przeniósł na moralne. Materyału do tych napaści dostarczały mu pamflety jansenistowskie i różne kłamliwe publikacye wrogów Kła, a zwłaszcza kalwinistowskie, *Catalogue et denombrement des traditions romai-*

nes, Genève 1632, ziejące nienawiścią ku wszystkiemu co katolickie. Pierwotnie mógł to P. uczynić z dobrą wiarą, nie zapuszczając się w głębszą krytykę źródeł, lecz gdy o. Nouet wystąpił z obroną *Reponses* i odkrył cały odmęt kłamstw, oszczerstw i fałszów, P. już z całą złą wiarą prowadził rozpoczętą walkę, przez którą stworzył wykrętne pojęcia o moralności Jezuitów, do dziś służące wrogom Kła za podatne źródło do ohydnych napaści. Jezuici wytykali P-owi wszystkie kłamstwa, fałsze tak dalece, że był zmuszony z 18-stym listem 1657 r. zaprzestać dalszej walki. Pomimo zakazów, jakie Kł i państwo wydał pko listom P-a, znalazły one olbrzymie rozpowszechnienie i stały się poniekąd poprzednikami tej walki, jaką w XVIII w. Voltaire i encyklopedyści prowadzili nietylko z Kłem, ale w ogóle z religią objawioną. Sam P-a stawał się ofiarą coraz większej rosterki wewnętrznej.

Smutne doświadczenie z listami zamiast go opamiętać popchnęło do rosnącego ustawicznie rozgoryczenia pko Kłowi. Wmięszał się tedy w spór o potępienie „Augustyna“ Janseniusza, a gdy doszła go wieść o potępieniu jego listów przez Stolicę apłską apelował od pża do Chrystusa,—słowem wielki talent szedł w poniewierkę, szarpany pychą i zapamiętaniem doktrynerskiem. Powoli zaczął też P. upadać na zdrowiu. Osiadł na stałe w Paryżu, gdzie nie przestał wydawać w dalszym ciągu pism ulotnych w obronie Jansenistów i pko Jezuitom. Według zapisek siostry P-a Gilberty, miał on ostatnie lata spędzić na ćwiczeniach się w cnocie i pobożności, wśród umartwień i dzieł miłosierdzia. Pomimo to z Kłem się nie pojednał, a nawet na łożu śmiertelnym miał odmówić przyjęcia kapłana, odwołując się do sądu Chrystusa: „Ad tuum Domine Jesu tribunal apello“. † w Paryżu 19 sierp. 1662 r., w 39 wiośnie życia, nie zaznawszy, jako powiedział, w ciągu ostatnich lat 19 ani jednego dnia bez boleści.

Wydane po jego śmierci, a zebrane z różnych pism i notatek *Pensées sur la religion*, pomimo niektórych apologetycznych klejnotów i silnej wiary w boskość Chijanizmu, roją się od jansenistowskich błędów. (Por. Nourisson, *P. Physicien et Philosophe*, Paris 1885; F. Strowski, *P. et son temps*, 3 t. Paris 1907; E. Janssens, *La Philos. et l'apolog. de P.* Louvain 1906; Saint Beuve, *Port Royal* t. 2 i 3, Paris 1901. Wydanie kompletne dz. P-a *Oeuvres* najnow. p. Boutroux i L. Brunschweig, Paris 1908).

(Ch.).

Pascal G. de, ks. teolog scholastyczny, filozof i socyolog współczesny, ur. w Lot, był profesorem moralności społecznej w uniwers. katolick. w Lille i ekonomii politycznej chijańskiej w Musée social; napisał: *Le Pouvoir social et l'ordre économique*. Paris et Lyon 1889, 16-o; *Philosophie morale et sociale*. Paris 1394—96, 16-o, 2 t.; *Le Régime corporatif et l'organisation du travail*. Tże 1900, 16-o, 2 t.; *L'Eglise et les droits des gens*. Tże 1901, 12-o; *Les Indulgences*. Doctrine et histoire. Tże 12-o; *Lettres sur l'histoire de France*. Tże 1907, jest to filozofia historyi Francyi, drukowana poprzednio w „Révue français“; *Le Christianisme*. Exposé apologétique. Paris, 8-o, 3 t; nadto przełożył z hiszp. na franc. *L'Histoire de la Philosophie*. Paris, 8-o, 4 t. kardła Gonzalesa; *L'Eglise et la question sociale*. Paris, 12-o. Był też współpracownikiem czasopisma *L'Association catholique*, i in. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. II, k. 796; Tenże, *Dict. de Phil.*, k. 911 i 110; Tenże, *Répertoire bibliogr*. 1902, s. 294).

X. J. N.

Pascal Jan Chrzciciel Stefan ks. ur. w r. 1789 w Marvejols, był profesorem i jałmużnikiem w kolegium w Châlons-sur-Marne, później w Tours, pracował też przy różnych parafiach i został kanonikiem honorowym paryskim. † w r. 1859 w Paryżu. Napisał: *Gabalum christianum*. Paris 1853, jest to historya dyecezyi Mende, odznaczona przez akad. napisów w 1854 r.; *Entretiens sur la liturgie*. 1834, 12-o; *Origines et raison de la liturgie catholique...* suivie d'un traité de liturgie arménienne. 1844—45, 8-o; *Institutions de l'art chrétien* Paris 1856, 8-o, 2 t.; *Discussion historique* et impartiale sur l'époque de l'établissement de la foi chrét. dans les Gaules etc. Paris 1857;

Collection complète des costumes de la cour de Rome et des ordres religieux de deux sexes. 1852, 4-o. (Por. Glaire, *Dictionnaire.* II, s. 1710; Hurter, *Nomenclator liter. theol.* Oeniponte 1911, t. V, p. I, k. 1344).

Pascal Wincenty ks., dominikanin, współczesny, miewał przez 3 lata kolejno w czasie W. Postu szereg konferencyj w Marsylii od r. 1877—79, które wyszły w poprawnem i pomnożonem wydaniu: *Conférences.* La Foi, L'Eglise, La Papauté. Paris 1880. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. th.* 1913, t. V, cz. II, k. 1828).

Pascendi dominici gregis encyklika Piusa X z dn. 8 wrześ. 1907 r. pko Modernizmowi (ob. Modernizm).

Pascha ob. Wielkanoc.

Pascha Annotinum ob. Annotinum.

Pascha chwalebna i Pascha bolesna. Πάσχα ἀναστάσιον i πασχα σταυρῶσίμον, nazwy przez które wyrażano podwójny charakter chijańskiej paschy, jako wspomnienie śmierci i zmartwypowstania Chr. P. Początek tych nazw wywodzi się z czasu sporu o Paschę, gdyż śmierć i zmartwychwstanie Chr. P. ściśle się ze sobą łączą, a więc absolutnie wszelką sprzeczność między sobą wykluczają. Od początku też, zarówno te pojęcia jak i sam obchód, Chijanie jednoczyli.

Pascha clausum ob. Wielkanocny czas.

Pascha żydowska ob. Święta u Hebrajczyków.

Paschalis Baylon św., franciszkanin, ur. w r. 1540 w Torre-Hermosa w Aragonii, do 20 r. życia pasał trzodę i mając wiele czasu do rozporządzenia sam nauczył się czytać i pisać, co mu dało możność wykształcenia się w duchu ascetycznym przez czytanie książek religijnych; nabył zwłaszcza ducha skupienia i gorącości w modlitwie. Pan któremu służył P., pragnął przybrać go sobie za syna, ale P. wolał pozostać w stanie pasterskim sprzyjającym bogomyślności i czystości. Z powodu sprzeczek i zatargów innych pasterzy, wszczynających spory o to, że owce P-a często, mimo jego czujności, przechodziły na terytorya obce, P. postanowił zmienić stan i poradziwszy się na modlitwie Boga, udał się do Walencyi i tu wstąpił do Franciszkanów bosych, mających klasztor pod miastem Montfort. Po czterech latach próby, którą odbył w charakterze pasterza w folwarku należącym do klasztoru, przyjęty został do nowicyatu jako brat konwers; nie chciał nigdy zostać zakonnikiem chórowym przez pokorę. Jego cnoty były zbudowaniem dla braci, zwłaszcza ubóstwo i ślepe posłuszeństwo; gorąco pragnął męczeństwa, ale Bóg przeprowadzając go przez ogień prób nie pozwolił dokonać życia przelaniem krwi. Wysłany do Paryża, do generała zakonu w sprawie zgromadzenia, napadnięty został w drodze przez hugonotów, obrzucony kamieniami i zbity srodze i poraniony, czego ślady nosił do zgonu; posądzony o szpiegostwo dwukrotnie był też uwięziony. Powróciwszy do klasztoru nic braciom o swych przygodach nie mówił. W ostatnich latach swego życia część nocy trawił u stopni ołtarza pragnąc oddać hołd Utajonemu w Sakr. Miłości Zbawicielowi; miał też wielkie nabożeństwo do Jego Przeczystej Matki. † w Villa-Reale dn. 17 maja 1592 r. w wieku lat 52. Beatyfikowany przez Pawła V w r. 1618, kanonizowany w r. 1690 przez Aleksandra VIII. Leon XIII ogłosił P-a Patronem dzieł i zgromadzeń eucharystycznych. Święto 17 maja. (Por. Bolland.; Jean Ximenes; Christophe d'Arta; Papebroch, *Acta Sanc.* t. IV, mai, p. 48, 132; Glaire, *Dictionn.* II, Pétin, *Diction hagiogr.* II, k. 643—645; Briganti. Neap. 1897; A. du Lys. Paris 1898; Beaufays. Namur 1903; Olmi. Siena 1908; Groeteken 1909; Tenże w polskiej przeróbce ks. W. Krynickiego p. t. *Żywot św. Paschalisa Baylon.* Włocławek 1912, 16-o).

X. J. N.

Paschalis I pż. św. (817—824) przedtem opat klaszt. ś. Stefana u ś. Piotra, wyśw. 25 stycz., nazajutrz po śmierci Stefana IV (ob.); nawiązał wnet stosunki przyjazne z Ludwikiem Pobożnym i otrzymał Pactum confirmationis, pierwszy urzędowy, który nas doszedł dokument o stanie posiadania Stol. aplskiej. (Por. Sickel, *Privilegium Ottonis I* 1888). R. 823 koro-

nował w Rzymie Lotara, syna Ludwika współcesarzem (Augustus), przez co ten pozyskał prawo opieki nad Stol. apłską pko buntowniczym Rzymianom. Po odjeździe Rzymianie ponownie podnieśli bunt, przyczem kilku z partyi frankońskiej m. i. dwaj wybitni dygnitarze kłni zostali zamordowani. Pż. i cały zastęp bpów stwierdzili przysięgą, wobec delegatów Ludwika, że w tej zbrodni byli bez winy. Celem zaszczepienia Chijaństwa w Danii, wysłał tam arbpa Ebbo z Reims. Na prośby Teodora Studyty zwrócił się do ces. Ludwika o pomoc pko obrazobórcy Leonowi Armeńczykowi i wytrwale bronił czci obrazów. Eugeniusz II pochował P-a w odbudowanym przezeń kle ś. Praksedy. „Liber pont." podnosi dobroczynność P-a i cuda zdziałane za jego przyczyną. Święto 14 maja. (Por. Simson, *Ludwig d. fromme* 2 t. Leipzig 1885, str. 31820: Hartmann, *Gesch. Italiens*, t. III, 1908).

Paschalis II pż. (1099 — 1118) prawdop. pochodzący z Biedo p. Viterbo, był zakonnikiem w Clugny, przez Grzegorza VII mianowany krdłem presbyt., na pża wyśw. 14 sierp. 1099 r. Rządy jego przypadają na b. niespokojne czasy. Zjawiło się aż 4 antipży, Klemens III, Teodoryk, Albert i Moginulf (Sylwester IV), którzy po dłuższych lub krótszych usiłowaniach zagarnięcia władzy zostali usunięci. Ostatni (Sylwester IV) przez Henryka V 1111 r. P zażądał pomocy dla Krzyżowców, którzy świeżo zdobyli Jerozolimę i wysłał tam Maurycego jako swego legata. W poście 1102 r. odbył sobór w Rzymie, na którym ponowił zakaz inwestytury i klątwę na Henryka IV i wezwał przeciwników jego do walki z nim, na co Sigebert z Gembloux odpowiedział pismem pko pżowi. Gdy Henryk V wystąpił pko ojcu, P. zwolnił go z przysięgi wierności, lecz wnet przekonał się, że był oszukany, gdyż Henryk V zażądał przyznania sobie prawa inwestytury świeckiej, a gdy mu to odmówione zostało, wykonywał je samowolnie, wobec czego pż wystąpił pko niemu na synodach w Guastala 1106 r.; Troyes 1107, Lateraneńskim t. r i w Benewencie 1109. Rokowania z posłami Henryka nie doprowadziły do żadnego rezultatu. W r. 1111 Henryprzybył sam do Rzymu aby włożyć koronę cesarską. Wówczas doszedł do skutku układ, mocą którego Henryk zrzekł się prawa inwestytury. Podczas czytania dokumentu odnośnego w kle ś. Piotra bpi i książęta świeccy podnieśli głośny protest, wobec czego Henryk zażądał przyznania mu prawa inwestytury świeckiej, a wobec odmowy kazał uwięzić pża. Znękany P. ustąpił, zgodził się na inwestyturę wybranych bez symonii bpów i opatów i 13 kwiet. w kle ś. Piotra koronował Henryka cesarzem. Na synodzie Lateraneńskim 1112 pż przyzwolenie powyższe, jako wymuszone cofnął, wszakże klątwy na Henryka nie rzucił. To samo uczynili legaci pscy na innych synodach. P. odbył jeszcze synody: w Ceperano 1114 r., gdzie Wilhelm ks. normandzki otrzymał w lenno Apulię i Kalabryę, w Troja 1115, gdzie u Normanów uzyskał pokój boży, i w Lateranie 1116 r. Ciężkie też staczać musiał pż walki w Rzymie z powodu wyboru prefekta miasta. Gdy Henryk V ponownie zbliżył się do Rzymu, P. opuścił miasto i wrócił dopiero po cofnięciu się cesarza. Znękany ustawicznemi walkami † P. 21 stycz. 1118 r. (Por. Hergenröther, *Hist. powsz. Kła katol.* wyd. „Bibl. dz. chrześc." t. VI, str. 162-74; Röskens, *Heinr. V u. Paschalis*, Essens 1885; Monod, *Essai sur les rapports de P. II avec Philippe I 1099—1108*, Paris 1907; Reumont, *Gesch. d. Stadt Rome* II, Berlin 1867, str. 390 i nst.).

Paschalis III antypapież podczas schyzmy Fryderyka Barbarosy, przedtem Guido bp Cremy i krdł., wyniesiony staraniem Rainalda v. Dassel, arbpa kolońskiego d. 24 kwiet. 1164 r. na tron pski w Luce po śmierci pża Wiktora V. Odznaczył się tem, że kanonizował Karola W. i 1167 koronował parę cesarską w Rzymie, gdzie † 26 sierp. 1168 r. (Por. Giesebrecht, *Kaiserzeit V u. VI*, 1888—95).

(Ch.).

Paschał (cereus paschalis) t. j. świeca woskowa, wielkanocna, jakiej Kościół katolicki używa w Wielką Sobotę i w Sobotę przed Zielonemi świątkami przy poświęceniu wody chrzcielnej. Świeca ta ma

być z wosku, duża i gruba, jednakowej średnicy w całej swej długości. Paschał jest symbolem Zmartwychwstania Pańskiego. (Ob. art. Exultet.). Na Paschale mogą być symboliczne napisy i wizerunki. Obsadę P. ma w dużym świeczniku, zwykle w czasie Wielkanocnym stojącym po stronie Ewangelii przy wielkim ołtarzu. (Merati, *de Sab.* § 1). Ma stać koniecznie na posadzce (S. K. Ob. 16 czer. 1845, *in Maceraten.*) na widocznem miejscu. Niegdyś Paschał bywał umieszczany obok ambony, tam też dyakon śpiewał *Exultet*... P. stoi przy ołtarzu od Wiel. Soboty do Wniebowstąpienia Pań., przez co symbolizuje owe 40 dni od Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia, gdzie po Ewangelii gasi się, a po Mszy św. chowa zupełnie. Paschał ma być albo nowy albo przynajmniej nadsztukowany. Benedykcya *Exultet* nie jest właściwie benedykcyą, lecz *praeconium*, bo zależy na włożeniu gran kadzidła, orzytrzymywanych ozdobnemi zatyczkami w formie gałek, i na modlitwie dyakona. Opuszczać *Exultet* nie można, gdyż należy do całości mistycznego obrzędu. (De Herdt, *Sac. Lit. Prax.* III, 53; Merati, t. II, p. 10 § 7; *Ephemer. Lit.* 1890, p. 453). *X. M. S.*

Paschazy Radbert św., urodz. około r. 786, umarł 860 r. w Korbei. Był jednym z najuczeńszych mężów swego czasu. W młodym wieku został zakonnikiem, od 842—852 r. był opatem w Korbei, a następnie zrzekł się tego zaszczytu i poświęcił się wyłącznie pracy naukowej. Napisał rozprawę, zawierającą wskazówki, w jaki sposób wtajemniczać Sasów w naukę o Sakramencie Ołtarza. — *De corpore et sanguine Domini.* Główniejsze zdania w tem dziele następujące: 1. W Eucharystyi zawarte są prawdziwe Ciało i prawdziwa Krew Chrystusa; wspólność z Chrystusem nie jest czysto duchowa; nietylko bowiem dusza bywa karmiona ale i ciało. 2. Chociaż pozostają postacie chleba i wina, to po konsekracyi uważać je należy wyłącznie za Ciało i Krew Pana. 3. Nie istnieje inne Ciało, jak tylko to Ciało, które zrodzone zostało z Maryi, cierpiało na krzyżu i powstało z grobu. 4. Jezus Chrystus ofiaruje się w Eucharystyi codziennie w tajemniczy wprawdzie, lecz prawdziwy sposób. 5. Komunia św. jest jednocześnie prawdą i obrazem—prawdą co do swej treści, obrazem pod względem postaci. 6. Komunia nie podlega jak inne pokarmy skutkom trawienia i rozkładu. 7. Tajemnica Eucharystyi jest niepojęta, ma ona swe źródło w potędze i władzy Chrystusa, skutek swój w Jego woli.

Dzieło to oparte na nauce Ojców Kościoła nowością niektórych zwrotów wywołało wiele krzyków i sporów, szczególniej z powodu punktu 3 i 6. uważano że Paschazy wprowadził pewne nowości do nauki Kościoła o Eucharystyi. Wystąpili więc przeciwko temu dziełu Frodegard, Rabanus Maurus, Jan Szkot, Ratrammus i inni. Zarzuty ich jednak oparte tylko na nieporozumieniu przy dokładniejszem wyjaśnieniu znikają. W XVI w. przeciwko Paschazemu Radb. wystąpili z zarzutem kalwini, a mianowicie, że on pierwszy wymyślił transsubstancyacyę. Pomimo wszystkie te zarzuty Kościół zawsze otaczał czcią Paschazego i uważał go za świętego; pamiątkę jego obchodzi 26 kwietnia lub 2 stycznia. (Por. Ritter, *Geschichte der christl. Philos.*, III, s. 196; Bähr, *Lit, Gesch. Suppl.* III, 233, 462, Hausher; *Der heil. Radbertus*, Mainz, 1862. Herders, *Konversations - Lexikon*, VII, s. 1276; Józ. Kard. Hergenröther, *Historya Powszechna Kościoła Katolickiego*. Warszawa, 1902, t. VI, str. 67, 71). *X. R. J.*

Paschazyusz św. dyakon rzymski w V w., o którym opowiada Grzegorz W. (*Dial* LV, 40, u Migne'a PP. lat. LXXVII) że za pża Symmacha (498—514) ukazał się po śmierci Germanowi bpowi Kapui, prosząc o modlitwy, gdyż cierpi męki za sprzyjanie antpżowi Laurencyuszowi. Modlitwy okazały się skutecznemi, gdyż po kilku dniach P. więcej się nie ukazał. Grzegorz przy tem dodaje, że P. był mężem świętym, ojcem ubogich. Przypisywane P-owi pismo *De Spiritu sancto*, jak dowiódł Caspari (Ungedruckte Quellen u. s. w. Glaubensregel, Christiania 1869, str. 214—224) było bpa Faustusa z Reji (Engelbrecht, *Studien üb. d. Schriften d. Bisch. Faustus* v. Reji, Wien 1889). Pisma P-a w tym przedmiocie musiało zaginąć. Zachowały się

tylko dwa jego listy do Eugipiusza w sprawie *Vita s. Severini* z 513 r. (Migne PP. lat. LXII 33–40, 1167—1170. (Por. P. Knöll, *Corpus script. eccles. lat.* IX, 2, Vindobona 1886).

Pasek (cingulum), jest to sznurek okrągły, zakończony chwastami, mający około pięciu łokci długości, służący do podtrzymywania alby. Przepasują się nim bpi, kapłani, dyakoni i subdyakoni, kiedy podług rubryk muszą przywdziać albę; przepasują się, biorąc pasek we dwoje, tak jednak, żeby końce paska podtrzymywały stułę w należytem położeniu, np. u kapłanów i dyakonów. Pas. jest symbolem czystości obyczajów, a narody noszące suknie długie, obszerne, używały pasa, który był zarazem oznaką skromności; słusznie używają go duchowni w czasie czynności kościelnych, kiedy jest rubryką przepisany. Pasek powinien być niciany, lniany lub konopny, może być także i jedwabny, a nawet wełniany, lecz nie bawełniany. Pasek zazwyczaj bywa biały, lecz może być i koloru szat liturgicznych. Ś. K. Ob. 22 stycz. 1701, *in Congr. Montis Coronae*; 8 czer. 1709, *in Bracherensi*; 23 grud. 1862, *Ordinis Carthusianorum*. Według ś. Tomasza z Akwinu pasek przypomina więzy, którymi skrępowano Pana Jezusa w ogrodzie Oliwnym i bicze, któremi Najśw. Jego Ciało chłostano. (Por. De Herdt, t. I, n. 163, 3; 165, 3; 198).

X. M. S

Paska czarnego arcybractwo ob. Arcybractwa.

Paska św. Franciszka arcybractwo ob. Arcybractwa.

Pasqual Mikołaj Piotr św. bp z zakonu N. Maryi Panny de Mercede, ur. w r. 1227 w Walencyi w Hiszpanii, otrzymał w Paryżu doktorat z teologii, po powrocie do ojczyzny został zakonnikiem i przeznaczony na kaznodzieję i profesora teologii. Konsekrowany na bpa w r. 1262 w Grenadzie pomagał arcbpowi toledańskiemu, swemu uczniowi, infantowi Sancho, który w r. 1275 został zamordowany przez Maurów. P. powrócił do swego klasztoru, urządzał misye i zakładał klasztory; obrany bpem Jean w 1292 r.; w drodze do Grenady dokąd udał się, by podtrzymywać ducha Chijan i wykupywać ich z niewoli, został napadnięty przez Maurów i zamordowany przy ołtarzu. Święto 23 paźdz. Św. P. napisał w narzeczu „castellana" wiele dzieł treści katechizmowej i polemicznej jak: *Glosa del Pater Noster*; *Explanacion de los Mandamientos* y del Credo; *Deffension de la ley evangelica* de Christo; *Biblia pequenna* i t. d. (Por. Amador de los Rios, *Historia critica de lit. esp.* T. IV, 77 sqq.; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1709; Pelczar, *Zarys dziejów kaznodz.* t. III, s. 248 i nst.).

X. J. N.

Pasqualigo Zacharyasz — klasyczny moralista i liturgista z XVII w. Umarł 1664 r. Napisał wiele dzieł, m. i. *De sacrificio novae Legis* quaestiones theologicae morales, iuridicae, Lugduni, 2 tom.; *Variarum quaestionum moralium*, canonicarum, Cent. IV, 1652; *Sacra speculativa doctrina de Deo*, Venetiis, 1650; *Sacra moralis doctrina* de statu supernaturali humanae naturae, 1650; *Praxis ieiunii ecclesiastici et naturalis*, 1644; *Singulares selectae quaestiones* morales iuridicae, 1662; *Theoria et praxis*, in qua iura, obligationes et privilegia eorum exponuntur, qui in periculo aut articulo mortis constituuntur, 1672; *Disputationes metaphysicae*, 1634, 1636, 2 t. in fol. (Por. H. Hurter S. J., *Nomenclator literarius*, t. II, 1, p. 254—255). *X. R. J.*

Pasqualis Martinez ks. ob. Martinez.

Pasquier Henryk Aleksy współczesny protonotaryusz aplski, ur. w r. 1844 w Chanzeaux, wyśw. na kapłana w 1868, został kanonikiem honorowym w 1877 r., w tymże r. profesorem uniw. katolic. w Angers, a w 1894 rektorem; w 1897 otrzymał godność protonotaryusza apls. Napisał: *Un poète chrétien* à la fin du XI siècle. Baudri etc. Paris 1878, 8-o; *Les Temps évangéliques*. Paris, 8-o, 3 tomy.

Pasquier Sebastyan Du ob. Du Pasquier.

Passaglia Karol T. J., ur. w r. 1812 w Lucce, w r. 1827 wstąpił do Towarzystwa Jezusowego; jeszcze przed przy-

jęc'em kapłaństwa był profesorem nauk matematycznych i fizyki w Reggio i filozofii w Tivoli. Studya teologiczne odbył w kolegium rzymskiem pod OO. Franciszkiem Manero i Perrone'm. Po ukończeniu studyów objął stanowisko prefekta studyów w kolegium Germanicum i profesora prawa kanonicznego. W r. 1845 mianowany profesorem dogmatyki, przez 3 lata zajmował tę katedrę z niezwykłem powodzeniem i zdobył sławę znakomitego teologa. Rewolucya w Rzymie zmusiła go opuścić stanowisko profesora i szukać schronienia w Anglii, Belgii i we Francyi; gdy republika rzymska istnieć przestała P. wrócił do ojczyzny, zreorganizował studya teologiczne i objął napowrót katedrę dogmatyki. Niestety, owiany duchem niezdrowej polityki i obłąkany opiniami błędnemi w kwestyi władzy świeckiej pża, musiał opuścić w r. 1858 Towarzystwo Jezusowe. † dn. 12 marca 1887 r. odwoławszy swe błędy, pojednany z Kłem. Do najlepszych dzieł P. należą: *De praerogativis B. Petri.* Ratisbonae 1850, dzieło niezrównanej wartości, pełne erudycyi; *Commentariorum theologicorum P. P. 3.* Romae 1850—51, 8-o; *De Ecclesia Christi.* Ratisbonae 1851—56, t. 5, dzieło nieskończone; *De Immaculato Deiparae* semper Virginis conceptu. Romae 1854, 4-o, t. 3, dzieło pełne erudycyi; *De aeternitate poenarum* deque igne inferni. Ratisb. 1851; Romae 1855; z pomniejszych prac: *Conferenze dette nella chiesa del Gesu* in Roma la quaresima del 1851 w „Civilta Cattolica." S. I, t. 5; t. VI; t. VII i w „Annali delle Scienze Religiose" II Ser. t. IX; Toż samo po franc. *Conférences prononcées dans l'égl. de Gesu à Rome.* Paris 1852, 18 o; Bruxelles 1857, 8-o; *De Deo Creante etc.* Romae 1857, 8-o; *De Transubstantiatione* et eucharistiae sacrificio etc. Tże 1857, 8-o, i t. d. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 132—36; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1911, t. V, p. 1, k. 1499; Daniel, *Manuel des Sciences.* 1902, s. 540). *X. J. N.*

Passard P. ks. jezuita francuski, współczesny, ułożył wybór wyjątków z Cicerona dla użytku szkolnego p. t. *Choix d'histoires et de lettres* 18-o, na VI, V i IV kl. wyd. dla uczniów i nauczycieli; nadto napisał: *La Pratique du „Ratio studiorum" dans les colleges,* Paris 1896, 8-o, wyd. nowe.

Passavanti Jacopo, dominikanin włoski, ur: we Florencyi, † w r. 1357, napisał piękne pod względem językowem dzieło, ułożone z jego kazań mianych we Florencyi, p, t. *Specchio della vera penitenza.* 1585; nadto: *Speculum exemplorum* omnibus Christicolis salubriter inspiciendum, ut exemplis discant disciplinam. Strasb. 1495. (Por. Echard, *Script. Ord. Praedic.* I, 294; Glaire, *Dictionn.* II, 1712; Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* III, 358).

Passerani Albert Radicati, wolnomyśliciel z końca XVII i pierwszej połowy XVIII w., rodem z Piemontu hr. Umarł w Amsterdamie 1737 r. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane. Wiadomo tylko, że był zawziętym wrogiem Kła. Pozostało po nim *Recueil des pièces curieuses* sur les matières les plus interesantes, Rotterdam 1737. Dzieło to określają, jako zbiór różnych dziwacznych paradoksów.

Passerat Józef Amand, ks. wiel. sługa boży, redemptorysta, ur. w r. 1772 w Joinville w Szampanii; w czasie rewolucyi uwięziony jako seminarzysta i przyjaciel duchowieństwa, 1792 wcielony do wojska, w 1796 r. jako zbieg przybył do Augsburga i kontynuował swe studya, w r. 1796 został w Warszawie redemptorystą, mianowany przez ś. Klemensa Hofbauera rektorem w Jestetten w r. 1803 — 1805, w Babenhausen w r. 1805 do 1807, od r. 1280 został w Wiedniu następcą sw. Klemensa jako wikaryusz generalny; prowadził życie czynne łącząc je umiejętnie z wysoką bogomyślnością, w r. 1848 wypędzony z Wiednia złożył swój urząd i przeniósł się do Belgii, gdzie ciężko chory ostatnie lata przepędził. † d. 30 paźdz. 1858 r. w Tournai. Sprawa beatyfikacyjna Józefa P-a została wniosiona do Kongr. Rytów dn. 7 maja 1901 r.

Passionale, pochodzi od passio — męczeństwo, księga zawierająca opisy męczeństw Świętych Pańskich, z której następnie powstało nasze Martyrologium. Niegdyś martyrologia bywały czytane podczas publicznych nabożeństw, jak dziś

je czyta się podczas uroczyście odprawianej lub przez chór odmawianej Prymy. Często wtedy nawet bpi lub kapłani celebrujący nabożeństwo, wygłaszali na cześć Męczenników panegiryki sławiąc cnoty Męczenników. Ta księga nosiła często nazwę lub *Sanctorale* lub *Passionarium*, choć tę ostatnią nazwę dawano raczej opisom Męki Pań., wyjętym z Ewangelistów. (Por. Macri, *Hierolexicon*).

Passionei Dominik krdł, ur. w Fossombrone w r. 1682, był kolejno posłem dyplomatycznym pskim w la Haye, deputowanym na kongres du Utrechtu i Baden, nuncyuszem w Szwajcaryi, potem na dworze cesarskim, sekretarzem brewów i dyrektorem biblioteki Watykańskiej; mianowany krdłem w r. 1738, miał w 1758 r. 28 głosów na konklawe. † w 1761 r. Zostawił pisma: *Acta apostolicae legationis Helveticae*. Zug 1729; Romae 1738, 4-o; *Listy*; *Mowę żałobną*. (Por. *Journ. des Savants* 1726 i 1731; Michaud, *La Nouv. Biogr. génér.*; Glaire, *Dictionnaire*, II, 1713).

Passiva assistentia (bierna asystencya) ob. Małżeństwo.

Passyoniści (clerici excalceati s. s. Crucis et Passionis D. N. Jesu Christi) zgromadzenie zakonne poświęcone misyom wśród katolików i niewiernych, oraz czci Męki Pańskiej i szerzeniu tego nabożeństwa wśród wiernych, do czego się czwartym ślubem zobowiązują. Założył ich w 1725 r. ś. Paweł od Krzyża (ob.); regułę ich zatwierdził Benedykt XIV a Klemens XIV zatwierdził kanonicznie nową tę kongregacyę bullą *Supremi apostolatus* 16 list. 1769 i oddał ją pod bezpośrednią opiekę Stolicy ś. Tenże pż oddał im kł ś. ś. Jana i Pawła na Coelius w Rzymie, siedzibę odtąd ich generała. Pius VI zatwierdził na nowo ich regułę; powierzoną im jest także piecza nad Scala santa w Rzymie. Noszą czarną sutannę z grubego sukna przepasaną rzemiennym pasem, za który założona koronka; wychodząc biorą czarny płaszcz niżej kolan sięgający oraz kapelusz t. zw. papieski t. j. z szerokiemi skrzydłami z boku zagiętemi. Na lewej stronie sukni i płaszcza (braciszkowie tylko na sutannie) noszą wyobrażenie serca z krzyżem u góry, pod którym napis: Jesu XI Passio i 3 gwoździe; zamiast obuwia używają sandałów.— Prowincyj mają P-ci 13: a to we Włoszech, Stanach Zjednoczonych Północ. Ameryki, Argentynie, Meksyku, Anglii, Irlandyi, Belgii, Hiszpanii; misyj w Bułgaryi, Wołoszczyźnie, w Australii i na Antylach, razem 78 domów, a w nich ok. 2000 zakonników. Oprócz zwykłych klasztorów mają osobne domy poświęcone wyłącznie życiu kontemplacyjnemu. Do tego surowago zgromadzenia należał bł. Gabryel dell'Addolorata, na świecie Franciszek Possenti (ur. 1838 † 1862), wielki sługa Boży Wincenty Marja Strambi † 1824, bp Macerateński i tolentyński; Ignacy od ś. Pawła, na świecie Jerzy Spencer syn pierwszego lorda admirała † 1864, słynny misyonarz w Anglii i Irlandyi, zasłużony w sprawie powrotu Anglii do Kła katolickiego; German od ś. Stanisława (ob.) ur. 1850 † 11 grud. 1909 w Rzymie. Żeńska gałęź tego zakonu założona w Corneto przez ś. Pawła ma 3 klasztory (2 we Włoszech, 1 w Belgii). Również tercyarki zw. Siostrami od ś. Pawła od Krzyża mają we Włoszech 3 domy i zajmują się nauką dziewcząt. (Por. Heimbucher, *Die Orden u. Congregationen der kathol. Kirche*, 2 wyd., III t.; Battandier, *Annuaire Pontif. cathol.*, 1913). *M. B.*

Pasterska medycyna ob. Medycyna pasterska.

Pasterska msza albo **Pasterka** ob. Anielskie Msze.

Pasterska albo **pastoralna teologia** jest umiejętnością, którą św. Grzegorz W. umiejętnością nad umiejętnościami nazywa (*Reg. Pastor.*); jest ona summą zasad i prawideł, które wskazują, co powinien czynić duszpasterz, ażeby wszystkich ludzi nakłonić do posłuszeństwa woli Bożej, przez co mogliby osiągnąć wiekuiste zbawienie; jest ona też sztuką przygotowania dobrych, gorliwych, doświadczonych i rozumnych kapłanów, którzyby Duchem św. napełnieni, rozszerzali królestwo Boże na ziemi, czyli innemi słowy, którzyby pielgrzymującym do niebieskiej ojczyzny najbezpieczniejszą wskazywali drogę (por. Kar. Dębiński, *Praelectio inauguralis* w „Roczn. Akad.“

za 1909—10 r., Potersburg 1910, str. 30). Ogromnie więc ważne jest zadanie teologii pasterskiej i wzniosłe są jej zagadnienia, co się pokazuje już choćby z tego przez nas przytoczonego jej określenia. Duszpasterz, chcąc godnie spełnić swoje posłannictwo w świecie, chcąc trafić do przekonań różnych ludzi, musi mieć zapas różnych gruntownych argumentów, których dostarczają mu nauki zarówno świeckie jak i klne. Ale teoretyczna tych nauk znajomość nie wystarcza, trzeba posiadać sposób zastosowania tych argumentów do każdego rodzaju i wieku ludzi, a właściwie ten sposób podaje teologia pasterska. Zatem teol. pasterska wskazuje kandydatom stanu kapłańskiego cały zakres, rozległość i doniosłość ich przyszłych obowiązków, stawia im przed oczy powaby i trudności świętego stanu, a tem sprawia, że go sobie obiorą z większą rozwagą i namysłem, że poznają co ich w życiu czeka i jak do tej przyszłości swojej sumiennie przygotować się winni, ażeby być prawdziwymi żołnierzami Chrystusa (por. ks. J. Krukowski, *Teologia pasterska katolicka*, Kraków 1887, III wyd., str. 7).

Najwyższą zasadą Teol. P. jest uświęcenie przez kapłana z woli Chrystusa Pana powierzonych sobie dusz. W tej zasadzie tkwi już podział Teol. P. na kilka części. Ponieważ powyższe zadanie kapłańskie osiąga się przy pomocy nauczania, uświęcania i pasterzowania, przeto i pasterska teologia dzieli się na trzy części: pierwsza obejmuje zasady o sposobach nauczania przez słowo Boże dla poznania prawdy i dla zbudowania —ta część zowie się homiletyką (ob.), z nią się łączy katechetyka (ob.). Druga część podaje reguły sprawowania mszy św. i sakramentów św. i to jest liturgika pasterska (ob.). Wreszcie trzecia wykłada sposoby pasterzowania odnośnie do samego sumienia (in foro interno) zarówno w prywatnem jak i publicznem życiu (in foro externo) i zowie się teoryą pasterzowania w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Ma więc gorliwy duszpasterz wypełnić potrójne zadanie Chrystusa; nauczać ma prawd wiary, wierzącym przez Ofiarę Najśw. i sakramenta ma zyskiwać łaskę Bożą, dążącym do Boga ma przypominać zachowanie przykazań Boskich, według słów Chrystusa: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca i Syna i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko, co wam kolwiek przykazał“ (Mat. 28, 19, 20). Inni autorzy podręczników pasterskiej teologii ten podział inaczej przedstawiają, uważając te trzy części jako specyalną część teologii generalnej. Idąc jednak za zdaniem większości uważamy, że podział przez nas przytoczony jest najodpowiedniejszy (por. Dr. H. Kihn, *Encykl. u. Methodologie der Theologie*, Freiburg 1892, str. 467). Co dotyczy źródeł teol. paster., to treść i twierdzenia swoje czerpie ona z Pisma św. Starego i Nowego Zakonu, z wyroków Soborów Powsz., zwłaszcza z Trydenckiego, z postanowień synodów dyecezyalnych (ob. art. Synody w Polsce), z dzieł OO. Kła i z praktyki klnej, z rozporządzeń bpich, ogłaszanych w okólnikach, listach pasterskich, i z dalszych źródeł jak np. z czasopism treści pastoralnej. Po źródłach teologicznych idą wszystkie umiejętności filozoficzne, historyczne, prawne, nauki nawet przyrodnicze, doświadczenie roztropnych pasterzy, własna obserwacya życia i ustawy cywilne wyszłe ze zgody Kła i rządów, które mogą też być dyrektywą postępowania pasterza w stosunku do parafian (por. J. Amberger, *Pastoraltheologie*, Regensburg 1851, 5 Auffl. 4 Bde 1883).

Historya i literatura teologii pasterskiej. Teologia pasterska, jako systematyczna gałąź nauk teologicznych występuje dopiero w XVIII w., ale i w dawniejszych wiekach nie była zapoznaną. Jej pierwszym nauczycielem był sam Chrystus Pan. Śladami Mistrza poszli zaraz apostołowie. Mowy Chrystusa i listy pasterskie apostołów, głównie ś. Pawła stały się podłożem teologii paster. W duchu św. Pawła były również listy św. Ignacego, św. Klemensa Rzymskiego do Koryntyan i św. Cypryanalisty „de Lapsis“ „*Qui antistites in Ecclesia eligendi* i *Qualis esse debeat vita sacerdotum*. Następnie OO. Kła nietylko ustnie młódź duchowną nauczali, ale doświadczenia swoje zdobyte przy spełnianiu obowiązków kapłańskich spisywali na pożytek swoich w apostolskiej pracy następców. Tak powstały św. Jana Chryzostoma 6 Ksiąg *O Kapłaństwie*, św. Efrema Syryjskie-

go *Liber de Sacerdotio*, św. Augustyna *De doctrina christ.* i *de catechizandis rudibus* i *Regula Pastoralis* św. Grzegorza W. *Katechezy* św. Cyrylla Jerozolim. 3 Księgi św. Ambrożego *De officiis ministorrum* należą raczej do teologii moralnej aniżeli pasters. Ważniejsze są listy św. Izydora z Peluzyum, pisma św. Augustyna oraz Izydora z Sewilli (*De Officiis ecclesiasticis*, *De institutione clericorum*). Od VII w. aż do Soboru Trydenckiego umiejętność ta nie wiele się rozwinęła. Warunki współczesne wcale temu nie sprzyjały. Wędrówki ludów poniszczyły szkoły, za tem poszła ciemnota, praca naukowa regularnie odbywać się nie mogła. Studyum teol. past. ogromnie również na tem ucierpiało. Dość krótkie tylko zasady były podawane w nielicznych szkołach bpich i po klasztorach, ale i to zwykle przy nauce moralnej lub prawa kanon., a nie systematycznie podług pewnego porządku. Wiele pasterskich uwag rozsianych znajduje się w dziełach scholastyków oraz mistyków. Z dzieł tego okresu, teologii pasterskiej dotyczących, trzeba zaznaczyć: Rhabani Mauri (*De institutione clericorum et caeremoniis eccles. De divinis sacramentis*; ś. Bernarda (*Tractatus de moribus et officiis episcoporum*; *De consideratione*; *De vita et moribus clericorum*); św. Bonawentury (*De regimine animae; Expositio missae*; *De sex alis Seraphim*); Laurentii Justiniani † 1455 (*De regimine et institutione praelatorum*); Hugonis a S. Clara (*Speculum Sacerdotum*); św. Antonina († 1459. II i III księgi jego *Summy confessionalis*). Takie księgi o spowiedzi lub o odbywaniu pokuty pisali też Teodor Kanterbury († 690), Wielebny Beda († 735), arcbp Egbert z Yorku (767), Halitgar z Cambray († 835) i inni. Te książki jako instrukcye pasterskie znajdowały się w rękach duchowieństwa.

Z Soborem Trydenckim nauka pastoralna wchodzi w nową fazę rozwoju. Sobór ten dla rozwoju nauk klnych, dla należytego wykształcenia i wyrobienia przyszłych kapłanów, dla przygotowania dobrych kaznodziejów nakazał zaprowadzenie seminaryów duchownych większych i mniejszych, określił ściśle obowiązki pasterskie i sposób wykonywania ich, nakazał odbywanie synodów dyecezyalnych i prowincyonalnych. Zabiegi soboru poparli gorliwi bpi – głównie św. Karol Boromeusz, — wydając listy pasterskie do wiernych, zwołując konferencye dekan., zakładając seminarya, w których i wykład teol. pasterskiej nie był pominięty. Pojawiają się już nawet podręczniki (*manualia*, *exercitia*, *examina ordinandorum*). Z ważniejszych dzieł tego okresu są: *Orationes sex in conciliis provincionalibus habitae* św. Karola i jego *Instructiones pastorum* (edit. Westhoff, Monast. 1860), oraz *Acta Ecclesiae Mediolanensis*); Caietani Card. (*Summa de casibus*); Abelly (*Sacerdos christianus*); Segneri (*Instructio parochi*, po niem. w Regensburg 1852), Soto (*Instructio sacerdotum*), Possevini (*Praxis curae pastoralis*); Molina i Toletus (*Instructio sacerdotum*); Musart (*Manuale parochorum*, Monachii 1654); Lohner (*Instructiones practicae*); Neumayr (*Vir apostolicus*) i pisma św. Alfonsa Liguorego.—Rozprawy naukowe pisali: Galenus (*Commentarium de christiano et catholico sacerdote*); Didacus de Simancas (*De dignitate Episcoporum*. Brinsfeld (ok. 1580 r.) pierwszy użył w swojem dziele tytułu: „Theologia pastoralis". W 1555 r. Piotr Canisius na uniwers. w Ingolstadzie wykładał już „ex sic dicta pastorali". Dla teoryi duszpasterstwa z tego czasu nie małe znaczenie posiada krdnała Lambertini, późniejszego Benedykta XIV —*De synodo dioecesana*; *Casus conscientiae* i Raymundi Antonii episcopi Eichstettensis *Instructio pastoralis* z 1768 r.

Wreszcie, gdy następowała coraz większa klasyfikacya nauk teologicznych i pastoralna pod własnem mianem słynąć poczęła. W 1766 protestancki teolog Jacobi wydał dzieło p. t. *Beitrag zur Pastoraltheologie* i w 1774 Miller p. t. *Ausführliche Anleitung* zur Verwaltung ewangelischen Lehramtes. W ślad za nim poszli katolicy, zwłaszcza, że Marya Teresa, cesarzowa niemiecka, w 1777 r. zaprowadziła na uniwersytecie w Wiedniu specyalną dla teol. pastoralnej katedrę z językiem wykładowym narodowym. Ale za ces. Józefa II, gdy w seminaryach zmieniono tryb nauk teol. i do książek teol. przeniknął duch Febronia-

nizmu a raczej racyonalizmu i, niestety, dość długo się tam kołatał. Upadła w skutek tego teol. pasterska. Z tego czasu i w duchu nieklnym znane są dzieła Pitroff'a (*Anleitung zur practischen Gottesgelehrtheit.* Prag. 1785), Hinterberger'a (*Handb. d. Pastoral.* Linz 1836). Do nich też należą, choć już nie tak skrajni: Gollovitz Dom. (*Anleitung zur Pastoraltheologie*, 2 Bde, Landshut 1803, 4 wyd. przez Wiedemann'a, Regensburg 1836; późniejsze wydanie poprawne przez Fr. Vogel'a, 7 wyd. Regensburg 1855), Herzog (*Der kath. Seelsorger.* Breslau 1840), Lauber, Lechleitner, Schwarzel, Giftschütz (na polskie tłum. X. Skorodyński). Fingerlos, Reichenberger i in. Już Schenkl i Jais (*Bemerkungen über die Seelsorge*, Salzb. 1817) usiłowali teologię pastor. zreformować w duchu katol., ale właściwie dokonał tego Joh. M. Sailer przez swoje dzieła, p. t. *Neue Beiträge zur Bildung des Geistlichen* (2 Bde, München 1809, 1811) i *Vorlesungen aus der Pastoraltheologie* (München 1788, S. Auffl. 3 Bde, Sulzbach 1835). Od połowy wreszcie XIX wieku kiedy Kł odzyskał swobodę działania i duch kapłański otrząsł się z pyłu józefinizmu, odżyło życie duchowne, odbył się przytem sobór Watykański, znajomość OO. Kła dzięki publikacyom Migne'a wzrosła, więc i literatura z zakresu teol. past. znacznie się powiększyła. Pojawiać się poczęły coraz lepsze dzieła i dziś jak i w innych gałęziach nauk teol. tak i w pasterskiej teologii zauważyć się daje coraz silniejsze, sumienniejsze dzieła traktujące bądź całą teologię pasterską bądź poszczególne jej części. Z nowszych dzieł ważniejsze poza przytoczonemi już w tekście: Dr Jos. Amberger, *Pastoraltheologie*, Regensburg 1851, 4 Aufll. 3 Bde 1883; Ign. Schüch, *Handbuch der Pastoraltheol.* Linz 1865; 8 Auffl. 1889; Benger, *Pastoraltheol.* Regensb. 1861—1863; 2 Auffl. von P. U. Klarman, Regensb. 1890; Affre Mgr. *Traité de l'administration temporelle des paroisses*, 7 éd. Paris 1873; Dhavernes, *Cours d'instructions pastorales*, Paris 1886; Mgr. Guibert, *Oeuvres pastorales*, 5 vol. Paris 1882—1886; Aertnys, *Theologia pastoralis*, complectens practicam institutionem — Confessarii, Tournai 1892 — 93; Aem. Berardi, *Praxis confessariorum* seu universa etheologiae moralis et pastoralis tractatus theoretico-practicus, Faventiae, 1884; Poey, *Manuel complet et pratique de la Theologie pastorale* XX siècle; Garnier, *Cours de Pastorale*, Paris, 2 éd. 1879; Garnier, *Der apostolische Seelsorger* oder der Seelsorger, wie er sein und wirken soll, 2 Auffl., Münster 1890. Tu trzeba dodać liczne czasopisma pasterskie w różnych językach, jak *Pastor bonus*, Trier 1892; *Der katholische Seelsorger*, Paderborn 1892; *Theologisch - practische Monatsschrift*, München 1891; H. Swoboda, *Grosstadt - Seelsorge.* Regensb. 1910, 8-o; *Pastoralblatt*, Freib. 1899.

Opierając się na tem, cośmy dotąd powiedzieli, możemy podzielić historyę teol. past. na 4 okresy: 1-o patrystyczny albo (ascetyczny) od Chrystusa Pana do wieków średnich; 2-o scholastyczny albo liturgistyczny od VII w. do sob. Trydenc; 3-o od sob Trydenc. do połowy XIX w. Ten okres da się podzielić na 2 podokresy: pierwszy homiletyczny od konc. Tryd. do 1777 r., i drugi filozoficzny od 1777 r. do połowy XIX w. Wreszcie 4-y okres — powrót do zdrowej nauki Kła—trwa od połowy XIX w. do najnowszych czasów. O dziełach pasterskich w literaturze polskiej trzeba zaznaczyć, że względnie mamy ich nie zawiele. Pasterzowanie u nas było dawniej normowane przez postanowienia synodów dyecezyalnych i prowincyonalnych, a gdy w ostatnich czasach warunki polityczne kraju nie pozwalają na odbywanie synodów, ich miejsce zastępują zarządzenia bpie zawarte w cyrkularzach, okólnikach, listach pasterskich i t. p. Z dzieł pasterskich polskich zanotować trzeba: Kochler, *Nauka praktyczna w postępowaniu z chorymi*, Kraków 1806; Heggelin'a, *Dobry pasterz*, przełożył bp Korczyński z Przemyśla 1821; *Teologia Pasterska*, tłum. z franc. z rozkazu bpa Raczyńskiego, Wilno 1825; Ks. J. M. Sailer, bp ratysb., *Teologia Pasterska*, tłum. z niem. p. Lecna Rogalskiego; H. Dubois, *Praktyczna gorliwość kapłana*, czyli sposób uzacnienia i upożytecznienia posłannictwa kapłań. tłum. ks. Marciński, Warszawa 1876; Ks. Zagórski, *Teologia Pasterska*, 1844; Ks. Towarnicki, *Teologia Pa-*

sterska, Przemyśl 1847; X. Wilczek, *Teologia Pasterska*, Kraków 1864 — 1870; Ks. Krukowski, *Teologia Pasterska*, Kraków, 2 t., 1869; liczne wydania późniejsze; Mach., *Skarb kapłana*, tłum. X. Kwiatkowski, Kraków 1887; M. Biernacki ks., *Teologia Pasterska*, Warsz. 1912, 8-o. Z polskich czasopism pasterskich bardziej znane: „Pamiętnik religijno - moralny", przemieniony następnie w „Przegląd Katolicki", Warszawa; „Wiadomości Pasterskie," wychodziły przez lat trzy w Piotrkowie od 1905—1907, pod redakcyą ks. M. Fulmana; „Przewodnik społeczny" Włocławek; „Dwutygodnik duszpasterski i katechetyczny", Tarnów. Poza tem szereg artykułów pasterskich zamieszczają *Miesięczniki dyecezyalne*, które obecnie w każdej prawie dyecezyi wychodzą. (Por. Dr. Kihn, *Encyklopädie der Theologie*, l.c.; Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*. i inne).

X. A. F.

Pasterskie listy ob. Paweł św. Listy.

Pasterstwo u Hebrajczyków. Pasterstwo podobnie jak i rolnictwo sięga początków rodzaju ludzkiego (Gen, 4, 2). Patryarchowie hebrajscy więcej się zajmowali pasterstwem, aniżeli rolnictwem. Przebywając w ziemi Gessen, słynnej z bujnych pastwisk, Hebrajczycy hodowali bardzo liczne stada i trzody. Po zajęciu Palestyny, chociaż rolnictwo bierze górę, ale i pasterstwo bynajmniej nie zostało zaniedbane. — Jeszcze w czasach Dawida ten uchodził za bogatszego, kto posiadał więcej bydła (1 Reg. 25, 2 nst.; 4 Reg. 3, 4). W szczególniejszy sposób życiu pasterskiemu oddane było pokolenie Symeona.

Zawód pasterski u starożytnych narodów z wyjątkiem Egipcyan (Gen. 46, 24) był w wielkiem poszanowaniu. To też na Wschodzie w pobliżu domu, gdzie nie groziło większe niebezpieczeństwo, pasały trzody córki nawet z zamożniejszych i znakomitszych rodzin, jak np. Rachel, córki Jetry i t. d. I dzisiaj córki emirów arabskich nie uważają pasania za rzecz uwłaczającą godności. Nic przeto dziwnego, że starożytni Hebrajczycy nazywali swych królów „pasterzami", a i samego Jahwe „Pasterzem ludu". W późniejszych jednak czasach Żydzi zaczęli powierzać pasterstwo niewolnikom i najemnikom.

Ze stanem pasterskim łączyło się wiele niewygód, trudów i niebezpieczeństw. Czasem z narażeniem własnego życia trzeba było bronić trzody przed drapieżnemi zwierzętami i rozbójnikami (1Reg. 17, 34 — 35). Do obrony służyła laska z zaostrzonym metalowym końcem, proca i kamienie w torbie.

W dawniejszych czasach właściciele trzód posiadali często wspólne pastwiska, znajdujące się nieraz bardzo daleko. Na lato ciągnęli pasterze ku północy w góry, zimą ku południowi na równiny. Nad swymi pasterzami właściciel jednego ustanawiał przełożonym (ἀρχιποιμήν), którego rozkazom i nadzorowi inni podlegali. Mieli pasterze psy do pomocy. Po drodze w braku źródeł i rzek kopano studnie i cysterny. W miejscach dłuższego postoju budowano zagrody dla trzód. Były to place otoczone wysokiem ogrodzeniem; jedne tylko drzwi prowadziły do zagrody, przy których nocą kolejno czuwali pasterze; w środku stawinao strażnice. W oborach i stajniach trzymano zwierzęta zimą lub też przeznaczone na karm, przeważnie cielęta. Siana nie używano jako paszy, a jeśli nie było trawy, karmiono trzodę zbożem i sieczką. (Por. Trochon, *Géographie et archéologie bibliques* (Introducton générale), Paris 1901, str. 411, nast.; Ks. M. Godlewski, *Archeologia biblijna*, Warszawa 1903, t. II, str. 130 nst.; Vigouroux, *Dictionnaire de la Bible*, t. I, kol. 163, nst.; Hagen, *Lexicon Biblicum*, t. III, k. 620, nst.; K. Geike, *The Holy Land and the Bible*, London 1891, w rosyjsk. przekł. Petersburg 1894, str. 212—31).

X. A. L.

Pasterz dzieło Hermasa ob. Hermas.

Pasterz dobry na pomnikach starochrześcijańskich.

I-o Ideę dobrego Pasterza spotykamy w Piśmie św.

A) W St. Test. działanie Opatrzności Bożej bywa przedstawiane jako opieka pasterska nad ludem wybranym:

Bóg jest pasterzem, lud owczarnią (Ps. XXII; Ezech. XXXIV; Is. XLIV etc.). Mesyasz często jest wskazywany, jako pasterz (Ezech. XXXIV, 23; Is. XL, 11; Os. III, 5 etc.) i t. p.

B) W N. Test. Chrystus Pan zowie siebie pasterzem, „Pasterzem dobrym", uczniów i lud „stadem", „owczarnią" i t. p. (Matth. XVIII, 12; Luc. XV, 4; Joan. X, 1—16 etc.).

II-o W tradycyi idea Chrystusa — dobrego Pasterza występuje bardzo często:

A) W Pismach OO. Kła Chrystus jest wysławiany, jako „Pasterz owiec królewskich", „Pasterz owiec rozumnych" (Klemens Aleks. *Paedagog.*, l. III: *Hymn. Christi Salvatoris*); Opiekun dusz wiernych — Chrs. dobry Pasterz (Sedulius z V w. *Paschal.*, l. I, *Invocat.*); Chrs. Pasterz był symbolem przyszłego zmartwychwstania i niewyczerpanej skuteczności dzieła Odkupienia (św. Hieronim, *In Is.* XI—XL; *Ad Ocean. ep.* LXIX, 1) i t. p.

B) Sobory i Synody czytają ustęp ewangelii: „Ego sum Pastor bonus" (Joan. X, 11 etc.), aby obudzić w sobie ducha gorliwości pasterskiej (Synod Lond. 1237 r. i in.).

C) W epigrafice w słynnym nagrobku Abercyusza (ob. art. Abercyusz) czytamy: „na imię mi Abercyusz, uczeń niepokalanego Pasterza, który pasie stada owiec na górach i równinach i ma oczy wielkie, wszystko widzące" t. j. tłumaczy ks. J. Bilczewski, „oczyma ogarnia życie i cierpienia całego Kościoła i każdej pojedynczej duszy. Jest w tych słowach,—kończy autor *Archeologii chrześć.* (str. 234), — piękne wyznanie wiary w Bóstwo Chrystusa".

D) Liturgie starożytne opiewają, że Chrs.—Dobry Pasterz dusze wiernych zmarłych na swych barkach odnosi do miejsca wiecznej szczęśliwości (*Oratio post sepulturam* w *Sacrament. Romanum*, wcześniejszem niż VIII w. Por. Martigny, *Diction.*, art. *Pasteur-le Bon*).

E) Zabytki sztuki starochrześcijańskiej przynoszą nam liczne wyobrażenia postaci Jezusa—dobrego Pasterza. Pomniki takie były nadzwyczaj rozpowszechnione; spotkano je w Galii, w Afryce, w Rzymie, Cyrene i t. d.; przytem Dobry Pasterz jest ulubionym motywem dla artystów starochrześcijańskich, którzy go umieszczają na wszelkiego rodzaju zabytkach. Postać Dobrego Pasterza, jak pisze Martigny (m. cyt.) „była dla pierwszych chrześcijan homilią rzeczową (une homélie matérielle), którą ciągle mieli przed oczyma wierni, bo też przypominała im, już to dobrodziejstwa Wcielenia, przez które ludzkość zbłąkana została wprowadzoną do owczarni, już to miłosierdzie Zbawiciela, który przyszedł szukać grzeszników, a wpływem swej łaski nie szczędził zabiegów, aby ich przywieść do pokuty".

Przechowały się wyobrażenia Dobrego Pasterza, a) na naczyniach świętych, jak to wzmiankuje Tertulian (*De pudicit.*, VII, X) i opisuje zabytki z II w. (d'Agincourt, *Hist. de la peint.*, t. V, p. 20; Bosio i in. Por. Martigny, m. cyt.);

b) na kamieniach (kameach), pierścieniach i t. p. wyobrażenia Dobrego Pasterza, jakby zabytki ex-voto;

c) Muzeum na Lateranie przechowuje piękną rzeźbę Dobrego Pasterza, posąg marmurowy z pocz. III w. (Rysunek ob. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii*, t. I, cz. I, str. 620).

d) Malowidła katakumbowe przedstawiają często Dobrego Pasterza. Obecnie pisze O. Syxtus (*Notiones arch. christ.*, v. II, p. 2, Romae; 1910, pag. 145) posiadamy 22 zabytki tego wyobrażenia, przyczem na Rzym wypada aż 21. Najpewniej usiłowano wyobrażeniem Dobrego Pasterza wyrugować zwyczaj przedstawiania Chrystusa pod figurą Orfeusza (ob. art. Orfeusz).

W wyobrażaniu Chrystusa, jako Dobrego Pasterza spotykamy sceny, rozwijające przypowieść ewangeliczną (Luc. XV, 4).

1-o Dobry Pasterz przygotowuje się do drogi, ręką dotyka głowy, co jest oznaką boleści.

2-o Pasterz wychodzi, bierze torbę (pera) i psa.

3-o Odpoczynek, pasterz siedzi na

ziemi, w postawie znać znużenie, pies patrzy mu w oczy.

4-o Owieczkę niesie na ramionach.

5-o Pasterz z owieczką zbliża się do owczarni (tugurium).

6-o Wchodzi do stada, oczekującego na swego pasterza.

Słowa św. Jana (X) znalazły wyraz plastyczny w przedstawieniu Jezusa—Dobrego Pasterza, który się pieści z owieczką, zasłuchaną w głos Jego, znającą Swego Pasterza i t. p. (Ob. fresk w katakumbach św. Kaliksta z III w. opisany przez ks. A. Nowowiejskiego, dz. cyt., str. 584; ks. J. Bilczewskiego, dz. cyt., str. 174 i in.).

III. Bibliografia. Martigny *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, art. *Pasteur le Bon*; Kraus, *Real - Encyklopaedie der christlichen Alterthümer*, Freib. im Breisg., 1882—1886, B. II, k. 588...; tegoż, *Geschichte der christlich. Kunst*, tamże, 1895—1900, B. I, s. 101...; Wilpert, *Die Malereien der Katakomb. Roms*, 1903, p. 48, 231.., 431...; Clausnitzer, *Die Hirtenbilder in der altchristl. Kunst, Erlanger Dissertation*, 1904, por. też art. Stuhlfauth w *Theol. Quartalsch.*, Linz, 1095, p. 621.. Buchberger, *Kirchl. Handlex.*, München, 1907, t. I, k. 1987—1988; P. Syxtus, O. C. R., *Notiones Archeologiae Christianae discipl. teol. et liturg. coordinatae*, Romae, 1910, v. II, p. 2, p. 144—147; ks. J. Bilczewski, *Archeologia chrześcijańska*, Kraków, 1890, str. 157 i in.; ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 585—584, 607, 620.

X. C. S.

Pasterza Dobrego Siostry ob. Maryańskie zakony i zgromadzenia, 56 i Magdalenki.

Pasterzy (Patoureaux albo Pastoureaux) **sekta** ob. Jacob.

Pasteur Ludwik znakomity, chemik francuski i dobroczyńca ludzkości, ur. w r. 1822 w Dôle, kształcił się w Besançon, później w szkole normalnej w Paryżu; w r. 1847 był nauczycielem fizyki w Dijon, w 1849 profesorem chemii w Strasburgu; w 1852 został dziekanem, zorganizowanego przez siebie fakultetu nauk ścisłych w Lille, od 1867 do 1875 r, obejmował katedrę chemii w Paryżu. W r. 1881 przyjęty na członka akademii po Littré'm. Od 1857 badał zjawiska fermentacyi nad bakteryami chorobotwórczemi, co w końcu doprowadziło go do odkrycia sposobu szczepienia zarazków na organizmach ludzkich i leczenia tym sposobem ludzi pokąsanych przez psy wściekłe; nadto badaniami i odkryciami swemi stworzył szkołę i wskazał drogi licznym uczniom do coraz to nowych zastosowań metody jego w leczeniu chorób i zapobieganiu niebezpiecznych zakażeń przy operacyach chirurgicznych. W r. 1889 objął kierownictwo t. z. „Instytutu Pasteura" założonego z ofiarności publicznej. † w 1895 roku w Villeneuve - l'Etang. Oprócz swych odkryć na polu bakteryologii: badań o początku życia, roli organizmów mikroskopijnych i t. d. P. położył wielkie zasługi jako uczony i filozof chijański. Był on zawsze zdecydowanym spirytualistą, jak to zresztą zaznaczył w swej mowie, mianej w akademii d. 27 kwietnia 1882 r. Przez swe badania doświadczalne zadał P-r stanowczy cios teoryi samorodztwa, głoszonej m. i. przez Poucheta dyrek. muzeum hist. - natur. w Rouen, który w 1858 r. złożył akad. swoje spostrzeżenia. Cztery lata trwała polemika, w której udział brał cały świat uczony; walka zakończyła się zwycięztwem P-a. Uczony francuski stwierdził na nowo starą zasadę: *„Omne vivum ex ovo"*. Dawni scholastycy wraz z uczonymi ich czasów, oparci na powierzchownych badaniach, sądzili błędnie, że istoty organiczne mogą powstać pod działaniem ciepła i wilgoci w sprzyjających warukach atmosferycznych. P. dowiódł, że ta hypoteza, stanowiąca bardzo podatny podkład dla ewolucyonizmu, z gruntu jest fałszywą. Przez co oddał filozofii i nauce prawdziwej nieocenione usługi. O P-e pisali m. i. Boutet, *P. et ses élèves*. 1898; Duclaux dr., *P. Histoire d'un esprit*. 1896; Vallery - Radot, *Histoire d'un savant* par un ignorant. 1884. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée*. t. II, k. 1501;

Tenże, *Dict. de la Phil.* k. 921; S. Orgelbr. *Encykl. Pow.* XI, 331; Vallery-Radot, *Życie Pasteur'a.* Warszawa 1909, polski przekł.).

X. J. N.

Pasto (dioec. Pastopolitanensis) bpstwo w Kolumbii, sufrag. metr. Bogota, eryg. w r. 1859. W r. 1904 Pius X oddzielił od P. prefekturę Caqueta. Wiernych w dyecezyi jest 315,640, niewiernych 41,000; 68 parafij, 90 kapłanów świec, 23 zakon., 133 kościołów i kaplic.

Pastophorium — specyalne ubikacye przy bazylikach i dawnych kościołach. Nazwa z greck. παστὸς zn. łoże małżeńskie i φέρω zn. niosę (Pellicia, *De christ. eccles. polit.*, t. III, dissert. 1) służyła początkowo na ozn. miejsca, w którem przechowywano Najśw. Sakrament. Św. Hieronim (*Ep. XII ad Jacobum*) tłumaczy, że Chrs. w Eucharystyi jest Oblubieńcem Kła i dusz naszych stąd spoczywa w miejscu, zwanem thalamus — łożnica „seu παστοφόριον". Po łacinie zwano je też Sacrarium.—Pastophorium z czasem oznaczało secretarium — dzisiejszą zakrystyę; diaconicum, albo oblationarium — gdzie składano szaty i księgi liturgiczne i ofiary wiernych, a nawet inne też ubikacye, przeznaczone na mieszkanie służby kościelnej. (Por. Martigny, *Dictionnaire des antiquités chrétiennes*, art. *Pastophoria;* ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii Kościoła kat.*, Warszawa, 1893, t. I, cz. I, str. 162, 436, 1284; Buchberger, *Kirchl. Handlexicon*, München, 1912, t. II, k. 1354—55).

X. C. S.

Pastor, nazwa nadawana zwykle duchownym protestanckim pełniącym obowiązki pasterskie. P. nie równa się katolickiemu proboszczowi, gdyż przy jednym kle może być kilka P-ów, którzy albo kolegialnie pełnią obowiązki pasterskie, ale każdy pewną ich część. W wielu miejscowościach nazwa predykant jest równoznaczną z P-em. Pragnąc podnieść godność P-ów i wyróżnić ich z ogółu członków danej gminy, wprowadzono t. zw. ordynacyę, która wszakże nie ma charakteru nadania znamienia niezatartego, gdyż protestanci kapłaństwa nie uznają a tylko jest urzędowem, z pewnemi liturgicznemi czynnościami oznajmieniem o zdolności danego osobnika do pełnienia funkcyj P. i udzieleniem mu w tym celu błogosławieństwa. Ordynacyę dokonywa superintendent. Ordynacya nie powtarza się przy przeniesieniu P-a na inne miejsce, natomiast jest wymagana, gdy ten za karę utracił swoje stanowisko. Co do nominacyi, to istnieją gminy z patronatem i takie, które mają prawo swobodnego wyboru P-a. Tytuł ksiądz nadawany, acz niesłusznie, niekiedy Pastorom nie oznacza uznania jakiejkolwiek analogii z pojęciem kapłana katolickiego, a raczej płynie z poszanowania dla stanu duchownego w ogóle.

Pastor Leon ks. kapłan z dyec. przemyskiej, ur. w r. 1846, wyśw, na kapłana w 1869 r., był proboszczem w Radymnie, dziekanem w Bieczu, w r. 1907 został prałatem pskim, ostatnio był proboszczem w Leżajsku. Był przez czas dłuższy posłem do parlamentu austryackiego i posłem sejmowym; zajmował wybitne stanowisko w życiu parlamentarnem; od r. 1905 stanął w Kole na czele centrum katolickiego. Później jednak stracił wziętość; klub jego się rozpadł; kandydował też na własną rękę w okręgu Mielec - Tarnobrzeg - Leżajsk, lecz bez powodzenia. Zrażony tem złożył mandat poselski i usunął się od życia politycznego. † w r. 1912. Ks. P. napisał: *Kazania na temat pieśni kościelnych.* Przemyśl 1884, 8-o, t. I; *Na święto Bożego Ciała* sześć krótkich nauk dogmatycznych i t. d Tże 1886; *Mowa na pogrzebie ś. p. Macieja Hebdy*, prob. Sieniawskiego i t. d. Jarosław 1891, 8-o.

Pastor von Ludwik, ur. 31 stycznia 1851 w Akwizgranie, zrazu miał się poświęcić kupiectwu, ale za wpływem Janssena, którego później został biografem i kontynuatorem prac naukowych, poświęcił się studyom historyi w uniwersytetach w Bonn, Berlinie i Wiedniu a uzyskawszy w r. 1878 doktorat filozof. udał się do Rzymu, gdzie pierwszy uzyskał dostęp do papieskiego tajnego archiwum. Podany przez P. memoryał

Leonowi XIII spowodował uczonego pża do otwarciu tegoż archiwum uczonym bez różnicy wyznania. Pierwsza podróż włoska naukowa P. w 1878 i 1879 r., (po której liczne inne nastąpiły) miała na celu zebrać materyał do zakrojonych na wielką skalę dziejów P-ży od końca średniowiecza. Pierwszym owocem studyów rzymskich było dzieło pod tyt. *Korrespondenz des Kardinals Contarini* während seiner deutschen Legation im Jahre 1541, wydane w 1880 r; w kilka lat później ukazał się I t. głównego dzieła P. p. t.: *Geschichte der Päpste seit des Ausgang des Mittelalters* (1889—1913, 6 t). Przedstawia ono na podstawie studyów archiwalnych, w różnych krajach Europy dokonywanych, dzieje pży od Marcina V do Piusa IV, t. j. od r. 1417 do 1559. — Niemiecki oryginał miał 4 wyd. i niebawem przetłumaczono go na języki: francuski, włoski, angielski i hiszpański. — Wszyscy krytycy tego dzieła zgadzają się w tem, że to praca mistrzowska, oparta na najrozleglejszych studyach archiwialnych ze spożytkowaniem wszystkich dzieł o tej materyi traktujących, a odznaczająca się zarówno gruntownem zbadaniem rzeczy, jak ścisłym objektywizmem i pięknem przedstawieniem.— I dla historyi sztuki ma ono znaczenie, gdyż udało się P-i arcydzieło Rafaela i Michała Anioła z niejednego nowego punktu widzenia objaśnić. Dzieło to przewyższa Rank'ego, *Geschichte der Päpste*. W latach 1892 — 1903. P. opracował na nowo Janssena: *Geschichte des deutschen Volkes*, i wykończył jej VII i VIII t.; prócz tego w latach 1898 do 1913 napisał P. dziewięć tomów objaśnień i uzupełnień do historyi Janssena. Dalszym ciągiem dziejów pży jest praca p. t. *Zur Beurteilung Savonarola's*, Fryburg 1898, tłumaczona na włoski i francuski oraz *Die ungedruchten Akten zur Geschichte der Päpste*, t. I 1904. Ważnym przyczynkiem do dziejów kultury kończącego się średniowiecza jest po raz pierwszy przez P. wydana i objaśniona *Reise des Kardinals Luigi d'Aragona* durch Deutschland, die Niederlande, Frankreich und Oberitalien, 1517 — 1518. Z pod pióra P-a wyszły trzy duże biografie: jego nauczyciela *Jana Janssena*, 5 wyd. 1893; jego przyjaciela *Augusta Reichenspergera*, Fryburg 1899 i konwertyty *Maks von Gagern*. Dzieło o Reichenspergerze ma ważne przyczynki do hist. odrodzenia stylu gotyckiego w XIX w. i daje zarazem nowe wyjaśnienie do powstania stronnictwa centrum i prześladowania Kła w Prusiech (Kulturkampf). Pierwsza praca P. nosi tytuł: *Die kirchlichen Reunionsbestrebungen während der Regierung Karls V* Fryburg 1879. P. Habilitował się na docenta hist. powsz. w r. 1880 w uniwersytecie insbruckim; w 1886 został tamże nadzw., a w 1887 zwycz. profesorem, w 1899 r. został radcą dworu a w 2 lata później dyr. austryackiego instytutu historycz. w Rzymie. Zasługi jego na polu nauki historyi wielokrotnie uznano i odznaczono. Leon XIII nadał mu order Piusa i komandoryą orderu ś. Sylwestra; Pius X odznaczył go orderem Złotej Ostrogi i wielkim krzyżem ord. św. Grzegorza.—Cesarz Franciszek Józef nadał mu komandoryę ord. swego imienia i odznakę honorową für Kunst und Wissenschaft. Akademie Umiejętności w Wiedniu, Krakowie, Budapeszcie, Zagrzebiu i Pradze zaprosiły go do swego grona.

M. B.

Pastoralis officii bulla Klemensa XIII ob. Apelanci.

Pastoralna teologia ob. Pasterska teologia.

Pastorał—baculus pastoralis — ferula pastoralis—virga episcopalis, cambula z irlandzkiego; franc. nazwa crosse pochodzi od przestarzałego słowa łacińskiego crocia lub crossa, oznaczającego kij do podpory; po grecku dikanikion, jest to laska u góry zakręcona, jedna z oznak godności i władzy bpiej. Niektórzy twierdzą, iż w początkach Chijaństwa był tylko zwykłą laską do podpierania się w podeszłym wieku i dopiero później stał się znakiem godności bpiej, ale słuszniejsze jest zdanie tych (S. Th. Aq. *in 4 Sent.* dist. 24 i q. 3 a. 3, ad 8; Inoc. III *de Myst. Mis.* l. I, c. 62), którzy w samych początkach Kła widzą liturgiczne pastorały w użyciu; przemawia za tem częsta w podróżach apostolskich wzmianka o lasce, jak np. u św. Marka VI, 8. O P-e posiadamy pewną wiadomość z IV w.; (ob. Catalanus, *Comm.*

in Caer. Episc. ed. Paris. nov. I p. 370; Gavantus, *Comm. in Rubric. Miss. P.* 2, t. 1); Św. Izydor Sewilski (*De Eccl. off.* l. II, c. 5) wspomina o P. jako o rzeczy powszechnie znanej, także synod toledański z r. 633 c. 27, W początkach P. był drewniany, cyprysowy, aby używający ich pamiętali o śmierci (Ferraris, *Biblioth. Baccu-lus*) później robiono je z kości, potem ze złota i srebra. Dziś używają na P. kruszczu mniej lub więcej drogocennego, najczęściej bywa srebrny u góry pozłacany. Składa się z dwóch części: z drzewca i zakrętu.

Zakręt może być ozdobiony napisami, wizerunkami Świętych, symbolami i kwiatami. Herby umieszczają się na górnej części drzewca. P. można podzielić na kilka części przez rozróbowanie. Liturgiści w zakrzywieniu P. widzą miłosierdzie pociągające grzeszników i litość w naprowadzaniu błądzących na prawdziwą drogę; drzewce jego przypomina moc rządzenia i obowiązek podtrzymywania słabych; ostry koniec —leniwych każe pobudzać. Glossa prawa kanonicznego (in cap. unico de sacra Unctione) i formuły Pontyfikału rzymskiego przy poświęcaniu podają różne odcienia symbolizmu P-a. P. jest znakiem władzy bpiej. P. bpów wschodnich mają nieco odmienny kształt, zamiast zakrętu znajduje się na drzewcu kula z kości słoniowej, a czasem krzyżyk; bywa też P. ich podobny do wielkiej greckiej litery tau: T, lub zakończony dwoma symbolicznymi wężami z kości słoniowej, których głowy są zwrócone w przeciwne sobie strony; takich P-ów używano w niektórych miejscowościach na Zachodzie. Pże od XII w. pastorału zupełnie nie używają, choć przedtem go nosili, jak widać z wizerunków św. Grzegorza VII i Gelazego II. Liturgiści podają tę przyczynę nieużywania P-u przez pży, iż zakręt P-łu oznacza ograniczoną władzę bpa, gdy władza pża jest nieograniczoną. Bpi mogą używać P-łu tylko w swej dyecezyi, stosownie do dekretu konc. tryd. *ses. VI de Reform.* c. V, a także do Cerem. Biskup. l. I, c. XVII, n. 5, chyba, że mają pozwolenie Stol. Apls. lub miejscowego ordynaryusza (Herdt, *Prax. Pontif.* I, n. 148). Nawet krdłowie bpi mogą nosić P. w swoich dyecezyach, a krdłowie kapłani w swoich tytułach. Bp administrator może używać P-u w rządzonej przez siebie dyecezyi. (Ś. K. Ob. d. 22 sierp. 1722). Opaci mogą nosić tylko w murach swych klasztorów i to z przywieszonym do zakrętu welonem białym). Ś. K. Ob. d. 27 wrześ. 1659 r. i 10 marc. 1708 r., 27 lut. 1847). Zwyczaj noszenia przez opatów P u zdaje się dopiero od dziewięciu wieków powstał i jest symbolem władzy, jaką opat ma nad zakonnikami; opat zakręt P-u ku sobie zwraca, gdy bp obraca go przed siebie. Po śmierci bpów P-y winny przechodzić na właściwe katedry. Ceremoniał bpi szczegółowo opowiada, kiedy bp powinien i może używać P-u. Trzyma go bp w ręce lewej, aby prawą mógł błogosławić, w czasie Ewangelii i Magnificat trzyma go w obu rękach. Nie używa się P-u podczas nabożeństwa żałobnych, bo dusze zmarłych nie podlegają władzy bpiej. (Por. ks. A. Nowowiejski, *Wykład Liturgii katolickiej*, Warsza 1902).

X. Ś. G.

Pastoret de Klaudyusz Emanuel Józef Piotr, ur. w Marsylii w r. 1756, mąż stanu za Napoleona i Ludwika XVIII, † w r. 1840. Napisał pko niewierzącym: *Zoroastre, Confucius et Mahomet comparés* comme sectaires, legislateurs et moralistes avec le tableau de leurs dogmates, de leurs lois et de leurs morale. Paris 1783; *Moyse considéré comme législateur et comme moraliste.* Tże 1788, 8-o, dzieło cenne. (Por. Hurter, *Nomencl. lit. theol.* 1911, t. V, p. I, k. 362; Feller, *Biogr.* t. VI, s. 417).

Pastorius ab Hirtenberg Joachim ks. historyk za Jana Kazimierza, wychowany w luteranizmie, był drem medycyny i nauczycielem w gimnazyum grodzieńskiem. Nawrócony na katolicyzm został kapłanem, kanonikiem kujawsk., protonotaryuszem aplskim, dziekanem, proboszczem i oficyałem gdańskim. Za swe zasługi dla kraju położone i dla swej wysokiej nauki otrzymał w r. 1662 na sejmie szlachectwo z przydomkiem *ab Hirtenberg.* † w r. 1681. Oprócz wielkiej liczby dzieł historycznych i poetycznych napisał: *Poemata sacra.* Olivae 1573, 8-o i dzieło apologetyczne:

De causis et remediis discussionum in religione. (Por. Chodynicki, *Dykcyonarz uczonych Polaków.* t. II, s. 280—284; X. W. W., *Wiadomość o apologetach polskich.* Poznań 1898, 16-o, s. 10).

Pastucha sekta bezpopowska powstała z sekty Daniłowców. Początek dał jej pasterz pozostający na służbie u braci Denisowych. Doszedł on do przekonania, że ludzie są pod władzą antychrysta i ze kto chce wyzwolić się z jego panowania, winien w ogóle unikać stosunków z ludźmi, nie korzystać z wynalazków i ułatwień cywilizacyi, ponieważ to wszystko pochodzi od antychrysta. Mimo swej dzikości potępiają jednak samobójstwo za wiarę, uznają małżeństwo i względnie są dosyć moralni. (Por. Dębiński, *Raskoł i sekty Praw. Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-o, s. 57 i nst.).

Pasya, po polsku męka, oznacza historyę cierpień P. Jezusa, czytaną przez Kł w Wielkim tygodniu, począwszy od Palmowej niedzieli. Każdy z Ewangelistów ma ten smutny opis: św. Mateusz XXVI, 2—XXVII, 62; Mar. XIV, I —XV, 46; Łuk. XXII, 1—XXIII, 53; Jan XVIII, 1 — XIX, 42. Na Wielki Piątek przypada czytanie Męki Pańs. według św. Jana, naocznego świadka cierpień Chrystusowych. Grecy wieczorem w Wielki Czwartek czytają Mękę Pańską według wszystkich czterech ewangelistów z przerwami na modlitwy i śpiewy. Gdzie jest więcej kapłanów lub, jak przy katedrach, gdzie są dyakoni, w Palmową niedzielę i w Wielki Piątek ma miejsce śpiewanie pasyi w ten sposób, że słowa ewangelisty jeden z dyakonów śpiewa lub odczytuje, Pana Jezusa drugi, inne znów trzeci, a śpiewacy zastępują niejako głos tłuszczy, domagającej się wydania na śmierć Zbawiciela, stąd we Mszale mamy w odpowiednich miejscach poumieszczane znaki oryentacyjne: + C. S. Krzyżyk oznacza słowa Chrystusa Pana, C—ewangelisty, S—synagoga. A gdy dojdą do miejsca skonania Pana Jezusa, przerywają śpiew i przez chwilę klęczą, a potem dalej kończą. Kongr. Ob. z d. 22 marc. 1862 *S. Marci* zabrania akolitom zastępować dyakonów w śpiewaniu Pasyi, lecz u nas jest wprost przeciwny zwyczaj bardzo stary, podług którego akolici servatis servandis zastępują w niejednem dyakona, mianowicie przy mszy św. uroczystej, przy śpiewaniu pasyi. W braku dyakonów może śpiewać pasyę dyakon mszy z celebransem, naturalnie stojącym po stronie Ewangelii (Por. Św. Kongr. Ob. 12 marca 1836 *in Tridentina*); w W. Piątek pasyę śpiewa się przy świecach niezapalonych. O „Gorzkich żalach", jako nabożeństwie pasyjnem ob. art. Gorzkie żale.

X. M. S.

Pasyjna niedziela (Dominica Passionis) czyli 5-a niedziela W. Postu, zw. niedzielą Męki Pańskiej, kończąca obchodzenie pamiątki 40-dniowego Postu Pana Jezusa, a rozpoczynająca przygotowanie do obchodu męki Zbawiciela, którą właściwie obchodzi się dopiero w Wielki Piątek. Ewangelia tej niedzieli opowiada o ukryciu się Pana Jezusa przed Żydami, chcącymi Go ukamienować za to, że się przyznaje być Bogiem. Na tę pamiątkę od 1-szych nieszporów powinny być wszystkie krzyże w kle osłonięte zasłoną koloru fioletowego, gładką, bez żadnych wyobrażeń, której nie wolno zdejmować aż do obnażenia Krzyża w W. Piątek, nawet w najuroczystsze święta mogące gdzieś przypaść pomiędzy 5-tą a 6-tą Niedzielą Postu. (Św. Kon. Obrz. 16 list. 1649 r.). W Brewiarzu i Mszale na tę niedzielę i we wszystkie mogące na tygodniu przypaść Oficya de Tempore opuszcza się „Gloria Patri" (*Rubr. Gen. Brev. et Mis. Rom*).

Pasyjne przedstawienia ob. Oberammergau.

Paszkiewicz Andrzej karmelita z XVII w., sławny kompozytor polski. Ułożył mszę na cztery głosy miesz. i kilka mniejszych kompozycyj; znajdują się w księgach roranckich na Wawelu.

Paszkiewicz Michał bernardyn z w. XVII, definitor generalny prowinc. litewskiej, napisał: *Festum ecce* albo Fest Benedykta św. Kazanie miane w kle XX. Benedyktynów Nieświskich. Wilno 1742; *Sława bolesna albo bole sławne*, bo królewskie Naysławnieyszego Króla Bolesława Chr. Pana... promulgowane. Tże 1744. (Por. Pelczar, *Zarys dziejów kazn.* II, 258).

Paszkowcy racyonalistyczna sekta rosyjska założona przez lorda angielskiego Redstocka, zaproszonego przez jedną z pań arystokracyi do Petersburga z kazaniami w r. 1874. Redstock szerzył w ten sposób błędy luterskie wśród arystokracyi petersburskiej, zabarwione własnymi jego poglądami. Po jego wyjeździe szerzył naukę tę pułkownik gwardyi Wasilij Paszkow za pomocą „Towarzystwa zachęty do czytania książek religijno - naukowych“, założonego w r. 1876, oraz za pomocą miesięcznika „Russkij Roboczyj“. W książkach i broszurach wydawanych przez stowarzyszenie ubocznie podkopywano zasady Cerkwi prawosł. Sekta rozszerzała się w sferach arystokracyi oraz wśród ludu, powoli ale systematycznie, dzięki ostrożnościom i maskowaniu zasad luterańskich pozorami prawowierności. Zanim duchowieństwo prawosławne spostrzegło się, sekta rozszerzyła się nietylko w Petersburgu ale i w wielu guberniach Cesarstwa. Mimo wyjazdu Paszkowa za granicę († w Paryżu w r. 1902) i zamknięciu stowarzyszenia i pism sekciarskich sekta rozwija się w dalszym ciągu. Nauka P-ów jest w głównych zarysach powtórzeniem zasadniczych błędów luterańskich: Pismo św. jest jedynem źródłem wiary, sama wiara usprawiedliwia, uczynki dobre są zbyteczne; usprawiedliwienie polega na niepoczytaniu grzechów człowiekowi; sprawiedliwy nie grzeszy, bo mu na to Duch św. nie pozwala. Cerkiew i hierarchia są niepotrzebne, kult zewnętrzny zbyteczny; dwa tylko są Sakramenta: Chrzest i Eucharystya. Eucharystya jest tylko pamiątką Odkupienia.—Nabożeństwo polega na modłach odmawianych klęcząc pod przewodnictwem predykanta; śpiewanie pieśni, kazanie wygłaszane zarówno przez mężczyzn jak i przez kobiety. Treścią modłów i kazań: sama tylko wiara zbawia. Przed kilku laty P-y połączeni z Baptystami utworzyli związek zalegalizowany—Chijan Ewangelicznych. (Por. Dębiński ks., *Raskoł i sekty prawosł, Cer. Ros.* Warszawa 1910, 8-o, s. 111—113).

Paszkowski Marcin ks. T. J., ur. w Wielkopolsce w r. 1584, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego w r. 1608, uczył gramatyki, był misyonarzem na Ukrainie, ministrem i prokuratorem w Winnicy i w Perejasławiu. † w Borodino pielęgnując chorych w r. 1648. Napisał: *Ukraina od Tatar utrapiona.* Kraków 1608, wierszem; *Posiłek Bellony Sauromackiej.* Tże 1608; *Wykład Bogiń słowieńskich.* Wilno 1608; *Kolenda* cz. powinszowanie. Kraków 1609; *Kolenda nowe lato.* Tże 1609; *Minerwa z ligi chrześcijańskiey.* Tże 1609; *Poema* albo wiersz radośny z nawrócenia złotych lat i zgody do Polski. Tże 1609; *Kronika Sarmacyi Europeyskiey...* Kraków 1611, fol.; *Dzieje tureckie.* Tamże 1612; 1615; 1619; *Wizerunek wierney sławy Sauromatów.* Tamże 1613; 1626; *Smutne Kamoeny* po zejściu Jana Płazy. Tże 1515; *Historia świąt chwalebnych* wierszem opisana. Tże 1615, 4-o; *Dzieje teraźniejsze* i utarczki Kozackie z Tatary i t. d. Tże 1616; *Threny żałobne na śm. Sapieżyny.* Tże 1616; *Dyalog albo rozmowa pierwszego człowieka* o męce Chr. Pana wierszem. 1617, 4-o; *Podole utrapione* z Państwy przyległemi. 1618; *Bitwy albo Wiersz o walkach Polaków* tego autora (i pod Cecorą) 1620; *Posiłek Bellony słowiańskiej* na sejm warszaw. Tże 1620; *Chorągiew Sauromacka* we Włoszech. 1621, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t VI, k. 324 i nst; Brown, *Biblioteka.* s. 308 i nst.).

X. J. N.

Paszkowski Seweryn ks. licencyat, proboszcz w Maciejowicach, napisał: *Pogląd na smutne i groźne położenie państw i ludów* pod względem religijno-moralno - społecznym w wieku obecnym. Kraków 1885, 8-o; *Kwestye społeczno-polityczne.* Tże 1887, 8-o; nadto przełożył z niem. dzieło Heuse'go, *O pokusach.* Kraków 1890, 8-o.

Patagonia północna—wikaryat aplski (Patagoniae septentrionalis) w Ameryce południowej z rezydencyą w Carmen de Patagones albo Viedma, erygow. w 1883 r. W r. 1896 terytoryum wikaryatu powiększone zostało misyą Pampa centralna i obejmuje 300,0000 kilom. kwadr. Wikaryat oddany w opiekę Salezyanom; mieszkańców liczy 123,000, w tej liczbie 115,000 katol.; parafij 50 z 36 kłami i 9 kaplic.; 2 seminarya, 26 szkół, 10 ko-

legiów. Pracuje tu 97 Salezyanów i 112 Córek Wspomożenia Maryi. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, s. 416).

Patara w Now. Test. miasto morskie na zachodnio - południowym wybrzeżu Syryi. (Dz. Apl. 21, 1), gdzie ś. Paweł w trzeciej podróży swojej przybył, celem udania się okrętem do Tyru. Od IV do IX w. była tutaj stolicą bpia. Obecnie są to ruiny w pobliżu tureckiej wsi Dżelemisz.

Pataria, pogardliwa, prawdopodob. od rynku dla sprzedaży rupieci, nazwa medyolańskiej partyi ludowej w XI w., która wzięła sobie za zadanie moralną poprawę wyższego, oddanego symonii i rozpuście kleru. Współdziała więc ona w wielkiej reformie klnej, przeprowadzonej następnie przez Grzegorza VII. Założycielami jej 1056 r. byli kapłani Arialdi Landulf, a po nich brat ich świecki Erlembald. Już w 1057 r. wymogła P-a na duchowieństwie piśmienne zobowiązanie przestrzegania celibatu, zastrzegając, że wierni nie będą przyjmowali sakramentów od kapłanów żonatych. Wówczas jednocześnie i władze Medyolanu stanęły po stronie występnych i skutkiem czego rozpoczęło się srogie prześladowanie członków P - i. Grzegorz VII, który jako Hildebrand przybył do Medyolanu, dla przekonania się o nadużyciach kleru, stanął po stronie P-i, potępiając niegodny żywot i postępowanie arbpa Widona, faworyta ces. Henryka III. Do największych wpływów doszła P. za pży Aleksandra II i Grzegorza VII, którzy ją popierali i rozpowszechniła się niemal po wszystkich miastach lombardzkich. Po zakończeniu walk o inwestyturę P-a zeszła z pola klnego na polityczne i stała się ogniskiem ruchu zmuszającego do oswobodzenia miast lombardzkich. Arialda zamordowanego przez wrogów pż Aleksander II zaliczył w poczet Świętych. (Por. Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła katol.* wyd. *Bibl. Dzieł chrześ.* t. V, str. 167; Murator, *Rerum ital. Script.* t. IV, str. 1, i nst.).

(*Ch.*).

Pataryni, nazwa członków Pataryi (ob.), której także używali w górnych Włoszech, przybyli z Francyi Katarowie (ob.), mający swoją główną ostoję na zamku Monteforte pod Turynem. Z wierzeń byli oni Manichejczykami. Wymagali oni wstrzemięźliwości bezwzględnej od małżonków, zabraniali spożywania mięsa, modlili się ustawicznie, głosili wspólnotę posiadania, zabijali starych członków swoich, twierdząc, że śmierć gwałtowna zapewnia zbawienie, wreszcie odrzucali sakramenta śś.; Trójcę św. pojmowali w duchu racyonalistyczno - mistycznym. Prześladowani surowo przez władze klne i świeckie, sami często rzucali się na stosy. Henryk III całe ich zastępy kazał powiesić a synod w Reims 1049 r rzucił na nich ekskomunikę. Od końca XI w. znikają zupełnie z widowni historyi. (Por. Ristori, w *Rivista stor. crit. delle scienze teol.* 1905; Hergengöther, *Historya Powsz. Kośc. katol.* t. V, str. 167).

Patena jest to małe naczynie święte w kształcie płaskiego talerzyka, używane razem z kielichem przy Mszy św. i robione z tegoż materyału co i kielich. Na patenie spoczywa Hostya św. po przełamaniu, nią zbiera się partykuły z korporału; wreszcie odmianą pateny niekiedy jest naczynko do noszenia Wijatyku chorym. Innocenty III pż powiada, że patena jest obrazem serca otwartego i szerokiego i niezmiernej miłości, z jaką ofiara sprawjedliwości winna być sprawowana, aby całopalenie duszy było przyjemne Panu. (*De sarc. Myst. altaris*, l. II, c. 58). Użycie pateny sięga czasów apostolskich, choć ewangeliści o tem nie wspominają. Najrozmaitszej wielkości bywały pateny i różny był ich użytek: mniejsze, używane przez kapłana ofiarującego, większe do składania postaci konsekrowanych, z których dyakoni dawali wiernym Komunię św. i t. d. *Liber Ponticalis* wspomina, że św. Sylwester pż kazał zrobić 7 złotych paten po 30 funtów wagi każda, a że wiele taka patena zajmowała miejsca na ołtarzu, trzymał ją przeto jeden z akolitów, zawiniętą w welon, stąd i zwyczaj w kle zachodnim trzymania pateny przez subdyakona. Patena przed użyciem jej ma być konsekrowana przez bpa; pateny niekonsekrowanej używać nie wolno. Patena traci konsekracyę, gdy się złamie lub zniszczy, gdy z pozłacanej zejdzie warstwa złota. Po odnowieniu patena

powinna być ponownie konsekrowana. W Kle wschodnim używają paten daleko większych, bo na nich umieszczają nawet i kielich i na to dopiero idzie welon, podtrzymywany t. zw. asteryskiem, żeby się nie dotykał postaci. Wschodnia patena nosi nazwę discus δίσκος.

X. M. S.

Pater noster czyli modlitwa Pańska jest używana we wszystkich liturgiach przed Komunią dla zaznaczenia, że wszystkie modlitwy nasze powinna ta modlitwa poprzedzać, jako dana nam przez samego Boskiego Mistrza, więc jako modlitwa najprzedniejsza. Poprzedza ona Komunię Świętą tak, jak poprzedzała przyjęcie Eucharystyi w wieczerniku; najpierw Chrystus Pan uczy uczniów swoich modlić się, a potem ustanawia Najświętszy Sakrament. M. P. we Mszy św. śpiewanej bywa uroczyście śpiewana według dwojakiego sposobu, zależnie od rytu święta, lub jakości Mszy św. Modlitwa Pańska jako pacierz (ob. art. Ojcze nasz).

Paternitas ob. Compaternitas.

Paternum ob. Cariati.

Pateryk lub **Paterykon**—tak się nazywa w Kle wschod. księga zawierająca żywoty Świętych; ustępy z nich bywają czytane w czasie nabożeństwa w kle, lub też prywatnie mogą być odczytywane z wielkim pożytkiem duchownym.

Paternianie czyli zwolennicy Paterna z Paflagonii, sekta heretycka z XIV w. Przypisywali czartu stworzenie świata widzialnego, za przykładem Nikolaitów odrzucali małżeństwo, ale jednocześnie uprawiali najohydniejszą rozpustę. Niedługi był żywot tej sekty; znikła bez śladu. (Por. W. W., IX, 1598).

Patiss Jerzy, jezuita, tyrolczyk, pełen gorliwości i zapału kaznodzieja, autor wielu kazań i dzieł ascetycznych, ur. w r. 1814 w Tiers na Tyrolu. † w 1902 r. Z licznych kazań jego ważniejsze są: *Volkspredigten.* 1861, 2 t.; *Sonntagspredig.* 1885, 2 t., wyd. 2-ie; *Das Martyrium* in der kath. Kirche. 1874; *Paulus in seinen apost. Tugenden.* 1881; *Weihnachtspredigten.* 1882, wyd. 2-ie; *Festpredigten.* 4 t.; *Predigten auf alle Sonntage des Kirchenjahres.* 1875, 2 t.; *Predigten* auf die Feste des Herrn. 1881, wyd. 4-e; *Marienpredigten.* 1890, 5 wyd.; *Fastenpredigten.* 1889, 3 wyd.; *Maipredigten.* 1883; *Herz-Jesu Predigten.* 1877 — 1886; *Kurze Homilien* über die Sonntagsevangelien. 1894 i inne; z ascetycznych: *Schule des Herzens Jesu.* 1866; *Liebe d. göttl. Herzens.* 1869; *Hl. Vorbild* f. christl. Jungfrauen. 1883; *Materiae meditationum et concionum.* 1887, 4. t.; *D. glorreichen Geheimnisse* Jesu Christi. 1896, i inne. Z innych prac: *Wirken der Geselsch. Jesu* in Oester. 1861; *Gesch. der bibl. Offenbarung* Gottes. 1864, 2 t.; *Das ABC der Scholastik.* 1866; *Die grossen Lügen* d. Zeitgeistes. 1883; *Briefe über Geistesbildung.* 1883, wyd. 2-ie; *Die Weltordnung.* 1883, wyd. 2-ie; *Informationes ad studia humaniora,* i inne. (Por. Keiter, *Kath. Liter. - Kalend.* 1902, s. 227; Hurter, *Nomencl. liter. theol.* 1913, t. VI, p. II, k. 2080).

X. J. N.

Patmos albo **Patmus** jedna z wysp Sporadzkich na morzu Egejskiem, niewielka—obwodu 74 klm. Gleba skalista i nieurodzajna. Zamieszkują na niej Grecy, zajmują się oni przeważnie rybołówstwem. W historyi głośna ta wyspa z powodu wygnania na nią św. Jana apost. Dziś nazywa się Patmo, Patino, Palmo i Palmosa.

Patna dawna nazwa bpstwa Allahabad w Indyach angielskich (dioec. Allahabadensis) sufr. metr. Agra, eryg. jako wikaryat aplski w 1845 r., i po wielu zmianach terytoryalnych powiększających jej obszar, przemieniona w 1886 r. na bpstwo. Jest to po za Europą najbardziej zaludniona dyecezya na świecie: na 150 tysiącach mil kwadr. mieszka 37 milionów dusz. Patronem jest św. Józef. Oddana w opiekę OO. Kapucynom. Katolików liczy 9312; kapłanów: 27 Kapucynów, 23 zakonn. z innych zgrom. zakonnych, 3 kapłanów świeckich; 97 zakonnic, 24 kłów, 10 kaplic, 20 stacyj głównych i 20 drugorzędnych, 14 szkół z 1444 dziećmi, 4 kolegia z 538 wychowank., 5 przytułków dla sierot z 507 sierotami. (Por. Battandier, *Annuaire pontif.* 1913, str. 208).

Patouillet Ludwik T. J., ur. w Dijon w r. 1699, wstąpił do Jezuitów w r. 1715, był kaznodzieją w Nancy przed królem Stanisławem i mieszkał w Paryżu w domu profesów. Bp Beaumont używał posrednictwa P-a w swoich sporach z parlamentem. Gdy w r. 1756 P. otrzymał rozkaz opuszczenia Paryża, udał się do bpa de la Motte w Amiens, następnie przebywał u bpa Bauyn'a w Uzès i w końcu w Avignonie, gdzie † w r. 1779. Napisał m. i. *Discours sur le Concile de Florence etc.* S. l. et a.; *Le Progrès du Jansènisme.* Quiloa 1743, 12-o; *Lettres edifiantes et curieuses*, écrites des Missions Etrangeres etc. Paris 1749; 1758; 1774; 1776, 12-o; *La vie de Pélage*, contenant l'Hist. des Ouvr. de S. Jerome et de S. Augustin contre les Pélagiens S. l. 1751, 12-o; *Dictionnaire de livres Jansenistes.* Anvers. 1752, 12-o, książka ta, która jest nowem wydaniem dzieła *Biblioth. Jansen.* o. Colonia, dostała się na indeks (decr. 20 sept. 1749; decr. 11 mart. 1754) i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 351—357).

Patrocinium tytuł liturgiczny dwóch przez Piusa IX 10 wrześ. 1847 r. ustanowionych dla całego Kła zachodniego świąt: P. s. Josephi (Opieki św. Józefa), które, jako duplex 2 cl. naznaczone zostało na 3 niedz. po Wielkiej nocy i P. Beatae Mariae V. (Opieki N. M. P.) w jedną z niedziel listopada, jako duplex majus. W Niemczech P. zwie się święto patrona kraju, kła lub miejsca. Pisarze średniowieczni zwali często P-ami sanctorum relikwie Świętych.

Patrologia i **Patrystyka** są to nauki pokrewne. Patrologia traktuje o wszystkich starożytnych pisarzach klnych, o treści ich pism w ogóle, a w szczególności o ich zapatrywaniach dogmatycznych. Innemi słowy patrologią jest historyą literatury starochijańskiej. Patrystyka (rozumie się „doctrina patristica") jest to nauką teologiczna, która podaje z pism OO. Kła to, co się odnosi do wiary, obyczajów i karności. Obejmuje ona zbiór prawd religijnych opartych na świadectwach i orzeczeniach OO. Kła. Patrologia więc ma zakres obszerniejszy niż patrystyka, gdyż zajmuje się i życiem i nauką OO. Kła, a patrystyka wyłącznie tylko nauką. Patrologia jako nauka powstała w końcu XVII wieku. Przedtem o nauce OO. Kła traktowano już to w teologii dogmatycznej „Loci theologici" już to w luźnych notatkach pod nadp. *Le viris illustribus*, lub *De viris ecclesiasticis.* Taką pierwszą historyę literatury chijańskiej napisał św. Hieronim w r. 392 pod tyt. *De viris illustribus seu Catalogus de scriptoribus ecclesiasticis.* Jakby dalszym ciągiem jest praca semipelagianina Gennadyusza, wydana pod tym samym tytułem w 480 r. Kontynuowali obie te prace św. Izydor Sewilski i św. Ildefons toledański.

Po raz pierwszy dał zarys patrologii jako nanki Natalis Bonawentura d'Argonne, w dziele napisanem w języku francuskim *De optima methodo legendorum Ecclesiae patrum*, Paris 1688, 1697. W jego ślady poszli profesor Wilhelm w Freiburgu (1775), P. Bonifacy Schleichert w Pradze (1777), D. Tobenz w Wiedniu (1779). Znacznie już poważniejszą jest patrologia Stefana Wiesta, profesora w Ingolstadzie (1795) — przez długi czas używana i w seminaryach polskich. Z nowszych podręczników katolickich patrologii do lepszych należą: Fessler, *Institutiones Patrologiae*, Oeniponte 1856, 2 t.; drugie wydanie poprawione przez B. Jungmana o wiele lepsze, 1890; Ks. A. Retke, *Patrologiae Compendium*, Varsaviae 1889; Gonzalez y Frances, Man., *Elementa Patrologie et theologiae et patristicae*, 2 vol.; Alzog, *Grundriss der Patrologie*, Freiburg, ed. 4, 1888; Barderhever, *Patrologiae*, ed. 2, Freiburg 1901; *Geschichte der altkirchlichen Literatur*, 6 t.

W języku polskim mieliśmy dotychczas patrologię traktowaną tylko przy podręcznikach wymowy kaznodziejskiej, jak np. ks. A. Lipnicki, *Zasady kaznodziejstwa*, Wilno 1860; ks. J. Szpaderski, *O zasadach wymowy*, Kraków 1870; ks. J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa*, Kraków 1896. W ostatnich latach w języku polskim ukazało się w tłumaczeniu z niemieckiego Gerch. Rauschen, *Zarys Patrologii*, Warszawa 1904, nakładem *Bibliot. Dzieł chrześc.*

Z protestanckich patrologij najlepsza jest G. Krüger, *Geschichte der alt-*

christlichen Literatur in der ersten drei Jahrhunderten, Freiburg 1895.

X. R. J.

Patronał polski i szwedzki. Patronałem zowie się stały dodatek do brewiarza i mszału, obejmujący officya i msze na cześć Świętych Patronów królestwa lub kraju ułożone, którzy są czczeni z odwiecznego zwyczaju, lub z postanowienia Stolicy Aplskiej lub z prawnego wyboru. Przed soborem Trydenckim każda prawie dyecezya posiadała swój brewiarz i swój mszał. Gdy wprowadzony został przez Piusa V brewiarz rzymski i mszał do użytku kłów w Polsce, okazała się potrzeba zebrania w jedno officyów i mszy na cześć Świętych Patronów Polski Patronały takie z officyami były wydawane w Krakowie 1616 i 1705 r.; w Kolonii 1641, 1665, 1679, 1680, 1695, 1702, 1711 r.; w Antwerpii 1676, 1683; w Wenecyi 1701; we Wrocławiu 1738, 1742; w Augsburgu 1728. Patronaty mszalne drukowano w Krakowie 1699, 1628, 1721; we Wrocławiu 1740, 1761, 1776; w Antwerpii 1631; w Wenecyi 1620; w Kolonii 1687, 1716; w Augsburgu 1722, 1727; w Kampidonie 1792 i t. d. Na synodzie piotrkowskim r. 1607 odprawionym, a 1608 r. przez pża Pawła V zatwierdzonym, nakazano aby bpi wyjednali u Stolicy Apost. tych patronałów zatwierdzenie P-ł ułożony został przez kanonika krakowskiego Sokołowskiego, a wydany z rozkazu kardła Jerzego Radziwiłła, bpa krakowskiego. Wskutek starań krdła Ledóchowskiego w 1880 r. wyjednane zostało zatwierdzenie Stolicy Apost. i Św. Kongr. Obrz., przejrzawszy oba patronały oświadczyła: revisione rite peracta cum originalibus omnia concordare reperta sunt. P. obejmuje około 60 officyów i mszy śś. na cześć Patronów polskich.

P. szwedzki. Po usunięciu czci Swiętych w Szwecyi, Zygmut III, król polski zwracał się niejednokrotnie do Stolicy Apost. z prośbą, aby raczyła zezwolić na odmawianie officyów o Patronach król. szwedzkiego i odprawianie mszy śś. na cześć tychże, na co Św. Kongr. Obrz. zgodziła się w 1616 r. Wskutek tego Św. Kongr. Obrz. orzeczenia dyecezye polskie officya i msze śś. o ŚŚ. Patronach szwedzkich do swego kalendarza poprzyjmowały. P. ten obejmuje około 15 ŚŚ. Patronów. (Por. Bonawentura Makowski, *Breves observationes et annotationes* ad proprium officiorum et missarum de SS. Patronis Regni Poloniae et Sueciae, Varsaviae 1759).

X. S. G.

Patron w terminologiii klnej oznacza osobę, której przysługuje prawo patronatu wobec beneficyum (ob. art. Patronat). Dawniej P. zwano także „advocatus“ (por. np. c. 23 z 24 w X, III, 38), a u nas w Polsce „podawcą“ lub —jakkolwiek nieściśle—„kollatorem“ (Por. Patronat w Polsce w *Enc. Kośc.* Nowodwor.). Z istoty patronatu jako prawa klnego wynika, że nie może go nabyć, kto nie jest uczestnikiem społeczności klnej, a więc katolikiem. Uznano to powszechnie co do niechijan. Co się zaś tyczy akatolików wyznań chijańskich, nowsza praktyka nie odmawia im bezwzględnie zdolności nabywania patronatu, mianowicie rzeczowego (Rittner, *Prawo kośc. kat.* t. I, p, 291), co zresztą stwierdza faktyczny stan rzeczy w Niemczech (Phillips, *Kirchenr.* VII, 708) i Austryi (Helfert, *Kirchenr*, 132) Schulte, w „Archiv. f. kath. Kirchenr. VII, 209), chociaż, jak przyznają sami protestanci (Hinschius, *Über de Succession in das Patronatrecht*) jest w tem niewątpliwie niekonsekwencya, aby nienależący do Kła miał sobie przyznany wpływ na jego rządy.

Pomijając ograniczenia co do niechijan i niektórych innych osób, jak np. dotkniętych publiczną i imienną klątwą, każdy kto posiada zdolność prawną w ogólności jest też zdolnym do nabycia patronatu.

W szczególności patronat może przysługiwać osobie tak fizycznej, jako też i moralnej, a więc korporacyi lub fundacyi czysto duchownej, czy świeckiej.

Niekiedy zdarzyć się może, iż pozostając zasadniczo przy P-e, pod względem wykonywania P-t przechodzi na inną osobę. I tak wykonywują prawo patronatu: 1) przy t. zw. własności podzielnej, ten komu służy dominium utile, a więc wieczysty dzierżawca lub użytkownik; 2) mąż imieniem żony; 3) opiekun za nieletnich (c. 32, I, 6 in 6·o; c. 3, II, 1 in 6·o); sekwestr sądowy, zawia-

du'ący gruntem spornym (Oberkamp, *Ausübung des Präsentationsrechts durch den Sequester*; c. 7, X, III, 38). Natomiast nie przechodzi prawo patronatu ani na zastawnika (Rittner, l. c. 203), ani prawdopodobnie na zwykłego dzierżawcę (ib.).

X. J. G.

Patronat. I. Pojęcie P-tu i jego rozwój.

P-t czyli prawo patronatu (ius patronatus) jest to ogół przez Kł nadanych praw, z których najistotniejsze polega na przedstawieniu właściwemu zwierzchnikowi klnemu kandydata na wakujące beneficyum. Prawo P-u nie wynika bynajmniej ze stanowiska hierarchicznego posiadającej je osoby, lecz opiera się na mocy osobnego tytułu prawnego. Jest to zatem, wyrażając się technicznie, instytucya iuris singularis, przywilej wyjątkowy w hierarchicznym ustroju Kła.

Historycznie P. rozwijał się pod wpływem dwóch czynników: ustawodawstwa klnego i stosunków feudalnych.

Pierwszym w tym przedmiocie ustawom klnym sięgającym V w. przyświeca myśl, że słuszna, aby fundator wzamian za wyświadczone Kłowi dobrodziejstwa, otrzymał pewne przywileje. Trzymano się tem bardziej tej zasady, że widziano w niej zarazem zachętę do ofiarności na cele klne, a mianowicie do wznoszenia nowych świątyń. Zalecają tedy niektóre synody, żeby uwzględniać życzenia fundatorów przy obsadzaniu fundowanych ich sumptem beneficyów (c. l. C. 16, q. 5; c. 31, C. 16, q. 1; c. 4, 30, C. 18, q. 2; c. 34, C. 16, q. 7 w Dekr. Grac.), pozwolić im wglądać w zarząd fundacyi (C. 30, 32, 33, C. 16, q. 7 ib.), imię ich wspominać we Mszy św., podupadłych majątkowo wspierać etc... Ale wszystkie te przepisy na partykularnych oparte ustawach i stąd w każdym nieomal kraju w odmiennej pojawiające się treści, nie były jeszcze ujęte w jednolity system i nie połączone w instytucyę prawną P. w dzisiejszem tego słowa znaczeniu (Phillips, *Kirchenrecht.* t. VII, § 412).

Właściwy Patronat wytworzył się znacznie później, na zupełnie samoistnej podstawie, pod wpływem praw ludów germańskich: o własności gruntowej i wójtowstwie. Według ustaw francuskich właściciel ziemi był nieograniczonym panem wszystkiego, co na jego zostawa'o gruncie. Tę zasadę, zw. vestitura, rozciągano nawet na kły i doprowadzano ją w stosunku do nich do najskrajniejszych konsekwencyj. Właściciele ziemscy uznawali, że wolno im kły sprzedawać, darowywać, oddawać w lenno zastaw, lub zarząd (Capit. Caroli M. in 794, c. 54; Lothar. an. 823, c. 3, c. 2; Perz, *Monum.* III leg. p. 75, 236; c. 18, X, II, 27; c. 13, X, III, 38; c. 5, X, III, 28). Czem vestitura w stosunku do rzeczy, tem było wójtowstwo (advocatia, Vogtei) w stosunku do osob. Na tej znów podstawie wójtowie (Vögte, *Schirmvögte)* roztaczali opiekę (mundium, mandeburdium) nad wszystkimi mieszkańcami podległych sobie terytoryów, nie wyłączając osób duchownych (Walter, *Deutsche Rechtsgeschichte*; Happ, *De advocatia ecclesiastica*). Po wsiach sprawowanie tej opieki było przedewszystkiem rzeczą właściciela gruntu; po miastach wykonywali ją osobni adwokaci, ustanowieni przez panującego.

W następstwie tych urządzeń, które w zasadzie miały służyć ku obronie Kła, wytworzyła się nieznośna zależność duchowieństwa od elementów świeckich. Z tytułu adwokacyi przywłaszczali sobie panowie feudalni spadki po duchownych, uciskali ich daninami, rościli sobie prawo ustanawiania i usuwania beneficyatów. Przeciw tej uciążliwej opiece stanął Kł do walki, wysuwając zasadę, że dom poświęcony na służbę Bożą, przestaje być własnością prywatną, że przechodzi pod władzę klną, że rządy w nim sprawować może ten tylko, kogo bp do tego powoła (C. 12, 16, 25; C. 16, q. 7). Broniąc jednak tego stanowiska, czy to z koniecznego ustępstwa dla zakorzenionych od wieku zapatrywań prawnych, czy też w przeświadczeniu, że ów ściślejszy do posiadacza włości stosunek niejedną przysporzy korzyść, ustawodawstwo klne utrzymało niektóre prówa właścicieli ziemskich, naginając je atoli do swych własnych wymagań. Ze stanowiska bowiem klnego nie można było opierać tych praw, pozostawionych posiadaczom, na własności gruntowej: mogły one jedynie mieć znaczenie koncesyi, przywileju, uzadnionego zasługami wobec Kła. Wrócono więc do podstawy, na której już dawniej przyznawano osobom świec-

kim prawa na kłach. Posiadacz ziemski był fundatorem lub następcą fundatora i z tego tytułu nie z tytułu swej posiadłości miał zapewnione pewne prawa.— Aby zaś ograniczyć jego wpływ na ustanowienie beneficyata, poczęto nadane beneficya dzielić na dwa odrębne akty: oznaczenie osoby (designatio personae), dokonywane przez patrona (ob. art. Patron) i przelanie urzędu (institutio tituli collativa, ob. art. Collatio), zależne wyłącznie od bpa. Godząc w ten sposób historyczne przywileje posiadaczy ziemskich z zasadami Kła, zbudowało ustawodawstwo papieskie całkowity system praw, objętych odtąd technicznym wyrazem „ius patronatus“. To przekształcenie dokonało się ostatecznie w drugiej połowie XII w. W Dekretaliach Grzegorzowych poświęcony już jest instytucyi patronatu osobny tytuł 38 księgi III. W Liber Sextus traktuje o niej tytuł 19; w Klementynach tytuł 12 tejże księgi. Późniejsze ustawodawstwo, mianowicie uchwały Trydenckie pod niejednym względem zmieniły lub uzupełniły te przepisy; jednakże co do głównych zasad pozostały one nietknięte.

II. Prawny charakter P., jego przedmiot i rodzaje. Źródła oznaczają P. jako „res temporalis spirituali annexa“ (c. 16, X, III, 38). Wyraża to myśl, że P. co do swej istoty będący prawem świeckiem, przez ścisły związek z rzeczami klnymi przybiera cechę duchowną, a zatem podpada pod ustawodawstwo klne (c. 3, X, II, 1).

Przedmiotem P. mogą być kły i wszelkie beneficya zarówno niższe jak i wyższe. Nawet bpstwa zostawały niekiedy pod P. panujących. (Por. Konkordat Hiszp. z d. 11 stycz. 1753 r.; Münch. Concord., I, 446; Const. Pii VII, „Sinceritas fidei“ d. 7 martii 1818; Bull. Cont. XV, p. 15). Wyjątek bezwzględny zachodzi co do kardynalatu, a co do prelatur przy klasztorach, kapitułach i kolegiatach tylko o tyle, że je nie inaczej jak za osobnem pozwoleniem papieskiem można poddać patronatowi (c. 25, X, III, 38; c. 51, X, I, 6; const. Innocent. VIII „Cum ab apostolica“ a. 1485).

Z pośród podziałów P. ważne są następujące:

a) P. klny, świecki, mieszany (Jus patronatus ecclesiasticum, laicale, mixtum). Podstawą tego podziału jest nie duchowny lub świecki charakter osoby wykonywującej P., lecz tytuł, na jakim prawo się opiera. A więc P. nazwiemy klnym lub świeckim zależnie od tego, czy uposażenie beneficyum, obciążonego Patronatem, utworzone zostało z funduszów klnych, czy też z majątku osoby prywatnej. Jeżeli na oprawę beneficyum złożyły się jedne i drugie fundusze, P. poczytuje się za mieszany.

b) P. rzeczowy i osobisty (Jus patr. reale, personale). Rzeczowym zowie się P., jeżeli jest związany z posiadaniem nieruchomości i przechodzi na każdego, komu się ona dostanie; osobistym—jeśli służy bez względu na posiadanie rzeczy. Osobisty znów P. może być albo ściśle osobisty (personalissimum), jeśli przysługuje samemu fundatorowi i z jego śmiercią gaśnie, albo rodzinny (familiare seu gentilitium), jeżeli przechodzi tylko na członków jego rodziny, albo dziedziczny (hereditarium), gdy na każdego spadkobiercę testamentem przelanym być może.

III. Nabycie P-tu. Zwyczajnym i zasadniczym sposobem nabywa się P. albo przez nadanie ziemi pod mający się budować kł, albo dostarczenie funduszu na jego wzniesienie, albo zapewnienie środków na dalsze utrzymanie świątyni i obsługującego ją beneficyata: Patronum faciunt dos, aedificatio, fundus (Glossa ad c. 26, C. 16, q. 7. Werntz *Jus Decr.* t. II, n. 418; Laurentius, *Forum beneficiale* P. II, q. 30). Kto tych trzech rzeczy sam dokonał, sam też i wyłącznie nabywa na kle P-tu; kto zaś przyczynił się do fundacyi tylko daniem gruntu, lub tylko wybudowaniem, lub tylko wyposażeniem, zyskuje P-at wspólnie z tym, kto częściową fundacyę uzupełni. Powstaje wtedy Patronat zbiorowy. To samo znaczenie co pierwotna fundacya ma także odbudowanie kła wrazie zupełnego zniszczenia, albo ponowne uposażenie, gdy pierwotna dotacya zaginęła.

Fundacya atoli prowadzi do nabycia P-tu pod tym tylko warunkiem, jeżeli ją bp zatwierdzi (C. q. D. I De cons.; c. 1, C. 1, q. 2; c. 25, X, III, 38).

2) Drugim sposobem nabycia P-tu jest specyalny indult czyli przywilej. Od czasu soboru Trydenckiego, który zniósł P-y biorące początek z nadań bpich i na przyszłość zabronił ich udzie-

lać ordynaryuszom (ses. 25, c. 5, de ref.), sam tylko pż może w tym porządku ustanawiać P.

3) Drogą do nabycia P-tu otwiera też przedawnienie, sięgające niepamiętnych czasów (praescriptio immemorialis). (Por. con. Trid. l. c.). Tak dawne bowiem tego prawa posiadanie i używanie gdy było bezsporne i w dobrej wykonywane wierze, wytwarza domniemanie, iż ono wywodzi swój początek z rzeczywistego tytułu.

IV. Przeniesienie już istniejącego P-tu z jednej osoby na inną dokonywa się według ogólnych zasad przekazywania praw prywatnych, z pewnemi jednak zastrzeżeniami, wynikającemi w części z natury prawnej P-u, w części z ograniczeń zawartych w akcie fundacyjnym.

A więc przedewszystkiem sam P-t, jako ius spirituale, nie nadające się do oszacowania, nie podlega sprzedaży lub zamianie na jakąkolwiek korzyść majątkową (c, 16, X, III, 38; con. Trid. ses. XXV, c. 9 de ref.). Dozwolona jest jedynie zamiana P. osobistego na inny P. osobisty jako inną res spiritualis (C. 40, C. 16, q. 7; C. 9, X, III, 19; S. C. C. in causa Pampil. a. 1723 apud Richet p. 452) i to tylko za zezwoleniem właściwego bpa (c. 5, X, III, 19).

Nieruchomość, do której przywiązany jest P. może być przedmiotem kupna lub zamiany pod tym tylko warunkiem, że przy oznaczeniu wartości gruntu P. nie będzie brany w rachubę, ani taksowany osobno (arg. c. 7, 13, X, 3, 38; S. C. C. in causa Macerat. 13 julii 1789). Darowizną można przenosić P. (c. 14, X, III, 38) nie inaczej jak za zezwoleniem biskupa (c. 1, in Extrav.; c. 8, X, III, 38; c. I, III, 19 in 6-o), chyba, że P. świecki ma być przelany na osobę duchowną lub instytucyę kościelną (ib.).

Istniejące prawo P-tu może też być nabyte przez przedawnienie t. j. długoletnie faktyczne wykonywanie praw patronatowych (c. 24, X, III, 28). P. osobisty przedawnia się po latach 30, jeżeli jest świecki; po upływie lat 40, gdy jest duchowny (c. 8, 20, X, II, 26). (Por. Richter, *Lehrbuch des kathol. und evangel. Kirchenrechts.* § 189, n. 22; Phillips, l. c, VII, 767; z Schulte, *Das kathol. Kirchenrecht.* II, 691; Werntz, *Jus Decret.* II, n. 421).

Wreszcie drogę do przeniesienia P. z wyjątkiem wypadku, gdy P. jest ściśle osobisty—otwiera sukcesya. P. rodzinny i dziedziczny przechodzi na spadkobierców w porządku, wskazanym przez akt fundacyjny lub wolę zapisodawcy; rzeczowy przypada w udziale sukcesorom nieruchomości, z którą jest związany (c. 1, X, III, 38; c. 41, X. II, 20; c. 2, III, 12 in Clem.).

V. Treść P., czyli ogół praw, przysługujący patronowi wobec kła lub beneficyum, określa dwuwiersz:

Patrono debetur honor, onus, emo[lumentum,
Praesentat, praesit, defendat, alatur[egenus.

Ma tedy przedewszystkiem patron pewne prawa honorowe (iura honorifica). I tak podczas publicznych procesyj należy mu się poczesne miejsce (ius processionis), osobna ławka w kle, prawo umieszczenia swego herbu w kle (ius lustrae), osobna wzmianka w modlitwach klnych (ius intercessionum), po śmierci żałoba klna (ius luctus) i inne jeszcze honory, o których rozstrzyga zwyczaj (c. 26, 27, C. XVI, q. 7; c. 25, X, III. 38; c. 1, X, III; S. C. C. 21 aug. 1587 apud Pignatelli, *Consultationes*, t. IV, cons. 16; *Pontificale Rom.*, De ecclesiae dedic.; S. R. C. 2 jun. 1685; 13 mart. 1688 apud Gardellini n. 3086).

Drugą kategoryę przysługujących patronowi praw, stanowią korzyści materyalne (iura utilia), wyrażające się, że fundatorowi i jego potomkom—nie zaś innym następcom w P. (*Pont. Rom.* l. c.) — przysługuje warunkowe prawo alimentacyi na majątku beneficyalnym, jeśli podupadli w ubóstwo, a kł większe posiada dochody, niż potrzeba na pokrycie bieżących wydatków (c. 30, C. 16, q. 7; c. 25, X, III, 38).

Pośrednie miejsce pomiędzy iura honorifica i utilia zajmuje najważniejszy przywilej patrona, czyli t. z. prawo prezenty (ius praesentandi), o którem była wzmianka na wstępie. Gdy P. wykonywa osoba pojedyncza, ona jedna przedwia kandydata na wakujące beneficyum (c. 19, X, III, 38; c. 2, III, 12 in Clem.).

Gdy patronów jest kilku, mogą umó-

wić się pomiędzy sobą co do sposobu wykonywania prezenty. W szczególności mogą reprezentować albo per turnum, kolejno, czyli tak, iż za każdym razem prezentuje inny współpatron, albo razem przez głosowanie, albo wreszcie tak, iż każdy patron z osobna przedstawia bpowi swego kandydata, poczem z pośród ogółu podanych bp obiera jednego (c. 3, X, III, 38: c. 2, III, 12 in Clem.). Oznaczenie prezentata za pomocą głosowania nie tylko jest wzbronione, ale i nieważne (S. C. Con. 17 febr. 1821 apud Richter, p. 496. n. 20).

Imieniem korporacyi, fundacyi, wogóle osób moralnych lub zbiorowych za powołanego do prezenty uważa się ten, kto te instytucye lub kolegia zastępuje w czynnościach prawnych (c. 28, 32, X, I, 6; c. 6, X, III, 10; S. C. Con. 19 iun. 1790, l. c. p. 456, n. 19).

Na przedstawienie kandydata prawo kan. pozostawia P-om duchownym termin 6-miesięczny, a świeckim 4-miesięczny, licząc od chwili otrzymania przez nich wiadomości o wakacyi beneficyum (c. unic. III. 19 in 6-o). W ciągu tych 4-ch miesięcy P-wi świeckiemu (ale nie duchownemu) wolno jest obok poprzednio wskazanego przez siebie kandydata udzielić prezenty jeszcze i innym, co się nazywa ius variandi (ob. art. Jus variandi) c. 24, X, III, 38).

W wyborze kandydata P-n nie jest krępowany żadnemi innemi ograniczeniami, prócz tych, które wynikają z aktu fundacyjnego i ogólnych przepisów prawa odnośnie do kwalifikacyi promowanych na urzędy kine osób. Wolno więc P-wi dać prezentę współpatronowi (glossa in c. 15, X, 3, 38), najbliższemu krewnemu, nawet własnemu synowi (c. cit.), byle nie sobie samemu (c. 26, X. III, 38; c. 7, III, 7). W każdym jednak razie prezentowany powinien być godnym otrzymania beneficyum (dignus) i odpowiednio uzdolnionym do wykonywania obowiązków z posiadaniem jego związanych (idoneus) (c. 5, X, III; 38; con. Trid. ses. VII, c. 13 de ref.; ses. XXV, c. q. de ref.). Oczywista, o jednem i drugiem wyrokuje nie sam P - on lecz bp (con. Trid. ses. VII, c. 13, de ref.; ses. XIV, c. 18 de ref.), od którego decyzyi wolno P-wi zakładać rekurs. Jeżeli wszakże P-on duchowny świadomie zaprezentował kandydata niegodnego, na ten raz traci prawo prezentowania (c. 24, 29, X, 38).

Co się tyczy formalności zewnętrznych, z prezentą należy się we właściwym terminie zgłosić do bpa (c. 4, 5, 21, X, III, 38; c. 3, X, III, 7; con. Trid. ses. XXIV; c. 12, 13 de ref.), wikaryusza generalnego (c. 3, X, III, 7), wikaryusza kapitulnego (c. I, III, 6 in 6-o), lub innego kompetentnego kolatora (con. Trid. l. c.), ustnie lub na piśmie (c. 6, X, III, 10), osobiście lub za pośrednictwem prokuratora (c. 16, X, III, 8) i w słowach jasnych rzecz wyłożyć (c. 5, 10, 31, X, 38). Przyjęcie prezenty dokonywa się bezpłatnie (c. 12, 19, 27, X, V, 3; con. Trid. ses. XXIV, c. 14, 18 de ref.); wszelkie usiłowanie przekupstwa ze strony P-a lub kandydata uważa się za symonię i sprowadza nieważność aktu (c. 13, 27, X, V, 3; c. 2, V, I in Extrav. com.). Nie ma też znaczenia prezenta na beneficyum jeszcze nie wakujące (c. 2, 3, 13, 16, X, III, 8; c. 2 eod. tit. in 6-o; con. Trid. ses. XXIV, c. 19 de ref.).

Prawny skutek ważnie dokonanej prezenty polega na tem, że prezentowany nabywa ius ad rem (ob. art. Jus in re, ius ad rem) wobec bpa, t. j. może się od niego domagać instytucyi kanonicznej. Jednakże i to jus ad rem. tylko przy P. duchownym, gdzie prezenta ma charakter elekcyi kanonicznej, jest bezwarunkowe; przy świeckim zaś P. póki patronowi wolno zmieniać prezentę, tylko za warunkowe poczytane być może.

Obok praw i korzyści, przysługujących patronowi, ciążą też na nim pewne zobowiązania. Na skutek ścisłego związku, jaki zachodził niegdyś między P-m z jednej strony, a adwokacyą i własnością gruntową z drugiej, wytworzył się dla patrona obowiązek czuwania nad całością kościoła i jego uposażenia (c. 23, 24, X, III, 38). Z czasem, wobec lepszego uporządkowania stosunków prawno-państwowych, wiele z tych świadczeń straciło na znaczeniu lub poważnej uległo redukcyi. (Por. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, t. I, 314). Dotychczas jednak patronowi, jeżeli się chce utrzymać przy swych prawach, nie wolno się uchylać od naprawy względnie odbudowy na swój koszt zniszczałe-

go kła (S. C. Con. 3 aug. 1686 apud Richter, p. 121).

V. Zgaśnięcie P-u, czyli utrata praw patronatowych, może być bezpowrotne lub czasowe. Bezpowrotnie gaśnie P-t: 1) jeżeli przestaje istnieć jego podmiot, a więc ze śmiercią patrona, gdy P. był ściśle osobisty, z wymarciem rodziny fundatora, gdy był rodzinny, z rozwiązaniem korporacyi lub instytucyi, która wykonywała prawa patronatowe etc. (Por. Konkor Aust. z 18 sierpnia 1855, art. 18); 2) wskutek skasowania beneficyum, obciążonego P. (S. C. Con. l. c.): 3) przez wyraźne lub domniemane zrzeczenie się praw patronatowych (c. 1, III, 19, in 6-o; c. 7, X, III, 24; S. C. Con. 23 jan. 1838, l. c. p. 454); 4) za karę, gdy patron dopuszcza się symonii (con. Trid. ses. XXV c. 9 de ref.), przywłaczcza sobie majątki kościelne (ib. ses. XXII, c. 11 de ref.) kleryków kościoła patronackiego czynnie znieważa (c. 12. X, V, 37), przechodzi na wyznanie akatolickie lub staje się apostata (c. 13, § 5, X, V, 7; c. 19, V. 2 in 6-o); 5) przez niewykonywanie praw patronackich, jeżeli równocześnie bp w dobrej wierze przez przeciąg lat 30 (gdy P. świecki) lub 40 (gdy klny) obsadzał beneficyum w drodze wolnej kollacyi, bez protestów ze strony patrona (c. 20, X, II, 27; Werntz, *Jus. Decret.* t. II, n. 438).

Zawieszeniu ulegają prawa patronatowe w następujących wypadkach: 1) Jeżeli patron świecki w 6-o miesięcznym terminie zaniedba przedstawić bpowi prezentę, na ten raz traci prawo prezentowania i bp może obsadzić beneficyum niezależnie od niego (c. 3, 37, X, III, 30). 2) Ten sam skutek pociąga za sobą świadome udzielenie prezenty niegodnej osobie przez duchownego patrona (Bened. XIV, *De Synodo dioec.* l. XII, c. 7, n. 6). 3) Nie może też wykonywać praw patronatowych, kto popadł w ekskomunikę większą lub stał się niezdolnym do nabycia patronatu (Kober, *D. Kirchenb.* p. 372).

X. J. G.

Patronat w Polsce. Do Polski dostał się P. z Niemiec, ale już w wykończonej formie, którą mu nadało prawo kanoniczne. Wykazał to Abraham w rozprawie: *Początki prawa patronatu w Polsce*, opierając się na Theinerze (*Vetera monum. Pol.*) i kodeksach dyplomatycznych ziem dawnej Polski. U nas, jak i gdzieindziej, wyrosł P. ze stosunku własności na kościołach, wzniesionych sumptem prywatnym, oraz opieki, do jakiej poczuwały się znakomitsze rody względem fundacyi swych przodków. Dopiero z czasem pod wpływem prawodawstwa kinego i coraz częstszych stosunków ze Stolicą Św., jak również za sprawą wysyłanych przez nią na Synody prowincvonalne legatów (Por. Statut legata Filipa z r. 1270 w *Antiq. const. synod.* Hubego c. 17, 54, 55). Własność prywatną na kościołach i opiekę nad nimi poczęto pojmować w dzisiejszem tego słowa rozumieniu, jako prawo Patronatu, czyli jak go zwano w Polsce — „podawania.“ W dokumentach XIII wieku i późniejszych „haeres ecclesiae“ stale już oznacza Patrona (*Kodeks Kap. Krak.* I, n. 41, 42; *Kodeks dypl. Małop.* I, n. 41, 161, 163, 170; *Kodeks dypl. Wielkop.* I, 598; III, 1354), jakkolwiek w epoce reformacyi nie brak usiłowań wznowienia dawnych, od wieków niepraktykowanych pojęć o jego prawach w obec kościoła (Zakrzewski, *Powstanie i wzrost reform. w Polsce*, 81 s.; Bukowski, *Dzieje reform. w Polsce*, t. I 584, 639; Maciejowski, *Historya prawodawstw słow.* t. IV, 406).

W stosunku do beneficyów mniejszych, prawa patronackie jak widać z libri beneficiorum i ksiąg wizytacyjnych, przysługiwały bpom, zakonnikom, osobom duchownym i świeckim, kapitułom, klasztorom, kollegiom i akademiom. (Bandtkie, *Jus. Pol.* p. 142; Fabisz, *O Synodach* str. 43; *Volum. leg.* VII f. 88, 585; Rykaczewski, *Relacye nuncyuszów* II, 86). Leon X bullą „Etsi ex debito“ z r. 1513 nadał Akademii krakowskiej potwierdzony w naszych czasach (*Acta S. Sedis* t. XVI, 313) przywilej obsadzania niektórych beneficyów i kanonii doktorami tejże Akademii. W r. 1775 prawo patronatu otrzymali nabywcy dóbr pojezuickich (*Vol leg.* VIII, f. 267). Na sejmie z r. 1768 zatwierdzono je dyzunitom i dyssydentom w ich dobrach, a katolikom wzajemnie na kościoły tamtych wyznań (*Vol. leg.* VII, fol. 585). Zakonnikom usiłowano je odebrać na

synodzie prowincyonalnym z r. 1643 gdzie zapadła też decyzya, aby wyjednać u króla zakaz łączenia z klasztorami kościołów patronatus regii (*Disquisitia krótka de iure patronatus regularibus abrogando etc.*, r. 1647). Albowiem i królowie, podobnie jak inni panowie, w dobrach stołu swego i przy kościołach swej fundacyi posiadali patronat (*Statuta synod. dioec. Wlad.* 85) Bandtkie, l. c. p. 346), wykonywalny na mocy przywilejów, uzyskanych przez Jagiełłę od Jana XXIII (Łętowski, *Katalog* I—362), królowę Zofię (Theiner II, 58) i Kazimierza Jagiellończyka, któremu Sykstus IV w roku 1482 pozwolił prócz tego prezentować kanoników do kapituł katedralnych: Gnieźnieńskiej, Krakowskiej i Poznańskiej oraz w niektórych kolegiatach (Zalaszowski, *Jus. Pol.* I, 642). W podobny sposób radzili sobie królowie i później (Fabisz, *O synodach, Decret. Sum. Pont. pro Reg. Pol.* II, p. 137, c. XVIII). Rościli sobie też prawo podawania kandydatów na opactwa (Smogolewski, *O exorbitancyach* 108—126; Paciferi Veredarii, *Nova et vetera libertas* ab antiquo electiones Regular. Abbatium Poloniae concernentia; „Enc. klna“ Nowodw. art. Opat), a nawet i biskupstwa, które przez czas długi były obsadzane przez kapituły drogą elekcyi (Hube, *Antiq. const.* p. 82). Nieśmiałe i sporadyczne próby uzurpacyi praw kapitulnych, podejmowane przez ostatnich Piastów (Por. art. Biskupi na ziemiach Polskich), za Ludwika Węgierskiego i Jagiellonów, pod pozorem uzyskanych jakoby od Stolicy Świętej przywilejów, stały się bardziej bezwzględne i częste. Wreszcie Zygmunt I, za pośrednictwem Erazma Ciołka otrzymał od Leona X prawo nadawania biskupstw, powołując się na to, że fundowali je i uposażali jego poprzednicy na tronie (*Acta Tomic.* t. II). Z przywileju tego korzystała też Bona (Theiner, l. c. 550; Łubieński, *Vitae episcop. Ploc.* 168) i Zygmunt August. „Tak tedy per viam favoris pontificii poczęli królowie JMoście podawać biskupstwa, a przy kapitułach tylko phantasma electionis została (*Teka Gabr. Junoszy Podoskiego* t. V, 107). Tej zmianie zdołało się skutecznie oprzeć jedno tylko biskupstwo Warmińskie (*Acta Tom.* II 84; Jura Reverendi Capituli Varmien. circa electionem epis.).

W czasach po rozbiorowych, na mocy ukazu cesarza Aleksandra I w Królestwie Kongresowem kandydatów na beneficya rządowej kollacyi prezentowała Komisya Wyznań. Natomiast na beneficyach patronatu duchownego i kollacyi zakonnej patronat przyznano biskupom, którzy jednak zrzekli się tego prawa na rzecz rządu, nie chcąc ponosić dziesiątej części wydatków na budowę i reparacye kościoła, jakie na kollatorów nałożył ukaz z 3 stycznia 1818 r. W uzupełnieniu powyższego ukazu, na mocy rozporządzenia Kom. Rząd. Spraw. Wewn. Duch. z dnia 26 kwietnia 1844 r., kollatora uczyniono przewodniczącym w Dozorze kościelnym (*Przep. Rządow.* Gub. i Nacz. Pow. War. 1866, str. 58), ale odebrano mu ten przywilej ukazem z 26 lipca 1864 r. (*Dz. Pr.* t. 62, str. 280). Równocześnie zniesiono Patronat w parafiach unickich (Ib.). Gdy zaś wkrótce potem, bo już 26 grudnia 1865 r. (*Dz. Pr.* t. 63, str. 368) wszystkie kościoły, w majątkach prywatnych leżące, uznano za administracye, rządzone nie przez proboszczów, lecz przez czasowych kommendarzy, w zasadzie wszelkie atrybucye patronów ustały (Por. Przepisy o porządku nominowania osób duchow. na urzędy klne z dnia 12 lipca 1866 r.; Decyzye Dyrektora Głów. w Komis. Rząd. Spraw. Wew. i Duch. z dnia 22 września 1866 r. w *Sborniku Cirkularow po uprawleniu Cerkow. dieł.* cz. I, str. 107, 221; *Swod zakonow* t. XI, cz. I, §§ 133—152, 176—181).

O patronacie w Polsce, prócz autorów wymienionych w tekście, pisali: Meissner Czesław, *Patronat kościelny* w świetle powszechnego pruskiego prawa krajowego, „Przegląd klny“ r. III, 1905; Trzciński Tadeusz, *Patronat klny* i powinność budowlana rządu w dyecezyach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, ib. r. III 1904; Czapski Ignacy, *De iure patronatus quod vocant regium*, Berolini 1869; Chodyński Stanisław, *Patronat w Polsce*, w „Enc. klnej“ Nowodw. t. XVIII; Piotrowski Eligi, *Rzecz o Patronatach.* 1817.

O prawie patronatu w kościele ruskim, gdzie jeszcze w zeszłym wieku

stosunki przedstawiają obraz pod wielu względami podobny do pierwotnych feudalnych porządków, por. Szaraniewicz, *Rzut oka na beneficya kościoła ruskiego.* 1875; Maciejowski, *Hist. prawod. słow.* IV, 421—428; *Archeograficzeskij sbornik* dokumientow Siewiero - Zapadnoi Rusi, Wilno 1870 t. III, 319.

X. J. G.

Patryarchat, patryarcha. Jest to jeden z wyższych szczebli w hierarchii klnej. Godność tę piastują zwykle bpi tych stolic, którym ten przywilej przyznano; nazywają się patryarchami, zajmują najpierwsze miejsca po pżu. Juryzdykcyi patryarchy podlegają wszyscy bpi i metropolici tych prowincyj, które stanowią pewien okrąg zw. patryarchatem. Chociaż nazwa patryarchy była w użyciu od najdawniejszych czasów w Kle Chrystusowym, od czasu jednak koncylium Chalcedońskiego 451 r. przyznano ten tytuł tylko Kłowi rzymskiemu, aleksandryjskiemu i antyocheńskiemu, jako założonym przez samego księcia apostołów św. Piotra. Z biegiem czasu przy znano też tę godność bpowi jerozolimskiemu i konstantynopolitańskiemu. — Wszyscy ci patryarchowie mieli pewne przywileje i jurysdykcyę w obrębie swego patryarchatu, ale sami pozostawali pod zwierzchnictwem bpa rzymskiego. czyli pża. Znacznie później otrzymali tę godność bp akwilejski obecnie wenecki, bp lizboński i kapelan króla hiszpańskiego—tytuł patryarchy Indyj Wschodnich.

Z biegiem czasu z tych patryarchatów na Wschodzie powstały nowe: chaldejski w Bagdadzie, ormiański z Eczmiadzynie i trzy antyocheńskie rozmaitych obrządków. Od czasu zajęcia przez Turków Konstantynopola powstał patryarchat rosyjski w Moskwie. Przetrwał do r. 1721, skasowany przez Piotra W. O poszczególnych patryarchatach ob. odpowiednie artyły: Aleksandryjski patryarchat, Antyocheński i t. d. (Por. Dr E. Rittner, *Prawo kościelne katolickie*, Lwów 1878, t. I, str. 447; Dr Simon Aichner, *Compendium Juris Ecclesiastici*, Brixinae 1895, ed. 8, p. 381—383).

X. R. J.

Patryarchowie Starego Zakonu—hebr. rasze abot, gr. Sept. ἀρχοντες πατριῶν —nazwa honorowa praojców rodzaju ludzkiego w ogóle, a narodu żydowskiego w szczególności (I Paral. VIII, 14 — 28; Tob. VI, 20; Act. Ap. II, 20; VIII, 8—9; Hebr. VII, 4). Można ich podzielić na trzy klasy: na przedpotopowych czyli świata pierwotnego, na potopowych i na patryarchów narodu żydowskiego. Patryarchów przedpotopowych było dziesięciu:

Adam żył 930 lat. — Set żył 912 l. —Enos żył 905. — Kainan żył 910 l.— Malalel żył 895 l.—Jared żył 962 l.— Henoch żył 365 l.—Matuzala żył 969 l. —Lamech żył 777 l.—Noe 950 l. (Por. Genes. V, 8—31; IX, 29).

Patryarchów popotopowych było też dziesięciu:

Sem żył 600 lat.—Arfaksad żył 438 l. — Sale żył 433 l. — Heber żył 464 l. —Phaleg żył 239 l.—R w żył 239 l. — Sarug żył 230 l.—Nahor żył 148 l. — Tare żył 205 l. — Abraham zył 176 l. (Por. Genes. XI, 10—32; XXV, 7).

Długowieczność pierwszych patryarchów tłumaczy się silniejszą pierwotną budową organiczną, która wskutek grzechu pierworodnego poczęła powoli słabnąć, i zdrowszymi warunkami klimatycznymi, które po potopie uległy znacznej zmianie (Por. F. de Hummelauer, *Comment. in Gen.*, p. 201).

Do szeregu patryarchów narodu żydowskiego zaliczają się:

Abraham —Izaak żył 180 l. — Jakób żył 147.—12 synów Jakóbowych, z tych: Lewi żył 137 l.—Kaat żył 133 l.—Amram żył 137 l.—Mojżesz żył 120 l.

Na Mojżeszu kończą się czasy patryarchów. Nazywano wprawdzie patryarchą Dawida (Act. Ap. II, 20), ale to nie w ścisłem znaczeniu. Po zburzeniu Jerozolimy nazywano patryarchą przełożonego Sanhedrynu, a następnie nazywano tak samo przełożonych szkół w Tyberyadzie i w Babilonie. Zabronił tego cesarz Teodozyusz II dekretem z r. 429. Szczegóły o każdym z patryarchów wskazane w odpowiednich artykułach. (Por. M. Hagen, *Lexicon Bibl.* t. III, p. 524—531; J. Danko, *Historia Revelationis Divinae*, Vindobonae 1862, t. I, p. 62).

X. R. J.

Patrycyat rzymski, tytuł bizantyń. od czasów Konstantyna oznaczający najwyższy stopień dygnitarza państwowego, ostatnio zaś nadawany zastępcy ces. wschod. we Włoszech egzarsze rawenateńskiemu, któremu też poruczone było zatwierdzać wybór pży. Kiedy po wzięciu Rawenny przez Longobardów pż Stefan II 754 r. wezwał pomocy Pipina, nadał mu oraz synom jego, prawdopodobnie po porozumieniu się z cesarzem wschodniorzymskim, tytuł patricius romanus (por. Hartmann, *Gesch. Italiens.* t. 12, 1902) Pipin tytułu tego nie nosił, natomiast Karol W. połączył go od r. 774 z tytułem króla Longobardów, i wywodził stąd swoje prawa zwierzchnicze we Włoszech, co do których nie mógł się porozumieć z pżami Hadryanem I i Leonem III. Po ukoronowaniu się Karola cesarzem rzymskim tytuł ten zlał się z prawami cesarskiemi. Po upadku cesarstwa Karlowingów tytuł patrycyuszów przywłaszczali sobie różni uzurpatorowie władzy w Rzymie, jak Alberyk 932 r., a także ścięty 998 Krescencyusz II. Otton III tytuł ten bez praw nadał niektórym magnatom rzymskim. Po koronowaniu przez Klemensa II cesarzem rzymskim 1046 r. Henryka III, Rzymianie zachęcali go do ogłoszenia się patrycyuszem i tem samem wywierania wpływu na wybór pża, a faktycznie dokonywania tego wyboru. Od tej przewagi uwolnili się pże przez dekret o wyborach głowy Kła w 1059 r. i w następstwie walki o inwestyturę. Mianowanie Rogera II pżem przez antipża Anakleta II 1136 r. nie miało żadnego znaczenia, również jak i ogłoszenie nim 1144 r. Jordana Pierleone, brata Anakleta II, przez Rzymian. Po raz ostatni ukazał się z insygniami p-a Fryderyk I r. 1167, gdy antipż Paschalis III intronizował go w kle św. Piotra. (Por. Grashal, *D. P-t d. deutsch. Kaiser* w *Archiv für kath Kirchenrecht.* XLI 1879, str. 193 i XLII, str. 209—305).

(*Ch.*).

Patrycyusz (Patrycy albo Patryk) św. bp. Święto 17 marca. Postać tego „apostoła Irlandyi" osnutą została na przepięknych legendach, wyrażających wdzięczność dla sługi bożego, którego życie obfituje w zdumiewające rysy o niezaprzeczonym historycznym charakterze. Syn Kalfurniusza bretończyka (dekuriona rzymskiego) i Conquessy, pochodzącej z Gallii, ur. się P-sz r. 377 (według Bollandystów) w Szkocyi za Bonnaven, wiosce leżącej między miasteczkiem Glasgow i Dumbritten. (Wioska ta ku jego pamięci nazwana została Kil - patryka). Według Jocelina matka P-a była siostrzenicą św. Marcina, bpa Turaneńskiego. Bóg przeznaczył P-a na apostoła narodu podówczas jeszcze pogańskiego, dla tego od najmłodszych lat przez ciężkie prowadził go próby. W 16 roku życia wzięty przez korsarzy do niewoli, wywieziony został do północnej Irlandyi i sprzedany naczelnikowi małego państewka Milchonowi w Dalaradyi. W niewoli pozostawał lat 7 szukając pociechy w modlitwie i rozmyślaniu. Już wtedy powziął myśl opowiadania Ewangelii pogańskim Irlandczykom. Cudownym sposobem uszedłszy z niewoli przybył najpierw do swych rodziców, którzy nalegali by u nich pozostał. P-sz jednak uczuwał niepokonany pociąg opowiadania Ewangelii Irlandczykom. W nocy miewał wizye, jak pogańscy Irlandczycy ze łzami ku niemu wyciągali ręce z prośbą, by do nich przybył. Po ciężkiej walce ze sobą samym i z krewnymi udaje się do Galli, aby uzupełnić braki duchownego wykształcenia. Znalazł najpierw przytułek w sławnem opactwie nazwanem Marmoutier, założonem przez św. Marcina niedaleko Tours a następnie u św. Germana († 448), bpa w Auxerre; z rąk tegoż przyjął święcenia kapłańskie. W ogóle w Gallii bawił P-sz 20 30 lat z czego jednak nie wynika, by i na inne miejsca się nie udawał. Tak np. twierdzą niektórzy jego żywotopisarze, że w tym okresie przebywał pewien czas między zakonnikami na wysepce Lerins i że brał udział w pracy misyjnej św. Germana w Brytanii, podjętej z polecenia pża Celestyna I, w celu pokonania pelagianizmu w tym kraju.

Udaje się następnie do Rzymu, gdzie przyjęty w poczet kanoników kła Lateraneńskiego poświęca się nauce Pisma św., przykładem swojej świątobliwości budując wszystkich. Pż Celestyn I wysyła P a do Irlandyi dla opowiadania Ewangelii spoganizowanym przez Druidów tamtejszym mieszkańcom, wyświęciwszy go wprzód na bpa. W r. 432

rozpoczyna ewangelizacyę „wyspy zielonej“. Przebiega cały kraj, przeważnie w otwartem polu zbiera rzesze, opowiada im życie i mękę Zbawiciela. Język i obyczaje ludu były mu znane. Przy tem niezmordowana gorliwość, którą Bóg stwierdzał licznymi cudami, gotowość poniesienia męczeństwa, pokora, roztropność, jednały mu serca mieszkańców, pomimo zawziętego oporu pogańskich kapłanów i książąt, którzy jednak w końcu ulegli wpływowi św. męża. Obdarzony porywającą wymową pociąga wszystkich do przyjęcia Chrztu św., rozprasza ciemności bałwochalstwa, a oddawszy się pracy apostolskiej z całem poświęceniem prowadzi ją z takiem powodzeniem, że wkrótce wyspa pokryła się klasztorami i kłami. Założył także kilka bpstw. Stara się gorliwie o wychowanie duchowieństwa. Zwołał kilka synodów. W Armagh założył stolicę prymacyalną, która aż do VII w. była jedynem arbpstwem Irlandyi. W czasie 30 letniej przeszło pracy aplskiej nie tylko w całej Irlandyi wiarę św. zaszczepił, lecz nadto w takim stopniu doskonałości obyczaje chijańskie zaprowadził, że Irlandyę „Wyspą Świętych“ nazwano. Wycierpiał przytem wiele, jak świadczą napisane przez niego: *Confessio de vita et conversatione sua*, w której P. w ogólnych rysach opowiada własne życie i dzieje aplstwa, a nadto: *Epistola ad Christianos Corotici tyranni subditos.* Jest to nazwa pewnego księcia w Brytanii, który napadł na nadmorskie okolice Irlandyi i wielu mieszkańców zabrał do niewoli. Ale Bóg zawsze użyczał opieki słudze swemu; obdarzył go przytem darem proroctwa, obok licznych objawień jakiemi go zaszczycał. Sławny cudotwórca dożył późnego wieku, zajęty jedynie chwałą Boga i szczęściem ludu. Zasnął w Panu r. 493 (według Bollandystów), według innych w r. 465. Przy zwłokach jego okazywały się niezwykłe światła i słyszano pienia anielskie. Śmierć jego opłakiwał żałośnie cały naród. W chwili jego zgonu było w Irlandyi wielu bpów, liczne duchowieństwo i domy zakonne, które były ogniskami nauki i pobożności. Z klasztorów założonych przez św. P-a wychodzili apostołowie na głoszenie Ewangelii i na szczepienie chijańskiej cywilizacyi. Rewolucya klna jednak ogniem i mieczem zniszczyła te przybytki nauki. Zwłoki sługi Bożego złożone zostały w kle katedralnym w m. Dun prowincyi Ultońskiej (Ulster). Lud irlandzki obchodzi dotychczas jeszcze dzień 17 marca (św. Patrycyusza) jako święto narodowe. (Por. *Acta Sanctorum*, martii, t. II, febr. t. III; Usher, *Britanicarum ecclesiarum antiquitates*, p. 943 nast., Londini 1687; *Officia propria Sanctorum* a Canonicis Reg. S. Augustini recitanda. Tornaci Nerviorum 1893; *Encyklopedya* Nowodworskiego art. Irlandya; Wetzer und Weltes, *Kirchenlexikon*).

Ks. A. Błachut.

Patrypasyanie ob. Antytrynitarze.

Patrystyka ob. Patrologia.

Patrimonium S. Petri ob. Darowizna Konstantyna W. i Kościelne Państwo.

Patricio ks. sławny kaznodzieja portugalski, były deputowany i rektor kolegium dla sierot, członek wielu stowarzyszeń. † w 1911 r. w Porto. Zostawił wiele kazań i innych dzieł.

Patrizi Franciszek Ksawery T. J., uczony egzegeta włoski, ur. w Rzymie w r. 1797, pochodził z hrabiowskiej rodziny z Sienny, początkowo poświęcił się wojskowości i w tym celu udał się do instytutu wojskowego we Francyi, ale wkrótce służbę wojskową ziemską na służbę Chrystusowi w Towarzystwie Jezusowem zamienił, wstępując do zakonu d. 12 list, 1814 r. Otrzymawszy katedrę Pisma św. i hebrajskiego w kolegium rzymskiem, z krótką przerwą, gdy w r. 1848 burza rewolucyjna zmusiła go opuścić Rzym, przez całe życie do śmierci na tem stanowisku przetrwał. Nawet na obczyźnie będąc w Belgii w Lowanium nauczał. Przy olbrzymiej wiedzy odznaczał się wielką pobożnością; miał rzadką umiejętność pracowania szybko, to też znajdował niejedną chwilę wolną, w której już to dawał rekolekcye uczniom swoim, już to do pierwszej Komunii św. ich przygotowywał, już na cześć Matki Najświętszej utwory poetyczne składał. † d. 23 kwietnia 1881 r. w Collegium Germanicum w Rzymie. Bogatą zostawił spuściznę literacką; wszyst-

ko dzieła pierwszorzędnej wartości naukowej: *De interpretatione Scripturarum sacrarum l. l. 2.* Romae 1844, 8-o, wydane powtórnie pod zmienionym tytułem: *Institutio de interpretatione bibliorum.* Tże 1862; *De Evangeliis libri 3.* Frib. Brisg. 1853, 4-o; *Commentationes tres de script. divinis.* Romae 1851, 8-o; *De interpretatione oraculorum* ad Christum pertinentium προλεγομενον. Tże 1853, 8-o; *De immaculata Mariae origine* a Deo predicta etc. Tże 1853, 8-o; *De consensu utriusque libri Machabaeorum.* Tże 1856, 4 o; *In Joannem commentarium.* Tże 1857, 8-o; *In Marcum commentarium.* Tże 1862, 8-o; *In Actus Apostol. comment.* Tże 1867, 4-o; *Cento salmi tradotti* letteralmente dal testo ebraico. Tże 1875, 4-o; toż po franc. *Cent psaumes trad... et commentés.* Paris 1890, 4-o; *De prima Angeli ad Josephum* Mariae sponsum legatione comment. Romae 1876, 8-o, i inne. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 365—369; Hurter, *Nomencl. lit.* 1913 t. V, p. 2, s. 1582 i nst.).

X. J. N.

Patrizzi Franciszek, uczony włoski, ur. w r. 1529 w Dalmacyi, uczył filozofii platońskiej w Padwie, Ferrarze i w Rzymie. Zwalczał perypatetyzm broniony przez Bellarmina. † w 1597 r. w Rzymie. Napisał: *Della poetica.* Ferrara 1536; *Discussiones peripateticae.* Tże 1581, 4 tomy; *Oracula Zoroastris,* Hermetis Trismegisti et aliorum ex scriptis Platonicorum collecta. Tże 1586; *Nova de universis philosophia.* Tże 1591. (Por. Schäfler, *Handlex. der kath. Theol.* t. III, str. 540; Blanc, *Dict. de Phil.* k. 922).

Patti (dioecesis Pactensis) bpstwo w prow. Messyna na Sycylii, sufragania metr. Messyny; założone w r. 1058 przez hr. Rogera. Było pierwotnie opactwem benedyktyńskiem, później podlegało władzy bpów z Lipari aż do r. 1399; od r. 1713 do 1723 i od 1838 do 1843 stolica ta wakowała. Katolików liczy 200 tys. w 49 parafiach, obsługiwanych przez 324 kapł. świec. i 43 zakonnych. W 1912 r. było 35 seminarzystów, 520 kłów i kaplic.

Pattuzi Jan Wincenty, dominikanin. Ur. w Weronie w 1700 r. Przez dłuższy czas był profesorem filozofii a następnie teologii. Występował jako przeciwnik probabilizmu przeciwko św. Alfonsowi. † 1769 r. w Wincenzie. Napisał wiele dzieł przeważnie treści apologetycznej: *De futuro impiorum statu,* 3 t., Verona 1748; *Ethica chistiana; Difesa della dottrina dell' angelico dottore.* 1746, Luce; *Trattato della regola prosima* delle azioni umane, Venetiis 1758; *Lettere ad un Ministro di Stato.* 1761; *Lettere apologetiche.* 1763; *La causa del Probabilismo.* Frrariae 1764. W tej sprawie wydał kilka pism. *Instructio circa doctrinam de indulgentiis.* Augustae Vindel. 1784. (Por. H. Hurter, *Nomenclator literarius.* III, 169).

Paul (Saint) w Brazylii (dioec. Sancti Pauli in Brasilia) arbpstwo w stanie St. Paul w Brazylii, erygowane jako bpstwo w r. 1745, podniesione do godności metropolii dn. 7 czerw. 1908 r. Dyecezyę podzielono na 5 innych; arbpstwo zachowało juryzdykcyę nad miejscem świętem N. M. P. Zjawienia w dyec. Taubate. Katolików liczy 1,800,000; protest. 35 t.; niewiernych 12 tys. W 44 parafiach i 500 kłach i kaplicach pracuje 270 kapł. świec. i 318 zakon. W stanie St. Paul jest fakultet filozoficzny i 5 kolegiów. (Por. Battandier, *Annuaire pontif. cath.* 1913, srr. 318).

Paul - Saint de Minnesota ob. Stany Zjednoczone.

Paula św. rzymianka znakomitego rodu. Ur. w połowie w. IV. Od najmłodszych lat odznaczała się wielką religijnością. Była żoną Toksocyusza, miała 4-y córki: Blezyllę, Eustochię, Rufinę, Paulinę i syna Toksocyusza. Po śmierci męża cała się poświęciła życiu bogomyślnemu i uczynkom miłosiernym. Gdy św. Hieronim opuścił Rzym, udała się za nim, jako swym ojcem duchownym, do Ziemi św., zamieszkała z córką Eustachią w Betleemie, założyła tam jeden męski i trzy żeńskie klasztory. † 404 r. Św. Heronim nie znajduje słów na wysławienie jej cnoty. Kł św. obchodzi jej pamiątkę 26-go stycznia. (Por. *Martyrologium Romanum.* 26 ianuarii; S. Hieronim, *De S. Paula vidua;* Lagrange, *S. Paula.* 1871; 1880).

Paulesco N. C. dr. współczesny, profesor uniwersytetu w Bukareszcie, napisał między innemi: *Physiologie philosophique* tłum. na język franc. i wydane w kolekcyi „Science et Religion“ n. 431—433; zawiera: Définition de la Physiologie. –Méthode expérimentale. — Génération spontanée et Darwinisme. — La Finalité, le Matérialisme, Ame et Dieu. Paris 1907, 12-o, 3 tomiki.

Paulhan Fr., filozof racyonalista, współczesny, ur. w r. 1856 w Nimes, autor wielu dzieł z zakresu psychologii: *l'Activité mentale* et les éléments de l'esprit. Paris 1889; *Le nouveau mysticisme.* Paris 1892, 18-o; *J. de Maistre et sa philosopie.* Tże 1893, 18-o; *Les Caractères.* Tże 1894; 1902, 8-o; *Les Types intellectuelles.* Tże 1891, 8-o; *Psychologie de l'invention.* Tże 1900; 8-o; *La Volonté.* Tże 1902; *Analystes* et l'esprits synthétiques. Tże 1903; *La Fonction de la mémoire* et le souvenir affectif. Tże 1904; *Les mensonges du caractére.* Tże 1905; *Le Mensonge de l'art.* Tże 1907, 8-o; *La contradiction de l'homme* w „Revue phil.“. 1908, janv. p. 27 47; févr. p. 145—168, i inne. Jest współpracownikiem czasopisma „Revue philosophique“. (Por. Blanc, *Répert. bibl.* s. 295; Tenże, *Dict. de Philos.* k. 923; Suppl. k. 111).

z **Pauli Franciszek** św. ob. Franciszek z Pauli św.

Pauli Grzegorz ob. Grzegorz Pauli.

Paulianie albo **Pauliści** ob. Barnabici.

Paulicyanie ob. Baanes i Baanici.

Paulin, patryarcha Akwilejski, przyjaciel Alkuina, współczesny Karola W. Odznaczał się wielką nauką i świątobliwością życia. † w r. 804 w Akwilei. Napisał kilka traktatów w obronie Kła św. przeciwko heretykom owego czasu, przeciwko adopcyanom i obrazobórcom. Najlepsze wydanie mamy u Mignea, *Patres Lat.* t. 99.

Paulin od św. Andrzeja (Wiązkiewicz) pijar, ur. w r. 1666 w Głogowie, uczył się w Chełmie, w 1686 r. wstąpił do Pijarów tamże i zasłynął jako kaznodzieja wybitny; mawiał w wielu kłach, zwłaszcza w Warszawie. Był rektorem w Piotrkowie, † dn. 27 września 1729 r. w Warszawie. Napisał: *Panegiryk Pawłowi Dubrowskiemu* bpowi loryneńskiemu, sufr. przemyskiemu w dniu jego konsekr. Warszawa 1700, fol; *Panegiryk Stanisławowi hr. Krasińskiemu* na jego uroczyste wstąpienie na prefekturę warszawską. Tże 1700, fol.; *Epitalamium na ślub ks. Michała Sapiehy* i Teresy Wielopolskiej. Tże 1700 fol.; *Panegiryk ks. Stanisławowi Szembekowi* arbpowi gnieźn. i prymasowi Królestwa na jego wstęp do kadry swojej. Tże 1711, fol.; *Delicye nieba i ziemi* serc ludzkich serce Chrystus Jesus świata Zbawiciel... chrześcijańskim sercom zalecony. Warszawa 1723, 4-o; *Prawdy moralne* prawdę Pisma św. zdaniem Doktorów SS. wywiedzione. Tże 1728, fol.; *Mars Sueticus.* 4 tomy, roczniki polskie. (Por. Bielski, *Vitae et scripta quorundam e Congr. Sch. Piar.* Vars. 1812, s. 25 i nst.; Jocher, *Obraz bibl.-hist nauk i liter.* t. II, n 4104; t. III, 5943, 6104).

X. J. N.

Paulin z Antyochii ob. **Melecyuszowe odszczepieństwo w Antyochii.**

Paulin od św. Bartłomieja, karmelita bosy, misyonarz w Malabarze, członek Akad., sławny oryentalista, lektor języków wschodnich w kolegium misyjnym w Rzymie u św. Pankracego, ur. w r. 1748, w r. 1796 wstąpił do zakonu, był przez lat 14 misyonarzem. W r. 1790 wezwany przez pża do Rzymu był od r. 1880 konsultorem w Kongr. Indeksu i inspektorem studyów w kolegium Urbana pża. † w r. 1806. Napisał: *Examen Historico-Criticum Indicorum* bibliothecae Sacrae Congr. de prop. fide. Romae 1792, 4-o; *Grammatica sanscrit.* Romae 1790; *Adagia malabarica.* Tże 1791; *Systema brachmanicum.* Tże 1791; *Jndica christiana.* Tże 1794. (Por. Sommervogel, *Biblioth. de la Comp.* Bruxelles 1893, 4-o, t. IV, k. 81; Schäfler, *Handl. der Kath. Theol.* 1900, 8-o, t. I, s. 346).

Paulin z Medyolanu—pisarz kościelny, sekretarz św. Ambrożego, którego

też żywot opisał — *Vita S. Ambrosii*, Migne, *Patr. Lat.* t. XIV. W r. 411 występował Paulin przeciwko Celestyuszowi na synodzie w Kartaginie. Bliższe szczegóły z jego życia nieznane.

Paulin św. z Noli urodz. w Bordeaux około r. 353. Był uczniem poety Magnusa Auzoniusza. W r. 378 był wybrany zastępcą konsula i zarządzał Kampanią. Chrzest św. przyjął dopiero w r. 391; oddał się wraz z żoną swą życiu bogomyślnemu zamieszkując przy grobie św. Feliksa w Noli. W r. 409 został biskupem w Noli i tam pozostał aż do śmierci swej w r. 431. Kościół obchodzi jego pamiątkę 22 czerwca. Ciało św. P. przeniesione zostało do Benewentu a później do Rzymu, gdzie złożono je w kle św. Bartłomieja. Mieszkańcy Kampanii, a zwłaszcza Noli, często domagali się zwrotu ciała Św. Pius X pozwolił na przeniesienie relikwii do Noli, dla umieszczenia ich w świeżo przebudowanej katedrze, pod wielkim ołtarzem. Uroczyste oddanie relikwij odbyło się na Watykanie w d. 14 maja 1909 r. Ojciec św. przy tej okazyi ryt święta, dotąd sdx., podniósł do rytu zdwojonego dx. i święto rozciągnął do całego Kła na dzień 22 czerwca. Pozostało po P-e 35 utworów poetyckich i 51 listów; pomiędzy poezyami jest 13 poświęconych św. Feliksowi — *Carmina Natalicia*. Najlepszemi pracami św. Paulina są dwa utwory poświęcone Auzoniuszowi (n. 10 i 11). Najlepsze wydanie wyszło w opracowaniu Hartela Wiedeń. *Corpus script. eccles. lat.*, vol. XXIX i XXX; Migne, *Patr. Lat.* LXI. (Por. Buse, *Paulin Bischof von Nola und seine Zeit*, Regensburg, 1856; Baudrillart, Paris, 1904; Reinelt, *Studien über die Briefe*, 1904; M. Philipp, *Zum Sprachgebr. des Paulinus*, I Tl., 1904; Battandier, *Annuaire pont.* 1910, s. 35 i nst.). *X. R. J.*

Paulin z Pelli illyryjczyk, autor autobiografii napisanej heksametrem pod tyt. *Eucharisticon Deo sub ephemeridis meae textu.* Bliższe szczegóły nieznane. (Por. Ebert, *Geschichte der lateinisch. christl. Literatur*).

Paulin z Périgueux—pisarz chrześcijański z V wieku, autor dzieła *Libri VI de vita b. Martini i Versus Paulini de visitatione nepotuli sui.* (Por. Corpet, *Oeuvres de Paulin de Perigueux*, Paris, 1853).

Paulin św., biskup Trewirski, urodz. w Akwitanii w r. 349 został biskupem. Umarł w r. 359 na wygnaniu we Frygii. Był dzielnym szermierzem w walce z aryanizmem. Kościół obchodzi jego pamiątkę 31 sierpnia. (Por. *Martyrologium Romanum*, 31 augusti; Herders, *Konversations Lexikon*, VI, s. 1324).

Paulina św. — 1) P. męczenniczka w Rzymie, żona św. Adryasa; nawróceni oboje na widok cudownego uzdrowienia paralityka przez św. Euzebjusza. Uwięziona wraz z innymi za wiarę w Jezusa Chrystusa została wzięta na tortury z rozkazu sędziego Sekundyna. Św. Adryas i dwoje dzieci: Neon i Marya poszli wnet za P-ą po koronę męczeńską, w r. 256 za prześladow. Waleryana. Święto 2 grudnia. — 2) P. męczenniczka w Rzymie, córka św. Artemjusza i św. Kandydy. Wrzucona wraz z córką do jaskini zostały obie zasypane ziemią i kamieniami z rozkazu sędziego Serena w r. 304. Święto 6 czerwca. — 3) P. błogosł. pustelnica w Turyngii, żyła w końcu XI w., † w r. 1107. Cześć odbiera od swoich ziomków 14 marca. (Por. Pétin, *Diction. hagiogr.* t. II, k. 686).

Paulini zw. też zakonem ś. Pawła pustelnika (ob.), którego Kł. czci jako wzór życia pustelniczego. Uczniowie tego Świętego zapełniali pustynie Egiptu, Syryi, Palestyny i Grecyi, a następnie przenieśli się i do in. krajów. Rzeczywisty swój początek miał zak. P-ów na Węgrzech, gdzie Andrzej Zoërad ok. 1009 r. był pierwszym anachoretą w puszczy Nitryjskiej i gdzie przykład jego znalazł naśladowców. W w. XIII Bartłomiej bp Pięciu-kłów znalazłszy w swojej dyecezyi pustelników, postanowił ich skupić i w tym celu 1215 r. na górze Patach wybudował im klasztor i nadał krótką regułę. W tym czasie błog. Euzebjusz kanonik Granu z kilkoma towarzyszami, w zamiarze życia odosobnionego, wybudował sobie mały klasztor w pustyni Pilsium, blizko Santo. Powiadomiony o pustelnikach

z góry Patach, 1246 r. przyjął ich regułę, połączył oba klasztory pod nazwą ś. Pawła pierwszego pustelnika i został wybrany pierwszym prowincyałem. Pragnąc utrwalić swój zakon Euzebjusz udał się 1262 r. do Rzymu, gdzie za radą ś. Tomasza z Akwinu przyjął regułę ś. Augustyna i prosił o zatwierdzenie jej dla swego zakonu. Stol. Apłska nie odrazu zgodziła się na zatwierdzenie zakonu, dopiero za Klemensa V legat psk. franc. krdł. Gentilec de Monte Florido dekretem z grud. 1306 r. nadał P-om regułę ś. Augustyna. Odtąd zaczyna się szereg nadań i przywilejów, które pże udzielają zak. P-ów. Już za życia Euzebjusza († 1270 r.) P. mieli na Węgrzech 8 klaszt., po otrzymaniu zaś reguły tak się rozszerzyli, że już w r. 1327 delegaci pża Jana XXII donoszą mu, że kłów, kaplic i celek P-ów prawie zliczyć niepodobna. To też tenże pż zakon zatwierdza. Wnet zakon liczy 5 prowincyj: Węgry, Niemcy z Kroacyą, Polska, Istrya i Szwecya, oraz 170 klasztorów. P. oddali Węgrom znaczne usługi, byli nietylko krzewicielami wiary i pobożnego żywota, ale zajmowali też wysokie stanowiska klne. Klęska pod Machoczem 27 sierp. 1526, w której król Ludwik II zginął, a Węgry napełniły się zgliszczami była ciosem dla P-ów. Przeszło 100 klasztorów paulińskich obróconych zostało w gruzy. Przez 145 lat jarzmo otomańskie ciężyło nad Węgrami, a w tym czasie i o wskrzeszeniu zakonów, nie mogło być mowy. Dopiero kiedy kr. Ludwik Lotaryński zdobył Budę, Paulini podjęli starania o odzyskanie miejsc utraconych. Niestety starania ich nie zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Pozostały tylko szczątki dawnej świetności zakonu na Węgrzech a i te zarówno jak w Galicyi i Austryi zniweczyła ostatecznie kasacya klasztorów za Józefa II w r. 1786. Ten sam los spotkał P-ów 1810 r. w Prusach. Od r. 1891 zakon posiada dwa klasztory: na Jasnej Górze w Częstochowie (ob.) i w Krakowie na Skałce.

Do P-ów należała też kongr. pustelników w Portugalii, założ. przez Mendo Gomeza z Simbryi r. 1420 w Setuval (Mendolivia). W r. 1478 została im zatwierdzona reguła ś. Augustyna. W r. 1493 za pża Aleksandra VI kongr. ta została włączona do prowincyi węgierskiej P-ów i pozostawała z nią pod wspólnym generałem do klęski pod Machoczem. Odtąd ustały stosunki P-ów obu narodów, a prow. portugalska poczęła sobie wybierać własnego rector generalis. Ok. r. 1693 na kapitule generalnej prowincya polska wniosła życzenie, aby z Portugalią stosunki wznowiono i utrzymywano je przynajmniej jako między zakonami związanymi braterstwem duchownem (ordines philoladelphici). Podjęte w tym kierunku starania pozostały bez skutku. P. portugalscy w r. 1642 posiadali 14 klasztorów w stanie b. kwitnącym. Kongr. ta na początku XIX w. wraz z innymi zakonami w Portugalii została zniesiona.

Do P-ów zaliczali się też pustelnicy ś. Pawła we Francyi p. n. Braci śmierci. Czas ich powstania niewiadomy, ułożona zaś dla nich przez Wilhelma Calliera ustawa została zatwierdzona przez pża Pawła V 1620 r., a Ludwik XIII 1621 pozwolił im zakładać klasztory w miastach i na ustroniach. W miastach pielęgnowali chorych, grzebali umarłych, odwiedzali więźniów, skazańcom towarzyszyli na śmierć. Pozdrawiali się słowem: „Memento mori". Według wszelkiego prawdp. Urban VIII zniósł ten zakon we Francyi.

Posiadali też P. rezydencyę w Rzymie, najpierw w r. 1454 przy kle ś. Szczepana in Coelio, który wszakże po katastrofie węgierskiej został im odebrany i oddany kolegium ś. Apolinarego dla narodowości niemieckiej. Starania podjęte później przez P-ów węgierskich i polskich, a także przez Zygmunta III i Jana Kazimierza o pozyskanie nowej siedziby pozostały bez skutku, dopiero w r. 1669 nabyto od Cystersów dom na Kwirynale wraz z ogrodem, który po wybudowaniu kaplicy nazwano ad s. Paulum in Quirinali. Prowincya polska i węgierska składały się na wzniesienie i zaopatrzenie klasztoru. Skutkiem sporu obu tych prowincyj o posiadanie tej rezydencyi, postanowiono 1718 r. utrzymać 6 zakonników Węgrów a resztę wypełnili rezydentami z innych prowincyj. Po skasowaniu P-ów przez Józefa II, rezydencyę rzymską pozostawiono do rozporządzenia pża. Ofiarowano ją P-om polskim, lecz ci po dłuższem wa-

chaniu oznajmili, że nie posiadają środków na zapłacenie długów obciążających rezydencyę, kiedy się zaś na to zgodzili, Francuzi zajęli Rzym 1798 r. i sprzedali ją za długi nieopłaconej wojsku kontrybucyi. Dekretem wreszcie Piusa VII przeniesiono tutaj dziewczęta sieroty i nazwano rezydencyę „Conservatorium Sanct. Trinitatis“ i oddano fundusze rezydencyi paulińskiej.

Kardł. Jan Ścitowski arbp Granu 1864 usiłował wskrzesić zakon P-ów na Węgrzech i w tym celu oddał im klasztor ś. Krzyża (Sent Kerent) niedaleko Granu, dokąd sprowadził P-ów polskich i otworzył nowicyat. Przedwczesna śmierć krdła 1866 r. nie pozwoliła rozwinąć się zakonowi, gdyż jego następca krdł. Simor P-om nie sprzyjał. To też po pewnym czasie P. kleryków uwolnili, a sami wrócili do Krakowa. (Por. Głównem dziełem do pierw. historyi P-ów jest Eygerera *Fragmen panis Corvi protoeremiti, sive reliquiae annalium Ordini fratrum Eremitarum s. Pauli primi eremitae*, Vindobonae 1663. Dalszy ciąg opracował Mikołaj Renger, *Annalium Eremi coenobiticorum ord. Fratrum Eremit. s. Pauli*, v. II, Pozonii 1743, szczególniej od r. 1663—1727; Ign. Pongrao, *Triumphus Pauli*. Pozonii 1712, wreszcie wyczerpujący art. ks. Z. Chodyńskiego w Enc. klnej ks. Nowod. t. XVIII, str. 408 i nst.).

(Ch.).

Paulini w Polsce. Do Polski przybyli P. za Ludwika węgierskiego w r. 1382, kiedy Władysław Opolczyk fundował im klasztor na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie także umieścił cudowny obraz M. Boskiej (ob. art. Częstochowa) i powierzył go opiece 16 ojców sprowadzonych z klaszt. Nosztre na Węgrzech. Szczupłe nader są wiadomości pierwotne o P-ach w P., stwierdzają one tylko, że stanowili oni od początku własną prowincyę, niezależną od węgierskiej. Zwierzchnik ich tytułował się prowincyałem Polski, a z powstaniem klaszt. w Głogowie (1386) i Szląsku, a po fund. klasztoru w Topolnie (1683 r.) i Prus. Prędki był rozkwit zakonu w XV w., tak że nie licząc Jasnej Góry, było już wtedy w Polsce 9 klasztorów. Szczególną jednak opieką był otoczony klasztor Jasnogórski w którym bp. włocł. Stan. Karnkowski zaprowadza ścisły, zgodny z postanowieniami soboru Trydenc. porządek i zabiega o zabezpieczenie go od zewnątrz. Zajęci wszakże wieloma trudami świeckimi, a także wskutek licznych pielgrzymek dążących do Jasnej Góry z różnych stron Polski, zakonnicy zaczęli zaniedbywać regułę, tak że stała się ona poniekąd martwą literą. To samo w mniejszych lub większych rozmiarach działo się i w innych klasztorach. Skargi na ten stan doszły pża Urbana VIII, który gotów był znieść zakon i włączyć go do Dominikanów. Wobec tego Aleksander VIII zarządził gruntowną reformę P-ów, którą r. 1642 powierzył kongr. de prop. fide. Generałowi zakonu Mikołajowi Staszewskiemu polecono projekt nowej konstytucyi po klasztorach rozesłać, z żądaniem aby każdy punkt rozebrano i uwagami opatrzono. P. długo opierali się tej reformie i różnych używali środków, aby ją sparaliżować, doszło do tego, że krdł. Vapponi napisał w imieniu pża list z 14 kwiet. 1648 do króla Władysława IV ze skargą na opór P-ów woli Stolicy Apostolskiej. Ostatecznie P. się opamiętali i na kapitule prowinc. 26 lip. 1647 konstytucyę przyjęli. Wnet też poprawiły się stosunki w klasztorach, tak że nuncyusz Jan de Torres, bawiąc po koronacyi Jana Kazimierza na Jasnej Górze, zdał pżowi pochlebne świadectwo o P-ach. Na r. 1655 przypada mężna obrona Jasnej Góry przez Kordeckiego (ob.)pko Szwedom, która okryła P-ów niebywałą chwałą w całym kraju. Z reformą zakonną wzrasta i powaga P-ów, a cały naród otacza głęboką czcią stróżów świętości Jasnogórskiej. Mnożą się też klasztory P-skie oraz przybywają liczne fundacye. R. 1703 Szwedzi powtórnie bez skutku oblegają Jasną Górę. Dn. 8 wrześ. 1717 następuje uroczysta koronacya cudownego obrazu koronami ofiarowanemi przez pża Klemensa IX, której dopełnił bp chełmiński Krzysztof Szembek, w zastępstwie nuncyusza pskiego Hieron. Grimaldiego.

Po tych pomyślnych czasach w dalszym ciągu XVIII w poczynają wśród innych klasztorów i na P-ów spadać ciosy. Józef II 1783-6 r. znosząc klasztory w Austryi dotknął tym drakońskim edyktem i P-ów w tej części Galicyi,

która po rozbiorze Polski dostała się pod jego berło. Tym sposobem w samej Austryi stracili P-i 64 klasztory z 786 zakonnikami. Jakkolwiek Franciszek I dekretem z 13 lip. 1797 zmienił w znacznej części postanowienia swego poprzednika, jednakże dekret co do znoszenia się z przełożonymi zagranicznymi utrzymał, skutkiem czego klasztory w Krakowie, Beszowej, Leśnej i Włodawie zostały bez generała. Ponieważ i w Polsce poza kordonem austryac. również komunikacya z zagranicznym generałem był niedopuszczona, Pius VI dekretem z 7 czerw. 1784 r. zgodził się na oddzielenie prowincyi polskiej od reszty zakonu i jego generała, a po zgodzie król. Stan. Augusta 3 grud. t. r. wydał bullę „Apostolicae Sedis auctoritas," mocą której potwierdził poprzedni dekret i nadał P-om polskim tytuł „Congregatio Fratrum ord. s. Pauli Eremitae. Po ostatnim rozbiorze Polski, rząd pruski niemiłosiernie dręczył P ów starając się coraz to nowemi wymaganiami i rozporządzeniami ich zniweczyć. Wkroczenie wojsk Napoleona nie poprawiło sprawy, owszem obciążono P-ów kontrybucyami, a niektóre klasztory zamienione zostały na szpitale wojskowe. Nie lepiej działo się P-om za rządów ks. Warszawskiego, u steru władzy bowiem stali mężowie przeniknięci duchem wolnomyślnym, którzy niechętnie odnosili się ku wszelkim klasztorom. Za królestwa kongresowego 1819 nastąpiła kasata wielu klasztorów, którą także dotknięci zostali P-i, m. i. w Warszawie. Na prośby zanoszone przywrócono 1821 r. klasztor w Wielgomłynach, innym odmówiono. Wreszcie ukaz z 1864-go roku nakazujący kasatę klasztorów, zniósł też resztę klasztorów P ich, prócz Jasnogórskiego i u ś. Barbary w Częstochowie, lecz i ten ostatni 1891 r. oddany został nowoutworzonej parafii w Częstochowie. W chwili zamknięcia zakon P. liczył 12 klasztorów, 96 osób, z tych 24 kleryków, 22 braci, w nowicyacie 6.

Listę prowincyałów p-skich w Polsce otwiera w 1383 r. Bartłomiej Bolesławski (Boleslavius) a zamyka zaś jako przeor P-ów Jasnogórskich od r. 1910 Justyn Weloński. Od bulli Piusa VI z 1784 mieli P-ni swoich progenerałów, których często nazywano generałami, gdyż przejęli ich prawa. Pierwszym był Chryzostom Lubojeński 1785 r., ostatnim Mateusz Knefliński, obrany r. 1860 r., zamieszkiwał w Leśniowie i Żarkach.

Klasztory P-ów w P. były następujące: 1) Jasna Góra (ob. Częstochowa) 2) Częstochowa stara z kłem paraf. ś. Zygmunta oddana P-om 1474. Sprowadzono tutaj 1797 relikwie ś. Floryana. Klasztor przy kle był mały i ubogi; dzisiejszy przybudował 1729 prowinc. Moszyński. Szpital w r. 1629 fundował Piotr Gryzik. W r. 1864 klaszt. zniesiono, a kł. parf. oddano duchowieństwu świeckiemu (Por. Długosz, *Liber benef.* A. Przezdziecki, III str. 12; *Catalogus eccl. dioec. Vladisl.* 1879 str. 53 i 63). 3) Kł. i klasztor ś. Barbary miejsce na nowicyat dla P-ów przeznaczone od r. 1430. Kł i klasztor wybudował prowinc. Andrzej Gołdonowski 1637—1642, w r. 1646 wprowadzono tam nowicyuszów. Klasztor różnych doznawał kolei; od r. 1762—65 pomieszczano w nim demerytów na pokutę, nowicyuszów zaś przeniesiono do starej Częstochowy. Później nowicyuszów tutaj powrócono. Po wejściu wojsk Napoleona r. 1807, zamieniono klasztor na szpital wojskowy, w r. zaś 1831 na magazyn wojskowy. Po zniesieniu klasztoru w r. 1864 pozostawał przy kle jeden paulin aż do r. 1891, kiedy kł zamieniono na drugi parafialny i oddano duchowieństwu świeckiemu (Por. *Catal. eccl. dioec. Vladisl.* r. 1881 str. 73 i r. 1892, str. 98). 4) Głogów (Głogowa góra) na Szląsku założ. p. Władysława księcia Opolskiego 1386 r. i hojnie przez niego uposażony. Husyci zrabowali i spalili klasztor, umieszczony jednak przez fundatora obraz, kopja Jasnogórskiego nie spłonął (Por. ks. Kedrzyński, *Mensa Nazarea* Częst. 1769, str. 58). Klasztor wiele cierpiał od zawieruch wojennych i heretyków, tak że wielce zubożał. W ciągu dwu wieków opłacać musiał liczne kontrybucye. Cierpiał też wiele od rządu pruskiego. Do końca XVII w. zakonnikami byli polacy, od r. dopiero 1728 zaczęto posyłać tu i Niemców. W r. 1813 klasztor został zamknięty. 5) Wieluń założ. również przez Władysława ks. Opolskiego 1394 i przez niego uposażony, później zaś hojnie doto-

wany przez Władysława Jagiellę. Kł. pod wezw. ś. Mikołaja, pierwotnie zbyt mały powiększył go przeor Piotr Nigritus (prawd. Czarnecki). Zakonnicy odznaczali się gorliwą pracą i ścisłem zachowaniem reguły. Wojny szwedzkie klasztor wielce zubożyły; dopiero w r. 1749 odrestaurowano kł i klasztor. Za rządów pruskich klasztor tak podupadł, że ostatecznie Pius VII bullą z r. 1819 zniósł go; zajęły go Bernardynki. (*Catalog. eccl. dioec. Vladisl.* r. 1881, str. 194). 6) Wieruszew klaszt. fundacyi Bernarda Wierusz Kowalskiego w 1401, który go też wraz z rodziną uposażył, o co jednak później liczne zmuszeni byli P. prowadzić procesa. Pierwotny kł. i klasztor był z drzewa, dopiero r. 1676-80 prow. Mik. Konst. Jaroszowski murowany wybudował, a bp M. Oborski sufr. krak. w tymże r. go poświęcił. Tenże prow. Jaroszowski pierwej jeszcze sam klasztor zniszczony w części odrestaurował w części wystawił. Lecz i ten był drewniany, murowany rozpoczęto 1715 r., a wykończono 1745-55.

Od r. 1806 po spaleniu się kła parafialnego przeniesiono nabożeństwa do P-ów, a od r. 1819, parafią zarządzał przeor. Część majętności wieruszowskich odpadła do Prus; ostatecznie przy nich zostało miasteczko Wieruszew i wieś Chobanin. W r. 1864 klasztor uległ kasacie. 7) Beszowa, wieś w dziś. dyec kieleckiej posiadała fundacyę P-ów Wojciecha h. Jastrzębiec arbpa gnieźń. 1421 r., który wymurował ten kł, a proboszcza przeniósł do Skalmierza. Akt fundacyi znajduje się u ks. Polkowskiego („Katalog rękopisów kapitulnych katedry krak." Kraków 1884). Fundacya była na 24 zakonników, lecz rzadko byli w tej liczbie, chociaż do klasztoru należały i obowiązki parafialne, które odebrano im w r. 1785, jednak odzyskali je płacąc proboszczowi kanonikowi Hołowczycowi 360,000 zł. p. jednorazowo i 4,000 rocznie. W r. 1819 klasztor zniesiony został z wyż przyt. bullą Piusa VII i odtąd probostwo zostaje w rękach księży świeckich wraz z klasztorem. 8) Brdów, miasteczko w dyec. włocł., gdzie Władysław III 1436 kł wraz z parafią oddał P-om. Tutaj znajdował się cudowny obraz Matki B., szczególnie czczony na całych Kujawach. P. nie dbali o powiększenie kła, dopiero pod naciskiem prowincyała po usunięciu przeora Anzelma Lanczewskiego w roku 1698-go przystąpiono do rozszerzenia go. Spłonął on jednak wraz z klasztorem 1749 r. Zabrano się jednak do dzieła i już w r. 1758 wszystko doprowadzone zostało do porządku. W tym klasztorze był zwyczaj że P. zakonnicy o 1-szej w nocy jutrznię odmawiali. Rząd pruski wszystkie posiadłości P-om zabrał, a naznaczył 860 zł. 24 gr. kompetencyi na 3 księży. W 1819 r. klasztor został skasowany. 9) Pińczów z klasztorem fundacyi Zbigniewa Oleśnickiego, brata jego Jana wojew. sandom. 1436 r. Otrzymał on dawną kolegiatę Kanoników Regul. oraz parafię. Podczas reformacyi P. zostali przez heretyckich właścicieli Pińczowa wypędzeni, skarbiec ich złupiony, a kł oddany lutrom; powrócił ich tam jednak kr. Stefan Batory. W r. 1642 P. wybudowali dzisiejszy kł. W r. 1709 złożone tu zostały przywiezione z Krakowa przez margr. Gonzagę Myszkowskiego relikwie ś. Jana Kantego. Kołłątaj zostawszy proboszczem w r. 1780 prowadził z zakonnikami pincz. proces o dziesięciny. Nadto w 1783 r. probostwo pinczowskie ze zgodą patrona margr. Myszkowskiego oddano ks. Minockiemu kanon. sandom. Nic nie pomogły zabiegi P-ów, u margrabiego, u bpa Poniatowskiego, u samego nawet króla. Zmuszono P-ów do opuszczenia Pińczowa. Wrócili tam dopiero 1798 r., lecz niedługo przebywali, gdyż r. 1819 nastąpiła kasata. 10) Oporów lub Oporowo niegdyś miasteczko dziedziczne rodz. Oporowskich, obecnie wieś w archid. Warszawskiej; obsadził P-ów przy kle parafialnym 1453 r. Piotr Oporowski wojewoda Łęczycki i brat jego Prymas Władysław, powierzając im także obowiązki parafialne. Kł był murowany, lecz z powodu niewielkich funduszów zakonników przebywało zaledwie 4. W r. 1741 zaraz po spaleniu, klasztor został odrestaurowany, a kł znacznie powiększony kosztem Józefa i Antoniny z Ogińskich Sołłohubów wojewodów witebskich, pod kierunkiem przyjaciela rodziny, w ciągu lat 30 i ich kapelana przeora Aloizego Grzegorzewicza († 1786 r.). Kł słynął cudow. obrazem Matki B. Klasztor zniesiony 1864, a kł wraz

z parafią oddany duchowieństwu świeckiemu. 11) Kraków na Skałce fund. Jana Długosza 1479 a z pozwol. króla Kazimierza Jagiellończyka. (Por. Lud. Zarewicz, *Skałka z kłem ś. Michała i Stanisława w Krakowie*, Kraków 1889). Opisuje ten kł Długosz w żywocie ś. Stanisława. Przy nim zbud. 1505 kapl. ś. Stanisława. Skutkiem klęsk krajowych kł popadł w ruinę. Lecz z odnowieniem, lub budową ociągano się. Rozpoczęto budować nowy w stylu barocco według planów budowniczego Münza, szlązaka dopiero w 1731 i ukończono 4 kwiet. 1751, kiedy go też konsekr. Stanisław Załuski bp krakowski. Na ołtarzu ś. Stanisława przechowuje się za szkłem pień spruchniały drzewa, na którem u drzwi kła porąbane było ciało Świętego. Ostatnia gruntowna restauracya kła odbyła się staraniem przeora Ambrożego Fedorowicza, poczem uroczystego poświęcenia 3 listop. 1890 r. dopełnił bp krakowski Albin Dunajewski. Znajduje się tam cudami słynąca sadzawka, do której przy rąbaniu wpaść miał palec ś. Stanisława. Lud używa wody tej na choroby oczu.

Klasztor w początkach XVIII został zupełnie przerobiony, z gruntu odrestaurował go również przeor Fedorowicz. W r. 1777 chwilowo zajęły go wojska austryackie, co postawiło P-ów w niepewności co do dalszego istnienia. R. 1799 z polecenia cesarza zapewniono ich o pozostaniu na Skałce, wnet też życie zakonne tam zakwitnęło. Skałka cieszy się licznymi przywilejami. Począwszy od Łokietka, królowie w wigilią koronacyi nawiedzali Skałkę. Od pewnego czasu zaczęto na Skałce chować wybitnych mężów polskich m. i. spoczęły tam zwłoki Wyspiańskiego i Konopnickiej. 12) Wielgomłyny mały kł paraf. dawnej fundacyi, oddany 1476 r. wraz z parafią P-om przez Jakóba Koniecpolskiego, prob. koleg. ś. Floryana w Krakowie i matkę jego Dorotę wdowę po kancl. Janie Koniecpolskim. Zbudowano klasztor, a na utrzymanie zakonników przeznaczono dochody z probostwa. Nastąpiły liczne zapisy, fundacye, m. i. P. znaleźli się w posiadaniu samej wsi Wielgomłyny i in. włości. W r. 1798 dobra duchow. przez rząd pruski zostały zabrane P-om, a wieś Wielgomłyny król pruski Fryderyk Wilhelm III darował ks. Ludw Würtemberskiemu. W r. 1819 nastąpiła kasata klasztoru, lecz parafię zostawiono przy P-ach. W r. 1824 klasztor w Wielgomłynach oddano P-om na mieszkanie dla starych i schorzałych zakonników. Ogólna kasata dotknęła i tę siedzibę paulińską. 13) Konopnica, wieś z kłem parafialnym obecnie w dyec. Kujawsko-Kaliskiej w dekanacie wieluńskim, ofiarowana 1636 r. P-om za zgodą arcbpa gnieźn. Wężyka. Pierwotny kł drewniany zastąpiono murowanym pod wezw. N. Maryi P. i ś. Rocha, poświęcony 1666 r. Klasztor zaś murowany rozpoczęto 1692 r., a jako taką wzniesiono 1703, ostatecznie jednak odrestaurował go i wykończył przeor Eljasz Benduski 1786 r. Mimo pozornie dostatecznych funduszów klasztor skutkiem różnych okoliczności był wprowadzony w nędzę i ubóstwo, tak dalece, że 1719 r. na kapitule postawiono wniosek zniesienia go. W r. 1727 udzielono mu subwencyi ze skarbnicy prowincyonalnej, co jednak nie wiele pomogło. Ostatecznie było w klasztorze 2 księży do obsługi parafialnej. Od kasaty klasztor przestał istnieć. 14) Łęczeszyce w powiecie grójeckim pod Warszawą. Mikołaj z Boglewic Boglewski, wystawiwszy kł pod wezw. ś. Jana Chrzcic. ofiarował go 1639 r. P-om obdarowawszy ich kilkoma wsiami, akt darowizny w r. 1642 potwierdził, bp zaś poznański kard. Flor. Czartoryski parafię Paulinom zdał 1658 r. P. tutaj prowadzić musieli długie procesa pko niejakiemu Makowieckiemu, który dobra ich zagarnąć usiłował. W tym stanie rzeczy zaskoczył ich ostatni rozbiór Polski i rząd pruski dobra te zabrał, a P-om przyznał kompetencye 1800 zł. p. Kł. i klasztor ok. r. 1700 spalił się, nie mając zaś środków na odbudowanie się P. przenieśli się do innych klasztorów, a tutaj zostawili na rezydencyi 2 księży dla obsługi parafialnej. W r. 1724 położono kamień węgielny pod nowy klasztor, kł. zaś pozostał w nędznym stanie. Zdaje się jednak, że przezwyciężywszy trudności dzieło jako tako wykończono, gdyż wizytator w r. 1779 znajduje, że kł. i klasztor potrzebuje pewnej restauracyi. W r. 1819 nastąpiła kasata. 15) Warszawa, staraniem przeora P-ów ks. Kordeckiego, przy po-

parciu króla Jana Kazimierza miasto oddało 1661 r. P-om kł. ś. Ducha, wraz z posesyą na ul. Zakroczymskiej Lipie zw. Wielkie P. mieli tutaj trudności, bo fundusze były szczupłe a kł. mały. W r. 1696 zaprowadzono przy kle bractwo 5 Ran Zbawiciela, które wnet stało się popularnem w całej Warszawie, a przez to i wierni licznie uczęszczali do kła. P. zachęceni postanowili nowy kł. wystawić. Jakoż 16 maja 1707 r. Stefan Wierzbowski oficyał poznański poświęcił kamień węgielny pod nowy kł. Skutkiem zarazy roboty przerwano. W r. 1717 ukończono presbyteryum i 2 kaplice, w r. 1723 stanęły obie wieże, a w r. następnym wykończono wnętrze kła, co zawdzięczać należy zabiegliwości przeora ks. Pokorskiego i prowinc. Moszyńskiego. Ze składek i ofiar rozpoczęto budowę przylegającego klasztoru w r. 1724, ukończono jednak dopiero 1778 r.

Do klasztoru zakradły się jednak nieporządki i zaniedbanie reguły, skutkiem czego konsystorz warsz. odjął P-om prawo słuchania spowiedzi i przywrócił je po upływie $1^1/_2$ r., w r. 1784 po reformie zaprowadzonej przez prow. Wichlińskiego. W r. 1789 połowę klasztoru zajęły wojska, w r. zaś 1806 magazyn wojskowy. W r. 1819 klasztor został zniesiony, a kł. oddany Bractwu niemieckiemu ś. Franciszka Ksawerego (v. ś. Rafała), P-ów zaś przeniesiono na Jasną Górę. W klasztorze 1825 pomieszczono seminaryum główne, należące do uniwersytetu, które w r. 1836 zamieniono na akademię i tę przeniesiono do kła Franciszkanów, tutaj zaś wprowadzono szkoły miejskie. W r. 1865 po niezdarnem odcięciu części małej klasztoru na pomieszczenie przy kle księży i służby klnej, resztę rząd rosyjski sprzedał przez licytacyę. 16) **Topolno** w Prusach m. Toruniem a Gdańskiem nad Wisłą. Rodzina Konarskich 1585 wystawiła tu kł. a Adam Zygm. Konarski, proboszcz katedry warm., dziedzic Topolna i Kuczwał sprowadził P-ów, którzy przybyli 1682 r., poczem bp Kujaw. Madaliński wydał akt erekcyjny 1685 i t. r. 25 kwiet. w niedzielę przewodnią wprowadzono tu uroczyście P-ów. Między P-ami a rodziną Konarskich wynikły spory niezbyt pochlebne dla pierwszych, tak że prowincyał zmuszony był interweniować i surowo skarcić zwłaszcza przeora klaszt. ks. Respondzika, za okazaną dobroczyńcom niewdzięczność. Dokończono kła i klasztoru dopiero 1736, chociaż kł. już poświęcono 1719 r. Od r. 1710 daną była P-om pod zarząd pobliska parafia Niewieśnice. Rząd pruski w r. 1774 zabrał dobra Cielszynek, należące do P-ów w T., naznaczając kompetencyi 600 zł. rocznie, skutkiem czego i liczba zakonników, która pierwotnie wynosiła 12, zmniejszyła się do 5. Roku 1813 klaszt. wraz z głogowskim został zniesiony. 17) **Leszniów** pod Żarkami w dziś dyec. kieleckiej. Kł. tutejszy, jako filialny Żarek był postawiony obok słynącej z cudów statui N. M. P. r. 1639, do którego Józef z Kurozwęk Męciński, kaszt. bracławski pierwotnie sprowadził Karmelitów, gdy zaś ci go z niewiadomych przyczyn opuścili, za zgodą kapituły i władzy dyec, 1706 sprowadził P ów. Za zezwoleniem Kaz. Łubieńskiego bpa krak. przyłączono 1717 r. do klasztoru parafię Żarki. Skutkiem procesu z pułkownikiem Ryszewskim o fundacyę Męcińskich rozpoczętego 1774 r., a który ostatecznie P. przegrali w Lublinie 1781, zostali oni na łasce Męcińskich, którzy wszakże Leszniów aktem z r. 1796 w używalność P ów zostawili. Klasztor ten będący sam w stanie opłakanym, nigdy liczniej się nie rozwinął, a w r. 1864 został skasowany. 18) **Stara Wieś** w ziemi Sanockiej w Galicyi pod Brzozowem i stąd często Brzozowskim zw. Nad cudow. obrazem N. M. P. wzniesiono tu kaplicę, do której po wielu latach bp przemyski Aleks. Ant. Fredro 1728 sprowadził P-ów, których wspólnie z kanonikiem Goźlińskim dobrami do 100,000 zł. p. wartość uposażył. Kł. i klasztor rozpoczęte przez bpa Fredrę, przez jego następcę bpa Sierakowskiego wykończone zostały i fundacye pierwotne potwierdzone. Świątynię bp Sierakowski konsekrował 2 lip. 1760 r. Początkowo fundacya ta nosiła tytuł rezydencyi, dopiero z rozpoczęciem budowy kła. 1731 przyznano jej przywilej konwentu. Z innymi klaszt. w Austryi i ten został zniesiony za Józefa II 1786 r. 19) **Niżniów** miasteczko w Galicyi na Pokuciu. P-ów tutaj fundował 1740 r. Stan. Wincenty ks. na

Ostrogu Jabłonowski. Kł. zaczęto budować niebawem i jako tako wykończono 1747 r., klasztor zaś w r. 1751 był już gotowy. Z początku była tu rezydencya, z chwilą jednak rozpoczęcia budowy klasztoru przysłano zakonników jako do konwentu. Fundator zobowiązał się utrzymywać 12 zakonników. Roboty około kła i klasztoru trwały w dalszym ciągu, lecz ponieważ robota była wadliwa więc już w r. 1751 postanono kł. rozebrać. Nabożeństwo w nowym jeszcze niezupełnie wykończonym kle odprawiono 1-szy raz 1780. Dekret Józefa II z 2 mar. 1786 zniósł P-ów. Kł. został parafialnym, konsekrowano go dopiero 1840. 20) Lwów pozyskał P-ów skutkiem starań ich prowincyała. Osiedli oni przy kle prebendalnym śś. Piotra i Pawła, za zgodą arbpa Mik. Ignacego Wyżyckiego. Wprowadzono tam P-ów 1750 r. Na utrzymanie dawała skarbona prowincyi. Wkrótce przybyły i inne fundacye dobrodziejów. Arbp. Sierakowski 1764 zniewolił P-ów do przyjęcia obowiązków parafialnych. Chwilowo była to tylko rezydencya paulińska; w r. 1762 przemianowano ją na klasztor. W r. 1776 powzięto zamiar wybudowania klasztoru, gdyż dotąd mieszkali zakonnicy w drewnianym domu. Klasztor zbudowany na prędce musiano rozebrać 1780 r. Kasata P-ów lwowskich z dekretu Józefa II nastąpiła 1786 r. 21) Jazłowiec: fundował tutaj P-ów Jan Aleks. Koniecpolski, ostatni potomek tego rodu 1717 r. Wkrótce jednak zmarł, poczem wywiązał się proces z wdową i spadkobiercami, tem więcej że fundator udzielił P-om część dóbr, z których korzystali osiedli tutaj Dominikanie. Na prośby pozwolono P-om pozostać w Jazł. w charakterze rezydentów. Gdy majętność drogą kupna przeszła do Stan. Poniatowskiego ojca króla, ten spłacił P-om zapisaną przez Koniecpolskiego sumę 12,000 zł., obraz zaś N. M. P. kazał w zamku zatrzymać wraz z jednym paulinem w charakterze kapelana. Potocki, na którego przeszedł Jazł., odjął pensyę kapelana i z zamku go usunął. Ostatecznie w r. 1781 zniesiono rezydencyę paulińską w Jazł., księdza zaś i obraz przeniesiono do Zaleszczyc. 22) Krzeszów w dyec. lubelskiej w ordynacyi Zamoyskich. Aleksander Młodecki 1723 wystawił tatarj kaplicę drewnianą z obrazem N. M. P. i osadził przy niej paulina, mając zamiar następnie wybudować kł. i klasztor, położył nawet fundamenta, lecz wnet doczekawszy się potomka z drugiej żony zamiaru tego zaniechał. Ponieważ nadto P. przegrali proces o 50,000 zł. legowanych przez Młodeckiego, ostatecznie rezydencyę w Krzeszowie przyłączono do klasztoru w Brzozowie. Późniejsze rokowania z ordyn. Zamoyskim nie doprowadziły do pomyślnego skutku. 23) Lublin, krewny prowinc. Józef Mikołaj Moszyński 1797 zakupił tam dom, który miał być przerobiony na klasztor P-ów i istotnie osadzono tam 7 zakonników. Dalsze zaopatrzenie potrzeb ojców szło oporem, tak że pozostała tylko rezydencya, która po roku 1756 upadła. 24) Horoszcze, gdzie r. 1725 utworzono rezydencyę, lecz dalszych szczegółów o niej nie posiadamy, tak że zdaje się, iż wkrótce przestała istnieć. 25) Włodawa najlepiej po Jasnej Górze uposażony klasztor, założ. najpierw 1698 r. jako rezydencya, w r. zaś 1711 stanął już klasztor, który fundator Ludw. Konst. Pociej w. het. litewski uposażył i r. 1718 uroczyście P-ów tutaj wprowadził. Ponieważ nie było jeszcze odpowiedniego kła więc siedziba ta P-ów pozostała nadal rezydencyą, skoro jednak założono fundamenta 1722 r., przemianowano ją na klasztor. Roboty szły powoli tem więcej, że świątynia miała być wspaniałą. Wykończono ją dopiero 1788 r., a poświęcił ją Melchior Jan Kochanowski sufragan chełmski. Istotnie kł. był piękny i bogaty, ściany pomalowane al fresco, aparaty świetne. I klasztor również pod każdym względem odpowiadał swemu przeznaczeniu. Wnet też posypały się liczne zapisy, ofiary już to w nieruchomościach, już w sumach, już w zabezpieczeniach na majątkach. Do klasztoru należała i parafia. W r. 1864 P. zostali skasowani, a kł. przerobiony na prawosławny; takim też pozostaje dotąd, dawniejszy zaś kł. zamieniono na parafialny. 26) Leśno od r. 1683 słynna na całe Podlasie z cudownego obrazu N. M. P., dla którego Paweł Kazim. Michałowski, skarbnik orszański 1686 r. wystawił kł. drewniany. W r. 1700 bp łucki Fr. Michał Prażmowski po wysłuchaniu komisyi,

wydał wyrok zatwierdzający cuda w protokule tejże komisyi wyrażone. (Por. ks. Kazim. Dąbrowski, *Historya zjawienia cudownego obrazu N. M. P, na kamieniu wyrytego znalezionego przez pasterzów w 1683 na drzewie gruszkowem w Leśny*, J. Góra 1844). Ks. Janicki wystawił tam kaplicę murowaną, pod wezw. św. Piotra i Pawła oraz N. M. P., do której 1718 r. cudowny obraz przeniesiono, ks. Fabjański zaś począł obok niej stawiać wielki kł. murowany 1723 r., który P. wykończyli. P-i najpierw otrzymali prawo patronatu nad kłem w Leśnie, udzielone klasztorowi włodaskiemu. Z dekretu bpa łuckiego Rupniewskiego 5 paźd. 1727 P. zostali uroczyście w posiadanie kła wprowadzeni i klasztor ostatecznie został wykończony i poświęcony przez bpa łuckiego Erazma Antoniego Wołłowicza 8 wrześ. 1758 r. Liczne zapisy, fundacye i dary otrzymywali P., z których jednak część w burzliwych czasach utracili, a także i liczne ozdoby klne. W r. 1864 klasztor został zniesiony a kł. w r. 1874 oddany mniszkom prawosławnym.

P. przeważnie obok żywota ascetycznego, trudnili się duszpasterstwem, gdyż do większości klasztorów należały także parafie. Nadto brali udział w misyach, a także byli kapelanami w kaplicach magnatów. Lud czcił w nich też stróżów miejsc świętych i w tym szczególnie charakterze zyskali sobie szeroką popularność. Po kasacie zakonów, w której ostał klasztor Jasnogórski, miejsce pobożnych pielgrzymek z całego kraju, uczucia te na nim się skupiły. Po kasacie pierwszym przeorem został Piotr Kubalski. Niestety w ciągu 40 letnich rządów swoich nie zdołał on z należytą pieczą około miejsca świętego chodzić. Powoli szedł w ruinę kł., klasztor i mury forteczne, a wewnątrz życie zakonne słabem biło tętnem. Część klasztoru zabrano na koszary wojskowe. Po jego śmierci ś. p. bp kuj. kalis. ks. Bereśniewicz w r. 1895 mianował jego następcą młodego stosunkowo zakonnika o. Euzebjusza Rejmana. Młody przeor z młodzieńczą energią zabrał się do dzieła odnowienia. Mury forteczne grożące zupełną ruiną jako historyczny zabytek z gruntu odrestaurował. Uzyskał usunięcie wojska z murów klasztornych, które odnowił. Założył muzeum klasztorne, nad wyraz cenne zwłaszcza, pod względem różnego rodzaju tkanin, uporządkował bogaty skarbiec, wreszcie otoczył klasztor wspaniałemi stacyami Męki Pańskiej wykonanemi $1^1/_2$ naturalnej wielkości przez słynnego rzeźbiarza polskiego Piusa Welońskiego, kosztem z góry 300,000 rubli, a także zyskał pozwolenie wskrzeszenia nowicyatu. Gdy 15-go sierp. 1900 spłonęła wieża, hojnie z całego kraju popłynęły składki i już w 4 lata śp. ks. arcybiskup Popiel d. 15 sierp. 1905 r. nową według planów bud. Szylera z żelaza i kamienia zbudowaną poświęcił. Wyjednał też dekret ustanawiający święto Matki Boskiej Częstochowskiej na pierwszą niedzielę po św. Bartłomieju oraz podniesienie kła jasnogórskiego do godności bazyliki.

Wszystko zdawało się zapowiadać piękną epokę w dziejach Jasnogórskiego klasztoru, gdy jak grom z pogodnego nieba spadła na kraj wieść o okradzeniu w 1909 r. cudownego obrazu, wraz z darowanymi przez Klemensa IX koronami. Ale wnet ból się ukoił, zwłaszcza radością zadrgały serca wiernych, gdy Ojciec św. Pius X w miłością podyktowanej szczodrobliwości ofiarował nowe, drogocenne korony, któremi w maju r. 1910 w obecności wielu bpów i kapłanów uroczyście obraz cudowny został ukoronowany. Najsroższy wszakże cios spadł na klasztor w kilka zaledwie miesięcy później, gdy mury jego splamił bratobójczą zbrodnią zwyrodniały mnich Damazy Macoch. Przy tej okazyi okazało się, iż skutkiem różnych przyczyn zewnętrznej jak i wewnętrznej natury, robak znacznie natoczył żywot zakonny. Przeor Rejman przy wielkiej energii administracyjnej, okazał się nieudolnym kierownikiem duchowej strony klasztoru.

Kiedyś historya odsłoni jaśniej przyczyny, które się na ten opłakany stan złożyły i wyda swój sprawiedliwy sąd o winnych. Obecnie stwierdzić należy fakt rozluźnienia reguły, a co za tem idzie i skrzywienie celów i zadań, którym P-i Jasnogórscy służyć byli winni. Od tej chwili jednak dzieło duchowego odrodzenia klasztoru ujął w swoje pasterskie ręce bp kujawsko-kaliski ks. Zdzitowiecki, który wlewa w nie wielką

energię i ojcowskie poświęcenie. Wobec tego jest wszelka rękojmia, że zło zostanie naprawione, i że klasztor Jasnogórski życiem wzorowem i całkowitem oddaniem się chwale Bożej i posłudze duchownej ludu polskiego zmyje winy popełnione. (Por. Główne szczegóły do niniejszego artykułu czerpane z obszernej i gruntownej monografii ks. S. Chodyńskiego w „Enc. kośc." ks. Nowodworskiego t. XVIII, str. 427—519; por. też art. nasz Częstochowa).

(Ch.).

Paulinier Piotr Antoni Justyn ks. arcbp Besançon, ur. w r. 1815, był dyrektorem seminaryum, proboszczem, w r. 1870 mianowany bpem gracyanopolitańskim, w 1875 arcbpem w Besançon, † w r. 1881. Był członkiem akademii w Montpellier i w Besançon. Oprócz listów pasterskich (84), uczony bp napisał *Etude sur la réforme monastique au IX siècle en Occident.* 1869, 8-o. (Por. Besson, *Vie de Msgr. Paulinier.* Paris, 1885; Hurter, *Nomenclator lit. theol.* 1813, cz. II, k. 1706); Stang, *Historiogr. eccles.* 1897, s. 225).

Pauliniści albo Pauliści, ob. Hecker; Amerykanizm.

Paulinus Jan (Łazarowicz z Wieruszowa) żył w końcu XVI i początk. XVII w. napisał pko ministrowi kalwińskiemu Janowi Zygrowskiemu (ob.) odpowiedź na jego *Epichrema* p. t. *Missio abo Posłanie Lutra y Zwingla* Pierwszych Kacermistrzów od Diabła z piekła i t. d. Kraków 1609, 4-o. (Por. Wiszniewski, *Hist. lit. pols.* t. IX, s. 115).

Paulinus codex słynny rękopism Wulgaty znajdujący się w opactwie S. Paolo fuori le muro w Rzymie, pochodzi z czasów Karola Łysego, znaleziony w półn. Francyi. Zawiera on całkowity tekst Hieronimowej Wulgaty.

Paulmier Mikołaj le, T. J., ur. w dyecezyi Séez w r. 1637, wstąpił do nowicyatu w 1656, uczył humaniorów, był kaznodzieją i rektorem w Moulins i przez lat 8 dyrektorem rekolekcyi w Paryżu. Rażony paraliżem w chwili gdy ubrany w szaty kapłańskie, miał udzielić wiernym błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, przez 17 miesięcy nie opuszczał łoża boleści i † dn. 6 lipca 1702 r. w Paryżu. Napisał pożyteczne dzieło: *Scriptura sacra in formam meditationum redacta.* Parisiis 1692, 12-o, 2 t., były liczne wydania, ostatnie w Avignionie 1857, 12-o; *L'Ecriture sainte réduite en Méditations.* Paris 1692, 12-o, 2 t., tłum. poprzedniego dzieła. (Por. Sommervogel, *Bibliothèque.* t. VI, k. 387 i nst.).

Paulot Lucyan, oratoryanin współczesny, napisał: *Un pape français: Urbain II.* Paris, 8-o.

Paulsen Fryderyk, filozof i pedagog niemiecki, ur. w r. 1846 w Szleswig, był od roku 1878-go długoletnim profesorem filozofii w Berlinie, † w roku 1908-go w Stieglitz pod Berlinem. P. zdobył sobie rozgłos i popularność jasnym, barwnym i przystępnym wykładem swych prelekcyj w których najzawilsze zagadnienia filozoficzne objaśniał. Jako filozof pokrewny duchem Wundtowi, trzymał się szkoły neokantystowskiej. W poglądach etycznych uczeń Spinozy. Głośne były jego artykuły o reformie nauczania w średnich szkołach; choć protestant oddał sprawiedliwość zakonom katolickim nauczającym, podnosząc znaczenie i zasługi ich w pedagogice, mimo burzy jaką tem wywołał ze strony kolegów i współwyznawców. Z licznych prac P-a najwięcej zdobyły rozgłosu: *System der Ethik* mit einem Umriss der Staats –u. Gesellschaftslehre. 1889; *Philosophia militans.* 1908, wyd. 4-te, z dodanymi 3-ma nowymi rozdziałami, z których jeden jest *O Modernizmie i Encyklice Piusa X; Einleitung in die Philosophie.* 1906, wyd. 16-te; *Die Universitäten* u. das Univ.-Studium. 1902; *Die höhere Schulen Deutschlands* u. ihr Lehrerstand. 1904; *Moderne Erziehung* u. geschlechtl. Sittlichkeit. 1908; *Richtlinien der jüngsten Bewegung* im höheren Schulwesen. 1909; *Aus meinem Leben.* i inne. (Por. Blanc. *Diction. de Philos.* 1906, k. 111; Herder, *Konvers.-Lexik.* Ergnzbnd. 1910, k. 1108; Szczeklik ks., *Poglądy etyczne Paulsena* w „Dwutyg. Katechet." 1905, s. 665; 705).

X. J. N.

Paulus — nazwisko kilku teologów:

1) P. A., współczesny prof. francuski, napisał: *Les Juifs avant le Messié.* Paris, 3 t. 12-o (Science et Religion. n. 317—319); *Les Juifs et le Messie.* 12-o, 4 t. (Science et Religion n. 274—277).

2) P. Henryk, protestancki racyonalistyczny teolog, ur. w r. 1761 w Leonbergu, w r. 1789 był profesorem języków wschodnich, w 1793 profesorem teologii w Jenie, w 1810 w Heidelbergu, † w r. 1851 w tem mieście. Napisał: *Das Leben Jesu* als Grundlage einer reinen Gesch. des Urchristentums. Heidelb. 1828; *Exegetisches Handbuch* über drei ersten Evang. Tże 1831—33, 3 t.; 1841 i nst.; *Vorlesungen Schelling's über die Offenbarung.* Darms. 1843, i inne. (Por. S. Orgelbr. *Enc. powsz.* XI, 343).

3) P. Mikołaj dr. teologii, współczesny prof. w Monachium, ur. w r. 1853 w Krautergersheim w Alzacyi, napisał: *L'Eglise de Strasbourg* pendant la révolution. 1890; *Der Augustinermönch Joh. Hoffmeister.* 1891; *Die Strassburger Reformatoren* u. die Gewissensfreiheit. 1895; *Luthers Lebensende.* 1898; *Johann Tetzel,* der Ablassprediger. 1899; *Die deutschen Dominikaner* im Kampfe gegen Luther. 1903; *Luther und die Gewissensfreiheit* w „Glaube u. Wissen." 1905, k. 4; *Hexenwahn u. Hexenprocess* vornehmlich im Jahre XVI, 1910. (Por. Keiter, *Kath. Lit.-Kalend.* 1910, s. 317; Herder, *Konvers.-Lexikon.* Ergänzngbnd. 8-o, k. 1108).

4) P. a Sta Maria albo z Burgos, teolog, ur. w Burgos ok. r. 1350, był żydem, gdy czytając Summę św. Tomasza nawrócił się i przyjął chrzest wraz z trzema synami swymi w 1390; następnie otrzymawszy w Paryżu stopień dra teologii, został w r. 1402 bpem Kartaginy, a następnie Burgos w r. 1415 Później otrzymał godność kanclerza Kastylii. Zostawił: *Scrutinium Scripturarum.* Romae ok. r. 1470, jest to traktat kontrowersyjny zwrócony do dawnych współwyznawców P-a; *Traktat o Wieczerzy Pańskiej; Genealogia Jezusa Chrystusa; Dyalog o błędach żydowskich* i t. d. (Por. Mariana, *Hist. l.* XIX, c. VIII; Trithem., *De script. eccles.*; Beliarmin, *De Script. eccl.*; Glaire, *Dictionnaire*).

X. J. N.

Pauperyzm jest to dziedziczna nędza, dotykająca już nie jednostki ale całą klasę społeczeństwa, i to z pokolenia na pokolenie. P. jak twierdzą jedni, zwiększa się z każdym dniem w społeczeństwie dzisiejszem, według innych zmniejsza się stopniowo; to pewna że liczba włóczęgów, żebraków oraz tych co w niedostatku ciężki nad wyraz żywot prowadzą jest przerażająca wśród społeczeństw cywilizowanych. Przyczyn P-u szukać należy w niemoralności, lenistwie, w lichwie pod różną formą, w złej organizacyi przemysłu i handlu, w wyzysku pracujących ze strony pracodawców, i ztąd wynikającem—niedostatecznem wynagradzaniu robotnika za jego pracę, gwałceniu niedzieli i t. d. Państwo i pojedyncze usiłowania jednostek szukają bezskutecznie środków pko P-i. Emigracya, roboty publiczne, podział gruntów są to tylko półśrodki. Więcej skutecznymi są: samopomoc wśród pracujących, stowarzyszenia współdzielnicze i spożywcze, obrona państwowa i reformy społeczne ograniczające samowolę pracodawców. Nadewszystko jednak i głównie zaradzić może złemu miłość chijańska, duch ewangeliczny przenikający wszystkie klasy społeczeństwa i czynne, rozumne miłosierdzie chijańskie za pomocą stowarzyszeń i instytucyj pod opieką Kła zorganizowanych. Przewrotowe teorye Kommunizmu (ob.), Socyalizmu (ob.) i inne, wprowadzone w czyn nie tylko że P-u nie zniosłyby, ale by sprowadziły stokroć gorszą od P-u niewolę i zamęt powszechny. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* 1899, t. II, k. 595; S. Orgelbr., *Enc. Powsz. ill.* 1901, t. IX, str. 343 i nst.).

X. J. N.

Pauthe L. ks., kanonik tytularny metropolii Albi, laureat Instytutu, współczesny, napisał dzieło odznaczone przez akademię francuską: *Bourdaloue,* d'après des documents nouveaux. *Les maîtres de la chaire en France* au XVII siècle. Paris, 8-o.

Pautonier A. ks., współczesny, napisał: *Notre enseignement scientifique.*

Etude sur la formation des professeurs ecclésiastiques. Paris 1894, 8-o. P. jest dyrektorem instytucyi, mającej za cel pomaganie kapłanom pragnącym kształcić się wysoko w naukach: „L'Oeuvre de l'Encouragement des Etudes superieures dans le clergé".

Pavie Teodor Marya, oryentalista francuski, ur. w r. 1811 w Angers, kształcił się w kolegium miejscowem, następnie odbywał podróże w celach naukowych po Ameryce południowej i dalekim Wschodzie, od r. 1853—1857 zajmował katedrę języków wschodnich w uniwersytecie katolickim w Angers, był następcą Eugeniusza Burnoufa w College de France. † w r. 1896 w Angers. Oprócz dzieł tłumaczonych z chińskiego i z tekstów sanskryckich P. napisał: *Krichna et sa doctrine.* 1852; *Voyage aux Etats - Unis et au Canada.* 1828—33, 2 t.; *Les jongleurs de l'Inde.* 1840; *Les trois religions* de la Chine. 1845; *La littérature musulmane* de l'Inde. 1847; *Récits de terre* et de mer. 1869; *Récits des landes* et des grèves. 1863, i inne. Sprawozdanie z podróży naukowych P-ie napisał August P-ie p. t. *Mission Pavie. Indo -Chine (1879—95).* Géographie et voyages. I. Paris 1901, 4-o. (Por. Blanc, *Dict. de la Pensée.* t. I, k. 796; S. Orgelbrand, *Enc. Powsz.* t. XI, s. 345).

Pavillon Mikołaj bp z Alet w Pirenejach, ur. 17 listop. 1597 r. wszedł w stosunki ze św. Wincentym a Paulo i przez niego zalecany Richelie'mu został bpem. Dyecezyę zastał w stanie opłakanym, z całą więc energią zabrał się do podniesienia kleru i rozbudzenia ducha Bożego wśród wiernych. W tej żarliwej pracy swojej jednak dochodził do krańcowego rygoryzmu, który skutkiem stosunków przyjaznych z Arnauldem zabarwiał się coraz więcej jansenizmem. Doszło do tego, że nie tylko sam nie popierał formularza Aleksandra VII z r. 1665 pko Jansenistom, ale nawet podwładnemu duchowieństwu pod ekskomuniką zabronił go przyjąć. Daremnie upominał go św. Wincenty; ostatecznie dowiedział się o tem dwór i P. popadł w niełaskę. To też podczas sporu o regalia stał po stronie pża. † w Alet, które nigdy prawie nie opuszczał, 8 grud. 1677. List pasterski P-a p. t. *Institutions du dioecèse d'Alet.* Paris 1667, jako zabarwiony Jansenizmem dostał się na indeks. (Por. Ant. de la Charsaigne et Lefévre de St. Marc., *Vie de H. N. Pavillon évèque d'Alet.* Chartres 1738; E. Dejeun, *Un prélat indépendant du XVII siècle.* Paris 1909).

Pavissich Antoni ks., współczesny jezuita włoski, napisał: *La Question sociale.* Conferenze. 12-o; *Fatti et Criteri Sociali.* 8 o; *Milizia nuova* dei cattolici italiani etc. 8-o; *Donna antica e Donna nuova.* Scene di domani. 8-o; *Il nemico d'Italia* (L'Anticlericalismo). 16-o; *Il Codice della vita.* 8-o, 2 t.

Pavlović Lucić Jan Józef ks. ur. w r. 1755 w Makarsku, dr prawa, kanonik i wikaryusz generalny, mąż uczony, członek wielu akademij, kilkakrotnie ofiarowaną sobie godność bpią odrzucał, aby swobodniej oddawać się nauce, † w r. 1819 w Makarsku. Napisał: *Dissertatio exegetico - theologica* de dignioribus ad canonicatum aliaque ecclesiastica beneficia eligendis. Venetiis 1786; *Regula tretjego reda sv. Franciska.* Roma 1788; *Prisvetoga i obcenoga tridentinskoga sabora* od czlana vire i cerkovna izprave naredbe i t. d. Venetia 1790; *SS. altarium multiplicitas et cultus* a novatorum technis et impetu vindicatus diss. Anconae 1792; *De supplicio aedificiorum* sub Diocletiano imp. excursus historiographicus. Venetiis 1796; *Písme, motive i hvale duchovne.* Tże 1800; *Kratko izkazanijé života, czudesa i smrti sv. Ivana Nepomucena.* Dubrownik 1801; *Acta sincera s. Gaudentii* auxerensis etc. Venetiis 1802; *Catalogus librorum* latine, italice et illyrice typis editorum ab anno 1785 ad 1808. Ragusae 1808; *Marmora macarensia.* Ragusae 1810, 8-o; *Marmora tragurensia.* Tże 1811; *Romanorum antiquitatum analecta* quaedam. Jaderae 1813, i inne. (Por. Hurter, *Nomenclator lit. theol,* 1911, p. I, k. 806; S. Orgelbrand, *Enc. powsz.* t. XI, s. 345).

Pavy Ludwik Antoni Augustyn, bp, ur. w r. 1805, był profesorem historyi klnej na fakultecie teologicznym w Lyonie, od r. 1846 pierwszy bp Algieru, prawdziwy apostoł i pisarz klny wybit-

ny. † dn. 16 list. 1866 r. Napisał: *Lettres sur le Célibat ecclésiastique.* Algier 1851, 8-o; *Histoire critique du culte de la s. Vierge en Afrique,* depuis le commencement du Christianisme jusqu' à nos jours. Tże 1858, 8-o; *Esquisse d'un traité sur la souveraine témporelle du Pape.* Tże 1861; *A chacun selon ses oeuvres.* Observations sur le roman intitulé Vie de Jésus par M. E. Renan. Tże 1863, i i inne. Nadto *Mandements; Instructions, Lettres pastorales, Discours.* O P. pisali: Cl. Pavy (brat bpa), *Mons. P. sa vie et ses oeuvres.* Paris 1870; Ribolet, *Un grand évêque* ou 20 ans de l'Eglise d'Afrique etc. Algier 1902, i in. (Por. Hurter, *Nomenclator liter. theol.* 1911, t. V, p. I, k. 1171; Daniel, *Manuel des Sciences,* 1903, 8-o, s. 550).

Pawelski Jan Kanty T. J., ur. 1868, wstąpił do Jezuitów 1884, wyświęcony na kapłana 1894. od r. 1895 należy do redakcyi *Przeglądu Powszechnego,* gdzie od r. 1902 jest naczelnym redaktorem. W piśmie tem pomieszcza wszystkie swe prace, z których niektóre ukazały się w osobnej odbitce, jak: *Fałszowanie kierunku doby obecnej,* 1907; *Anarchia na uniwersytecie Jagiel.* 1911.—X. P. był inicyatorem Zjazdu katol. w Krakowie z okazyi 300 rocznicy zgonu Skargi, w którym to obchodzie *Przegląd powszechny* żywy brał udział.

Paweł św. apostoł. Żywot i podróże.

Szaweł zw. Pawłem, według jednych zwyczajem rabiuów przyjął imię Pawła na pamiątkę nawrócenia prokonsula Cypru, Sergiusza Pawła (Hier., *Comm. in epist. ad Philem.* 1; *De vir. ill.* 5; August., *Confes.* 8, 3; Oryg., *Com. ad Rom. Praef.*), według innych P. miało być hellenistyczną formą wyrazu Saul czyli Saulos (Hergenröther, *K. G.* t. I, n. 24, nota), a wreszcie według innych, było zwyczajem u Żydów mieć dwie nazwy a przedewszystkiem u Helenistów, którzy do imienia hebrajskiego dodawali imię greckie,—rodem z Tarsu w Cylicyi (Dz. Ap. 21, 39; 22, 3), żyd z pokolenia Beniamina (Phil. 3, 5), a jako tarseńczyk, urodzony obywatel rzymski (Dz. Ap. 16, 37; nst. 22, 25). W głośnej wówczas szkole tarseńskiej (Strabon. *Geogr.* lib. 14, 13, 14) wcześnie zapoznał się z piśmiennictwem i mądrością grecką, tu też nauczył się rzemiosła namiotniczego (Dz. Ap. 18, 3), jakiem słynęła Cylicya, żywiąca wiele kóz, z których szerści wyrabiano potrzebne tkaniny, noszące od tej krainy nazwę cilicium. Wykształcenia a przedewszystkiem poznaniu prawa, komentowaniu i dyalektyce dopełnił w Jerozolimie pod okiem mistrza Gamaliela wnuka słynnego Hillela (Dz. Ap. 22, 3), gdzie też przejął się duchem potężnego w narodzie stronnictwa Faryzeuszów. Otrzymawszy wykształcenie w Jerozolimie Paweł wrócił do miasta rodzinnego, a nie pozostał w Jerozolimie, gdyż z nawrócenia i jego listów widać, iż Jezusa Chrystusa nie znał i nie widział (I Kor. 9, 7; 15, 9; II Kor. 5, 16; Dz. Ap. 22, 20). Potem wrócił do Jerozolimy i tu był uczestnikiem męczeństwa św. Szczepana.

Jako wierny tradycyom narodowym żydowin, gorliwie prześladował chijan, uważanych przez się za odstępców od prawa Mojżeszowego i zdrajców narodu (Dz. Ap. 7, 59; 8, 3; 9, 11). W czasie prześladowczej podróży do Damaszku, którą podjął uzbrojony w pełnomocnictwa ze strony arcykapłana, tuż pod miastem dotknięty światłością z nieba, która go otoczyła, usłyszał głos: „Szawle, Szawle, czemu mnie prześladujesz“. A gdy Paweł zapytał: „Ktoś jest—Panie“, otrzymał odpowiedź: „Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz“. P-ł drżąc i zdumiewając się rzekł: „Panie, co chcesz abym czynił“. A Pan do niego: „Wstań i wnijdź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić.“ A ci, co z nim byli, stali zdumiawszy się, bo choć widzieli światłość i głos słyszeli, ale jego brzmienia nie rozumieli. I gdy P. powstał z ziemi i otworzył oczy „przed jasnością światłości onej nic nie widział“, prowadzony za ręce przez towarzyszów podróży przyszedł do Damaszku (por. Baieri, *De coecitate Pauli*; Büttneri, *De Saulo illuminato*), zamieszkał w domu niejakiego Judy, przez trzy dni tam trwał na modlitwie, poście i rozmyślaniu, wreszcie przez Ananiasza cudownie powołanego i nauczonego przez Zbawiciela, został ochrzczony prawdopodobnie w 37 r. po Chr. (Dz. Ap. 1 — 22; 17, 1—21, 26, 9—20). Zaraz po chrzcie wystąpił w miejscowych synagogach i

głosił Jezusa, jako Syna Bożego, ale napotkawszy silny opór ze strony Żydów, usunął się na pustynię Arabii, gdzie przebywał około dwóch lat i w widzeniach w cudowny sposób od samego Jezusa poznał naukę chijańską (Gal. 1, 17). W trzecim roku po swojem nawróceniu powrócił do Damaszku, skąd niebawem ścigany przez Żydów a ocalony przez wiernych, którzy spuścili go w koszu z muru przez okno, udał się do Jerozolimy, „by oglądał Piotra“. Po dwudniowym pobycie w Jerozolimie z apostołami Piotrem i Jakóbem, odwiedził ojczysty Tars, poczem powołany do pomocy przez ucznia Pańskiego, Barnabę, udał się do Antyochii, gdzie łącznie z Barnabą wyświęcony został na bpa; następnie wespół z Barnabą poraz wtóry odwiedził Jerozolimę, posłany przez chijan Antyochii z jałmużnami dla współwyznawców jerozolimskich. Tu z nadprzyrodzonego objawienia został razem z Barnabą przyłączony do grona apostołów i otrzymał od Boga posłannictwo do apostołowania wśród pogan (Gal. 1, 11; Dz. Ap. 22, 17); niebawem też powróciwszy do Antyochii, rozpoczął swe własne podróże aplskie.

Z Antyochii razem z Barnabą i krewnym jego Janem-Markiem, puścił się w pierwszą podróż aplską (r. 45—48), a według innych (Fouard, *Św. Paweł*; Wieseler, *Chronol.* 45—50) przez port antyocheński, Seleucyę, na wyspę Cypr. Przeszedł wzdłuż całe wyspy od Salaminy do Paphos, gdzie między wielu innymi nawrócił do wiary prokonsula rzymskiego Sergiusza Pawła (Dz. Ap. 13, 12). Rozstawszy się z Janem Markiem przepłynął razem z Barnabą i towarzyszami do Pamfilii (m. Perga); zwiedził następnie Pizydyę (m. Antyochia) i Lykaonią (Ikonium, Listra, Derbe), wszędzie głosił Chrystusa naprzód Żydom, potem z większym skutkiem poganom, a pozakładawszy gminy chijańskie i powyświęcawszy im starszych t. j. bpów i kapłanów, przez Attalię w Pamfilii powrócił do Seleucyi i Antyochii Syryjskiej, ucierpiawszy wiele dla Imienia Chrystusowego.

Pod ten czas wynikł w Antyochii spór o znaczeniu rytualnego prawa Mojżeszowego w Chrystyanizmie, a mianowicie o to, czy chijanie nawracani z pogan są obowiązani zachowywać rytualne przepisy Mojżeszowe, w szczególności zaś obrzezanie. Celem porozumienia się w tej sprawie z apostołami, św. P-ł razem z Barnabą odbył nową (trzecią) podróż do Jerozolimy. Tu na wniosek Piotra zebrano apostołów i starszych na sobór (r. 51—52) i postanowiono w „Duchu św.“, że chijanom z pogan nie należy nakładać innych obowiązków, prócz obowiązku wstrzymywania się „od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwi i od rzeczy dawionych (zwierząt uduszonych) i od poróbstwa“ (Dz. Ap. 15, 29). Tę uchwałę soborową odnieśli P-ł i Barnaba do Antyochii i uradowali nią wielu tutejszych z pogan-chijan.

Do tego prawa soborowego stosował się i Piotr św., ale w Antyochii, gdy przybyli żydo-chijanie z Palestyny, aby nie dawać przybyszom zgorszenia, Piotr św usunął się od obcowania z chijanami z pogan, św. P-ł zganił publicznie ten sposób postępowania jako niebezpieczny i rozdwojenie siejący w Kle, jednak co do samej istoty rzeczy, t. j. co do wolności chijan, zarówno żydów jak i pogan, od prawa rytualnego Mojżeszowego, jak w ogóle co do całej nauki Chrystusa nie było żadnego rozdwojenia między apostołami, jak chce szkoła tybińska, która stąd wyprowadza stronnictwa Patrynistów i Paulinistów (Dz. Ap. 15, 7; 16, 3; 21, 23—26; Jaugey, *Słownik Apolog.* t. 2, str. 371; t. 3, str. 691; *Revue d. quest. hist.* 1889 i t. d.).

Wkrótce potem P-ł rozpoczął drugą podróż apostolską (r. 52 — 55). Rozstawszy się z Barnabą i Janem Markiem, którzy podążyli do swej ojczyzny na wyspę Cypr, P-ł łącznie z przybranym do pomocy Silasem, zwiedził dawniej założone gminy chijańskie w Syryi, Cylicyi i Lykaonii m. Derben i Lystrę. W Lystrze przyłączył się do nich Tymoteusz. Czas jakiś przebył we Frygii, Galacyi i Mizyi, gdzie w m. Troadzie przyłączył się do nich Łukasz, późniejszy ewangelista. Z Mizyi apostoł miał zamiar udać się do Bitynii, ale w skutek cudownego widzenia z Troady P-ł z towarzyszami popłynął poraz pierwszy do Europy, do Samotracyi i Macedonii. Po drodze zakładał gminy chijańskie w Filippach, gdzie nawrócił rodzinę Lidyi z Tyatyry, handlującej szkarłatem; tu wiele wycierpiał po wypędzeniu złego ducha z Pytońskiej służącej, która

wróżeniem przynosiła wielki zysk swoim panom i musiał miasto opuścić. Paweł zostawiwszy Łukasza z Sylasem i Tymoteuszem poszli przez Amfipolis i Appolonię do Tesaloniki; w Berei wiele cierpiał od Żydów tak, iż towarzysze wyprawili go czemprędzej do Aten, a sami pozostali w Berei. W Atenach głosił „Boga nieznanego“ na placach miejskich i w Areopagu, gdzie nawrócił Dyonizego, późniejszego pierwszego bpa Aten (Euz. *H. E.* 3, 4). Stąd przeszedł do Koryntu i zamieszkał w domu wygnanych z Rzymu nawróconych z żydowstwa małżonków Akwili i Pryscylli. Złączywszy się tu ponownie z dawnymi towarzyszami podróży rozpoczął w Koryncie apostolstwo z nadzwyczajną korzyścią dla sprawy Chrystusowej. Między innymi nawrócił przełożonego miejscowej synagogi, Kryspusa z całą jego rodziną (Dz. Ap. 18, 8). Tu również rozpoczął piśmienniczą swoją działalność pierwszym i drugim listem do Tessalończyków (r. 53—54). Od wrogich zamachów żydowstwa zasłaniany prez prokonsula rzymskiego Galliona, brata filozofa Seneki, stworzył tu jedną z najświetniejszych gmin chijańskich. Po półtorarocznej działalności opuścił Korynt i w towarzystwie Akwili, Pryscylli i dawnych towarzyszów swoich przez Efez i Cezareę podążył do Jerozolimy (po raz czwarty) celem spełnienia ślubu podobnego do Nazareatu. Ślub ten rozpoczął wykonywać w porcie Koryntu Kenchrach, gdzie mieszkając u Faby i Gajusza (Rzym. 16, 1, 23) dał sobie ostrzydz włosy dla ślubu nie strzyżone i takowe przewozi do Jerozolimy celem złożenia ich na ofiarę, powodując się w tem mądrością pasterską i miłością dla swych rodaków. Z Jerozolimy powrócił do Antyochii.

Po krótkim wypoczynku w Antyochii Syryjskiej, św. P-ł wyruszył w trzecią podróż apostolską (r. 55 — 59). Zwiedziwszy miasta Galacyi i Frygii dotarł do Efezu, w którym spędził półtrzecia roku i który obrał sobie za drugą po Koryncie główną stacyę misyjną, robiąc wycieczki do Smyrny, Sardów, Magnezyi, Pergamonu, Tyatyry i Filadelfii. W Efezie spotkał Apollina, żyda aleksandryjskiego, ochrzczonego tylko chrztem Janowym, a z tajemnicami wiary obznajmionego w Efezie przez Akwilę i Pryscyllę, wielką zaś nauką i nadzwyczajną wymową pociągającego do Chrystusa tłumy Żydów i pogan w Efezie i Koryncie. Między wielu innymi ochrzcił P-ł w Efezie dwunastu uczniów Janowych, a dowiedziawszy się o smutnem rozdwojeniu między wiernymi w Galacyi i Koryncie, napisał tu list do Galatów (według Cornelego zaraz przy listach do Tessaloniczan, a więc 53; według Fouarda list ten napisał św. P-eł wkrótce lub jednocześnie z listem do Rzymian, co wykazuje podobieństwo jakie zachodzi między tymi listami,—i pierwszy list do Koryntyan. Dalszej działalności jego w Efezie przeszkodziły rozruchy rzemieślnicze wywołane przez Demetryusza, rzeźbiarza posążków Diany Efezkiej, której cześć pod działaniem P-a zanikała i ustawał sposób zarobkowania wielu rzemieślników. Opuszcza tedy Efez z Tymoteuszem przez Troadę, gdzie nie zastaje oczekiwanego Tytusa, których był wysłał do Koryntu, płynie do Macedonii. Tu prawdopodobnie w Filipach spotyka Tytusa, który mu przyniósł pocieszające wiadomości z Koryntu, i w odpowiedzi na nie pisze drugi list do Koryntyan. Przebiegłszy Macedonię aż do granicy Illyryi, zwrócił się ku południowi do Achaii i przeważnie w Koryncie przebył trzy miesiące. Stąd przez dyakonisę Fabę udającą się do Rzymu, napisał list do Rzymian; w Rzymie wprawdzie kła nie założył, ale wiedział o kwitnącym jego stanie i miał tam wielu znajomych, jak Akwilę i Pryscyllę, ponownie po śmierci Klaudyusza zamieszkałych w Rzymie. Zamierzając udać się z Koryntu powrotną drogą do Syryi, a bojąc się zasadzek żydowskich na okręcie, obiera drogę lądową przez Macedonię. Z Filippi płynie do Troady, gdzie spotyka Tymoteusza i innych towarzyszów, których przed sobą wysłał. W Asson wsiadł na statek i przez Mitylenę ne Lesbos przybił do Miletu. W przewidywaniu ciężkich prześladowań a może i śmierci zawezwał do Miletu bpów i kapłanów sąsiednich kłów, gdzie w rzewnej przemowie pożegnał się z nimi (Dz. Ap. roz. 20). Jechał przez wyspy Kos i Rodus do Patary, gdzie przesiadł się na okręt idący do Fenicyi. Przepłynąwszy około Cypru wysiadł w Tyrze, stąd znów morzem udał się do Ptolomaidya, po jednodniowym pobycie przy-

był do Cezarei Palestyńskiej. Tu prorok Agab przepowiedział mu o czekającem go w Jerozolimie uwięzieniu; pomimo nalegań wiernych, aby ominął Jerozolimę. P-eł przybył do Jerozolimy (poraz piąty) na Zielone Świątki (r. 59) z ofiarami, jakie wierni z Grecyi złożyli dla ubogich braci jerozolimskich (Rzym. 15, [25).

W Jerozolimie poznany przez Zydów z Małej Azyi nie uszedłby śmierci z ich ręki, gdyby go nie osłoniła rzymska straż świątyni. Pomimo to za wpływem Żydów uwięziono go w obozie rzymskim, gdzie od ubiczowania obronił się tylko swą godnością obywatela rzymskiego. Stawiony nazajutrz przed Sanhedrynem wykazał swą niewinność a przytem zręczną przemową poróżnił Faryzeuszów z Saduceuszami i na razie odwrócił od siebie ostrze nienawiści żydowskiej. Wskutek wykrytego spisku żydowskiego na jego życie, rządca rzymski Claudius Lysias odesłał go pod silną osłoną wojskową do prokuratora rzymskiego w Cezarei Felixa (Dz. Ap. 23). Ten chciwy zysku rzymianin, w nadziei otrzymania wysokiego okupu ze strony P-a przez dwa lata trzymał go w więzieniu. Dopiero następca jego Portius Festus, wskutek odwołania się P-a do ces. posłał go do Rzymu. W jesieni r. 61 apostoł wyjeżdza z Cezarei i po burzliwej przeprawie morskiej i rozbiciu się okrętu przy Malcie na wiosnę 62 r. przybywa do Rzymu. Osadzony w łagodnem więzieniu mógł przyjmować odwiedzających go wiernych i nie ustawać w dziele apiskiem, które obejmowało już nawet dworzan cesarskich (Filip. 1, 13; 4, 22). W więzieniu tem napisał listy apostolskie do Filipensów, do Kolossan, do Filemona, do Efezów a prawdopodobnie i do Żydów (Żyd. 13—24).

Po dwóch latach wypuszczony na wolność, r. 64 wyruszył w czwartą podróż apostolską. Teraz najprawdopodobniej spełnił dawno żywione pragnienie (Rzym. 15, 24, 28) odwiedzenia Hiszpanii, gdzie w miastach nadbrzeżnych istniały synagogi żydowskie. Stąd powrócił do Małej Azyi do Efezu, odwiedził następnie Macedonię i Kretę, gdzie pozostawił swego ucznia Tytusa w charakterze bpa, następnie do Koryntu i Nikopolis. W tym czasie napisał pierwszy list do Tymoteusza bpa Efezu i do Tytusa bpa Krety. W tej prawdopodobnie podróży został ponownie schwytany i jako jeniec pod strażą do Rzymu odesłany, i tam wtrącony do więzienia (Dz. Ap. 28, 30—31; II Tym. 1, 17; 2, 9; 4, 16 por. Euzeb. II, 22). To drugie więzienie było surowsze, bo był skuty w okowy i nikogo widywać nie mógł. W tem więzieniu napisał drugi list do Tymoteusza, w którym zawarł swój jakoby testament, pełen troski o dobro Kła i nadziei nagrody za trudy swego apostolskiego żywota. W czasie okrutnego prześladowania chijan za Nerona poniósł śmierć męczeńską razem z Piotrem apostołem, ścięty mieczem jako obywatel rzymski d. 29 czerw. 67 r. (Por. Wieseler, *Chronologie d. ap. Zeitalters*, Göttingen 1848; Patrizzi, *De Evang.* II, 3), za miastem ad aquas Salvias na drodze ostyjskiej (Trzy fontanny). Połowa jego ciała spoczywa u św. Piotra, druga u św. Pawła za murami, głowa w Lateranie, ramie jedno u San Paolo alla Regola.

Św. Paweł, bezżenny, wzrostu był miernego. łysy, o krótkich nogach, z nosem wydatnym, brwiami ściągniętemi i połączonemi (por. *Akta Pawła i Tekli*; *Kronika Malalaja*; *Lucianus*; *Philopatris*. Zewnętrzny wygląd nie odpowiadał wielkości ducha. Pod względem duchowym znać w nim działanie rozumu i działanie ducha, wielką moc dyalektyczną jak np. w listach do Rzymian i Koryntyan, i wielkie natchnienie religijne, wielką inteligencyę i żelazną wolę. Całą treść swego życia zamknął on sam w słowach listu do Koryntyan: „Wszystkim stałem się wszystko, abym wszystkie zbawił“ (I Kor. 9, 22). (Por. Vigouroux, *Dictionn. de la Bible*, art. Paul (Saint); Ks. Szcześniak, *Dzieje Kła katol.* t. I; Nowodworski, *Encykl. Kośc.* t. 18; Ks. G. Fouard, *Święty Paweł i jego prace misyjne* w „Bibl. Dzieł Chrz.“ z 1911 r.; Cornely, *Introd. sp. in N. T.*; Vigouroux, *Nowy Testament w świetle archeol.* w „Bibliot. Dzieł Chrz.“ 1908 r.

X. F. Puchalski.

Pawła św. apostoła Listy. Listów św. Pawła jest 14, które przez Kł zawsze za autentyczne i kanoniczne są przyznawane.

Cztery listy, mianowicie do Koryn-

tyan, Galatów i Rzymian nie podlegają żadnemu sporowi, dwa zaś do Tesaloniczan napotykają na tak drobne zarzuty, że nawet zdaniem samych racyonalistów nie warto się nad nimi zatrzymywać (Renan, *Saint Paul.* Introd. V, VI). Co do innych listów zarzuty są również nie wielkiego znaczenia, albowiem spór o nich nie był w całym Kle, lecz na Zachodzie dokąd później doszły, na Wschodzie zaś sporu żadnego nie było (ob. art. Kanon). Autentyczność listów stwierdza imię P-a na początku każdego kładzione, nadto pozdrowienia jego, towarzyszów i współczesnych, jako też podpisywanie przez P-a aby była pewność i odróżnienienie od fałszywych. Listy odnoszone były przez osoby znane, przez P-a przy nawiedzaniu kłów potwierdzane, czytane publicznie w kłach, przepisywane, w archiwach i u wiernych drugich kłów przechowywane, przez OO. pierwszych wieków czytywane. Klemens Rzymski w liście do Koryntyan, roz. 13 i 47; Hermas w Pastorze; św. Polikarp w liście do Filipensów, r. 3, 4, 12; Atenagoras, *De Resurrectione mortuorum*, 19—20; św. Ireneusz; Terturlian i t. d. Kodeksy greckie i najdawniejsze i późniejsze, jako też wersya łacińska Itala z II w.; syryjska Simplex z II w., koptycka, ten sam tekst jaki do dnia dzisiejszego istnieje posiadają. Słowem zbiór dowodów wykazuje autentyczność, całkowitość i boskość listów św. Pawła.

Czy więcej apostoł listów napisał, niewiadomo; są co utrzymują, iż były listy jeszcze: jeden do Koryntyan, (I Kor. 5, 9); jeden do Filipensów (Fil. 3, 1); i jeden do Laodicenów (Kol. 4, 16), ale zaginęły naturalnie przed ustaleniem w Kle kanonu, które to zdanie nie sprzeciwia się nauce Kła, chociaż inni utrzymują, że takowych nie było, lecz że należy rozumieć o naszych listach kanonicznych. Co zaś do listu do Laodicenów, iż jest mowa o liście do Efezów wysłanego przez P-a z Laodicei.

W samych zaraz początkach począł się formować kodeks listów św. Pawła, przez łączenie takowych w jeden egzemplarz, o czem zdaje się wspominać już św. Piotr w 2 swym liście (3, 16), aż wreszcie kodeks taki powstał mając na uwadze nie chronologiczny porządek pisania listów, lecz godność kłów i osób, a więc najpierw listy do siedmiu kłów według ich godności: 1) do Rzymian, 2 i 3) dwa do Koryntyan, 4) do Galatów, 5) do Efezów, 6) Do Filipensów, 7) do Kolosan, 8 i 9) dwa do Tesaloniczan; następnie listy do trzech osób pisane: 10 i 11) dwa do Tymoteusza, 12) do Tytusa i 13) do Filemona, wreszcie na końcu list do Żydów jakoby do całego narodu pisany. Chronologiczny zaś porządek podaliśmy wyżej, opisując podróże św. P-a, mianowicie: najpierw listy pisane przed pierwszem uwięzieniem: 1 i 2) do Tesaloniczan, 3) do Galatów, 4 i 5) do Koryntyan, 6) do Rzymian; następnie listy pisane w czasie piewszego uwięzienia, 7) do Filipensów, 8) do Efezów, 9) do Kolosan, 10) do Filemona, 11) do Żydów; wreszcie listy pastoralne pisane po uwolnieniu z więzienia i w czasie drugiego uwięzienia, mianowicie: 12 i 13) do Tymoteusza i 14) do Tytusa.

Listy pisane są po grecku językiem ogólnie przyjętym z domieszką hebraizmów. Styl jędrny, urywany. Umysł św. P-a był nadzwyczaj płodny a charakter prędki i popędliwy, nie znający zwłoki nie uwzględniający przeszkód. Jego myśl, potężna obejmowała zawsze odrazu wszystkie strony prawdy, żadną się nie wiążąc jako pierwszorzędną. To też św. P-ł, chcąc wyrazić ideę w całej pełni tworzył zdania urwane, podając różne wydarzenia, przedstawione z tą wyrazistością co główna myśl; to oczywiście uwagę czytelnika sprowadza nieraz z prostej drogi i sprawia, że wprost traci on główny wątek myśli autora. W rzeczywistości św. P-ł sam nie pisał; listy swoje dyktował, a pod koniec dopiero dorzucał własnoręcznie kilka wyrazów: „Pozdrowienie ręką Pawłową, której jest znak w każdym liście, tak piszę. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi, Amen.“ (II Tes. 3, 17, 18; I Kor. 16, 21). Kiedy list był ukończony apostoł czytał go cały, ale czytał tak jak dyktował, zajęty treścią a nie formą listu. Kilka uwag zanotowanych na marginesie świadczy, że św. P-ł daleki był od poprawek stylowych, od wyrównywania zawiłych lub nagle przerwanych zdań, od usuwania częstych powtarzań, w których lubował się nawet, widząc w nich powracającą swoją myśl. Adnotacye te, dotyczące przedmiotu listu, wcielone potem do tekstu, stworzy-

ły parentezy i jeszcze więcej zaciemniły niektóre ustępy listów św. P-a.

Listy swoje św. P-ł wysyłał przez osoby znane i poważne, co dodawało pewności i autentyczności listów, a więc do Koryntyan wysyła przez Fortunata, Stefana i Achaika, do Kolossan przez Tychika i Onezima, do Filipensów przez Epafrodyta, którego ciż wysłali do św. P-ła.

W listach św. Paweł podaje wzniosłą naukę Chrystusa, to też św. Chryzostom nazywa je: kopalnią i źródłem Ducha, św. Hieronim: Prawa i Pisma biblioteką, św. Tomasz twierdzi: iż cała prawie nauka teologiczna w nich się zawiera.

Przedmiotem głównym listów jest Chrystus Syn Boży, który wszystkich ludzi jest odkupicielem, od którego płynie wszelka łaska, sprawiedliwość i zbawienie, wszyscy zaś ludzie jako kalani grzechem pierworodnym potrzebują tej łaski, a której nabyć inaczej nie są w stanie jak li tylko przez żywą wiarę w Jezusa Chrystusa i Jego ewangelię, który przez śmierć swoją zniósł prawo mojżeszowe. Przeciwnikami jakich miał na celu w swych listach byli żydujący i gnostycy. (Por. Fouard, *Św. Paweł*, t. I, wstęp; Cornely, *Introductio*; Lamy i t. d.

Komentarze na listy św. Pawła. Z dzieł OO. pozostało wiele fragmentów, Św. Chryzostom — znakomity, Teodoret, św. Jan Damasceński, Ambrosiater, św. Hieronim. Rhabanus Maurus, Sedulius, Scotus i Haymo Halberstadzki mają wyjaśnienia poczerpnięte z OO. z dodatkiem swoich uwag. Walafr. Strabo w swojej *Glossie* same zdania OO. pomieścił.

Z wieków średnich: św. Tomasz z Akwinu, kardynał Hugo, Mikołaj Lyra i Dyonizy Kartuz. Z późniejszych z wielkiej liczby najprzedniejsze: Guilielmi Aestii, Bened. Justiniani, Bern. a Piconio. Z nowszych najlepsze: J. A. Van Steenkiste, Brugis 1876; J. M. Guillemont, *Clef des epitres de S. Paul*, Paryż; Rembaud, Drach, *Les Epitres de S. Paul.*, Cornely etc., *Completus Cursus Scripturae S.*

List do Rzymian. Założycielem Kła w Rzymie był Piotr św., a z samego listu widzimy, iż stan Kła podówczas był kwitnący, a wiara wiernych była wszędzie znana i chwalona. Otóż św. Paweł przebiegłszy Wschód cały jako apostoł narodów pragnął udać się do Hiszpanii a po drodze na krótko wstąpić do Rzymu.

(Powód napisania). Przeto aby przygotować umysły Rzymian, zanim miał przybyć, napisał list ten, w którym wykłada główne punkta swego nauczania; szczególniej naukę, jakiej w ostatnich latach musiał bronić przeciwko żydującym, mianowicie, że ewangelia jest przeznaczona jednakowo dla wszystkich ludzi, dla Żydów i pogan, jest darem Bożym.

(Ważność). Jest to traktat dogmatyczny, traktujący o konieczności, powszechności i (gratuitas) usprawiedliwienia przez wiarę w Jezusa Chrystusa, pojmowaną w znaczeniu zbioru dogmatów i przykazań przez opowiadanie ewangeliczne podanych.

(Treść). Wszyscy egzegeci odróżniają oprócz wstępu (1, 1—15) i dłuższego zakończenia (15, 14—16, 27) dwie części: w pierwszej części dogmatycznej (1, 16—11, 36) wyjaśnia tezę: „Ewangelia jest mocą Bożą na zbawienie każdemu wierzącemu, żydowi naprzód i greczynowi. Albowiem sprawiedliwość Boża przez nią bywa objawiona z wiary w wiarę“ t. j. ewangeliczna nauka i ta tylko jedna posiada z mocy Bożej skuteczność udzielania prawdziwej sprawiedliści, a więc i zbawienia wszystkim tak Żydom jak poganom, jeśli ją z żywą wiarą przyjmują. Bez łaski Zbawiciela, w ewangelii objawionej, nic nie pomogło do zbawienia ani naturalna prawda poganom, ani zakon i obrzezanie Żydom. Dalej postawioną tezę rozwija wyliczeniem dobrodziejstw, które łaska ewangeliczna przynosi i zbiciem zarzutów żydowskich. W drugiej części moralnej (12, 1—15, 13) zachęca do wypełnienia uczynków tej łaski.

(Czas napisania, miejsce, język). List ten napisany po grecku przez Terciusza pisarza pod dyktando św. Pawła, na początku 58 r. (według innych 59 r. na wiosnę) w Koryncie, skąd Febe (Phoebe) dyakonisa zawiozła go do Rzymu (ob. Bibliografię w *Enc. Kośc.* Nowodworskiego).

Pierwszy list do Koryntyan. Korynt, Stolica Achai, słynął za czasów apostolskich z nauki, sztuk, bogactwa, a także i ze złych obyczajów. Św. Paweł założył tam kł podczas swojej dru-

giej podróży apostolskiej (52—55). Po jego odejściu wielu Chijan powróciło do występków i grzechów, które popełniali będąc poganami. Św. Paweł dowiedziawszy się o tem miał napisać pierwszy list do Koryntyan, który zaginął (I Kor. 5, 9), a w którym upominał ich, aby zaniechali wszelkiego obcowania z rozpustnikami. Oni wszakże nie zważali na to, a nawet cierpieli wśród siebie pewnego kazirodcę. Nadto powstały między nimi stronnictwa Apollonowe, Pawłowe, Piotrowe i Chrystusowe w miarę tego, jak dawano pierwszeństwo Pawłowi, wymownemu Apollowi, który na to byłby nie pozwolił, lecz już w Koryncie nie był obecny, lub przez żydujących Piotrowi, a wreszcie przez niby to obojętnych nie chcących do powyższych partyj należeć,— Chrystusowi, przez co nową partyę utworzyli. Wynikły też spory wśród Koryntyan, po których rozstrzygnięcie udawali się do sądów pogańskich. Wreszcie podniesiono rozmaite wątpliwości co do związków małżeńskich, a wreszcie niektórzy zaprzeczali zmartwychstania umarłych. O tem wszystkiem św. P-ł dowiedział się od domowników Chloi, pani dobrze znanej w Koryncie, jako też z listu wiernych Chijan przyniesionego przez Stefanusa, Fortunata i Achaika do P-ła, gdy ten znajdował się w Efezie podczas trzeciej podróży.

Św. Paweł napisał list do Koryntyan, obecnie zwany pierwszym, w Efezie w r. 58, dyktując go Sostenowi i przesłał takowy przez wysłańców korynckich. W liście tym po krótkim wstępie (1, 1—9) w pierwszej części (1, 10—6, 20) karci ich rozdwojenie, przypominając, że wszyscy są sługami Chrystusa, szafarzami tajemnic Boskich, powinni więc stanowić jedność, zabrania wytaczania sporów przed sądy pogańskie i wszelkiej niezgody; w drugiej części (7, 1—15, 58) odpowiada na pytania, ucząc, że małżeństwo jest nierozerwalne, że stan dziewiczy jest godniejszy od małżeńskiego, chociaż nie jest nakazany, że aczkolwiek spożywanie mięsa ofiarnego jest samo w sobie obojętne, należy się jednak od tego powstrzymać, jeżeliby stąd miało powstać zgorszenie, że chijanie nie powinni żadną miarą brać udziału w ucztach pogańskich. Następnie karci niektóre nadużycia, jakie się zakradły do zebrań podczas nabożeństwa, naucza o nadzwyczajnych darach Ducha św. i o zmartwychwstaniu umarłych. W zakończeniu (16, 1—24) zaleca zbieranie jałmużny dla ubogich chijan jerozolimskich, poleca im Tymoteusza i towarzyszy, których przed otrzymaniem od Koryntyan listu wysłał na sprawdzenie pogłosek o nich, pozdrawia i błogosławi.

List ten wielkiego znaczenia pod względem karności kościelnej zawiera podstawy prawa kanonicznego.

Drugi list do Koryntyan.— Św. Paweł chcąc się dowiedzieć jaki wpływ wywarł w Koryncie jego list poprzedni, posłał tam Tytusa, aby mu zdał sprawę z położenia tamtejszego Kła. Zmuszony niebawem opuścić Efez, spotkał się z Tytusem w Macedonii. Tytus doniósł mu, że większa część Koryntyan usłuchała jego upomnień, wykluczyli z Kła kazirodcę, sami zaś poprawili się z rozpusty, że jednak składki na potrzeby ubogich chijan jerozolimskich nie zarządzili. Wielu jednak trwało w swoich występkach, a nadto oburzeni listem św. Pawła, zaczęli skłaniać się ku nauczycielom żydującym, którzy uporczywie twierdzili, ze Stary Zakon obowiązuje w całej ścisłości, ponieważ zaś św. P-eł nauczał przeciwnie, przeto ci usiłowali przez różne oszczerstwa podkopać jego powagę. Pod wpływem poruszenia serca na takie wiadomości napisał św. P-eł drugi list do Koryntyan. List ten dyktował Tymoteuszowi w Macedonii 58 r. Treść tego listu pod żywem działaniem uczucia dyktowanego nie jest ujęta w jakiś systematyczny porządek, ale musiała oddziałać na czytelników i wykazuje szlachetne wielkie serce apostoła.

Po wstępie (1, 1—14), w którym zjednywa sobie serca czytelnika następuje część pierwsza (1, 15—7, 16), w której broni swego postępowania przeciw zarzutom przeciwników wykazując, że zaleca je obowiązek ministra Nowego Zakonu, cel — podobania się Chrystusowi Panu, pobudka—miłość Chrystusa za wszystkich umierającego, aby wszyscy Chrystusowi żyli; — część druga (81 — 9, 15), w której zaleca ponownie zarządzenie składki na ubogich jerozolimskich i dowodzi wielkiej zasługi tego dzieła miłosierdzia;—część trzecia (10, 1—13, 10), w której występuje przeciw kłamliwym nauczycielom i wzywa ich do poprawy,

w przeciwnym zaś razie użyje przeciw nim wszelkiej surowości; — zakończenie (13, 11—13), zawiera pozdrowienie i błogosławieństwo.

List ten zawiera apologię apostoła z taką sztuką retoryczną napisaną, iż wielu uczonych przyrównywa ją do mowy Demostenesa „pro corona“; podaje prawdy dogmatyczne: wyższość Nowego Testamentu nad Starym, zmartwychwstania ciał, przyszłego uwielbienia, potrzeby łaski i moralne, dotyczące karności: nie zawierania ślubów z niewiernymi i naukę o jałmużnie.

List do Galatów. — Galacya był to kraj położony w środkowej Azyi M. i zapożyczył nazwiska od Gallów celtyckich, którzy dawszy pomoc Nikomedasowi, królowi Bitynii, przeciw jego bratu, otrzymali odeń część Frygii w r. 278 przed Chrystusem i tam się osiedlili. Galacyą nazywała się również prowincya rzymska, która oprócz Galacyi obejmowała także Lykaonię, Pizydyę i Pamfilię. Według jednych egzegetów (Cornely, Zahn i inni) list był wystosowany do całej prowincyi w r. 53, w czasie drugiej podróży Pawłowej. Według innych (Lamy, Glaire, *Introd.*; Mar. Victorinus u Mai, *Scrip. vet. nov. coll.*, Gregorius M), list był napisany do właściwej Galacyi w czasie trzeciej podróży apostoła podczas jego trzyletniego pobytu w Efezie, a więc pod koniec 57 lub w początku 58 r. Wreszcie inni (Fouard, *Św. Paweł*; Wieseler, *Chronologie des apostolischen Zeitalter*; Lightfoot, *Epistle to the Galatians*), biorąc pod uwagę podobieństwo tego listu z listem do Rzymian, tak co do myśli jak i co do treści, wskazują na jednoczesność napisania tego listu z listem do Rzymian, a więc Korynt pod koniec 58 lub na początku 59 r. Św. Paweł we właściwej Galacyi był podczas drugiej i trzeciej podróży, w prowincyi zaś tej nazwy był dopiero w czasie trzeciej podróży. Byli tacy (św. Hieronim, Teodoretus), co opierając się na napisach niektórych kodeksów w Rzymie, twierdzili, iż list ten był napisany przez św. Pawła w Rzymie, podczas pierwszego uwięzienia, ale ponieważ w liście niema żadnej wzmianki o tem, przeto zdanie to nie wytrzymuje krytyki.

Galatowie naukę Pawła o Chrystusie przyjęli z wielką radością; po jego odejściu przybyli żydujący, którzy utrzymywali, że do zbawienia potrzeba zachowywać prawo Mojżeszowe a nadewszystko przyjąć obrzezanie. Przybywszy powtórnie do Galacyi św. Paweł stanowczo wystąpił przeciwko podobnym zasadom, lecz po jego odejściu znowu ci sami nauczyciele usiłowali podkopać jego powagę, twierdząc, że nie jest rzeczywistym apostołem. Udało się im wielu pozyskać dla swoich twierdzeń. Niebezpieczeństwo było wielkie. Paweł dowiedziawszy się w Koryncie o tem, co się dzieje w Galacyi, otoczony braćmi, podyktował jednemu z uczniów swój list do Galatów pełen oburzenia i miłości.

We wstępie (1, 1—10) zapowiada treść listu; w części pierwszej apologetycznej (1, 11— 2, 21) wykazuje swoją powagę apostolską i zgodność swej nauki z nauczaniem innych apostołów; w części drugiej dogmatycznej (3, 1—4, 31) naucza iż Prawo nic nie wpływa na usprawiedliwienie. Przeciwnicy nadużywając nazwy „Synów Abrahama“ dowodzili, iż aby ktoś stał się uczestnikiem błogosławieństw Abrahamowych, musi być synem Abrahamowym, a ponieważ synem Abrahamowym staje się człowiek litylko przez obrzezanie i Prawo, przeto aby być doskonałym chijaninem, trzeba zachować jedno i drugie. Co, Paweł, zbijając powołuje się na praktykę Galatów, którzy bez Prawa obdarzeni są darami Ducha św., a więc przyrównani synom Abrahamowym; na naukę Pisma, według której narody w Abrahamie miały być błogosławione nie przez Prawo, lecz przez wiarę;—na typiczne wyjaśnienie historyi dwóch synów Abrahama;—w części trzeciej moralnej (5, 1—6, 10) praktyczne wyprowadza wnioski z powyższej nauki, udziela rozmaitych upomnień, a w zakończeniu (6, 11—18), odkrywa przewrotne pobudki pseudo-apostołów, powtarza treść główną listu i udziela błogosławieństwa.

List do Efezów. Rozmaite są zdania dotyczące napisu tego listu. (Por. *Revue biblique*, 1902); (Millius, Wetstenius, Paley, Benson) idąc za zdaniem Marciana utrzymywali, że list ten był dany do kła w Laodycei (Tert., *contr. Marc.* V, 11, 17). Inni utrzymywali, że list był później sfabrykowany (De Wette, *Einleit.* § 145). Bardzo wielu uczonych jest zdania, że list był okól-

nym listem do wszystkich kłów w Azyi, że był dany dla wszystkich wiernych, których odwiedził Tychik, przez którego św. Paweł list wysłał, że był in blanco, a Tychik miał wpisać kł, któremu go zostawiał, a że Efez, jako metropolia kłów Azyi, miał ustawicznie stosunki z innymi kłami, przeto egzemplarz efezki rozszedł się głównie i utrwalił tutuł listu do Efezów (Fouard, *Św. Paweł*, t. II; Hug, *Einleit.* II, str. 496; Glaire, *Introd.*; Valroger, *Introd. aux livres du N. T.* t. II, str. 272; A. Maier, *Einleit.* 309; Lamy, *Intr.* II, 354; Bisping, *Exeg. Handb.* VI; Guillemin, *Clef des Ep. de S. Paul.* II i większość egzegetów protestanckich). Zdanie swoje opierają na tem, iż w dwóch najważniejszych rękopisach watykańskim i synajskim nie ma napisu w „Efezie", iż to samo zaświadcza św. Bazyli (*contra Eunom.* II, 19) i Orygenes w swym komentarzu, iż nikogo nie pozdrawia, i z listu widać jakoby pisał do wiernych, których nie widział, gdy tymczasem kł w Efezie założył sam św. Paweł, apostołując tam przez kilka dni podczas drugiej, a potem przez dwa przeszło lata podczas trzeciej podróży.

Wreszcie Cornely i inni utrzymują, iż list ten napisał św. Paweł wprost do wiernych w Efezie, a że później i to wkrótce list ten rozszerzył się po całej Azyi, opierając swe zdanie na następujących dowodach: a) we wszystkich kodeksach greckich, list ma napis „do Efezów", b) w pierwszym wierszu listu czytamy: „Paweł apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą: wszystkim Świętym, którzy są w Efezie, i wiernym w Chrystusie Jezusie"; c) świadectwo OO. Kła: św. Ignacy, *Epist. ad Ephes*, XII; Tertulian, *adv. Marc.* V, 11, 17; Ireneusz, *contra haer.* V, 2, 3; św. Klemens Aleksandr., *Stromat.* IV, 499.

List ten św. Paweł napisał w Rzymie, w czasie pierwszego swego uwięzienia w r. 63 w następujących okolicznościach: gdy Tychik i Onezym byli już gotowi udać się w drogę z listem św. Pawła do Kolosan i Filemona, przybyli wierni z Efezu i opowiedzieli, że stan kła wprawdzie jest dobry, ale wiernym zagraża nauczanie i filozofia uczonych żydujących, którzy usiłują przeciągnąć wszystkich nawróconych z pogaństwa na swoją stronę. Św. P-ł ze swej gorliwości apostolskiej zatrzymał Tychika i z całym pośpiechem podyktował list do Efezów i właśnie tym pośpiechem tłumaczy się niejasność tego listu, powtarzanie się i upomnienia podobne do zawartych w liście do Kolosan, opuszczenie pozdrowień.

W pierwszej części dogmatycznej (1, 3—3, 21) podnosi nieskończone dobrodziejstwa płynące z odkupienia człowieka a odnoszące się do wszystkich ludzi bez wyjątku i prosi Boga, aby Efezów umocnił w wierze; w drugiej części moralnej (4, 1 — 6, 9) uczy, iż winni jedność zachować, gdyż wszyscy jedno ciało stanowią, następnie udziela napomnienia, aby żyli nie jako poganie lecz praktykując cnoty chijańskie, poczem daje rady o wspólnych obowiązkach małżonków, dzieci, rodziców, sług i panów. W zakończeniu (6, 10—24) zachęca wszystkich, aby jako żołnierze Chrystusowi walczyli i do Tychika ich odsyła, który ma ich poinformować o wszystkiem jego działaniu.

Efez leżał nad ujściem rzeki Caystri do morza Egejskiego; port miasta nazywał się Panormus, miasto jońskie, sławne ze świątyni Dyany, zaliczonej do 7 cudów świata, spalone przez Herostratesa 356 r. przed Chr., który to uczynił, aby przez to stać się sławnym, wspaniale odbudowane, dziś ruiny zw. Agios Theologos, ku czci św. Jana lub Aia-Solouk.

List do Filipensów. Filippi niegdyś Krenides, dziś Filibedjik było miasto w Macedonii, pierwsze w Europie, do którego św. Paweł wskutek cudownego widzenia przybył w czasie drugiej podróży i kł założył; nazwane tak ku czci Filipa ojca Aleksandra Macedońskiego; miało port dogodny zw. Neapolis. W czasie trzeciej podróży św. P-ł kł w Filipach nawiedził i w jak największej zażyłości z tym kłem pozostawał.

Gdy doszła wieść do Filipensów o uwięzieniu św. P-a zebrali między sobą składkę i takową przez Epafrodytę, ucznia apostoła do Rzymu przesłali, aby go wesprzeć. Od Epafrodyty św. P-ł dowiedział się, że wśród Filipensów po uwięzieniu swojem powstała obawa, że i na nich spadną prześladowania tamujące dalszy rozwój Kła, a nadto, że zakradły się między niektórymi niesnaski, wreszcie, że żydujący z pewnym skut-

kiem wśród wiernych swe zasady głoszą. Epafrodyt złożywszy w ręce P-a pieniądze, stanął u jego boku jako pomocnik w ogłaszaniu Ewangelii. Widocznie nadzwyczajna praca prowadzona w szkodliwym klimacie rzymskim, wyczerpała siły gorliwego ucznia i Epafrodyt wpadł w ciężką chorobę i bliskim był śmierci. Po przebytej chorobie pozostał Epafrodytowi niepokój nerwowy, o czem dowiedziawszy się Filipensowie, zapragnęli by do nich wrócił. Gdy Epafrodyt objawił apostołowi gotowość powrotu do swego miasta, P-eł nie sprzeciwił się temu, przyzwał Tymoteusza, podyktował mu list dziękczynny do Filipensów, który Epafrodyt miał zabrać dla swoich rodaków wzamian za dary, przywiezione apostołowi. List więc napisany w Rzymie w czasie pierwszego Pawłowego uwięzienia 63 r.

Po wstępie (1, 1 — 11), w którym szczególniejszą miłość swoją apostoł ku Filipensom wypowiada, następuje część historyczna (1, 12—2, 30); w tej powiadamia Filipensów o sprawach swoich, przeplatając zachęceniami do doskonałej zgody i pokory; potem część moralna (3, 1 — 4, 7): w tej niebezpieczeństwo jakie im grozi ze strony żydujących wystawia; wreszcie w zakończeniu (4, 8 — 23) po ogólnem zachęceniu do praktykowania cnót, dziękuje za jałmużnę sobie przesłaną, pozdrawia i błogosławi.

List do Kolossan. Założycielem kła w mieście frygijskiem Kolossach był św. Epafras, obywatel tamtejszy, niezawodnie nawrócony przez św. Pawła w Efezie. Apostołował on nie tylko w swojem rodzinnem mieście, gdzie był bpem, lecz także w okolicznej Laodycei i Hierapolisie. Niebawem przybyli do Koloss i Laodycei fałszywi nauczyciele, którzy z jednej strony polecali nawróconym potrzebę zachowania przepisów mojżeszowych, a z drugiej, pod pozorem wyższego poznania czyli gnozy, występowali przeciw najważniejszym dogmatom dotyczacym Jezusa Chrystusa. Było to tem niebezpieczniejszem, że wspomnianych kłów nie zakładali apostołowie. Wiadomość o tem niebezpieczeństwie ze strony rygorzystów żydowskich i aleksandryjczyków przyniósł P-owi Epafras, którego Kolossanie łącznie ze swymi braćmi z sąsiednich kłów wybrali, iżby szedł do Rzymu pocieszyć w ich imieniu apostoła, a gdy się okazała tego potrzeba, iżby i wsparł go pieniężnie.

Św. P-eł dowiedziawszy się o wszystkiem podyktował Tymoteuszowi list do Kolossan, a więc w Rzymie w czasie pierwszego uwięzienia, r. 63 i takowy, ponieważ Epafresa zatrzymał przy sobie, wysłał przez Tychika, który miał nieść list do Efezów i Onezyma, który wracał do swego pana, Filemona.

Na wstępie (1, 1 — 8), w części dogmatyczno - polemicznej (1, 9—2, 23) mówi o godności Jezusa Chrystusa, Odkupiciela, którą to godność, wykazawszy dobrodziejstwa przez Chrystusa sprawione, opisuje w stosunku do Ojca, którego jest obrazem, w stosunku do stworzeń, których jest sprawcą, w stosunku do Kła, którego jest głową, poczem zachęca do wytrwania w wierze, a jako apostoł narodów upomina, aby nie dali się uwieść fałszywym nauczycielom tak co do przepisów żydowskich jako też heretyckiej ascezy;—w części moralnej (3, 1 — 4, 6) zachęca do praktykowania cnót chijańskich, wskazuje obowiązki małżonków, dzieci, rodziców, sług i panów, wpaja ustawiczną modlitwę i roztropność w działaniu; w zakończeniu (4, 7—18) wyjaśnia misyę Tychika, poleca zakomunikować list swój Laodycenom i i udziela błogosławieństwa.

1-szy list do Tesaloniczan. Tesalonika (niegdyś zw. Thermae, obecnie Saloniki) jedno z główniejszych miast Macedonii, gdzie św. P-eł wygnany z Filipi udał się w czasie drugiej podróży i kł założył, przeważnie z nawróconych z pogan. Stąd również wskutek podburzań żydów musiał apostoł uchodzić, poszedł do Berei a z tamtąd do Aten. W Berei zostawił Tymoteusza i Sylasa, a przybywszy do Aten wysłał ich do Tesaloniki. zaledwie apostoł wyszedł z Tesaloniki, wybuchło tam prześladowanie wiernych skutkiem podszczuwań żydowskich. Chijanie jednak tesaloniccy, pomimo srogości prześladowców złożyli tak świetne dowody stałości w wierze i miłości chijańskiej, że służyć mogli innym za przykład. Pragnęli przytem gorąco ujrzeć św. P-ła. Tymczasem żydzi poczęli go oczerniać, mówiąc że z dumy i chciwości opowiada nową naukę. Przytem sami chijanie nie rozumieli należycie nauki o przyjściu Chrystusa na sąd ostateczny, a umierając, że sąd ów nastąpi

niebawem, jedni gotowali się przez modlitwę, ćwiczenia i pracę, drudzy uchylali się od pracy, jako daremnej w przedchwili śmierci, i zresztą zajmowali się pytaniem, czy sprawiedliwi umierając przed sądem, nie będą pozbawieni chwały niebieskiej, która tylko stanie się udziałemżyjących podczas przyjścia Chrystusa, jako Sędziego. Tymoteusz wracając z Tesaloniki zastał apostoła już w Koryncie i tu cały stan kła w Tesalonice przedstawił. Św. Paweł pod wrażeniem tych pomyślnych wiadomości z jednej strony, a z drugiej ujemnych niektórych stron życia Tesaloniczan, napisał 1-szy swój list w Koryncie r. 53.

Po wstępie (1, 1—10) z napisem i pozdrowieniami, w pierwszej części historycznej (2, 1—3, 13) zbija zarzuty przeciw niemu czynione, zapewnia o swej bezinteresowności, gdy był u nich i o żywej troskliwości, jaką obecnie uczuwa, gdy ich opuścił;—w drugiej moralnej (4, 1—5, 22) upomina wiernych, aby porzucili błędy i przestrzegali czystości obyczajów,—uczy ich wreszcie o zmartwychwstaniu zmarłych i zaleca czujność w wypełnianiu obowiązków stanu i powołania; w zakończeniu (5, 23—28) prócz błogosławieństwa, poleca aby list był publicznie odczytany.

2-gi list do Tesaloniczan. Nie upłynęło wiele czasu od napisania 1-go listu, gdy św. P-ła w Koryncie doszły wiadomości o wpływie, jaki wywarł. Część tych wieści brzmiała zadawalniająco, część jednak nie była pomyślna. Tesaloniczanie poprawili się istotnie z niektórych błędów, za jakie upominał ich apostoł, postępowali też w cnocie i byli wytrwałymi i cierpliwymi wobec prześladowań, które znowu wybuchły. Ponieważ jednak św. Paweł w pierwszym liście swoim, mówiąc o przyjściu Chrystusa na sąd, użył pierwszej osoby liczby mnogiej i upominał, aby wierni mieli się na baczności, gdyż mogą być zaskoczeni znienacka, — wielu pozostało przy mniemaniu, że Chrystus Pan przyjdzie niebawem i trwali w wynikających stąd błędnych wierzeniach, które w dodatku zostały potwierdzone przez apokryficzny list przypisywany św. P-owi i przez różnych uwodzicieli rozgłaszających fałszywe objawienia. Wszystko to zaniepokoiło jednych, drugich zaś popchnęło do lenistwa, zaniedbania obowiązków i wyzysku miłosierdzia pobożnych osób. Aby zapobiedz złemu św. Paweł napisał drugi list do Tesaloniczan, również w Koryncie w tymże 53 lub 54 r.

We wstępie (1, 1—12) po pozdrowieniu, chwali ich wiarę i do wytrwałości zachęca; w pierwszej części dogmatycznej (2, 1—16) wykłada naukę o czasie drugiego przyjścia Chrystusa; w drugiej części moralnej (3, 1—15) ostrzega przed próżniactwem i do dobrych uczynków zachęca; w zakończeniu (3, 16—18) błogosławieństwo i pozdrowienia własną ręką pisze, aby w przyszłości wierni po samem piśmie mogli odróżnić prawdziwy list jego od apokryficznego.

Niektóre rękopisy, kilku Ojców i pewna liczba tłumaczy wskazuje na Ateny, jako miejsce napisania tych listów, błędnie sądząc, że list pierwszy przez Tymoteusza był wysłany, gdy tymczasem list pierwszy został napisany po powrocie Tymoteusza z Tesaloniki do P-ła, który już był natenczas w Koryncie. (Por. *Dzieje Ap.* 18, 5 z I Tes. 3, 6), drugi zaś list wkrótce po pierwszym był napisany.

Listy pasterskie. Dwa listy do Tymoteusza i jeden do Tytusa nazywane są pasterskimi, gdyż traktują o urzędzie pasterzy. Już w samych początkach i w pierwszych trzech wiekach pisarze prawowierni przypisywali je św. Pawłowi. Jedynym poważniejszym zarzutem stawianym przez racyonalistów przeciwko autorstwu św. Pawła, jest różność stylu, wykazywana tu i owdzie między Listami Pasterskimi a Listami Apostoła. Różność ta podkreślana przesadnie, nie jest znów czemś tak bardzo niezwykłem dla tego, kto weźmie pod uwagę okoliczności w jakich Apostoł pisał ostatnie listy; wszak styl każdego człowieka zmienia się z wiekiem i odpowiednio do przedmiotu omawianego. Przy zestawieniu listów Pasterskich z praktycznemi radami, jakie Apostoł daje przy końcu swych listów wielkich, zauważymy, że nietylko niema niezgodności w stylu, ale jest zupełne podobieństwo w kompozycyi, zwrotach, języku. Dowodów za autentycznością tych listów jest wiele, to też odpowiedni użytek z nich robią tak katolicy jak i protestanci. Zobacz szczególniej: Cornely, *Introd.* §§ 182, 183; Vigouroux i Bacuez,

Manuel bibl. t. IV; Farrar, *Life of S. Paul* t. II; Alford, *Prolog on the Pastoral Epistles.*

List pierwszy do Tymoteusza. Tymoteusz urodził się w Listryi z ojca poganina i matki żydówki. Św. Paweł nawrócił go i ochrzcił w czasie pierwszej swej podróży apostolskiej; w drugiej zaś przybrał go sobie za towarzysza prac apostolskich i pomimo młodego wieku polecał mu bardzo ważne sprawy. Po uwolnieniu Apostoła z pierwszego uwięzienia Paweł miał Tymoteusza za towarzysza, a znając duże doświadczenie Tymoteusza w pracach apostolskich, jemu powierzył sprawę odnowienia kościoła w Efezie, czyniąc go tam biskupem. Bezwątpienia, że Paweł zanim opuścił Efez, dał Tymoteuszowi wskazówki dla uchronienia go od napaści ze strony heretyków. Ale Paweł wiedział, że to nie wystarczy, że Tymoteusz w ogniu walki może zapalić się i przeoczyć te wskazania, postanowił przeto przypomnieć mu piśmiennie swe uwagi z Macedonii, napisał więc do niego list, który z czasem stał się w kościele podręcznikiem dla pracowników w urzędzie pasterskim. Paweł nie myślał bynajmniej nadawać jakiegoś szczególniejszego znaczenia temu listowi, gawędzi w nim swobodnie, po przyjacielsku ze swoim uczniem. Próżno szukałby kto w tem jego krótkiem piśmie, jak w innych wielkich, szeregu rozumowań albo wielkich poglądów. Myśli rozsypane są bezładnie, idą jedna za drugą, tak jak uświadamiały się Apostołowi.

Po napisie (1, 1—2) podaje przepisy o nauczaniu (1, 3—20), potem wykazuje za kogo i jak publicznie należy się modlić (2, 1—15), następnie opisuje wymagane przymioty od ministrów Kościoła, biskupów i dyakonów (3, 1—13). Zwraca się z uwagami przeciw heretykom (3, 14—4, 16), wylicza obowiązki biskupów względem poszczególnych stanów w Kościele (5, 1—6, 2) i w zakończeniu podaje uwagi dotyczące wprost Tymoteusza (6, 3—21).

List ten według powszechnej opinii został napisany przez św. Pawła w Macedonii w czasie między pierwszem a drugiem ostatecznem uwięzieniem Apostoła w Rzymie, a zatem w 65 lub 66 roku, czego dowody są następujące: 1-o z pilnego czytania listów pasterskich widać, że one wkrótce po sobie były pisane; drugi list do Tymoteusza był napisany już z więzienia Pawłowego przed śmiercią, a w pierwszym zapowiada swą podróż, przeto pierwszy był napisany w tym okresie między podróżą a uwięzieniem; 2-o Paweł starszym Efezu zebranym w Milecie zapowiada, że się ukażą herezye i fałszywi doktorzy, a tu mówi jako o rzeczy już spełnionej i istniejącej; 3-o Herezye, o których tu mowi, są pokrewne tym o których uczy w liście do Kolossan, owszem wspomina tu o większej ich zuchwałości niż w tamtym liście, a zatem list ten napisany po pierwszem uwięzieniu; wreszcie 4-o Kościół w Efezie już oddawna musiał istnieć, gdy Apostoł list ten pisał, skoro zabrania neofitów t. j. świeżo nawróconych do kapłaństwa przypuszczać.

List drugi do Tymoteusza. Kiedy św. Paweł był po raz wtóry uwięziony w Rzymie i tak sam, jak wierni co go otaczali uważali śmierć za nieuniknioną, w takim smutnym stanie obudziło się w Apostole gorące pragnienie ujrzenia jeszcze raz najdroższego swego Tymoteusza a przytem dania mu odpowiednich rad, wskazówek i upomnień, zwłaszcza, że jak się zdaje, skutkiem knowań heretyków i wieści o uwięzieniu Apostoła, upadł nieco na duchu i ostygł w pierwotnej swej żarliwości. Było to lato 66 r. List wysłany z Rzymu mógł zajść w porę do Efezu i Tymoteusz zarządziwszy wszystko w kościele efezkim na czas swej nieobecności mógł przybyć do Rzymu przed zimą, jak pisze Apostoł: „Śpiesz się, abyś przyszedł przed zimą“ (II Tym. 4, 21); zima bowiem był to czas niebezpieczny dla żeglugi; św. Paweł bowiem znając przewlekłość procedury sądowej nie przypuszczał, aby wcześniej mógł być stawiony przed trybunałem. List ten, jeden z najrzewniejszych św. Pawła przedstawia nam Apostoła takim, jakim był w więzieniu; a przytem według świadectw św. Jana Chryzostoma i św. Hieronima zawiera testament św. Pawła. Szereg rad w nim zawartych czyni list ten poufnym, w którym mistrz jak ojciec daje różne wskazania umiłowanemu synowi.

Po wstępie (1, 1—5), w którym swą

miłość ku Tymoteuszowi wypowiada, w pierwszej części (1, 1—2, 13) upomina ucznia aby ten, pamiętny na łaskę w święceniu otrzymaną, naśladował mistrza swego, a zarazem tą łaską umocniony, aby nie ustawał w głoszeniu ewangelii; w drugiej zaś części (2, 14—4, 18) poucza jak postępować z obecnymi i przyszłymi heretykami i zachęca, aby z całą gorliwością obowiązek swój wypełnił; w zakończeniu (4, 9—22) wzywa go do siebie i pozdrowienia załącza.

List do Tytusa. Tytus urodził się z rodziców pogańskich, został nawrócony przez świętego Pawła apost., gdyż zwie go „synem miłym“. Apostoł wziął go ze sobą do Jerozolimy na sobór. Następnie w czasie trzeciej podróży wysyłał go do Koryntu, pierwszy raz z Efezu dla przekonania się, jakie wywarł wrażenie na Koryntyan list jego do nich pisany, a drugi raz z Macedonii z drugim listem do Koryntyan. Po uwolnieniu z pierwszego więzienia swego św. Paweł ustanowił go bpem na Krecie, potem wezwał go do siebie do Nikopolisu celem wysłania go do Dalmacyi. Według tradycyi po śmierci apostoła Tytus wrócił na Kretę i tu świętobliwego żywota dokonał. Św. Paweł zostawiając Tytusa na Krecie, dał mu ustnie wskazówki; aby zaś dane mu upomnienia i rady pamiętał, napisał doń list, tem bardziej że pozycya na Krecie była trudniejsza niż gdzieindziej, bo z jednej strony Kreteńczycy byli głośni z zakorzenionych u nich złych obyczajów, a z drugiej, że wraz z Chijaństwem dostały się na wyspę i błędy heretyckie. List ten został napisany z jednego z miast macedońskich w 65 r. (według innych 66).

Po wstępie (1, 1—4), w którym św. P-eł mówi o swej godności aplskiej prawdopodobnie dla tego, aby Tytus, gdy okaże się potrzeba listem tym przeciw fałszywym doktorom mógł wykazać swą prawą godność; w pierwszej części (1, 5—16) przypomniawszy Tytusowi jego posłannictwo wykazuje, jakimi być winni kapłani— w drugiej (2, 1—15) wylicza obowiązki rozmaitych stanów, w trzeciej (3, 1—11) wykazuje, w jaki sposób strzedz ma powierzony mu lud od uwodzicieli i fałszywych nauk;—w zakończeniu (3, 12—15) wzywa Tytusa do siebie do Nikopolisu i pozdrowienia i błogosławieństwo załącza.

List do Filemona. Filemon był poważnym obywatelem kolosseńskim, którego św. P-eł, prawdopodobnie w Efezie nawrócił z pogaństwa. Posiadał on w Kolosach dom, w którym chijanie zbierali się na nabożeństwo. Filemonowi, okradłszy go, uciekł niewolnik, Onezym, i ukrył się w tłumie rzymskim. Widocznie wyrzuty sumienia, a może też nędza dotkliwa kazały mu wrócić do dawnego stanu, dosyć że Onezym poszedł do Epafrasa, którego często widywał w domu pana swego, a który przybył do Rzymu odwiedzić św. P-ła pozostającego w więzieniu. Epafrasowi wyznał swój błąd i prosił o opiekę. P-eł gdy mu przyprowadzono Onezyma, szybko oddziałał na jego zbłąkaną duszę, nawrócił go do Chrystusa, zamierzał nawet zatrzymać go przy sobie, ale uważając, że będzie najlepiej nic nie podejmować bez wiedzy Filemona, postanowił odesłać go do pana, a właśnie nadarzała się dobra sposobność: oto Tychik odjeżdżał do Azyi z listami P-mi, jego więc opiece powierzył apostoł Onezyma. Aby zaś usposobić miłosierniej serce Filemona do zbiegłego niewolnika, wezwał Tymoteusza i podyktował mu list do Filemona i takowy złożył w ręce Onezyma. W liście po pozdrowieniu wstawia się za Onezymem, podając racyę, że ten się nawrócił, oddał apostołowi wiele usług, powraca dobrowolnie, a za szkody sam gotów wynagrodzić, prosi o przygotowanie sobie mieszkania i kończy błogosławieństwem. (O autentyczności ob. art. Kanon).

List do Żydów. List ten nie wymienia czytelników, dla których jest przeznaczony, jak to widzimy w innych listach św. P-ła, nosi tylko nadpis „do Hebrajczyków“. Nadpis ten znajduje się we wszystkich najdawniejszych rękopisach i tłumaczeniach. Był więc napisany dla Żydów t. j. dla chijan nawróconych z żydowstwa, mieszkających w Palestynie, zwłaszcza w Jerozolimie; Hebrajczykami zwali się bowiem nietylko żydzi, ale i chijanie nawróceni z żydowstwa, mówiący po hebrajsku a raczej narzeczem aramejskiem używanem w Palestynie. Że takie było przeznaczenie listu, dowodzi nietylko nadpis ale i świa-

dectwa najstarożytniejszych OO. i pisarzy klnych, jaś śś. Pantaema, Klemensa Aleksandryjskiego, Orygenesa, Euzebiusza, Hieronima i innych. Niemniej stwiedza to samo treść, której czytelnicy winni być dokładnie obznajmieni ze Starym Zakonem i z obrzędami zachowywanymi w świątyni, a także wyznawać naukę Chrystusa i za nią cierpieć prześladowanie,

Tym właśnie chijanom groziło niebezpieczeństwo powrotu do żydowstwa. Nęciła ich bowiem po części wspaniałość świątyni i świetność nabożeństw żydowskich, z któremi w porównaniu nabożeństwo chijańskie wydawało się nader ubogie i skromne, a także przerażały ich prześladowania i knowania Żydów, którzy nie przebierali w środkach, aby ich zniewolić do powrotu na łono żydowstwa. Właśnie za prokuratora Albinusa, najbardziej się srożyli, bo choć prawo życia i śmierci do prokuratora wyłącznie należało, to jednak ten nie odmawiał Sanhedrynowi władzy karania przestępców, winnych wykroczeń przeciw religii. Największy upadek ducha wśród wiernych nastał wskutek zabójstwa pasterza Jakóba „brata“ Pańskiego“, dokonanego przez Żydów, po którem wkrótce list ten się ukazał, a więc w r. 64, bo w 65 r. został prokuratorem Florus, który ukrócił trochę zajadłość żydowską, a więc po uwolnieniu już św. P-ła z pierwszego więzienia rzymskiego,

Kwestya zachodzi, kto jest autorem tego listu? Kł grecki cały od samego początku uznawał w nim geniusz i ducha Pawła. Zachód zaś przez pierwsze trzy wieki chwiał się. Tertulian (*De pudic.*, 20) i bpi afrykańscy przypisywali autorstwo listu Barnabie; w Rzymie (canon Muratorii) i w Galii (św. Ireneusz) nie wiedziano komu je przypisać. Dopiero za czasów św. Hilarego (354) rozproszyła się niepewność i Kł ogłosił, że udział św. P-ła w pomienionym liście jest tak wielki i tego rodzaju, że apostołowi narodów należy przypisać autorstwo listu.

Przy porównaniu tego listu z innymi listami św. P-ła widoczna różnica stylu i metoda prócz ostatnich wierszy, w których autor powiadamia Żydów o uwolnieniu Tymoteusza i pozdrawia braci, do których zwraca się w liście. Pismo to nie posiada formy listu, jest to raczej wykład nauki—homilia, przeznaczona do oświecania i pocieszenia. Różnice te upoważniają naszych egzegetów do przyjęcia za zasadę, że myśli zawarte w księdze, układ i porządek dzieła należą do apostoła, forma zaś zewnętrzna jest owocem pracy kogoś drugiego (Estius, *Proleg. in ep. ad Hebraeos*; Bellarmin; A. Maier; Hug; Reithmayr; de Valroger; Cornely; Bacuez). Apostoł, wiedząc jak wierni jerozolimscy byli uprzedzeni do jego nauk, uważał za stosowne ani nie kłaść imienia swego na czele, ani nie podpisywać listu, a nawet redakcyę listu powierzyć komu innemu. (Klemens Aleks. u Euzebiusza, *Hist. eccles.* VI, 14). Kto był tym redaktorem? Starożytność wskazuje na Klemensa, Łukasza lub Barnabę. Styl Klemensa i Łukasza są podobne do stylu listów do Żydów, ale apostoł nie mógł ich użyć, byli bowiem obydwaj poganie z urodzenia, nie byli znani w Jerozolimie ani sami Jerozolimy nie znali. Mógł być tylko Barnaba. Był to żyd z pokolenia Lewi, dobrze znany wiernym jerozolimskim i z urodzenia i towarzystwa P-wi ale i z niezależności od P-ła. Barnaba apostołował na Cyprze i Wschodzie, wszelako wyruszał on i na Zachód. Spotkał się z P-em w Italii, gdyż w Italii istniała tradycya o pobycie tam Barnaby, a kł medyolański po dziś dzień uważa Barnabę za założyciela swego (Braunsberger, *Der Ap. Barnabas*, Mainz 1893; *Recognitiones*, I, 7). Na końcu listu do Żydów P-eł zaznacza, że pisze otoczony „chijanami Italii,“ a więc najprawdopodobniej w którymś z portów np. Puzzoli, skąd okręty rozchodziły się na Wschód, skąd była łatwość wysłania listu na Wschód (Fouard, *Św. Paweł*, t. II, 144). Towarzysz pierwszych prac P-ła znalazł się widocznie przy apostole, by skończyć dzieło rozpoczęte pod 20-u laty i ogłosić wspólnie już nietylko pogaństwu, ale i żydowstwu ostateczny tryumf wiary chijańskiej nad mozaizmem. Z całego otoczenia P-ła Barnabas najlepiej nadawał się na pisarza, któryby pouczył Żydów o ofierze i kapłaństwie Jezusa, a że formą języka, wykładu i egzegezy przypomina mistycyzm aleksandryjski, nic dziwnego, gdyż Cypr pozostawał w handlowych stosunkach z brzegami Egiptu, a krewny Barnaby i jego uczeń św. Marek podług tradycyi był

założycielem Kła w Aleksandryi, a przeto Barnaba styl ten sobie przyswoił. P-eł swe myśli wypowiedział ustnie lub w krótkich uwagach pisanych, a te Barnaba zebrał i w liście zawarł. Jakkolwiek wszystkie racye skłaniają do przyjęcia zdania, że list żydowski pisał św. Barnaba, to jednak musimy przyznać pewną słuszność twierdzeniu starożytności, która przypisuje udział w tem liście i św. Łukaszowi i głównie św. Klemensowi. Należało list przetłumaczyć na język grecki, aby go uprzystępnić wszystkim kłom i tego dokonał, zdaje się, głównie św. Klemens, bo św. Łukasz jest tu wspomniany tylko z powodu pouf. nych stosunków ze św. P-em, które uczyniły go ewangelistą i historykiem dziejów P-ła (Por. Euzebiusz, *Hist. eccles.* III, 38; Euthalius z Aleks., *In Hebr. Arg.*; Teodoret, *In Hebr. Arg.*; św. Hieronim, *De vir. illustr.*).

W pierwszej części dogmatycznej (1, 10—10, 28) wykazuje wyższość Now. Test. nad St. dla trzech powodów: 1) z racyi autorów obydwóch Test., gdy Stary został uporządkowany przez aniołów, a nowy założony przez samego Syna Bożego, 2) z racyi pośredników Mojżesza w Starym Test., Chrystusa, — w Nowym; z racyi najwyższych kapłanów, którym nowego jest sam Chrystus;—w drugiej części moralnej (10, 19—13, 21) apostoł upomina i zachęca do wytrwania w wierze, poleca rozmaite cnoty, a przedewszystkiem zgodę i miłość bratnią, poleca się ich modłom; w zakończeniu (13, 22—25) prosi, aby chętnie ten list pocieszenia przyjęli i zapowiada rychłe przyjście z Tymoteuszem.

Ks. Feliks Puchalski.

Paweł z Arezzo błog. kardł i arcbp Neapolu, ur. w r. 1511 w Itri ze znacznej familii; po odbyciu nauk początkowych poświęcił się prawu i otrzymał w Bolonii doktorat. Przez lat 10 był adwokatem w Neapolu, lecz mając 37 lat postanowił wyłącznie poświęcić się Bogu i z tym zamiarem udał się do Itri, ale wezwany przez króla, który go mianował kanclerzem swoim, powrócił do Neapolu. Wkrótce jednak potem wstąpił do Teatynów w tem mieście i w r. 1588 złożył śluby; wyświęcony na kapłana zajął się duszpasterstwem, i nie przyjął dwukrotnie ofiarowanej sobie godności bpiej; z posłuszeństwa tylko zgodził się na misyę polityczną od miasta Neapolu i gdy wracał z Hiszpanii, wstąpił do Rzymu, gdzie Pius V mianował go bpem Piacenzy. Objąwszy dyecezyę ze smutkiem widział w niej upadek moralności tak wśród ludu jak i kleru; usilnie tedy pracował nad poprawą swych owieczek. Zostawszy kardłem tym gorpracował dla chwały Bożej; sprowadził do swej dyecezyi zakonników swego zgromadzenia. Powrócił do Rzymu i był obecny przy ostatnich chwilach pża, a następnie brał udział w konklawe, które wybrało na pża Grzegorza XIII. W r. 1573 asystował na koncylium prowincyonalnym zwołanem przez św. Karola Boromeusza, sam też w swej dyecezyi dwukrotnie zwołał synod. Przeniesiony przez Gregorza XIII na arbpstwo Neapolu podwoił tu swoją pracę aplską: nawracał Żydów, heretyków i mahometan. Z mocno poderwanem zdrowiem udał się do pobliskiej wsi na kuracyę, lecz już siły błogosławionego męża były wyczerpane; przeniesiony do Neapolu, uczynił testament, przyjął śś. Sakramenta i † dn. 17 czerw. 1578 r. w 67 roku życia. Pochowany na cmentarzu Teatynów u Św. Pawła. Klemens XIV beatyfikował go w r. 1772. Święto 17 czerw. (Por. Pétin, *Dict. hagiogr.* t. II, 676—78).

X. J. N.

Paweł de Barry ob. Barry Paweł.

Paweł z Bassory (dziś Basra) zw. Paulus Nisibenus. uczył się w nestor. szkole w Nisibis, gdzie 553 r. został metropolitą. Napisał po asyryjsku wstęp do obu Testamentów, który Junilius Africanus, radca tajny ces. Justyniana 551 r. przetłumaczył na łacinę p. t. *Instituta regularia divinae legis.* Był to rodzaj encyklopedyi bibl. Junilius zwie go persem. (Por. Kihn, *Theod. v. Mopsuestia u. Junilius afric.* Freib. 1880, str. 258 — 275, gdzie jest też krytycznie opracowany tekst Institutow.

Paweł z Bernried, gorliwy obrońca papieża Grzegorza VII, kanonik regularny w Bernried. † 1150 r. Napisał dwa życiorysy: *Vita Gregorii VII*; *Vita s. Herlucae.* (Por. Braun, *Geschichte der Bischöfe von Augsburg*;

Herders, *Konxersations-Lexicon*, t. VI, s. 1327).

Paweł z Brudzewa ob. Paweł Włodzimierzowicz.

Paweł z Burgos. Urodz. r. 1350. Z pochodzenia był żydem, nazywał się Salomon Levi. Gruntownie się zapoznał z filozofią i teologią żydowską i został rabinem. W r. 1390 wraz z matką, braćmi i pięciu synami został chijaninem, niedługo potem otrzymał święcenia kapłańskie, w r. 1402 został bpem Kartagińskim, w r. 1415 bpem w Burgos. Uczestniczył w soborze Konstancyeńskim w r. 1414. † w r. 1435. Był wybitnym znawcą hebrajszczyzny. Pomnożył i poprawił postyllę Mikołaja z Lyry, też nawróconego z żydowstwa. Przeciwko tej poprawie wystąpił z repliką M. Döring w dziele *Replicae defensivae*. Napisał też *Scrutinium Scripturae*. Strasburg, 1469. (Por. Herders, *Konversations-Lexicon* t. VI, s. 1327; Józ. krdł Hergenröther, *Historya Powsz. Kościoła katolickiego*, 1902, t. X, 79).

Koniec Tomu XXIX i XXX.

Za pozwoleniem Władzy duchownej.

Druk Piotra Laskauera, Warszawa, Nowy Świat 41.

PODRĘCZNA ENCYKLOPEDYA KOŚCIELNA.